

**APARAT REPRESJI
W POLSCE LUDOWEJ
1944-1989**

**APARAT REPRESJI
W POLSCE LUDOWEJ
1944-1989**

1/14/2016

Rzeszów

Recenzenci

prof. dr hab. Mirosław Golon
prof. dr hab. Robert Skobelski
prof. dr hab. Grzegorz Strauchold

Zespół redakcyjny

dr Witold Bagieński, Piotr Chmielowiec (sekretarz redakcji), dr hab. Adam Dziurok,
dr Wojciech Frazik, dr Dariusz Iwaneczko (redaktor naczelny), dr hab. Robert Klementowski,
dr Rafał Leskiewicz, dr Paweł Skubisz, dr Marcin Stefaniak

Redakcja i korekta

Bogdan Strycharz

Projekt graficzny serii

Krzysztof Findziński

Skład i łamanie

Larus Studio Witold Ziaja

Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Rzeszów 2016

Adres redakcji

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Rzeszowie
ul. Słowackiego 18, 35-060 Rzeszów
tel.: 17 860 60 18, faks: 17 860 60 39
e-mail: oddzial.rzeszow@ipn.gov.pl

ISSN 1733-6996

Druk

Wydawnictwo Diecezjalne
i Drukarnia w Sandomierzu
ul. Żeromskiego 4, 27-600 Sandomierz



pis treści

Struktury	9
Zbigniew Bereszyński , Kadry aparatu bezpieczeństwa w województwie opolskim w latach 1956–1990 (ze szczególnym uwzględnieniem obsady personalnej stanowisk kierowniczych)	11
Krzysztof Filip , Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1956–1957	63
Bartosz Kapuściak , Wywiad wojskowy PRL. JW 3362 i podległe jej jednostki ...	107
Piotr Rybarczyk , <i>Renovatio ficta?</i> Przeobrażenia strukturalno-organizacyjne i kadrowe Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim w latach 1956–1957 (przegląd zagadnień)	155
Artykuły	311
Przemysław Benken , „Jestem gotów na wszystko, aby mieć sposobność życia w wolnym i demokratycznym kraju”. Historia ucieczki kpt. Stanisława Szymonika, szyfranta Stałego Przedstawicielstwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku	313
Witold Bobryk , O działalności denuncjatorskiej Jana Lewiarza	363
Grzegorz Goryński , Działania służb bezpieczeństwa wobec siostry Orencji (Ireny Imbery) ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie	383
Olena Janczuk , Od agenta Abwehry do tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa PRL. Przypadek Jana Ilnickiego	407
Renata Madziara , Duchowni z diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego uwikłani we współpracę z organami państwa	417
Krzysztof Sychowicz , Rola i funkcjonowanie agentury aparatu bezpieczeństwa w środowisku mniejszości litewskiej (1945–1975)	439
Barbara Techmańska , Prześladowca czy ofiara? Przypadek „Tłumacza”	459
Olga Zbrozhko , Ksiądz Hawrył Kostelnyk (1886–1948) i jego tragiczny los jako skutek współpracy z organami NKWD. Mity i fakty historyczne	475

Recenzje	487
Przemysław Benken , Agnieszka Pietrzak, <i>Żołnierze batalionu Armii Krajowej „Zośka” represjonowani w latach 1944–1956</i> , Warszawa 2016	489
Zbigniew Bereszyński , Grzegorz Kowal, <i>Ośrodek Odosobnienia w Grodkowie (1981–1982)</i> , Wrocław 2013	500
Arkadiusz Machniak , Zbigniew Palski, <i>Informacja Wojska Polskiego 1943–1957</i> , Warszawa 2016	507
Wykaz skrótów	512
Noty o Autorach	519
Zasady przygotowania maszynopisu wydawniczego dla wydawnictw Instytutu Pamięci Narodowej	523



able of contents

Structures	9
Zbigniew Bereszyński , Staff of the security apparatus, with particular emphasis on managerial posts in Opole Voivodship between 1956–1990	11
Krzysztof Filip , Reorganization of Gdańsk security apparatus between 1956–1957	63
Bartosz Kapuściak , Military intelligence of the People’s Republic of Poland. JW 3362 and its subordinate units	107
Piotr Rybarczyk , <i>Renovatio ficta?</i> Structural, organizational and personnel transformations of the Security Service in the Bydgoszcz Voivodship in 1956–1957 (overview of the issues)	155
Articles	311
Przemysław Benken , „I am ready for anything to have the opportunity to live in a free and democratic country”. History of escape of Captain Stanisław Szymonik, cryptographer of the Permanent Representative of People’s Republic of Poland to the United Nations in New York	313
Witold Bobryk , On the activities of the denunciator Jan Lewiarz	363
Grzegorz Goryński , Security service’s actions towards sister Orencja (Irena Imbery) from the Congregation of the Handmaids of the Sacred Heart of Jesus in Kraków	383
Olena Janczuk , From being Abwehr agent to a secret co-worker of the Security Service of People’s Republic of Poland. Case study of Jan Ilnicki	407
Renata Madziara , Clergymen from the diocese of the Evangelical-Augsburg Church in Wrocław engaged in cooperation with state authorities	417
Krzysztof Sychowicz , The role and operation of the security apparatus in the Lithuanian minority (1945–1975)	439
Barbara Techmańska , Persecutor or victim? The case of the Jewish „the Translator”	459
Olga Zbrozhko , Father Hawryil Kostelnyk (1886–1948) and his tragic fate as the result of cooperation with NKWD authorities. Myths and historical facts	475

Reviews	487
Agnieszka Pietrzak , Przemysław Benken, <i>Soldiers of the battalion of the Home Army battalion „Zośka” repressed between 1944–1956</i> , Warsaw 2016	489
Grzegorz Kowal , Zbigniew Bereszyński, <i>The Retreat Center in Grodków (1981–1982)</i> , Wrocław 2013	500
Zbigniew Palski , Arkadiusz Machniak, <i>Information of the Polish Army 1943–1957</i> , Warsaw 2016	507
 List of abbreviations	 512
 Notes about Authors	 519
 Guidelines for preparing editorial typescripts for the publishing house of the Institute of National Remembrance	 523



STRUCTURE

STRUCTURES

Zbigniew Bereszyński

**Kadry aparatu bezpieczeństwa
w województwie opolskim
w latach 1956-1990
(ze szczególnym uwzględnieniem
obsady personalnej stanowisk
kierowniczych)**

Śmierć Józefa Stalina w marcu 1953 r. pociągnęła za sobą stopniową reorganizację struktur władzy w Związku Sowieckim i innych państwach bloku komunistycznego. W szczególności dotyczyło to aparatu bezpieczeństwa. Nowe sowieckie kierownictwo państwowe na czele z premierem Gieorgijem Malenkowem i pierwszym wicepremierem Ławrientijem Berią postanowiło znacznie zredukować liczbę ministerstw poprzez połączenie niektórych resortów. W ramach tych zmian sowiecki aparat bezpieczeństwa, mający dotąd zapewnioną odrębność instytucjonalną jako Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego, został połączony z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, na którego czele stanął Beria¹. Zainicjowane przez Berię w tym samym czasie działania na rzecz liberalizacji życia społeczno-politycznego w Związku Sowieckim okazały się jednak rozbieżne z interesami aparatu partyjnego, reprezentowanego przez Nikitę Chruszczowa jako szefa Sekretariatu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego. Już pod koniec czerwca 1953 r. Beria został aresztowany w wyniku intryg Chruszczowa, co ostatecznie zakończyło się jego śmiercią w nieznanych bliżej okolicznościach (według budzącej uzasadnione wątpliwości wersji oficjalnej został stracony w grudniu tego roku na mocy wyroku wydanego w trybie niejawnym przez Kolegium Specjalne Sądu Najwyższego ZSRS). Konsekwencją tego było zahamowanie na długi czas procesu destalinizacji w krajach bloku komunistycznego².

¹ R.G. Pichoja, *Historia władzy w Związku Radzieckim 1945–1991*, tłum. M. Głuszkowski, P. Zemszał, Warszawa 2011, s. 108, 115; F. Thom, *Beria. Oprawca bez skazy*, tłum. K. Antkowiak, Warszawa 2016, s. 763–765.

² R.G. Pichoja, *Historia władzy w Związku Radzieckim...*, s. 115–125, 140; F. Thom, *Beria...*, s. 893–948; B. Sokolov, *Beria. Sud'ba wsiesil'nogo narkoma*, Moskwa 2008, s. 346–365, 464–477; *idem*, *Ubijstwo Berii. Falshivyje doprosy Lavrentija Pavlovitsha*, Moskwa 2011, s. 153–172, 250–267; W. Taubman, *Chruszczow. Człowiek i epoka*, tłum. Ł. Witzczak, Wrocław 2012, s. 280–293;

W takich uwarunkowaniach politycznych Prezydium KC KPZS na czele z Chruszczowem podjęło 8 lutego 1954 r. decyzję o wyodrębnieniu aparatu bezpieczeństwa ze struktur Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W ślad za tym 13 marca tego roku został utworzony Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (Komitet Gosudarstwennoj Bezopasnosti – KGB) przy Radzie Ministrów ZSRS. Pierwszym szefem tej instytucji został gen. Iwan Sierow, protegowany Chruszczowa³.

Na przełomie lat 1954 i 1955 podobnych zmian dokonano również w Polsce. Na mocy dekretu z 7 grudnia 1954 r. o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i administracji państwowej dotychczasowy zakres kompetencji ministra bezpieczeństwa publicznego został rozdzielony pomiędzy dwa nowe urzędy – Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów oraz Urząd Ministra Spraw Wewnętrznych⁴. Dokonana na tej zasadzie reorganizacja aparatu bezpieczeństwa w PRL może być traktowana jako jeden z pierwszych przejawów procesu destalinizacji. Obiektywna ocena jej historycznego znaczenia nie powinna jednak abstrahować od dwuznaczności związanej z tym, co napisano powyżej o wcześniejszych zmianach tego rodzaju w Związku Sowieckim. W obu przypadkach chodziło przede wszystkim o zabezpieczenie interesów aparatu partyjnego w nowej sytuacji politycznej, jaka zaczęła kształtować się po śmierci Stalina⁵.

L. Naumov, *Stalin i NKWD*, Moskwa 2013, s. 322–325; R. Grutman, *Smiert' Stalina. Vsie versii i ieshtsho odna*, Moskwa 2016, s. 282–324. Szczególnie wymownym przejawem zahamowania procesu destalinizacji było gwałtowne zaostrenie polityki wobec Kościoła w Polsce. W czerwcu 1953 r. ówczesne władze Związku Sowieckiego negatywnie zaopiniowały przedstawioną przez polityczne kierownictwo PRL propozycję wytoczenia pokazowego procesu sądowego biskupowi kieleckiemu Czesławowi Kaczmarkowi i jego współpracownikom. W tym samym czasie kierownictwo sowieckie negatywnie odniosło się również do planowanej likwidacji wszystkich zakonów katolickich w Czechosłowacji (*Vlast' i cerkov' v vostočnoj Ievropie 1944–1953. Dokumenty rossijskich archivov*, t. 2: 1949–1953, red. T.W. Wołokitina et al., Moskwa 2009, s. 1060–1064, 1097). Niestety, sytuacja zmieniła się po aresztowaniu Berii. Wcześniejsze obiekcje Moskwy co do planowanego procesu bp. Kaczmarka straciły wówczas aktualność i władze PRL mogły przystąpić realizacji swoich antykościelnych zamierzeń. W połowie września 1953 r. rozpoczął się proces bp. Kaczmarka, a przed końcem tego miesiąca, najpewniej w uzgodnieniu z aktualnym kierownictwem politycznym ZSRS, internowano prymasa Stefana Wyszyńskiego (por. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2002, s. 138–139). Do zahamowania procesu destalinizacji doszło także w innych krajach Europy Wschodniej. W marcu 1955 r. został np. odwołany ze stanowiska Imre Nagy, prowadzący politykę reformatorską premier Węgierskiej Republiki Ludowej – od lipca 1953 r. (V. Sebestyen, *Dwanaście dni. Rewolucja węgierska 1956*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2006, s. 70–87).

³ R.G. Pichoja, *Historia władzy w Związku Radzieckim...*, s. 133; N. Pietrow, *Stalinowski kat Polski. Iwan Sierow*, tłum. J. Prus-Wojciechowska, K. Syska, Warszawa 2013, s. 173–176. Zgodnie z uchwałą KC KPZS nowy organ miał w „jak najkrótszym czasie zlikwidować skutki wrogiej działalności Berii w organach bezpieczeństwa państwowego i uczynić z tych organów skuteczną broń partii”.

⁴ Dekret z 7 XII 1954 r. o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i administracji państwowej, DzU 1954, nr 54, poz. 269; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1954–1956. Taktyka, strategia, metody*, wstęp A. Paczkowski, wybór i oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2011, s. 11–13.

⁵ W przypadku Polski do reorganizacji aparatu bezpieczeństwa przyczyniła się sprawa płk. Józefa Świątły, wysokiej rangi funkcjonariusza aparatu bezpieczeństwa, który po ucieczce na Zachód

Proces destalinizacji przybrał ponownie na sile w lutym 1956 r., gdy na XX Zjeździe KPZS Chruszczow, z blisko trzyletnim opóźnieniem, zdecydował się na wystąpienie z tajnym referatem krytykującym niektóre praktyki okresu stalinowskiego („kult jednostki”)⁶. Następujące w ślad za tym wydarzenia zaowocowały w szczególności przełomem politycznym w Polsce w październiku 1956 r. Niestety, jeszcze przed wpływem roku proces liberalizacji życia społecznego-politycznego w PRL został zahamowany przez nowe kierownictwo partyjne na czele z Władysławem Gomułką⁷.

Jedną z ważniejszych konsekwencji przełomu październikowego stała się kolejna reorganizacja aparatu bezpieczeństwa w PRL. Ustawa z 13 listopada 1956 r. o zmianie organizacji naczelných organów administracji publicznej w zakresie bezpieczeństwa publicznego znosiła KdsBP oraz przekazywała sprawy związane z ochroną „ustroju ludowo-demokratycznego ustalonego w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i interesów państwa przed wrogą działalnością szpiegowską i terrorystyczną [...] do zakresu działania ministra spraw wewnętrznych”. Na mocy tej ustawy osoby zatrudnione w KdsBP przechodziły do pracy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych⁸.

Ustawa z 13 listopada 1956 r., formalnie rzecz biorąc, nie tworzyła nowych struktur aparatu bezpieczeństwa ani nie mówiła *explicite* o włączeniu jego dotychczasowych struktur do resortu spraw wewnętrznych. Jej uregulowania nie wykraczały poza określenie aktualnego statusu dotychczasowych pracowników KdsBP, którzy na jej mocy stali się pracownikami MSW. Mimo to skutkowała utworzeniem Służby Bezpieczeństwa jako struktury funkcjonującej w ramach organizacyjnych resortu spraw wewnętrznych⁹.

zaczął ujawniać tajemnice kompromitujące dla komunistycznego aparatu władzy (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1954–1956...*, s. 11–12; R. Spatek, *Stalinowska Polska: władza i dyktatura*, „Pamięć.pl” 2013, nr 12, s. 35; P. Ceranka, *Dynamit podłożony pod stalinizm*, „Pamięć.pl” 2013, nr 12, s. 36–40; W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003, s. 290–292; A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 200–203).

⁶ R.G. Pichoja, *Historia władzy w Związku Radzieckim...*, s. 141–150; W. Taubman, *Chruszczow...*, s. 308–331.

⁷ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 335–384; A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski...*, s. 244–288.

⁸ Ustawa z 13 XI 1956 r. o zmianie organizacji naczelných organów administracji publicznej w zakresie bezpieczeństwa publicznego, DzU 1956, nr 54, poz. 241. Por. H. Dominiczak, *Organizacja bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997, s. 125–128; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 7; *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013, s. 185–188, 191. Uderzające jest podobieństwo tych rozwiązań do zmian wprowadzonych w Związku Sowieckim w 1953 r., bezpośrednio po śmierci Stalina, gdy jedną z najważniejszych osób w państwie stał się na krótki czas Beria.

⁹ Miejsce Służby Bezpieczeństwa i jej jednostek w strukturach resortu spraw wewnętrznych określały akty prawne niższego rzędu: Rozkaz nr 3/56 ministra spraw wewnętrznych z 28 XI 1956 r., Zarządzenie nr 00238/56 ministra spraw wewnętrznych z 29 XI 1956 r. i Uchwała nr 781 Rady Ministrów z 13 XII tego roku (por. H. Dominiczak, *Organizacja bezpieczeństwa PRL...*, s. 127–128;

Poprzez zakamufLOWanie aparatu bezpieczeŃstwa w strukturach resortu spraw wewnętrznych stwarzano pozory zerwania ze skompromitowaną w powszechnym odczuciu społecznym przeszłości organów represji. Rzeczywistość przedstawiała się jednak zupełnie inaczej. Mimo gruntownej reorganizacji i znacznej redukcji potencjału kadrowego aparat bezpieczeŃstwa pozostał gęboko zakorzeniony w swojej niesławnej przeszłości spod znaku UB, MBP i KdsBP. Szczególnie jaskrawym tego przejawem była kadrowa ciągłość jego struktur na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Przez wiele lat trzon kadry kierowniczej SB stanowili funkcjonariusze wywodzący się z szeregow UB. Niektórzy z nich pełnili funkcje kierownicze jeszcze w ostatnich latach PRL. Przez długi czas byli ubecy przeważali liczebnie również wśród szeregowych funkcjonariuszy SB. Z upływem czasu rósł oczywiście odsetek osób, które podjęły pracę w aparacie bezpieczeŃstwa już po 1956 r., ale nie miało to nic wspólnego ze zrywaniem kadrowej ciągłości z UB. Zmiany takie postępowały w sposób naturalny, podobnie jak w innych obszarach życia społecznego, wskutek sukcesywnego odmładzania kadr. Z drugiej strony zdarzało się, że dawni funkcjonariusze UB powracali do pracy w aparacie bezpieczeŃstwa po wielu latach od opuszczenia jego szeregów i przejścia w stan spoczynku – już w ostatnim dziesięcioleciu PRL.

Szczególnie wymowną ilustrację organizacyjnej i kadrowej ciągłości struktur aparatu bezpieczeŃstwa stanowi przypadek Józefa Strózik, wieloletniego funkcjonariusza pionu śledczego UB i SB w województwie opolskim. W życiorysie sporządzonym w listopadzie 1974 r. funkcjonariusz ten pisał: „Po [ukończonym w 1951 r.] kursie z Pleszewa skierowany zostałem do WUBP Opole i podjąłem pracę w Wydziale Śledczym, i w tej jednostce – uwzględniając reorganizację – pracuję nieprzerwanie do chwili obecnej”¹⁰. Jak z tego wynika, Strózik czuł się nieprzerwanie funkcjonariuszem jednej i tej samej służby, a nawet tej samej jednostki organizacyjnej aparatu bezpieczeŃstwa, działającej przed listopadem 1956 r., jak też w późniejszym czasie.

Generalnie rzecz biorąc, można postawić tezę, że charakter zmian w aparacie bezpieczeŃstwa po październiku 1956 r. w pełni odpowiadał zakresowi ówczesnych przeobrażeń w życiu politycznym kraju. Zmiany szły dość daleko, jeżeli chodzi o wizualne (zewnętrzne) aspekty funkcjonowania aparatu władzy, dostrzegalne na co dzień dla przeciętnego obywatela. Wewnętrzne stosunki w ramach aparatu władzy nie ulegały jednak większym modyfikacjom. Zdecydowanie przeważały tu ciągłość i kontynuacja. Bardzo wyraźnie widać to m.in. na przykładzie wieloletniej działalności aparatu bezpieczeŃstwa w województwie opolskim.

Aparat..., t. 2, s. 11; *Historyczno-prawna...*, s. 192–195; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeŃstwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 146–147).

¹⁰ APO, KW PZPR, 9027, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Strózika, Życiorys, 20 XI 1974 r., s. 23.

Aparat bezpieczeństwa w województwie opolskim w październiku i listopadzie 1956 r.

Bezpośrednio przed reorganizacją zapoczątkowaną w listopadzie 1956 r. aparat bezpieczeństwa w województwie opolskim był reprezentowany przez Wojewódzki Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu, czternaście powiatowych urzędów bądź delegatur ds. bezpieczeństwa publicznego – w Brzegu, Głubczycach, Grodkowie, Kluczborku, Koźlu, Krapkowicach, Namysławie, Niemodlinie, Nysie, Oleśnie, Opolu, Prudniku, Raciborzu i Strzelcach Opolskich oraz Delegaturę nr 15 w Kędzierzynie w powiecie kozielskim¹¹. W październiku 1956 r. WUdsBP i terenowe jednostki aparatu bezpieczeństwa dysponowały łącznie 648 etatami, w tym 332 etatami pracowników operacyjnych. Faktycznie zatrudniano jednak 594 pracowników, w tym 295 pracowników operacyjnych¹².

Struktura organizacyjna WUdsBP obejmowała łącznie 405 etatów, w październiku 1956 r. zatrudnionych było 376 pracowników. W grupie pracowników operacyjnych posiadano 154 etatów, z których obsadzonych było 138. W grupie pracowników nieoperacyjnych było obsadzonych 238 z 251 etatów¹³.

Od połowy września 1956 r. na czele WUdsBP stał mjr Witold Kaszukur. Jego zastępcami byli mjr Witold Kaliszczuk i mjr Henryk Trzeciński¹⁴. Trzonem tej jednostki organizacyjnej były cztery wydziały operacyjne: II, III, IV i VI. Wydział II miał prowadzić działalność kontrwywiadowczą. Jego naczelnikiem był kpt. Kazimierz Miś, a zastępcą naczelnika – kpt. Tomasz Olejniczak (reemigrant z Francji). Zadaniem Wydziału III były zwalczanie rozmaitej „działalności antypaństwowej”. 27 listopada 1956 r. kierownictwo tego wydziału objął kpt. Mieczysław Roch, którego zastępcą był por. Józef Ciupek. Wydział IV zajmował się szeroko rozumianą problematyką ekonomiczną, z czym wiązało się sprawowanie operacyjnego nadzoru nad poszczególnymi gałęziami gospodarki (tzw. ochrona gospodarki). Jego naczelnikiem był mjr Józef Adameczyk,

¹¹ AIPN, 1583/145, KdsBP, Sprawozdanie o stanie kadrowym województwa opolskiego za pierwszy kwartał 1956 r., 9 IV 1956 r., s. 1–3; Sprawozdanie o stanie kadrowym województwa opolskiego za trzeci kwartał 1956 r., 10 X 1956 r., s. 14 [PDF]; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1956–1975, red. K. Szwaagrzyk, Warszawa 2005, s. 335–350. Kędzierzyn był głównym ośrodkiem przemysłowym w pow. kozielskim, co uzasadniało powołanie odrębnej delegatury w tym mieście.

¹² AIPN, 1583/145, KdsBP, Sprawozdanie o stanie kadrowym województwa opolskiego za trzeci kwartał 1956 r., 10 X 1956 r., s. 12 [PDF].

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ AIPN, 0194/1194, MSW, Akta personalne funkcjonariusza Witolda Kaszureka, Przebieg służby (pracy), s. 73 [PDF]; AIPN 0218/607, MSW, Akta personalne funkcjonariusza Włodzimierza Kaliszczuka, Przebieg służby, s. 88 [PDF]; AIPN Kr, 059/368, KWP w Krakowie, Akta personalne funkcjonariusza Henryka Trzecińskiego, Przebieg służby, k. 33–34. Por. *Aparat...*, t. 1, s. 335; K. Jasiak, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu w latach 1950–1956. Wybrane biografie* [w:] *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989*, red. K. Jasiak, Opole 2012, s. 417.

a zastępcą naczelnika – por. Ryszard Sebastian. Wydział VI prowadził działalność wymierzoną przeciwko Kościołowi katolickiemu i innym związkom wyznaniowym. Naczelnikiem tego wydziału był kpt. Jan Pomierny¹⁵. Pion śledczy aparatu bezpieczeństwa był reprezentowany przez Wydział VII WUdsBP. Naczelnikiem tego wydziału był mjr Feliks Miatkowski, a zastępcą naczelnika – kpt. Aleksander Mikołajczuk¹⁶.

Struktura organizacyjna WUdsBP obejmowała także Wydział Kadr i Szkolenia oraz wydziały IX, X i „B”. Naczelnikiem Wydziału Kadr i Szkolenia był kpt. Stanisław Olejnik, mający za zastępcę por. Stanisława Kostkę. Wydział IX zajmował się tzw. techniką operacyjną. Obowiązki naczelnika tego wydziału pełnił por. Jan Wieczorek, a zastępcą naczelnika był kpt. Stanisław Pycia. Do Wydziału X należało prowadzenie ewidencji operacyjnej. Wydziałem tym kierował kpt. Mieczysław Świdorski. Wydział „B” realizował zadania z zakresu obserwacji zewnętrznej (wizualnej). Kierował nim kpt. Henryk Kędziora, mający za zastępcę kpt. Józefa Krzywańskiego¹⁷.

Do struktury organizacyjnej WUdsBP należały ponadto: Wydział Łączności, Wydział Ogólno-Administracyjny, Wydział Administracyjno-Gospodarczy oraz Wydział Finansowy. Wydziałem Łączności kierował kpt. Henryk Masłowski, a jego zastępcą

¹⁵ AIPN, 003175/15, Akta personalne funkcjonariusza Tomasza Olejniczaka, Prośba [o przyjęcie do pracy], 6 XII 1945 r., s. 5; Opis życia, b.d., s. 6; Przebieg służby, s. 73 [PDF]; AIPN, 1583/145, KdsBP, Sprawozdanie o stanie kadrowym województwa opolskiego za pierwszy kwartał 1956 r., 9 IV 1956 r., s. 2; AIPN Kr, 059/368, KWP Kraków, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Adamczyka, Przebieg służby, s. 50 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2187, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jana Pomiernego, Przebieg służby, s. 52 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1403, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Kazimierza Misia, Przebieg służby, s. 6 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1444, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Mieczysława Rocha, Przebieg służby, s. 29 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2187, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jana Pomiernego, Przebieg służby, s. 52 [PDF]; AIPN Wr, 0251/43, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Ciupka, Przebieg służby, s. 27 [PDF]; *Aparat...*, t. 1, s. 336–338; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu...*, s. 354–355. Tomasz Olejniczak urodził się w 1921 r. w Westfalii. Od 1923 r. mieszkał wraz z rodzicami we Francji. Tam ukończył szkołę powszechną i rozpoczął pracę zawodową. Do Polski przyjechał w 1945 r. w szeregach związanego politycznie z komunistami 19. Zgrupowania Piechoty Polskiej i już w grudniu tego roku zgłosił się do pracy w aparacie bezpieczeństwa. Pracował kolejno w WUBP w Białymstoku oraz WUBP i WUdsBP w Opolu.

¹⁶ AIPN, 1583/145, KdsBP, Sprawozdanie o stanie kadrowym województwa opolskiego za trzeci kwartał 1956 r., 10 X 1956 r., s. 13 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1463, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Feliksa Miatkowskiego, Przebieg służby, s. 33 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1630, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Aleksandra Mikołajczuka, Przebieg służby, s. 30 [PDF]; *Aparat...*, t. 1, s. 338.

¹⁷ AIPN, 0194/1575, Akta personalne funkcjonariusza Mieczysława Świdorskiego, Przebieg służby, s. 82 [PDF]; AIPN Ka, 0227/401, Akta personalne funkcjonariusza Stanisława Kostki, Przebieg służby, s. 57 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1255, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Stanisława Pyci, Przebieg służby, s. 29 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1482, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Henryka Kędziory, Przebieg służby, s. 39 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1650, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jana Wieczorka, Przebieg służby, s. 30 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1971, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Stanisława Olejnika, Przebieg służby, s. 33 [PDF]; *Aparat...*, t. 1, s. 337, 339; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu...*, s. 355.

był por. Wiesław Czapliński. Naczelnikiem Wydziału Ogólno-Administracyjnego był por. Jerzy Lachowski. Na czele Wydziału Administracyjno-Gospodarczego stał kpt. Franciszek Furkałowski, mający za zastępcę chor. Wojciecha Wójcika. Kierownictwo Wydziału Finansowego tworzyli ppor. Zdzisław Rutkowski jako naczelnik i ppor. Jerzy Kostrzewski – jego zastępca¹⁸.

Łącznie funkcjonowało trzynaście wydziałów WUdsBP. W październiku 1956 r. w każdym obsadzony był etat naczelnika. Struktura etatowa WUdsBP obejmowała także jedenaście etatów zastępcy naczelnika wydziału, z czego wakował jeden etat – w Wydziale VI WUdsBP. Na to stanowisko proponowany był por. Stanisław Pyznar, starszy oficer operacyjny Wydziału VI¹⁹.

Do najważniejszych komórek WUdsBP należała Samodzielna Sekcja „W”, działająca od początku 1956 r. jako miejscowy odpowiednik Biura „W” KdsBP. Zajmowała się ona tajną kontrolą korespondencji²⁰. Niestety, niewiele da się powiedzieć na temat jej składu personalnego²¹. Wiadomo tylko, że już od stycznia 1956 r. na stanowisku referenta tej sekcji pracował chor. Zygmunt Stefanowski, przeniesiony z Wydziału IX WUdsBP²².

W październiku 1956 r. na terenowe urzędy i delegatury ds. bezpieczeństwa publicznego przypadały łącznie 243 etaty, z których obsadzonych było 218. W grupie pracowników operacyjnych posiadano 178 etatów, z których obsadzonych było 157. W grupie pracowników nieoperacyjnych było obsadzonych 61 z 65 etatów. Obsadzonych było trzynaście z piętnastu etatów przeznaczonych dla kierowników poszczególnych urzędów i delegatur oraz dziewięć z dziesięciu etatów zastępców kierownika²³. Kierownikami PUdsBP w Brzegu, Krapkowicach, Nysie, Oleśnie, Opolu, Prudniku i Strzelcach Opolskich byli odpowiednio: por. Henryk Gawor, kpt. Jan Pelc, kpt. Aleksander Płatek, mjr Lucjan Łykus, kpt. Jan Orzeszyna, por. Henryk Szymczyk (p.o.) i kpt. Jerzy Kostrzewa. Zastępcami kierowników byli odpowiednio: ppor. Kazimierz Strzyżewski, ppor. Stefan Walczak, por. Zygmunt Głoński, ppor. Marian Wartak,

¹⁸ AIPN Ld, 0210/12, WUSW w Skierniewicach, Akta personalne funkcjonariusza Wiesława Czaplińskiego, Przebieg służby, s. 75 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1234, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jerzego Kostrzewskiego, Przebieg służby, s. 25 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1259, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Zdzisława Rutkowskiego, Przebieg służby, s. 27, 29 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1265, t. 1, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Franciszka Furkałowskiego, Przebieg służby, s. 26 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1266, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Henryka Masłowskiego, Przebieg służby, s. 25 [PDF]; *Aparat...*, t. 1, s. 339–341.

¹⁹ AIPN, 1583/145, KdsBP, Sprawozdanie o stanie kadrowym województwa opolskiego za trzeci kwartał 1956 r., 10 X 1956 r., s. 13 [PDF].

²⁰ Por. R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu...*, s. 355.

²¹ Por. *Aparat...*, t. 1, s. 339.

²² AIPN Wr, 0126/1836, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Zygmunta Stefanowskiego, Przebieg służby, k. 15.

²³ AIPN, 1583/145, KdsBP, Sprawozdanie o stanie kadrowym województwa opolskiego za trzeci kwartał 1956 r., 10 X 1956 r., s. 12, 14 [PDF].

ppor. Wiktor Dudek, ppor. Stanisław Martyna i chor. Marian Barabasz. Kierownikami PUdsBP w Kluczborku, Koźlu i Raciborzu byli odpowiednio kpt. Kazimierz Szpakowski, por. Czesław Sołtysik i kpt. Franciszek Gawlas. Kierownikiem Powiatowej Delegatury ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Namysłowie był kpt. Władysław Gworek. Delegaturami w Grodkowie i Niemodlinie kierowali odpowiednio por. Zenon Góralczyk i ppor. Feliks Rogala²⁴.

W tym czasie (październik 1956 r.) wakowały stanowiska kierowników PDdsBP w Głubczycach oraz Delegatury nr 15 w Kędzierzynie, a także stanowisko zastępcy kierownika PUdsBP w Kluczborku. 9 listopada 1956 r. kierownictwo PDdsBP w Głubczycach objął por. Jan Łaciak, zatrudniony wcześniej jako starszy oficer operacyjny Wydziału III WUdsBP w Opolu. Rozkazem z 27 listopada tego roku stanowisko kierownika Delegatury nr 15 powierzono ppor. Ryszardowi Głowaczowi, absolwentowi dwuletniej szkoły Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku²⁵.

²⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie o stanie kadrowym województwa opolskiego za pierwszy kwartał 1956 r., 9 IV 1956 r., s. 2–3; AIPN Wr, 0126/1284, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Czesława Sołtysika, Przebieg służby, s. 35 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1315, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Lucjana Łykusa, Przebieg służby, s. 33 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1331, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jana Orzeszyny, Przebieg służby, s. 37 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1364, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Aleksandra Płatka, Przebieg służby, s. 23 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1395, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Henryka Gawora, Przebieg służby, s. 28 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1404, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Władysława Gworka, Przebieg służby, s. 27 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1420, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Zenona Góralczyka, Przebieg służby, s. 29 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1461, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Kazimierza Szpakowskiego, Przebieg służby, k. 16; *Aparat...*, t. 1, s. 343–350; AIPN Wr, 0126/1623, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jerzego Kostrzewy, Przebieg służby, s. 34 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1496, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Stanisława Martyny, Przebieg służby, s. 28 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1526, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Franciszka Gawlasa, Przebieg służby, k. 29; AIPN Wr, 0126/1891, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Feliksa Rogali, Przebieg służby, s. 28 [PDF]; AIPN Wr, 0251/8, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Henryka Szymczyka, Przebieg służby, s. 29 [PDF].

²⁵ AIPN, 1583/145, KdsBP, Sprawozdanie o stanie kadrowym województwa opolskiego za trzeci kwartał 1956 r., 10 X 1956 r., s. 14 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1434, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jana Łaciaka, Przebieg służby, s. 26 [PDF]; AIPN Rz, 0085/42, WUSW w Krośnie, Akta personalne funkcjonariusza Ryszarda Głowacza, Przebieg służby (pracy), s. 119 [PDF]; *Aparat...*, t. 1, s. 344.

Aparat bezpieczeństwa w województwie opolskim po listopadzie 1956 r.

Struktura i obsada personalna stanowisk kierowniczych

Po wejściu w życie ustawy z 13 listopada 1956 r. miejscowe struktury aparatu bezpieczeństwa funkcjonowały w ramach odpowiednich komend Milicji Obywatelskiej: Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu oraz czternastu komend powiatowych MO – w Brzegu, Głubczycach, Grodkowie, Kluczborku, Koźlu, Krapkowicach, Namysłowie, Niemodlinie, Nysie, Oleśnie, Opolu, Prudniku, Raciborzu i Strzelcach Opolskich. W poszczególnych komendach zostały utworzone stanowiska zastępcy komendanta MO ds. bezpieczeństwa. Zastępcy ci kierowali lokalnymi jednostkami Służby Bezpieczeństwa, stanowiącymi odrębny pion organizacyjny w ramach poszczególnych komend MO²⁶.

Na szczeblu wojewódzkim w pionie SB wprowadzono podział na szereg wydziałów i samodzielnych sekcji, stanowiących miejscowe odpowiedniki poszczególnych departamentów i biur MSW. W ramach Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu powstały wydziały II, III, „B” i „T”, Wydział Ewidencji Operacyjnej (przemianowany z początkiem 1960 r. na Wydział „C”), Samodzielna Sekcja Śledcza oraz samodzielne sekcje „A” i „W”. Wydział II miał specjalizować się w działalności kontrwywiadowczej. Do zadań Wydziału III zaliczono zwalczanie różnego rodzaju działalności o charakterze opozycyjnym („antypaństwowym”), aktów terroru politycznego, wrogiej działalności mniejszości narodowych oraz tzw. dywersji ideologicznej, a także sprawowanie operacyjnego nadzoru nad gospodarką narodową, kulturą, oświatą oraz środowiskami naukowymi, twórczymi i młodzieżowymi, co eufemistycznie określano mianem ochrony tych środowisk. W pierwszych latach swojej działalności Wydział III SB KW MO w Opolu zajmował się również Kościołem i innymi związkami zawodowymi oraz zwalczaniem postaw proniemieckich wśród rdzennej ludności Śląska Opolskiego, zaliczanych do przejawów tzw. rewizjonizmu niemieckiego. Wydział „B” zajmował się obserwacją zewnętrzną (wizualną), a Wydział „T” – techniką operacyjną. Samodzielna Sekcja „A” zapewniała obsługę szyfrową. Samodzielna Sekcja „W” zajmowała się tajną kontrolą (perlustracją) korespondencji. W maju 1961 r. sekcja ta została podniesiona do rangi wydziału. Na zadania Wydziału Ewidencji Operacyjnej oraz Samodzielnej Sekcji Śledczej wskazują już nazwy tych jednostek. W skład pionu SB KW MO wchodziła również Samodzielna Grupa Specjalna, zajmująca się działalnością wywiadowczą i stanowiąca miejscowy odpowiednik Departamentu I MSW. Kolejną komórką tego pionu był Inspektorat Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa,

²⁶ Por. *Aparat...*, t. 2, s. 21–22, 119–124.

realizujący zadania zlecane przez kierownictwo KW MO, związane w szczególności z kontrolą działalności poszczególnych jednostek organizacyjnych²⁷.

Na początku 1957 r. pion SB KW MO w Opolu liczył łącznie 139 etatów. Na referaty SB w czternastu komendach powiatowych MO przypadało 99 etatów. We wszystkich jednostkach organizacyjnych SB w województwie opolskim było zatem 238 etatów. Już w 1957 r. łączna liczba etatów w pionie SB KW MO wzrosła jednak do 162, a liczba etatów w województwie do 261²⁸.

Kadrę kierowniczą poszczególnych jednostek SB skompletowano spośród ludzi pełniących funkcje kierownicze w aparacie bezpieczeństwa już przed listopadem 1956 r. W przypadku województwa opolskiego było regułą, że kierownikami jednostek SB zostawali funkcjonariusze kierujący wcześniej analogicznymi jednostkami bezpieczeństwa publicznego. Wyjątki od tej reguły były nieliczne.

Sytuacja w tym zakresie zmieniła się dopiero po wielu latach za sprawą naturalnego procesu stopniowego odmładzania kadr SB. Minęło sporo czasu, zanim stanowiska kierownicze zaczęli obejmować dawni funkcjonariusze UB, którzy w 1956 r. nie zaliczali się jeszcze do kadry kierowniczej, a na podobne awanse osób rozpoczynających służbę w aparacie bezpieczeństwa już po październiku 1956 r. trzeba było czekać jeszcze dłużej.

Z początkiem stycznia 1957 r. stanowisko pierwszego zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu objął mjr Henryk Trzciniński – były zastępca kierownika WUdsBP. 22 sierpnia tego roku komendant wojewódzki MO otrzymał drugiego zastępcę ds. bezpieczeństwa. Został nim mjr. Włodzimierz Kaliszczuk – kolejny z byłych zastępców kierownika WUdsBP, zatrudniony od końca listopada 1956 r. jako starszy inspektor w Inspektoracie Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa²⁹.

W późniejszym czasie stanowisko pierwszego zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa (od 1967 r. – ds. SB) w Opolu zajmowali kolejno: mjr/ppłk Henryk Zaszkiwicz (od 20 września 1962 r.), mjr/ppłk Józef Spisak (od 1 listopada 1969 r.), płk Kazimierz Modelewski (od 1 lutego 1972 r.) i ppłk/płk Ludwik Strus (od 1 czerwca 1975 r.). Wszyscy oni wywodzili się z szeregów UB. Henryk Zaszkiwicz, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od września 1945 r., był w 1956 r. inspektorem w kierownictwie WUdsBP w Łodzi, a w styczniu następnego roku powierzono mu stanowisko naczelnika Wydziału III Komendy Miasta MO w tym ośrodku. Józef Spisak, związany z aparatem bezpieczeństwa od maja 1945 r., był w 1956 r. naczelnikiem Wydziału V WUdsBP w Krakowie, a w późniejszym czasie pracował na stanowisku starszego inspektora w Inspektoracie Kierownictwa Jednostek Bezpieczeń-

²⁷ *Ibidem*, s. 14, 22

²⁸ *Ibidem*, s. 24, 26–27.

²⁹ AIPN, 0218/607, MSW, Przebieg służby, s. 88 [PDF]; AIPN Kr, 059/368, KWP w Krakowie, Przebieg służby, k. 33. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 119; K. Jasiak, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu...*, s. 417–418.

stwa KW MO w tymże ośrodku. Kazimierz Modelewski był w 1956 r. naczelnikiem Wydziału IV WUdsBP w Poznaniu, a w sierpniu 1959 r. został pierwszym zastępcą komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Białymstoku. Józef Strus, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od lipca 1945 r., był w 1956 r. kierownikiem PUdsBP w Krasnymstawie, a w styczniu następnego roku znalazł się w szeregach SB jako zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w tym mieście³⁰.

Podobnie było w przypadku osób zajmujących stanowisko drugiego zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa/ds. SB w Opolu. Po mjr. Kaliszczuku byli to kolejno: płk Józef Spisak (od 1 października 1962 r.), ppłk Ludwik Skowronek (od 1 grudnia 1969 r.), płk Benedykt Drobot (od 1 sierpnia 1972 r.) i ppłk Tadeusz Nowosielski (od 1 listopada 1978 r.). Także w tej grupie spotykamy wyłącznie osoby, których kariera w aparacie bezpieczeństwa zaczęła się już przed październikiem 1956 r. Ludwik Skowronek, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od 1945 r., był w 1956 r. starszym oficerem śledczym w Wydziale VII WUdsBP w Opolu. Od stycznia następnego roku zajmował on analogiczne stanowisko w Samodzielnej Sekcji Śledczej w pionie bezpieczeństwa KW MO, a w lutym 1962 r. został naczelnikiem Wydziału Śledczego KW MO. Benedykt Drobot, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od września 1952 r., był w 1956 r. oficerem operacyjnym w Wydziale II Departamentu VI KdsBP, a od końca listopada tego roku pracował na podobnym stanowisku w Departamencie III MSW. Tadeusz Nowosielski, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od 1949 r., został w 1957 r. funkcjonariuszem Wydziału III SB KW MO w Opolu³¹.

Ludwik Strus zajmował stanowisko pierwszego zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB do swojej śmierci 28 kwietnia 1980 r. Z początkiem grudnia tego roku jego miejsce zajął ppłk Tadeusz Nowosielski, dotychczasowy drugi zastępca komendanta. Od tego czasu istniało już tylko jedno stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB³².

³⁰ AIPN, 0604/520, MSW, Akta personalne funkcjonariusza Ludwika Strusa, Przebieg służby, s. 126, 130 [PDF]; AIPN, 710/304/1, MSW, Akta personalne funkcjonariusza Kazimierza Modelewskiego, Przebieg służby (pracy), s. 71–72 [PDF]; AIPN Kr, 059/129, WUSW w Krakowie, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Spisaka, Przebieg służby (pracy), s. 52–54 [PDF]; AIPN Po, 059/7125, WUSW w Poznaniu, Akta personalne funkcjonariusza Henryka Zaskiewicza, Przebieg służby, s. 106, 108 [PDF]; *Aparat...*, t. 1, s. 240, 354; *Aparat...*, t. 2, s. 43; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 214.

³¹ AIPN, 0193/4529, Akta personalne funkcjonariusza Benedykta Drobota, Przebieg służby (pracy), s. 74, 76 [PDF]; AIPN, 0218/166, Akta personalne funkcjonariusza Ludwika Skowronka, Przebieg służby (pracy), s. 123–125 [PDF]; AIPN Kr, 059/129, WUSW w Krakowie, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Spisaka, Przebieg służby (pracy), s. 53 [PDF]; *Aparat...*, t. 2, s. 43; *Aparat...*, t. 3, s. 214; *Twarze opolskiej bezpieki*, scenariusz i koncepcja wystawy W. Trębacz, Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej we Wrocławiu, b.d., s. 16–19.

³² AIPN, 0604/520, MSW, Przebieg służby (pracy), s. 131 [PDF]; *Aparat...*, t. 3, s. 214; *Twarze opolskiej bezpieki...*, s. 18.

W 1983 r. po wejściu w życie ustawy z 14 lipca tego roku o urządzie ministra spraw wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów³³ płk Nowosielski został zastępcą szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. SB. Na stanowisku tym pozostawał do 7 stycznia 1987 r. Przeniesiono go wówczas na niejawnym etat zastępcy dyrektora w Departamencie V MSW³⁴.

Z początkiem marca 1987 r. kolejnym zastępcą szefa WUSW ds. SB w Opolu został ppłk Kazimierz Dunaj, dotychczasowy naczelnik Wydziału VI WUSW. Również on wywodził się z szeregów UB. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od sierpnia 1953 r., był w 1956 r. oficerem operacyjnym w Wydziale II WUdsBP, a od stycznia następnego roku pracował w Wydziale II SB KW MO³⁵.

Kazimierz Dunaj pozostawał zastępcą szefa WUSW ds. SB aż do likwidacji Służby Bezpieczeństwa w lipcu 1990 r.³⁶ Jak z tego wynika, na czele pionu SB KW MO/WUSW pozostawali niezmiennie – do samego końca – funkcjonariusze rozpoczynający karierę zawodową w szeregach UB.

Znakomitą ilustrację kadrowej ciągłości struktur UB i SB w województwie opolskim stanowi również obsada stanowisk kierowniczych w miejscowych strukturach powiatowych aparatu bezpieczeństwa. We wszystkich przypadkach pierwszymi osobami na stanowisku zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa zostali funkcjonariusze pełniący wcześniej funkcje kierownicze w terenowym aparacie bezpieczeństwa publicznego. Najczęściej byli to ci sami oficerowie, którzy do listopada 1956 r. stali na czele powiatowych urzędów bądź delegatur ds. bezpieczeństwa publicznego w poszczególnych ośrodkach.

Schemat, że dotychczasowy kierownik PUdsBP/PDdsBP zostawał szefem powiatowego referatu SB, powielono aż w dziesięciu ośrodkach województwa opolskiego, a mianowicie w Grodkowie, Kluczborku, Koźlu, Krapkowicach, Namysłowie, Nysie, Opolu, Prudniku, Raciborzu i Strzelcach Opolskich. Pierwszymi osobami na stanowisku zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa zostali tam odpowiednio: por. Zenon Góralczyk, kpt. Kazimierz Szpakowski, por. Czesław Sołtysik, kpt. Jan Pelc, kpt. Władysław Gworek, kpt. Aleksander Płatek, kpt. Jan Orzeszyna, por. Henryk Szymczyk, kpt. Franciszek Gawlas i kpt. Jerzy Kostrzewa³⁷.

³³ Ustawa z 14 VII 1983 r. o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów, DzU 1983, nr 38, poz. 172.

³⁴ *Aparat...*, t. 3, s. 214; *Twarze opolskiej bezpieki...*, s. 18.

³⁵ AIPN Wr, 0126/2159, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Kazimierza Dunaja, Przebieg służby, s. 170; Przebieg służby (pracy), s. 176 [PDF]; *Aparat...*, t. 3, s. 214; *Twarze opolskiej bezpieki...*, s. 20.

³⁶ AIPN Wr, 0126/2159, KWP w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 177 [PDF]; *Aparat...*, t. 3, s. 214; *Twarze opolskiej bezpieki...*, s. 20.

³⁷ AIPN Wr, 0126/1284, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 35 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1331, KW MO w Opolu, Przebieg służby, s. 37 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1364, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 23 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1404, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 27 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1420, KW MO w Opolu, Przebieg służby, s. 29 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1461,

Zastępcą komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Brzegu został mjr Lucjan Łykus, były szef PUBP w tym mieście (od listopada 1953 r.), a następnie kierownik PUdsBP w Oleśnie (od kwietnia 1955 r.). Na stanowisku zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Oleśnie został zatrudniony kpt. Stefan Majdak, świeżo upieczony absolwent Wyższej Szkoły Podwyższania Kwalifikacji Aktywu Kierowniczego, który w 1955 r., przed skierowaniem do tej szkoły, był pierwszym kierownikiem PUdsBP w Brzegu. Stanowisko zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Głubczycach objął por. Władysław Kowalczyk, który w latach 1955–1956 był kierownikiem PDdsBP w tym ośrodku. Por. Jan Łaciak, któremu w listopadzie 1956 r. powierzono na krótko stanowisko kierownika PDdsBP w Głubczycach, został zastępcą komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Niemodlinie³⁸.

Spośród byłych funkcjonariuszy UB rekrutowała się większość późniejszych szefów powiatowych struktur SB w województwie opolskim. Następcami mjr. Łykusy na stanowisku zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa/ds. SB w Brzegu byli kolejno: ppor./por. Zygmunt Mąkowski (od 1 marca 1962 r.), kpt./mjr Jan Łaciak (od 1 maja 1963 r.) i mjr/ppłk Jerzy Kostrzewa (od 1 stycznia 1969 r.). Wszyscy oni rozpoczynali zawodową karierę w szeregach UB. O Łaciaku i Kostrzewie była już mowa powyżej. Mąkowski, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od września 1953 r., był jesienią 1956 r. oficerem operacyjnym PUdsBP w Brzegu. Zwolniony ze służby z końcem grudnia 1956 r., został już w połowie października następnego roku ponownie zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa jako oficer operacyjny SB KP MO w Brzegu³⁹.

Kolejnymi zastępcami komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa/ds. SB w Głubczycach byli: ppor. Bogusław Chudzicki (od 1 listopada 1958 r.), ponownie kpt./mjr Władysław Kowalczyk (od 1 września 1960 r.) oraz kpt. Adam Mazur (od 30 września 1972 r.). Chudzicki, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa już od

KWP w Opolu, Przebieg służby, k. 16; AIPN Wr, 0126/1623, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 34, 36 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1526, KWP w Opolu, Przebieg służby, k. 29; AIPN Wr, 0251/8, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Henryka Szymczyka, Przebieg służby, s. 29 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 122–124.

³⁸ AIPN Wr, 0126/1315, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 33, 35, 36 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1434, KW MO w Opolu, Przebieg służby, s. 26, 28 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1495, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Władysława Kowalczyka, Przebieg służby (pracy), s. 36–37 [PDF]; AIPN Wr, 00222/47, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Stefana Majdaka, Przebieg służby, s. 31 [PDF]. Były kierownik PUdsBP w Brzegu, Henryk Gawor, kontynuował pracę w aparacie bezpieczeństwa jako oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Oleśnie. W późniejszym czasie, do listopada 1965 r., pracował kolejno w Wydziale „W”, Wydziale Paszportów, Samodzielnej Sekcji Rejestracji Cudzoziemców oraz Wydziale Kontroli Ruchu Granicznego KW MO w Opolu (AIPN Wr, 0126/1395, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 28; Przebieg służby (pracy), s. 29 [PDF]).

³⁹ AIPN Wr, 0126/1434, KW MO w Opolu, Przebieg służby, s. 28 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1497, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Zygmunta Mąkowskiego, Przebieg służby, s. 26, 28 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1623, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 37 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 122.

września 1945 r., był w 1956 r. oficerem operacyjnym Wydziału IV PUdsBP w Tarnowskich Górach w grupie operacyjnej „ochraniającej” zakłady chemiczne w Krupskim Młynie. Zwolniony ze służby z końcem grudnia 1956 r., został już z początkiem września następnego roku ponownie zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa jako starszy oficer operacyjny SB KP MO w Raciborzu⁴⁰.

W połowie stycznia 1968 r. pierwszym zastępcą komendanta powiatowego MO ds. SB w Grodkowie został kpt. Mieczysław Baran. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od kwietnia 1948 r., został we wrześniu 1956 r. oficerem operacyjnym w Delegaturze nr 15 w Kędzierzynie, a od stycznia następnego roku pracował jako starszy oficer operacyjny SB KP MO w Koźlu⁴¹.

Z początkiem grudnia 1969 r. pierwszym zastępcą komendanta powiatowego MO ds. SB w Kluczborku został kpt. Antoni Waclawczyk, dotychczasowy inspektor Wydziału III KW MO w Opolu. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od lutego 1945 r., był w 1956 r. oficerem operacyjnym PUdsBP w Strzelcach Opolskich, a od stycznia następnego roku pracował na analogicznym stanowisku w SB KP MO w Brzegu⁴².

Z szeregów UB wywodzili się także kolejni zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa/ds. SB w Koźlu: kpt./ppłk Władysław Siemek (od 1 grudnia 1958 r.) i kpt. Gerard Pruski (od 15 lutego 1975 r.). Siemek, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od połowy 1945 r., był w 1956 r. starszym oficerem operacyjnym w Wydziale IV WUdsBP w Opolu, a z początkiem września tego roku rozpoczął naukę w dwuletniej Szkole Oficerskiej KdsBP w Gdańsku. Od stycznia 1957 r. pracował na stanowisku starszego oficera operacyjnego w Wydziale III SB KW MO w Opolu. Pruski był związany z aparatem bezpieczeństwa od września 1954 r. Jesienią 1956 r. był starszym oficerem operacyjnym PUdsBP w Opolu. Zwolniony z pracy z końcem grudnia 1956 r., został ponownie zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa z początkiem sierpnia następnego roku jako oficer operacyjny SB KP MO w Grodkowie. W późniejszym czasie pracował w Wydziale III SB KW MO, a w sierpniu 1969 r. został kierownikiem grupy w Wydziale II SB KW MO⁴³.

Podobnie kształtowała się sytuacja w powiatowych referatach SB w Niemodlinie, Nysie, Oleśnie, Opolu, Raciborzu i Strzelcach Opolskich. Również w tych jednost-

⁴⁰ AIPN Wr, 0126/1495, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Władysława Kowalczyka, Przebieg służby (pracy), s. 37 [PDF]; AIPN Wr, 00222/48, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Bogusława Chudzickiego, Przebieg służby, s. 29, 31 [PDF]; *Aparat...*, t. 2, s. 122.

⁴¹ AIPN Wr, 0126/1600, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Mieczysława Barana, Przebieg służby, s. 30, 32 [PDF]; *Aparat...*, t. 2, s. 122.

⁴² AIPN Wr, 0251/21, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Antoniego Waclawczyka, Przebieg służby, s. 23, 25, 27 [PDF]; *Aparat...*, t. 2, s. 122.

⁴³ AIPN Wr, 0126/1802, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Władysława Siemka, Przebieg służby, s. 33–34 [PDF]; AIPN Wr, 056/98, WUSW w Jeleniej Górze, Akta personalne funkcjonariusza Gerarda Pruskiego, Przebieg służby, s. 103, 105; Przebieg służby (pracy), s. 107 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 123.

kach wszyscy kolejni zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa/ds. SB wywodzili się z szeregow UB.

W Niemodlinie po kpt. Łaciaku funkcję tę pełnili kolejno: por. Zygmunt Mąkowski (od 1 maja 1963 r.), mjr Lucjan Zasuwa (od 1 marca 1966 r.) i mjr Czesław Kamiński (od 16 marca 1973 r.). O Mąkolskim była już mowa powyżej. Zasuwa, służący w aparacie bezpieczeństwa od grudnia 1950 r., był w 1956 r. oficerem operacyjnym w Wydziale VI WUdsBP w Opolu, a od stycznia 1957 r. pracował na analogicznym stanowisku w Wydziale III SB KW MO. Kamiński, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od kwietnia 1945 r., był w 1956 r. starszym oficerem operacyjnym Wydziału III WUdsBP w Opolu, a od stycznia następnego roku kontynuował służbę na analogicznym stanowisku w Wydziale III SB KW MO⁴⁴.

W Nysie pierwsza zmiana na stanowisku zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa nastąpiła w połowie sierpnia 1958 r. Obowiązki zastępcy komendanta objął wówczas czasowo ppor. Feliks Welonek. Od początku lutego 1959 r. kolejnymi zastępcami komendanta byli: por./kpt./mjr Tadeusz Kazielski, mjr/ppłk Henryk Szymczyk (od 1 września 1968 r.) i kpt./mjr Jan Niewiadomski (od 1 października 1972 r.). O Szymczyku była już mowa powyżej. Kazielski, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od listopada 1945 r., był w 1956 r. inspektorem w Inspektoracie Kierownictwa WUdsBP w Opolu. Zwolniony ze służby z końcem stycznia 1957 r., został ponownie przyjęty do pracy w aparacie bezpieczeństwa w połowie stycznia 1959 r. – początkowo na stanowisku starszego oficera operacyjnego w Wydziale III SB KW MO w Opolu, skąd wkrótce przeniesiono go na stanowisko kierownicze do Nysy. Niewiadomski, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od września 1953 r., był w 1956 r. oficerem operacyjnym PUdsBP w Krapkowicach, a od stycznia następnego roku pracował na analogicznym stanowisku w SB KP MO w tym ośrodku⁴⁵.

Z początkiem grudnia 1962 r. kolejnym – a zarazem ostatnim – zastępcą komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu został kpt. Bronisław Łapanowski, wcześniej kierownik grupy w Wydziale IV SB KW MO. Był on zatrudniony kolejno w więziennictwie (od listopada 1948 r.), Wydziale IX WUdsBP w Opolu (od kwietnia 1955 r.) i jako oficer operacyjny w Wydziale VI WUdsBP (od kwietnia 1956 r.), a w styczniu 1957 r. został starszym oficerem operacyjnym w Wydziale III SB KW MO⁴⁶.

⁴⁴ AIPN Wr, 0126/1497, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 28 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1617, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Czesława Kamińskiego, Przebieg służby, s. 35, 37, 39 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1654, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Lucjana Zasuwy, Przebieg służby, s. 31, 33 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 123.

⁴⁵ AIPN Wr, 0126/1438, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Tadeusza Kazielskiego, Przebieg służby, s. 32, 34 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1793, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jana Niewiadomskiego, k. 26–27.

⁴⁶ AIPN Wr, 0126/1606, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Bronisława Łapanowskiego, Przebieg służby, s. 27, 29–30 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 124.

W Raciborzu po ppłk. Gawlasie kolejną – i ostatnią – osobą na stanowisku pierwszego zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa był od 1 września 1973 r. wymieniony już powyżej mjr Kazimierz Dunaj, późniejszy zastępca szefa WUSW ds. SB w Opolu. W połowie lutego 1975 r. drugim zastępcą komendanta ds. SB w Raciborzu został kpt. Jan Maluch. Związany z aparatem bezpieczeństwa od sierpnia 1953 r., był w 1956 r. oficerem operacyjnym PUdsBP w Nysie, a od stycznia następnego roku pracował na analogicznym stanowisku w referacie SB KP MO w tym ośrodku⁴⁷.

Z początkiem stycznia 1969 r. pierwszym zastępcą komendanta powiatowego MO ds. SB w Strzelcach Opolskich został por./kpt./mjr Jerzy Chmura. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od listopada 1953 r., był w 1956 r. oficerem operacyjnym PUdsBP w Strzelcach Opolskich, a od stycznia następnego roku pracował na analogicznym stanowisku w SB KP MO w tym ośrodku⁴⁸.

Ciekawa sytuacja wystąpiła w Prudniku. Kolejnymi zastępcami komendanta powiatowego MO ds. SB byli tam dawni funkcjonariusze UB oraz były oficer Informacji Wojsk Ochrony Pogranicza, a mianowicie mjr Tadeusz Kazielski (od 1 września 1968 r.), mjr Alojzy Kubś (od 16 lutego 1969 r.) oraz kpt./mjr Antoni Szlachcic (od 1 maja 1972 r.). O Kazielskim była już mowa powyżej. Kubś, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od sierpnia 1953 r., był w październiku 1956 r. oficerem śledczym w Wydziale VII WUdsBP w Opolu, a w styczniu następnego roku został oficerem operacyjnym w Wydziale III SB KW MO. Szlachcic od października 1952 r. pracował w Wydziale Informacji 4. Brygady WOP – w batalionie 44, awansując od pomocnika oficera do starszego oficera. W marcu 1957 r. został zwolniony do rezerwy w związku z reorganizacją WOP, ale już z początkiem lipca tego roku zatrudniono go na stanowisku oficera operacyjnego SB KP MO w Raciborzu⁴⁹.

W Krapkowicach, Namysłowie i Oleśnie sytuacja kształtowała się nieco inaczej, ponieważ na stanowiskach zastępców komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa/ds. SB pojawili się z czasem także tacy funkcjonariusze, których praca na rzecz aparatu bezpieczeństwa zaczęła się już po październiku 1956 r. Doszło do tego jednak dopiero po kilku bądź kilkunastu latach.

Po odejściu mjr. Pelca kolejnymi zastępcami komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa/ds. SB w Krapkowicach byli kpt. Ryszard Głowacz (od 16 grudnia 1963 r.), por. Józef Pleban (od 1 września 1968 r.), por. Andrzej Moskal (od 16 lutego 1969 r.), mjr Stanisław Wnuk (od 1 maja 1971 r.) i kpt. Jan Oleniacz (od 16 paździer-

⁴⁷ AIPN Wr, 0126/2159, KWP w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 173 [PDF]; AIPN Wr, 056/92, WUSW w Jeleniej Górze, Przebieg służby, s. 94; Przebieg służby (pracy), s. 98 [PDF].

⁴⁸ AIPN Wr, 0251/16, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jerzego Chmury, Przebieg służby, s. 26, 28 [PDF].

⁴⁹ AIPN Wr, 0126/1554, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Alojzego Kubsia, Przebieg służby, s. 34; Przebieg służby (pracy), s. 38 [PDF]; AIPN Wr, 056/50, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Antoniego Szlachcica, Przebieg służby, s. 110, 112 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 124.

nika 1973 r.). O Głowaczu, dawnym kierowniku Delegatury nr 15 w Kędzierzynie, była już mowa powyżej. Z szeregów UB wywodzili się również Pleban, Oleniacz i Wnuk. Pleban, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od lipca 1949 r., był w 1956 r. oficerem operacyjnym PUdsBP w Prudniku, a w styczniu 1957 r. został sekretarzem referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w tym ośrodku. Oleniacz, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od grudnia 1955 r., był jesienią 1956 r. oficerem operacyjnym PUdsBP w Raciborzu, a od stycznia następnego roku kontynuował działalność na analogicznym stanowisku w SB KP MO w tym ośrodku. Wnuk był związany z aparatem bezpieczeństwa od września 1951 r. Zwolniony ze służby z końcem grudnia 1956 r., został ponownie zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa w połowie stycznia 1959 r. jako oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO w Opolu. Moskał rozpoczął pracę w aparacie bezpieczeństwa dopiero w styczniu 1961 r.⁵⁰

W latach 1959–1960, pod nieobecność kpt. Gworka, obowiązki zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Namysławie pełnił czasowo ppor. Zygmunt Machynia. Od 16 stycznia 1967 r. zastępcą komendanta był kpt./mjr/ppłk Leon Trzeciak, a z początkiem września 1974 r. stanowisko to objął kpt. Józef Gawryś, przeniesiony z SB KP MO w Raciborzu. Machynia, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od grudnia 1950 r., był w 1956 r. oficerem operacyjnym PDdsBP w Namysławie, a od stycznia następnego roku pracował na analogicznym stanowisku w miejscowym referacie ds. bezpieczeństwa KP MO. Trzeciak, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od 1949 r., był w 1956 r. sekretarzem PDdsBP w Niemodlinie, a w styczniu następnego roku został oficerem operacyjnym SB KP MO w tym ośrodku. Gawryś reprezentował już młodszą generację funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa – pracę w SB rozpoczął dopiero w styczniu 1965 r.⁵¹

Od początku maja 1957 r. kolejnymi zastępcami komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Oleśnie byli: por. Feliks Michnik, por./mjr Mieczysław Marczewski (od 1 sierpnia 1963 r.) i kpt. Władysław Graczyński (od 15 maja 1972 r.). Michnik służył od kwietnia 1945 r. w milicji, a z początkiem 1949 r. przeniesiono go do pracy w PUBP w Oleśnie. Jesienią 1956 r. był oficerem operacyjnym miejscowego PUdsBP, a od stycznia następnego roku kontynuował działalność jako starszy oficer

⁵⁰ AIPN Rz, 0085/42, WUSW w Krośnie, Przebieg służby (pracy), s. 119 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1584, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jana Oleniacza, Przebieg służby, s. 29; Przebieg służby (pracy), s. 32 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1813, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Stanisława Wnuka, Przebieg służby, s. 29; Przebieg służby (pracy), s. 32 [PDF]; AIPN Wr, 0251/7, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Plebana, Przebieg służby (pracy), s. 26–27 [PDF]; AIPN Wr, 427/123, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Andrzeja Moskała, Przebieg służby, k. 1. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 123.

⁵¹ AIPN Wr, 0126/1558, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Leona Trzeciaka, Przebieg służby, s. 28, 30 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1603, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Zygmunta Machyni, Przebieg służby, s. 22, 24 [PDF]; AIPN Wr, 0251/59, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Gawryśa, Przebieg służby (pracy), s. 58–59 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 123.

operacyjny SB KP MO w tym ośrodku. Marczewski, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od grudnia 1947 r., był w latach 1954–1956 kolejno zastępcą szefa PUBP w Koźlu, zastępcą kierownika PUdsBP w Oleśnie i sekretarzem PDdsBP w Grodkowie, a od stycznia 1957 r. kontynuował działalność jako starszy oficer operacyjny SB KP MO w tym ostatnim ośrodku. Graczyński rozpoczął pracę w aparacie bezpieczeństwa dopiero w lipcu 1960 r.⁵²

Powiatowe referaty SB zostały zlikwidowane z końcem maja 1975 r. w ramach kolejnej reorganizacji aparatu bezpieczeństwa, mającej za tło zmianę podziału administracyjnego kraju⁵³. W tym czasie – mimo upływu blisko dwóch dziesięcioleci od przełomu październikowego z 1956 r. – jak wynika z zestawionych powyżej informacji, szefami tych referatów w województwie opolskim pozostawali w większości dawni funkcjonariusze UB bądź Informacji WOP: Jerzy Kostrzewa w Brzegu, Adam Mazur w Głubczycach, Mieczysław Baran w Grodkowie, Antoni Waclawczyk w Kluczborku, Gerard Pruski w Koźlu, Czesław Kamiński w Niemodlinie, Jan Niewiadomski w Nysie, Jan Oleniacz w Krapkowicach, Bronisław Łapanowski w Opolu, Antoni Szlachcic w Prudniku, Kazimierz Dunaj i Jan Maluch w Raciborzu oraz Jerzy Chmura w Strzelcach Opolskich.

Ciągłość kadrową struktur UB i SB można zaobserwować także w przypadku obsady stanowisk kierowniczych w poszczególnych wydziałach i samodzielnych sekcjach KW MO w Opolu. Pierwszym naczelnikiem Wydziału II SB KW MO w Opolu został kpt. Kazimierz Miś, kierujący wcześniej analogicznym wydziałem miejscowego WUdsBP. Kolejnymi naczelnikami byli mjr/ppłk Bogusław Szczepaniak (od grudnia 1962 r.) i ppłk Józef Ciupek (od sierpnia 1969 r.). Szczepaniak, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od maja 1949 r., był w latach 1954–1956 zastępcą naczelnika Wydziału I WUBP oraz zastępcą naczelnika Wydziału II WUdsBP w Zielonej Górze. Od lipca do października 1956 r. pełnił czasowo obowiązki naczelnika Wydziału, a od stycznia 1957 r. kontynuował działalność w kierownictwie Wydziału II SB KW MO w Zielonej Górze – początkowo jako zastępca naczelnika, a od początku 1960 r. jako naczelnik⁵⁴.

⁵² AIPN, 0604/881, Akta personalne funkcjonariusza Władysława Graczyńskiego, Przebieg służby, s. 109; Przebieg służby (pracy), s. 111 [PDF]; AIPN Ka, 0188/140, WUSW w Częstochowie, Akta personalne funkcjonariusza Mieczysława Marczewskiego, Przebieg służby, s. 100, 102, 104 [PDF]; AIPN Ka, 0188/144, Akta personalne funkcjonariusza Feliksa Michnika, Przebieg służby, s. 54, 56 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 123–124.

⁵³ Por. *Aparat...*, t. 3, s. 41.

⁵⁴ AIPN, 00/3088/299, t. 1, MSW, Akta personalne funkcjonariusza Bogusława Szczepaniaka, Przebieg służby (pracy), s. 83; 15 X 1956 r., s. 120 [PDF]; AIPN Wr, 0251/43, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Ciupka, Przebieg służby (pracy), s. 27 [PDF]; *Aparat...*, t. 1, s. 497–498; *Aparat...*, t. 2, s. 119; K. Jasiak, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu...*, s. 430–431. W 1962 r. Prokuratura Wojewódzka w Opolu prowadziła przeciwko mjr. Misiowi śledztwo pod zarzutem posługiwania się fałszywym świadectwem dojrzałości. W listopadzie tego roku śledztwo zostało umorzone „wobec braku znamion przestępstwa w czynnie będącym przedmiotem postępowania”, ale mjr. Misia zobowiązano do ponownego zdania matury. W związku z tą sprawą, dyskredytującą oficera w oczach podwładnych i innych funkcjonariuszy

Józef Ciupek pracował w aparacie bezpieczeństwa od kwietnia 1949 r. W 1951 r. uzyskał przyporządkowanie do pionu pierwszego aparatu bezpieczeństwa, awansując z czasem do stanowiska kierownika Sekcji 3 Wydziału I WUBP w Białymstoku. W kwietniu 1955 r. został kierownikiem Sekcji 3 Wydziału III WUdsBP w tym ośrodku, a w marcu 1956 r. przeniesiono go na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału III WUdsBP w Opolu. Z racji tych doświadczeń zawodowych Ciupek był dobrze przygotowany do pracy w pionie II lub III SB i tak też kształtowała się jego kariera zawodowa po listopadzie 1956 r. Od stycznia następnego roku pracował na stanowisku starszego oficera operacyjnego w Wydziale II SB KW MO w Opolu. Z początkiem września 1959 r., po ukończeniu dwuletniej szkoły oficerskiej, przeniesiono go na stanowisko kierownika grupy w Wydziale III SB KW. Kierowana przez niego grupa specjalizowała się w zwalczaniu tzw. rewizjonizmu niemieckiego i postaw proniemieckich wśród rdzennej ludności śląskiej. W listopadzie 1962 r. „jako jeden z bardziej wyróżniających się kierowników grup został awansowany na stanowisko” zastępcy naczelnika Wydziału II SB KW MO. W latach 1968–1969 był starszym inspektorem w Inspektoracie Kierownictwa SB KW MO, a z początkiem sierpnia 1969 r. został naczelnikiem Wydziału II. W lutym 1965 r. wydział ten przejął od Wydziału III całość spraw związanych ze zwalczaniem „rewizjonizmu niemieckiego”, czym już wcześniej zajmował się Ciupek⁵⁵.

Major, a następnie podpułkownik i pułkownik Ciupek kierował Wydziałem II KW MO/ WUSW w Opolu do października 1984 r., a w czerwcu następnego roku przeszedł na emeryturę⁵⁶. Dopiero wtedy, z początkiem lutego 1985 r., kierownictwo wydziału przeszło w ręce funkcjonariusza, którego kariera resortowa zaczęła się po październiku 1956 r. Funkcjonariuszem tym był ppłk Jerzy Bielski, zatrudniony w SB od listopada 1962 r.⁵⁷

Kapitan Miś jako naczelnik Wydziału II SB KW MO otrzymał trzech zastępców. Zostali nimi: kpt. Tomasz Olejniczak, mjr Aleksander Suszczyński i kpt. Józef Wójcik. Pierwszy z wymienionych pełnił wcześniej analogiczną funkcję w Wydziale II WUdsBP. Suszczyński reprezentował elitarne grono tzw. kujbyszewiaków, czyli osób

szy miejscowej SB, postanowiono przenieść go na równorzędne stanowisko do Zielonej Góry, a na jego miejsce przenieść do Opola mjr. Szczepaniaka, dotychczasowego naczelnika Wydziału II SB KW MO w Zielonej Górze (AIPN, 00/3088/299, t. 1, MSW, Wniosek, 17 XI 1962 r., s. 136–137 [PDF]).

⁵⁵ AIPN Wr, 0251/43, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 27; Opinia służbowa, 10 VIII 1963 r., s. 49; Opinia służbowa za okres od 1 X 1969 do 22 I 1972 r., 26 I 1972 r., s. 51 [PDF]; AIPN Wr, 09/853, KW MO w Opolu, Protokół zdawczo-odbiorczy, 24 II 1965 r., s. 4 [PDF].

⁵⁶ AIPN Wr, 0251/43, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 33; Wniosek personalny, b.d., s. 63; Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, 6 VI 1984 r., s. 65–66; Karta zwolnienia, 11 VI 1985 r., s. 67–68 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 3, s. 214; K. Jasiak, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu...*, s. 430–431.

⁵⁷ AIPN, 003088/37, t. 1, Akta personalne funkcjonariusza Jerzego Bielskiego, Przebieg służby (pracy), s. 183, 190 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 3, s. 214.

przeszkolonych już w 1944 r. przez sowiecki aparat bezpieczeństwa z myślą o budowaniu komunistycznego aparatu represji w Polsce. Od lipca czy września 1944 r. działał w różnych jednostkach aparatu bezpieczeństwa. Awansował na naczelnika Wydziału III WUBP w Opolu, wiosną 1955 został kierownikiem PUdsBP w Opolu, a następnie kształcił się w dwuletniej szkole aktywu kierowniczego bezpieczeństwa publicznego. Wójcik, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od czerwca 1949 r., pracował w Wydziale I WUBP w Katowicach, a w styczniu 1953 r. został kierownikiem sekcji w analogicznym wydziale WUBP w Opolu. Od września 1955 r. kierował sekcją w Wydziale II WUdsBP w Opolu, a w maju 1955 r. został starszym oficerem operacyjnym w tym wydziale. Z początkiem marca 1957 r. powierzono mu stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału II SB KW MO⁵⁸.

Kapitan Olejniczak pozostawał zastępcą naczelnika Wydziału II SB KW MO w Opolu tylko do lutego 1957 r. Z początkiem marca tego roku przeniesiono go do pracy w Departamencie I MSW – „dla wykonania określonych zadań, na co uprzednio wyraził zgodę” (prawdopodobnie chodziło o działania wywiadowcze na dobrze mu znanym kierunku francuskim)⁵⁹. Mjr Suszczyński sprawował analogiczną funkcję do połowy lipca 1962 r. Jego następcami byli kolejno: kpt./mjr Józef Ciupek (od listopada 1962 r.), kpt./mjr Ryszard Głowacz (od 1 września 1968 r.) i kpt. Franciszek Kujac (od 16 grudnia 1969 r.). Kpt./mjr Wójcik był zastępcą naczelnika Wydziału II SB KW MO w Opolu do połowy marca 1970 r. Jego następcami byli: mjr Kazimierz Dunaj (od 16 marca 1970 r.), mjr Jan Rojewski (od 16 września 1973 r.) i kpt. Gustaw Podgórski (od 1 września 1974 r.). Każdy z wymienionych rozpoczynał służbę jeszcze w szeregach UB. Głowacz był zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od kwietnia 1948 r. W latach 1951–1954 pracował w Wydziale I WUBP w Opolu. Z początkiem września 1956 r., po ukończeniu dwuletniego kursu oficerskiego, został sekretarzem WUdsBP, a w listopadzie tego roku – jak już wspomniano – objął stanowisko kierownika Delegatury nr 15 w Kędzierzynie. W styczniu 1957 r. został starszym oficerem operacyjnym w Wydziale II SB KW MO. Kujac rozpoczął karierę zawodową w lutym 1948 r. jako funkcjonariusz Referatu I PUBP w Raciborzu. Od sierpnia 1952 r. pracował w Wydziale IV WUBP w Opolu, w latach 1953–1956 był kierownikiem sekcji w wydziałach IV i IX WUBP oraz Wydziale IV WUdsBP, a od maja 1956 r. pracował na stanowisku starszego oficera operacyjnego w tym ostatnim wydziale. Zwolniony ze służby z końcem grudnia 1956 r., został ponownie zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa jako starszy oficer operacyjny w Wydziale III SB KW MO w Opolu. W grud-

⁵⁸ AIPN, 003175/15, Przebieg służby, s. 73 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1321, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Aleksandra Suszczyńskiego, Życiorys, 31 XII 1949 r., s. 9–10; Przebieg służby, s. 56, 58; Pismo Aleksandra Suszczyńskiego do ministra spraw wewnętrznych, 31 V 1963 r., s. 91 [PDF]; *Aparat...*, t. 1, s. 336; AIPN Wr, WUSW w Opolu, 0251/9, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Wójcika, Przebieg służby, s. 33, 35 [PDF]; *Aparat...*, t. 2, s. 119.

⁵⁹ AIPN, 003175/15, Przebieg służby, s. 75; Zarządzenie personalne [ministra spraw wewnętrznych] z 1 III 1957 r., s. 110; Charakterystyka, 17 XI 1959 r., s. 116 [PDF].

niu 1962 r. awansował na kierownika grupy w tym wydziale, a w lipcu 1965 r. został kierownikiem grupy w Wydziale II SB KW MO. Rojewski, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od sierpnia 1949 r., został w kwietniu 1955 r. kierownikiem Sekcji 4 Wydziału II WUdsBP w Opolu, a od stycznia 1957 r. pracował na stanowisku starszego oficera operacyjnego w Wydziale II SB KW MO. Od czerwca 1970 r. zajmował się kształceniem kadr SB jako inspektor w Inspektoracie Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego KW MO, w maju 1972 r. został zastępcą naczelnika Wydziału III SB KW MO, a we wrześniu następnego roku objął analogiczne stanowisko w Wydziale II SB KW MO. Podgórski związał się z aparatem bezpieczeństwa we wrześniu 1953 r., a jesienią 1956 r. był oficerem operacyjnym Wydziału III WUdsBP w Opolu. Zwolniony ze służby z końcem grudnia 1956 r., został ponownie zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa w styczniu 1959 r. jako oficer operacyjny Wydziału II KW MO w Opolu⁶⁰.

Od czerwca 1975 r., w wyniku generalnej reorganizacji aparatu bezpieczeństwa, zastępcami naczelnika Wydziału II KW MO w Opolu byli kapitanowie Podgórski i Marian Andruszkiewicz. Drugi z wymienionych reprezentował już młodszą generację funkcjonariuszy, którzy rozpoczęli karierę zawodową po listopadzie 1956 r. Kpt. Podgórski pozostał na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału II KW MO do połowy grudnia 1979 r. i dopiero wtedy ustąpił miejsca kolejnemu przedstawicielowi młodszej generacji – kpt. Michałowi Korzeniowskiemu⁶¹.

Pierwszym naczelnikiem Wydziału III SB KW MO w Opolu został kpt. Jan Pomierny, dotychczasowy naczelnik Wydziału VI WUdsBP. Fakt ten może wskazywać na to, że uprzywilejowane miejsce wśród zadań nowego wydziału zajmowały działania wymierzone w Kościół, realizowane wcześniej przez Wydział VI WUdsBP. Kpt./mjr Pomierny pozostawał naczelnikiem Wydziału III SB KW MO do połowy 1962 r., gdy powierzono mu kierownictwo nowo utworzonego Wydziału IV SB KW MO, który przejął zadania związane ze zwalczaniem Kościoła⁶².

Z początkiem lipca 1962 r. kierownictwo Wydziału III SB KW MO objął mjr Józef Adamczyk, jeden z dotychczasowych zastępców naczelnika. Zatrudniony

⁶⁰ AIPN Rz, 0085/42, WUSW w Krośnie, Przebieg służby (pracy), s. 118–119 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1321, KW MO w Opolu, Przebieg służby, s. 59 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2056, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Gustawa Podgórskiego, Przebieg służby (pracy), s. 137–138, 140 [PDF]; AIPN Wr, WUSW w Opolu, 0251/9, Przebieg służby, s. 37 [PDF]; AIPN Wr, 0251/9, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jana Rojewskiego, Przebieg służby, s. 20–22 [PDF]; AIPN Wr, WUSW w Opolu, 0251/26, Akta personalne funkcjonariusza Franciszka Kujaca, Przebieg służby, s. 27, 29, 31 [PDF]. Por. *Aparat ...*, t. 3, s. 214.

⁶¹ AIPN Wr, 0126/2056, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 140–141 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2058, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Mariana Andruszkiewicza, Przebieg służby, s. 130; Przebieg służby (pracy), s. 132 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2162, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Michała Korzeniowskiego, Przebieg służby (pracy), k. 106. Marian Andruszkiewicz rozpoczął pracę w SB w czerwcu 1961 r., a Michał Korzeniowski – w grudniu 1967 r.

⁶² AIPN Wr, 0126/2187, KWP w Opolu, Przebieg służby, s. 52, 54 [PDF]. Por. *Aparat ...*, t. 2, s. 120.

w aparacie bezpieczeństwa już od czerwca 1945 r., został w grudniu 1947 r. zastępcą naczelnika Wydziału IV WUBP we Wrocławiu, a w lipcu 1950 r. otrzymał awans na naczelnika tego wydziału. Od marca 1953 r. kierował Wydziałem IX WUBP w Poznaniu. W latach 1954–1955 był kolejno inspektorem ds. szkolenia WUBP oraz inspektorem w Inspektoracie Kierownictwa WUdsBP w Poznaniu, a w lipcu 1955 r. został naczelnikiem Wydziału IV WUdsBP w Opolu. W styczniu 1957 r. objął stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału III SB KW MO w tym ośrodku. Z racji wieloletnich doświadczeń z pracy na stanowiskach kierowniczych w pionie IV UB był dobrze przygotowany do zajmowania się sprawami z zakresu tzw. ochrony gospodarki narodowej, jakie znalazły się w kompetencji pionu III SB⁶³.

Z początkiem czerwca 1970 r. ppłk Adamczyk został przeniesiony na stanowisko naczelnika Wydziału III SB KW MO w Krakowie. Nowym naczelnikiem Wydziału III SB KW MO w Opolu został wówczas dotychczasowy zastępca naczelnika – mjr Edward Kasperski, którego kariera resortowa zaczęła się już po 1956 r. Przed upływem roku nastąpiła jednak kolejna zmiana personalna: z początkiem maja 1971 r. mjr Kasperski został przeniesiony na stanowisko naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW, a nowym naczelnikiem Wydziału III SB KW MO w Opolu został mjr Ryszard Głowacz – wymieniany już powyżej były funkcjonariusz UB, przeniesiony ze stanowiska starszego inspektora w Inspektoracie Kierownictwa SB KW MO. Z szeregów UB wywodził się również kolejny naczelnik Wydziału III SB KW MO w Opolu, działający na tym stanowisku od początku maja 1974 r. – wspomniany już mjr Tadeusz Nowosielski, późniejszy szef opolskiej SB⁶⁴.

Po reorganizacji aparatu bezpieczeństwa od czerwca 1975 do października 1978 r. mjr/ppłk Nowosielski kierował Wydziałem III KW MO w Opolu. Z początkiem listopada 1978 r. w związku z awansowaniem go na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB nowym naczelnikiem Wydziału III KW MO został mjr Andrzej Mikołajew, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od listopada 1965 r. Dopiero od tego momentu kierownictwo wydziału przeszło na stałe w ręce funkcjonariuszy, których kariera resortowa zaczęła się po 1956 r.⁶⁵

⁶³ AIPN Kr, 059/368, KWP w Krakowie, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Adamczyka, Przebieg służby, s. 50, 52, 54 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 1, s. 336, 356; *Aparat...*, t. 2, s. 88, 119–120; *Twarze dolnośląskiej bezpieki. Obsada kierowniczych stanowisk Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1990. Informator personalny*, oprac. P. Piotrowski, K. Szwagrzyk, W. Trębacz, Wrocław 2010, s. 43.

⁶⁴ AIPN, 0604/2011, MSW, Akta personalne funkcjonariusza Edwarda Kasperskiego, Przebieg służby (pracy), s. 120, 159 [PDF]; AIPN Kr, 059/368, KWP w Krakowie, Przebieg służby, s. 54 [PDF]; AIPN Rz, 0085/42, WUSW w Krośnie, Przebieg służby (pracy), s. 77 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 119–120; *Twarze opolskiej bezpieki*, s. 18. Edward Kasperski pracował w SB od sierpnia 1958 r.

⁶⁵ AIPN Wr, 0126/2162, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Andrzeja Mikołajewa, Przebieg służby, k. 70; Przebieg służby (pracy), k. 72; *Twarze opolskiej bezpieki...*, s. 18. Por. *Aparat...*, t. 3, s. 214.

W styczniu 1957 r. naczelnikowi Wydziału III SB KW MO w Opolu przydzielono dwóch zastępców. Zostali nimi majorzy Józef Adamczyk i Mieczysław Roch, obaj wywodzący się spośród najwyższej kadry kierowniczej UB szczebla wojewódzkiego. O Adamczyku była już mowa powyżej. Roch był ostatnim naczelnikiem Wydziału III WUdsBP w Opolu. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od lipca 1948 r., pracował przez wiele lat w Referacie IV PUBP w Raciborzu, a następnie w Wydziale IV WUBP w Opolu, w kwietniu 1953 r. awansował zaś na stanowisko zastępcy naczelnika tego wydziału. Naczelnikiem Wydziału III WUdsBP został po ukończeniu dwuletniej szkoły oficerskiej bezpieczeństwa publicznego. Również on, podobnie jak Adamczyk, był szczególnie dobrze przygotowany do zajmowania się sprawami z zakresu tzw. ochrony gospodarki narodowej, jakimi wcześniej trudnił się pion IV UB⁶⁶.

Z początkiem marca 1964 r., po przeniesieniu Adamczyka i Rocha na inne stanowiska kierownicze w aparacie bezpieczeństwa, zastępcą naczelnika Wydziału III SB KW MO w Opolu został wspomniany już mjr Edward Kasperski⁶⁷. W czerwcu 1970 r., po awansowaniu go na stanowisko naczelnika wydziału, przywrócono jednak układ dwóch zastępców naczelnika. Zostali nimi ponownie dwaj majorzy z grona byłych funkcjonariuszy UB – Feliks Bielak i Edward Gołębiowski⁶⁸.

Bielak, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od sierpnia 1953 r., był w 1956 r. oficerem operacyjnym w Wydziale II WUdsBP w Opolu, a od stycznia następnego roku zajmował analogiczne stanowisko w Wydziale II SB KW MO. Z początkiem 1964 r. awansował na kierownika grupy w Wydziale II SB, z początkiem czerwca 1968 r. został zastępcą naczelnika Wydziału Ogólnego KW MO⁶⁹.

Gołębiowski pracował w aparacie bezpieczeństwa od lipca 1949. W marcu 1953 r. został kierownikiem Sekcji 4 Wydziału V WUBP, zajmującej się „ochroną” legalnie działających organizacji młodzieżowych. W lipcu następnego roku, w związku z połączeniem dotychczasowych wydziałów III oraz V, objął stanowisko kierownika Sekcji 6 Wydziału III WUBP o analogicznym zakresie zadań i kompetencji. Od kwietnia 1955 r. kontynuował działalność w podobnym zakresie jako kierownik Sekcji 4 Wydziału III WUdsBP w Opolu, a następnie (od kwietnia 1956 r.) starszy oficer operacyjny tej sekcji. W styczniu 1957 r. został starszym oficerem operacyjnym Wydziału III SB KW MO. Jego działalność na tym stanowisku stanowiła dalszy ciąg jego wcześniejszej działalności w szeregach UB, ponieważ nadal zajmował się w szczególności zwalczania-

⁶⁶ AIPN Wr, 0126/1444, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 29–30 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 120.

⁶⁷ AIPN, 0604/2011, MSW, Przebieg służby (pracy), s. 159 [PDF]. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 120.

⁶⁸ AIPN, 0604/1628, MSW, Akta personalne funkcjonariusza Feliksa Bielaka, Przebieg służby (pracy), s. 178 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1500, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Edwarda Gołębiowskiego, Przebieg służby (pracy), k. 13. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 120.

⁶⁹ AIPN, 0604/1628, MSW, Przebieg służby (pracy), s. 176, 178 [PDF].

niem niepożądanych zjawisk politycznych wśród młodzieży. W październiku 1964 r. został kierownikiem Grupy IV Wydziału III SB KW MO, której zadania obejmowały m.in. „rozeznanie środowisk inteligenckich miasta Opola” oraz „penetrację duszpa-sterstwa akademickiego”⁷⁰. Gdy w 1970 r. awansowano go na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału, zwolnione przez niego stanowisko kierownika grupy przejął kpt. Jan Szpakowski, zatrudniony w organach UB i SB od marca 1945 r.⁷¹

W połowie grudnia 1970 r. mjr Bielak został przeniesiony na stanowisko starszego inspektora w Wydziale I Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW⁷². Jego następcą w roli zastępcy naczelnika Wydziału III SB KW MO w Opolu został kpt. Józef Rzepa. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od maja 1945 r., pracował m.in. w Referacie Komunikacji PUBP w Kluczborku, Wydziale VIII WUBP w Opolu, zajmującym się „ochroną” transportu i komunikacji, Referacie Ochrony w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Opolu, opolskim oddziale Wydziału VIII WUBP w Katowicach oraz analogicznym oddziale Wydziału V WUdsBP w Katowicach (Stalinogrodzie), zajmującym się zwalczaniem „wrogiej działalności” w transporcie. W styczniu 1957 r., po ukończeniu rocznej szkoły oficerskiej, został starszym oficerem operacyjnym Wydziału III SB KW MO w Opolu, a z początkiem maja 1962 r. awansował na stanowisko kierownika Grupy VI w tym wydziale, której zadaniem było „zwalczanie przestępczej działalności w gospodarce narodowej i organizowanie ochrony obiektów przemysłu kluczowego”. Jego służba w SB może być zatem traktowana jako oczywista kontynuacja działalności prowadzonej w szeregach UB⁷³.

W połowie maja 1971 r. kpt. Rzepa został przeniesiony na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Ogólnego KW MO⁷⁴. W roli zastępcy naczelnika Wydziału III SB KW MO zastąpił go wówczas por. Jerzy Zarębski, zatrudniony w SB od stycznia 1963 r.⁷⁵ Drugie stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału III SB KW MO zajmowali jednak nadal funkcjonariusze wywodzący się z szeregów UB.

⁷⁰ AIPN, 0604/2011, MSW, Notatka służbowa, 17 V 1958 r., s. 85 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1500, KWP w Opolu, Przebieg służby (pracy), k. 11–12; Charakterystyka, 15 II 1954 r., k. 20; Opinia służbowa, 20 II 1965 r., k. 22. Por. *Aparat ...*, t. 1, s. 14, 35–36, 39–40; *Aparat ...*, t. 1, s. 120.

⁷¹ AIPN Wr, 0126/1502, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jana Szpakowskiego, Przebieg służby, s. 27, 29 [PDF]. Dalszą karierę kpt. Szpakowskiego przerwała choroba, skutkująca trwałą niezdolnością do służby w MO i SB oraz zwolnieniem z pracy z końcem listopada 1971 r. Na stanowisku kierownika grupy zastąpił go por. Andrzej Mikołajew, reprezentujący już młodszą generację funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa (*ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 31; Wniosek personalny, b.d., s. 56; Wniosek personalny, 15 I 1972 r., s. 60 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2072, KWP w Opolu, Przebieg służby (pracy), k. 72).

⁷² AIPN, 0604/2011, MSW, Przebieg służby (pracy), s. 180 [PDF].

⁷³ AIPN Wr, 0126/1518, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Rzepy, Przebieg służby, s. 26, 28; Opinia służbowa, 31 III 1967 r., s. 41 [PDF]. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce ...*, t. 2, s. 120.

⁷⁴ AIPN Wr, 0126/1518, KW MO w Opolu, Przebieg służby, s. 28 [PDF].

⁷⁵ AIPN Wr, 0126/1683, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jerzy Zarębskiego, Przebieg służby, k. 18. Por. *Aparat ...*, t. 2, s. 120.

Z początkiem maja 1972 r. miejsce mjr. Gołębiowskiego, odwołanego z przyczyn dyscyplinarnych, zajął inny były funkcjonariusz UB – wspomniany już mjr Jan Rojewski, pracujący wcześniej w Wydziale II SB oraz Inspektoracie Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego KW MO. W połowie września 1973 r. oficer ten objął funkcję zastępcy naczelnika Wydziału II SB KW MO. Na zwolnione przez niego stanowisko przyszedł wymieniany już powyżej mjr Tadeusz Nowosielski, były funkcjonariusz UB i późniejszy wieloletni szef wojewódzkich struktur SB na Opolszczyźnie⁷⁶. Gdy z początkiem czerwca 1974 r. mjr Nowosielski awansował na stanowisko naczelnika wydziału, jego miejsce zajął kolejny funkcjonariusz o rodowodzie zawodowym spod znaku UB – kpt. Kazimierz Kasprzyk. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od października 1945 r., był jesienią 1956 r. starszym oficerem operacyjnym Wydziału IV WUdsBP w Opolu. Jako osoba doświadczona w zakresie „ochrony” gospodarki narodowej został w styczniu następnego roku zatrudniony na analogicznym stanowisku w Wydziale III SB KW MO, a w grudniu 1970 r. awansował na stanowisko kierownika grupy w tym wydziale⁷⁷.

Od czerwca 1975 r. naczelnik Wydziału III KW MO w Opolu miał trzech zastępców. Byli nimi: kpt./mjr/ppłk Kasprzyk, ppłk/plk Władysław Siemek i kpt. Andrzej Mikołajew. Tylko ostatni z wymienionych reprezentował młodszą („popaździernikową”) generację funkcjonariuszy. Siemek, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa już od końca maja 1945 r., był jesienią 1956 r., podobnie jak Kasprzyk, starszym oficerem operacyjnym Wydziału IV WUdsBP w Opolu. W styczniu 1957 r. zatrudniono go na analogicznym stanowisku w Wydziale III SB KW MO, a z początkiem grudnia 1958 r. awansował na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Koźlu. Po likwidacji powiatowych struktur SB jako zastępca naczelnika Wydziału III KW MO kierował grupą operacyjną tego wydziału w Kędzierzynie-Koźlu⁷⁸.

Kasprzyk pozostawał zastępcą naczelnika Wydziału III KW MO do końca sierpnia 1978 r., gdy przeniesiono go w stan spoczynku. Siemek, awansowany „w drodze wyróżnienia” do stopnia pułkownika, odszedł ze służby z końcem września 1978 r. Dopiero wtedy wszystkie stanowiska zastępców naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu zostały stopniowo obsadzone przez funkcjonariuszy, których działalność w aparacie bezpieczeństwa zaczęła się już po 1956 r.⁷⁹

⁷⁶ AIPN Wr, 0251/19, KW MO w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 22 [PDF]. Por. *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 2, s. 120; *Twarze opolskiej bezpieki*, s. 18; *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 2, s. 120.

⁷⁷ AIPN Wr, 0126/1789, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Kazimierza Kasprzyka, Przebieg służby, s. 27, 29, 31; Przebieg służby (pracy), s. 33 [PDF]; *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 2, s. 120.

⁷⁸ AIPN Wr, 0126/1789, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 33 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1802, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Władysława Siemka, Przebieg służby, s. 31, 33, 34; Przebieg służby (pracy), s. 36 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2072, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Andrzeja Mikołajewa, Przebieg służby, k. 70. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 120.

⁷⁹ AIPN Wr, 0126/1789, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 34; *ibidem*, Opinia służbowa, 1 VII 1978 r., s. 57; *ibidem*, Karta zwolnienia, 9 VIII 1978 r., s. 58 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1802, KW MO w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 36; *ibidem*, Wniosek o nadanie stop-

Dawni funkcjonariusze UB dominowali przez długi czas wśród kadry kierowniczej Wydziału IV SB KW MO w Opolu, utworzonego w połowie 1962 r. Do końca 1963 r. naczelnikiem tej jednostki pozostawał ppłk. Pomierny. Po jego odwołaniu z przyczyn dyscyplinarnych nowym naczelnikiem został mjr Mieczysław Roch – dawny naczelnik Wydziału III WUdsBP w Opolu i późniejszy zastępca naczelnika Wydziału III SB KW MO. W połowie grudnia 1969 r., po odejściu ppłk Rocha ze służby z prawem do renty inwalidzkiej, kolejnym naczelnikiem wydziału został mjr Stanisław Pyznar. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa już od września 1945 r., był jesienią 1956 r. starszym oficerem operacyjnym w Wydziale VI WUdsBP w Opolu, a zatem – podobnie jak Pomierny – zajmował się problematyką kościelną, należąca w późniejszych czasach do kompetencji pionu IV SB. Od stycznia 1957 r. pracował na analogicznym stanowisku w Wydziale III SB KW MO. Z początkiem lutego 1959 r. został kierownikiem grupy w tym wydziale, z początkiem lipca 1962 r. – kierownikiem grupy w Wydziale IV, a od września 1963 r. – zastępcą naczelnika tego wydziału⁸⁰.

Z początkiem czerwca 1975 r. ppłk Pyznar został odwołany z zajmowanego stanowiska i z końcem września tego roku przeszedł na emeryturę. Nowym naczelnikiem Wydziału IV KW MO został wówczas wspomniany już kilkakrotnie ppłk Kazimierz Dunaj. Dziesięć lat później, z początkiem marca 1985 r., oficer ten objął kierownictwo nowo utworzonego Wydziału VI WUSW w Opolu i dopiero wtedy na czele pionu IV opolskiej SB stanął przedstawiciel młodszej generacji funkcjonariuszy – kpt. Janusz Kogutkiewicz, zatrudniony w SB od września 1972 r.⁸¹

Kolejnymi zastępcami naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Opolu byli czterej majorzy wywodzący się z szeregow UB: Stanisław Pyznar, Gustaw Abramczyk (od 25 grudnia 1969 r.), Tadeusz Nowosielski (od 1 października 1971 r.) oraz (od 16 października 1973 r.) wspomniany już powyżej Stanisław Wnuk, dotychczasowy pierwszy zastępca komendanta powiatowego MO ds. SB w Krapkowicach. Abramczyk, związany z aparatem bezpieczeństwa od września 1954 r., był w 1956 r. oficerem operacyjnym Wydziału II WUdsBP. Od stycznia 1957 r. pracował na analogicznym

nia Milicji Obywatelskiej, 17 VIII 1978 r., s. 58–69; *ibidem*, Karta zwolnienia, 27 IX 1978 r., s. 62 [PDF]. Nowymi zastępcami naczelnika zostali wówczas mjr Robert Goryszewski, zatrudniony w SB od lipca 1964 r., i por. Ryszard Misiak, zatrudniony w SB od czerwca 1971 r. (AIPN Wr, 0126/1908, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Ryszarda Misiaka, Przebieg służby (pracy), k. 13; AIPN Wr, 0126/2048, KWP w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Roberta Goryszewskiego, Przebieg służby (pracy), s. 109–111 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 3, s. 214).

⁸⁰ AIPN Wr, 0126/1444, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 30; *ibidem*, Wniosek personalny, 9 XII 1969 r., s. 56; *ibidem*, Karta zwolnienia, 23 XII 1969 r., s. 57 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1634, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Stanisława Pyznara, Przebieg służby, s. 29–30; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 31 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 120.

⁸¹ AIPN Wr, 0126/1634, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 31; *ibidem*, Raport, 6 IX 1975 r., s. 55–56; *ibidem*, Karta zwolnienia, 25 IX 1975 r., s. 58 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2159, KWP w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 174; *ibidem*, Przebieg służby, s. 176 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2179, Akta personalne funkcjonariusza Janusza Kogutkiewicza, Przebieg służby (pracy), s. 122–123 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 3, s. 215.

stanowisku w Wydziale II SB KW MO, w październiku 1960 r. przeszedł do pracy w Samodzielnej Sekcji Rejestracji Cudzoziemców, a z początkiem września 1963 r. został kierownikiem grupy w Wydziale IV SB KW MO. Wnuk był w 1956 r. oficerem operacyjnym Wydziału VI WUdsBP, a zatem także on – podobnie jak Pomierny i Pynzar – jako funkcjonariusz UB specjalizował się w tematyce kościelnej⁸².

Wnuk pozostał zastępcą naczelnika wydziału do przejścia na emeryturę w połowie grudnia 1980 r. Z początkiem marca następnego roku nowym zastępcą naczelnika został wspomniany już ppor. Janusz Kogutkiewicz, reprezentujący „popaździernikową” generację funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Wkrótce potem utworzono jednak drugie stanowisko naczelnika wydziału, które z początkiem czerwca 1981 r. objął wspomniany już kpt. Feliks Rogala, były szef PUBP w Niemodlinie i kierownik PDdsBP w tymże ośrodku, dawny żołnierz Armii Ludowej, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od kwietnia 1945 r. Od stycznia 1957 r. pracował on jako starszy oficer operacyjny SB KP MO w Niemodlinie, później jako starszy wywiadowca w Wydziale „B” KW MO w Opolu, a z początkiem września 1959 r. został kierownikiem grupy w Wydziale III SB KW MO. Od czerwca 1975 r. był kierownikiem sekcji w Wydziale III, a następnie w Wydziale III „A”. Zastępcą naczelnika Wydziału IV KW MO/WUSW pozostał do końca 1984 r., a z początkiem następnego roku objął analogiczne stanowisko w nowo utworzonym Wydziale VI WUSW⁸³.

Na czele Wydziału „B” KW MO w Opolu stanął mjr Henryk Kędziora – dotychczasowy naczelnik analogicznego wydziału WUdsBP. Jego zastępcą był mjr Józef Krzywański, pełniący taką funkcję w strukturach WUdsBP. Z początkiem listopada 1963 r. nowym zastępcą naczelnika został mjr Jan Wierzyk, a w połowie czerwca 1967 r. stanowisko naczelnika objął pplk Stefan Dworażny. Również oni zaczęli karierę w szeregach UB. Dworażny, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od czerwca 1948 r., pracował w Wydziale „A” WUBP w Katowicach i analogicznym wydziale WUBP w Opolu oraz realizującym podobne zadania Wydziale „B” WUdsBP w Opolu. Przez ponad dwa lata był nawet kierownikiem sekcji. Miał zatem okazję zebrać bogate doświadczenie w zakresie prowadzenia i organizowania obserwacji zewnętrznej, przydatne w kierowaniu późniejszym Wydziałem „B” KW MO w Opolu. Od stycznia 1957 r. pracował w Samodzielnej Grupie Specjalnej KW MO w Opolu. Z początkiem listopada 1963 r. został kierownikiem Samodzielnej Sekcji Rejestracji Cudzoziemców, a dwa lata później awansował na stanowisko naczelnika nowo utworzonego Wydzia-

⁸² AIPN Wr, 0126/1492, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Gustawa Abramczyka, Przebieg służby, s. 28, 30 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1813, KW MO w Opolu, Przebieg służby, s. 29; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 32 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 120.

⁸³ AIPN Wr, 0126/1813, KW MO w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 33; *ibidem*, Raport, 5 IX 1980 r., s. 59–60; *ibidem*, Notatka służbowa, 24 X 1980 r., s. 61; *ibidem*, Karta zwolnienia, 13 XII 1980 r., s. 67 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1891, KWP w Opolu, Przebieg służby, s. 27–28; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 31–32 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 3, s. 215; K. Jasiak, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu...*, s. 425–426.

łu Kontroli Ruchu Granicznego KW MO. Również Wierzyk, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od grudnia 1950 r., wyniósł bogate doświadczenie z pracy w Wydziale „A” WUBP i Wydziale „B” WUdsBP w Opolu. Od stycznia 1957 r. służył jako oficer Wydziału „B” KW MO, a z początkiem lipca 1960 r. awansował na stanowisko kierownika sekcji w tym wydziale⁸⁴.

Z początkiem czerwca 1975 r. nowym naczelnikiem Wydziału „B” KW MO w Opolu został wymieniany już powyżej ppłk Bronisław Łapanowski – były funkcjonariusz UB, zatrudniony dotychczas na stanowisku pierwszego zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Opolu. Z początkiem września 1977 r., po przejściu płk. Łapanowskiego na emeryturę, kierownictwo wydziału objął jeden z młodszych funkcjonariuszy – kpt. Józef Zięba, zatrudniony formalnie jako zastępca na wolnym etacie naczelnika. Już z początkiem maja 1979 r. stanowisko naczelnika objął jednak mjr Wierzyk, dotychczasowy zastępca naczelnika. Kierował on Wydziałem „B” KW MO/WUSW w Opolu do przejścia na emeryturę w stopniu pułkownika w połowie grudnia 1983 r. Dopiero wtedy, w styczniu 1984 r., kierownictwo wydziału przeszło już na stałe w ręce „popaździernikowej” generacji funkcjonariuszy⁸⁵.

Kolejnymi naczelnikami Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Opolu, przemianowanego z początkiem 1960 r. na Wydział „C” KW MO, a w 1983 r. na Wydział „C” WUSW, byli wyłącznie dawni funkcjonariusze UB: mjr/ppłk Mieczysław Świdorski, ppłk Władysław Lach (od 7 października 1963 r.), mjr/ppłk Józef Drewniak (od 1 października 1973 r.) i mjr/ppłk Gustaw Podgórski (od 1 lipca 1980 r.). O Świdorskim oraz Podgórskim, byłym funkcjonariuszu Wydziału III WUdsBP w Opolu

⁸⁴ AIPN Wr, 0126/1482, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 39 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1885, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jana Wierzyka, Przebieg służby, s. 28, 30 [PDF]; AIPN Wr, 0128/1351, KW MO w Jeleniej Górze, Akta personalne funkcjonariusza Stefana Dworaznego, Przebieg służby, s. 108, 110–111 [PDF]; *Aparat...*, t. 1, s. 339; *Aparat...*, t. 2, s. 121; K. Jasiak, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu...*, s. 426–427, 435. Od lipca 1967 do maja 1968 r. ppłk Kędziora był zastępcą naczelnika Wydziału Ogólnego KW MO w Opolu (AIPN Wr, 0126/1482, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Henryka Kędziory, Przebieg służby, s. 41 [PDF]).

⁸⁵ AIPN Wr, 0126/1606, KW MO w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 32–33; *ibidem*, Raport, 5 V 1977 r., s. 50–51; *ibidem*, Notatka służbowa, 5 V 1977 r., s. 52; *ibidem*, Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, b. d., s. 53–54; *ibidem*, Karta zwolnienia, 21 VII 1977 r., s. 57 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1885, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 33; *ibidem*, Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, b. d., s. 52–53; *ibidem*, Raport, 3 VIII 1983 r., s. 55; *ibidem*, Karta zwolnienia, 13 XII 1983 r., s. 58 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2049, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Zięby, Przebieg służby, s. 104; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 107; *ibidem*, Wniosek personalny, 22 VIII 1977 r., s. 157–158; *ibidem*, Wniosek personalny, 25 I 1980 r., s. 159 [PDF]. Józef Zięba pracował w SB od sierpnia 1965 r. Przed objęciem kierownictwa Wydziału „B” był starszym inspektorem w Wydziale IV KW MO. Od maja 1979 r. zajmował stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału „B”. W połowie stycznia 1984 r. nowym naczelnikiem Wydziału „B” WUSW w Opolu został wspomniany już mjr Robert Goryszewski, dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału V WUSW. Na stanowisku zastępcy naczelnika pozostawał nadal kpt./mjr Zięba (AIPN Wr, 0126/2048, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 112 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 3, s. 215).

i późniejszym zastępcy naczelnika Wydziału II KW MO, była już mowa powyżej. Świdorski kontynuował w szeregach SB pracę wykonywaną wcześniej na stanowisku naczelnika Wydziału X WUdsBP, który także zajmował się prowadzeniem ewidencji operacyjnej. Lach, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od czerwca 1945 r., był m.in. zastępcą szefa PUBP w Brzesku w województwie krakowskim oraz zastępcą naczelnika Wydziału Szkolenia WUBP w Opolu. Od kwietnia 1955 r. pracował na stanowisku inspektora w Inspektoracie Kierownictwa WUdsBP w Opolu, a 28 listopada 1956 r. został starszym inspektorem w Inspektoracie Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa KW MO. Drewniak, w aparacie bezpieczeństwa zatrudniony od sierpnia 1953 r., w latach 1955–1956 był oddelegowany do dyspozycji Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu „z zachowaniem wszystkich uprawnień przysługujących funkcjonariuszom] BP z wyjątkiem uposażenia służbowego”. W styczniu 1957 r. został starszym oficerem ewidencji operacyjnej w Wydziale Ewidencji Operacyjnej KW MO w Opolu, a z początkiem września 1961 r. awansował na stanowisko kierownika sekcji w tym wydziale. Mjr/ppłk/plk Podgórski jako ostatni naczelnik Wydziału „C” KW MO/WUSW kierował tą jednostką aż do czerwca 1990 r.⁸⁶

Z szeregów UB wywodzili się również kolejni zastępcy naczelnika tego wydziału w okresie od maja 1967 do czerwca 1980 r.: mjr Józef Drewniak, mjr Fryderyk Wachowski (od 1 listopada 1970 r.), kpt. Bronisław Kaczorowski (od 1 lutego 1976 r.) i mjr Gustaw Podgórski (od 16 grudnia 1979 r.). Dopiero we wrześniu 1980 r. zastępcą naczelnika Wydziału „C” KW MO w Opolu został przedstawiciel młodszej generacji funkcjonariuszy – kpt. Józef Macewicz, zatrudniony w SB od listopada 1966 r.⁸⁷

Pierwszym naczelnikiem Wydziału „T” KW MO w Opolu był ppłk Feliks Miatkowski, ostatni naczelnik Wydziału VII WUdsBP (śledczego). Jego zastępcą został kpt. Jan Wieczorek, były zastępcą naczelnika Wydziału IX WUdsBP, pełniący od marca 1956 r. obowiązki naczelnika tego wydziału. W ten sposób zapewniono kadrową ciągłość pomiędzy Wydziałem IX WUdsBP a realizującym analogiczne zadania Wy-

⁸⁶ AIPN, 0194/1575, Przebieg służby, s. 82 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1886, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Drewniaka, Przebieg służby, s. 38, 40 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1886, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Władysława Lacha, Przebieg służby, s. 52, 54 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2056, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 137–138, 140 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 121; *Aparat...*, t. 3, s. 216.

⁸⁷ AIPN Wr, 0126/1653, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Fryderyka Wachowskiego, Przebieg służby, s. 28; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 29–30 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1924, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Macewicza, Przebieg służby (pracy), s. 24–25 [PDF]; *Aparat...*, t. 2, s. 121; *Aparat...*, t. 3, s. 216. Fryderyk Wachowski, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od listopada 1950 r., był w 1956 r. starszym oficerem kadr w Wydziale Kadr i Szkolenia WUdsBP w Opolu. Zwolniony ze służby z końcem stycznia 1957 r., został ponownie zatrudniony w połowie stycznia 1959 r. na stanowisku kierownika Sekcji Kadr w Wydziale Kadr KW MO w Opolu. W późniejszym czasie był m.in. inspektorem ds. szkolenia zawodowego w Kierownictwie Jednostek ds. Bezpieczeństwa KW MO. Z początkiem marca 1965 r. został kierownikiem Samodzielnej Sekcji Kadr i Szkolenia, a dwa lata później awansował na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Kadr KW MO.

działem „T” KW MO (technika operacyjna). Gdy w grudniu 1969 r. ppłk Miatkowski przeszedł na emeryturę, nowym naczelnikiem został mjr Wieczorek (od 16 grudnia), mianowany pół roku później podpułkownikiem. Kierował on wydziałem do przejścia na emeryturę w czerwcu 1975 r.⁸⁸

Z początkiem czerwca 1975 r. stanowisko naczelnika Wydziału „T” KW MO w Opolu przejął mjr Waldemar Przeniczny, zatrudniony w SB od czerwca 1960 r. Jego zastępcą został jednak były funkcjonariusz UB, kpt. Józef Kulka. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od listopada 1951 r., był w 1956 r. sekretarzem w kierownictwie WUdsBP w Opolu. Od stycznia 1957 r. pracował jako oficer techniki operacyjnej w Wydziale „T” KW MO, a z początkiem września 1967 r. awansował na stanowisko kierownika sekcji w tym wydziale. Gdy w maju 1977 r. mjr Przeniczny został przeniesiony na analogiczne stanowisko w Płocku, kpt. Kulka (mianowany wkrótce potem majorem) awansował na stanowisko naczelnika. Kierował on Wydziałem „T” KW MO/WUSW w Opolu do końca września 1988 r., gdy w stopniu pułkownika został odwołany na własną prośbę, motywowaną złym stanem zdrowia. Dopiero wtedy kierownictwo wydziału znalazło się całkowicie w rękach funkcjonariuszy zatrudnionych już po 1956 r.⁸⁹

Na przełomie lipca i sierpnia 1964 r. Wydział Paszportów Zagranicznych KW MO w Opolu, podobnie jak inne tego rodzaju jednostki w kraju, został przeniesiony z pionu milicyjnego do pionu SB. W związku z tym z początkiem sierpnia tego roku dotychczasowy naczelnik WPZ KW MO kpt. Franciszek Bączyński został mianowany naczelnikiem Wydziału Paszportów SB KW MO. Jego zastępcą mianowano dotychczasowego zastępcę naczelnika WPZ KW MO mjr. Stanisława Rdesta. Już z początkiem

⁸⁸ AIPN Wr, 0126/1463, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 34; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 35 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 121; AIPN Wr, 0126/1463, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jana Wieczorka, Przebieg służby, s. 27–28, 30–33; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 34; *ibidem*, Wniosek personalny, b. d., s. 69; *ibidem*, Karta zwolnienia, 30 VI 1975 r., s. 70 [PDF]. Jan Wieczorek był związany z aparatem bezpieczeństwa już od listopada 1944 r. W latach 1944–1947 pracował w organach cenzury w Lublinie, Bydgoszczy i Gdańsku, a w późniejszym czasie w Wydziale „B” oraz Wydziale II WUBP w Gdańsku. Z początkiem kwietnia 1955 r. został kierownikiem sekcji w Wydziale IX WUdsBP w Opolu, a od października następnego roku awansował na stanowisko zastępcy naczelnika tego wydziału.

⁸⁹ AIPN, 0892/533, Akta personalne funkcjonariusza Waldemara Przenicznego, Przebieg służby (pracy), k. 84–85; AIPN Wr, 0126/1922, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Kulki, Przebieg służby, s. 26, 28, 30; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 32–34; *ibidem*, Raport, 26 VIII 1988, s. 47 [PDF]; AIPN Wr, pf 257/18, Akta personalne funkcjonariusza Henryka Czajkowskiego, Przebieg służby (pracy), k. 123. W grudniu 1977 r. kolejnym zastępcą naczelnika Wydziału „T” KW MO/WUSW w Opolu został kpt. Ryszard Tetke, zatrudniony w SB od maja 1973 r. (AIPN Wr, 427/169, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Ryszarda Tetke, Przebieg służby (pracy), s. 4–5 [PDF]). Od maja 1981 r. zastępcą naczelnika był mjr Edward Wieliczko (ur. w 1945 r. we Francji), zatrudniony w SB od września 1966 r. (AIPN Wr, 0126/2054, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Edwarda Wieliczki, Przebieg służby (pracy), s. 103–104). Z początkiem grudnia 1988 r. nowym naczelnikiem Wydziału „T” WUSW został kpt. Henryk Czajkowski, zatrudniony w SB od września 1979 r.

marca 1966 r. nowym naczelnikiem Wydziału Paszportów został jednak były funkcjonariusz UB, mjr Antoni Sobczak. Związany z aparatem bezpieczeństwa od listopada 1950 r., pracował w pionie śledczym PUBP w Koźlu i WUBP w Opolu, a później jako oficer śledczy w Wydziale VII WUdsBP. W styczniu 1957 r. został starszym oficerem śledczym w Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO w Opolu, a z początkiem marca 1962 r. awansował na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego KW MO. Wydziałem Paszportów, przekształconym w kwietniu 1967 r. w Wydział Paszportów i Dowodów Osobistych, kierował do sierpnia 1974 r., gdy w stopniu podpułkownika zmuszony był przejść na emeryturę pod presją przełożonych oraz wojewódzkich władz partyjnych PZPR. Jego następcą na stanowisku naczelnika został kpt. Jerzy Bielski, zatrudniony w SB od grudnia 1962 r.⁹⁰

Major Rdest pozostał zastępcą naczelnika do listopada 1970 r. W późniejszym czasie kolejnymi zastępcami naczelnika byli dawni funkcjonariusze UB: kpt. Józef Maj (od 1 grudnia 1970 r.), mjr Zygmunt Mroziński (od 19 czerwca 1971 r.) i wspomniany już mjr Lucjan Zasuwa (1 stycznia 1974 – 31 maja 1975 r.). Ze stalinowskiego aparatu bezpieczeństwa wywodził się również kpt. Michał Krawczuk, były oficer KBW, pełniący funkcję zastępcy naczelnika od 1 sierpnia 1976 do 15 grudnia 1980 r. Maj, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od marca 1945 r., był w 1956 r. oficerem operacyjnym Wydziału II WUdsBP w Opolu. Od stycznia 1957 r. kontynuował działalność jako starszy oficer operacyjny Wydziału II SB KW MO, a z początkiem sierpnia 1961 r. awansował na stanowisko kierownika grupy w tym wydziale. Mroziński, związany z aparatem bezpieczeństwa od września 1949 r., pracował w wydziałach V i X WUBP w Opolu, a w 1956 r. był oficerem operacyjnym Wydziału III WUdsBP w tym ośrodku. Zwolniony ze służby z końcem grudnia 1956 r., został ponownie zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa w połowie stycznia 1959 r. jako oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO⁹¹.

⁹⁰ AIPN, 003088/373, t. 1, Akta personalne funkcjonariusza Jerzego Bielskiego, Przebieg służby, s. 183; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 186 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1471, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Stanisława Rdesta, Przebieg służby, s. 29, 31 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1922, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Antoniego Sobczaka, Przebieg służby, s. 30, 32–33; *ibidem*, Notatka służbowa, 2 VIII 1974 r., s. 58; *ibidem*, Wniosek personalny, b.d., s. 59; Karta zwolnienia, 13 VIII 1974 r., s. 62; *ibidem*, Zaświadczenie, 1 X 1974 r., s. 64 [PDF]; AIPN Wr, 0251/23, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Franciszka Bączyńskiego, Przebieg służby, s. 33; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 34 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 25, 120.

⁹¹ AIPN Wr, 0126/1471, KW MO w Opolu, Przebieg służby, s. 31 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1922, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Zygmunta Mrozińskiego, Przebieg służby, s. 27, 29; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 33 [PDF]; AIPN Wr, 0251/17, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Józefa Maja, Przebieg służby (pracy), s. 29–30, 33 [PDF]; AIPN Wr, 0251/32, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Michała Krawczuka, Życiorys, 3 IX 1962 r., s. 7–8; Ankieta personalna, 4 IX 1962 r., s. 15; Przebieg służby, s. 26; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 28–29 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 121; *Aparat...*, t. 3, s. 217. Krawczuk służył w KBW w latach 1946–1955, z końcem 1954 r. awansowany na porucznika. W późniejszym czasie pracował w przemyśle, a z początkiem listopada 1962 r. został przyjęty do pracy w Wydziale II SB KW MO w Opolu. Od połowy maja 1965 r. pracował

Wspomniany już powyżej Stefan Dworażny, były funkcjonariusz Wydziału „B” WUdsBP i późniejszy naczelnik analogicznego wydziału SB KW MO w Opolu, z początkiem listopada 1963 r. w stopniu kapitana został kierownikiem Samodzielnej Sekcji Rejestracji Cudzoziemców KW MO. Dwa lata później w stopniu majora uzyskał awans na naczelnika nowo utworzonego Wydziału Kontroli Ruchu Granicznego KW MO⁹².

Po przeniesieniu mjr. Dworażnego na stanowisko naczelnika Wydziału „B” KW MO, 15 czerwca 1967 r., nowym naczelnikiem WKRG KW MO został inny były funkcjonariusz UB, mjr Jerzy Lachowski. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od sierpnia 1950 r., pracował w Wydziale I WUBP i Wydziale II WUdsBP w Opolu, a w późniejszym czasie objął funkcję naczelnika Sekretariatu WUdsBP – czasowo w czerwcu 1955 r. i na stałe w grudniu tego roku. W styczniu 1957 r. został starszym oficerem do zadań specjalnych KW MO, a następnie był kolejno sekretarzem operacyjnym Kierownictwa ds. Bezpieczeństwa (od 1 lutego 1959 r.), kierownikiem Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej (od 1 marca 1962 r.) oraz kierownikiem Samodzielnej Sekcji Informacji i Sprawozdawczości SB KW MO. W styczniu 1970 r. został z przyczyn dyscyplinarnych zawieszony w czynnościach, a 12 marca tego roku wydano go ze służby⁹³.

Z szeregów UB wywodził się także kolejny naczelnik WKRG KW MO, pełniący tę funkcję od 15 marca 1970 r. – wspomniany już ppłk Józef Wójcik, dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału II SB KW MO. Zastępcą naczelnika WKRG KW MO był od 1 listopada 1967 r. kpt./mjr Bolesław Lisikiewicz. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od lipca 1945 r., był m.in. kierownikiem Referatu Ochrony w Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, kierownikiem sekcji w Wydziale II WUdsBP w Opolu i starszym oficerem operacyjnym tego wydziału. W styczniu 1957 r. został starszym oficerem operacyjnym w Wydziale II SB KW MO, a z początkiem września 1962 r. awansował na stanowisko kierownika grupy w tym wydziale. Ppłk Wójcik i mjr Lisikiewicz kierowali WKRG KW MO do likwidacji tej jednostki z początkiem kwietnia 1972 r.⁹⁴

Kierownikiem Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO w Opolu został kpt. Aleksander Mikołajczuk, dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału VII WUdsBP. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od kwietnia 1945 r., pracował w pionie śledczym PUBP w Chełmie, WUBP w Lublinie i WUBP w Łodzi, awansując do stano-

w Wydziale Paszportów KW MO.

⁹² AIPN Wr, 0128/1351, KW MO w Jeleniej Górze, Przebieg służby, s. 111 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 25, 121.

⁹³ AIPN Wr, 0128/1351, KW MO w Jeleniej Górze, Przebieg służby, s. 111 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1956, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jerzego Lachowskiego, Przebieg służby, s. 37, 39; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 40 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 121.

⁹⁴ AIPN Wr, 0251/5, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Bolesława Lisikiewicza, Przebieg służby (pracy), k. 17–18; *ibidem*, Notatka służbowa, 7 VIII 1972 r., k. 39; AIPN Wr, 0251/9, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 37; *ibidem*, Wniosek personalny, b.d., s. 74 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 121.

wiska kierownika sekcji, a w połowie lipca 1956 r., po ukończeniu rocznego kursu oficerskiego, został zastępcą naczelnika Wydziału VII WUdsBP w Opolu⁹⁵.

W listopadzie 1961 r. zapadła decyzja o przekształceniu Sekcji Śledczej w Wydział Śledczy SB KW MO w Opolu⁹⁶. W grudniu tego roku kierownictwo SB KW MO postanowiło powierzyć funkcję naczelnika Wydziału kpt. Ludwikowi Skowronkowi. Również on wywodził się z szeregow UB. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od sierpnia 1945 r., był w 1956 r. oficerem śledczym Wydziału VII WUdsBP w Opolu, a od stycznia 1957 r. kontynuował pracę jako starszy oficer śledczy w Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO. Z początkiem kwietnia 1958 r. został przeniesiony na stanowisko inspektora ds. szkolenia zawodowego, a od września 1961 r. był inspektorem w kierownictwie SB KW MO⁹⁷.

Na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego został wytypowany kpt. Antoni Sobczak, były funkcjonariusz pionu śledczego UB, zatrudniony od stycznia 1957 r. jako starszy oficer śledczy SB. Kapitanowie Skowronek i Sobczak objęli kierownictwo wydziału z początkiem marca 1962 r., a dotychczasowego kierownika Samodzielnej Sekcji Śledczej, mjr. Mikołajczuka, przeniesiono na stanowisko inspektora w kierownictwie SB KW MO⁹⁸.

Gdy z początkiem marca 1966 r. mjr Sobczak awansował na stanowisko naczelnika Wydziału Paszportów i Dowodów Osobistych KW MO, nowym zastępcą naczelnika Wydziału Śledczego został mjr Stanisław Kaczmarczyk, również były funkcjonariusz UB. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od grudnia 1945 r., był m.in. kierownikiem sekcji w Wydziale IV WUdsBP w Opolu, a następnie starszym oficerem operacyjnym w tym wydziale. W styczniu 1957 r. znalazł się na analogicznym stanowisku w Wydziale III SB KW MO, z początkiem 1962 r. awansował na stanowisko kierownika grupy w tym wydziale, a z początkiem kwietnia tego roku został inspektorem szkolenia zawodowego w Samodzielnej Sekcji Szkolenia Zawodowego i Kadry KW MO. Na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego pozostał jednak tylko do końca sierpnia 1966 r., gdy zwolniono go z pracy jako osobę trwale niezdolną do służby w MO ze względów zdrowotnych⁹⁹.

⁹⁵ AIPN Wr, 0126/1630, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 30 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 122.

⁹⁶ AIPN Wr, 09/175, KW MO w Opolu, Sprawozdanie z pracy Wydziału Śledczego Służby Bezpieczeństwa KW MO w Opolu za okres od 1 I do 31 XII 1961 r., 12 I 1962 r., s. 3 [PDF].

⁹⁷ AIPN, 0218/166, Akta personalne funkcjonariusza Ludwika Skowronka, Przebieg służby (pracy), s. 123–124 [PDF].

⁹⁸ *Ibidem*, s. 124 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1630, WUSW w Opolu, Wniosek, grudzień 1961 r., s. 56–57 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1639, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 32 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 120.

⁹⁹ AIPN Wr, 0126/1639, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 33 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 120; AIPN Wr, 0251/1, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Stanisława Kaczmarczyka, Przebieg służby (pracy), s. 30–32; *ibidem*, Wniosek [do ministra spraw wewnętrznych], 4 VIII 1966 r., s. 47; *ibidem*, Zestawienie, 30 VIII 1966 r., s. 48; *ibidem*, Wniosek o zaliczenie do rezerwy MSW, b.d., s. 52 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 120.

Z początkiem września 1966 r. kolejnym zastępcą naczelnika Wydziału Śledczego KW MO został wspomniany już powyżej mjr Józef Strózik, wieloletni funkcjonariusz pionu śledczego UB i SB. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od listopada 1950 r., pracował w Wydziale Śledczym WUBP oraz Wydziale VII (śledczym) WUdsBP w Opolu. Z początkiem sierpnia 1956 r. awansował na stanowisko starszego oficera śledczego, a od stycznia następnego roku pracował na analogicznym stanowisku w Wydziale Śledczym KW MO. Na początku grudnia 1963 r. otrzymał awans na stanowisko kierownika grupy śledczej w tym wydziale¹⁰⁰.

Z początkiem grudnia 1969 r. ppłk Skowronek, dotychczasowy naczelnik Wydziału Śledczego, awansował na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Opolu¹⁰¹. Zwolnione przez niego stanowisko naczelnika wydziału objął dotychczasowy zastępca naczelnika mjr Józef Strózik¹⁰². Nowym zastępcą naczelnika został mjr Gerhard Mischke, były funkcjonariusz UB, przeniesiony z KW MO w Olsztynie. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od stycznia 1954 r., był on funkcjonariuszem Wydziału Śledczego WUBP oraz Wydziału VII (śledczego) WUdsBP w Olsztynie, a w styczniu 1957 r. został oficerem techniki operacyjnej w Wydziale „T” KW MO w tym ośrodku. Od sierpnia 1959 r. był starszym oficerem śledczym w Samodzielnej Sekcji Śledczej oraz Wydziale Śledczym SB KW MO, a w październiku 1966 r. został kierownikiem grupy w Wydziale II SB KW MO w Olsztynie. Zastępcą naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Opolu pozostał do końca maja 1975 r., gdy powierzono mu nowo utworzone stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Jeleniej Górze¹⁰³.

Z początkiem stycznia 1976 r. zastępcą naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Opolu został ppłk Bonawentura Adamiec. Zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od sierpnia 1945 r., był m.in. kierownikiem sekcji w Wydziale I WUBP i zastępcą naczelnika Wydziału II WUdsBP w Katowicach (Stalinogrodzie). 28 września 1956 r., po ukończeniu rocznego kursu specjalnego w Moskwie, został starszym inspektorem w Samodzielnej Sekcji Specjalnej WUdsBP w Katowicach, a od 29 listopada tego roku pracował w Samodzielnej Sekcji Specjalnej KW MO w Opolu. Z początkiem listopada 1963 r. został starszym inspektorem w Kierownictwie SB KW MO, a w latach 1973–1975 pracował za granicą na rzecz MSW i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Opolu wytrwał jednak

¹⁰⁰ APO, KW PZPR, 9027, Ankieta personalna, 6 V 1970 r., s. 27. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 120.

¹⁰¹ AIPN, 0218/166, Przebieg służby (pracy), s. 125 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 119.

¹⁰² APO, KW PZPR, 9027, Pismo Inspektoratu Kadr KW PZPR do komendanta wojewódzkiego MO w Opolu, 5 XII 1969 r., s. 11; *ibidem*, Wniosek o zatwierdzenie kandydata na stanowisko naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Opolu, 1 XII 1969 r., s. 12; *ibidem*, Ankieta personalna, 6 V 1970 r., s. 27. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 120.

¹⁰³ AIPN Wr, 056/43, KW MO w Jeleniej Górze, Życiorys, b. d., s. 7; *ibidem*, Ankieta personalna, 2 X 1953 r., s. 8, 13–14; *ibidem*, Przebieg służby, s. 46–49. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 120; *Aparat...*, t. 3, s. 126. .

tylko do końca stycznia 1976 r., gdy na własną prośbę został zwolniony z pracy w organach MO i SB „z uwagi na pełną wysługę lat i pogarszający się stan zdrowia”¹⁰⁴.

Z początkiem lipca 1976 r. nowym zastępcą naczelnika został kpt. Zdzisław Gorczyca, dotychczasowy kierownik Sekcji Kryminalnej w Wydziale Dochodzeniowo-Śledczym KW MO, zatrudniony w milicji od marca 1962 r. Z początkiem września 1979 r. awansował on na stanowisko naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Krośnie, a kolejnym zastępcą naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Opolu został z początkiem marca następnego roku mjr Jan Pastuch, dotychczasowy kierownik sekcji w tym wydziale, zatrudniony w SB od lipca 1962 r.¹⁰⁵

Pokoleniowa „zmiany warty” na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Opolu okazała się jednak zjawiskiem przejściowym. Z końcem października 1981 r. płk Józef Strózik, dotychczasowy naczelnik wydziału, uznany za trwale niezdolnego „do służby w MO” i „zaliczony do II drugiej grupy inwalidów w związku ze służbą”, został zwolniony z pracy z uwagi na zły stan zdrowia. Z początkiem grudnia tego roku nowym naczelnikiem został mjr Pastuch, dotychczasowy zastępca naczelnika, a zwolnione przez niego stanowisko zastępcy naczelnika objął 16 lutego 1982 r. były funkcjonariusz UB kpt. Henryk Skowron, dotychczasowy kierownik sekcji w Wydziale Śledczym, awansowany we wrześniu tego roku na majora. Związany z aparatem bezpieczeństwa od września 1951 r., był w 1956 r. oficerem śledczym w Wydziale VII WUdsBP w Opolu. Od stycznia 1957 r. pracował w jednostkach dochodzeniowych KW MO (w pionie milicyjnym), a w listopadzie 1966 r. został kierownikiem grupy w Wydziale Śledczym SB KW MO. Od czerwca 1975 r. kierował sekcją w tym wydziale. Na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego KW MO/WUSW w Opolu pozostał do końca kwietnia 1987 r., gdy w stopniu podpułkownika zwolniono go z pracy ze względu na spowodowaną pogorszeniem się stanu zdrowia trwałą niezdolność do służby w organach MO i SB. W ten sposób odszedł z Wydziału Śledczego ostatni w tej jednostce funkcjonariusz, którego kariera rozpoczęła się jeszcze w szeregach UB¹⁰⁶.

¹⁰⁴ AIPN Wr, 0251/22, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Bonawentury Adamca, Przebieg służby, 57; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 59; *ibidem*, Notatka służbowa, 20 I 1976 r., s. 94; *ibidem*, Świadectwo pracy, 9 IX 1977 r., s. 95–96; *ibidem*, Pismo zastępcy dyrektora Biura „A” MSW do dyrektora Departamentu Kadr MSW, 28 VIII 1973 r., s. [98]. Por. *Aparat...*, t. 3, s. 216.

¹⁰⁵ AIPN Rz, 0085/48, WUSW w Krośnie, Akta personalne funkcjonariusza Zdzisława Gorczycy, Przebieg służby, s. 129; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 132 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2016, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jana Pastucha, Przebieg służby (pracy), s. 53 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 3, s. 173, 216.

¹⁰⁶ AIPN Wr, 0126/1884, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 26, 28; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 30–32; *ibidem*, Notatka służbowa, 8 X 1986 r., s. 41; *ibidem*, Raport, 5 VI 1986 r., s. 40; *ibidem*, Orzeczenie nr 317/86, 10 XI 1986 r., s. 42–45; *ibidem*, Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, b.d., s. 46–47; *ibidem*, Wniosek personalny, b. d., s. 48–49; *ibidem*, Karta zwolnienia, 23 IV 1987 r., s. 54 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2016, WUSW w Opolu, Przebieg służby

Kierownikiem Samodzielnej Sekcji „W” KW MO w Opolu został, z mocą od 28 listopada 1956 r., kpt. Stanisław Olejnik, dotychczasowy naczelnik Wydziału Kadry i Szkolenia WUdsBP, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od maja 1945 r. Z początkiem maja 1961 r. kierowana przez niego sekcja została przekształcona w wydział, a on objął funkcję naczelnika tej jednostki. Z początkiem czerwca 1968 r. zastępcą naczelnika został wspomniany już kpt. Zygmunt Stefanowski, dawny referent Samodzielnej Sekcji „W” WUdsBP w Opolu, związany z aparatem bezpieczeństwa od grudnia 1950 r. W SB pracował od stycznia 1957 r., kontynuując wcześniejsze zajęcie referenta, a następnie oficera techniki operacyjnej i starszego oficera operacyjnego Samodzielnej Sekcji „W” oraz Wydziału „W” KW MO. Na stanowisku zastępcy naczelnika pozostał do lipca 1982 r., gdy w stopniu majora zwolniono go ze służby na tle osobistego konfliktu z ppłk. Olejnikiem (oficjalnie z przyczyn zdrowotnych, z prawem do emerytury i uprawnieniami inwalidzkimi). Nowym zastępcą naczelnika został wówczas kpt. Jan Pietrow, zatrudniony w SB od listopada 1963 r. Ppłk/ppłk Olejnik kierował Wydziałem KW MO/WUSW w Opolu do połowy czerwca 1989 r.¹⁰⁷

Kierownictwo Samodzielnej Sekcji „A” KW MO w Opolu objęła por. Matylda Mroczek, zatrudniona w aparacie bezpieczeństwa od maja 1945 r. W latach 1951–1956 kierowała ona kolejno Samodzielnym Referatem Szyfrów i Samodzielną Sekcją „C” WUBP oraz Samodzielną Sekcją „A” WUdsBP w Opolu, a od maja 1956 r. była starszym oficerem operacyjnym w tej ostatniej sekcji. Jej praca w SB stanowiła zatem bezpośrednią kontynuację działalności w strukturach UB. Samodzielną Sekcją „A” KW MO kierowała do przejścia na emeryturę w stopniu majora z końcem czerwca 1974 r. Nowym kierownikiem sekcji został wówczas kpt. Eugeniusz Kinasta, zatrudniony w SB od marca 1960 r.¹⁰⁸

(pracy), s. 53; *ibidem*, Pismo kierownika Wydziału Kadry KW PZPR do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Opolu, 18 XII 1981 r., s. 107 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 3, s. 216. Z początkiem maja 1987 r. obowiązki zastępcy naczelnika powierzono czasowo kpt. Wiesławowi Mastalerzowi, zatrudnionemu w SB od lipca 1976 r. Od listopada 1987 r. pełnił tę funkcję już na stałe (AIPN Wr, pf 257/15, KW MO w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Wiesława Mastalerza, Przebieg służby (pracy), k. 57. Por. *Aparat...*, t. 3, s. 216).

¹⁰⁷ AIPN Wr 0126/1836, KWP w Opolu, Przebieg służby, k. 15; *ibidem*, Raport, 31 III 1982 r., k. 30; *ibidem*, Opinia służbowa, 12 V 1982 r., k. 34–36; *ibidem*, Wniosek personalny, 24 V 1982 r., k. 37; *ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 02414 z 16 VII 1982 r., k. 38; *ibidem*, Sprawozdanie z przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego, 22 IV 1982 r., k. 41; *ibidem*, Notatka służbowa, 16 X 1982 r., k. 42–44; AIPN Wr, 0126/1971, KWP w Opolu, Przebieg służby, s. 33, 35; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 37–38; *ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 02052 z 26 VI 1989 r., s. 77 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2041, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jana Pietrowa, Przebieg służby, s. 111; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 115 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 121–122; *Aparat...*, t. 3, s. 217; K. Jasiak, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu...*, s. 439.

¹⁰⁸ AIPN Wr, 0126/1560, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariuszki Matyldy Mroczek, Przebieg służby, s. 26–28; *ibidem*, Raport, 18 IV 1974 r., s. 45–46 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1560, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Eugeniusza Kinasta, Przebieg służby, s. 27;

Z początkiem lutego 1983 r. wspomniany ppłk Władysław Lach, dawny funkcjonariusz UB, w latach 1963–1973 naczelnik Wydziału „C” KW MO, a później starszy inspektor w Inspektoracie Kierownictwa SB KW MO, został kierownikiem Inspektoratu I (wywiadowczego) KW MO w Opolu. Na stanowisku tym pozostał do przejścia na emeryturę z końcem sierpnia 1985 r. Jego następcą został mjr Marian Andruszkiewicz, zatrudniony w SB od czerwca 1961 r.¹⁰⁹

Dawni funkcjonariusze UB stanowili także pierwszy skład kierownictwa Wydziału VI WUSW w Opolu, utworzonego z początkiem 1985 r. jako jednostka specjalizująca się w tematyce wiejskiej oraz związanej z funkcjonowaniem sektora rolno-spożywczego gospodarki narodowej. Pierwszym naczelnikiem tego wydziału został wymieniany już kilkakrotnie ppłk Kazimierz Dunaj, dotychczasowy naczelnik Wydziału IV WUSW, a pierwszym zastępcą naczelnika – ppłk Feliks Rogala, pełniący wcześniej analogiczną funkcję w Wydziale IV. Płk Dunaj pozostał naczelnikiem wydziału do początku marca 1987 r., gdy awansował na stanowisko zastępcy szefa WUSW ds. SB. Płk Rogala był zastępcą naczelnika do końca października 1987 r. Kierownictwo wydziału przejęli wówczas funkcjonariusze zatrudnieni w SB już po 1956 r.: ppłk Robert Goryszewski jako naczelnik od 1 czerwca 1987 r. oraz kpt. Zbigniew Kozacki jako zastępca naczelnika od 1 listopada 1987 r.¹¹⁰

Wielu byłych funkcjonariuszy UB odgrywało ważną rolę również jako kierownicy grup lub sekcji w poszczególnych wydziałach SB. Tak np. Henryk Skowron i Józef Strózik, dawni funkcjonariusze pionu śledczego UB, byli kierownikami grup w Wydziale Śledczym KW MO¹¹¹. Feliks Bielak i Kazimierz Dunaj, niegdyś funkcjonariusze Wydziału II WUdsBP, był kierownikami grup w Wydziale II SB

ibidem, Przebieg służby (pracy), s. 30 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 122. Od grudnia 1979 do października 1986 r. sekcją kierował kpt./mjr Bronisław Kaczanowski, zatrudniony w resorcie spraw wewnętrznych od września 1963 r. (AIPN Wr, 0126/1937, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Bronisława Kaczanowskiego, Przebieg służby (pracy), s. 28–29, 31–32 [PDF]). Z początkiem kwietnia 1987 r. kierownictwo sekcji objął por. Władysław Śliwa, zatrudniony w resorcie spraw wewnętrznych od października 1965 r. (AIPN Wr, pf 257/3, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Władysława Śliwy, Przebieg służby (pracy), s. 135–136, 138 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 3, s. 217).

¹⁰⁹ AIPN Wr, 0126/1886, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 54; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 60–61; *ibidem*, Wniosek personalny, b.d., s. 103–104; *ibidem*, Karta zwolnienia, 26 VIII 1985 r., s. 115 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2058, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Mariana Andruszkiewicza, Przebieg służby, s. 54; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 133 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 3, s. 217.

¹¹⁰ AIPN Wr, 0126/1891, KWP w Opolu, Przebieg służby, s. 32; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 35 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2028, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Zbigniewa Kozackiego, Przebieg służby (pracy), s. 89–90 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2048, KWP w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 112 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2159, KWP w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 176 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 3, s. 215; K. Jasiak, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu...*, s. 426. Kozacki pracował w SB od grudnia 1972 r.

¹¹¹ AIPN Wr, 0126/1884, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 26, 28 [PDF]; APO, KW PZPR, 9027, Opinia służbowa, b. d., s. 15; *ibidem*, Ankieta personalna, 6 V 1970 r., s. 27.

KW MO¹¹². Gustaw Abramczyk, przed laty funkcjonariusz Wydziału II WUdsBP, był kierownikiem grupy w Wydziale IV SB KW MO¹¹³. Feliks Rogala, dawny kierownik PDdsBP w Niemodlinie, był kierownikiem grupy w Wydziale III SB KW MO¹¹⁴. Bronisław Łapanowski, kiedyś funkcjonariusz Wydziału VI WUdsBP, był kierownikiem grupy w zajmującym się podobną tematyką Wydziale IV SB KW MO¹¹⁵. Lucjan Buła, dawny oficer operacyjny PUdsBP w Opolu, był w latach 1970–1975 kierownikiem grupy, a następnie kierownikiem sekcji w Wydziale II SB KW MO¹¹⁶. Stanisław Kulka, niegdyś sekretarz WUdsBP, był kierownikiem sekcji w Wydziale „T” KW MO¹¹⁷. Zygmunt Mąkolski, dawny oficer operacyjny PUdsBP w Brzegu i późniejszy zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w tym ośrodku, był w latach 1970–1972 kierownikiem grupy w Wydziale IV SB KW MO¹¹⁸. Jan Szpakowski, były funkcjonariusz Wydziału IV WUdsBP w Opolu, zakończył zawodową karierę jako kierownik grupy w Wydziale III SB KW MO. Wcześniej jako funkcjonariusz tego ostatniego wydziału zajmował się tematyką wiejską, kontynuując działalność prowadzoną przez siebie w Inspektoracie Wiejskim WUBP oraz Wydziale IV WUdsBP¹¹⁹. Julian Szymkiewicz, były oficer operacyjny Wydziału IV WUdsBP w Zielonej Górze, a następnie oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO w tym ośrodku, był w latach 1972–1978 kierownikiem grupy, a następnie kierownikiem sekcji w Wydziale II KW MO w Opolu¹²⁰. Marian Ślęzak, dawny wywiadowca Wydziału „B” WUdsBP w Opolu, a od stycznia 1957 m.in. wywiadowca i starszy wywiadowca Wydziału „B” KW MO, był w latach 1972–1979 kierownikiem grupy, a następnie kierownikiem sekcji w Wydziale IV KW MO¹²¹. Czesław Tomczyk, były oficer operacyjny Wydziału II WUdsBP w Opolu, kontynuujący pracę od stycznia 1957 r. jako oficer operacyjny Wydziału II SB KW MO, był w latach 1968–1972 kierownikiem grupy w tym wydziale¹²².

¹¹² AIPN, 0604/162, Przebieg służby, s. 176, 178 [PDF]; AIPN Wr, 0126/2159, KWP w Opolu, Przebieg służby, s. 170, 172 [PDF].

¹¹³ AIPN Wr, 0126/1492, KW MO w Opolu, Przebieg służby, s. 28, 30 [PDF].

¹¹⁴ AIPN Wr, 0126/1891, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 28 [PDF].

¹¹⁵ AIPN Wr, 0126/1606, KW MO w Opolu, Przebieg służby, s. 29–30 [PDF].

¹¹⁶ AIPN Wr, 0126/1596, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Lucjana Buły, Przebieg służby (pracy), s. 27–28, 31, 33–34 [PDF].

¹¹⁷ AIPN Wr, 0126/1922, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 28, 30 [PDF].

¹¹⁸ AIPN Wr, 0126/1497, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 26, 28, 30 [PDF].

¹¹⁹ AIPN Wr, 0126/1502, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 27, 29; *ibidem*, Opinia służbowa, 31 III 1967 r., s. 41 [PDF].

¹²⁰ AIPN Wr, 0126/1957, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Juliana Szymkiewicza, Przebieg służby, s. 26; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 29 [PDF]. Z początkiem października 1978 r. kpt. Szymkiewicz został przeniesiony na stanowisko starszego inspektora w Wydziale Inspekcji KW MO. Na stanowisku tym pracował do przejścia na emeryturę w stopniu podpułkownika z końcem września 1988 r. (*ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 30–31 [PDF]).

¹²¹ AIPN Wr, 0126/1799, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Mariana Ślęzaka, Przebieg służby, s. 27, 29; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 30–31 [PDF].

¹²² AIPN Wr, 0126/1803, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Czesława Tomczyka, Przebieg służby, s. 29, 31 [PDF]. Z początkiem listopada 1972 r. kpt. Tomczyk został prze-

Zdarzało się, że grupa czy sekcja kierowana przez byłego funkcjonariusza UB po 1956 r. prowadziła podobną działalność jak sekcja prowadzona przez niego w strukturach UB. Tak np. Bolesław Lisikiewicz kierował sekcją w Wydziale II WUdsBP, a później grupą w Wydziale II SB KW MO¹²³. Kierownikiem grupy w Wydziale II SB KW MO był również Józef Maj, kierujący wcześniej sekcjami w Wydziale I WUBP i Wydziale II WUdsBP¹²⁴. Edward Gołębiowski był kierownikiem sekcji w Wydziale V WUBP i Wydziale III WUdsBP, a w późniejszych czasach kierował grupą w Wydziale III SB KW MO¹²⁵. Stanisław Kaczmarczyk kierował sekcją w Wydziale IV WUdsBP, a w później był kierownikiem grupy w Wydziale III SB KW MO¹²⁶. Kierownikiem grupy w Wydziale III SB KW MO był również Franciszek Kujac, kierujący w przeszłości sekcjami w wydziałach IV i IX WUBP oraz Wydziale IV WUdsBP¹²⁷. Józef Będlewski, były kierownik Sekcji 2 Wydziału X WUdsBP (zajmującego się ewidencją operacyjną), był w latach 1957–1958 kierownikiem Sekcji 2 Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO¹²⁸.

Z początkiem czerwca 1975 r. Henryk Kozimala, dawny oficer operacyjny Wydziału IV WUdsBP w Opolu, został kierownikiem Sekcji 2 Wydziału III KW MO, zajmującej się zwalczaniem opozycyjnej działalności politycznej. Od listopada 1980 r. kierował on Sekcją Wydziału „C” KW MO. Na nowym stanowisku pracy, z uwagi na wieloletnie doświadczenie zawodowe i życiowe, parał się opracowywaniem tzw. faktologii, czyli opisów spraw objętych archiwizacją¹²⁹.

niesiony na stanowisko inspektora w Inspektoracie Kierownictwa SB KW MO. Z początkiem czerwca 1975 r., już w stopniu majora, został na starszym inspektorem w Wydziale Inspekcji KW MO. Na stanowisku tym pracował do przejścia na emeryturę z końcem września 1978 r. (*ibidem*, Przebieg służby, s. 31; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 33–34 [PDF]).

¹²³ AIPN Wr, 0251/5, KWP w Opolu, Przebieg służby (pracy), k. 17.

¹²⁴ AIPN Wr, 0251/5, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 29–30 [PDF].

¹²⁵ AIPN Wr, 0126/1500, KWP w Opolu, Przebieg służby, k. 11–12.

¹²⁶ AIPN Wr, 0251/1, KW MO w Opolu, Przebieg służby, s. 31 [PDF].

¹²⁷ AIPN Wr, 0251/26, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 27, 29 [PDF].

¹²⁸ AIPN Wr, 0126/1278, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 25, 27 [PDF]. Oficer ten miał w swoim życiorysie zawodowym również pracę na stanowisku p.o. kierownika PUBP w Katowicach, p.o. kierownika MUBP w Sosnowcu, zastępcy szefa PUBP w Niemodlinie oraz szefa PUBP w Grodkowie.

¹²⁹ AIPN Wr, 0126/1891, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Henryka Kozimali, Przebieg służby, k. 18; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 21; *ibidem*, Opinia służbowa za okres od 17 XI 1978 do 15 III 1982 r., 29 III 1982 r., k. 38. Por. Z. Bereszyński, *Francja i system komunistyczny w Polsce. Stosunki polsko-francuskie po II wojnie światowej, w świetle wybranych materiałów UB i SB* [w:] *Spoglądając na Mariannę. O Francji i Francuzach w pierwszej połowie XX wieku z polskiej perspektywy*, red. M. Białokur, A. Karbowski, Opole – Bielsko-Biała 2014, s. 175–176.

Potencjał kadrowy. „Starzy” i nowi funkcjonariusze bezpieczeństwa

Przeprowadzona w latach 1956–1957 reorganizacja aparatu bezpieczeństwa wiązała się ze znaczną redukcją jego potencjału kadrowego. 1 stycznia 1957 r. we wszystkich jednostkach SB w województwie opolskim było zatrudnionych łącznie 238 osób. Liczba ta obejmowała 139 osób zatrudnionych w jednostkach KW MO i 99 osób zatrudnionych w powiatowych referatach SB¹³⁰.

Było to znacznie poniżej łącznego poziomu zatrudnienia w WUdsBP i terenowych jednostkach aparatu bezpieczeństwa w 1956 r. Potencjał kadrowy aparatu bezpieczeństwa nie został jednak zredukowany w tak wielkim stopniu, jak mogłoby to wynikać z prostego porównania stanu zatrudnienia w jednostkach UB i SB. Należy bowiem pamiętać, że przed reorganizacją do struktury organizacyjnej aparatu bezpieczeństwa należało wiele jednostek pomocniczych, jak: Wydział Finansowy, Wydział Administracyjno-Gospodarczy czy Wydział Kadr i Szkolenia WUdsBP, których funkcje spełniały później analogiczne jednostki KW MO, nienależące do pionu SB. Przynajmniej część pracowników jednostek pomocniczych WUBP znalazła zatrudnienie w odpowiednich jednostkach MO. Tak np. w styczniu 1959 r. na stanowisku kierownika Sekcji Kadr Wydziału Kadr KW MO został zatrudniony por. Fryderyk Wachowski, w niedawnej przeszłości kierownik Sekcji 1 Wydziału Kadr i Szkolenia WUdsBP, a następnie starszy oficer kadr w tym wydziale¹³¹.

Duża część funkcjonariuszy odeszła ze służby w aparacie bezpieczeństwa. W wielu przypadkach oznaczało to przejście do cywilnej sfery życia społecznego, ale bywało również tak, że dotychczasowi funkcjonariusze UB zostawali funkcjonariuszami MO lub Służby Więziennej. Tak np. Henryk Skowron, oficer śledczy Wydziału VII WUdsBP, kontynuował pracę dochodzeniowo-śledczą w pionie milicyjnym KW MO¹³². Inny funkcjonariusz Wydziału VII WUdsBP, Władysław Powiecki, zwolniony z pracy z końcem grudnia 1956 r., został w lutym 1959 r. funkcjonariuszem pionu milicyjnego¹³³.

Spora liczba byłych funkcjonariuszy UB zwolnionych ze służby na przełomie lat 1956 i 1957 została ponownie zatrudniona w aparacie bezpieczeństwa w latach następnych. Już w 1957 r. pracę w resorcie uzyskali m.in. Bogusław Chudzicki i Gerard Pruski. Szczególnie dużo takich przypadków zaistniało na początku 1959 r., gdy zatrudnienie w opolskich strukturach SB znaleźli m.in. wymieniani już powyżej dawni funkcjonariusze UB: Tadeusz Kazielski, Franciszek Kujac, Zygmunt Mroziński i Stanisław Wnuk. Pracę w jednostkach MO otrzymali wówczas m.in. Henryk Kozimala

¹³⁰ *Aparat...*, t. 2, s. 24.

¹³¹ AIPN Wr, 0126/1653, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 27, 29 [PDF].

¹³² AIPN Wr, 0126/1884, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 26, 28 [PDF].

¹³³ AIPN Wr, 0131/4102, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Władysława Powieckiego, Przebieg służby, s. 76 [PDF].

i Fryderyk Wachowski, których po kilku latach przeniesiono do pionu SB¹³⁴. Warto podkreślić, że wymienieni funkcjonariusze pełnili później ważne funkcje kierownicze w strukturach aparatu bezpieczeństwa.

Części osób zwolnionych z pracy w aparacie bezpieczeństwa na przełomie lat 1956 i 1957 zapewniono możliwość zdobycia wykształcenia i kwalifikacji zawodowych przydatnych w cywilnym życiu zawodowym. Tak np. Henryk Kozimala z byłego Wydziału IV i Zygmunt Mroziński z byłego Wydziału III WUdsBP ukończyli w 1958 r. dwuletnie Technikum Hutnicze dla dorosłych w Zawadzkiem¹³⁵. Uzyskane w ten sposób wykształcenie średnie stało się jedną z ważniejszych przesłanek późniejszej kariery tych osób w szeregach MO i SB.

Z upływem czasu potencjał kadrowy SB stopniowo wzrastał, powiększany zarówno o dawnych funkcjonariuszy UB, przyjmowanych ponownie do służby bądź przenoszonych z jednostek organizacyjnych MO, jak też o osoby podejmujące pracę w aparacie bezpieczeństwa już po 1956 r. Dobrą ilustracją tego procesu jest stopniowy rozwój organizacyjno-kadrowy pionu śledczego KW MO w Opolu.

Zgodnie z planem, zatwierdzonym w grudniu 1956 r. przez naczelnika Samodzielnego Wydziału Organizacji MSW, Samodzielna Sekcja Śledcza KW MO w Opolu miała składać się z kierownika i trzech starszych oficerów śledczych w randze kapitana¹³⁶. Od stycznia 1957 r. na stanowiskach starszych oficerów śledczych w tej sekcji pracowali: Ludwik Skowronek, Antoni Sobczak i Józef Strózik, byli funkcjonariusze Wydziału VII WUdsBP¹³⁷.

W późniejszym czasie potencjał kadrowy Sekcji stopniowo wzrastał, powiększany zarówno o byłych funkcjonariuszy UB, przenoszonych z innych jednostek organizacyjnych MO i SB, jak też o osoby podejmujące pracę w aparacie bezpieczeństwa już po 1956 r. Tak np. na początku września 1957 r. na stanowisku oficera śledczego został

¹³⁴ AIPN Wr 00222/48, KW MO w Opolu, Przebieg służby, s. 31 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1438, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 34 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1497, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 28 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1516, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 29 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1653, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 29 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1813, KW MO w Opolu, Przebieg służby, s. 29 [PDF]; AIPN Wr 0126/1854, KWP w Opolu, Przebieg służby, k. 18, 20; AIPN Wr, 0126/2056, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 137 [PDF]; AIPN Wr, 0251/26, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 103 [PDF]; AIPN Wr, 056/98, WUSW w Jeleniej Górze, Przebieg służby, s. 29 [PDF]. Por. Z. Bereszyński, *Francja i system komunistyczny...*, s. 175–176. W tym samym czasie Stanisław Kostka, były zastępca naczelnika Wydziału Kadry i Szkolenia WUdsBP w Opolu, został ponownie przyjęty do pracy w aparacie bezpieczeństwa jako oficer ewidencji operacyjnej w Wydziale Ewidencji Operacyjnej SB KW MO w Katowicach (AIPN Ka, 0227/401, Przebieg służby, s. 59 [PDF]).

¹³⁵ AIPN Wr, 0126/1516, WUSW w Opolu, Wniosek personalny o przyjęcie do MO, 19 I 1959 r., s. 45–46 [PDF]; AIPN Wr 0126/1854, KWP w Opolu, Świadcstwo dojrzałości technikum (odpis), [17 I 1959 r.], k. 16.

¹³⁶ AIPN, 1595/1109, MSW, Etat nr 010/13, 22 XII 1956 r., s. 18 [PDF].

¹³⁷ AIPN, 0218/166, Przebieg służby (pracy), s. 124 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1639, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 32 [PDF]; APO, KW PZPR, 9027, Ankieta personalna, 6 V 1970 r., s. 27.

zatrudniony ppor. Józef Burakowski, w latach 1955–1956 oficer śledczy do zadań specjalnych w Wydziale VII WUdsBP w Opolu¹³⁸.

W połowie 1957 r., zgodnie z nowym planem etatyzacji stanowiskowej, w sekcji miało pracować już siedem osób¹³⁹. Siedmioosobową obsadę Samodzielnej Sekcji Śledczej przewidywały również kolejne plany etatyzacji stanowiskowej, zatwierdzone w lutym 1958 i styczniu 1960 r.¹⁴⁰ W 1960 r. sekcja otrzymała jednak tyle zadań do wykonania, że obsada siedmioosobowa okazała się niewystarczająca. W kwietniu 1961 r. w materiałach MSW planowano już dziesięcioosobowy skład sekcji¹⁴¹. Co drugi z ówczesnych funkcjonariuszy tej komórki wywodził się z szeregów UB¹⁴².

W listopadzie 1961 r. postanowiono przekształcić Samodzielną Sekcję Śledczą w Wydział Śledczy, mający zatrudniać docelowo czternastu pracowników. W końcu grudnia tego roku faktyczną obsadę personalną wydziału/sekcji w stadium reorganizacji stanowiło jedenaście osób. W lutym 1973 r. w Wydziale Śledczym KW MO pracowało faktycznie trzynaście osób, a w następnych latach, aż do 1989 r., liczba pracowników utrzymywała się na zbliżonym poziomie¹⁴³.

Już przed końcem 1957 r. łączna liczba funkcjonariuszy SB w województwie opolskim wzrosła do 261. Dotyczyło to kadry zatrudnionej w KW MO, której liczebność zwiększyła się z 99 do 162 osób. W 1966 r. we wszystkich jednostkach SB w województwie opolskim było zatrudnionych już łącznie 365 osób. Liczba ta obejmowała 228 osób pracujących w jednostkach KW MO i 137 osób w powiatowych referatach SB¹⁴⁴. Po reorganizacji przeprowadzonej w połowie 1975 r. łączna liczba funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa ponownie uległa zmniejszeniu i w ostatnim dniu tego roku wynosiła w województwie opolskim już tylko 314. Później liczba funkcjonariuszy zaczęła jednak ponownie rosnąć i przed końcem 1982 r. doszła do 451 zatrudnionych. W ostatnim dniu 1984 r. we wszystkich jednostkach SB w województwie opolskim było to już łącznie 495 osób. Liczba ta obejmowała 370 osób zatrudnionych w jednost-

¹³⁸ AIPN Wr, 0126/1292, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 27 [PDF].

¹³⁹ AIPN, 1595/1109, MSW, Etat nr OP/W/049, b.d., s. 46 [PDF].

¹⁴⁰ AIPN, 1595/1109, MSW, Etat nr OP/W/060, 27 II 1958 r., s. 47 [PDF].

¹⁴¹ AIPN, 1595/1109, MSW, Etat nr OP/W/082, 12 I 1960 r., s. 72; *ibidem*, Etat nr OP/W/082, b.d., s. 73 [PDF].

¹⁴² W strukturach UB pracowali: Aleksander Mikołajczuk, Stefania Bimek z d. Stępień, Antoni Sobczak, Józef Strózik i Kazimierz Wołowicz (AIPN Wr, 0126/1353, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Kazimierza Wołowca, Przebieg służby, s. 31, 33 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1486, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariuszki Stefanii Bimek, Przebieg służby, s. 32 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1630, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 30 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1639, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 30 [PDF]; APO, KW PZPR, 9027, Życiorys, 20 XI 1974 r., s. s. 22–23; *ibidem*, Ankieta personalna, 6 V 1970 r., s. 27).

¹⁴³ AIPN, 1595/1109, MSW, Etat nr OP/W/0110, 30 XI 1961 r., s. 76; *ibidem*, Etat nr OP/W/0110 Wydziału Śledczego Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu, b.d., s. 77 [PDF]; AIPN Wr, 09/175, KW MO w Opolu, Sprawozdanie z pracy Wydziału Śledczego Służby Bezpieczeństwa KW MO w Opolu za okres od 1 I do 31 XII 1961 r., 12 I 1962 r., s. 3 [PDF]; AIPN Wr, 180/10, t. 10, WUSW w Opolu, Etat nr OP/W/SB/0225, 19 II 1973 r., s. 1–3 [PDF].

¹⁴⁴ *Aparat...*, t. 2, s. 26.

kach WUSW i 125 osób pracujących w rejonowych urzędach spraw wewnętrznych¹⁴⁵. W ten sposób łączna liczba funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa osiągnęła poziom zbliżony do liczby pracowników operacyjnych UB w 1956 r.

Ze wzrostem liczby funkcjonariuszy SB szło w parze stałe podnoszenie się poziomu ich wykształcenia i kwalifikacji zawodowych. Poziom wykształcenia kadr UB był, zwłaszcza z początku, bardzo niski – zarówno w zakresie wykształcenia ogólnego, jak i pod względem kwalifikacji zawodowych. Ludzie legitymujący się zaledwie kilkoma klasami szkoły powszechnej czy wykształceniem zawodowym bywali nawet naczelnikami wydziałów. Z upływem czasu przybywało jednak osób legitymujących się średnim, a później również wyższym wykształceniem. Jesienią 1964 r. opolskie kierownictwo SB chwaliło się, że 11 proc. funkcjonariuszy posiada wykształcenie wyższe, a 77 proc. – wykształcenie średnie, zaś liczba takich osób wzrasta z każdym rokiem¹⁴⁶.

We wrześniu 1972 r. wprowadzono system trzyletnich wyższych studiów zawodowych dla oficerów MO i SB. Od kandydatów posiadających już wyższe wykształcenie cywilne bądź wojskowe wymagane było jednak tylko ukończenie rocznych studiów podyplomowych¹⁴⁷. System ten zaowocował zwiększonym napływem osób legitymujących się cywilnym wykształceniem. Z drugiej strony coraz więcej funkcjonariuszy SB podejmowało studia wyższe na cywilnych uczelniach w trybie zaocznym. Wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia kadr zwiększały się też możliwości działania aparatu bezpieczeństwa w różnych środowiskach społecznych.

Dawni funkcjonariusze UB w niejednym przypadku nie potrafili dotrzymać kroku tym przemianom. Tak np. grudniu 1959 r. ppor. Józef Burakowski, legitymujący się siedmioma klasami szkoły powszechnej wieloletni funkcjonariusz pionu śledczego UB i SB, pracujący od września 1957 r. w Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO w Opolu, poprosił o przeniesienie w stan spoczynku, uzasadniając to tym, że z uwagi na swój wiek (czterdzieści pięć lat) i stan zdrowia nie jest w stanie podolać wymogowi „podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych i ogólnych”. W związku z tym w połowie maja 1960 r. został zwolniony z pracy w organach MO i SB¹⁴⁸. Podobnie było w przypadku ppor. Kazimierza Wołowca, jednego z byłych funkcjonariuszy UB wśród pracowników Wydziału Śledczego KW MO w Opolu. W styczniu 1963 r. oficer ten, legitymujący się wykształceniem na poziomie dziewięciu klas, zwrócił się do

¹⁴⁵ *Aparat...*, t. 3, s. 46.

¹⁴⁶ AIPN Wr 09/224, Informacja o sytuacji operacyjnej i pracy Służby Bezpieczeństwa województwa opolskiego za okres 1963 – 30 X 1964 r., 6 XI 1964 r., k. 45.

¹⁴⁷ AIPN 1633/4458, *40 lat Szkoły Oficerskiej SB im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie 1947–1987*, s. 9 [PDF]. Por. S. Hermański, A. Jusupović, R. Leśkiewicz, *Cywilne organy bezpieczeństwa państwa 1956–1990* [w:] *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, Warszawa 2013, s. 138.

¹⁴⁸ AIPN Wr, 0126/1292, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 28; *ibidem*, Wniosek, 5 XII 1959 r., s. 33–34; *ibidem*, Raport, 4 XII 1959 r., s. 35; *ibidem*, Karta zwolnienia, 29 IV 1960 r., s. 37 [PDF].

przełożonych „z prośbą o zwolnienie go z obowiązku ukończenia szkoły średniej, motywując to stanem zdrowia oraz poważnymi trudnościami, na jakie napotyka w opanowaniu programowego materiału”. Zaproponowano mu przeniesienie „na niższe stanowisko oficera techniki operacyjnej” w Wydziale „W” bądź oficera ewidencji operacyjnej w Wydziale „C” KW MO „z zachowaniem dotychczasowego wynagrodzenia”. Ostatecznie jednak ppor. Wołowiec, powodowany względami natury prestiżowej, wybrał zwolnienie ze służby¹⁴⁹. W grudniu 1981 r. naczelnikiem Wydziału Śledczego KW MO w Opolu został zatrudniony w SB już po 1956 r. ppłk Jan Pastuch, legitymujący się wyższym wykształceniem prawniczym, a nie kpt. Henryk Skowron, wieloletni funkcjonariusz pionu śledczego UB, SB i MO, mający średnie wykształcenie ogólne. Temu ostatniemu przypadło w udziale stanowisko zastępcy naczelnika¹⁵⁰.

Niektórzy ze „starych” funkcjonariuszy z wieloletnim stażem pracy w organach UB i SB nieźle jednak sobie radzili w zmieniającej się rzeczywistości. Tak np. Stanisław Olejnik, były naczelnik Wydziału Kadr i Szkolenia WUdsBP i wieloletni naczelnik Wydziału „W” KW MO/WUSW w Opolu, ukończył w 1964 r. studia w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach¹⁵¹. Gustaw Podgórski, niegdyś oficer operacyjny Wydziału III WUdsBP i zastępca naczelnika Wydziału II KW MO w Opolu, ukończył w 1980 r. studia wyższe w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego¹⁵².

Dawni funkcjonariusze UB zatrudnieni na stanowiskach kierowniczych w SB byli aktywnymi wychowawcami młodszych generacji funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. W wystawionym w 1982 r. wniosku o nadanie stopnia pułkownika Stanisławowi Olejnikowi kierownictwo KW MO w Opolu na czele z płk. Julianem Uran-tówką podkreślało, że oficer ten „wychował całe pokolenia funkcjonariuszy naszego aparatu”¹⁵³. Mjr/płk Ludwik Skowronek, pierwszy naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Opolu, wieloletni funkcjonariusz pionu śledczego UB i SB, był chwalony przez przełożonych za wysiłki na rzecz „ogólnego i zawodowego przygotowania podległych mu funkcjonariuszy”, a w szczególności za to, że „chętnie kieruje ich na kursy śledcze

¹⁴⁹ AIPN Wr, 0126/1353, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 34; *ibidem*, Protokół posiedzenia Komisji przy KW MO w Opolu, 22 XI 1963 r., s. 50–51; *ibidem*, Wniosek, 27 XI 1963 r., s. 52–53 [PDF].

¹⁵⁰ AIPN Wr 0126/1884, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 31; *ibidem*, Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, b.d., s. 46 [PDF]; AIPN Wr 0126/2016, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 53; *ibidem*, Wniosek personalny, 1 XII 1981 r., s. 105 [PDF].

¹⁵¹ AIPN Wr 0126/1971, KWP w Opolu, Dyplom [WSE w Katowicach], 21 IV 1964 r., odpis z 24 VII 1964 r., s. 30 [PDF].

¹⁵² AIPN Wr, 09/584, G. Podgórski, *Motywacje wyjazdów na stałe do Republiki Federalnej Niemiec i powrotów do Polski na przykładzie województwa opolskiego*, praca magisterska przygotowana w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem prof. dr. hab. Bronisława Pasierba, Opole 1980; AIPN Wr, 0126/2056, Akta osobowe funkcjonariusza Gustawa Podgórskiego, Dyplom ukończenia studiów, 16 VI 1980 r., odpis z 17 VI 1980 r., s. 72 [PDF].

¹⁵³ AIPN Wr 0126/1971, KWP w Opolu, Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, 27 VIII 1982 r., s. 70–71 [PDF].

i umożliwiał kontynuowanie studiów”. Jako naczelnik wydziału osobiście prowadził też „szkolenia polityczne i zawodowe”¹⁵⁴.

Jeszcze w ostatnim dziesięcioleciu PRL zdarzało się, że opolskie kierownictwo SB odwoływało się do pomocy dawnych funkcjonariuszy UB, przebywających już od długiego czasu na emeryturze. Tak np. w 1982 r., w okresie stanu wojennego, w Wydziale Śledczym KW MO zostali ponownie zatrudnieni mjr Włodzimierz Kajdas i st. sierż. Bronisława Czekaj. Z początkiem czerwca 1985 r. st. sierż. Czekaj została przeniesiona na stanowisko referenta w Wydziale Paszportów WUSW. W jednostce tej pracowała do połowy kwietnia 1990 r. Mjr Kajdas pracował w Wydziale Śledczym KW MO/WUSW na stanowisku kierownika Sekcji ds. Operacyjnych do ponownego przejścia na emeryturę z końcem czerwca 1985 r.¹⁵⁵

Z początkiem listopada 1983 r. w Wydziale Paszportów WUSW w Opolu zatrudniono na połowie cywilnego etatu por. Bronisława Pindelskiego, byłego zastępcę naczelnika Wydziału VI WUdsBP, zwolnionego ze służby z końcem marca 1956 r. Pracował on na rzecz SB do końca stycznia następnego roku¹⁵⁶.

Dalszy ciąg kariery w innych częściach kraju

Niektórzy funkcjonariusze UB z województwa opolskiego zrobili po 1956 r. mniej lub bardziej interesującą karierę w innych częściach kraju. Najwyżej zaszedł Bonifacy Jedynek, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa już od lutego 1945 r. Był on zastępcą szefa WUBP w Opolu od grudnia 1950 do lutego 1954 r. W 1956 r. stał na czele WUdsBP we Wrocławiu, a od stycznia następnego roku był pierwszym zastępcą

¹⁵⁴ AIPN, 0218/166, Opinia służbowa za okres od 1 III 1962 do 30 IX 1963 r., 7 X 1963 r., s. 195 [PDF].

¹⁵⁵ AIPN Wr, 0126/2030, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 57; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 59–61 [PDF]; AIPN Wr, 0131/4042, WUSW w Opolu, Przebieg służby, s. 35, 37–38, 40; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 41 [PDF]. Włodzimierz Kajdas, pochodzący z Zagłębia, pracował od lipca 1946 r. na różnych stanowiskach w PUBP w Oleśnie, PUBP w Zawierciu, Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Sosnowcu oraz Wydziale IV WUBP i WUdsBP w Opolu. Z końcem grudnia 1956 r. został zwolniony z pracy w aparacie bezpieczeństwa, ale w styczniu 1959 r. zatrudniono go ponownie w pionie milicyjnym Komendy Powiatowej MO w Opolu. Od sierpnia 1961 r. pracował w pionie milicyjnym KW MO w Opolu. W czerwcu 1975 r. awansował na stanowisko kierownika Sekcji ds. Operacyjnych Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KW MO. Z końcem września 1978 r. przeszedł na emeryturę milicyjną. Bronisława Czekaj z d. Lipka, zatrudniona w aparacie bezpieczeństwa od października 1951 r., była maszynistką w Wydziale Śledczym WUBP i Wydziale VII WUdsBP w Opolu. Przeniesiona w maju 1956 r. na wolny etat w Komendzie Miejskiej MO w Opolu, kontynuowała pracę w milicji aż do maja 1978 r., gdy zwolniono ją w stopniu starszego sierżanta.

¹⁵⁶ AIPN Wr, 0126/981, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Bronisława Pindelskiego, Przebieg służby, s. 53, 55; *ibidem*, Umowa o pracę, 31 X 1983 r., s. 97–98; *ibidem*, Karta zwolnienia, 30 I 1984 r., s. 102 [PDF]. Por. K. Jasiak, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu...*, s. 427–428. Bronisław Pindelski pracował w aparacie bezpieczeństwa od marca 1947 r.

komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w tym ośrodku. Z początkiem lutego 1964 r. został dyrektorem Biura „B” MSW. Od listopada 1971 r. kierował Głównym Inspektoratem MSW, a z początkiem lutego 1973 r. został dyrektorem Departamentu Kadr MSW. Od 17 marca 1981 r. w stopniu generała brygady był dyrektorem generalnym MSW, a 5 lipca 1985 r. przeszedł na emeryturę. W październiku 1987 r. wyróżniono go wpisem do ustanowionej w styczniu 1984 r. Honorowej Księgi Zasłużonych Funkcjonariuszy, Żołnierzy i Pracowników Resortu Spraw Wewnętrznych¹⁵⁷.

Witold Kaszkur, ostatni kierownik WUdsBP w Opolu, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od końca października 1946 r., był od stycznia 1957 do września 1963 r. pierwszym zastępcą komendanta stołecznego MO ds. bezpieczeństwa w Warszawie. W styczniu 1964 r. został zastępcą dyrektora Biura „W” MSW. W latach 1970–1974 był starszym inspektorem Grupy Operacyjnej nr 2 w Moskwie (krypt. „Wisła”), później zaś pozostawał w dyspozycji Departamentu Kadr MSW, a w styczniu 1977 r., u progu przejścia na emeryturę, został mianowany starszym inspektorem Grupy Rezerwowej przy Departamencie Kadr MSW¹⁵⁸.

Stanisław Żydzik, przedostatni kierownik WUdsBP w Opolu (do września 1956 r.), a następnie zastępca kierownika WUdsBP w Białymstoku, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od maja 1945 r., został w lutym 1958 r. powołany do zawodowej służby wojskowej w formacjach podległych MSW. Służbę tę pełnił do listopada 1958 r., będąc w jej trakcie kursantem w Akademii Sztabu Generalnego¹⁵⁹. Jan Onacik, kierownik WUBP w Opolu w latach 1951–1954 oraz późniejszy kierownik WUdsBP we Wrocławiu i WUdsBP w Bydgoszczy, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od czerwca 1945 r., był od stycznia 1957 do stycznia 1958 r. pierwszym zastępcą komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w tym ostatnim ośrodku¹⁶⁰.

Henryk Trzeciński, zastępca kierownika WUdsBP i późniejszy pierwszy zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od kwietnia 1945 r., został w styczniu 1963 r. starszym inspektorem

¹⁵⁷ AIPN, 0242/755, MSW, Akta personalne funkcjonariusza Bonifacego Jedynaka, Przebieg służby (pracy), s. 90–92 [PDF]; AIPN Wr, 08/ 348, Rozkaz nr 4 ministra spraw wewnętrznych z 7 X 1987 r., k. 79. Por. *Aparat...*, t. 1, s. 212, 307, 335, 467, 468; *Aparat...*, t. 2, s. 36, 39, 161; *Aparat...*, t. 3, s. 11, 12, 62, 63; *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 21, 40, 41, 72. 172; K. Jasiak, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu...*, s. 414–415.

¹⁵⁸ AIPN, 0194/1194, MSW, Przebieg służby (pracy), s. 73–74, 77 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 40, 157; K. Jasiak, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu...*, s. 418.

¹⁵⁹ AIPN 0949/5, MBP, Akta personalne funkcjonariusza Stanisława Żydzika, Przebieg służby, s. 85; *ibidem*, Zarządzenie personalne nr 1976 z 4 XI 1958 r., s. 132; *ibidem*, Karta zwolnienia, 10 XI 1958 r., s. 133; *ibidem*, Opinia służbowa, 6 XII 1958 r., s. 135; *ibidem*, Notatka służbowa, 15 IV 1965 r., s. 146; *ibidem*, Odpis przebiegu służby, b.d., s. 165 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 1, s. 98, 244, 288, 304, 305, 335, 474; *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 47, 316; K. Jasiak, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu...*, s. 415.

¹⁶⁰ AIPN, 0193/7080, MBP, Akta personalne funkcjonariusza Jana Onacika, Przebieg służby, s. 82, 84 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 1, s. 64, 99, 101, 120, 335, 467; *Aparat...*, t. 2, s. 51; *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 40, 243; K. Jasiak, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu...*, s. 416.

w Inspektoracie Kierownictwa SB KW MO w Krakowie. Z końcem czerwca 1968 r. zwolniono go z pracy w resorcie¹⁶¹.

Józef Adamczyk, naczelnik Wydziału IV WUdsBP i późniejszy zastępca naczelnika Wydziału III SB KW MO w Opolu, zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa od czerwca 1945 r., był w latach 1970–1975 naczelnikiem Wydziału III SB KW MO w Krakowie, a w latach 1975–1976 naczelnikiem Wydziału III „A” KW MO w tym ośrodku. Z początkiem czerwca 1976 r. został starszym inspektorem Grupy nr 5 Departamentu III MSW. W latach 1980–1984 był starszym inspektorem Wydziału Inspekcji Zespołu ds. SB KW MO/WUSW w Krakowie, a w połowie listopada 1984 r. przeszedł na emeryturę¹⁶².

Resortowe „dynastie”

W niektórych przypadkach karierę w resorcie spraw wewnętrznych robiły również dzieci byłych funkcjonariuszy UB. Przypadek taki zaistniał m.in. w rodzinie Henryka Zaskiewicza, byłego funkcjonariusza UB, który w latach 1962–1969 pracował na stanowisku pierwszego zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa/ds. SB w Opolu.

W listopadzie 1969 r. płk Zaskiewicz objął analogiczne stanowisko w województwie bydgoskim. Od września 1971 do marca 1983 r. był komendantem wojewódzkim MO w Poznaniu¹⁶³. W lipcu 1983 r. delegowano go do Moskwy, gdzie działał w Grupie Operacyjnej „Wisła” na niejawnym etacie kierownika wydziału¹⁶⁴. Od sierpnia 1987 r., po powrocie z Moskwy, pozostawał w dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MSW, a w kwietniu 1989 r., po uzyskaniu uprawnień do renty inwalidzkiej, zwolniono go z pracy w resorcie¹⁶⁵.

Na drogę resortowej kariery weszła również córka płk. Zaskiewicza – Hali-
na Zabdyr-Zaskiewicz-Wawrzyniak, absolwentka dwóch kierunków Uniwersytetu

¹⁶¹ AIPN Kr, 059/368, KWP w Krakowie, Przebieg służby, k. 34. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 119; K. Jasiak, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu...*, s. 418.

¹⁶² AIPN Kr, 059/368, KWP Kraków, Przebieg służby, s. 50, 52, 54; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 56–57, 60 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 88; *Aparat...*, t. 2, s. 164.

¹⁶³ AIPN Po, 059/7125, Przebieg służby (pracy), s. 110–111. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 51, 119, 125; *Aparat...*, t. 3, s. 240.

¹⁶⁴ AIPN Po, 059/7125, Przebieg służby (pracy), s. 110–111, s. 114; *ibidem*, Raport, 1 VI 1983 r., s. 207; *ibidem*, Pismo kierownika Wydziału Kadr KC PZPR do ministra spraw wewnętrznych, 21 I 1983 r., s. 209 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 51, 119, 125; *Aparat...*, t. 3, s. 240.

¹⁶⁵ AIPN Po, 059/7125, WUSW Poznań, Przebieg służby (pracy), s. 110–111, 114; *ibidem*, Raport, 1 VI 1983 r., s. 207; *ibidem*, Pismo kierownika Wydziału Kadr KC PZPR do ministra spraw wewnętrznych, 21 I 1983 r., s. 209; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 02261, 20 VIII 1987 r., s. 213; *ibidem*, Świadczenie pracy, 11 IV 1989 r., s. 219–220; *ibidem*, Decyzja o ustaleniu prawa do milicyjnej renty inwalidzkiej, 10 III 1989 r., s. 228; *ibidem*, Karta zwolnienia, 10 IV 1989 r., s. 236 [PDF]. Por. *Aparat...*, t. 2, s. 51, 119, 125; *Aparat...*, t. 3, s. 240.

im. Adama Mickiewicza, magister psychologii oraz nauk politycznych o specjalności dziennikarskiej. W 1980 r. została ona asystentem w Instytucie Nauk Politycznych na Wydziale Nauk Społecznych UAM. Już w następnym roku złożyła jednak podanie o pracę w Akademii Spraw Wewnętrznych, powołując się na to, że pochodzi z rodziny związanej od lat z MSW, a jej mąż, Adam Zabdyr, jest pracownikiem MSW i mieszka w Warszawie. Związane z tym formalności załatwiał jej ojciec, zaprzyjaźniony z ówczesnym komendantem ASW, płk. Tadeuszem Walichnowskim¹⁶⁶.

W marcu 1982 r. Halina Zabdyr rozpoczęła pracę w Zakładzie Pomocy Naukowych, Wydawnictw i Reprografii ASW jako adiustator „Zeszytów Naukowych ASW”¹⁶⁷. W roku akademickim 1982/1983 odbyła eksternistycznie studia podyplomowe w ASW „po linii” SB¹⁶⁸, w ślad za czym nadano jej stopień podporucznika¹⁶⁹. Już w 1982 r. rozpoczęła także studia doktoranckie w ASW¹⁷⁰. W 1983 r. ukończyła kurs szkoleniowy dla redaktorów merytorycznych literatury pięknej i z dziedziny nauk humanistycznych, zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek w Warszawie¹⁷¹. Dzięki temu w następnym roku została awansowana na stanowisko redaktora merytorycznego¹⁷².

W listopadzie 1985 r. ppor. Zabdyr została na własną prośbę, motywowaną jej problemami rodzinnymi, przeniesiona na wolny etat w Wydziale Polityczno-Wychowawczym WUSW w Poznaniu. Jej nowy zakres zadań obejmował prowadzenie i nadzorowanie szkolenia politycznego funkcjonariuszy MO¹⁷³. W sierpniu 1988 r. por. Zabdyr wystąpiła z prośbą o przeniesienie „do jednego z wydziałów operacyjnych” w pionie SB, gdzie mogłaby „w pełni wykorzystać posiadane kwalifikacje formalne (ukończone studia z zakresu psychologii oraz nauk politycznych ze specjalizacją dziennikarstwo) oraz swoje dotychczasowe zainteresowania rolą, znaczeniem i funkcjonowaniem środków masowego przekazu we współczesnym społeczeństwie”. Prośba ta została jednak załatwiona odmownie¹⁷⁴.

¹⁶⁶ AIPN Po, 084/4092, WUSW w Poznaniu, Akta personalne funkcjonariuszki Haliny Zaskiewicz-Wawrzyniak, Podanie, 2 IX 1980 r., s. 5–6; *ibidem*, List Henryka Zaskiewicza do Tadeusza Walichnowskiego, 7 IX 1980 r., s. 7; *ibidem*, Ankieta osobowa, s. 8, 13, 15; *ibidem*, Życiorys, 2 IX 1980 r., s. 16–17; *ibidem*, Dyplom, 18 IX 1980 r., s. 19–20; *ibidem*, Dyplom, 1 VII 1980 r., s. 21–22 (kopia cyfrowa – PDF).

¹⁶⁷ *Ibidem*, Zobowiązanie, 1 III 1982 r., s. 24; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 42; *ibidem*, Wniosek personalny, 26 II 1982 r., s. 47; *ibidem*, Opinia służbowa, 24 V 1984 r., s. 55 [PDF].

¹⁶⁸ *Ibidem*, Świadectwo ukończenia studium podyplomowego, 1 VII 1983 r., s. 34; *ibidem*, Wniosek personalny, 28 I 1985 r., s. 61 [PDF].

¹⁶⁹ *Ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 44 [PDF].

¹⁷⁰ *Ibidem*, Opinia, 9 II 1982 r., s. 38 [PDF].

¹⁷¹ *Ibidem*, Zaświadczenie ukończenia kursu, 21 VI 1983 r., s. 32, 49 [PDF].

¹⁷² *Ibidem*, Wniosek personalny, 30 V 1984 r., s. 57; *ibidem*, Opinia służbowa za okres od marca 1982 do lutego 1985 r., 22 I 1985 r., s. 60 [PDF].

¹⁷³ *Ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 42–44; *ibidem*, Raport, 25 IX 1985 r., s. 63–64; *ibidem*, Oświadczenie, 14 X 1985 r., s. 65; *ibidem*, Wniosek personalny, 26 X 1985 r., s. 66; *ibidem*, Karta przeniesienia, 7 XI 1985 r., s. 68; *ibidem*, Wniosek personalny, 23 VII 1987 r., s. 70; *ibidem*, Opinia służbowa za okres od 1985 do 1988 r., 13 IX 1988 r., s. 77 [PDF].

¹⁷⁴ *Ibidem*, Raport, 25 VIII 1988 r., s. 72–73; *ibidem*, Notatka służbowa, 20 IX 1988 r., s. 74; *ibidem*, Opinia służbowa za okres od 1985 do 1988 r., 13 IX 1988 r., s. 78 [PDF].

W styczniu 1990 r., w związku z reorganizacją pionu MO WUSW i likwidacją jej dotychczasowego stanowiska pracy, por. Zaskiewicz-Wawrzyniak została starszym inspektorem Sekcji Dyscyplinarnej w Wydziale Kadr WUSW¹⁷⁵. W lipcu tego roku Wojewódzka Komisja Kwalifikacyjna zaopiniowała negatywnie jej kandydaturę do pracy w policji. Por. Zaskiewicz-Wawrzyniak odwołała się do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej, sugerując, że decyzja ta jest aktem politycznej represji, związanym z tym, że jej ojciec był w komendantem wojewódzkim MO w Poznaniu. Centralna Komisja Kwalifikacyjna podtrzymała jednak decyzję komisji wojewódzkiej¹⁷⁶.

Szczególnie wielu naśladowców znalazł w swojej rodzinie Józef Ciupek, zastępca naczelnika Wydziału III WUdsBP i późniejszy wieloletni naczelnik Wydziału II KW MO/WUSW w Opolu. Funkcjonariuszami SB zostało aż trzech jego synów: Jerzy, Ryszard i Władysław. Jerzy Ciupek ukończył trzyletnią Wyższą Szkołę Oficerską im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie. W okresie stanu wojennego jako elew WSO „brał udział w akcjach specjalnych na terenie miasta Warszawy, w zakładach pracy »Ursus«, »Świerczewski« i FSO Żerań oraz w służbach patrolowych”. W późniejszym czasie pracował kolejno w Wydziale IV KW MO/WUSW oraz wydziałach VI i III WUSW w Opolu. Ryszard Ciupek, absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, pracował w Wydziale III KW MO/WUSW. Władysław Ciupek, absolwent Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu, pracował w Wydziale „T” KW MO/WUSW¹⁷⁷. Zbigniew Furkałowski, syn Franciszka, naczelnika Służby Uzbrojenia i Kwaternistrzostwa WUBP oraz naczelnika Wydziału Administracyjno-Gospodarczego WUdsBP w Opolu, pracował w latach 1953–1989 na różnych stanowiskach w MO¹⁷⁸.

¹⁷⁵ *Ibidem*, Oświadczenie, 9 I 1990 r., s. 79 [PDF].

¹⁷⁶ *Ibidem*, Opinia, 31 VII 1990 r., s. 83; *ibidem*, Wniosek o przyjęcie do służby w policji byłego funkcjonariusza Wydziału Pol[ityczno]-Wych[owawczego], 31 VII 1990 r., s. 85–86; *ibidem*, Pismo (odwołanie) por. Haliny Zaskiewicz-Wawrzyniak do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej w Warszawie, 6 VIII 1990 r., s. 90–92 [PDF].

¹⁷⁷ AIPN Wr, 0126/2085, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Ryszarda Ciupka, Dyplom ukończenia studiów (odpis), 11 XII 1979 r., k. 10; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 46; AIPN Wr, 292/13, KWP w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Władysława Ciupka, Przebieg służby (pracy), k. 1–3; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów (odpis), 19 VIII 1980 r., k. 25; AIPN Wr, pf257/13, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Jerzego Ciupka, Przebieg służby (pracy), s. 71–72; *ibidem*, Opinia służbowa, 17 VI 1982 r., s. 91 [PDF]. Przywołana tu dokumentacja nic nie mówi, niestety, na temat charakteru akcji specjalnych, w jakich uczestniczył Ciupek jako elew WSO. Najpewniej chodzi o takie działania jak pacyfikowanie strajkujących zakładów pracy czy rozpraszanie manifestacji ulicznych. Wymienione tu zakłady pracy („Ursus”, „Świerczewski”, FSO na Żeraniu) strajkowały w grudniu 1981 r., w pierwszych dniach stanu wojennego, i do pacyfikowania ich załóg mogli być wówczas skierowani oprócz ZOMO słuchacze WSO (por. W. Domagalski, *NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 5: *Polska środkowo-wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 293).

¹⁷⁸ AIPN Wr, 0131/4237, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Zbigniewa Furkałowskiego, Przebieg służby, s. 67, 69, 71; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 72–74 [PDF]. W złożonym w lutym 1953 r. podaniu o przyjęcie do dwuletniej szkoły oficerskiej MO deklarował, że pragnie przyczynić się „do walki z wrogiem klasowym, który utrudnia budowę socjalizmu” (*ibidem*, Podanie, 26 II 1953 r., s. 7).

Podsumowanie

Reorganizacja dokonana na przełomie lat 1956 i 1957 przejściowo znacznie zredukowała potencjał kadrowy aparatu bezpieczeństwa. Wiązało się to jednak z przerwaniem na struktury MO ciężaru prowadzenia wielu spraw związanych z administracyjną, gospodarczą, finansową i socjalną obsługą tego aparatu, co pod niejednym względem mogło być dla niego wygodniejsze¹⁷⁹.

Mimo znacznej redukcji kadr aparat bezpieczeństwa zachował środowiskową tożsamość, gwarantowaną w szczególności przez wyraźnie widoczną ciągłość obsady personalnej stanowisk kierowniczych. Zmiany zaistniałe na przełomie lat 1956 i 1957 nie przyniosły w tym zakresie żadnego radykalnego przewrotu w środowisku kadrowym aparatu bezpieczeństwa w województwie opolskim.

Przez wiele lat wśród miejscowej kadry kierowniczej SB zdecydowanie dominowali byli funkcjonariusze UB. Tak np. w grudniu 1965 r. wśród dziesięciu naczelników wydziałów SB KW MO w Opolu było dziewięciu dawnych pracowników UB. Na łączną liczbę ośmiu zastępców naczelnika przypadało siedmiu dawnych funkcjonariuszy UB. W maju 1975 r. wśród dziesięciu naczelników wydziałów SB KW MO było ośmiu dawnych funkcjonariuszy UB. Na łączną liczbę jedenastu zastępców naczelnika dziesięciu pracowało niegdyś w UB. W tym samym czasie wśród piętnastu zastępców komendantów powiatowych MO ds. SB było dwunastu dawnych funkcjonariuszy UB. Wyraźna zmiana sytuacji nastąpiła dopiero na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. W grudniu 1979 r. dawni funkcjonariusze UB stanowili już tylko połowę łącznej liczby naczelników wydziałów SB KW MO – pięć z dziesięciu osób. Wśród dwunastu zastępców naczelnika było tylko czterech dawnych funkcjonariuszy UB. W latach osiemdziesiątych dawni funkcjonariusze UB stanowili już szybko malejącą mniejszość w szeregach miejscowej kadry kierowniczej SB, choć niektórzy z nich utrzymali się na stanowiskach jeszcze do końca dekady.

Jak wynika z tego zestawienia, na stopniową utratę przez byłych funkcjonariuszy UB dominującej pozycji wśród kadry kierowniczej SB w województwie opolskim trzeba było czekać około ćwierć wieku, co odpowiada naturalnemu cyklowi zmian pokoleniowych w życiu społecznym. Stanowi to wymowne potwierdzenie tezy, że zmiany zaistniałe na przełomie lat 1956 i 1957 r. nie przyniosły żadnej rewolucji w sprawach kadrowych aparatu bezpieczeństwa, a jedynie zapoczątkowały nowy etap organizacyjnej i kadrowej ewolucji tego aparatu.

¹⁷⁹ Dodać należy, że takimi sprawami zajmowała się również część osób, które wcześniej parały się nimi w strukturach UB, jak np. por./kpt./mjr Wiesław Czaplński, były zastępca naczelnika Wydziału Łączności WUdsBP w Opolu, zatrudniony od stycznia 1957 r. na podobnym stanowisku w strukturze KW MO. W latach 1975–1980, po zmianie podziału administracyjnego kraju i utworzeniu nowych województw, mjr/ppłk/płk Czaplński kierował Wydziałem Łączności KW MO w Skierniewicach (AIPN Ld, 0210/12, WUSW w Skierniewicach, Przebieg służby, s. 75, 77; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 79–81 [PDF]).

Byli funkcjonariusze UB stali się nauczycielami i wychowawcami kolejnych roczników kadr Służby Bezpieczeństwa. Przez wiele lat kształtowali *esprit de corps* tej służby i jej oblicze polityczne. Przez ten czas aparat bezpieczeństwa stopniowo rozbudowywał swój potencjał kadrowy, zbliżając się do poziomu sprzed listopada 1956 r. Jednocześnie zdecydowanie podniósł się poziom wykształcenia i kwalifikacji zawodowych funkcjonariuszy.

Zmiany dokonane na przełomie lat 1956 i 1957, jak zwykle w przypadku reorganizacji, spowodowały przejściowe osłabienie aparatu bezpieczeństwa, ale w dłuższej skali czasowej zaowocowały jego umocnieniem. W ich następstwie aparat ten stał się z czasem jeszcze groźniejszy i skuteczniejszy, działając niezmiennie w służbie systemu komunistycznego.

Zbigniew Bereszyński

**Staff of the security apparatus,
with particular emphasis on managerial posts
in Opole Voivodship between 1956-1990**

Summary

The article shows the reorganisation of the People's Republic of Poland security apparatus in 1956, using the example of Opole Voivodship. For many consecutive years, the executive of Security Service was dominated by the Public Security officers. Over time, the security apparatus has progressively expanded its staffing capabilities, moving towards the level from before November 1956, while at the same time drastically improving the level of education and professional qualifications of officers. As the result, reorganisation of security apparatus performed between 1956 and 1957 caused temporary weakening, later becoming even more dangerous and effective force in the service of the communist system.

Key words: security apparatus, staff, Opole Voivodship, reorganisation, 1956

Krzysztof Filip

Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1956-1957

Wydarzenia 1956 r. (XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, śmierć pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta, Poznański Czerwiec i Polski Październik) spowodowały najcięższy kryzys resortu bezpieczeństwa państwa w okresie tzw. Polski Ludowej. Po VIII Plenum KC PZPR (19–21 października 1956 r.) utworzono wieloosobową komisję, której zadaniem miało być ustalenie odpowiedzialnych „za wypaczenia w organach bezpieczeństwa” w minionych latach. Jako pierwszy został przesłuchany były minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz, a w efekcie działań komisji o stosowanie bezprawnych represji oskarżono w maju 1957 r. Romana Romkowskiego, Anatola Fejgina, Józefa Różańskiego i Józefa Światłę.

Wnioski komisji wywołały trwające kilka miesięcy żywe dyskusje tak w pionie Urzędu Bezpieczeństwa, jak i w Milicji Obywatelskiej. Przy tej okazji niejednokrotnie poruszano kwestię żydowskiego pochodzenia niektórych byłych decydentów aparatu bezpieczeństwa. O zakończeniu wiodących w takim kierunku sporów apelował zarówno minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha, jak i pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, który – jak słusznie napisał Andrzej Paczkowski – troszczył się, aby „odnowa” aparatu bezpieczeństwa była poddana całkowitej kontroli. Reformę tego resortu zamierzano przeprowadzić za pomocą reorganizacji strukturalnej, redukcji szeregów poprzez usunięcie ze służby części skompromitowanych bądź nieprzydatnych funkcjonariuszy i oczywiście zmianę nazewnictwa bezpieki. Zmiany dokonywane były w sposób dyskretny. 6 listopada 1956 r. Biuro Polityczne zdecydowało o połączeniu Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. 10 listopada podjęto decyzję o jego reorganizacji. Aparat bezpieczeństwa miał wejść w strukturę MSW. Trzy dni później postanowiono o likwidacji KdsBP i wprowadzeniu nowego statutu organizacyjnego MSW¹.

Reorganizacja trwała od 1 listopada 1956 do 1 maja 1957 r. W jej trakcie zwolniono aż 38 proc. funkcjonariuszy. Przy okazji resort pozbył się wielu skompromitowanych

¹ A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa w latach odwilży. Casus Polski*, „Zeszyty Historyczne” 1995, nr 114, s. 32–33.

pracowników. Reorganizacja stała się również okazją do zwolnienia znacznej liczby funkcjonariuszy pochodzenia żydowskiego. W nowych organach bezpieczeństwa służyło od 8390 osób, w tym 5521 w KW i KP MO².

Powstanie Służby Bezpieczeństwa w województwie gdańskim

27 grudnia 1956 r. zaczął obowiązywać rozkaz organizacyjny nr 016/org. ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, w którym nakazał on komendantowi wojewódzkiemu MO w Gdańsku zorganizować nową strukturę aparatu bezpieczeństwa na podległym mu terenie. W skład aparatu wojewódzkiego miało wejść jedenaście jednostek, tj.: Kierownictwo, Inspektorat Kierownictwa, Samodzielna Grupa Specjalna, Wydział II, Wydział III, Samodzielna Sekcja „A”, Wydział „B”, Wydział Ewidencji Operacyjnej, Wydział „T”, Wydział „W” oraz Samodzielna Sekcja Śledcza. Zarówno dwa pioniry operacyjne, jak i operacyjno-techniczne oficjalnie rozpoczęły działalność 1 stycznia 1957 r.³ Do połowy stycznia nie powstał Wydział Ewidencji Operacyjnej, a istniał dotychczasowy Wydział X⁴. Jednostki terenowe Służby Bezpieczeństwa miało stanowić szesnaście referatów ds. bezpieczeństwa przy poszczególnych komendach powiatowych, tj. w Elblągu, Kartuzach, Kościerzynie, Kwidzynie, Lęborku, Malborku, Nowym Dworze Gdańskim, Pruszczy Gdańskim, Pucku, Starogardzie Gdańskim, Sztumie, Tczewie i Wejherowie, oraz przy komendach miejskich w Gdańsku, Gdyni i Sopocie⁵.

Warto zwrócić uwagę na pewne kosmetyczne zmiany, jakie zaszły w pionie Służby Milicji po 1 stycznia 1957 r. Struktura terenowa pozostała niezmienną (komenda wojewódzka, komendy miejskie, dzielnicowe, powiatowe i komisariaty). Rozkaz organizacyjny nr 020/Gd/56 dotyczył przede wszystkim jednostek terenowych MO w Gdańsku, Elblągu i Tczewie. W przypadku KW MO w Gdańsku był to nowy etat Wydziału II (Służby Milicji). Co ważne, od 1 stycznia kompanie patrolowe działały nie tylko przy komendach miejskich w Gdańsku i Gdyni, lecz również w Sopocie, Elblągu i Tczewie. Dwie ostatnie komendy zyskały zupełnie nowy status (Komenda Miejska MO dla miasta i powiatu w Elblągu, i na tej samej zasadzie – w Tczewie). Przyczyną tego była likwidacja znajdujących się w tych miejscowościach komend powiatowych. Pozostały one natomiast w Kartuzach, Kościerzynie, Kwidzynie, Lęborku, Malbor-

² P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. *idem*, Warszawa 2006, s. 8–9.

³ AIPN Gd, 05/18, t. 30, Rozkaz organizacyjny nr 016/org. ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, 27 XII 1956 r., k. 2–3; *Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim. Obsada stanowisk kierowniczych*. Informator, oprac. M. Węgliński, Gdańsk 2010, s. 22.

⁴ AIPN Gd, 0046/246, Aparat wojewódzki, Gdańsk, 15 I 1957 r., k. 54.

⁵ AIPN Gd, 05/18, t. 30, Rozkaz organizacyjny nr 016/org. ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, 27 XII 1956 r., k. 2–3.

ku, Nowym Dworze Gdańskim, Pruszczu Gdańskim, Pucku, Starogardzie Gdańskim, Sztumie i Wejherowie. Znacznie zmalała liczba komisariatów MO. Zlikwidowano dwa istniejące w Elblągu, a z sześciu gdańskich ocalał jeden (Komisariat Dzielnicowy Gdańsk-Wrzeszcz). Nie zmieniła się ich struktura w Gdyni (komisariaty o numerach od I do VI – ostatni z nich był komisariatem portowym)⁶. Kolejne rozkazy organizacyjne dotyczące pionu milicyjnego dotyczyły również innych struktur, m.in. Wydziału Finansowego, Wydziału I (Ogólno-Organizacyjnego), Wydziału III (Służby Kryminalnej) i Kwaternistrzostwa z KW MO⁷. Nie stanowią one jednak przedmiotu niniejszych rozważań.

Stosunek ludności do funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa

Październik '56 i następująca po nim „odwilż” ośmieliły obywateli do działania i wyrażenia głośnego sprzeciwu wobec bezprawnych poczynań władz, partii komunistycznej czy bezpieki. Funkcjonariusze UB byli zdezorientowani zmianami, obawiali się zemsty obywateli za dawne krzywdy, a w związku ze zbliżającą się reorganizacją nie widzieli dla siebie przyszłości. Z przestachem wysłuchiwali żądań mówców domagających się na październikowych wiecach likwidacji UB czy też cenzury⁸. Swoje wrażenia omawiali na zebraniach partyjnych. 27 listopada 1956 r. przy WUdsBP w Gdańsku odbyło się zebranie POP PZPR. W kończącej je rezolucji wyjaśniono przyczyny takich zachowań. Stwierdzono, że odpowiedzialność za to ponoszą dawni szefowie aparatu bezpieczeństwa: „Towarzysze ci obecnie usiłują poprzez kampanię prasową i radiową rozłożyć swoje winy na cały aparat bezpieczeństwa publicznego”⁹.

Ważki argument przywoływany przez funkcjonariuszy w dyskusjach na temat niepopularności aparatu bezpieczeństwa wśród społeczeństwa stanowiło pochodzenie najważniejszych dygnitarzy. Do narracji o UB wkradał się antysemityzm. Podobne komentarze można było słyszeć wśród członków POP przy WUdsBP w Gdańsku. Oto fragment wypowiedzi Mariana Madeja (starszy oficer operacyjny Sekcji 3 Wydziału V „A” odpowiadającego za sprawy morskie)¹⁰: „Ja nie będę potępiał żadnej grupy nato-

⁶ AIPN, 1595/1205, Rozkaz organizacyjny nr 020/Gd/56 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 28 XII 1956 r., k. 107–109.

⁷ Zob. m.in. AIPN, 1595/1205, Rozkaz organizacyjny nr 022/Gd/56 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 29 XII 1956 r., k. 110–112.

⁸ K. Filip, *Październik 1956 r. w Gdańsku*, „Teki Gdańskie” 2012, t. 12, s. 76.

⁹ APGoG, POP PZPR w WUBP w Gdańsku, 4282/2, Rezolucja POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1956 r., k. 211–212.

¹⁰ Por. biogram Mariana Madeja w „Biuletynie Informacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/105647> [10 IV 2017].

lińskiej czy puławskiej, jak nie będę znał ich programu, to, co mówili na VII Plenum. A o ile chodzi o sprawy poruszone przez tow. Nowaka, wydaje mi się, że słuszne, bo nawet agentura nam podaje, że niektóre nasze placówki dyplomatyczne [...] niewiele różnią się od placówek izraelskich, a tylko flagą, a to jest dla nas [...] poważną hańbą. Nie chciałbym, aby towarzysze mnie zrozumieli, że to jest jakiś może nacjonalistyczny pogląd czy antysemicki. [...] No ale, o ile chodzi o naszych dyrektorów, to, niestety, tych Polaków było bardzo mało, a towarzysze żydowscy dużo nabroili, a teraz chcą na nas spędzić, no, my tutaj w żadnym wypadku nie możemy dopuścić do jakichkolwiek antysemickich [wystąpień] i jestem osobiście też wrogiem tego, ale musimy widzieć człowieka i sprawę. No, ale nie możemy pewnych [kwestii nie dostrzegać] – nie możemy być w Polsce – u nas w kraju dyskryminowani przez mniejszość narodową. No, towarzysze, no to są absurdalne rzeczy. No, mnie towarzysze mówią, że skład egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego na 9 jest 6 towarzyszy żydowskich¹¹, to jest absurdalna rzecz. I w tym trzech towarzyszy skompromitowanych¹².

W opozycji do wspomnianych – i innych jeszcze – prominentów żydowskiego pochodzenia mieli pozostawać dygnitarze znani z antysemickich poglądów. W przytoczonej powyżej rezolucji napisano bowiem: „W trosce o prawidłowe ustawienie pracy przyszłego aparatu domagamy się ustawienia [*sic!*] w kierownictwie MSW ludzi cieszących się zaufaniem społeczeństwa, m.in. tow. [Mieczysława] Moczara i [Grzegorza] Korczyńskiego”¹³.

W tezę o atakach prasowych i radiowych kreowanych przez decydentów wysokiego szczebla, w tym Romana Zambrowskiego¹⁴, w celu nadszarpięcia „dobrego” imienia bezpieki zdawali się wierzyć również gdańscy funkcjonariusze. Na potwierdzenie jej słuszności wymienili oni w cytowanej wyżej rezolucji z 27 listopada 1956 r. szereg przykrych wydarzeń, które rzekomo stały się ich udziałem. Zarówno zwolnieni z aparatu, jak i nadal w nim pracujący mieli się spotkać z próbami pobicia, szkalowania oraz grożenia zemstą lub samosądem. Podobne nieprzyjemności miały spotkać byłych funkcjonariuszy UB obecnie zatrudnionych w różnych zakładach przemysło-

¹¹ W okresie, w którym wypowiedziano te słowa, w skład Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku wchodził: Emilian Deklewa, Jadwiga Kościowa, Zygmunt Kucharek, Józef Machno, Marian Sikora, Henryk Sitek, Henryk Winter, Jan Wiśniewski i Zbigniew Wojakiewicz. Autorowi tekstu wiadomo, że pochodzenia żydowskiego była na pewno Jadwiga Kościowa (właśc. Jacheta Goldrajch), w latach 1950–1956 dyrektor Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Gdańsku, oraz Henryk Winter (od 1956 r. sekretarz KW ds. ekonomicznych). Pełna weryfikacja podanych przez Madeja danych wymaga dodatkowej kwerendy archiwalnej (APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/234, Protokół nr 47/56 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku odbytego 26 XI 1956 r., k. 70; P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013, s. 36, 191, 219).

¹² APGoG, POP PZPR w WUBP w Gdańsku, 4282/2, Protokół zebrania wyborczego POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1956 r., k. 175–176.

¹³ *Ibidem*, Rezolucja POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1956 r., k. 213.

¹⁴ W owym czasie Roman Zambrowski był stronnikiem Gomułki i członkiem BP KC PZPR. Zob. M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 358.

wych oraz instytucjach, m.in. w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych, Polskich Liniach Oceanicznych czy stoczni¹⁵.

Trzeba przyznać, że ataki na ubeków nie były bezpodstawne. Pokrzywdzeni ludzie pragnęli zemsty. W przełomowym czwartym kwartale 1956 r. doszło do wielu groźnych dla ubeckich oprawców sytuacji. Niekiedy musieli nawet salwować się ucieczką. Do prób wymierzenia sprawiedliwości dochodziło zwykle w terenie. Ofiarą pobicia omal nie stał się m.in. długoletni funkcjonariusz UB z Kwidzyna – Konstanty Piętka. Za pierwszym razem został rozpoznany przez świadka stosowanych przez niego represji (m.in. aresztowań) wobec chłopów w ramach walki z PSL. Szarpanemu przez napastnika ubekowi w sukurs przyszło dwóch milicjantów, a sprawa trafiła do prokuratury. Kolejna sytuacja dotyczyła mężczyzny opornego wobec wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej. Swego czasu został za to przez Piętkę „przetasowany”, czyli pobity na urzędzie. Dodatkową represją było wypuszczenie go piechotą do odległego o 20 km domu w niedzielne popołudnie, już po odjeździe ostatniej tego dnia kolejki. W listopadzie 1956 r. doszło do ich przypadkowego spotkania. Ratując się ucieczką, funkcjonariusz cudem uniknął pobicia przez wielkiego „jak filar” mężczyznę.

Do podobnych wydarzeń doszło w Starogardzie Gdańskim. W trakcie jednego z wieców funkcjonariusza UB Stefana Winiarczyka zaczepił pracownik Fabryki Obuwia Gręca, który stwierdził: „rozliczaliście się z nami, biliście nas, teraz my was będziemy bić”, a następnie wraz z grupą przyglądających się sytuacji „chuliganów” postanowił wymierzyć mu sprawiedliwość. Winiarczyk zdołał jednak uciec. Inny funkcjonariusz bezpieki, Władysław Witkowski, został zaczepiony na ulicy przez podpitą „grupę chuliganów” i po krótkiej wymianie zdań musiał salwować się ucieczką. Funkcjonariusze miejscowej bezpieki zostali również powiadomieni, że grupa pracowników rzeźni starogardzkiej zamierzała pobić Leona Worocha za to, że w okresie stalinizmu przesłuchiwał ich i szykanował. Pracownicy starogardzkich Zakładów Farmaceutycznych planowali natomiast sprawić, żeby każdy funkcjonariusz aparatu, który się u nich pojawi, „wyszedł z właściwą odprawą”.

Nastroje odwetowe pojawiały się również w Gdańsku. O determinowanych nimi działaniach, przede wszystkim w zakładach pracy, słyszał m.in. mjr Leon Dąbrowski, p.o. kierownik WUdsBP w Gdańsku: „Prawda jest taka, że i naszym pracownikom i towarzyszym ze szkoły – jednemu kadrowcowi – rzucono cegłę czy kilka cegieł do mieszkania. Prawda jest taka, że i naszych pracowników zatrzymują, przesłuchują, rozpytują, prawda jest taka, że i do współpracowników naszych wyciągane są wnioski, i to wszystko trzeba podstawić, żeby wreszcie Komitet Centralny partii, nasze władze dały temu kres, żeby ludzie poczuli się pełnoprawnymi obywatelami”¹⁶.

¹⁵ APGoG, POP PZPR w WUBP w Gdańsku, 4282/2, Rezolucja POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1956 r., k. 211–212.

¹⁶ *Ibidem*, Protokół zebrania wyborczego POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1956 r., k. 185.

Dawne winy obciążały ubeków do tego stopnia, że wpływały na ich życie rodzinne. Odczuwali to nawet tak wpływowi funkcjonariusze jak Madej, który skarżył się, że jego żona była dyskryminowana w zakładzie pracy. O podobnych przypadkach miał słyszeć też pierwszy sekretarz KW PZPR Józef Machno. Co więcej, dziesięcioletni syn Madeja dowiedział się, gdzie pracuje jego ojciec, właśnie w szkole. Te i inne zachowania powodowały, że Madej apelował o zabezpieczenie rodzin funkcjonariuszy¹⁷. Zdarzenia te pokazują bezsilność funkcjonariuszy bezpieki w owym czasie.

Widmo reorganizacji

Przestraszeni przemianami w Polsce, nienawykli do „ludzkiego” traktowania obywateli funkcjonariusze UB starali się – wbrew faktom – usprawiedliwić swoje działania. Najbardziej jednak obawiali się reorganizacji i jej skutków – braku pracy i niższej wypłaty. Postulaty zgłaszali zwykle za pomocą rezolucji.

Zebranie wyborcze OOP nr 5 PZPR przy WUdsBP w Gdańsku zakończyło się ogłoszeniem uchwały, w której domagano się powołania specjalnej komisji. Jej zadaniem miało być rozpatrywanie kwestii zwolnienia lub pozostawienia w aparacie bezpieczeństwa poszczególnych pracowników. Zagrożeni redukcją przedstawiciele kadr protestowali przeciwko podejmowaniu decyzji w tych sprawach wyłącznie przez kierownictwo urzędu. Reorganizację traktowali jedynie jako element polityki władz, nie zaś jako skutek szczególnej sytuacji politycznej w kraju czy konsekwencję wcześniejszych działań bezpieki. Świadczą o tym następujące słowa: „Stwierdzamy, że zwolnienia pracowników z aparatu następują przede wszystkim dlatego, iż aparat ten zostaje zmniejszony. Dlatego protestujemy przeciwko próbom przedstawiania zwalnianych pracowników jako ludzi rzekomo nienadających się do pracy w org[anach] lub ludzi, którzy rzekomo łamali praworządność”¹⁸. Prócz tego funkcjonariusze oczekiwali powołania przez Komitet Zakładowy PZPR przy WUdsBP komisji złożonej z pracowników aparatu bezpieczeństwa i partyjnego, której zadaniem byłaby „opieka nad zwolnionymi pracownikami urzędu oraz udzielania im pomocy w zdobyciu zawodu i uzyskaniu pracy, jak również ochrona tych pracowników przed ewentualnymi szykanami w nowym miejscu, w związku z ich poprzednią pracą w urzędzie”¹⁹.

Zwalniani dochodzili swoich praw za pomocą masówek. Na przykład 13 listopada 1956 r. masówkę odbyli pracownicy OOP nr 10 przy Wydziale Administracyjno-Gospodarczym i Finansowym WUdsBP w Gdańsku. Jej głównym tematem była reorganizacja aparatu. Masówkę zakończyło uchwalenie rezolucji, w której domagano się zapewnie-

¹⁷ *Ibidem*, k. 170, 176, 197.

¹⁸ *Ibidem*, Uchwała OOP PZPR nr 5 przy WUdsBP w Gdańsku, 9 XI 1956 r., k. 217.

¹⁹ *Ibidem*, k. 218.

nia zatrudnienia i odpowiednich warunków bytowych pracownikom zwalnianym w wyniku reorganizacji oraz otoczenia ich opieką, tak by „zapobiec stosowaniu szykan do tychże pracowników”²⁰. Prócz tego żądano unieważnienia Zarządzenia nr 19/56, które wprowadziło nowe etaty cywilne w miejsce niektórych etatów wojskowych²¹.

13 listopada odbyła się zakończona rezolucją masówka POP przy WUdsBP. Prowadził ją drugi sekretarz KZ PZPR przy WUdsBP w Gdańsku Tadeusz Lewandowski²². W rezolucji m.in. poparto uchwałę Departamentu IV Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego domagającą się zwalniania pracowników BP zgodnie z warunkami opracowanymi dla oficerów MON, co wiązało się z otrzymaniem trzymiesięcznego odszkodowania oraz rocznego stypendium z jednoczesnym umożliwieniem nauki i zawodu. Ponadto oczekiwano utworzenia komisji na szczeblu wojewódzkim, której celem byłoby zbadanie i zrehabilitowanie byłych ubeków niesłusznie zwolnionych czy skazanych. Ważkim postulatem było „uregulowanie” sprawy „dotychczasowej istniejącej na zakładach pracy dyskryminacji b[yłych] pracowników zwolnionych w okresie przeszłym z aparatu BP”²³.

Kolejną formą protestu kadr Urzędu Bezpieczeństwa przeciwko nowej rzeczywistości polityczno-społecznej była rezolucja POP PZPR z 27 listopada. Tego dnia w WUdsBP spotkali się członkowie POP, jak również przedstawiciele organizacji partyjnych z jednostek terenowych. W rezolucji zawarto obawy związane ze skutkami reorganizacji, a przede wszystkim z sytuacją materialną pracowników. Obradujący oczekiwali kontrolowanego przebiegu tego procesu, co miało się wiązać ze stopniowym kierowaniem zwalnianych osób do szkół lub miejsc pracy.

Twórcy dokumentu doskonale zdawali sobie sprawę, że nie wszyscy zwalniani pracownicy posiadali wymaganą pierwszą kategorię zdrowia czy wykształcenie ogólne niezbędne do podjęcia pracy w określonych gałęziach gospodarki, dlatego zasugerowali, by zwolnionych kolegów pochodzących z Wybrzeża, a skierowanych do szkół, dodatkowo przeszkolić w zakresie pracy w odpowiednich zakładach pracy sektora morskiego (Polskie Linie Oceaniczne, stocznie) lub w przemyśle maszynowym. Oczekiwano przekazania na ten cel budynku Szkoły nr 2 KdsBP w Gdańsku wraz z całym wyposażeniem.

W rezolucji zostały zawarte również inne oczekiwania: „Tym pracownikom, którzy będą mieli uzasadnione powody niemożności pozostania w obecnym miejscu zamiesz-

²⁰ *Ibidem*, Rezolucja przyjęta podczas masówki OOP PZPR nr 10 przy Wydziale Administracyjno-Gospodarczym i Finansowym WUdsBP w Gdańsku, 13 XI 1956 r., k. 219.

²¹ *Ibidem*.

²² W dokumencie napisano: „W. Lewandowski”, natomiast z ustaleń Daniela Czerwińskiego wynika, że zastępcą szefa komitetu Kazimierza Piszczka był Tadeusz Lewandowski (*ibidem*, Rezolucja POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku podjęta podczas masówki 13 XI 1956 r., k. 216; D. Czerwiński, *Pierwsi sekretarze komitetu partyjnego Polskiej Partii Robotniczej/Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy WUBP/WUdsBP w Gdańsku w latach 1945–1956*, „Kommunizm. System – ludzie – dokumentacja. Rocznik naukowy” 2013, nr 2, s. 56, http://komunizm.net.pl/wp-content/uploads/2013/02_czerwinski.pdf [7 IV 2017]).

²³ APGoG, POP PZPR w WUBP w Gdańsku, 4282/2, Rezolucja POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku podjęta podczas masówki 13 XI 1956 r., k. 214–216.

kania, należy umożliwić przeniesienie na inny teren, zapewniając im jednocześnie właściwe warunki egzystencji (tj. mieszkanie i pracę)²⁴. Zapis ten ujawnił oczywiste obawy funkcjonariuszy przed wykluczeniem społecznym wynikającym z dotychczasowego prześladowania obywateli, a nawet przed zemstą pokrzywdzonych. W rezolucji znalazły się też mniej istotne postulaty. Niemniej jej autorzy zapewniali: „do chwili praktycznej realizacji Uchwały Rady Ministrów nr 707/56 pracy w organach BP nie opuścimy”²⁵.

Strach przed reorganizacją oraz zemstą pokrzywdzonych spowodował w bezpieczeństwie wielki chaos. Informacje o kryzysie aparatu docierały, rzecz jasna, do władz partyjnych, które miały własne zdanie na ten temat. Jedni wzywali do udzielenia pomocy urzędowi, inni do jego osądzenia. Oto przykład pierwszego typu działań. Na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku 16 listopada 1956 r. Henryk Sitek tak w skrócie opisał atmosferę panującą wśród funkcjonariuszy. „Drugą sprawą, jak doszły do mnie słuchy, jest bardzo niedobra sytuacja w aparacie bezpieczeństwa. Nie ma tam żadnej władzy, rozgardiasz. Nie orientuję się, na ile w tym prawdy, ale trzeba zająć się urzędem. Biorąc pod uwagę zbliżającą się kampanię wyborczą do sejmu, aparat bezpieczeństwa musi być przygotowany na wszystko”²⁶. Z kolei redaktor Zbigniew Wojakiewicz („Głos Wybrzeża”), występując na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku 9 listopada 1956 r., stwierdził: „Uważam, że trzeba powołać komisję dla zbadania sprawy elbląskiej – zwalnianych marynarzy pod naciskiem urzędu. Musimy dążyć do pełnej rehabilitacji tych ludzi”²⁷. Do takich działań jednak nie doszło, ponieważ nie było to intencją władz wojewódzkich.

Przebieg reorganizacji

3 grudnia 1956 r. zastępca kierownika WUdsBP w Gdańsku mjr Kazimierz Kwolik wysłał do kierowników samodzielnych jednostek BP województwa gdańskiego pismo wraz ze specjalnym wykazem funkcjonariuszy UB. W związku z reorganizacją aparatu zobligowano ich do wypełnienia tych wykazów i przesłania do kierownictwa WUdsBP do 5 grudnia. W wykazie mieli się znaleźć wszyscy funkcjonariusze: aktualni pracownicy, zwolnieni z pracy w aparacie, znajdujący się w danej jednostce na przeszkoleniach zawodowych, przebywający na leczeniu sanatoryjnym lub delegowani do innych jednostek. Wykaz zawierał rubryki charakteryzujące funkcjonariuszy. Najpierw należało wpisać grupę uposażenia i wysokość otrzymywanych poborów, bez

²⁴ *Ibidem*, Rezolucja POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1956 r., k. 211–212.

²⁵ *Ibidem*, k. 212.

²⁶ APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/234, Protokół nr 45/56 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 16 XI 1956 r., k. 47.

²⁷ *Ibidem*, Protokół nr 44/56 posiedzenia KW PZPR w Gdańsku, 9 XI 1956 r., k. 29.

dotatku rodzinnego i dodatku specjalnego. W przypadku osób pozostających na utrzymaniu funkcjonariusza trzeba było podać informacje na temat ewentualnego zatrudnienia małżonki (miejsce pracy i wysokość uposażenia) czy rodziców, a także dzieci. W wykazie miano również opisać posiadane przez funkcjonariusza przeszkolenie w bezpieczeństwie (rodzaj, data, jaka szkoła). Należało również podać informacje na temat wykształcenia ogólnego (daty uzyskania, jaka szkoła lub uczelnia) oraz wyuczonego zawodu (jaki rodzaj, czas uzyskania). W „uwagach” kierownicy mieli wytypować funkcjonariuszy, których należałoby pozostawić w bezpieczeństwie, kierując się zdolnościami tych osób i perspektywą ich rozwoju zawodowego. Miano również określić zamiary zainteresowanych w tym względzie. W przypadku dążenia danego funkcjonariusza do zwolnienia się z aparatu i pójścia na przeszkolenie należało podać, czy jego plany zawodowe dotyczą służby w organach MO, czy w jej rezerwie. Informacje powyższe mieli kierownicy podawać „z całą osobistą odpowiedzialnością”²⁸.

Na początku grudnia 1956 r. na wniosek KZ PZPR przy WUdsBP w Gdańsku powołano Komisję Rehabilitacyjną. Przewodniczył jej kpt. Władysław Jerzy, a liczyła ona czterech członków. Byli to: por. Kazimierz Józwiak, kpt. Kazimierz Krakowiak, por. Henryk Rozpłochowski i ppor. Kazimierz Lasota. Mieli oni zająć się „sprawą rehabilitacji poprzednio zwolnionych pracowników, którzy uważają, że zostali pokrzywdzeni, zwolnieni niesłusznie itp.”²⁹.

Ponadto, zgodnie z propozycją Komisji ds. Przekwalifikowania Zawodowego przy KdsBP w Warszawie, utworzono Komisję ds. Przekwalifikowania Zawodowego przy WUdsBP w Gdańsku. Przewodniczył jej kpt. Stanisław Stawowski. W czteroosobowej komisji znaleźli się: por. Jan Januszewicz, por. Piotr Artwich, por. Edmund Fol i kpt. Stanisław Czeczotko. Ich głównym zadaniem było umożliwienie pracownikom zwolnionym z aparatu wojewódzkiego i terenowego uzyskanie skierowania na organizowane kursy i do techników zawodowych, a potem zatrudnienia w instytucjach i zakładach pracy. Komisja zwróciła się więc z prośbą do kierowników jednostek o pomoc w informowaniu o wolnych miejscach pracy w danych zakładach i instytucjach. Zalecano, by w poszczególnych jednostkach wytypować „jednego z poważniejszych pracowników”, którego zadaniem byłoby kontaktowanie się z komisją, udzielanie pomocy i informowanie pracowników o jej pracy. Komisja urzędowała w gmachu WUdsBP (pokój 84)³⁰.

Reorganizacja gdańskiej bezpieki rozpoczęła się w grudniu 1956 r. Co oczywiste, najpierw podjęto rozmowy z kandydatami na stanowiska kierownicze w aparacie

²⁸ AIPN Gd, 0046/223, t. 3, Pismo zastępcy kierownika WUdsBP w Gdańsku mjr. Kazimierza Kwolika do kierowników samodzielnych jednostek BP województwa gdańskiego, 3 XII 1956 r., k. 562–562v.

²⁹ *Ibidem*, Pismo naczelnika Sekretariatu WUdsBP w Gdańsku por. Lucjana Romika do naczelników wydziałów i kierowników PU i PD ds. BP województwa gdańskiego, 3 XII 1956 r., k. 561.

³⁰ *Ibidem*, k. 561–561v.

wojewódzkim (naczelnicy wydziałów i ich zastępcy) oraz powiatowym (zastępcy komendantów powiatowych MO ds. BP). Do 13 grudnia udało się obsadzić te funkcje. Następnie przystąpiono do tworzenia komisji (po dwie dla aparatu wojewódzkiego i powiatowego), które przeprowadzały rozmowy z dotychczasowymi pracownikami, zwłaszcza tymi, którzy chcieli odejść ze służby, a zdaniem nowego kierownictwa powinny pozostać. Do tego momentu zwolniono 40 funkcjonariuszy z aparatu wojewódzkiego i 14 z powiatowego. Na 13 grudnia 1956 r., jeśli chodzi o aparat wojewódzki, 260 pracowników deklarowało wolę pozostania w aparacie bezpieczeństwa, 213 zamierzało się zwolnić na własną prośbę, 68 chciało przejść do MO (określanej w sprawozdaniu jako służby pomocniczej), zaś 198 zgłosiło się na przeszkolenie zawodowe. Kierownictwo gdańskiej bezpieki planowało zwolnić tylko z aparatu wojewódzkiego 38 osób. Reorganizację planowano zakończyć 17 grudnia³¹, potrwała jednak znacznie dłużej.

Reforma nie ograniczała się jedynie do mechanicznego zwalniania bądź przenoszenia funkcjonariuszy z jednych ogniw do drugich. Kolejnym równie ważnym aspektem były przemiany strukturalne aparatu bezpieczeństwa, które przyczyniały się do fluktuacji kadr. Jedne wydziały likwidowano, inne tworzone. Te pierwsze stawały się podstawą kadrową dla drugich. Dobrze obrazuje to poniższy przykład. Na 2 października 1956 r. kadra Wydziału II WUdsBP w Gdańsku składała się z 45 pracowników (jedenaście etatów pozostawało nieobsadzonych)³². W związku z reorganizacją przewidziano dla nich nowe zadania. W tym czasie z wydziału odeszło dwadzieścia osób – osiem zwolniło się na własną prośbę, siedem zostało zwolnionych przez kierownictwo, a pięć przeniesiono do innych jednostek w ramach aparatu bezpieczeństwa. Niemal równocześnie (już od połowy listopada do końca grudnia 1956 r.) zorganizowano nowy Wydział II, tym razem przy SB KW MO w Gdańsku. W wyniku reorganizacji zatrudnienie w nowym wydziale znalazło 46 osób. *Gros* pracowników stanowili funkcjonariusze zlikwidowanych wydziałów: II (22 osoby), V „A” (13) oraz III i IV (4). Siedmiu pracowników przybyło ze szkół MSW. Tak więc na 14 stycznia 1957 r. w Wydziale II było zatrudnionych 46 osób, a do obsadzenia pozostawało siedemnaście etatów. Nowy wydział miał nieco inną strukturę i zadania niż jego poprzednik. Pracownicy Sekcji 1 rozpracowywali ośrodki wywiadowcze, Sekcji 2 – zagranicznych marynarzy i figurantów z polskich statków, Sekcji 3 – cudzoziemców czasowo przebywających na terenie Polski, Sekcji 4 – placówki dyplomatyczne. Sekcja 5 pracowała w terenie³³. Czwarty kwartał 1956 r. upłynął pod znakiem wielu odpraw: jedne dotyczyły zadań funkcjonariuszy w związku z sytuacją w czasie i po VIII Plenum KC PZPR, inne zaś reorganizacji³⁴.

³¹ K. Filip, *Październik 1956 r...*, s. 82.

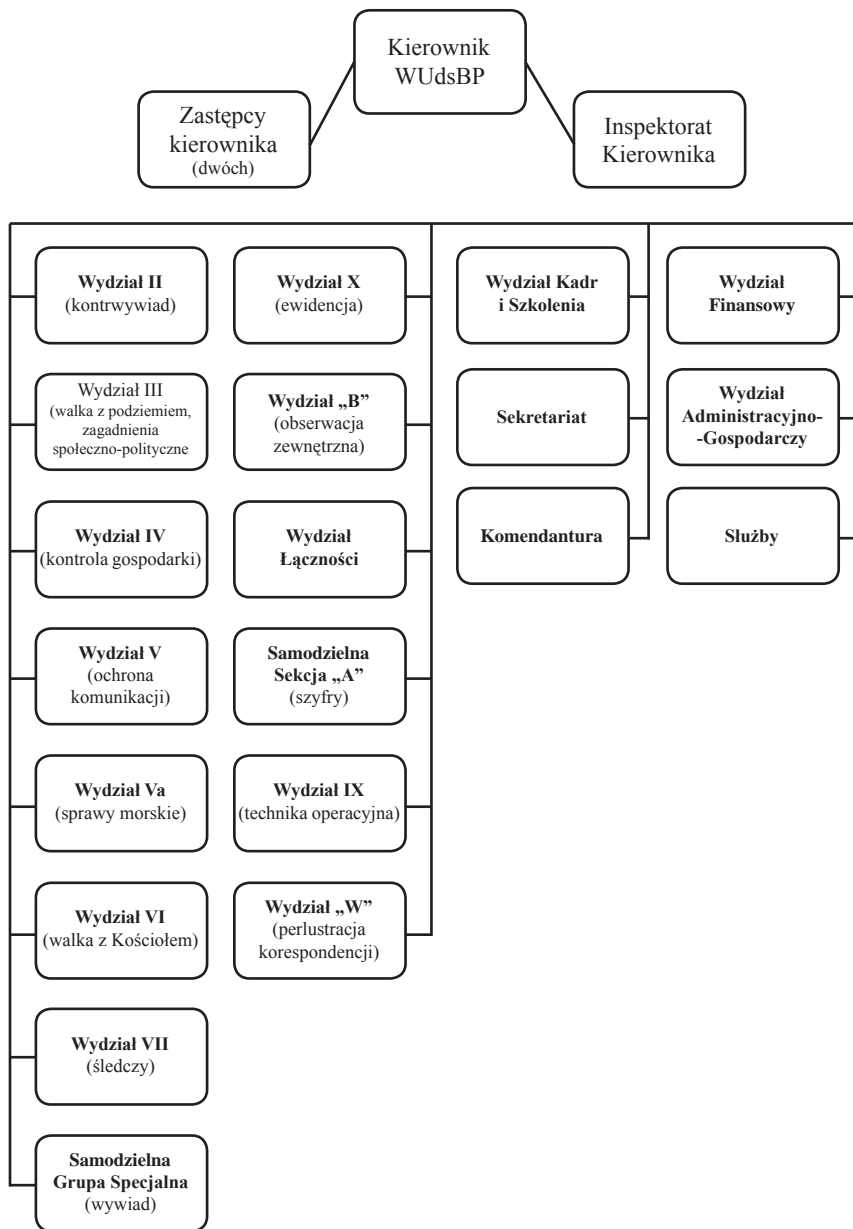
³² AIPN, 01062/3, t. 5, Załącznik do sprawozdania [Wydziału II i V „A” WUdsBP w Gdańsku] za trzeci kwartał 1956 r., 2 X 1956 r., k. 73.

³³ *Ibidem*, Sprawozdanie b[yłego] Wydziału II i b[yłego] Wydziału V „A” w Gdańsku za czwarty kwartał 1956 r., 14 I 1957 r., k. 93.

³⁴ *Ibidem*, k. 94; K. Filip, *Październik 1956 r...*, s. 82.

Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1956–1957

Wykres 1. Struktura WUdsBP w Gdańsku w grudniu 1956 r.



Źródło: W. Frazik, *Struktura organizacyjna Urzędu Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1956 w świetle aktów normatywnych* [w:] *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945–1990*, red. F. Musiał, M. Wenklar, Kraków 2009, s. 61; D. Czerwiński, *Pierwsza dekada. Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1956*, Gdańsk 2016, s. 29–62.

Nastąpiła też likwidacja Szkoły nr 2 KdsBP w Gdańsku. 2 stycznia 1957 r. jej dyrektor mjr Feliks Kubica wnioskował do dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSW o przeniesienie pracowników szkoły na etaty rezerwowe do czasu rozliczenia się z majątku i gospodarki szkoły. Były to następujące osoby: dyrektor Kubica, kwatermistrz ppor. Władysław Szafryk, referent Referatu Mundurowego chor. Eugeniusz Oleksiak, magazynier Referatu Mundurowego Wilhelm Kochański, kierownik Kancelarii Ogólnej st. sierż. Janina Śliwińska, referent Referatu Finansowego Jadwiga Kuźniar, referent kwaterunkowy Referatu Kwaterunkowego ppor. Stanisław Maciejewski i referent żywnościowy Referatu Żywnościowego Henryk Wieczorek. Do końca 1956 r. komisja wyznaczona rozkazem komendanta wojewódzkiego MO w Gdańsku przejęła według stanu faktycznego częściowo gospodarkę kwaterunkowo-eksploatacyjną i żywnościową, z tym że pracownicy materialnie odpowiedzialni za poszczególne działy gospodarki nie zostali rozliczeni ewidencyjnie. Nie przejęto zaś gospodarki mundurowej w związku z utworzeniem na terenie szkoły rezerwy MO, która została zaopatrzona w pościel przez tutejszy Referat Mundurowy. Do momentu przekazania gospodarki mundurowej należało zatem na etacie rezerwowym pozostawić magazyniera szkoły, odpowiedzialnego za wszelkie materiały znajdujące się w magazynie. Referent mundurowy nie wyraził zgody na przejście do rozliczenia Magazynu Mundurowego. Prócz tego w związku z likwidacją szkoły należało przenieść na etat rezerwowy kierownika Kancelarii – dla rozliczenia się z dokumentacji szkoły i prowadzenia korespondencji związanej z likwidacją, oraz napisać na maszynie protokoły zdawczo-odbiorcze i rozkazy personalne. Kierownictwo SB wyraziło na to zgodę³⁵.

28 grudnia 1956 r. sporządzono Imienny wykaz pracowników przewidzianych do zwolnienia, a którzy to pozostają w pracy w miesiącu styczniu (do zakończenia reorganizacji org[anów] BP). Dotyczył on wydziałów: Kadr i Szkolenia (8 osób), Finansowego (10), Administracyjno-Gospodarczego (12), X (1), V – Oddziału V w Bydgoszczy (1), Łączności (2), VI (3), IV (1), a także Komendantury (5), Sekretariatu WUdsBP (1) i aparatu kierowniczego (8). Kierownictwo zgodziło się na pozostawienie tych osób do czasu uregulowania ich spraw³⁶. Na początku stycznia planowano umieścić na etatach przejściowych 33 osoby, które przebywały w szpitalu, sanatorium, na zwolnieniu lekarskim, urlopie wypoczynkowym czy macierzyńskim, były w ciąży itd.³⁷

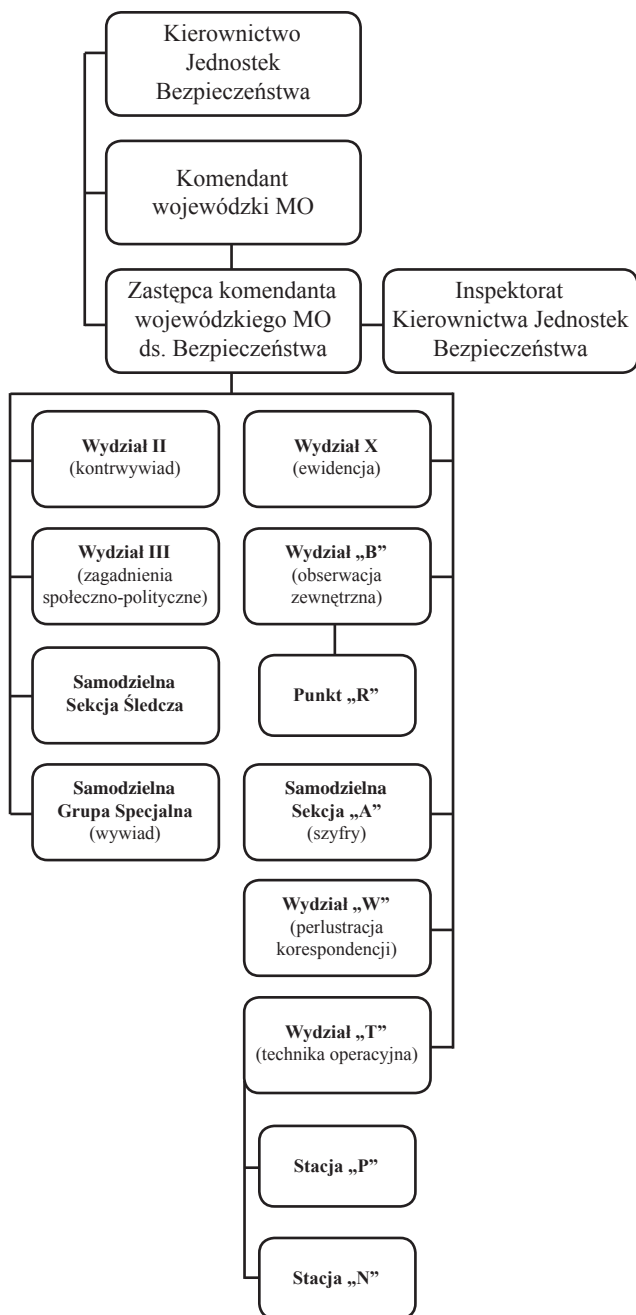
³⁵ AIPN Gd, 570/3, Pismo mjr. Feliksa Kubicy do dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSW w Warszawie, 2 I 1957 r., k. 6.

³⁶ *Ibidem*, Imienny wykaz pracowników przewidzianych do zwolnienia, którzy pozostają w pracy w styczniu (do zakończenia reorganizacji org[anów] BP), 28 XII 1956 r., k. 1–3.

³⁷ *Ibidem*, Imienny wykaz funkcjonariuszy, którzy winni być umieszczeni na etatach przejściowych, 2 I 1957 r., k. 4–5.

Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1956–1957

Wykres nr 2. Struktura SB KW MO w Gdańsku w styczniu 1957 r.



Źródło: Ustalenia własne autora.

W celu oszacowania prawdopodobnych skutków reorganizacji gdańskiej bezpieki przebadano rozkazy personalne wydane przez jej kierownictwo w grudniu 1956³⁸ i w styczniu 1957 r.³⁹ Prócz tego przejrzano rozkazy organizacyjne z grudnia 1956⁴⁰

³⁸ „Na podstawie zarządzenia przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego nr 01/55 z dnia 14 I 1955 r. oraz Ustawy z 13 XI 1956 r. (DzU, nr 54, poz. 241) z zastosowaniem Uchwały Rady Ministrów nr 707/56 z dnia 13 XI 1956 r. niżej wymienionych funkcjonariuszy [w niektórych rozkazach: pracowników kontraktowych] zwalniam ze służby [odpowiednio: z pracy] w organach bezpieczeństwa publicznego” (AIPN Gd, 123/12, Rozkaz personalny nr 108 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 11 XII 1956 r., k. 103–104; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 109 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 12 XII 1956 r., k. 105; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 110 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 15 XII 1956 r., k. 106–108; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 111 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 17 XII 1956 r., k. 109–111; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 112 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 18 XII 1956 r., k. 112–114; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 113 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 19 XII 1956 r., k. 115–118; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 114 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 20 XII 1956 r., k. 119–123; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 115 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 22 XII 1956 r., k. 124–127; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 116 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 27 XII 1956 r., k. 128–131; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 117 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 29 XII 1956 r., k. 132–136; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 118 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 137–139; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 119 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 140–142).

³⁹ Zob. AIPN Gd, 123/13, Rozkaz personalny nr 26 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 4 I 1957 r., k. 3; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 27 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 5 I 1957 r., k. 4–8; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 29 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 7 I 1957 r., k. 12–15; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 30 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 11 I 1957 r., k. 16–17; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 45/57 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 30 I 1957 r., k. 37–39.

⁴⁰ Zob. AIPN Gd, 123/12, Rozkaz organizacyjny nr 1 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 143; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 2 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 144–148; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 3 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 149–152; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 4/26 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 153; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 5 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 154–159; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 6 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 160–161; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 7 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 162–168; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 8 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 169–171; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 9 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 172; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 10 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 174; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 11 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 175–176; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 12 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 177–178; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 13 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 179; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 14 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 180; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 15 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 181; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 16 p.o. komendanta

i ze stycznia 1957 r.⁴¹, jak również rozkazy personalne ze stycznia 1957 r.⁴² Wyniki podano poniżej, wymagają one jednak doszacowania, dlatego należy podchodzić do nich z ostrożnością.

Treść rozkazów personalnych i organizacyjnych gdańskiej bezpieki wydanych w grudniu 1956 i styczniu 1957 r. wskazuje, że z Delegatury ds. Bezpieczeństwa Publicznego nr 11 w Gdańsku ubyło sześciu pracowników – czterech zostało zwolnionych w związku z reorganizacją, dwóch zaś przeniesiono do dwóch nowych wydziałów („B” i III). Delegaturę oczywiście zlikwidowano. W dyspozycji Kierownictwa gdańskiej bezpieki znajdowało się wówczas ok. 69 osób. W związku z reorganizacją zwolniono stamtąd szesnaście osób, a z innych powodów – trzy osoby. Pozostali trafili w tym czasie do nowych wydziałów (II, III, „B”, „T”, „W”), Samodzielnej Sekcji Śledczej, Samodzielnej Grupy Specjalnej oraz Referatów ds. BP (Elbląg, Gdynia, Kartuzy, Malbork, Sopot, Sztum). Z Inspektoratem Kierownictwa pożegnały się trzy osoby – jedna trafiła do Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa, a dwie do dyspozycji. Natomiast w składzie Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa zatwierdzono wówczas cztery osoby, spośród nich jedną wkrótce przeniesiono do Samodzielnej Grupy Specjalnej. Z rozkazów wynika, że z Komendanturą rozstały się 22 osoby. W wyniku reorganizacji zwolniono piętnaście osób. Kolejne sześć przeniesiono do dyspozycji (pięć potem zwolniono), a jedną do Wydziału „T”. Z Ochroną Gmachu rozstała się jedna osoba, która przeszła do Wydziału „T”. Z kolei w składzie Kwatermistrzostwa zatwierdzono cztery osoby, ale jedną wkrótce przeniesiono do Samodzielnej Grupy Specjalnej. Z tym ostatnim ogniwem rozstały się wówczas trzy osoby – jedną zwolniono z powodu reorganizacji, dwie zaś przeniesiono (Wydział III i Ewidencji Operacyjnej). Zatwierdzono służbę trzech osób. Natomiast z Samodzielną Sekcją „A”

MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 182; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 17 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 183; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 18 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 184; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 19 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 185; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 20 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 186; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 21 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 187–188; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 22 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 189; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 23 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 190; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 24 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 191–192; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 25 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 193.

⁴¹ Zob. AIPN Gd, 123/13, Rozkaz organizacyjny nr 28 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 5 I 1957 r., k. 11.

⁴² Zob. AIPN Gd, 123/13, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 35/57 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły z 23 I 1957 r., k. 26–28; *ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 40 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły z 30 I 1957 r., k. 29–30; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 46/57 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 I 1957 r., k. 40–43; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 48 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 I 1957 r., k. 44–46.

pożegnało się pięć osób – dwie zwolniono z powodu reorganizacji, trzy zaś przeniesiono do Wydziału III. Zatwierdzono służbę trzech osób. Z kolei z Sekretariatem Urzędu rozstało się trzynaście osób. Z powodu reorganizacji zwolniono dziesięć osób, dwie przeniesiono do dyspozycji (jedną potem zwolniono), zaś jedną do Wydziału „T”. W związku z likwidacją Szkoły nr 2 KdsBP w Gdańsku ośmiu pracowników przeniesiono do dyspozycji, spośród nich dwie szybko zwolniono. Ze Szpitalem UB pożegnał się lekarz fizykoterapeuta (zwolnienie). Z kolei z dotychczasowym Wydziałem II pożegnały się 23 osoby. Z powodu reorganizacji zwolniono osiemnaście osób, pięć zaś przeniesiono do innych ogniw (cztery do Wydziału „T”, a jedną do dyspozycji). Dwudziestu pracowników pozostało i zasililo nowy Wydział II. Natomiast z funkcjonującym dotąd Wydziałem III rozstało się siedemnaście osób. W związku z reorganizacją zwolniono siedem osób, kolejne siedem przeniesiono do nowo tworzonego Referatu ds. BP w Gdańsku, dwie do Wydziału „T”, a po jednej do Wydziału II i Ewidencji Operacyjnej. Czternaście osób pozostało i zasililo nowy Wydział III. Wkrótce przyjęto do niego nowego funkcjonariusza. Z kolei z Wydziałem IV pożegnało się 25 osób. W związku z reorganizacją zwolniono jedenastu pracowników, czternastu zaś przeniesiono do innych wydziałów: II (1), III (2), „B” (2), „T” (1), „W” (1) i Ewidencji Operacyjnej (4) oraz do dyspozycji kierownictwa (trzy osoby, ale jedną niebawem zwolniono).

Z rozkazów personalnych i organizacyjnych wynika, że Wydział Va opuściło pięćdziesiąt osób. W związku z reorganizacją zwolniono 23 osoby. Pozostałe 27 trafiło do wydziałów: II, III, „B”, „T”, Ewidencji Operacyjnej, Referatu ds. BP w Gdyni, Gdańsku i w Lęborku oraz do dyspozycji kierownictwa. Z Wydziałem V pożegnało się także pięćdziesiąt osób. Z powodu reorganizacji zwolniono 37 pracowników. Pozostałe osoby przeniesiono do wydziałów: III, „B”, „T”, a także do Referatu ds. BP w Sopocie i Tczewie oraz do dyspozycji kierownictwa. Wydział VI opuściło jedenaście osób. W związku z reorganizacją zwolniono dwie osoby, pięć zaś trafiło do dyspozycji kierownictwa (cztery niebawem zwolniono), dwie do Wydziału „T”, a po jednej do Wydziału II i „B”. Z Wydziałem VII pożegnały się 22 osoby. Z powodu reorganizacji zwolniono piętnaście osób. Prócz tego cztery osoby zostały przeniesione do Wydziału „B”, dwie do dyspozycji kierownictwa, a jedna do Wydziału „T”. Kolejne dwie osoby pozostały i wsparły kadrowo nowo utworzoną Samodzielną Sekcję Śledczą. Z Wydziałem IX rozstało się dwanaście osób – siedem zwolniono w związku z reorganizacją, cztery trafiły do dyspozycji kierownictwa, a jedna do Wydziału III. Pozostałych 35 pracowników zasililo powstały na zrębie likwidowanego ogniw Wydział „T”. Z Wydziałem X pożegnało się osiem osób – w związku z reorganizacją zwolniono pięć, natomiast trzy trafiły do: Wydziału „T”, III oraz do dyspozycji kierownictwa. Dziesięć osób pozostało i zasililo nowy Wydział Ewidencji Operacyjnej. Z dotychczasowym Wydziałem „B” rozstało się 37 osób. Z powodu reorganizacji zwolniono 28 pracowników, zaś jednego z innej przyczyny. Osiem osób przeniesiono do dyspozycji kierownictwa, do Wydziału „T” i III oraz do Wydziału „B” w Bydgoszczy. Pozosta-

Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1956–1957

Je 54 osoby wsparły kadrowo odnowiony Wydział „B”. Do służby przyjęto też dwie nowe osoby. Do nowo utworzonego Wydziału „T” przyjęto siedmiu funkcjonariuszy (później jedno przyjęcie anulowano). Natomiast z działającym dotąd Wydziałem „W” rozstało się siedem osób – w związku z reorganizacją zwolniono pięć osób, a po jednej przeniesiono do Wydziału „T” i do dyspozycji kierownictwa. Co ważne, sześć osób pozostało i wsparło kadrowo nowy Wydział „W” (jedną osobę wkrótce zwolniono). Z rozkazów personalnych wynika, że z Wydziałem Administracyjno-Gospodarczym pożegnało się osiemdziesiąt osób. Z przyczyn reorganizacyjnych zwolniono 63 osoby (jedno zwolnienie wkrótce anulowano). Pozostałe osoby trafiły do wydziałów: „B” i „T”, do Referatu ds. BP w Sopocie oraz do dyspozycji kierownictwa (część wkrótce zwolniono). Natomiast z Wydziałem Finansowym rozstało się czternastu pracowników – dwunastu trafiło do dyspozycji kierownictwa, a po jednym do Wydziału „T” oraz do Wydziału Kadr i Szkolenia. Cztery osoby zatwierdzono na stanowiska w Wydziale Finansowym. Z kolei z Wydziałem Kadr i Szkolenia pożegnało się siedemnaście osób. W związku z reorganizacją zwolniono dwie osoby, a pozostałe trafiły do dyspozycji kierownictwa, a także do wydziałów: „B”, „W” oraz do Referatu ds. BP w Sopocie. Z Wydziałem Łączności rozstało się trzynastu osób – z powodu reorganizacji zwolniono osiem osób, pozostałe cztery trafiły do dyspozycji kierownictwa, a jedna do Wydziału „T”. Dwie osoby przyjęto do służby w Kwatermistrzostwie⁴³.

Tabela 1. Stan wojewódzkich struktur SB w Gdańsku na 15 stycznia 1957 r.

Lp.	Jednostka	Etat		Stan na 15 I 1957 r.		Wakat	
		wojskowy	cywilny	wojskowy	cywilny	wojskowy	cywilny
1	Inspektorat	3	0	1	0	2	0
2	Kierownictwo Jednostek Bezpieczeństwa	4	3	4	1	0	2
3	Grupa Specjalna	5	1	5	0	0	1
4	Wydział II	71	4	44	2	27	2
5	Wydział III	37	3	30	3	7	0
6	Wydział „B”	86	4	66	4	20	0
7	Wydział „T”	101	12	72	7	29	3
8	Wydział „W”	9	16	9	16	0	0
9	Wydział X	5	16	5	15	0	1
10	Samodzielna Sekcja „A”	5	0	5	0	0	0
11	Samodzielna Sekcja Śledcza	4	0	4	0	0	0
Razem		330	59	245	48	85	11

Źródło: AIPN Gd, 0046/246, Aparat wojewódzki, 15 I 1957 r., k. 54.

⁴³ Por. przyp. 38–42.

Równocześnie z reorganizacją aparatu wojewódzkiego toczyły się przemiany w ramach jednostek terenowych. Z ustaleń autora wynika, że w tym okresie z Miejskim Urzędem ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Gdyni rozstało się 41 osób. W związku z reorganizacją zwolniono 21 pracowników, a jednego z innych przyczyn. Dziewiętnaście osób trafiło do kilku wydziałów („B”, „T”, „W”) oraz do dyspozycji kierownictwa, skąd jedną wkrótce zwolniono. Natomiast pięć osób pozostało w jednostce – zasilili one nowo utworzony Referat ds. BP w Gdyni. Z kolei z Powiatową Delegaturą ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Kartuzach pożegnały się trzy osoby – ze względu na reorganizację zwolniono dwie, jedna zaś trafiła do dyspozycji kierownictwa i wkrótce została zwolniona. Kolejne dwie osoby pozostały, by pracować w nowo powstałym Referacie ds. BP w Kartuzach. W ramach fluktuacji kadr z PDdsBP w Kościerzynie rozstały się trzy osoby – wie zostały zwolnione z powodu reorganizacji, a jedna została przeniesiona do dyspozycji kierownictwa. Natomiast cztery osoby zasiły nowo utworzony Referat ds. BP w Kościerzynie. W wyniku reorganizacji z PDdsBP w Kwidzynie ubyły cztery osoby – dwie zwolniono, a kolejne dwie przeniesiono (Referat ds. BP w Sztumie oraz dyspozycja kierownictwa). Pozostałe pięć osób współtworzyło nowo powstały Referat ds. BP w Kwidzynie. Z PDdsBP w Lęborku rozstały się cztery osoby – jedną zwolniono w wyniku reorganizacji, dwie przeniesiono do Referatu ds. BP w Gdyni, a jedną do jego starogardzkiego odpowiednika. Trzy osoby pozostały i zasiły nowo powstały Referat ds. BP w Lęborku. Wkrótce zatrudniono też nowego funkcjonariusza. Z kolei z PDdsBP w Malborku pożegnało się pięć osób. Wszystkie zostały zwolnione, w tym cztery z powodu reorganizacji. Pozostałe trzy osoby współtworzyły zaś następcę delegatury – Referat ds. BP w Malborku. Reorganizacja PDdsBP w Nowym Dworze Gdańskim skutkowałą zwolnieniem jednej osoby oraz przeniesieniem dwóch innych (Wydział „B” oraz dyspozycja kierownictwa). Jedną osobę skreślono z ewidencji z powodu śmierci. Podstawę kadrową Referatu ds. BP w Nowym Dworze Gdańskim stanowiło pięciu innych pracowników dawnej delegatury. Z rozkazów personalnych wynika, że z PDdsBP w Pruszczu Gdańskim rozstało się dziewięć osób – z powodu reorganizacji zwolniono osiem, a jedną przeniesiono do Wydziału T”. W Referacie ds. BP w Pruszczu Gdańskim pozostała tylko... jedna osoba. Natomiast PDdsBP w Pucku opuściło sześć osób – w ramach reorganizacji zwolniono pięć, a jedną przeniesiono do Referatu ds. BP w Wejherowie. Cztery osoby pozostały i zasiły nowo powstały Referat ds. BP w Pucku. Z kolei z PDdsBP w Sztumie rozstały się trzy osoby – dwie zwolniono, a jedną przeniesiono do Referatu ds. BP w Malborku. Podstawę kadrową jego sztumskiego odpowiednika stanowiło trzech pracowników byłej delegatury. Z PDdsBP w Wejherowie pożegnało się dziesięć osób – wszystkie zwolniono w związku z reorganizacją. Pozostały tylko cztery osoby, które zasiły nowo powstały Referat ds. BP w Wejherowie. Prócz tego z rozkazów personalnych gdańskiej SB wynika, że z Powiatowym Urzędem ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Elblągu rozstało się jedenaście osób – osiem zwolniono, dwie przeniesiono do Wy-

Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1956–1957

działu III, a jedną do dyspozycji kierownictwa. Natomiast dziesięć osób podjęło pracę w Referacie ds. BP w Elblągu. Z kolei z PUdsBP w Starogardzie Gdańskim odeszło siedem osób – cztery zwolniono w ramach reorganizacji, a dwie z innych powodów, jedną przeniesiono do Wydziału „T”. Pozostałych sześciu pracowników zasililo nowo powstały Referat ds. BP w Starogardzie Gdańskim. Z PUdsBP w Tczewie pożegnało się sześć osób – cztery zwolniono z powodu reorganizacji, a dwie przeniesiono (Referat ds. BP w Sopocie i Wydział „T”). Siedem innych osób pozostało, by pracować w Referacie ds. BP w Tczewie⁴⁴.

Tabela 2. Stan powiatowych struktur SB w województwie gdańskim na 15 stycznia 1957 r.

Lp.	Miejscowości, w których znajdowały się referaty	Etat		Stan na 15 I 1957 r.		Wakat	
		wojskowy	cywilny	wojskowy	cywilny	wojskowy	cywilny
1	Gdańsk	8	1	8	1	0	0
2	Elbląg	10	1	10	1	0	0
3	Tczew	9	1	9	1	0	0
4	Gdynia	15	2	11	2	4	0
5	Wejherowo	5	1	4	1	1	0
6	Puck	5	1	4	0	1	1
7	Starogard Gdański	6	1	6	1	0	0
8	Sopot	6	1	6	1	0	0
9	Nowy Dwór Gdański	4	1	4	1	0	0
10	Sztum	4	1	4	1	0	0
11	Kościerzyna	4	1	4	0	0	1
12	Kwidzyn	4	1	4	0	0	1
13	Kartuzy	4	1	3	1	1	0
14	Lębork	4	1	4	0	0	1
15	Malbork	5	1	5	0	0	1
16	Pruszcz	4	1	1	0	3	1
Razem		97	17	87	11	10	6

Źródło: AIPN Gd, 0046/246, Aparat powiatowy, 15 I 1957 r., k. 53.

Skala reorganizacji gdańskiej bezpieki była znacząca, o czym świadczą poniższe dane. Jeśli w 1956 r. w WUdsBP w Gdańsku było 788 etatów, to w połowie stycznia 1957 r. w SB KW MO o połowę mniej, bo 389, ale tylko 293 zajętych. W porównaniu

⁴⁴ Por. przyp. 38–42.

do 271 etatów terenowych z 1956 r. w połowie stycznia 1957 r. było ich jedynie 114, ale tylko 98 zajętych⁴⁵. W dokonanej 1 marca 1957 r. przez kierownictwo KW PZPR w Gdańsku ocenie działalności Sądu Wojewódzkiego, Prokuratury oraz organów MSW i MO znalazła się krytyka procesu reorganizacji. Pisano m.in.: „Ze względu na dużą ilość wakatów, zarówno w organach MSW, jak i MO – polityka kadrowa nie jest konsekwentna. Przy reorganizacji organów BP kierownictwo zmuszone było działać w kierunku zatrzymania pędu do masowego zwalniania się ludzi, wskutek czego sporo ludzi dobrych odeszło, a część spośród tych, która powinna była odejść, pozostała. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy były zbyt dobre warunki przewidziane dla wychodzących z aparatu pracowników”⁴⁶.

Tabela 3. Powierzchnia oraz liczba ludności przypadająca na funkcjonariuszy SB z jednostek terenowych województwa gdańskiego na początku 1957 r.

Lp.	Powiat	Liczba funkcjonariuszy SB (stan na 15 stycznia 1957 r.)	Powierzchnia powiatu (stan na 1 stycznia 1957 r.)	Powierzchnia w km ² przypadająca na 1 funkcjonariusza SB	Liczba ludności w tys. (stan na 31 grudnia 1956 r.)	Liczba mieszkańców w tys. przypadająca na 1 funkcjonariusza SB
1	Elbląg (miasto i powiat)	11	827	75,18	93	8,5
2	Gdańsk (powiat)	1 (Ref. ds. BP KP MO Pruszcz Gd.)	843	843	45	45 tys.
3	Gdańsk (miasto)	9	155	17,22	260	2,9
4	Gdynia (miasto)	13	73	5,62	133	10,2
5	Kartuzy	4	1145	286,25	62	15,5
6	Kościerzyna	4	1118	279,5	47	11,75
7	Kwidzyn	4	541	135,25	40	10

⁴⁵ AIPN Gd, 0046/246, Aparat wojewódzki, 15 I 1957 r., k. 54; *ibidem*, Aparat powiatowy, 15 I 1957 r., k. 53; D. Czerwiński, *Pierwsza dekada. Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1956*, Gdańsk 2016, s. 101.

⁴⁶ APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/939, Informacja sekretarza KW PZPR w Gdańsku do Komisji ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego KC PZPR w Warszawie, 2 III 1957 r., k. 80.

Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1956–1957

8	Lębork	4	1144	286	50	12,5
9	Malbork	5	493	98,5	43	8,6
10	Nowy Dwór Gdański	5	581	116,2	27	5,4
11	Puck	4	554	138,5	42	10,5
12	Sopot (miasto)	7	18	2,57	44	6,3
13	Starogard Gdański	7	1162	166	67	9,6
14	Sztum	5	638	127,6	34	6,8
15	Tczew (miasto i powiat)	10	693	69,3	69	6,9
16	Wejherowo	5	932	186,4	70	14
Razem		98	10917	111,40	1126	11,5

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych AIPN Gd, 0046/246, Aparat powiatowy, 15 I 1957 r., k. 53; „Rocznik Statystyczny Woj. Gdańskiego” 1958, s. 19; „Rocznik Statystyczny” 1957, s. 8.

Z tabeli 3 wynika, że najtrudniejszy start miał Referat ds. BP w Pruszczu Gdańskim. Początkowo jego praca była sparaliżowana. Na jednego pracownika, przez krótki czas oczywiście, przypadał największy w województwie teren i liczba obywateli. Najmniejszą powierzchnię przypadającą na jednego funkcjonariusza SB znajdujemy w Sopocie, a ludności – w Nowym Dworze Gdańskim.

Na 9 lipca 1957 r. etat organizacyjny pionu SB KW MO w Gdańsku przewidywał ogółem 541 etatów, w tym 345 etatów operacyjnych i 196 etatów aparatu pomocniczego (m.in. Wydziały: „W”, „T”, Ewidencji Operacyjnej, Sekcja „A”). W tym okresie stan faktyczny wynosił 442 pracowników (81,7%), a więc było 99 wakatów. Zatrudniano łącznie 268 pracowników operacyjnych (w tym Wydziału „B”) i 174 pracowników z aparatu pomocniczego. Brakowało m.in. dziewiętnastu oficerów operacyjnych w Wydziale II, jednego w Wydziale III, 43 w Wydziale „B”, siedemnastu w Wydziale „T” i pięciu w Sekcji Śledczej. Obsada personalna jednostek terenowych była niemal pełna, świadczy o tym mała liczba wakatów (10). Brakowało też osoby na stanowisku starszego inspektora przy Kierownictwie SB. Jednocześnie z gdańskiej SB zwolniono kilka osób z powodu naruszenia dyscypliny zawodowej i niemoralnego zachowania⁴⁷. Co ważne, przełożeni gdańskiej bezpieki – majorzy Kwolik i Dąbrow-

⁴⁷ AIPN, 01265/65/Jacket, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za drugi kwartał 1957 r., 9 VII 1957 r., k. 72–73.

ski – byli zadowoleni z obsady referatów ds. bezpieczeństwa KP MO oraz ich pracy. Z drugiej strony zauważano niechęć do zakładania spraw „po linii” Departamentu III (zagadnienia polityczno-społeczne)⁴⁸.

Losy zwolnionych funkcjonariuszy

Jak już wspomniano wyżej, „odwilż”, a jeszcze bardziej Październik ’56 uzmysłowiły funkcjonariuszom UB, że dotychczasowe struktury organizacyjne ulegną likwidacji, co będzie wiązało się z ich zwolnieniem. Obawiali się zatem o swoją sytuację materialną. Dyskutowano na ten temat również na zebraniach partyjnych. Kwestię skutków reorganizacji poruszono m.in. na posiedzeniu KZ PZPR przy KW MO 20 listopada 1957 r. Wśród zaproszonych uczestników znaleźli się m.in.: ppłk Roman Kolczyński (komendant wojewódzki MO), kpt. Stanisław Czeczotko (członek Komisji ds. Przekwalifikowania Zawodowego przy SB KW MO w Gdańsku) i niejaki Zembrzuski. Punkt pierwszy dotyczył kwestii zatrudnienia byłych ubeków. Informację na ten temat wygłosił Czeczotko. Została ona dołączona do protokołu, ale, niestety, nie zachowała się. Następnie doszło do dyskusji, w której trakcie Czeczotko odpowiadał na pytania dotyczące losów zwolnionych ubeków. Okazało się m.in. że czterech z nich uczęszczało do techników, ale najprawdopodobniej był to ich sposób na przetrwanie trudnej sytuacji, ponieważ w owym czasie „przychodzili tylko po pieniądze”. Już wkrótce, przynajmniej od listopada 1957 r., zostali ponownie zatrudnieni w gdańskim aparacie bezpieczeństwa. Natomiast wśród osób kształcących się nie zarejestrowano braku dyscypliny, a nieobecności na zajęciach usprawiedliwiono zwolnieniami lekarskimi. Byli też tacy, którzy starali się o zatrudnienie w Polskich Liniach Oceanicznych. Wymagane papiery złożyło tam trzynastu byłych funkcjonariusze UB. Obiecano im, że z czasem zostaną zatrudnieni na statkach. W międzyczasie otrzymali wsparcie od nowego kierownictwa gdańskiego aparatu bezpieczeństwa. Niektórych zatrudniono tymczasowo w zarządach portów, by obeznali się z pracą, jaka miała ich czekać w PLO. Spośród zwolnionych nie pracowało co najmniej siedem osób (Eugeniusz Duńcew, Andrzej Grygor, Jerzy Najdek, Józef Turowski, Stanisław Maciejewski oraz dwóch rencistów – Władysław Jujko i Władysław Kubil). Wielkie trudności sprawiało zatrudnienie kobiet. Starano się też załatwić sprawę kwaterunku. Miało ją uregulować Ministerstwo Oświaty⁴⁹. Kontrowersje budziła również sprawa Bojmana, jednak nie znamy jej szczegółów. Czeczotko nie potrafił zbyt wiele na jej temat powiedzieć, bo

⁴⁸ *Ibidem*, 1585/1, Protokół nr 18/57 posiedzenia Kolegium MSW odbytego 24 VII 1957 r., b.d., k. 120.

⁴⁹ APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/17, Protokół posiedzenia KZ PZPR przy KW MO w Gdańsku 12 XI 1957 r., 20 XI 1957 r., k. 28–29.

wspomnianego funkcjonariusza już nie było. W dalszej części dyskusji zawarto informację, że Bojman ukończył jakiś kurs „prawdopodobnie dzięki poparciu”⁵⁰, afera musiała zatem dotyczyć przeszkolenia. Z protokołu wynika również, że praca komisji (zapewne chodziło o Komisję ds. Przekwalifikowania Zawodowego przy SB KW MO w Gdańsku) została przewidziana na 2 lata. Podczas obrad ppor. Kazimierz Dudek (kierownik Samodzielnej Sekcji Śledczej SB KW MO w Gdańsku) poruszył inną kwestię – mianowicie poinformował zebranych o głosach oburzenia z powodu przyjmowania przez zwalnianych funkcjonariuszy trzymiesięcznego odszkodowania i niezwracania go z chwilą ponownego przyjęcia. Zdaniem wypowiadającego się na ten temat Rakocy takich osób było niewiele. Odszkodowania zresztą odtrącano jako trzy miesiące w ciągłości pracy. Kwestię reorganizacji podsumował mjr Leon Dąbrowski, zastępca komendanta MO ds. SB KW MO w Gdańsku. Uważał on, że zrealizowano ją bez większych trudności, natomiast „była zła atmosfera, okoliczności i ludzie się zwalniali”⁵¹. Zapewnił również, że nie będzie pomagał w dostaniu się na statki tym, którzy starali się o pracę w Polskich Liniach Oceanicznych, sugerując jednak ich powrót do aparatu bezpieczeństwa. Zaapelował też o to, by zwrócić uwagę na uposażenie tych byłych funkcjonariuszy, których zatrudniono w zakładach pracy, „gdyż niektórzy mogą robić kanty, więcej zarabia, a podaje że mniej i wyrównanie dostaje z [Wydziału] Finansowego”. Kpt. Stanisław Stawowski, zastępca naczelnika Wydziału „B” SB KW MO w Gdańsku, zaproponował natomiast, by przeprowadzić rozmowy z tymi zwolnionymi, którzy jeszcze nie uzyskali nowej pracy, zaopiekować się nimi i przekonać o konieczności podjęcia zatrudnienia. Dyskusję zakończono, a „informację przyjęto jako dobrą”⁵².

Na zebraniu wyborczym POP PZPR WUdsBP w Gdańsku 27 listopada 1956 r. kpt. Wiesław Sawicki, naczelnik Wydziału III, poruszył sprawę reorganizacji. Zwrócił uwagę na zjawisko redagowania w rezolucjach przez pracowników wielu zakładów przemysłowych (m.in. załogi Fabryki Samochodów Osobowych na warszawskim Żeraniu, Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu, Zakładów Mechanicznych „Ursus” w Czechowicach) sprzeciwu wobec zatrudniania byłych funkcjonariuszy bezpieki. Rezolucje te kolportowano w całym kraju. Zdaniem Sawickiego stanowiły one jedną z przyczyn negatywnego podejścia społeczeństwa

⁵⁰ Najpewniej chodzi o mjr. Dawida Bojmana, etatowego propagandzistę, który w czwartym kwartale 1956 r. kierował Katedrą Ekonomii Politycznej Szkoły nr 2 KdsBP w Gdańsku. Pod koniec roku został zwolniony ze służby. W 1957 r. przez kilka miesięcy pracował w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Gdańsku-Wrzeszczu. Co ciekawe, na początku września 1957 r. w „Dzienniku Bałtyckim” ukazało się ogłoszenie o zagubieniu książeczki inwalidzkiej Bojmana. Z ustaleń Marcina Węglińskiego wynika, że pomiędzy 1958 a 1960 r. Bojman wyjechał do Izraela (*Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim...*, s. 98–99; „Dziennik Bałtycki”, 5 IX 1957).

⁵¹ APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/17, Protokół posiedzenia KZ PZPR przy KW MO w Gdańsku 12 XI 1957 r., 20 XI 1957 r., k. 29.

⁵² *Ibidem*.

do dawnych ubeków. Apelował przy tym, by reorganizację przeprowadzić w sposób bardzo odpowiedzialny. Był jednak zdania, że rzeczywiście tak się stanie, więc „nasz aparat, jakim on by nie pozostał, w dalszym ciągu nie pozwoli się wykorzystywać do żadnych rozgrywek politycznych ze strony jaki[ch]ś nieodpowiedzialnych ludzi w naszym państwie”⁵³.

Nie wszędzie jednak panowała taka atmosfera jak w „Ursusie”. Podczas plenum KW PZPR 5 grudnia 1956 r. Zygmunt Kucharek, pierwszy sekretarz KZ PZPR Stoczni Gdańskiej, poinformował zebranych o sytuacji w jego zakładzie. „Zatrudnienie ludzi z aparatu i Urzędu Bezpieczeństwa na stoczni i zakł[adach] pracy – są głosy, że ludzie boją się rozrabiactwa, bowiem były wypadki rozróbki starych pracowników przez przybyłych do pracy b[yłych] oficerów. Robotnicy stawiają sprawę w ten sposób, że oni gorzej znają się [na] polityce, lecz o ile chodzi o kwalifikacje zawodowe, to stoją na tym stanowisku, że będą uczyć przybyłych fachu – wydaje się to słusznym”⁵⁴.

W odnalezieniu się zwolnionym funkcjonariuszom w nowej sytuacji dopomóc miała realizacja przez dawnych zwierzchników Uchwały 707/56 Rady Ministrów z 13 listopada 1956 r. w zakresie przekwalifikowania i zatrudnienia b[yłych] funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego. Trudno ustalić, jak przebiegała reorganizacja w jednostkach terenowych gdańskiego aparatu bezpieczeństwa oraz realizacja wspomnianej uchwały w stosunku do zwolnionych funkcjonariuszy. Na ogół sprawozdania z działalności jednostek w poszczególnych kwartałach 1957 r. nie podawały żadnych informacji na ten temat. Dotyczyło to m.in. Elbląga⁵⁵, Gdańska⁵⁶, Gdyni⁵⁷, Kościerzyny⁵⁸,

⁵³ APGoG, POP PZPR w WUBP w Gdańsku, 4282/2, Protokół zebrania wyborczego POP WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1957 r., k. 169.

⁵⁴ APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/66, Protokół Plenum KW PZPR odbytego 5 grudnia br., 12 XII 1956 r., k. 144–145.

⁵⁵ Por. AIPN Gd, 0046/164, t. 6, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa Publicznego KP MO w Elblągu za pierwszy kwartał 1957 r., 29 III 1957 r., k. 91–96; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa w Elblągu za drugi kwartał 1957 r., 26 VI 1957 r., k. 100–109; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa w Elblągu za trzeci kwartał 1957 r., 2 X 1957 r., k. 116–124; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa w Elblągu za czwarty kwartał 1957 r., 2 I 1958 r., k. 126–138.

⁵⁶ AIPN Gd, 0046/268. W materiałach brakuje sprawozdania za pierwszy kwartał 1957 r.

⁵⁷ AIPN Gd, 0046/158, t. 2, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KM MO w Gdyni od 1 I do 31 III 1957 r., 1 IV 1957 r., k. 110–123; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Gdyni od 1 VII do 30 IX 1957 r., 1957 r., k. 165–183; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Gdyni od 1 X do 31 XII 1957 r., 9 I 1958 r., k. 184–194. W materiałach brakuje sprawozdania za drugi kwartał 1957 r.

⁵⁸ AIPN Gd, 0046/158, t. 3, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kościerzynie za okres od 1 I do 31 III 1957 r., 28 III 1957 r., k. 131–133; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kościerzynie za okres od 31 III do 1 VII 1957 r., 26 VI 1957 r., k. 142–149; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kościerzynie za okres od 31 VII do 1 X 1957 r., 1 X 1957 r., k. 153–163; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kościerzynie za okres od 1 X do 31 XII 1957 r., 1 I 1958 r., k. 164–171.

Kwidzyna⁵⁹, Malborka⁶⁰, Nowego Dworu Gdańskiego⁶¹, Wejherowa⁶². Sprawozdania te skupiały się bardziej na aktualnym stanie pracy operacyjnej i sieci agenturalnej. W celu zbadania tej problematyki należało zatem sięgnąć do innej nieco dokumentacji. 19 lutego 1957 r. kierownictwo SB KW MO w Gdańsku wysłało do jednostek terenowych telefonogram, oczekując informacji na cztery tematy: 1) sytuacja operacyjna, 2) stan pracy agenturalnej i napotykanne trudności, 3) urządzenie się byłych funkcjonariuszy w nowym miejscu pracy, 4) współpraca i współdziałanie z pionem MO⁶³. Niestety, nie udało się uzyskać informacji o losach zwolnionych funkcjonariuszy ze wszystkich jednostek. Dane poniżej dotyczą stanu kadrowego z pierwszego kwartału 1957 r.

Z meldunku elbląskiej bezpieki z 20 lutego 1957 r. wynika, że w okresie reorganizacji jej kadry zmniejszyły się o osiem osób (zostały zwolnione). W tym czasie czterech zwolnionych pracowało już w zakładach produkcyjnych, dwóch uczęszczało do technikum i korzystało ze stypendium, a dwóch pozostawało bez pracy. Wśród zwolnionych panowało „poważne rozgoryczenie” z powodu obecnej sytuacji finansowej. Ci, którzy pracowali, zarabiali o wiele mniej niż w UBP, zresztą MSW wyrównywało im wynagrodzenie do zasadniczej pensji, co sprawiało, że płaca sięgała 700 zł, za co „jest trudno żyć razem z rodziną”. Oczywiście jeszcze gorzej sytuowani byli bezrobotni funkcjonariusze, którym wypłacano połowę zasadniczej pensji, czyli 350 zł. Kierownictwo elbląskiej bezpieki bolało nad ich położeniem materialnym: „Takie postępowanie odnośnie [do] ludzi, którzy w przeszłości oddawali wszystko z siebie

⁵⁹ AIPN Gd, 0046/170, t. 5, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kwidzynie za pierwszy kwartał 1957 r., 30 III 1957 r., k. 131–137; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kwidzynie za drugi kwartał 1957 r., 26 VI 1957 r., k. 142–149; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kwidzynie za trzeci kwartał 1957 r., 27 IX 1957 r., k. 154–161; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kwidzynie za czwarty kwartał 1957 r., 28 XII 1957 r., k. 169–176.

⁶⁰ AIPN Gd, 0046/282, t. 3, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Malborku za pierwszy kwartał 1957 r., 30 III 1957 r., k. 6–16; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Malborku za drugi kwartał 1957 r., 28 VI 1957 r., k. 21–31; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Malborku za trzeci kwartał 1957 r., 30 IX 1957 r., k. 36–46; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Malborku za czwarty kwartał 1957 r., 30 XII 1957 r., k. 52–62.

⁶¹ Por. AIPN Gd, 0046/173, t. 1, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Dworze Gdańskim od 1 I do 31 III 1957 r., 29 III 1957 r., k. 103–110; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Dworze Gdańskim za drugi kwartał 1957 r., 1 VII 1957 r., k. 117–125; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Dworze Gdańskim za trzeci kwartał 1957 r., 3 X 1957 r., k. 158–168; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Dworze Gdańskim za czwarty kwartał 1957 r., 30 XII 1957 r., k. 169–186.

⁶² AIPN Gd, 0046/199, t. 7, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Wejherowie za okres od 1 I do 30 III 1957 r., 28 III 1957 r., k. 24–39; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne SB KP MO w Wejherowie od 1 IV do 30 VI 1957 r., 28 VI 1957 r., k. 87–143; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne SB KP MO w Wejherowie od 1 VII do 30 IX 1957 r., 27 IX 1957 r., k. 212–231; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne SB KP MO w Wejherowie od 1 X do 31 XII 1957 r., 27 XII 1957 r., k. 248–264.

⁶³ AIPN Gd, 0046/153, t. 4, Meldunek zastępcy komendanta powiatowego MO ds. BP w Lęborku ppor. Tadeusza Wyskiela dotyczący odpowiedzi na telefonogram z 19 II 1957 r., 20 II 1957 r., k. 149–152.

dla władzy ludowej, wydaje się wysoce niewłaściwe. Bardzo ujemnie też wpływa na pozostałych pracowników w aparacie bezpieczeństwa. Obok moralnego załamania tych ludzi ze względu na zwolnienie ich pogłębia tę sprawę jeszcze fakt stworzenia im głodowych warunków materialnych. Zdarzają się też wypadki prześladowania ich przez wrogie lub nieświadome elementy⁶⁴.

Nie udało się odnaleźć sprawozdania informującego o realizacji uchwały 707/56 w przypadku zwolnionych gdańskich funkcjonariuszy. Mało wiadomo również na temat ruchów kadrowych w Referacie ds. BP w Gdańsku w pierwszym okresie jego działalności. W marcu 1957 r. ze stanu osobowego ubył st. oficer operacyjny kpt. Jan Cybulski, który został zwolniony z SB na własną prośbę. W Referacie pozostał więc nieobsadzony jeden etat starszego oficera operacyjnego⁶⁵. Natomiast pod koniec czerwca pracowało tam ośmiu oficerów (w tym zastępca komendanta ds. BP KM MO w Gdańsku kpt. W. Sawicki) oraz sekretarka⁶⁶.

Nieco więcej wiadomo o losach zwolnionych funkcjonariuszy z Gdyni. Z meldunku złożonego 20 lutego 1957 r. wynika, że do tego czasu żaden z byłych pracowników MUdsBP w Gdyni nie zgłosił się do kierownictwa w sprawie zatrudnienia. Natomiast część zwolnionych uczęszczała na studia techniczne w Gdańsku i Sopocie, inni próbowali zdobyć zawód spawacza w Stoczni Gdynińskiej, a niektórzy urządzili się na własną rękę na zakładach pracy w Gdyni i nie narzekali na warunki bytowe. Kilku zaś starało się o zatrudnienie w „Dalmorze”. Otrzymali co prawda książeczki żeglarskie, jednak „z angażem na jednostki pływające są pewne trudności”. Nie zrezygnowali jednak ze starań i nadal czekali na zamustrowanie⁶⁷.

Ze sprawozdania kartuskiej bezpieki za czwarty kwartał 1956 r. wynika, że w tym okresie nie prowadzono pracy operacyjnej, ograniczając się jedynie do eliminacji agentury. Stan z początku 1957 r. wskazywał, że pozostało tu tylko jedenastu informatorów, którzy od października 1956 r. nie mieli kontaktu z oficerami. Stało się tak dlatego, że wszyscy pracownicy, którzy prowadzili agenturę, zostali zwolnieni. Tak więc przy przejmowaniu urzędu 12 stycznia 1957 r. otrzymano tylko teczek personalne i robocze agentury. Pozostali pracownicy jeszcze przed reorganizacją znajdowali się w szkole i po powrocie nie mieli na kontakcie żadnej agentury. Dopiero w drugiej połowie stycznia na podstawie teczek personalnych przystąpiono do nawiązywania zerwanych kontaktów. Pod koniec marca 1957 r. w Referacie służyło trzech funkcjonariuszy⁶⁸.

⁶⁴ AIPN Gd, 0046/164, t. 6, Meldunek zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa w Elblągu mjr. Józefa Kuriaty dotyczący sytuacji operacyjnej od 1 I do 21 II 1957 r., 20 II 1957 r., k. 99.

⁶⁵ *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Gdańsku za marzec 1957 r., 1 IV 1957 r., k. 28. W materiałach brakuje sprawozdania za styczeń i luty 1957 r.

⁶⁶ AIPN Gd, 0046/268, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Gdańsku za drugi kwartał 1957 r., 3 VII 1957 r., k. 37.

⁶⁷ AIPN Gd, 0046/158, t. 2, Meldunek zastępcy komendanta miejskiego ds. bezpieczeństwa w Gdyni mjr. Romana Białka, 20 II 1957 r., k. 122.

⁶⁸ AIPN Gd, 0046/166, t. 4, Plan pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kartuzach na drugi kwartał 1957 r., 29 III 1957 r., k. 61, 65.

Znaczące konsekwencje miała reorganizacja w kościerskiej bezpiece. W grudniu 1956 r. w związku z reorganizacją zwolniono trzech pracowników – jeden poszedł do pracy w pionie milicyjnym, pozostali otrzymali zajecie poza aparatem⁶⁹. W lutym jeden z nich, Józef Gryz, został zatrudniony w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kościerzynie w charakterze inspektora opieki społecznej z pensją o wiele niższą niż w aparacie bezpieczeństwa. O ile wcześniej zarabiał 1400 zł, to jego obecna pensja wynosiła 600 zł, a wraz z premią – ok. 800 zł. Piotr Małkiński wyjechał z województwa gdańskiego i zatrudnił się u teścia pod Bydgoszczą. Otrzymał tam mieszkanie i kilka hektarów ziemi, na której zamierzał założyć ogród warzywny. Prawdopodobnie jego sytuacja była więc lepsza niż w bezpiece. Ponadto była sekretarka Henryka Pelczar przebywała w Gdańsku i znajdowała się w dyspozycji kierownictwa. W SB w Kościerzynie akurat nie pracowała żadna maszynistka-sekretarka, co znacząco utrudniło funkcjonowanie urzędu⁷⁰. Pod koniec marca 1957 r. w referacie służyło czterech funkcjonariuszy⁷¹.

20 lutego 1957 r. raportowano, że z kwidzyńskiej bezpieki zwolniono trzech funkcjonariuszy. Były kierownik PUdsBP w Kwidzynie Józef Turowski pracował wówczas w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej jako inspektor Wydziału Gospodarki Komunalnej. Jego miesięczny dochód wynosił 1300 zł. Konstancy Piętka był zatrudniony dorywczo w ramach funduszu interwencyjnego przy odgruzowywaniu miasta z zarobkiem 600 zł miesięcznie. Były wielkie trudności z zatrudnieniem go na stałe „wobec braku pracy fizycznej w poszczególnych zakładach pracy, gdyż obecnie następują redukcje już zatrudnionych pracowników”. Piętka zrezygnował ze szkoły zaproponowanej mu przez komisję kwalifikacyjną, sądząc iż „nie da sobie rady, a chce pracować fizycznie”. Jacenty Kosiek po zwolnieniu z bezpieki został zatrudniony w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej na stanowisku kierownika referatu Gospodarki Komunalnej z miesięczną pensją 1200 zł. Z kolei na początku lutego został skierowany przez komisję kwalifikacyjną w Gdańsku do dwuletniego technikum rolniczego, jednak wkrótce zrezygnował, nie zgadzając się na panujące tam warunki, gdyż w przypadku nieposiadania średniego wykształcenia absolwenci szkoły nie dostawali świadectwa, a jedynie byli kierowani do pracy w PGR jako robotnicy wykwalifikowani. Kosiek pozostawał przez dłuższy czas bez pracy „wobec braku pracy w zakładach produkcyjnych”⁷².

W Lęborku skutki reorganizacji były niewielkie. 22 grudnia 1956 r. sporządzono protokół zdawczo-odbiorczy. Zgodnie z poleceniem kierownika WUdsBP w Gdańsku mjr. Leona Dąbrowskiego dotychczasowy kierownik PDdsBP w Lęborku por. Tadeusz

⁶⁹ AIPN Gd, 0046/168, t. 3, Informacja z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kościerzynie za okres od 1 X do 31 XII 1956 r., 26 III 1957 r., k. 127.

⁷⁰ *Ibidem*, Meldunek zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kościerzynie por. Antoniego Lipińskiego za okres od 1 I do 21 II 1957 r., 20 II 1957 r., k. 138.

⁷¹ *Ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kościerzynie za okres od 1 I do 31 III 1957 r., 28 III 1957 r., k. 136.

⁷² AIPN Gd, 0046/170, t. 5, Meldunek zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kwidzynie por. Mieczysława Anastaziaka, 20 II 1957 r., k. 181.

Solecki zdał swe obowiązki ppor. Tadeuszowi Wyskielowi. Przekazanie, a zarazem przyjęcie nastąpiło w obecności inspektora WUdsBP w Gdańsku kpt. Jana Babczenki. W owym czasie kadra urzędu liczyła sześć osób (pięciu oficerów operacyjnych oraz sekretarka-maszynistka). Przekazano materiały (teczka personalna i robocza) dotyczące 33 informatorów, jak też siedmiu kandydatów do werbunku w charakterze informatorów zarejestrowanych w Wydziale X WUdsBP w Gdańsku. W tym czasie na stanie PDdsBP w Lęborku znajdowało się pięć lokali kontaktowych, a także 35 spraw (jedna sprawa agenturalna na osobę, jedna agenturalno-śledcza, siedem spraw agenturalnego sprawdzenia, 26 spraw ewidencyjno-obszernych) i inne materiały⁷³. Jednym ze zwolnionych funkcjonariuszy był chor. Stanisław Przybyłowicz, z zawodu technik metalowy. Po redukcji poszukiwał pracy w swoim zawodzie, lecz nie znalazł. W związku z tym wyjechał w okolice Rzeszowa do swojej rodziny. Nie udało się ustalić jego dalszych losów⁷⁴. Pod koniec marca Referat ds. Bezpieczeństwa liczył czterech pracowników operacyjnych⁷⁵.

Pod koniec września 1956 r. w PDdsBP w Malborku pracowało dziewięć osób: kierownik delegatury, sześciu oficerów operacyjnych, sekretarka-maszynistka i kierowca samochodowy. Nieobsadzone były dwa etaty oficerów operacyjnych⁷⁶. W lutym w malborskiej bezpiece służyło pięciu funkcjonariuszy: zastępca komendanta MO ds. BP por. Marian Kierzek, dwóch starszych oficerów operacyjnych i dwóch oficerów operacyjnych⁷⁷. Niestety, nie udało się ustalić losów zwolnionych funkcjonariuszy.

W czasie reorganizacji bezpieki w Nowym Dworze Gdańskim zwolniono trzech pracowników. Por. Marian Słomiński został słuchaczem technikum zorganizowanego przez specjalną komisję przy byłym WUdsBP w Gdańsku. Miał poważne trudności w opanowaniu materiału, co wróżyło rezygnację z nauki. Chor. Ryszard Tokarski po kilku dniach od zwolnienia udał się na kurs kierowców na II kategorię prawa jazdy (wcześniej miał III). Wszelkie formalności związane z jego przyjęciem zostały załatwione przy pomocy SB. Po ukończeniu kursu miał pracować jako kierowca w PZGS (Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”) w Nowym Dworze Gdańskim. Natomiast chor. Stanisław Olszak z powodu trudności mieszkaniowych nie zgodził się na propozycję przejścia do Wydziału „B” SB KW MO w Gdańsku i został przeniesiony do pionu milicyjnego w Nowym Dworze Gdańskim. Jego nowa pensja była o ponad

⁷³ AIPN Gd, 0046/156, t. 2, Protokół zdawczo-odbiorczy, 22 XII 1956 r., k. 8–9, 12–13.

⁷⁴ AIPN Gd, 0046/153, t. 4, Meldunek zastępcy komendanta powiatowego MO ds. BP w Lęborku ppor. Tadeusza Wyskiela dotyczący odpowiedzi za telefonogram z 19 II 1957 r., 20 II 1957 r., k. 152.

⁷⁵ *Ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. BP KP MO w Lęborku za okres od 1 I do 30 III 1957 r., 29 III 1957 r., k. 170.

⁷⁶ AIPN Gd, 0046/282, t. 2, Sprawozdanie kwartalne z pracy PDdsBP w Malborku za trzeci kwartał 1956 r. Załącznik do sprawozdania kwartalnego, 25 IX 1956 r., k. 163.

⁷⁷ AIPN Gd, 0046/218, Notatka informacyjna z inspekcji w Referacie ds. BP przy KP MO w Malborku przeprowadzonej 21 II 1957 r., 23 II 1957 r., k. 366–367.

sto zł wyższa od dotychczasowej. Jak wynika z dokumentów, żaden ze zwolnionych funkcjonariuszy nie miał urzędowi tego za złe⁷⁸.

Niestety, nie udało się odnaleźć żadnych informacji na temat losów zwolnionych funkcjonariuszy z jednostki SB w Pucku i Pruszczu.

SB powstała w Sopocie od nowa. W połowie stycznia 1957 r. służyło w niej siedem osób⁷⁹. W zasadzie właśnie wtedy Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO w Sopocie rozpoczął pracę operacyjną. Zastępcą komendanta ds. bezpieczeństwa KM MO w Sopocie był por. Piotr Artwich. Pod jego komendą służyło pięciu przydzielonych mu funkcjonariuszy: dwóch oficerów operacyjnych i trzech starszych oficerów operacyjnych. W tym czasie pracownicy zajmowali się głównie sprawami ewidencji operacyjnej, które otrzymali „w łaskawym spadku” po „długotrwałych i nieudolnie prowadzonych rozpracowaniach przez inne jednostki jak: MUdsBP w Gdyni i z Wydziału II”⁸⁰. Sprawy te wkrótce rozdzielono pomiędzy funkcjonariuszy. W skład ówczesnej kadry urzędu wchodził: szefujący referatowi por. Artwich, trzech starszych oficerów operacyjnych (por. Antoni Skoczek, por. Witold Witczak, por. Edward Okrój) i dwóch oficerów operacyjnych (ppor. W. Filipowicz i ppor. Julian Rożnowski)⁸¹. W połowie 1957 r. stan faktyczny zgadzał się z etatowym (jeden + pięciu funkcjonariuszy oraz sekretarka)⁸¹. Przy okazji warto wspomnieć interesujący szczegół dotyczący warunków bytowych sopockich esbeków. Mianowicie jeszcze we wrześniu 1957 r. jeden z nich, ppor. Julian Rożnowski, nie posiadał własnego mieszkania. W tej sytuacji musiał zamieszkiwać w hotelu „w warunkach niesprzyjających pracy zawodowej”⁸².

Ze starogardzkiej bezpieki zwolniono sześć osób, a jedną karnie wydalono (Józef Krupa). Józef Wawrzyniak został agronomek, Jadwiga Rożek po krótkim czasie powróciła do pracy w MO, Jan Szworak został zawodowym wojskowym, Władysław Witkowski zdobył pracę w starogardzkiej „Polfie”, zaś Adam Zalewski pracował w tamtejszym PZU. Józef Krupa został technikiem budowlanym. Nie ustalono losów Lucyny Sienkiewicz⁸³.

⁷⁸ AIPN Gd, 0046/173, t. 1, Meldunek o przejawach wrogiej działalności na terenie powiatu Nowy Dwór Gdański za okres od 1 I do 21 II 1957 r., 20 II 1957 r., k. 136.

⁷⁹ AIPN Gd, 0046/246, Aparat powiatowy, 15 I 1957 r., k. 53.

⁸⁰ AIPN Gd, 0046/179, t. 6, Sprawozdanie z inspekcji w Referacie ds. Bezpieczeństwa KM MO w Sopocie przeprowadzonej 6–7 V 1957 r. przez instruktora kpt. Krakowiaka, 9 V 1957 r., k. 13, 15; *ibidem*, Protokół pokontrolny dotyczący pracy zastępcy komendanta ds. SB KM MO w Sopocie kpt. Piotra Artwicha sporządzony przez zastępcę naczelnika Wydziału II por. Ryszarda Bobolego, 27 IX 1957 r., k. 36–41.

⁸¹ *Ibidem*, Sprawozdanie kwartalne za okres od 1 I do 31 III 1957 r., 1 IV 1957 r., k. 2–6; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne za okres od 1 IV do 30 VI 1957 r., 1 VII 1957 r., k. 29.

⁸² *Ibidem*, Protokół pokontrolny dotyczący pracy zastępcy komendanta ds. SB KM MO w Sopocie kpt. Piotra Artwicha sporządzony przez zastępcę naczelnika Wydziału II por. Ryszarda Bobolego, 27 IX 1957 r., k. 41.

⁸³ K. Filip, *Przemiany organizacyjne starogardzkiej „bezpieki” w 1956 roku*, „Rydwan. Roczniki muzealne Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim” 2015, nr 10, s. 317–321.

W raporcie sztumskiej bezpieki z 19 lutego 1957 r. znajdują się informacje o losach dwóch zwolnionych pracowników. W połowie stycznia Franciszek Żmuda i Henryk Gryss pozostawili swe rodziny w Sztumie, a sami udali się do Katowic, gdzie otrzymali pracę w kopalni w charakterze robotników. Mieli jednak wielkie trudności z uzyskaniem mieszkania⁸⁴. Pod koniec marca 1957 r. w referacie pracowało pięciu pracowników i sekretarka. Nie było żadnego wakatu⁸⁵.

Poważniejszych zmian organizacyjnych nie zanotowano również w tczewskim aparacie bezpieczeństwa. W pierwszym kwartale 1957 r. raportowano o służbie ośmiu funkcjonariuszy, czterech spośród nich obsługiwało rejony wiejskie, jeden – rejon węzła PKP Zajączkowo-Tczew, zaś trzech prowadziło działania w mieście Tczew. Funkcjonariusze mieli wielkie trudności z zaakceptowaniem nowych zadań, nadal owładnięci byli demobilizacją datującą się jeszcze od „zmian październikowych”. Zmieniało się to wolno, odczuwano brak pomocy ze strony instancji partyjnej, KP MO zaś nie interesowała się działalnością pionu SB⁸⁶. Nie udało się też ustalić losów funkcjonariuszy zwolnionych podczas reorganizacji.

W sprawozdaniu z działalności wejherowskiej bezpieki za czwarty kwartał 1956 r. znalazła się informacja doskonale ilustrująca atmosferę panującą wśród funkcjonariuszy UB: „Praca agenturalna w tym okresie czasu była bardzo słaba z uwagi na reorganizację aparatu, gdzie każdy oczekiwał zwolnienia”⁸⁷. Treść informacji dotycząca losów zwolnionych w wyniku reorganizacji ubeków pozostawia wiele do życzenia. Funkcjonariusze ci „większą część [większość ze zwolnionych funkcjonariuszy UB?] wspólnie ze zwolnionymi pracownikami KP PZPR otrzymali żwirownię”, z której eksploatowali żwir. Zamierzali również uruchomić produkcję pustaków i dachówki. Ich zarobek miesięczny miał oscylować w granicach 3–4 tys. zł. Jeden ze zwolnionych, Eugeniusz Semko, uczęszczał do dwuletniego Technikum Budowy Okrętów w Gdańsku. Cezary Grzebieniak, były kierowca urzędu, w styczniu 1957 r. przebywał w ZSRR w odwiedzinach u swej rodziny. Pozostawał bezrobotny, ale planował kupić samochód osobowy i zostać taksówkarzem. Dawna sekretarka, Anna Terlecka, również pozostawała bez zatrudnienia i wyjechała do swej rodziny do Puław. Kierownictwo SB planowało zatrudnić ją w Wydziale Finansowym KW MO w Gdańsku⁸⁸.

⁸⁴ AIPN Gd, 0046/184, t. 6, Meldunek dotyczący przejawów wrogiej działalności na terenie powiatu sztumskiego w okresie od I I do 19 II 1957 r., 19 II 1957 r., k. 14.

⁸⁵ *Ibidem*, Dodatkowe sprawozdanie zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Sztumie kpt. Władysława Lemana za pierwszy kwartał 1957 r., 30 III 1957 r., k. 22.

⁸⁶ AIPN Gd, 0046/193, t. 2, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KMIP MO w Tczewie za pierwszy kwartał 1957 r., 31 III 1957 r., k. 190.

⁸⁷ AIPN Gd, 0046/199, t. 6, Informacja zastępcy ds. bezpieczeństwa KP MO w Wejherowie por. Michała Pietrasa za czwarty kwartał 1956 r., 29 III 1957 r., k. 170.

⁸⁸ *Ibidem*, t. 7, Meldunek sytuacyjny zastępcy komendanta ds. BP KP MO w Wejherowie por. Michała Pietrasa dotyczący przejawów wrogiej działalności oraz stanu pracy agenturalnej jednostki, 20 II 1957 r., k. 20.

Do końca stycznia 1957 r. z aparatu administracyjnego, UB i instytucji społecznych w Gdańsku zwolniono ogółem ponad pięćset osób. Większość z nich znalazła zatrudnienie w handlu i innych przedsiębiorstwach. Z początkiem lutego Samodzielny Oddział Zatrudnienia dysponował 180 miejscami w handlu dla pracowników zwolnionych z administracji na terenie Gdańska. Nie były one zbyt atrakcyjne, dlatego spodziewano się problemów z ich obsadzeniem. Tak więc na 2 lutego było zarejestrowanych ogółem 810 bezrobotnych (w tym 299 niewykwalifikowanych). Zgłoszonych było 938 wolnych miejsc pracy, jednak nie odpowiadały one strukturze zawodowej osób poszukujących zatrudnienia⁸⁹.

Sytuację finansową zwolnionych ubeków omawiano m.in. na konferencji zakładowej POP PZPR przy KW MO w Gdańsku 22 lutego 1957 r. Por. Marian Madej, starszy oficer operacyjny Sekcji 1 Wydział II SB KW MO w Gdańsku⁹⁰, opowiadał o rzekomych represjach, które stały się udziałem jego kolegów po fachu. Do najpowszechniejszych działań skierowanych przeciwko dawnym ubekom należało zwalnianie ich ze statków, podobnie jak członków partii⁹¹. Ich sytuacja nie była jednak taka zła, co jednoznacznie wynika z informacji towarzyszy z KW PZPR. „Co się tyczy stanu zatrudnienia byłych pracowników aparatu partyjnego, Urzędu ds. BP oraz Wydz. Pol. POM, to [po]za małymi wyjątkami wszyscy zwolnieni są już zatrudnieni bądź też uczęszczają na różne kursy i technika. [...] Jeśli idzie o redukcję aparatu BP w naszym województwie, występuje takie zjawisko, że więcej było chętnych do zwolnienia, stąd też kierownictwo musiało zachęcać ludzi do pozostawania. W związku z tym redukcja aparatu nie została wykorzystana dla polepszenia jego składu. Zarówno kierownictwo MO, jak i KW stwierdziło, iż w czasie tej redukcji sporo dobrych ludzi odeszło z aparatu, podczas gdy rozrabiacze, tacy jak np. kierownik Urzędu w Elblągu – [mjr Józef] Kuriata, oraz [por. Marian] Madej z Gdańska pozostali nadal na stanowiskach”⁹².

Przykładów niezadowolonia dygnitarzy partyjnych z redukcji funkcjonariuszy bezpieki jest więcej. Na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku 22 lutego 1957 r. pierwszy sekretarz KW Józef Machno zapoznał to gremium z wnioskami przedstawionymi przez działaczy ruchu rewolucyjnego. Obawiali się oni oczyszczenia z członków PZPR kierowniczych stanowisk kluczowych zakładów pracy na Wybrzeżu i domagali się reakcji egzekutywy w tej sprawie. Żądali przywrócenia praw w drodze rehabilitacji pepeerowcom oraz byłym pepeesowcom skrzywdzonym w poprzednich latach. Przy tej okazji członek egzekutywy Jadwiga Kościowa zwróciła uwagę na pozostanie w aparacie osób skompromitowanych. „Co z tego, jeśli my tylko

⁸⁹ APG, KM PZPR w Gdańsku, 2660/137, Informacja o sytuacji na odcinku zatrudnienia, 15 II 1957 r., k. 3.

⁹⁰ Zob. przypis 10.

⁹¹ APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/7, Protokół konferencji zakładowej POP przy KW MO w Gdańsku, 22 II 1957 r., k. 9.

⁹² APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/939, Informacja, 23 II 1957 r., k. 65.

czytamy pisma, uchwały, mówimy, a tacy ludzie jak kierownik b[yłego] Urzędu ds. Bezpieczeństwa [mjr Józef Kuriata], pracownik b[yłego] WUdsBP [por. Marian Madej, Wessel [imienia nie ustalono], pracownik KW Gdańsk, nadal pracują i niewątpliwie prowadzą swoją robotę, może mniej jaskrawą, jak to było w okresie Października. Nie rozumiem, dlaczego [wobec] tych ludzi nie wyciąga się konsekwencji”. Egzekutywa poleciła Komisji ds. Działaczy Ruchu Rewolucyjnego, by zajęła się porrzywanymi działaczami partyjnymi z lat ubiegłych⁹³.

Reorganizacja gdańskiej bezpieki, nawet według partyjnych prominentów, nie miała charakteru jakościowego. Przy okazji widać wyraźnie esbecko-partyjną wojnę „o rząd dusz”, reprezentowaną tutaj przez dwie wpływowe postacie: wielokrotnie już wymienionych por. Mariana Madeja i Jadwigę Kościową. Z jednej strony używano m.in. wzmiankowanego wyżej argumentu o żydowskim pochodzeniu wojewódzkich dygnitarzy partyjnych, z drugiej zaś oskarżano funkcjonariuszy bezpieki o działanie ponad prawem. Kariera Madeja załamała się 15 października 1958 r., kiedy stracił stanowisko st. oficera operacyjnego Sekcji 1 Wydziału II SB KW MO w Gdańsku⁹⁴, natomiast Jadwiga Kościowa zachowała swe wpływy nieco dłużej. Dopiero w 1962 r. ówczesny pierwszy sekretarz KW PZPR Jan Ptasiński, co ciekawe – dawny wiceminister bezpieczeństwa publicznego – zwolnił ją z zajmowanego podówczas stanowiska wiceprzewodniczącej Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej⁹⁵.

Byłych ubeków z województwa gdańskiego zwolnionych w wyniku reorganizacji bardzo intensywnie szkolono. Do końca pierwszego kwartału 1957 r. skierowano ich na różne kursy, by mogli zdobyć zawód lub pracę⁹⁶. Dwudziestu uczęszczało na kursy odbywające się przy Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła⁹⁷. Jednocześnie zaistniało inne jeszcze zjawisko, które dość szybko zostało zauważone przez dygnitarzy. Na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR z 23 stycznia 1957 r., przy okazji sprawy kadr, członek tego gremium Edward Lesiak poinformował zebranych o przypadkach powrotu do pracy w gdańskiej bezpiece zwolnionych wcześniej funkcjonariuszy. Uznał jednak, że najlepszym sposobem na odświeżenie kadr aparatu bezpieczeństwa byłoby zatrudnienie pracowników innych instytucji i zakładów pracy⁹⁸.

W sprawozdaniu dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSW z wykonania uchwały nr 707/56 sporządzonym w 1959 r. znalazła się informacja, że od listopa-

⁹³ APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/235, Protokół nr 6/57 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 22 II 1957, k. 72.

⁹⁴ Zob. przypis 10.

⁹⁵ P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze...*, s. 219.

⁹⁶ AIPN, 01265/65/Jacket, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za pierwszy kwartał 1957 r., 9 IV 1957 r., k. 33.

⁹⁷ AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 237/XIV/166, Wykaz kursów przy Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła na terenie całego kraju, b.d. [1959 r.?], k. 82.

⁹⁸ APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/235, Protokół nr 3/57 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 23 I 1957, k. 21.

da 1956 do marca 1957 r. zwolniono ogółem 11 476 pracowników –2569 z centrali, a 8907 z terenu. Warto podkreślić, że ze służbą pożegnali się nie tylko funkcjonariusze bezpieki (10 489 osób), lecz również z innych służb podległych MSW (987 żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wojsk Ochrony Pogranicza oraz milicjantów). Większość z tych osób, co oczywiste, stanowili mężczyźni (10 437), ze służby odeszło także 1939 kobiet. Część funkcjonariuszy, którzy zakończyli karierę w bezpiece (140 osób), w przeszłości należała do Komunistycznej Partii Polski i Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, nieco więcej (354 osoby) – do bliżej nieokreślonych organizacji podziemnych. Około połowa zwolnionych posiadała pięcioletni staż pracy, ok. 35 proc. służyło mniej niż 10 lat, jedynie 15% było długoletnimi pracownikami. Do pomocy w realizacji ich najbliższych planów zawodowych zorganizowano w grudniu 1956 r. przy MSW Biuro ds. Przeszkolenia i Zatrudnienia (zatrudniało czternaście osób), zaś przy każdej z KW MO powołano bliźniaczą dwuosobową komórkę. Kiedy w 1958 r. Biuro zostało zlikwidowane, jego obowiązki przejął nowo utworzony Wydział Przeszkolenia i Zatrudnienia przy Departamencie Kadr i Szkolenia MSW. W październiku także i on uległ likwidacji. Od tego momentu realizacją uchwały nr 707/56 zajmowało się dwóch pracowników przy Wydziale I Departamentu Kadr i Szkolenia MSW.

Pomoc w uzyskaniu pracy przez zwolnione osoby stanowiła trudne zadanie z dwóch powodów – po pierwsze 80 proc. z nich nie posiadało żadnego zawodu, po drugie – reorganizacja zbiegła się w czasie z likwidacją nadwyżek etatowych we wszystkich krajowych resortach, zwłaszcza w administracji. Dzięki działaniom wspomnianego biura oraz jego terenowych komórek skierowano bezpośrednio do pracy bez przeszkolenia 3320 osób – 700 w Warszawie oraz 2620 w terenie. Wielu dawnych pracowników UB załatwiło sobie pracę bez pomocy instytucji państwowych.

Problem braku zawodu u większości zwolnionych stanowił groźbę niewykonania uchwały nr 707/56, dlatego w wyniku porozumienia Biura ds. Przeszkolenia i Zatrudnienia z zainteresowanymi ministerstwami przygotowano wiele form przekwalifikowania dla tych ludzi. Jedną z ważniejszych było zorganizowanie techników i zasadniczych szkół zawodowych. Uchwała przewidywała maksymalnie dwuletnie przeszkolenie zwolnionych funkcjonariuszy UB, dlatego Ministerstwo Oświaty opracowało na podstawie czteroletniego normalnego programu nauczania – skrócony dwuletni (z wyjątkiem niektórych zawodów – techników geodezyjnych i samochodowych). Tak więc 3500 osób skierowano do techników i zasadniczych szkół zawodowych. Ich słuchacze uzyskali dobre warunki finansowe do nauki, tj. stypendium (1200 zł), a także 50 proc. ostatnio pobieranego uposażenia oraz całodzienne wyżywienie (11,20 zł na osobę), jednak wielu z nich „traktowało naukę jako zło konieczne”. Nie dziwi więc fakt, że niektórych przedwcześnie zwolniono ze szkoły. Zanotowano wiele przypadków łamania dyscypliny szkolnej, a także niewłaściwego, czy wręcz chuligańskiego zachowania się niektórych słuchaczy, przede wszystkim w Technikum Rolnym

w Malinowie oraz w Łęknie (woj. poznańskie). Niedostateczne wyniki w nauce oraz złe zachowanie spowodowały, że w ciągu dwóch lat nauki Rady Pedagogiczne podjęły uchwały o wydaleniu ze szkół 357 osób. Podczas końcowych egzaminów odpadły 284 osoby. Do końca 1959 r. nauka w większości szkół została zakończona. Ukończyło je 2614 osób⁹⁹.

Warto odnotować, że spośród byłych gdańskich funkcjonariuszy UB naukę we wspomnianych placówkach edukacyjnych podjęło 121 osób. Statystykę tego procesu zaprezentowano w tabeli. W 1959 r. żaden z nich nie pobierał nauki¹⁰⁰.

Tabela 4. Byli pracownicy UB z województwa gdańskiego dokończający się po zwolnieniu ze służby

Szkola	Liczba przystępujących do egzaminów końcowych	Skreśleni w czasie egzaminów	Otrzymało dyplomy
Technikum Przemysłu Okrętowego	60	21	39
Technikum Ekonomiczne	57	17	40
Technikum Rolne w Malinowie	4	0	4
Razem	121	38	83

Źródło: AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 237/XIV/166, Wykaz techników i szkół zasadniczych, w których kontynuowali naukę byli pracownicy korzystający z Uchwały nr 707/56 Rady Ministrów, b.d., [1959 r.], k. 79.

Niektórzy absolwenci mimo pomyślnego zakończenia nauki spotkali się z trudnościami, jeśli chodzi o uzyskanie zatrudnienia. Ze sprawozdania wynika, że „w zasadzie wszystkie zakłady pracy, gdzie słuchacze odbywali praktyki zawodowe – odmówiły przyjęcia [ich] do pracy”, chociaż przed ich skierowaniem na praktyki zobowiązały się do tego. Co ważniejsze, do zakładów pracy kierowano na praktyki tylko taką liczbę osób, którym można było zagwarantować zatrudnienie. Do takich zakładów należały zwłaszcza przedsiębiorstwa w Warszawie i Poznaniu (Zakłady Telewizyjne, Zakłady Radiowe im. Marcina Kasprzaka, T-12, Zakłady Cegielskiego). Wskutek tych problemów Biuro ds. Zatrudnienia i Przeszkolenia, zwłaszcza we współpracy z Komitetem Warszawskim PZPR, musiało wejść w porozumienie z innymi zakładami, które zatrud-

⁹⁹ AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 237/XIV/166, Sprawozdanie z realizacji Uchwały nr 707/56 Rady Ministrów z 13 XI 1956 r. w zakresie przekwalifikowania i zatrudnienia byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, 17 IV 1959 r., k. 134–136.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Wykaz techników i szkół zasadniczych, w których kontynuowali naukę byli pracownicy korzystający z Uchwały nr 707/56 Rady Ministrów, b.d. [1959 r.], k. 79.

niły bezrobotnych absolwentów. Przeszkoleni we wspomnianych szkołach absolwenci znaleźli zatrudnienie w obranym przez siebie zawodzie, bywały jednak przypadki, że pracując w niektórych zakładach, zwracali się do MSW o pomoc w uzyskaniu innej pracy – uzasadniali to niskim wynagrodzeniem, mimo że przeciętna płaca wynosiła 1500 zł. Dla porównania, w 1958 r. przeciętna płaca brutto w gospodarce narodowej wynosiła 1446 zł, z drugiej jednak strony, pracując w sektorze „usług nieprodukcyjnych” gospodarki państwowej, można było miesięcznie zarobić nawet 1889 zł brutto¹⁰¹.

Dokształcanie się przynosiło korzyści, ponieważ wszyscy absolwenci prędzej czy później uzyskali jakąś pracę. Prócz tego zorganizowano kursy przy Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła, na których przeszkolono łącznie 700 osób. Wśród nauczanych tam zawodów znalazły się takie jak: krawiectwo damskie i męskie, szewstwo, galanteria skórzana, radiomechanika itp. Kursy te trwały od 6 do 24 miesięcy. Po zakończeniu nauki kierowano kursantów do zakładów pracy, zwłaszcza spółdzielczych. Wielu z nich z powodu trudności z uzyskaniem zatrudnienia w poszczególnych zakładach (np. krawieckich i szewskich) lub braku możliwości załatwienia lokalu na zorganizowanie własnej spółdzielni podjęło inną pracę. Ponadto w skali kraju skierowano 900 osób do zakładów produkcyjnych na tzw. przeszkolenie przywarsztatowe. Większość z nich znalazło później pracę w tych zakładach. Co prawda w tym przypadku napotkano „na wiele trudności wynikających z niechęci kierownictwa zakładów, jak również niektórych załóg robotniczych”, zwłaszcza w Fabryce Samochodów Osobowych i Zakładach Cegielskiego w Poznaniu, jednak przy pomocy organizacji partyjnych skierowano tam stosunkowo dużą liczbę pracowników. Jeszcze w 1959 r. przeszkolenie odbywało 245 osób¹⁰². Warto podkreślić, że aż 3320 osób skierowano do pracy bez przeszkolenia¹⁰³.

Oczywiście również w województwie gdańskim zanotowano nieprzychylnie ustosunkowanie niektórych dyrekcji zakładów co do zatrudniania u siebie dawnych funkcjonariuszy UB. Do tej grupy należała m.in. Dyrekcja PKP w Gdańsku. Podobnie zdarzało się również w mniejszych miejscowościach, np. w Kwidzynie nie chciano zatrudnić byłego pracownika bezpieki przy odgruzowywaniu miasta¹⁰⁴.

„Niezbyt właściwa atmosfera” panująca w niektórych zakładach pracy wokół dawnych ubeków i stosunkowo niskie w porównaniu do resortowych zarobki sprawiały, że wielu z nich zwracało się do jednostek terenowych i centralnych o ponowne

¹⁰¹ Tabl. 1 (536). Płace w gospodarce narodowej, „Rocznik Statystyczny” 1959, s. 330; Tabl. 5 (540). Przeciętna płaca miesięczna brutto w gospodarce społecznej poza rolnictwem i leśnictwem według norm własności, *ibidem*, s. 331.

¹⁰² AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 237/XIV/166, Sprawozdanie z realizacji Uchwały nr 707/56 Rady Ministrów z 13 XI 1956 r. w zakresie przekwalifikowania i zatrudnienia byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, 17 IV 1959 r., k. 136–138.

¹⁰³ *Ibidem*, Liczbowe zestawienie dotyczące zatrudnienia i przekwalifikowania byłych pracowników organów bezpieczeństwa publicznego, b.d. [kwiecień 1959 r.], k. 78.

¹⁰⁴ AIPN, 01265/65/Jacket, Ocena działalności pionu Służby Bezpieczeństwa w KW MO w Gdańsku, 28 II 1957 r., Gdańsk, 30 IX 1957 r., k. 346, 349–350.

przyjęcie do pracy w MSW. Nie na wszystkie prośby odpowiedziano pozytywnie, jednak w 1957 i 1958 r. oraz w pierwszym kwartale 1959 r. przyjęto powtórnie do pracy 1119 osób, których – jak stwierdzono w sprawozdaniu – „postawa polityczna i moralna nie budziła zastrzeżeń oraz posiadali kwalifikacje zawodowe”.

Jeszcze w drugim kwartale 1959 r. do MSW napływało bardzo wiele podań o udzielenie zapomóg pieniężnych, uzyskanie mieszkania, a także szereg skarg i zażaleń na nieodpowiednie warunki pracy i płacy w nowych miejscach zatrudnienia. Niemal co dzień zgłaszało się wiele osób ubiegających się o pomoc w uzyskaniu pracy – głównie były to osoby bez zawodu, wykształcenia, a posiadające często długoletni staż pracy w UB. W miarę możliwości pomocy takiej im udzielano¹⁰⁵.

Materialne skutki reorganizacji

Z reorganizacją wiązała się jeszcze jedna kwestia. Otóż zwalniani z aparatu lub przenoszeni do MO ubecy często pozostawiali za sobą pasmo zniszczeń. W czwartym kwartale 1956 r. wysprzedano wszystkie meble byłej PDdsBP w Kartuzach, nawet lepsze biurka i podstawki do kałamarzy, tak że pozostały tylko szafy żelazne, cztery mocno zniszczone biurka, cztery krzesła i wieszak¹⁰⁶. Nie były to działania przypadkowe i jedyne. Zjawisko to przybrało większą skalę, a jego skutki były na tyle poważne, że stały się przedmiotem dyskusji na odbytej 22 lutego 1957 r. konferencji zakładowej POP PZPR przy KW MO w Gdańsku. Jeden z dyskutantów, Józef Mąkosa, opowiedział o materialnych skutkach reorganizacji gdańskiej bezpieki. Jak się okazało, ze znajdujących się w jej siedzibie szaf patentowanych ukradziono wszystkie zamki patentowane, zaś klucze od zielonych szaf żelaznych powrzucono do muszli klozetowych i spluwaczek. Biurka pozbawiono kluczy i zamków. Mąkosa dziwił się również, jak to możliwe, że bibliotekarka z wyższym wykształceniem zabrała do domu służbowy dywan, a na stanowcze żądanie jego zwrotu zwróciła starą kapę. Opowiadał też, że był świadkiem niszczenia mienia. Mianowicie Henryk Lubański, były naczelnik Wydziału Finansowego, wyciągnął z szuflady podstawkę od kwiatów i rzucił ją na ziemię, a kiedy nie pękła, stanął na niej, by ją zniszczyć. Odnotowano też wiele kradzieży – zabierane krzesła wyrzucano przez okna lub spuszczano na sznurach. Smutny los spotkał też pejzaze wiszące na korytarzu – niektóre z nich wyrzucono przez okno, a kilka położono pod ścianą, by później zabrać je do domu. Zdaniem Mąkosa winne tej sytuacji było głównie

¹⁰⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 237/XIV/166, Sprawozdanie z realizacji Uchwały nr 707/56 Rady Ministrów z 13 XI 1956 r. w zakresie przekwalifikowania i zatrudnienia byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, 17 IV 1959 r., k. 138–139.

¹⁰⁶ AIPN Gd, 0046/166, t. 4, Plan pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kartuzach na drugi kwartał 1957 r., 29 III 1957 r., k. 66.

kierownictwo, tj. Leon Dąbrowski i kwatermistrz, „który do tego zagadnienia niewłaściwie podszedł”. Podobne działania dotyczyły siedziby gdyńskiej bezpieki. Wywózono stamtąd taksówkami bagażowymi różne rzeczy warte setki tysięcy złotych. Ci, którzy przeszli z UB do MO, znali te sprawy, ale nie reagowali. W tej sytuacji musiała nastąpić interwencja u Władysława Kuźmińskiego (pierwszy sekretarz POP PZPR przy KW MO), a tego u komendanta wojewódzkiego MO. Dlatego Mąkosa wnioskował, „aby przysze władze partyjne więcej niż dotychczas interesowały się tymi sprawami i w stosunku do winnych wyciągały jak najsurowsze wnioski”¹⁰⁷.

Przemyslenia na temat majątku UB miał też Eugeniusz Kielbasiński, członek Egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Gdańsku. Uznał on, że „sprawa przekazywania i przejmowania majątku była od samego początku niewłaściwie postawiona i zaniedbana”. Jedną z przyczyn tego stanu była chęć jak najszybszego zwolnienia się wielu pracowników, którzy „traktowali przekazywanie majątku ogólnikowo, obojętnie”. Dlatego „cała nasza gospodarka nie została w miarę i na czas zabezpieczona”. Spowodowało to trudną sytuację. Kielbasiński był świadomy konfliktów pomiędzy esbekami i milicjantami. Deklarował więc walkę z narzekaniem na korytarzach oraz dbałość o równe rozdzielanie majątku pomiędzy oba piony. Szkody materialne spowodowane przez odchodzących ubeków zauważyli również inni wpływowi funkcjonariusze, m.in. mjr Leon Dąbrowski, zastępca komendanta MO ds. SB KW MO w Gdańsku. Czuł się on zniesmaczony faktem zniszczenia przez zwolnioną osobę stołu do gry w bilard¹⁰⁸.

Trudny start

Kadr gdańskiej bezpieki, co nie powinno dziwić, nie ominęła w trakcie reorganizacji demobilizacja. Wśród pracowników zapanowała chęć masowego zwolnienia się z aparatu wskutek krytyki ich działalności oraz zaoferowania dobrych warunków rozstania się z aparatem, czemu towarzyszyła zasada dobrowolności. Okoliczności te postawiły ówczesne kierownictwo gdańskiej bezpieki w bardzo trudnej sytuacji. Oceniało ono, że w wyniku reorganizacji pozbyto się wielu wartościowych funkcjonariuszy, a zastąpiły ich osoby nowe (co prawda nieliczne), które były niezbyt doświadczone i słabo przygotowane do służby. Z obawy przed brakiem pracowników nie ustanowiono rygorystycznych kryteriów przydatności. Niemniej jednak istniały takie jednostki terenowe (np. Referat SB KP MO w Pruszczu Gdańskim), gdzie po reorganizacji pozostał tylko kierownik. Także w wydziałach operacyjnych aparatu wojewódzkiego pozostawały wakaty. Na 28 lutego 1957 r. obsada personalna jednostek technicznych

¹⁰⁷ APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/7, Protokół konferencji zakładowej POP przy KW MO w Gdańsku, 22 II 1957 r., k. 2–3.

¹⁰⁸ *Ibidem*, k. 3, 6, 12.

i pomocniczych była już jednak kompletna. Z drugiej strony dzięki redukcji jednostek można było obsadzić stanowiska kierownicze w aparacie wojewódzkim bardziej wartościowymi kadrami. Dużo trudniejsze było obsadzenie stanowisk kierowniczych w powiatach, gdzie istniała konieczność zmian, ale brakowało chętnych. Nieuniknione były rozszady personalne w przypadku kilku zastępców komendantów powiatowych MO ds. bezpieczeństwa oraz uzupełnienie kadrowe jednostek operacyjnych aparatu terenowego i wojewódzkiego, z czym wiązał się trudny problem braku mieszkań służbowych oraz sukcesywne przeszkalanie pracowników mniej przygotowanych lub ich zwalnianie, a co za tym idzie – zagwarantowanie odpowiednich warunków życiowych¹⁰⁹.

Ogólnokrajowa krytyka działań UB z okresu stalinizmu spowodowała dezorientację funkcjonariuszy SB, którzy nie potrafili odnaleźć się w nowej sytuacji polityczno-społecznej, zwłaszcza jeśli chodzi o preferowanie zagadnień merytorycznych oraz metod pracy operacyjnej. Przyzwyczajenie do starych pojęć i form pracy nazywano konserwatyzmem. Kierownictwo obawiało się trudności ze zmianą mentalności pracowników.

Pewną orientację w kwestii nowych zadań i metod działania dała odprawa, jaka odbyła się 14 i 15 lutego 1957 r. w MSW, gdzie nakreślono nowe zadania stojące przed Służbą Bezpieczeństwa. Niemniej jednak poważnym problemem, który nurtował w tym okresie pracowników aparatu bezpieczeństwa, była obawa przed ukaraniem nie tylko za dawną niechlubną działalność, ale w ogóle za pracę w UB. Nie były to obawy bezzasadne – pod koniec lutego 1957 r. władze gdańskiej SB informowały o nasilającym się w tym okresie zjawisku wzywania obecnych i byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa do prokuratur w sprawach dawniej przez nich prowadzonych i wyrokowanych, a obecnie rewidowanych przez komisje rehabilitacyjne na wniosek – jak to określono w sprawozdaniu bezpieki – „rzekomo skrzywdzonych”. Funkcjonariusze ci byli w prokuraturach przesłuchiwani w charakterze podejrzanych i konfrontowani z poszkodowanymi. Zdaniem kierownictwa SB KW MO w Gdańsku niektórzy prokuratorzy, m.in. Jan Araszewski z Prokuratury Wojewódzkiej, byli tendencyjnie nastawieni do funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Co więcej, przed komisje działające w zakładach wzywano osoby, które podejrzewano o współpracę z aparatem bezpieczeństwa, konfrontowano je ze świadkami i ofiarami donosów, oceniano na naradach i zebraniach partyjnych. Osoby takie były – zdaniem władz gdańskiej bezpieki – szykanowane, jeśli nie administracyjnie, to przynajmniej moralnie potępiane. Przyczyniać się do tego miały teksty, ustawicznie pojawiające się w rozmaitych tytułach prasowych, dotyczące aparatu bezpieczeństwa, jak również tzw. donosicieli.

Opisane działania wywoływały tak wielki strach u tajnych współpracowników, że zapanowała wśród nich tendencja do uchylania się od współpracy z bezpieką. W tym okresie stanowiła ona w oczach społeczeństwa „wielkie przestępstwo”¹¹⁰. Ska-

¹⁰⁹ AIPN, 01265/65/Jacket, Ocena działalności pionu Służby Bezpieczeństwa w KW MO w Gdańsku, 30 IX 1957 r., k. 342–343.

¹¹⁰ *Ibidem*, k. 346, 349–350.

lę tego procesu ilustruje poniższy przykład. W ostatnim kwartale 1956 r. z Wydziału II WUdsBP w Gdańsku wyeliminowano ze współpracy 10 proc. ogólnego stanu agentury, tj. większość z dziewiętnastu rezydentów i niemal połowę z 360 informatorów¹¹¹. Przełom październikowy nie doprowadził do pociągnięcia byłych ubeków do odpowiedzialności za dokonane zbrodnie. Wiele spraw zostało umorzonych, chociażby z racji przedawnienia przestępstw¹¹². Z drugiej strony pewien wpływ na demobilizację kadr aparatu bezpieczeństwa miały rehabilitacje osób zwalczanych niegdyś przez bezpiekę za tzw. wrogą postawę (lub działalność) wobec „władzy ludowej”¹¹³.

Co oczywiste, reorganizacja negatywnie odbiła się na pracy operacyjnej gdańskiej bezpieki. Najpoważniejszym skutkiem tych działań było zwolnienie (odejście, przeniesienie) z pracy wielu pracowników, którzy dotychczas prowadzili poszczególne sprawy, a niekiedy posiadali również cenną sieć informacyjną, choć *de facto* nie zawsze należycie wykorzystywaną. Spowodowało to przegrupowanie spraw i jednostek sieci przejmowanych od zwalnianego (zwalniającego się, przenoszonego) pracownika przez jego następcę, który zazwyczaj musiał na nowo zapoznać się z charakterem wykonywanej pracy, co skutkowało czasowym zmniejszeniem aktywności i obniżeniem efektywności działań. Tak jak w każdym przypadku redukcji kadr w jakimkolwiek urzędzie także w odniesieniu do pracowników aparatu bezpieczeństwa czas reform oznaczał niepewność kariery, co przyczyniało się do kunktatorstwa i zaniechywania obowiązków¹¹⁴. Widać to było chociażby w okresie kampanii przed wyborami do sejmiku (20 stycznia 1957 r.). Funkcjonariuszy z operacyjnego letargu obudziło dopiero zadanie „zabezpieczenia” spokojnego przebiegu wyborów. Dzięki mobilizacji funkcjonariuszy SB ożywiła się ich praca operacyjna, co w konsekwencji – zdaniem kierownictwa – doprowadziła do częściowego „zwalczenia bierności”¹¹⁵.

Dopiero wówczas zauważono, jak bardzo zmieniło się społeczeństwo od Polskiego Października. Obywatele stali się bardziej odważni i chętni do realizacji inspirowanych pomysłów i inicjatyw. Służba Bezpieczeństwa raportowała chociażby (oczywiście w sensie negatywnym) o reaktywacji byłych „wrogich” ugrupowań politycznych (m.in. „Wolność-Równość-Niepodległość”, czyli WRN), narastaniu tzw. rewizjonizmu niemieckiego, zwiększeniu aktywności duchowieństwa katolickiego, aktywizacji obcych ośrodków szpiegowskich i placówek dyplomatycznych. Skutkiem niezadowolenia społeczeństwa z powodu niespełnienia przez władze wielu reformatorskich postulatów był domaganie się „drugiego Października”. W okresie osłabienia

¹¹¹ K. Filip, *Październik 1956 r...*, s. 82.

¹¹² H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL...*, s. 120–125.

¹¹³ AIPN, 01265/65/Jacket, Ocena działalności pionu Służby Bezpieczeństwa w KW MO w Gdańsku, 30 IX 1957 r., k. 346, 349–350.

¹¹⁴ *Ibidem*.

¹¹⁵ AIPN, 01265/65/Jacket, Pismo zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO w Gdańsku mjr. Leona Dąbrowskiego do wicedyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych Stanisława Kończewicza, 30 IX 1957 r., k. 102–104.

bezpieki funkcjonariusze nie spieszyli się z reagowaniem na przypadki działań i wystąpień antysowieckich oraz antysemskiej propagandy. Przynajmniej do końca lutego 1957 r. raczej nie przeciwdziałano takim zachowaniom ani szerzej ich nie rejestrowano, głównie z obawy przed wdrażaniem nowych represji przeciwko społeczeństwu, czyli popełnieniem kolejnych zbrodni¹¹⁶.

Część funkcjonariuszy SB dystansowała się jednak od nowych kierunków działania i stosowanych metod. Oczekiwano zatem na zarządzenia i instrukcje z MSW w sprawie dalszej pracy aparatu bezpieczeństwa – przede wszystkim ostatecznego uregulowania spraw kadrowych, wysokości uposażenia oraz przeniesień. Ustalenia takie podjęto dopiero w lutym 1957 r. Pewien wpływ na bierność SB miała przewlekająca się sprawa ustanowienia wysokości uposażeń dla pracowników. Po załatwieniu tej ostatniej kwestii, otrzymaniu ramowych wytycznych z poszczególnych departamentów MSW oraz zorganizowaniu narad przez kierownictwo MSW udało się zaktywizować część wyczekujących pracowników. Jedną z ważniejszych przyczyn impasu w działaniach gdańskiej bezpieki było – w pojęciu jej kierownictwa – osłabienie pracy organizacji partyjnych, które z powodu zmniejszenia się stanu osobowego (zwolnienia, przeniesienia itp.) w zasadzie przestały funkcjonować¹¹⁷.

Krytyka działalności bezpieki oraz reorganizacja nie wpłynęły raczej negatywnie na relacje pomiędzy kierownictwem SB KW MO a kadrą terenową. Ta ostatnia nabrała jednak większego dystansu do poleceń kierownictwa, żądając bliższych wyjaśnień. Stanowiło to przejaw ostrożności i próbę zabezpieczenia się poprzez realizację zadań jedynie za akceptacją władz zwierzchnich, co – w rozumieniu kierownictwa aparatu wojewódzkiego – miało uchronić funkcjonariuszy przed dokonaniem „nowych wypaczeń” (tj. represjonowaniem społeczeństwa), a wynikało z krytyki dawnych zleceń i wytycznych, które – jak się w tym okresie okazało – prowadziły do bezprawnego działania.

Kierownictwo gdańskiego aparatu bezpieczeństwa było zdania, że dzięki otrzymanym w lutym nowym wytycznym pracy SB oraz właściwie dobranej obsadzie personalnej poszczególnych ogniw, jak również bezustannemu wzmocnieniu kontroli i niesieniu pomocy aparatowi terenowemu doszło pod koniec miesiąca do ożywienia działań operacyjnych. Planowano to przyspieszyć również poprzez uregulowanie spraw uposażeń funkcjonariuszy, co miało nastąpić w marcu. Oczekiwano też wprowadzenia w życie nowych wytycznych oraz uaktywnienia pracy politycznej w organach i organizacjach partyjnych (połączonych z MO). Skuteczna praca operacyjna SB wymagała ścisłej współpracy z pionem kryminalnym MO, zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak i w terenie. Wprowadzono planowanie pracy kierownictwa SB oraz wyjazdy do jednostek powiatowych. Kolejnym krokiem było przywrócenie zasady opracowywania kwartalnych planów pracy operacyjnej zatwierdzanych przez kierownictwo SB.

¹¹⁶ AIPN, 01265/65/Jacket, Ocena działalności pionu Służby Bezpieczeństwa w KW MO w Gdańsku, 30 IX 1957 r., k. 346–349.

¹¹⁷ *Ibidem*, k. 346, 349–350.

Prócz tego dokonano analizy realizowanych spraw oraz posiadanej sieci agenturalnej, co skutkowało podjęciem decyzji o ich dalszym prowadzeniu, przeniesieniu, zaniechaniu bądź wyeliminowaniu. Na uwagę zasługują zmiany w sposobie werbowania nowych jednostek sieci – odtąd odbywało się to głównie na zasadzie dobrowolności. Kierownictwo wojewódzkie SB wprowadziło też zwyczaj organizowania regularnych narad służbowych zarówno w wydziałach, jak i w terenie, w czasie których dyskutowano o aktualnej sytuacji operacyjnej i efektywności podejmowanych działań. Kontrolę realizacji zaleceń władz SB KW MO przeprowadzano poprzez wyjazdy w teren, ocenę działań bezpieki oraz kontrolne wyjazdy inspektorów przy kierownictwie do poszczególnych jednostek terenowych. Szefostwo codziennie przeglądało ważniejsze doniesienia z Wydziału II i III, a także analizowało zestawienia cyfrowe spotkań i ruchu w sprawach oraz sieci. Wydziały składały je codziennie, a referaty co tydzień.

Prócz wzmiankowanego wyżej ożywienia działań operacyjnych gdańska SB zwiększyła efektywność prób werbowania nowej agentury oraz skrupulatniej weryfikowała zasadność dalszego prowadzenia poszczególnych spraw bądź zakładania nowych. Niebagatelną rolę odgrywały przekazywane pierwszemu sekretarzowi KW PZPR informacje, które ułatwiały instancjom partyjnym prowadzenie działań politycznych wymierzonych w rozpracowywane środowiska (np. duchowieństwo rzymskokatolickie, Kaszubów, marynarzy). Racjonalizacji uległ proces dyscyplinowania pracowników, rozważniej przydzielano nagrody i wymierzano kary¹¹⁸.

Pochodną reorganizacji aparatu bezpieczeństwa było jeszcze jedno zjawisko – napięte relacje pomiędzy pionem SB i MO. Problem ten dostrzeżono bardzo szybko. Kazimierz Dudek, starszy oficer śledczy Samodzielnej Sekcji Śledczej SB KW MO w Gdańsku, postulował, by walka z antagonizmem konkurujących pionów była jednym z najważniejszych zadań KZ PZPR przy KW MO¹¹⁹. Konflikty te wynikały z niezrozumienia milicjantów i okazywania esbekom swojej wyższości. Takie zachowania zaobserwowano m.in. w Nowym Dworze Gdańskim. Tutejszy komendant powiatowy MO utrudniał działania zastępcy komendanta ds. BP ppor. T. Kowalczykowi, a w konsekwencji podległym mu funkcjonariuszom. Brak możliwości korzystania z samochodu służbowego w terenie, zajmowanie przez esbeków gorszych, bo nieocieplanych pomieszczeń czy odebranie im przez milicjantów drugiego aparatu telefonicznego z wykorzystywanym do kontaktu z siecią numerem zastrzeżonym paraliżowało pracę referatu¹²⁰. Tak więc już zaraz po reorganizacji zanotowano – przede wszystkim w jednostkach terenowych – konflikty pomiędzy funkcjonariuszami SB i MO na tle podziału

¹¹⁸ AIPN, 01265/65/Jacket, Pismo zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO w Gdańsku mjr. Leona Dąbrowskiego do wicedyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych Stanisława Kończewicza, 30 IX 1957 r., k. 102–104.

¹¹⁹ APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/7, Protokół konferencji zakładowej POP przy KW MO w Gdańsku, 22 II 1957 r., k. 5.

¹²⁰ AIPN Gd, 0046/173, t. 1, Meldunek o przejawach wrogiej działalności na terenie powiatu Nowy Dwór Gdański za okres od 1 I do 21 II 1957 r., 20 II 1957 r., k. 136–137.

zarządzanego majątku, m.in. środków transportu, pomieszczeń służbowych, urzędzeń biurowych. Kierownictwo KW MO starało się te konflikty uśmierzać i z upływem czasu zanotowano w tej mierze spore sukcesy¹²¹.

Istniały też inne trudności. W styczniu 1957 r. informował o tym kierownictwo por. Edmund Fol, inspektor Samodzielnej Grupy Specjalnej SB KW MO w Gdańsku, który skontrolował wówczas warunki służby przedstawicieli komórki w Referacie ds. Bezpieczeństwa KM MO w Wejherowie. Dawna siedziba PUdsBP, niegdyś zabezpieczona przez stały posterunek wartowników, obecnie pozostawała bez żadnej ochrony. Wczesnym rankiem przebywała tam tylko sprzątaczką, następnie pojawiali się pracownicy operacyjni, jednak charakter ich służby wymagał częstego wychodzenia do miasta. Nocą budynek pozostawał pusty, dlatego nie można było zagwarantować ochrony tajemnicy. Inspektor Fol zaproponował wystawienie posterunku nocnego przez milicję¹²².

Zła prasa безпеeki

Od „odwilży” w środowisku aparatu bezpieczeństwa bezustannie dyskutowano o krytyce prasowej UB. Leon Dąbrowski, szef gdańskiej SB, mówił wręcz o „opłukwianiu naszych organów”. Artykuły prasowe, w których krytykowano bezpieczeństwo, uważał za złośliwe i tendencyjne, np. postulat likwidacji klubu milicyjnego. Z drugiej strony dziwił się przemilczaniu przez prasę pewnych faktów, m.in. morderstwa dokonanego przez funkcjonariusza na szoferze, o którym to przestępstwie wiedziało całe miasto. Zdaniem Dąbrowskiego obywatele nieco inaczej odnosili się do funkcjonariuszy MO, a inaczej do SB. „O UB słyszy się teraz dużo, że łamie praworządność, że przegina, że strzela do robotników w Poznaniu, a z drugiej strony milicja bardzo dobrze się zachowywała, poszła z masami, było wspólne działanie, rezolucje, nierezolucje, chociaż to wcale z drugiej strony nie przeszkadzało strzelać do funk[cjonariuszy] milicji itd. Prawdą jest że organa bezp[ieczeństwa] w swojej działalności miały poważne przegięcia, łamały praworządność. Ale o tym była mowa na III Plenum i cały czas od III Plenum i nie chciałbym się powtarzać”¹²³.

Dąbrowski zwracał uwagę na nietypową sytuację, w jakiej znaleźli się funkcjonariusze безпеeki. Otóż doszło do sytuacji, że oficerowie śledczy SB, jak i funkcjonariusze MO stali w kolejce przed prokuraturą w oczekiwaniu na przesłuchanie

¹²¹ AIPN, 01265/65/Jacket, Pismo zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO w Gdańsku mjr. Leona Dąbrowskiego do wicedyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych Stanisława Kończewicza, 30 IX 1957 r., k. 102–104.

¹²² AIPN Gd, 0046/199, t. 7, Notatka służbowa z pobytu w KP MO w Wejherowie, 23 I 1957 r., k. 13.

¹²³ APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/7, Protokół konferencji zakładowej POP PZPR przy KW MO w Gdańsku, 22 II 1957 r., k. 6–7.

„na taką czy inną okoliczność”. Zjawisko to nabrało tak dużej skali, że Dąbrowski, uczestnicząc w posiedzeniu Sekretariatu KW PZPR w Gdańsku, poprosił o przeznaczenie specjalnego pokoju dla oczekujących na przesłuchanie funkcjonariuszy¹²⁴. Sytuacja ta wynikała z wykorzystywania przez mieszkańców Gdańska możliwości prawnych pociągnięcia do odpowiedzialności byłych funkcjonariuszy UB, m.in. poprzez zgłaszanie ich spraw w prokuraturze¹²⁵.

Na koniec warto zastanowić się, dlaczego reorganizacja gdańskiej bezpieki przybrała tak masowy charakter. Ciekawe argumenty przytoczyli w tej sprawie funkcjonariusze, którzy w aparacie pozostali. Kazimierz Dudek, wzmiankowany już wyżej starszy oficer śledczy Samodzielnej Sekcji Śledczej SB KW MO w Gdańsku, uważał, że w grę wchodził aspekt psychologiczny: „Nie jest winą organizacji, że tak właśnie było, ale przecież było mówione, żeby nie robić trudności, zresztą nie mogło być mowy o jakimś przekonywaniu, oprócz tego niepewność jutra. Ludzie, którzy pracują jeszcze na tym odcinku, nie są pewni, czy za tydzień, za dwa czy za miesiąc dostaną pracę”¹²⁶.

Funkcjonariusze SB brali swych niedawnych kolegów w obronę. Eugeniusz Kiełbasiński, wspomniany wyżej członek Egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Gdańsku, twierdził: „Mnie się wydaje, że część ludzi odeszła dlatego, że nie było na czas odpowiedniej odprawy na temat prasy, tzn. art[ykułów] w prasie dyskredytujących aparat bezp[iecieństwa], i dlatego też atmosfera w aparacie bezp[iecieństwa] stała się nie do zniesienia. Straciliśmy przez to dużo pracowników, którzy w czasie swej pracy (12 lat) włożyli dużo [*sic!*] wysiłku, aby praca była na poziomie”¹²⁷. Drugą przyczyną miał być „bałagan organizacyjny – org[anizacja] part[yjna] nie była w stanie nic zrobić, dlatego że była tendencja jak największego spławiania ludzi z aparatu bezp[iecieństwa], bez zastanowienia się, czy człowiek zasłużył na to, stawiano konkretnie, jeżeli napisze raport nie robić trudności, niech odchodzi”¹²⁸. Winne tego bałaganu było jego zdaniem kierownictwo byłego KdsBP. „Dlatego też w dzisiejszej pracy naszej org[anizacji] najważniejszym zadaniem jest – dowodził – ażeby [dla] tych towarzyszy, którzy pozostali, którzy do pewnego stopnia jeszcze odczuwają krzywdę moralną [*sic!*] – np. sztuczne odgłosy w prasie czy na zebraniach part[yjnych] itd., stworzyć taką atmosferę, która by rozprężyła tą atmosferę [*sic!*], jaka panuje obecnie w naszym aparacie”¹²⁹.

Tak więc, nawet wedle słów samych funkcjonariuszy SB, reorganizacji gdańskiej bezpieki towarzyszyły negatywne okoliczności zarówno zewnętrzne (m.in. zła atmosfera wokół aparatu bezpieczeństwa wytworzona przez negatywne w swej treści

¹²⁴ *Ibidem*, k. 7.

¹²⁵ K. Filip, *Oczami ludności. Skargi mieszkańców Trójmiasta z lat 1955–1957 na stalinowskie działania „bezpieki”*, „Teki Gdańskie” 2014, t. 14, s. 79–100.

¹²⁶ APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/7, Protokół konferencji zakładowej POP PZPR przy KW MO w Gdańsku, 22 II 1957 r., k. 3–5.

¹²⁷ *Ibidem*, k. 3.

¹²⁸ *Ibidem*, k. 4.

¹²⁹ *Ibidem*.

artykuły prasowe), jak i wewnętrzne (bałagan organizacyjny, łatwość odejścia ze służby, niepewność jutra panująca wśród funkcjonariuszy).

Reasumując, reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa nie odbiegała w zasadniczych wymiarach od przebiegu reformy ogólnopolskiej tego resortu. Charakteryzowały ją przede wszystkim zmiany kadrowe, a zwłaszcza zwolnienia rzeszy „starych” funkcjonariuszy. Na miejsce skompromitowanych ubeków przyszło wielu młodych ludzi, których bardziej niż „ideowość komunistyczna” interesowały po prostu pieniądze. Wzrósł też poziom wykształcenia funkcjonariuszy. Niemniej jednak dość szybko umożliwiono „twardogłowym” powrót do pracy. Tak więc prowadzone pospiesznie działania reorganizacyjne raczej nie przełożyły się na jakość kadr, ograniczając się do parametrów ilościowych.

Krzysztof Filip

Reorganization of Gdańsk security apparatus between 1956-1957

Summary

Text presents the complexities of the reorganisation of the Gdańsk's Security apparatus between 1956 and 1957. It depicts the attitude of the society towards the officers of the Public Safety Office during October '56 and their concerns about the reorganisation and therefore the dismissal from the apparatus. Main part of the article contains the description of the process of reorganisation, in which it shows the statistics gathered by the author during research on this topic, both in the voivodship apparatus and field. Article also presents the fate of the fired Gdansk officers in term of employment and further education. An attempt was also made to describe the beginnings of the Gdansk Security Service, the successor of Security Office.

Key words: reorganisation, Security Office, Security Service, October '56, Gdansk

Bartosz Kapuściak

Wywiad wojskowy PRL. JW 3362 i podległe jej jednostki

Wstęp

W wyniku kwerendy dotyczącej Wojskowej Służby Wewnętrznej¹ odnaleziono również dokumentację wytworzoną przez Oddział II/Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, czyli wywiad wojskowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pokłosiem tych poszukiwań jest ten artykuł, który pokazuje ewolucję struktur komunistycznej „dwójki”.

W temacie opracowania odwołuję się do nazwy kodowej jednostki wojskowej 3362, mimo że Zarząd II SG WP używał nie tylko tego numeru, ale także 2142 (jako Oddział II), 5613 (jako Oddział II, a następnie Zarząd II), 4352, 4552, 4619 (wszystkie dla Zarządu II). Numer 3362 był jednak używany najdłużej i numer ten, ale też niemal niezmienione struktury przejął Inspektorat Wojskowych Służb Informacyjnych. W tytule pojawia się także odwołanie do PRL, chociaż jej formalne powstanie datujemy dopiero na rok 1952. Służby wywiadowcze od zarania organizowane były jednak we współpracy ZSRR i z wyraźnymi proweniencjami komunistycznymi.

Opracowanie zostało podzielone na siedem podrozdziałów, na końcu zaś załączono wykaz nazw kodowych jednostek wojskowych podległych Oddziałowi II/Zarządowi II SG WP. W artykule będą wymiennie używane nazwy Oddział II/Zarząd II lub wywiad wojskowy, chyba że zagadnienie dotyczy tylko okresu istnienia Oddziału II bądź Zarządu II.

Zakres czasowy rozprawy wyznacza powstanie załączka komunistycznego wywiadu wojskowego, czyli 14 maja 1943 r., kiedy rozkazem płk. Zygmunta Berlin- ga powołano 1. kompanię rozpoznawczą, oraz rozkaz ministra obrony narodowej z 22 sierpnia 1991 r. wyłączający Zarząd II Wywiadu i Kontrwywiadu ze struktur Sztabu Generalnego WP i powołujący Inspektorat Wojskowych Służb Informacyjnych. Do 1 września 1991 r. miano sformować WSI, które zostały podporządkowane bezpośrednio ministrowi obrony narodowej². Wtedy właśnie kończy się historia komunistycznej

¹ Owoce kwerendy jest edycja źródeł: *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej wraz z instrukcjami prowadzenia dokumentacji i ewidencji (1957–1990)*, oprac., słownik i wstęp B. Kapuściak, Kraków 2010.

² P. Piotrowski, *Uwagi o funkcjonowaniu i metodologii pracy operacyjnej Zarządu II Sztabu Generalnego WP oraz Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW [w:] Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 409.

służby wywiadowczej, chociaż systemu komunistycznego teoretycznie nie było już od ponad dwóch lat.

Wykorzystane źródła to przede wszystkim dokumenty wytworzone przez organa wywiadu wojskowego przechowywane obecnie w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie oraz nieliczne dokumenty z Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie-Rembertowie. Jednym z ważniejszych opublikowanych źródeł pokazujących działalność komunistycznego wywiadu wojskowego jest oczywiście *Raport o działaniach żołnierzy i pracowników WSI oraz wojskowych jednostek organizacyjnych realizujących zadania w zakresie wywiadu i kontrwywiadu wojskowego przed wejściem w życie ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o Wojskowych Służbach Informacyjnych w zakresie określonym w art. 67 ust. 1 pkt 1–10 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. „Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego” oraz o innych działaniach wykraczających poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej* [Warszawa 2007], czyli tzw. Raport o WSI. Dla odtworzenia struktur sięgnięto jednak do rozkazów i zarządzeń ministra obrony narodowej, szefa Sztabu Generalnego oraz szefa Zarządu II SG WP i szefów poszczególnych jednostek podległych oraz oczywiście do Kroniki Zarządu II³.

Jeżeli chodzi o publikacje na temat Oddziału II/Zarządu II i podległych mu jednostek, tych, niestety, nie ma zbyt wiele⁴, szczególnie dotyczących okresu powstawania wywiadu wojskowego⁵, a i te traktujące już *stricte* o wywiadzie wojskowym PRL za-

³ AIPN, 2603/2790, Kronika.

⁴ Najcenniejsze to: H. Królikowski, *I. batalion szturmowy*, Warszawa 2007; A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *akta Zarządu II Sztabu Generalnego WP z lat 1944–1956 w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2014, t. 7, s. 17–34, a także cyt. powyżej: P. Piotrowski, *Uwagi o funkcjonowaniu i metodologii...*, s. 401–519. Zob. też ciekawe artykuły: W. Bagiński, *Dwa słowniki wywiadu wojskowego PRL z 1970 i 1978 r.* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012, s. 697–736; A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Kształtowanie postaw politycznych oficerów i podoficerów Oddziału/Zarządu II Sztabu Generalnego WP w latach 1950–1956* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 3, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2016, s. 405–425.

⁵ Zob. bardzo ciekawe artykuły: A. Nogaj, *Powstanie i organizacja Oddziału Wywiadowczego Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1944–1945* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski...*, t. 1, s. 479–578; *idem*, *Pierwsze powojenne operacje agenturalne Oddziału II Sztabu Generalnego WP (1945–1947)* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 2, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2015, s. 354–351, a także opracowania: W. Jurgielewicz, *Organizacja Ludowego Wojska Polskiego (22 VII 1944 – 9 V 1945)*, Warszawa 1968; C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Armia Berlinga i Żymierskiego. Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943–1945*, Warszawa 2009; A.G. Kister, *Pretorianie. Polski Samodzielny Batalion Specjalny i Wojska Wewnętrzne 18 X 1943 – 26 III 1945*, Warszawa 2010; P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina. Sowieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2010; *W objęciach Wielkiego Brata. Sowietci w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stepien, Warszawa 2009; *Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010; E. Kopsath-Pawłowski, *Chwała i zdrada. Wojsko Polskie na Wschodzie 1943–45*, Warszawa 2010.

wierają pewne nieścisłości⁶ bądź traktują temat zbyt ogólnie⁷. Podobnie jest ze wspomnieniami – jedyne, jakie się ukazały, to książka Mariana Moraczewskiego⁸ i bardzo ogólne wspomnienia Czesława Kiszczaka czy Witalija Pawłowa⁹.

Z jednej strony fakt, że wywiad wojskowy, a szczególnie jego struktury, to wciąż *terra ignota*, stanowi zachętę do poszukiwań, ale z drugiej – autor ma świadomość, że eksplorując nieopracowane naukowo rejony, nie uniknie błędów badawczych¹⁰.

Za rozbudowane motto rozważań niech posłuży następujący fragment resortowego opracowania mówiący o tym, jak oficerowie wywiadu Sił Zbrojnych PRL postrzegali w tamtym czasie sprawę Ojczyzny i patriotyzmu, do którego często odwołują się w wywiadach prasowych czy zeznaniach składanych w trakcie postępowań lustracyjnych bądź śledztw:

„Patriotyzm nie jest jednak cechą abstrakcyjną, oderwaną od życia, czymś mało konkretnym. Patriotyzm jest to umiłowanie Ojczyzny wraz z jej ustrojem, jej osiągnięciami, ale również i niedociągnięciami. W Polsce budujemy ustrój socjalistyczny i chociaż popełniamy tu i ówdzie błędy, to właśnie Ojczyznę z takim ustrojem wywiadowca winien kochać całym sercem. Dlatego też sprawa socjalizmu nie może być wywiadowcy obojętna. Musi on być przekonany o wyższości tego ustroju nad kapitalizmem. Aby jednak być o tym przekonany, a więc aby być przekonany o słuszności podstawowych zasad polityki naszego rządu oraz innych bratnich państw, wywiadowca winien dokładnie poznać teoretyczne zasady socjalizmu. Nie chodzi przy tym o ich wyuczenie się, lecz zrozumienie. Dopiero rzeczywiste zrozumienie podstawowych zasad socjalizmu umożliwi wywiadowcy odróżnienie prawdziwych, głębokich wartości naszego ustroju od pozornie błyskotliwych, a nawet czasami imponujących, lecz wręcz niesprawiedliwych i niehumanitarnych zasad kapitalizmu.

Znajomość zasadniczych założeń socjalizmu i głębokie przekonanie o jego słuszności winno, obok patriotyzmu, a właściwie razem z nim, stanowić podstawę sylwetki polityczno-moralnej pracownika kadrowego wywiadu i być motorem jego działalności na co dzień”¹¹.

⁶ Zob. chociażby: E. Koj, *Zarząd II Sztabu Generalnego WP (schemat funkcjonowania w latach 1981–1990)* [w:] *Osobowe źródła informacji...*, s. 391–399; S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011.

⁷ A. Żebrowski, M. Zmigrodzki, J. Babula, *Rola służb specjalnych w siłach zbrojnych. Wywiad i kontrwywiad*, Kraków 1999; *Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego 1918–2003*, red. T. Panecki, F. Puchała, J. Szostek, Warszawa 2003; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004.

⁸ M. Moraczewski, *Wspomnienia i niedomówienia. 25 lat pracy w wywiadzie wojskowym*, Warszawa 1995. O pracy w sztabie zob. bardzo interesujące wspomnienia: T. Pióro, *Armia ze skazą. W Wojsku Polskim 1945–1968 (wspomnienia i refleksje)*, Warszawa 1994.

⁹ W. Bereś, J. Skoczylas, *General Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991; A. Kępiński, Z. Kilar, *Kto jest kim w Polsce inaczej*, cz. 2, Warszawa 1986; [W. Pawłow], *General Pawłow: Byłem rezydentem KGB w Polsce*, Warszawa 1994.

¹⁰ Serdeczne podziękowania składam Panu dr. hab. Stanisławowi Kołodziejskiemu oraz Panu dr. hab. Robertowi Majznerowi, prof. AJD – za ich krytyczne uwagi i trafne spostrzeżenia.

¹¹ Cyt. za: AIPN, 2603/12901, *Kierowanie agentami*, Warszawa 1972, s. 9–10.

Początek

Jak wspomniano we wstępie, 14 maja 1943 r. rozkazem organizacyjnym płk. Zygmunta Berlinga została powołana 1. kompania rozpoznawcza przy stacjonującej w ZSRR 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Data ta jest uznawana za początek komunistycznego wywiadu wojskowego¹².

Oddział Informacyjny (od 10 września 1944 r. zwany Oddziałem Rozpoznawczo-Wywiadowczym) powstał 8 sierpnia 1944 r. wraz z powołaniem Sztabu Głównego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego¹³. Organizację oddziału prowadzono według etatu wojennego nr 2/401 z 29 września 1944 r. Jego kadry oficerskie, z wyjątkiem dwóch osób, rekrutowały się z Armii Czerwonej¹⁴.

Struktury Oddziału Rozpoznawczego wyglądały następująco:

- Kierownictwo, czyli szef oddziału, zastępca ds. rozpoznania wojskowego, zastępca ds. wywiadu agenturalnego, zastępca (pomocnik) ds. radiowej łączności agenturalnej (jednocześnie szef radiowęzła), adiutant, młodszy lekarz;
- Referat 1 (rozpoznania wojskowego, tzw. płytki wywiad);
- Referat 2 (wywiadu agenturalnego, wraz z radio-instruktorami);
- Referat 3 (wywiadu i dywersji, z tłumaczami);
- Referat 4 (informacyjny);
- Referat 5 (rozpoznania lotniczego);
- Referat 6 (rozpoznania radiowego);
- Referat 7 (techniki agenturalnej);
- Referat 8 (łączności specjalnej – szyfrów);
- Sekcja śledcza (Referat 10);
- Sekcja zaopatrzenia materiałowo-technicznego (Referat 11);
- Sekcja personalna (Referat 9);
- Sekcja finansowa (Referat 12);
- Tajna kancelaria (Referat 13);
- Radiowęzeł polowy, od 1945 r. nazywany już węzłem łączności (z sekcją operacyjną, sekcją kontrolną, drużyną łączności telefonicznej, drużyną ochrony, sekcją techniczną, sekcją finansową, sekcją gospodarczą i punktem pomocy medycznej oraz z radiostacjami RAF i RSB).

¹² S. Cenckiewicz, *Długie ramie Moskwy...*, s. 49.

¹³ AIPN, 2603/2790, Kronika, k. 4. Kopie rozkazu nr 3 z 8 VII 1944 r. zob. AIPN, 001719/118, Zbiór materiałów z sympozjum zorganizowanego z okazji 40-lecia Zarządu II Sztabu Generalnego WP (1944–1984), k. 9–10.

¹⁴ Etat 02/401 oparty został na etacie 02/326 oddziału zwiadowczego sztabu frontu Armii Radzieckiej. Wykaz oficerów sowieckich zob. S. Cenckiewicz, *Długie ramie Moskwy...*, s. 94–100; E.J. Nalepa, *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943–1968*, Warszawa 1995, s. 232.

Układ etatów przewidywał stanowisko generała, 67 stanowisk oficerskich, piętnaście podoficerskich i cztery etaty dla szeregowców¹⁵. Początkowo Oddział Wywiadowczy stacjonował w okolicach Lublina (m. Głusk), następnie w samym Lublinie, od połowy lutego 1945 r. przeniósł w Łodzi, a w lipcu 1945 r. rozlokowano go w Warszawie¹⁶.

Rozkazem naczelnego dowódcy WP z 30 maja 1945 r. nr 0048 w Wyższej Szkole Piechoty w Rembertowie został zorganizowany kurs specjalny dla oficerów przewidzianych do służby w zwiadzie¹⁷.

Struktury Oddziału Wywiadowczego w połowie 1945 r. zostały nieznacznie zmienione. Zachowano osiem referatów specjalistycznych, w miejsce czterech sekcji pomocniczych powstały referaty (personalny, śledczy, administracyjno-gospodarczy, finansowy), a kancelaria i radiowęzeł pozostały bez zmian. Zastępca ds. łączności zaszeregowany został jako pomocnik szefa ds. łączności. Nowym etatem było stanowisko zastępcy ds. polityczno-wychowawczych¹⁸.

W tym czasie szefem¹⁹ wojskowego aparatu represji był płk Nikanor Gołosnicki – Rosjanin (jako szef Oddziału Rozpoznawczego od 8 sierpnia 1944 do 18 lipca 1945 r., następnie jako szef Oddziału II od 18 lipca do 10 sierpnia 1945 r.). Jego następcą został płk Giorgij Domeradski – także Rosjanin, szef Oddziału II od 10 sierpnia do 19 grudnia 1945 r.²⁰

Struktury Oddziału II

Właściwy organ wywiadu wojskowego został utworzony dopiero 18 lipca 1945 r., kiedy w ramach struktur przeformowanego Sztabu Generalnego WP powołano

¹⁵ AIPN, 2603/2790, Kronika, k. 5. Adam Nogaj podaje liczbę 85 osób, choć etat przewidywał tylko 81 (*idem*, *Powstanie i organizacja...*, s. 488, 560–561).

¹⁶ *Idem*, *Powstanie i organizacja...*, s. 519–524; AIPN, 2603/2790, Kronika, k. 6.

¹⁷ AIPN, 2603/2790, Kronika, k. 15.

¹⁸ AIPN, 2602/35, t. 1, Rozkazy wewnętrzne Sztabu Głównego (Oddział Wywiadowczy), rozkazy oficerskie, zarządzenia, instrukcje Naczelnego Dowództwa WP [z lat 1944–1945], k. 96, 101.

¹⁹ Na temat szefów wywiadu wojskowego PRL zob. m.in. H.P. Kosk, *Generalicja Polska. Popularny słownik biograficzny*, t. 1: *A–Ł*, Pruszków 1998, s. 205–206, 222, 228, 235–236, 241, t. 2: *M–Ż*, Pruszków 2001, s. 62–63, 98, 291; M. Jędrzejko, M.L. Krogulski, M. Paszkowski, *Generałowie i admirałowie III Rzeczypospolitej (1989–2002)*, Warszawa 2002, s. 25, 28–29, 83–84, 94–95, 121; T. Pióro, *Armia ze skazą...*, s. 119–120, 188–189, 267–268, 321, 389–390; J. Poksiński, „TUN”. *Tatar-Utirik-Nowicki*, Warszawa 1992, s. 80, 142, 186–208, 222, 272–273; E.J. Nalepa, *Oficerowie Armii Radzieckiej...*, s. 176, 203, 211, 232, 250, 263, 274, 281, 308; P. Piotrowski, *Agenci tajnego zaplecza*, „Polska Zbrojna” 2005, nr 18 (482), s. 22–23; *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956*, oprac. J. Poksiński, A. Kochoński, K. Persak, Warszawa 2003, s. 27, 44, 106, 122, 126, 128–134, 138, 140–144, 148–151, 316–318; M. Moraczewski, *Wspomnienia i nieudomówienia...*, Warszawa 1995, s. 18–19, 40.

²⁰ Na temat roli szefów Oddziału Wywiadowczego zob. A. Nogaj, *Powstanie i organizacja...*, s. 493–496. Życiorys Nikanora Gołosnickiego zob. *ibidem*, s. 568–571.

Oddział II (nazywany wywiadowczym, a popularnie zwany przez pracowników „dwójką”), podległy merytorycznie wiceministrowi obrony narodowej, a od marca 1950 r. – szefowi Sztabu Generalnego WP. W 1945 r. Oddział II liczył 54 oficerów²¹. W tym czasie, od 19 grudnia 1945 do 14 listopada 1950 r., szefem Oddziału II był gen. bryg. Waław Komar²².

W styczniu 1946 r. zreorganizowany Wydział Wojskowych Spraw Zagranicznych został włączony do stanu etatowego Oddziału II. Wszelkie przedstawicielstwa wojskowe za granicą (attachaty i misje wojskowe) przeszły pod kierownictwo wywiadu wojskowego oraz na jego łączność²³. 30 marca 1946 r. rozkazem organizacyjnym szefa Sztabu Generalnego nr 053 Oddział II otrzymał numer ewidencyjny JW 2142.

W czerwcu 1946 r. referaty zastąpiono wydziałami (cztery wydziały: rozpoznania wojskowego, wywiadu agenturalnego, wojskowych spraw zagranicznych, informacyjny, cztery sekcje: 1 – rewindykacji i odszkodowań wojennych, 2 – techniczną, 3 – łączności Specjalnej, 4 – administracyjno-gospodarczą, a także radiowęzeł, czyli radiowy węzeł łączności, drukarnię i kancelarię – jako osobne jednostki)²⁴.

W styczniu 1947 r. utworzono punkt operacyjny nr 1 w Gdyni, zwany także morskim punktem operacyjnym, który od maja 1947 r. przeniesiony został do Sopotu. Punkt był samodzielną jednostką podporządkowaną Wydziałowi II Oddziału II SG WP. Niedługo potem zorganizowano punkt operacyjny nr 2 w Szczecinie-Świnoujściu oraz punkt operacyjny nr 3 we Wrocławiu. W Wydziale II została też utworzona Sekcja 2 do kierowania punktami operacyjnymi²⁵.

Od 1 marca 1948 r. zaczął funkcjonować nowo zorganizowany Wydział VIII – rozpoznania lotniczego i fotogrametrycznego. Do realizacji zadań Wydziału VIII, który miał głównie wykonywać zdjęcia lotnicze, wyznaczono samodzielną eskadrę aerofotogrametryczną i rozpoznania lotniczego stacjonującą w Warszawie na Okęciu, a później na Bielanach. Wydział VIII działał krótko, bo już 9 lipca 1949 r. został rozwiązany, jego dokumentację włączono do Oddziału IX (topograficznego) Sztabu Generalnego, eskadrę przejęło zaś Dowództwo Wojsk Lotniczych²⁶.

²¹ Według Kroniki Zarządu II w lipcu 1945 r. Oddział II otrzymał nowy etat nr 1/48, który przewidywał 81 stanowisk wojskowych i 6 pracowników cywilnych (AIPN, 2603/2790, Kronika, k. 16).

²² Życiorys Waława Komara zob. A. Nogaj, *Pierwsze powojenne operacje...*, s. 528–532, a także: AIPN, 2174/8244, Akta personalne Waława Komara, Zapisy ewidencyjne: karta E-14-B z KOI b. Biura „C” MSW, karta E-14-B z kartoteki członków nielegalnych organizacji b. Biura „C” MSW, zapis z dziennika rejestracyjnego MSW, poz. 22282, zapis z książki ewidencji mikrofilmów (materiały operacyjne MSW – różne opracowania), poz. 76, oraz zapis z dziennika archiwalnego MSW, poz. 11811/2, 46650/II.

²³ AIPN, 2603/2790, Kronika, k. 25.

²⁴ Zob. rozkaz personalny szefa Sztabu Generalnego z 20 VI 1946 r., gdzie w związku z reorganizacją Sztabu Generalnego nadano nowe etaty dla Oddziału II ważne od 1 VI 1946 r. (AIPN, 2602/69, t. 1, Rozkazy, zarządzenia, instrukcje Naczelnego Dowództwa WP [z 1946 r.], k. 191–193). W październiku 1946 r. Oddział II miał liczyć 295 osób (P. Piotrowski, *Agenci...*, s. 22; AIPN, 2603/2790, Kronika, k. 32).

²⁵ AIPN, 2603/2790, Kronika, k. 37.

²⁶ *Ibidem*, k. 40.

Od 17 lipca 1947 do 5 czerwca 1950 r. Oddział II był połączony z Departamentem VII Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, czyli wywiadem cywilnym²⁷. Za pracę operacyjną odpowiadały głównie: Wydział II (wywiadowczy), Wydział III (wojskowych spraw zagranicznych), Wydział VI (techniki wywiadu) i Wydział X (wywiadu taktycznego) z czterema punktami operacyjnymi – w Gdańsku (jako załączek wywiadu Marynarki Wojennej), Szczecinie, Poznaniu i Wrocławiu²⁸. W lipcu 1950 r. Oddział II przeniesiono z ul. Koszykowej do budynku przy ul. Niepodległości w Warszawie.

Struktura wywiadu wojskowego wyglądała wtedy następująco:

- Kierownictwo, czyli szef z zastępcą i dwoma doradcami;
- Sekretariat;
- Kancelaria ogólna;
- Biblioteka;
- Archiwum;
- Wydział I (rozpoznanie wojskowe bliskiego zasięgu, czyli płytki wywiad);
- Wydział II (praca operacyjna w krajach kapitalistycznych):
 - Sekcja I (RFN i Austria),
 - Sekcja II (Stany Zjednoczone),
 - Sekcja III (Wielka Brytania i jej bliskowschodnie kolonie),
 - Sekcja IV (Francja, Belgia, Holandia i Szwajcaria),
 - Sekcja V (Włochy i Jugosławia);
- Wydział III (Szwecja i Dania oraz wywiad morski z pozycji nadbrzeżnych i statków marynarki handlowej):
 - 1. punkt operacyjny,
 - 2. punkt operacyjny,
 - 3. punkt operacyjny;
- Wydział IV (analityczno-informacyjny; analiza materiałów, sporządzanie raportów i przewodników wywiadowczych oraz biblioteka);
- Wydział V (technika operacyjna):
 - Sekcja „D”,
 - Sekcja „Foto”;
- Wydział VI (nadzór nad attachatami w krajach bloku socjalistycznego i utrzymanie oficjalnych kontaktów z attaché wojskowymi akredytowanymi w Warszawie);

²⁷ L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 46–48; A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 1: *Podział administracyjny. Ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe (1944–1956)*, Warszawa 1996, s. 89; P. Piotrowski, *Uwagi o funkcjonowaniu i metodologii...*, s. 401–403; *Polski wywiad wojskowy. Zarys Historii*, <http://www.sww.gov.pl/pl/20.html> [5.10.2010]. Zob. także hasła: *Oddział II Sztabu Generalnego WP* i *Zarząd II Sztabu Generalnego WP* [w:] J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych świata. Organizacje wywiadu, kontrwywiadu i policji politycznych świata, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny*, Warszawa 2007, s. 455–456, 757–758.

²⁸ AIPN, 001719/118, Zbiór materiałów z sympozjum zorganizowanego z okazji 40-lecia Zarządu II Sztabu Generalnego WP (1944–1984), k. 36–38.

- Wydział VII (sprawy administracyjno-gospodarcze);
- Wydział VIII (finanse);
- Wydział IX (kadry);
- Biuro szyfrów;
- Kartoteka personalna;
- Rezerwa personalna (rezerwa specjalna – kadra bez przydziału);
- Sekcja specjalna;
- Radiowęzeł;
- Drukarnia;
- Kurs specjalny w Sulejówku²⁹.

Struktury Zarządu II w latach pięćdziesiątych i na początku lat sześćdziesiątych XX w.

15 listopada 1951 r. Oddział II przemianowano rozkazem nr 0088/org. ministra obrony narodowej, marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego na Zarząd II Sztabu Generalnego WP, a wydziały zostały przekształcone w oddziały. Kadra zawodowa zarządu liczyła wówczas 254 oficerów oraz 105 pracowników kontraktowych³⁰. Szefami byli:

- gen. bryg. (gen. mjr) Konstantin Kasznikow – Rosjanin, szef Oddziału II od 14 listopada 1950 do 15 marca 1951 r.;
- płk Igor Suchacki – Rosjanin, szef Oddziału II od 15 marca do 15 listopada 1951 r., a następnie jako szef Zarządu II (15 listopada 1951 – 10 kwietnia 1953);
- płk Fiodor Wiedmied – Rosjanin, od 10 kwietnia 1953 do 30 listopada 1955 r. (w dokumentach występuje też jako Wedmed);
- gen. bryg. Tadeusz Jedynek³¹, od 15 listopada 1955 do 23 listopada 1965 r. – zastępca szefa zarządu, czasowo p.o. szef Zarządu II od 30 listopada 1955 do 27 listopada 1956 r.

²⁹ AIPN, 2602/1388, t. 25, Rozkazy i instrukcje [szefa Oddziału II SG WP z 1950 r.], k. 87, 101. We wrześniu 1949 r. w Oddziale II miało pracować 186 oficerów operacyjnych, a po lipcu 1950 r. już 231 osób (L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 48–49).

³⁰ Według etatu 1/286 z 1 I 1952 r. kadra Zarządu II miała liczyć 253 żołnierzy (AIPN, 2603/2790, Kronika, k. 58).

³¹ Tadeusz Jedynek (1919–1987), ur. we Lwowie, w PZPR od 15 XII 1948 r., w 1938 r. rozpoczął studia w Akademii Handlu Zagranicznego, przerwane w 1939 r. wskutek wybuchu wojny, pracownik Rozdzielni Stacji Gazowej „Gazolinie” we Lwowie (20 VII – 30 IX 1939) oraz „Ukrgaz” we Lwowie (1 X 1939 – 30 I 1941), od 31 I do 17 VII 1941 r. piłkarz Klubu Sportowego

- płk Rudolf Szczepanik³², od 1 lipca 1955 do 31 stycznia 1957 r. zastępca szefa Zarządu II, przez krótki okres p.o. szef zarządu (1956 r.);
- gen. broni Grzegorz Korczyński³³, od 27 listopada 1956 do 1 lipca 1965 r.

„Dynamo” w Kijowie, na początku wojny-niemiecko sowieckiej służył w 46. Kijowskiej Dywizji Piechoty Armii Czerwonej (18 VII – 30 IX 1941), od 1 X 1941 r. pracował w przemyśle naftowym jako ślusarz w Krasnokamsku (Kraj Permski, Rosja), instruktor sportowy w Wojewódzkim Komitecie Związków Zawodowych Nafciarzy Wschodu w Mołotowie (2 II – 15 VIII 1943). Służbą w „odrodzonym” Wojsku Polskim zaczął w stopniu szeregowca jako zastępca dowódcy batalionu ds. polityczno-wychowawczych w 2. pułku artylerii lekkiej (15 VIII 1943 – 10 II 1944), absolwent kursu oficerów polityczno-wychowawczych (15 IX – 30 X 1943), zastępca dowódcy kompanii ds. polityczno-wychowawczych w 1. zapasowym pp. (11 II – 30 V 1944), słuchacz 9. Lotniczej Szkoły Oficerskiej w ZSRR (31 V – 30 X 1944), elew Bojowej Szkoły Lotnictwa Myśliwskiego (31 X 1944 – 1 III 1946), zastępca dowódcy eskadry w 2. pułku lotnictwa myśliwskiego w Krakowie (2 III – 1 X 1946), uczestnik kursu przygotowawczego w Centralnej Szkole Piechoty (2 IX – 1 XII 1946), słuchacz w Akademii Lotniczej w Monino w ZSRR (2 XII 1946 – 28 IV 1950), przeniesiony do Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie (29 IV – 30 X 1950) – prawdopodobnie już jako wykładowca, starszy pomocnik kierownika sekcji w Zarządzie II SG WP (31 X 1950 – 1 I 1952), następnie starszy pomocnik szefa wydziału w Oddziale III (2 I – 1 VIII 1952), później komendant kursu specjalnego (2 VIII 1952 – 8 V 1953), dowódca grupy w JW 2000 (9 V 1953 – 27 IV 1954), a następnie komendant fakultetu rozpoznawczego w ASG (28 IV 1954 – 14 XI 1955), od 24 XI 1965 r. w dyspozycji ministra obrony narodowej, rozkazem z 28 XI 1966 r. wysłany do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei jako szef misji PRL z tytułem ministra pełnomocnego (3 III – 2 IX 1967), odwołany ze względu na udanie się do Chińskiej Republiki Ludowej bez zezwolenia (w związku z tym wyjazdem bezprawnie pobrał trzymiesięczne uposażenie z góry), od grudnia 1967 r. przeniesiony do rezerwy, generał brygady od czerwca 1961 r. (AIPN, 00230/5/11, Akta personalne Tadeusza Jedynaka; AIPN, 00244/161/1, Gen. bryg. Tadeusz Jedynak – Korea; AIPN, 00220/75, Materiały wstępne krypt. „Rezerwista”, t. 1; AIPN, 00220/74, Materiały wstępne krypt. „Rezerwista”, t. 2; Zapisy ewidencyjne: karta E-2 z kartoteki MON oraz zapis z Inwentarza nr 2 Zespołu ZS WSW, poz. 2356).

³² Rudolf Szczepanik, ur. 28 V 1921 r. w Borysławiu (dawne woj. lwowskie), od 1 X 1952 r. w Zarządzie II SG WP jako słuchacz kursu specjalnego (do 1 II 1953), następnie attaché wojskowy, morski i lotniczy w Szwecji (2 II 1953 – 30 VI 1955), kierownik sekcji Wydziału Operacyjno-Wyszkoleniowego Zarządu II (1 II 1957 – 1 IV 1957) i ponownie attaché wojskowy morski i lotniczy, tym razem w Rumunii (2 IV 1957 – 14 III 1959), od 15 III 1959 r. w dyspozycji ministra obrony narodowej (AIPN, 2174/5575, Akta personalne Rudolfa Szczepanika).

³³ Grzegorz Korczyński (1915–1971), właściwe nazwisko Stefan Jan Kilanowicz (używał także nazwisk konspiracyjnych Rudolf Kolczyński i Walerian Zdziebłowski oraz pseudonimów „Stefan” i „Rudolf” – nadane przez sekcję polską KPF, następnie „Grzegorz” i „Korczyński” – nadane przez Sztab Główny GL/AL), ukończył 7 klas Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Warszawie, należał do ZNMS (1933–1935) i KPF (1938–1942), od 1 I 1937 r. poza krajem, m.in. w Międzynarodowej Brygadzie im. Jarosława Dąbrowskiego w Hiszpanii (29 IV 1937 – luty 1938) jako starszy sierżant w piechocie, później w kawalerii, komendant grup sabotażowo-dywersyjnych w obwodzie paryskim, 16 VII 1942 r. wstąpił do PPR, od 1948 r. w PZPR, komendant grupy operacyjnej Obwodu II (Lubelszczyzna), komendant Obwodu II, członek Sztabu Głównego AL, szef I Oddziału Operacyjnego, komendant MO na woj. lubelskie (1944), następnie warszawskie (1945), od 4 IV 1945 r. kierownik grupy operacyjnej na woj. gdańskie, szef WUBP w Gdańsku, 8 VI 1945 r. odkomenderowany do dyspozycji Rządowej Komisji Walki z Bandytyzmem, 15 III 1946 r. mianowany pomocnikiem ministra bezpieczeństwa publicznego w zakresie pracy operacyjnej – podporządkowany mu Departament I Wydział I Samodzielny, Zarząd Informacji, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Główny Urząd Cenzury, w 1947 r. zastępca dowódcy Grupy Operacyjnej „Wisła” ds. bezpieczeństwa. Od 6 IX 1948 r. poza MBP. Odznaczony Krzyżem Grunwaldu klasy II i III. Generał brygady

W połowie lat pięćdziesiątych Zarząd II liczył 1700 żołnierzy (w tym około 500 osób to oficerowie operacyjni), a struktura wyglądała następująco:

- Kierownictwo, czyli szef zarządu wraz z trzema zastępcami;
- Oddział II (operacyjny – wywiad strategiczny), z wydziałami: brytyjskim, amerykańskim, francuskim, niemieckim, skandynawskim, izraelskim oraz daleko-wschodnim;
- Oddział III (tzw. morski, przerzuty wojskowe), prawdopodobnie z dwoma punktami operacyjnymi (PO-1 w Gdyni, PO-2 w Szczecinie) oraz z biurem tłumaczeń, sekcją prasową i biblioteką³⁴;
- Oddział IV (informacyjny), z pięcioma wydziałami, w tym wydziałem foto i sekcją sprzętu specjalnego;
- Wydział Techniczny (technika operacyjna);
- Wydział Attachatów Wojskowych (WAW) – wcześniej Wydział Wojskowych Spraw Zagranicznych (nadzór nad attachatami w państwach bloku socjalistycznego i utrzymanie oficjalnych kontaktów z attachatami wojskowymi akredytowanymi w Warszawie);
- Wydział Łączności Specjalnej (łączność szyfrowa z rezydenturami);
- Wydział Wojskowy (opracowywał plany mobilizacyjne i na wypadek wojny);
- Wydział Polityczny (od 1 lutego 1960 r. jako Komitet Partyjny PZPR z sekretarzem i zastępcą, od 1 stycznia 1963 jako Wydział Polityczny);
- Wydział Ogólny;
- Wydział Kadr wraz z Wydziałem Rezerwy Kadr (później prawdopodobnie jako sekcja, następnie rezerwa personalna);
- Wydział Finansowy (z sekcją wydatków specjalnych, sekcją świadczeń osobowych i budżetu ogólnego oraz sekcją kontroli finansowo-gospodarczej);
- Wydział Gospodarczy (od 1956 r. Wydział Administracyjno-Gospodarczy – WAG);
- Kartoteka personalna;
- Archiwum i biblioteka;
- 80. kompania samochodowa;
- 16. batalion radiopelengacyjny w Białobrzegach ze sztabem, kwatermistrzostwem, centrum odbiorczym, centrum nadawczo-technicznym, grupą deszyfra-

od 1947 r., dywizji – od 1957 r., broni – od 1968 r., ambasador w Algierii, zmarł w trakcie pełnienia misji dyplomatycznej w Algierze (AIPN, 2174/3799, Akta personalne Grzegorza Korczyńskiego; AIPN, 0193/599, Akta osobowe Grzegorza Korczyńskiego (Kilanowicza); Zapisy ewidencyjne: karta E-2 z kartoteki MON oraz zapis z Inwentarza nr 1 Zespołu ZS WSW, poz. 754; P. Gontarczyk, *Z genealogii elit PZPR. Przypadek Stefana Kilanowicza vel Grzegorza Korczyńskiego*, „Glaukopis” 2003, nr 1, s. 214–229).

³⁴ W latach pięćdziesiątych Zarządowi II podlegał prawdopodobnie Oddział II Sztabu Głównego Marynarki Wojennej nadzorujący co najmniej cztery wydziały i dwa punkty operacyjne. Poszczególne rozkazy zob. AIPN, 2602/4525, t. 48, Rozkazy personalne MON, szefa Sztabu Generalnego i szefa Zarządu II [SG WP] z lat 1955–1956.

- zu, grupą operacyjną, kompanią szkolną, kompanią radiopelengacyjną, sekcją techniki, sekcją ds. zaopatrzenia oraz sekcją polityczną³⁵ (od 1956 r. w Wałcu jako 16. batalion rozpoznania radiowego) – nasłuch łączności radiowej jednostek wojskowych NATO w Europie;
- 19. samodzielny batalion rozpoznawczy w Oleśnicy k. Wrocławia – rozpoznanie przeciwnika i dywersja na tyłach wojsk NATO (od 1954 r. z przeformowanej 10. samodzielnej kompanii rozpoznawczej i 9. samodzielnej kompanii rozpoznawczej³⁶), według etatu nr 5/119 liczył 190 wojskowych (22 oficerów, 47 podoficerów, w tym 12 ze służby zawodowej oraz 121 szeregowców) i 5 pracowników kontraktowych, w jego skład wchodziły:
 - dowództwo,
 - sztab,
 - pluton łączności radiowej,
 - dwie kompanie rozpoznawcze,
 - pluton samochodowy
 - sekcja tyłów,
 - ambulatorium.
 - Radiowęzeł (z centrum nadawczym i centrum odbiorczym oraz sekcją techniczną i plutonem wartowniczym),
 - Kurs specjalny w Śródborowie z kancelarią, tajną biblioteką, Wydziałem Wyszko-
lenia, przedmiotami specjalnymi, drużyną samochodową, sekcją gospodarowania
oraz plutonem wartowniczym (przeniesiony od 19 sierpnia 1957 r. do Warszawy,
a od 23 stycznia 1960 r. przemianowany na Ośrodek Szkolenia Zarządu II),
 - Wydział Operacyjno-Szkoleniowy (powstał 28 lutego 1959 r., podporządkowa-
no mu grupę rezerwową Jednostki Wojskowej 2000)³⁷.

Oddział I obejmujący rozpoznanie wojskowe (wywiad płytki) został na przełomie września i października 1955 r. oddzielony od Zarządu II, a część jego dokumentacji zgodnie z zarządzeniem szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP nr 043/55 z 7 lipca 1955 r. przekazano do Wydziału Ogólnego³⁸.

W latach pięćdziesiątych wywiad wojskowy posiadał również swoje przedszkole.

³⁵ Stan na 1955 r. (AIPN, 2602/4525, t. 48, Rozkazy personalne MON, szefa Sztabu Generalnego i szefa Zarządu II [SG WP] z lat 1955–1956, a także: AIPN, 2602/4529, t. 47, Rozkazy personalne MON, szefa Sztabu Generalnego i szefa Zarządu II z lat 1957–1958).

³⁶ H. Królikowski, *1. batalion...*, s. 13, 19. Samodzielny batalion rozpoznawczy 6 X 1959 r. po przybyciu do Bielska-Białej wszedł w skład 6. Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, w 1961 r. przemianowany na 19. batalion powietrzno-desantowy (odtąd zaprzestał pełnienia działań rozpoznawczo-dywersyjnych).

³⁷ L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 51–53; E. Koj, *Zarząd II Sztabu Generalnego WP...*, s. 395–396. Grupa Rezerwowa Jednostki Wojskowej 2000 powołana została rozkazem ministra obrony narodowej nr 0047/org. z 2 IV 1952 r. Przygotowywała pracowników dyplomacji i wojska do zadań na misjach obserwacyjnych. 5 XII 1961 r. zarządzeniem szefa Sztabu Generalnego nr 0125/org. Grupę Rezerwową JW 2000 przeformowano w Jednostkę Wojskową 2000.

³⁸ AIPN, 2602/3001, t. 11, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II z 1955 r., k. 136.

Zgodnie z zarządzeniem szefa Sztabu Generalnego nr 00193/org. z 14 listopada 1957 r. Oddział Rozpoznania Wojskowego Głównego Zarządu Szkolenia Bojowego podporządkowano 15 grudnia 1957 r. Zarządowi II. Wszedł on w struktury Zarządu jako Oddział I³⁹. Od października 1955 do grudnia 1957 r. w Zarządzie II nie było Oddziału I.

Na podstawie rozkazu szefa Zarządu II SG WP nr 011/56 z 23 listopada 1956 r. powstał 1 listopada 1956 r. Wydział I (ogólnoorganizacyjny), któremu podporządkowano kancelarię ogólną, archiwum, kartotekę personalną, biuro przepustek, biuro maszynopisania i Wydział Ogólny oraz maszynistki samodzielnych wydziałów⁴⁰.

29 lipca 1961 r. zgodnie z rozkazem szefa Zarządu II SG WP nr 027/61 utworzono Wydział VI (NATO) podporządkowany bezpośrednio szefowi Zarządu II⁴¹. W 1961 r. doszły jeszcze dwa oddziały (w sumie było ich sześć⁴²), a stan etatowy Zarządu II wynosił 1617 osób⁴³.

Wywiad wojskowy w latach 1965–1966

27 kwietnia 1965 r. wprowadzono status Zarządu II Sztabu Generalnego i podległych jednostek⁴⁴. Struktury wywiadu wojskowego wyglądały następująco:

- Kierownictwo, czyli szef zarządu, zastępca ds. ogólnych, zastępca ds. politycznych, pomocnik ds. operacyjnych, pomocnik ds. informacyjnych;
- Komitet Partyjny Zarządu, podlegał zastępcy ds. politycznych, podobnie, jak:
 - 80. kompania samochodowa,
 - Jednostka Wojskowa 2000,
 - Oddział Ogólnoorganizacyjny (także podlegał zastępcy ds. politycznych):
 - Wydział Ogólny (z biblioteką naukową, sekcją prasową, archiwum, mapiarnią, kartoteką personalną, fotolaboratorium, kreślarnią, biurem maszynopisania),
 - Wydział Attachatów Wojskowych (attachaty w Moskwie, Pekinie, Phenianie, Bukareszcie, Sofii, Belgradzie, Budapeszcie i Pradze),

³⁹ AIPN, 2602/4530, t. 46, Rozkazy i zarządzenia Zarządu II Sztabu Generalnego z lat 1956–1958, Zarządzenie szefa Zarządu II nr 0027/org. dotyczące podporządkowania Oddziału I, 2 XII 1957 r., k. 228.

⁴⁰ AIPN, 2602/4530, t. 46, Rozkazy i zarządzenia Zarządu II Sztabu Generalnego z lat 1956–1958, Rozkaz nr 011/56, 23 XI 1956 r., k. 111–112.

⁴¹ AIPN, 2603/2790, Kronika, k. 73.

⁴² Do połowy lat sześćdziesiątych oddziałów było co najmniej dziewięć. Poszczególne rozkazy zob. AIPN, 2602/8002, t. 1/63, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II Sztabu Generalnego z 1963 r.]; AIPN, 2602/8003, t. 1, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II Sztabu Generalnego z 1964 r.].

⁴³ P. Piotrowski, *Agenci...*, s. 23.

⁴⁴ AIPN, 2603/1058, Statut Zarządu II Sztabu Generalnego i podległych jednostek, Zarząd II SG WP, Warszawa 1965.

- Kancelaria z biurem przepustek.
Pion operacyjny (na czele z pomocnikiem ds. operacyjnych) obejmował:
 - Oddział I (agenturalny europejski):
 - Wydział 1 (agenturalny niemiecko-skandynawski, czyli RFN, Berlin Zachodni, Austria, Szwajcaria, Dania, Szwecja, Norwegia, Finlandia),
 - Wydział 2 (agenturalny romański, czyli Francja, Belgia, Holandia, Luksemburg, Włochy, Hiszpania, Portugalia, Algieria, Maroko, Tunezja);
 - Oddział III (agenturalny pozaeuropejski):
 - Wydział 1 (agenturalny angielsko-bliskowschodni, czyli Wielka Brytania, Turcja, Liban, Zjednoczona Republika Arabska, tzn. Egipt i Syria, Irak, Iran, Libia, Grecja, Izrael, Afryka),
 - Wydział 2 (agenturalny amerykański, czyli Stany Zjednoczone, Kanada, Meksyk, Brazylia, Argentyna, Australia, Japonia, Pakistan, Wietnam Południowy);
 - Oddział V (agenturalny, zwany też operacyjnym, zajmował się pracą operacyjną z pozycji niezależnej od oficjalnych placówek zagranicznych PRL):
 - Wydział 1 (Sopot) z zakresem zainteresowań obejmującym RFN, kraje skandynawskie, Wielką Brytanię, kraje Beneluksu (a także praca typowniczo-werbunkowa w kraju w dawnych województwach: gdańskim, olsztyńskim, bydgoskim i białostockim),
 - Wydział 2 (Szczecin) z zakresem zainteresowań obejmującym północną część RFN, kraje skandynawskie, kraje Beneluksu, Francję (a także praca w kraju w dawnych województwach: szczecińskim, koszalińskim, poznańskim i zielonogórskim),
 - Wydział 3 (prawdopodobnie Wrocław) z zakresem zainteresowań obejmującym RFN, Francję, Wielką Brytanię, Włochy, Austrię i Szwajcarię (a także praca w kraju w dawnych województwach: katowickim, wrocławskim, opolskim, krakowskim i rzeszowskim);
 - Ośrodek Szkolenia⁴⁵;
 - Radiowęzeł.
- Pion informacyjny (na czele z pomocnikiem ds. informacyjnych) obejmował:
- Oddział II (informacyjny europejski):
 - Wydział 1 (informacyjny niemiecko-skandynawski, czyli RFN, Austria, Szwajcaria, Dania, Szwecja, Norwegia, Finlandia),
 - Wydział 2 (informacyjny romański, czyli Francja, Belgia, Holandia, Luksemburg, Włochy, Hiszpania, Portugalia, Grecja);
 - Oddział IV (informacyjny pozaeuropejski):

⁴⁵ Od 1967 r. Ośrodek Szkolenia Zarządu II podlegał bezpośrednio szefowi Zarządu II (AIPN, 2603/1068, Statut Ośrodka Szkolenia Zarządu II Sztabu Generalnego, Zarząd II SG WP, Warszawa 1967, s. 2).

- Wydział 1 (informacyjny angielsko-bliskowschodni, czyli Wielka Brytania, Irlandia, państwa kapitalistyczne Bliskiego i Dalekiego Wschodu, ale bez Japonii,
- Wydział 2 (informacyjny amerykański, czyli Stany Zjednoczone, Kanada, kraje Ameryki Łacińskiej, Japonia);
- Oddział VII (rozpoznania radioelektronicznego):
 - Wydział 1 (operacyjny),
 - Wydział 2 (techniczny),
 - 2. ośrodek rozpoznania radioelektronicznego (jako ośrodek specjalistyczny podlegał bezpośrednio szefowi Zarządu II)⁴⁶;
 - Wydział Operacyjny z sekcjami kierunkowymi (amerykańska, brytyjska, francuska, niemiecko-skandynawska), z sekcją namierzania radiowego (wraz z 11., 12., 13., 14. i 15. kompanią namierzania radiowego), z batalionem przechwytywania radiowego, z 16. kompanią rozpoznania radiowego oraz sekcją rozpoznania operacyjno-technicznego (od września 1969 r.⁴⁷),
 - Węzeł łączności ze stacjonarnym centrum odbiorczym, stacjonarnym centrum nadawczym, stacjonarnym węzłem łączności oraz 42. batalionem łączności specjalnej (być może jako samodzielna jednostka, niepodlegająca węzłowi łączności)⁴⁸,
 - Wydział Techniczny (z kompanią remontu sprzętu radiotechnicznego i samochodów oraz podległym jej plutonem remontu urządzeń radiowych i dalekopisowych)⁴⁹,
 - Kwatermistrzostwo z kompanią transportowo-gospodarczą (z plutonem gospodarczym) oraz wojskową administracją koszar (z obsługą techniczną)⁵⁰,
 - Wydział Analityczno-Informacyjny,
 - Sekcja polityczna,
 - Sekcja finansów⁵¹;
- Oddział VIII (studiów i ocen sił zbrojnych NATO i innych paktów):
 - Wydział 1 (polityki, strategii oraz operacyjnego przygotowania europejskiego teatru wojny),

⁴⁶ 16. batalion rozpoznania radiowego rozkazem szefa Sztabu Generalnego nr 076/org. z 28 VIII 1961 r. przekształcono w 2. ośrodek rozpoznania radioelektronicznego. W 1964 r. ORR został przeniesiony z Wałcza do Przasnysza, a w 1974 r. przeformowany na 2. pułk rozpoznania radioelektronicznego. Jego pododdziały rozmieszczone były w Zgorzelcu, Bielsku-Białej, Zgierzu i Przasnyszu.

⁴⁷ AIPN, 2602/19464, Książka r[ozka]zów dziennych 2. ośrodka rozpoznania radioelektronicznego, t. VI, [wrzesień – październik 1969 r.], k. 19.

⁴⁸ Stan na wrzesień 1969 r. (AIPN, 2602/19464, Książka r[ozka]zów dziennych 2. ośrodka rozpoznania radioelektronicznego, t. VI, [wrzesień – październik 1969 r.], k. 13, 23).

⁴⁹ Stan na wrzesień 1969 r. (AIPN, 2602/19464, Książka r[ozka]zów dziennych 2. ośrodka rozpoznania radioelektronicznego, t. VI, [wrzesień – październik 1969 r.], k. 13).

⁵⁰ Stan na lipiec 1969 r. (AIPN, 2602/19464, Książka r[ozka]zów dziennych 2. ośrodka rozpoznania radioelektronicznego, t. VI, [lipiec 1969 r.], k. 3, 19).

⁵¹ Stan na wrzesień 1969 r. (AIPN, 2602/19464, Książka r[ozka]zów dziennych 2. ośrodka rozpoznania radioelektronicznego, t. VI, [wrzesień – październik 1969 r.], k. 23).

- Wydział 2 (sił zbrojnych NATO i techniki);
- Oddział IX (rozpoznania wojskowego);
- Ośrodek Informacyjny;
- Wydział Wydawniczy (z drukarnią oraz redakcją „Wojskowego Przeglądu Zagranicznego” i wydawnictw informacyjnych).

Oddział VI (techniki operacyjnej) podlegał bezpośrednio zastępcy ds. ogólnych i obejmował:

- Wydział 1 (operacyjny) z czterema sekcjami kierunkowymi (sekcja krajów Ameryki Południowej, Ameryki Północnej i Anglii, sekcja niemiecko-skandynawska, sekcja francuska i krajów Beneluksu, sekcja austriacko-włoska) oraz chemografią;
- Wydział 2 (radiowy);
- Wydział 3 (techniki fotograficznej);
- Wydział 4 (chemiczny);
- Wydział 5 (mechaniczny);
- Kancelarię;
- Sekcję gospodarczą.

Wydział Kadrowo-Mobilizacyjny podlegał bezpośrednio zastępcy ds. ogólnych, zaś Wydział Łączności Specjalnej – szefowi zarządu, podobnie jak Wydział Finansów i Rewizji Finansowo-Materialnej oraz Wydział Administracyjno-Gospodarczy.

Według Statusu Zarządu II Sztabu Generalnego stan osobowy kształtował się następująco: pracownicy zarządu – 292, jednostki podległe zarządowi – 1169 i attachaty wojskowe – 61, co stanowiło 1522 osób (przewidzianych etatów było 1700).

Już w 1966 r. nastąpiło całościowe przeformowanie wywiadu wojskowego⁵². Jego ówczesne struktury obejmowały:

- Kierownictwo, czyli szef, zastępca ds. ogólnych, zastępca ds. operacyjnych, zastępca ds. informacyjnych, pomocnik ds. rozpoznania wojskowego, pomocnik ds. administracyjnych;
- Komitet PZPR na czele z sekretarzem⁵³;
- Oddział Organizacyjno-Szkoleniowy z kartoteką, archiwum, kancelarią (z biurem maszynopisania⁵⁴) oraz biurem przepustek;

⁵² AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzenia, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Etat nr 01/042 Zarządu II Wywiadowczego Sztabu Generalnego, 20 IX 1966 r., k. 26–36.

⁵³ Zarządzeniem szefa Sztabu Generalnego nr 018/org. z 6 III 1969 r. Komitet PZPR przeformowano na Wydział Polityczny na czele z szefem wydziału i sekretarzem komitetu PZPR – zastępcą szefa wydziału (AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzenia, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Etat nr 01/042 Zarządu II Wywiadowczego Sztabu Generalnego, 20 IX 1966 r., k. 27, 29).

⁵⁴ Zarządzeniem szefa Sztabu Generalnego nr 065/org. z 10 IX 1969 r. rozwiązano biuro maszynopisania (AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Szt[abu]

- trzy oddziały kierunkowe: Oddział I, Oddział II, Oddział III (z dwoma wydziałami);
- Oddział IV (krajowy, z trzema wydziałami)⁵⁵;
- Oddział V z ośrodkiem informacyjnym, Wydziałem Studiów, Wydziałem Informatyki Technicznej;
- Oddział VI (europejski, z trzema wydziałami);
- Oddział VII (pozaeuropejski, z trzema wydziałami);
- Ośrodek Naukowej Informacji Bibliograficznej:
 - Wydział Informacji Bibliograficznej,
 - Biblioteka (z księgozbiorem podstawowym, sekcją prasową, z sekcją dokumentacji informacyjnej, magazynem map i powielarnią,
 - Zespół radców językowych;
- Oddział VIII (rozpoznania wojskowego);
- Oddział IX (działań specjalnych);
- Oddział X (od 1967 r. prawdopodobnie jako Oddział Agenturalnego Wywiadu Operacyjnego);
- Oddział XI (rozpoznania radioelektronicznego, z trzema wydziałami, w tym z Wydziałem Technicznym),
- Oddział XII (techniki operacyjnej, z czterema wydziałami, sekcją planowania i zaopatrzenia materiałowo-technicznego oraz kancelarią⁵⁶);
- Wydział Mechanizacji i Automatyzacji ze stacją maszyn licząco-analitycznych (sformowaną zarządzeniem szefa Sztabu Generalnego nr 0165/org. z 21 grudnia 1968 r.⁵⁷);
- Wydział Wydawniczy:
 - Redakcja Wydawnictw Informacyjnych,
 - Redakcja „Wojskowego Przeglądu Zagranicznego”,
 - sekcja poligraficzna,
 - kreślarnia;
- Wydział Attachatów Wojskowych;
- Wydział Kadry;

Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzenia, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Etat nr 01/042 Zarządu II Wywiadowczego Sztabu Generalnego, 20 IX 1966 r., k. 27, 29v).

⁵⁵ Zarządzeniem szefa Sztabu Generalnego nr 0102/org. z 6 VII 1968 r. przeformowano Oddział IV, w jego strukturach utworzono tylko Zespół Wojewódzkich Przedstawicieli Zarządu II Sztabu Generalnego (AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzenia, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Etat nr 01/042 Zarządu II Wywiadowczego Sztabu Generalnego, 20 IX 1966 r., k. 27, 30v–31).

⁵⁶ Zarządzeniem szefa Sztabu Generalnego nr 058/org. z 27 III 1968 r. sformowano dodatkowo Wydział 5 (AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzenia, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Etat nr 01/042 Zarządu II Wywiadowczego Sztabu Generalnego, 20 IX 1966 r., k. 27, 34).

⁵⁷ *Ibidem*, k. 27, 34v.

- Wydział Łączności Specjalnej;
- Wydział Finansów i Rozliczeń Dewizowych;
- Wydział Administracyjno-Gospodarczy z ambulatorium⁵⁸;
- Sekcja Studiów Specjalnych;
- Wydział Rewizji Finansowo-Materiałowej;
- 2. ośrodek rozpoznania radioelektronicznego;
- Grupa dyspozycyjna.

W 1966 r. stan etatowy Zarządu II obejmował 276 pracowników kadrowych (w tym 4 generałów, 246 oficerów, 10 chorążych i 16 podoficerów służby zawodowej) i 27 pracowników kontraktowych (cywilnych). W kolejnych latach liczba pracowników wywiadu wojskowego przedstawiała się następująco: w 1967 r. – 277 kadrowych, 28 cywilnych; pod koniec 1968 r. – 296 kadrowych, 30 cywilnych; w 1969 r. – 298 kadrowych i 32 cywilnych. Szefem był wówczas gen. broni Włodzimierz Oliwa⁵⁹.

⁵⁸ Powołany zarządzeniem szefa Sztabu Generalnego nr 065/org. z 10 IX 1969 r. (*ibidem*, k. 27, 36).

⁵⁹ Włodzimierz Józef Oliwa (1924–1989), ur. w Sułkowicach, pow. myślenicki, w PPR od 1947 r., w PZPR od 1948 r., w „odrodzonym” WP od 27 III 1945 r., służył w 2. zapasowym pp jako strzelec (do 1 V 1945), skierowany do Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 1 (2 V 1945 – 25 VIII 1946) w ramach służby zasadniczej, w OSPiech nr 1 jako dowódca plutonu (26 VIII 1946 – 1 X 1948) i dowódca kompanii (2 X 1948 – 20 VII 1950), potem w dyspozycji Zarządu Politycznego WP (21 VII – 2 VIII 1950), skierowany do Oficerskiej Szkoły Broni Pancernych na sekretarza Komisji Partyjnej (3 VIII 1950 – 18 VII 1951), sekretarz Komisji Partyjnej Wydziału Politycznego Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych (19 VII 1951 – 25 VI 1953), zastępca dowódcy 11. DZ (26 VI 1953 – 16 VIII 1954), jednocześnie szef Wydziału Politycznego, potem w dyspozycji Departamentu Kadr MON (17–28 VIII 1954), słuchacz kursu doskonalenia oficerów w Akademii Wojskowo-Politycznej im. Lenina w ZSRR (29 VIII 1954 – 30 XI 1955), zastępca dowódcy 1. Korpusu Armijnego (30 XI 1955 – 24 XI 1956), od 25 XI 1956 r. w Zarządzie Politycznym Śląskiego Okręgu Wojskowego – najpierw jako szef Wydziału III Kadr SOW (do 28 III 1957), następnie w dyspozycji szefa Zarządu Politycznego SOW (29 III – 22 V 1957), zastępca komendanta Wojskowej Komendy Wojewódzkiej w Katowicach (23 V – 26 VII 1957), przeniesiony z powrotem do Zarządu Politycznego SOW na zastępcę sekretarza OK PZPR SOW (27 VII 1957 – 23 IV 1959), po zdaniu matury (1958) zastępca dowódcy 3. Korpusu Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Kraju i jednocześnie szef Wydziału Politycznego (24 IV 1959 – 17 VII 1960), następnie w GZP WP jako szef Zarządu I Organizacyjnego (18 VII 1960 – 23 VIII 1963), od 24 VIII 1963 r. słuchacz w Akademii Sztabu Generalnego SZ ZSRR, od 2 VII 1965 r. p.o. szef Zarządu II Sztabu Generalnego WP, potem szef Zarządu II (do 5 VII 1971), od 6 IX 1971 r. dowódca 1. DZ, dowódca WOW (1972 – marzec 1983), od 1976 r. poseł na Sejm PRL, członek WRON (12/13 XII 1981 – 21 VII 1983), minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska (23 III – 28 VII 1983), następnie (po przekształceniu) minister administracji i gospodarki przestrzennej (28 VII 1983 – 6 XI 1985), od grudnia 1985 do czerwca 1989 r. wiceminister obrony narodowej i główny kwatermistrz WP, w tym czasie prezes CWKS „Legia” (25 IV – 5 VI 1989). Zm. w Warszawie. Odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą (1983), Złotym Krzyżem Zasługi (1958), Orderem Czerwonego Sztandaru (1968). Od 1963 r. generał brygady, od 1973 r. generał dywizji, od 1986 r. generał broni. Zarejestrowany przez Główny Zarząd Informacji, materiały o sygn. E-1/18483 zarejestrowane przez organa WSW 6 VI 1964 r. do sygn. ZA/3297, pseud. „Karoń” – brak daty rejestracji i zniszczenia akt (AIPN, Akta personalne Włodzimierza Oliwy; AIPN, 00230/57/4, Akta personalne Włodzimierza Oliwy; Zapisy ewidencyjne: karta E-14 z kartoteki MON oraz

Prawdopodobnie wskutek wyjazdów oficerów pochodzenia żydowskiego w latach 1966–1968, kiedy Polskę opuściło 92 żołnierzy głównie pełniących kierownicze funkcje, oraz w wyniku zaginięcia w 1969 r. pplk. Mariana Kozłowskiego, który wykonywał misję „pod przykryciem”, dokonano reorganizacji Zarządu II i wprowadzono literowe nazewnictwo kilku oddziałów⁶⁰.

Struktury Zarządu II w latach siedemdziesiątych XX w.

W 1970 r. w strukturach Zarządu II Sztabu Generalnego⁶¹ szefowi zarządu bezpośrednio podlegali: zastępca ds. operacyjnych, zastępca ds. informacyjnych, zastępca ds. rozpoznania wojskowego, zastępca ds. politycznych, pomocnik ds. administracyjnych oraz Oddział II Organizacyjno-Szkoleniowy (z kancelarią), czyli organ dowodzenia szefa zarządu.

Do głównych zadań Oddziału II należały: koordynowanie przedsięwzięć ogólnooorganizacyjnych potrzebnych dla zabezpieczenia gotowości bojowej zarządu; wydzielanie oficerów na pomocnicze stanowisko dowodzenia (PSD) i dla potrzeb wojsk operacyjnych; opracowywanie planów rozwinięcia Zarządu II oraz przygotowania mobilizacyjnego; szkolenie operacyjno-taktyczne; opracowywanie dokumentów normatywno-organizacyjnych i planów pracy oraz realizacja zamierzeń etatowych; współpraca zarządów wywiadowczych armii państw UW oraz sztabów generalnych armii KDL; nadzór nad przestrzeganiem tajemnicy państwowej i służbowej oraz or-

zapis z Inwentarza nr 2 Zespołu ZA WSW, poz. 3297; T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 148 i n.; *Kto jest kim w Polsce 1984. Informator bibliograficzny*, Warszawa 1984, s. 693–694).

⁶⁰ P. Piotrowski, *Agenci...*, s. 23.

⁶¹ AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzenia, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Zarządzenie szefa Zarządu II Sztabu Generalnego nr 03/70 w sprawie podporządkowania komórek organizacyjnych i jednostek Zarządu II Sztabu Generalnego, 26 I 1970 r., Zarządzenie szefa Zarządu II Sztabu Generalnego nr 004/70 w sprawie wprowadzenia nowej struktury organizacyjnej Zarządu II Wywiadowczego Sztabu Generalnego, 30 I 1970 r., Etat nr 01/022 Zarządu II Wywiadowczego Sztabu Generalnego, 23 I 1970 r., Etat 01/022 (rozwinięty) Zarządu II Wywiadowczego Sztabu Generalnego, 13 III 1973 r., k. 1–5, 37–46, 50–57; AIPN, 2602/15044, t. 1/70, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP z 1970 r., Rozkaz szefa Zarządu II Sztabu Generalnego nr 08/70, 16 II 1970 r., k. 29–34; AIPN, 2602/15047, t. 1/73, R[ozkazy] i zarządzenia szefa Z[arządu] II [z 1973 r.], Zarządzenie szefa Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie podporządkowania komórek organizacyjnych i jednostek Zarządu II Sztabu Generalnego, 3 X 1973 r., k. 338–340, a także: AIPN, 2602/9917, t. 95/70, Rozkazy personalne i oficerskie [z 1970 r.]; AIPN, 2602/15045, t. 1/71, R[ozkazy] i zarządzenia szefa Zarządu II SG [WP z 1971 r.]; AIPN, 2602/9918, t. 95/71, Rozkazy personalne i oficerskie [szefa Zarządu II SG WP] z 1971 r.; AIPN, 2602/15048, t. 1/74, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II [SG WP] z 1974 r. w s[prawach] organizacyjno-szkoleniowych.

ganizowanie kontroli w tym zakresie; organizowanie służby porządkowo-ochronnej, służb dyżurnych i wartowniczych.

W skład oddziału wchodziły: kancelaria główna z archiwum, kancelaria tajna, kancelaria zagraniczna oraz biuro przepustek.

- Oddział XXIII (łącności) powstał z Wydziału 5 Oddziału XII i Wydziału Łączności Specjalnej, od 1973 r. podporządkowany był pomocnikowi ds. administracyjnych. Traktowany jako organ wykonawczy Zarządu II, zapewniał zabezpieczenie łączności oraz doskonalenie technicznych środków łączności.

W strukturach oddziału znajdował się węzeł łączności radiowej (prawdopodobnie od 1971 r. jako węzeł łączności):

- szefostwo (później jako kierownictwo),
- kancelaria,
- radiowe centrum odbiorcze,
- radiowe centrum nadawcze,
- stacja transmisji informacji (do 1973 r., następnie została podporządkowana bezpośrednio szefowi Oddziału Łączności – do 1982 r.) w Warszawie,
- stacja telegraficzno-telefoniczna – podzielona po 1972 r. na stację telegraficzną (podległą do 1982 r. szefowi Oddziału Łączności) i stację telefoniczną (w Janówku – wchodzącą do 1982 r. w skład węzła łączności),
- batalion radiowy,
- służby techniczne,
- służby tyłowe,
- kwatermistrzostwo,
- pluton ochrony,
- komenda ochrony,
- warsztat remontu sprzętu
- ambulatorium⁶²,
- Wydział 6 (kadr, przemianowany z Wydziału Kadr),
- Wydział 7 (rewizji finansowo-materiałowej, z Wydziału Rewizji Finansowo-Materiałowej) zajmował się kontrolą finansowo-materiałową w Zarządzie II i jednostkach podległych, podlegał bezpośrednio szefowi wywiadu wojskowego.
- Grupa dyspozycyjna,
- Ośrodek Szkolenia (od 1973 r. w pionie operacyjnym),

⁶² AIPN, 2602/15045, t. 1/71, Rozkazy personalne i oficerskie [szefa Zarządu II SG WP] z 1971 r., Rozkaz szefa Zarządu II Sztabu Generalnego nr 07/71, 18 II 1971 r., k. 29–31; AIPN, 2602/15046, t. 1/72, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II [SG WP z 1972 r.], Rozkaz szefa Zarządu II Sztabu Generalnego nr 043/72, 10 VI 1972 r., k. 117–119; AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzenia, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Etat nr 34/110 węzła łączności, 25 III 1972 r., k. 177–202. Etat był ważny co najmniej do 1981 r.

- Wydział 5 (szyfrów, od 1973 r.), następnie jako Wydział 8.

Pion operacyjny (zastępcy ds. operacyjnych) obejmował:

- Oddział „R” (powstał z Oddziału I),
- Oddział „J” (z Oddziału II),
- Oddział „S” (z Oddziału III).

Oddziały „R”, „J” i „S” kierowały pracą sieci nielegalnych (agenturalnych) na terytorium ustalonym przez szefa Sztabu Generalnego. Do ich głównych zadań należały: zdobywanie za pomocą terenowego aparatu wywiadowczego wiarygodnych informacji o siłach zbrojnych przeciwnika, sytuacji wywiadowczej i legalizacyjnej oraz stosowanej technice operacyjnej; typowanie, werbowanie i szkolenie do pracy w kraju i za granicą kadry wywiadowczej, współpracowników i agentów; utrzymywanie ciągłej łączności z aparatem legalnym i nielegalnym oraz zabezpieczenie działalności wywiadowczej pod względem materiałowo-technicznym; prowadzenie ewidencji i dokumentacji operacyjnej.

- Oddział „Z” (z Oddziału IV) – powołany do prowadzenia działalności wywiadowczej na terenie kraju. Do głównych jego zadań należały: zabezpieczenie operacyjne na terenie kraju (instytucje cywilne oraz terenowe władze cywilne i wojskowe); typowanie, werbowanie i szkolenie kandydatów na „nielegalów”⁶³, agentów i współpracowników oraz przekazywanie „zawerbowanych”⁶⁴ osób do oddziałów kierunkowych; kontrola lokali konspiracyjnych na terenie kraju; kierowanie pracą wojewódzkich przedstawicielstw zarządu;

⁶³ Nielegal (agent nielegal), z „zasady” kadrowy oficer wywiadu (typowano kandydatów także spośród oficerów zawodowych i rezerwy, osób cywilnych, najczęściej absolwentów wyższych uczelni), przerzucony w sposób nielegalny lub półlegalny z wykorzystaniem odpowiednich dokumentów legalizujących, legendy i maski, na teren obcego państwa w celu organizowania i prowadzenia pracy wywiadowczej z pozycji nielegalnej (AIPN, 2603/6262, *Zasady typowania, szkolenia, przerzutu i legalizacji nielegalów* (dane w oparciu o tłumaczenie), Zarząd II SG WP, Warszawa 1968).

⁶⁴ Zawerbowanie – werbunek w służbach wojskowych, czyli „tajny, politycznie i operacyjnie uzasadniony proces” pozyskania wytypowanej i rozpracowanej osoby do współpracy. Werbunku dokonywali oficerowie wywiadu, a w niektórych wypadkach także nielegalowie (zob. przypis 63), nieoficjalni pracownicy wywiadu (NPW z „zasady” oficerowie służby zawodowej, oficerowie rezerwy – absolwenci wyższych uczelni lub osoby cywilne z obywatelstwem polskim, pozyskane do współpracy, przeszkolone w trybie indywidualnym i wysłane za granicę drogą nielegalną bądź w sposób zalegalizowany z odpowiednim zabezpieczeniem, czyli dokumentami, legendą i maską), doświadczeni współpracownicy (obywatele polscy pozyskani do współpracy z wywiadem wojskowym, typowani spośród osób pracujących w instytucjach cywilnych lub wojskowych, działający za granicą i w kraju z pozycji legalnej) bądź sprawdzeni agenci (obywatele obcego państwa, bezpieczeństwa, a w niektórych wypadkach obywatele polscy mieszkający na stałe za granicą, planowo i w sposób tajny pozyskani do współpracy z wywiadem wojskowym na zasadzie pełnej świadomości i dobrowolności – w zasadzie nie powinni to być członkowie partii komunistycznej w państwach tzw. kapitalistycznych). Zob. AIPN, 2603/13251, *Wybrane zagadnienia psychologii pracy oficera wywiadu*, Warszawa 1966, AIPN, 2603/13789, *Terminologia wywiadowcza i umowne znaki wywiadowcze (w tłumaczeniu na język rosyjski)*, Zarząd II SG WP, Warszawa 1976, AIPN, 2603/12987, A.W. Larek, *Wybrane problemy organizacji i terminologii wojskowego wywiadu strategicznego*, Ośrodek Szkolenia Zarządu II SG WP, Warszawa 1978, AIPN, 2603/13787, *Terminologia wywiadowcza (tymczasowa)*, Zarząd II SG WP, Warszawa 1970.

zdobywanie oryginalnych dokumentów i fotokopii dokumentów zagranicznych, następnie przekazywanie ich do Wydziału Legalizacyjnego ZTS,

- Sekcja 11 studiów specjalnych – z Sekcji Studiów Specjalnych (od 1973 r. już jako Oddział X studiów specjalnych) – gromadziła i opracowywała materiały dotyczące działalności wywiadowczej prowadzonej z pozycji oficjalnej, pół-oficjalnej i nielegalnej, w tym: instrukcje, zarządzenia, wzory dokumentacji operacyjnej,
- Kartoteka operacyjna – z Kartoteki i Archiwum Oddziału Organizacyjno-Szkoleniowego.

Pionowi informacyjnemu (zastępcy ds. informacyjnych) podporządkowane były:

- Oddział V (europejski, przemianowany z Oddziału VI) – prowadził działalność informacyjną dotyczącą europejskich państw kapitalistycznych, w szczególności RFN, Danii, Wielkiej Brytanii i Francji. Do głównych zadań oddziału należało śledzenie przygotowań wojennych i rozbudowy potencjału, a także opracowanie materiałów informacyjnych dla wojska oraz kierowanie pracą informacyjną attachatów wojskowych;
- Oddział IX (studiów, powstał z Wydziału Studiów Oddziału V, od 1973 r. jako Oddział IX studiów informacyjnych) – zajmował się badaniem polityki i strategii państw kapitalistycznych należących do NATO i ewidencją dokumentacji informacyjnej zebranej w toku studiów;
- Oddział XI (zamorski, utworzony na miejsce Oddziału VII, zwany wcześniej pozaeuropejskim) – prowadził działalność informacyjną dotyczącą państw kapitalistycznych poza kontynentem europejskim. Główne zadania tego oddziału to zbieranie i studiowanie materiałów oraz ocena przygotowań wojennych (państwem szczególnego zainteresowania były oczywiście Stany Zjednoczone) oraz kierowanie pracą attachatów wojskowych;
- Oddział XIV (wydawniczy, z Wydziału Wydawniczego) – prowadził działalność wydawniczą w zakresie rozpoznania wojskowego państw kapitalistycznych, w skład oddziału wchodziła redakcja wydawnictw informacyjno-rozpoznawczych, redakcja „Wojskowego Przeglądu Zagranicznego” (od 1973 r. jako Oddział XII), drukarnia, kreślarnia, mała poligrafia;
- Oddział XVII (informacji technicznej, powstał z Wydziału Informacji Technicznej Oddziału V) – zbierał i opracowywał materiały z dziedziny techniki bojowej sił lądowych, techniki lotniczej i wykorzystania przestrzeni kosmicznej dla celów militarnych. Głównym terenem zainteresowania były kraje należące do Paktu Północnoatlantyckiego;
- Oddział XX (operacyjnego przygotowania terenu, czyli OPT, utworzony z Wydziału 3 Oddziału VI) – prowadził działalność informacyjną w zakresie geografii wojskowej i operacyjnego przygotowania terenu Europy Zachodniej, szczególnie obszarów północnego i centralnego jako kierunków strategicznych;

- Oddział XXIV (naukowej informacji wojskowej, przemianowany z Ośrodka Naukowej Informacji Bibliograficznej) – realizował zadania dokumentacyjno-bibliograficzne ułatwiające innym oddziałom szybkie dotarcie do potrzebnych materiałów źródłowych. W skład oddziału wchodziły: biblioteka naukowo-specjalistyczna, księgozbiór tajny, sekcja kartograficzna, sekcja dokumentacji informacyjnej;
- Oddział XXVII (dyżurnej służby informacyjnej, powstał z Ośrodka Informacyjnego Oddziału V) – na bieżąco zbierał informacje o aktualnej sytuacji wojskowo-politycznej państw kapitalistycznych. Skład osobowy oddziału pełnił dyżury w systemie dyżurnych służb operacyjnych Sztabu Generalnego. Oddział brał także udział w wymianie informacji z dyżurnymi służbami rządów wywiadowczych państw UW.

Pionowi rozpoznania wojskowego (zastępcy ds. rozpoznania) podporządkowane były:

- Oddział XIX (rozpoznania wojskowego, przemianowany z Oddziału VIII) – nadzorował i koordynował przedsięwzięcia dotyczące rozpoznania ogólnowojskowego, powietrznego i morskiego. Przedsięwzięcia te realizował we współpracy z komórkami rozpoznawczymi Inspektoratu Szkolenia MON, dowództwami rodzajów sił zbrojnych, Akademią Sztabu Generalnego i Wojskową Akademią Techniczną;
- Oddział VI (działań specjalnych, z Oddziału IX, od 1973 r. jako Oddział VI techniczny) – nadzorował i koordynował przedsięwzięcia związane z działaniami specjalnymi Wojska Polskiego. Do głównych jego zadań należało opracowywanie koncepcji rozwoju i zasad użycia sił specjalnych oraz ich wyposażenia i dowodzenia nimi, organizowanie kursów dla pododdziałów specjalnych, inspirowanie prac naukowo-badawczych w zakresie modernizacji uzbrojenia i wyposażenia pododdziałów, dodatkowo prowadził ewidencję kadr grup specjalnych;
- Oddział XIII (agenturalnego wywiadu operacyjnego, z Oddziału X, od 1973 r. w pionie operacyjnym) – prowadził pracę w zakresie organizacji i kierowania działalnością agenturalnego wywiadu operacyjnego sztabu frontu w okresie zagrożenia i wojny. Jednym z zadań tego oddziału było prowadzenie przedsięwzięć typowniczo-werbunkowych i szkoleniowych na terenie kraju oraz ścisła współpraca z komórkami pionu operacyjnego, który zabezpieczał pracę operacyjną, dokumenty legalizacyjne, wyposażenie operacyjno-techniczne, system łączności dla działań AWO;
- Oddział VII (rozpoznania radioelektronicznego, z Oddziału XI) – organizował i nadzorował pracę bojową rozpoznania radioelektronicznego w Wojsku Polskim, prowadził szkolenie z taktyki własnej rozpoznania i sił zbrojnych

NATO oraz współpracował z organami rozpoznania radioelektronicznego zarządów wywiadowczych sztabów generalnych armii państw UW;

- Oddział XXVIII (automatyzacji i mechanizacji, z Wydziału Automatyzacji i Mechanizacji) – wykonywał prace w zakresie zautomatyzowanych systemów kierowania, rozpoznania i wywiadu oraz przetwarzania informacji wywiadowczych. Dodatkowo miał za zadanie śledzenie rozwoju systemów automatyzacji i mechanizacji dowodzenia w siłach zbrojnych krajów kapitalistycznych oraz przeprowadzania szkolenia kadry Zarządu II w zakresie tych zagadnień. W skład oddziału wchodziły stacja maszyn licząco-analitycznych oraz 2. ośrodek rozpoznania radioelektronicznego (następnie jako 2. pułk rozpoznania radioelektronicznego)⁶⁵, czyli:
 - dowództwo,
 - sztab z sekcją obliczeniową,
 - sekcja polityczna,
 - sekcja finansowa,
 - grupa analizy informacji,
 - grupa analizy techniczno-operacyjnej,
 - stacja przetwarzania informacji,
 - stacjonarne centrum odbiorcze,
 - wysunięte centrum odbiorcze (w Ustce),
 - batalion rozpoznania radiowego,
 - batalion przechwytywania radiowego (z kompanią przechwytywania słuchowego),
 - kompanie rozpoznania radiowego (prawdopodobnie trzy),
 - kompanie namierzania radiowego (co najmniej dwie – w Dołujach i Sulikowie wraz z plutonami dowodzenia),
 - Wydział Analityczno-Informacyjny z sekcją namierzania radiowego, sekcją niemiecką, sekcją francuską i sekcją amerykańsko-brytyjską,
 - Wydział Techniczny (od maja 1971 r. jako służba techniczna) z służbą samochodową i służbą uzbrojenia i elektroniki,
 - kwatermistrzostwo,
 - Szkoła Podoficerów i Młodszych Specjalistów Radioelektroniki (SPiMSR), powstała w 1967 r., następnie działająca jako 20. ośrodek szkolenia specjalistów radioelektroniki, z co najmniej trzema kompaniami szkolnymi i plutonami (m.in. pluton przechwytywania sygnałów zwielokrotnionych czasowo, pluton przechwytywania sygnałów zwielokrotnionych częstotliwościowo, pluton przechwytywania słuchowego, pluton namierzania radiowego KF) i 42. batalion

⁶⁵ AIPN, 2602/15047, t. 1/73, R[ozka]zy i zarząd[enia] szefa Z[arządu] II [z 1973 r.], Rozkaz szefa Zarządu II Sztabu Generalnego nr 091/73, 31 X 1973 r., k. 229–234).

łączości specjalnej (ze sztabem, kompanią radiolinii i co najmniej dwoma plutonami radiowymi oraz plutonem radiolinii R-405).

Pionowi administracyjnemu (pomocnikowi ds. administracyjnych) podporządkowane były:

- Wydział 9 (finansów i rozliczeń dewizowych, z Wydziału Finansów i Rozliczeń Dewizowych) – zajmował się gospodarką finansową Zarządu II i jednostek podległych;
- Wydział Administracyjno-Gospodarczy nr 10 (dawny Wydział Administracyjno-Gospodarczy) z sekcją planowania i zaopatrzenia materiałowo-technicznego, pododdziałem remontowo-budowlanym i ambulatorium;
- 80. kompania samochodowa (dowództwo, dwa plutony samochodowe, pluton remontu i obsługi⁶⁶).

Zastępcy ds. politycznych podporządkowany był Wydział Polityczny (oraz nadzór nad Oddziałem III Attachatów Wojskowych i Wydziałem 6).

Zakład Techniki Specjalnej (z dawnego Oddziału XII) od 1973 r. działał w pionie operacyjnym z co najmniej czterema wydziałami.

Pod koniec 1970 r. było to 277 pracowników kadrowych i 25 kontraktowych, w 1972 r. zatrudniano 271 pracowników kadrowych (liczebność cywilnych pozostała bez zmian), a pod koniec 1973 r. było 272 pracowników kadrowych i 34 cywili.

W połowie lat siedemdziesiątych powrócono do cyfrowego oznaczenia oddziałów. Struktury wywiadu wojskowego przedstawiały się wtedy następująco⁶⁷:

- Kierownictwo, czyli szef, zastępca ds. politycznych, zastępca ds. operacyjnych, zastępca ds. informacyjnych, zastępca ds. rozpoznania, pomocnik ds. administracyjnych;
- pion operacyjny:
 - Oddział I (germańsko-skandynawski, dawny Oddział „R”) ukierunkowany na takie kraje jak RFN, Austria, Szwajcaria oraz państwa skandynawskie,
 - Oddział III (attachatów wojskowych) wraz z Jednostką Wojskową 2000,
 - Oddział IV (anglo-amerykański, dawny Oddział „J”, zwany później zamorskim) ukierunkowany na Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, a także Chiny, Indie i Liban,

⁶⁶ AIPN, 2602/15047, t. 1/73, R[ozka]zy i zarząd[enia] szefa Z[arządu] II [z 1973 r.], Etat nr 38/059 kompanii samochodowej, 27 XI 1971 r., k. 216–223.

⁶⁷ AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzenia, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Etat nr 01/022 (rozwinęty) Zarządu II Wywiadowczego Sztabu Generalnego WP, 5 I 1975 r., k. 83–98; AIPN, 2602/20230, t. 01, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II Sztab[u] Gen[eralnego] z 1977 r.], Zarządzenie szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP nr 06/77 w sprawie podporządkowania komórek organizacyjnych i jednostek Zarządu II Sztabu Generalnego WP, 11 V 1977 r., k. 366–368; P. Piotrowski, *Uwagi o funkcjonowaniu i metodologii...*, s. 405.

- Oddział VIII (romański, występujący też jeszcze jako Oddział „S”) ukierunkowany na takie kraje jak Francja, Włochy, Belgia, Luksemburg, Algieria, Maroko,
 - Oddział X (terenowy, wcześniej jako Oddział „Z”, później zwany krajowym) – zabezpieczanie dopływu informacji wywiadowczej z pozycji kraju, wraz z przedstawicielami wojewódzkimi (z pomocnikami przedstawicieli) i sekcją dokumentacji informacyjnej (lata osiemdziesiąte, do 1985 r.),
 - Oddział XII (studiów specjalnych, wcześniej jako Oddział X),
 - Oddział XIII (agenturalnego wywiadu operacyjnego),
 - Wydział 2 AWO – Gdańsk,
 - Wydział 3 AWO – Szczecin,
 - Wydział 4 AWO – Wrocław,
 - Kartoteka operacyjna – na zewnątrz jako Wydział XV,
 - Zakład Techniki Specjalnej (ZTS);
- pion informacyjny obejmował:
- Oddział V (europejski),
 - Oddział IX (studiów),
 - Oddział XI (zamorski),
 - Oddział XIV (wydawniczy z kreślarnią i małą poligrafią)⁶⁸,
 - Oddział XV („Wojskowego Przeglądu Zagranicznego”, czyli redakcja WPZ),
 - Oddział XVII (informacji technicznej),
 - Oddział XX (operacyjnego przygotowania terenu),
 - Oddział XXIV (naukowej informacji wojskowej), w którego skład wchodziły: biblioteka naukowo-specjalistyczna, biblioteka tajna, sekcja dokumentacji informacyjnej, sekcja kartograficzna,
 - Oddział XXVII (dyżurnej służby informacyjnej),
 - Oddział XXVIII (automatyzacji i mechanizacji, od 26 kwietnia 1976 r. – informatyki⁶⁹, od 11 maja 1977 r. w pionie rozpoznania) ze stacją maszyn licząco-analitycznych (do 1976 r.) i ośrodkiem obliczeniowym;
- pion rozpoznania wojskowego obejmował:
- Oddział XIX (rozpoznania wojskowego),
 - Oddział VII (rozpoznania radioelektronicznego),
 - Oddział VI (techniczny),
 - Oddział XVI (dekodażu),

⁶⁸ Stan z lat 1980–1981 (AIPN, 2602/5073, t. 095, Rozkazy personalne [ministra obrony narodowej, szefa Sztabu Generalnego i szefa Zarządu II SG WP z lat 1980–1981]).

⁶⁹ Zgodnie z zarządzeniem szefa Zarządu II Sztabu Generalnego nr Pf-13 z 26 IV 1976 r. (AIPN, 2602/20229, t. 1/76, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II Sztab[u] Gen[eralnego] WP [z 1976 r.], k. 266).

- Wydział 5 (kontroli maskowania i promieniowania radioelektronicznego, od 15 marca 1977 r.),
- 2. pułk rozpoznania radioelektronicznego w Przasnyszu:
 - służba techniczna ze służbą uzbrojenia i elektroniki, służbą samochodową oraz kompanią remontową (z plutonem remontu urządzeń specjalnych i plutonem remontu sprzętu radioelektronicznego),
 - grupa analizy informacji (z czterema sekcjami),
 - stacjonarne centrum odbiorcze, z sekcją rozpoznania zakresu częstotliwości, sekcją przechwytywania radiowego KF, sekcją rozpoznania łączności satelitarnej,
 - stacjonarne centrum nadawcze,
 - wysunięte centrum odbiorcze w Ustce z kompanią rozpoznania radiowego (z plutonem przechwytywania dalekopisowego),
 - samodzielna grupa rozpoznawcza w Warszawie z sekcją analizy informacji,
 - batalion rozpoznania radiowego z 1. kompanią rozpoznania radiowego w Przemysłu (z plutonem namierzania radiowego oraz plutonem przechwytywania słuchowego) oraz 2. kompanią rozpoznania radiowego z dwoma plutonami rozpoznania radiowego,
 - kompania łączności sztabu z plutonem radiowym,
 - sekcja polityczna (z Komitetem PZPR),
 - 20. ośrodek szkolenia specjalistów radioelektroniki w Przasnyszu z sekcją szkolenia (kompania szkolna i pluton), poligonem szkolenia (biblioteka, aparatownia);
 - Wydział Polityczny;
 - Ośrodek Szkolenia (wraz z Wydziałem Politycznym podporządkowany zastępcy ds. politycznych) – następnie jako Centrum Szkolenia Wojskowej Służby Zagranicznej z sekcją administracji ogólnej (kancelaria, kancelaria tajna), plutonem ochrony i obsługi (w Janówku), wydziałem szkolenia (kurs specjalny, cykl specjalny, cykl działań specjalnych, lektoraty języków obcych oraz fotolaboratorium);
 - pion administracyjny obejmował:
 - Oddział XXIII łączności z węzłem łączności w Janówku:
 - kwatermistrzostwo (z drużyną zaopatrzenia i drużyną gospodarczą),
 - radiowe centrum odbiorcze,
 - radiowe centrum nadawcze,
 - węzeł służb technicznych,
 - pluton ochrony,
 - pluton wartowniczy,
 - służba techniczna z plutonem remontowym (z drużyną remontu sprzętu łączności),

- batalion radiowy z kompanią radiową (z plutonem aparatuwni radiodbiornych) oraz kompanią radiostacji dużej mocy (z plutonem radiostacji KF R-110),
- stacja transmisji informacji,
- stacja telegraficzna,
 - Wydział 9 (finansów i rozliczeń dewizowych),
 - Wydział Administracyjno-Gospodarczy nr 10 z magazynem mundurowym, ambulatorium oraz sekcja planowania i zaopatrzenia materiałowo-technicznego,
 - 80. kompanię samochodową z dwoma plutonami samochodowymi oraz plutonem remontu i obsługi,
- Oddział II (organizacyjno-szkoleniowy, przyporządkowany szefowi Zarządu II wraz z wydziałami 6, 7 i 8), w którego skład wchodziła kancelaria główna, archiwum i biuro przepustek,
- Wydział 6 (kadr z grupą dyspozycyjną),
- Wydział 8 (szyfrów),
- Wydział 7 (rewizji finansowo-materiałowej),
- Jednostka Wojskowa 2000 z kancelarią i grupą szkoleniową⁷⁰,
- Garnizonowa Izba Chorych (Przasnysz) z apteką.

Zarządowi II w 1971 r. podlegał Garnizonowy Klub Oficerski w Przasnyszu.

W 1975 r. wzrosła liczba pracowników zarządu – zatrudniano wtedy 340 pracowników kadrowych oraz 74 cywilnych, pod koniec 1976 r. odpowiednio 344 kadrowych oraz 75 cywili (stan ten utrzymywał się przez 1977 r.), a w 1978 r. pracowało tam 348 wojskowych oraz 77 cywili. W 1979 r. prawdopodobnie stan osobowy pozostał niezmienny, zaś pod koniec 1980 r. liczba pracowników kadrowych spadła do 331, a pracowników cywilnych pozostała bez zmian.

Stan osobowy attachatów w 1970 r. wynosił 68 zatrudnionych, w 1974 r. – 74, w 1977 r. – 80, w 1981 r. – 72, pod koniec 1982 r. – 63, a w 1983 r. – 61⁷¹.

Szefami Zarządu II wówczas byli:

- płk Bolesław Szczepaniak⁷² – od 6 lipca 1971 do 20 grudnia 1972 r. p.o. szef Zarządu II Sztabu Generalnego,

⁷⁰ Stan z lat 1980–1981 (AIPN, 2602/15073, t. 095, Rozkazy personalne [ministra obrony narodowej, szefa Sztabu Generalnego i szefa Zarządu II SG WP z lat 1980–1981]).

⁷¹ AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzenia, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Etat nr 92/031 attachatów wojskowych przy przedstawicielstwach dyplomatycznych PRL poprawiony na etat 89/084, 20 I 1970 r., k. 166–170.

⁷² Bolesław Jan Szczepaniak, ur. 1 VI 1924 r. w Załozni, obecna Litwa, dawne woj. wileńskie, w PPR od 1947 r., w PZPR od 1948 r., w „odrodzonym” WP od 8 V 1943 r. jako szeregowiec plutonu zwiadu 2. pułku piechoty 1. DP, elew samodzielnego batalionu szkolnego 1. DP i jednocześnie dowódca drużyny (od 1 IX 1943), słuchacz kursu oficerów polityczno-wychowawczych przy 1. DP (do 7 II 1944), następnie zastępca dowódcy ds. polityczno-wychowawczych baterii 76 mm 7. pp 3. DP (do 28 II 1944) oraz zastępca plutonu ds. liniowych w Centralnej Szkole Podchorążych (do 25 IX 1944) w ramach służby zasadniczej (7 IX 1944 mianowany na podporucznika), od 26 IX 1944 r. dowódca plutonu, następnie wykładowca taktyki (od 17 II 1945) w Oficerskiej Szkole Piechoty, później inspektor wyszkolenia bojowego w Dowództwie

- gen. broni Czesław Kiszczak⁷³ – p.o. szef Zarządu II Sztabu Generalnego (od 4 stycznia do 5 października 1973 r.), następnie szef – od 6 października 1973 do 4 kwietnia 1979 r. (od 6 października 1978 r. również zastępca szefa Sztabu Generalnego WP).
- gen. dyw. Edward Poradko⁷⁴ – od 5 kwietnia 1979 r. p.o. szef Zarządu II Sztabu Generalnego WP (do 30 września 1979 r.), następnie szef (1 października 1979 – 30 lipca 1981).

Struktury wywiadu wojskowego w latach osiemdziesiątych XX w.

Struktury Zarządu II Sztabu Generalnego WP w 1980 r. pozostały bez zmian. Jedynym wyjątkiem był Wydział 10 (współpracy z zarządami wywiadowczymi państw stron UW, potem współpracy z zagranicą), który został wyłoniony prawdopodobnie

Okręgu Wojskowego VII w Lublinie (od 2 IX 1945), słuchacz kursu oficerów sztabów wielkich jednostek w Centrum Wyszkożenia Piechoty (od 11 VII 1946), inspektor Wydziału Wyszkożenia Bojowego w Dowództwie Okręgu Wojskowego V w Krakowie (od 18 XII 1946), pomocnik szefa Wydziału III w sztabie 6. DP (1 IV 1947– 19 III 1948), szef Wydziału III (do 31 X 1949) i szef Wydziału I Operacyjno-Wyszkożeniowego (do 13 XII 1951), od 14 XII 1951 r. w sztabie Okręgu Wojskowego IV we Wrocławiu jako starszy pomocnik szefa Wydziału Operacyjnego Oddziału I, następnie (21 IV – 28 X 1953) p.o. szef tego wydziału, od 29 X 1953 r. słuchacz kursu doskonalenia dowódców Fakultetu Ogólnowojskowego w ASG, po jego ukończeniu od 17 XI 1954 r. w Zarządzie I SG WP, najpierw jako szef Wydziału I Oddziału II (do 1 VIII 1955), zastępca szefa Oddziału IV (do 30 XI 1956), szef Oddziału IV Szkolenia Operacyjnego (do 21 XII 1961), a po przekształceniach szef Oddziału VII (do 30 IV 1964), szef Oddziału II (do 12 I 1966) i szef Oddziału Szkolenia Operacyjnego SG (do 25 VII 1966), słuchacz kursu operacyjno-strategicznego ASG Sił Zbrojnych ZSRR (26 VII 1966 – 13 XII 1968), następnie zastępca szefa Zarządu I SG WP i jednocześnie szef Centrum Planowania Operacyjnego (do 5 VII 1971), od 6 VII 1971 r. p.o. szef Zarządu II SG WP (do 20 XII 1972), szef Zarządu I Operacyjnego i jednocześnie zastępca szefa Inspektoratu Szkolenia (do 21 X 1974), potem w dyspozycji szefa Sztabu Generalnego, od 20 VI 1975 r. główny specjalista w kierownictwie Sztabu Generalnego, a potem szef Katedry Rozpoznania Wojskowego i Armii Obcych w ASG WP, ponownie w Zarządzie II (3 VII 1987 – 22 III 1990), najpierw w Oddziale Attachatów Wojskowych na przeszkoleniu, a od 4 X 1987 r. jako attaché wojskowy, morski i lotniczy przy Ambasadzie PRL w Phenianie (Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna), od 23 III 1990 r. w dyspozycji szefa Sztabu Generalnego, jednak na ewidencji Zarządu II. Służbę wojskową skończył 15 VI 1990 r. w stopniu pułkownika (mianowany już 8 XI 1957). W 1987 r. uzyskał w ASG stopień doktora nauk wojskowych na podstawie rozprawy *Kształtowanie się i rozwój głównych organów dowodzenia (w kontekście systemu dowodzenia) Wojskiem Polskim w latach 1945–1955*. Odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi (1958), Orderem Odrodzenia Polski (1963), Krzyżem Oficerskim (1972) i Komandorskim (1983) Orderu Odrodzenia Polski (AIPN, 2174/7309, Akta personalne Bolesława Szczepaniaka; AIPN, 00234/96/8 Akta personalne pomocnicze Bolesława Szczepaniaka).

⁷³ Rys biograficzny dotyczący Czesława Kiszczaka zob. *Instrukcje o pracy kontrwywiadowczej...*, s. 25–27, a także: L. Kowalski, *Cze.Kiszczak. Biografia gen. broni Czesława Kiszczaka*, Poznań 2015.

⁷⁴ Rys biograficzny dotyczący Edwarda Poradki zob. *Instrukcje o pracy kontrwywiadowczej...*, s. 27–29.

właśnie w tym roku⁷⁵. Całościowa zmiana organizacji wywiadu wojskowego nastąpiła na przełomie października i listopada 1983 r., ale do końca nie ma pewności, czy był to wynik ucieczek w latach 1980–1981 m.in. kpt. Jerzego Sumińskiego – oficera Oddziału VI Szefostwa WSW, oraz płk Włodzimierza Ostaszewicza – zastępcy szefa Zarządu II, a także szesnastu współpracowników wywiadu wojskowego⁷⁶. Wcześniej, bo w marcu 1983 r., nastąpiły kosmetyczne zmiany:

- Wydział 6 kadr zamieniono na Oddział II (kadr i szkolenia, z etatem przedstawiciela wojewódzkiego od 1977 r.), Wydział 7 (rewizji finansowo-materiałowej) stał się komórką kontroli gospodarczej, a Oddział II (organizacyjno-szkoleniowy) przemianowano na Wydział 6 (organizacyjny, z tajną);
- szefowi miały podlegać bezpośrednio (oprócz zastępców szefa i pomocnika): Centrum Szkolenia Wojskowego Służby Zagranicznej, Wydział 9 (finansów i rozliczeń dewizowych), Wydział 10 (współpracy z zarządami wywiadowczymi UW), grupa dyspozycyjna (z oficerami wykonującymi obowiązki służbowe w innych komórkach organizacyjnych Zarządu II) oraz Oddział II i wydziały 6 i 7;
- Wydział 8 (szyfrów) i Jednostka Wojskowa 2000 podlegały teraz zastępcy ds. operacyjnych;
- Oddział IX (studiów) zmienił uszczegółowienie nazwy i stał się Oddziałem Studiów Informacyjnych;
- doszły dwie jednostki – Wydział 11 (spraw polskich i sojuszniczych) i Wydział 12 (informacji audiowizualnej), podległe zastępcy ds. informacyjnych;
- Oddział XXIII (łączności) przemianowano (łącznie go z Wydziałem 5 kontroli maskowania i promieniowania radioelektronicznego, jednocześnie wyłączono z niego węzeł łączności) na Oddział Łączności Specjalnej i Kontroli Promieniowania Elektromagnetycznego, przyporządkowując go (a także węzeł łączności) zastępcy ds. rozpoznania wojskowego;
- Oddział XXVIII (informatyki) wraz z powstałym Wydziałem 5 (zaopatrzenia materiałowo-technicznego) podporządkowano pomocnikowi ds. administracyjnych⁷⁷.

⁷⁵ AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzenia, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Etat nr 01/022 (rozwinęty) Zarządu II Wywiadowczego Sztabu Generalnego WP, 12 XII 1980 r., k. 67–82. Rozformowany został w 1985 r., a skład osobowy przeniesiony do – przeformowanego wtedy z Wydziału 6 – Oddziału Organizacyjnego (AIPN, 2602/20560, t. 1/85, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP [z 1985 r.], Rozkaz nr 0115/85 szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP w sprawie częściowej zmiany struktury organizacyjnej Zarządu II Sztabu Generalnego WP, 30 XI 1985 r., k. 305–312).

⁷⁶ P. Piotrowski, *Agenci...*, s. 23; *idem*, *Uwagi o funkcjonowaniu i metodologii...*, s. 405–406; E. Koj, *Zarząd II Sztabu Generalnego WP...*, s. 392–399.

⁷⁷ AIPN, 2602/20556, t. 01, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarz[ądu] II Szt[abu] Gen[eralnego] WP [z 1983 r.], Zarządzenie nr 010/83 szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP w sprawie podporządkowania służbowego komórek organizacyjnych i jednostek Zarządu II Sztabu Generalnego

W latach 1982–1985 Stację Transmisji Informacji wydzielono z etatu węzła łączności i podporządkowano szefowi Oddziału Dyżurnej Służby Informacyjnej. Stacja telefoniczna i stacja telegraficzna podlegały szefowi węzła łączności – zmieniono też nazwę na centralę telefoniczno-telegraficzną⁷⁸.

W połowie lat osiemdziesiątych struktura wywiadu wojskowego wyglądała następująco⁷⁹:

- Kierownictwo, czyli szef, zastępca ds. operacyjnych, zastępca ds. informacyjnych, zastępca ds. rozpoznania wojskowego, zastępca ds. politycznych, zastępca ds. administracyjno-gospodarczych;
- Wydział Polityczny;
- Oddział I (organizacyjno-mobilizacyjny)⁸⁰ z biurem przepustek;
- Oddział II (kadr i szkolenia);
- Wydział 7 (kontroli Gospodarczej);
- 20. ośrodek szkolenia specjalistów radioelektroniki (w Przasnyszu) – według etatu 35/025/0 wraz z sekcją organizacyjno-ewidencyjną, poligonem szkolnym i plutonem technicznym;
- Centrum Szkolenia Wojskowej Służby Zagranicznej (w Warszawie, od 1 października 1986 r. w Janówku⁸¹):
 - komenda, czyli komendant, zastępca komendanta ds. politycznych, zastępca komendanta ds. szkolenia,

WP, 29 III 1983 r., k. 375–377, a także: AIPN, 2602/16972, t. 95, Rozkazy personalne [Zarządu II SG WP z lat 1982–1983]; AIPN, 2602/16974, t. 95/86, Rozkazy personalne Oddziału Kadr i Szkolenia [Zarządu II SG WP z 1986 r.]; AIPN, 2602/20565, t. 1/87, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP [z 1987 r.]; AIPN, 2602/20569, t. 1/88, Rozkazy i zarządzenia Szefa Zarządu II [SG WP z 1988 r.]; AIPN, 2602/20639, t. 99/86, Sprawy szkoleniowe i kandydatów do pracy w Zarządzie II Sztabu Generalnego WP [z 1986 r.].

⁷⁸ AIPN, 2602/20242, t. 106/87, Sprawy etatowe Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [z lat 1986–1987], Notatka służbowa dot[ycząca] struktury Oddziału Łączności [z 23 XI 1987 r.], k. 146–148.

⁷⁹ AIPN, 2602/20242, t. 106/87, Sprawy etatowe Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [z lat 1986–1987], Zarządzenie nr 03/86 szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP w sprawie zmian etatowych w Zarządzie II Sztabu Gen[eralnego] WP, węzle łączności Zarządu II Sztabu Gen[eralnego] oraz 2. pułku rozpoznania radioelektronicznego, 5 IV 1986 r., Zarządzenie nr Pf-13/86 szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP w sprawie zmian etatowych w węzle łączności Zarządu II Sztabu Gen[eralnego] WP, 20. ośrodka szkolenia spec[jalistów] radioel[ektroniki] i 2. pułku rozpoznania radioel[ektronicznego], 17 X 1986 r., k. 13–19, 35–37, a także: P. Piotrowski, *Uwagi o funkcjonowaniu i metodologii...*, s. 406–407.

⁸⁰ Wcześniej jako Oddział I (organizacyjny) przeformowany z Wydziału 6, też organizacyjnego (AIPN, 2602/20560, t. 1/85, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP [z 1985 r.], Rozkaz nr 0115/85 szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP w sprawie częściowej zmiany struktury organizacyjnej Zarządu II Sztabu Generalnego WP, 30 XI 1985 r., k. 305–312).

⁸¹ AIPN, 2602/20242, t. 106/87, Sprawy etatowe Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [z lat 1986–1987], Zarządzenie szefa Sztabu Generalnego WP nr 38/org. w sprawie zmian organizacyjno-etatowych w jednostkach podległych szefowi Zarządu II Sztabu Generalnego WP, 7 VII 1986 r., k. 47–48. Przy zmianie dyslokacji nastąpiła zmiana etatu z 74/010 na 74/096.

- cykl przedmiotów społeczno-politycznych,
 - cykl szkolenia operacyjnego z kursem szkolenia personelu zagranicznego,
 - lektorat języków obcych,
 - kurs specjalny,
 - poddyplomowe studium specjalne w Akademii Sztabu Generalnego,
 - wydział szkolenia,
 - sekcja administracji ogólnej.
- Klub Garnizonowy (w Janówku) został sformowany 1 października 1986 r. (z etatem plastyka);
- Grupa dyspozycyjna,
- W skład pionu operacyjnego wchodziły:
- Oddział „A” (agenturalnego wywiadu operacyjnego, dawny Oddział XIII i część Oddziału X) – z wydziałami terenowymi oraz z przedstawicielami wojewódzkimi:
- Wydział 2 AWO – Gdynia,
 - Wydział 3 AWO – Szczecin,
 - Wydział 4 AWO – Wrocław,
 - Oddział „C” (stołeczny, z Oddziału X) – prawdopodobnie 1 listopada 1983r.,
 - Oddział „K” (krajów europejskich, z Oddziału I i Oddziału VIII oraz prawdopodobnie z części Oddziału X) – prawdopodobnie także z przedstawicielami wojewódzkimi,
 - Oddział „P” (krajów pozaeuropejskich, z Oddziału III),
 - Oddział „Y” (agenturalny, z części oddziałów I, IV i VIII),
 - Oddział III (attachatów wojskowych),
 - Oddział XII (studiów specjalnych),
 - Wydział 8 (szyfrów),
 - Kartoteka operacyjna,
 - Jednostka Wojskowa 2000 z dowództwem (dowódca jednostki wraz z zastępcą), kancelarią oraz grupą organizacyjno-przygotowawczą,
 - Zakład Techniki Specjalnej:
 - kierownictwo (kierownik zakładu i jego zastępcą),
 - kancelaria,
 - Wydział 1 (fotograficzny),
 - Wydział 2 (chemiczny),
 - Wydział 3 (mechaniczny),
 - Wydział 4 (legalizacyjny),
 - Wydział 5 (elektroniki).
- Na pion informacyjny składały się:
- Oddział V (europejski);
 - Oddział IX (studiów informacyjnych);

- Oddział XI (zamorski);
- Oddział XIV (zabezpieczenia technicznego służby informacyjnej)⁸²:
 - biblioteka naukowo-specjalistyczna,
 - sekcja dokumentacji informacyjnej,
 - sekcja kartograficzna.
- Oddział XVII (informacji technicznej);
- Oddział XX (operacyjnego przygotowania terenu);
- Oddział XXVII (dyżurnej służby informacyjnej, ze stacją transmisji informacji, od co najmniej 1983 do prawdopodobnie 1985 r.);
- Oddział XXVIII (informatyki, z operatorami elektronicznych maszyn cyfrowych – EMC i ośrodkiem obliczeniowym);
- Wydział 11 (spraw polskich i sojuszniczych, następnie krajów socjalistycznych);
- Wydział 12 (informacji audiowizualnej);
- Komórki zabezpieczenia (drukarnia, kancelaria, mapiarnia, biblioteka jawna i niejawna).

Do pionu rozpoznania wchodziły następujące komórki⁸³:

- Oddział VI (techniczny);
- Oddział VII (rozpoznania radioelektronicznego z 2. pułkiem rozpoznania radioelektronicznego w Przasnyszu) – według etatu 35/026/0:
 - sztab z kancelarią i kompania łączności (z plutonem radiowym),
 - wysunięte centrum radiowe (w Ustce) z kompanią rozpoznania – zlikwidowane w 1987 r.,
 - centrum radiowe (w Przewłoce k. Ustki, od 30 sierpnia 1985 r. w Przasnyszu⁸⁴),
 - trzy kompanie rozpoznania (w Dołujach, Sulikowie i Przemysłu),
 - samodzielna grupa rozpoznawcza w Warszawie (co najmniej od października 1981 r.) ze stacją przechwytywania radiowego,
 - batalion radiowy z dwiema kompaniami rozpoznania,
 - służby techniczne z kompanią remontową,
 - kwatermistrzostwo z kompanią zaopatrzenia,

⁸² Powstał z rozformowanego Oddziału XXIV (naukowej informacji wojskowej), Oddziału XIV (wydawniczego) i Oddziału XV, czyli redakcji „Wojskowego Przeglądu Zagranicznego” (AIPN, 2602/20560, t. 1/85, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP [z 1985 r.], Rozkaz nr 0115/85 szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP w sprawie częściowej zmiany struktury organizacyjnej Zarządu II Sztabu Generalnego WP, 30 XI 1985 r., k. 305–312, a także: AIPN, 2602/16973, t. 95/85, Rozkazy personalne Oddziału Kadri i Szkolenia [Zarządu II SG WP z lat 1984–1985]).

⁸³ Pion rozpoznania został przeniesiony wraz z CSzWSZ do Janówka w 1987 r. (obiekt „Janówka”).

⁸⁴ AIPN, 2602/20560, t. 1/85, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP [z 1985 r.], Rozkaz szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP nr 073 w sprawie przeniesienia centrum radiowego 2. pprrl z Przewłoki k. Ustki do Przasnysza, 18 VII 1985 r., k. 183–184.

- grupa do zadań specjalnych (od 1987 r.),
 - grupa analizy danych,
 - klucz urządzeń radioelektronicznych,
 - sekcja analizy informacji,
 - sekcja analizy operacyjno-technicznej,
 - sekcje rozpoznania radiowego (prawdopodobnie trzy),
 - kompania pomiarowa,
 - pluton kontroli radiowej,
 - pluton namierzania radiowego,
 - pluton manewrowy,
 - pluton ochrony,
 - sekcja szkolenia,
 - sekcja polityczna;
- Oddział XVI (dekodażu, w latach osiemdziesiątych często nazywany Oddziałem „D”⁸⁵);
- Oddział XIX (rozpoznania wojskowego, zmieniono następnie nazwę na Oddział Koordynacji Rozpoznania Wojskowego);
- Oddział XXIII (łączności, do 1 lipca 1985 r. jako Oddział XXIII – łączności specjalnej i kontroli promieniowania elektromagnetycznego) z węzłem łączności (w Janówku) – według etatu 34/110/0:
- kierownictwo,
 - stacja transmisji informacji (od 1985 r.),
 - stacja telefoniczna,
 - stacja telegraficzna,
 - batalion radiowy z kompanią radiową,
 - służba techniczna,
 - kwatermistrzostwo,
 - drużyna zaopatrzenia,
 - drużyna gospodarcza,
 - drużyna remontowa sprzętu łączności,
 - drużyna remontu samochodów,
 - pluton ochrony,
 - kompania ochrony,
 - ambulatorium (z izbą chorych),
 - wojskowa administracja koszar 26 (prawdopodobnie od 1 stycznia 1983 r.)
– z etatem ogrodnika i laboranta,
 - radiowe centrum nadawcze (RCN),

⁸⁵ Nie miał nic wspólnego z oddziałem romańskim. Zob. E. Koj, *Zarząd II Sztabu Generalnego WP...*, s. 392–399.

- radiowe centrum odbiorcze (RCO), z nietatowym zespołem kontroli promieniowania elektromagnetycznego (od 1 lipca 1985 r.).⁸⁶

Do pionu administracyjnego (z przedstawicielami wojewódzkimi) wchodziły:

- Wydział 5 (zaopatrzenia materiałowo-technicznego);
- Wydział 9 (finansów i rozliczeń dewizowych);
- Wydział Administracyjno-Gospodarczy nr 10 z sekcją operacyjną oraz przychodnią lekarską (od 1987 r., wcześniej jako ambulatorium) z gabinetem specjalistycznym i stomatologicznym;
- drukarnia (w strukturach pionu administracyjnego od 30 grudnia 1987 r.⁸⁷, wcześniej w pionie informacyjnym) wraz z małą poligrafią;
- 80. kompania samochodowa:
 - dowództwo (dowódca kompanii, zastępca dowódcy, szef kompanii, starsi instruktorzy),
 - plutony transportowe,
 - pluton remontu pojazdów kołowych (prawdopodobnie od 1983 r. jako pluton remontu i obsługi),
 - dwa plutony samochodowe,
 - drużyna gospodarcza⁸⁸;
- Ośrodek Przetwarzania Informacji (prawdopodobnie jako samodzielna jednostka zarządu działająca od początku lat osiemdziesiątych),
- Wydział Planowania i Zaopatrzenia Operacyjnego (powstał przed 1985 r.),
- Wydział Koordynacji,
- Koło Oficerów Rezerwy.

W 1987 r. przy Zarządzie II działała Koleżeńska Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa i Komisja Socjalno-Bytowa. W centrali zarządu w Warszawie zorganizowano Gabinet Historii, który podlegał bezpośrednio zastępcy szefa zarządu ds. politycznych. Podlegała mu zapewne też sala tradycji.

Na początku roku 1987 stan osobowy Zarządu II bez jednostek podległych wynosił 403 osoby, w tym: 293 oficerów (6 etatów generalskich), 33 chorążych, 10 podoficerów oraz 67 pracowników cywilnych⁸⁹.

⁸⁶ AIPN, 2602/20560, t. 1/85, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP [z 1985 r.], Rozkaz nr 055/85 szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP w sprawie reorganizacji systemu łączności w Zarządzie II, 30 V 1985 r., k. 136–140.

⁸⁷ AIPN, 2602/20242, t. 106/87, Sprawy etatowe Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [z lat 1986–1987], Rozkaz nr Pf-89/87 szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP w sprawie zmian organizacyjno-funkcjonalnych w Zarządzie II Sztabu Generalnego WP, 13 XI 1987 r., k. 149.

⁸⁸ AIPN, 2602/20242, t. 106/87, Sprawy etatowe Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [z lat 1986–1987], Korekta etatu nr 38/059/0 kompanii samochodowej [z 18 I 1985 r.], k. 2; AIPN, 2602/20560, t. 1/85, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP [z 1985 r.], Rozkaz nr 019/58 szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP, 14 II 1985 r., k. 33.

⁸⁹ AIPN, 2602/20242, t. 106/87, Sprawy etatowe Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego

W 1987 r. zlikwidowano Oddział V (europejski), Oddział XI (zamorski) oraz Wydział 11 (krajów socjalistycznych) i utworzono z nich Oddział Oceny Sił Zbrojnych NATO i Oddział Oceny Sytuacji Wojskowo-Politycznej⁹⁰.

30 listopada 1988 r. została rozformowana 80. kompania samochodowa i Wydział Administracyjno-Gospodarczy nr 10. Na bazie tych jednostek sformowano Oddział Zabezpieczenia według etatu nr 02/122 i Jednostkę Wojskową 2708, która podlegała bezpośrednio szefowi Zarządu II⁹¹. 5 grudnia 1988 r. według nowego etatu nr 01/022 w Zarządzie II pojawia się Wydział 10, Sekcja Administracji Ogólnej oraz służba poza wojskiem⁹².

Wywiad Sił Zbrojnych PRL miał w swoich strukturach jednostki podległe, które nie były objęte jego etatami (miały odrębny etat), ale podlegały bezpośrednio szefowi Zarządu II, tj.:

- Wydział Administracyjno-Gospodarczy nr 10 – według etatu nr 02/048 z 1970 r. stan osobowy wynosił 13 pracowników kadrowych, 9 cywilnych;
- Węzeł łączności (w Janówku, podlegał garnizonowi Nowy Dwór Mazowiecki) – według etatu nr 34/110 z 1972 r. stan osobowy wynosił 27 oficerów, 23 chorążych, 29 podoficerów (5 służby zasadniczej), 77 szeregowców i 32 pracowników cywilnych, w 1982 r. było 20 oficerów, 19 podoficerów (w tym 4 ze służby zasadniczej), 62 szeregowców i 27 cywili⁹³;
- Ośrodek Szkolenia – przekształcony z kursu specjalnego, jego zadaniem było szkolenie kadry zarządu do pracy operacyjnej, działań specjalnych i nauczania języków obcych; 1 sierpnia 1981 r. przekształcony w Centrum Szkolenia Wojskowej Służby Zagranicznej⁹⁴, które stacjonowało najpierw w Nowym Dworze

go [z lat 1986–1987], Notatka służbowa w sprawie wniosków i propozycji w ramach atestacji stanowisk pracy w Zarządzie II [z 7 IV 1987 r.], k. 112–121.

⁹⁰ AIPN, 2602/20242, t. 106/87, Sprawy etatowe Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [z lat 1986–1987], Meldunek [z 27 I 1987 r. dotyczący atestacji stanowisk i struktur organizacyjnych przeprowadzonej w Zarządzie II SG WP], Meldunek dot[yczący] przeglądu struktur i atestacji stanowisk w Zarządzie II Sztabu Generalnego i podległych komórkach organizacyjnych [prawdopodobnie z drugiej połowy 1987 r.], k. 182–187, 188–199.

⁹¹ AIPN, 2602/20569, t. 1/88, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarz[ądu] II [SG WP z 1988 r.], Zarządzenie szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP nr 013/org. w sprawie zmian organizacyjno-etatowych w Zarządzie II Sztabu Generalnego WP i w jednostkach podległych, 8 XI 1988 r., k. 333–335.

⁹² AIPN, 2602/20569, t. 1/88, Rozkazy i zarządzenia szefa Zarz[ądu] II [SG WP z 1988 r.], Rozkaz nr 0102/88 szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP, 5 XII 1988 r., k. 275–281.

⁹³ AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzenia, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Etat nr 34/110 węzła łączności, 16 XII 1972 r., Wykaz zmian, 11 XI 1982 r., k. 177–202.

⁹⁴ AIPN, 2602/15073, t. 095, Rozkazy personalne [ministra obrony narodowej, szefa Sztabu Generalnego i szefa Zarządu II SG WP z lat 1980–1981], Rozkaz szefa Sztabu Generalnego WP nr 032/org., 2 VII 1981 r. Żołnierz przychodzący „z zewnątrz” na kurs specjalny do CSzWSZ pozostawał na zaopatrzeniu finansowym swojej jednostki bądź podlegał finansowo węzłowi łączności, jednak wchodził na ewidencję Zarządu II SG WP.

Mazowieckim, później w Kielcach-Bukówku; prowadziło dwa cykle szkolenia operacyjnego: wywiadu i kontrwywiadu, roczne i dwuletnie kursy specjalne (o statusie studiów podyplomowych) oraz lektoraty języków obcych;

- 80. kompania samochodowa – według etatu nr 38/059 z 1971 r. stan osobowy wynosił 4 oficerów, 2 chorążych, 18 podoficerów (w tym 4 ze służby zasadniczej), 37 szeregowców i pracownik cywilny, w 1973 r. wzrosła tylko liczba podoficerów zawodowych do 15, w 1982 r. liczba oficerów pozostała bez zmian (dalej też był jeden cywil), natomiast chorążych było 4, podoficerów 12 i szeregowców 36⁹⁵;
- attachaty wojskowe przy przedstawicielstwach dyplomatycznych PRL. Oficerowie spoza Zarządu II przed objęciem funkcji przechodzili na ewidencję i zaopatrzenie wywiadu wojskowego, następnie trafiali, już jako attache, na zaopatrzenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych (ewidencyjnie, merytorycznie i często także operacyjnie podlegali centrali – ze względu na pełnienie funkcji rezydenta rezydentury pod przykryciem). Po przyjeździe do kraju przechodzili z powrotem na uposażenie Zarządu II;
- Zakład Techniki Specjalnej – według etatu nr 02/049 z 1970 r. stan osobowy wynosił 19 oficerów, chorążych i pracownik cywilny, pod koniec 1974 r. było 21 oficerów, 2 podoficerów i cywil, w 1975 r. 25 oficerów, 3 podoficerów i cywil⁹⁶;
- Grupa rezerwowa Jednostki Wojskowej 2000/Jednostka Wojskowa 2000 – w 1953 r. według etatu nr 1/355 stan osobowy wynosił 15 żołnierzy (w tym 9 oficerów, 3 podoficerów z służby zasadniczej, 3 szeregowców), stan zmienny z jednostek – 110, w 1958 r. według etatu 02/045: 9 żołnierzy (w tym 3 oficerów, podoficer ze służby zasadniczej, 5 szeregowców), stan zmienny z jednostek pozostał bez zmian, w 1965 r. według etatu 1/355: 9 żołnierzy, a stan zmienny dalej wynosił 110 osób, w 1973 r. według etatu 02/455: 14 i 125 ze stanu zmiennego z jednostek⁹⁷);
- Zespół Operacyjny ds. Polskiej Wojskowej Jednostki w Doraźnych Siłach Zbrojnych Organizacji Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie – według etatu nr 01/158 z 1974 r. stan osobowy wynosił: w kierownictwie

⁹⁵ AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzenia, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Etat nr 38/059 kompanii samochodowej, 27 XI 1971 r., Wykaz zmian, 27 XII 1982 r., k. 216–223.

⁹⁶ AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzenia, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Etat nr 02/049 Zakładu Techniki Specjalnej, 23 I 1970 r., k. 74–76.

⁹⁷ AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzenia, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Etat nr 1/355 Grupy Rezerwowej Jednostki Wojskowej 2000 zmieniony na etat 02/045, 10 XII 1953 r., Wykaz zmian, 26 II 1965 r., Wykaz zmian, 18 V 1973 r., k. 58–65.

6 żołnierzy i pracownik cywilny, na stanowiskach wydzielonych do pracy w zespole kosztem innych jednostek: 13 osób stałych i 9 etatów przewidzianych w miarę potrzeb (po jednej osobie z Głównego Zarządu Politycznego, Zarządu I, Zarządu VI, Zarządu VII, Zarządu X Sztabu Generalnego, Departamentu Finansów MON, Szefostwa Wojsk Chemicznych, Szefostwa Służby Uzbrojenia i Elektroniki, Szefostwa Służby Komunikacji Wojskowej)⁹⁸. Na czele zespołu operacyjnego stali oficerowie ujęci w ewidencji i zaopatrzeniu Zarządu II, podobnie kadrowych oficerów wywiadu wojskowego kierowano do PWJS w DSZ ONZ, nie zawsze jednak pozostawiając ich na ewidencji i zaopatrzeniu centrali⁹⁹. Często zdarzało się także, że na stanowisku dowódcy PWJS w DSZ ONZ na Bliskim Wschodzie byli mianowani oficerowie kadrowi oddelegowani tylko do pełnienia funkcji dowódcy tej jednostki¹⁰⁰;

- Samodzielny batalion szturmowy (w Dziwnowie) – sformowany w listopadzie 1961 r. w Krakowie jako 26. batalion rozpoznawczy. W 1964 r. jednostce tej zmieniono nazwę na 1. batalion szturmowy i przeniesiono do Dziwnowa. W 1986 r. jednostka przeniesiona została do garnizonu Lubliniec. Batalion składał się z dowództwa, sztabu, dwóch kompanii specjalnych, kompanii łączności, kompanii pływonurków, plutonu zaopatrzenia i remontów oraz Szkoły Podoficerów Zwiadu Wojsk Powietrzno-Desantowych (w latach 1983–1985);
- 42. batalion łączności specjalnej – podlegał bezpośrednio szefowi Zarządu II. Jednostka ta utrzymywana była w pełnej gotowości bojowej, szkoliła specjalistów łączności dla własnych potrzeb, a w czasie wojny miała za zadanie (obok 1. batalionu szturmowego) zabezpieczanie Zarządowi Rozpoznawczemu Sztabu Frontu i Agenturalnemu Wywiadowi Operacyjnemu łączności

⁹⁸ Nie mamy pewności, czy Zespół Operacyjny możemy zaliczyć do jednostek podległych Zarządowi II SG WP, podobnie jak PWJS w DSZ ONZ na Bliskim Wschodzie – JW 5577 (AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Szt[abu] Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzania, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Etat nr 01/158 Zespołu Operacyjnego ds. Polskiej Wojskowej Jednostki w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, 21 XI 1974 r., Etat nr 02/087 Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie z 29 X 1975 r. uaktualniony na dzień 1 VIII 1977 r. wraz z wykazami zmian, k. 101–103, 107–146).

⁹⁹ Na przykład poza ewidencją i zaopatrzeniem byli żołnierze Zarządu II wysłani w ramach Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Siłach Zbrojnych ONZ w Syrii.

¹⁰⁰ Żołnierzy kadrowych zarządu delegowano także do Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Wietnamie i do Komendy Głównej UNDOF w Damaszku. Nie mamy pewności, czy Komisja Nadzoru Państw Neutralnych w Korei nie podlegała Zarządowi II Sztabu Generalnego WP, ale na pewno delegowani byli do niej oficerowie kadrowi zarządu. Natomiast żołnierze z Grupy Obserwatorów Wojskowych ONZ w Iranie i Iraku (Komisja ONZ ds. Nadzoru Zawieszenia Ognia między Iranem i Irakiem) albo podlegali bezpośrednio JW 2000, albo Zarządowi II, bądź delegowani byli do niej tylko pracownicy wywiadu wojskowego. Żołnierze wchodzący w skład Grupy Obserwatorów ONZ w Afganistanie byli prawdopodobnie na ewidencji i zaopatrzeniu Zarządu II SG WP.

z wywiadem operacyjnym i innymi jednostkami rozpoznawczymi na potrzeby działań specjalnych.

- 2. ośrodek rozpoznania radioelektronicznego – jednostka specjalna, podlegała szefowi wywiadu wojskowego. Głównym zadaniem 2. ORR, przemianowanego następnie na 2. pułk rozpoznania radioelektronicznego (2. prrel), było prowadzenie rozpoznania radiowego sił zbrojnych państw NATO¹⁰¹;
- Szkoła Podoficerów i Młodszych Specjalistów Radioelektroniki (SPiMSR) – jednostka szkolna (przemianowana następnie na 20. ośrodek szkolenia specjalistów radioelektroniki – 20. OSSR) podlegała szefowi Zarządu II. Zasadniczym zadaniem jednostki było szkolenie specjalistów rozpoznania radiowego dla wszystkich jednostek rozpoznania Wojska Polskiego¹⁰²;
- Jednolity System Rozpoznania Radiowego WP – podlegały mu (prawdopodobnie tylko operacyjnie) pułki i bataliony rozpoznania radiowego, radioelektronicznego i systemów radiolokacyjnych: 1., 2., 6. pułk rozpoznania radioelektronicznego, 8. pułk rozpoznania radiowego, 10. pułk rozpoznania systemów radiolokacyjnych (w Dziwnowie – JW 1401)¹⁰³, 11. i 12. batalion rozpoznania radioelektronicznego oraz grupa okrętów hydrograficznych¹⁰⁴. Żołnierze przybywający na praktyki z jednostek rozpoznania radiowego byli ujmowani w ewidencji i zaopatrzeniu wywiadu wojskowego, następnie delegowano ich do JSRR WP.

Dodatkowo w latach osiemdziesiątych Zarządowi II podlegały prawdopodobnie (lub prowadziły dla niego zadania rozpoznawcze):

- 9. pułk rozpoznania radiowego (w Skierniewicach – JW 2039) – według etatu 35/032/0 z sekcją analizy informacji oraz plutonem rozpoznania radiowego (do 1987 r.);
- 2. batalion rozpoznawczy 5. Dywizji Pancерnej (w Gubinie – JW 2429) – według etatu 30/179/0 z plutonem rozpoznania radiolokacyjnego¹⁰⁵.

¹⁰¹ Żołnierze 2. prrel byli poza ewidencją i wszelkiego rodzaju zaopatrzeniem Zarządu II Sztabu Generalnego WP.

¹⁰² Żołnierze szkolący się w 20. OSSR byli na ewidencji i wszelkiego rodzaju zaopatrzeniu Zarządu II Sztabu Generalnego WP.

¹⁰³ W skład 10. pułku według etatu 35/017/0 wchodziła sekcja rozpoznania radiolokacyjnego oraz pluton rozpoznawczy (do 1987).

¹⁰⁴ AIPN, 2602/20586, t. 4, Dokumenty szefa Z[arządu] II [Sztabu Generalnego WP z 1990 r.], Notatka służbowa, 9 III 1990 r., k. 28–36. Prawdopodobnie jednostki takie jak: JW 2162 w Grojcu, JW 2036 w Skierniewicach, JW 3182 w Zgorzelcu, JW 2313 w Koszalinie, JW 3868 w Gdańsku-Oliwie, JW 4420 w Przasnyszu wchodziły w skład Jednolitego Systemu Rozpoznania Radiowego WP.

¹⁰⁵ 4. pułk zakłóceń radiolokacyjnych, 6. pułk rozpoznania radioelektronicznego w Gdańsku-Oliwie, 14. batalion rozpoznania radioelektronicznego w Słupsku, 11. batalion rozpoznania radioelektronicznego w Zgorzelcu, 10. pułk rozpoznania systemów radiolokacyjnych w Dziwnowie, 2. batalion rozpoznawczy 5. Dywizji Pancерnej w Gubinie – żołnierze z tych jednostek odbywali praktyki w JSRR WP.

Nie tylko osoby pracujące w Zarządzie II, ale i w jednostkach mu podległych powinny być zaliczane w poczet pracowników wojskowego aparatu represji ze względu na podległość formalną i zakres wykonywanych czynności.

Jednostki podległe miały swoje kancelarie, działy finansowe (podległe Wydziałowi Finansów i Rozliczeń Dewizowych Zarządu II), działy kadrowe (teczki personalne trzymane były przy tych jednostkach – w momencie przejścia żołnierza do centrali teczka personalna była przesyłana do Wydziału Kadr Zarządu II) oraz osobny przydział samochodowy¹⁰⁶. Były to jednostki dość samodzielne¹⁰⁷.

Zarząd oraz podległe mu jednostki miały w składzie takie instytucje (jednostki) jak: szpital, przychodnia lekarska (ambulatorium), kasyno oficerskie, klub garnizony, klub oficerów rezerwy, szpital chirurgiczny, batalion uzdrowiskowy, psycholog itp., które spełniały rolę usługową (ale nie operacyjną) wobec oficerów wywiadu wojskowego i jednostek podporządkowanych, i z tej racji trudno zaliczyć je do wojskowego aparatu represji. Pamiętać też trzeba, że w Zarządzie II i jednostkach mu podległych pracowali żołnierze ze stanu zmiennego (służby zasadniczej), np. w pionie administracyjnym, 80. kompanii samochodowej, węzle łączności czy JW 2000.

W skład wywiadu wchodziły (bądź były mu podporządkowane) bliżej nierozpoznane jeszcze przez nas jednostki, takie jak:

- Jednostka Wojskowa 3770,
- Samodzielny batalion szkoleniowy (JW 1500),
- Szpital chirurgiczny z batalionem uzdrowiskowym (JW 1904).

Problematyczne bywa niekiedy przypisanie danej osoby do Zarządu II lub jednostek podległych. Pracownicy kadrowi delegowani byli do innych jednostek bądź instytucji cywilnych (nie wywiadowczych, np. do szkół wojskowych, ośrodków handlu, WSW, Wojsk Obrony Powietrznej Kraju itp.). Chociaż więc pozostawali na zaopatrzeniu Zarządu II (bądź nie pozostawali), niekoniecznie musieli w tym czasie prowadzić działalność wywiadowczą¹⁰⁸.

¹⁰⁶ 80. kompania samochodowa, 2. prrel, 20. OSSR – finansowo podlegały WOW.

¹⁰⁷ W 1990 r. zarządowi podlegały: Centrum Szkolenia Wojskowej Służby Zagranicznej, Centrum Zabezpieczenia Technicznego, 20. ośrodek szkolenia rozpoznania radioelektronicznego, węzeł łączności w Janówku, Oddział Ochrony Specjalnej, Oddział Kontrowywiadu Instytucji Centralnych MON, Oddział Zabezpieczenia, 2. pułk rozpoznania radioelektronicznego oraz najprawdopodobniej Oddział Radioelektroniczny w Skierniewicach i Zakład Techniki Specjalnej.

¹⁰⁸ Dla zilustrowania zagadnienia posłużę się przykładem Stefana Zielonki, który jako plutonowy przybył z Centralnego Ośrodka Szkolenia Wojsk Łączności w Legnicy został przyjęty na zaopatrzenie zarządu tylko na okres odbywania praktyki (13 VI – 18 VII 1980), a następnie prawdopodobnie udał się do jednostki macierzystej i został skreślony z ewidencji, ale 25 IX 1980 r. ponownie został przyjęty na zaopatrzenie już jako młodszy chorąży – zapewne po ukończeniu szkoły (AIPN, 2602/20233, Teczka spraw Oddziału [Organizacyjno-Szkoleniowego], Rozkazy i zarządzenia szefa Zarządu II Sztabu Gen[eralnego] WP [z 1980 r.], Rozkaz nr Pf-66/80 szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP, 20 VI 1980 r., Rozkaz nr Pf-82/20 szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP, 26 VII 1980, Rozkaz nr Pf-98/80 szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP, 27 IX 1980 r., Rozkaz nr Pf-114/80 szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP, 15 XI 1980 r., k. 164–170, 210–213, 260–264, 312–321. Np. oficerowie przybywający do CSzWSZ byli włączani na ewidencję i zaopatrzenie węzła łączności.

Budynki centrali w Warszawie rozlokowane były przy ul. Wawelskiej (obiekt „Wawelska”) i ul. Batorego (obiekt „Batory”) oraz przy al. Niepodległości (obiekt główny).

Przez lata osiemdziesiąte szefem Zarządu II był gen. bryg. Roman Misztal¹⁰⁹, który sprawował tę funkcję od 31 lipca 1981 do 15 czerwca 1990 r.

Przemiany w wywiadzie wojskowym w latach dziewięćdziesiątych XX w.

Rozkazem ministra obrony narodowej nr Pf-42/org. z 18 kwietnia 1990 r. rozformowano Wojskową Służbę Wewnętrzną, a jej pion kontrwywiadowczy przeniesiono do Zarządu II – tak powstał Zarząd II Wywiadu i Kontrwywiadu Sztabu Generalnego.

¹⁰⁹ Roman Edmund Misztal, ur. 11 V 1932 r. w Poczapach (obecnie Ukraina, dawny pow. złoczowski, woj. tarnopolskie), od 1949 r. w ZMP, w PZPR od 1953 r., w WP od 3 X 1951 r., najpierw jako słuchacz WAT w ramach służby zasadniczej, następnie pracownik naukowy w stopniu kapitana, starszy laborant, później starszy inżynier w Katedrze Aerodynamiki i Konstrukcji Samolotów WAT, od 8 III 1957 r. w Zarządzie II SG WP jako starszy pomocnik kierownika sekcji w Wydziale Operacyjno-Szkoleniowym, następnie starszy pomocnik szefa Wydziału 4 Oddziału III (od 1 XI 1958), a od 10 II 1959 r. oficer do zleceń attaché wojskowego w Waszyngtonie, od 12 III 1962 r. starszy pomocnik szefa, najpierw w Wydziale 2 Oddziału III (do 31 I 1963), później w Wydziale 1 Oddziału III (do 30 VI 1963), następnie w Wydziale 1 Oddziału V (do 20 VIII 1965), szef Wydziału 1 Oddziału V (21 VIII 1965 - 30 IX 1966), potem szef Wydziału 1 Oddziału IV (do 31 VII 1968), do 7 V 1969 r. starszy pomocnik kierownika Zespołu Wojewódzkich Przedstawicieli Oddziału IV, następnie attaché wojskowy, morski i lotniczy w Ottawie do 22 XI 1972 r., do 1 I 1973 r. w dyspozycji szefa Sztabu Generalnego, mianowany na starszego pomocnika kierownika Sekcji 11 (do 31 III 1973), a do 31 VIII 1973 r. starszy pomocnik szefa Oddziału XII, później p.o. szef Oddziału „Z” (do 25 XI 1976), starszy inspektor Zarządu II SG WP (26 XI 1976 - 21 I 1979), później p.o. zastępca szefa Zarządu II ds. operacyjnych, zastępca szefa (29 IX 1979 - 30 VII 1981), p.o. szef Zarządu II, a od 4 V 1982 do 13 V 1990 r. szef Zarządu II (od 11 10 1989 r. jednocześnie zastępca szefa Sztabu Generalnego WP), od 15 VII 1990 r. zastępca szefa Sztabu Generalnego ds. systemów kierowania, od IX 1991 do XI 1994 r. dowódca Sił Narodów Zjednoczonych ds. Nadzoru Rozdzielenia Wojsk na Wzgórzach Golan. W aktach brak daty zakończenia służby wojskowej, prawdopodobnie przeniesiony do rezerwy w lipcu 1995 r. W 1975 r. ukończył kurs specjalistyczny w Akademii Dyplomatycznej ZSRR, w 1976 r. uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych w Wojskowej Akademii Politycznej na podstawie rozprawy *Geneza i rozwój organizacji wywiadowczej Reinharda Gehlena*, a w 1982 r. ukończył Kurs Oficerów Sztabu w Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR. Od 1980 r. członek egzekutywy Komitetu Partyjnego PZPR Instytucji Centralnych MON. Generał brygady od 1982 r., służbę zakończył w stopniu generała dywizji (brak daty nominacji). Odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi (1966), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1976) oraz Medalem za Umacnianie Braterstwa Broni (1980) – nadanym przez ZSRR (AIPN, 2174/7361, Akta personalne Romana Misztala; AIPN, 0305/220, Akta personalne pomocnicze Romana Misztala; J. Królikowski, *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, t. 2, Toruń 2010, s. 520–522).

Struktury Zarządu II po 30 września 1990 r. wyglądały następująco¹¹⁰:

- szef wraz z zastępcami i pomocnikami, szefowi wywiadu wojskowego bezpośrednio podlegały:
 - Oddział Kadr,
 - Oddział Finansów,
 - Wydział Kontrwywiadu,
 - Wydział Kontroli Gospodarczej,
 - Sekretariat,
 - główny specjalista prawny,
 - grupa dyspozycyjna,
 - Centrum Szkolenia Wojskowej Służby Zagranicznej ze stacjonarnym kursem specjalnym, cyklem szkolenia operacyjnego, cyklem przedmiotów humanistycznych, lektoratem języków obcych.
- wywiad wojskowy (na czele z zastępcą-szefem wywiadu wojskowego):
 - pion operacyjny:
 - Oddział Wywiadu Agenturalnego – „Y”,
 - Oddział Europejsko-Amerykański – „K”,
 - Oddział Krajowy – „A”,
 - Oddział Stołeczny – „C”,
 - Oddział Attachatów Wojskowych – „III”,
 - Zakład Techniki Specjalnej,
 - Wydział Studiów i Ocen – „12”,
 - pion informacyjny:
 - Oddział Studiów Informacyjnych – „IX”,
 - Oddział Obszaru I i II – „V”,
 - Oddział Obszaru III – „XI”,
 - Oddział Wydawniczy (z Kartografią) – „XIV”,
 - Oddział Dyżurnej Służby Informacyjnej – „XXVII”,
 - Wydział Informacji Audiowizualnej.
 - pion rozpoznania wojskowego:
 - Oddział Prognozowania Rozwoju Rozpoznania – „VII”,
 - Oddział Koordynacji Rozpoznania – „XIX”,
 - 2. pułk rozpoznania radioelektronicznego, czyli: sztab, kancelaria, centrum radiowe, aparatomnia, grupa analizy danych, sekcja analizy operacyjno-technicznej, sekcja namierzania radiowego, kompania rozpoznania, kompania łączności, batalion radiowy, służba techniczna, służba samochodowa, służba finansowa, stacja EMC oraz stacjonarne centrum obsługi;

¹¹⁰ W okresie 1–30 IX 1990 r. zaczęto tworzyć struktury zarządu zbliżone do tych po 30 września.

- 20. ośrodek szkolenia specjalistów radioelektroniki, a w jego składzie: sekcja organizacyjno-ewidencyjna, sekcja szkolenia, służba techniczna, służba samochodowa, kompanie i plutony szkoleniowe;
- kontrwywiad wojskowy (na czele z zastępcą-szefem kontrwywiadu wojskowego)¹¹¹:
 - Centrum Zabezpieczania Technicznego¹¹²,
 - Oddział Ofensywy Kontrwywiadu – „VI”,
 - Oddział Rozpracowania Kontrwywiadu – „VIII”,
 - Oddział Profilaktyki Kontrwywiadowej – „X”,
 - Wydział Badań i Analiz – „4”,
 - Wydział Ewidencji Operacyjnej – „6”,
 - Kancelaria,
 - oddziały kontrwywiadu okręgów wojskowych, rodzajów sił zbrojnych, instytucji centralnych MON oraz wydziały terenowe¹¹³,
 - Oddział Radioelektroniczny w Skierniewicach,
- pion organizacyjno-technicznego zabezpieczenia (na czele z pomocnikiem szefa):
 - Oddział Organizacyjny – „I”,
 - Oddział Łączności – „XXIII” (z Wydziałem Łączności Specjalnej),
 - Wydział Szkolenia – „2”,
 - Wydział Planowania i Zabezpieczania – „5”,
 - Drukarnia i mała poligrafia,
 - Węzeł łączności:
- sztab,
- kompania zabezpieczenia sztabu z plutonem funkcyjnym,
- centrum radiowe,
- batalion radiowy,

¹¹¹ Oficerów służby kontrwywiadu zarządu kierowano na praktyki (np. sześciomiesięczne) do Urzędu Ochrony Państwa. Zdarzały się też przypadki pracy pod przykryciem, np. w policji (P. Vega, *Służby specjalne. Podwójna przykrywka*, Kraków 2016).

¹¹² Prawdopodobnie z wydziałami specjalistycznymi oraz z oddziałami terenowymi, np. Oddział II (Warszawa), Oddział VI (Wrocław), Oddział VII (Bydgoszcz).

¹¹³ Oddział Kontrwywiadu Instytucji Centralnych MON w Warszawie, Oddział Kontrwywiadu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie (podlegały mu wydziały Kontrwywiadu Wojskowego w Krakowie, Lublinie, Legionowie, Rzeszowie, Orzyszu), Oddział Kontrwywiadu Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy (podlegały mu wydziały Kontrwywiadu Wojskowego w Bydgoszczy, Łodzi, Gdańsku, Szczecinie, Koszalinie, Olsztynie, Toruniu), Oddział Kontrwywiadu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu (podlegały mu wydziały Kontrwywiadu Wojskowego we Wrocławiu, w Opolu, Biedrusku, Krośnie Odrzańskim, Żaganiu, Gubinie), Oddział Kontrwywiadu Wojskowego Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej w Warszawie (podlegały mu wydziały Kontrwywiadu Wojskowego w Warszawie, Poznaniu, Bytomiu, Pile, Dęblinie), Oddział Kontrwywiadu Wojskowego Marynarki Wojennej w Gdyni (podlegały mu wydziały Kontrwywiadu Wojskowego w Gdyni, Świnoujściu i Ustce).

- stacja telegraficzno-telefoniczna,
- węzeł radiowy z nadawczym centrum radiowym i odbiorczym centrum radiowym,
- służba techniczna z plutonem remontu i warsztatem sprzętu łączności;
 - Oddział Zabezpieczania Zarządu II Sztabu Generalnego WP¹¹⁴ z sekcją zabezpieczenia, sekcją żywnościową, wydziałem samochodowym, przychodnią lekarską i psychologiem;
- pion badawczo-rozwojowy (na czele z pomocnikiem szefa):
 - Oddział Informatyki – „XXVIII”,
 - Oddział Deszyfrazu – „XVI”¹¹⁵.

Szefem Zarządu II był wówczas gen. dyw. Stanisław Żak¹¹⁶.

¹¹⁴ Oddział Zabezpieczenia przed 30 IX 1990 r. składał się m.in. z ambulatorium, sekcji żywnościowej, wojskowej administracji koszar, kompanii transportowej (wraz z plutonem transportu gospodarczego), służby samochodowej, uzbrojenia, sekcji maszynopisania, służby technicznej – wraz z plutonem remontowym pojazdów (AIPN, 2602/20583, t. 1, Rozkazy [i] zarządzenia szefa Zarz[ądu] II [z 1990 r.], k. 234).

¹¹⁵ AIPN, 2602/20583, t. 1, Rozkazy [i] zarządzenia szefa Zarz[ądu] II [z 1990 r.], Zarządzenie szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP nr 07/org. w sprawie połączenia i organizacji służb wywiadu i kontrwywiadu wojskowego, 10 VIII 1990 r., Zarządzenie nr 011/org. szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP, 28 IX 1990 r., k. 374–382, 413–417.

¹¹⁶ Stanisław Józef Żak, ur. 10 XI 1930 r. w Sulisławicach, pow. olkuski, w WP od 18 XI 1950 r., powołany do służby zasadniczej w 70. pułku artylerii haubic, potem dowódca plutonu dowodzenia w 70. pułku artylerii haubic w 29. batalionie artylerii haubic 8. Dywizji Artylerii (10 X 1952 – 1 X 1953), następnie dowódca baterii dowodzenia w 34. Brygadzie Artylerii Haubic 8. DA Przelamania (2 X 1953 – 3 XI 1954), pomocnik szefa sztabu ds. zwiadu w 34. BAH 8. DA Przelamania (4 XI 1954 – 14 X 1955), następnie został oddelegowany do ASG jako słuchacz na I kursu Fakultetu Artylerii (15 X 1955 – 26 IV 1959), skierowany na stanowisko starszego pomocnika szefa sztabu artylerii ds. rozpoznania w 9. DPanc (27 IV 1959 – 14 V 1962). Od 15 V 1962 r. na wyższym kursie akademickim przy Artyleryjskiej Akademii Dowódczej ZSRR w Leningradzie, następnie jako pomocnik szefa Wydziału Artylerii Specjalnej Oddziału II Szkolenia Wojsk Szefostwa Artylerii WP (19 II 1963 – 25 X 1965), pomocnik szefa Wydziału II Artylerii Specjalnej Oddziału II Szkolenia Wojsk Szefostwa Wojsk Rakietowych i Artylerii WP (25 X – 31 XII 1965), pomocnik szefa Wydziału II Planowania i Szkolenia Wojsk Rakietowych (31 XII 1965 – 23 VI 1969) i starszy pomocnik szefa Wydziału I Szkolenia Wojsk Rakietowych (23 VI – 27 X 1969), przeniesiony do 5. Pomorskiej Brygady Artylerii Armatniej na stanowisko zastępcy dowódcy ds. liniowych (27 X 1969 – 18 I 1972), w tym czasie oddelegowany jako słuchacz na kurs przeszkolenia dla kadry kierowniczej szczebla operacyjno-taktycznego przy ASG (4 I – 1 III 1972), mianowany p.o. dowódcą 6. Warszawskiej Brygady Artylerii Armatniej (23 II 1973 – 9 XII 1974), potem dowódca tej brygady (9 XII 1974 – 5 XII 1975), w tym czasie odbył dwumiesięczny kurs przeszkolenia szczebla operacyjnego wojsk rakietowych i artylerii w Wojskowej Akademii Artylerii im. Kalinina w ZSRR (1 IX – 31 X 1975), p.o. komendant Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii (5 XII 1975 – 12 III 1977), następnie komendant tej szkoły (12 III 1977 – 23 VI 1978), szef Zarządu Szkolnictwa Wojskowego w Głównym Zarządzie Szkolenia Bojowego WP (24 VI 1978 – 5 XI 1986), p.o. szef Departamentu Kadry MON (5 XI 1986 – 4 VII 1988) i szef tego departamentu (5 VII 1988 – 15 VI 1990), szef Zarządu II Wywiadu i Kontrwywiadu Sztabu Generalnego WP (16 VI 1990 – 30 IX 1991), w 1969 r. ukończył WAP, a w 1982 r. uzyskał tytuł doktora nauk wojskowych w ASG. Odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, radzieckim Medalem za Umacnianie Braterstwa Broni. Generał brygady od 1977 r., generał dywizji od 1987 r. Zarejestrowany przez Główny Zarząd Informacji 19 I 1951 r. pod pseudonimem „Nowakowski”, materiały o sygn. E-1/28963 przerejestrowane przez organa WSW 20 VI 1976 r. do sygn. ZS/3933/911/K – brak informacji o zniszczeniu akt

Minister obrony narodowej rozkazem nr Pf-59/org. z 22 sierpnia 1991 r. postanowił wyłączyć Zarząd II Wywiadu i Kontrwywiadu ze struktur Sztabu Generalnego WP i powołać Inspektorat Wojskowych Służb Informacyjnych. Do 1 września 1991 r. miało sformować WSI, które zostały podporządkowane bezpośrednio ministrowi obrony narodowej¹¹⁷.

Ustawowe podstawy prawne działań WSI wprowadzono ustawą z 25 października 1991 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz niektórych innych ustaw. Ustawa ta określała obowiązki WSI, wskazując, że obejmują one zadania związane z rozpoznawaniem i przeciwdziałaniem zagrożeniom godzącym w obronność państwa oraz naruszeniom tajemnicy państwowej w zakresie obronności¹¹⁸.

Cel i zadania Zarządu II Sztabu Generalnego WP określał ramowy zakres działania Zarządu II Sztabu Generalnego WP. Wiemy o wprowadzeniu trzech takich zakresów działania – pierwszego w 1970 r.¹¹⁹, drugiego w 1984 r.¹²⁰, a trzeciego w 1990 r., już po połączeniu służb wywiadu i kontrwywiadu¹²¹.

Dodatkowo wprowadzono w 1984 r. szczegółowy zakres działania komórek organizacyjnych Zarządu II Sztabu Generalnego WP, jednak nie został on do tej pory odnaleziony w zasobie IPN¹²².

Dopiero 5 stycznia 1991 r. oficjalnie zaprzestano wymiany informacji pomiędzy Zarządem II Sztabu Generalnego WP a Głównym Zarządem Wywiadowczym Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR. Od tej pory wszelka współpraca miała się odbywać w ramach „dwustronnych kontaktów roboczych”¹²³.

(AIPN, 001089/211, Akta personalne pomocnicze Stanisława Żaka; Zapisy ewidencyjne: karta EO-4/62 z kartoteki MON, karty E-16 i EO-4/62 z kartoteki odtworzeniowej byłego Biura „C”, zapis z Inwentarza nr 1 Zespołu E-1 tajnych współpracowników GZI/WSW, poz. 28963, oraz zapis z Inwentarza nr 3 Zespołu ZS WSW, poz. 3933).

¹¹⁷ P. Piotrowski, *Uwagi o funkcjonowaniu i metodologii...*, s. 409.

¹¹⁸ Cyt. za: *Polski Wywiad Wojskowy. Zarys Historii*, <http://www.sww.gov.pl/pl/20.html> [5.10.2010].

¹¹⁹ AIPN, 2602/20226, t. 13, Dokumenty dotyczące powstania Zarządu II Sz[tabu] Gen[eralnego] WP (etaty, zarządzenia, zakresy zadań komórek organizacyjnych) [z lat 1966–1984], Ramowy zakres działań Zarządu II Wywiadowczego Sztabu Generalnego (na czas „P” i „W”) – zatwierdzony 23 II 1970 r., Zakres zadań komórek organizacyjnych Zarządu II Wywiadowczego Sztabu Generalnego – zatwierdzony 5 V 1970 r., k. 227–290.

¹²⁰ Udało się odnaleźć rozkaz szefa Sztabu Generalnego WP nr 033/szt. z 4 IV 1984 r., lecz bez załączonego ramowego zakresu działania Zarządu Wywiadu i Kontrwywiadu Sztabu Generalnego WP (AIPN, 2602/20561, t. 2/85, Rozkazy MON i szefa Sztabu Generalnego WP [z lat 1984–1985], k. 4).

¹²¹ AIPN, 2602/20585, t. 3, Zarządzenia MON i szefa Sztab[u] Gen[eralnego] z 1990 r., Zarządzenie szefa Sztabu Generalnego WP nr Pf-93/org. w sprawie nadania ramowego zakresu działania Zarządu Wywiadu i Kontrwywiadu Sztabu Generalnego WP (z wyjątkiem merytorycznych zadań wywiadu) oraz zmian w ramowym zakresie działania Sztabu Generalnego WP, 27 VIII 1990 r., k. 240–259.

¹²² Wprowadzony zarządzeniem szefa Zarządu II z 16 IX 1984 r. (AIPN, 2603/938, Regulamin pracy Zarządu II Sztabu Generalnego, Zarząd II SG WP, Warszawa 1987).

¹²³ Zachowało się w tej sprawie pismo szefa Zarządu II, gen. dyw. Stanisława Żaka (AIPN, 2602/20586, t. 4, Dokumenty szefa Z[arządu] II [z 1990 r.], k. 2).

Zakończenie

Założeniem niniejszego artykułu było odwzorowanie struktur komunistycznego wywiadu wojskowego przez wszystkie lata jego działania, czyli pomiędzy rokiem 1943 a 1991. Nie wszystkie komórki udało się odnaleźć, a odnalezione mogą być niekiedy źle umiejscowione. Starano się jednak odtworzyć całościowy schemat zarówno Oddziału Wywiadowczego, Oddziału II, jak i Zarządu II przez cały okres trwania tych służb.

Opracowanie to pozwala prześledzić ewolucję i rozrost wywiadu wojskowego, pokazuje dość liczne od lat sześćdziesiątych zmiany w strukturach, nazewnictwie, jak i sposobie oznaczania komórek. Świadczy to o ciągłych ucieczkach agentów i pracowników Zarządu II oraz infiltracji komunistycznego wywiadu wojskowego przez obce państwa.

Zmiany strukturalne i mnożenie komórek w wywiadzie wojskowym były podyktowane także poszerzeniem zakresu jego działań, to zaś wymuszały procesy zachodzące na arenie międzynarodowej. Pierwszy etap rozwoju przypadł na rok 1947, gdy wojsko całkowicie przeszło na stopę pokojową i działania nakierowane były na rozpracowanie Polonii¹²⁴. Dla osiągnięcia lepszych efektów działalności wywiadu nastąpiło wtedy połączenie wywiadu cywilnego i wojskowego pod kierownictwem Wacława Komara¹²⁵. Ponowne rozbitcie na wywiad wojskowy i cywilny spowodowane było zapewne powstaniem w 1949 r. NATO i potrzebą ukierunkowania wywiadu wojskowego na tę organizację oraz ciągłym przygotowywaniem terenu Europy do III wojny światowej.

Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte to kolejny rozrost struktur spowodowany rozbudową bazy typowniczo-werbunkowej oraz rozwojem technologicznym rozpoznania radiowego. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nastąpiło ukierunkowanie Zarządu II na Watykan. Wtedy też można odnotować „wchodzenie w buty” Departamentowi I MSW, ale także – jak to określił Sławomir Cenckiewicz – „lawinę dezertarów”, co spowodowało ciągłe zmiany i przekształcenia dekonspirowanego wywiadu wojskowego i jego ludzi¹²⁶.

Niniejszy artykuł prócz przybliżenia procesu zmian strukturalnych wywiadu wojskowego PRL pozwala dostrzec, jak poprzez reformy Wojskowej Służby Wewnętrznej i Zarządu II w roku 1990 oraz połączenie obu tych służb udało się żołnierzom wywiadu i kontrwywiadu przejść do nowego systemu politycznego bez jakiegokolwiek weryfikacji, gdyż powstanie Inspektoratu Wojskowych Służb Informacyjnych było tylko zmianą szyldu i dokonaniem kosmetycznych korekt bez radykalnego naruszenia ich ciągłości kadrowej.

¹²⁴ AIPN, 001719/118, Zbiór materiałów z sympozjum zorganizowanego z okazji 40-lecia Zarządu II Sztabu Generalnego WP (1944–1984), k. 36–38. Pamiętajmy, że wówczas Stany Zjednoczone, przeciwstawiając się ekspansji komunizmu, ogłosiły doktrynę Trumana, ówczesnego prezydenta, oraz jego sekretarza stanu, od którego pochodzi nazwa „plan Marshalla”.

¹²⁵ O działaniu Wacława Komara i rozpracowaniu środowisk niepodległościowych związanych z Polonią i rządem londyńskim zob. S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy...*, s. 67–91, 106–126.

¹²⁶ Zob. S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy...*, s. 229–237.

Wykaz jednostek wojskowych

JW	Nazwa jednostki wojskowej	Miejsce dyslokacji
1075	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Olsztyn
1078	Centrum Zabezpieczenia Technicznego	Warszawa
1079	Oddział Kontrwywiadu Instytucji Centralnych MON	Warszawa
1080	Oddział Kontrwywiadu Warszawskiego Okręgu Wojskowego	Warszawa
1081	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Kraków
1087	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Lublin
1088	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Rzeszów
1091	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Legionowo
1092	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Orzysz
1093	Oddział Kontrwywiadu Pomorskiego Okręgu Wojskowego	Bydgoszcz
1094	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Bydgoszcz
1095	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Łódź
1096	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Gdańsk
1098	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Szczecin
1099	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Koszalin
1320	80. kompania samochodowa	Warszawa
1412	Radiowęzeł	Łódź/Włochy/Warszawa
1426	Ośrodek Szkolenia	Warszawa/Nowy Dwór Mazowiecki
1500	Samodzielny batalion szkolny	Międzywodzie, k. Dziwnowa/Lidzbark Warmiński
1904	Szpital chirurgiczny z batalionem uzdrowiskowym	Lidzbark Warmiński
2000	Jednostka Wojskowa 2000	Warszawa
2142	Oddział II Sztabu Generalnego WP	Warszawa
2180	80. kompania samochodowa	Warszawa
2652	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Toruń
2656	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Wrocław
2670	Oddział Kontrwywiadu Śląskiego Okręgu Wojskowego	Wrocław
2686	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Opole
2689	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Biedrusko
2695	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Krosno Odrzańskie
2708	Oddział Zabezpieczenia	Warszawa
3101	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Żagań
3103	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Gubin
3105	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Warszawa

Wywiad wojskowy PRL. JW 3362 i podległe jej jednostki

3106	Oddział Kontrwywiadu Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej	Warszawa
3108	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Poznań
3109	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Bytom
3111	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Piła
3113	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Dęblin
3114	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Gdynia
3151	Węzeł łączności	Janówek
3206	Oddział Ochrony Specjalnej	Warszawa
3352	Oddział Kontrwywiadu Wojskowego Marynarki Wojennej	Gdynia
3353	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Świnoujście
3360	Wydział Kontrwywiadu Wojskowego	Ustka
3362	Zarząd II Sztabu Generalnego WP/ Zarząd II Wywiadu i Kontrwywiadu Sztabu Generalnego WP	Warszawa
3770	Jednostka Wojskowa 3770	Wędrzyn
3832	Szkoła Podoficerów i Młodszych Specjalistów Radioelektroniki/20. ośrodek szkolenia specjalistów radioelektroniki	Przasnysz
3862	Zakład Techniki Specjalnej	Warszawa
4047	Kurs Specjalny/Ośrodek Szkolenia	Śródborów/Warszawa/ Nowy Dwór Mazowiecki
4088	Centrum Szkolenia Wojskowej Służby Zagranicznej	Nowy Dwór Mazowiecki/ Kielce-Bukówka/Janówek
4101	26. batalion rozpoznawczy/1. samodzielny batalion szturmowy/1. batalion szturmowy	Kraków/Dziwnów/Lubliniec
4116	48. kompania specjalna (nie mylić z 48. kompanią rozpoznawczą 6. PDPD – JW 4116)	Kraków
4352	Zarząd II Sztabu Generalnego WP	Warszawa
4420	16. batalion radiopelengacyjny/16. batalion rozpoznania radiowego/2. ośrodek rozpoznania radioelektronicznego/2. pułk rozpoznania radioelektronicznego	Białobrzegi/Wałcz/Przasnysz
4552	Zarząd II Sztabu Generalnego WP	Warszawa
4617	Radiowęzeł/Węzeł łączności	Warszawa/Włochy/ Nowy Dwór Mazowiecki/Janówek
4619	Zarząd II Sztabu Generalnego WP	Warszawa
4907	Zakład Techniki Specjalnej	Warszawa
5577	Polska Wojskowa Jednostka Specjalna Doraźnych Sił Zbrojnych Organizacji Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie	Egipt i Syria
5613	Oddział II/Zarząd II Sztabu Generalnego WP	Warszawa

Bartosz Kapuściak

**Military intelligence
of the People's Republic of Poland.
JW 3362 and its subordinate units**

Summary

This work allows to trace the origins and growth of the structures of Military Intelligence of the Armed Forces of People's Republic of Poland. It shows numerous, especially since the 60s, changes in the structures, naming, and assigning of departments. The time range that has been covered is the period since the origin of the communist military intelligence, that is, 14 May 1943, when on the order of, then still Colonel, Zygmunt Berling, 1st Reconnaissance Company was appointed. End occurs when the Minister of Defence ordered on 22 August 1991 to exclude the Second Directorate for Intelligence and Counterintelligence, from the structures of the General Staff and appoint Inspectorate of the Military Information Services (WSI), which answered directly to the Minister of National Defence. This is where the history of the communist intelligence service ends, however the communist system has theoretically finished over two years ago.

Key words: Military Intelligence of the Armed Forces of People's Republic of Poland, Second Department General Staff, Second Directorate General Staff

Piotr Rybarczyk

Renovatio ficta? Przeobrażenia strukturalno-organizacyjne i kadrowe Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim w latach 1956-1957 (przeгляд zagadnień)

„Ludzie myślą, że po likwidacji UB naprawdę można gadać, co ślina na język przyniesie, ale tak nie jest. Tak mi się zdaje, że jeszcze niejeden pomyli się, bo ta nasza nieszczęsna władza ludowa nigdy nie da pełnej wolności słowa i prawdziwej wolności prasy. Zresztą teraz już nie ma złudzeń, bo zmiana Października przyniosła nam tylko złudne obietnice wolności słowa oraz cichy wzrost cen na prawie wszystkie towary, nie wyłączając towarów żywnościowych. Także w kraju zamiast wzrostu stopy życiowej daje się zauważyć wzrost biedy i rozgoryczenia”¹.

Kryzys społeczno-polityczny w Polsce w połowie lat pięćdziesiątych XX w., który apogeum osiągnął w 1956 r., spowodował definitywne zerwanie ze stalinowskim

¹ Cyt. za: AIPN By, 034/56, Sprawozdanie z pracy Wydziału III KW MO w Bydgoszczy za trzeci kwartał 1957 r., [październik 1957 r.], k. 86. Wypowiedź rozpracowywanego przez SB Lucjana Raubego.

Lucjan Raube (1907–1974), przed wojną współpracownik II Oddziału Sztabu Głównego WP, podczas wojny administrator majątku w Anielewie (nieopodal Kiejdan) i członek komórki kontrwywiadowczej „Cecylia”, w 1945 r. kierownik PO PUR w Chełmnie, w 1947 r. naczelnik Działu Kadr OZ PNZ w Bydgoszczy, członek Ośrodka Mobilizacyjnego Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej (OMOW AK), aresztowany 15 II 1949 r., skazany 13 VIII 1949 r. przez WSR w Bydgoszczy na 15 lat więzienia, 30 X 1956 r. warunkowo zwolniony, organizator pomocy materialnej dla byłych członków OMOW AK, od 1957 r. pracownik OW PSS „Społem” (AIPN By, 09/27, Charakterystyka nielegalnej organizacji „Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej”; AIPN By, 044/624, Kwestionariusz ewidencyjny „Cecylia” dotyczący Lucjana Raubego/Raubego, AIPN By, 070/2489, Akta śledztwa w sprawie przynależności do Wileńskiego Okręgu AK i Ośrodka Mobilizacyjnego Okręgu Wileńskiego AK w Bydgoszczy; AIPN By, 518/1888, Akta WPR w Bydgoszczy dotyczące Lucjana Raubego; AIPN By, 518/192, Akta WPR w Bydgoszczy dotyczące Lucjana Raubego; AIPN By, 518/1927, Akta WPR w Bydgoszczy dotyczące Lucjana Raubego).

modelem sprawowania władzy przez partię komunistyczną. Odrzucony w wyniku październikowego przesilenia styl rządów opierał się w głównej mierze na terrorze, którego celem było zniszczenie wszelkiej opozycji, w tym także symbolicznej kontestacji obywatelskiej, czyli tzw. szeptanki, ściganej z zacięciem i pasją przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa publicznego². To właśnie na pracownikach policji politycznej spoczywała zasadnicza odpowiedzialność za stosowane represje, których ofiarą padły tysiące osób – zamordowanych i pogrzebanych w bezimiennych masowych mogiłach, więzionych w warunkach urągających ludzkiej godności, szantażowanych odebraniem możliwości zarobkowania lub skompromitowaniem, często zresztą za pomocą sfałszowanych dowodów i pomówień, inwigilowanych z wykorzystaniem wielotysięcznej sieci konfidentów stwarzającej atmosferę podważającą fundament każdego społeczeństwa, tzn. wzajemne zaufanie. Wszechogarniające wrażenie wszechwiedzy i wszechmocy bezpieki paraliżujące przez lata polskie społeczeństwo stopniowo zacierano się wraz z postępem procesu destalinizacji, którego symbolicznym wymiarem było ujawnienie niektórych przestępstw i rozliczanie kilku funkcjonariuszy policji politycznej pod szyldem walki z „beriowszczyzną”.

Wzorce politycznego postępowania dla przywódców państw bloku płynęły ze Związku Radzieckiego, gdzie proces walki z tzw. kultem jednostki i jego głównymi aspektami rozpoczął się tuż po śmierci Stalina. Przełom nastąpił jednak dopiero na początku 1956 r. wraz z XX Zjazdem radzieckiej partii komunistycznej, na którym Nikita Chruszczow wygłosił swój tajny referat. Od tego momentu rozpoczęła się w Polsce lawina zdarzeń, która w konsekwencji doprowadziła do politycznego zwrotu i wyboru na pierwszego sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, z którym duża część społeczeństwa polskiego wiązała nadzieje na rozluźnienie związków ze wschodnim sąsiadem (a przynajmniej ustanowienie bardziej partnerskich relacji) oraz liberalizację i demokratyzację życia społeczno-politycznego w kraju³. Te ostatnie postulaty były ściśle powiązane z zagadnieniem przyszłego statusu i roli, jaką miał w zmienionej sytuacji politycznej wypełniać aparat bezpieczeństwa publicznego.

Stosunek sporej części społeczeństwa polskiego do „bezpieki” został w skrajny sposób ukazany podczas protestów poznańskich w czerwcu 1956 r., kiedy siedziba wojewódzkiego UB była oblegana przez uprzednio ostrzelanych demonstrantów pragnących wtargnąć do środka i wymierzyć sprawiedliwość. Ofiary Poznańskiego Czerwca stanowiły tylko kolejne wzmocnienie społecznej odrazy i nienawiści do

² A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 201–209.

³ *Ibidem*, s. 215–225.

Jan Górec-Rosiński (1920–2012), literat, w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych pracownik pionu propagandy KW PZPR w Bydgoszczy, współodpowiedzialny za indoktrynację stalinowską w województwie bydgoskim, po Październiku '56 „odnowiony”, w jednym ze swych wierszy tak oto przedstawił jesienne emocje 1956 r.: „październikowe niebo ze wzruszenia z nami płakało, wolnością – jak chlebem naród się dzielił i karmił” (J. Górec-Rosiński, *Marsz*, „Gazeta Pomorska”, 1 V 1957).

funkcjonariuszy UB, w których słusznie upatrywano zatwardziałych obrońców upadającego *ancien régime'u*. Jednak Gomułka – osobiście doświadczony ubeckimi metodami – nie podzielał tak jednoznacznego stanowiska w stosunku do „bezpieki”, ponieważ w tej sprawie był pragmatykiem, świadomym użyteczności policji politycznej w realizacji swych zamierzeń politycznych. Ponadto filozofia sprawowania władzy i schemat działania PZPR został ukształtowany według sowieckiego modelu ustrojowego, którego immanentną cechą stanowiło istnienie policji politycznej ściśle podporządkowanej władzy. Reformowanie go oznaczało naruszenie fundamentów ustrojowych i nieuchronny kryzys strukturalny wpływający na pozycję Polski wśród państw bloku komunistycznego, co nie pozostałoby bez reakcji ZSRR – sytuacja na Węgrzech była pouczającym i ostrzegającym przykładem. Suma tych poglądów i doświadczeń wpłynęła bezpośrednio na kształt reorganizacji aparatu bezpieczeństwa publicznego.

W listopadzie 1956 r. zlikwidowano Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego i jego terenowe agendy⁴, a znaczną część zatrudnionych w nich funkcjonariuszy (najczęściej o krótkim stażu) zwolniono⁵. Pozostali zaś stali się pracownikami nowo powołanej Służby Bezpieczeństwa, formalnie stanowiącej równorzędny ze Służbą MO pion organizacyjny w ramach MSW⁶. W pewnym sensie powrócono zatem do poddawanych krytyce rozwiązań funkcjonujących przed reorganizacją UB przeprowadzoną w grudniu 1954 r., czyli w okresie stalinizmu i tuż po nim. Było to tym bardziej paradoksalne, że odbywało się w gorącej atmosferze zgłaszania postulatów rozliczania przypadków łamania praworządności i poszerzenia sfer wolności⁷.

Zagadnieniu prawidłowego doboru kadr do pionu bezpieczeństwa MSW poświęcona została zakładowa konferencja partyjna w KdsBP obradująca 13–15 listopada

⁴ R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 146.

⁵ Nie pozostawiono ich jednak bez wsparcia, ponieważ mogli skorzystać z rządowych stypendiów dla osób uzupełniających wykształcenie, a także ułatwiano im zatrudnienie w zakładach pracy. W lokalnej prasie informowano, że połowa zwolnionych z resortu funkcjonariuszy (ponad 5 tys. osób) została skierowana „na liczne kursy i szkolenia, które umożliwią im pracę w innych dziedzinach i zawodach” (*Zakończenie likwidacji Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 6–7 I 1957; *B. pracownicy aparatu bezpieczeństwa uczą się nowego zawodu*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 24 I 1957).

⁶ Ustawa „o zmianie organizacji naczelnych organów administracji publicznej w zakresie bezpieczeństwa publicznego” z 13 XI 1956 r. (DzU 1956, nr 54, poz. 241). W sformułowanych w literaturze przedmiotu opiniach dotyczących reorganizacji organów bezpieczeństwa i porządku publicznego PRL w 1956 r. podkreśla się dążenie władz do ukrycia przed opinią publiczną kontynuacji funkcjonowania bezpieki poprzez jej umieszczenie w strukturach milicyjnych. Nie jest to do końca precyzyjne rozumowanie, ponieważ w prasie były publikowane informacje o afiliacji SB przy terenowych jednostkach MO (*Zakończono likwidację b. Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego*, „Gazeta Pomorska”, 7 I 1957).

⁷ Zwracał na to uwagę Piotr Majer, który słusznie podkreślał, że polityczni decydenci starali się tak rozłożyć akcenty, aby „opinia społeczna utożsamiała decyzję [o reorganizacji] z degradacją aparatu bezpieczeństwa, [zaś] on sam zatracił poczucie ogniwa wybranego, nadrzędnego wobec innych organów, a w tym szczególnie aparatu partyjnego, ale by zachował przy tym wszystkim zdolność do efektywnego działania” (P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944–1957. Geneza, organizacja, działalność, miejsca w aparacie władzy*, Olsztyn 2004, s. 419).

1956 r. Jeden z jej uczestników (Kocjan z Departamentu V) mówił: „żyjemy obecnie w dobie pragnień wielkiej odnowy naszego życia państwowego, partyjnego i gospodarczego. Na ten właśnie okres przypada nasza reorganizacja i ustawienie nowego aparatu. Nie możemy więc zmieniać tylko szyldu, nic by to nie dało, lub dałoby niewiele, sprawiedliwości nie stałoby się zadość”⁸. W kilku wystąpieniach poruszono problem konfliktów pomiędzy pracownikami policji politycznej, które powstały w wyniku redukcji kadrowej przeprowadzanej wraz z reorganizacją aparatu. Personalne nieporozumienia odnosiły się zarówno do długości stażu pracy („starzy” kontra „młodzi”), jak i pochodzenia etnicznego funkcjonariuszy. Szczególnie ten ostatni problem wzbudzał wiele emocji wśród dyskutantów. Jedni bowiem dostrzegali w nim przejaw antysemityzmu, natomiast drudzy – nacjonalizmu żydowskiego⁹. W uchwalonej na koniec narady aktywu partyjnego KdsBP rezolucji stwierdzono, że „w nowych jednostkach bezpieczeństwa publicznego nie może być miejsca dla tych, którzy w sposób świadomy łamali socjalistyczną praworządność”¹⁰. Dyskutanci wyrazili również pragnienie, aby „nigdy więcej aparat bezpieczeństwa publicznego nie był wykorzystywany wbrew interesom klasy robotniczej, wbrew interesom narodu”¹¹. Odrzucili jednak zasadę odpowiedzialności zbiorowej funkcjonariuszy policji politycznej, apelując, aby „całe społeczeństwo zrozumiało i obiektywnie oceniło tą straszną tragedię moralną tysięcy uczciwych, oddanych na śmierć i życie władzy ludowej prac[owników] org[anów] BP, którzy dopiero dzisiaj są w stanie zrozumieć koszmar minionego okresu”¹².

Uczestnicy narady domagali się także, aby w nowych organach SB skończyć z nadmiernym uprzywilejowaniem osób zajmujących kierownicze stanowiska, gdyż w ten sposób rodził się „kult wszechmocy” i zarozumialstwo, co było przyczyną obojętności na kłopoty szeregowych pracowników¹³. Podjęto również decyzję o powołaniu komisji partyjnej, która konsultowałaby z komisją partyjno-rządową wszelkie sprawy związane z doбором kadr i pracą organów bezpieczeństwa publicznego MSW¹⁴. Komisja

⁸ AIPN, 01790/308, Protokół konferencji zakładowej PZPR przy KdsBP odbytej 13 XI 1956 r., b.d., k. 71.

⁹ *Ibidem*, k. 24–34 (wystąpienie Kolendy), 163, 176–177 (wystąpienie Romana Zambrowskiego).

¹⁰ *Ibidem*, Rezolucja podjęta podczas narady aktywu partyjnego KdsBP 13–15 XI 1956 r., k. 490.

¹¹ *Ibidem*, k. 491.

¹² *Ibidem*, k. 493.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*, k. 494. Komisja ta składała się z 32 osób, a przewodniczył jej Stanisław Kończewicz z Departamentu IV KdsBP. Do zadań komisji należało „zabezpieczenie prawidłowego ustawienia kadry bezpieczeństwa w MSW” i wyjaśnienie wszelkich spraw świadczących o łamaniu praworządności. 16 XI 1956 r. członkowie komisji wybrani przez poszczególne POP wybrali jej prezydium. Podczas prac wstępnych wypracowano postulat, aby kierownictwo zasięgało opinii w sprawach planowanych przesunięć kadrowych lub zwolnień z aparatu BP w okresie reorganizacyjnym. Członkowie komisji zostali zobowiązani do przeprowadzania rozmów i żądania wyjaśnień od osób podejrzewanych o stosowanie niedozwolonych metod śledczych. Komisja zajmowała się osobami zatrudnionymi w aparacie centralnym BP. Podstawą wszczęcia wyjaśnień były: spisanie narady partyjnej, oświadczenie złożone do komisji wnioskowej, oświadczenie składane do komisji, uchwały, rezolucje i protokoły zebrań organizacji partyjnych oraz wszelkie inne materiały dotyczące pracowników organów BP. Po wyjaśnieniu badanej sprawy komisja

ta pracowała w od 16 listopada 1956 do 14 lutego 1957 r. W przygotowanym przez jej członków raporcie przeanalizowane zostały wybrane przykłady łamania praworządności, wskazano funkcjonariuszy odpowiedzialnych za naruszenia prawa oraz starano się wyjaśnić przyczyny, które doprowadziły do opisanych w raporcie przypadków (m.in. osłabienie roli organizacji partyjnych w organach bezpieczeństwa)¹⁵.

Paraliż pracy partyjnej w resorcie spraw wewnętrznych trwał przynajmniej od październikowego przełomu i utrzymywał się przez kilka pierwszych miesięcy 1957 r. W tym czasie zebrania zakładowej organizacji partyjnej przy bydgoskiej KW MO odbywały się sporadycznie (lub wcale), co groziło utratą przez PZPR możliwości politycznego sterowania aparatem represji i obniżeniem stopnia partyjnej dyspozycyjności funkcjonariuszy. Problem ten sygnalizował komendant wojewódzki MO w Bydgoszczy Kazimierz Chojnacki w wystąpieniu podczas krajowej narady komendantów wojewódzkich MO 15–16 kwietnia 1957 r.¹⁶

W celu poprawy nie najlepszego wizerunku resortu wśród społeczeństwa oficjalna propaganda podjęła wiele inicjatyw zmierzających do przekonania odbiorców o dokonującej się gruntownej przemianie i wyznaczeniu aparatowi bezpieczeństwa nowej roli¹⁷. Przede wszystkim podkreślano, iż nastał czas pełnego poszanowania przez

miała przekazywać sprecyzowane wnioski ministrowi spraw wewnętrznych i komisji partyjnej powołanej przez VIII Plenum KC PZPR. Prezydium komisji postawiło zarzuty kilku członkom nowego kierownictwa MSW, w tym wiceministrowi Antoniemu Alsterowi (AIPN, 01790/309, t. 1, Członkowie komisji powołanej w związku z naradą partyjną delegatów poszczególnych POP przy Komitecie ds. BP, b.d., k. 8–9; *ibidem*, Regulamin pracy komisji partyjnej powołanej podczas narady delegatów POP przy Komitecie ds. BP, 22 XI 1956 r., k. 10–13; *ibidem*, Protokół nr 3 plenum komisji partyjnej powołanej podczas narady aktywu partyjnego 13–15 XI 1956 r. odbytego 1 XII 1956 r., k. 23).

¹⁵ „Pozytywne i negatywne doświadczenia minionego okresu wskazują nam na konieczność wychowywania członków partii pracujących w naszym aparacie w duchu obiektywizmu i poczucia sprawiedliwości. Trzeba pamiętać, że nasz aparat będący aparatem represji ma do czynienia w swej codziennej pracy z żywymi ludźmi, że ciąży na nim szczególnie odpowiedzialność za prawidłowe podejmowanie decyzji i trafne uderzenia we wroga. Wysiłki organizacji partyjnych zmierzające do stabilizacji pracy naszego aparatu winny być skoordynowane z poczynaniami kierownictwa jednostek bezpieczeństwa, muszą zmierzać do realizacji wspólnego celu dobrej i skutecznej pracy aparatu” (AIPN, 01790/309, t. 2, Informacja o wynikach pracy komisji partyjnej powołanej podczas narady aktywu partyjnego przy byłym Komitecie ds. BP odbytej 13–15 XI 1956 r., 26 IV 1957 r., k. 141).

¹⁶ „Wśród milicjantów jest wiele niejasności na temat politycznych i ideologicznych zagadnień, nurtuje tych ludzi wiele pytań, a my nie bardzo na te rzeczy odpowiadamy, po prostu nie zajmujemy się tymi zagadnieniami. Zagadnienie pracy polityczno-wychowawczej, partyjnej roboty, wydaje się zagadnieniem o pierwszorzędym znaczeniu, jest zagadnieniem, które może bądź w jedną bądź w drugą stronę decydować o wynikach naszej pracy. Prawda jest, że kierownicy jednostek są aktywistami partyjnymi i tymi zagadnieniami powinni się zajmować. To jednak w praktyce nie bardzo wychodzi. Trzeba stwierdzić, że jeżeli chodzi o KW MO Bydgoszcz, myśmy w 1956 r. też to zagadnienie zaniedbali i skutki tego są nie najlepsze” (AIPN, 1550/1832, Wystąpienia podczas krajowej narady komendantów wojewódzkich MO 15–16 kwietnia 1957 r., k. 108).

¹⁷ „Dyktatura proletariacka – to dyktatura olbrzymiej większości nad nieliczną mniejszością. Prawidłowe funkcjonowanie tej dyktatury jest więc nie mocnym aparatem przemocy (choć jest on potrzebny), a rzeczywistym politycznym poparciem mas” (S. Grabowska, *O zbawiennej rewizji*, „Gazeta Pomorska”, 25 II 1957, zob. także: B. Troński, *O praworządności konkretnie*, „Gazeta Pomorska”, 11 I 1957).

władze porządku prawnego i respektowania praw obywatelskich¹⁸. Składane też były zapewnienia, że „w Polsce nikt nie może być niewinnie zasądzony; w Polsce wyroki nie mogą zapadać poza sądem; w Polsce nie sędzi się nikogo za same przekonania polityczne”¹⁹. Rozpoczęty w resorcie proces zmian kadrowych²⁰ i szkoleniowych²¹ miał przekonać, że funkcjonariusze MSW będą działać w granicach zakreślonych literą prawa, a wszelkie przypadki jego naruszenia spotkają się ze zdecydowaną reakcją odpowiednich organów państwa. Jako przykłady podawano proces wysokich funkcjonariuszy MBP współodpowiedzialnych za zbrodnie stalinowskie²², a także konkluzje IX Plenum KC PZPR²³ i działalność partyjnej komisji Romana Nowaka²⁴. Nagłaśniane były także przypadki lokalnych funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych pociąganych do odpowiedzialności za dokonane w minionych latach przestępstwa²⁵.

Wielu szeregowych pracowników byłego UB z obawą oczekiwało rezultatów postępowań prokuratorskich wszczynanych na podstawie skarg obywateli dotyczących przypadków fizycznego znęcania się lub formułowania fałszywych zarzutów. Dopiero pod koniec lipca 1957 r. wiceminister spraw wewnętrznych Antoni Alster poinformował, że wkrótce zostaną zakończone wszystkie sprawy prowadzone w stosunku do

¹⁸ *Praworządność podstawą ludowego państwa. Z krajowej narady sędziów w stolicy*, „Gazeta Pomorska”, 28–29 IX 1957; *Październik oznacza nienaruszalną, przywróconą praworządność. Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza na krajowej naradzie sędziów*, „Gazeta Pomorska”, 28–29 IX 1957.

¹⁹ M. Wołodarska, *Praworządność – owoc Października*, „Gazeta Pomorska”, 21 X 1957. Zob. także: M. Kędzierska, *Praworządność i jej trzy zasady*, „Gazeta Pomorska”, 1 X 1957.

²⁰ W pierwszym półroczu wydalono z szeregów MO w całym kraju 59 oficerów oraz 830 szeregowych i podoficerów (*Milicja oczyszcza swoje szeregi*, „Gazeta Pomorska”, 23 IX 1957, zob. także: *Najlepsi do milicji. Z konferencji prasowej w KW MO*, „Gazeta Pomorska”, 4 X 1957; B. Kozłowski, *Milicja usprawia swą pracę*, „Gazeta Pomorska”, 5 X 1957).

²¹ Zapowiedziano, że „częściowo zmniejszony zostanie czas zajęć poświęconych zagadnieniom społeczno-politycznym, które stanowiły dotychczas ok. 25 proc. całości programu. Taka proporcja odbijała się niekorzystnie na fachowym przygotowaniu absolwentów szkół milicyjnych” (*Zmiany w systemie szkolenia milicjantów*, „Gazeta Pomorska”, 11 III 1957).

²² *W sprawie Fejgina i Różańskiego śledztwo dobiega końca*, „Gazeta Pomorska”, 26 VI 1957; *Wyrok w procesie Romkowskiego, Różańskiego i Fejgina*, „Gazeta Pomorska”, 12 XI 1957.

²³ *Uchwała IX Plenum KC PZPR w sprawie odpowiedzialności partyjnej za wypaczenia w organach b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, „Gazeta Pomorska”, 21 V 1957; *Uchwała IX Plenum KC PZPR w sprawie odpowiedzialności partyjnej za wypaczenia w organach b. MBP*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 21 V 1957.

²⁴ O sprawozdaniu komisji badającej działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego, które zostało przedstawione podczas IX Plenum KC PZPR (*Decyzja sprawiedliwa i ostateczna*, „Gazeta Pomorska”, 22 V 1957).

²⁵ 29 XII 1956 r. dwóch nietrzeźwych milicjantów (Lucjan Guzowski i Henryk Nowakowski) zastrzeliło w Bydgoszczy mężczyzną. Funkcjonariusze zostali skazani na karę 10 i 3 lat pozbawienia wolności (*Echa strzałów na ulicy Śląskiej*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 5 I 1957; *Funkcjonariusze MO, zabójcy przechodnia, skazani na wieloletnie więzienie*, „Gazeta Pomorska”, 30 IX 1957; *Jeszcze raz w sprawie skazania byłych funkcjonariuszy MO*, „Gazeta Pomorska”, 1 X 1957. Zob. także: *B. funkcjonariusze UB skazani na więzienie*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 26 I 1957 [dotyczył funkcjonariuszy UB w Kole]; *Proces b. funkcjonariuszy służby więziennej w Koronowie*, „Gazeta Pomorska”, 13 XI 1957).

funkcjonariuszy SB i MO. Zdecydowana większość takich spraw została umorzona lub winnych przestępstw objęła amnestia. Zastępcy komendantów wojewódzkich MO ds. bezpieczeństwa zostali zobowiązani do skontaktowania się z prokuratorami w celu uzyskania informacji o stanie spraw oraz poinformowania zainteresowanych funkcjonariuszy o ich sytuacji prawnej. Alster słusznie konstatawał, że „powinno to zdecydowanie wpłynąć na uzdrowienie atmosfery nerwowości i obaw, która w związku z tymi sprawami ciążyła nad pewną częścią aparatu i wpływała ujemnie na wyniki pracy Służby Bezpieczeństwa”²⁶.

Lokalnym przykładem dwuznacznego i niepełnego charakteru rozliczeń dawnych zbrodni funkcjonariuszy „bezpieki” w okresie popaździernikowej odwilży była sprawa Leszka Białego, szefa łączności Inspektoratu ZWZ-AK w Bydgoszczy²⁷. W lutym 1957 r. w ogrodzie posesji przy ul. Markwarta 4 w Bydgoszczy odkryto zwłoki dwóch osób, których ekshumacja odbyła się 22 lutego 1957 r. Na łamach prasy stwierdzono, że „były to zwłoki, a ściślej mówiąc – szkielety dwóch młodych mężczyzn, którzy w nieznanych bliżej okolicznościach zaginęli w 1945 roku w Bydgoszczy”²⁸. Sprawą miała się zająć Prokuratura Wojewódzka w Bydgoszczy. Niestety, miejscowa prasa nie powróciła już do tego tematu ani nie wyjaśniła w cytowanym wyżej artykule, że w 1945 r. w miejscu znalezienia szkieletów mieściła się siedziba bydgoskiego UB.

W wyniku prokuratorskiego śledztwa ustalono, że jeden ze znalezionych szkieletów to szczątki aresztowanego przez UB Leszka Białego. Zeznania świadków wskazywały na odpowiedzialność za znęcanie się nad aresztantem i jego śmierć Bolesława Halewskiego. Oficer ten w pierwszych miesiącach 1945 r. kierował pionem śledczym miejscowego UB. Pomimo zeznań świadków Halewski nie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Prochy Białego 17 listopada 1957 r. zostały zaś pochowane w rodzinnym grobie, a w opublikowanym w prasie enigmatycznym nekrologu napisano jedynie, że „dnia 3 III 1945 r. zmarł tragicznie nasz najukochańszy syn, brat i wujek”²⁹.

Prospołeczny profil działalności „odnowionego” resortu spraw wewnętrznych był uwypuklany szczególnie podczas omawiania niedoborów rynkowych przedstawianych jako rezultat nadmiernych przywilejów niektórych grup zawodowych i przestępczości gospodarczej (w tym spekulacji)³⁰ oraz wzrostu przestępczości pospolitej i chuligaństwa³¹. Opinię publiczną informowano ponadto o przekazywaniu (względnie

²⁶ AIPN, 01225/271, Pismo nr AZ-1867/57 wiceministra spraw wewnętrznych Antoniego Alstera, 25 VII 1957 r., k. 36.

²⁷ Zob. J. Kutta, *Leszek Kazimierz Biały (1919–1945)* [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 1, oprac. S. Błażejowski, J. Kutta, M. Romaniuk, Bydgoszcz 1994, s. 27–28; K. Osiński, *Tragiczne losy Leszka Białego ps. „Jakub”, „Radius”, „Herbert” (zarys problemu)*, mps.

²⁸ *Szkielety dwóch mężczyzn wykopano przy ul. Markwarta*, „Gazeta Pomorska”, 23–24 II 1957.

²⁹ „Ilustrowany Kurier Polski”, 14 XI 1957.

³⁰ *Żeberka... za firankami*, „Gazeta Pomorska”, 6 V 1957; *Potrzebna jest ścisła kontrola władz i całego społeczeństwa*, „Gazeta Pomorska”, 26 XI 1957.

³¹ Podczas sesji MRN w Bydgoszczy poświęconej m.in. omówieniu wyników pracy MO przedstawiono dane dotyczące wzrostu liczby pobicz bydgoskich milicjantów w ciągu czterech lat.

udostępnianiu) na cele społeczne budynków i pozostałej infrastruktury należących do resortu spraw wewnętrznych, a użytkowanych do tej pory m.in. przez bezpieczeńkę³². W Bydgoszczy w sierpniu 1957 r. udostępniono dla szerokiej publiczności kino „Gwardia” mieszczące się tuż obok jednej z siedzib WUdsBP i użytkowane dotychczas wyłącznie przez pracowników UB i członków ich rodzin³³. Znacznie gorzej przedstawiała się sprawa przekazywania budynków bydgoskiego aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego na cele ogólnospołeczne. Budynek KW MO w Bydgoszczy przy ul. Chodkiewicza 30 miał trafić do resortu oświaty z przeznaczeniem na placówki szkolne, lecz brak kredytów na budowę nowej siedziby komendy przyhamował te wysiłki³⁴. Budynek bydgoskiego WUdsBP przy ul. Chodkiewicza 32 został przejęty przez nowo powstałą jednostkę ZOMO, której zadaniem było zapobieganie i likwidowanie demonstracji czy innych przejawów niepokoju społecznych. Uzasadnieniem dla powstania i rozbudowywania oddziałów ZOMO były demonstracje w kilku miastach w Polsce w pod koniec 1956 r., w tym w Bydgoszczy 18 listopada 1956 r. Proces uczestników bydgoskich wydarzeń listopadowych odbywał się w styczniu 1957 r. i zostali oni skazani na karę więzienia.

Omawiając reorganizację cywilnych organów bezpieczeństwa publicznego w latach 1956–1957, warto zasygnalizować paralelny proces dotyczący wojskowej policji politycznej, czyli Informacji Wojskowej (w latach 1955–1956 wchodzącej w skład KdsBP). Jej następczynią została Wojskowa Służba Wewnętrzna, która w zasadzie kontynuowała dotychczasowe zadania. Jej żołnierze stali się sojusznikami funkcjonariuszy MO w zwalczaniu przestępczości i zapewnianiu porządku publicznego, uczestnicząc we wspólnych patrolach na ulicach³⁵. Kontrwywiad wojskowy współpracował blisko także ze Służbą Bezpieczeństwa. Trzeba pamiętać, iż w omawianym czasie Bydgoszcz była miastem garnizonowym. Ulokowane w nim było dowództwo Pomorskiego Okręgu Wojskowego, który obejmował zasięgiem północną Polskę. W mieście

W 1953 r. odnotowano 16 wypadków pobicia funkcjonariuszy MO, a w 1956 r. już 92 takie wypadki (*Z drugiego dnia obrad I sesji MRN*, „Gazeta Pomorska”, 11 III 1957; *Radykalne posunięcia w walce z chuligaństwem. Surowsze kary, lepsze wyposażenie milicji*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 10 I 1957; *Milicja Obywatelska w walce z chuligaństwem*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 18 I 1957; *Milicyjny „Renault” pomoże w unieszkodliwianiu chuliganów*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 9 IV 1957; *Wodne armatki i inne środki do walki z chuligaństwem*, „Gazeta Pomorska”, 12–13 I 1957; *Drżycie chuligani! Powstały zmotoryzowane oddziały Milicji Obywatelskiej*, „Gazeta Pomorska”, 23 I 1957; W. Poleski, *Uwaga: recydywiści!*, „Gazeta Pomorska”, 12 II 1957; *Jeszcze o zwalczaniu chuligaństwa*, „Gazeta Pomorska”, 13 II 1957).

³² *MSW przekazuje społeczeństwu liczne domy mieszkalne oraz inne obiekty*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 8 I 1957; *MSW przekazuje ludności budynki mieszkalne*, „Gazeta Pomorska”, 8 I 1957; *MSW przekazało 2705 budynków*, „Gazeta Pomorska”, 15 VIII 1957.

³³ *Film, śpiew, taniec w kinie KW MO*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 10 IV 1957; *A więc i mieszkańcy Bielawek będą mieli własne kino*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 31 VII 1957; *Od dziś kino „Gwardia” udostępnione publiczności*, „Gazeta Pomorska”, 8 VIII 1957; *Już od jutra w kinie „Gwardia” filmy na szerokim ekranie*, „Gazeta Pomorska”, 24 X 1957.

³⁴ *Czy przy ul. Chodkiewicza „zamieszka” 5 szkół?*, „Gazeta Pomorska”, 2 XII 1957.

³⁵ *Patrole Wojskowej Służby Wewnętrznej przystąpią do pracy*, „Gazeta Pomorska”, 31 I 1957; *Gdy nakręcisz 58-00 odezwie się WSW...*, „Gazeta Pomorska”, 16–17 III 1957.

i województwie działały ponadto zakłady przemysłowe produkujące na rzecz sektora wojskowego, które także wymagały ochrony operacyjnej przed wrogimi działaniami wywiadowczymi i dywersyjnymi (w tym przed tzw. dywersją ideologiczną).

Pełne zabezpieczenie kontrwywiadowcze podległego terenu wymagało skoordynowanej i ścisłej współpracy obu podstawowych pionów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy (wydziały II i III) z WSW. W latach 1957–1967 szefem Zarządu WSW POW w Bydgoszczy był płk Jerzy Sateja, a najważniejszym pionem operacyjnym WSW POW był Oddział I (kontrwywiadu), na którego czele stał płk A. Krajewski³⁶. Funkcjonariusze kontrwywiadu wojskowego zajmowali się zwalczaniem działalności wywiadowczej państw zachodnich oraz prowadzili rozpracowanie operacyjne kadry wojskowej, rodzin oficerów i żołnierzy, jak również wszelkich kontaktów cywilnych wśród osób nie mających formalnych związków z armią. W ich zainteresowaniu znajdowała się sytuacja w zakładach przemysłowych zajmujących się produkcją specjalną. Dokonywali też analizy sytuacji kontrwywiadowczej w chronionych miejscach. Taki obszar (często tożsamy) zainteresowań operacyjnych pionu kontrwywiadowczego WSW wymagał wzajemnego wspierania się przez obie służby. Warto dodać, iż współdziałanie dotyczyło również prowadzenia działań z zakresu szeroko rozumianej pomocniczej obsługi operacyjnej (m.in. obserwacja, technika operacyjna, perlustracja korespondencji) i w tym segmencie kooperacji partnerem dla bydgoskiej SB był Wydział III Zarządu WSW POW w Bydgoszczy, którym kierował kpt. J. Antoszewski.

Potrzeba ugruntowania pozycji nowej ekipy rządzącej z Gomułą na czele poprzez sprawne przeprowadzenie wyborów do Sejmu³⁷ i przeforsowanie zaufanych kandydatów oraz zwalczanie wszelkich form społecznej kontestacji (m.in. strajki robotnicze, protesty studenckie) wymagały posiadania narzędzia dostarczającego stale uaktualnianych informacji koniecznych dla podejmowania trafnych decyzji politycznych oraz gotowego w razie potrzeby do unieszkodliwienia zagrożeń dla stabilności układu władzy³⁸. Liberalizacja systemu społeczno-politycznego w Polsce, której wynikiem był

³⁶ W 1957 r. jego zastępcą był kpt. S. Izdebski, a starszym pomocnikiem szefa Oddziału I WSW POW był kpt. Adolf Bis. Nadzór nad działalnością kontrwywiadu wojskowego z ramienia okręgowego szefostwa WSW pełnił zastępca szefa Zarządu WSW POW ds. KW (kontrwywiadu) ppłk D. Gerwicki.

³⁷ Zabezpieczenie kampanii, a zwłaszcza akcji wyborczej, przypadło głównie jednostkom prewencyjnym (MO, ORMO i składającej się z aktywistów partyjnych „milicji robotniczej”). Funkcjonariuszom SB prócz dostarczania informacji o nielegalnej działalności politycznej zostało przydzielone zadanie zabezpieczenia radiowęzłów zakładowych przed próbami ich przechwycenia i nadawania antypaństwowych audycji (APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/459, Protokół nr 3/57 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 17 I 1957 r., b.d., k. 52).

³⁸ Zabezpieczenie przebiegu kampanii przedwyborczej było pierwszym poważnym sprawdzianem dla zreorganizowanego aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego. Stałe dyżury we wszystkich jednostkach SB zostały wprowadzone od 8 I 1957 r., a od 17 do 23 I 1957 r. obowiązywała pełna mobilizacja funkcjonariuszy SB w całym kraju. Terenowe jednostki SB zostały zobowiązane do przesyłania bieżących informacji o wrogich wystąpieniach związanych z akcją przedwyborczą i konfiskowania nielegalnych ulotek (AIPN, 01225/271, Telefonogram nr 62/16 wiceministra spraw wewnętrznych Antoniego Alstera do zastępców komendantów wojewódzkich MO ds. bezpieczeństwa, 3 I 1957 r., k. 1–2; *ibidem*, Telefonogram nr 106/57/16 wicedy-

wzrost aktywności społecznej w postaci rozmaitych inicjatyw działających poza kontrolą PZPR i wbrew jej interesom, uzmysłowiła zaś przywódcom partyjnym konieczność szybkiego przywrócenia pełnej sprawności aparatu bezpieczeństwa publicznego.

Ponieważ od jesieni 1956 r. resort bezpieczeństwa publicznego popadł w chroniczny kryzys i oczekiwał na polityczny impuls, w celu zakończenia politycznej i operacyjnej dezorientacji funkcjonariuszy SB w połowie lutego 1957 r. odbyła się w MSW odprawa, podczas której dyskutowano na temat kierunków dalszej pracy policji politycznej. Z jej wynikami zapoznano następnie pracowników wojewódzkich i powiatowych jednostek SB w całym kraju, co nastąpiło w marcu 1957 r. Od tego momentu, pomimo mających jeszcze trwać przez wiele miesięcy rozmaitych perturbacji, nastąpiła wyraźna stabilizacja statusu funkcjonariuszy „bezpieki” i ich działalności.

Forum wymiany informacji i poglądów o sytuacji społeczno-politycznej w kraju były posiedzenia kierownictwa wojewódzkiej instancji partyjnej. W 1957 r. przynajmniej sześć razy (pięć razy na posiedzenia Egzekutywy i raz na posiedzenie plenarne KW PZPR w Bydgoszczy) na takie spotkania był zapraszany zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy ppłk Jan Onacik, który omawiał najważniejsze problemy i dzielił się z osobami obecnymi na posiedzeniu rozmaitymi pomysłami i spostrzeżeniami. Podczas posiedzenia członków Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy w styczniu 1957 r. szef SB nie bez satysfakcji informował o zdecydowanej poprawie atmosfery przedwyborczej wśród obywateli: „jeśli jeszcze tydzień czy dwa temu panował u nas pesymizm, to obecnie na sytuację patrzemy bardziej optymistycznie, gdyż sytuacja jest o wiele lepsza. O ile przedtem była obawa bojkotowania wyborów lub masowych skreśleń, to obecnie obawy takiej nie mamy. Oczywiście – poszczególni ludzie będą skreślać, ale z całą pewnością należy stwierdzić, że sytuacja poprawiła się, zwłaszcza po wystąpieniu³⁹ tow. Gomułki⁴⁰”.

rektora Gabinetu Ministra do zastępców komendantów wojewódzkich MO ds. bezpieczeństwa, 7 I 1957 r., k. 4; *ibidem*, Pismo wiceministra spraw wewnętrznych Antoniego Alstera do zastępców komendantów wojewódzkich MO ds. bezpieczeństwa, 16 I 1957 r., k. 6–7).

³⁹ Ordynacja wyborcza z 24 XI 1956 r. przewidywała, że obywatele będą mogli dokonać wyboru spośród 723 kandydatów na 459 miejsc w Sejmie PRL. Oznaczało to realną możliwość odrzucenia wielu nominatów władzy na rzecz kandydatów wywodzących się z ugrupowań lub środowisk niezależnych. Dlatego Władysław Gomułka 9 I 1957 r. wystąpił z apelem (wielokrotnie powtarzany) do wyborców o „głosowanie bez skreśleń”, co – zgodnie z obowiązującym prawem wyborczym – oznaczało wybór osób znajdujących się na pierwszych 3–6 miejscach danej listy wyborczej, którymi byli najczęściej kandydaci PZPR lub wspierani przez władzę. Wezwania Gomułki oraz wsparcie dla nowej ekipy partyjno-rządowej udzielone przez Kościół rzymskokatolicki w osobie prymasa Stefana Wyszyńskiego przyniosło oczekiwany przez władzę skutek, ponieważ około 90 proc. głosujących wrzuciło karty wyborcze bez skreśleń (A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, t. 2: 1945–1993, Londyn 1994, s. 358–359; A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*, Poznań 1998, s. 392–393; A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu...*, s. 229–230; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1989, s. 314; A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 261).

⁴⁰ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/459, Protokół nr 3/57 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 17 I 1957 r., b.d., k. 47.

Już wówczas odnotowywano jednak krytyczne oceny pierwszego sekretarza i prowadzonej przez niego polityki: „można by powiedzieć, że jest takie ogólne hasło, łączące te wszystkie poglądy: »woźnica zmienił się – wóz został ten sam«, że właściwie nic się nie zmieniło w zasadzie i że powrócą stare czasy w Polsce, niczym nieróżniące się od czasów stalinizmu. Jest masowe psioczenie na tow. Gomułkę, że to, co zostało powiedziane na VIII Plenum, nie jest realizowane i że tow. Gomułka cofa się”⁴¹.

Na początku marca 1957 r. ppłk Onacik uczestniczył w Plenum KW PZPR, podczas którego przedstawił zagrożenia dla bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie bydgoskim ze strony więźniów politycznych zwalnianych z ośrodków penitencjarnych, którzy nawiązywali dawne kontakty i próbowali reaktywować spacyfikowane niegdyś stowarzyszenia⁴². W tym samym miesiącu ppłk Jan Onacik dwukrotnie (21 i 22 marca) był obecny na posiedzeniach Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy, na których omawiano przebieg akcji strajkowej w bydgoskich ZNTK. Podczas pierwszego z tych zebrań Onacik mówił, że SB nie ma rozpoznania sytuacji wśród strajkujących członków załogi, ponieważ funkcjonariusze nie mogli przedostać się na teren zakładu, a informacje otrzymują wyłącznie od nielicznej grupy zatrudnionych tam członków partii⁴³. O nastrojach strajkowych wśród licznej grupy robotników zakładów przemysłowych w województwie bydgoskim rozmawiano także w podobnym składzie w sierpniu 1957 r.⁴⁴ Jednak ważniejsze posiedzenie tego organu z udziałem szefa wojewódzkich struktur SB odbyło się 3 maja 1957 r. i było poświęcone omówieniu stanu bezpieczeństwa w województwie bydgoskim⁴⁵. Znaczna część tego zebrania dotyczyła sytuacji organizacyjno-kadrowej w aparacie bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie bydgoskim, dlatego zostanie omówiona w pierwszej części artykułu.

Reorganizacja aparatu bezpieczeństwa publicznego i związana z nią fluktuacja kadr oraz sytuacja społeczno-polityczna w kraju negatywnie wpłynęły na działalność partyjną wśród funkcjonariuszy MO i SB. Pomimo zlikwidowania pod koniec listopada 1956 r. samodzielnych organów bezpieczeństwa i włączenia ich do struktur MO przez pierwsze miesiące 1957 r. nadal istniały dwie oddzielne organizacje partyjne grupujące funkcjonariuszy MO i SB. Działo się tak na przekór wytycznym Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Bydgoszczy, który jako optymalne rozwiązanie

⁴¹ *Ibidem*, k. 45.

⁴² APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/67, Protokół posiedzenia Plenum KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 4 III 1957 r., b.d., k. 203–206.

⁴³ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/461, Protokół nr 11/57 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 20 III 1957 r., b.d., k. 139.

⁴⁴ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/466, Protokół nr 31/57 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 22 VIII 1957 r., b.d., b.p.

⁴⁵ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/463, Protokół nr 17/57 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 3 V 1957 r., b.d., k. 2–32; *ibidem*, Informacja o działalności organów MO województwa bydgoskiego po VIII Plenum KC PZPR, kwiecień 1957 r., k. 42–59.

postulował działanie jednej POP w komendach MO (dopuszczając możliwość tworzenia oddzielnych OOP)⁴⁶.

Po zwolnieniu z szeregów UB dotychczasowego pierwszego sekretarza KZ PZPR przy WUdsBP w Bydgoszczy Jana Kruszyńskiego jego obowiązki do czasu zespolenia obu organizacji partyjnych w KW MO objął zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa Jan Onacik. Do formalnego połączenia obu organizacji partyjnych doszło wiosną 1957 r., a pierwszym sekretarzem wspólnej organizacji partyjnej został dotychczasowy pierwszy sekretarz „milicyjnej” POP Stanisław Piotrowski⁴⁷. Wbrew oczekiwaniom nie doprowadziło to do samoczynnego zespolenia dotychczas odrębnych środowisk partyjnych. Widocznym tego przykładem był fakt, iż żaden z funkcjonariuszy SB nie wszedł w skład Komitetu Zakładowego PZPR, formalnie kierującego pracami wspólnej organizacji partyjnej. Swoistą izolację „bezpieki” pogłębiało to, że nikt z członków komitetu nie uczestniczył w zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych działających przy komórkach organizacyjnych SB.

Połączenie kancelarii i ewidencji obu służb skutkowało początkowo licznymi problemami biurokratycznymi (np. trudności z ustaleniem stanu faktycznego połączonej POP). Nowa sytuacja polityczna nie usunęła już wcześniej występujących w pracy politycznej bolączek, czyli bierności szeregowych członków partii oraz niskiego zaangażowania członków komitetu, co powodowało nadmierne obciążenie pracą pierwszego sekretarza zakładowej organizacji partyjnej. Sytuacji nie poprawiał także zastój w szkoleniu partyjnym funkcjonariuszy oraz brak bieżącej informacji politycznej ze strony sprawującej nadzór partyjny wojewódzkiej instancji partyjnej. Niepokój wśród kierownictwa partyjno-służbowego MO i SB wzbudzało ożywienie praktyk religijnych wśród funkcjonariuszy⁴⁸. Dlatego kierownik pionu bezpieczeństwa publicznego Jan Onacik, dostrzegający piętrzące się problemy w pracy partyjnej i zawodowej oraz świadomy specyfiki pracy funkcjonariuszy policji politycznej, apelował do kierownictwa wojewódzkiej instancji partyjnej o większą aktywność w zakresie nadzoru nad SB⁴⁹.

⁴⁶ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/1459, Pismo kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Bydgoszczy do pierwszych sekretarzy KP/KM PZPR w województwie bydgoskim, 7 III 1957 r., k. 61; APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/475, Uchwała Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy w sprawie zmiany struktury podstawowych organizacji partyjnych w Milicji Obywatelskiej, 27 III 1958 r., k. 187. Zgodnie z tymi wytycznymi przyłączono m.in. POP przy posterunku MO w Brodnicy i POP przy PDdsBP w Brodnicy do POP przy KP MO w Brodnicy (APB, KP PZPR w Brodnicy, 1945/73, Protokół nr 7/57 posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Brodnicy odbytego 6 III 1957 r., b.d., k. 50).

⁴⁷ P. Rybarczyk, *Pierwsi sekretarze zakładowej organizacji partyjnej przy aparacie bezpieczeństwa i porządku publicznego w Bydgoszczy w latach 1945–1990. Zarys analizy prozopograficznej* [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015, s. 406.

⁴⁸ P. Rybarczyk, „...każdego klerykała z milicji będziemy pędzić!”. *Zwalczanie praktyk religijnych wśród funkcjonariuszy KW MO w Bydgoszczy po Październiku '56*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2008, nr 1 (6), s. 271–346.

⁴⁹ Jan Onacik na posiedzeniu plenarnym KW PZPR w Bydgoszczy w grudniu 1957 r. mówił: „chcemy w najbliższym czasie zwołać naradę naszego pionu KW MO, chcemy, aby pion ten pomógł

Obecny na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy maju 1957 r. pierwszy sekretarz POP przy KW MO Stanisław Piotrowski podkreślał, że „pracę polityczną KZ [PZPR przy KW MO w Bydgoszczy] stara się wiązać z pracą zawodową, w związku z tym odbywa narady służ[bowe], dokonuje analizy pracy na org[anizacji] partyjnej z odcinka zawodowego, uwzględniając specyfikę każdego pionu”⁵⁰. Miejszem wspomnianej wyżej koordynacji pracy politycznej z zawodową były posiedzenia Egzekutywy POP, w której skład wchodził zarówno pierwszy sekretarz, jak i komendant wojewódzki MO płk Kazimierz Chojnacki. Chojnacki był także stałym członkiem Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy, dzięki czemu informował kierownictwo partyjne o sytuacji i rezultatach pracy osiąganych przez organy bezpieczeństwa i porządku publicznego, a jednocześnie zwrotnie otrzymywał informacje polityczne i dyrektywy określające kierunki dalszego działania.

Warto zauważyć, że po przemianach październikowych 1956 r. z większości składów egzektyw komitetów partyjnych usunięto dotychczasowych kierowników jednostek UB i pozostawiono wyłącznie komendantów MO. Jedynie od czasu do czasu na posiedzenia instancji partyjnych byli zapraszani także inni przedstawiciele kierownictwa partyjno-służbowego KW MO, w tym zastępcy komendantów MO ds. bezpieczeństwa. Z biegiem czasu jednak sytuacja społeczno-polityczna i ekonomiczna w kraju spowodowała, że rosła stopniowo obecność i rola kierownictwa MO oraz pionu bezpieczeństwa publicznego w terenowych strukturach partyjnych.

We wrześniu 1957 r. w odpowiedzi na „reakcyjne działania kurii biskupich” postanowiono o utworzeniu przy egzekutywach KP/KM PZPR ciał doradczych, w których skład – prócz pierwszego sekretarza KP/KM PZPR i przewodniczącego Prezydium PRN/MRN – mieli wchodzić także komendant MO i jego zastępcy. Zadaniem zespołu miało być „analizowanie faktów wrogiej działalności kleru na danym powiecie oraz rozpracowywanie sposobów przeciwdziałania temu”, a wypracowane zalecenia miały być realizowane przez rady narodowe i ich resorty⁵¹.

Na początku kwietnia 1958 r. „dla zapewnienia właściwego współdziałania wszystkich organów zainteresowanych wymiarem sprawiedliwości i porządkiem publicznym” reaktywowano działalność zespołów przy KP/KM PZPR w składzie: pierwszy sekretarz KP/KM, przewodniczący Prezydium P/MRN, prezesi sądu i prokuratury oraz komendant powiatowy MO, jego zastępcy ds. bezpieczeństwa i pierwsi

partii. Ale mam prośbę do towarzyszy sekretarzy, aby więcej zainteresowali się jednostkami naszymi. Ich jest mało, oni nie zawsze mogą mówić o swoich sprawach na zebraniu organizacji partyjnej. Trzeba, aby towarzysze pomogli im, aby mogli oni przyjść, poradzić się, aby można było wyciągnąć korzyści dla naszej wspólnej sprawy” (APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/72, Protokół posiedzenia plenarnego KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 17 XII 1957 r., k. 26).

⁵⁰ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/463, Protokół nr 17/57 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 3 V 1957 r., b.p.

⁵¹ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/4535, Pismo Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy do pierwszych sekretarzy KP i KM PZPR w województwie bydgoskim, 23 IX 1957 r., k. 125.

sekretarze organizacji partyjnych przy sądzie i KP/KM MO⁵². Również w kwietniu tego roku komendant wojewódzki MO Kazimierz Chojnacki zwrócił się z prośbą do Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy o wprowadzenie zwyczaju zapraszania komendantów powiatowych i miejskich MO niebędących członkami egzekutyw partyjnych na wszystkie posiedzenia tych gremiów⁵³.

POP przy KW MO w Bydgoszczy oraz POP przy KM MO w Bydgoszczy podlegały nadzorowi Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Bydgoszczy, a dokładnie – zastępcy kierownika tego wydziału Józefowi Krychowi. W tym czasie przy Wydziale Organizacyjnym KW PZPR w Bydgoszczy zostały powołane początkowo cztery grupy aktywistów, które zajmowały się pracą z instancjami partyjnymi, radami narodowymi, związkami zawodowymi i porządkowaniem gospodarki wewnątrzpartyjnej. Planowano również utworzyć piątą grupę aktywu, która miała zajmować się pracą z organizacjami partyjnymi w jednostkach MO, sądownictwie i prokuraturze⁵⁴. Cztery bydgoskie komendy dzielnicowe MO (Bartodzieje, Okole, Szwederowo i Śródmieście), Kolejowa Komenda Rejonowa MO oraz komisariat kolejowy MO znajdowały się pod bezpośrednią kontrolą KM PZPR w Bydgoszczy⁵⁵. Bydgoska organizacja partyjna w omawianym czasie nie posiadała wydziałów i dzieliła się na trzy grupy instruktorskie. Grupa I zajmowała się przemysłem kluczowym, Grupa II – drobną wytwórczością, handlem, przemysłem terenowym i spółdzielczością, a Grupa III – urzędami, instytucjami, szkołami i kulturą i sztuką. I właśnie ostatnia z nich odpowiadała za działalność „milicyjnych” organizacji partyjnych. Pracami tej grupy kierował nieznanymi z imienia Ciastek, a w jej skład wchodziło ponadto dwóch instruktorów⁵⁶.

⁵² APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/476, Wnioski Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy z 3 IV 1958 r., b.d., b.p.

⁵³ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/4536, Pismo komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy płk. K. Chojnackiego do sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy J. Majchrzaka, 10 IV 1958 r., k. 4. Członkami miejscowych egzekutyw partyjnych byli komendanci powiatowi MO z Aleksandrowa Kujawskiego, Brodnicy, Bydgoszczy, Golubia-Dobrzynia, Grudziądz, Lipna, Radziejowa, Rypina, Torunia i Włocławka oraz komendanci miejscy MO w Bydgoszczy, Toruniu i we Włocławku. Okresowo na posiedzenia egzekutyw partyjnych zapraszano komendantów powiatowych MO z Chełmna, Chojnic, Inowrocławia, Mogilna (członkiem egzekutywy był zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa), Sępólna Krajeńskiego, Szubina (członkiem egzekutywy był zastępca komendanta), Wąbrzeźna, Wyrzyska i Tucholi oraz komendanci miejscy MO z Grudziądz i Inowrocławia (APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/4536, Wykaz komendantów MO będących członkami egzekutyw partyjnych, [kwiecień 1958 r.], k. 5).

⁵⁴ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/69, Informacja o realizacji zaleceń listu Sekretariatu KC PZPR w sprawie pracy wewnątrzpartyjnej, b.d., k. 77.

⁵⁵ APB, KM PZPR w Bydgoszczy, 87, Wykaz urzędów, instytucji i szkół podległych nomenklaturze KM PZPR w Bydgoszczy, [1957 r.], k. 87. Spośród instytucji MSW nomenklaturze podlegali: komendanci komend dzielnicowych MO w Bydgoszczy (KD MO Śródmieście, Okole, Szwederowo i Bartodzieje) i ich zastępcy (osiem osób), komendant Kolejowej Komendy Rejonowej MO w Bydgoszczy i jego zastępca (dwie osoby), kierownik Komisariatu Kolejowego MO w Bydgoszczy i jego zastępca (dwie osoby).

⁵⁶ APB, KM PZPR w Bydgoszczy, 32, Protokół nr 2/I/57 posiedzenia plenarnego KM PZPR w Bydgoszczy odbytego 2 I 1957 r., 2 I 1957 r., k. 4.

W połowie lutego 1957 r. został powołany trzeci sekretarz KM PZPR w Bydgoszczy – Bronisław Gołdyn, który miał zajmować się nadzorem nad pracą Grupy III⁵⁷.

Zmiany liczebności członków i kandydatów PZPR wśród funkcjonariuszy SB i MO przeanalizujemy na przykładzie bydgoskich podstawowych organizacji partyjnych działających przy jednostkach organizacyjnych MSW⁵⁸. W pierwszym kwartale 1957 r. – o czym była już mowa wcześniej – istniały dwie osobne organizacje partyjne działające przy KW MO w Bydgoszczy. Jedna grupowała pracowników SB i kontynuowała działalność byłego KZ PZPR przy WUdsBP. Członkami drugiej ze wspomnianych organizacji partyjnych byli funkcjonariusze Służby Milicji. Według danych na 1 stycznia 1957 r. POP przy „bezpiece” liczyła ogółem 447 osób (415 członków i 32 kandydatów). W pierwszym kwartale 1957 r. do innych organizacji partyjnych odeszły 64 osoby, a przyjęto jednego kandydata na członka. Ostatecznie na 31 marca 1957 r. POP liczyła 383 osoby (352 członków i 31 kandydatów), w tym 50 kobiet (członkiń).

W kolejnych zachowanych ankietach sprawozdawczych nie umieszczono już danych dotyczących organizacji partyjnej bydgoskich funkcjonariuszy SB, ponieważ weszli oni w skład POP przy KW MO. Zanim do tego doszło, w odrębnej „milicyjnej” organizacji partyjnej 1 stycznia 1957 r. działały 302 osoby (281 członków i 21 kandydatów). Liczebność nie uległa zmianie z końcem pierwszego kwartału roku (283 członków i 19 kandydatów). Wśród 29 zrzeszonych kobiet było wtedy 25 członkiń i 4 kandydatki. POP przy KM MO w Bydgoszczy na początku 1957 r. liczyła 378 osób (348 członków i 30 kandydatów), a do 31 marca 1957 r. wzrosła do 403 osób (367 członków i 36 kandydatów), w tym 10 kobiet (9 członkiń i kandydatka). Według danych z 1 stycznia 1957 r. organizacja partyjna przy Kolejowej Komendzie Rejonowej MO liczyła 39 osób (36 członków i 3 kandydatów), a pod koniec kwartału – 40 osób (37 członków i 3 kandydatów), w tym jedna kobieta (kandydatka). Na początku 1957 r. POP przy Szpitalu MSW liczyła 53 osoby (50 członków i 3 kandydatów), tyle samo na końcu marca 1957 r. (52 członków i kandydat), w tym 27 kobiet (członkiń). 1 stycznia 1957 r. wśród pracowników Zrzeszenia Sportowego „Gwardia” w Bydgoszczy było dziewięciu członków i kandydatów PZPR (8 członków i kandydat), a pod koniec marca 1957 r. – jedenastu.

⁵⁷ APB, KM PZPR w Bydgoszczy, 86, Protokół nr 8/II/57 posiedzenia Egzekutywy KM PZPR w Bydgoszczy odbytego 13 II 1957 r., 13 II 1957 r., k. 127. Gołdyn sygnował wykazy osobowe komisji weryfikacyjnych POP przy czterech bydgoskich komendach dzielnicowych MO z 18 XII 1957 r., co pośrednio potwierdza, że odpowiadał za pracę partyjną z bydgoską milicją – w granicach określonych przez nomenklaturę KM PZPR w Bydgoszczy (APB, KM PZPR w Bydgoszczy, 91, k. 193–196).

⁵⁸ Wszystkie dane ilościowe dotyczące liczebności bydgoskich organizacji partyjnych przy instytucjach resortu spraw wewnętrznych w 1957 r. na podstawie: APB, KM PZPR w Bydgoszczy, 246, Kwartalna ankietna sprawozdawcza KM PZPR w Bydgoszczy na 31 III 1957 r., 10 IV 1957 r., k. 50, 51, 59; *ibidem*, Kwartalna ankietna sprawozdawcza KM PZPR w Bydgoszczy na [30 VI 1957 r.], 30 VI 1957 r., k. 28, 29, 34, 44; *ibidem*, Kwartalna ankietna sprawozdawcza KM PZPR w Bydgoszczy na 1 XII 1957 r., 1 XII 1957 r., k. 7, 12, 19.

W połowie 1957 r. działało w Bydgoszczy pięć podstawowych organizacji partyjnych przy instytucjach resortu spraw wewnętrznych. POP przy KW MO liczyła 382 osób (359 członków i 23 kandydatów), w tym 29 kobiet (25 członkiń i 4 kandydatki). Bardziej liczna było organizacja partyjna przy KM MO zrzeszająca 405 osób (378 członków i 27 kandydatów), w tym 10 kobiet (9 członkiń i kandydatka). POP przy KKR MO liczyła wówczas 40 osób (37 członków i 3 kandydatów). Członków i kandydatów partii w Szpitalu MSW było 53 (52 członków i kandydat), w tym 11 kobiet (członkiń). Najmniej liczna była POP przy Zrzeszeniu Sportowym „Polonia” licząca 11 osób (członków).

Na 1 grudnia 1957 r. liczebność poszczególnych organizacji partyjnych (bez zlikwidowanej KKR MO, przekształconej w Wydział Kolejowy KW MO) wynosiła: POP przy KW MO w Bydgoszczy – 553 osoby (528 członków i 25 kandydatów), w tym 39 kobiet (36 członkiń i 3 kandydatki); POP przy KM MO w Bydgoszczy – 387 osób (369 członków i 18 kandydatów), w tym 7 kobiet (6 członkiń i kandydatka); POP przy Szpitalu MSW w Bydgoszczy – 42 osoby (41 członków i kandydat), w tym 26 kobiet (członkiń); POP przy Milicyjnym Klubie Sportowym „Polonia” w Bydgoszczy – 7 członków. Dla lepszego zobrazowania dynamiki zmian liczebności organizacji partyjnych przy instytucjach resortu spraw wewnętrznych działających w Bydgoszczy zestawiono poniższą tabelę.

Tabela 1. Liczebność organizacji partyjnych przy instytucjach resortu spraw wewnętrznych działających w Bydgoszczy w 1957 r.

POP	1 I 1957 r.	31 III 1957 r.	30 VI 1957 r.	1 XII 1957 r.
SB Bydgoszcz	447	383	–	–
MO Bydgoszcz	302	302	382	553
KM MO Bydgoszcz	378	403	405	387
KKR MO Bydgoszcz	39	40	40	–
Szpital MSW Bydgoszcz	53	53	53	42
ZS „Gwardia”/MKS „Polonia”	9	11	11	7

Źródło: APB, KM PZPR w Bydgoszczy, 246, Kwartałna ankieta sprawozdawcza KM PZPR w Bydgoszczy na 31 III 1957 r., 10 IV 1957 r., k. 50, 51, 59; Kwartałna ankieta sprawozdawcza KM PZPR w Bydgoszczy na [30 VI 1957 r.], 30 VI 1957 r., k. 28, 29, 34, 44; Kwartałna ankieta sprawozdawcza KM PZPR w Bydgoszczy na 1 XII 1957 r., 1 XII 1957 r., k. 7, 12, 19.

Jak wspomniano, po Październiku '56 znacznie zredukowana została liczebność kadr aparatu partyjnego i bezpieczeństwa publicznego. W ramach reorganizacji aparatu partyjnego w województwie bydgoskim do października 1957 r. zwolniono ogółem 677 osób, w tym 597 pracowników politycznych i 80 pracowników technicznych⁵⁹. W ciągu

⁵⁹ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/1172, Dalekopis do Wydziału Organizacyjnego KC PZPR dotyczący pracowników aparatu partyjnego zwolnionych w ramach reorganizacji, 14 X 1957 r., k. 134.

1956 r. pracę straciło też 421 funkcjonariuszy i pracowników UB, w tym tylko w grudniu aż 334. Większość stanowili funkcjonariusze WUdsBP – 238 osób (56,53 proc.), z terenowych placówek UB zwolniono 148 osób (35,15 proc.), a z dyspozycji kierownika WUdsBP – 35 osób (8,31 proc.). Zwolnienia z aparatu bezpieczeństwa trwały jeszcze przez pierwszy kwartał 1957 r., kiedy zredukowano 42 funkcjonariuszy⁶⁰.

Do tej pory pracownicy aparatu partyjnego i ubecy zajmowali eksponowane stanowiska w strukturze społecznej, dlatego boleśnie odczuli zmianę ich statusu społecznego i materialnego. Przed partią rządzącą stanął problem znalezienia dla tych osób nowej roli w społeczeństwie. Korzystano z dwóch możliwości. Pierwszą z nich było zatrudnianie ich w zakładach przemysłowych i przedsiębiorstwach, rzadziej w rzemiośle lub urzędach⁶¹. Liczba miejsc pracy była jednak ograniczona. Poważnym problemem było to, iż osobom zwolnionym brakowało odpowiedniego wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, co utrudniało znalezienie im satysfakcjonującej pracy. Stwarzano więc im także możliwość uczęszczania do szkół różnych stopni w celu uzyskania lub uzupełnienia wykształcenia⁶². W okresie edukacji pobierali państwowe stypendia, które stanowiły dla nich źródło utrzymania⁶³.

⁶⁰ Obliczenia własne na podstawie rozkazów personalnych kierownika WUdsBP w Bydgoszczy za 1956 r. i komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy za 1957 r. (P. Rybarczyk, *Aparat bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim i jego funkcjonariusze w momencie przemian społeczno-politycznych (1953–1956/57)*, mps).

⁶¹ Odnośnie do osób zwolnionych z partii sytuacja w połowie lutego 1957 r. przedstawiała się następująco: na ogólną liczbę 455 zwolnionych pracowników KP/KM PZPR w województwie bydgoskim zatrudniono: w przemyśle – 158 osoby, w rolnictwie – 41, w handlu – 20, w administracji – 54, w szkolnictwie – 52, w wojsku – 4, gospodarstwa rolne objęło 37 osób, a prywatne warsztaty rzemieślnicze – 9. Bez pracy pozostawało 85 osób. Natomiast z KW PZPR zwolniono 119 pracowników, spośród których w technikach uczyło się 25 osób, prywatne zakłady rzemieślnicze otworzyło 5, kilka pracowało jako pracownicy umysłowi, a pozostali zostali robotnikami. Bez pracy pozostawało 7 osób (APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/1171, Dalekopolis do Wydziału Organizacyjnego KC PZPR dotyczący zatrudnienia zwolnionych pracowników aparatu partyjnego, 15 II 1957 r., k. 46). Według danych z marca 1957 r. sytuacja przedstawiała się następująco: redukcja aparatu partyjnego w województwie bydgoskim na 23 III 1957 r. objęła 597 pracowników politycznych, z których zatrudniono 558 osób (w tym 93 z KW), natomiast bez zatrudnienia pozostawało 39 osób (w tym 3 instruktorów KW). W zakładach produkcyjnych zatrudniono 204 osoby, w urzędach – 100, w handlu i spółdzielczości – 56, w gospodarstwach rolnych – 41 osób, we własnych warsztatach rzemieślniczych – 16, na emeryturę przeszły 3 osoby. Inne prace wykonywało 46 osób. Stypendia partyjne dla uczących się otrzymywały 92 osoby (APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/1171, Dalekopolis do Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, 25 III 1957 r., k. 67).

⁶² Ogółem w roku szkolnym 1958/1959 uczyło się 66 byłych funkcjonariuszy MO z dziewięciu powiatów: Aleksandrów Kujawski, Chełmno, Golub-Dobrzyń, Lipno, Mogilno, Radziejów Kujawski, Wąbrzeźno, Nakło i Żnin (APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/1460, Wykaz funkcjonariuszy MO, pracowników Komitetów Powiatowych PZPR i rad narodowych uczęszczających do szkół ogólnokształcących, zamkniętych, finansowych przez KW MO w Bydgoszczy i refundowanych przez KW PZPR i Prezydium WRN w Bydgoszczy w roku szkolnym 1958/1959, 7 X 1958 r., k. 163).

⁶³ 5 III 1957 r. ponad pięćdziesięciu byłych pracowników UB uczęszczających do Szkoły Zawodowej nr 2 w Bydgoszczy porzuciło naukę z powodu niewypłacenia im należnych stypendiów. Powrócili po otrzymaniu pieniędzy (APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/1605, Pismo sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy J. Majchrzaka do Wydziału Organizacyjnego KC PZPR dotyczące szkolenia partyjnego, 6 III 1957 r., k. 64).

Pomimo dużego wysiłku organizacji partyjnych włożonego w rozwiązanie problemu zwalnianych osób, nie udało się uniknąć trudności z ich adaptacją w nowych środowiskach pracowniczych i zaakceptowaniem warunków często zupełnie odmiennych od dotychczasowych⁶⁴. W rezultacie dochodziło do konfliktów pomiędzy byłymi pracownikami aparatu partyjnego lub UB a resztą zatrudnionych, co przyczyniało się do powstawania ostracyzmu środowiskowego lub samoizolacji (migracji wewnętrznej). Na problem ten we wrześniu 1958 r. zwróciło uwagę kilku członków Egzekutywy KW PZPR, dostrzegając w nim potencjalne zagrożenie dla popaździernikowego ładu społeczno-politycznego. Wiktor Soporowski przestrzegał, że „do zakładów poszło wielu pracowników z aparatu, wojska, bezpieczeństwa i milicji i nam się wydaje, że ci ludzie są zadowoleni, a w tych ludziach tkwi zadra. Widzą oni, że tu i ówdzie następuje poprawa warunków płacy. Odczuwają oni, że to dosięga tych, którzy zostali w aparacie, a ich to nie dosięga. My z tymi ludźmi nie pracujemy, mamy z nich ludzi, którzy sięją defetyzm”⁶⁵. Wtórował mu pierwszy sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy Mieczysław Marzec, który wskazywał, że „przy bierności naszych organizacji partyjnych zaczyna rej wodzić ludzie, którzy czują się »pokrzywdzeni« przez »Październik«. Są to towarzysze, którzy odeszli z wojska, z MO, bezpieczeństwa, a także i ci, którzy odeszli z aparatu partyjnego”⁶⁶. Wiele z tych osób, rozgoryczonych z powodu zwolnienia z pracy w aparacie partyjnym lub UB, mających problem ze znalezieniem odpowiedniego zajęcia, rezygnowało (często w demonstracyjny sposób) z przynależności do partii⁶⁷.

Interesujące byłoby przesledzenie dalszych losów osób zwolnionych z aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1956–1957. Nie dysponujemy, niestety, odpowiednimi materiałami obrazującymi całokształt tej kwestii. Na podstawie posiadanych dokumentów z 1960 r., dotyczących Grudziądza, Inowrocławia oraz sześciu powiatów (aleksandrowskiego, chełmińskiego, chojnickiego, grudziądzkiego, lipnowskiego i świeckiego), spróbujemy jednak zarysować to zagadnienie. W Grudziądzu mieszkało pięciu zwolnionych funkcjonariuszy UB, czterech znalazło zatrudnienie w miejscowej Pomorskiej Odlewni i Emalierni jako ślusarze i robotnicy, a jeden (oficer Jan Kubiak) został instruktorem w JW nr 4321 w Grudziądzu⁶⁸. W powiecie grudziądzkim pracowało dwóch byłych ubeków, jeden (Leon Szymański, były zastępca szefa

⁶⁴ W Inowrocławiu komisja przy PKP wystąpiła z wnioskiem o zwolnienie z pracy dziesięciu konduktorów niewywiązujących się z obowiązków służbowych, wśród których przeważali byli pracownicy UB i MO (APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/1610, Pismo sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy J. Majchrzaka do Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, 27 III 1958 r., k. 90).

⁶⁵ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/482, Protokół nr 35/58 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 11 IX 1958 r., b.d., k. 47.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 58.

⁶⁷ Np. przypadek Kazimierza Kazanowskiego, byłego instruktora KP PZPR w Bydgoszczy i pracownika UB (APB, KP PZPR w Bydgoszczy, 88, Protokół nr 31 posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Bydgoszczy odbytego 4 XII 1957 r., 4 XII 1957 r., k. 181–182).

⁶⁸ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/4796, Wykaz KM PZPR w Grudziądzu dotyczący osób zwolnionych z aparatu partyjnego, młodzieżowego, bezpieczeństwa i oficerów WP w powiecie grudziądzkim w latach 1956–1957, b.p.

PUBP) został kierownikiem Wydziału Spraw Wewnętrznych PPRN w Grudziądzu, a drugi (Stanisław Celmer, funkcjonariusz ewidencyjny PUBP) był majstrem produkcji w Zakładzie Przetwórstwa Owocowego w Tuszewie⁶⁹. W powiecie lipnowskim zatrudnienie poza resortem znalazło siedmiu byłych milicjantów (wszyscy jako robotnicy) i czterech byłych pracowników UB (zatrudnieni jako: kierownik wydziału PRN w Lipnie, kierownik sklepu oraz pracownicy umysłowi w PSS w Lipnie)⁷⁰. W powiecie aleksandrowskim pracowało pięciu byłych pracowników PUBP. Trzech ukończyło dwuletnią szkołę metalową i pracowało jako robotnicy. Dwaj pozostali objęli lukratywne stanowiska kierownicze (Jerzy Balcerak został wicedyrektorem sanatorium MSW w Ciechocinku, a Józef Dębski – wiceprzewodniczącym MRN w Ciechocinku)⁷¹. W powiecie świeckim znalazło zatrudnienie czterech byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa publicznego, dwóch oficerów podjęło pracę w więzieniu w Świeciu i POM w Sulnowie, natomiast podoficerowie pracowali w charakterze szofera w KP MO w Świeciu i magazyniera⁷². W powiecie chełmińskim zamieszkiwało trzech byłych funkcjonariuszy. Wszyscy ukończyli szkoły (radioelektryczną, metalową i kolejową), ale dwóch z powodu choroby nie pracowało i pobierało rentę. Brak informacji o miejscu zatrudnienia trzeciego z nich⁷³. W powiecie chojnickim znalazło przystań dwóch byłych funkcjonariuszy UB: jeden był zatrudniony w miejscowym więzieniu, a drugi jako inspektor techniczny w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Chojnicach⁷⁴. W Inowrocławiu po zwolnieniu z aparatu bezpieczeństwa zamieszkało dwóch funkcjonariuszy (jeden z PUdsBP w Inowrocławiu, a drugi z PUdsBP w Toruniu), lecz wkrótce wyjechali z miasta i instancja partyjna nie miała informacji o ich dalszych losach⁷⁵.

Poczynione wyżej wyliczenie, choć dalekie od kompletności, pozwala stwierdzić, że zwalnianym po Październiku '56 funkcjonariuszom UB – w zależności od posiadanego wykształcenia i pełnionej wcześniej funkcji, stopnia służbowego etc. – zapewniano

⁶⁹ *Ibidem*, Informacja KP PZPR w Grudziądzu dotycząca osób zwolnionych z aparatu partyjnego, młodzieżowego, bezpieczeństwa i oficerów WP w powiecie grudziądzkim w latach 1956–1957, b.p.

⁷⁰ *Ibidem*, Wykaz osób pracujących w szeregach MO i PUBP, oficerów wojska, aparatu partyjnego i ZMP zwolnionych w latach 1956/57 w trakcie redukcji i reorganizacji [w powiecie lipnowskim], 10 III 1960 r., b.p.

⁷¹ *Ibidem*, Wykaz osób zwolnionych z aparatu partyjnego, młodzieżowego, bezpieczeństwa i oficerów WP w powiecie aleksandrowskim w latach 1956–1957, 10 III 1960 r., b.p.

⁷² *Ibidem*, Wykaz osób pracujących w szeregach MO i PUBP, oficerów wojska, aparatu partyjnego i ZMP zwolnionych w latach 1956/57 w trakcie redukcji i reorganizacji [w powiecie świeckim], 8 III 1960 r., b.p.

⁷³ *Ibidem*, Wykaz pracowników aparatu bezpieczeństwa zwolnionych w ramach redukcji [w powiecie chełmińskim], b.d., b.p.

⁷⁴ *Ibidem*, Wykaz osób zwolnionych z aparatu partyjnego, młodzieżowego, bezpieczeństwa i oficerów WP w powiecie chojnickim w latach 1956–1957, 9 III 1960 r., b.p.

⁷⁵ *Ibidem*, Wykaz byłych pracowników bezpieczeństwa zwolnionych w latach 1956–1957, którzy zamieszkiwali w Inowrocławiu, b.p.

możliwość edukacji szkolnej (często na preferencyjnych warunkach) oraz godne warunki pracy i dobrą płacę.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie kilku wybranych zagadnień związanych z funkcjonowaniem Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim w pierwszym roku jej funkcjonowania. Dla przejrzystości wykładu tekst został podzielony na trzy części: pierwszą poświęcono problematyce przemian strukturalno-organizacyjnych SB, druga stanowi próbę socjologicznego scharakteryzowania kadry „bezpieki” (szczebla wojewódzkiego i powiatowego), a ostatnia dotyczy osobowych źródeł informacji. Uzupełnieniem zasadniczego tekstu artykułu jest zamieszczony na końcu aneks, który składa się z kilkunastu szczegółowych tabel.

1. Przemiany strukturalno-organizacyjne

Przyjęty jesienią 1956 r. model organizacyjny, polegający na wbudowaniu pionu SB w strukturę wojewódzkich i powiatowych/miejskich komend MO, oznaczał umniejszenie pierwszorzędnej pozycji policji politycznej wśród jednostek aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego PRL. Socjotechnicznym walorem tego rozwiązania, docenionym przez politycznych decydentów, było stworzenie wrażenia wśród społeczeństwa, że zmarginalizowana „bezpieka” zesza już na dobre ze sceny publicznej⁷⁶. Na wzmocnienie takiego poczucia wpływała również wyraźnie niższa liczebność funkcjonariuszy SB w stosunku do liczby milicjantów w województwie bydgoskim. Według danych z marca 1958 r. etat bydgoskiej KW MO przewidywał 3649 zatrudnionych, a w rzeczywistości pracowały w niej 3454 osoby. Plasowało to bydgoską jednostkę MO na szóstym miejscu pod względem stanu etatowego i faktycznej liczby funkcjonariuszy⁷⁷. W bydgoskiej komendzie na początku 1958 r. zatrudnienie mogło znaleźć 3321 milicjantów (siódma największa komenda MO w kraju) i 328 pracowników SB (ósmie miejsce w kraju)⁷⁸.

Przyjęte rozwiązanie wymagało ustalenia zasad regulujących relacje pomiędzy stojącymi na czele jednostek milicyjnych komendantami MO, a kierującymi działaniami SB ich zastępcami ds. bezpieczeństwa. Wstępne ustalenia zostały przedstawione w zarządzeniu nr 0275 ministra spraw wewnętrznych z 28 grudnia 1956 r. Przyjęto wówczas, że w komendach wojewódzkich MO zastępcy komendantów ds. bezpieczeń-

⁷⁶ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 129.

⁷⁷ AIPN, 100/95, Fundusz płac i plan zatrudnienia jednostek terenowych MO na rok 1958 r., 12 III 1958 r., k. 23.

⁷⁸ *Ibidem*, Zestawienie stanów osobowych funkcjonariuszy MO do budżetu na 1958 r., 12 III 1958 r., k. 24.

stwa będą informować w ogólnych zarysach komendantów wojewódzkich MO o stanie pracy jednostek SB i planowanych przedsięwzięciach operacyjnych oraz uzgadniać przeprowadzanie czynności o charakterze procesowym (aresztowania, rewizje).

Zdecydowanie większą autonomią wobec komendanta terenowej jednostki MO cieszyli się kierownicy referatów ds. bezpieczeństwa umieszczonych w ramach komend miejskich i powiatowych MO, którzy uzgadniali wyłącznie kwestie organizacyjne i kadrowe. Najważniejsze decyzje konsultowali zaś z zastępcami komendantów wojewódzkich MO ds. bezpieczeństwa, będących merytorycznymi kierownikami SB w województwie⁷⁹. Wiele zależało jednak od umiejętności interpersonalnych i osobowości funkcjonariuszy obu pionów, czego nie były w stanie zastąpić nawet najbardziej szczegółowe uregulowania.

Wymagającym pilnie rozwiązania problemem organizacyjnym było ustalenie metodyki pracy operacyjnej terenowych jednostek SB. Była ona uzależniona od wielu niezależnych czynników, wśród których można wymienić m.in. położenie geograficzne, profil społeczno-gospodarczy i liczebność mieszkańców obszaru działania (np. powiatu), specyfikę i natężenie odnotowywanych przez SB zagrożeń, skuteczność działania organizacji PZPR i organów administracji terenowej, zasoby organizacyjno-etatowe miejscowego aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Zasadne wydaje się stwierdzenie, że jednolite rozstrzygnięcie dla całego kraju było raczej niemożliwe i kontrskuteczne. Jednostki terenowe SB zazwyczaj wybierały terenową lub zagadnieniową metodykę działania. Ta pierwsza polegała na przydzieleniu każdemu pracownikowi określonego fragmentu obszaru działania danej jednostki SB (np. gromady), na którym funkcjonariusz ten zajmował się każdym rodzajem spraw wchodzącym w zakres działania policji politycznej. Metodyka zagadnieniowa wymagała od pracownika operacyjnego wyspecjalizowania się w konkretnej problematyce (np. zabezpieczenie działalności PGR i kółek rolniczych) i aktywności na całym obszarze działania macierzystej jednostki. Trzeba podkreślić, że zgodnie z rozwijaną w resorcie spraw wewnętrznych myślą operacyjną postulowano raczej wybór zagadnieniowego modelu organizacji pracy terenowych jednostek SB⁸⁰. Stopniowe odchodzenie od profilu terenowego w stronę zagadnieniowego, zalecane od 1957 r., było łatwiejsze w referatach ds. bezpieczeństwa działających w większych komendach MO (np. w województwie bydgoskim – w miastach na prawach powiatu) niż w mniej licznych jednostkach SB.

⁷⁹ P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944–1957...*, s. 424.

⁸⁰ „W jednostkach Służby Bezpieczeństwa tu[ejszego] województwa organizacja pracy nie jest jednolita. Większość powiatów o mniejszym stanie liczbowym pracowników pracuje wg przedreorganizacyjnych założeń o organizacji pracy, to znaczy utrzymuje podział terenu na rejony. Powiaty o większym stanie pracowników organizują prace wg zagadnień. Jak wynika z analizy pracy niektórych jednostek Służby Bezpieczeństwa, lepsze rezultaty posiadają te, które prace operacyjną organizują wg zagadnień” (AIPN By, 063/13, Kwartalny plan kontroli pracy operacyjnej jednostek Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy, 18 X 1957 r., k. 35).

Już w marcu 1952 r. podczas reorganizacji powiatowych UBP ustalono, że funkcjonariusze w Grudziądzu, Inowrocławiu, Toruniu i Włocławku będą pracować nadal w komórkach organizacyjnych (referaty, sekcje) stanowiących odpowiedniki wydziałów bydgoskiego WUBP, co określało ich merytoryczny zakres pracy. W pozostałych urządach bezpieczeństwa w województwie bydgoskim zdecydowana większość pracowników operacyjnych była zatrudniona w dwóch komórkach organizacyjnych zbudowanych na zasadzie terytorialnej – zespole referentów powiatowych i zespole referentów terenowych (gminnych)⁸¹. Przeprowadzone w 1955 r. przeobrażenia strukturalno-organizacyjne zasadniczo nie wpłynęły na profil pracy. „Terytorialnie” pracujące jednostki UB zostały przeważnie przekształcone w delegatury ds. bezpieczeństwa publicznego i nadal nie odzwierciedlały wydziałów WUdsBP⁸². Wyjątek stanowiły jednostki UB w Chojnicach i Świeciu (i tymczasowo w Aleksandrowie Kujawskim oraz Lipnie), które podobnie jak urzędy działające w miastach wydzielonych z powiatów zostały przemianowane na powiatowe urzędy ds. bezpieczeństwa publicznego. Jednostki te miały w swej strukturze merytoryczne komórki organizacyjne⁸³. W województwie bydgoskim według zagadnieniowego profilu działania pracowały w 1957 r. terenowe jednostki SB m.in. w Inowrocławiu⁸⁴ i Włocławku⁸⁵. Funkcjonariusze referatów ds. bezpieczeństwa m.in. z Brodnicy⁸⁶ i Mogilna⁸⁷ pracowali natomiast według terenowego profilu działania. Ewenementem była organizacja pracy w chojnickim referacie SB, którą można określić jako „mieszaną”. Zastępca komendanta powiatowego MO w Chojnicach

⁸¹ Wyłącznymi odpowiednikami wydziałów operacyjnych WUBP w tych urządach były referaty II i śledczy oraz sekcje kolejowe w Chojnicach i Świeciu (W. Ptak, M. Szymaniak, *Struktury urzędów bezpieczeństwa publicznego w województwie pomorskim/bydgoskim w latach 1945–1956* [w:] *Twarze bezpieki 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwach pomorskim/bydgoskim, toruńskim i włocławskim. Informator personalny*, red. M. Szymaniak, Bydgoszcz–Gdańsk 2010, s. 53).

⁸² Wyjątek stanowiła PDdsBP w Chełmnie, gdzie powołano jednoosobowy Referat VI.

⁸³ Zob. W. Ptak, M. Szymaniak, *Struktury urzędów bezpieczeństwa publicznego w województwie pomorskim/bydgoskim...*, s. 56.

⁸⁴ AIPN By, 052/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Inowrocławiu za pierwszy kwartał 1957 r., 28 III 1957 r., k. 9; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Inowrocławiu za drugi kwartał 1957 r., 29 VI 1957 r., k. 16.

⁸⁵ AIPN By, 063/13, Informacja dotycząca stanu dyscypliny w aparacie SB we Włocławku za listopad 1957 r., 27 XI 1957 r., k. 24.

⁸⁶ AIPN By, 046/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brodnicy za pierwszy kwartał 1957 r., 27 III 1957 r., k. 37.

⁸⁷ W jednym ze sprawozdań mogileńskiej SB napisano: „praca w tut[ejszym] referacie została podzielona w ten sposób, [że] pracownikom operacyjnym przydzielono w nowym ustawieniu poszczególne rejony wraz z agenturą i sprawami. Pracownicy pracują po wszystkich pionach, co przyczynia się w dużej mierze do rozeznania swego terenu pod kątem kontrwywiadowczym, a tym samym praca w terenie jest korzystna i przez to samo pobudza pracownika do interesowania się wszelkimi przejawami zachodzącymi na obecnym etapie”. Oczywiście liczebność referatu SB (czterech funkcjonariuszy operacyjnych) nie pozwalała na satysfakcjonujące monitorowanie sytuacji i dlatego rolę sygnalizacyjną wyznaczono milicjantom posterunków gminnych (AIPN By, 054/7, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Mogilnie, 28 III 1957 r., k. 8).

ds. bezpieczeństwa tak opisał metodykę działania swych podwładnych: „pracę w terenie podzieliłem według terenu, tzn. przydzieliłem poszczególnemu pracownikowi teren, z drugiej strony dla koordynacji pracy podzieliłem zagadnieniami tak, że pracownik, gdy uzyska dane nie dotyczące jego, przekazuje drugiemu pracownikowi”⁸⁸.

Reorganizacja struktur UB przeprowadzona w pierwszych miesiącach 1955 r. oznaczała zmniejszenie liczby jednostek i związana była ze znaczną redukcją etatów. Kolejne masowe zwolnienia funkcjonariuszy nastąpiły jesienią 1956 r. W przeddzień przemian październikowych bydgoski WUdsBP składał się z dziewiętnastu komórek merytorycznych⁸⁹. 28 listopada 1956 r. powstała SB składająca się z jedenastu komórek⁹⁰. Na terenie województwa dotychczasowe powiatowe urzędy/delegatury ds. bezpieczeństwa publicznego zostały zastąpione przez referaty ds. bezpieczeństwa stanowiące część komend powiatowych MO⁹¹.

Kierownictwo merytoryczne nad pracą SB w województwie bydgoskim sprawował zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa ppłk Jan Onacik. 1 sierpnia 1957 r. utworzono etat drugiego zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa⁹², a objął je mjr Bronisław Mądrzejowski⁹³. Od 1 lipca 1957 r. „bezpieka” w miastach na prawach powiatu (z wyjątkiem Bydgoszczy, gdzie referat ds. bezpieczeństwa powstał przy KP MO), czyli w Grudziądzu, Inowrocławiu, Toruniu i Włocławku, została umieszczona wyłącznie przy komendach miejskich MO⁹⁴. W większości

⁸⁸ AIPN By, 049/13, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy KP MO w Chojnicach za pierwszy kwartał 1957 r., 22 III 1957 r., k. 20.

⁸⁹ Były to: Kierownictwo, Inspektorat Kierownika, Sekretariat Kierownika, Komendantura (z Aresztem Wewnętrznym), wydziały: II, III, IV, VI, VII, IX, X, „B”, Kadry i Szkolenia, Administracyjno-Gospodarczy, Finansowy, Łączności, samodzielne sekcje: „A” i „W”, Samodzielna Grupa Specjalna (W. Ptak, M. Szymaniak, *Struktury urzędów bezpieczeństwa publicznego w województwie pomorskim/bydgoskim...*, s. 56). W Bydgoszczy funkcjonował także Oddział V (do kwietnia 1955 r. Oddział VIII, nadzorowany przez bydgoski WUBP), który podlegał gdańskiemu WUdsBP.

⁹⁰ Były to: Kierownictwo Jednostek Bezpieczeństwa, Inspektorat Kierownictwa ds. Bezpieczeństwa, wydziały: II, III, „B”, Ewidencji Operacyjnej, „T”, samodzielne sekcje: Śledcza, „A” i „W”, Samodzielna Grupa Specjalna (K. Churska, M. Szymaniak, *Struktury Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim w latach 1957–1975* [w:] *Twarze bezpieki 1945–1990...*, s. 59–60).

⁹¹ AIPN By, 285/19, Rozkaz organizacyjny nr 015/org. ministra spraw wewnętrznych, 27 XII 1956 r., k. 36–37; AIPN, 1595/1183, Rozkaz organizacyjny nr 07/Bg/57 komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy, 1 III 1957 r., k. 44–46.

⁹² AIPN, 1595/1207, Rozkaz organizacyjny nr 041/Bg/57 komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy, październik 1957 r., k. 104.

⁹³ Kandydatura B. Mądrzejowskiego została zatwierdzona przez Egzekutywę KW PZPR w Bydgoszczy już w maju 1957 r. (APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/463, Protokół nr 19/57 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 16 V 1957 r., b.d., b.p.).

⁹⁴ Reorganizacja odbyła się zgodnie z pismem MSW l.dz. M/552/57 z 10 VI 1957 r. dotyczącym zgody ministra spraw wewnętrznych na przeniesienie referatów ds. bezpieczeństwa KP MO obsługujących miasto i powiat do komend MO miast będących siedzibą komend powiatowych MO (AIPN, 1595/1183, Rozkaz organizacyjny nr 32/Bg/57 komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy, 29 VI 1957r., k. 71).

przypadków „przyłączenie” SB do komórek milicyjnych nie stanowiło większego problemu, ponieważ jeszcze przed reorganizacją aż osiemnaście jednostek UB w województwie bydgoskim rozlokowanych było w budynkach administrowanych przez KW MO, a tylko cztery w budynkach znajdujących się pod administracją WUdsBP⁹⁵.

W okresie przejmowania władzy w Polsce przez ekipę Władysława Gomułki (ostatni kwartał 1956 i pierwsze miesiące 1957 r.) oszołomieni tempem zmian społeczno-politycznych funkcjonariusze policji politycznej pełnili rolę biernych obserwatorów bieżącej sytuacji⁹⁶. O pracy SB w powiecie wyrzyskim tak pisał jej kierownik: „my dotychczas pracujemy na ślepo. Brak jakichkolwiek konkretnych wytycznych w naszej sprawie. [...] taki stan na dłuższą metę pozostawiony demobilizuje pracowników. Kierownictwo referatu w dobie obecnej pozostawione jest samemu sobie, które [...] nie mając konkretnego nastawienia z góry, będzie błędziło”⁹⁷. W sprawozdaniu z pracy toruńskiej SB czytamy: „sytuacja po reorganizacji przez kilkanaście dni budziła duże wątpliwości wśród pracowników, co wpływało z napotykanymi trudnościami w wykonywaniu zadań, często wypadki odmowy współpracy ze strony agentury, która [...] na spotkania bardzo często nie stawiała się”. Demotywuujące „poważne niezadowolone wśród pracowników wynikało również z tytułu częstych komentarzy radiowych i prasy o funkcj[onariuszach] bezpieczeństwa, które tak artykuły, jak i komentarze radiowe w dużo wypadkach były tendencyjne – jednostronne”⁹⁸.

W atmosferze popaździernikowej odwilży wielu funkcjonariuszy obawiało się wykonywać swe obowiązki służbowe, licząc się z poniesieniem dotkliwych konsekwencji⁹⁹. Zgodnie z poleceniem byłego kierownika WUdsBP, a następnie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa Jana Onacika funkcjonariusze mieli odstępować od czynności zmierzających do dokumentowania dokonanych przypadków wrogich wystąpień (szczególnie „szeptanki”), a jedynie ograniczyć się do stwierdzania, czy w dalszym ciągu trwa rozpowszechnianie propagandy antypaństwowej¹⁰⁰.

⁹⁵ AIPN By, 030/137, Załącznik do protokołu zdawczo-odbiorczego Wydziału Administracyjno-Gospodarczego WUdsBP w Bydgoszczy wg danych na 1 IX 1956 r., 12 IX 1956 r., k. 55. Umieszczenie w jednym budynku jednostek MO i UB było rozwiązaniem wspieranym przez kierownictwo KdsBP (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1954–1956. Taktyka, strategia, metody*, wstęp A. Paczkowski, wybór i oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2011, s. 311).

⁹⁶ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL...*, s. 121.

⁹⁷ AIPN By, 064/13, Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa na terenie powiatu wyrzyskiego, 23 II 1957 r., k. 90.

⁹⁸ AIPN By, 060/14, Pismo dotyczące sytuacji w powiecie toruńskim, 6 III 1957 r., k. 12–13.

⁹⁹ Odnotowywano przypadki napadów na funkcjonariuszy „bezpieki”, które przybierały formę „wyrównywania rachunków”. Funkcjonariusz radziejowskiej SB ppor. Wincenty Wasilewski został np. napadnięty podczas zabawy tanecznej w Rudzku Dużym. Napastnicy błędnie myśleli, że Wasilewski został zwolniony z UB. W celu uniknięcia dotkliwego pobicia Wasilewski oddał kilka strzałów ostrzegawczych (AIPN By, 055/1, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu SB KP MO w Radziejowie za drugi kwartał 1957 r., 28 VI 1957 r., k. 28).

¹⁰⁰ AIPN By, 047/13, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Bydgoszczy za pierwszy kwartał 1957 r., 25 III 1957 r., k. 3.

Dezorientacja spowodowana tempem i skalą przemian społeczno-politycznych jesienią 1956 r. dotknęła również kilku kierowników terenowych referatów ds. bezpieczeństwa. W opinii służbowej dotyczącej kierownika szubińskiej SB por. Czesława Langego czytamy np.: „po przemianach październikowych nastąpiło u niego ztracenie czujności i dezorientacja. Nie mógł on odróżnić demokratyzacji życia społecznego od żerującego na tym wroga – z tych powodów w jednostce nie zakładano spraw i nie prowadzono koniecznej pracy nad wyjaśnianiem istniejących rozpracowań. W ostatnim okresie po zwróconej jemu uwadze zrozumiał swoje braki, obecnie pracę operacyjną uaktywnił”¹⁰¹. O kierowniku wyrzyskiej SB kpt. Stefanie Kozłowskim napisano: „w okresie po reorganizacji w pracy operacyjnej nastąpił zastój, w wyniku którego nie zakładano werbunków. Wynikło to na skutek pewnej dezorientacji po przemianach październikowych”¹⁰². Kierownik tucholskiej SB kpt. Jerzy Koprowski „po przemianach październikowych miał niejasności, co do ustawienia się naszych organów w nowych warunkach. W większym stopniu u kpt. Koprowskiego – jak u innych – wystąpiło stopień bojowości i ofiarności po często nieuzasadnionej krytyce za ubiegłą pracę i wysiłki”¹⁰³.

Apatia wywołana przeżyciami politycznymi i obserwacją bieżących wydarzeń determinowała wyniki pracy operacyjnej osiągnięte przez jednostkę SB w 1957 r. Kierujący pracami rypińskiej SB por. Stanisław Goździewski „jako kierownik jednostki dotychczas nie wykazał się dobrymi wynikami w pracy. Nastąpiła u niego, szczególnie po przemianach »październikowych«, dezorientacja odnośnie [do] prawidłowego ustawienia pracy operacyjnej w terenie, co nie pozostało bez wpływu na pozostałych pracowników w referacie. Odbiło się to ujemnie na pracę zawodową. W 1957 r. jednostka Służby Bezpieczeństwa w Rypinie nie dokonała ani jednego werbunku sieci”¹⁰⁴.

Diametralną przemianę przeszedł kierownik chełmińskiej „bezpieki” kpt. Mieczysław Wysoczyński, który „przed przemianami październikowymi [...] uchodził (miał się) za najbardziej radykalnego i bezkompromisowego w zwalczaniu wszystkiego zła, i to środkami bardzo ostrymi, pozostającymi nieraz w dysproporcji do winy. Po przemianach natomiast występuje u niego inna skrajność, a więc wyszukiwanie wszelkich możliwych środków usprawiedliwienia, łagodności, co według mnie ma swoje

¹⁰¹ AIPN By, 0122/3167, Akta osobowe Czesława Langego, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Szubinie, 6 V 1958 r., k. 89. Odnosząc się do postawionego zarzutu, Lange napisał: „o ile chodzi o ztracenie czujności i dezorientacji po październiku w pracy operac[yjnej]. To na ten temat mógłbym jedynie wypowiedzieć się ustnie, o ile zachodziłaby potrzeba – ponieważ nie ja sam straciłem głowę, o ile ją faktycznie straciłem” (*ibidem*, k. 90).

¹⁰² AIPN By, 0135/2, Akta osobowe Stefana Kozłowskiego, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Wyrzysku, 6 V 1958 r. k. 104.

¹⁰³ AIPN By, 0122/3132, Akta osobowe Jerzego Koprowskiego, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Tucholi, 6 V 1958 r., k. 110.

¹⁰⁴ AIPN By, 0134/1, Akta osobowe Stanisława Goździewskiego, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Rypinie, 6 V 1958 r., k. 67–70.

źródło w nieumiejętności postępowania zmierzającego w słusznym kierunku naprawy autorytetu Służbie Bezpieczeństwa, a konkretnie w kierunku pełnego przestrzegania praworządności – obiektywizmu¹⁰⁵.

Innym powodem poważnego niezadowolenia funkcjonariuszy SB było uposażenie – w ich opinii było za niskie. W Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Aleksandrowie Kujawskim „notuje się pewne niezadowolenie z tytułu obecnego przegrupowania, gdzie pracownicy w dyskusji wyrażają się, że pracownik kontrwywiadu w uposażeniu został prawie zrównany z funkcjonariuszem pełniącym obowiązki dzielnicowego, i to w pewnym stopniu wpływa hamująco na pracę¹⁰⁶. Podobną opinię dostrzeżono wśród pracowników włocławskiej SB, gdzie podczas odbywającej się w marcu 1957 r. odprawy służbowej jeden z funkcjonariuszy powiedział: „pracownik Służby Bezpieczeństwa z racji tej, że prowadzi ważne zagadnienia i ma styczność z różnymi ludźmi, nieraz wysoko postawionymi, dlatego też musi być lepiej ubrany i niejednokrotnie [mieć] na drobne wydatki w pracy z agenturą, dlatego też dobrze by było, ażeby pracownikom operacyjnym Służby Bezpieczeństwa przyznany był dodatkowo fundusz na drobne wydatki¹⁰⁷”.

Ilustracją zagadnienia dodatkowych wydatków ponoszonych przez funkcjonariuszy SB był problem pracowników radziejskiego Referatu ds. Bezpieczeństwa. Komórka ta powstała na początku 1956 r. na bazie aleksandrowskiego UB. Składała się z funkcjonariuszy mieszkających na stałe w Aleksandrowie Kujawskim i dojeżdżających do pracy. Otóż wbrew gwarancjom zwrotu środków wydawanych na dojazdy byli oni zmuszeni wykładać pieniądze na bilety z własnej kieszeni¹⁰⁸.

Aktywność SB paraliżował rachityczny stan środków lokomocji, jakie pozostawały do dyspozycji zwłaszcza terenowych referatów ds. bezpieczeństwa. Na początku marca 1957 r. bydgoska KW MO dysponowała 161 samochodami, 43 motocyklami, 16 łodziami, 634 rowerami¹⁰⁹. Według danych z początku czerwca 1957 r. na stanie Służby Samochodowej Kwatermistrzostwa KW MO w Bydgoszczy znajdowało się: 92 samochody osobowe, 47 samochodów ciężarowych, 2 furgony, 8 radiowozów, 3 więźniarki, cysterna, autobus i 3 sanitarki¹¹⁰. W powiecie rypińskim „brak odpowied-

¹⁰⁵ AIPN By, 194/3405, Akta osobowe Mieczysława Wysoczyńskiego, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Chełmnie, 6 V 1958 r., k. 57.

¹⁰⁶ AIPN By, 045/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Aleksandrowie Kujawskim za pierwszy kwartał 1957 r., 27 III 1957 r., k. 16.

¹⁰⁷ AIPN By, 063/13, Protokół odprawy operacyjnej odbytej 12 III 1957 r. we Włocławku, 13 III 1957 r., k. 125. Niezadowolenie z wysokości uposażenia zgłaszano również w Żninie (AIPN By, 065/9, Sprawozdanie obrazujące stan kadr w Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Żninie za pierwszy kwartał 1957 r., 28 III 1957 r., k. 4).

¹⁰⁸ AIPN By, 055/1, Sprawozdanie [z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Radziejowie], 26 II 1957 r., k. 38.

¹⁰⁹ AIPN, 100/91, Obliczenie potrzeb pieniężnych Służby Samochodowej Kwatermistrzostwa KW MO w Bydgoszczy na drugi kwartał 1957 r., 2 III 1957 r., k. 394.

¹¹⁰ *Ibidem*, Pismo kwatermistrza KW MO w Bydgoszczy do Kwatermistrzostwa KG MO, 7 VI 1957 r., k. 589.

nich środków lokomocji w postaci rowerów dla poruszania się w terenie – odnotowano w sprawozdaniu – chociażby w celu odbycia spotkań. Wprawdzie pracownicy posiadają rowery, ale są bardzo zniszczone przez dotychczasowy codzienny pobyt w terenie, a zarządzenia nie pozwalają na wymianę, gdyż okres ich pięcioletniego użytku jeszcze nie upłynął¹¹¹. Prócz problemów z rowerami powodem nieporozumień pomiędzy komendantami MO i funkcjonariuszami pionu milicyjnego a pracownikami SB często stawało się także korzystanie z samochodu służbowego. „Pracownicy pionu BP w Lipnie nie posiadają najbardziej prymitywnych środków lokomocji, tj. rowerów – czytamy w sprawozdaniu – a jeżeli potrzeba wyjechać w teren, to musi używać własnego roweru, jeżeli taki posiada, a jeżeli nie posiada takowego, to zmuszony jest [przemieszczać się] na piechotę po kilkanaście kilometrów, gdyż powiat lipnowski jest chyba najbardziej upośledzony pod względem komunikacji samochodowej czy też linii kolejowej. Pion BP z samochodu korzysta w minimalnym stopniu: w okresie trzech m-cy korzystano około 5 razy – zaznaczam, że nie [z powodu] złej woli tutejszej komendy czy też komendanta, lecz ze względu braku środków lokomocji, jak samochodów – przeciętnie jeden szofer jest do dyspozycji, który jest stale zajęty do wykonywania czynności po linii przestępczości kryminalnej¹¹². Problemy ze środkami komunikacji były również udziałem innych, zwłaszcza mniejszych, terenowych jednostek SB¹¹³.

Na tle ogólnego niezadowolenia funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim w pierwszym kwartale 1957 r. ewenementem okazali się pracownicy z Chojnic i Szubina, którzy zdołali otrząsnąć z początkowego marazmu. W Chojnicach „w początkowym okresie [...] nurtowało pracowników, ile będą zarabiać, czy podniesie się ich byt materialny; z drugiej strony dyskutowali, co do kierunku naszej pracy, czym faktycznie mamy się zajmować i jak mamy pracować, te rzeczy obecnie się skryształizowały, zostały wyjaśnione i w pewnym stopniu nastąpiła poprawa, pracownicy wyjeżdżają w teren i prowadzi rozeznanie¹¹⁴. W Szubinie zaś „za ostatni okres pracy pracowników nie daje się zauważyć rozluźnienia względnie zniechęcenia do pracy, a raczej odwrotnie – pracownicy są chętni i zrównoważeni, cechuje ich powaga i umiejętności w pracy terenowej, zwłaszcza w obcowaniu ze społeczeństwem¹¹⁵. Niewykluczone

¹¹¹ AIPN By, 056/12, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Rypinie, luty 1957 r., k. 9.

¹¹² AIPN By, 053/13, Sprawozdanie o stanie zabezpieczenia powiatu lipnowskiego, 28 II 1957 r., k. 14.

¹¹³ W Mogilnie samochód służbowy przydzielany był tylko na ściśle określony czas. Dodatkowym problemem dla zachowania konspiracji w pracy SB było także to, że przydzielany z samochodem szofer pozostawał w mundurze MO (AIPN By, 054/7, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Mogilnie za trzeci kwartał 1957 r., 27 IX 1957 r., k. 25–26, zob. także: AIPN By, 055/1, Sprawozdanie [z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Radziejowie], 26 II 1957 r., k. 39).

¹¹⁴ AIPN By, 049/13, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy KP MO w Chojnicach za pierwszy kwartał 1957 r., 22 III 1957 r., k. 20.

¹¹⁵ AIPN By, 059/13, Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa w powiecie szubińskim, 27 II 1957 r., k. 41.

jednak, że powyższe opinie były wyłącznie rezultatem urzędniczego optymizmu o cechach myślenia życzeniowego.

Niskie uposażenie i brak perspektywy dalszej pracy, a także obawa przed społeczną anatamą powodowały wśród niektórych funkcjonariuszy policji politycznej upadek *esprit de corps*. Dotychczas niedoceniana i traktowana z rezerwą praca w Milicji Obywatelskiej stała się dla niektórych „pracowników z bezpieczeństwa” obiektem pożądania¹¹⁶. W rezultacie w 1957 r. niektórzy funkcjonariusze SB decydowali się na przejście do pracy w MO. Decyzję o tym oficer operacyjny SB w Aleksandrowie Kujawskim ppor. Longin Kubiak motywował np. w następujący sposób: „w pionie służby BP w pracy codziennej nie widzi wyników i w przyszłości nie będzie miał żadnych osiągnięć, natomiast w pracy zawodowej MO mówi, że będzie miał osiągnięcia”¹¹⁷. Kubiak 1 października 1957 r. objął stanowisko p.o. referenta operacyjno-dochodzeniowego KP MO w Aleksandrowie Kujawskim (pozostając na etacie posterunkowego posterunku MO w Ciechocinku), a 15 grudnia 1957 r. został komendantem nowo utworzonego posterunku MO w Aleksandrowie Kujawskim¹¹⁸.

Zainteresowanie pracą milicyjną deklarowało również dwóch oficerów operacyjnych grudziądzkiej SB – ppor. Jan Sokołowski i ppor. Jan Witczak¹¹⁹. Obaj 1 listopada 1957 r. zostali nieetatowo przydzieleni na stanowiska st. referentów operacyjno-dochodzeniowych w KM MO w Grudziądzu. Ponieważ nie posiadali kwalifikacji do pracy dochodzeniowej, zostali przydzieleni do pracy operacyjnej, z czego również nie wywiązywali się należycie. W rezultacie od 1 kwietnia 1958 r. zostali naznaczeni na oficerów techniki operacyjnej w grudziądzkiej Grupie „W”¹²⁰.

W 1957 r. do Służby MO przeszło dwóch kierowników powiatowych referatów ds. bezpieczeństwa, tj. por. Tadeusz Gorzechowski (Aleksandrów Kujawski) i kpt. Bolesław Śnieżawski (Żnin). Pierwszy od 1 lipca 1957 r. został komendantem powiatowym MO w Aleksandrowie Kujawskim¹²¹, drugi natomiast na skutek nieporozumień

¹¹⁶ Zwiększone zainteresowanie pracą w szeregach MO było spowodowane podniesieniem płac oraz „moralnym poparciem ze strony społeczeństwa po VIII Plenum” (AIPN, 01253/63, Sprawozdanie komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy z pracy MO województwa bydgoskiego za 1956 r., [kwiecień 1957 r.], k. 15. Por. także wypowiedź komendanta wojewódzkiego MO K. Chojnackiego podczas posiedzenia Egzekutywy bydgoskiego KW PZPR w maju 1957 r. (APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/463, Protokół posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 3 V 1957 r., b.d., k. 6).

¹¹⁷ AIPN By, 045/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Aleksandrowie Kujawskim za trzeci kwartał 1957 r., 25 IX 1957 r., k. 52.

¹¹⁸ AIPN By, 195/753, Akta osobowe Longina Kubiaka, Raport, 18 VI 1957 r., b.p.; *ibidem*, Raport, 28 IX 1957 r., b.p.; *ibidem*, Wniosek personalny, 19 XII 1957 r., b.p.; *ibidem*, Charakterystyka służbowa, 24 XII 1957 r., b.p.

¹¹⁹ AIPN By, 050/90, Załącznik do sprawozdania z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Grudziądzu za czwarty kwartał 1957 r., 24 XII 1957 r., k. 56.

¹²⁰ AIPN By, 194/2793, Akta osobowe Jana Sokołowskiego, Charakterystyka służbowa, 28 XII 1957 r., b.p.; *ibidem*, Przebieg służby, b.p.; AIPN By, 194/3297, Akta osobowe Jana Witczaka, Charakterystyka służbowa, 28 XII 1957 r., k. 46; *ibidem*, Wniosek personalny, 8 III 1958 r., k. 47.

¹²¹ AIPN By, 194/80, Akta osobowe Tadeusza Gorzechowskiego, Wniosek personalny, 16 VI 1957 r., k. 95.

z komendantem powiatowym MO w Żninie objął obowiązki zastępcy komendanta powiatowego MO ds. operacyjnych w Brodnicy¹²².

Rezultatem przedstawionej powyżej sytuacji i nastrojów wśród kadry policji politycznej w województwie bydgoskim były mizerne wyniki pracy operacyjnej w pierwszym kwartale 1957 r. Jak napisano w sprawozdaniu „w prowadzonych sprawach aktywnego rozpracowania w okresie sprawozdawczym poszczególne jednostki Służby Bezpieczeństwa nie uzyskały poważniejszych osiągnięć”¹²³. W tym czasie spośród 36 spraw prowadzonych przez funkcjonariuszy SB KW MO w Bydgoszczy tylko 13 zostało założonych na podstawie nowych materiałów. Resztę (23 sprawy) stanowiły materiały, które wpłynęły z innych województw lub stanowiły kontynuację działań zlikwidowanych jednostek UB (Wydział IV i VI WUdsBP w Bydgoszczy). Przyczynę założenia znikomej liczby nowych spraw upatrywano w przeciągającej się reorganizacji aparatu oraz rozterkach pracowników wynikających z ogólnej sytuacji politycznej w kraju.

Ogółem w pierwszym kwartale 1957 r. w województwie bydgoskim założono 148 nowych spraw, w tym wydziały operacyjne SB KW MO zainicjowały 36 spraw (1 sprawa agenturalna na osobę, 3 sprawy agenturalno-śledcze, 9 spraw agenturalnego sprawdzenia, 23 ewidencyjno-obszewacyjne), natomiast terenowe jednostki SB wdrożyły 112 spraw (1 sprawa agenturalna na osobę, 3 sprawy agenturalno-śledcze, 6 spraw agenturalnego sprawdzenia, 102 ewidencyjno-obszewacyjne)¹²⁴. Pod koniec kwartału wydziały SB KW MO w Bydgoszczy prowadziły ogółem 319 spraw dotyczących 341 osób, a jednostki terenowe SB rozpracowywały 1144 osób w ramach 1177 spraw¹²⁵.

Czas swoistego zawieszenia wykorzystano na przejrzenie materiałów dotychczas zgromadzonych przez poszczególne jednostki SB pod kątem zasadności ich kontynuowania. Tylko w styczniu 1957 r. spośród 1096 spraw prowadzonych przez SB KW MO w Bydgoszczy (186 spraw) i terenowe referaty ds. bezpieczeństwa (910 spraw) w województwie bydgoskim (stan na 31 grudnia 1956 r.) zaniechano 169 spraw, a 365 dalszych planowano zakończyć w najbliższym czasie¹²⁶. W ciągu trzech miesięcy 1957 r. zaniechano i przekazano do archiwum 468 spraw (1 sprawa agenturalna na grupę, 6 spraw agenturalnych na osobę, 23 spraw agenturalno-śledczych, 3 sprawy agenturalno-poszukiwawcze, 23 sprawy agenturalnego sprawdzenia, 412 spraw ewidencyjno-obszewacyjnych)¹²⁷.

¹²² AIPN By, 194/2764, Akta osobowe Bolesława Śnieżawskiego, Raport, 8 III 1957 r., k. 52.

¹²³ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za pierwszy kwartał 1957 r., 8 IV 1957 r., k. 24.

¹²⁴ AIPN By, 030/126, Załącznik do sprawozdania kwartalnego Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za pierwszy kwartał 1957 r., 8 IV 1957 r., k. 33.

¹²⁵ AIPN By, 030/126, Załącznik do sprawozdania kwartalnego Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za pierwszy kwartał 1957 r., 8 IV 1957 r., k. 33.

¹²⁶ AIPN By, 033/26, t. 2, Ogólny stan spraw SB województwa bydgoskiego na 1 II 1957 r., k. 1.

¹²⁷ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za pierwszy kwartał 1957 r., 8 IV 1957 r., k. 25.

W celu dokonania przeglądu spraw prowadzonych przez poszczególne referaty ds. bezpieczeństwa oraz przekazania wytycznych odnoszących się do realizacji spraw uznanych za rozwojowe do jednostek terenowych SB udali się w pierwszym kwartale 1957 r. starsi inspektorzy Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy¹²⁸. Na miejscu pracownicy ci podejmowali „decyzje o tych [sprawach], które należałoby odłożyć do archiwum, aby tym samym pozbyć się wszelkiego rodzaju spraw, które mogłyby zasłaniać pracownikowi prowadzenie właściwej pracy operacyjnej. Niezależnie od tego dają instrukcje funkcjonariuszom odnośnie [do] pracy z agenturą i wyjaśniają na miejscu wyłaniające się u pracownika niejasności”¹²⁹.

Omawiając problem współpracy wojewódzkich struktur SB z terenowymi referatami ds. bezpieczeństwa w województwie bydgoskim, należy zwrócić uwagę na zagadnienie udzielania pomocy instruktażowej w ramach pełnionego nadzoru. W pierwszym kwartale 1957 r. do kilku terenowych referatów SB (Świecie, Toruń, Tuchola, Włocławek) udali się inspektorzy Kierownictwa SB KW MO w Bydgoszczy w celu dokonania kontroli prowadzonych spraw¹³⁰. Do zagadnień objętych kontrolą w pierwszych miesiącach 1957 r. należały: organizacja pracy operacyjnej w obiektach przemysłowych i transportu kolejowego, stopień rozeznania bazy kontrwywiadowczej i organizacja pracy agenturalno-operacyjnej, sprawozdanie z oceny sytuacji operacyjnej w środowisku byłych działaczy mikołajczykowskiego PSL, ocena operacyjnego rozeznania działalności kleru świeckiego i zakonnego oraz elementów klerykalnych, ich wpływ na działalność młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, organizacji młodzieżowych i społecznych, sprawozdanie z organizacji pracy agenturalno-operacyjnej grupy terenowej Wydziału II¹³¹.

W teren delegowano także pracowników operacyjnych w celu udzielenia doradźnej pomocy w szczególnie trudnych sprawach. Tylko w drugim kwartale 1957 r. z Wydziału III KW MO zostały wysłane czteroosobowe grupy operacyjne do pomocy referatom ds. bezpieczeństwa w Chojnicach, Grudziądzu, Inowrocławiu, Świeciu, Toruniu, Tucholi i Włocławku. Ich zadaniem było instruowanie o zasadach typowania

¹²⁸ Starszymi inspektorami SB KW MO w Bydgoszczy w 1957 r. byli czterej funkcjonariusze: mjr Alojzy Cygański (1 I – 31 III 1957), mjr Bronisław Mądrzejowski (1 I – 14 VII 1957), kpt./mjr Jan Michałowski (1 VI 1957 – 14 III 1958) i mjr Wincenty Podlubny (1 VI 1957 – 3 IV 1970). Zob. *Twarze bezpieki 1945–1990...*, s. 149.

¹²⁹ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za pierwszy kwartał 1957 r., 8 IV 1957 r., k. 28–29.

¹³⁰ AIPN By, 058/13, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Świeciu za pierwszy kwartał 1957 r., 27 III 1957 r., k. 8; AIPN By, 060/14, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Toruniu za pierwszy kwartał 1957 r., 30 III 1957 r., k. 21; AIPN By, 061/13, Sprawozdanie [kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Tucholi] za pierwszy kwartał 1957 r., 27 III 1957 r., k. 9; AIPN By, 063/13, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO we Włocławku za pierwszy kwartał 1957 r., 26 III 1957 r., k. 115.

¹³¹ AIPN By, 030/199, Kwartalny plan kontroli pracy operacyjnej jednostek Służby Bezpieczeństwa KW MO, [1957 r.], k. 3–7, k. 3–7.

kandydatów do werbunku i przygotowaniu materiałów do założenia nowych spraw¹³². Często zdarzało się jednak, że w okresowych sprawozdaniach kierownicy referatów ds. bezpieczeństwa narzekali na zupełny brak pomocy ze strony wojewódzkich jednostek SB¹³³. Kierownik radziejowskiej jednostki SB podczas włocławskiej odprawy w marcu 1957 r. mówił, że pomoc ze strony wojewódzkiej SB „jest słaba, że jak jest jakaś lepsza sprawa, to wtedy z Bydgoszczy stale przyjeżdżają, a jak się coś urwie i trzeba konkretnie coś zrobić, to wtedy z Bydgoszczy nikogo nie ma”¹³⁴. W takich sytuacjach ograniczano się do omawiania zarządzeń i wytycznych MSW i SB KW MO w Bydgoszczy we własnym zakresie podczas szkoleń zawodowych. W optymalnej sytuacji na tle innych referatów ds. bezpieczeństwa znaleźli się grudziądzcy funkcjonariusze SB, którzy w pierwszym kwartale roku zostali przeszkoleni przez pracowników pionu II, a w kolejnym kwartale – pionu III¹³⁵.

W drugim kwartale 1957 r. w kilku jednostkach terenowych SB (m.in. Aleksandrow Kujawski, Lipno, Radziejów, Szubin, Świecie, Wąbrzeźno) została przeprowadzona inspekcja, która miała ocenić bieżącą pracę operacyjną i przekazać wytyczne w zakresie realizacji zadań głównie pionu III¹³⁶. W trzecim kwartale roku przeprowadzono m.in. inspekcję pracy referatu SB w Chojnicach¹³⁷. Pod koniec 1957 r. SB KW MO w Bydgoszczy przeprowadziła inspekcje kilku referatów ds. bezpieczeństwa, które miały na celu ocenienie wszystkich prowadzonych spraw i posiadanej agentury oraz opracowanie praktycznych wniosków dla pracy operacyjnej¹³⁸.

¹³² AIPN By, 034/56, Sprawozdanie z pracy Wydziału III za drugi kwartał 1957 r., lipiec 1957 r., k. 57.

¹³³ Zob. m.in. AIPN By, 055/1, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Radziejowie za trzeci kwartał 1957 r., 1 X 1957 r., k. 20; AIPN By, 053/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy operacyjnej Referatu SB przy KP MO w Lipnie za trzeci kwartał 1957 r., 28 IX 1957 r., k. 7; AIPN By, 048/13, Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa na terenie powiatu chełmińskiego, 26 II 1957 r., k. 8.

¹³⁴ AIPN By, 063/13, Protokół odprawy operacyjnej odbytej 12 III 1957 r. we Włocławku, 13 III 1957 r., k. 125.

¹³⁵ AIPN By, 050/90, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Grudziądzu za pierwszy kwartał 1957 r., 27 III 1957 r., k. 9; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Grudziądzu za drugi kwartał 1957 r., 25 VI 1957 r., k. 21.

¹³⁶ AIPN By, 055/1, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu SB KP MO w Radziejowie za drugi kwartał 1957 r., 28 VI 1957 r., k. 28; AIPN By, 045/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Aleksandrowie Kujawskim za drugi kwartał 1957 r., 26 VI 1957 r., k. 24; AIPN By, 059/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Szubinie za drugi kwartał 1957 r., 1 VII 1957 r., k. 19; AIPN By, 058/13, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO Świecie za drugi kwartał 1957 r., 27 VI 1957 r., k. 30; AIPN By, 062/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Wąbrzeźnie za drugi kwartał 1957 r., 30 VI 1957 r., k. 24; AIPN By, 064/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Lipnie za drugi kwartał 1957 r., 27 VI 1957 r., k. 79.

¹³⁷ AIPN By, 049/13, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Chojnicach za trzeci kwartał 1957 r., 26 IX 1957 r., k. 39.

¹³⁸ AIPN By, 045/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Aleksandrowie Kujawskim za czwarty kwartał 1957 r., 28 XII 1957 r., k. 61; AIPN By, 056/12,

Wśród zagadnień objętych instruktażem przeprowadzanym przez kierownictwo SB było sporządzanie dokumentacji sprawozdawczej niezbędnej dla prawidłowego wykonywania funkcji nadzorczych. W lipcu 1957 r. szef wojewódzkich struktur SB w Bydgoszczy Jan Onacik, oceniając sprawozdawczość okresową z pracy poszczególnych jednostek SB, stwierdził, że sprawozdania „wskazują [...] kompletny brak rozeznania wrogiej działalności reakcyjnych elementów różnych odcieni i zabarwień na obecnym etapie. Wiele sprawozdań sporządzonych jest wprost niedbale. Wynika to z lekceważącego, beztroskiego stosunku niektórych zastępców komendantów do swych zasadniczych obowiązków. Niektóre jednostki nadesłały takie sprawozdania kwartalne, które wręcz wyraźnie dyskwalifikują zastępców komendantów jako kierowników jednostek i sugerują konieczność zastanowienia się nad przydatnością tych ludzi nie tylko jako kierowników, lecz jako pracowników w ogóle, którzy wykazują skostnienie, brak politycznej orientacji, niedorozwój polityczny”¹³⁹. We wrześniu 1957 r., odnosząc się do sporządzania raportów z akcji zwalczania „prawicy ludowej” w województwie bydgoskim, Onacik pisał: „przy sporządzaniu tej analizy nie może stanowić jako kryterium sam fakt przynależności człowieka w przyszłości do PSL, AK, WiN, SN, ND, niezależnie od jego obecnego zachowania się. Byłoby to politycznie niesłuszne i szkodliwe. Zniekształcałaby taka ocena faktyczny obraz. W dokumencie tym należy uwzględnić ludzi rzeczywiście wrogo ustosunkowanych do władzy ludowej, programu naszej partii, wysuniętego na VIII Plenum KC oraz jeśli chodzi o członków ZSL, do umowy między KC PZPR i NK ZSL”¹⁴⁰.

Okres niepewności i zastoju w pracy operacyjnej został zakończony w połowie lutego 1957 r. wraz z przeprowadzoną wówczas odprawą krajową aktywu kierowniczego SB w Warszawie (14–15 lutego). Zabierał na niej głos ppłk Jan Onacik, który zgłosił wiele uwag i zastrzeżeń odnoszących się zarówno do pracy i miejsca SB w strukturze organizacyjnej organów spraw wewnętrznych, jak i bieżącej sytuacji operacyjnej wynikającej z uwarunkowań społeczno-politycznych. Szef bydgoskiej „bezpieki” przede wszystkim skarżył się, że przez pięć miesięcy (od dokonania reorganizacji) kadra terenowych jednostek SB była zmuszona radzić sobie sama, ponieważ została pozostawiona bez żadnego wsparcia. Wskazywał na chroniczny problem z uzyskaniem jakiegokolwiek informacji i pomocy ze strony ministerstwa¹⁴¹. Dotyczyło to również

Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Rypinie za czwarty kwartał 1957 r., 30 XII 1957 r., k. 39; AIPN By, 058/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Świeciu za czwarty kwartał 1957 r., 27 XII 1957 r., k. 81.

¹³⁹ AIPN By, 054/7, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa Jana Onacika do zastępców komendantów powiatowych/miejskich MO ds. bezpieczeństwa, 12 VII 1957 r., k. 19.

¹⁴⁰ AIPN By, 064/13, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa Jana Onacika do zastępcy komendanta MO ds. bezpieczeństwa w Wyrzysku, 6 IX 1957 r., k. 37.

¹⁴¹ Onacik mówił m.in. (transkrypt z przemówienia nagranych na taśmę magnetofonową): „powinniśmy mieć trochę pretensji do kierownictwa ministerialnego. Od tej rewolucji, że tak się wyrażę, to już przeszło prawie pięć miesięcy, ale za pięć m[iesią]cy teren nie czuje kierowania

braku aktualnej informacji politycznej, co utrudniało zajmowanie odpowiedniego stanowiska wobec pojawiających się nowych sytuacji. Onacik skarżył się, że potrzebne mu informacje o aktualnym stanowisku partii wobec rozmaitych problemów uzyskiwał w rozmowach prowadzonych z miejscowymi dziennikarzami, którzy dysponowali bieżącymi wiadomościami politycznymi¹⁴². Krytycznie odnosił się do usytuowania pionu bezpieczeństwa w ramach MSW, czego skutkiem była m.in. dezorientacja pracowników co do ich statusu zawodowego (opór niektórych funkcjonariuszy SB przed służbą w ramach MO)¹⁴³. Wskazywał również na problemy biurokratyczne w kontaktach z centralą (MSW i KG MO) będące wynikiem nieuregulowanego statusu SB w ramach MSW¹⁴⁴. Oficer podkreślał też rozżalenie wśród pracowników bydgoskiej „bezpieki” spowodowane wyraźnie niższymi pensjami w porównaniu do pionu milicyjnego¹⁴⁵ oraz narastaniem w województwie problemu mieszkaniowego¹⁴⁶.

Dużą część wystąpienia podczas krajowej narady Onacik poświęcił zagadnieniom operacyjnym. Już na wstępie zgłosił konieczność prawnego usankcjonowania pracy operacyjnej SB, a przede wszystkim wykorzystywania osobowych źródeł informacji i techniki operacyjnej. Argumentował to panującym wśród pracowników SB zaniepokojeniem spowodowanym zapowiedziami ścigania przez prokuratury przypadków bezprawnych działań policji politycznej¹⁴⁷. Szef bydgoskiej SB wskazywał, że „pracownikowi na szczeblu wojewódzkim, a tym bardziej na szczeblu powiatowym, jest trudno odróżnić, co jest wrogie, a co nie jest wrogie, co jest legalne, a co nie jest

terenem ze strony ministerstwa, zostawiony sam sobie. Oprócz referenta nikt nie przyjedzie, nikt się nie pokaże, żadne dokumenty zasadnicze nie ukazały się. Ja wiem, że one się opracowują, ale przynajmniej jaśniej widać sytuację i nie trzeba czekać na tę odprawę, która po pięciu m[iesiącach] się zbiera, i rzut się daje jakiś bardziej konkretny i nie tylko to. Wysłać ludzi ze sprawami do departamentu, którzy trzy dni siedzą i nie mają z kim rozmawiać. Przyjeżdżają, pytam »coście załatwili«. »Tow[arzystwo] kierownikowi, lepiej nie mówić, chodziłem od referenta do referenta, czytaj sobie i odpisuj i nie ma z kim rozmawiać konkretnie«. No, z[astę]pcza nacz[elnika] wydz[iału] jakby nie było jedzie. Ja się pytam: »u dyr[ektora] byłeś«. »Nie tow[arzystwo]«. »To źle zrobiłeś, trzeba było iść do dyr[ektora]«. Ale cóż, w ministerstwie siedzą, palą papierosy itd. Rozmawiają cały dzień i nic absolutnie nie robią, jak z takimi ludźmi przyjeżdżają nastroszonymi, to rzecz jasna nie pomaga to, a rozkłada i aparat wojewódzki. Dlatego wszelkimi siłami trzeba podbudować i mnie się wydaje, że oprócz tego, co dzisiaj powiedziane, to jest niedostateczne, trzeba żeby ten pion bezpieczeństwa w min[isterstwie] nareszcie opracował te zakresy pracy i dał konkretnie. My mamy projekty z zakresu pracy Dep[artamentu] III i to jest taka ruska harmonia, jak rozkreścisz, to jest tak, i jak skulisz, to jest tak, jak chcesz, komentuj” (AIPN, 1585/216, k. 64–65).

¹⁴² *Ibidem*, k. 20–21, 54–55.

¹⁴³ *Ibidem*, k. 54.

¹⁴⁴ *Ibidem*, k. 20.

¹⁴⁵ *Ibidem*.

¹⁴⁶ Onacik wskazywał, że decydujące o przydziale mieszkań rady narodowe były niechętnie nastawione do zgłaszanych przez kierownictwo KW MO postulatów dotyczących zapotrzebowania na mieszkania – „stosunek tych rad do nas na terenie Bydgoszczy jest taki, że mieszkania możemy dostać za 5 lat, a te które mamy, jeżeli rada tylko potrafi, to chwyci” (*ibidem*, k. 68).

¹⁴⁷ *Ibidem*, k. 19, 63.

nielegalne. A są sytuacje, że my też sami nie wiemy, jakie w niektórych sprawach zająć stanowisko¹⁴⁸. Postulował, aby zrezygnować z prowadzenia spraw agenturalno-śledczych, jako niemieszczących się w granicach obowiązujących przepisów prawnych. Poruszył też problem legalności dokumentacji wytwarzanej przed oficjalnym rozpoczęciem śledztwa¹⁴⁹. Odnosząc się do pracy z agenturą, Onacik powiedział: „wiemy, że dużo pałek łamaliśmy w przeszłości i będziemy się starać, żeby u nas nie było tych faktów i nie powtarzały się i naszym zadaniem [jest] nie dopuścić do tego, jednak tutaj życie praktyczne pokazuje pewne trudności¹⁵⁰. Oficer krytycznie ocenił wprowadzone przepisy nakazujące korzystanie z osobowych źródeł informacji wyłącznie w sprawach operacyjnych, co – jego zdaniem – niekorzystnie wpływało na prowadzenie działań rozpoznawczych przez policję polityczną¹⁵¹. Postulował także uregulowanie kwestii pozyskiwania agentury spośród członków PZPR¹⁵² i na podstawie materiałów kompromitujących¹⁵³.

Omawiając problematykę organizacyjną SB podczas krajowej narady, Onacik wysunął wiele propozycji pod adresem resortowego kierownictwa. Postulował np. stworzenie w dużych jednostkach policji politycznej etatów dla funkcjonariuszy zastępujących kierowników referatów ds. bezpieczeństwa¹⁵⁴, poszerzenie zakresu kompetencji inspektorów o kwestie operacyjne (obok funkcji kontrolerskich)¹⁵⁵, utworzenie etatu inspektora lub st. referenta ds. szkolenia zawodowego przy kierownictwie SB (pracownicy Wydziału Kadr KW MO nie znali bowiem specyfiki pracy operacyjnej SB)¹⁵⁶, obsadzenie pracownikami operacyjnymi pionu paszportów zagranicznych w związku ze wzrostem liczby wyjazdów zagranicznych¹⁵⁷, przeprowadzanie wywiadów środowiskowych przez funkcjonariuszy MO, co odciążałoby funkcjonariuszy pionu „B”¹⁵⁸.

Z treścią wygłoszonego podczas tej narady referatu ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy zapoznano pracowników terenowych (wojewódzkich i powiatowych) jednostek „bezpieki”¹⁵⁹. W województwie bydgoskim 7 marca 1957 r. odbyła się narada aktywu kierowniczego KW MO z udziałem komendantów powiatowych MO i ich zastępców ds. bezpieczeństwa. Celem narady było omówienie praktycz-

¹⁴⁸ *Ibidem*, k. 22.

¹⁴⁹ *Ibidem*, k. 60–61.

¹⁵⁰ *Ibidem*, k. 61.

¹⁵¹ *Ibidem*, k. 64.

¹⁵² *Ibidem*, k. 62.

¹⁵³ „Czy my mamy prawo rehabilitować tego, który zrobił przestępstwo. Mnie się wydaje, że to także trzeba rozstrzygnąć, bo my jego zawierujemy, a prokuratura jutro go aresztuje” (*ibidem*, k. 61).

¹⁵⁴ *Ibidem*, k. 65.

¹⁵⁵ *Ibidem*, k. 65–66.

¹⁵⁶ *Ibidem*, k. 66.

¹⁵⁷ *Ibidem*, k. 66–67.

¹⁵⁸ *Ibidem*, k. 67–68.

¹⁵⁹ AIPN By, 077/396, t. 1, Referat ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy wygłoszony na naradzie krajowej kadry kierowniczej MSW 14 II 1957 r., b.d., k. 240–274.

nego sposobu realizacji wytycznych zawartych w przemówieniu ministra. Jan Onacik, w swym referacie mówił głównie o zagrożeniach i wyzwaniach stojących przed funkcjonariuszami SB w województwie bydgoskim¹⁶⁰. Na wstępie wyraził opinię, że instrumentalne wykorzystywanie aparatu bezpieczeństwa przez władze partyjno-rządowe spowodowało falę krytycznych ocen formułowanych wobec funkcjonariuszy MO i UB¹⁶¹. Mówiąc o zagadnieniu organizacji pracy SB w województwie bydgoskim, Onacik podkreślił, że kierownictwo MSW postulowało, aby w powiatowych jednostkach SB obowiązywał terenowy podział obowiązków. Polegał on na tym, że pracownik operacyjny przynajmniej raz w tygodniu miał wyjeżdżać w teren, by wykorzystywać posiadane przez milicjantów możliwości¹⁶² w celu zbierania potrzebnych informacji¹⁶³. Zapowiedział też udzielanie pomocy jednostkom powiatowym SB przez inspektorów A. Cygańskiego (nadzór nad pionem II) i B. Mądrzejewskiego (nadzór nad pionem III)¹⁶⁴. Kilka końcowych uwag swego wystąpienia Onacik poświęcił kwestii pracy z agenturą. Wzbudzający zastrzeżenia wielu funkcjonariuszy nakaz posiadania i wykorzystywania osobowych źródeł informacji wyłącznie w konkretnych sprawach szef bydgoskiej SB ocenił pozytywnie, jako rozwiązanie wpływające na podniesienie poziomu dyscypliny wśród funkcjonariuszy operacyjnych. Jednocześnie poufni współpracownicy mieli być ukierunkowywani na dostarczanie ogólnych informacji o sytuacji społeczno-politycznej.

Wystąpienie Onacika stanowiło formę wprowadzenia do właściwej dyskusji, w której uczestniczyła kadra kierownicza jednostek bezpieczeństwa w województwie

¹⁶⁰ Do zagrożeń zaliczył: „prawicę ludową”, Kościół rzymskokatolicki (duchowieństwo, duszpasterstwa akademickie i katolicy świeccy), wykluczonych członków PPS/PZPR, „wrogi element w zakładach pracy” (były aktywni organizacji podziemnych, ludzie wychodzący z więzień, repatrianci z Zachodu, byli właściciele ziemscy lub fabryczni). Zwrócił też uwagę na konieczność ochrony tajemnicy służbowej i państwowej (*ibidem*, Referat zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa Jana Onacika, 25 II 1957 r., k. 359–367, 371–372).

¹⁶¹ „Aparatem bezpieczeństwa zatykano wszelkie luki w słabości pracy administracji państwowej, w słabości pracy polityczno-wykonawczej ze strony instancji partyjnej. Aparat stawał się »zdolnym« do wykonania każdego zadania, lecz aby temu podołać, stosował różne chwytły i środki, za które po dziś dzień rozlicza się. Ponieważ aparat stał się wykonawcą nie swoich zadań – musiał przez to wywołać w stosunku do siebie niezadowolone szerokich mas z dawnego systemu rządzenia” (*ibidem*, k. 343).

¹⁶² „Posiadamy olbrzymią niewykorzystaną dotychczas rezerwę w postaci funkcjonariuszy MO. Jest ich kilka tysięcy na terenie naszego województwa. Przecież dziś jest to jednolity organ. Jedne łączą cele – porządek publiczny i bezpieczeństwo państwa. Setki tych funkcjonariuszy w trakcie wykonywania swych funkcji milicyjnych, ma bardzo szeroki styk z ludnością. Na gromadach, na posterunkach, na dzielnicach miejskich ludzie odnoszą się z całym zaufaniem do tych funkcjonariuszy, jako do obrońców ich interesów, szczerze z nimi rozmawiają, bez żadnych skrupułów. W trakcie takiego styku funkcjonariusze MO mogą dowiadywać się wielu ciekawych rzeczy i dać pionowi bezpieczeństwa moc cennych informacji w postaci sporządzonych notatek” (*ibidem*, k. 375–376).

¹⁶³ *Ibidem*, k. 381.

¹⁶⁴ AIPN By, 077/396, t. 1, Referat zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa Jana Onacika, 25 II 1957 r., k. 370.

bydgoskim (naczelnicy wydziałów i ich zastępcy, zastępcy komendantów powiatowych/miejskich MO ds. bezpieczeństwa), jak i zaproszony delegat z ministerstwa. Odnieśli się oni do uwag wygłoszonych przez Onacika, jak również zaprezentowali własne opinie na temat różnych aspektów przeprowadzanej reorganizacji aparatu bezpieczeństwa. Oddelegowany z Warszawy Sienkiewicz mówił o konieczności odrzucenia dotychczasowych metod pracy policji politycznej, które zazwyczaj sprowadzały się do stosowania masowych represji (często wobec osób niewinnych)¹⁶⁵. Sceptycznie jednak odniósł się do postulatów dotyczących nadania pracy operacyjnej SB ściśle określonych ram prawnych, widząc w tym zagrożenie dla skuteczności podejmowanych w interesie PZPR działań¹⁶⁶. Podobny stosunek do relacji prawo – praca operacyjna SB prezentował naczelnik Wydziału III Jan Detmer, który buńczucznie stwierdził: „taka praca [operacyjna], pomimo że ona nie jest sankcjonowana na prawach ani konstytucji, ale ona jest potrzebna i ona będzie i musi być”¹⁶⁷.

Problemem nurtującym funkcjonariuszy (zwłaszcza pionu III SB) był brak precyzyjnych kryteriów, a przede wszystkim bieżącej informacji politycznej, według których miały być prowadzone działania operacyjno-rozpoznawcze¹⁶⁸. Ponadto praktykowane w dalszym ciągu przez SB „profilaktyczne” zbieranie informacji na temat sytuacji w poszczególnych środowiskach społeczno-zawodowych – zamiast prowadzenia rozpracowań wymierzonych w konkretnych sprawców przestępstw politycznych – *de facto* oznaczało kontynuowanie oficjalnie potępionej metodyki pracy UB. Z takim, prezentowanym przez niektórych pracowników powiatowych jednostek SB, stanowiskiem zdecydowanie polemizował Detmer, który zarzucił im błędne rozumowanie

¹⁶⁵ „Powiedzmy tak, mówić o dawnej pracy aparatu bezpieczeństwa, co tu dużo mówić, tą pracę mierzyliśmy najczęściej aresztami, ilością aresztów. Zlikwidowaną sprawą – jest tyle aresztów, ile miesięcznie, ile kwartalnie, a jeszcze dawniej pamiętamy, że gdzieś te cyfry z góry przyszły i trzeba było tyle a tyle aresztów miesięcznie czy kwartalnie zrobić. My mówimy dzisiaj, że nie zawsze aresztami tylko mierzyć trzeba naszą pracę operacyjną” (AIPN By, 077/396, t. I, Protokół odprawy komendantów miejskich i powiatowych MO i ich zastępców ds. bezpieczeństwa odbytej 7 III 1957 r., b.d., k. 315).

¹⁶⁶ „Partia zakonspirowanymi formami nie posługuje się, do tego ma ona swoje organy bezpieczeństwa. Nic, towarzysze, nie ma tu niepraworządnego, to jest absolutnie w porządku, to jest praworządne. Przeciwnika nielegalnie, konspiracyjnie wrogo działającego w ten sam sposób rozpracowywać” (*ibidem*, k. 316).

¹⁶⁷ *Ibidem*, k. 296.

¹⁶⁸ „Jak w takiej sytuacji trudnej i skomplikowanej ma ustawić się ten aparat bezpieczeństwa. Tam gdzie pion dwójki, jedynki działa, to sytuacja jest prostsza i jaśniejsza, tam gdzie spotykamy się z zagadnieniami kleru – trójki – tam sytuacja jest trudniejsza. Drogi są dość śliskie, gdzie wolność, gdzie demokratyzacja, gdzie polityka, gdzie wróg, musimy wiedzieć, gdzie wkraczać i jak wkraczać. W związku z tym, wydaje się, że ta trudność polega na tym i ją my musimy jakoś przewycięzać, a mnie się wydaje, że to jest nietrudno przewyciężyć, jeżeli my spełnimy przede wszystkim jeden zasadniczy warunek, jeśli my dzisiaj do naszej pracy, do oceny zjawisk, sytuacji sprawy, będziemy podchodzić tylko politycznie, politycznie to zjawisko oceniając, politycznie rozumując, myśląc kategoriami politycznymi. [...] Zagadnienie polityki w naszej pracy, w naszych sprawach operacyjnych dzisiaj jest nieodłączną rzeczą do pracy operacyjnej” (*ibidem*, k. 309–310).

i niechęć do pracy¹⁶⁹. Uczestnicy narady nadal pozostawali pod silnym wrażeniem krytyki społecznej, jakiej doświadczały od kilku miesięcy. Nie powinien więc dziwić głos cytowanego już wcześniej warszawskiego delegata, który apelując o konieczność pozyskania społecznej przychylności dla istnienia i działalności przepoczwarzonej policji politycznej, wysuwał nieco infantylne propozycje¹⁷⁰.

W dyskusji pojawiły się również krytyczne oceny dotyczące zarówno postulowanych, jak i zastosowanych rozwiązań organizacyjnych. Kilku dyskutantów zdecydowanie opowiedziało się za zagadnieniowym („po pionach”) trybem pracy, sceptycznie odnosząc się do propozycji Onacika, który postulował podzielenie kilku powiatów na „rejon” obsługiwane przez wybranych funkcjonariuszy (idea tego projektu zostanie omówiona poniżej). Kierownik toruńskiego Referatu ds. Bezpieczeństwa Zygmunt Grochowski mówił: „specjalizowanie się [w] pionach to jest właściwsze i to zainteresuje pracownika w odpowiednim kierunku i pozwala mu podnieść kwalifikacje i on może się stać cenniejszym pracownikiem, a w rejonie może się stać wójtem”¹⁷¹. Z tą opinią korespondowały głosy kierownika chełmińskiej SB Mieczysława Wysoczyńskiego („pracownik w takim rejonie będzie się interesował wszystkim, a w rzeczywistości niczym”¹⁷²) i kierownika grudziądzkiej SB Stanisława Ratajczyka („przebywanie w terenie spowoduje, że pracownik [SB] będzie jeden stróż, a pracownik komendy [milicjant] drugi stróż”¹⁷³). Odnosząc się do głosów krytycznych, Onacik wskazał na wady zarówno terenowego (pracownik zmuszony zajmować się wszystkimi sprawami), jak i zagadnieniowego trybu pracy (konieczność prowadzenia spraw dotyczących odległych części powiatu)¹⁷⁴.

Problemem poruszonym w kilku wystąpieniach było usytuowanie SB w strukturach milicyjnych (w tym w miastach wydzielonych) i związane z tym skutki.

¹⁶⁹ „Towarzysze zrobili szum, że to jest nawrót do starego, że to przecież żądają informacji po środowiskach, żądają, czy tam co nie ma po harcerstwie. Jakie grupy powstały? Jakie związki? To przecież jest to samo, czym ześmy się poprzednio interesowali. Ja, towarzysze, rozumiem w ten sposób, że praca jest po nowemu, to nie oznacza, żebyśmy nic nie robili. Praca po nowemu oznacza to, żeśmy wyeliminowali wszelkie błędy i wypaczenia, jakieśmy poprzednio popełniali. Ale to nie oznacza, że dzisiaj po nowemu już niczym nie będziemy się interesować. Niech wszyscy robią co chcą i niech organizują co chcą, a my nie będziemy się interesować, bo byłby to nawrót do starego” (*ibidem*, k. 295).

¹⁷⁰ „Po pierwsze, ażeby nam szybko [udało się] odrabiać autorytet, ale ten lepszy autorytet, nie zbudowany na strachu przed oficerem bezpieczeństwa, przed oficerem milicji, ale na szacunku, świadomym szacunku do władzy, pozaszanowania jej, trzeba koniecznie aparatowi wychodzić z izolacji, z izolacji społecznej. Trzeba leźć do różnych stowarzyszeń, będzie »Sokół« niech nasi ludzie chodzą na gimnastykę, nic to nie będzie groźnego, na wieczór świetlicowy, uśmieć się, pogadać, pośpiewać trochę, nawiązywać te normalne styki. [...] To, towarzysze, zbliża nas do społeczeństwa, to daje określone korzyści w sensie odbudowania tego autorytetu, niech ci ludzie faktycznie zaczynają rozumieć, że to jest ich władza, że potrafi ta władza do nich się śmiać, jeżeli nie trzeba faceta brać i aresztować, oczywiście, no i korzyści operacyjne” (*ibidem*, k. 318).

¹⁷¹ *Ibidem*, k. 283–284.

¹⁷² *Ibidem*, k. 288.

¹⁷³ *Ibidem*, k. 302.

¹⁷⁴ *Ibidem*, k. 326–327.

Najczęściej przywoływanym przykładem obrazującym powstałe problemy było zagadnienie dysponowania samochodami służbowymi w powiatowych jednostkach MO. Cytowany już wyżej Ratajczak mówił: „samochód jest, towarzysze, w komendzie miasta, szofer należy do kom[endant]a wojewódzkiego. Ostatnio samochód ten przekazany został komendantowi powiatowemu. Pieniądze i materiały są w komendzie powiatowej, a my mieszkamy w komendzie miejskiej. Ja nie mam, towarzysze, pretensji, tak do jednego, jak i do drugiego komendanta. Nie powiem, żyjemy nawet w dobrej zgodzie. Mam natomiast pretensje do dziadowania”¹⁷⁵.

Formalne usytuowanie jednostek terenowych SB w ramach powiatowych komend MO powodowało, że w referatach ds. bezpieczeństwa w czterech miastach wydzielonych (Grudziądz, Inowrocław, Toruń i Włocławek) pojawiły się chroniczne problemy z dostarczaniem na czas korespondencji. Wynikały one z tego, że pracownicy referatów ds. bezpieczeństwa w tych miastach – wbrew obowiązującym uregulowaniom – pracowali w komendach miejskich MO, a adresowana do nich korespondencja trafiała w pierwszej kolejności do komend powiatowych MO¹⁷⁶. Problem ten dostrzegał komendant wojewódzki MO w Bydgoszczy Kazimierz Chojnacki, który zapewniał obecnych na naradzie, że mimo iż „etaty są zatytułowane – referat bezpieczeństwa przy KP MO, to w miastach, tam gdzie jest kom[enda] powiatowa i komenda miasta, te referaty będą przy komendach miasta i pod względem służbowym, zaopatrzenia i pod względem finansów, dlatego że miasto stanowi dla pionu bezpieczeństwa większy obiekt zainteresowania i praca jego koncentruje się więcej na terenie miasta”¹⁷⁷. Chojnacki odniósł się również do drażliwego problemu relacji pomiędzy pracownikami SB i milicjantami, zwłaszcza komendantem MO i jego zastępcą ds. bezpieczeństwa, zalecając bliską współpracę¹⁷⁸.

Onacik nie był usatysfakcjonowany przyjętym i realizowanym modelem reorganizacji aparatu bezpieczeństwa. Swe interesujące refleksje i zastrzeżenia w formie listu z 9 marca 1957 r. przesłał na ręce kierownictwa partyjno-służbowego MSW. Będąc świadomym uwarunkowań społeczno-politycznych w kraju, uznał za wysoce niefortunne i szkodliwe podporządkowanie i uzależnienie aparatu policji politycznej od policji kryminalnej. Nie licząc się z ewentualnym niezadowoleniem swych zwierzchników, wskazywał, że praktyka działania aparatu bezpieczeństwa była warunkowana wyłącznie wolą partyjnego kierownictwa. Pisał, że jest „tu jakieś wyraźne nieporozumienie i niedorzeczność. Rozumiem dokładnie, że nowa sytuacja polityczna podyktowała konieczność

¹⁷⁵ *Ibidem*, k. 300.

¹⁷⁶ *Ibidem*, k. 301.

¹⁷⁷ *Ibidem*, k. 337.

¹⁷⁸ „Jak wygląda stosunek komendanta do zastępcy i na odwrót. [...] bardzo bliski musi być ten kontakt. Z faktu tego, że komendant jest odpowiedzialny, wynika, że musi być w ścisłym kontakcie z zastępcą. [...] Czy zastępca ma prawo zajmować się sprawami milicyjnymi, jeśli nie ma komendanta. Jak chce i czas mu wystarczy, proszę bardzo, nie ma nikt nic przeciwko temu” (*ibidem*, k. 337–338).

dokonania strukturalnych zmian aparatu bezpieczeństwa. Wypaczenia i błędy popełnione przez ten aparat w przeszłości, zmusiły nas do zrewidowania funkcji i zakresu pracy tego aparatu oraz do odpowiedniego zamaskowania go. Nie oznacza to bynajmniej, że musi on utracić swoją odrębność i stać się tylko składową częścią pionu kryminalnego i że to rzekomo ma być tą gwarancją, która będzie ochraniać ten pion przed wypaczeniami. Jest przecież dla nas bezspornym faktem, że sytuacja polityczna w kraju decydowała zawsze i będzie decydowała o ustawieniu w pracy organów bezpieczeństwa. Innymi słowy – linia polityczna realizowana przez partię, będzie nadawać ton i narzucać formy pracy organom. Organa bezpieczeństwa są i pozostaną orężem dyktatury proletariatu, realizującym politykę partii na odcinku najostrzejszych form walki klasowej, narzuconej partii przez wroga wewnętrznego i zewnętrznego. Czy organa bezpieczeństwa będą popełniać błędy w swej dalszej pracy? Będzie zależało w znacznym stopniu od tego, jaka będzie polityka państwa, jaki będzie system rządzenia¹⁷⁹.

W dalszej części listu Onacik poddał krytyce zbyt daleko posunięte organizacyjne zunifikowanie pionów MO i SB, które – w jego opinii – powodowało zatracenie swojej tożsamości obu służb¹⁸⁰. Jako przykład błędnego rozwiązania organizacyjnego wskazywał podporządkowanie pionu SB zwierzchnictwu komendantów terenowych jednostek MO, a więc osób niezorientowanych w pracy operacyjnej SB. „Komendant [województki MO] nie ma na razie żadnego organizacyjnego powiązania z pionem bezpieczeństwa MSW poza spełnianiem funkcji skrzynki pocztowej – pisał – i organizacyjnie podlega komendantowi głównemu, czyli zwierzchnikowi służby kryminalnej, który z kolei także nie ma nic wspólnego z pracą bezpieczeństwa. Zaś z[astęp]ca wojewódzkiego komendanta do spraw bezpieczeństwa, nie podlega organizacyjnie komendantowi głównemu, lecz bezpośrednio ministrowi MSW i wiceministrom. Co to jest? Przypomina to estradową humoreskę, która mówi, jak to ojciec ożenił się z córką, a syn z matką i nie mogli ustalić stopnia pokrewieństwa ich potomstwa. Nie należy moim zdaniem udowadniać więcej, że taka struktura jest anormalna i wymaga definitywnego konstruktywnego rozwiązania¹⁸¹.

Szkodliwość przyjętych rozwiązań – zdaniem szefa wojewódzkich struktur SB w województwie bydgoskim – szczególnie uwidaczniała się na poziomie powiatów:

¹⁷⁹ AIPN, 1585/2, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy Jana Onacika do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, 9 III 1957 r., k. 43. W omawianym fragmencie listu Onacik przypominał i skomentował losy szefów resortu spraw wewnętrznych w ZSRR: „dziwnie się wydaje, jak to mogło się stać, że ustawiając ludzi na tak szczególnej wagi aparat państwowy, partia trafiała na samych wrogów. Budzi to pewne wątpliwości. Chodzi tu raczej o system, o sposoby i formy rządzenia i jego skutki na zakrętach politycznych. Dlatego też losy naszego aparatu bezpieczeństwa w przyszłości będą także uzależnione od tych politycznych czynników”.

¹⁸⁰ „Stoję na stanowisku utrzymania służby bezpieczeństwa w ramach MO, lecz z zachowaniem jej odrębności organizacyjnej na zasadach zacieśniania współpracy i wzajemnego uzupełniania się służb bezpieczeństwa i milicji” (*ibidem*, k. 44).

¹⁸¹ *Ibidem*, k. 45.

„o ile na szczeblu wojewódzkim można stan taki znieść – ponieważ wiąże się to z postawą komendantów, a ludzie ci są w swej większości na odpowiednim poziomie i znajduje się tu pewne zrozumienie, to na szczeblu powiatów wytwarza się sytuacja nie do zniesienia. W większości wypadków z[astęp]cy komendantów do spraw bezpieczeństwa są na wyższym poziomie od komendantów MO – i politycznie, i zawodowo, przez to ignorują tych komendantów, a ci zaś z kolei, porywani ambicjami, chcą wykazać swoją wyższość i toczy się między nimi utajona ostra walka”¹⁸². Opowiadał się także – podobnie jak komendant wojewódzki MO w Bydgoszczy – za usytuowaniem referatów ds. bezpieczeństwa zlokalizowanych w miastach wydzielonych w komendach miejskich MO¹⁸³.

W dalszej części swego listu Onacik skupił się na krytycznym opisie sytuacji w powiatowych referatach ds. bezpieczeństwa, a następnie przedstawił autorską propozycję rozwiązania problemów. Zwrócił uwagę na „dość prymitywnie” prowadzoną pracę operacyjną powiatowych jednostek SB, specyfikę terenu, ograniczoną rolę organizacji partyjnych i trudne warunki materialne znajdujących tam zatrudnienie funkcjonariuszy¹⁸⁴. Dotychczasowa organizacja pracy powiatowych UBP opierała się w głównej mierze na pracy terenowej, która charakteryzowała się nikłymi rezultatami¹⁸⁵. „Teoria tzw. obsługi terenowej – pisał Onacik – jest błędną od swych podstaw, przeżyta i skompromitowana. Mimo to dziś znów nawracamy do tego samego nieco zmodernizowanego terminu i sposobu pracy. Taki sposób ustawienia referatów powiatowych nie może zadowolić nas na dłuższą metę. W dzisiejszej nowej sytuacji politycznej, przy zawężeniu kompetencji służby bezpieczeństwa, przy nowych zasadach walki z rzeczywistością konkretnie działającym wrogiem, jak: walki ze szpiegostwem, politycznym podziemiem, bandytyzmem, terrorem, dywersją i legalnymi formami pracy wroga, nasza praca musi opierać się na wysoko kwalifikowanej agenturze pracującej w konkretnych

¹⁸² *Ibidem*.

¹⁸³ W opinii Onacika komendanci miejscy MO byli starsi stopniem, jak i reprezentowali wyższy poziom ogólny w porównaniu do komendantów powiatowych MO (*ibidem*, k. 45–46).

¹⁸⁴ „Nie znajdujemy tam szpiegów ani zgrupowań poważniejszych działaczy politycznych, jak też działaczy podziemia. Jako przykład mogą posłużyć takie powiaty jak: Radziejów, Golub-Dobrzyń, czy nawet Tuchola – po prostu głuche zakątki. W istniejących tam naszych komórkach brak pomieszczeń dla normalnej ludzkiej pracy, brak mieszkań dla pracowników – wszyscy oni dojeżdżają z innych miast, a gdy muszą pozostać, śpią na podłogach jak nie-ludzie. W takich jednostkach długo trzeba będzie czekać na to, żeby miały one agenturalne rozpracowania w dosłownym tego słowa znaczeniu. [...] Pozostawienie tych kilku pracowników operacyjnych przygniatanych panującym w komendzie duchem natury milicyjnej nie da nam w zasadzie żadnych korzyści. Zatrącają oni swój kontrwywiadowczy charakter. Jednolita organizacja partyjna, do której wchodzić wszyscy pracownicy komendy – bez wyjątku, nie może siłą rzeczy rozpatrywać zagadnień związanych z pracą referatów bezpieczeństwa i praca tej jednostki staje się poza zasięgiem organizacji partyjnej” (*ibidem*, k. 47).

¹⁸⁵ „Referent posiadał swój region i był »specjalistą« od wszystkich kategorii spraw o różnych zabarwieniach politycznych. Latem i zimą, we dnie, a często i nocą pładrował po terenie od jednej wsi do drugiej i spotykał się z »agenturą«, najczęściej zbierał bezwartościowe głupstewka i przywoził je do powiatu – jałowując w sensie operacyjnym z dnia na dzień” (*ibidem*).

sprawach i penetrującej konkretne wrogo działające wąskie środowiska, grupy, siatki szpiegowskie, ośrodki wywiadowcze, centrale emigracyjne itd.¹⁸⁶.

Remedium na niewydolność służb wobec zmienionych wyzwań miało być skupienie działań SB i posiadanej agentury na rozpracowywaniu konkretnych wrogich „środowisk” bez oglądania się na istniejące podziały administracyjne. W takiej sytuacji nie byłaby potrzebna liczna agentura oraz referaty ds. bezpieczeństwa w każdym powiecie. Postulował także, aby powiatowe komórki SB skomasować w większe jednostki w postaci ekspozytur lub grup rejonowych¹⁸⁷. W powstających ekspozyturach byłoby więcej funkcjonariuszy pod lepszym kierownictwem oraz działałyby dwa pionory II i III – co ułatwiłoby utrzymanie merytorycznej więzi pomiędzy wydziałem wojewódzkim a odpowiednikiem w ekspozyturze. W ekspozyturze gorsi pracownicy uczyliby się od lepszych, byłoby większe skupienie spraw dobrych i złych, co umożliwiłoby wyciąganie na bieżąco wniosków. Lepszy byłby nadzór wojewódzkich jednostek nad pięcioma czy siedmioma ekspozyturami niż dwudziestoma referatami ds. bezpieczeństwa.

Swoje rozważania Onacik zakończył omówieniem nowego systemu wynagrodzeń, który – w jego opinii – sprzyjał utrwalaniu animozji pomiędzy funkcjonariuszami obu pionów organizacyjnych, pracownikami operacyjnymi oraz nieoperacyjnymi, a także zatrudnionymi w Bydgoszczy i w jednostkach powiatowych. Krytykował ustaloną siatkę płac, ponieważ doszło do obniżenia płac pracownikom powiatowym (w porównaniu do województwa), wskutek tego dobrzy pracownicy odmawiali podjęcia pracy w terenowych jednostkach MO. Ponadto słabsi pracownicy otrzymywali więcej pieniędzy, a lepsi mniej. Pracownicy operacyjni mieli zarabiać mniej od pracowników ewidencji operacyjnej, co Onacik skomentował w następujący sposób: „pracownicy ci [z pionu „B”] pracują w b[ardzo] trudnych warunkach, pomimo to będą otrzymywać mniej od pracowników ewidencji operacyjnej, którzy siedzą w ciepłe i liczą kartki”¹⁸⁸. Ponadto w wojewódzkich komendach MO komendanci otrzymali drugą grupę uposażenia, podczas gdy ich zastępcy ds. SB trzecią. Onacik za niesprawiedliwe uznał też zrównanie uposażenia SB z milicyjnym. „Zdrowy rozsądek podpowiada – pisał – że nie można sprowadzać do jednego mianownika pracy służby kryminalnej i służby politycznej. Są to dwie różne służby wykonujące różne zadania, obie ważne i obie służą jednemu celowi. Dzieli je jednak, kwestia odpowiedzialności. Nikt nie może negocjować, że praca pionu bezpieczeństwa, praca kontrwywiadowcza, jest gatunkowo bardziej odpowiedzialna, bo mierzy się ją miarą polityczną. [...] Chodzi tu przecież o rzecz najbardziej istotną, nie tylko o spokój obywatela i porządek publiczny, chodzi

¹⁸⁶ *Ibidem*, k. 48.

¹⁸⁷ „Aparat kontrwywiadowczy winien koncentrować swą uwagę w tych punktach, które mają zasadnicze znaczenie dla organizmu państwowego, i nie rozpraszać swych sił niepotrzebnie. Powinien on iść za wrogiem, tam gdzie wróg rozstawia swoje siły, i struktura organów wywiadowczych nie musi odpowiadać administracyjnej strukturze podziału kraju” (*ibidem*, k. 49–50).

¹⁸⁸ *Ibidem*, k. 52.

tu o bezpieczeństwo państwa, o bezpieczeństwo naszego ustroju ludowego, o bezpieczeństwo naszej władzy”¹⁸⁹.

Warto zasygnalizować, że problematyka reorganizacji struktur policji politycznej była omawiana także na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy 3 maja 1957 r. Kierownictwo partyjne martwiło niezadowolenie byłych funkcjonariuszy UB (zwłaszcza zatrudnionych w KW MO) z przyłączenia „bezpieki” do jednostek milicyjnych. Przejawiało się to zarówno w dyskusjach, jak i w kilku przypadkach odmowy przyjęcia legitymacji milicyjnych. W powiatowych jednostkach SB większym problemem było organizacyjne podporządkowanie poszczególnym komendantom powiatowym MO. Jak stwierdził Józef Krych, odpowiedzialny za partyjny nadzór nad aparatem bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz organami wymiaru sprawiedliwości, dały się zauważyć „tendencje ze strony byłych pracowników UBP wykazywania swej wyższości. Jest faktem, że sytuacja wytworzyła się dość skomplikowana, bowiem dawniej kom[endant] MO podlegał kierownikowi urzędu – obecnie jest odwrotnie i czasem stosunki między tymi ludźmi układają się pozornie dobrze, ale w gruncie rzeczy niezadowolenie jest”¹⁹⁰.

Odnosząc się do wypowiedzi Krycha, Onacik potwierdził, że „połączenie urzędów BP i MO nie zostało przez pracowników przyjęte z zachwytem”¹⁹¹. Przechodząc do przedstawienia sytuacji w bydgoskiej „bezpiece”, podkreślił, że „najważniejszą sprawą były występujące wątpliwości co do kierunku polityki na tle szeregu zjawisk, których pracownicy nie rozumieli, jak np. wprowadzenie w szkołach religii, rozwiązywanie spółdzielni [produkcyjnych]. U pracowników budziły się obawy co do przyszłości, zastanawiano się, dokąd to ma zaprowadzić”¹⁹².

Oceniając swych podwładnych, Onacik stwierdził, że „w aparacie pozostało najwięcej pracowników z dużym stażem, ofiarnych, oddanych, którzy brali udział w walkach partyzantki oraz [...] lepszy element spośród młodzieży. Nieco gorzej postawiona ta sprawa została w powiatach, gdzie nie patrzono właściwie na dobór kadry, chodziło tylko o obsadę wakatów i przez to obecnie jest ok. 20 takich ludzi, których trzeba będzie wymienić”¹⁹³.

W dalszej części wystąpienia przed członkami kierownictwa wojewódzkiej organizacji partyjnej Onacik, odnosząc się do założeń przeprowadzonej reorganizacji, konkludował, że „samo założenie połączenia jest słuszne, gdyż w wielu państwach świata aparat polityczny jest skryty za aparat kryminalny, natomiast jeżeli chodzi o strukturę, to uważa, że jest ona niesłuszna”¹⁹⁴. W takiej sytuacji dużo zależało od relacji po-

¹⁸⁹ *Ibidem*, k. 53.

¹⁹⁰ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/463, Protokół nr 17/57 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 3 V 1957 r., b.d., k. 4–5.

¹⁹¹ *Ibidem*, k. 15.

¹⁹² *Ibidem*.

¹⁹³ *Ibidem*.

¹⁹⁴ *Ibidem*.

między komendantem terenowej jednostki MO a jego zastępcą ds. SB. Oficer skarżył się też na obniżenie pensji pracowników powiatowych jednostek SB w porównaniu do funkcjonariuszy szczebla wojewódzkiego oraz brak bieżących informacji politycznych przeznaczonych dla funkcjonariuszy SB.

Podsumowując obrady, pierwszy sekretarz KW PZPR Feliks Baranowski powiedział, że wśród pracowników policji politycznej „jest jeszcze wiele wątpliwości i rzeczy niejasnych i w pojedynczych wypadkach występują tęsknoty do nawrotu do starych metod pracy”¹⁹⁵. W celu likwidacji tymczasowości i osłabienia tendencji do odgradzania się pionu SB od MO zaplanowano przeprowadzenie zebrania wyborczego KZ PZPR przy KW MO w czerwcu lub lipcu 1957 r. Zespoleniu aparatu MO i SB miało posłużyć przeniesienie wydziałów SB do gmachu głównego KW MO, zwolnione pomieszczenia zajęłaby w tej sytuacji KM MO¹⁹⁶.

Po marcowej naradzie wojewódzkiej w poszczególnych wydziałach SB KW MO odbyły się narady robocze z udziałem wszystkich pracowników. Kolejnym etapem zapoznawania kadr terenowych referatów SB w województwie bydgoskim z wytycznymi były narady międzypowiatowe („odprawy rejonowe”) w Inowrocławiu (marzec 1957 r.), Sępólnie Krajeńskim (marzec 1957 r.), we Włocławku (12 marca 1957 r.), w Toruniu (13 marca 1957 r.). Odtwarzając atmosferę obu narad, w sprawozdaniu kwartalnym napisano, że „pracownicy przeniesione zadania przyjęli z zadowoleniem – widząc w tym stabilizację w naszym aparacie”, oraz „wskazywali jednocześnie, iż wiele zadań z pracy operacyjnej pozostających do odprawy w sferze wątpliwości względnie dyskusji zostało wyjaśnionych, co pozwoli na należytą i aktywniejszą organizację pracy agenturalno-operacyjnej w terenie”¹⁹⁷.

Nieco więcej wiadomo o międzypowiatowej naradzie roboczej („odprawie operacyjnej”), która odbyła się we Włocławku 12 marca 1957 r., ponieważ zachował się protokół jej przebiegu¹⁹⁸. Wzięli w niej udział pracownicy SB z powiatów: aleksandrowskiego, lipnowskiego, radziejowskiego i włocławskiego oraz dwaj komendanci włocławskiej MO (miejski i powiatowy). Kierownictwo wojewódzkiej SB reprezentował Alojzy Cygański. Podstawę do dyskusji stanowił referat wygłoszony przez kierownika włocławskiej „bezpieki” Władysława Rożkę, poświęcony dotychczasowej działalności MBP/KdsBP i nowym zadaniom stojącym przed pracownikami SB¹⁹⁹.

¹⁹⁵ *Ibidem*, k. 31.

¹⁹⁶ *Ibidem*, Informacja o działalności organów MO województwa bydgoskiego po VIII Plenum KC PZPR, kwiecień 1957 r., k. 58.

¹⁹⁷ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za pierwszy kwartał 1957 r., 8 IV 1957 r., k. 29.

¹⁹⁸ AIPN By, 063/13, Protokół odprawy operacyjnej odbytej 12 III 1957 r. we Włocławku, 13 III 1957 r., k. 119–127.

¹⁹⁹ Wśród głównych zagrożeń, którymi miała zajmować się SB, wymieniano: 1. „w gospodarce narodowej w przemyśle rozwichrzone tendencje strajkowe nacechowane politycznymi nastrojami”; 2. „w terenie na odcinku wsi elementy prawicowe ZSL i kułacko-peeselowskie wzmożyły swą działalność w kierunku ustalania władzy w radach narodowych i na innych odcinkach

Zawarte w nim treści stanowiły swoisty drogowskaz wyznaczający kierunki przyszłych działań.

Wiele krytycznych głosów w dyskusji dotyczyło nowych wytycznych MSW ograniczających werbunek agentury wyłącznie do konkretnych spraw oraz rezerwujących to prawo dla st. oficerów operacyjnych, co w praktyce paraliżowało codzienną pracę operacyjną. Z niezadowolaniem spotkało się także postponowanie funkcjonariuszy SB, co – zdaniem dyskutantów – miało przejawiać się m.in. w zbyt niskim uposażeniu, trudnych warunkach lokalowych i nadmiernym obciążeniu pracą. Narzekano na pozostawienie funkcjonariuszy z terenowych referatów ds. bezpieczeństwa bez realnej pomocy ze strony wojewódzkiej SB. Minorowych nastrojów uczestników narady zapewne nie poprawiło *credo* wygłoszone przez wojewódzkiego delegata Cygańskiego, który zapewniał obecnych, iż „droga, po której idziemy, jest słuszna i nie trzeba mieć w tym kierunku żadnej wątpliwości”²⁰⁰.

Niemniej jednak już w drugim kwartale roku uwidoczniła się poprawa wyników pracy operacyjnej. Założono wówczas 44 sprawy (11 agenturalnego sprawdzenia, 33 ewidencyjno-obszewacyjne). Ogółem funkcjonariusze SB w województwie bydgoskim prowadzili w połowie 1957 r. (stan na 30 czerwca 1957 r.) 555 spraw²⁰¹. Jednocześnie kontynuowana była weryfikacja materiałów posiadanych przez jednostki terenowe SB, w wyniku czego w drugim kwartale 1957 r. zaniechano i odłożono do archiwum 170 spraw (2 sprawy agenturalne na osobę, 14 spraw agenturalno-śledczych, 2 sprawy agenturalno-poszukiwawcze, 17 spraw agenturalnego sprawdzenia, 135 spraw ewidencyjno-obszewacyjnych)²⁰². Ogółem w pierwszym półroczu 1957 r. zdjęto z ewidencji 663 sprawy (1 sprawę agenturalną na grupę, 11 spraw agenturalnych na osobę, 39 spraw agenturalno-śledczych, 6 spraw agenturalno-poszukiwawczych, 44 sprawy agenturalnego sprawdzenia, 562 sprawy ewidencyjno-obszewacyjne), z których 605 spraw złożono do archiwum, 11 przekształcono na inną kategorię, a 47 spraw zostało przekazanych do innych jednostek. Przyczyną złożenia do archiwum zdecydo-

społeczno-gospodarczych”; 3. „reakcyjny kler i elementy klerykalne, wzmożły swoje wpływy wśród społeczeństwa w celu pozyskania wpływowych ludzi do rozgrywek o religianctwo, nie bacząc na skutki”; 4. „ożywiona propaganda antyradziecka i rewizjonistyczna przez pojedyncze elementy” (na podstawie: AIPN By, 050/90, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Grudziądzu za trzeci kwartał 1957 r., 26 IX 1957 r., k. 26).

²⁰⁰ AIPN By, 063/13, Protokół odprawy operacyjnej odbytej 12 III 1957 r. we Włocławku, 13 III 1957 r., k. 127.

²⁰¹ W tej liczbie: 3 sprawy agenturalno-grupowe (3 – SB KW MO), 14 spraw agenturalnych „na osobę” (9 – SB KW MO, 5 – referaty ds. bezpieczeństwa), 6 spraw agenturalno-śledczych (3 – SB KW MO, 3 – referaty ds. bezpieczeństwa), 6 spraw agenturalno-poszukiwawczych (4 – SB KW MO, 2 – referaty ds. bezpieczeństwa), 57 spraw agenturalnego sprawdzenia (23 – SB KW MO, 34 – referaty ds. bezpieczeństwa), 469 spraw ewidencyjno-obszewacyjnych (104 – SB KW MO, 365 – referaty ds. bezpieczeństwa). Zob. AIPN By, 033/64, Analiza pracy Sekcji I Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy za pierwsze półrocze 1957 r., b.d., k. 214.

²⁰² AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za drugi kwartał 1957 r., 8 VII 1957 r., k. 54.

wanej większości spraw (91,25 proc.) był brak podstaw prowadzenia rozpracowania, niepotwierdzenie się posiadanych materiałów, zaniechanie ścigania określonych kategorii czynów uznawanych uprzednio za przestępstwa lub śmierć figurantów²⁰³.

Przyczyn poprawy wyników pracy operacyjnej upatrywano m.in. w działalności kontrolerskiej pracowników Wydziału II i III SB KW MO w Bydgoszczy, wprowadzeniu kwartalnych planów kontroli pracy SB zobowiązujących zastępców komendantów miejskich/powiatowych MO ds. bezpieczeństwa i naczelników wydziałów SB KW MO do składania sprawozdań z pracy operacyjnej oraz odbywaniu okresowych narad roboczych, podczas których funkcjonariusze wymieniali poglądy na temat zagadnień wywołujących wątpliwości i trudności oraz dzielili się doświadczeniami w pracy operacyjnej²⁰⁴. Tylko w drugim kwartale odbyto pięć narad roboczych, na których omówiono zagadnienia dotyczące działalności pionów II i III. Ponadto z wydziałów II i III SB KW MO w Bydgoszczy wydelegowano pracowników do ośmiu ważniejszych referatów ds. bezpieczeństwa (Brodnica, Chojnice, Grudziądz, Inowrocław, Świecie, Toruń, Tuchola, Włocławek), gdzie analizowali prowadzone sprawy i udzielali pisemnych wytycznych odnośnie do ich kontynuowania lub zaniechania²⁰⁵. Wśród wypracowanych wówczas wniosków zgłaszano potrzebę wzmoczenia wysiłków, „aby praca operacyjna w poszczególnych jednostkach odzwierciedlała faktyczną sytuację, jaka istnieje w powiecie”²⁰⁶.

Latem 1957 r. odnotowano dalszy wzrost liczby nowych spraw założonych przez SB w województwie bydgoskim. Zarejestrowano wówczas 52 sprawy (wydziały II i III KW MO – 8, terenowe referaty – 44). Z podziałem na kategorie były to: 3 sprawy agenturalne, 9 spraw agenturalnego sprawdzenia i 36 spraw ewidencyjno-obszernych. Kontynuowano wspieranie pracy jednostek terenowych przez delegowanych w tym celu inspektorów i pracowników wydziałów operacyjnych SB KW MO w Bydgoszczy. Podczas analizy spraw prowadzonych przez jednostki terenowe wytypowano 78 spraw (1 sprawa agenturalno-śledcza, 7 spraw agenturalnego sprawdzenia, 70 spraw ewidencyjno-obszernych) nienadających się do dalszego prowadzenia. Wraz z 20 sprawami (1 sprawa agenturalna na osobę, 5 spraw agenturalnego sprawdzenia, 14 spraw ewidencyjno-obszernych) prowadzonymi przez wydziały operacyjne SB KW MO w Bydgoszczy materiały te (w sumie 98 spraw) zostały przekazane do archiwum²⁰⁷.

²⁰³ AIPN By, 033/64, Analiza pracy Sekcji 1 Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO za pierwsze półrocze 1957 r., b.d., k. 212–214.

²⁰⁴ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za drugi kwartał 1957 r., 8 VII 1957 r., k. 57.

²⁰⁵ *Ibidem*, k. 59.

²⁰⁶ *Ibidem*, k. 60.

²⁰⁷ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za trzeci kwartał 1957 r., 11 X 1957 r., k. 90; AIPN By, 033/64, Analiza pracy Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy za trzeci kwartał 1957 r., 15 X 1957 r., k. 251–252.

Na koniec trzeciego kwartału 1957 r. funkcjonariusze SB w województwie bydgoskim prowadzili ogółem 509 spraw. Wydziały operacyjne SB w bydgoskiej KW MO miały wówczas na swoim koncie 134 sprawy (3 sprawy agenturalne na grupę, 9 spraw agenturalnych na osobę, 3 sprawy agenturalno-śledcze, 4 sprawy agenturalno-poszukiwawcze, 21 spraw agenturalnego sprawdzenia, 94 sprawy ewidencyjno-obszerniczyne). Wszystkie jednostki terenowe SB z województwa bydgoskiego w analogicznym czasie prowadziły rozpracowania w ramach 375 spraw (6 spraw agenturalnych na osobę, 2 sprawy agenturalno-śledcze, 3 sprawy agenturalno-poszukiwawcze, 33 spraw agenturalnego sprawdzenia, 331 spraw ewidencyjno-obszerniczyne). W zainteresowaniu operacyjnym SB w województwie bydgoskim znajdowały się 564 osoby (SB KW MO w Bydgoszczy – 148, jednostki terenowe SB – 416) objęte rozpracowaniem w ramach wyliczonych wyżej spraw ewidencji operacyjnej²⁰⁸. Najwięcej spraw dotyczyło byłego kierowniczego aktywu PSL i WiN, pracowników komórek wywiadowczych AK oraz członków rodzin osób zbiegłych za granicę. Funkcjonariusze SB w tym województwie „oszczędnie” korzystali z sieci agenturalno-informacyjnej w trakcie prowadzenia spraw operacyjnych. 42,6 proc. spraw prowadzonych było bez wykorzystania agentury, 43,8 proc. spraw – z jednym osobowym źródłem informacji, 11,8 proc. – z dwoma OZI i tylko 1,8 proc. – z trzema i więcej jednostkami sieci²⁰⁹.

W celu zmobilizowania funkcjonariuszy SB do sumiennego wykonywania zadań służbowych i przełamywania pojawiających się niekiedy przejawów bierności w trzecim kwartale 1957 r. zorganizowano naradę „aktywu kierowniczego i dołowego”. Omawiano sytuację w pracy operacyjnej oraz zadania wyznaczone przez partię i władze nadrzędne. Poruszone w jej trakcie sprawy zostały następnie przedyskutowane przez poszczególne organizacje partyjne. Szczególne zaniepokojenie budził stosunek pracowników do obowiązków zawodowych. W celu uaktywnienia terenowych referatów ds. bezpieczeństwa odbyto 186 wyjazdów pracowników wydziałów operacyjnych w teren oraz przeprowadzono 8 kontroli.

Jak już sygnalizowano, zasadniczym problemem pojawiającym się podczas wspólnych spotkań był brak „wytyczonej, zasadniczej linii postępowania odnośnie [do] ustawienia jednostek terenowych do pracy – wg podziału terenu czy po zagadnieniach – zdania są podzielone. Kierownictwo wojewódzkie pionu bezpieczeństwa żadnych posunięć w przedmiocie ustawienia jednostek powiatowych nie poczyniło, gdyż naszym zdaniem sprawa wymaga ogólnego uregulowania, którego potrzeba coraz bardziej daje się odczuć w terenie”²¹⁰.

²⁰⁸ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za trzeci kwartał 1957 r., 11 X 1957 r., k. 99; AIPN By, 033/64, Analiza pracy Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy za trzeci kwartał 1957 r., 15 X 1957 r., k. 252.

²⁰⁹ AIPN By, 033/64, Analiza pracy Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy za trzeci kwartał 1957 r., 15 X 1957 r., k. 253.

²¹⁰ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za trzeci kwartał 1957 r., 11 X 1957 r., k. 95–96.

„reakcyjny” kler katolicki i aktyw świecki (17,5 proc.), byłych pracowników komórek wywiadowczych AK (10,9 proc.), członków rodzin osób zbiegłych za granicę (8,6 proc.), pracowników i agentów przedwojennego wywiadu (7,2 proc.), zwolnionych z więzienia przestępców politycznych (6,3 proc.), podejrzanych o szpiegostwo (5,7 proc.), rewizjonistów niemieckich (4,2 proc.), kułaków (3,5 proc.), członków antykomunistycznych oddziałów partyzanckich (3 proc.), „kapitalistów i obszarników” (2,4 proc.), „reakcyjny” kler innych wyznań (1,7 proc.) i innych (12,2 proc.)²¹⁶.

Podsumowując ruch spraw operacyjnych prowadzonych przez SB w województwie bydgoskim w 1957 r., należy stwierdzić, że ogółem zarejestrowano 256 spraw (agenturalnych na grupę – 1, agenturalnych na osobę – 7, agenturalno-śledczych – 2, agenturalno-poszukiwawczych – 2, agenturalnego sprawdzenia – 44, ewidencyjno-obszernych – 200). 20 spraw założyli funkcjonariusze Wydziału II KW MO, 59 – Wydziału III KW MO, 72 – referatów ds. bezpieczeństwa KM MO, 105 – referatów ds. bezpieczeństwa KP MO. Na podstawie nowych materiałów założono 146 spraw (57 proc.), z wykorzystaniem materiałów archiwalnych – 32 sprawy (12,5 proc.), z innych jednostek otrzymano 54 sprawy (21,1 proc.), spraw o przekwalifikowanej kategorii naliczono 24 (9,4 proc.). Osobowe źródła informacji były wykorzystywane w 98 sprawach (38,28 proc.). Z ewidencji zdjęto ogółem 806 spraw (w tym agenturalnych na grupę – 0, agenturalnych na osobę – 12, agenturalno-śledczych – 42, agenturalno-poszukiwawczych – 6, agenturalnego sprawdzenia – 64 i ewidencyjno-obszernych – 682). Sprawy były zdejmowane z ewidencji przez Wydział II KW MO (30 spraw), Wydział III KW MO (72), referaty ds. bezpieczeństwa KM MO (251), referaty ds. bezpieczeństwa KP MO (453). Większość spraw zdjętych z ewidencji trafiała do archiwum – 730 spraw (90,57 proc.), innym jednostkom SB przekazano 52 sprawy (6,45 proc.), a formę rozpracowania przekształcono w przypadku 24 spraw (2,98 proc.). Wśród powodów rezygnacji z kontynuowania spraw i ich przekazywania do archiwum wymieniano: brak podstaw do dalszego prowadzenia rozpracowania – 633 sprawy (86,71 proc.), zaprzestanie wrogiej działalności – 42 (5,75 proc.), niepotwierdzenie materiałów – 34 (4,65 proc.), śmierć figuranta – 9 (1,23 proc.), werbunek figuranta na osobowe źródło informacji – 5 (0,69 proc.), przeprowadzenie przedsięwzięć profilaktycznych – 4 (0,55 proc.), aresztowanie figuranta – 2 (0,27 proc.), wyjazd figuranta za granicę – 1 (0,15 proc.)²¹⁷.

W czwartym kwartale 1957 r. w KW MO w Bydgoszczy odbyła się narada wojewódzkiego i terenowego aktywu kierowniczego SB²¹⁸, na której poinformowano zebranych o rezultatach krajowej narady w MSW w Warszawie (2 grudnia 1957 r.)²¹⁹.

²¹⁶ *Ibidem*, k. 261–262.

²¹⁷ AIPN By, 033/64, Tab. Ruch spraw w roku 1957, 11 II 1958 r., k. 456.

²¹⁸ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za czwarty kwartał 1957 r., 11 I 1958 r., k. 140–141.

²¹⁹ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 202.

Na warszawskim spotkaniu obecny był pierwszy zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa płk Jan Onacik, który zabierał też głos. Dziękował przywódcom partyjnym za sformułowanie na X Plenum KC PZPR wytycznych odnoszących się do zwalczania rewizjonizmu²²⁰. Sygnalizował, że wśród pracowników SB dało się zauważyć wahanie przed rozpracowywaniem duchowieństwa, co miało być spowodowane powszechnym przekonaniem o normalizacji i współpracy władz państwowych z Kościołem rzymskokatolickim. Dlatego nawoływał do zaostreżenia podejmowanych przez SB działań wymierzonych w duchownych i katolików świeckich, dostrzegając w Kościele najpoważniejszego przeciwnika kierownictwa partyjnego²²¹.

Rezultaty narady krajowej zostały przedstawione przez szefa wojewódzkiej SB w Bydgoszczy podczas odprawy z udziałem naczelników wydziałów operacyjnych i kierowników pozostałych jednostek SB prawdopodobnie w drugiej dekadzie grudnia 1957 r. Sekretarz operacyjny SB KW MO w Bydgoszczy tak zapowiadał cele wojewódzkiej odprawy aktywu kierowniczego SB: „odprawa [...] będzie miała na celu dokonanie zwrotu w pracy operacyjnej w kierunku przystosowania operacyjnych przedsięwzięć do wymogów obecnej sytuacji politycznej w kraju i na arenie międzynarodowej oraz wytyczenie aktualnych zadań na najbliższy okres czasu dla naszego aparatu, zmierzających w kierunku ulepszenia metod pracy, przełamania tendencji i nawyków konserwatywnych”²²².

Nie dysponujemy tekstem przemówienia Onacika podczas odprawy wojewódzkiej, lecz znamy jego główne tezy. Szef wojewódzkiej „bezpieki” apelował o definitywne skończenie z „płycizną w pracy” i „skoncentrowanie wysiłku wokół prowadzonych rozpracowań zakładanych na obecnie wrogo działających figurantów względnie nowo ukształtowanych grup”. Należało skupić uwagę na rozpoznawaniu i zwalczaniu aktualnych zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa, a „nie szukać wroga w archiwalnych materiałach”. Temu trzeba było również podporządkować werbowanie agentury, która powinna dostarczać wartościowych informacji przydatnych do wykorzystania w prowadzonych sprawach. Oficer wzywał zarazem do zahamowania tendencji do nawiązywania kontaktu z uprzednio wyeliminowanymi osobowymi źródłami informacji, co należało oceniać jako „przejaw łatwizny, ciągoty do starych metod pracy”. W odniesieniu do profilu działalności terenowych referatów ds. bezpieczeństwa Onacik podkreślał, że istnieje obiektywna „konieczność przejścia z tzw. obsługi terenowej do pracy po zagadnieniach – tam gdzie nasza obecność jest uzasadniona przejawami wrogiej działalności”. Wśród konkretnych zagadnień, jakimi powinni zajmować się

²²⁰ AIPN, 1585/216, Protokół odprawy krajowej kierownictwa SB MSW odbytej 2–3 XII 1957 r., b.d., k. 280.

²²¹ „Kler reakcyjny na obecnym etapie jest nie tylko najsilniejszy i najlepiej zorganizowanym obozem antysocjalistycznym, ale jest on zarazem wyrazicielem myśli i dążeń całego obozu reakcji w kraju, wszystkich antysocjalistycznych sił na naszym terenie” (*ibidem*, k. 286).

²²² AIPN By, 063/13, Pismo przewodnie sekretarza operacyjnego SB KW MO w Bydgoszczy, 9 XII 1957 r., k. 18.

funkcjonariusze referatów ds. bezpieczeństwa, czołowe miejsce powinna zajmować szeroko rozumiana problematyka zwalczania działalności antypaństwowej (pion III SB). W tym celu każdy kierownik terenowych struktur SB „jako doświadczony pracownik dokonuje najbardziej skomplikowanych werbunków, prowadzi najważniejsze sprawy”. Onacik mówił również o konieczności dalszej integracji i współpracy pionu bezpieczeństwa z milicją. Zapewniał też zgromadzonych, że istnieje „przychylna atmosfera w stosunku do organów ścigania przestępstw”²²³.

W ostatnim kwartale 1957 r. zorganizowano pięć narad roboczych na szczeblu wojewódzkim, które były poświęcone podstawowym zagadnieniom pracy operacyjnej. Wśród poruszanych problemów znalazły się: aktywizacja kleru katolickiego, świeckiego i zakonnego, działalność wrogich elementów w ZHP, zagadnienie cudzoziemców przyjeżdżających do Polski na pobyt czasowy oraz repatriacja z państw zachodnich. Rozmawiano także o organizacji pracy w terenowych referatach ds. bezpieczeństwa oraz Samodzielnej Sekcji „W” bydgoskiej KW MO²²⁴. W omawianym czasie nie próżnowali inspektorzy Kierownictwa SB KW MO w Bydgoszczy, którzy przeprowadzili kontrole pracy jednostek SB w Aleksandrowie Kujawskim, Rypinie i Brodnicy. W ramach pomocy operacyjnej delegowani funkcjonariusze Wydział II wspierali działania referatów SB w Brodnicy, Chełmnie, Grudziądzu i Włocławku w zakresie zakładania spraw na repatriantów z Zachodu²²⁵.

Kończąc omawianie zagadnień organizacyjnych związanych z działalnością „bezpieki” w województwie bydgoskim w pierwszym roku jej istnienia, należy poruszyć problematykę relacji pomiędzy MO i SB. Od początku istnienia obie służby, stanowiące filary cywilnego aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego, rywalizowały ze sobą o pozycję i wpływy wśród przedstawicieli partyjno-rządowego establishmentu. Jednak to policji politycznej przyznana została rola pierwszoplanowa, ponieważ to jej funkcjonariusze stali na straży stabilności ustroju społeczno-politycznego w kraju. Milicjantom wyznaczono rolę służebną wobec „bezpieki”, co znajdowało odzwierciedlenie m.in. w wysokości zarobków i zaopatrzeniu materiałowo-socjalnym. Kompleks niezadowolonego upośledzenia zawsze towarzyszył milicjantom w kontaktach z ubekami, dlatego z poczuciem satysfakcji witali likwidację MBP w 1954 r., która oznaczała emancypację milicji po dekadzie operacyjnego podporządkowania policji politycznej i ponoszenia z tego tytułu wizerunkowych konsekwencji w oczach opinii publicznej. Powrót do idei

²²³ AIPN By, 063/13, Tezy referatu zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy Jana Onacika na naradę wojewódzką komendantów powiatowych i zastępców pionu bezpieczeństwa poświęconą omówieniu pracy Służby Bezpieczeństwa w naszym województwie, b.d., k. 19–23.

²²⁴ AIPN By, 030/199, Kwartalny plan kontroli pracy operacyjnej jednostek SB KW MO w Bydgoszczy, 18 X 1957 r., k. 11–16; AIPN By, 063/13, Kwartalny plan kontroli pracy operacyjnej jednostek Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy, 18 X 1957 r., k. 31, 35.

²²⁵ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za czwarty kwartał 1957 r., 11 I 1958 r., k. 139.

organizacyjnego zespolenia MO i SB jesienią 1956 r. spowodował, że na nowo odżyły niezaleczone wzajemne animozje, co uwidaczniało się szczególnie w pierwszych miesiącach po scaleniu obu służb i wymusiło na kierownictwie resortu reakcję. Zwierzchnicy apelowali do funkcjonariuszy MO i SB o współpracę dla dobra służby, wskazując na potencjał i perspektywy tkwiące w skoordynowanym działaniu zmierzającym do rozpoznania i likwidowania przeciwników ładu prawnego PRL. Wezwania te spotkały się z różnorodnym odzewem, na co z pewnością duży wpływ miała jakość relacji pomiędzy pracownikami obu służb, w tym szczególnie komendantami MO i ich zastępcami ds. bezpieczeństwa. W charakterystyce służbowej kierownika mogileńskiej SB por. Jana Tomaszewskiego zwrócono np. uwagę na „jego niewłaściwy stosunek do komendanta powiatowego MO. Zaniedbał on potrzebę zacieśniania współpracy ze służbą kryminalną. Unika spotkań na szczeblu kierownictwa KP MO, co w konsekwencji powoduje brak właściwej oceny sytuacji i stanu bezpieczeństwa na terenie powiatu”²²⁶. Natomiast kierownik chojnickiej SB kpt. Stanisław Jaworski „potrafił – wspólnie z kierownictwem Komendy Powiatowej MO – wytworzyć właściwą atmosferę wśród pracowników po połączeniu służb i organizacji partyjnych, atmosferę wzajemnej ufności, konsultacji i przekazywania wg właściwości informacji”²²⁷. Podobnie pozytywną opinię sformułowano pod adresem kierownika świeckiej SB por. Edmunda Molendy, który „potrafił też – razem z innymi – wytworzyć niezłą atmosferę przy połączeniu służb bezpieczeństwa i milicji oraz przy wspólnym omawianiu spraw na forum organizacji partyjnej”²²⁸.

Omawiając współpracę funkcjonariuszy obu służb pracujących w miejskich i powiatowych komendach MO w województwie bydgoskim w 1957 r., należy stwierdzić, że przybierała ona rozmaite formy. Najczęściej kierownicy terenowych jednostek SB skarżyli się na zupełny brak zainteresowania zagadnieniami politycznymi ze strony milicjantów skupionych na zwalczaniu pospolitej przestępczości²²⁹. Kierownik mogileńskiej SB w jednym ze sprawozdań pisał: „współpraca prac[owników] operac[yjnych] Służby Bezp[ieczeństwa] z posterunkami w terenie odbywała się na płaszczyźnie partyjno-służbowej. Za mało jak dotąd mamy informacji od posterunków dot[yczących] zachowania się w terenie osób wrogich i środowisk kułacko-peeselowskich oraz klerykałnych. [...] Z obserwacji wynika, że posterunki wyłącznie żyją zagadnieniami natury kryminalnej, natomiast słabe zainteresowanie przejawiają życiem politycznym wrogich osób

²²⁶ AIPN By, 0122/3174, Akta osobowe Jana Tomaszewskiego, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Mogilnie, 6 V 1958 r., k. 52.

²²⁷ AIPN By, 0122/3183, Akta osobowe Stanisława Jaworskiego, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Chojnicach, 6 V 1958 r., k. 64–65.

²²⁸ AIPN By, 0135/101, Akta osobowe Edmunda Molendy, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Świeciu, 6 V 1958 r., k. 67.

²²⁹ AIPN By, 053/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy operacyjnej Referatu SB przy KP MO w Lipnie za drugi kwartał 1957 r., 27 VI 1957 r., k. 30; AIPN By, 059/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Szubinie za pierwszy kwartał 1957 r., 26 III 1957 r., k. 27.

i środowisk²³⁰. Narzekano także na milicjantów, którzy chętnie przyjmowali przydatne dla nich informacje operacyjne uzyskane przez „bezpiekę”, lecz nie odwzajemniali się tym samym²³¹. W powiecie brodnickim zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa skarżył się, że „ze strony naszej służby jest obecnie przekazywane dość dużo informacji do służby kryminalnej, mówiących o kradzieżach, nadużyciach i spekulacji w terenie. Jednak ze służby kryminalnej mimo nacisku ze strony kierownictwa na poszczególnych komendantów posterunków i ogólnie milicjantów na zbieranie informacji politycznych i nastrojach ludności informacje takie prawie że nie są przesyłane do nas²³². Krytyczne opinie zgłaszał również w czerwcu 1957 r. szef rypińskiej SB, który wskazywał na niewystarczające rozeznanie milicjantów w problematyce przestępczości politycznej i niewłaściwy sposób zbierania przez posterunki MO informacji dla potrzeb SB²³³. Pod koniec 1957 r. praca posterunków gminnych MO w powiecie rypińskim uległa jednak znacznej poprawie²³⁴. Negatywne doświadczenia związane ze współpracą z MO mieli również kierownicy SB z Radziejowa²³⁵ i Szubina²³⁶. W powiatach brodnickim²³⁷

²³⁰ AIPN By, 054/7, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Mogilnie za trzeci kwartał 1957 r., 27 IX 1957 r., k. 26.

²³¹ AIPN By, 055/1, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Radziejowie za pierwszy kwartał 1957 r., 27 III 1957 r., k. 33; AIPN By, 055/1, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu SB KP MO w Radziejowie za drugi kwartał 1957 r., 28 VI 1957 r., k. 28; AIPN By, 048/13, Sprawozdanie kwartalne o stanie bezpieczeństwa na terenie powiatu chełmińskiego od 1 IV do 30 VI 1957 r., 1 VII 1957 r., k. 30; AIPN By, 058/13, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO Świecie za drugi kwartał 1957 r., 27 VI 1957 r., k. 30; AIPN By, 062/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Wąbrzeźnie za drugi kwartał 1957 r., 30 VI 1957 r., k. 19–20; AIPN BY, 063/13, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO we Włocławku za drugi kwartał 1957 r., 27 VI 1957 r., k. 88; AIPN By, 058/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Świeciu za trzeci kwartał 1957 r., 29 IX 1957 r., k. 56; AIPN By, 063/13, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO we Włocławku za trzeci kwartał 1957 r., 30 IX 1957 r., k. 54; AIPN By, 058/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Świeciu za czwarty kwartał 1957 r., 27 XII 1957 r., k. 81.

²³² AIPN By, 046/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brodnicy za trzeci kwartał 1957 r., 30 IX 1957 r., k. 23.

²³³ AIPN By, 056/12, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Rypinie za drugi kwartał 1957 r., 29 VI 1957 r., k. 25.

²³⁴ AIPN By, 056/12, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Rypinie za czwarty kwartał 1957 r., 30 XII 1957 r., k. 39.

²³⁵ AIPN By, 055/1, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Radziejowie za czwarty kwartał 1957 r., 31 XII 1957 r., k. 11. Warto dodać, że jeszcze w trzecim kwartale 1957 r. kierownik radziejowskiej SB pozytywnie oceniał współpracę z MO (*ibidem*, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Radziejowie za trzeci kwartał 1957 r., 1 X 1957 r., k. 20).

²³⁶ AIPN By, 059/13, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Szubinie za trzeci kwartał 1957 r., 1 X 1957 r., k. 7; AIPN By, 059/13, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Szubinie za czwarty kwartał 1957 r., 2 I 1958 r., k. 13.

²³⁷ AIPN By, 046/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy operacyjnej Referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w Brodnicy za drugi kwartał 1957 r., 27 VI 1957 r., k. 31; AIPN By, 046/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brodnicy za czwarty kwartał 1957 r., 30 XII 1957 r., k. 12.

i chełmińskim²³⁸ od początku 1957 r. współpraca funkcjonariuszy obu pionów układała się zaś bezkonfliktowo. Także we Włocławku w ostatnim kwartale 1957 r. wysoko oceniono współpracę obu pionów opartą na stałym uzgadnianiu podejmowanych przez SB działań z kierownictwem służbowym obu komend MO (miejskiej i powiatowej)²³⁹.

W opinii sformułowanej w styczniu 1958 r., która stanowiła rodzaj podsumowania dotychczasowej współpracy funkcjonariuszy milicji i SB w województwie bydgoskim, znalazły się następujące uwagi: „jak zdołano zaobserwować, na przestrzeni minionego okresu czasu współpraca Służby Bezpieczeństwa z innymi służbami MO układa się na ogół zadawalająco. Wyraża się to we wzajemnej pomocy w prowadzonych sprawach, jak przekazywanie materiałów dot[yczących] kradzieży, malwersacji i innych przestępstw gospodarczych przez referaty Służby Bezpieczeństwa – służbie kryminalnej. Tak dla przykładu: w Grudziądzu, Toruniu, Włocławku i szeregu innych powiatów referaty Służby Bezpieczeństwa przekazały wiele tego rodzaju informacji, na podstawie których służba kryminalna po przeprowadzeniu dochodzeń skierowała sprawy do prokuratury. Podobnie przedstawiają się sprawy od strony służby kryminalnej i zewnętrznej KP MO. Niemniej jednak dotychczas w stosunku do swoich możliwości nie doceniają wagi informowania Służby Bezpieczeństwa o różnych przejawach wrogiej działalności spostrzeżonych w terenie, pomimo że zagadnienie to jest dostatecznie docenione przez kierownictwo KP MO, które stawia je na organizowanych odprawach”²⁴⁰.

Dużą wagę przykładano do utrzymywania wysokiego stopnia dyspozycyjności policji politycznej wobec instancji partyjnych i współpracy pomiędzy tymi instytucjami. Za stan tych relacji ze strony SB odpowiadali zastępcy komendantów miejskich/powiatowych MO ds. bezpieczeństwa. W dokonywanych okresowo ocenach pracy kierowników terenowych referatów ds. bezpieczeństwa zwracano uwagę na partyjną aktywność (uczestnictwo na plenach i naradach partyjnych) i bieżące przekazywanie kierownictwu komitetów partyjnych informacji o stanie bezpieczeństwa w miastach i powiatach. W pierwszym roku po reorganizacji aparatu bezpieczeństwa zdecydowana większość kierowników terenowych jednostek SB w województwie bydgoskim wypełniała stawiane przed nimi obowiązki w zakresie utrzymywania „stałej więzi” z PZPR²⁴¹.

²³⁸ AIPN By, 048/13, Sprawozdanie kwartalne o stanie bezpieczeństwa na terenie powiatu chełmińskiego od 1 I do 30 III 1957 r., 26 III 1957 r., k. 17; AIPN By, 048/13, Sprawozdanie kwartalne o stanie bezpieczeństwa na terenie powiatu chełmińskiego Referatu Służby Bezpieczeństwa KP MO w Chełmnie od 1 VII do 30 IX 1957 r., 27 IX 1957 r., k. 42; AIPN By, 048/13, Sprawozdanie kwartalne o stanie bezpieczeństwa na terenie powiatu chełmińskiego Referatu Służby Bezpieczeństwa KP MO w Chełmnie od 1 X do 31 XII 1957 r., 28 XII 1957 r., k. 56.

²³⁹ AIPN By, 063/13, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO Włocławek za czwarty kwartał 1957 r., 28 XII 1957 r., k. 13.

²⁴⁰ AIPN By, 077/379, Załącznik do protokołu zdawczo-odbiorczego dotyczący stanu spraw i agencji referatów ds. bezpieczeństwa KP MO w województwie bydgoskim, 28 I 1958 r., k. 98.

²⁴¹ AIPN By, 0122/3174, Akta osobowe Jana Tomaszewskiego, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Mogilnie, 6 V 1958 r., k. 52; AIPN By, 0122/3167, Akta osobowe Czesława Langego, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO

Pewne zastrzeżenia wnoszono wobec Stanisława Ratajczyka (SB w Grudziądzu), który „kontakt z komitetem utrzymuje, w porę dostarcza posiadane informacje, w stosunku do których komitet wnosił szereg zastrzeżeń. Dotyczy to informacji w większości wypadków niesprawdzonych, z którymi tow. Ratajczyk wychodził na plenum. Uwidacznia się u niego przewrażliwienie i wyolbrzymianie zjawisk przy ocenie sytuacji, za co miał niejednokrotnie zwracaną uwagę przez instancje partyjne”²⁴². Krytyczne uwagi odnosiły się także do kierownika włocławskiej SB Władysława Rożki, który bez zastrzeżeń spełniał obowiązek bieżącego informowania miejscowego komitetu partyjnego o sytuacji w terenie. Wytknięto mu jednak, że „brakiem jego jest to, że nie czynił żadnych kroków w kierunku uczestniczenia na plenarnych posiedzeniach komitetu. Uczestniczenie w plenarnych posiedzeniach pomogłoby mu we właściwej ocenie sytuacji politycznej terenu, z której niewątpliwie wynikłoby szereg wniosków do pracy operacyjnej”²⁴³.

Na zaburzenie współpracy z organizacją partyjną miały wpływ również trudności obiektywne. Zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Wyrzysku kpt. Stefan Kozłowski na posiedzenia powiatowej instancji partyjnej zmuszony był np. dojeżdżać do Nakła, bo właśnie tam ulokowana była siedziba KP PZPR²⁴⁴. Niekiedy zastrzeżenia dotyczące za małego zainteresowania zagadnieniami bezpieczeństwa i porządku publicznego formułowano także wobec miejscowej instancji partyjnej. W charakterystyce służbowej szefa tucholskiej SB znalazł się postulat, aby „ze strony instancji partyjnej (Komitetu Powiatowego PZPR) winno być więcej elementów wymagania informacji o pracy Służby Bezpieczeństwa w rozeznaniu terenu o stopniu kontrolowania – obserwacji elementów reakcyjnych”²⁴⁵. W interesującym nas okresie jednoznacznie negatywną ocenę współpracy terenowej jednostki SB z instancją partyjną w województwie bydgoskim sformułowano tylko wobec jednego zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Lipnie – por. Józefa Kurylaka²⁴⁶.

ds. bezpieczeństwa w Szubinie, 6 V 1958 r., k. 89; AIPN By, 0122/3181, Akta osobowe Piotra Dobielskiego, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Golubiu-Dobrzyniu, 6 V 1958 r., k. 70–71; AIPN By, 0122/3183, Akta osobowe Stanisława Jaworskiego, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Chojnicach, 6 V 1958 r., k. 64; AIPN By, 0122/3108, Akta osobowe Kazimierza Żbikowskiego, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy, 6 V 1958 r., k. 58–59; AIPN By, 0135/138, Akta osobowe Henryka Wątroby, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Żninie, 6 V 1958 r., k. 131–132.

²⁴² AIPN By, 0122/3116, Akta osobowe Stanisława Ratajczyka, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Grudziądzu, 6 V 1958 r., k. 51–52.

²⁴³ AIPN By, 0134/142, Akta osobowe Władysława Rożki, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa we Włocławku, 6 V 1958 r., k. 101–102.

²⁴⁴ AIPN By, 0135/2, Akta osobowe Stefana Kozłowskiego, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Wyrzysku, 6 V 1958 r., k. 102.

²⁴⁵ AIPN By, 0122/3132, Akta osobowe Jerzego Koprowskiego, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Tucholi, 6 V 1958 r., k. 110.

²⁴⁶ AIPN By, 0122/2948, Akta osobowe Józefa Kurylaka, Charakterystyka zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Lipnie, 6 V 1958 r., k. 56.

Za umowną datę kończącą niniejsze rozważania poświęcone zagadnieniom struktury i organizacji SB w województwie bydgoskim w pierwszym roku działalności uznaliśmy 29 stycznia 1958 r. Tego dnia ppłk Jan Onacik przestał faktycznie pełnić funkcję pierwszego zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy, a jego miejsce zajął mjr Leon Dąbrowski²⁴⁷. Onacik kierował²⁴⁸ bydgoską policją polityczną przez ponad 16 miesięcy (od września 1956 r.) w okresie zapoczątkowanych przez Październik '56 przemian społeczno-politycznych i odpowiadał za wdrażanie zmian organizacyjnych struktur MSW w województwie bydgoskim.

Ograniczenie pozycji „bezpieki” poprzez pozbawienie jej samodzielnego statusu i wbudowanie w struktury milicyjne oraz wprowadzenie wielu ograniczeń w prowadzeniu działań operacyjnych i śledczych pod hasłami powrotu do „praworządności socjalistycznej” uwierało wielu członków kierownictwa i szeregową kadre SB. Byli to bowiem przeważnie funkcjonariusze dawnego MBP hołdujący bezkompromisowym metodom pracy uskutecznianym w okresie stalinizmu. Szef bydgoskiej SB Jan Onacik od początku kontestował nową strukturę organizacyjną i przyjętą metodykę pracy operacyjnej „odnowionej” policji politycznej, czemu dawał wyraz podczas krajowych narad kierownictwa terenowych struktur SB. Miał za sobą twardą partyzanczką przeszłość²⁴⁹ i udział w zwalczaniu podziemia niepodległościowego w szeregach MBP, nie był więc nawykły do działalności w granicach prawa, stanowiącego w jego przekonaniu przeszkodę w zwalczaniu przeciwników władzy ludowej. Onacik naraził się też niektórym członkom kierownictwa KW PZPR, kiedy podczas posiedzenia plenarnego KW PZPR w Bydgoszczy 4 marca 1957 r. z nazwiska wymieniał członków partii dokonujących rozmaitych przestępstw. Jego oponenti zarzucali mu, że „operował w swoim wystąpieniu nazwiskami oraz podawał na plenum fakty niesprawdzone, dotyczące wrogiej działalności i głoszenia nieludzkich teorii”²⁵⁰.

Sprawę zwolnienia Jana Onacika z aparatu bezpieczeństwa publicznego omawiano podczas posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy w styczniu 1958 r. Sekretarz KW PZPR Józef Majchrzak zapoznał obecnych na posiedzeniu członków tego gremium z decyzją kolegium MSW o zdjęciu tego oficera ze stanowiska. Ze względu na to, że Onacik znajdował się w nomenklaturze wojewódzkiej organizacji partyjnej, poproszono egzekutywę o wyrażenie opinii. W tej sprawie zostały też przeprowadzone rozmowy z ministrem Władysławem Wichą i wiceministrem Antonim Alsterem, lecz nie przyniosły wyjaśnienia przyczyn zdjęcia Onacika. Egzekutywa KW PZPR nie była

²⁴⁷ AIPN By, 077/379, Akt przekazania kierownictwa Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy, 29 I 1958 r., k. 99.

²⁴⁸ Formalnie w okresach 15 IX – 27 XI 1956 r. i 15 VII 1957 – 15 I 1958 r. ppłk Jan Onacik współkierował bydgoską „bezpieką” wraz z mjr. B. Mądrzejowskim.

²⁴⁹ J. Onacik, *Pod szczęśliwą gwiazdą. Wspomnienia partyzanta*, Warszawa 1970.

²⁵⁰ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/461, Protokół nr 9/57 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 7 III 1957 r., b.d., k. 65.

poinformowana o przyczynach odwołania Onacika i w związku z tym nie mogła się wypowiedzieć. Zapoznano z tą sprawą zastępcę kierownika Wydziału Organizacyjnego KC Misiaszka z prośbą o przekazanie stanowiska Egzekutywy KW do Komitetu Centralnego²⁵¹. Ostatecznie Egzekutywa KW PZPR w Bydgoszczy zatwierdziła wnioski o odwołanie Jana Onacika i powołanie Leona Dąbrowskiego w kwietniu 1958 r.²⁵²

W związku ze zwolnieniem z szeregów aparatu bezpieczeństwa Onacik napisał list do Gomułki, w którym wyraził swoje przygnębienie²⁵³ i opisał okoliczności poprzedzające decyzję o jego odwołaniu²⁵⁴. W dalszej części listu zaprezentował swą opinię na temat przeprowadzonej reorganizacji w resorcie spraw wewnętrznych. Uważał, że idea zespolenia pionów MO i SB była słuszną, ale została niewłaściwie zrealizowana. W rezultacie powstała swoista dwuwładza, której przejawem było istnienie organizacyjnie równorzędnych instytucji – MSW i KG MO. Jego zdaniem należało zastosować jedno z dwóch rozwiązań: KG MO powinna zostać włączona do MSW na prawach departamentu lub departamenty operacyjne MSW powinny zostać włączone do KG MO. Onacik proponował ponadto, aby komendantów wojewódzkich MO wyłączyć spod zależności KG MO i uczynić z nich terenowych pełnomocników ministra spraw wewnętrznych. Poszczególnymi pionami KW MO kierowałiby natomiast zastępcy komendantów wojewódzkich, którzy podlegaliby poszczególnym kierownikom pionów organizacyjnych MSW. W rezultacie komendanci wojewódzcy MO zajmowałiby się ogólnym kierownictwem, koordynacją pracy, kadrami, inspektoratem kontroli, dyspo-

²⁵¹ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/473, Protokół nr 3/58 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 30 I 1958 r., b.d., k. 100.

²⁵² APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/476, Protokół nr 13/58 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 10 IV 1958 r., b.d., b.p.

²⁵³ 4 I 1958 r. Onacik odbył rozmowę z wiceministrem spraw wewnętrznych Antonim Alsterem, podczas której dowiedział się o swym zwolnieniu z MSW z powodu źle wykonywanych obowiązków służbowych. O swym wrażeniach w liście do Gomułki pisał: „Wyrzucono mnie jak zużyty, niepotrzebny przedmiot. Boli mnie to, że [nie] zwolniono mnie w tym czasie, kiedy odbywała się redukcja aparatu, kiedy mogłem pójść na przekwalifikację, zdobyć zawód, urządzić się do pracy i spokojnie pracować. Pozbawiono mnie tych możliwości. [...] Tak zapłacono mi za oddanie sprawie partii, za ofiarność, za nieprzespane noce, za przelaną krew na polu walki – z wrogami socjalizmu – wygnano na bruk. Czy można zdeptać godność człowieka, zabić wiarę w sprawiedliwość i we wszystko w ogóle?” (Archiwum Akt Nowych, Kolekcja akt różnej proveniencji (nr zespołu: 1631), I/133, Pismo pierwszego zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy ppłk. Jana Onacika do pierwszego sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, 10 I 1958 r., k. 47, 50–51).

²⁵⁴ Onacik podejrzewał, że prawdopodobną przyczyną jego zwolnienia z MSW była złożona przez niego skarga na swych służbowych przełożonych złożona do kierownictwa KW PZPR w Bydgoszczy. Onacik pisał: „poszedłem do KW i powiedziałem towarzyszącej prawdę, że ministerstwo absolutnie nie interesuje się naszą pracą, że brak jakiegokolwiek kierownictwa, że poza spędzeniem przez rok czasu zaledwie kilku dokumentów i zorganizowaniem dwóch odpraw prawie nie odczuwam jego istnienia. Niestety, tak było rzeczywiście. Sekretarz KW tow. [Józef] Majchrzak powiedział o tym bodaj, że dla tow. [Walentego] Titkowa z KC. W kilka dni później przyjechała do Bydgoszczy grupa kontrolna MSW i dokonała kontroli w Wydziale III. Towarzy-sze ocenili pracę pozytywnie” (*ibidem*, k. 50).

nowaniem finansami i reprezentowaniem komendy na zewnątrz. Onacik poddał krytyce również ogromne koszty finansowe przeznaczane na funkcjonowanie MSW (m.in. na technikę operacyjną), które nie przekładały się na widoczne korzyści operacyjne²⁵⁵. Niektóre jego uwagi dotyczące organizacji i podziału kompetencji w MSW znalazły po trzydziestu latach potwierdzenie w literaturze przedmiotu²⁵⁶.

Przekazaniu kierownictwa bydgoskiej SB w nowe ręce towarzyszył swoisty audyt w najważniejszych jednostkach organizacyjnych i formułowanie wniosków ogólnych. Oceniający sytuację w Wydziale II podkreślali, że stawiane przed nim zadania, pomimo znacznego zmniejszenia w wyniku reorganizacji liczby prowadzonych spraw i osobowych źródeł informacji, znacznie przerastają możliwości wąskiego grona pracowników (15 osób). Jednocześnie zaznaczono, że poziom pracy wydziału systematycznie wzrastał, a dokonywane werbunki były trafne²⁵⁷. Liczebność bydgoskiego Wydziału II – w porównaniu do Olsztyna czy Rzeszowa, gdzie etaty liczyły po 28 etatów – była z mała, ponieważ biorąc pod uwagę wakaty, w 1957 r. pracowało średnio około dziesięciu pracowników²⁵⁸. Sytuację w Wydziale III oddaje następujący akapit: „praca operacyjna w wydziale uległa znacznej poprawie w stosunku do roku 1956, wyraża się to w rozeznaniu i ujawnianiu działających wrogich i opozycyjnych grup i elementów w województwie, w zapewnieniu dopływu informacji o tychże grupach i elementach”²⁵⁹. Do najważniejszych zadań operacyjnych stojących przed Wydziałem III zaliczono: „zagadnienie reakcyjnej działalności kleru, prawicy ludowej i ostatnio wyraźnie rysująca się działalność elementów chadecko-endeckich. [...] na uwagę zasługują również takie zagadnienia jak: AK wileńskie, rewizjonizm, zagadnienie b[yłych] członków nielegalnych organizacji młodzieżowych oraz niektórych b[yłych] działaczy z kadry starszoharcerskiej”²⁶⁰. Identyczne zadania zostały postawione przed funkcjonariuszami terenowych referatów ds. bezpieczeństwa, gdyż – jak stwierdzono w jednym z dokumentów – w województwie bydgoskim dało się zauważyć ożywienie środowisk kułacko-peeselowskich na wsi, zwłaszcza w powiatach: aleksandrowskim, chełmińskim, golubsko-dobrzyńskim, inowrocławskim, mogileńskim, radziejowskim i znińskim. Za „destrukcyjną działalność” została uznana także aktywność kurii

²⁵⁵ *Ibidem*, k. 49.

²⁵⁶ Uwagi o statusie prawnym komendanta głównego MO oraz szefów WUSW i ich zastępców ds. MO (J. Zaborowski, *Ustrój Milicji Obywatelskiej. Studium administracyjnoprawne*, Warszawa 1988, s. 86–98).

²⁵⁷ AIPN By, 077/379, Akt przekazania kierownictwa Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy, 29 I 1958 r., k. 100. Warto dodać, że w 1957 r. Wydział II zwerbował i prowadził kilka osobowych źródeł informacji spośród wojskowych do spraw rejestrowanych przez WSW (i znajdujących się poza ewidencją operacyjną KW MO).

²⁵⁸ AIPN By, 077/379, Ocena pracy Wydziału II KW MO w Bydgoszczy za 1957 r., 28 I 1958 r., k. 164.

²⁵⁹ AIPN By, 077/379, Akt przekazania kierownictwa Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy, 29 I 1958 r., k. 101.

²⁶⁰ AIPN By, 077/379, Ocena spraw agenturalnego rozpracowania [Wydziału III], [styczeń 1958 r.], k. 86–87.

włocławskiej, pelplińskiej i gnieźnieńskiej oraz księży jezuitów w Toruniu posiadających wpływy na środowisko studentów UMK²⁶¹. Wydział III prowadził „działania ochraniające” w ramach teczki obiektowej na Zakłady Chemiczne w Łęgnowie i w ramach teczek zagadnieniowych wobec Wojewódzkiej Izby Adwokackiej, Kościoła rzymskokatolickiego (w ramach dwóch teczek: „na kler dołowy” i „na kurie włocławską”), Kościoła ewangelicko-augsburskiego i członków związku wyznaniowego Świadkowie Jehowy²⁶². Do ważniejszych rozpracowań prowadzonych przez funkcjonariuszy bydgoskiego Wydziału III zaliczano sprawę agenturalną o kryptonimie „Nieznany”, zapoczątkowaną 5 marca 1956 r., a dotyczącą założycieli Klubu Młodej Inteligencji w Bydgoszczy (Władysława Brulińskiego „Oskara” i Walentego Kondrackiego); sprawę agenturalno-dochodzeniową o kryptonimie „Las”, prowadzoną od 11 maja 1955 r. w odniesieniu do Jana Gazdowicza, którego oskarżano o współodpowiedzialność za dokonanie 19 napadów i 2 morderstw (brat oskarżonego miał przebywać za granicą w ośrodku wywiadu brytyjskiego); sprawę agenturalną na osobę o kryptonimie „Zachód”, dotyczącą Alfonsa Kujawy, podejrzanego o utrzymywanie kontaktów z osobami, które wysłały do RFN memoriał z propozycją oderwania Ziemi Zachodnich od Polski i utworzenia z nich Wolnego Federalnego Państwa powiązanego z RFN²⁶³; sprawę agenturalno-dochodzeniową o kryptonimie „Autor”, w której figurantem była anonimowa osoba podejrzana o wysyłanie do RFN dokumentów krytycznie oceniających stosunków społeczno-polityczne w Polsce²⁶⁴; sprawę ewidencyjno-obserwacyjną o kryptonimie „Zacięty”, w której ramach inwigilacji poddano Adama Walczaka, byłego dowódcę 13. Mołodeczańskiej Brygady AK (13. Wileńska Brygada AK), wrogo oddziałującego na młodzież harcerską²⁶⁵.

Wszystkie jednostki operacyjne mogły korzystać ze wsparcia komórek usługowych, czyli Wydziału „B” (obserwacji)²⁶⁶, Wydziału „T” (technika operacyjna)²⁶⁷ i Sa-

²⁶¹ AIPN By, 077/379, Załącznik do protokołu zdawczo-odbiorczego dotyczący stanu spraw i agencji referatów ds. bezpieczeństwa KP MO w województwie bydgoskim, 28 I 1958 r., k. 90.

²⁶² AIPN By, 077/379, Protokół zdawczo-odbiorczy ewidencji operacyjnej Wydziału III na 22 I 1958 r., 28 I 1958 r., k. 78.

²⁶³ AIPN By, 044/424, Sprawa agenturalna na osobę o kryptonimie „Zachód”.

²⁶⁴ AIPN By, 044/497, Sprawa agenturalno-śledcza o kryptonimie „Autor”.

²⁶⁵ AIPN By, 077/379, Ocena spraw agenturalnego rozpracowania [Wydziału III], [styczeń 1958 r.], k. 82–83.

²⁶⁶ Wydział „B” liczył trzy komórki merytoryczne. Były to Sekcja 1 i Sekcja 2, które były komórkami obserwacyjnymi działającymi na zamówienie jednostek operacyjnych, oraz grupa do zadań specjalnych, zajmująca się przygotowaniem punktów zakrytych do prowadzenia obserwacji, identyfikacją ustalonych w trakcie obserwacji kontaktów przez prowadzenie wywiadów i ustaleń oraz prowadzeniem jawnych obserwacji przedstawicieli placówek dyplomatycznych państw zachodnich przyjeżdżających do województwa bydgoskiego (AIPN By, 077/379, Analiza spraw kadrowych Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy, [styczeń 1958 r.] k. 58).

²⁶⁷ Na początku 1958 r. Wydział „T” składał się z: Kierownictwa, Sekretariatu, Sekcji 1 (podsluchy pokojowe), Sekcji 2 (podsluchy telefoniczne) i Referatu Foto. Sekcję 2 wspierały dwa referaty w Toruniu i Włocławku (AIPN By, 077/379, Załącznik do aktu zdawczo-odbiorczego kierownictwa SB Wydziału „T” KW MO w Bydgoszczy, 28 I 1958 r., k. 52–54).

modzielnej Sekcji „W” (perlustracja korespondencji)²⁶⁸. Materiały uzyskane w trakcie działań operacyjnych prowadzonych przez wydziały II i III SB trafiały do pionu śledczego, którego zadaniem było przesłuchanie świadków, sporządzenie lub zlecenie przeprowadzenia w razie potrzeby niezbędnych ekspertyz kryminalistycznych oraz sformułowanie zarzutów karnych na podstawie obowiązujących regulacji prawnych.

W bydgoskiej Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO pracowali doświadczeni oficerowie, lecz w codziennej pracy zmagali się z trudnymi warunkami materialnymi, co wpływało na wykonywanie przez nich obowiązków służbowych. „Sekcja posiada do swej dyspozycji dwa pokoje – odnotowano w protokole – co przy tym stanie spraw nie pozwala na właściwe wykorzystanie dnia pracy. Poważnym brakiem w pracy tu[tęjszej] sekcji jest brak poczekalni dla świadków, którzy niejednokrotnie zmuszeni są wyczekiwać w korytarzu, co może spowodować niekiedy niemile przestępstwa”²⁶⁹.

Na tle wspomnianych wyżej wydziałów i sekcji wyróżniała się dwuosobowa Samodzielna Grupa Specjalna (Inspektorat Departamentu I przy KW MO w Bydgoszczy), czyli terenowa filia wywiadu MSW. Zatrudnieni w niej funkcjonariusze w 1957 r. prowadzili w sumie 37 spraw (2 kontrolne, 29 wstępnych, 6 punktów adresowych). Sprawy wstępne dotyczyły kontaktów z RFN (8 spraw), Francją (6), USA (5), Wielką Brytanią (4), Kanadą (2), Austrią (1), Holandią (1), Szwajcarią (1) i Włochami (1)²⁷⁰.

Wraz z objęciem kierownictwa nad bydgoską SB przez mjr. Leona Dąbrowskiego doszło do podziału obowiązków pomiędzy nim a jego zastępcą ppłk. Bronisławem Mądrzejowskim. Dąbrowski objął merytorycznym nadzorem następujące jednostki: Wydział III, Samodzielną Sekcję Śledczą, Samodzielną Sekcję „A”, Inspektorat Departamentu I MSW przy KW MO (Samodzielna Grupa Specjalna), Inspektorat Szkolenia, Sekcję Kadr oraz referaty ds. bezpieczeństwa w Aleksandrowie Kujawskim, Bydgoszczy, Chojnicach, Lipnie, Golubiu-Dobrzyniu, Toruniu, Tucholi, Wąbrzeźnie, Włocławku i Wyrzysku. Mądrzejowskiemu przypadły: Wydział II, Wydział „B”, Wydział „T”, Wydział Ewidencji Operacyjnej, Samodzielna Sekcja „W” oraz referaty ds. bezpieczeństwa w Brodnicy, Chełmnie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Mogilnie, Radziejowie, Rypinie, Sępólnie Krajeńskim, Szubinie, Świeciu i Żninie²⁷¹. Obaj

²⁶⁸ Samodzielna Sekcja „W” dysponowała sześcioma punktami stałymi i doraźnymi, gdzie dokonywano konfiskaty i kontroli korespondencji. Punkty stałe mieściły się w Bydgoszczy i Toruniu, a punkty doraźne – w Brzozie (pow. bydgoski), Chełmnie, Inowrocławiu i Włocławku. Przesyłki pocztowe były wykradane i dostarczane do punktów perlustracyjnych przez 38 zaufanych pracowników – „współpracowników tajnych” (AIPN By, 077/379, Protokół dotyczący stanu kadrowego i dokumentów Samodzielnej Sekcji „W” Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy na 27 I 1958 r., 28 I 1958 r., k. 48).

²⁶⁹ AIPN By, 077/379, Protokół zdawczo-odbiorczy Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO w Bydgoszczy, 27 I 1958 r., k. 46.

²⁷⁰ AIPN By, 077/379, Załącznik do protokołu zdawczo-odbiorczego kierownictwa SB KW MO w Bydgoszczy, 29 I 1958 r., k. 111.

²⁷¹ AIPN By, 030/199, Pismo sekretarza operacyjnego kierownictwa SB KW MO w Bydgoszczy, 11 II 1958 r., k. 25.

oficerowie współkierowali bydgoską SB do końca lat sześćdziesiątych (Dąbrowski do 28 października 1969 r., a Mądrzejowski do 5 kwietnia 1970 r.).

2. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim w latach 1956–1958 w ujęciu prozopograficznym

Jednym z kilku motywów reorganizacji aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego PRL zapoczątkowanej w 1956 r. i kontynuowanej stopniowo przez następne lata było doprowadzenie do usunięcia ze świadomości obywateli faktu dalszego funkcjonowania bezpieki poprzez „stopienie” pracowników Służby Bezpieczeństwa ze zwalczającymi przestępczość pospolitą milicjantami i stworzenie monolitycznej grupy zawodowej. Wysiłki takie były podejmowane także z myślą o funkcjonariuszach MO i SB, ponieważ istniejące od początku obu służb konflikty rozmaitej natury (organizacyjne i personalne) mogły zniweczyć istotę dokonywanych w resorcie spraw wewnętrznych przemian. Jednak znaczenie i rola, jaką nadal miała pełnić policja polityczna w warunkach posttotalitarnego autorytaryzmu Gomułki i jego następców, nie pozwalała na zrównanie statusów funkcjonariuszy obu służb (MO i SB). Faworyzowanie pracowników SB w stosunku do pozostałych funkcjonariuszy MSW było przemyślaną strategią i wynikało z dążenia przywódców PZPR do zachowania w swej wyłącznej dyspozycji formacji złożonej z silnie zideologizowanych i posłusznych funkcjonariuszy potrafiących bezkompromisowo zwalczać wszelkie realne i potencjalne zagrożenia dla stabilności władzy komunistycznej. Należy także pamiętać, iż pracownicy bezpieki dysponowali wiedzą o skrywanych i często kompromitujących tajemnicach dotyczących partyjnych luminarzy i ich rodzin, których ujawnienie mogło narazić na szwank sieć powiązań i interesów ówczesnej „elity” władzy. Dzięki redukcji kadr aparatu bezpieczeństwa publicznego zmniejszono liczbę osób mających dostęp do politycznie wrażliwych informacji i przynajmniej teoretycznie obniżono ryzyko ich ujawnienia.

O skali i gwałtowności procesu zmniejszenia liczebności pracowników policji politycznej (zarówno w MSW, jak i w poszczególnych województwach), który dokonywał się w ostatnim kwartale 1956 i pierwszym kwartale 1957 r., świadczą dane liczbowe²⁷². Otóż jeszcze w połowie września 1956 r. liczba etatów funkcjonariuszy i pracowników kontraktowych aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim wynosiła ogółem 857 i były one obsadzone w 91,48 proc. (784 osoby).

²⁷² Przez pół roku (1 X 1956 – 31 III 1957) zwolniono ogółem 9057 funkcjonariuszy UB/SB (5030 funkcjonariuszy operacyjnych, 4027 nieoperacyjnych), z tego z centrali SB MSW 1449 osób (H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 128).

W WUdsBP w Bydgoszczy spośród 549 etatów było obsadzonych 501 (48 wakatów). Natomiast w terenowych jednostkach UB (w tym w delegaturze w Łęgnowie, działającej przy zakładach chemicznych) z ogólnej liczby 308 etatów obsadzonych było w omawianym czasie 283 (25 wakatów)²⁷³. Gdy porówna się przywołane wyżej dane obrazujące stan kadr sprzed reorganizacji do sytuacji pod koniec stycznia 1958 r., różnica jest bardzo wyraźna²⁷⁴. Bezpieka miała wtedy 328 stanowisk, z których zajętych było 304 (92,68 proc.). Stan etatowy Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy wynosił bowiem 179 stanowisk, a obsadzonych było 162 (90,50 proc.), natomiast spośród 149 stanowisk w terenowych referatach ds. bezpieczeństwa zajęte były 142 (95,30 proc.)²⁷⁵. Wskaźniki dynamiki redukcji etatowo-kadrowej aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim w latach 1956–1958 zostały przedstawione w poniższej tabeli.

Tabela 2. Dynamika redukcji etatowo-kadrowej aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim w latach 1956–1958

Jednostka	Etaty			Funkcjonariusze		
	Liczba etatów	Przyrost absolutny	Procentowe tempo wzrostu	Liczba funkcjonariuszy	Przyrost absolutny	Procentowe tempo wzrostu
WUdsBP	549	–	–	501	–	–
SB KW MO	179	–370	–67,39	162	–339	–67,66
PD/PUdsBP	308	–	–	283	–	–
RdsB KM/ KP MO	149	–159	–51,62	142	–141	–49,82
WUdsBP+ PD/PUdsBP	857	–	–	784	–	–
SB KW MO+ RdsB KM/ KP MO	328	–529	–61,72	304	–480	–61,22

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: AIPN By, 030/137, Stan etatowy i faktyczny funkcjonariuszy WUdsBP w Bydgoszczy na 11 IX 1956 r., 12 IX 1956 r., k. 15; AIPN By, 077/379, Akt przekazania kierownictwa Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy, 29 I 1958 r., k. 99.

²⁷³ AIPN By, 030/137, Stan etatowy i faktyczny funkcjonariuszy WUdsBP w Bydgoszczy na 11 IX 1956 r., 12 IX 1956 r., k. 15.

²⁷⁴ Zwraca uwagę zbliżony dla obu grup danych procentowy stopień obsadzenia stanowisk i wynikający z tego udział wakatów w stosunku do całej badanej populacji wynoszący odpowiednio 8,52 proc. przed reorganizacją i 7,32 proc. po reorganizacji.

²⁷⁵ AIPN By, 077/379, Akt przekazania kierownictwa Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy, 29 I 1958 r., k. 99.

Uzupełnieniem danych dotyczących liczebności bydgoskiej SB na początku 1958 r. będą informacje o stanie zatrudnienia w Służbie Milicji w województwie bydgoskim w styczniu 1958 r. W tym czasie w szeregach bydgoskiej milicji było zatrudnionych 3155 funkcjonariuszy (531 oficerów, 2243 podoficerów, 264 szeregowców, 117 bez stopnia), 171 pracowników kontraktowych oraz 27 pracowników kontraktowych w przyzakładowym przedszkolu. Suma zatrudnionych w szeregach MO wynosiła więc 3353 osób, co stanowiło 94,80 proc. przyznanego stanu etatowego. Na etat Służby Milicji w województwie bydgoskim składało się 3321 stanowisk dla funkcjonariuszy, 186 stanowisk dla pracowników kontraktowych i 30 stanowisk kontraktowych w przedszkolu KW MO, czyli ogółem 3537. Wakatów naliczono 184 (5,20 proc.)²⁷⁶. Na tym tle uwidacznia się swoiście ekskluzywny charakter Służby Bezpieczeństwa, której liczebność stanowiła zaledwie 8,31 proc. ogólnej sumy funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego (SB i MO).

W dalszej części przedstawiono przegląd danych socjograficznych dotyczących funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim według danych na 1 stycznia 1958 r. Różnią się one nieco od przytoczonych wyżej informacji o stanie zatrudnienia w SB pod koniec stycznia 1958 r., lecz zarazem stanowią interesujące uzupełnienie obrazu kadr policji politycznej w województwie bydgoskim. Pochodzą one z trzydziestu wypełnianych odręcznie ankiet zatytułowanych „Zestawienie statystyczne o stanie socjalnym, partyjno-politycznym i inne” (wzór P-69) dotyczących dziewięciu jednostek organizacyjnych SB KW MO w Bydgoszczy i 21 terenowych referatów ds. bezpieczeństwa. Każda z ankiet zawierała dziesięć tabel²⁷⁷. Na podstawie zawartych w nich danych stało się możliwe omówienie takich zagadnień jak liczebność funkcjonariuszy, ich wiek, staż w szeregach aparatu bezpieczeństwa publicznego, pochodzenie i stan społeczny, działalność społeczno-polityczna przed wojną i w czasie II wojny światowej, przynależność partyjna, poziom posiadanego i uzyskiwanego wykształcenia, znajomość języków obcych i stosunek do służby wojskowej. Ze względu na dużą wartość poznawczą dane ilościowe pochodzące z przywołanych wyżej ankiet zostały w formie tabelarycznej dołączone do aneksu.

Liczebność funkcjonariuszy

Kadry Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim – stan na 1 stycznia 1958 r. (zob. aneks, tabela 1)²⁷⁸ – liczyły 290 funkcjonariuszy. W tej liczbie 149 osób (51,38 proc.) pracowało w wydziałach i samodzielnych sekcjach SB Komendy

²⁷⁶ AIPN By, 429/74, t. 2, Sprawozdanie o stanie zatrudnienia i ruchu kadr MO w KW MO w Bydgoszczy za styczeń 1958 r., 25 II 1958 r., k. 8.

²⁷⁷ AIPN By, 429/74, t. 1, k. 3–122.

²⁷⁸ Na podstawie: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 3, 7, 11, 15, 19, 23, 27, 31, 35, 39, 43, 47, 51, 55, 59, 63, 67, 71, 75, 79, 83, 87, 91, 95, 99, 103, 107, 111, 115, 119.

Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy, natomiast pozostała część funkcjonariuszy w liczbie 141 (48,62 proc.) znajdowała zatrudnienie w 21 referatach ds. bezpieczeństwa terenowych jednostek MO (czterech komendach miejskich i siedemnastu komendach powiatowych). Przeważająca część funkcjonariuszy (228 osób, 78,62 proc.) umieszczona była na etatach operacyjnych, w tym 129 w Komendzie Wojewódzkiej MO i 99 w terenowych komendach MO. Do pracowników operacyjnych zaliczano również 27 osób (9,31 proc.) sprawujących funkcje kierownicze (6 w KW MO i 21 w KM/KP MO) wobec 263 funkcjonariuszy (143 w KW MO i 120 w KM/KP MO). Pozostałe 35 osób (12,07 proc., w tym 21 z terenowych jednostek MO) pełniło obowiązki nieoperacyjne (obsługa kancelaryjna).

Wśród dziewięciu wojewódzkich jednostek organizacyjnych Służby Bezpieczeństwa najliczniejszy był Wydział III, w którym pracowało 36 funkcjonariuszy (2 kierowników, 31 pracowników operacyjnych, 3 pracowników nieoperacyjnych) oraz Wydział „B” z 32 funkcjonariuszami (kierownik, 29 operacyjnych, 2 nieoperacyjnych). Wydział „T” zatrudniał 20 funkcjonariuszy (kierownik, 17 operacyjnych, 2 nieoperacyjnych), Wydział Ewidencji Operacyjnej 16 osób (brak kierownika²⁷⁹, 15 operacyjnych i 1 nieoperacyjny) oraz Wydział II – 14 funkcjonariuszy (kierownik, 11 operacyjnych, 2 nieoperacyjnych). Najmniej licznymi komórkami organizacyjnymi SB były: Samodzielna Sekcja „W” zatrudniająca 10 osób (9 operacyjnych i 1 nieoperacyjny), Samodzielna Sekcja „A” licząca 8 funkcjonariuszy operacyjnych, Sekretariat Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa (wraz z inspektorami) liczący 7 osób (kierownik, 4 operacyjnych, 2 nieoperacyjnych) oraz Samodzielna Sekcja Śledcza, w której pracowało 6 osób (5 operacyjnych, 1 nieoperacyjny).

Największe jednostki terenowe SB zostały umieszczone w czterech miejskich komendach MO – w Grudziądzu (9 osób), Inowrocławiu (10), Toruniu (20) i Włocławku (14). Liczyły one razem 53 osób, czyli 37,59 proc. wszystkich funkcjonariuszy zatrudnionych w terenowych jednostkach bezpieki. Spośród referatów ds. bezpieczeństwa komend powiatowych MO najliczniejsze były referaty w Bydgoszczy, Chojnicach i Świeciu, liczące po siedem osób. Najmniej liczne (czteroosobowe) jednostki SB umiejscowiono w Golubiu-Dobrzyniu, Radziejowie Kujawskim, Szubinie, Tucholi i Wąbrzeźnie.

Powyższych danych nie należy analizować w oderwaniu od podstawowych informacji dotyczących podziału administracyjnego, powierzchni i liczebności mieszkańców województwa bydgoskiego w interesującym nas czasie. Obszar województwa (stan na 31 grudnia 1957 r.) był podzielony na 26 powiatów (w tym 5 miejskich) i 547 gromad. Więcej powiatów znajdowało się tylko w następujących województwach: katowickim (35), poznańskim (34), warszawskim (32), wrocławskim (31). W województwie

²⁷⁹ Zastanawiające jest nieuwzględnienie etatu kierowniczego w Wydziale Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy w analizowanych danych ilościowych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim na 1 I 1958 r. Wydział ten bowiem był kierowany przez naczelnika mjr. A. Ratusińskiego.

znajdowało się 56 miast²⁸⁰, w tym liczących powyżej 10 tys. mieszkańców było 13 (w tym 5 miast na prawach powiatu oraz 2 miasta niebędące siedzibami powiatów – Chełmża i Nakło nad Notecią)²⁸¹. Do miast wydzielonych z powiatów należały: Grudziądz (62 tys. mieszkańców), Inowrocław (46), Toruń (99), Włocławek (60) oraz stolica województwa – Bydgoszcz, licząca 216 tys. mieszkańców. Województwo bydgoskie o powierzchni 20 770 km kw. zamieszkiwało 1 mln 644 tys. osób, z czego w miastach: 769 tys. (46,8 proc.), a na wsiach: 875 tys. (53,2 proc.). Do największych powiatów należały: chojnicki (1928 km kw.), świecki (1558 km kw.), bydgoski (1389 km kw.), włocławski (1354 km kw.), lipnowski (1209 km kw.), toruński (1086 km kw.), inowrocławski (1086 km kw.), wyrzyski (1079 km kw.) i mogileński (1013 km kw.). Najmniejszymi (bez miast wydzielonych) natomiast były: wąbrzeski (592 km kw.), golubsko-dobrzyński (597 km kw.), aleksandrowski (607 km kw.) i chełmiński (643 km kw.)²⁸². Do powiatów o najniższym poziomie procentowego udziału mieszkańców miast w ogólnej liczbie mieszkańców (poniżej 25 proc.) należały: radziejowski (5,9 proc.), grudziądzki (7,9 proc.), lipnowski (16,1 proc.), rypiński (16,2 proc.), włocławski (17,5 proc.), świecki (20,1 proc.) i tucholski (21 proc.).

W celu precyzyjnego ustalenia współzależności pomiędzy powierzchnią powiatów i liczebnością mieszkańców²⁸³ a liczebnością terenowych referatów ds. bezpieczeństwa zostały obliczone współczynniki korelacji liniowej Pearsona dla poszczególnych obserwacji. Na początku dokonano porównania powierzchni powiatów z liczebnością funkcjonariuszy w terenowych jednostkach SB, w wyniku którego wyznaczono współczynnik Pearsona wynoszący po zaokrągleniu 0,392 (słaba korelacja dodatnia). Zasadne w tym przypadku będzie stwierdzenie, że to nie wielkość obszaru decydowała o liczebności funkcjonariuszy w poszczególnych ogniwach bezpieczeństwa. Warto przypomnieć, iż organizacja pracy w kilku referatach SB działających w województwie bydgoskim nadal opierała się na zasadzie terytorialnej. Oznaczało to, że każdy funkcjonariusz miał przyporządkowany sobie odrębny rejon działania. Teoretycznie od powierzchni powiatu i liczebności funkcjonariuszy zależały wielkości poszczególnych rewirów służbowych. Średni obszar działania przeciętnego funkcjonariusza terenowego referatu SB w województwie bydgoskim według danych na 31 grudnia 1957 r. wynosił aż 164,38 km kw. Jeden pracownik toruńskiej bezpieki przypadał na 58,9 km kw., natomiast na przeciwnym biegunie znajdował się funkcjonariusz SB z Chojnic, któremu teoretycznie podlegał obszar 275,42 km kw.

Kolejna obserwacja to porównanie liczby mieszkańców poszczególnych powiatów i funkcjonariuszy referatów SB. W tym przypadku wyliczony współczynnik Pear-

²⁸⁰ *Rocznik statystyczny 1958*, Warszawa 1958, s. 3 (tabl. 5. Podział administracyjny).

²⁸¹ *Ibidem*, s. 16 (tabl. 9. Ludność w miastach liczących w 1957 r. 10 tys. i więcej ludności).

²⁸² *Ibidem*, s. 5–6 (tabl. 7. Powierzchnia, ludność i gęstość zaludnienia według powiatów w 1957 r.).

²⁸³ Z badania wyłączyliśmy powiat Bydgoszcz-miasto.

sona wyniósł 0,913 (silna korelacja dodatnia) i wskazywał na istotną współzależność obu wartości. Obsada etatowa poszczególnych referatów ds. bezpieczeństwa w województwie bydgoskim była więc ściśle związana z liczbą ludności zamieszkującej w powiatach. Funkcjonariusz SB z terenowych placówek przypadał przeciętnie na 10,5 tys. osób (w Sepólnie Krajeńskim na 6,4 tys., w Radziejowie na 14,5 tys.).

Uzupełnieniem powyższej konstatacji było zbadanie korelacji pomiędzy procentowym udziałem mieszkańców ośrodków miejskich²⁸⁴ a liczebnością funkcjonariuszy terenowych referatów ds. bezpieczeństwa. Wyliczony współczynnik Pearsona wyniósł 0,783 (silna korelacja dodatnia), co oznacza, że wraz ze wzrostem liczby ludności miejskiej wyraźnie rosła również obsada placówek SB. Paralelnie powiaty o profilu wiejskim (mierzonym liczbą mieszkańców wsi) były obsadzane mniejszą liczbą funkcjonariuszy policji politycznej.

Staż pracy funkcjonariuszy

W tej części opracowania zaprezentowany zostanie zestaw informacji (zob. aneks, tabela 2)²⁸⁵ potwierdzających utrzymywanie się kadrowego skostnienia aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim na przełomie lat 1956 i 1957. Trudno bowiem mówić o jakiegokolwiek istotnej zmianie działania komunistycznej policji politycznej, skoro miała być ona realizowana przez bezwzględnych „utrwalaczy władzy ludowej” czy fanatycznych zetempowców wywodzących się z tzw. stalinowskiego zaciągu²⁸⁶.

Pomimo procesu liberalizacji systemu społeczno-politycznego PRL zapoczątkowanego VIII Plenum KC PZPR i powrotem do władzy Władysława Gomułki nadal niezmiennie obowiązywała zasada instrumentalnego wykorzystywania bezpieki przez kierownictwo partyjne dla zagwarantowania stabilności władzy poprzez rozprawianie się z wszelkimi potencjalnymi przeciwnikami politycznymi. Dla realizacji tego zadania niezastąpieni pozostawali doświadczeni i pryncypialni w swych poglądach funkcjonariusze pełniący służbę w ponurych latach stalinizmu. Byli oni również bardziej odporni na napięcia towarzyszące dokonującym się jesienią 1956 r. przemianom społeczno-politycznym w kraju niż ich młodszy koledzy, którzy łatwiej dawali się ponieść

²⁸⁴ Z badania wyłączono miasta wydzielone z powiatów (Bydgoszcz, Grudziądz, Inowrocław, Toruń i Włocławek) oraz powiaty grudziądzki, inowrocławski, toruński i włocławski.

²⁸⁵ Na podstawie: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 6, 10, 14, 18, 22, 26, 30, 34, 38, 42, 46, 50, 54, 58, 62, 66, 70, 74, 78, 82, 86, 90, 94, 98, 102, 106, 110, 114, 118, 122.

²⁸⁶ W opinii poświęconej kadrze pierwszoplanowego Wydziału III KW MO napisano: „według oceny kierownictwa wydziału kadra operacyjna, zważywszy na ich doświadczenie operacyjne, postawę polityczną, jak też moralną, jest w zasadzie przygotowana do wykonywania zadań operacyjnych stojących przed Wydziałem III. Jako samodzielnych pracowników mogących wykonywać każde zadania jest 19. Pozostali pracownicy w liczbie 9 nie mają jeszcze właściwego doświadczenia operacyjnego i roją perspektywy wzrostu” (AIPN By, 077/379, Ogólna ocena kadry operacyjnej Wydziału III, [styczeń 1958 r.], k. 80).

spontanicznym emocjom towarzyszącym licznym wiecom i zebraniom. Nie powinno więc dziwić, iż na początku 1958 r. wśród kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim dominowały osoby o dłuższym stażu służby.

Wśród funkcjonariuszy bezpieki pracujących w województwie bydgoskim na początku 1958 r. najliczniejszą grupą były osoby rozpoczynające służbę w aparacie w 1945 r., stanowiące 19,65 proc. ogółu (57 pracowników). Największy procentowy udział mieli oni w Referacie ds. Bezpieczeństwa KM MO w Grudziądzu (66,66 proc.), Samodzielnej Sekcji Śledczej (33,33 proc.), Sekretariacie Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa (28,57 proc.) i Wydziale III (27,77 proc.). Funkcjonariusze zatrudnieni w 1953 r. stanowili drugą co do wielkości grupę osób (12,41 proc., 36 osób), najliczniej reprezentowani byli w referatach ds. bezpieczeństwa w Szubinie (50 proc.) oraz Brodnicy, Mogilnie i Rypinie (po 40 proc.), a spośród komórek organizacyjnych wojewódzkiej SB – w Sekretariacie Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa (28,57 proc.). Niewiele mniej było osób rozpoczynających pracę w 1949 r. (12,07 proc., 35 osób). Największy udział procentowy mieli oni w Wydziale Ewidencji Operacyjnej (25 proc.), Wydziale „T” (20 proc.) oraz w referatach ds. bezpieczeństwa w Toruniu (25 proc.), Tucholi (25 proc.) i Włocławku (21,42 proc.). Kolejne pod względem długości stażu pracy grupy pracowników były mniej liczne: pomiędzy 5–10 proc. kadr stanowili zatrudnieni w 1946 r. (9,65 proc., 28 osób), w 1950 r. (7,93 proc., 23 osoby), 1948 r. (7,24 proc., 21 osób), 1947 r. (6,20 proc., 18 osób). Poniżej 5 proc. było przyjętych do pracy w 1952 r. (4,82 proc., 14 osób), *ex aequo* w 1951 i 1957 r. (po 4,48 proc., 13 osób), 1955 r. (3,45 proc., 10 osób), 1956 r. (3,10 proc., 9 osób), 1954 r. (2,41 proc., 7 osób) i 1944 r. (2,07 proc., 6 osób).

W celu zwiększenia przejrzystości obrazu wyłaniającego się z powyższych danych lata 1944–1957 podzielimy na trzy podokresy: „utrwalanie władzy ludowej” (1944–1948), stalinizm (1949–1953) i odwilż (1954–1957). Po ponownym przyporządkowaniu danych liczbowych do tych podokresów można stwierdzić, iż największą część funkcjonariuszy bezpieki zaczęła pracować w pierwszym z nich (44,83 proc., 130 osób). Niewiele mniejszą część stanowili pracownicy zatrudnieni w apogeum polskiego stalinizmu (41,72 proc., 121 osób). Od tych dwóch grup wyraźnie odstaje trzecia najmniej liczna grupa (13,45 proc., 39 osób). Tak niski udział najmłodszych funkcjonariuszy był niewątpliwie rezultatem redukcji kadr, która w znacznej mierze objęła – co zresztą zrozumiałe – najmniej doświadczonych pracowników resortu.

Warto zwrócić uwagę, iż w takich jednostkach organizacyjnych wojewódzkiej SB, jak: Sekretariat Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa, Samodzielna Sekcja „A”, Samodzielna Sekcja Śledcza, Samodzielna Sekcja „W” oraz w ośmiu terenowych referatach (Aleksandrów Kujawski, Lipno, Radziejów Kujawski, Rypin, Świecie, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno), nie pracował żaden funkcjonariusz zatrudniony w latach 1954–1957. W większości jednostek funkcjonariusze o najkrótszym stażu pracy stanowili zdecydowaną mniejszość, choć wyjątek stanowił zniński referat, w którym

zatrudnieni w 1957 r. zajmowali aż 60 proc. stanowisk. Zauważalny udział funkcjonariuszy zatrudnianych w latach 1954–1957 można odnotować w Wydziale „B” (31,25 proc.), Wydziale II (21,43 proc.), Wydziale „T” (20 proc.) oraz referatach w Golubiu-Dobrzyniu i Szubinie (po 25 proc.), Grudziądzu (22,22 proc.), a także Brodnicy, Mogilnie i Wyrzysku (po 20 proc.). Nie zmienia to jednak generalnej oceny, iż nowy rozdział dziejów komunistycznej policji politycznej, oficjalnie zapowiadany jako całkowite zerwanie z bezprawiem i powrót na drogę praworządności, miał być pisany przez wiernych realizatorów polityki PPR/PZPR, bezpośrednio odpowiadających za śmierć tysięcy osób oraz terroryzowanie polskiego społeczeństwa.

Wiek funkcjonariuszy

Rozpoczynając charakteryzowanie struktury wiekowej funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (zob. aneks, tabela 3)²⁸⁷ w województwie bydgoskim, należy na wstępie wskazać dwie istotne cechy tej grupy. Pierwsza to jej silne skupienie, gdyż dwa (21–40 lat) spośród ośmiu przedziałów wiekowych zawierają dane dotyczące 94,13 proc. ogółu funkcjonariuszy. Spostrzeżenie to potwierdza obliczony na podstawie danych dotyczących wieku ogółu kadry funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim współczynnik zmienności wynoszący tylko 19,17 proc. Taka sytuacja wpływała na jakość świadczonych prac, co ujęto w opinii na temat pracowników Wydziału „B” bydgoskiej KW MO (wśród których dominowały osoby w wieku 25–35 lat): „praca operacyjna w zasadzie nie sprawia im żadnych przeszkód i trudności. Praca z ludźmi w tym wieku ma te dodatnie strony, że są to już ludzie umiający rozsądnie myśleć i nie powinno tym samym być częstych wypadków łamania dyscypliny służbowej z powodu lekkomyślności”²⁸⁸. Trzy przedziały wiekowe nie zawierają żadnych danych: wśród pracowników SB według danych na 1 stycznia 1958 r. nie było osób do 20. roku życia, jak również w wieku 56–60 i powyżej 65. roku życia. W grupie wiekowej 61–65 lat znalazł się tylko jeden funkcjonariusz ewidencji operacyjnej w KW MO w Bydgoszczy.

Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim stanowili młodą kadre. Większość (57,58 proc., 167 osób) liczyła od 31 do 40 lat. Drugą pod względem liczebności grupę wiekową stanowili funkcjonariusze w wieku 21–30 lat (36,55 proc., 106 osób). Kolejne trzy grupy wiekowe liczyły w sumie tylko 5,86 proc. (17 osób). Funkcjonariuszy w wieku od 41 do 50 lat było dwunastu (4,13 proc.), w wieku 51–55 lat – czterech (1,37 proc.), a w przedziale 61–65 lat – tylko jeden (0,34 proc.). W wojewódzkiej SB osób w wieku 31–40 lat było 85 (57,04 proc.), natomiast w wieku 21–30 lat – 56 (37,58 proc.). Różnica pomiędzy obiema grupami wynosiła więc około

²⁸⁷ Na podstawie: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 3, 7, 11, 15, 19, 23, 27, 31, 35, 39, 43, 47, 51, 55, 59, 63, 67, 71, 75, 79, 83, 87, 91, 95, 99, 103, 107, 111, 115, 119.

²⁸⁸ AIPN By, 077/379, Analiza spraw kadrowych Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy, [styczeń 1958 r.], k. 59.

19,46 proc. Nieco większą różnicę (22,69 proc.) odnotowano pomiędzy funkcjonariuszami referatów ds. bezpieczeństwa w wieku 31–40 (58,15 proc., 82 osoby) i w wieku 21–30 lat (35,46 proc., 50 osób). Pracownicy w wieku 41–50 lat stanowili 5,67 proc. kadr referatów terenowych SB i tylko 2,68 proc. ogółu funkcjonariuszy SB KW MO w Bydgoszczy. W wojewódzkiej SB były trzy osoby (2,01 proc.) w wieku 51–55 lat i tylko jedna osoba (0,70 proc.) w kolejnym przedziale wiekowym, czyli 56–60 lat.

Wyrazna różnica w liczebności pomiędzy grupą wiekową 21–30 i grupą wiekową 31–40 (na rzecz tej ostatniej) ulegała odwróceniu w przypadku dwóch komórek organizacyjnych wojewódzkiej SB (Wydział „B” i Samodzielna Sekcja „W”) i w sześciu terenowych referatach ds. bezpieczeństwa (Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Golub-Dobrzyń, Szubin i Żnin)²⁸⁹. W wymienionych jednostkach liczniejsi byli funkcjonariusze w wieku 21–30 lat.

Ponieważ dane dotyczące wieku funkcjonariuszy SB mają postać szeregów rozdzielczych (warianty cechy wyodrębnione w postaci klas), należy określić przybliżoną wartość średniej arytmetycznej, czyli przeciętny wiek funkcjonariuszy SB. Z dokonanych obliczeń wynika, iż przeciętny wiek funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim według danych na 1 stycznia 1958 r. wynosił 32,59 lat²⁹⁰. Szacunkowo najmłodszymi funkcjonariuszami SB w województwie bydgoskim były osoby zatrudnione w referatach ds. bezpieczeństwa w Golubiu-Dobrzyniu i Szubinie (28 lat), natomiast najstarsi pracowali w referacie ds. bezpieczeństwa w Tucholi (38 lat). W komórkach organizacyjnych SB w KW MO w Bydgoszczy najmłodsi funkcjonariusze pracowali w Samodzielnej Sekcji „W” (29,5 lat), a najstarsi – w Wydziale Ewidencji Operacyjnej (36,43 lat).

Pochodzenie społeczne funkcjonariuszy

Pochodzenie społeczne funkcjonariuszy SB pracujących w województwie bydgoskim (zob. aneks, tabela 4)²⁹¹ przedstawiało się następująco: 209 (72,06 proc.) osób deklarowało robotniczy rodowód, 32 (11,03 proc.) wywodziło się spośród rodzin bez- lub małorolnych chłopów, 26 (8,96 proc.) zaliczało się do włościan średniorolnych, 16 (5,51 proc.) pochodziło z rodzin urzędniczych i inteligentkich, 5 (1,72 proc.) spośród członków spółdzielni produkcyjnych i 2 (0,68 proc.) osoby wykazywały pochodzenie drobnomieszczańskie.

²⁸⁹ Równowaga pomiędzy dwiema porównywanymi grupami wiekowymi występowała w referacie ds. bezpieczeństwa w Mogilnie (stanowiły one po 40 proc.).

²⁹⁰ Przeciętny wiek funkcjonariusza SB KW MO w Bydgoszczy wynosił 32,54 lata, a funkcjonariusza pracującego w terenowych referatach ds. bezpieczeństwa 32,64 lata. Należy pamiętać, iż obliczenia te mają charakter szacunkowy, a odchylenie standardowe (obliczone dla ogółu funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim) wynosi 6,25 lat.

²⁹¹ Na podstawie: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 3, 7, 11, 15, 19, 23, 27, 31, 35, 39, 43, 47, 51, 55, 59, 63, 67, 71, 75, 79, 83, 87, 91, 95, 99, 103, 107, 111, 115, 119.

„Robotniczo-chłopski” charakter kadr bezpieki był rezultatem narzucanych przez instancje partyjne norm doboru kandydatów do pracy w aparacie bezpieczeństwa publicznego, które były skutecznie realizowane przez pracowników pionu personalnego bydgoskiego aparatu bezpieczeństwa publicznego, jak i wynikiem realnego poparcia władz komunistycznych ze strony (w głównej mierze spauperyzowanych i liczących na awans społeczny) przedstawicieli właśnie tych dwóch warstw społecznych. Jednocześnie należy zauważyć, iż przedstawione powyżej dane uśredniają rzeczywisty obraz i przez to nie pozwalają dostrzec zróżnicowania występującego pomiędzy kadrą wojewódzkiej SB, a jej terenowymi jednostkami. Konieczna jest więc bardziej szczegółowa analiza posiadanych danych liczbowych dotyczących omawianego zagadnienia.

Pochodzeniem robotniczym w SB KW MO legitymowało się 64,42 proc. (96 osób) zatrudnionych tam funkcjonariuszy, a we wszystkich terenowych jednostkach SB procentowy udział robotniczych synów wynosił aż 80,14 proc. (113 osób). Różnice rysowały się także pomiędzy konkretnymi jednostkami organizacyjnymi SB w KW MO. Wśród pracowników Sekretariatu Kierownictwa SB i inspektorów aż 85,71 proc. (6 osób) funkcjonariuszy legitymowało się pochodzeniem robotniczym. Podobnie wysoki udział procentowy występował wśród pracowników wydziałów pomocniczych: Wydziału „T” (80 proc., 16 osób), Wydziału Ewidencji Operacyjnej (68,75 proc., 11 osób) i Wydziału „B” (65,62 proc., 21 osób). Najmniej funkcjonariuszy pochodzenia robotniczego pracowało w Samodzielnej Sekcji Śledczej (3 osoby) i Samodzielnej Sekcji „W” (5 osób), choć w obu jednostkach stanowili oni połowę zatrudnionych tam pracowników. Wśród jednostek terenowych SB – odmiennie niż w przypadku komórek organizacyjnych SB KW MO – znajdowały się takie, których cały stan kadrowy złożony był z osób o pochodzeniu robotniczym. Były to referaty ds. bezpieczeństwa w Aleksandrowie Kujawskim, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Radziejowie Kujawskim, Rypinie, Szubinie i Wąbrzeźnie. W referatach ds. bezpieczeństwa znajdujących się w miastach wydzielonych udział procentowy pracowników o pochodzeniu robotniczym był wysoki i wahał się pomiędzy 77,77 a 100 proc. (Grudziądz – 77,77 proc., Włocławek – 78,57 proc., Toruń – 80 proc., Inowrocław – 100 proc.). W zdecydowanej większości jednostek terenowych SB pracownicy o pochodzeniu robotniczym stanowili większość. Wyjątkiem były referaty z Golubia-Dobrzynia (25 proc., 1 osoba) i Sępólna Krajeńskiego (40 proc., 2 osoby).

Interesujące wydaje się to, iż pochodzenie chłopskie²⁹² (21,72 proc., 63 osoby) miało więcej pracowników SB w KW MO (26,17 proc., 39 osób) niż w terenowych jednostkach bezpieki (17,02 proc., 24 osoby), których pracownicy w znacznej mierze pochodzili z terenów o rolniczym charakterze. Najwięcej funkcjonariuszy o pochodzeniu chłopskim było zatrudnionych w Samodzielnej Sekcji Śledczej (50 proc., 3 osoby), Wydziale II (42,85 proc., 6 osób) i Samodzielnej Sekcji „W” (40 proc., 4 osoby).

²⁹² Dane zsumowane z kategorii: „Członkowie spółdzielni produkcyjnych”, „Bezrolni i małorolni” i „Średniorolni”.

W powiatowych referatach SB najwięcej pracowników o pochodzeniu chłopskim było w Golubiu-Dobrzyniu i Lipnie (po 50 proc.), Brodnicy i Sępólnie Krajeńskim (po 40 proc.) oraz Chełmnie (33,33 proc.). W siedmiu powiatach (aleksandrowskim, bydgoskim, radziejowskim, rypińskim, szubińskim, tucholskim, wąbrzeskim) żaden z funkcjonariuszy nie legitymował się pochodzeniem chłopskim, co może zaskakiwać, zważywszy na rolniczy profil produkcyjny większości z tych powiatów. W terenowych jednostkach SB znajdujących się w miastach wydzielonych najwięcej funkcjonariuszy o pochodzeniu chłopskim pracowało w Grudziądzu (22,22 proc., 2 osoby), Włocławku (21,42 proc., 3 osoby) i Toruniu (15 proc., 3 osoby), w Inowrocławiu zaś żaden z funkcjonariuszy nie legitymował się takim pochodzeniem.

Duża różnica pomiędzy funkcjonariuszami SB zatrudnionymi w KW MO i terenowych referatach ds. bezpieczeństwa uwidacznia się w liczebności pracowników o pochodzeniu inteligenckim²⁹³, którzy ogółem stanowili 5,51 proc. ogółu pracowników SB (16 osób). Wystarczy bowiem stwierdzić, iż w wojewódzkiej SB takie pochodzenie miało 9,39 proc. (14 osób) kadry, natomiast w terenowych jednostkach SB tylko 1,41 proc. (2 osoby). Spośród komórek organizacyjnych wojewódzkiej SB najwyższy udział procentowy pracowników o inteligenckim pochodzeniu był w Wydziale Ewidencji Operacyjnej (18,75 proc., 3 osoby), Wydziale III (16,66 proc., 6 osób) i Samodzielnej Sekcji „A” (12,5 proc., 1 osoba). Natomiast wśród wszystkich 21 jednostek terenowych SB tylko w dwóch referatach pracowały osoby o pochodzeniu inteligenckim – w Golubiu-Dobrzyniu (25 proc., 1 osoba) i uniwersyteckim Toruniu (5 proc., 1 osoba).

Pochodzenie drobnomieszczańskie wśród funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim zdarzało się sporadycznie (tylko 0,68 proc. ogółu kadry, 2 osoby). Dwaj funkcjonariusze z takich rodzin byli zatrudnieni w terenowych jednostkach SB w Sępólnie Krajeńskim i Tucholi.

Stan społeczny funkcjonariuszy

Poniżej zajmiemy się „przynależnością klasową przed wstąpieniem do pracy”, czyli stanem społecznym kadry Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim (zob. aneks, tabela 5)²⁹⁴. Do przynależności do klasy robotniczej poczuwało się 74,13 proc. ogółu funkcjonariuszy SB (215 osób) i tak deklarowało w składanych okresowo ankietach osobowych. Wyraźnie wyższy wskaźnik pochodzenia robotniczego występował wśród pracowników terenowych referatów ds. bezpieczeństwa (82,26 proc., 116 osób) niż jednostek SB w KW MO w Bydgoszczy (66,44 proc.,

²⁹³ Kategoria: „Pochodzenie urzędnicze i inteligencja pracująca”.

²⁹⁴ Na podstawie: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 3, 7, 11, 15, 19, 23, 27, 31, 35, 39, 43, 47, 51, 55, 59, 63, 67, 71, 75, 79, 83, 87, 91, 95, 99, 103, 107, 111, 115, 119.

99 osób). Jedną z przyczyn takiej sytuacji było to, iż w ośmiu referatach terenowych SB przynależność do stanu robotniczego deklarowało 100 proc. kadry (Aleksandrów Kujawski, Bydgoszcz, Chełmno, Inowrocław, Szubin, Świecie, Wąbrzeźno i Włocławek), a w pięciu referatach ds. bezpieczeństwa było to osiemdziesiąt i więcej procent (Chojnice, Mogilno, Toruń, Wyrzysk i Żnin). Najmniej robotników było zatrudnionych w Golubiu-Dobrzyniu (25 proc., 1 osoba) i Sępólnie Krajeńskim (40 proc., 2 osoby). Wśród jednostek organizacyjnych SB w bydgoskiej komendzie wojewódzkiej MO najwyższy poziom procentowy osób deklarujących przynależność do stanu robotniczego wykazywał Wydział „T” (95 proc., 19 osób) i Samodzielna Sekcja „W” (80 proc., 8 osób), jeśli zaś chodzi o dane w liczbach rzeczywistych, to najwięcej takich osób pracowało w najliczniejszych komórkach organizacyjnych Służby Bezpieczeństwa: Wydziale III (22), Wydziale „B” (20) i Wydziale „T” (19).

Chłopski rodowód deklarowało 14,82 proc. (43 osoby) kadry SB. W wojewódzkim aparacie SB chłopskie pochodzenie miało 16,77 proc. (25 osób), a w terenowym – 12,76 proc. (18 osób). Wśród komórek w wojewódzkiej SB najwięcej takich osób pracowało w Wydziale III (8 osób) i „B” (7 osób), w obu wydziałach ich udział wynosił ponad 20 proc.²⁹⁵ Do chłopskiego pochodzenia przyznawała się połowa pracowników Samodzielnej Sekcji Śledczej (3 osoby) i czwarta część pracowników Samodzielnej Sekcji „A”. W terenowych jednostkach SB najwyższy procentowy udział rolników występował w Golubiu-Dobrzyniu i Lipnie (połowa kadry) oraz Brodnicy, Rypinie i Sępólnie Krajeńskim (po 40 proc.). Zupełny brak osób deklarujących chłopski rodowód odnotowano w Aleksandrowie Kujawskim, Bydgoszczy, Chełmnie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Mogilnie, Szubinie, Świeciu, Tucholi, Wąbrzeźnie i Włocławku.

Za inteligentów uważało się 10 proc. ogółu funkcjonariuszy zatrudnionych w SB w województwie bydgoskim (29 osób). Wyraźna różnica rysuje się w zestawieniu liczby inteligentów zatrudnionych w SB KW MO (16,10 proc., 24 osoby) i terenowych jednostkach SB (3,54 proc., 5 osób). Największy procentowy udział inteligentów odnotowano w Wydziale II (połowa osób, czyli siedem) i w Samodzielnej Sekcji „W” (20 proc., dwie osoby), natomiast najmniejszy – w Samodzielnej Sekcji Śledczej (żaden z funkcjonariuszy nie deklarował przynależności do warstwy inteligenckiej). Wśród jednostek terenowych inteligenci byli zatrudnieni ponadto w Grudziądzu (dwie osoby) oraz Golubiu-Dobrzyniu, Mogilnie i Toruniu (po jednej).

Przynależność do stanu drobnomieszczańskiego znalazła się w deklaracjach zaledwie 1,03 proc. kadr (trzy osoby), w tym w SB KW MO 0,67 proc. (jedna osoba), a w referatach ds. bezpieczeństwa KM/KP MO 1,41 proc. (dwie osoby). Jedyń funkcjonariusz wojewódzkich struktur SB deklarujący taką przynależność społeczną zatrudniony był w Wydziale „B”, natomiast dwie pozostałe osoby pracowały w sępoleńskim i tucholskim referatach ds. bezpieczeństwa.

²⁹⁵ Odpowiednio 22,22 proc. (Wydział III) i 21,87 proc. (Wydział „B”).

Poziom wykształcenia funkcjonariuszy

Przed reorganizacją aparatu bezpieczeństwa poziom wykształcenia ogólnego nie decydował o zatrudnieniu kandydata w policji politycznej. Zdecydowanie bardziej liczyły się określone cechy charakteru i osobowości (np. zdecydowanie, bezkompromisowość w działaniu, zdyscyplinowanie), pochodzenie społeczne oraz przekonania polityczne. Także komendant wojewódzki MO Kazimierz Chojnacki wyżej cenił starych i sprawdzonych pracowników, choć zazwyczaj nieposiadających odpowiedniego wykształcenia, niż dobrze wykształconych nowych pracowników. Podczas jednego z posiedzeń Egzekutywy KW PZPR Chojnacki mówił: „młodzi ludzie z wykształceniem, którzy przychodzą do pracy w organach MO, doskonale wprawdzie znają prawo i przepisy, ale brak im ofiarności w pracy i zaciętości w wykonywaniu obowiązków. Pracownicy ci starają się w pracy jak najmniej się przemęczać, czerpać korzyści osobiste i stąd właściwy kręgosłup milicyjny stanowi stara kadra. Dlatego też uważam, że tej starej kadrze trzeba stworzyć odpowiednie warunki do zdobycia potrzebnego wykształcenia”²⁹⁶. Ponieważ wykonywanie obowiązków funkcjonariusza UB wymagało wyjazdów w teren i prowadzenia wielogodzinnych czynności dochodzeniowych, utrudniało więc czy nawet uniemożliwiało uzupełnianie wykształcenia w systemie wieczorowo-zaocznym. Może dlatego ogólny poziom wykształcenia funkcjonariuszy MBP i jego filii terenowych nie był imponujący. Taka sytuacja trwała także w pierwszym okresie po reorganizacji i utworzeniu SB. W przeciwieństwie jednak do czasów przed Październikiem '56 nowe kierownictwo MSW dążyło do podniesienia poziomu ogólnego wykształcenia funkcjonariuszy i rozpoczęło wdrażać rozwiązania mające zmobilizować pozostałych w służbie pracowników do uczestniczenia w rozmaitych formach szkolenia (m.in. zawodowego i politycznego), w tym zapisania się do szkolnych placówek dla osób pracujących. Na podstawie decyzji dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSW z 9 sierpnia 1957 r. (pismo nr K-3936/57) zostało wprowadzone minimalne wykształcenie dla oficerów SB – 9 klas szkoły ogólnokształcącej. Natomiast na początku 1958 r. podniesiono ten wymóg do średniego wykształcenia (pismo nr K-1879/58 dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSW z 31 marca 1958 r.)²⁹⁷.

Dane dotyczące wykształcenia funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim (zob. aneks, tabela 6)²⁹⁸ zostały ujęte w siedmiu kategoriach. Niepełnym wykształceniem podstawowym legitymowały się 4 osoby, co stanowiło 1,38 proc. ogółu funk-

²⁹⁶ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/477, Protokół nr 16/58 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy odbytego 3 V 1958 r., b.d., b.p. Komendant wojewódzki MO Chojnacki postulował, aby funkcjonariuszy niechętnych do nauki mobilizować przez wpisywanie adnotacji w ich aktach personalnych. Ponadto chciał, aby dla funkcjonariuszy zostały utworzone za zgodą ministra oświaty specjalne szkoły – w programie miano zrezygnować z przedmiotów ścisłych na rzecz wyłącznie humanistycznych.

²⁹⁷ AIPN, 01225/271, Pismo nr AZ-956/58 ministra spraw wewnętrznych, 27 VI 1958 r., k. 29–30.

²⁹⁸ Na podstawie: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 4, 8, 12, 16, 20, 24, 28, 32, 36, 40, 44, 48, 52, 56, 60, 64, 68, 72, 76, 80, 84, 88, 92, 96, 100, 104, 108, 112, 116, 120.

cjonariuszy SB województwa bydgoskiego. Dwaj funkcjonariusze pracowali w KW MO w Bydgoszczy (w Wydziale II i „B”), a dwaj pozostali w referatach w Inowrocławiu i Sępólnie Krajeńskim. Podstawowe wykształcenie posiadało 33,44 proc. ogółu funkcjonariuszy SB (97 osób). W pionie SB KW MO w Bydgoszczy pracowało 43 funkcjonariuszy (28,85 proc.) o takim wykształceniu; najwięcej w Samodzielnej Sekcji „A” – 62,50 proc. zatrudnionych w tej jednostce (5 osób) oraz Wydziale II (57,14 proc., 8 osób), nieco mniej w Sekretariacie Kierownictwa i wśród inspektorów (42,85 proc., 3 osoby), Wydziale Ewidencji Operacyjnej (37,50 proc., 6 osób), Samodzielnej Sekcji Śledczej (33,33 proc., 2 osoby) i Wydziale „B” (25 proc., 8 osób). Najmniej takich osób pracowało w Wydziale „T”, tylko dwie (10 proc. zatrudnionych w tej jednostce). O blisko 10 proc. wyższy odsetek osób o wykształceniu podstawowym pracował w terenowych referatach ds. bezpieczeństwa w województwie bydgoskim (38,29 proc., 54 osoby). Najwięcej takich osób pracowało w Radziejowie Kujawskim, Tucholi i Wąbrzeźnie, gdzie stanowili aż 75 proc. zatrudnionych w tych jednostkach. Połowę i więcej kadry stanowili funkcjonariusze o wykształceniu podstawowym w referatach ds. bezpieczeństwa w Chojnicach (57,14 proc., 4 osoby), Golubiu-Dobrzyniu (50 proc., 2 osoby), Lipnie (50 proc., 3 osoby), Mogilnie (60 proc., 3 osoby) i Żninie (60 proc., 3 osoby). Najmniej takich osób znalazło zatrudnienie w Aleksandrowie Kujawskim, Brodnicy i Sępólnie Krajeńskim, gdzie co piąty funkcjonariusz legitymował się świadectwem ukończenia szkoły podstawowej.

Najliczniejszą grupę funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim tworzyły osoby o niepełnym wykształceniu średnim (49,31 proc., 143 osoby). W wojewódzkiej SB osoby takie stanowiły 53,02 proc. tam zatrudnionych (79 pracowników), najwięcej takich osób pracowało w Wydziale III (58,33 proc., 21 osób), Wydziale „B” (56,25 proc., 18 osób), Wydziale „T” (55 proc., 11 osób), Wydziale Ewidencji Operacyjnej (50 proc., 8 osób) i Samodzielnej Sekcji „W” (80 proc., 8 osób). W referatach terenowych osoby o niepełnym średnim wykształceniu stanowiły 45,39 proc. (64 osoby). Największa liczba takich funkcjonariuszy pracowała w Toruniu (7 osób, 35 proc.), sześciu funkcjonariuszy znalazło zatrudnienie we Włocławku (42,85 proc.) i Świeciu (85,71 proc.), a pięciu w Inowrocławiu (50 proc.). Procentowo najwięcej takich funkcjonariuszy pracowało we wspomnianym już Świeciu (85,71 proc., 6 osób) i w Aleksandrowie Kujawskim (80 proc., 4 osoby), najmniej zaś (po jednej, co czwarty pracownik) – w referatach w Golubiu-Dobrzyniu, Radziejowie Kujawskim, Tucholi i Wąbrzeźnie.

Wykształcenie średnie nie było już tak powszechne wśród funkcjonariuszy SB, ponieważ maturą legitymowało się niespełna 10 proc. ogółu (9,65 proc., 28 osób). Nieco zaskakujące może się wydawać, iż większa liczba osób ze średnim wykształceniem pracowała w terenowych jednostkach (16 osób, 11,34 proc.) niż w bydgoskiej Komendzie Wojewódzkiej (12 osób, 8,05 proc.). W wojewódzkim pionie bezpieczeństwa najwięcej takich osób pracowało w Wydziale „T” (4 osoby, 20 proc.) i Wydziale III (3 osoby,

8,33 proc.). Warto zauważyć, iż dla funkcjonariuszy takich jednostek jak Wydział II i Wydział Ewidencji Operacyjnej wykształcenie średnie stanowiło najwyższy osiągnięty pułap (żaden z funkcjonariuszy nie legitymował się wyższym wykształceniem), natomiast średniego wykształcenia nie osiągnął żaden z funkcjonariuszy Samodzielnej Sekcji „A”, Samodzielnej Sekcji „W” i Samodzielnej Sekcji Śledczej. Wśród funkcjonariuszy terenowych referatów ds. bezpieczeństwa najwięcej osób z wykształceniem średnim pracowało w Toruniu (8 osób, 40 proc.) i po dwóch w Grudziądzu (22,22 proc.) i Włocławku (14,28 proc.). W aż czternastu referatach ds. bezpieczeństwa w województwie bydgoskim żaden z funkcjonariuszy nie legitymował się średnim wykształceniem ogólnokształcącym, a w tej liczbie tylko w trzech referatach (Golubiu-Dobrzyniu, Lipnie i Wyrzysku) pracowali funkcjonariusze ze średnim wykształceniem zawodowym.

Wspomniane wcześniej średnie wykształcenie zawodowe posiadało 4,48 proc. ogółu funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim, czyli 13 osób (8 funkcjonariuszy w KW MO i 5 w KP/KM MO). W wojewódzkiej SB wykształcenie takie posiadało po 3 funkcjonariuszy Wydziału „B” i „T” i 2 pracujących w Wydziale III, natomiast w terenowych referatach po jednym funkcjonariuszu w Brodnicy, Golubiu-Dobrzyniu, Lipnie, Włocławku i Wyrzysku.

Przechodząc do omówienia liczebności funkcjonariuszy o wykształceniu niepełnym wyższym i wyższym, należy na wstępie stwierdzić, iż poniższe rozważania nie będą dotyczyć funkcjonariuszy terenowych jednostek Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim, ponieważ żadna osoba o takim wykształceniu tam nie pracowała. Ogółem pracowały cztery osoby o niepełnym wykształceniu wyższym, które stanowiły 1,37 proc. funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim i 2,68 proc. zatrudnionych w pionie SB KW MO w Bydgoszczy. Trzy osoby pracowały w Wydziale III i stanowiły one 8,33 proc. funkcjonariuszy tam zatrudnionych, jedna zaś wśród inspektorów przy Kierownictwie SB KW MO. Także wśród inspektorów znalazła zatrudnienie osoba legitymująca się dyplomem ukończenia wyższej uczelni, co stanowiła w skali wszystkich pracowników SB w województwie zaledwie 0,34 proc. (i 0,67 proc. zatrudnionych w pionie SB KW MO).

Funkcjonariusze uzupełniający wykształcenie

Istotnym uzupełnieniem poczynionych powyżej uwag będzie analiza danych obrazujących liczebność funkcjonariuszy kształcących się w czasie pełnienia służby w aparacie bezpieczeństwa publicznego (zob. aneks, tabela 7)²⁹⁹. Należy podkreślić, iż zaledwie 14,48 proc. (42 osoby) ogółu funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa uczęszczało do szkół pozaresortowych. Ponadto żaden z funkcjonariuszy nie uzupeł-

²⁹⁹ Na podstawie: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 4, 8, 12, 16, 20, 24, 28, 32, 36, 40, 44, 48, 52, 56, 60, 64, 68, 72, 76, 80, 84, 88, 92, 96, 100, 104, 108, 112, 116, 120.

niał wykształcenia podstawowego (przypomnijmy, że były 4 osoby o niepełnym wykształceniu podstawowym). Do szkół stopnia licealnego chodziło 27 funkcjonariuszy (9,31 proc.), w tym 16 pracujących w wojewódzkiej SB (najwięcej z Wydziału „B” i III) i 11 zatrudnionych w referatach ds. bezpieczeństwa. Dziewięciu funkcjonariuszy (3,10 proc.) kształciło się w technicach, z wyraźną przewagą osób pracujących w wojewódzkiej SB, których było 8 (aż 6 funkcjonariuszy z Wydziału „T”). O dyplom ukończenia studiów wyższych ubiegało się 6 funkcjonariuszy (2,06 proc. ogółu) zatrudnionych w wojewódzkim pionie SB (po 3 funkcjonariuszy z Wydziału II i III).

Bardzo wysoki odsetek funkcjonariuszy nieuzupełniających wykształcenia, wynoszący 85,52 proc. ogółu pracowników Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim, stanowił poważny problem i wyzwanie dla pionu szkolenia oraz zakładowych organizacji partyjnych. Porzucenie wraz z nastaniem „odwilży” brutalnych metod śledczych, które dominowały w okresie stalinizmu, wymagało od funkcjonariuszy podniesienia stopnia wykształcenia, nabycia ogłady towarzyskiej i nowych umiejętności, koniecznych do pozyskiwania nowych informacji sposobami bardziej wyrafinowanymi niż dotychczas.

Stan wykształcenia funkcjonariuszy SB i zakres jego uzupełniania na 1 stycznia 1958 r. to w znacznej mierze rezultat zawirowań wokół aparatu bezpieczeństwa publicznego związanych z reorganizacją strukturalno-organizacyjną. Nadzorczokoncepcyjny charakter jednostek organizacyjnych Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy wymagał od zatrudnionych w nich pracowników wysokich kompetencji zawodowych. Dlatego w wojewódzkiej SB wykształcenie uzupełniało 20,13 proc. zatrudnionych tam pracowników (30 osób) – dla porównania w terenowych referatach ds. bezpieczeństwa było to zaledwie 12 osób (8,51 proc.).

Trzeba pamiętać, że większe możliwości uzupełnienia wykształcenia mieli funkcjonariusze pracujący w dużych ośrodkach miejskich, choć spośród czterech jednostek SB umieszczonych w miastach wydzielonych z powiatów tylko w Toruniu kształciło się trzech funkcjonariuszy. Wykształcenia nie uzupełniali funkcjonariusze z dwóch komórek organizacyjnych SB KW MO w Bydgoszczy (Samodzielnej Sekcji „A” i Samodzielnej Sekcji Śledczej) oraz z czternastu spośród 21 terenowych jednostek Służby Bezpieczeństwa (Aleksandrów Kujawski, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Grudziądz, Inowrocław, Lipno, Mogilno, Rypin, Sępólno Krajeńskie, Szubin, Wąbrzeźno, Włocławek i Żnin).

Szkolenie zawodowe i polityczne funkcjonariuszy

Redukcję kadr aparatu bezpieczeństwa publicznego przeprowadzaną w latach 1955–1956 miało cechować dążenie do pozostawienia w jego szeregach funkcjonariuszy o dużym doświadczeniu praktycznym i wiedzy fachowej zdobytej w ciągu lat służby. Odbywało się to często kosztem formalnie lepiej wykształconych młodych absolwentów resortowych ośrodków szkoleniowych wymagających jednak przynajmniej

kilkumiesięcznego procesu wdrażania do służby i towarzyszących jej uwarunkowań. W celu podwyższenia poziomu zawodowego funkcjonariuszy pozostających w szeregach policji politycznej tylko w 1957 r. naukę w resortowych szkołach rozpoczęło 21 funkcjonariuszy SB z województwa bydgoskiego³⁰⁰. Szkolenie operacyjne było konieczne, ponieważ zmianie uległ kontekst społeczno-polityczny funkcjonowania policji politycznej, co wymuszało zmianę filozofii i praktyki działania każdego funkcjonariusza. Skutkiem delegowania funkcjonariuszy do resortowych ośrodków szkoleniowych, pracujących zwłaszcza w terenowych jednostkach SB o nielicznym stanie etatowym, było poważne osłabianie możliwości operacyjnych w referatach ds. bezpieczeństwa³⁰¹.

Dane ilościowe odnoszące się do poziomu wykształcenia zawodowego i politycznego funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim na początku 1958 r. (zob. aneks, tabela 8)³⁰² obrazują rezultat przyjętej wcześniej strategii w polityce kadrowej. Ponad połowa pracowników bydgoskiej SB (57,44 proc., 166 osób) nie była przeszkolona zawodowo w szkołach MBP, a jedynie uczęszczała na kursy organizowane przez miejscowych instruktorów ds. szkolenia³⁰³. Ze względu na ogólną sytuację w okre-

³⁰⁰ Z dniem 1 IX 1957 r. naukę w legionowskim ośrodku szkoleniowym rozpoczęło ogółem 21 funkcjonariuszy SB z województwa bydgoskiego (z SB KW MO – 12 osób, z referatów ds. bezpieczeństwa – 9 osób). Do dwuletniej Szkoły Starszych Oficerów Operacyjnych SB w CW MSW w Legionowie trafili: por. Jan Brandenburg (oficer techniki operacyjnej Sekcji 1 Wydziału „T”), kpt. Henryk Jachman (st. oficer operacyjny Wydziału III), kpt. Filip Krupienicz (st. oficer operacyjny Wydziału III), kpt. Marian Kustra (st. oficer operacyjny Wydziału III), ppor. Henryk Rutkowski (st. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Tucholi), chor. Mieczysław Szyca (st. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Grudziądzu), kpt. Stanisław Trzebuniak (st. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Toruniu). Do rocznej Szkoły Oficerów Operacyjnych SB CW MSW w Legionowie trafili: nieposiadający stopnia Jan Dwojaczny (oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO we Włocławku), por. Zenon Gawron (oficer operacyjny Wydziału III), chor. Roman Jabłoński (oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Wąbrzeźnie), sierż. Jerzy Kozłowski (oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brodnicy), ppor. Edmund Matysiak (oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Szubinie), ppor. Jan Mucha (oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Sepólnie Krajeńskim), ppor. Mieczysław Ogorzelski (oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Toruniu), chor. Henryk Skibiński (oficer operacyjny Wydziału III), por. Aleksander Słomkowski (oficer operacyjny Wydziału III), plut. Ryszard Walewicz (oficer operacyjny Sekcji 2 Wydziału Ewidencji Operacyjnej), por. Paweł Woźny (st. oficer operacyjny Wydziału III). Do rocznej Szkoły Podwyższania Kwalifikacji Referentów MSW nr 4 w Legionowie trafili wywiadowcy Wydziału „B” KW MO: ppor. Eugeniusz Osiński, chor. Szczepan Makowiecki i sierż. Tadeusz Szymański (AIPN By, 278/9, t. 2, Wyciąg z zarządzenia personalnego nr 2268, 26 IX 1957 r., b.p.; *ibidem*, Wyciąg z zarządzenia personalnego nr 2266, 25 IX 1957 r., b.p.; *ibidem*, Wyciąg z zarządzenia personalnego nr 2267, 25 IX 1957 r., b.p.).

³⁰¹ Tak się stało m.in. w Tucholi, gdzie do dwuletniej Szkoły Starszych Oficerów Operacyjnych CW MSW (z dniem 1 IX 1957 r.) oddelegowano st. oficera operacyjnego ppor. Henryka Rutkowskiego (AIPN By, 061/13, Sprawozdanie o stanie kadry i szkolenia [Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Tucholi], 30 IX 1957 r., k. 32; *ibidem*, Sprawozdanie o stanie kadry i szkolenia [Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Tucholi], 30 XII 1957 r., k. 42; AIPN By, 0122/3213, Akta osobowe Henryka Rutkowskiego, Przebieg służby, k. 31v.).

³⁰² Na podstawie: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 6, 10, 14, 18, 22, 26, 30, 34, 38, 42, 46, 50, 54, 58, 62, 66, 70, 74, 78, 82, 86, 90, 94, 98, 102, 106, 110, 114, 118, 122.

³⁰³ Program szkolenia pracowników bydgoskiej SB w 1957 r. przewidywał równomierny podział przeznaczonego czasu na omówienie zagadnień pracy operacyjnej i przedmiotów pomocniczych (prawo, kryminalistyka i technika operacyjna). 40 proc. czasu przeznaczonego na szkolenie ope-

się reorganizacji kursy te zostały wznowione dopiero w maju 1957 r.³⁰⁴ i przysporzyły wiele problemów³⁰⁵. Przez kilka miesięcy 1957 r. brakowało wytycznych MSW dotyczących tematów na zajęcia operacyjne, co powodowało, że na szkoleniu zawodowym omawiano wyłącznie problematykę prawną lub zagadnienia dotyczące nowej struktury resortu spraw wewnętrznych³⁰⁶. Frekwencja na takich zajęciach była zwykle bardzo niska, co tłumaczono natężeniem pracy zawodowej³⁰⁷ i związanych z nią częstych wyjazdów w teren, a limitowała ją częstotliwość spotkań i systematyczność uczęszczających na nie funkcjonariuszy. „Szkolenie [operacyjne] [...] pomaga w zorientowaniu się

racyjne było przeznaczane na przerobienie tzw. tematyki centralnej (opracowanej przez Departament Kadr i Szkolenia MSW) dotyczącej wrogiej działalności w gospodarce narodowej i zadań SB na tym odcinku, sytuacji w ośrodkach polskiej emigracji oraz wrogiej działalności obcych wywiadów w kraju. Szkolenie zawodowe trwało od września do czerwca (AIPN By, 077/197, Pismo inspektora szkolenia operacyjnego SB KW MO w Bydgoszczy, 16 VIII 1957 r., k. 45–46).

³⁰⁴ Na podstawie zarządzenia wiceministra spraw wewnętrznych nr 076/57 z 20 IV 1957 r. w sprawie szkolenia zawodowego funkcjonariuszy SB od 15 V 1957 do 30 VI 1958 r. zarządzono rozpoczęcie systematycznego szkolenia pracowników operacyjnych SB. W województwie bydgoskim funkcjonariusze zostali podzieleni na siedem grup seminaryjno-wykładowych. W KW MO zostały utworzone dwie grupy złożone z funkcjonariuszy wydziału II i III. Natomiast funkcjonariusze powiatowych jednostek SB zostali podzieleni na pięć grup: grupa I (Chojnice, Sepólno Krajeńskie, Tuchola, Wyrzysk), grupa II (Bydgoszcz, Mogilno, Szubin, Żnin), grupa III (Inowrocław, Toruń, Włocławek), grupa IV (Brodnica, Chełmno, Grudziądz, Świecie) i grupa V (Aleksandrów Kujawski, Golub-Dobrzyń, Lipno, Radziejów Kujawski, Rypin, Wąbrzeźno). Wymienione grupy szkoleniowe prowadziły zajęcia, wykorzystując własne opracowania i realizując program opracowany na szczeblu wojewódzkim. Odmienne sytuacja przedstawiała się w przypadku pozostałych jednostek SB, ponieważ funkcjonariusze w nich pracujący szkolili się zgodnie z programami centralnymi przesłanymi przez departamenty lub biura MSW. Szkolenie zawodowe prowadzone miało być w godzinach pracy, co oznaczało, iż uczęszczanie na nie było równoznaczne z obowiązkiem służbowym i znajdowało odbicie w charakterystykach służbowych będących podstawą do ewentualnego występowania z wnioskiem o awans lub przyznanie nagród. Zajęcia odbywały się dwa razy w miesiącu, czyli 10–16 godzin miesięcznie (AIPN By, 077/197, Zarządzenie wewnętrzne nr 2/57 zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy Jana Onacika, 14 V 1957 r., k. 57–59).

³⁰⁵ Ze względu na brak książek i opracowań dydaktycznych powołano dziesięcioosobową Komisję Pomocy Naukowych pod przewodnictwem mjr B. Mądrzejewskiego (por. K. Piórkowski, mjr K. Ślifierz, kpt. J. Michałowski, kpt. J. Detmer, kpt. Z. Grochowski, kpt. J. Remsak, kpt. Jaworski, kpt. K. Zbikowski, por. H. Kopczyk). Celem prac komisji było wyznaczenie autorów do opracowania pomocy naukowych, opiniowanie programów szkolenia, nadzorowanie szkolenia i utrzymywanie kontaktu z Centralną Komisją Pomocy Naukowych w celu wymiany doświadczeń i materiałów dydaktycznych. Powołano grupy stałych wykładowców złożonych z doświadczonych oficerów operacyjnych. Wykładowcami z „tematyki zasadniczej” zostali: mjr. B. Mądrzejewski, kpt. J. Michałowski, kpt. J. Detmer, kpt. S. Bąk, kpt. H. Dojerski, por. F. Biegański, por. H. Kopczyk, por. S. Lewicki, por. Z. Kolaszewski, por. Z. Marcinkowski. Drugą grupę stanowili wykładowcy zagadnień specjalistycznych: mjr K. Ślifierz, mjr J. Górecki, mjr J. Kusz, kpt. W. Ciesielski, kpt. K. Kamiński, kpt. W. Zajdler, por. G. Leszkiewicz i technik fotograficzny plut. J. Skotnik (AIPN By, 077/197, Zarządzenie wewnętrzne nr 2/57 zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy Jana Onacika, 14 V 1957 r., k. 57–59).

³⁰⁶ AIPN By, 050/90, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO Grudziądz za trzeci kwartał 1957 r., 26 IX 1957 r., k. 37; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Bydgoszczy za czwarty kwartał 1957 r., 24 XII 1957 r., k. 55; AIPN By, 060/14, Pismo dotyczące sytuacji w powiecie toruńskim, 6 III 1957 r., k. 13.

³⁰⁷ Obligatoryjny charakter szkolenia zawodowego wpływał na tok pracy operacyjnej. Szkolenie zawodowe funkcjonariuszy Wydziału „B”, które odbywało się raz w tygodniu, powodowało np., że tego dnia pracownicy nie podejmowali obserwacji operacyjnych (AIPN By, 077/379, Analiza spraw kadrowych Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy, [styczeń 1958 r.], k. 58).

pracownikom – napisano w jednym z dokumentów – jakimi formami w dobie obecnej oddziałuje wróg w terenie i jakie winny być stosowane przedsięwzięcia operacyjne zmierzające do ujawnienia nowych metod i form oddziaływania elementów wrogich w terenie³⁰⁸. Jak podkreślono, „szkolenie [zawodowe] [...] daje lepszy pogląd i kierunek w pracy na co dzień. Przyczynia się do tego wymiana zdań i metod działania wroga z kilku powiatów i województwa w chwili obecnej, przez to samo pozwala nam lepiej pracować z agenturą i szybciej przecinać działalność wroga³⁰⁹”.

Nieregularnie i bez aktualnych wytycznych uwzględniających nową sytuację w kraju odbywało się także szkolenie polityczne. W rezultacie np. w rypińskiej SB w pierwszym kwartale 1957 r. zaniechano szkolenia politycznego, ograniczając się wyłącznie do dostarczania pracownikom tygodnika PAP (otrzymywanego z KP PZPR) oraz mobilizowania do własnej lektury książek i prasy³¹⁰. W niektórych terenowych jednostkach SB podobna sytuacja dotyczyła szkolenia wojskowego³¹¹. Zdarzały się również referaty ds. bezpieczeństwa w województwie bydgoskim, gdzie funkcjonariusze nie uczęszczali na żadne zajęcia, ponieważ ich nie organizowano³¹².

Sporym zaskoczeniem jest z pewnością fakt, iż w terenowych referatach ds. bezpieczeństwa pracowała większa liczba przeszkolonych funkcjonariuszy w porównaniu do pracowników wydziałów i sekcji SB KW MO w Bydgoszczy. O ile bowiem w tych pierwszych jednostkach SB połowa zatrudnionych (70 osób) nie mogła wylegitymować się ukończoną szkołą MBP/KdsBP, o tyle w wojewódzkim pionie SB przeszkolenia zawodowego nie posiadało aż 64,43 proc. (96 osób). Poważnym problemem był ponadto niemal zupełny paraliż działalności zakładowych organizacji partyjnych przy jednostkach MO, co wpływało na ogólny zastój szkolenia politycznego funkcjonariuszy³¹³.

Spośród wszystkich ośrodków szkoleniowych MBP/KdsBP ujętych w danych ilościowych największym zainteresowaniem bydgoskich funkcjonariuszy SB cieszyła się Szkoła nr 3 w Legionowie, którą ukończyło 29,75 proc. funkcjonariuszy. Następnymi w kolejności szkołami były: Szkoła nr 4 w Czerwieńsku (5,53 proc.), Szkoła

³⁰⁸ AIPN By, 055/1, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu SB KP MO w Radziejowie za drugi kwartał 1957 r., 28 VI 1957 r., k. 28.

³⁰⁹ AIPN By, 055/1, Sprawozdanie dotyczące stanu kadr, szkolenia zawodowego, politycznego, dyscypliny Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Golubiu-Dobrzyniu za drugi kwartał 1957 r., czerwiec 1957 r., k. 29.

³¹⁰ AIPN By, 056/12, Sprawozdanie kadrowe pionu ds. bezpieczeństwa KP MO w Rypinie za pierwszy kwartał 1957 r., 28 III 1957 r., k. 17.

³¹¹ AIPN By, 057/13, Załącznik do sprawozdania kwartalnego, 26 III 1957 r., k. 21.

³¹² Taka sytuacja była np. w Wąbrzeźnie i Żninie (AIPN By, 062/13, Załącznik do sprawozdania kwartalnego Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Wąbrzeźnie za pierwszy kwartał 1957 r., 28 III 1957 r., k. 9; AIPN By, 065/9, Sprawozdanie obrazujące stan kadr w Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Żninie za pierwszy kwartał 1957 r., 28 III 1957 r., k. 4).

³¹³ AIPN By, 055/1, Sprawozdanie dotyczące stanu kadr, szkolenia zawodowego, politycznego, dyscypliny Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Golubiu-Dobrzyniu za drugi kwartał 1957 r., czerwiec 1957 r., k. 29.

nr 1 w Warszawie (3,11 proc.), Szkoła nr 5 Biura „B” (2,42 proc.) i *ex aequo* Szkoła nr 2 w Gdańsku i bliżej nieokreślony (Kujbyszew?) „Kurs Specjalny” (po 0,34 proc.).

Analizując posiadane dane ilościowe pod kątem udziału procentowego osób przeszkolonych zawodowo w poszczególnych jednostkach SB w województwie bydgoskim, można stwierdzić, iż wśród funkcjonariuszy policji politycznej KW MO w Bydgoszczy najwięcej takich pracowników służyło w Wydziale II. W jednostce tej bowiem poziom scholaryzacji wynosił aż 71,43 proc. funkcjonariuszy tego wydziału i był to jedyny przypadek w wojewódzkim pionie SB, gdy liczba pracowników przeszkolonych przewyższała osoby nieposiadające takiego przeszkolenia. W kolejnych komórkach organizacyjnych SB liczba osób bez przeszkolenia przewyższała liczebność przeszkolonych: w Wydziale „B” (56,25 proc. osób bez przeszkolenia zawodowego), Wydział „T” (60 proc.), Wydział III (63,88 proc.), Samodzielna Sekcja „W” (70 proc.), Wydział Ewidencji Operacyjnej (81,25 proc.), Samodzielna Sekcja Śledcza (83,33 proc.), Sekretariat Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa i inspektorzy (85,71 proc.) oraz Samodzielna Sekcja „A”, gdzie żaden z pracowników nie był przeszkolony zawodowo!

W odniesieniu do placówek terenowych SB można stwierdzić, iż najwięcej przeszkolonych funkcjonariuszy służyło w Brodnicy, Wyrzysku (po 80 proc.), Włocławku (78,57 proc.) oraz Tucholi i Wąbrzeźnie (po 75 proc.). Liczebność funkcjonariuszy przeszkolonych przewyższała pozostałych również w referatach ds. bezpieczeństwa w Aleksandrowie Kujawskim, Rypinie i Żninie (60 proc. przeszkolonych), Chojnicach (57,14 proc.) i Grudziądzu (55,55 proc.). Równowaga liczebności obu grup pracowników (przeszkolony i nieprzeszkolonych) występowała w trzech referatach, tj. w Golubiu-Dobrzyniu, Lipnie i Szubinie. Natomiast w pozostałych jednostkach terenowych SB dominowali funkcjonariusze nieposiadający zawodowego przeszkolenia (np. w Mogilnie 80 proc. ogółu zatrudnionych w tamtejszej jednostce nie odbyło przeszkolenia zawodowego, a w Radziejowie Kujawskim – 75 proc.).

Jeszcze gorzej przedstawiała się kwestia przeszkolenia politycznego funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim w jedno- i wieloletnich szkołach partyjnych. Otóż szkoły partyjne ukończyło tylko trzech funkcjonariuszy policji politycznej (1,04 proc. ogółu), w tym jeden z SB KW MO w Bydgoszczy (Samodzielna Sekcja Śledcza) i dwóch z terenowych referatów ds. bezpieczeństwa (ze Świecia i Żnina).

Znajomość języków obcych

Zwalczanie działalności szpiegowskiej prowadzonej przez agentów zagranicznych ośrodków wywiadowczych i dyplomatów z zachodnich placówek akredytowanych w Polsce należało do głównych zadań funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, którą często w resortowej dokumentacji i skryptach określano mianem „kontrwywiadu”. Niewątpliwie osiągnięcie wymiernych wyników w tej działalności wymagało od

pracowników bezpieczeństwa sporego doświadczenia, wiedzy, rzutkości w działaniu, umiejętności analitycznych. Istotną rolę odgrywały także umiejętności językowe pracowników kontrwywiadu i innych jednostek SB wspierających działania zmierzające do wykrycia wrogiej działalności wywiadowczej (zob. aneks, tabela 10)³¹⁴. Analiza danych obrazujących stopień znajomości języków obcych wśród funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim (zob. aneks, tabela 9) odsłania mizerny jego poziom. Wystarczy stwierdzić, iż tylko 10 funkcjonariuszy SB wykazywało znajomość języka obcego, co stanowiło zaledwie 3,45 proc. ogółu. Spośród pracowników zatrudnionych w terenowych jednostkach bezpieczeństwa znajomość języka obcego deklarowało siedem osób (4,96 proc. zatrudnionych) i tylko trzech funkcjonariuszy SB KW MO w Bydgoszczy (2,01 proc.). Co zaskakujące, spośród czternastu funkcjonariuszy Wydziału II zajmującego się działalnością kontrwywiadowczą żaden nie zadeklarował znajomości języka obcego! Jedynymi pracownikami SB KW MO potrafiącymi posługiwać się językiem obcym byli zatrudnieni w Wydziale „B” (j. rosyjski, 1 pracownik), Wydział „T” (j. niemiecki, 1 pracownik) i Samodzielna Sekcja Śledcza (j. rosyjski, 1 pracownik). Spośród funkcjonariuszy terenowych czterech znało język rosyjski (jeden w Inowrocławiu i trzech we Włocławku), dwóch – język niemiecki (Aleksandrów Kujawski i Bydgoszcz) i jeden – język francuski (Toruń).

Przedwojenna i wojenna aktywność funkcjonariuszy w partiach komunistycznych i organizacjach afiliowanych

Powojenny proces tworzenia struktur aparatu bezpieczeństwa publicznego w znacznej mierze opierał się na byłych członkach i sympatykach przedwojennych oraz działających podczas okupacji organizacji komunistycznych. Służba w policji politycznej wymagała bowiem braku skrupułów i ślepego oddania wytycznym partyjnym, a to gwarantowali dawni kapepowcy. Przedwojenni komuniści zaznajomieni byli z ponadto zasadami konspiracji, ponieważ zarówno w II Rzeczypospolitej, jak i podczas okupacji często zmuszeni byli działać w podziemiu. Cieszyli się oni zaufaniem resortowego kierownictwa i pionu personalnego jako dawni bojownicy ruchu robotniczego, choć często z trudem starali się podolać obowiązkom służbowym ze względu na niskie wykształcenie i przestępcze predylekcje. W rezultacie z biegiem lat liczba tych osób ulegała redukcji. Poniżej przyjrzymy się danym prezentującym przynależność funkcjonariuszy do przedwojennych (Komunistyczna Partia Polski i Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej) oraz okupacyjnych (Polska Partia Robotnicza i Armia Ludowa) ugrupowań komunistycznych (zob. aneks, tabela 11)³¹⁵.

³¹⁴ Na podstawie: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 4, 8, 12, 16, 20, 24, 28, 32, 36, 40, 44, 48, 52, 56, 60, 64, 68, 72, 76, 80, 84, 88, 92, 96, 100, 104, 108, 112, 116, 120.

³¹⁵ AIPN By, 429/74, t. 1, k. 5, 9, 13, 17, 21, 25, 29, 33, 37, 41, 45, 49, 53, 57, 61, 65, 69, 73, 77, 81, 85, 89, 93, 97, 101, 105, 109, 113, 117, 121.

Ze względu na sposób segregowania danych liczbowych w materiale źródłowym jesteśmy zmuszeni łącznie omówić zagadnienie politycznego zaangażowania funkcjonariuszy bezpieczeństwa przed i po 1939 r. W związku z tym na wstępie należy stwierdzić, iż wśród funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim zatrudnionych na 1 stycznia 1958 r. aż 94,82 proc. (275 osób) nie było politycznie zaangażowanych w ruchu komunistycznym zarówno przed wojną, jak i w czasie okupacji. Tylko pięciu esbeków było członkami KPP (1,72 proc.), czterech z nich pracowało w wojewódzkim pionie bezpieczeństwa (dwóch w Wydziale Ewidencji Operacyjnej i po jednym w Wydziale „B” i Samodzielnej Sekcji Śledczej), a jeden w Referacie ds. Bezpieczeństwa KM MO we Włocławku. Natomiast w przedwojennej młodzieżówce komunistycznej działał tylko jeden funkcjonariusz (0,34 proc.) zatrudniony w Wydziale Ewidencji Operacyjnej.

Nieco więcej zatrudnionych w SB prowadziło działalność komunistyczną w okresie okupacji. Przynależność do PPR deklarowało pięciu funkcjonariuszy (1,72 proc.), tyle samo co członków KPP, natomiast w AL działało czterech. Warto zwrócić uwagę, iż więcej członków KPP zatrudnionych było w KW MO (4 osoby, 2,68 proc.) w porównaniu do terenowych referatów ds. bezpieczeństwa (1 osoba, 0,71 proc.). Odmiennie sytuacja wyglądała w przypadku działaczy okupacyjnej PPR, których więcej pracowało w referatach ds. bezpieczeństwa (4 osoby, 2,84 proc.) niż w wojewódzkim pionie SB (1 osoba, 0,67 proc.). Partyzanci Armii Ludowej byli zatrudnieni wyłącznie w Komendzie Wojewódzkiej (4 osoby, 2,68 proc.) – po jednym w Wydziale II, Wydziale III, Wydziale Ewidencji Operacyjnej i Samodzielnej Sekcji Śledczej. Doświadczenie „weteranów” w największym stopniu było wykorzystywane w Wydziale Ewidencji Operacyjnej (4 osoby), gdzie co czwarty funkcjonariusz działał w ruchu komunistycznym przed 1945 r., oraz w Samodzielnej Sekcji Śledczej (3 osoby), gdzie aż połowę pracowników stanowili „starzy towarzysze”.

Przynależność partyjna funkcjonariuszy

Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa publicznego na co dzień realizowali wytyczne kierownictwa PZPR oraz zapewniali ochronę i stabilizację systemu społeczno-politycznego opartego na rządach sprawowanych przez członków partyjnej nomenklatury³¹⁶. Bezwzględna dyscyplina i dyspozycyjność pracowników SB była

³¹⁶ O roli pracy szkoleniowo-propagandowej prowadzonej przez organizacje partyjne wśród funkcjonariuszy SB pisano: „W ostatnim okresie czasu wśród pracowników Służby Bezpieczeństwa na terenie województwa coraz bardziej uwidacznia się bojowość, zapał i zaciętość w walce z wrogiem. Pod wpływem stabilizacji politycznej i ekonomicznej w kraju, a szczególnie ostatnich uchwał podjętych przez KC PZPR, coraz bardziej stabilizuje się psychika naszych pracowników. Zanika niewiara i wątpliwości oraz asekuranctwo w pracy operacyjnej, które do niedawna było poważną przeszkodą w realizacji naszych zadań. Poważny wpływ na kształtowanie się właściwego stosunku do pracy ma niewątpliwie organizacja partyjna, która obecnie od spraw »wielkiej polityki« zeszła w dziedzinę konkretnego życia i pracy codziennej, mobilizując

warunkiem koniecznym, aby na czas dostarczać wyprzedzające informacje dotyczące nastrojów wśród społeczeństwa (szczególnie robotników dużych zakładów przemysłowych, środowisk inteligenckich), przeciwników politycznych (przede wszystkim Kościół katolicki), „dwulicowych” członków partii (np. potajemnie uprawiających praktyki religijne).

Utrzymanie wysokiego stopnia podporządkowania funkcjonariuszy SB dyrektywom partyjnym wymagało prowadzenia ustawicznego szkolenia politycznego opartego na omawianiu propagandowych materiałów, a także pozyskiwaniu jak największej liczby członków partii i nałożeniu na nich kolejnych zobowiązań wynikających ze statutu PZPR. Członkostwo w partii otwierało drogi awansu i dostępu do dóbr niedostępnych dla osób bezpartyjnych.

Od początku istnienia polskiego aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego nie pozostawiano najmniejszych złudzeń co do partyjnego charakteru tego resortu. Silne naciski na bezpartyjnych funkcjonariuszy (lub członków innych ugrupowań, np. sojuszniczego PPS), aby możliwie szybko uzyskali status członków PPR/PZPR, zaczęły się często już od etapu pełnienia służby przygotowawczej w szeregach bezpieki. Kierownictwu zakładowych organizacji partyjnych, rozliczanych okresowo (przynajmniej raz z upływem kadencji podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczych), również zależało na wysokiej statystyce wzrostu szeregów partyjnych. Wiązało się to bowiem z premiami, awansami i odznaczeniami lub innymi nagrodami rzeczowymi, co w gospodarce chronicznego niedoboru było szczególnie mile widziane. W rezultacie stopień upartyjnienia aparatu bezpieczeństwa publicznego zawsze był bardzo wysoki.

Analiza danych dotyczących przynależności partyjnej funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim na 1 stycznia 1958 r. (zob. aneks, tabela 12)³¹⁷ potwierdza poczynione powyżej uwagi na temat wysokiego upartyjnienia kadry komunistycznej policji politycznej. Wystarczy wskazać, iż funkcjonariusze będący członkami i kandydatami PZPR stanowili 95,51 proc. ogółu zatrudnionych w bezpiece (277 osób, w tym 275 członków i 2 kandydatów). Funkcjonariusze bezpartyjni to tylko 4,49 proc. (13 osób). Zestawiając procentowe poziomy upartyjnienia funkcjonariuszy wojewódzkiego pionu SB i terenowych referatów ds. bezpieczeństwa, można stwierdzić, iż wśród pracowników referatów członkowie i kandydaci PZPR stanowili aż 97,16 proc. (137 osób), natomiast wśród pracowników SB w KW MO w Bydgoszczy – 93,96 proc. (140 osób). Najwyższe upartyjnienie odnotowano wśród funkcjonariuszy Sekretariatu Kierownictwa SB i inspektorów, Wydziału III, Wydziału Ewidencji Operacyjnej, Samodzielnej Sekcji Śledczej oraz siedemnastu referatów

towarzyszy do wykonywania zadań służbowych” (AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za trzeci kwartał 1957 r., 11 X 1957 r., k. 93–94).

³¹⁷ Na podstawie: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 5, 9, 13, 17, 21, 25, 29, 33, 37, 41, 45, 49, 53, 57, 61, 65, 69, 73, 77, 81, 85, 89, 93, 97, 101, 105, 109, 113, 117, 121.

ds. bezpieczeństwa, gdzie wszyscy zatrudnieni pracownicy należeli do partii. Najniższe (w procentach) upartyjnienie występowało w Samodzielnej Sekcji „A” (75 proc., 6 osób) oraz w Mogilnie i Żninie (po 80 proc., po 4 osoby). W liczbach bezwzględnych najwięcej bezpartyjnych służyło w Wydziale „B” (4 osoby, 12,5 proc.) i Samodzielnej Sekcji „A” (2 osoby, 25 proc.).

Stosunek do służby wojskowej

Posiadane dane ilościowe dotyczące stosunku do służby wojskowej funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim (zob. aneks, tabela 13)³¹⁸ pozwalają stwierdzić, iż 57,59 proc. zatrudnionych w aparacie bezpieczeństwa publicznego (167 osób spośród 290) na początku 1958 r. nie odbyło czynnej służby wojskowej. Zestawienie liczby pracowników SB bez odbytej służby czynnej z wojewódzkiego pionu SB i referatów ds. bezpieczeństwa wskazuje na niemal dziesięcioprocentową różnicę (52,48 proc. ogółu zatrudnionych w SB KM/KP MO – 74 osoby, do 62,42 proc. ogółu zatrudnionych w SB KW MO – 93 osoby). Spośród jednostek wojewódzkiej SB najwięcej pracowników bez zaliczonej służby wojskowej pracowało w Samodzielnej Sekcji „A” (87,5 proc., 7 osób), Samodzielnej Sekcji Śledczej (83,33 proc., 5 osób) oraz Wydziale III i Wydziale Ewidencji Operacyjnej (po 75 proc., 27 i 12 osób). Natomiast wśród terenowych referatów SB najwięcej funkcjonariuszy bez służby wojskowej pracowało w Aleksandrowie Kujawskim i Grudziądzu, gdzie żadna z zatrudnionych tam osób nie miała wykształcenia wojskowego.

Odmienne sytuacja przedstawiała się w Wydziale „B”, gdzie 65,62 proc. pracowników (21 osób) miało za sobą służbę wojskową, i w Samodzielnej Sekcji „W” (60 proc., 6 osób). Spośród terenowych referatów należy wspomnieć o wąbrzeskim referacie SB, gdzie wszyscy funkcjonariusze odbyli służbę wojskową. Zdecydowana większość pracowników miała za sobą służbę wojskową w referatach: bydgoskim (85,71 proc., 6 osób), żnińskim (80 proc., 4 osoby) oraz golubsko-dobrzyńskim i szubińskim (po 75 proc., po 3 osoby).

Uzupełnieniem powyższych uwag są dane zawarte w tabeli dotyczącej stopni wojskowych nadanych funkcjonariuszom SB podczas odbywania przez nich czynnej służby wojskowej (zob. aneks, tabela 14)³¹⁹. Spośród 123 funkcjonariuszy prawie co czwarty (32,52 proc., 40 osób) został awansowany na stopień podoficerski, a stopień oficerski otrzymało ośmiu pracowników SB (6,50 proc.). Czterech oficerów służyło w KW MO (trzech w Wydziale „B” i jeden w Wydziale II), a czterech kolejnych w żnińskim (trzech) i lipnowskim (jeden) referacie ds. bezpieczeństwa. Podoficerowie

³¹⁸ Na podstawie: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 5, 9, 13, 17, 21, 25, 29, 33, 37, 41, 45, 49, 53, 57, 61, 65, 69, 73, 77, 81, 85, 89, 93, 97, 101, 105, 109, 113, 117, 121.

³¹⁹ Na podstawie: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 5, 9, 13, 17, 21, 25, 29, 33, 37, 41, 45, 49, 53, 57, 61, 65, 69, 73, 77, 81, 85, 89, 93, 97, 101, 105, 109, 113, 117, 121.

w liczbie 24 służyli w terenowych jednostkach SB (35,82 proc., najwięcej we Włocławku – pięć osób i po trzy osoby w Brodnicy i Mogilnie). Spośród szesnastu podoficerów zatrudnionych w SB KW MO w Bydgoszczy (28,57 proc.) najwięcej trafiło do Wydziału „B” (ośmiu funkcjonariuszy) i Wydziału III (czterech funkcjonariuszy).

Problemy dyscyplinarne

Ze względu na szczególną rolę w systemie społeczno-politycznym PRL od funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego wymagano stałego zachowania wysokiego stopnia gotowości do podjęcia w każdej chwili powierzonych obowiązków służbowych. Dlatego tak istotną rolę odgrywał optymalny dobór kadr spośród kandydatów zgłaszających akces do służby oraz ustawiczny system szkoleń politycznych i zawodowych mających na celu zachowanie politycznej dyspozycyjności i utrzymanie sprawności działania funkcjonariuszy. Cykliczne zakłócenia w systemie politycznym zazwyczaj bezpośrednio i bardzo silnie wpływały na funkcjonariuszy politycznej i porządkowej formacji policyjnej, ponieważ najczęściej były powiązane z masowymi niepokojami społecznymi naruszającymi porządek prawny. Jeśli dodatkowo dochodziło do zmiany ośrodka kierowniczego w państwie o tak silnie scentralizowanej strukturze decyzyjnej jak PRL, powodowało to paraliż przepływu informacji i dyrektyw, co wzmagało dezorientację terenowych ogniw wykonawczych i promowało postawy wyczekiwania. Tak właśnie działo się w Polsce w latach 1956–1957.

W 1957 r. z szeregów MO w województwie bydgoskim zwolniono 312 osób: 101 dyscyplinarnie, 97 na własną prośbę, z trzymiesięczną odprawą 57, z wypowiedzeniem 46, a na podstawie orzeczenia lekarskiego 6. Pięć osób zostało wykreślonych z ewidencji kadrowej z powody śmierci (zmarłych lub zabitych). O nieodpowiednim doborze kadr bydgoskiej MO w omawianym czasie może świadczyć liczba 43 osób przyjętych i zwolnionych z MO w ciągu 1957 r. (w tej liczbie 20 osób zwolniono dyscyplinarnie, 20 na własną prośbę, a 3 zostały uznane za nienadające się do dalszego pełnienia służby w MO)³²⁰.

Poważnym problemem było 186 przeniesień funkcjonariuszy pomiędzy jednostkami MO w województwie bydgoskim w 1957 r. Jak wyjaśniano w jednym z dokumentów, „spora ilość raportów o przeniesienie motywowana jest niezdrową atmosferą w danej jednostce. Częste są wypadki plotkarstwa, rozrabiarstwa i niemoralnego zachowania się funkcjonariuszy i dlatego, aby uzdrowić sytuację w tej jednostce, występuje się z wnioskiem o przeniesienie. W rezultacie bywa często tak, że dany funkcjonariusz w drugiej jednostce również podobnie postępuje i w końcu musi odejść z naszych szeregów. Dlatego też wydaje się słusznym przyjąć zasadę nieprzenosze-

³²⁰ AIPN By, 077/395, Biuletyn nr 1/58 o pracy z kadrami i doborze nowych kadr do MO, 15 IV 1958 r., k. 48–49.

nia funkcj[onariusza] w takich wypadkach. Niech naprawi sobie opinię tam, gdzie ją zepsuł, a jeśli nie potrafi tego uczynić w dotychczasowej jednostce, to na pewno nie będzie lepiej postępował w innej”³²¹.

Na tle dynamicznej sytuacji kadrowej w bydgoskiej milicji w 1957 r. w pionie bezpieczeństwa panowała stabilizacja, przynajmniej w odniesieniu do transferów personalnych, ponieważ zasadniczą redukcję funkcjonariuszy przeprowadzono pod koniec 1956 r. Poważniejszym problemem wśród kadr SB były liczne przypadki naruszenia dyscypliny służbowej, do których dochodziło w 1957 r. Ogółem w ciągu roku odnotowano co najmniej 37 przypadków naruszenia dyscypliny służbowej przez 36 funkcjonariuszy MO i SB. Ukarano przynajmniej dziewięciu funkcjonariuszy SB (ośmiu oficerów i podoficera). Najstarszym rangą ukaranym (dwukrotnie) funkcjonariuszem bydgoskiego SB był mjr Adolf Ratusiński (naczelnik Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO). Pozostałymi ukaranymi pracownikami „bezpieki” byli: zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Wąbrzeźnie por. Tadeusz Kafliński, st. oficer operacyjny Wydziału III KW MO por. Marian Kustra, oficer operacyjny Wydziału III KW MO por. Henryk Skibiński, st. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Chojnicach ppor. Zygmunt Jaworski, st. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa w Wąbrzeźnie ppor. Tadeusz Skórzewski, oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Inowrocławiu ppor. Mieczysław Słomkowski, oficer techniki operacyjnej Grupy „W” Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Toruniu ppor. Tadeusz Zieliński i wywiadowca Wydziału „B” KW MO plut. Józef Skotnik.

Najczęstszym powodem naruszenia dyscypliny służbowej było strzelanie w stanie nietrzeźwym w niedozwolonych miejscach. 12 maja 1957 r. w miejscowości Białe Błota (pow. bydgoski) mjr Ratusiński wraz z por. Kustrą wracali z polowania w towarzystwie innych pracowników KW MO oraz zwolnionych pracowników z organów bezpieczeństwa. Po wypiciu pewnej ilości alkoholu obaj wymienieni dopuścili się strzelania z broni myśliwskiej do butelek w miejscu niedozwolonym. Wezwani przez osoby postronne milicjanci zostali słownie zaatakowani przez Kustrę, który starał się utrudnić im wykonywanie czynności służbowych. W rezultacie obaj oficerowie zostali ukarani dyscyplinarnie. Łagodniej potraktowano naczelnika Ratusińskiego, któremu „zwrócono uwagę” na niegodne zachowanie się³²², Kustrę zaś ukarano surową naganą z ostrzeżeniem, został też pozbawiony pozwolenia na broń myśliwską na rok³²³.

Surową naganą z ostrzeżeniem za strzelanie z broni sportowej w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznym ukarano st. oficera operacyjnego Referatu ds. Bezpieczeństwa

³²¹ *Ibidem*, k. 52.

³²² AIPN By, 277/32, t. 1, Rozkaz karny oficerski nr 3/57 komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy, 6 VI 1957 r., k. 3.

³²³ AIPN By, 277/32, t. 1, Rozkaz karny oficerski nr 4/57 komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy, 7 VI 1957 r., k. 4.

KP MO w Chojnicach ppor. Zygmunta Jaworskiego. „Wymieniony – precyzował rozkaz karny – w dniu 14 czerwca 1957 r. po spożyciu kolacji i wypiciu w towarzystwie dwóch cywilów około ½ litra oddał kilka strzałów z kbks na podwórzu koło domu, w którym zamieszkuje, do ustawionej na płocie butelki. W wyniku tego jeden z pocisków trafił w okno sekretarza Sądu Powiatowego, nie wyrządzając jednak poza stłuczeniem szyby poważniejszej straty lub wypadku”³²⁴.

Za upicie się do nieprzytomności w lokalu gastronomicznym „Polonia” w Inowrocławiu 2 listopada 1957 r., publiczne ublizanie i stawianie czynnego oporu interweniującym funkcjonariuszom MO oraz uszkodzenie aresztu milicyjnego oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Inowrocławiu ppor. Mieczysław Słomkowski został ukarany surową naganą z ostrzeżeniem i potrąceniem równowartości za usunięcie uszkodzeń dokonanych w areszcie³²⁵.

18 sierpnia 1957 r. do miejscowości Wiele (pow. chojnicki) w celu zabezpieczenia uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika zostali oddelegowani dwaj funkcjonariusze SB bydgoskiej KW MO – oficer operacyjny Wydziału III por. Henryk Skibiński i wywiadowca Wydziału „B” plut. Józef Skotnik. Po zakończeniu czynności służbowych obaj funkcjonariusze pili wódkę, a jeden z nich wystrzelił w miejscu publicznym z pistoletu. Dodatkowo w trakcie interwencji milicyjnej ublizali funkcjonariuszowi MO. W rezultacie obaj pracownicy SB zostali ukarani naganą za picie alkoholu w trakcie służby, strzelanie z pistoletu w miejscu publicznym i niewłaściwe zachowanie się wobec interweniującego funkcjonariusza MO³²⁶.

Za nielegalne uczestnictwo w polowaniach (nie był członkiem Polskiego Związku Łowieckiego) i posługiwanie się pochodzącą z depozytu bronią myśliwską oraz uczestnictwo w awanturze podczas zabawy tanecznej został ukarany surową naganą i obowiązkiem zdania broni zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Wąbrzeźnie por. Tadeusz Kaflński. Jak napisano w rozkazie karnym „postępowaniem swym i zachowaniem dał powód do wytworzenia wokół jego osoby niewłaściwej atmosfery, co spowodowało wśród pracowników Referatu ds. Bezpieczeństwa tendencję do intryg i plotkarstwa, mogących w sumie odbić się ujemnie na pracy zawodowej i podważyć zaufanie do naszych organów wśród miejscowego społeczeństwa”³²⁷. Interwencja inspektorów Inspektoratu Kierownictwa ds. Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy w sprawie Kaflńskiego została spowodowana zarzutami,

³²⁴ AIPN By, 277/32, t. 1, Rozkaz karny oficerski nr 12/57 komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy, 18 VII 1957 r., k. 12.

³²⁵ AIPN By, 277/32, t. 1, Rozkaz karny oficerski nr 21/57 komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy, 29 XI 1957 r., k. 23.

³²⁶ AIPN By, 277/32, t. 1, Rozkaz karny oficerski nr 22/57 komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy, 19 XII 1957 r., k. 25; AIPN By, 277/32, t. 2, Rozkaz karny podoficerski nr 38/57 komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy, 19 XII 1957 r., k. 63.

³²⁷ AIPN By, 0134/200, Akta osobowe Tadeusza Kaflńskiego, Rozkaz karny zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy, 26 X 1957 r., k. 99.

jakie pod jego adresem kierował st. oficer operacyjny wąbrzeskiej SB i sekretarz POP w jednej osobie ppor. Tadeusz Skórzewski.

Odmienne w stosunku do wcześniej omówionych naruszeń przepisów służbowych było zachowanie uprzednio już karanego mjr. Ratusińskiego. Usiłował on bezprawnie zrealizować na szkodę Służby Transportowej Kwaternistrzostwa KW MO w Bydgoszczy 3 talony na 30 litrów benzyny i zużyć je do celów prywatnych. Za swoje postępowanie został ukarany naganą³²⁸.

Ppor. Skórzewski za liczne przypadki nadużywania alkoholu, nieodpowiedniego zachowania się wobec przypadkowych osób postronnych oraz nieusprawiedliwioną absencję w pracy został najpierw od 16 września 1957 r. ukarany zawieszeniem, planowano też przenieść go do grudziądzkiego Referatu ds. Bezpieczeństwa. Jednak zaostrażający się konflikt pomiędzy Skórzewskim a jego bezpośrednim przełożonym por. Tadeuszem Kaflińskim³²⁹ spowodował, że postanowiono zwolnić Skórzewskiego z szeregów SB od 31 października 1957 r.³³⁰

Tadeusz Zieliński podczas wykonywania swoich obowiązków służbowych (perlustracja korespondencji) w Toruniu 29–30 lipca 1957 r. dokonał kradzieży pieniędzy (50 zł) przesyłanych w kontrolowanym liście, za co został dyscyplinarnie zwolniony 20 września 1957 r.³³¹

W omawianym czasie przypadków naruszenia dyscypliny służbowej przez funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim zapewne było więcej, lecz nie wszystkie zostały ujęte w rozkazach karnych. Jako przykład może posłużyć przypadek oficera operacyjnego włocławskiego Referatu ds. Bezpieczeństwa chor. Tadeusza Patera³³². Wielokrotnie ciężko naruszał on zasady regulaminowe, spóźniając się do pracy, lekceważąc i nie wywiązując się z obowiązków służbowych, opuszczając biuro pod pretekstem wykonywania zadań operacyjnych, gdy w rzeczywistości załatwiał osobiste sprawy. Na postawę Patera wpływały problemy rodzinne, które powodowały, że przez pewien czas nosił się z zamiarem zawarcia ślubu kościelnego. Tryb spędzania czasu wolnego przez Patera również był poddawany krytycznej ocenie przez jego służbowych przełożonych, jako narażający na szwank autorytet aparatu bezpieczeństwa.

³²⁸ AIPN By, 277/32, t. 1, Rozkaz karny oficerski nr 23/57 komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy, 31 XII 1957 r., k. 26.

³²⁹ AIPN By, 194/2727, Akta osobowe Tadeusza Skórzewskiego, Charakterystyka służbowa, 14 I 1957 r., k. 104–105.

³³⁰ *Ibidem*, Raport w sprawie zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa por. [T.] Kaflińskiego i st. oficera operacyjnego KP MO ppor. [T.] Skórzewskiego z Wąbrzeźna, oprac. mjr W. Podlubny i mjr J. Michałowski, 19 IX 1957 r., k. 169–173.

³³¹ AIPN By, 194/3509, Akta osobowe Tadeusza Zielińskiego, Rozkaz karny nr [brak numeru] zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy, 13 IX 1957 r., b.p. Zieliński został zwolniony na podstawie rozkazu karnego nr 77/K/57 komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy z 18 IX 1957 r.

³³² AIPN By, 063/13, Pismo zastępcy komendanta miejskiego MO we Włocławku ds. bezpieczeństwa dotyczące dyscypliny, 25 X 1957 r., k. 30.

W rezultacie egzekutywa KM PZPR we Włocławku usunęła Patera ze swych szeregów, a kierownik włocławskiej SB dwukrotnie sporządzał raporty z wnioskiem o jego zwolnienie. Na skutek przeprowadzonych rozmów ostrzegawczych Pater obiecał poprawę jakości wykonywanej przez niego pracy i zmianę swego postępowania poza służbą. Rozkazu karnego nie sporządzono i pozostał on w SB do przejścia na emeryturę w 1979 r.³³³ Omówiony przykład sygnalizuje – wraz z wcześniej wskazanymi – najczęstsze powody problemów dyscyplinarnych funkcjonariuszy SB: zaniedbywanie obowiązków służbowych, nadużywanie alkoholu, niewłaściwe prowadzenie się poza służbą, drobne malwersacje finansowe (kradzieże) i (osobiste lub rodzinne) uprawianie praktyk religijnych (tzw. religianctwo).

3. Sieć agenturalno-informacyjna

Kryzys, który ogarnął aparat bezpieczeństwa publicznego jesienią 1956 r. i trwał przez kilka miesięcy, szczególnie wyraźnie uwidocznił się w liczebności i skuteczności działania agentury. Sieć osobowych źródeł informacji stanowiła podstawowe narzędzie pracy operacyjnej policji politycznej, bez którego nie sposób było wyobrazić sobie zapewnienia funkcjonalności „bezpieki”. Prócz funkcjonariuszy to właśnie na delatorów, czyli w potocznym języku „kapusiów”, spadło całe odium społecznej nienawiści i chęć rewanżu za lata stalinizmu i związanego z nim strachu czy obaw o los swój i najbliższych. Panujące wśród społeczeństwa przekonanie o wszechmocnym UB w dużym stopniu było oparte o świadomości istnienia swoistej „konfidenckiej pajęczyny”, która oplotła większość sfer życia publicznego. Taki stan rzeczy zmuszał do milczenia, „spontanicznego” i darmowego uczestnictwa w propagandowo wykorzystywanych inicjatywach rozmaitych masowych akcji społecznych (np. współzawodnictwo pracy, łączność miasta ze wsią, zbieranie stonki ziemniaczanej, prace melioracyjne, budowa zakładów pracy, dróg lub linii tramwajowych etc.) i posłusznego wypełniania politycznych nakazów w obawie przed donosem do UB. Kumulowane przez lata negatywne emocje społeczne w chwili rozluźnienia politycznego gorsetu eksplodowały z potężną siłą i groziły poważnymi konsekwencjami naruszającymi rudymentalne zasady porządku publicznego. Konsekwencją zaistniałej sytuacji społeczno-politycznej

³³³ AIPN By, 0134/25, Akta osobowe Tadeusza Patera, Przebieg służby, k. 33–35v; *ibidem*, Wniosek zastępcy komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa we Włocławku o zwolnienie Tadeusza Patera, 8 X 1957 r., k. 50–50v.; *ibidem*, Notatka służbowa, 14 XI 1957 r., k. 51; *ibidem*, Wniosek zastępcy komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa we Włocławku o zwolnienie Tadeusza Patera, 5 II 1958 r., k. 52; *ibidem*, Odpis pisma KM PZPR we Włocławku do POP PZPR przy MO we Włocławku, 29 I 1958 r., k. 53; *ibidem*, Pismo zastępcy komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa we Włocławku, 21 II 1958 r., k. 54–56; *ibidem*, Charakterystyka służbowa, 27 XII 1957 r., k. 57.

w kraju było lawinowe zmniejszanie się liczebności sieci agenturalno-informacyjnej policji politycznej. W rezultacie w obawie przed zdekonspirowaniem, a nawet utratą życia duża część osobowych źródeł informacji decydowała się na zerwanie związków z „bezpieką”, która przestała stanowić dla nich realną ochronę.

Proces zmniejszania liczebności sieci agenturalno-informacyjnej trwał od 1954 r. i był ściśle związany z reorganizacjami policji politycznej w PRL i poszukiwaniem nowego modelu jej funkcjonowania. Jednak w 1956 r. (szczególnie w drugiej połowie tego roku) aparat bezpieczeństwa publicznego zatracił zdolność skutecznego sterowania tym procesem, co groziło popadnięciem w stan dysfunkcyjności KdsBP i wpływało na bezpieczeństwo oraz stabilność systemu politycznego w kraju. Dość powiedzieć, że w skali ogólnopolskiej tylko w 1956 r. (w porównaniu do 1955 r.) liczebność osobowych źródeł informacji policji politycznej spadła o 16 144 osób. Natomiast w latach 1953–1956 sieć delatorów zmniejszyła się o 65 392 osób³³⁴. W województwie bydgoskim w 1956 r. (dane z grudnia, w porównaniu do roku poprzedniego) liczebność osobowych źródeł informacji³³⁵ „bezpieki” spadła o 602 osoby, czyli o 39,8 proc. Natomiast w latach 1953–1956 spadek liczebności sieci agenturalno-informacyjnej policji politycznej w województwie bydgoskim wyniósł 3652 osób, tzn. 80,1 proc.³³⁶

Przedstawiona wcześniej sytuacja społeczno-polityczna w kraju bezpośrednio wpływała na liczebność sieci agenturalno-informacyjnej SB w województwie bydgoskim. Przede wszystkim dało się zaobserwować – pomimo sprzecznych danych statystycznych kierownictwa SB KW MO w Bydgoszczy – zapaść na odcinku werbowania osobowych źródeł informacji. Według jednej ze skrajnie pesymistycznych informacji w pierwszym kwartale 1957 r. zaledwie trzy jednostki operacyjne zdołały doprowadzić do skutecznego pozyskania współpracowników (Wydział II KW MO zwerbował agenta, referaty ds. bezpieczeństwa w Inowrocławiu i Sępólnie Krajeńskim zwerbowały po jednym informatorze). Funkcjonariusze pozostałych komórek organizacyjnych SB nie odnotowali żadnego werbunku³³⁷. Zdecydowanie bardziej optymistyczny pogląd można wyrobić sobie na podstawie danych, że w omawianym kwartale zwerbowano

³³⁴ Obliczenia własne na podstawie: *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. i wstęp T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 18 (Tabela 1. Liczba tajnych współpracowników pionów operacyjnych SB na 31 grudnia w latach 1949–1989).

³³⁵ Suma liczby rezydentów, agentów, informacji i dysponentów MK/LK.

³³⁶ Obliczenia własne na podstawie danych statystycznych o ruchu sieci agenturalno-informacyjnej aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim z lat 1953–1956 (AIPN By, 033/45, Dane statystyczne o ruchu sieci agenturalno-informacyjnej z województwa bydgoskiego za 1953 r.; AIPN By, 033/47, Tabele statystyczno-sprawozdawcze o ruchu agenturalnych rozpracowań i dane statystyczne o ruchu sieci agenturalno-informacyjnej województwa bydgoskiego za 1954 r.; AIPN By, 033/48, Tabele statystyczne o ruchu sieci agenturalno-informacyjnej województwa bydgoskiego za 1955 r.; AIPN By, 033/49, Tabele statystyczne dotyczące agencji województwa bydgoskiego za 1956 r.).

³³⁷ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za pierwszy kwartał 1957 r., 8 IV 1957 r., k. 23.

ogółem 78 informatorów (SB KW MO – 20 informatorów, jednostki terenowe SB – 58 informatorów)³³⁸.

W sprawozdaniu kwartalnym tak wyjaśniano sytuację na odcinku agentury: „omawiając prace z posiadaną agenturą, należy stwierdzić, że w okresie przebiegającej dyskusji, jaka toczyła się po VIII Plenum na łamach prasy i radia odnośnie [do] błędów popełnionych przez b[yły] aparat bezpieczeństwa, dość pokaźna ilość agentury niezwiązana z naszym aparatem wykorzystywała tę sytuację i odmówiła dalszej współpracy, zrywając spotkania względnie też nie wykonywała otrzymywanych zadań. Stosunek taki ze strony agentury notowano na terenie całego województwa. [Ponadto] zaznaczyć należy, że na przestrzeni tego okresu czasu poważna ilość jednostek wyeliminowana została ze względu na jej nieprzydatność lub z innych przyczyn”³³⁹.

W omawianym czasie wyeliminowano z sieci agenta i 115 informatorów³⁴⁰. Według innych danych współpracy konfidenckiej z SB zaniechało w tym okresie w województwie bydgoskim 290 osób (2 agentów i 288 informatorów) oraz 45 dysponentów lokali konspiracyjnych³⁴¹. Spadek liczebności lokali konspiracyjnych służących do organizowania spotkań ze szczególnie cenną agenturą stanowił dodatkowy czynnik negatywnie wpływający na ówczesną sytuację operacyjną policji politycznej. W rezultacie zbyt spontanicznej redukcji „aktywów” niektóre jednostki SB pozostawiły na swój użytek zaledwie znikomą liczbę lokali lub – jak rypiński Referat ds. Bezpieczeństwa – pozostały bez lokalu³⁴². Odmiennie dane statystyczne pochodzą z Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy. Według nich w pierwszym kwartale liczebność agentury uległa zmniejszeniu o 265 osób (1 stycznia – 907; 1 kwietnia – 642). Delatorami policji politycznej byli przeważnie mężczyźni. W sieci agenturalnej SB w województwie bydgoskim pod koniec pierwszego kwartału roku były tylko 24 kobiety (2 agentów i 22 informatorów), czyli blisko 5 proc. ogółu (4,99 proc.)³⁴³. Struktura społeczna agentury przedstawiała się następująco:

- właściciele prywatnych zakładów rzemieślniczych – 15 (15 informatorów; SB KW MO – 5, referaty ds. bezpieczeństwa – 10);

³³⁸ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za pierwszy kwartał 1957 r., 8 IV 1957 r., k. 33.

³³⁹ *Ibidem*, k. 27.

³⁴⁰ W oryginale błędnie mowa o wyeliminowaniu rezydenta (*ibidem*, k. 33). W niezatytułowanej i niedatowanej tabeli dotyczącej eliminacji sieci agenturalnej prawdopodobnie z początku 1957 r. znajduje się informacja, że wyeliminowano ogółem 2 agentów i 117 informatorów (SB KW MO – agent i 8 informatorów; jednostki terenowe – agent i 109 informatorów). Do wyeliminowania z sieci agenturalno-informacyjnej zakwalifikowano 180 informatorów (SB KW MO – 46 informatorów; jednostki terenowe – 134 informatorów). Zob. AIPN By, 033/26, t. 2, k. 6.

³⁴¹ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za pierwszy kwartał 1957 r., 8 IV 1957 r., k. 24.

³⁴² *Ibidem*., k. 28.

³⁴³ AIPN By, 033/50, Dane o agenturze – stan na 31 III 1957 r., 3 IV 1957 r., k. 44.

- duchowni świeccy – 12 (agent i 11 informatorów; SB KW MO – agent i 6 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 5 informatorów);
- duchowni zakonni – 1 (informator; SB KW MO – informator);
- pracownicy nauki – 4 (4 informatorów; SB KW MO – 4 informatorów);
- pracownicy kultury – 3 (3 informatorów; referaty ds. bezpieczeństwa – 3 informatorów);
- inżynierowie – 3 (agent i 2 informatorów; SB KW MO – 1 agent, referaty ds. bezpieczeństwa – 2 informatorów);
- technicy – 9 (1 agent i 8 informatorów; SB KW MO – agent i 7 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – informator);
- agrotechnicy – 8 (8 informatorów; SB KW MO – 4 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 4);
- zootechnicy – 2 (2 informatorów; referaty ds. bezpieczeństwa – 2);
- przedstawiciele wolnych zawodów – 6 (agent i 5 informatorów; SB KW MO – agent i 2 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 3 informatorów);
- pracownicy umysłowi – 243 (3 agentów i 240 informatorów; SB KW MO – 3 agentów i 41 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 199);
- średniacy – 67 (agent i 66 informatorów; SB KW MO – 4 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – agent i 62 informatorów);
- chłopci małorolni – 3 (3 informatorów; SB KW MO – informator, referaty ds. bezpieczeństwa – 2 informatorów);
- członkowie spółdzielni produkcyjnych – 0;
- robotnicy PGR i POM – 13 (agent i 12 informatorów; SB KW MO – informator, referaty ds. bezpieczeństwa – agent i 11 informatorów);
- robotnicy – 53 (2 agentów i 51 informatorów; SB KW MO – 2 agentów i 19 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 32 informatorów);
- młodzież ucząca się – 6 (6 informatorów; SB KW MO – informator, referaty ds. bezpieczeństwa – 5 informatorów);
- bez zawodu – 7 (7 informatorów; SB KW MO – 5 osób, referaty ds. bezpieczeństwa – 2 informatorów);
- inni – 26 (2 agentów i 24 informatorów; SB KW MO – 2 agentów i 10 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 14 informatorów)³⁴⁴.

Jeśli chodzi o podstawy werbunku agentury (bez dysponentów LK) sytuacja pod koniec pierwszego kwartału 1957 r. przedstawiała się następująco: postawa patriotyczno-lojalnościowa – 11 agentów i 455 informatorów (96,88 proc.), materiały kompromitujące – agent i 12 informatorów (2,70 proc.), zainteresowanie materialne – agent i informator (0,42 proc.)³⁴⁵. W ciągu pierwszego kwartału 1957 r. kandydatów do werbunku

³⁴⁴ *Ibidem*.

³⁴⁵ *Ibidem*, k. 46.

w charakterze osobowych źródeł informacji zgłoszonych przez jednostki operacyjne SB było 270 (SB KW MO – 60 osób, referaty ds. bezpieczeństwa – 210)³⁴⁶.

Do prowadzonych aktualnie spraw wykorzystywano (bez dysponentów LK) 11 agentów i 242 informatorów, czyli 52,6 proc. ogółu sieci agenturalno-informacyjnej (sprawy agenturalne na grupę – 2 informatorów, sprawy agenturalne na osobę – 3 agentów i 19 informatorów, sprawy agenturalno-śledcze – 4 informatorów, sprawy agenturalno-poszukiwawcze – 2 informatorów, sprawy agenturalnego sprawdzenia – 5 agentów i 18 informatorów, sprawy ewidencyjno-obszernicze – 3 agentów i 197 informatorów)³⁴⁷.

Można zauważyć, że dane statystyczne dotyczące liczebności sieci agenturalno-informacyjnej, przywoływane w sprawozdaniu kierownictwa wojewódzkiej SB za pierwszy kwartał 1957 r., były znacznie zawyżone w stosunku do informacji zawartych w zestawieniach statystycznych sporządzanych przez pracowników pionu ewidencji operacyjnej³⁴⁸. Z czasem jednak informacje zawarte w sprawozdaniach kierownictwa zostały urealnione, przez co zbliżyły się do informacji posiadanych przez pion ewidencji operacyjnej. Na marginesie głównego toku rozważań można dodać, że bałagan panujący w sprawozdawczości policji politycznej nie był rezultatem trwającej w trakcie kryzysu społeczno-politycznego w kraju reorganizacji struktur „bezpieki”, lecz stanowił jej immanentną cechę, niezależną od bieżącej koniunktury politycznej³⁴⁹.

Kierownictwo SB w województwie bydgoskim zauważało także niską kulturę pracy z siecią agenturalną, co częściowo było skutkiem niesprzyjającej atmosfery społeczno-politycznej w kraju, jak i braku poczucia stabilizacji osobistej wielu pracowników SB. Istotnym czynnikiem były także niskie kwalifikacje zawodowe (brak koncepcyjności pracy i odpowiedzialności za osiągnięte wyniki) oraz brak predyspozycji zawodowych do pracy z siecią agenturalną. „Niejednokrotnie opracowanie doniesień nie jest przemyślane – stwierdzono w sprawozdaniu kwartalnym – a szczególnie zadania, w których brak jest często potrzebnych kombinacji względnie legend umożliwiających agenturze pozyskać zaufanie, czy też właściwe dotarcie do interesujących nas figurantów”³⁵⁰.

³⁴⁶ *Ibidem.*

³⁴⁷ *Ibidem.*

³⁴⁸ W sprawozdaniu z pracy SB w województwie bydgoskim za pierwszy kwartał 1957 r. podawano np., że w sieci agenturalnej było: 4 rezydentów, 11 agentów, 1293 informatorów i 262 dysponentów LK (SB KW MO – 2 rezydentów, 10 agentów, 297 informatorów, 83 LK; terenowe referaty ds. bezpieczeństwa – 2 rezydentów, agent, 996 informatorów, 179 LK). Zob. AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za pierwszy kwartał 1957 r., 8 IV 1957 r., k. 33. Natomiast według danych pionu ewidencji operacyjnej za 1 IV 1957 r. sieć agenturalną tworzyło: 13 agentów, 468 informatorów, 161 dysponentów LK (SB KW MO – 11 agentów, 111 informatorów, 51 LK; terenowe referaty ds. bezpieczeństwa – 2 agentów, 357 informatorów, 110 LK). Zob. AIPN By, 033/50, Tabela agentury – stan na 31 III 1957 r., 3 IV 1957 r., k. 46. Trudno wyjaśnić tak duże różnice w obu zestawieniach sprawozdawczych.

³⁴⁹ Gwoli sprawiedliwości należy dodać, że wraz z podwyższaniem kwalifikacji pracowników SB sposób prowadzenia sprawozdawczości stale się poprawiał.

³⁵⁰ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za pierwszy kwartał 1957 r., 8 IV 1957 r., k. 28.

Poważne problemy w pracy z agenturą były także udziałem funkcjonariuszy terenowych referatów ds. bezpieczeństwa. Wyrzyska SB skarżyła się, że zwerbowana „agentura [jest] na bardzo słabym poziomie intelektualnym, która na przyszłość nie rokuje nadziei, że kiedykolwiek będzie mogła przynieść nam korzyść w rozpracowaniu. Wiadomości, które uzyskujemy z terenu, są to wiadomości pochodzące od poszczególnych obywateli z terenu. [...] otrzymujemy od niej [tj. od agentury – przyp. P.R.] jedynie wiadomości pobieżne. Utrzymujemy ją tylko dlatego, by choć te pobieżne dane uzyskać”³⁵¹. Niektórzy współpracownicy wyrzyskiej „bezpieki” odmawiali kontynuowania współpracy, co uzasadniali m.in. tym, „że pracują już 10 lat z nami, [czas] by teraz wytypować sobie innych kandydatów, ponieważ on nie może dołków kopać pod kimś, tym bardziej że niejednokrotnie nastawiano go pod księdza, a on jest wierzący. Niezależnie od tego tłumaczy, że podczas współpracy rozchorował się, gdyż ciągle o tym myśli, stał się nerwowym”³⁵².

Brak dyspozycyjności sieci agenturalnej wyrzyskiej SB wynikał w znacznym stopniu z niewłaściwie prowadzonej przez lata pracy ze współpracownikami³⁵³. Trudności nastroczało również uzyskanie pomocy ze strony aktywistów partyjnych, którzy w okresie niepewnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju woleli trzymać się z daleka od funkcjonariuszy policji politycznej. W powiecie szubińskim – pisano w jednym ze sprawozdań – „społeczeństwo niechętnie udziela informacji w rozmowach czy to w czasie, kiedy się prowadzi wywiad o danej osobie, czy prowadzi się rozmowy na temat sytuacji. Nawet aktywiści niejedni, którzy uchodzą za aktywistów, niechętnie rozmawiają, a starają się komentować i rozwlekać dyskusje nad tym, że organów bezpieczeństwa już nie ma i że ludzi wrogich, którzy by starali się w obecnej Polsce szkodzić, również nie ma, tak że każda czynność, jaką się dokonuje za pomocą rozmów, wymaga dużo pracy, zanim ją się wykona. To samo jest z b[ylými] informatorami, o ile chce się coś dowiedzieć od niego [tj. o informatora – przyp. P.R.], to także jest niechętny i unika spotkania z pracownikami. Daje się zauważyć, że jeszcze najchętniej rozmawiają ci ludzie, do których się miało zastrzeżenia, jednak rozmowę, jaką się

³⁵¹ AIPN By, 064/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Wyrzysku za pierwszy kwartał 1957 r., 25 III 1957 r., k. 68.

³⁵² AIPN By, 064/13, Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa na terenie powiatu wyrzyskiego, 23 II 1957 r., k. 88.

³⁵³ „Najważniejszą trudnością tut[ejszego] referatu jest fakt zawalenia pracy z agenturą. [...] pozostało w referacie bardzo mało agentury, i to agentury, która [w] większości i tak do współpracy się nie nadaje, ciężko jest pracować, by mieć jakieś rozeznanie w terenie. Gorzej jeszcze, by chcieć prowadzić z tą agenturą rozpracowania, co jest właściwym naszym zajęciem. Ag[entura] będąca na kontakcie naszego referatu nieprzyzwyczajona jest w ogóle do pisania doniesień, lecz krótko na spotkaniu pracownik pomówi z informatorem i następnie pisze notatkę z rozmowy. Agentura w ogóle nie przyzwyczajona jest do dyscypliny pracy z nami, olbrzymia [liczba] zaplanowanych spotkań jest zrywana z przyczyn agentury, która na spotkania nie przychodzi, wynajdując różne przyczyny” (AIPN By, 064/13, Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa na terenie powiatu wyrzyskiego, 23 II 1957 r., k. 89).

prowadzi, starają się wykorzystać dla swych osobistych celów względnie starają się pokazać, że niesłusznie ich się podejrzewano dawniej o taką lub inną robotę³⁵⁴.

W Chełmnie „praca z siecią [...] jest niewłaściwa, ponieważ informatorzy nie przychodzą na umówione spotkania, a kiedy widzą pracownika, to od niego unikają³⁵⁵. Jeśli zaś decydowali się na przybycie do chełmińskiego referatu SB, to tylko w celu zgłoszenia odmowy kontynuowania współpracy oraz żądania zniszczenia lub wydania dostarczonych przez nich materiałów. Działo się tak, ponieważ obawiano się skutków dekonspiracji kontaktów z policją polityczną. Podobna sytuacja powtarzała się zapewne również w wielu miejscach w Polsce, skoro wiceminister spraw wewnętrznych Antoni Alster 11 lutego 1957 r. wydał oficjalny zakaz wydawania jakichkolwiek dokumentów operacyjnych, w tym zobowiązań do współpracy z „bezpieką³⁵⁶. Jednocześnie podejmowane przez funkcjonariuszy chełmińskiego SB wysiłki w celu przekonywania współpracowników o panowaniu nad sytuacją okazywały się daremne: „napotyka się na trudności w przekonaniu agentury, że dotychczasowa jej współpraca zostanie zachowana w tajemnicy, a jeżeli agentura zgadza się na współpracę, to zachodzi obawa, że będzie nas informowała ogólnikowo, lecz nie tak jak w poprzednim okresie, a szczególnie w sprawach takich, gdzie mogą nastąpić aresztowania³⁵⁷.

W powiecie sępoleńskim „pewna część agentury mimo jej przydatności wykazuje niechęć w pracy i niedyscyplinowanie, co należy tłumaczyć zaistniałymi przemianami w kraju. W tym wypadku brak nam odpowiednich środków zaradczych, gdyż samo przekonywanie i uświadamianie nie zawsze przynosi pożądane skutki³⁵⁸.

W sprawozdaniu z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Bydgoszczy tak oto opisano problemy z posiadaną siecią: „do chwili wyborów prawie cały stan tutejszej agentury nie przychodził na spotkania – a jak niektóre jednostki przychodziły, to tylko po [to], żeby przyjść, lecz żadnego doniesienia nie dostarczył, oświadczając, że jest wszystko w porządku i na te sprawy, które wykonywali do chwili obecnej, nie

³⁵⁴ AIPN By, 059/13, Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa w powiecie szubińskim, 27 II 1957 r., k. 41.

³⁵⁵ AIPN By, 048/13, Notatka informacyjna dotycząca sprawozdania kwartalnego [z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Chełmnie], 1 I 1957 r., k. 2.

³⁵⁶ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 142. Warto zasygnalizować, że nieco inaczej wyglądała sytuacja z wydawaniem depozytów osób aresztowanych przed 1956 r., do czego zobowiązano terenowe jednostki SB (pismo nr OMC-2122/57 wicedyrektora Biura Ewidencji Operacyjnej MSW z 16 V 1957 r.). Jak napisano w jednym ze sprawozdań, „niektóre osoby odbierające swoje dokumenty względnie fotografie i korespondencję, oświadczają, że to im niepotrzebne, że nie warto przypominać dawnych ran i odświeżać je. [...] Ze swej strony uważamy, że wydanie tych przedmiotów jest niecelowe z uwagi na przypomnianie spraw już zapomnianych” (AIPN By, 033/64, Analiza pracy Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy za trzeci kwartał 1957 r., 15 X 1957 r., k. 254).

³⁵⁷ AIPN By, 048/13, Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa na terenie powiatu chełmińskiego, 26 II 1957 r., k. 8.

³⁵⁸ AIPN By, 057/13, Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa na terenie powiatu sępoleńskiego, 27 II 1957 r., k. 9.

będą zwracać uwagi, gdyż mogą zwrócić podejrzenie ze strony osób przez nas zainteresowanych³⁵⁹.

Podobnie sytuacja przedstawiała się w radziejskim Referacie ds. Bezpieczeństwa, gdzie „w wyniku pracy z siecią specjalnych osiągnięć nie ma, otrzymywane materiały nie przedstawiają większych wartości operacyjnych. Sieć, która pozostała na kontakcie w ilości 6 jednostek, trzeba ocenić, że jest dość dobra, jednak jest jeszcze w pewnej bojaźni ze względu na stan, jaki zaistniał w poprzednim okresie³⁶⁰.

W chojnickim referacie SB wielu współpracowników, pomimo formalnego pozostawania w sieci, uchylało się od wykonywania polecanych zadań. Zauważono również, iż w sieci informacyjnej pozostała duża liczba osób starszych, bez możliwości realizacji aktualnych zadań policji politycznej. „W swych doniesieniach prawie przez cały okres odtwarzali rzeczy historyczne – to, co było kiedyś, obecnie ich możliwości skończyły się i nic nam więcej podać nie są w stanie” – zauważył autor sprawozdania³⁶¹. Sytuacja w Chojnicach powoli zaczęła ulegać poprawie pod koniec marca 1957 r.³⁶²

Zdarzało się także, że współpracownicy, odmawiając współpracy, bez obawy i wprost stawiali zarzuty funkcjonariuszom „bezpieki” dotyczące łamania praworządności w stosunku do niewinnych ludzi. Tak uczynił np. dysponent lokalu konspiracyjnego o kryptonimie „Astra” współpracujący dotychczas z wrocławskim UB³⁶³.

W przypadku bydgoskiego Referatu ds. Bezpieczeństwa regres w pracy z osobowymi źródłami informacji wiązał się z tym, że duża część zatrudnionych w nim funkcjonariuszy dopiero rozpoczynała służbę w tej jednostce. Poważnym problemem było również to, że dotychczasowi pracownicy PUdsBP w Bydgoszczy nie dokonali oficjalnego przekazania agentury nowym pracownikom, co zmuszało tych ostatnich do nawiązywania osobiście kontaktu z współpracownikami. Nie może zatem dziwić, iż w takich sytuacjach OZI w obawie przed prowokacją lub kierując się chęcią zerwania współpracy, wypierały się jakichkolwiek kontaktów z UB i odmawiały kontynuowania współpracy. Ponowne nawiązanie współpracy utrudniał także fakt, że pracownicy SB posługiwali się

³⁵⁹ AIPN By, 047/14, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Bydgoszczy za pierwszy kwartał 1957 r., 25 III 1957 r., k. 8.

³⁶⁰ AIPN By, 055/1, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Radziejowie za pierwszy kwartał 1957 r., 27 III 1957 r., k. 33.

³⁶¹ AIPN By, 049/13, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Chojnicach, 25 II 1957 r., k. 9.

³⁶² W sprawozdaniu z pracy chojnickiego SB za pierwszy kwartał 1957 r. napisano: „z naszej strony w początkowym okresie było pewne zaniedbanie pracy z agenturą, agentura była zdezorientowana co do dalszej pracy z aparatem, nie widzieliśmy, w jaki sposób ją ustawiać i co od niej żądać, to stwarzało trudności w pracy z agenturą. Z drugiej strony na skutek szerokiej nagonki na aparat i na agenturę widać było u niej zniechęcenie do dalszej pracy, to jednak obecnie pomalutką przełamuje się. Staramy się obecnie w odpowiednim kierunku wykorzystywać agenturę i dać jej konkretne zadanie” (AIPN By, 049/13, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy KP MO w Chojnicach za pierwszy kwartał 1957, 22 III 1957 r., k. 20).

³⁶³ AIPN By, 063/13, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO we Wrocławku za pierwszy kwartał 1957 r., 26 III 1957 r., k. 114.

milicyjnymi legitymacjami³⁶⁴. W rezultacie często dochodziło do sytuacji, która została przywołana w jednym z okresowych sprawozdań: „jako przykład może posłużyć stanowisko inf. ps. »Florek«, do którego to w celu nawiązania kontaktu udał się st. oficer Raciąg, który po okazaniu legitymacji służbowej i wejściu na temat współpracy otrzymał odpowiedź: »Panie, ja z milicją nigdy nie miałem i nie chcę mieć [do czynienia]. O ile Pan jest tym, czym mówi (Służba do spraw Bezpieczeństwa), to przynieś Pan zaświadczenie, to wtenczas z Panem na ten temat mogę porozmawiać»³⁶⁵.

Niska kultura pracy i brak doświadczenia funkcjonariuszy SB oraz obiektywne trudności (brak mieszkań kontaktowych i lokali konspiracyjnych) negatywnie wpływały na rezultaty pracy z agenturą. W Rypinie np. „nie zawsze agentura ze spotkania odchodzi z odpowiednim nastawieniem i przekonaniem o słuszności realizacji stawianego zadania, jak również nie zawsze sprzyja pogoda, by odbyć spotkanie na wolnym powietrzu”³⁶⁶. Stałym zmartwieniem rypińskich funkcjonariuszy było też dostarczanie przez współpracowników doniesień ogólnikowych o znikomej wartości operacyjnej, co wcale nie było rezultatem braku możliwości uzyskiwania cenniejszych wiadomości. Po przeprowadzeniu kilku spotkań kontrolnych z agenturą okazało się, że „tego rodzaju niechęć agentury [do większej docieklivosti i staranności – przyp. P.R.] zrodziła się z obawy przed ewentualnym rozkonspirowaniem się przy stosowanych przedsięwzięciach profilaktycznych. Poza tym brak mieszkań kontaktowych powoduje, że nie zawsze miejsce spotkania odpowiada na szersze przeprowadzenie rozmowy przekonującej agenturę o konieczności realizacji stawianego zadania przy zabezpieczeniu pełnej konspiracji, stąd też nie zawsze odchodzi z odpowiednim przekonaniem”³⁶⁷.

Problemem było również nieposiadanie zapewniających anonimowość lokali kontaktowych w mniejszych miejscowościach. W sępoleńskim Referacie ds. Bezpieczeństwa narzekano np., że „przeważnie lokale zbudowane są w miastach, na które agentura zamieszkała na wsi nie godzi się przyjeżdżać z uwagi na znaczną odległość, jaka dzieli lokal kontaktowy z miejscem zamieszkania inf[ormatora]. Natomiast zbudowanie lokali kontaktowych w warunkach wiejskich jest bardzo uciążliwe”³⁶⁸.

³⁶⁴ Pierwsze dwadzieścia legitymacji służbowych SB w województwie bydgoskim zostało wydanych dopiero 23 II 1957 r. – głównie wyższej kadry i pracownikom SB KW MO w Bydgoszczy. Otrzymali je wówczas: Stanisław Bąk, Feliks Biegański, Zdzisław Budny, Alojzy Cygański, Tadeusz Filipiak, Ludwik Józwiak, Henryk Kiełbasiński, Mieczysław Kolaszewski, Henryk Kopczyk, Kazimierz Kotarski, Bronisław Mądrzejowski, Jan Michałowski, Stanisław Nawotka, Ireneusz Nowicki, Wincenty Podlubny, Władysław Pożoga, Stefan Stefanowski, Bolesław Strzelec, Jerzy Sucharski i Zenon Zieliński. Do końca 1957 r. wydano 220 legitymacji (AIPN By, 828/74, t. 1, Książka rejestracji legitymacji ogólnopństwowych wydanych pracownikom SB w latach 1957–1976, b.p.).

³⁶⁵ AIPN By, 047/14, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Bydgoszczy za pierwszy kwartał 1957 r., 25 III 1957 r., k. 8.

³⁶⁶ AIPN By, 056/12, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Rypinie, luty 1957 r., k. 9.

³⁶⁷ AIPN By, 056/12, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Rypinie za pierwszy kwartał 1957 r., 28 III 1957 r., k. 16.

³⁶⁸ AIPN By, 057/13, Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa na terenie powiatu sępoleńskiego, 27 II 1957 r., k. 9.

Poważne trudności były także udziałem funkcjonariuszy z innych jednostek terenowych SB województwa bydgoskiego³⁶⁹.

Odmienne sytuacja przedstawiała się tylko w jednostkach SB z południowych powiatów województwa bydgoskiego. W inowrocławskim referacie SB, gdzie „na ogół praca z agenturą układa się pomyślnie, spotkania odbywają się regularnie i nie ma wypadków odmowy współpracy, jak również nie stwierdzono przejawów dwulicowości”³⁷⁰. Jedynym mankamentem w Inowrocławiu była mała liczba informatorów wykorzystywanych w rozpracowaniach operacyjnych, co negatywnie wpływało na możliwość prowadzenia systematycznej obserwacji działalności osób rozpracowywanych i odbijało się na tzw. żywotności spraw³⁷¹. W Żninie „pozostająca sieć w ilości 11 informatorów odpowiada wymogom do dalszej pracy i ma możliwości dotarcia i sygnalizowania nas o działalności figurantów spraw, jak i też udzielania informacji o sytuacji w terenie”³⁷². Powodem narzekań było tylko to, że „w tej sieci są pojedyncze wypadki nieprzybycia na czas na każde umówione spotkanie”³⁷³. Pomyślnie rozwijała się sytuacja w Mogilnie, gdzie sieć agenturalno-informacyjna miejscowego referatu SB zachowała wysokie walory operacyjne również w trakcie kryzysu politycznego w kraju. Działo się tak dlatego, że współpracownicy nie pracowali „ideowo”, lecz byli regularnie opłacani. „Wykorzystywana agentura, która obecnie jest wykorzystywana – notował sprawozdawca – to przeważnie informatorzy pracujący od kilku lat, szczerze oddani. Na tok dalszej współpracy wpłynęło w dużej mierze to, że przed VIII Plenum KC PZPR, jak i po agentura była wynagradzana, i to właśnie wpłynęło wiążąco z org[anami] UB. Zadania powierzone wykonują chętnie oraz dyscyplinę spotkań przestrzegają, z małymi wyjątkami natury obiektywnej”³⁷⁴.

Mogileńscy funkcjonariusze SB włożyli sporo wysiłku w utrzymanie posiadanej agentury (15 informatorów i 3 dysponentów LK). Dla zachowania poufności spotkań z delatorami organizowano je np. w lokalach konspiracyjnych zlokalizowanych w sąsiednich powiatach, gdyż – jak wyjaśniano w jednym ze sprawozdań – „takie postępowanie z agenturą daje jej bodźca do zapewnienia należytej konspiracji i aktywniejszej współpracy”³⁷⁵. O obawach współpracowników „bezpieki” związanych z dekonspiracją

³⁶⁹ AIPN By, 045/13, Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa na terenie powiatu aleksandrowskiego, 26 II 1957 r., k. 9; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Aleksandrowie Kujawskim za pierwszy kwartał 1957 r., 27 III 1957 r., k. 16; AIPN By, 058/13, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Świeciu za pierwszy kwartał 1957 r., 27 III 1957 r., k. 7; AIPN By, 061/13, Sprawozdanie [z pracy Referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w Tucholi] za pierwszy kwartał 1957 r., 27 III 1957 r., k. 9.

³⁷⁰ AIPN By, 052/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Inowrocławiu za pierwszy kwartał 1957 r., 28 III 1957 r., k. 9.

³⁷¹ *Ibidem*.

³⁷² AIPN By, 065/9, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Żninie za pierwszy kwartał 1957 r., 28 III 1957 r., k. 7.

³⁷³ *Ibidem*.

³⁷⁴ AIPN By, 054/7, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Mogilnie, 28 III 1957 r., k. 8.

³⁷⁵ *Ibidem*.

i braku zaufania do funkcjonariuszy SB świadczy przykład informatorki o pseudonimie „Giewont”, która odmawiała spisywania swoich doniesień, lecz przekazywała je wyłącznie słownie z „obawy, by po jej charakterze nie ustalono jej charakter[*u*] współpracy z UB na wypadek przejścia jej materiałów przez obce ręce”³⁷⁶. Dodać można, że o skuteczności współpracy z opłacanymi konfidentami byli również przekonani pracownicy toruńskiej SB, którzy wskazywali także na znaczenie stanu społecznego konfidentów – „w obecnym okresie najlepiej wywiązuje się sieć rekrutująca się z inteligencji, która w zasadzie jest opłacana, i ta ze stawianych zadań wywiązuje się dobrze”³⁷⁷.

Określenie wytycznych dla pracy operacyjnej w lutym 1957 r. nie od razu wpłynęło na ustabilizowanie kontaktów z agenturą. Nadal bowiem nie uległy zasadniczej zmianie społeczne czynniki kurczenia się sieci osobowych źródeł informacji, a i sami funkcjonariusze SB potrzebowali czasu na dostosowanie się do nowych warunków. W związku z tym w kolejnym kwartale werbowanie nowych źródeł informacji nadal przebiegało z poważnymi problemami, choć można było już dostrzec poprawę perspektyw działania. Odnotowano zdynamizowanie pracy z agenturą zgłaszającą dotychczas wątpliwości w związku z przemianami politycznymi w kraju. Poprawa pracy z agenturą była także wynikiem lepszego przygotowania się pracowników do spotkań z OZI, a zwłaszcza bardziej przemyślanego opracowania zadań, na co w pewnym zakresie wpłynęła zapewne pomoc inspektorów SB i delegowanych funkcjonariuszy z wydziałów operacyjnych KW MO w Bydgoszczy. Negatywnym zjawiskiem było natomiast często bezkrytyczne przyjmowanie doniesień agenturalnych, co wypaczało działania operacyjne. Brak wartościowej agentury powodował zaś niedobór danych na temat osób objętych zainteresowaniem operacyjnym³⁷⁸.

W drugim kwartale 1957 r. zwerbowano dwóch agentów i czterech informatorów (Wydział II KW MO – dwóch agentów, jednostki terenowe SB – czterech informatorów). Spośród referatów ds. bezpieczeństwa werbunku dokonali funkcjonariusze z Golubia-Dobrzynia, Inowrocławia i Tucholi. Zorganizowano również osiemnaście nowych lokali konspiracyjnych, co poprawiło warunki obsługi sieci agenturalnej³⁷⁹. Jeszcze bardziej optymistycznie wyglądały dane dotyczące liczebności kandydatów do werbunku, które obrazowały zakres pracy operacyjnej poszczególnych jednostek. Ogółem wydziały operacyjne SB KW MO w Bydgoszczy i terenowe referaty ds. bezpieczeństwa zgłosiły 72 osoby w charakterze kandydatów do werbunku (najwięcej Wydział III – dziesięć osób, Referat ds. Bezpieczeństwa w Toruniu – osiem, Referat ds. Bezpieczeństwa we Włocławku – siedem). Do najmniej efektywnych SB należeli

³⁷⁶ *Ibidem*.

³⁷⁷ AIPN By, 060/14, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Toruniu za pierwszy kwartał 1957 r., 30 III 1957 r., k. 20.

³⁷⁸ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za drugi kwartał 1957 r., 8 VII 1957 r., k. 57.

³⁷⁹ *Ibidem*, k. 52–53.

pracownicy jednostek SB w Chojnicach, Radziejowie, Rypinie i Żninie, którzy w ciągu pierwszych dwóch kwartałów 1957 r. nie zgłosili żadnego kandydata do werbunku³⁸⁰. „W pierwszym okresie minionego półrocza – pisano w lipcu 1957 r. – w referacie agencji [Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy] notowano w dalszym ciągu masowość eliminacji, zapoczątkowanej od okresu października”. W pierwszym półroczu 1957 r. z ewidencji zdjęto 468 jednostek sieci (4 agentów, 392 informatorów i 66 LK), spośród których do archiwum przekazano 437 jednostek (3 agentów, 368 informatorów i 66 LK), a do innych urzędów bezpieczeństwa 25 jednostek (1 agent i 24 LK). W porównaniu do stanu sieci agenturalno-informacyjnej na 1 października 1956 r. (11 agentów, 1293 informatorów, 265 LK) nastąpił spadek liczebności agencji o 70 proc.³⁸¹ W drugim kwartale 1957 r. wyeliminowano 77 osobowych źródeł informacji (70 osób zakwalifikowano jako nienadające się do kontynuowania współpracy, a 7 odmówiło współpracy)³⁸².

Według danych pionu ewidencji operacyjnej na 30 czerwca 1957 r. sieć agenturalno-informacyjna liczyła ogółem 23 agentów, 423 informatorów i 148 dysponentów LK (wydziały operacyjne SB KW MO – 22 agentów, 109 informatorów i 53 LK; terenowe jednostki SB – agent, 314 informatorów i 95 LK)³⁸³. W porównaniu do stanu z 1 kwietnia 1957 r. (13 agentów, 468 informatorów, 161 dysponentów LK) nastąpił spadek liczby osobowych źródeł informacji o 48 osób (czyli o 7,47 proc.). W połowie 1957 r. w sieci agenturalnej (bez dysponentów LK) były 23 kobiety (2 agentów i 21 informatorów), czyli 5,15 proc. ogółu. Stan społeczno-zawodowy osobowych źródeł informacji (bez dysponentów LK) w połowie 1957 r. przedstawiał się następująco:

- właściciele prywatnych zakładów rzemieślniczych – 14 (14 informatorów; SB KW MO – 5 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 9 informatorów);
- duchowni świeccy – 13 (1 agent i 12 informatorów; SB KW MO – agent i 6 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 6 informatorów);
- duchowni zakonnicy – 3 (2 agentów i 1 informator; SB KW MO – 2 agentów i 1 informator, referaty ds. bezpieczeństwa – 0);
- pracownicy nauki – 6 (1 agent i 5 informatorów; SB KW MO – agent i 4 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 1 informator);

³⁸⁰ *Ibidem*, k. 53.

³⁸¹ AIPN By, 033/64, Analiza pracy Sekcji 1 Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO za pierwsze półrocze 1957 r., 9 VII 1957 r., k. 217.

³⁸² AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za drugi kwartał 1957 r., 8 VII 1957 r., k. 57.

³⁸³ AIPN By, 033/50, Tabela agencji – stan na 30 VI 1957 r., 2 VII 1957 r., k. 37. Według nieco innych danych pionu ewidencji operacyjnej w pierwszym półroczu 1957 r. zarejestrowanych było 164 jednostek sieci (19 agentów, 94 informatorów i 51 LK). Nowe werbunki dotyczyły 19 jednostek (3 agentów, 5 informatorów i 11 LK), ponownie podjęto z archiwum 30 jednostek (2 agentów, 27 informatorów, 1 LK), przerejestrowano z innych urzędów bezpieczeństwa 106 jednostek (5 agentów, 62 informatorów i 39 LK), przekwalifikowano 9 informatorów na agentów (AIPN By, 033/64, Analiza pracy Sekcji 1 Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO za pierwsze półrocze 1957 r., 9 VII 1957 r., k. 216–217).

Struktury

- pracownicy kultury – 2 (2 informatorów; SB KW MO – 0, referaty ds. bezpieczeństwa – 2 informatorów);
- inżynierowie – 3 (1 agent i 2 informatorów; SB KW MO – 1 agent, referaty ds. bezpieczeństwa – 2 informatorów);
- technicy – 10 (1 agent i 9 informatorów; SB KW MO – agent i 7 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 2 informatorów);
- agrotechnicy – 9 (1 agent i 8 informatorów; SB KW MO – agent i 4 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 4 informatorów);
- zootechnicy – 2 (2 informatorów; SB KW MO – 0, referaty ds. bezpieczeństwa – 2 informatorów);
- przedstawiciele wolnych zawodów – 6 (1 agent i 5 informatorów; SB KW MO – agent i 2 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 3 informatorów);
- pracownicy umysłowi – 224 (9 agentów i 215 informatorów; SB KW MO – 9 agentów i 47 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 168 informatorów);
- średniacy – 63 (1 agent i 62 informatorów; SB KW MO – agent i 4 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 58 informatorów);
- chłopci małorolni – 3 (3 informatorów; SB KW MO – 1 informator, referaty ds. bezpieczeństwa – 2 informatorów);
- członkowie spółdzielni produkcyjnych – 0;
- robotnicy PGR i POM – 12 (1 agent i 11 informatorów; SB KW MO – 1 informator, referaty ds. bezpieczeństwa – agent i 10 informatorów);
- robotnicy – 47 (2 agentów i 45 informatorów; SB KW MO – 2 agentów i 14 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 31 informatorów);
- młodzież ucząca się – 6 (6 informatorów; SB KW MO: – 1 informator, referaty ds. bezpieczeństwa – 5 informatorów);
- bez zawodu – 7 (7 informatorów; SB KW MO – 5 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 2 informatorów);
- inni – 16 (2 agentów i 14 informatorów; SB KW MO – 2 agentów i 7 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 7 informatorów)³⁸⁴.

Profil agentury (bez dysponentów LK) w połowie 1957 r. według przynależności partyjnej i organizacyjnej przedstawiał się następująco: członkowie PZPR – 6 osób, członkowie ZMP – 1 osoba, członków ZSL – 42 osoby, bezpartyjni – 397 osób. Wykształceniem powszechnym (bez dysponentów LK) legitymowało się 177 osób, średnim – 216, a wyższym – 53. Przedziały wiekowe osobowych źródeł informacji (bez dysponentów LK): lata 18–25 – 30 osób, lata 25–45 – 217 osób, lata 45–60 – 184 osoby, powyżej 60 lat – 15 osób³⁸⁵. Podstawy werbunku agentury (bez dysponentów LK): postawa patriotyczno-lojalnościowa – 18 agentów i 415 informatorów (97,08

³⁸⁴ AIPN By, 033/50, Dane o agencji – stan na 30 VI 1957 r., 1 VII 1957 r., k. 30.

³⁸⁵ *Ibidem*.

proc.), materiały kompromitujące – 4 agentów i 8 informatorów (2,70 proc.), zainteresowanie materialne – 1 agent (0,22 proc.). Do pionu ewidencji operacyjnej zgłoszono 229 osób (stan na 30 czerwca 1957 r.) kandydatów do werbunku (SB KW MO – 47 osób, referaty ds. bezpieczeństwa – 182 osoby). Do prowadzonych spraw wykorzystywano ogółem (bez dysponentów LK) 21 agentów i 229 informatorów, czyli 56,05 proc. sieci agenturalno-informacyjnej (sprawy agenturalne „na grupę” – 2 agentów i 2 informatorów, sprawy agenturalne „na osobę” – 3 agentów i 16 informatorów, sprawy agenturalno-śledcze – 3 informatorów, sprawy agenturalno-poszukiwawcze – 5 informatorów, sprawy agenturalnego sprawdzenia – 6 agentów i 21 informatorów, sprawy ewidencyjno-obszewacyjne – 10 agentów i 182 informatorów)³⁸⁶.

Wytyczne MSW wprowadziły obowiązek werbowania agentury wyłącznie do prowadzonych spraw, co było poważnym utrudnieniem pracy operacyjnej. Wskazywano, że zalecenia zwierzchników mające na celu zrationalizowanie działań SB i dążenie do zachowania praworządności działań nie sprawdzały się w praktyce. „Biorąc za podstawę ostatnie wytyczne – pisał kierownik wyrzyskiej SB – że werbować należy nową sieć tylko do spraw konkretnych [...] przy stanie tej agentury, którą posiadamy na kontakcie, trudno będzie się dobić do nowych spraw, a tym samym i do agentury nowej, gdyż jeśli nie ma sprawy, nie należy werbować agentury”³⁸⁷.

W drugim kwartale 1957 r. praca z agenturą w dalszym ciągu przysparzała niektórym terenowym referatom SB dużo problemów. W bydgoskim Referacie ds. Bezpieczeństwa np. „niektóre jednostki sieci wobec przejawów faktów, które noszą znamiona wrogiej działalności, ustosunkowują się obojętnie i nie zawsze je zgłaszają obsługującemu pracownikowi. Wyciągając z tego wnioski, stanęło przed tu[ejszym] referatem] Służby Bezpieczeństwa zadanie do systematycznej pracy z agenturą w kierunku przekonania jej politycznie, że wykonywane przez nią zadania są słuszne”³⁸⁸. Jednostki SB z południa województwa bydgoskiego nadal zaś bez przeszkód współpracowały z siecią agenturalną³⁸⁹. W Mogilnie kontynuowano finansowe wiązanie współpracowników z SB (systematyczne nagradzanie za dostarczone informacje, zwrot kosztów podróży), dzięki czemu nie odnotowano ani jednego przypadku odmowy współpracy lub celowej dekonspiracji³⁹⁰.

Latem 1957 r. nastąpił długo oczekiwany postęp w pracy z agenturą, którego przesłanki można było już dostrzec w poprzednim kwartale. Przede wszystkim w trzecim kwartale roku zwerbowano – według jednych danych – 31 osobowych źródeł

³⁸⁶ *Ibidem*, k. 37.

³⁸⁷ AIPN By, 064/13, Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa na terenie powiatu wyrzyskiego, 23 II 1957 r., k. 90.

³⁸⁸ AIPN By, 047/13, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Bydgoszczy za drugi kwartał 1957 r., 1 VII 1957 r., k. 17.

³⁸⁹ AIPN By, 052/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Inowrocławiu za drugi kwartał 1957 r., 29 VI 1957 r., k. 16.

³⁹⁰ AIPN By, 054/7, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu SB przy KP MO w Mogilnie za drugi kwartał 1957 r., 26 VI 1957 r., k. 15.

informacji, w tym 4 agentów i 27 informatorów (Wydział II – 2 agentów, Wydział III – 3 informatorów, terenowe jednostki SB – 2 agentów i 24 informatorów)³⁹¹, a według innych – aż 61 jednostek sieci (6 agentów, 47 informatorów, 8 LK). Wśród nowych osobowych źródeł informacji znajdowało się 5 agentów, 28 informatorów i 6 LK, z archiwum podjęto ponownie 16 informatorów i 2 LK, a z innych jednostek bezpieczeństwa przejęto agenta i 3 informatorów. Ponadto jednostki operacyjne SB zgłosiły do ewidencji operacyjnej sieci agenturalnej 49 nowych kandydatów do werbunku, a zrezygnowały z 52 kandydatów³⁹².

Wysoka liczba werbunków była w dużym stopniu wynikiem dobrze przeprowadzonej pracy przygotowawczej poprzedzającej werbunek. Potwierdzenie tego można znaleźć w kwartalnym sprawozdaniu, w którym napisano: „w dokonywaniu werbunków dominuje metoda stopniowego pozyskiwania kandydatów. W wielu wypadkach sam akt werbunku jest czynnością tylko formalną, ponieważ kandydat już w czasie poprzedzającym akt werbunku został w odpowiedni sposób przez umiejętnie podejście pracownika wdrożony do wykonywania zadań oraz związany ze Służbą Bezpieczeństwa”³⁹³.

W tym omawianym kwartale żadnych werbunków nie odnotowało sześć referatów ds. bezpieczeństwa (Aleksandrów Kujawski, Chełmno, Radziejów, Rypin, Sępólno Krajeńskie i Żnin), z których trzy (Radziejów, Rypin i Żnin) przez dziewięć miesięcy nie dokonały ani jednego werbunku³⁹⁴.

W sprawozdaniu z pracy SB za trzeci kwartał 1957 r. znalazła się następująca ocena relacji z OZI: „w okresie sprawozdawczym pracę z agenturą cechowała przede wszystkim pewna stabilizacja polegająca na tym, że jednostki sieci pozostające na kontakcie – na skutek właściwego ułożenia z nimi stosunków przez pracowników – wdrożyły się do wykonywania zadań i odmowa współpracy należy do rzadkości”³⁹⁵. W rezultacie w trzecim kwartale roku wyeliminowano 37 osób (w tym trzy odmawiające współpracy)³⁹⁶, a więc o 40 osób mniej niż w poprzednim kwartale. Liczebność sieci agenturalno-informacyjnej na 1 października 1957 r. (wg danych pionu ewidencji operacyjnej) wynosiła ogółem: 29 agentów, 426 informatorów i 134 dysponentów LK (wydziały operacyjne SB KW MO – 25 agentów, 105 informatorów i 45 LK; tereno-

³⁹¹ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za trzeci kwartał 1957 r., 11 X 1957 r., k. 87–88.

³⁹² AIPN By, 033/64, Analiza pracy Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy za trzeci kwartał 1957 r., 15 X 1957 r., k. 249.

³⁹³ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za trzeci kwartał 1957 r., 11 X 1957 r., k. 95.

³⁹⁴ *Ibidem*, k. 87–88.

³⁹⁵ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za trzeci kwartał 1957 r., 11 X 1957 r., k. 94.

³⁹⁶ *Ibidem*. Według innych danych w trzecim kwartale 1957 r. wyeliminowano 30 informatorów i 22 LK, do innych jednostek przekazano agenta i 6 informatorów (AIPN By, 033/64, Analiza pracy Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy za trzeci kwartał 1957 r., 15 X 1957 r., k. 249).

we jednostki SB – 4 agentów, 320 informatorów i 89 LK)³⁹⁷. W porównaniu do stanu z 1 lipca 1957 r. nastąpił spadek o zaledwie 5 osób (czyli o 0,84 proc.). Kobiet w sieci agenturalnej (bez dysponentów LK) na końcu trzeciego kwartału 1957 r. było 24 (3 agentów i 21 informatorów). Stan społeczno-zawodowy osobowych źródeł informacji (bez dysponentów LK) przedstawiał się następująco:

- właściciele prywatnych zakładów rzemieślniczych – 16 (1 agent i 15 informatorów; SB KW MO – 5 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – agent i 10 informatorów);
- duchowni świeccy – 11 (11 informatorów; SB KW MO – 6 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 5 informatorów);
- duchowni zakonni – 3 (2 agentów i 1 informator; SB KW MO – 2 agentów i 1 informator, referaty ds. bezpieczeństwa – 0);
- pracownicy nauki – 13 (1 agent i 12 informatorów; SB KW MO – agent i 4 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 8 informatorów);
- pracownicy kultury – 2 (2 informatorów; SB KW MO – 0, referaty ds. bezpieczeństwa – 2 informatorów);
- inżynierowie – 5 (2 agentów i 3 informatorów; SB KW MO – 2 agentów, referaty ds. bezpieczeństwa – 3 informatorów);
- technicy – 13 (2 agentów i 11 informatorów; SB KW MO – agent i 7 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – agent i 4 informatorów);
- agrotechnicy – 8 (1 agent i 7 informatorów; SB KW MO – agent i 4 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 3 informatorów);
- zootechnicy – 1 (1 informator; SB KW MO – 0, referaty ds. bezpieczeństwa – 1 informator);
- przedstawiciele wolnych zawodów – 6 (1 agent i 5 informatorów; SB KW MO – agent i 2 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 3 informatorów);
- pracownicy umysłowi – 232 (12 agentów i 220 informatorów; SB KW MO – 11 agentów i 52 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 168 informatorów);
- średniacy – 56 (1 agent i 55 informatorów; SB KW MO – agent i 4 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 51 informatorów);
- chłopci małorolni – 7 (7 informatorów; SB KW MO – 1 informator, referaty ds. bezpieczeństwa – 6 informatorów);
- członkowie spółdzielni produkcyjnych – 1 (1 informator; SB KW MO – 0, referaty ds. bezpieczeństwa – 1 informator);
- robotnicy PGR i POM – 10 (1 agent i 9 informatorów; SB KW MO – 1 informator, referaty ds. bezpieczeństwa – agent i 8 informatorów);
- robotnicy – 47 (2 agentów i 45 informatorów; SB KW MO – 2 agentów i 14 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 31 informatorów);

³⁹⁷ AIPN By, 033/50, Stan i ruch liczebny agentury w październiku 1957 r., 31 X 1957 r., k. 13.

- młodzież ucząca się – 5 (5 informatorów; SB KW MO – 1 informator, referaty ds. bezpieczeństwa – 4 informatorów);
- bez zawodu – 5 (5 informatorów; SB KW MO – 3 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 2 informatorów);
- inni – 13 (2 agentów i 11 informatorów; SB KW MO – 2 agentów i 1 informator, referaty ds. bezpieczeństwa – 10 informatorów)³⁹⁸.

Przynależność partyjna i organizacyjna osobowych źródeł informacji (bez dysponentów LK) w omawianym czasie wyglądała następująco: członkowie PZPR – 5 osób, członkowie ZSL – 43 osoby i bezpartyjni – 407 osób. Profil agentury (bez dysponentów LK) pod względem posiadanego wykształcenia pod koniec trzeciego kwartału 1957 r.: wykształcenie powszechnie – 161 osób, średnie – 235 osób i wyższe – 59 osób. Struktura wiekowa sieci (bez dysponentów LK) według danych na 1 października 1957 r. kształtowała się następująco: lata 18–25 – 31 osób; lata 25–45 – 218 osób; lata 45–60 – 184 osób; powyżej 60 lat – 22 osób³⁹⁹.

Na początku drugiej połowy 1957 r. wielu funkcjonariuszy SB nadal obawiało się werbować nowe osobowe źródła informacji według obowiązujących uregulowań MSW. W bydgoskim Referacie ds. Bezpieczeństwa, chociaż „nie notowano drastycznych faktów lekceważenia [przez pracowników – przyp. P.R.] pracy z siecią, to jednak były przejawy niedostatecznego wykorzystywania jej możliwości we wszechstronnym kierunku. Również dało się zauważyć [wśród pracowników – przyp. P.R.] takie przesłanki, że nową agenturę w obecnej sytuacji będzie bardzo trudno werbować. Ta obawa została przełamana po dokonaniu nowych werbunków, które okazały się nie tak straszne, jak[ie] to były odgłosy”⁴⁰⁰.

W omawianym okresie dostrzegano już poprawę jakości pracy z siecią agenturalną. W lipnowskim referacie SB np., chociaż „część starej agentury niechętnie chce udzielać informacji o wrogich elementach, odnosi się do tych zagadnień z pewną rezerwą, jednakże można stwierdzić, że ogólnie agentura zmieniła swój stosunek do współpracy na lepsze w stosunku do okresu poprzedniego. Agentura w ostatnim okresie nabiera coraz lepszego zaufania do pracowników aparatu Służby Bezpieczeństwa, wypowiadając się, że stosunek pracowników w chwili obecnej jest lepszy jak w okresie poprzednim, co dodatnio wpływa na całokształt pracy z agenturą”⁴⁰¹.

Pewien problem w utrzymaniu stałego kontaktu ze współpracownikami mieszkającymi na wsi pojawiał się w okresie żniw. W powiecie rypińskim np. „w przeważającym stopniu agentura pozostająca na łączności rekrutuje się z gospodarzy i ci ze względu na

³⁹⁸ AIPN By, 033/50, Dane o agencji – stan na 1 X 1957 r., 3 X 1957 r., k. 29.

³⁹⁹ *Ibidem*.

⁴⁰⁰ AIPN By, 047/13, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Bydgoszczy za trzeci kwartał 1957 r., 27 IX 1957 r., k. 28–29.

⁴⁰¹ AIPN By, 053/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy operacyjnej Referatu SB przy KP MO w Lipnie za trzeci kwartał 1957 r., 28 IX 1957 r., k. 7.

pracę w gospodarstwie tłumaczą się, że nie byli w stanie przybyć na spotkanie⁴⁰². Nie tylko w tym przypadku w działaniach funkcjonariuszy terenowych jednostek SB można było dostrzec większe zrozumienie dla specyfiki pracy z agenturą, co wymagało nieraz dokonywania pewnych odstępstw od obowiązujących przepisów. Przekazanie akt informatora do archiwum np. nie zawsze było równoznaczne z zakończeniem współpracy konfidencjonalnej. Referat SB w Grudziądzu miał „na kontakcie” księdza (informator „Pióro”), który ze względów na stan zdrowia i zaawansowany wiek „odmawiał formalnego spotkania się, a zgodził się na rozmowy poufne wg potrzeb. Z racji tej złożono teczki w archiwum i utrzymywać się będzie spotkania w zależności od potrzeb⁴⁰³”.

W powiecie mogileńskim współpraca z siecią agenturalną przedstawiała się wzorowo, co było wynikiem systematycznego opłacania współpracowników i zwracania im kosztów podróży oraz stworzenia właściwych relacji pomiędzy oficerami a informatorami opartych na obopólnym zaufaniu oraz przyjaznej i nieformalnej atmosferze podczas spotkań. O zdyscyplinowaniu posiadanych „na kontakcie” konfidentów świadczyło to, że w przypadku braku możliwości spotkania z oficerem prowadzącym przesyłali zaszyfrowane wiadomości o dacie i miejscu kolejnego spotkania. Z cennymi informatorami funkcjonariusze mogileńskiego referatu SB spotykali się w Gnieźnie i Inowrocławiu, natomiast z mniej przydatną agenturą – w lokalach konspiracyjnych w Mogilnie i Strzelnie⁴⁰⁴.

W omawianym okresie (trzeci kwartał 1957 r.) zdarzały się jednak także sytuacje typowe dla przełomu lat 1956/1957, kiedy to współpracownicy odmawiali utrzymywania kontaktów ze względu na negatywną opinię o działalności policji politycznej. W powiecie włocławskim odnotowano dwa takie przypadki. Pierwszy dotyczył zwerbowanego w sierpniu 1956 r. alumna (informator „Kwiatkowski”, nr rej. 3138/56), który odmówił dalszej współpracy – „jako uzasadnienie podaje on, że zobowiązanie podpisał ówczesnemu Urzędowi Bezpieczeństwu, który obecnie nie istnieje, to on uważa, że teraz nie jest niczym związany. Ponadto powiada, że XX Zjazd KPZR i Polski Październik wykazały, na ile i kto łamał praworządność. Takiemu to aparatowi, który to najwięcej w tej imprezie maczał ręce i zamykano ludzi niewinnych, ja jako przyszedł ksiądz [...] w charakterze agenta służyć nie będę⁴⁰⁵”. Jeszcze bardziej charakterystyczny był drugi przypadek, kiedy „rezygnowano też z organizacji w pełni przygotowanego i zatwierdzonego LK z powodu, że dysponent tego lokalu BW⁴⁰⁶

⁴⁰² AIPN By, 056/12, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Ryplinie za trzeci kwartał 1957 r., 30 IX 1957 r., k. 32.

⁴⁰³ AIPN By, 050/90, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Grudziądzu za trzeci kwartał 1957 r., 26 IX 1957 r., k. 37.

⁴⁰⁴ AIPN By, 054/7, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Mogilnie za trzeci kwartał 1957 r., 27 IX 1957 r., k. 25.

⁴⁰⁵ AIPN By, 063/13, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO we Włocławku za trzeci kwartał 1957 r., 30 IX 1957 r., k. 51.

⁴⁰⁶ Prawdopodobnie chodzi o Wacława Białokozowicza.

– były pracownik tut[ejszego] Urzędu Bezp[ieczeństwa] w ostatniej chwili odmówił wykorzystywania przez nas jego lokalu, twierdząc, że nie chce już więcej nic mieć wspólnego z organami BP⁴⁰⁷.

W ostatnim kwartale 1957 r. funkcjonariusze SB w województwie bydgoskim zwerbowali 23 informatorów i 7 dysponentów LK. Do jednostek SB, które nie dokonały żadnego werbunku w omawianym okresie, należały referaty ds. bezpieczeństwa z Chełmna, Lipna, Mogilna, Radziejowa, Rypina, Szubina i Wyrzyska. Jednocześnie jednak funkcjonariusze z Chełmna zgłosili ewidencji operacyjnej pięciu kandydatów do werbunku, a z Rypina – sześciu kandydatów. Placówka radziejowska zaś pozostawała bez żadnego werbunku w ciągu całego roku 1957. Warto zauważyć, że w ostatnim kwartale 1957 r. niektóre jednostki operacyjne podjęły „na kontakt” wyeliminowanych wcześniej 21 informatorów. Taka praktyka nie spotkała się z pozytywną oceną kierownictwa SB, gdyż – jak napisano w sprawozdaniu – „uwidoczniły się niezdrowe tendencje wypaczania kierunku pracy operacyjnej przez niektóre jednostki Służby Bezpieczeństwa, polegające na tym, że zamiast pozyskiwania nowych, celowych i wartościowych jednostek sieci podejmują one na łączność wyeliminowaną w ub[iegłych] latach agenturę, w wielu wypadkach bezwartościową i nieprzydatną do dalszej współpracy⁴⁰⁸”.

Pion ewidencji operacyjnej tak tłumaczył powody ponownego podejmowania wyeliminowanych wcześniej osobowych źródeł informacji i sposoby przeciwdziałania tej tendencji: „duży stosunkowo procent agentury podejmowanej z archiwum należy tłumaczyć trudną sytuacją w pozyskiwaniu nowych jednostek sieci. Stąd też pracownik operacyjny unika trudu, pobiera cały szereg teczek personalnych z archiwum, by najodpowiedniejszą jednostkę wg niego podjąć na kontakt, często bez określonego celu. Mając to na uwadze, w porozumieniu z kierownictwem Służby Bezpieczeństwa postanowiono ograniczyć jednostki operacyjne w podejmowaniu na kontakt z agentury wyeliminowanej. Wydawanie teczek personalnych z archiwum oraz rejestracja odbywa się obecnie wyłącznie do spraw, i to za zgodą z[astęp]cy komendanta⁴⁰⁹”.

Z jednostek SB z innych województw bydgoska bezpieka uzyskała w omawianym okresie trzech informatorów, a trzech informatorów przerejestrowano do kategorii agenta. Ogółem więc pozyskano 47 osobowych źródeł informacji i siedmiu dysponentów LK⁴¹⁰. Z sieci agenturalno-informacyjnej wyłączono 41 informatorów i jedenastu dysponentów LK (Wydział II – 4 informatorów i 1 LK; Wydział III –

⁴⁰⁷ AIPN By, 063/13, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO we Wrocławku za trzeci kwartał 1957 r., 30 IX 1957 r., k. 52.

⁴⁰⁸ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za czwarty kwartał 1957 r., 11 I 1958 r., k. 140.

⁴⁰⁹ AIPN By, 033/64, Analiza pracy Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy za czwarty kwartał 1957 r., 13 I 1958 r., k. 257–258.

⁴¹⁰ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy ds. BP za czwarty kwartał 1957 r., 11 I 1958 r., k. 128.

7 informatorów i 1 LK, terenowe jednostki SB – 30 informatorów i 9 LK)⁴¹¹. Liczebność sieci agenturalno-informacyjnej na 31 grudnia 1957 r. (wg danych pionu ewidencji operacyjnej, zob. tabele 15–17) wynosiła ogółem: 32 agentów, 426 informatorów i 129 dysponentów LK (wydziały operacyjne SB KW MO – 26 agentów, 104 informatorów i 44 LK; terenowe jednostki SB – 6 agentów, 322 informatorów i 85 LK)⁴¹². W porównaniu do stanu z 1 października 1957 r. liczebność spadła o zaledwie dwie osoby (czyli o 0,33 proc.).

W sieci agenturalnej (bez dysponentów LK) na koniec 1957 r. było 27 kobiet (6 agentów i 21 informatorów; SB KW MO – 11, referaty ds. bezpieczeństwa – 16). Wiek kobiet współpracujących z SB pod koniec 1957 r. przedstawiał się następująco: lata 18–25 – 0; lata 25–45 – 20; lata 45–60 – 6, powyżej 60 lat – 1. Wykształcenie żeńskich osobowych źródeł informacji: powszechne – 7; średnie – 16 i wyższe – 4. Wszystkie kobiety współpracujące z SB były bezpartyjne. Jeśli chodzi o kategorie społeczno-zawodowe, były to: robotnice – 6; chłopki – 2; pracownice umysłowe – 17; pracownica naukowa – 1; właścicielka prywatnego zakładu rzemieślniczego – 1⁴¹³.

Stan socjalny sieci agenturalno-informacyjnej (bez dysponentów LK) SB w województwie bydgoskim na koniec 1957 r. (zob. tabela 19) przedstawiał się następująco:

- właściciele prywatnych zakładów rzemieślniczych – 10 (2 agentów i 8 informatorów; SB KW MO – 2 agentów i 3 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 5 informatorów);
- duchowni świeccy – 12 (3 agentów i 9 informatorów; SB KW MO – 3 agentów i 4 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 5 informatorów);
- duchowni zakonnicy – 3 (3 informatorów; SB KW MO – 3 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 0);
- pracownicy nauki – 6 (2 agentów i 4 informatorów; SB KW MO – 2 agentów, referaty ds. bezpieczeństwa – 4 informatorów);
- pracownicy kultury: 3 (3 informatorów; SB KW MO – 2 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 1 informator);
- inżynierowie – 10 (10 informatorów; SB KW MO – 5 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 5 informatorów);
- technicy – 11 (2 agentów i 9 informatorów; SB KW MO – agent i 7 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – agent i 2 informatorów);
- agrotechnicy – 3 (3 informatorów; SB KW MO – 1 informator, referaty ds. bezpieczeństwa – 2 informatorów);
- przedstawiciele wolnych zawodów – 10 (10 informatorów; SB KW MO – 5 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 5 informatorów);

⁴¹¹ *Ibidem*, k. 130.

⁴¹² AIPN By, 033/50, Stan i ruch liczebny agencji w grudniu 1957 r., 31 XII 1957 r., k. 23.

⁴¹³ AIPN By, 033/50, Dane o agencji – stan na 1 I 1958 r., 3 IV 1958 r., k. 28.

Struktury

- pracownicy umysłowi – 257 (15 agentów i 242 informatorów; SB KW MO – 13 agentów i 56 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 2 agentów i 186 informatorów);
- kułacy – 1 (1 informator; SB KW MO – 0, referaty ds. bezpieczeństwa – 1 informator);
- średniacy – 61 (1 agent i 60 informatorów; SB KW MO – agent i 4 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – 56 informatorów);
- chłopci małorolni – 1 (1 informator; SB KW MO – 0, referaty ds. bezpieczeństwa – 1 informator);
- robotnicy PGR i POM – 5 (5 informatorów; SB KW MO – 0, referaty ds. bezpieczeństwa – 5 informatorów);
- robotnicy – 48 (3 agentów i 45 informatorów; SB KW MO – 2 agentów i 13 informatorów, referaty ds. bezpieczeństwa – agent i 32 informatorów);
- młodzież ucząca się – 2 (1 agent i 1 informator; SB KW MO – 1 informator, referaty ds. bezpieczeństwa – 1 agent);
- inni – 15 (3 agentów i 12 informatorów; SB KW MO – 2 agentów, referaty ds. bezpieczeństwa – agent i 12 informatorów)⁴¹⁴.

Przynależność partyjna i organizacyjna osobowych źródeł informacji na koniec 1957 r. (zob. tabela 22) przedstawiała się następująco: członkowie PZPR – 6 osób (1 agent i 5 informatorów), członkowie ZSL – 41 (2 i 39), członkowie SD – 8 (0 i 8), bezpartyjni – 403 (29 i 374). Agentura (bez dysponentów LK) na koniec 1957 r. (zob. tabela 21) legitymowała się: wykształceniem powszechnym – 187 (1 agent i 186 informatorów), średnim – 208 (16 i 192) i wyższym – 63 (15 i 48). Struktura wiekowa osobowych źródeł informacji w omawianym okresie (zob. tabela 20): lata 18–25 – 0; lata 25–45 – 224 (14 agentów i 210 informatorów); lata 45–65 – 188 (15 i 173) i powyżej 60 lat – 46 (3 i 43)⁴¹⁵.

Agentura (bez dysponentów LK) wykorzystywana w poszczególnych kategoriach spraw na 31 grudnia 1957 r. liczyła 25 agentów i 271 informatorów (SB KW MO – 21 agentów i 57 informatorów; referaty ds. bezpieczeństwa – 4 agentów i 214 informatorów). Wykorzystywanie agentury w prowadzonych sprawach (zob. tabela 23) przedstawiało się następująco: sprawy agenturalne „na grupę” – 3 agentów i 1 informator, sprawy agenturalne „na osobę” – 5 agentów i 7 informatorów, sprawy agenturalno-śledcze – 1 agent i 1 informator, sprawy agenturalno-poszukiwawcze – 7 informatorów, sprawy agenturalnego sprawdzenia – 3 agentów i 30 informatorów, sprawy ewidencyjno-obszerniczyne – 13 agentów i 225 informatorów⁴¹⁶.

Kończąc statystyczny opis sieci agenturalnej policji politycznej w województwie bydgoskim w 1957 r., przyjrzymy się danym dotyczącym długości współpracy z apa-

⁴¹⁴ *Ibidem.*

⁴¹⁵ *Ibidem.*

⁴¹⁶ AIPN By, 033/50, Agentura wykorzystywana w sprawach, 31 XII 1957 r., k. 24.

ratem bezpieczeństwa (zob. tabela 18). Do 6 miesięcy współpracowało 5 agentów i 54 informatorów (SB KW MO – 3 agentów i 12 informatorów; referaty ds. bezpieczeństwa – 2 i 42), od 6 miesięcy do roku – 2 agentów i 27 informatorów (SB KW MO – 2 agentów i 10 informatorów; referaty ds. bezpieczeństwa – 17 informatorów), od 1 do 2 lat – 7 agentów i 49 informatorów (SB KW MO – 7 agentów i 16 informatorów; referaty ds. bezpieczeństwa – 33 informatorów), 2–4 lata – 7 agentów i 75 informatorów (SB KW MO – 4 agentów i 19 informatorów; referaty ds. bezpieczeństwa – 3 agentów i 56 informatorów), od 4 do 7 lat – 7 agentów i 73 informatorów (SB KW MO – 6 agentów i 18 informatorów; referaty ds. bezpieczeństwa – agent i 55 informatorów) oraz powyżej 7 lat – 4 agentów i 147 informatorów (SB KW MO – 4 agentów i 29 informatorów; referaty ds. bezpieczeństwa – 118 informatorów)⁴¹⁷.

Z przedstawionych powyżej danych wynika, że pod koniec 1957 r. około 19,5 proc. agentury stanowiły osoby zwербowane w okresie istnienia zreorganizowanej policji politycznej, czyli w ostatnim roku. Nieco więcej (ok. 20,7 proc.) takich osób było „na kontakcie” pracowników z wydziałów operacyjnych SB KW MO w Bydgoszczy, natomiast w terenowych referatach ds. bezpieczeństwa udział takich osób w sieci agenturalnej wynosił 18,6 proc. Pozostałą część agentury stanowiły osoby zwербowane i zadaniowane (czy używając resortowego określenia – „wychowywane”) przed reorganizacją, czyli według uregulowań i zasad w okresie stalinowskiego terroru powszechnego. Warto zauważyć, że 33 proc. (w SB KW MO – 25,3 proc., a w referatach ds. bezpieczeństwa – 36,08 proc.) sieci agenturalnej stanowiły osoby o stażu wynoszącym ponad 7 lat. Trudno w takiej sytuacji spodziewać się, że w nowej sytuacji społeczno-politycznej w kraju sieć agenturalno-informacyjna złożona w przeważającej mierze z osób o długoletnim stażu współpracy pracowała z poszanowaniem tak często i głośno deklarowanej przez nową ekipę rządzącą praworządności.

Oceniając dynamikę liczebności sieci agenturalno-informacyjnej SB w województwie bydgoskim od 1 grudnia 1956 do 31 grudnia 1957 r., należy stwierdzić, że miała ona bilans ujemny. W badanym okresie średnie tempo dynamiki (z wyjątkiem rezydentów) wynosiło łącznie dla agentury SB KW MO i referatów ds. bezpieczeństwa: agenci – 1,08, informatorzy – 0,92 i dysponenti MK – 0,94. Oznaczało to, że tylko w grupie agentów odnotowywano wzrost liczebności wynoszący średnio 8 proc., natomiast wśród informatorów spadki dochodziły do 8 proc., a dysponentów MK – 6 proc.⁴¹⁸ Analiza danych dotyczących przyrostu absolutnego (zob. tabela 16) i procentowego tempa wzrostu (zob. tabela 17) liczebności sieci agenturalno-informacyjnej dostarcza dodatkowych obserwacji. W badanym okresie momentem przełomowym był marzec–kwiecień 1957 r., kiedy doszło do zahamowania tempa spadku liczebności

⁴¹⁷ AIPN By, 033/50, Czasokres współpracy z agenturą, 31 XII 1957 r., k. 27.

⁴¹⁸ Średnio tempo dynamiki liczebności agentury SB KW MO wynosiło: agenci – 1,07, informatorzy – 0,93 i dysponenti MK – 0,95, a agentury referatów ds. bezpieczeństwa: agenci – 1,14, informatorów – 0,92 i dysponentów MK – 0,94.

agentury, co należy wiązać z zapoczątkowaną wówczas stabilizacją w resorcie spraw wewnętrznych. Zjawisko to szczególnie odnosiło się jednak do agentury wydziałów operacyjnych SB KW MO, a nie do sieci terenowych referatów ds. bezpieczeństwa. Osobno należy potraktować kategorię rezydentów, gdyż już w grudniu 1956 r. zupełnie wyeliminowano z sieci tę grupę współpracowników. Szczegółowe dane dotyczące dynamiki zmian liczebności sieci agenturalno-informacyjnej aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim od 1 grudnia 1956 do 31 grudnia 1957 r. oraz jej przyrostu absolutnego i procentowego zostały zamieszczone w aneksie.

Charakteryzując pracę operacyjną terenowych jednostek SB z siecią agenturalną w ostatnim kwartale 1957 r., należy zauważyć, że – podobnie jak we wcześniejszych okresach – była ona zróżnicowana w zależności od poddawanego ocenie powiatowego referatu ds. bezpieczeństwa. Cechą sieci agenturalno-informacyjnej złożonej z mieszkańców małych miasteczek i wsi były ustawiczne problemy z odbywaniem spotkań, utrzymaniem ich poufności i zachowaniem ciągłości kontaktu operacyjnego w celu bieżącego otrzymywania aktualnych informacji. Przed takimi trudnościami stanęli m.in. funkcjonariusze brodnickiego Referatu ds. Bezpieczeństwa, których „inf[ormatorom] byłoby wygodniej spotkać się na wolnym powietrzu, bliżej swego miejsca zamieszkania, niż przyjeżdżać do Brodnicy na spotkania. Jednak trudności te są stopniowo przez nas pokonywane i w miarę rozbudowy LK w mieście agenturę z terenu staramy się sprowadzić do miasta na spotkanie w LK. Oczywiście odstępując od formy cotygodniowego spotkania się, o ile nie zachodzi ku temu potrzeba”⁴¹⁹. W celu podniesienia jakości pracy z agenturą w Brodnicy z KW MO w Bydgoszczy oddelegowany został Jan Michałowski, który zarządził przeprowadzenie analizy brodnickiej sieci agenturalno-informacyjnej i opracowanie dla każdego informatora „planu nakierunkowania”⁴²⁰. W Chojnicach poprawę pracy z agenturą miały natomiast zapewnić spotkania ze współpracownikami w lokalach konspiracyjnych oraz częstsze kontakty kontrolne z osobowymi źródłami informacji kierownika miejscowego referatu ds. bezpieczeństwa⁴²¹.

Dzięki lepszemu przygotowywaniu się funkcjonariuszy do spotkań z agenturą i uzmysłowieniu sobie konieczności ustawicznych wysiłków zmierzających do motywowania osobowych źródeł informacji znaczącej poprawie w ostatnim kwartale 1957 r. uległa praca rypińskiej jednostki SB. Jak napisano w sprawozdaniu, „w wyniku stopniowej likwidacji dawanych ogólnikowych zadań otrzymujemy lepsze rezultaty w rozpracowaniu zamiarów i działalności figurantów, lecz nie zostało to jeszcze przełamane u wszystkich informatorów i są nadal tacy, którzy po otrzymaniu konkretnego

⁴¹⁹ AIPN By, 046/13, Sprawozdanie kwartalne z pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brodnicy za czwarty kwartał 1957 r., 30 XII 1957 r., k. 12.

⁴²⁰ *Ibidem*.

⁴²¹ AIPN By, 049/13, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Chojnicach za czwarty kwartał 1957 r., 30 XII 1957 r., k. 55.

zadania i sposobu wykonania często zrywają spotkania, nie wykonują, tłumacząc się nawałem pracy zawodowej. Stąd też powstaje konieczność prowadzenia pracy wychowawczej, gdyż możliwości w tym kierunku posiadają, co stwierdzono na konkretnych spotkaniach, na których również zwrócono uwagę, że pracownicy, jak i agentura przestrzegają zasady konspiracji i stosunek między nimi jest odpowiedni⁴²².

Inne problemy mieli funkcjonariusze bydgoskiego Referatu ds. Bezpieczeństwa, którzy mieli poważne wątpliwości odnoszące się do lojalności posiadanej na kontakcie agentury. Jak odnotowano w jednym ze sprawozdań, „dużo niepokoju przed tut[ejszym] ref[eratem] Służby Bezpieczeństwa nasuwa się pracująca po sprawach z »prawicy ludowej« – mimo że sama wywodzi się z tego samego środowiska i posiada w tym środowisku zaufanie, to jednak materiały o poszczególnych figurantach nie odzwierciedlają w pełni ich politycznej działalności. Na bazie tego wyciąga się takie wnioski, że agentura z prawicy ludowej wobec polityki partii i rządu nosi się z pewną rezerwą, co znajduje wyraz w ogólnikowych doniesieniach. Przed ref[erentem] pracującym z agenturą z prawicy ludowej stoi zadanie, aby na każdym spotkaniu systematycznie przekonywać ją o słuszności polityki naszej partii i rządu, a tym samym pozyskiwać ją do sumiennego wykonywania stawianych zadań⁴²³”.

Wydarzenia roku 1956 stanowią istotną cezurę w powojennych dziejach Polski, ponieważ odgryniają od siebie czas stalinowskiego terroru powszechnego i tzw. posttotalitarnego autorytaryzmu. To właśnie stosunek państwa-partii i jego organów do obywateli pozostaje najistotniejszym czynnikiem różnicującym te dwa okresy, ponieważ w zakresie zagadnień politycznych, gospodarczych czy ideologicznych w zasadzie niewiele się zmieniło. Uzasadnione jest więc badanie zagadnień dotyczących realizacji polityki bezpieczeństwa i porządku publicznego jako elementu realizacji funkcji wewnętrznej państwa. Istotną rolę w zapewnianiu stabilności systemu politycznego PRL pełniła policja polityczna, której funkcjonariusze – często równocześnie będący aktywistami partyjnymi – zajmowali się rozpoznawaniem i neutralizowaniem przejawów oporu i kontestacji wobec polityki władz komunistycznych. Powszechnym błędem popełnianym zwłaszcza w percepcji momentów przełomowych w historii jest jednak ich absolutyzowanie i porzucenie czy zatrącenie zdolności postrzegania tych epizodów jako elementu nieskończonego i ciągle trwającego procesu historycznego. Takie upraszczanie złożonych procesów dziejowych odbywa się zawsze ze szkodą dla pełnego zrozumienia przeszłych wydarzeń, ponieważ sprzyja generowaniu mitów

⁴²² AIPN By, 056/12, Sprawozdanie kwartalne z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Ryplinie za czwarty kwartał 1957 r., 30 XII 1957 r., k. 39.

⁴²³ AIPN By, 047/13, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Bydgoszczy za czwarty kwartał 1957 r., 27 XII 1957 r., k. 36–37.

niesłużących wysiłkom zmierzającym do możliwie najwierniejszego wyjaśnienia przeszłych zdarzeń.

W niniejszym artykule staraliśmy się przyjrzeć zarówno zagadnieniom organizacyjnym, jak i szerzej rozumianej problematyce kadrowej obejmującej funkcjonariuszy SB, jak i osobowe źródła informacji w okresie reorganizacji i pierwszych miesięcy działalności policji politycznej w ramach resortu spraw wewnętrznych (koniec 1956 – początek 1958 r.) w województwie bydgoskim. W ten sposób dokonaliśmy swoistego bilansu otwarcia działalności kujawsko-pomorskiej SB, który jednocześnie w znacznym stopniu stanowił bilans zamknięcia aktywności UB w województwie bydgoskim. Podstawowym pytaniem, na które szukaliśmy odpowiedzi, było stwierdzenie, na ile wydarzenia 1956 r. wpłynęły na zmiany w lokalnym aparacie bezpieczeństwa publicznego oraz jak głębokie były składające się na to procesy. Nie ulega wątpliwości, że najbardziej widocznym aspektem – omówionym w pierwszej części artykułu – zmian dokonywanych w omawianym czasie była reorganizacja struktur „bezpieki” oraz przeorientowanie (zawężenie) zainteresowań operacyjnych i trybu pracy, co pociągnęło za sobą redukcję kadrową i konieczność zmniejszenia liczebności sieci agenturalno-informacyjnej. Chcieliśmy możliwie jak najprecyzyjniej określić zasięg dokonanych przekształceń oraz obszary kontynuacji w aparacie bezpieczeństwa. Mówiąc obrazowo – znaleźć odpowiedź na pytanie: ile było „starego”, a ile „nowego” w nowo utworzonej SB.

Decydującym czynnikiem, jaki wzięliśmy pod uwagę przy próbie odpowiedzi na sformułowane wyżej pytanie, są ludzie. Przedstawione w części drugiej i trzeciej niniejszego artykułu informacje dotyczące stażu pracy/współpracy skłaniają do stwierdzenia, że w stosunku do SB możemy mówić niemal wyłącznie o osobowej kontynuacji dawnego UB. Zarówno bowiem kadra funkcjonariuszy, jak i zdecydowana większość (80 proc.) to osoby związane przez wiele lat ze stalinowskim aparatem bezpieczeństwa, a więc ukształtowane i pracujące zgodnie z obowiązującymi wówczas standardami ideologicznymi. Przeorientowanie ich według nowych zasad pracy operacyjnej obowiązujących po 1956 r. wymagało czasu i obarczone było ryzykiem niepowodzenia. Kolejne badania powinny dostarczyć odpowiedzi na rodzące się w tym kontekście pytania. Na koniec należy wyrazić nadzieję, że niniejszy artykuł stanowić będzie użyteczny przyczynek do badań nad dziejami aparatu bezpieczeństwa publicznego na Pomorzu i Kujawach.

Aneks

Tabela 1. Liczebność funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Jednostki SB	Liczebność funkcjonariuszy			
	Etaty kierownicze	Etaty operacyjne	Etaty nieoperacyjne	Ogółem
Ogółem KW MO	6	129	14	149
Sekretariat Kierownictwa i inspektorzy	1	4	2	7
Wydział II	1	11	2	14
Wydział III	2	31	3	36
Wydział „B”	1	29	2	32
Wydział Ewidencji Operacyjnej	— ⁴²⁴	15	1	16
Wydział „T”	1	17	2	20
Samodzielna Sekcja „A”	— ⁴²⁵	8	—	8
Samodzielna Sekcja Śledcza	— ²	5	1	6
Samodzielna Sekcja „W”	— ²	9	1	10
Ogółem KM/KP MO	21	99	21	141
Aleksandrów Kujawski	1	3	1	5
Brodnica	1	3	1	5
Bydgoszcz	1	5	1	7
Chelmno	1	4	1	6
Chojnice	1	5	1	7
Golub-Dobrzyń	1	2	1	4
Grudziądz	1	7	1	9
Inowrocław	1	8	1	10
Lipno	1	4	1	6
Mogilno	1	3	1	5
Radziejów	1	2	1	4
Rypin	1	3	1	5
Sępólno Krajeńskie	1	3	1	5
Szubin	1	2	1	4
Świecie	1	5	1	7

⁴²⁴ Informacja nieprawdziwa. Jednostka była kierowana przez naczelnika.

⁴²⁵ Informacja nieprawdziwa. Na czele jednostki stał kierownik.

Struktury

Jednostki SB	Liczebność funkcjonariuszy			
	Etaty	Etaty	Etaty	Ogółem
Toruń	1	18	1	20
Tuchola	1	2	1	4
Wąbrzeźno	1	2	1	4
Włocławek	1	12	1	14
Wyrzysk	1	3	1	5
Żnin	1	3	1	5
Ogółem	27	228	35	290

Źródło: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 3, 7, 11, 15, 19, 23, 27, 31, 35, 39, 43, 47, 51, 55, 59, 63, 67, 71, 75, 79, 83, 87, 91, 95, 99, 103, 107, 111, 115, 119.

Tabela 2. Staż pracy w aparacie bezpieczeństwa publicznego funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Jednostki SB	Staż pracy w aparacie bezpieczeństwa publicznego od:														
	1944	1945	1946	1947	1948	1949	1950	1951	1952	1953	1954	1955	1956	1957	Razem
Ogółem KW MO	3	31	10	10	10	21	7	9	11	14	3	8	4	8	149
Sekretariat Kierownictwa i inspektorzy	-	2	-	2	-	-	1	-	-	2	-	-	-	-	7
Wydział II	-	3	-	2	1	2	1	-	1	1	-	-	1	2	14
Wydział III	1	10	4	1	1	6	4	1	-	3	2	-	2	1	36
Wydział „B”	1	4	2	1	1	3	-	2	4	4	-	7	-	3	32
Wydział Ewidencji Operacyjnej	-	3	2	1	4	4	-	1	-	-	-	-	-	1	16
Wydział „T”	-	4	2	1	-	4	-	1	2	2	1	1	1	1	20
Samodzielna Sekcja „A”	-	2	-	1	1	1	-	2	-	1	-	-	-	-	8
Samodzielna Sekcja Śledcza	1	2	-	1	-	-	-	-	2	-	-	-	-	-	6
Samodzielna Sekcja „W”	-	1	-	-	2	1	1	2	2	1	-	-	-	-	10
Ogółem KM/KP MO	3	26	18	8	11	14	16	4	3	22	4	2	5	5	141
Aleksandrów Kujawski	-	1	2	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	5
Brodnica	-	1	-	-	-	1	-	-	-	2	-	1	-	-	5
Bydgoszcz	-	1	-	2	1	-	1	-	-	1	-	-	1	-	7
Chełmno	-	1	1	1	-	-	1	-	-	1	-	-	1	-	6
Chojnice	-	1	1	1	1	-	1	-	-	1	-	-	1	-	7
Golub-Dobrzyń	-	-	-	-	1	-	1	1	-	-	-	-	-	1	4
Grudziądz	-	6	-	-	1	-	-	-	-	-	2	-	-	-	9
Inowrocław	-	2	2	-	1	2	1	1	-	-	-	1	-	-	10
Lipno	-	1	2	-	-	-	1	-	1	1	-	-	-	-	6
Mogilno	-	-	-	-	-	-	1	1	-	2	-	-	1	-	5

Jednostki SB	Staż pracy w aparacie bezpieczeństwa publicznego od:															
	1944	1945	1946	1947	1948	1949	1950	1951	1952	1953	1954	1955	1956	1957	Razem	
Radziejów	-	1	1	-	-	-	1	-	-	1	-	-	-	-	4	
Rypin	-	1	-	-	1	-	1	-	-	2	-	-	-	-	5	
Sępólno Krajenskie	-	-	1	-	-	1	1	-	-	1	1	-	-	-	5	
Szubin	-	-	-	-	1	-	-	-	-	2	-	-	-	1	4	
Świecie	2	1	2	1	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	7	
Toruń	-	3	2	2	1	5	-	1	2	4	-	-	-	-	20	
Tuchola	-	1	2	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	4	
Wąbrzeźno	-	1	-	-	-	-	2	-	-	1	-	-	-	-	4	
Włocławek	1	2	2	-	1	3	2	-	-	2	1	-	-	-	14	
Wyrzysk	-	1	-	1	-	-	1	-	-	1	-	-	1	-	5	
Żnin	-	1	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	3	5	
Ogółem	6	57	28	18	21	35	23	13	14	36	7	10	9	13	290	

Źródło: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 6, 10, 14, 18, 22, 26, 30, 34, 38, 42, 46, 50, 54, 58, 62, 66, 70, 74, 78, 82, 86, 90, 94, 98, 102, 106, 110, 114, 118, 122.

Tabela 3. Wiek funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Jednostki SB	Wiek									Przeciętny wiek*
	Poniżej 20 lat	21-30	31-40	41-50	51-55	56-60	61-65	Powyżej 65 lat	Razem	
Ogółem KW MO	-	56	85	4	3	-	1	-	149	32,54
Sekretariat Kierownictwa i inspektorzy	-	2	5	-	-	-	-	-	7	32,64
Wydział II	-	3	10	1	-	-	-	-	14	34,07
Wydział III	-	14	21	1	-	-	-	-	36	31,88
Wydział „B”	-	17	13	-	2	-	-	-	32	31,28
Wydział Ewidencji Operacyjnej	-	4	9	1	1	-	1	-	16	36,43
Wydział „T”	-	8	12	-	-	-	-	-	20	31,50
Samodzielna Sekcja „A”	-	-	8	-	-	-	-	-	8	35,50
Samodzielna Sekcja Śledcza	-	2	3	1	-	-	-	-	6	33,83
Samodzielna Sekcja „W”	-	6	4	-	-	-	-	-	10	29,50
Ogółem KM/KP MO	-	50	82	8	1	-	-	-	141	32,64
Aleksandrów Kujawski	-	3	2	-	-	-	-	-	5	29,50
Brodnica	-	3	2	-	-	-	-	-	5	29,50
Bydgoszcz	-	4	2	1	-	-	-	-	7	31,21
Chełmno	-	1	4	1	-	-	-	-	6	35,50
Chojnice	-	2	5	-	-	-	-	-	7	32,64
Golub-Dobrzyń	-	3	1	-	-	-	-	-	4	28,00
Grudziądz	-	2	7	-	-	-	-	-	9	33,27
Inowrocław	-	3	7	-	-	-	-	-	10	32,50
Lipno	-	1	4	1	-	-	-	-	6	35,50
Mogilno	-	2	2	1	-	-	-	-	5	33,50
Radziejów	-	1	3	-	-	-	-	-	4	33,00
Rypin	-	2	3	-	-	-	-	-	5	31,50
Sępólno Krajeńskie	-	2	3	-	-	-	-	-	5	31,50
Szubin	-	3	1	-	-	-	-	-	4	28,00

* Obliczenia własne.

Struktury

Jednostki SB	Wiek									Przeciętny wiek*
	Poniżej 20 lat	21-30	31-40	41-50	51-55	56-60	61-65	Powyżej 65 lat	Razem	
Świecie	-	-	7	-	-	-	-	-	7	35,50
Toruń	-	8	12	-	-	-	-	-	20	31,50
Tuchola	-	-	3	1	-	-	-	-	4	38,00
Wąbrzeźno	-	1	2	1	-	-	-	-	4	35,50
Włocławek	-	5	7	1	1	-	-	-	14	33,89
Wyrzysk	-	1	3	1	-	-	-	-	5	35,50
Żnin	-	3	2	-	-	-	-	-	5	29,50
Ogółem	-	106	167	12	4	-	1	-	290	32,59

Źródło: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 3, 7, 11, 15, 19, 23, 27, 31, 35, 39, 43, 47, 51, 55, 59, 63, 67, 71, 75, 79, 83, 87, 91, 95, 99, 103, 107, 111, 115, 119.

Tabela 4. Pochodzenie społeczne funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Jednostki SB	Pochodzenie społeczne							
	Robotnicze	Członkowie spółdzielni prod.	Bezrolni i małorolni	Średniorolni	Bogacze wiejscy	Urzędnicze i inteligencja prac.	Drobnomieszczańskie	Razem
Ogółem KW MO	96	2	20	17	–	14	–	149
Sekretariat Kierownictwa i inspektorzy	6	–	–	1	–	–	–	7
Wydział II	8	1	2	3	–	–	–	14
Wydział III	21	–	1	8	–	6	–	36
Wydział „B”	21	–	9	–	–	2	–	32
Wydział Ewidencji Operacyjnej	11	–	2	–	–	3	–	16
Wydział „T”	16	–	2	1	–	1	–	20
Samodzielna Sekcja „A”	5	–	1	1	–	1	–	8
Samodzielna Sekcja Śledcza	3	1	1	1	–	–	–	6
Samodzielna Sekcja „W”	5	–	2	2	–	1	–	10
Ogółem KM/KP MO	113	3	12	9	–	2	2	141
Aleksandrów Kujawski	5	–	–	–	–	–	–	5
Brodnica	3	–	2	–	–	–	–	5
Bydgoszcz	7	–	–	–	–	–	–	7
Chełmno	4	–	2	–	–	–	–	6
Chojnice	6	–	1	–	–	–	–	7
Golub-Dobrzyń	1	2	–	–	–	1	–	4
Grudziądz	7	–	2	–	–	–	–	9
Inowrocław	10	–	–	–	–	–	–	10
Lipno	3	–	3	–	–	–	–	6
Mogilno	4	–	–	1	–	–	–	5
Radziejów	4	–	–	–	–	–	–	4
Rypin	5	–	–	–	–	–	–	5
Sępólno Krajeńskie	2	1	–	1	–	–	1	5

Struktury

Jednostki SB	Pochodzenie społeczne							Razem
	Robotnicze	Członkowie spółdzielni prod.	Bezrolni i małorolni	Średniorolni	Bogacze wiejscy	Urzędnicze i inteligencja prac.	Drobnomieszczańskie	
Szubin	4	-	-	-	-	-	-	4
Świecie	6	-	1	-	-	-	-	7
Toruń	16	-	1	2	-	1	-	20
Tuchola	3	-	-	-	-	-	1	4
Wąbrzeźno	4	-	-	-	-	-	-	4
Włocławek	11	-	-	3	-	-	-	14
Wyrzysk	4	-	-	1	-	-	-	5
Żnin	4	-	-	1	-	-	-	5
Ogółem	209	5	32	26	-	16	2	290

Źródło: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 3, 7, 11, 15, 19, 23, 27, 31, 35, 39, 43, 47, 51, 55, 59, 63, 67, 71, 75, 79, 83, 87, 91, 95, 99, 103, 107, 111, 115, 119.

Tabela 5. Stan społeczny funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Jednostki SB	Stan społeczny				
	robotnicze	chłopskie	Urzędnicze i inteligencja pracująca	Drobnomieszczańskie	Razem
Ogółem KW MO	99	25	24	1	149
Sekretariat Kierownictwa i inspektorzy	5	1	1	–	7
Wydział II	5	2	7	–	14
Wydział III	22	8	6	–	36
Wydział „B”	20	7	4	1	32
Wydział Ewidencji Operacyjnej	12	2	2	–	16
Wydział „T”	19	–	1	–	20
Samodzielna Sekcja „A”	5	2	1	–	8
Samodzielna Sekcja Śledcza	3	3	–	–	6
Samodzielna Sekcja „W”	8	–	2	–	10
Ogółem KM/KP MO	116	18	5	2	141
Aleksandrów Kujawski	5	–	–	–	5
Brodnica	3	2	–	–	5
Bydgoszcz	7	–	–	–	7
Chełmno	6	–	–	–	6
Chojnice	6	1	–	–	7
Golub-Dobrzyń	1	2	1	–	4
Grudziądz	7	–	2	–	9
Inowrocław	10	–	–	–	10
Lipno	3	3	–	–	6
Mogilno	4	–	1	–	5
Radziejów	3	1	–	–	4
Rypin	3	2	–	–	5
Sępólno Krajeńskie	2	2	–	1	5
Szubin	4	–	–	–	4
Świecie	7	–	–	–	7
Toruń	16	3	1	–	20
Tuchola	3	–	–	1	4
Wąbrzeźno	4	–	–	–	4
Włocławek	14	–	–	–	14

Struktury

Jednostki SB	Stan społeczny				
	robotnicze	chłopskie	Urzędnicze i inteligencja pracująca	Drobnomieszczańskie	Razem
Wyrzysk	4	1	–	–	5
Żnin	4	1	–	–	5
Ogółem	215	43	29	3	290

Źródło: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 3, 7, 11, 15, 19, 23, 27, 31, 35, 39, 43, 47, 51, 55, 59, 63, 67, 71, 75, 79, 83, 87, 91, 95, 99, 103, 107, 111, 115, 119.

Tabela 6. Poziom wykształcenia funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Jednostki SB	Wykształcenie ogólne							
	Niepełne podstawowe	podstawowe	Niepełne średnie	średnie	Średnie zawodowe	Nieukończone wyższe	wyższe	Razem
Ogółem KW MO	2	43	79	12	8	4	1	149
Sekretariat Kierownictwa i inspektorzy	–	3	2	–	–	1	1	7
Wydział II	1	8	4	1	–	–	–	14
Wydział III	–	7	21	3	2	3	–	36
Wydział „B”	1	8	18	2	3	–	–	32
Wydział Ewidencji Operacyjnej	–	6	8	2	–	–	–	16
Wydział „T”	–	2	11	4	3	–	–	20
Samodzielna Sekcja „A”	–	5	3	–	–	–	–	8
Samodzielna Sekcja Śledcza	–	2	4	–	–	–	–	6
Samodzielna Sekcja „W”	–	2	8	–	–	–	–	10
Ogółem KM/KP MO	2	54	64	16	5	–	–	141
Aleksandrów Kujawski	–	1	4	–	–	–	–	5
Brodnica	–	1	2	1	1	–	–	5
Bydgoszcz	–	2	4	1	–	–	–	7
Chełmno	–	2	4	–	–	–	–	6
Chojnice	–	4	3	–	–	–	–	7
Golub-Dobrzyń	–	2	1	–	1	–	–	4
Grudziądz	–	4	3	2	–	–	–	9
Inowrocław	1	3	5	1	–	–	–	10
Lipno	–	3	2	–	1	–	–	6
Mogilno	–	3	2	–	–	–	–	5
Radziejów Kujawski	–	3	1	–	–	–	–	4
Rypin	–	2	3	–	–	–	–	5
Sępólno Krajeńskie	1	1	2	1	–	–	–	5
Szubin	–	1	3	–	–	–	–	4
Świecie	–	1	6	–	–	–	–	7

Struktury

Jednostki SB	Wykształcenie ogólne							
	Niepełne podstawowe	podstawowe	Niepełne średnie	średnie	Średnie zawodowe	Nieukończony wyższe	wyższe	Razem
Toruń	–	5	7	8	–	–	–	20
Tuchola	–	3	1	–	–	–	–	4
Wąbrzeźno	–	3	1	–	–	–	–	4
Włocławek	–	5	6	2	1	–	–	14
Wyrzysk	–	2	2	–	1	–	–	5
Żnin	–	3	2	–	–	–	–	5
Ogółem	4	97	143	28	13	4	1	290

Źródło: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 4, 8, 12, 16, 20, 24, 28, 32, 36, 40, 44, 48, 52, 56, 60, 64, 68, 72, 76, 80, 84, 88, 92, 96, 100, 104, 108, 112, 116, 120.

Tabela 7. Liczba funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim uzupełniających wykształcenie (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Jednostki SB	Liczba uczęszczających do szkół					funkcjonariusze nieuczęszczający	Razem
	podstawowych	licealnych	Średnich zawodowych	wyższych	partyjnych		
Ogółem KW MO	–	16	8	6	–	119	149
Sekretariat Kierownictwa i inspektorzy	–	2	–	–	–	5	7
Wydział II	–	1	1	3	–	9	14
Wydział III	–	5	–	3	–	28	36
Wydział „B”	–	6	–	–	–	26	32
Wydział Ewidencji Operacyjnej	–	1	1	–	–	14	16
Wydział „T”	–	–	6	–	–	14	20
Samodzielna Sekcja „A”	–	–	–	–	–	8	8
Samodzielna Sekcja Śledcza	–	–	–	–	–	6	6
Samodzielna Sekcja „W”	–	1	–	–	–	9	10
Ogółem KM/KP MO	–	11	1	–	–	129	141
Aleksandrów Kujawski	–	–	–	–	–	5	–
Brodnica	–	1	–	–	–	4	5
Bydgoszcz	–	–	–	–	–	7	7
Chelmno	–	–	–	–	–	6	6
Chojnice	–	–	–	–	–	7	7
Golub-Dobrzyń	–	2	–	–	–	2	4
Grudziądz	–	–	–	–	–	9	9
Inowrocław	–	–	–	–	–	10	10
Lipno	–	–	–	–	–	6	6
Mogilno	–	–	–	–	–	5	5
Radziejów	–	1	–	–	–	3	4
Rypin	–	–	–	–	–	5	5
Sępólno Krajeńskie	–	–	–	–	–	5	5
Szubin	–	–	–	–	–	4	4

Struktury

Jednostki SB	Liczba uczęszczających do szkół					funkcjonariusze nieuczęszczający	Razem
	podstawowych	licealnych	Średnich zawodowych	wyższych	partyjnych		
Świecie	–	2	–	–	–	5	7
Toruń	–	2	1	–	–	17	20
Tuchola	–	1	–	–	–	3	4
Wąbrzeźno	–	–	–	–	–	4	4
Włocławek	–	–	–	–	–	14	14
Wyrzysk	–	2	–	–	–	3	5
Żnin	–	–	–	–	–	5	5
Ogółem	–	27	9	6	–	248	290

Źródło: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 4, 8, 12, 16, 20, 24, 28, 32, 36, 40, 44, 48, 52, 56, 60, 64, 68, 72, 76, 80, 84, 88, 92, 96, 100, 104, 108, 112, 116, 120.

Tabela 8. Przeszkolenie zawodowe i polityczne funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Jednostki SB	Przeszkolenie zawodowe i polityczne											
	Szkola nr 1 Warszawa	Szkola nr 2 Gdańsk	Szkola nr 3 Legionowo	Szkola nr 4 Czerwińsk	Szkola nr 5	Specj. Kurs	Szkola Departamentu I	Szkoly MO	Szkoly MON	Nie przeszkolono zawodowo	razem	Szkoly partyjne jednoroczne i więcej
Ogółem KW MO	3	–	30	10	7	1	–	–	2	96	149	1
Sekretariat Kierownictwa i inspektorzy	–	–	1	–	–	–	–	–	–	6	7	–
Wydział II	1	–	8	–	–	–	–	–	1	4	14	–
Wydział III	1	–	6	5	–	1	–	–	–	23	36	–
Wydział „B”	1	–	3	2	7	–	–	–	1	18	32	–
Wydział Ewidencji Operacyjnej	–	–	3	–	–	–	–	–	–	13	16	–
Wydział „T”	–	–	5	3	–	–	–	–	–	12	20	–
Samodzielna Sekcja „A”	–	–	–	–	–	–	–	–	–	8	8	–
Samodzielna Sekcja Śledcza	–	–	1	–	–	–	–	–	–	5	6	1
Samodzielna Sekcja „W”	–	–	3	–	–	–	–	–	–	7	10	–
Ogółem KM/KP MO	6	1	56	6	–	–	–	–	1	70	140	2
Aleksandrów Kujawski	1	–	2	–	–	–	–	–	–	2	5	–
Brodnica	1	–	3	–	–	–	–	–	–	1	5	–
Bydgoszcz	–	–	3	–	–	–	–	–	–	4	7	–
Chełmno	–	–	2	–	–	–	–	–	–	4	6	–
Chojnice	–	–	4	–	–	–	–	–	–	3	7	–
Golub-Dobrzyń	–	–	2	–	–	–	–	–	–	2	4	–
Grudziądz	–	–	3	2	–	–	–	–	–	4	9	–
Inowrocław	1	–	2	1	–	–	–	–	–	6	10	–
Lipno	–	–	3	–	–	–	–	–	–	3	6	–
Mogilno	–	–	1	–	–	–	–	–	–	4	5	–

Jednostki SB	Przeszkolenie zawodowe i polityczne											
	Szkola nr 1 Warszawa	Szkola nr 2 Gdańsk	Szkola nr 3 Legionowo	Szkola nr 4 Czerwieńsk	Szkola nr 5	Specj. Kurs	Szkola Departamentu I	Szkoły MO	Szkoły MON	Nie przeszkolono zawodowo	razem	Szkoły partyjne jednoroczne i więcej
Radziejów	-	-	1	-	-	-	-	-	-	3	4	-
Rypin	-	-	3	-	-	-	-	-	-	2	5	-
Sępólno Krajeńskie	-	1	1	-	-	-	-	-	-	3	5	-
Szubin	-	-	2	-	-	-	-	-	-	2	4	-
Świecie	-	-	-	-	-	-	-	-	-	6	6 ⁴²⁶	1
Toruń	-	-	6	1	-	-	-	-	-	13	20	-
Tuchola	-	-	3	-	-	-	-	-	-	1	4	-
Wąbrzeźno	-	-	3	-	-	-	-	-	-	1	4	-
Włocławek	1	-	8	2	-	-	-	-	-	3	14	-
Wyrzysk	1	-	3	-	-	-	-	-	-	1	5	-
Żnin	1	-	1	-	-	-	-	-	1	2	5	1
Ogółem	9	1	86	16	7	1	-	-	3	166	289	3

Źródło: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 6, 10, 14, 18, 22, 26, 30, 34, 38, 42, 46, 50, 54, 58, 62, 66, 70, 74, 78, 82, 86, 90, 94, 98, 102, 106, 110, 114, 118, 122⁴²⁶.

⁴²⁶ Tak w oryginale. W Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Świeciu pracowało 7 osób.

Tabela 9. Znajomość języków obcych wśród funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Jednostki SB	Znajomość języków obcych								Liczebność kadry
	rosyjski	niemiecki	angielski	francuski	hiszpański	włoski	inne	Razem	
Ogółem KW MO	2	1	–	–	–	–	–	3	149
Sekretariat Kierownictwa i inspektorzy	–	–	–	–	–	–	–	–	7
Wydział II	–	–	–	–	–	–	–	–	14
Wydział III	–	–	–	–	–	–	–	–	36
Wydział „B”	1	–	–	–	–	–	–	1	32
Wydział Ewidencji Operacyjnej	–	–	–	–	–	–	–	–	16
Wydział „T”	–	1	–	–	–	–	–	1	20
Samodzielna Sekcja „A”	–	–	–	–	–	–	–	–	8
Samodzielna Sekcja Śledcza	1	–	–	–	–	–	–	1	6
Samodzielna Sekcja „W”	–	–	–	–	–	–	–	–	10
Ogółem KM/KP MO	4	2	–	1	–	–	–	7	141
Aleksandrów Kujawski	–	1	–	–	–	–	–	1	5
Brodnica	–	–	–	–	–	–	–	–	5
Bydgoszcz	–	1	–	–	–	–	–	1	7
Chełmno	–	–	–	–	–	–	–	–	6
Chojnice	–	–	–	–	–	–	–	–	7
Golub-Dobrzyń	–	–	–	–	–	–	–	–	4
Grudziądz	–	–	–	–	–	–	–	–	9
Inowrocław	1	–	–	–	–	–	–	1	10
Lipno	–	–	–	–	–	–	–	–	6
Mogilno	–	–	–	–	–	–	–	–	5
Radziejów	–	–	–	–	–	–	–	–	4
Rypin	–	–	–	–	–	–	–	–	5
Sępólno Krajeńskie	–	–	–	–	–	–	–	–	5
Szubin	–	–	–	–	–	–	–	–	4
Świecie	–	–	–	–	–	–	–	–	7

Struktury

Jednostki SB	Znajomość języków obcych							Liczebność kadry	
	rosyjski	niemiecki	angielski	francuski	hiszpański	włoski	inne		Razem
Toruń	–	–	–	1	–	–	–	1	20
Tuchola	–	–	–	–	–	–	–	–	4
Wąbrzeźno	–	–	–	–	–	–	–	–	4
Włocławek	3	–	–	–	–	–	–	3	14
Wyrzysk	–	–	–	–	–	–	–	–	5
Żnin	–	–	–	–	–	–	–	–	5
Ogółem	6	3	–	1	–	–	–	10	290

Źródło: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 4, 8, 12, 16, 20, 24, 28, 32, 36, 40, 44, 48, 52, 56, 60, 64, 68, 72, 76, 80, 84, 88, 92, 96, 100, 104, 108, 112, 116, 120.

Tabela 10. Projekt wykazu stanowisk Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy z 29 listopada 1957 r. wraz z przypisaną (postulowaną) znajomością języków obcych niezbędną do wykonywania obowiązków służbowych

Lp.	Nazwa jednostki SB	Stanowisko (ilość)	Niezbędna znajomość języka	Uzasadnienie
1.	Kierownictwo pionów bezpieczeństwa KW MO	Dwaj zastępcy ko-mendanta wojewódzkiego ds. bezpieczeństwa	rosyjski, niemiecki, angielski, francuski	Potrzeba znajomości języków wynika ze sprawowania funkcji kierowniczych. Mogą zaistnieć wypadki styku z przedstawicielami Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, wymiany informacji z kontrwywiadem radzieckim itp. Ponadto kontrola pracy operacyjnej, szczególnie na odcinku zwalczania obcych wywiadów, wymaga znajomości języków używanych w zachodnich państwach kapitalistycznych.
2.	Sekretariat kierownictwa pionów bezpieczeństwa KW MO	Sekretarz operacyjny kierownictwa pionów bezpieczeństwa	rosyjski, niemiecki, angielski, francuski	Ze względu na opracowanie różnych dokumentów, które w wielu wypadkach mogą się opierać na materiałach pisanych w obcych językach, jak pochodzących z „PP” lub „PT” czy „W”.
3.	Inspektorat kierownictwa pionów bezpieczeństwa KW MO	Dwaj st. inspektorzy	rosyjski, niemiecki, angielski, francuski	Kontrola pracy operacyjnej po poszczególnych zagadnieniach wymaga znajomości języków, ażeby móc trafnie ocenić każdy dokument, w jakim języku go pisano, oraz móc przy tym czerpać z bezpośrednio źródła, tj. oryginalnych tekstów.
4.	Grupa Specjalna Departamentu I	St. inspektor, inspektor	rosyjski, niemiecki, angielski, francuski	Znajomość wymienionych języków obcych jest niezbędna ze względu na potrzebę przeprowadzenia rozmów operacyjnych z cudzoziemcami.
5.	–	Inspektor ds. szkoleń operacyjnego	rosyjski, niemiecki, angielski	Korzystanie z oryginalnych źródeł bądź lektury, np. radzieckiej, dot[yczącej] kontrwywiadu przy opracowywaniu materiałów szkoleniowych wymaga znajomości języków obcych.

Lp.	Nazwa jednostki SB	Stanowisko (ilość)	Niezbędna znajomość języka	Uzasadnienie
6.	Wydział II KW MO	Naczelnik wydziału, zastępca naczelnika, wszyscy st. oficerowie, wszyscy oficerowie operacyjni	niemiecki, angielski, francuski, rosyjski	Specyfika pracy Wydziału II (zwalczanie obcych wywiadów) wymaga znajomości języków używanych w europejskich państwach kapitalistycznych. Właszeza rozmowy operacyjne z osobami przyjeżdżającymi z zagranicy na pobyt czasowy bądź cudzoziemcami bez znajomości języków obcych są niekiedy niemożliwe. Ponadto zachodzi potrzeba analizowania wielu materiałów operacyjnych, np. z „W”, „PP”, „PT” i innych.
7.	Wydział III KW MO	Naczelnik wydziału, dwóch zastępców naczelnika, st. oficerowie operacyjni, oficerowie operacyjni pracujący po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego	niemiecki, rosyjski, łacina, włoski	W Wydziale III znajomość języków obcych jest niezbędna dla pracowników po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego, elementach białogwardyjskich i kleru. W wielu wypadkach przesyłana jest rewizjonistyczna literatura bądź ulotki w języku niemieckim niekiedy rosyjskim. Kler często prowadzi między sobą rozmowy lub koresponduje w języku włoskim oraz łacińskim. Stąd potrzeba znajomości obcych języków przy operacyjnej ocenie szeregu zjawisk, które z braku tej znajomości mogą być stracone z pola naszej uwagi.
8.	Wydział „T”, KW MO	Naczelnik wydziału, zastępca naczelnika, 4 oficerów techniki operacyjnej pracujących na eksploatacji „PP” i „PT”.	niemiecki, angielski, francuski, włoski, rosyjski	Praca na eksploatacji szczególnie w hotelach niekiedy w mieszkaniach prywatnych wymaga znajomości języków obcych. Na teren województwa bydgoskiego przyjeżdża wielu cudzoziemców na pobyt czasowy, którzy zatrzymują się w hotelach, tak samo różni przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw kapitalistycznych często przez nasz teren przejeżdżają, zatrzymują się w Bydgoszczy lub niektórych większych miastach.

Lp.	Nazwa jednostki SB	Stanowisko (ilość)	Niezbędna znajomość języka	Uzasadnienie
9.	Wydział „B” KW MO	Naczelnik wydziału, zastępca naczelnika	angielski, niemiecki	Znajomości języków obcych wymaga szczególnie kontrola pracy Sekcji Specjalnej Wydziału „B”
		Kierownik grupy do zadań specjalnych	angielski, niemiecki	
		Trzech st. wywiadowców grupy do zadań specjalnych	dwóch (pracowników) angielski, jeden (pracownik) niemiecki	Grupa (sekcja) specjalna prowadzi obserwacje za przedstawicielami placówek dyplomatycznych państwa kapitalistycznych. Znajomość odpowiednich języków obcych z miejsca ułatwi taką obserwację.
		Dwóch kierowników sekcji obserwacyjnych	jeden (pracownik) niemiecki, jeden (pracownik) angielski	
		6 st. wywiadowców z sekcji obserwacyjnych	dwóch (pracowników) niemiecki, dwóch (pracowników) angielski, dwóch (pracowników) francuski	Znajomość języków obcych jest niezbędna ze względu na prowadzone często obserwacje za cudzoziemcami przyjeżdżającymi do Polski z państw kapitalistycznych na pobyt czasowy.
		4 wywiadowców z sekcji obserwacyjnych	2 (pracowników) angielski, 2 (pracowników) niemiecki	

Lp.	Nazwa jednostki SB	Stanowisko (ilość)	Niezbędna znajomość języka	Uzasadnienie
10.	Samodzielna Sekcja „W” KM MO	Kierownik sekcji, 4 oficerów techniki operacyjnej	niemiecki, angielski, francuski, rosyjski	Zachodzi potrzeba opracowywania wielu materiałów w językach obcych. Na terenie województwa bydgoskiego szczególnie w języku niemieckim, angielskim i rosyjskim.
11.	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO w Toruniu	Zastępca komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa	niemiecki	jak wyżej
		3 oficerów techniki operacyjnej Grupy „W”	angielski	
12.	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO w Grudziądzu	1 oficer techniki operacyjnej Grupy „W”	francuski	Na terenie Torunia zamieszkuje wiele osób utrzymujących kontakty z ośrodkami wywiadowczymi w państwach kapitalistycznych. Ich rozpracowanie wymaga znajomości języków obcych.
		St. oficer operacyjny	niemiecki	
13.	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO w Inowrocławiu	Oficer operacyjny pracujący po zagadnieniu Wydziału II	angielski	Na terenie Grudziądza zamieszkuje wiele osób utrzymujących kontakty z ośrodkami wywiadowczymi w państwach kapitalistycznych. Ich rozpracowanie wymaga znajomości języków obcych.
		Zastępca komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa	niemiecki	
13.	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO w Inowrocławiu	St. oficer operacyjny, oficer operacyjny pracujących po zagadnieniu Wydziału II	angielski	jak wyżej
		Zastępca komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa	niemiecki	

Lp.	Nazwa jednostki SB	Stanowisko (ilość)	Niezbędna znajomość języka	Uzasadnienie
14.	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO we Włocławku	Zastępca komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa, st. oficer operacyjny	angielski, niemiecki, łacina	We Włocławku mieści się kuria biskupia i seminarium duchowne, księża kuraliści i profesorowie seminarium posługują się obcymi językami w korespondencji z zagranicą, a nawet rozmowach między sobą.
15.	Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Chojnicach	Zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa, st. oficer operacyjny	niemiecki	Powiat chojnicki do 1939 r. był powiatem granicznym.
16.	Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Świecie	Zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa, st. oficer operacyjny	niemiecki	jak wyżej
17.	Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Aleksandrowie Kujawskim	Zastępca komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa, st. oficer operacyjny, oficer operacyjny	niemiecki, angielski, francuski	Na terenie powiatu aleksandrowskiego znajduje się miejscowość Ciechocinek-Zdrój (kuracyjno-uzdrowiskowa), gdzie przyjeżdżają na leczenie różni cudzoziemcy, a wśród nich wiele osób z zachodnich państw kapitalistycznych. Obserwacja i rozpracowywanie tych ostatnich wymaga znajomości języków obcych, ponieważ to ułatwia prace operacyjną.

Źródło: AIPN By, 077/395, k. 4–6.

Struktury

Tabela 11. Przynależność funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim do partii komunistycznych i organizacji afiliowanych przed 1939 r. oraz w okresie okupacji (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Jednostki SB	Przynależność do				Nie należeli	Ogółem
	KPP i pokrewne	KZMP	PPR	AL		
Ogółem KW MO	4	1	1	4	139	149
Sekretariat Kierownictwa i inspektorzy	–	–	–	–	7	7
Wydział II	–	–	–	1	13	14
Wydział III	–	–	–	1	35	36
Wydział „B”	1	–	–	–	31 ⁴²⁷	32
Wydział Ewidencji Operacyjnej	2	1	–	1	12 ⁴²⁸	16
Wydział „T”	–	–	–	–	20	20
Samodzielna Sekcja „A”	–	–	–	–	8	8
Samodzielna Sekcja Śledcza	1	–	1	1	3 ⁴²⁹	6
Samodzielna Sekcja „W”	–	–	–	–	10	10
Ogółem KM/KP MO	1	–	4	–	136	141
Aleksandrów Kujawski	–	–	–	–	5	5
Brodnica	–	–	–	–	5	5
Bydgoszcz	–	–	–	–	7	7
Chełmno	–	–	–	–	6	6
Chojnice	–	–	1	–	6	7
Golub-Dobrzyń	–	–	–	–	4	4
Grudziądz	–	–	–	–	9	9
Inowrocław	–	–	1	–	9	10
Lipno	–	–	1	–	5	6
Mogilno	–	–	–	–	5	5
Radziejów	–	–	–	–	4	4
Rypin	–	–	–	–	5	5
Sępólno Krajeńskie	–	–	–	–	5	5

⁴²⁷ W oryginale błędnie: 29.

⁴²⁸ W oryginale błędnie: 14.

⁴²⁹ W oryginale błędnie: 5.

Szubin	–	–	–	–	4	4
Świecie	–	–	1	–	6	7
Toruń	–	–	–	–	20	20
Tuchola	–	–	–	–	4	4
Wąbrzeźno	–	–	–	–	4	4
Włocławek	1	–	–	–	13	14
Wyrzysk	–	–	–	–	5	5
Żnin	–	–	–	–	5	5
Ogółem	5	1	5	4	275	290

Źródło: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 5, 9, 13, 17, 21, 25, 29, 33, 37, 41, 45, 49, 53, 57, 61, 65, 69, 73, 77, 81, 85, 89, 93, 97, 101, 105, 109, 113, 117, 121.

Struktury

Tabela 12. Przynależność partyjna funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Jednostki SB	Przynależność partyjna					
	PZPR		ZSL	SD	bezparyjni	Razem
	członk.	kand.				
Ogółem KW MO	140	–	–	–	9	149
Sekretariat Kierownictwa i inspektorzy	7	–	–	–	–	7
Wydział II	13	–	–	–	1	14
Wydział III	36	–	–	–	–	36
Wydział „B”	28	–	–	–	4	32
Wydział Ewidencji Operacyjnej	16	–	–	–	–	16
Wydział „T”	19	–	–	–	1	20
Samodzielna Sekcja „A”	6	–	–	–	2	8
Samodzielna Sekcja Śledcza	6	–	–	–	–	6
Samodzielna Sekcja „W”	9	–	–	–	1	10
Ogółem KM/KP MO	135	2	–	–	4	141
Aleksandrów Kujawski	5	–	–	–	–	5
Brodnica	5	–	–	–	–	5
Bydgoszcz	5	1	–	–	1	7
Chelmno	6	–	–	–	–	6
Chojnice	6	–	–	–	1	7
Golub-Dobrzyń	4	–	–	–	–	4
Grudziądz	9	–	–	–	–	9
Inowrocław	9	1	–	–	–	10
Lipno	6	–	–	–	–	6
Mogilno	4	–	–	–	1	5
Radziejów	4	–	–	–	–	4
Rypin	5	–	–	–	–	5
Sępólno Krajeńskie	5	–	–	–	–	5
Szubin	4	–	–	–	–	4
Świecie	7	–	–	–	–	7
Toruń	20	–	–	–	–	20
Tuchola	4	–	–	–	–	4
Wąbrzeźno	4	–	–	–	–	4
Włocławek	14	–	–	–	–	14
Wyrzysk	5	–	–	–	–	5
Żnin	4	–	–	–	1	5
Ogółem	275	2	–	–	13	290

Źródło: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 5, 9, 13, 17, 21, 25, 29, 33, 37, 41, 45, 49, 53, 57, 61, 65, 69, 73, 77, 81, 85, 89, 93, 97, 101, 105, 109, 113, 117, 121.

Tabela 13. Stosunek funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim do służby wojskowej (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Jednostki SB	Odbyta służba czynna	Nieodbyta służba czynna	Razem
Ogółem KW MO	56	93	149
Sekretariat Kierownictwa i inspektorzy	2	5	7
Wydział II	4	10	14
Wydział III	9	27	36
Wydział „B”	21	11	32
Wydział Ewidencji Operacyjnej	4	12	16
Wydział „T”	8	12	20
Samodzielna Sekcja „A”	1	7	8
Samodzielna Sekcja Śledcza	1	5	6
Samodzielna Sekcja „W”	6	4	10
Ogółem KM/KP MO	67	74	141
Aleksandrów Kujawski	–	5	5
Brodnica	3	2	5
Bydgoszcz	6	1	7
Chełmno	4	2	6
Chojnice	4	3	7
Golub-Dobrzyń	3	1	4
Grudziądz	–	9	9
Inowrocław	4	6	10
Lipno	4	2	6
Mogilno	3	2	5
Radziejów	2	2	4
Rypin	3	2	5
Sępólno Krajeńskie	3	2	5
Szubin	3	1	4
Świecie	1	6	7
Toruń	7	13	20
Tuchola	2	2	4

Struktury

Jednostki SB	Odbyta służba czynna	Nieodbyta służba czynna	Razem
Wąbrzeźno	4	–	4
Włocławek	5	9	14
Wyrzysk	2	3	5
Żnin	4	1	5
Ogółem	123	167	290

Źródło: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 5, 9, 13, 17, 21, 25, 29, 33, 37, 41, 45, 49, 53, 57, 61, 65, 69, 73, 77, 81, 85, 89, 93, 97, 101, 105, 109, 113, 117, 121.

Tabela 14. Posiadane stopnie uzyskane w czasie odbywania czynnej służby wojskowej przez funkcjonariuszy SB w województwie bydgoskim (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Jednostki SB	Służba wojskowa		
	Odbyta czynna służba wojskowa	Posiadane stopnie z wojska	
		oficerskie	podoficerskie
Ogółem KW MO	56	4	16
Sekretariat Kierownictwa i inspektorzy	2	–	–
Wydział II	4	1	1
Wydział III	9	–	4
Wydział „B”	21	3	8
Wydział Ewidencji Operacyjnej	4	–	–
Wydział „T”	8	–	2
Samodzielna Sekcja „A”	1	–	–
Samodzielna Sekcja Śledcza	1	–	1
Samodzielna Sekcja „W”	6	–	–
Ogółem KM/KP MO	67	4	24
Aleksandrów Kujawski	–	–	–
Brodnica	3	–	3
Bydgoszcz	6	–	1
Chełmno	4	–	–
Chojnice	4	–	1
Golub-Dobrzyń	3	–	–
Grudziądz	–	–	–
Inowrocław	4	–	2
Lipno	4	1	2
Mogilno	3	–	3
Radziejów	2	–	–
Rypin	3	–	–
Sępólno Krajeńskie	3	–	2
Szubin	3	–	1
Świecie	1	–	–
Toruń	7	–	–
Tuchola	2	–	2

Struktury

Jednostki SB	Służba wojskowa		
	Odbyta czynna służba wojskowa	Posiadane stopnie z wojska	
		oficerskie	podoficerskie
Wąbrzeźno	4	–	–
Włocławek	5	–	5
Wyrzysk	2	–	1
Żnin	4	3	1
Ogółem	123	8	40

Źródło: AIPN By, 429/74, t. 1, k. 5, 9, 13, 17, 21, 25, 29, 33, 37, 41, 45, 49, 53, 57, 61, 65, 69, 73, 77, 81, 85, 89, 93, 97, 101, 105, 109, 113, 117, 121.

Tabela 15. Dynamika ruchu sieci agenturalno-informacyjnej aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim od I XII 1956 do 31 XII 1957 r.

Nazwa jednostki	Kategoria współpracy	1957															
		1 XII 1956	1 I	1 II	1 III	1 IV	1 V	1 VI	1 VII	1 VIII	1 IX	1 X	1 XI	1 XII	31 XII		
SB KW MO Bydgoszcz	rez.	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	ag.	10	7	7	6	11	19	20	22	22	23	25	25	25	25	25	26
	inf.	257	113	107	98	111	114	113	109	108	110	106	105	105	105	104	104
	MK	75	27	30	46	51	51	53	53	51	b.d.	45	45	45	45	44	44
Referaty ds. bezpieczeństwa KM / KP MO	rez.	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	ag.	1	1	-	1	2	2	2	1	1	1	4	3	6	6	6	6
	inf.	870	615	510	423	357	331	314	314	318	317	320	327	325	325	322	322
	MK	179	144	132	115	110	102	93	95	97	b.d.	89	89	84	84	85	85
Ogółem	rez.	4	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	ag.	11	8	7	7	13	21	22	23	23	24	29	28	31	32	32	32
	inf.	1127	728	617	521	468	445	427	423	426	427	426	432	430	426	426	426
	MK	254	171	162	161	161	153	146	148	148	138	134	134	129	129	129	129

Źródło: AIPN By, 033/49, Tabela agencji zarejestrowanej grudniu 1956 r., 4 I 1957 r., k. 117; AIPN By, 033/50, Tabela agencji zarejestrowanej w styczniu 1957 r., 2 II 1957 r., k. 49; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 31 I 1957 r., 2 II 1957 r., k. 50; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 28 II 1957 r., 2 III 1957 r., k. 48; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 31 III 1957 r., 3 IV 1957 r., k. 46; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 30 IV 1957 r., 2 V 1957 r., k. 41; *ibidem*, Stan i ruch sieci agenturalnej województwa bydgoskiego od 30 IV 1957 do 31 V 1957 r., 2 VI 1957 r., k. 39; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 30 VI 1957 r., 2 VII 1957 r., k. 37; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 31 VII 1957 r., 1 VIII 1957 r., k. 34; *ibidem*, Stan i ruch liczebny agencji we wrześniu 1957 r., 2 X 1957 r., k. 8; *ibidem*, Stan i ruch liczebny agencji w październiku 1957 r., 31 X 1957 r., k. 13; *ibidem*, Stan i ruch liczebny agencji w listopadzie 1957 r., 30 XI 1957 r., k. 18; *ibidem*, Stan i ruch liczebny agencji w grudniu 1957 r., 31 XII 1957 r., k. 23.

Tabela 16. Przyrost absolutny liczebności sieci agenturalno-informacyjnej aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim od I XII 1956 do 31 XII 1957 r.

Nazwa jednostki	1956		1957													
	Kategoria współpracy	1 XII	1 I	1 II	1 III	1 IV	1 V	1 VI	1 VII	1 VIII	1 IX	1 X	1 XI	1 XII	31 XII	
SB KW MO Bydgoszcz	rez.	X	-2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	ag.	X	-3	0	-1	+5	+8	+1	+2	0	+1	+2	0	0	0	+1
	inf.	X	-144	-6	-9	+13	+3	-1	-4	-1	+2	-4	-1	0	0	-1
	MK	X	-48	+3	+16	+5	0	+2	0	-2	b.d.	b.d.	0	0	0	-1
Referaty ds. bezpieczeństwa KM / KP MO	rez.	X	-2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	ag.	X	0	-1	+1	+1	0	0	-1	0	0	+3	-1	+3	0	0
	inf.	X	-255	-105	-87	-66	-26	-17	0	+4	-1	+3	+7	-2	-2	-3
	MK	X	-35	-12	-17	-5	-8	-9	+2	+2	b.d.	b.d.	0	-5	+1	+1
Ogółem	rez.	X	-4	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	ag.	X	-3	-1	0	+6	+8	+1	+1	0	+1	+5	-1	+3	+1	+1
	inf.	X	-399	-111	-96	-53	-23	-18	-4	+3	+1	-1	+6	-2	-4	-4
	MK	X	-83	-9	-1	0	-8	-7	+2	0	-10	-4	0	-5	0	0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: AIPN By, 033/49, Tabela agencji zarejestrowanej w grudniu 1956 r., 4 I 1957 r., k. 117; AIPN By, 033/50, Tabela agencji zarejestrowanej w styczniu 1957 r., 2 II 1957 r., k. 49; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 31 I 1957 r., 2 II 1957 r., k. 50; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 28 II 1957 r., 2 III 1957 r., k. 48; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 31 III 1957 r., 3 IV 1957 r., k. 46; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 30 IV 1957 r., 2 V 1957 r., k. 41; *ibidem*, Stan i ruch sieci agenturalnej województwa bydgoskiego od 30 IV do 31 V 1957 r., k. 39; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 30 VI 1957 r., 2 VII 1957 r., k. 37; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 31 VII 1957 r., 1 VIII 1957 r., k. 34; *ibidem*, Stan i ruch liczebny agencji we wrześniu 1957 r., 2 X 1957 r., k. 8; *ibidem*, Stan i ruch liczebny agencji w październiku 1957 r., 31 X 1957 r., k. 13; *ibidem*, Stan i ruch liczebny agencji w listopadzie 1957 r., 30 XI 1957 r., k. 18; *ibidem*, Stan i ruch liczebny agencji w grudniu 1957 r., 31 XII 1957 r., k. 23.

Tabela 17. Procentowe tempo wzrostu liczebności sieci agenturalno-informacyjnej aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim od I XII 1956 do 31 XII 1957 r.

Nazwa jednostki	Kategoria współpracy	1957															
		1956 1 XII	1 I	1 II	1 III	1 IV	1 V	1 VI	1 VII	1 VIII	1 IX	1 X	1 XI	1 XII	31 XII		
SB KW MO Bydgoszcz	rez.	X	-100	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	ag.	X	-30,0	0	-14,2	+83,3	+72,7	+5,2	+10,0	0	+4,5	+8,6	0	0	+4,0		
	inf.	X	-56,0	-5,3	-8,41	+13,2	+2,7	-0,8	-3,5	-0,9	+1,8	-3,6	-0,9	0	-0,9		
	MK	X	-64,0	+11,1	+53,3	+10,8	0	+3,9	0	-3,7	b.d.	b.d.	0	0	-2,2		
Referaty ds. bezpieczeństwa KM/KP MO	rez.	X	-100	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	ag.	X	0	-100	0	+100	0	0	-50,0	0	0	+300	-25,0	+100	0		
	inf.	X	-29,3	-17,0	-17,0	-15,6	-7,2	-5,1	0	+1,2	-0,3	+0,9	+2,1	-0,6	-0,9		
	MK	X	-19,5	-8,3	-12,8	-4,3	-7,2	-8,8	+2,1	+2,1	b.d.	b.d.	0	-5,6	+1,1		
Ogółem	rez.	X	-100	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	ag.	X	-27,2	-12,5	0	+85,7	+61,5	+4,7	+4,5	0	+4,3	+20,8	-3,4	+10,7	+3,2		
	inf.	X	-35,4	-15,2	-15,5	-10,1	-4,9	-4,0	-0,9	+0,7	+0,2	-0,2	+1,4	-0,4	-0,9		
	MK	X	-32,6	-5,26	-0,6	0	-4,9	-4,5	+1,3	0	-6,7	-2,8	0	-3,7	0		

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: AIPN By, 033/49, Tabela agencji zarejestrowanej w grudniu 1956 r., 4 I 1957 r., k. 117; AIPN By, 033/50, Tabela agencji zarejestrowanej w styczniu 1957 r., 2 II 1957 r., k. 49; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 31 I 1957 r., 2 II 1957 r., k. 50; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 28 II 1957 r., 2 III 1957 r., k. 48; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 31 III 1957 r., 3 IV 1957 r., k. 46; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 30 IV 1957 r., 2 V 1957 r., k. 41; *ibidem*, Stan i ruch sieci agenturalnej województwa bydgoskiego od 30 IV do 31 V 1957, 2 VI 1957 r., k. 39; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 30 VI 1957 r., 2 VII 1957 r., k. 37; *ibidem*, Tabela agencji wg danych na 31 VII 1957 r., 1 VIII 1957 r., k. 34; *ibidem*, Stan i ruch liczebny agencji we wrześniu 1957 r., 2 X 1957 r., k. 8; *ibidem*, Stan i ruch liczebny agencji w październiku 1957 r., 31 X 1957 r., k. 13; *ibidem*, Stan i ruch liczebny agencji w listopadzie 1957 r., 30 XI 1957 r., k. 18; *ibidem*, Stan i ruch liczebny agencji w grudniu 1957 r., 31 XII 1957 r., k. 23.

Struktury

Tabela 18. Staż współpracy sieci agenturalno-informacyjnej aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim (stan na 31 grudnia 1957 r.)

Nazwa jednostki	Staż współpracy												Razem	
	Do 6 m-cy		6–12 m-cy		1–2 lata		2–4 lata		4–7 lat		Powyżej 7 lat			
	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.
Zastępca komendanta	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–
Wydział II	2	–	2	4	5	3	2	6	2	6	1	4	14	23
Wydział III	–	12	–	6	2	13	2	13	4	12	3	25	11	81
Razem	3	12	2	10	7	16	4	19	6	18	4	29	26	104
Aleksandrów Kujawski	–	3	–	–	–	2	–	1	–	2	–	7	–	15
Brodnica	–	3	–	–	–	1	–	1	–	6	–	6	–	17
Bydgoszcz	–	3	–	–	–	2	–	6	–	4	–	10	–	25
Chełmno	–	2	–	–	–	1	–	3	–	2	–	3	–	11
Chojnice	–	4	–	–	–	1	–	–	–	–	–	6	–	11
Golub-Dobrzyń	–	7	–	1	–	1	–	1	–	2	–	4	–	16
Grudziądz	–	2	–	2	–	3	1	4	–	1	–	6	1	18
Inowrocław	–	2	–	3	–	1	–	4	–	6	–	6	–	22
Lipno	–	–	–	1	–	1	–	4	–	1	–	2	–	9
Mogilno	–	2	–	–	–	–	–	2	–	2	–	5	–	11
Radziejów	–	–	–	–	–	–	–	1	–	1	–	4	–	6
Rypin	–	–	–	–	–	2	–	3	–	2	–	6	–	13
Sępólno Krajeńskie	–	2	–	1	–	1	–	2	–	1	–	4	–	11
Szubin	–	–	–	1	–	–	–	1	–	–	–	2	–	4
Świecie	–	2	–	2	–	5	1	3	–	2	–	5	1	19
Toruń	–	4	–	2	–	6	1	12	1	12	–	13	2	49
Tuchola	–	1	–	–	–	2	–	2	–	1	–	8	–	14
Wąbrzeźno	2	–	–	1	–	–	–	–	–	2	–	5	2	8
Włocławek	–	3	–	3	–	2	–	3	–	6	–	10	–	27

Wyrzysk	–	1	–	–	–	–	–	1	–	–	–	3	–	5
Żnin	–	1	–	–	–	2	–	2	–	2	–	3	–	10
Razem	2	42	–	17	–	33	3	56	1	55	–	118	6	321
Ogółem	5	54	2	27	7	49	7	75	7	73	4	147	32	425

Źródło: AIPN By, 033/50, Czasokres współpracy z agenturą, 31 XII 1957 r., k. 27.

Tabela 19. Stan społeczno-zawodowy sieci agenturalno-informacyjnej aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Nazwa jednostki	Stan społeczny sieci agenturalno-informacyjnej																Razem				
	Właściciele zakładów	Przemysłowicy	Duchowni świeccy	Duchowni zakonnicy	Pracownicy nauki	Pracownicy kultury	Inżynierowie	Technicy	Agrotechnicy	Lekarze, adwokaci	Pracownicy umysłowi	Kulacy	Chłopi średniorolni	Chłopi małorolni	Robotnicy PGR	Robotnicy	Młodzież szkolna	Inni	A	I	
Zastępca komendanta	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	
Wydział II	2	2	-	-	-	-	1	-	-	-	8	17	-	-	-	2	2	-	1	14	23
Wydział III	-	1	3	4	3	2	-	5	7	1	5	39	-	1	2	-	11	1	-	11	81
Razem	2	3	4	3	2	-	2	5	1	7	1	5	13	56	-	1	4	-	2	13	104
Aleksandrów Kujawski	-	1	-	-	-	2	-	-	-	-	1	5	-	-	5	-	-	-	-	-	15
Brodnica	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	12	-	-	3	-	1	-	-	1	17
Bydgoszcz	-	1	-	-	-	-	1	-	-	-	-	12	-	-	5	-	3	-	-	2	25
Chełmno	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	8	-	-	1	-	1	-	-	1	11
Chojnice	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	7	-	-	-	1	-	-	-	2	11

Nazwa jednostki	Stan społeczny sieci agenturalno-informacyjnej																Razem										
	Właściciele zakładów	Przemysłowych	Duchowni świeccy	Duchowni zakonni	Pracownicy nauki	Pracownicy kultury	Inżynierowie	Technicy	Agrotechnicy	Lekarze, adwokaci	Pracownicy umysłowi	Kulacy	Chłopi średniorolni	Chłopi małorolni	Robotnicy PGR i POM	Robotnicy		Młodzież szkolna	Inni								
Toruń	-	1	1	-	-	1	-	-	-	-	1	27	-	-	1	-	-	13	1	-	-	2	49				
Tuchola	-	1	1	-	-	-	-	-	-	1	9	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	-	14				
Wąbrzeźno	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	6	-	-	-	-	2	-	1	-	-	2	8				
Włocławek	-	-	-	-	-	1	-	-	-	1	22	-	-	-	1	-	2	-	-	-	-	-	27				
Wyrzysk	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	4	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	5				
Żnin	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	5	-	-	-	4	-	-	-	-	-	-	-	10				
Razem	-	5	5	-	4	1	5	1	2	2	5	2	186	1	56	1	5	1	32	1	1	12	6	322			
Ogółem	2	8	3	9	3	2	4	3	10	2	9	3	10	15	242	1	1	60	1	5	3	45	1	3	12	32	426

Źródło: AIPN By, 033/50, Dane o agenturze – stan na 1 I 1958 r., 3 IV 1958 r., k. 28.

Tabela 20. Wiek sieci agenturalno-informacyjnej aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Nazwa jednostki	Wiek								Razem	
	18–25 lat		25–45 lat		45–60 lat		Powyżej 60 lat			
	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.
Zastępca komendanta	–	–	–	–	1	–	–	–	1	–
Wydział II	–	–	6	10	6	11	2	2	14	23
Wydział III	–	–	3	38	8	36	–	7	11	81
Razem	–	–	9	48	15	47	2	9	26	104
Aleksandrów Kujawski	–	–	–	2	–	11	–	2	–	15
Brodnica	–	–	–	7	–	8	–	2	–	17
Bydgoszcz	–	–	–	17	–	8	–	–	–	25
Chełmno	–	–	–	5	–	5	–	1	–	11
Chojnice	–	–	–	1	–	8	–	2	–	11
Golub-Dobrzyń	–	–	–	9	–	7	–	–	–	16
Grudziądz	–	–	1	11	–	7	–	1	1	19
Inowrocław	–	–	–	11	–	8	–	3	–	22
Lipno	–	–	–	6	–	–	–	3	–	9
Mogilno	–	–	–	6	–	4	–	1	–	11
Radziejów	–	–	–	1	–	2	–	3	–	6
Rypin	–	–	–	7	–	6	–	–	–	13
Sępólno Krajeńskie	–	–	–	5	–	2	–	4	–	11
Szubin	–	–	–	2	–	2	–	–	–	4
Świecie	–	–	–	16	–	3	1	–	1	19
Toruń	–	–	2	33	–	14	–	2	2	49
Tuchola	–	–	–	6	–	7	–	1	–	14
Wąbrzeźno	–	–	2	3	–	2	–	3	2	8
Włocławek	–	–	–	10	–	15	–	2	–	27
Wyrzysk	–	–	–	–	–	4	–	1	–	5
Żnin	–	–	–	4	–	3	–	3	–	10
Razem	–	–	5	162	–	126	1	34	6	322
Ogółem	–	–	14	210	15	173	3	43	32	426

Źródło: AIPN By, 033/50, Dane o agenturze – stan na 1 I 1958 r., 3 IV 1958 r., k. 28.

Struktury

Tabela 21. Poziom wykształcenia sieci agenturalno-informacyjnej aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Nazwa jednostki	Wykształcenie						Razem	
	Powszechne		Średnie		Wyższe		ag.	inf.
	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.		
Zastępca komendanta	–	–	–	–	1	–	1	–
Wydział II	1	4	10	18	3	1	14	23
Wydział III	–	20	3	39	8	22	11	81
Razem	1	24	13	57	12	23	26	104
Aleksandrów Kujawski	–	6	–	6	–	3	–	15
Brodnica	–	9	–	8	–	–	–	17
Bydgoszcz	–	13	–	10	–	2	–	25
Chełmno	–	8	–	3	–	–	–	11
Chojnice	–	6	–	5	–	–	–	11
Golub-Dobrzyń	–	14	–	1	–	1	–	16
Grudziądz	–	9	1	8	–	2	1	19
Inowrocław	–	9	–	9	–	4	–	22
Lipno	–	6	–	3	–	–	–	9
Mogilno	–	5	–	6	–	–	–	11
Radziejów	–	3	–	3	–	–	–	6
Rypin	–	7	–	6	–	–	–	13
Sępólno Krajeńskie	–	8	–	3	–	–	–	11
Szubin	–	1	–	3	–	–	–	4
Świecie	–	14	1	3	–	2	1	19
Toruń	–	16	–	26	2	7	2	49
Tuchola	–	10	–	3	–	1	–	14
Wąbrzeźno	–	3	1	5	1	–	2	8
Włocławek	–	6	–	19	–	2	–	27
Wyrzysk	–	3	–	2	–	–	–	5
Żnin	–	6	–	3	–	1	–	10
Razem	–	162	3	135	3	25	6	322
Ogółem	1	186	16	192	15	48	32	426

Źródło: AIPN By, 033/50, Dane o agurze – stan na 1 I 1958 r., 3 IV 1958 r., k. 28.

Tabela 22. Przynależność partyjna sieci agenturalno-informacyjnej aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Nazwa jednostki	Bezpartyjni		Przynależność partyjna						Razem		
			ZSL		SD		PZPR				
	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	
Zastępca komendanta	1	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–
Wydział II	13	21	–	1	–	–	1	1	14	23	
Wydział III	10	72	1	6	–	2	–	1	11	81	
Razem	24	93	1	7	–	2	1	2	26	104	
Aleksandrów Kujawski	–	14	–	1	–	–	–	–	–	–	15
Brodnica	–	14	–	1	–	2	–	–	–	–	17
Bydgoszcz	–	22	–	3	–	–	–	–	–	–	25
Chełmno	–	10	–	1	–	–	–	–	–	–	11
Chojnice	–	9	–	1	–	–	–	1	–	–	11
Golub-Dobrzyń	–	14	–	2	–	–	–	–	–	–	16
Grudziądz	1	18	–	–	–	1	–	–	1	–	19
Inowrocław	–	19	–	2	–	1	–	–	–	–	22
Lipno	–	8	–	1	–	–	–	–	–	–	9
Mogilno	–	7	–	4	–	–	–	–	–	–	11
Radziejów	–	5	–	1	–	–	–	–	–	–	6
Rypin	–	8	–	5	–	–	–	–	–	–	13
Sępólno Krajeńskie	–	10	–	–	–	1	–	–	–	–	11
Szubin	–	3	–	1	–	–	–	–	–	–	4
Świecie	1	14	–	5	–	–	–	–	1	–	19
Toruń	1	46	1	–	–	1	–	2	2	–	49
Tuchola	–	13	–	1	–	–	–	–	–	–	14
Wąbrzeźno	2	8	–	–	–	–	–	–	2	–	8
Włocławek	–	25	–	2	–	–	–	–	–	–	27
Wyrzysk	–	5	–	–	–	–	–	–	–	–	5
Żnin	–	9	–	1	–	–	–	–	–	–	10
Razem	5	281	1	32	–	6	–	3	6	–	322
Ogółem	29	374	2	39	–	8	1	5	32	–	426

Źródło: AIPN By, 033/50, Dane o agenturze – stan na 1 I 1958 r., 3 IV 1958 r., k. 28.

Tabela 23. Liczebność sieci agenturalno-informacyjnej aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie bydgoskim wykorzystywanej w sprawach ewidencji operacyjnej (stan na 31 grudnia 1957 r.)

Nazwa jednostki	Kategorie spraw ewidencji operacyjnej														Ogółem	
	Agenturalne grupowe		Agenturalne na osobę		Agenturalno-słedcze		Agenturalno-poszukiawcze		Agenturalnego sprawdzenia		Ewidencyjno-obszeryjne		ag.	inf.	ag.	inf.
	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.
Zastępca komendanta	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-
Wydział II	2	1	3	2	-	-	-	3	-	2	1	2	6	9	13	
Wydział III	1	-	2	2	-	-	-	2	1	1	6	7	34	11	44	
Razem	3	1	5	4	1	-	-	5	3	3	7	9	40	21	57	
Aleksandrów Kujawski	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	10	-	12	
Brodnica	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	10	-	12	
Bydgoszcz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	3	-	11	-	14	
Chełmno	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	8	-	10	
Chojnice	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	4	-	5	
Golub-Dobrzyń	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	15	-	15	
Grudziądz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1	11	1	12	
Inowrocław	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	8	-	8	
Lipno	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	1	-	5	-	7	
Mogilno	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	10	-	10	
Radziejów	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	4	-	6	

Nazwa jednostki	Kategorie spraw ewidencji operacyjnej														Ogółem		
	Agenturalne grupowe		Agenturalne na osobę		Agenturalno-śledcze		Agenturalno-poszukiwawcze		Agenturalnego sprawdzenia		Ewidencyjno-obszewacyjne		ag.	inf.	ag.	inf.	
	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	ag.	inf.	
Rypin	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	10
Sępólno Krajeńskie	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	7
Szubin	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	4
Świecie	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	11
Toruń	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	31
Tuchola	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	9
Wąbrzeźno	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	6
Włocławek	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	13
Wyrzysk	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2
Żnin	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	10
Razem	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	214
Ogółem	3	1	5	7	1	1	-	-	-	3	30	13	225	25	271		

Źródło: AIPN By, 033/50, Agentura wykorzystywana w sprawach, 31 XII 1957 r., k. 24.

Piotr Rybarczyk

***Renovatio ficta?* Structural, organizational and personnel transformations of the Security Service in the Bydgoszcz Voivodship in 1956-1957 (overview of the issues)**

Summary

Main point of this article is the analysis from the local perspective of the reorganisation of political police, which was initiated after Wladyslaw Gomulka came to power in 1956. This moment is considered as on the key points of the post-war history of Poland, which clearly divides the period when communists came into full power, introducing Stalinism and period of post totalitarian dictatorship of the communist party. The socio-political and economic crisis at the time meant a definitive collapse of the current model of exercising power based mainly on violence from the public security apparatus. New party leaders wanting to stabilise the internal situation of the country was forced to make numerous declarations regarding greater respect for the law and civil liberties and to limit the role of political police in the state. This was followed by the announcement of the reorganisation of the police services in November 1956, whose assumptions at various speeds were implemented in the following year. The article analyses the statistics allowing to verify and complete the image of the researched socio-occupational group presented in the literature of the subject. Also article describes the problems relating to the changes in numbers and content in the network of the Social Security's agentural-information network in Bydgoszcz Voivodship.

Key words: Bydgoszcz Voivodship, Security Service, reorganisation, prosopography, agentural-information network

ARTYKULY

ARTICLES

**„Jestem gotów na wszystko, aby
mieć sposobność życia w wolnym
i demokratycznym kraju”.**

**Historia ucieczki
kpt. Stanisława Szymonika, szyfranta
Stałego Przedstawicielstwa Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej przy
Organizacji Narodów Zjednoczonych
w Nowym Jorku**

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie okoliczności, które doprowadziły do tego, że kpt. Stanisław Szymonik zdecydował się oddać na usługi kontrwywiadu amerykańskiego. Rezultatem tej decyzji było opuszczenie przez oficera w marcu 1964 r. zamieszkiwanego przez jego rodzinę (żona, córka i syn) budynku Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ i kontynuacja współpracy z funkcjonariuszami służb specjalnych Stanów Zjednoczonych w nowej formie. Ucieczka Szymonika zasługuje na osobny tekst nie tylko dlatego, że nie została dotąd opisana w literaturze przedmiotu¹, lecz także z tego powodu, że miała – z uwagi na specjalny charakter zadań wykonywanych przez zbiega na placówce i znajomość wielu funkcjonariuszy komunistycznego aparatu bezpieczeństwa oraz ich metod pracy – godne odnotowania konsekwencje². Skala poniesionych strat znalazła odzwierciedlenie w zaocznym skazaniu oficera na karę śmierci.

¹ Informacji na temat kpt. Stanisława Szymonika próżno szukać np. w publikacji poświęconej uciekinierom z polskich służb specjalnych w toku tzw. zimnej wojny autorstwa Leszka Pawlikowicza (*idem, Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004).

² Innym przykładem wykorzystania przez Amerykanów polskiego szyfranta była sprawa sierż. sztab. Zenona Celegrata służącego pod koniec II wojny indochińskiej w Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Indochinach. Historię tą opisano w: J. Burchardt, P. Świątkowski, *Szpieg, który wiedział za mało. Tajemnice wywiadu PRL*, Poznań 2015; por. też: Z. Celegrat, *Kruszenie odmieńca*, Konin 2014. W przypadku Celegrata decydujący wpływ na jego działania

Na temat ucieczki Szymonika zachowała się dokumentacja (m.in. akta osobowe, śledcze, sądowe, a także spraw operacyjnego rozpracowania uciekiniera, jego żony i rodziny pozostawionej w Polsce) pozwalająca na przygotowanie pogłębionej analizy. Bez dostępu do materiałów amerykańskich trudno byłoby definitywnie ustalić motywacje oficera i szczegóły nawiązania przez niego współpracy z kontrwywiadem USA, niemniej z uwagi na to, że żona Szymonika na początku lat siedemdziesiątych skontaktowała się z przedstawicielami polskich władz, materiały śledcze uzupełniono o interesującą relację osoby uczestniczącej w ucieczce i przez kilka kolejnych lat przebywającej z Szymonikiem³.

Podstawowe informacje i opis kariery w aparacie bezpieczeństwa

Stanisław Szymonik urodził się 14 listopada 1926 r. w Trzepizurach (obecnie dzielnica Blachowni, pow. częstochowski) w rodzinie Antoniego i Heleny. Jego rodzice byli narodowości polskiej i deklarowali pochodzenie robotniczo-chłopskie (rodzina posiadała dom i 2 ha gruntów rolnych)⁴. Do wybuchu II wojny światowej Szymonik zdołał ukończyć sześć klas szkoły powszechnej.

Podczas okupacji niemieckiej ojciec Szymonika nie był w stanie samodzielnie utrzymać rodziny (żony, syna i dwóch córek), dlatego dorastający chłopak zmuszony został do wczesnego rozpoczęcia aktywności zarobkowej. W 1940 r. pracował u Niemca, który zajmował się naprawą dachów leśniczówek, a po pięciu miesiącach (już w 1941 r.) zatrudnił się w firmie niemieckiej prowadzącej budowę linii kolejowej. Podczas pracy w owej firmie Szymonik został wywieziony na roboty do III Rzeszy (w rejon Nysy), skąd niemal natychmiast uciekł. Po powrocie do Trzepizurów przez pewien czas pozostawał bez zajęcia, niemniej z uwagi na to, że zaczęła się nim interesować żandarmeria, zmuszony był opuścić rodzinne strony. Na początku 1942 r. rozpoczął pracę u Niemca, który posiadał restaurację i sklep rzeźniczy w Olszynach (pow. lubliniecki). Ponieważ Szymonik otrzymywał niskie wynagrodzenie, ukradł swojemu pracodawcy pieniądze (równowartość przeszło trzech miesięcznych poborów) i dziesięć paczek papierosów, w następstwie czego został zatrzymany przez żandarmerię

miała podsunięta mu przez Amerykanów kochanka. Zdrada szyfranta wyszła na jaw dopiero w 1979 r., kilka lat po tym, gdy powrócił do Polski z Indochin. Celegrat został skazany na 25 lat pozbawienia wolności.

³ Autor podjął też próbę nawiązania kontaktu z synem uciekiniera, Krzysztofem Szymonikiem, który obecnie mieszka w Stanach Zjednoczonych, lecz nie przyniosła ona rezultatów.

⁴ Stanisław Szymonik opisywał w 1949 r. swe pochodzenie społeczne następująco: „Pochodzę z rodziny robotniczej, w której w poprzednich pokoleniach nie było fabrykantów ani obszarników. Wszyscy moi krewni wywodzą się też przeważnie z rodzin robotniczych” (AIPN, 0194/2209/1, Ankieta specjalna funkcjonariusza MO Stanisława Szymonika, 4 V 1949 r., b.p.).

i skazany na dwa miesiące pozbawienia wolności. Po dwóch tygodniach spędzonych w więzieniu w Lublińcu wywieziono go do pobliskiej miejscowości, gdzie pracował przy rozładunku skrzyń z amunicją z wagonów kolejowych.

Po odbyciu całej kary Szymonik, chcąc uniknąć ponownego wywiezienia na roboty do III Rzeszy, zaczął ukrywać się u rodziny, jednocześnie trudnił się nielegalnym handlem papierosami. Obawiając się jednak, że Niemcy będą się mścić na jego rodzicach za odmowę stawienia się na wezwanie urzędu pracy (*Arbeitsamt*), we wrześniu 1943 r. zgłosił się do placówki administracji okupacyjnej i został wywieziony na roboty do Niemiec. Trafił do Gliwic, gdzie pracował do stycznia 1945 r. w firmie drzewnej „Słupina”⁵.

Gdy jak na początku 1945 r. Gliwice zostały opanowane przez jednostki Armii Czerwonej, Szymonik powrócił w rodzinne strony i w czerwcu 1945 r. podjął pracę w hucie „Błachownia” na stanowisku formierza (pracownik wykonujący formy odlewnicze za pomocą formierki), po czym od października 1946 do lutego 1947 r. pracował jako strażnik Straży Przemysłowej w Zjednoczonych Kopalniach Rudy Żelaznej i Topików Rejon Borek (w kopalni rudy żelaza „Osina”). Od lutego do maja 1947 r. pozostawał przy rodzicach, następnie ponownie zatrudnił się jako formierz w hucie „Błachownia” (do lipca tr.). W tym czasie, 7 maja 1947 r., wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej⁶.

Kariere w aparacie bezpieczeństwa rozpoczął 26 lipca 1947 r., wcześniej Komitet Powiatowy PPR w Częstochowie skierował go do pracy w Milicji Obywatelskiej. Początkowo trafił do Komendy Wojewódzkiej MO w Kielcach, lecz już 1 sierpnia przeniesiono do Batalionu Specjalnego Komendy Głównej MO w Warszawie, gdzie pełnił służbę w stopniu kaprala⁷. Z uwagi na to, że do jego pracy w batalionie przełożeni nie mieli zastrzeżeń, jak również uznali, iż nadaje się on na kandydata do Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych MO, 25 lub 27 kwietnia 1949 r. (w aktach Szymonika występowały różne daty) został oddelegowany na kurs do szkoły w Łodzi. Po spędzeniu ośmiu miesięcy w Łodzi przez ponad pół roku kształcił się w Szkole Oficerskiej MO w Słupsku. Uzyskał tam pozytywne opinie⁸ i awansował na stopień plutonowego (15 lipca 1949 r.). Po zakończeniu szkolenia został 15 lipca 1950 r. starszym instruktorem szkolenia politycznego w Komendzie Powiatowej MO w Olsztynie (22 lipca 1950 r. otrzymał awans na stopień starszego sierżanta podchorążego), zaś wkrótce potem (1 września) w wyniku reorganizacji struktur MO przeniesiono go na równorzędne stanowisko w KP MO w Pasłęku.

⁵ AIPN, 0194/2209/1, Życiorys Stanisława Szymonika, 23 II 1950 r., b.p.; *ibidem*, Raport uzupełniający do akt personalnych Stanisława Szymonika, 25 III 1954 r., b.p.

⁶ *Ibidem*. Stanisław Szymonik należał również do Związku Walki Młodych.

⁷ AIPN, 1082/4761, Karta uposażenia funkcjonariusza MO Stanisława Szymonika założona 1 I 1949 r., b.p.

⁸ AIPN, 0194/2209/1, Charakterystyka st. sierż. Stanisława Szymonika, 14 I 1952 r. b.p.; AMSZ, Akta osobowe, 97/07W5, Życiorys Stanisława Szymonika, 2 IX 1954 r., b.p.

Punktem zwrotnym w karierze funkcjonariusza było zakwalifikowanie go 17 września 1950 r. na kurs do Szkoły Oficerskiej Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Opinia, jaką wtedy otrzymał, była pozytywna: „Z obowiązków służbowych wywiązuje się dobrze; wykazuje duże zainteresowanie, zwłaszcza do pracy operacyjnej. Charakter zrównoważony, myśli poważnie, wypowiada się rzeczowo. Orientuje się szybko, stawiane mu pytania analizuje i daje słuszne odpowiedzi. Ogólnie rozwinęty, zdyscyplinowany. Jak wynika z akt osobowych oraz obiektywnej oceny obecnej jego pracy, w pracy partyjnej wykazuje zawsze dużą aktywność. [...] Przebywa w środowisku pozytywnym. [...] W poruszanych zagadnieniach wykazuje robotnicze, klasowe podejście”⁹.

Kurs w Szkole Oficerskiej MBP Szymonik ukończył w październiku 1951 r., po czym już w listopadzie został skierowany do pracy na stanowisko referenta Sekcji 2 w Wydziale II Departamentu VII MBP, zajmującego się wywiadem¹⁰. Na początku funkcjonariuszowi brakowało doświadczenia w pracy wywiadowczo-operacyjnej, ale czynił postępy i wydawało się, że w przyszłości nie będzie wobec niego zastrzeżeń (20 lipca 1952 r. Szymonik awansował na stopień chorążego). Niemniej w grudniu 1952 r. naczelnik Wydziału II stwierdził, iż Szymonik „do pracy, mimo że przeszedł krótkoterminowy kurs bez oderwania się od pracy zawodowej, nie był przygotowany. Okres pobytu w naszym departamencie starał się wykorzystać dla nauki. Zainteresowany jest w otrzymaniu przygotowania, aby stać się dobrym urzędnikiem. Do pracy operacyjnej nie wykazuje ani zainteresowania, ani zdolności. Jest pracownikiem bez perspektywy”¹¹.

Pomimo krytycznej opinii funkcjonariusz był jeszcze przez pewien czas zatrudniony w Wydziale II, po czym w czerwcu 1953 r. przeniesiono go do Sekcji 2 Wydziału IV Departamentu VII, gdzie jego pracę oceniono bardziej pozytywnie. W maju 1954 r. Szymonika przeniesiono natomiast do Samodzielnej Sekcji „C” Departamentu VII (szyfry), co zapoczątkowało kolejny etap jego kariery w aparacie bezpieczeństwa. Ukoronowaniem dotychczasowej służby stało się nadanie mu 21 lipca 1954 r. stopnia podporucznika. Po przekształceniu MBP w Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego Departament VII MBP stał się Departamentem I KdsBP. W rezultacie Szymonik przydzielony został do Samodzielnej Sekcji „A” (szyfrów) jako oficer techniki operacyjnej¹².

⁹ AIPN, 0194/2209/1, Wniosek Komisji Kwalifikacyjnej do Szkoły Oficerskiej MBP w sprawie Stanisława Szymonika, 17 IX 1950 r., b.p.

¹⁰ Na temat poszczególnych jednostek organizacyjnych MBP wspomnianych w niniejszym artykule zob. np. Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce, t. 1: 1944–1956*, Warszawa 2005, *passim*.

¹¹ AIPN, 0194/2209/1, Charakterystyka referenta Sekcji 2 Wydziału II Departamentu VII MBP chor. Stanisława Szymonika, 18 XII 1952 r., b.p.

¹² 13 XI 1956 r. w rezultacie zintegrowania ze sobą struktur KdsBP i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych powołano Biuro „A” (szyfry). Samodzielna Sekcja „A” podlegała Departamentowi I. Była ona odpowiedzialna za łączność z rezydenturami (zob. L. Pawlikowski, *Tajny front...*, s. 27–28, 35).

26 listopada 1954 r. Szymonik wraz z żoną Julianną¹³ wyjechał do Ambasady PRL w Nowym Delhi (Indie), gdzie pełnił funkcję oficera technicznego. Oficjalnie był wówczas pracownikiem Wydziału Szyfrów Departamentu Łączności Ministerstwa Spraw Zagranicznych (umowę o pracę z MSZ podpisał 9 września 1954 r.; stosunek pracy oficera z ministerstwem został rozwiązany w listopadzie 1958 r., wkrótce po powrocie do Polski)¹⁴. Oprócz wysyłania i odbierania szyfrogramów Szymonik wykonywał również takie zadania, jak wysyłanie telegramów i „parafrazowanie” depesz na temat sytuacji na Półwyspie Indochińskim¹⁵. Jego pracę w tym okresie oceniano następująco: „Obowiązki [...] traktuje bardzo poważnie i wykonuje je bardzo skrupulatnie. [...] Dowodem zaufania w stosunku do niego jest wybranie go na członka egzekutywy POP oraz sekretarza związków zawodowych”¹⁶. 12 lipca 1957 r. funkcjonariusz został awansowany na stopień porucznika i powołany do służby wojskowej, zaś pod koniec miesiąca przydzielono go do Jednostki Wojskowej 1807 jako oficera techniki operacyjnej Samodzielnej Sekcji „A” Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych¹⁷.

Szymonik powrócił do Polski z misji w Nowym Delhi w drugiej połowie 1958 r., ciesząc się doskonałą opinią przełożonych: „Dobre poznanie zagadnień szyfrowych, poczucie dyscypliny, obowiązkowość – stworzyły warunki do samodzielnej pracy na placówce. Duża ilość pracy szyfrowej [...] pozwoliła na osiągnięcie wysokiego tempa pracy i dokładności. Czteroletnia samodzielna praca pozwoliła również na wyrobienie poczucia odpowiedzialności i właściwości podejmowania decyzji. [...] chęć uzupełnienia średniego wykształcenia [w maju 1961 r. Szymonik zdał maturę w warszawskim Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących nr 10, a następnie wstępny egzamin na studia prawnicze] [...], samorzutne uczęszczanie na język angielski – wskazują na zdrowe ambicje i dają perspektywy wzrostu w pracy zawodowej i stałego podnoszenia poziomu ogólnego”¹⁸.

¹³ Żona szyfranta, Julianna (z domu Bartelak), urodziła się 16 II 1930 r. w Rząsawie (obecnie dzielnica Częstochowy). Jej ojciec był rolnikiem (posiadał 2 ha gruntów rolnych). W latach 1949–1951 kobieta pracowała w Centralnym Zarządzie Zbytu Przemysłu Metalowego i w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Częstochowie. Po zawarciu w 1954 r. związku małżeńskiego ze Stanisławem Szymonikiem została zatrudniona w Polskiej Akademii Nauk w charakterze kierownika sekcji personalnej. We wrześniu 1954 r., gdy Szymonik był przygotowywany do wyjazdu na placówkę dyplomatyczną do Indii, kobieta została zwolniona z pracy z PAN (AMSZ, Akta osobowe, 97/07W5, Notatka biograficzna dotycząca Stanisława Szymonika, marzec 1964 r., b.p.).

¹⁴ AIPN, 950/184, Notatka informacyjna sporządzona na podstawie akt osobowych Stanisława Szymonika znajdujących się w MSZ, 4 IV 1964 r., k. 108.

¹⁵ AIPN, 0194/2209/1, Charakterystyka oficera technicznego Stanisława Szymonika, 13 VI 1956 r., b.p.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ AIPN, 0194/2209/2, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 0704, 12 VII 1957 r., b.p.; *ibidem*, Zeszyt ewidencyjny Stanisława Szymonika, 6 X 1960 r., b.p.

¹⁸ AIPN, 0194/2209/1, Charakterystyka por. Stanisława Szymonika, 27 II 1959 r., b.p. Ambasador PRL w Indiach Jerzy Grudziński wystawił funkcjonariuszowi następującą opinię: „Pracownik

W uznaniu dotychczasowych osiągnięć szyfranta 1 sierpnia 1959 r. mianowano go starszym oficerem techniki operacyjnej Samodzielnej Sekcji „A” Departamentu I MSW. Nie był to koniec jego sukcesów. Szymonik, jako wyróżniający się pracownik, został przeniesiony do Grupy Szyfrów Specjalnych, a 7 lipca 1960 r. awansowano go na stopień kapitana, z sukcesami zastępował także kierownika sekcji (podczas jego urlopu, choroby lub nieobecności wynikającej z innych powodów)¹⁹. Co godne uwagi w kontekście późniejszych wydarzeń, „oblicze polityczne” oficera także nie przedstawiało zastrzeżeń: „[Szymonik] zajmuje zawsze właściwe stanowisko w różnych dyskusjach na tematy partyjne, polityczne. Z obowiązków I sekretarza OOP wywiązuje się dobrze, dba o należytą atmosferę partyjną wśród kolektywu, stara się realizować własne plany pracy, jak i polecenie POP”²⁰.



Stanisław Szymonik w mundurze kapitana (AIPN)

Część pozostałych szyfrantów z Samodzielnej Sekcji „A” uważała jednak, że Szymonik był faworyzowany przez kierownika sekcji Jerzego Kiełbika, dzięki czemu został sekretarzem OOP i pracował na jedną zmianę (dzień), gdy tymczasem normą było pełnienie obowiązków w systemie dwuzmianowym. Jak podsumował jeden z kolegów oficera, kpt. Franciszek Kozielski: „Szymonik nie należał do szyfrantów o najdłuższym stażu pracy i żadnych szczegółowych kwalifikacji do pracy szyfrowej nie posiadał. Według mnie [...] był przeciętnym pracownikiem i nie był w niczym lepszy od innych. [...] uważałem, że stosunek Kiełbika do Szymonika był warunkowany tym, że Szymonik po przyjeździe z Delhi dał mu jakiś wartościowy prezent. Zastrzegam się, że jest to tylko mój osobisty pogląd”²¹.

20 lipca 1961 r. Szymonik stał się ponownie pracownikiem MSZ, a 1 września został mianowany na stanowisko sekretarza-archiwisty w Stałym Przedstawicielstwie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przy Organi-

obowiązkowy, zdyscyplinowany, koleżeński, powszechnie lubiany, skromny, zapobiegliwy. Pożycie małżeńskie bardzo dobre. Wartościowy nabytek do służby zagranicznej. Politycznie wyrobiony” (AMSZ, Akta osobowe, 97/07/W5, Pismo ambasadora PRL w Indiach do Departamentu Kadry MSZ w sprawie szyfranta Stanisława Szymonika, 3 V 1955 r., b.p.).

¹⁹ AIPN, 0194/2209/1, Charakterystyka kpt. Stanisława Szymonika, 30 XII 1960 r., b.p.

²⁰ *Ibidem*. Podobne opinie można było odnaleźć w charakterystykach z kolejnych lat (zob. np. AIPN, 0194/2209/2, Opinia służbowa na temat kpt. Stanisława Szymonika, 28 XII 1962 r. b.p.).

²¹ AIPN, 950/184, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Kozielskiego, 5 VIII 1964 r., k. 167.

zacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku²². 3 września 1961 r. oficer rozpoczął pracę szyfranta na placówce w Stanach Zjednoczonych (w dokumentach Departamentu I występował pod pseudonimem „Ewa”). Po trzech miesiącach dołączyła do niego żona z dziećmi (syn Krzysztof i córka Joanna), którzy przybyli do Ameryki drogą morską (na pokładzie transatlantyku MS „Batory”)²³. Podczas służby w Nowym Jorku Szymonik cieszył się pozytywnymi opiniami przełożonych. 13 listopada 1963 r., pięć miesięcy przed ucieczką, przeniesiono go do Grupy „Z” Samodzielnej Sekcji „A”.

Będąc na placówce w Nowym Jorku, Szymonik i jego rodzina zamieszkiwali w gmachu przedstawicielstwa, gdzie znajdował się szyfrpunkt. Oprócz nich w budynku po godzinach pracy przebywał jednie woźny, a także osoby przysłane z kraju na okresowe delegacje. Reszta pracowników przedstawicielstwa zamieszkiwała w dwóch sąsiadujących ze sobą budynkach, które znajdowały się w odległości około dwunastu kilometrów od placówki. Szyfrpunkt usytuowany tuż obok mieszkania Szymonika był zamykany na klucz (także podczas pracy). Mógł w nim przebywać tylko szyfrant lub ambasador. Pozycja szyfranta w misji była więc wysoka (uchodził za drugą osobę w przedstawicielstwie). Pracę Szymonika mógł kontrolować jedynie ambasador. Szyfrant zajmował samodzielne stanowisko, ambasador nie mógł zatem wysłać innej osoby z poleceniem wykonania kontroli. Z codziennej praktyki wynikało wręcz, że to Szymonik wydawał polecenia dużej części pozostałych pracowników misji²⁴.

W 1962 r. kapitan na własną prośbę otrzymał dodatkowe obowiązki polegające na pakowaniu, lakowaniu i rozpakowywaniu poczty dyplomatycznej, a także przechowywaniu tzw. poczty tranzytowej przeznaczonej dla innych placówek na kontynencie amerykańskim. Szymonik objął ponadto obowiązki związane z opieką nad przybywającymi do Nowego Jorku kurierami dyplomatycznymi MSZ (przywożenie i odwożenie na lotnisko). Do jego zadań należało także dokonywanie zakupów operacyjnych sprzętu i literatury (zleczanych mu przez rezydenta Departamentu I), dzięki czemu mógł bez żadnych podejrzeń opuszczać placówkę i prenumerować pisma katolickie. Gdy rezydent Departamentu I przebywał na urlopie, kontakt między częścią tajnych współpracowników na terenie USA a Centralą w Warszawie odbywał się za pośrednictwem „Ewy”. Godnym odnotowanie faktem było także to, że Szymonik pozostawał jedynym szyfrantem na placówce w Nowym Jorku i mimo wielu obowiązków realizował je bez

²² Fakt ten odebrany został przez kolegów szyfranta jako kolejny przykład faworyzowania jego osoby. Jak zeznał Franciszek Kozielski: „Według mojej osobistej orientacji skierowanie na placówkę do Nowego Jorku Szymonik także zawdzięczał Jerzemu Kielbikowi. O skierowaniu do Nowego Jorku Szymonik wiedział przynajmniej rok naprzód. W przekonaniu szyfrantów placówka w Nowym Jorku uchodziła za jedną z lepszych. Będąc tam, widziało się więcej świata i miało się lepsze warunki materialne” (*ibidem*).

²³ AIPN, 950/184, Notatka informacyjna sporządzona na podstawie akt osobowych Stanisława Szymonika znajdujących się w MSZ, 4 IV 1964 r., k. 108.

²⁴ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej w sprawie karnej kpt. Stanisława Szymonika, 23 X 1964 r., k. 249.

pomocy zmiennika (choć było mu to proponowane), uparcie twierdząc, że da sobie radę. Najprawdopodobniej obawiał się więc skontrolowania jego pracy i ujawnienia nieprawidłowości związanych z działaniami, jakie prowadził na rzecz Amerykanów²⁵.

Z informacji podanych w poprzednim akapicie wynikało, że ze względu na specyfikę swej pracy w przedstawicielstwie Szymonik miał duże możliwości działania na szkodę PRL i przez długi czas przekazał wiele tajnych informacji funkcjonariuszom służb specjalnych Stanów Zjednoczonych bez większych obaw o dekonspirację. Przeświadczenie to pomogło z pewnością podjąć decyzję o nawiązaniu kontaktów z Amerykanami bojaźliwemu w opinii kolegów oficerowi. Ryzyko przedwczesnego ujawnienia jego działalności wydawało się bowiem minimalne.

Ucieczka i działania dyplomatyczne

W niedzielę 15 marca 1964 r. około godz. 11 Szymonik opuścił wraz z żoną i dwójką dzieci budynek przedstawicielstwa. Miał wówczas przy sobie jedynie butelkę z alkoholem; jego żona niosła natomiast w jednej ręce dużą wypchaną damską torbę, na drugiej zaś miała przewieszane kilka dziecięcych ubranek. Na kurtuazyjne zapytanie woźnego Antoniego Zawadzkiego, dokąd wybiera się rodzina szyfranta o tak wczesnej porze, Szymonik odpowiedział, że zostali zaproszeni na obiad do znajomych i wrócą po kilku godzinach. Nie wzbudziło to u woźnego najmniejszych podejrzeń. Kapitan, wychodząc z budynku, uszkodził sygnalizację alarmową punktu szyfrowego, przecinając przewody, zniszczył też jeden czujnik, rozregulował dwa inne i odkręcił szereg elementów w centrali alarmowej, co być może miało ułatwić spenetrowanie pomieszczenia przez amerykańskie służby specjalne²⁶. Oficer zabrał ze sobą ponadto zapasowy komplet kluczy do pomieszczeń mieszkalnych, w wyniku czego, gdy nazi jutrz jego ucieczka wyszła na jaw, drzwi musiały zostać wyważone.

Pracownicy misji, po tym jak dostali się do środka, szybko stwierdzili, że pomieszczenia mieszkalne wyglądały normalnie. Rodzina Szymoników pozostawiła w nich większość przedmiotów codziennego użytku, w tym suszącą się bieliznę. Późniejsze śledztwo wykazało jednak, że Julianna Szymonik w tygodniu poprzedzającym ucieczkę każdego dnia wносиła w dużej papierowej torbie różne przedmioty, ukryte pod pustymi butelkami po mleku. Żona szyfranta tłumaczyła pracownikom placówki, że jej dzieci piją dużo mleka, a mąż nie ma czasu na zatroszczenie się o zwrot butelek, o które dopomina się sklep. Działania te jednoznacznie wskazywały, że ucieczka szyfranta była przygotowywana przynajmniej przez kilka dni i – mimo tego, co pra-

²⁵ AIPN, 02320/303, Analiza informacji w sprawie dezercji i zdrady szyfranta Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ Stanisława Szymonika, 11 VII 1964 r, k. 42.

²⁶ System alarmowy punktu szyfrowego można było zdemontować w ciągu pięciu minut.

cownicy misji zastali w pomieszczeniach zajmowanych przez jego rodzinę – nie miała spontanicznego charakteru²⁷.

Woźny, który pełnił służbę w budynku przedstawicielstwa w momencie opuszczenia go przez Szymoników, nie doczekał się ich powrotu. O godz. 23 poinformował o tym swego zmiennika, Mariana Cieślaka, który jednak nie był zaskoczony, gdyż w przeszłości zdarzało się już, że osoby mieszkające w przedstawicielstwie wracały do budynku nawet po północy. Podejrzenia związane z przedłużającą się nieobecnością szyfranta i jego rodziny zaczęły narastać dopiero 16 marca. Tego dnia do przedstawicielstwa dotarł przez kuriera list autorstwa Szymonika, nadany 15 marca z nowojorskiego Dworca Centralnego, który zaadresowany został do ambasadora Bohdana Lewandowskiego. Kapitan informował w nim o ucieczce i przedstawiał motywy swego postępowania. Treść listu była następująca:

„Szanowny Panie Ambasadorze! Przez długie lata byłem świadkiem opanowywania mojej Ojczyzny przez komunistów, którzy oszukali i okłamali naród, zabrali Polskę wolność i wszystko to, co stanowiło wartość życia. Ci właśnie komuniści zaprzędali Polskę w niewolę rosyjską. Niewolę, która grabi Polskę nie tylko z dóbr materialnych, ale także z wszelkich wartości duchowych i kulturowych. Ponieważ kocham moją Ojczyznę, nie mogę pogodzić się z tym stanem. Nie mogę też pozwolić na traktowanie mojej rodziny i mnie na równi z przedmiotami przedstawiającymi określoną wartość użytkową, na różnego rodzaju szykany, na faktyczną izolację, którą przechodziliśmy ostatnio w misji. Taka egzystencja jest nie do zniesienia. Taka egzystencja jest gorsza od śmierci. Jestem gotów na wszystko, aby mieć sposobność życia w wolnym i demokratycznym kraju, jakim są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Tutaj będziemy mogli zacząć nowe życie, jako wolni ludzie. Tutaj będziemy mogli wychować swoje dzieci na wartościowych obywateli – wolnych od antyludzkiej doktryny komunistycznej. Będziemy mieli sposobność dać wyraz swojemu sposobowi życia i swoim przekonaniom religijnym. Będziemy mogli szukać własnych przyjaciół. Jako prawdziwy Polak patriota tutaj właśnie, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, będę miał możliwość włączenia się do walki z komunizmem, do walki o wolność Ojczyzny. Wynik tej walki może być tylko jeden – **Wolna Polska**”²⁸.

Szymonik zabrał ze sobą nie tylko komplet kluczy do pomieszczeń mieszkalnych, lecz także do punktu szyfrowego. W rezultacie również w tym drugim przypadku pracownicy placówki dyplomatycznej zmuszeni zostali do wyważenia drzwi, aby

²⁷ AIPN, 950/184, Notatka w sprawie Stanisława Szymonika, 19 III 1964 r., k. 42–43.

²⁸ *Ibidem*, List Stanisława Szymonika do ambasadora Bohdana Lewandowskiego, 15 III 1964 r., k. 32/2–33/4. List, który według Lewandowskiego pisany był pod dyktando, gdyż zawierał „charakterystyczne” antykomunistyczne sformułowania i pochwały systemu politycznego Stanów Zjednoczonych, uzupełniło oświadczenie Szymonika o wycofaniu swego wkładu z kasy związku zawodowego (którego był kasjerem) i o pozostawieniu w kasie biura szyfrów rozliczenia z posiadanych dolarów. Miało to jakoby stwarzać wrażenie opuszczenia przez szyfranta budynku misji w sposób legalny.

32/2

Panie Ambasadorze!

Przez długie lata byłem świadkiem opamiętania mojej Ojczyzny przez komunistów, którzy oszukali i okłamali naród, zabrali Polsce wolność i wmyślko to - co stanowiło wartość życia.

Ci właśnie komuniści zapędzali Polskę w niewolę sowiecką. Niewolę, która grabi Polskę nie tylko z dóbr materialnych, ale także z wszelkich wartości duchowych i kulturalnych.

Ponieważ kocham moją Ojczyznę, nie mogę się pogodzić z tym stanem rzeczy. Nie mogę też pozwolić na traktowanie mojej rodziny i mnie na równi z przedmiotami przedstawiającymi określoną wartość rynkową, na różnego rodzaju wykony, na fakturową iolayę, która przedłuża się ostatnio w Miłży!

List Stanisława Szymonika do ambasadora Bohdana Lewandowskiego wysłany po ucieczce (AIPN)

- 2 -

32/3

Taka egzystencja jest nie do mierzenia.
Taka egzystencja jest gorna od śmierci.

Jestem gotów na wszystko, żeby
mieć sposobność życia w wolnym
i demokratycznym kraju, jakim są
Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Tutaj biedniemy mogli zacząć
nowe życie, jako wolni ludzie.

Tutaj biedniemy mogli wychować
swoje dzieci na wartościowych obywateli
- wolnych od antyludzkiej doktryny
komunistycznej.

Biedniemy mieli sposobność dać
wyraz swojemu sposobowi życia i swoim
przekonaniom religijnym.

Biedniemy mogli szukać własnych
przyjaciół.

Jako prawdziwy Polak - patriota,
tutaj właśnie w Stanach Zjednoczonych
Ameryki Północnej, będę miał
możliwość wzięcia się do walki

32/4

- 3 -

z komunizmem, do walki o wolność
Gijanyj.

Wynik tej walki może być
 tylko jeden - Wolna Polska.

Do wrożenia

Stanisław Szymonik

Lnia 15 marca 1964 roku

sprawdzić stan szafy pancерnej, która się tam znajdowała, a w której zdeponowane były różne tajne dokumenty. Wówczas okazało się jednak, że kapitan zabrał klucze do szafy pancерnej i samodzielnie zmienił hasła dostępu, do czego nie miał prawa bez uprzedniego uzyskania akceptacji z Warszawy. Ambasador Lewandowski był w takiej sytuacji bezradny i zwrócił się z prośbą do MSZ o przysłanie specjalisty z kraju, który mógłby otworzyć szafę pancerną, ponieważ wolał nie angażować pracownika amerykańskiej firmy, od której ją zakupiono. Lewandowski obawiał się ponadto, że Amerykanie wykorzystają ucieczkę Szymonika do przeprowadzenia szerokiej kampanii propagandowej ukazującej sukcesy ich służb specjalnych, do czego jednak nie doszło²⁹.

Ostatecznie podjęto decyzję o jak najszybszym otwarciu kasy pancерnej, co wymagało, pomimo związanych z tym niedogodności, zaangażowania pracownika ame-

²⁹ AMSZ, Akta osobowe, 97/07W5, Szyfrogram nr 3154 ze Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ w Nowym Jorku do MSZ, 17 III 1964 r., b.p. Szyfrogram zawierający informacje o dezercji Stanisława Szymonika otrzymali m.in.: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Edward Ochab, Adam Rapacki, Aleksander Zawadzki, Władysław Wicha i Mieczysław Moczar. Na miejsce Szymonika ściągnięto szyfranta z Waszyngtonu, niemniej w przedstawicielstwie pozostały dokumenty szyfrowe pozwalające jedynie na tydzień pracy (*ibidem*).

rykańskiej firmy, który pojawił się w budynku przedstawicielstwa 18 marca. Udało mu się wówczas otworzyć szafę pancerną za pomocą palnika, niemniej uzyskano dostęp jedynie do tzw. dużej kasy, natomiast nie otworzono wewnętrznego skarbczyka, który wyposażony został w dodatkowe zabezpieczenia. Z tego powodu nie było możliwe pełne oszacowanie rozmiarów strat w dokumentacji. W dużej kasie znaleziono jedynie 32 dokumenty, jednak istniała wciąż wątpliwość nadzieja na to, że pozostałe materiały znajdują się w skarbczyku, który udało się otworzyć kilka dni po ucieczce szyfranta. Wtedy dopiero pracownicy misji przystąpili do oceny szkód – należało do nich zaliczyć m.in. utraconą pocztę dyplomatyczną zdeponowaną w szafie pancernej. Szczegółowa analiza owego zagadnienia została przedstawiona w kolejnej części niniejszego artykułu.

Reakcja MSZ na informację o czynie Szymonika była szybka i zdecydowana. 17 marca ambasador PRL w Waszyngtonie otrzymał z Warszawy następujące instrukcje: „W związku z Szymonikiem interweniujecie osobiście i pilnie na wysokim szczeblu w Departamencie Stanu zgodnie z propozycją Lewandowskiego. Kategorycznie stwierdzić, że upatrujemy w sprawie Szymonika świadome działanie określonych czynników, aby zepsuć stosunki polsko-amerykańskie. Domagamy się od nich [Amerykanów] wszelkich koniecznych kroków dla zapobieżenia kampanii zaostrzającej atmosferę tych stosunków”³⁰. Rząd polski żądał również, by Stany Zjednoczone odmówiły Szymonikowi prawa do azylu. Gdyby udało się to osiągnąć, PRL mogłaby wystąpić o ekstradycję szyfranta, co nie byłoby możliwe po udzieleniu mu azylu przez Amerykanów³¹. 18 marca przedstawiciele Departamentu Stanu USA przyznali, że Szymonik zwrócił się do nich z prośbą o wyrażenie zgody na pozostanie na terytorium Stanów Zjednoczonych i że jego sprawa jest rozpatrywana. Na początku kwietnia dyplomaci PRL w Waszyngtonie otrzymali informację, że Amerykanie zdecydowali się odpowiedzieć pozytywnie na prośbę szyfranta. Strona polska zaproponowała przeprowadzenie przez jej przedstawicieli rozmowy z uciekinierem. Amerykanie stwierdzili, że zaaranżowanie spotkania z Szymonikiem jest możliwe, niemniej będzie uzależnione w głównej mierze od jego zgody.

Postulowana przez polskich dyplomatów rozmowa z szyfrantem odbyła się 6 maja w Biurze Emigracyjnym w Waszyngtonie. Wysłano na nią konsula Zygmunta Krawczyka i pracownika ambasady Mariana Tarczewskiego. Oprócz Szymonika był na niej również obecny kierownik sekcji polskiej w Departamencie Stanu i dwaj niezidentyfikowani mężczyźni (najprawdopodobniej pracownicy amerykańskich służb specjalnych). Na początku spotkania uciekinier próbował wygłosić oświadczenie o charakterze

³⁰ AIPN, 950/184, Wyciąg z szyfrogramu nr 2447 z MSZ do ambasady PRL w Waszyngtonie, 17 III 1964 r., k. 23.

³¹ Zob. L. Pawlikowicz, *Status prawny uciekinierów z polskich służb specjalnych 1956–1964. Normy prawa karnego, międzynarodowego publicznego oraz wewnętrzne przepisy azylowe krajów przyjmujących*, Rzeszów 2008, s. 100. Uciekinierzy mogli się w Stanach Zjednoczonych ubiegać o status uchodźcy lub o azyl.

politycznym, do czego został zapewne wcześniej przygotowany przez Amerykanów. Szymonika, który nie był osobą słynącą wśród kolegów z inteligencji, zbiły jednak z tropu nieoczekiwane żądania polskich przedstawicieli, aby zwrócił skradzioną pocztę dyplomatyczną, a także pokrył koszty otwarcia kasy pancernej w wysokości 1325 dolarów, jak również przekazał równowartość połowy swych miesięcznych poborów. Szyfrant, któremu bezceremonialnie przerwano wyuczoną wypowiedź, szukał pomocy u dwóch niezidentyfikowanych Amerykanów, którzy dawali mu znaki ręką, by nie odpowiadał na pytania przedstawicieli ambasady. Ostatecznie Szymonik nie podjął narzuconych mu tematów, a rozmowa wkrótce została zakończona bez konkluzji. Jak zapisano następnie w notatce służbowej z tego spotkania: „Szymonik robił wrażenie bardzo zdenerwowanego i odpowiedzi jego były przygotowane, jakkolwiek zarówno on, jak i towarzyszące mu osoby były zaskoczone tematyką naszych pytań. W czasie rozmowy Szymonik kilkakrotnie wymieniał umowne znaki z towarzyszącymi mu osobnikami”³².

Ostatnim działaniem dyplomatycznym polskiej ambasady w sprawie szyfranta, które znalazło odzwierciedlenie w zachowanej dokumentacji, było złożenie przez ambasadora Edwarda Droźniaka 30 czerwca noty w Departamencie Stanu. Wyrażano w niej przekonanie, że wobec dokonania przez Szymonika kradzieży poczty dyplomatycznej, co było aktem pogwałcenia prawa międzynarodowego, władze Stanów Zjednoczonych zwrócić uzyskane nielegalnie materiały stronie polskiej³³. Dokumenty nie zostały jednak oddane.

Ocena skutków zdrady Szymonika i jego działania zmierzające do nakłonienia do dezercji innych szyfrantów

Ocena strat wynikłych z ucieczki oficera była początkowo utrudniona. Można to było zaobserwować w piśmie dyrektora Departamentu I do szefa Samodzielnego Wydziału ds. Szczególnej Wagi Naczelnej Prokuratury Wojskowej z 7 kwietnia 1964 r., w którym płk Henryk Sokolak stwierdzał m.in.: „Ze względu na charakter pracy szyfranta nie da się ustalić rozmiarów możliwych szkód i zdrady tajemnicy państwowej oraz służbowej. Zależy to w dużym stopniu od momentu podjęcia decyzji zdrady oraz momentu zawiązania kontaktu z wrogiem przez Szymonika”³⁴.

³² AIPN, 950/184, Notatka z rozmowy przedstawicieli ambasady PRL w Waszyngtonie ze Stanisławem Szymonikiem, 14 V 1964 r., k. 75–76.

³³ *Ibidem*, Tłumaczenie noty ambasadora PRL skierowanej do Departamentu Stanu USA w sprawie Stanisława Szymonika, 30 VI 1964 r., k. 78.

³⁴ *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu I MSW do szefa Samodzielnego Wydziału ds. Szczególnej Wagi Naczelnej Prokuratury Wojskowej, 7 IV 1964 r., k. 40. Z kolei ambasador PRL w Waszyngtonie nie oceniał sytuacji jako bardzo poważnej, ograniczając się wszakże do kwestii

Po przeszukaniu punktu szyfrowego okazało się, że 15 marca uciekinier zabrał z szafy pancерnej dokumenty MSZ, wybrane dokumenty szyfrowe i materiały Departamentu I oraz materiały wywiadu wojskowego znajdujące się w pakietach poczty dyplomatycznej. Ogółem Szymonik wyniósł 15 marca z budynku przedstawicielstwa 34 dokumenty. Zabrał też tablice szyfrowe, które obowiązywały od 1 marca 1964 r., wskutek czego wszystkie placówki musiały przejść na nowy system szyfrowy.

Możliwość wyrządzenia przez Szymonika tak dużych szkód wiązała się nie tylko ze specyfiką jego pracy, zaprezentowaną powyżej, lecz także wynikała z wielu innych uwarunkowań. Jednym z bardziej istotnych były częste kontakty szyfranta z kpt. Stanisławem Sołtysiakiem, oficerem operacyjnym Wydziału IV Departamentu I MSW (w dokumentach występował pod pseudonimem „Edo”), oficjalnie zatrudnionym na stanowisku pierwszego sekretarza POP przedstawicielstwa. Szymonik wiedział o wywiadowczym charakterze pracy Sołtysiaka, gdyż pośredniczył w wymianie zaszyfrowanych depeesz i zalakowanych pakietów poczty dyplomatycznej między rezydentem a Warszawą. Sołtysiak przechowywał ponadto w punkcie szyfrowym (w szafie pancерnej Szymonika) zamykaną na klucz żelazną kasetkę, w której zdeponował część materiałów o charakterze wywiadowczym. Szymonik bezpośrednio przed ucieczką rozbił kasetkę (została ona znaleziona w skarbczyku jego szafy pancерnej) i zabrał znajdujące się w niej dokumenty. Ich treść pozwalała Amerykanom na rozpoznanie Sołtysika jako pracownika wywiadu i mogła być podstawą do dekonspiracji jego kontaktów operacyjnych³⁵.

Kolejnym elementem ułatwiającym szyfrantowi zbieranie cennych z punktu widzenia służb specjalnych USA informacji było przechowywanie przez niego – na polecenie służbowe – w zalakowanych kopertach kluczy i haseł do wszystkich szaf

natury politycznej: „Według mnie Szymonik nie jest w stanie wyrządzić większej szkody naszym interesom politycznym. Z uwagi na skromną pozycję Szymonika w naszej służbie zagranicznej szkód z jego strony nie należy się spodziewać. Mam na myśli straty polityczne” (*ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Droźniaka, 29 VI 1964 r., k. 146).

³⁵ *Ibidem*, Pismo p.o. szefa Zarządu II SG WP do szefa Samodzielnego Wydziału ds. Szczególnej Wagi Naczelnej Prokuratury Wojskowej, 25 IV 1964 r., k. 53. Kapitan Stanisław Sołtysiak został odwołany do kraju w październiku 1964 r. Działania Stanisława Szymonika wpłynęły na dalszy przebieg kariery Sołtysiaka w MSW, chociaż w jego charakterystyce z 1967 r. pisano: „Reasumując, kpt. Sołtysiak jest doświadczonym, cennym i zdyscyplinowanym pracownikiem. Fakt dekonspiracji (zdrada szyfranta Szymonika) nie stoi w sprzeczności z dalszą pracą w Departamencie I MSW” (AIPN, 003175/205, Opinia służbowa na temat kpt. Stanisława Sołtysiaka, 25 XI 1964 r., b.p.). Niemniej Sołtysiak pracował w MSW jedynie do końca lipca 1967 r., po czym w wieku 44 lat został przeniesiony do rezerwy. Oficjalne motywy tej decyzji były następujące: „Kpt. Sołtysiak nie ma perspektyw rozwoju i awansu w aparacie bezpieczeństwa. Przez wiele lat miał zaniżone stanowisko ze względu na brak wymaganego od oficerów wykształcenia. [...] Posiada odpowiednią ilość przepracowanych lat uprawniających do nabycia praw emerytalnych” (AIPN, 2174/5176, Wniosek o zwolnienie kpt. Stanisława Sołtysiaka, 26 VII 1967 r., k. 11). Były funkcjonariusz wkrótce znalazł zatrudnienie w MSZ, które za zgodą MSW delegowało go na placówki zagraniczne. Po kilku latach mężczyzna przeszedł na emeryturę. Zmarł w 1974 r.

pancernych wykorzystywanych przez pracowników przedstawicielstwa. Późniejsze dochodzenie wykazało, że jedna z nich, w której zdeponowane były klucze Sołtysiaka, została przez Szymonika otwarta, a następnie ponownie zalakowana. Wynikało z tego, że kapitan miał możliwość penetracji szafy pancерnej pierwszego sekretarza POP, w której znajdowały się tajne dokumenty specjalnego znaczenia. Brak zapasowego kompletu kluczy i hasła do szafy pancерnej zawierającej tajne materiały MSW, do której Szymonik oficjalnie nie miał dostępu, mógł świadczyć o tym, że Amerykanie poznali treść przynajmniej części dokumentów³⁶. Szyfrant przedstawicielstwa, w którego szafie pancерnej tymczasowo deponowano także pakiety poczty dyplomatycznej do różnych placówek w obu Amerykach przywiezione do Nowego Jorku przez kurierów lub oczekujące na przetransportowanie ich do kraju, miał możliwości infiltrowania również tej dokumentacji. Straty samego tylko Departamentu I (oceniane na ok. 80 proc. materiałów) obejmowały dekonspirację ważnych elementów pracy szyfrowej w kraju i za granicą, systemu organizacji i wysyłki tajnych dokumentów oraz stanu organizacyjnego i osobowego „części zainteresowań Departamentu I w kraju i za granicą oraz części zainteresowań Departamentu I w USA”³⁷.

Warto zauważyć, że kpt. Sołtysiak, chociaż powinien swe dokumenty trzymać w szafie pancерnej szyfranta, najważniejsze materiały przechowywał w pomieszczeniu służącym mu za miejsce pracy. Z tego powodu częściowo bagatelizował możliwość zapoznania się Szymonika z ich treścią, pragnąc także zapewne ukryć w ten sposób własne zaniedbania. W notatce skierowanej do swoich przełożonych w Warszawie „Edo” pisał m.in.: „Szymonik teoretycznie miał dostęp do mojej kasy [pancernej], bowiem u niego w kasie zdeponowane były wszystkie numery kombinacji i klucze zapasowe. Jednakże w mojej kasie nie zauważyłem nigdy śladów penetracji czy to w postaci poprzekładanych dokumentów, czy też w ich braku lub zacinającego się zamka w drzwiach”³⁸. Rezydent przyznawał jednak, że Szymonik, którego punkt szyfrowy sąsiadował z jego pokojem, teoretycznie mógł wykonać fotokopie przynajmniej niektórych dokumentów. W dalszej części swej notatki Sołtysiak informował przełożonych: „Jeśli jednak spenetrował on moją kasę i miał dość czasu i odwagi, to nie ma świętości. Wątpię jednak, ażeby odważył się to zrobić w końcu grudnia, a później nie miał wiele czasu. Znając go jako tchórza – od dłuższego czasu, zachowaniem swoim zdradziłby się wcześniej lub zdezerterował [...]. Jeśli mimo wszystko spenetrowanie miało miejsce, wówczas zagrożeni są bardzo «May» [Wiesław Górnicki], «W-in» (ale tylko jeśli będzie aktywny, a tymczasem na pewno dadzą mu spokój), «Janek»,

³⁶ Po ucieczce Stanisława Szymonika „Edo” nie potrafił odnaleźć Instrukcji nr 8/I/62 z 30 XII 1962 r. wraz z załącznikiem przeznaczoną dla TW „Maja”.

³⁷ AIPN, 950/184, Pismo dyrektora Departamentu I MSW do szefa Samodzielnego Wydziału ds. Szczególnej Wagi Naczelnej Prokuratury Wojskowej, 7 IV 1964 r., k. 40–41.

³⁸ AIPN, 003171/18/4, Notatka rezydenta „Edo” z 5 IV 1964 r. dotycząca odpowiedzi na instrukcję 4/F z kwietnia 1964 r., 5 IV 1964 r., k. 103.

z pionu «G», «Roman» [Mieczysława Baran – pracownik Misji Zakupów], «Jeż» [Józef Serafin – pracownik LOT], «Paweł» [Włodzimierz Wieczorek – pracownik sekretariatu ONZ]. Poważnie zagrożeni byliby w takim [razie] wraz ze mną «May» i «Janek», ponieważ pracowali i dawali materiały. Pozostałym nic nie grozi, jak długo nie będą aktywnie pracować albo nie dadzą się sprowokować, względnie – jeżeli potrafią negocjować zarzuty i oskarżenia. Sądzę, że na wszelki wypadek trzeba mi będzie uprzedzić ich o możliwych nieprzyjemnościach³⁹.

Jedną z „ofiara” ucieczki Szymonika stał się także Bogdan Walewski (TW „Zenon”), polski dyplomata, którego planowano uplasować w Sekretariacie ONZ. Walewski był w tym czasie współpracownikiem wywiadu polskiego, sowieckiego i amerykańskiego, pobierając od każdej ze stron gratyfikacje pieniężne. Gdy latem 1963 r. kpt. Sołtysiak był na urlopie w kraju, „Zenon” komunikował się z Departamentem I za pośrednictwem szyfranta i pozostawił u niego materiały świadczące o współpracy z polskim wywiadem. Zostały one przekazane Amerykanom, a Walewski po latach opisał ten fakt następująco: „W czasie jego [Szymonika] ucieczki byłem w kraju, ale niedługo wyjeżdżałem ponownie do USA do pracy. Chciałem się po przyjeździe dowiedzieć coś o tym Szymoniku; chodziło mi o ustalenie tego, czego się od niego o mnie [Amerykanie] dowiedzieli. Dowiedziałem się tylko, że Szymonik nie przyniósł im wiele korzyści. W tym czasie byłem w okresie silnego stresu [...] i wówczas też John [pracownik amerykańskich służb specjalnych] «najechał» na mnie, że wie o mojej współpracy z wywiadem polskim; zostałem przyparty do muru, znalazłem się w potrzasku i moja sytuacja stała się przymusowa⁴⁰”.

³⁹ *Ibidem*, k. 105. Pełną listę osób zagrożonych dekonspiracją, przy założeniu najczarniejszego scenariusza dopuszczającego otwieranie przez Stanisława Szymonika szafy pancерnej rezydenta, przedstawiono w: AIPN, 003171/18/4, Notatka do dyrektora Departamentu I MSW w sprawie osób zagrożonych dekonspiracją przez Stanisława Szymonika, 23 V 1964 r., k. 92–101. Zawierała ona 32 nazwiska (tajni współpracownicy, kontakty informacyjne, dorywcze źródła informacji). Wśród wymienionych znalazł się przyszłym minister spraw zagranicznych w rządzie Tadeusza Mazowieckiego Krzysztof Skubiszewski (kontakt służbowo-operacyjny „K”), wówczas docent Uniwersytetu Poznańskiego studiujący od września 1963 r. na Columbia University w Nowym Jorku (zob. S. Cenckiewicz, *Dyplomata „Kosk”*, „Historia Do Rzeczy” 2015, nr 9, s. 99). Z teckzi pracy Skubiszewskiego wynikało, że przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych naukowiec otrzymał od funkcjonariuszy MSW zadania do wykonania (m.in. miał się starać o zatrudnienie w sekretariacie ONZ), jak również uzgodniono z nim hasło do nawiązania kontaktu na terytorium USA. Ucieczka Stanisława Szymonika spowodowała jednak, że pracownicy aparatu bezpieczeństwa rozmowę ze Skubiszewskim odbyli dopiero po jego powrocie do kraju (AIPN, 00945/2347, Notatka uzupełniająca do opinii na temat doc. Krzysztofa Skubiszewskiego ps. „K”, 23 XI 1964 r., k. 103).

⁴⁰ AIPN, 939/329, Protokół rozprawy głównej w sprawie karnej Bogdana Walewskiego, 10 II 1982 r., k. 152. Walewski został ujęty przez polski kontrwywiad w 1981 r. podczas fotografowania tajnej dokumentacji za pomocą sprzętu otrzymanego przez Amerykanów. Mężczyzna przyznał się do szpiegostwa i w 1982 r. skazano go na karę 25 lat pozbawienia wolności. 11 VI 1985 r. został na tzw. Moście Szpiegów (łąącym Berlin Zachodni z Poczdamem) wymieniony wraz z 24 innymi szpiegami na Mariana Zacharskiego i trzech innych agentów wywiadu (zob. m.in. P. Skubisz, *Plotka w sieci. Bogdan Walewski, czyli polski dyplomata i amerykański szpieg*

Szyfrant nie znał wprawdzie współpracowników żadnego z wydziałów, którzy byli szkoleni w lokalach konspiracyjnych, lecz znał pracowników zajmujących się tymi sprawami od strony operacyjnej. Chociaż oficer nie był zorientowany w technice opracowywania dokumentów szyfrowych i nie wiedział, że mają specjalne właściwości zabezpieczające, orientował się w funkcjonowaniu poczty operacyjnej i administracyjnej od strony opracowania technicznego. Wiedział ponadto o każdym wyjeździe z kraju szyfranta ze swojego departamentu (nazwisko i placówka), a jako jego długoletni pracownik znał 50 proc. składu osobowego departamentu, w tym nazwiska pracowników kadrowych działających w rezydenturach. Kapitan był zorientowany w strukturach departamentu, charakterze pracy poszczególnych jego pionów, terenach operacyjnego zainteresowania i nazwiskach oficerów zajmujących kierownicze stanowiska. Prócz tego znał nazwiska wielu pracowników innych departamentów.

Po sprawdzeniu obu skarbczyków szafy pancерnej szyfranta znaleziono ogółem 410 depech wchodzących i wychodzących z dwóch ostatnich lat, które według istniejących regulacji nie powinny być przez Szymonika przechowywane w punkcie szyfrowym, lecz należało je zniszczyć po upływie dwóch tygodni. Stan niektórych dokumentów (zagięcia) wskazywał na to, że mogły być wynoszone przez oficera z placówki w kieszeniach ubrania. W toku rewizji punktu szyfrowego znaleziono ponadto fotokopie dokumentów, chociaż Szymonik twierdził w rozmowach z innymi pracownikami misji, że nie umie ich wykonywać. Świadczyło to o tym, iż mógł już od dłuższego czasu przekazywać w ten sposób Amerykanom korespondencję dyplomatyczną przechodzącą przez placówkę, o ile znajdowała się w jego szafie pancерnej przez dostatecznie długi czas (większość pakietów poczty dyplomatycznej z kraju deponowano u niego na krótko).

Opracowując depeche wypływające z rezydentury do centrali i na odwrót, na podstawie meldunków z odbytych spotkań z informatorami (nierzadko z opisem ich przebiegu i treści rozmów) oraz dyrektyw płynących z Warszawy w sprawie dalszych posunięć operacyjnych, Szymonik zdobywał też informacje o charakterze politycznym. Szyfrant nie znał wprawdzie całości spraw, nazwisk, pseudonimów, miejsc spotkań i terminów, jednak przedstawiał dla Amerykanów dużą wartość, gdyż „na skutek szczególnie pomyślnego dla Szymonika zbiegu okoliczności [...] powstała sytuacja, w wyniku której mógł on znać i zdradzić wszystkie najtajniejsze informacje i materiały [...] instytucji na całym kontynencie amerykańskim, o ile przechodziły one drogą pocztową lub szyfrową [...]. Jego możliwości pod tym względem stanowiły sumę możliwości kilku ambasadorów, kilku rezydentów Departamentu I i kilku rezydentów Zarządu II Sztabu Generalnego WP”⁴¹. Szymonik znał ponadto treść rozmów prowadzonych przez ambasadora przedstawicielstwa z członkami Komunistycznej Partii

[w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX w.*, t. 3, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2016).

⁴¹ AIPN, 02320/303, Analiza informacji w sprawie dezercji i zdrady szyfranta Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ w Nowym Jorku Stanisława Szymonika, 11 VII 1964 r, k. 42.

Stanów Zjednoczonych⁴². Ambasador dodawał, iż „jako szyfrant placówki, Szymonik wiedział bardzo dużo. W okresie kryzysu kubańskiego przez Szymonika przechodziło wiele depeš o dużym znaczeniu politycznym. Z depeš placówki Szymonik orientował się również, do jakich środowisk nasza placówka ma dotarcie”⁴³.

Osobnym przykładem zbierania materiałów będących w kręgu zainteresowania służb specjalnych USA była sytuacja, gdy kpt. Sołtysiak musiał poufnie wyjechać w rejon Stanów Zjednoczonych, do którego wstęp obywatelom państw socjalistycznych był wzbroniony. „Edo” złożył u Szymonika zalakowaną kopertę zawierającą informacje na temat podróży, którą w razie komplikacji należało przekazać ambasadorowi. Po powrocie z wyjazdu Sołtysiak chciał odebrać od Szymonika kopertę, lecz szyfrant kilkakrotnie przedstawiał mu bardzo pokrętnie tłumaczenia, dlatego nie może jej zwrócić. Ostatecznie koperta nie została oddana⁴⁴.

Przeprowadzone po ucieczce Szymonika śledztwo wskazywało, że kontakty z Amerykanami mógł on nawiązać już latem 1963 r. Świadczył o tym m.in. fakt, że gdy w lutym 1964 r. amerykańska firma RCA instalowała w pokoju sąsiadującym z punktem szyfrowym nową aparaturę do łączności z Warszawą (dalekopisy), kapitan często pozostawiał robotników (od trzech do pięciu osób) bez nadzoru, udając się w tym czasie w sprawach służbowych do ambasadora lub innych pracowników przedstawicielstwa. Swojej postawy nie zmienił nawet wtedy, gdy uwagę zwrócili mu ambasador i pierwszy sekretarz POP. Szymonik tłumaczył się, że amerykańscy pracownicy nie przedstawiają zagrożenia dla bezpieczeństwa placówki, a punkt szyfrowy pozostaje podczas ich obecności zamknięty na klucz. Niemniej zaobserwowano, że kapitan pił z nimi alkohol i niekiedy towarzyszył im aż do godz. 22 lub 23, chociaż instalacja dalekopisów nie wymagała, by spędzali na terenie misji tak wiele czasu. Po ucieczce Szymonika pojawiły się podejrzenia, że jego familiarny stosunek do amerykańskich robotników miał ułatwić penetrację przedstawicielstwa przez służby specjalne Stanów Zjednoczonych i przekazywanie tajnych dokumentów.

O tym, że współpraca szyfranta z amerykańskim aparatem bezpieczeństwa trwała już w pierwszej połowie 1963 r., świadczyły także późniejsze zeznania Bogdana Walewskiego: „Nie mówiłem [...] nikomu do dnia dzisiejszego na temat zdarzenia, jakiego świadkiem byłem wiosną 1963 roku. Wówczas Szymonik wracał z synem ze spaceru i spotkaliśmy się obok windy na parterze budynku Stałego Przedstawicielstwa, gdzie mieszkał. Zauważyłem, że Szymonik czegoś szuka przy windzie. Kiedy mnie zauważył, zmieszał się i oświadczył, że poszukuje kawałka magnešu, którym syn bawił się i upuścił do szybu windy. [...] po latach skojarzyłem sobie (kiedy Szymonik

⁴² *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca dezercji kpt. Stanisława Szymonika na podstawie informacji udzielonej przez Stanisława Sołtysiaka, 17 III 1964 r., k. 11.

⁴³ AIPN, 950/184, Protokół przesłuchania świadka Bohdana Lewandowskiego, 29 VI 1964 r., k. 144.

⁴⁴ *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu I MSW do szefa Samodzielnego Wydziału ds. Szczególnej Wagi Naczelnej Prokuratury Wojskowej, 2 V 1964 r., k. 62–63.

odmówił powrotu do Polski), że ja również miałem odbierać pojemniki od wywiadu [USA] przytwierdzone za pomocą magnesu”⁴⁵.

Porzucając służbę, szyfrant nie ograniczył się do zabrania tajnych dokumentów, lecz próbował jeszcze – niewątpliwie z inspiracji Amerykanów – namówić dwóch kolegów z placówek w Brukseli i Wiedniu, by poszli jego śladem.

Pierwszą osobą, której Szymonik złożył ofertę przejścia na stronę służb specjalnych Stanów Zjednoczonych, był kpt. Franciszek Kozielowski – szyfrant ambasady w Brukseli. Uchodził on za najlepszego przyjaciela Szymonika z sekcji (m.in. uczęszczał z nim do liceum dla pracujących i kilka razy spotkał się „na wódce”), lecz później utrzymywał, że uciekiniera znał słabo, gdyż Szymonik był osobą zamkniętą w sobie („mruk”).

20 maja Kozielowski dowiedział się, że do Brukseli wkrótce przybędzie jego zmiennik⁴⁶, postanowił więc rozpocząć przygotowania do wyjazdu do kraju. W tym celu udał się wraz z dwunastoletnim synem do sklepu, żeby kupić gwoździe potrzebne do zabijania skrzyń, w których miały zostać umieszczone jego bagaże. Szyfrant opuścił budynek ambasady kilka minut po godz. 13, a gwoździe kupił w miejscu położonym dwieście metrów dalej, po czym, po odejściu od kasy, pozostawał w sklepie, oczekując na syna, który także dokonywał zakupów potrzebnych mu akcesoriów. W tym momencie do Kozielowskiego podszedł nieznany mężczyzna, który powiedział głośno po polsku: „O, pan Kozielowski, ma pan pozdrowienia od Szymonika”⁴⁷. Szyfrant był tym początkowo zaskoczony i nie wiedział, jak zareagować, niemniej odparł, że nie zna żadnego Szymonika. Niezrażony tym mężczyzna powiedział: „Co, nie zna pan swego kolegi?”. Gdy Kozielowski zaprzeczył po raz drugi, nieznany osobnik wyciągnął dwa zdjęcia. Na jednym z nich był Szymonik na tle nieznanej Kozielowskiemu budowli. Dalsza rozmowa miała następujący przebieg:

Mężczyzna: „Co, nie poznaje pan swego kolegi z Nowego Jorku?”.

Kozielowski: „Nie, nie poznaję”.

Mężczyzna: „Ja jestem Amerykaninem. Mam dla pana list od Szymonika”.

Szyfrant odmówił przyjęcia listu, a w międzyczasie podszedł do niego syn, prosząc, by wrócili do ambasady. Kozielowski wyszedł ze sklepu; to samo uczynił „Amerykanin”, aczkolwiek „okrężną drogą”. Szyfrant zauważył wtedy, że do osobnika ze sklepu przyłączył się drugi mężczyzna, nawiązując z nim rozmowę. Kozielowski ruszył do ambasady, a za nieznajomymi wysłał syna, ten jednak wkrótce stracił ich z oczu.

⁴⁵ AIPN, 939/324, Protokół przesłuchania podejrzanego Bogdana Walewskiego, 29 IV 1981 r., k. 104.

⁴⁶ Odwołanie Franciszka Kozielowskiego było związane z ucieczką Stanisława Szymonika.

⁴⁷ AIPN, 950/184, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Kozielowskiego, 25 VIII 1964 r., k. 170.

21 maja około godz. 11 szyfrant odebrał w swym mieszkaniu telefon z miasta. Dzwonił osobnik, który dzień wcześniej rozmawiał z nim w sklepie: „To ja, który wczoraj spotkałem pana [...]. Pański kolega, Staszek, pracuje razem z nami. Czy nie chciałby nam pan pomagać?”. Koziulewski odparł, że nie zna żadnego „Staszka” i po dodaniu stwierdzenia „Nie zawracaj mi pan głowy!” przerwał połączenie⁴⁸.

Szyfrant, obawiając się prowokacji obcych służb specjalnych, nie opuszczał więcej budynku ambasady aż do dnia wyjazdu do PRL. Zabronił również uczęszczać do szkoły swym dzieciom, gdyż bał się, że Amerykanie mogą chcieć porwać jego syna lub córkę. Przedsięwziął też dalsze środki ostrożności i nie wracał do kraju samochodem, jak pierwotnie planował, lecz drogą powietrzną (na lotnisko eskortowali go pracownicy ambasady). Autem prowadzonym przez kierowcę placówki przyjechała zaś jego żona z dziećmi⁴⁹.

16 sierpnia 1964 r. kpt. Jerzy Baran, szyfrant ambasady w Wiedniu, około godz. 12.30 wybrał się z rodziną (żona i dziecko) na spacer do parku przy pałacu Schönbrunn niedaleko placówki dyplomatycznej. Towarzyszyła mu rodzina drugiego szyfranta placówki, Jerzego Górskiego. W pewnym momencie Górski zaproponował zwiedzenie ogrodu zoologicznego, ponieważ jednak Baran z żoną był już w ogrodzie, postanowiono, że Górscy udadzą się tam z dzieckiem Baranów, ci zaś zaczekają na nich w parku na ławce. Około godz. 14 do ławki zajmowanej przez szyfranta i jego żonę zbliżyło się dwóch mężczyzn. Jednym z nich był Szymonik. Jego towarzysz, który mówił po polsku, oświadczył Baranowi, że przybył z dobrze temu ostatniemu znanym kolegą, by zamienić kilka słów na osobności (mężczyzna wskazał jedną z alejek). Wtedy wtrącił się Szymonik, mówiąc: „Dzień dobry Jurek, poznajesz mnie?”⁵⁰. Zaskoczony Baran, który wiedział o ucieczce szyfranta przedstawicielstwa, odmówił spełnienia tej prośby, Szymonik zaproponował więc, by porozmawiali na miejscu. Gdy uciekinier wykonał ruch świadczący o tym, że zamierza usiąść na ławce, Baran wstał, stwierdził, że nie zna Szymonika, i zagroził wezwaniem policji, jeśli „nieznajomi” będą go dalej napaścować. Obaj mężczyźni szybko się wówczas oddalili, przy czym towarzysz Szymonika zdążył jeszcze powiedzieć, że szyfrant ambasady w Wiedniu będzie żałować swej postawy. Baran podsumował nieoczekiwaną rozmowę z uciekinierem następująco: „w zachowaniu Szymonika widać było silne zdenerwowanie. Czynił wrażenie człowieka zniszczonego. Był błądy i wychudzony. [...] W stosunku do mnie był wyjątkowo nieśmiały, a nawet uprzejmy. Zwracając się do mnie, głos załamywał się mu i trzęsły mu się ręce”⁵¹.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 171.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 173. Kapitan Koziulewski przed wyjazdem do kraju pozostawał w tak dużym stresie, że gdy pewnego dnia przed jego zaparkowanym autem zapalił się śmietnik, wywołało to jego obawy o działania obcych służb specjalnych.

⁵⁰ AIPN, 950/184, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Barana, 28 IX 1964 r., k. 216.

⁵¹ *Ibidem*, Notatka służbowa Jerzego Barana na temat jego kontaktów z dezenterem Stanisławem Szymonikiem, 20 VIII 1964 r., k. 81.

Po opisanym wyżej incydencie, gdy tylko Górcy wrócili z dziećmi z ogrodu zoologicznego, cała grupa natychmiast udała się do ambasady. Wieczorem (ok. godz. 21) Szymonik podjął kolejne dwie próby skontaktowania się z Baranem – tym razem telefonicznie. Za pierwszym razem szyfrant ambasady wiedeńskiej odłożył słuchawkę, gdy usłyszał głos uciekiniera, lecz następnie, po konsultacji z Górkim, uznał, że dobrze byłoby przeprowadzić z Szymonikiem rozmowę, by poznać jego motywów. Podczas drugiego połączenia telefonicznego (świadkiem rozmowy był Górski) Szymonik oświadczył swemu koledze, że za kilka godzin opuszcza Austrię, niemniej chciałby przedtem spotkać się z Baranem i nakłonić go do przejścia na stronę Amerykanów. Uciekinier powiedział, że są oni skłonni przyjąć kolejnego szyfranta, a także udzielić mu pomocy i otoczyć opieką; dla Barana może to być wielka życiowa szansa. Baran kategorycznie odrzucił propozycję⁵² i zapytał Szymonika, co skłoniło go do dezercji. Były szyfrant przedstawicielstwa odparł, że do porzucenia służby nikt go nie namawiał, uczynił to z własnej inicjatywy, nie żałuje swego wyboru, natomiast do Barana dzwoni „po koleżeńsku”⁵³. Wkrótce potem połączenie zostało zerwane.

Z ucieczki Szymonika i związanych z nią dużych strat zostały wyciągnięte wnioski. Analizujący sprawę przedstawiciele polskich służb zaproponowali, aby rezydenci lub pracownicy operacyjni przebywający na placówce, jeśli rezydentura ma charakter jednoosobowy, mieszkali blisko urzędu, by móc często dokonywać niezapowiedzianych kontroli, pojawiając się na placówce po godzinach pracy i w dni wolne (kpt. Sołtysiak mieszkał 23 km od przedstawicielstwa). Postulowali także zwiększenie rotacji szyfrantów i niedopuszczenie do tego, by tak ważne placówki jak Stałe Przedstawicielstwo PRL przy ONZ były obsługiwane przez jednego rezydenta. Tego ostatniego (a także szefa placówki) powinno się zaopatrzyć w oddzielne szyfry, aby mógł on samodzielnie szyfrować wszystkie istotne fragmenty depešy (podwójne szyfrowanie znacznie zmniejszyłoby możliwość zdrady tajemnicy państwowej). Ostatnim elementem wzmoczonej kontroli byłoby niezapowiedziane delegowanie w charakterze kuriera poczty dyplomatycznej pracownika z centrali, który dokonywałby kontroli działań rezydentury. W misji powinny się również okresowo pojawiać ekipy techniczne w celu poszukiwania instalacji podsłuchowych itp.⁵⁴.

⁵² *Ibidem.*

⁵³ AIPN, 950/184, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Barana, 28 IX 1964 r., k. 218.

⁵⁴ AIPN, 003171/18/4, Uzupelnienie w sprawie Stanisława Szymonika, 17 X 1964 r., k. 51, 54.

Motywy i bezpośrednie uwarunkowania działań Szymonika

Szymonik, jak już wspomniano, cieszył się bardzo dobrą opinią przełożonych, jeśli chodzi o światopogląd i tzw. polityczne wyrobienie. Przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych zajmował zawsze słuszne z punktu widzenia władz stanowisko na zebraniach POP, mawiając np. „jestem po to, aby słuchać i wykonywać” lub „partia tak wypracowała i tak być musi”⁵⁵. Bez wątpienia przez większą część swej służby w aparacie bezpieczeństwa identyfikował się z komunistyczną ideologią, na co zapewne miały wpływ także poglądy ojca, który przed wojną należał do Polskiej Partii Socjalistycznej „Lewica”, a po 1945 r. angażował się w działalność PPR i PZPR⁵⁶. Ucieczka szyfranta była więc zaskoczeniem nie tylko dla innych pracowników misji⁵⁷ i kierownictwa Departamentu I, lecz także dla jego rodziny pozostawionej w kraju. Warto zatem przeprowadzić analizę, która pozwoliłaby znaleźć odpowiedź na pytanie, co skłoniło oficera do porzucenia służby.

Na początku trzeba stwierdzić, że Szymonik, uważany za osobę nietowarzystką i o niskim poziomie inteligencji, ulegał swej żonie Juliannie. Znajdowało to odzwierciedlenie w okresowych charakterystykach pracownika, a także w relacjach osób, które się z nim stykały. Pierwszy sekretarz POP Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ opisał relacje między małżonkami następująco: „Jola [tego imienia używała Julianna Szymonik w prywatnej korespondencji z rodziną i znajomymi – P.B.] ma bardzo duży wpływ na męża. Jej życzenia są dla niego rozkazem. Dlatego w Indiach co pewien czas »Misio« – tak ona nazywała męża swego – przychodził do mnie z żądaniem zakupu mebli, półek, firanek, zasłon itp. ponad standardowym wyposażeniem. »Misio« nie ustępował, bojąc się reakcji żony”⁵⁸.

⁵⁵ AIPN 02320/303, Raport w związku z depezą nr 334 z 20 III 1964 r. dotyczący Stanisława Szymonika, 21–22 III 1964 r., k. 12–14.

⁵⁶ M.in. z tego powodu między rodzinami Szymoników i Bartelaków (krewni żony szyfranta) utrzymywały się złe relacje. Antoni Szymonik określał Bartelaków mianem „świętoszków”, ci ostatni zaś, odwołując się do nieproporcjonalnie dużej liczby przypadków chorób psychicznych występujących w rodzinie Szymoników, twierdzili iż szyfrant „pochodził z wariatów” (zob. AIPN, 950/184, Notatka w sprawie rodziny Szymonika, 26 III 1964 r., k. 126).

⁵⁷ Pierwszy sekretarz POP podał pewne symptomy w zachowaniu Stanisława Szymonika, które mogły świadczyć o tym, że przeżywa on jakieś rozterki, niemniej nie były one tak jednoznaczne, by wzbudzić zaniepokojenie: „W lutym–marcu bieżącego roku [1964 r.] okazywał więcej podrażnienia, które tłumaczył katarem, który nie dawał mu spać. Rzeczywiście przez styczeń, luty i połowę marca był on bardzo często przeziębiony. Poza tym dzieci mu chorowały na odrę i jeszcze coś” (AIPN, 003171/18/4, Notatka rezydenta „Eda” 5 IV 1964 r. dotycząca odpowiedzi na instrukcję 4/F z kwietnia 1964 r., 5 IV 1964 r., k. 114).

⁵⁸ *Ibidem*, k. 105. Identyczną opinię przedstawił Marian Cieślak, który był jedną z osób widujących rodzinę szyfranta najczęściej: „Mówił [Szymonik], że ulega wszelkim żądaniom żony, ponieważ nie chce się z nią awanturować. Na skutek tej uległości uchodził za pantoflarza” (AIPN, 950/184, Protokół przesłuchania świadka Mariana Cieślaka, 3 VIII 1964 r., k. 160). Również Bogdan Walewski zeznał, że będąc zaproszonym kilka razy na kolację do Szymoników, zauważył iż „domem kieruje-rządzi żona Szymonika. Kiedy Szymonik krytycznie wyrażał się



Stanisław Szymonik z żoną w Indiach (AIPN)

Szymonikową określano jako osobę egoistyczną i antypatyczną (aczkolwiek troskliwą matkę), stroniącą od towarzystwa innych pracowników placówki i nieuczestniczącą w żadnych pracach na jej rzecz⁵⁹, a przy tym żarliwą katoliczkę⁶⁰. Bez wąt-

o stosunkach w Polsce, żona zawsze go strofowała” (AIPN, 939/324, Protokół przesłuchania podejrzanego Bogdana Waleńskiego, 29 IV 1981 r., k. 104).

⁵⁹ Co godne odnotowania, Stanisław Szymonik bronił nieangażującej się w życie placówki żony. Gdy np. na początku marca 1964 r. żona ambasadora prosiła pisemnie żony pracowników o pomoc w przygotowaniu śniadania dla członków Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”, Szymonikowa uchyliła się od pracy. Jak informował pierwszy sekretarz POP: „Kiedy następnego dnia Sołtysiakowa, która była odpowiedzialna przed ambasadorową za pracę kobiet – żon naszych pracowników, zapytała Szymonika, dlaczego Jola nie przyszła, ten z oburzeniem odpowiedział: »Jeśli nie przyszła, to znaczy, że nie mogła. Ty dzieci nie masz, nie wiesz, co to jest. Moja żona nie ma czasu na obsługiwanie gości Ambasadora«” (AIPN, 003171/18/4, Notatka rezydenta „Eda” z 5 IV 1964 r. dotycząca odpowiedzi na instrukcję 4/F z kwietnia 1964 r., 5 IV 1964 r., k. 114).

⁶⁰ Jak zeznał ambasador Bohdan Lewandowski: „Żona Szymonika to typ drobnomieszczański. Była bardzo chciwą. Izolowała Szymonika od bliższych kontaktów z pracownikami naszej pla-

pienia była ona typem osoby, która potrafiła przeforsować u męża swe zdanie, o czym świadczyły m.in. znalezione w warszawskim mieszkaniu ryngrafy (pamiątki z chrztu św. dzieci), obrazy religijne, zeszyt do religii syna oraz opłatek. Rodzina Szymoników utrzymywała też podczas pobytu w stolicy kontakty z katolickim duchownym⁶¹. Dla ojca oficera było to zaskoczenie, gdyż jako ideowy komunista miał światopogląd ateistyczny i był przekonany, że jego syn wyznaje zbliżone wartości⁶². Antoni Szymonik, nie mogąc zrozumieć i pogodzić się z postępowaniem szyfranta, powiedział funkcjonariuszom badającym sprawę jego ucieczki: „Znając syna, nie wierzę, by [...] zdezerterował z powodu wrogości do socjalizmu lub z powodu jego pobożności religijnej. Wiem, że syn był ateistą, do kościoła nie chodził. Żadnych praktyk religijnych nie uprawiał”⁶³. Niemniej z zachowanego materiału źródłowego wynikało, że Stanisław Szymonik albo realnie zmienił pod wpływem żony swój światopogląd, albo się jej podporządkował. W każdym razie odgrywała ona w jego procesach decyzyjnych kluczową rolę.

Ze wskazanych powyżej powodów szczególną uwagę należałoby zwrócić na listy żony szyfranta wysłane do kraju w okresie poprzedzającym jego ucieczkę. Dały one cenne wskazówki odnośnie do rzeczywistych motywów Szymoników i pozwoliły zauważyć proces stopniowej wewnętrznej przemiany zachodzącej w autorce. Pierwsze wnioski na temat przyczyn ucieczki można było wysunąć na podstawie korespondencji wysyłanej przez Juliannę Szymonik do sąsiadów, którzy wraz z jej teściem sprawowali pieczę na pozostawionym w Warszawie mieszkaniem. W lisach kierowanych do sąsiadki dawało się zaobserwować postępującą fascynację Stanami Zjednoczonymi – przede wszystkim pod kątem amerykańskiego bogactwa i możliwości rozwoju, a także samorealizacji, co kontrastowała z o wiele trudniejszą sytuacją w PRL. Przykładem mógł być zachwyty żony szyfranta nad „supermarketem”, wyrażony w liście z lutego 1964 r.: „Pyta Pani, jak sobie radzę z zakupami. Bardzo prosto, Pani Jadziu. Chodzę zawsze do tego samego sklepu (»supermarket«) i tam nabywam wszystkie artykuły spożywcze łącznie z jedzeniem dla papużki i rybek. Nabywam również artykuły chemiczne. Tam otrzymuję znaczki i klejam w specjalne książeczki; w zależności,

cówki. W ostatnim czasie przekonałem się, że była religijną i praktykującą” (AIPN, 950/184, Protokół przesłuchania świadka Bohdana Lewandowskiego, 29 VI 1964 r., k. 143). Julianna Szymonik na ogół nie pojawiała się na imprezach, które przygotowywano w przedstawicielstwie, tłumacząc się opieką nad małymi dziećmi. Z reguły uczestniczył w nich jedynie szyfrant, który wychodził jako jeden z pierwszych. W rzadkich przypadkach, gdy Szymonikowie pojawiali się wspólnie na przyjęciu, przebywali na nim krótko, siedząc samotnie przy stole i obserwując zabawę innych osób. Niemal nigdy nie tańczyli.

⁶¹ Co godne odnotowania, wspomnianych przedmiotów nie zauważyli koledzy z pracy Stanisława Szymonika, którzy rzadko bywali zapraszani do jego mieszkania. Zapewne było ono wówczas specjalnie przygotowywane na przyjęcie gości, gdyż Szymonikowie starali się utrzymywać swą pobożność w tajemnicy.

⁶² AIPN, 950/184, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Szymonika, 24 III 1964 r., k. 131–132.

⁶³ *Ibidem*, k. 133.

ile mam książeczek, otrzymuję prezent. W ciągu dwóch lat wzięłam już kilka takich drobnych rzeczy”⁶⁴. Żona szyfranta chwaliła również sytuację ogólną w USA: „Pani Jadziu, nie ma kolejek, nie ma kłopotu z czekaniem; jest wszystko, co tylko dusza zapagnie. Życie jest dość drogie, ale i zarobki mają fantastyczne. Jeśli ktoś ma nawet mniej płatną pracę, ma możliwość nieźle zjeść i znośnie się ubrać. Są i bezrobotni też, ale dostają zapomogi i z głodu nie umierają”⁶⁵.

Również w liście do rodziny z sierpnia 1963 r. Julianna Szymonik pisała, że USA to „przecudny i bardzo bogaty kraj. Wszystko tutaj dla wygody człowieka. Wszystko jest proste w użyciu i łatwe do nabycia. Dam Ci przykład: jest to żona nauczyciela, który wykłada w mojej klasie. Cała kuchnia wyposażona w maszyny, maszynki i inne udogodnienia dla gospodyni domowej, tak że właściwie sama robi niewiele. Ogólnie mówi się, że nauczyciele mają niskie uposażenie. Nauczyciel przyjeżdża do pracy ślicznym samochodem. [...] Trzeba umieć tutaj być sprytnym przede wszystkim”⁶⁶.

Kolejną kwestią, która mogła odegrać niemałą rolę, była szybka integracja dzieci Szymoników z amerykańskim społeczeństwem. Zwłaszcza starszy syn Krzysztof, urodzony 22 stycznia 1955 r. podczas pobytu na placówce w Indiach, miał na tym polu duże sukcesy. W liście ze stycznia 1963 r. Julianna Szymonik pisała: „W poniedziałek były urodziny Krzysia. Zaprosił kolegów. Było bardzo wesoło. Dostał wiele prezentów. Koledzy oczywiście Amerykanie. On już zupełnie jak Amerykanin. Nikt nie pozna, że cudzoziemiec. Z polskim gorzej. Czytać czyta, ale pisze litery angielskie”⁶⁷.

W korespondencji wysyłanej do Krawczyków i rodziny do końca przewijały się aluzje na temat powrotu do kraju, Julianna Szymonik interesowała się też stanem swego mieszkania. Jedyna informacja o tym, że coś może być nie w porządku, pojawiła się w liście z grudnia 1963 r., gdy żona szyfranta pisała, iż jest u kresu sił: „Nie wiem, co się ze mną dzieje. Mam już tego wszystkiego dosyć. [...] Myślę, że nie wytrzymam nerwowo. Wszystkie lekarstwa są już nieskuteczne. Nerwy nie wytrzymują”⁶⁸. Jej przygnębienie wynikało przede wszystkim z nadmiaru obowiązków, niemniej można się zastanawiać, czy nie wchodziła w grę również kwestia przygotowywanej ucieczki. Mimo to w kolejnym liście z marca 1964 r., a więc niedługo przed ucieczką, znalazła się kolejna aluzja na temat powrotu do Polski. Pojawiły się też fragmenty świadczące o niezadowoleniu z sytuacji w Nowym Jorku. Szymonikowa żaliła się na osoby, „któ-

⁶⁴ AIPN, 950/185, List Julianny Szymonik do Jadwigi Krawczyk, 10 II 1964 r., k. 6/16–6/17. Nie było jednak tak, że żonie szyfranta podobało się w Stanach Zjednoczonych wszystko. Jak osobę głęboko wierzącą dotykały ją postulaty usunięcia religii ze szkół, a także kwestie związane z antykoncepcją i aborcją (*ibidem*).

⁶⁵ *Ibidem*, k. 6/17.

⁶⁶ *Ibidem*, List Julianny Szymonik do dziadka, 11 VIII 1963 r., k. 8/6. Warto jednak dodać, iż autorka listu w dalszej części stwierdzała, że USA aż tak bardzo jej nie imponują i wolałyby biedę w swoim kraju, gdzie się urodziła i wychowała; jak również stwierdziła, że bycie Polką napawa ją dumą (*ibidem*, k. 8/7–8/7).

⁶⁷ *Ibidem*, List Julianny Szymonik do Anny Krawczyk, 30 I 1963 r., k. 6/24.

⁶⁸ *Ibidem*, List Julianny Szymonik do rodziców, 9 XII 1963 r., k. 8/8.

rym się w głowie przewracało”, ponieważ nie chciały zrozumieć, że żona szyfranta domaga się nowych łóżek dla dzieci, gdyż ze starych już wyrosły. Kobieta stwierdziła z ironią: „Cóż zrobić, gdy nie było nam przeznaczone, by dostać się do wyższej «kasty» – «kasty uprzywilejowanych»”⁶⁹. Po raz pierwszy pojawił się także sygnały o problemach Szymonika w pracy: „Nie wiem, jak się ułoży dalej, raczej spodziewam się, że pojedziemy [do Polski]. Nie rozmawiałam jednak bliżej z Miśkiem, ma on przecież swoje władze zwierzchnie i tego się musi trzymać. Z tego, co zaobserwowałam, jest on tutaj «piątym kołem u wozu». Piszę to Tatusiowi dla orientacji”⁷⁰.

Po analizie zachowanej korespondencji Julianny Szymonik trudno nie odnieść wrażenia, że komfort i wygoda miały dla niej istotne znaczenie. Wielokrotnie skarżyła się na zmęczenie i brak czasu, co jakoby nie pozwalało jej na częstsze pisanie listów, chociaż podczas pobytu w Nowym Jorku nie pracowała fizycznie i zajmowała się jedynie opieką nad dwójką dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym (w połowie 1963 r. w tajemnicy przed pracownikami placówki rozpoczęła naukę języka angielskiego w trybie wieczorowym). Wydaje się, że wizja łatwego życia po oddaniu się do dyspozycji Amerykanów odegrała decydującą rolę w tym, że Julianna Szymonik nie protestowała przeciwko działaniom męża, a najprawdopodobniej je wspierała⁷¹. Trzeba też pamiętać, że żona szyfranta jako osoba głęboko wierząca raczej nie mogła mieć pozytywnego stosunku do komunistycznego reżymu w PRL.

Aparat bezpieczeństwa uzyskał również część listów, które oficer wysyłał do swojej rodziny – ojca i dwóch siostr – w okresie poprzedzającym ucieczkę (zostały one dobrowolnie wydane). Przebijała z nich troska o pozostawione w Polsce mienie i stan zdrowia Antoniego Szymonika. Funkcjonariusz wielokrotnie pisał o powrocie do kraju, interesował się stanem swego warszawskiego mieszkania, jak również regularnie wysyłał ojcu pieniądze, by w jego imieniu opłacał czynsz i ubezpieczenie nieruchomości. Szymonik w listach pytał o dostępność w PRL podstawowych artykułów, oferując pomoc, gdyby na rynku pojawiły się duże trudności⁷². Skarżył się też na wysokie koszty życia w USA, podając przykład wizyty u lekarza. Podobnie jak jego żona oficer zwracał uwagę na brak problemów z aprowizacją w Stanach Zjednoczonych: „Jeśli chodzi tutaj o możliwość zakupów – to jest wszystko i wszędzie, żeby tylko mieć pieniądze”⁷³. Chwalił się także postępami syna, który był jednym z najlepszych

⁶⁹ *Ibidem*, List Julianny Szymonik do rodziców, 9 III 1964 r., k. 8/9.

⁷⁰ *Ibidem*, k. 8/10.

⁷¹ Na podstawie zachowanej dokumentacji nie można było natomiast stwierdzić, czy inicjatywa ucieczki wyszła od Stanisława Szymonika, czy od jego żony. Z późniejszej relacji Julianny Szymonik wynikało to pierwsze, jednak należałoby także brać pod uwagę jej niską wiarygodność, o czym niżej.

⁷² Cztery dni po ucieczce syna Antoni Szymonik odebrał od niego paczkę, która zawierała po dwa funty bekonu, boczką, salami i szynki wędzonej oraz funt i dwie uncje smalcu wieprzowego (AIPN, 950/185, Potwierdzenie odbioru paczki przez Antoniego Szymonika, 19 IV 1965 r., k. 7/16).

⁷³ *Ibidem*, List Stanisława Szymonika do rodziców, 18 VII 1963 r., k. 7/8.

uczniów w klasie. We wrześniu 1963 r. Szymonik poinformował rodzinę, że pojawiły się szanse na to, aby jego żona otrzymała pracę w przedstawicielstwie i została zaangażowana do obsługi dalekopisu. Z listów szyfranta w żaden sposób nie wynikało, by rozważał możliwość pozostania w USA.

Na podstawie zaprezentowanych powyżej informacji należy stwierdzić, że na podjęcie przez Szymonika decyzji o pracy na rzecz amerykańskiego aparatu bezpieczeństwa wpłynęły przede wszystkim motywy ekonomiczne⁷⁴. Jednoznacznej ocenie wymyka się natomiast kwestia, czy szyfrant samodzielnie doszedł do wniosku, że chce pozostać w Stanach Zjednoczonych, czy może zamierzał w ten sposób poprawić warunki bytowe swej rodziny w sytuacji, gdy nieustannie stykał się z krytyką ich położenia ze strony żony, której zwykł ulegać. Dodatkowym argumentem mogła być także niechęć Julianny Szymonik do komunistycznego systemu na tle stosunku władz PRL do religii, lecz nie powinno się przeceniać wagi tej motywacji.

Być może należałoby jeszcze uwzględnić element szantażu ze strony funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, którzy dowiedzieli się, że żona szyfranta regularnie uczęszcza do kościoła. Ambasador Lewandowski zwrócił też uwagę na następujący fakt: „Orientujemy się, że Amerykanie prowadzą podsłuch lokali biurowych i mieszkalnych naszej placówki. Drogą podsłuchu mieszkania [...] mogli uzyskać nagrania rozmów Szymonika z żoną. Szymonikowa, z uwagi na jej poglądy, mogła mówić o takich sprawach, które świadczyły, że Szymonikowie nie są w pełni lojalni wobec naszych władz. Dysponując takimi danymi, pracownicy amerykańskiego wywiadu mogli nawiązać z Szymonikiem kontakt i przez różne obietnice i szantaż skłonić go, by z nimi współpracował”⁷⁵. Hipoteza ta wydaje się interesująca, niemniej w zachowanych materiałach nie udało się znaleźć dowodów, które mogłyby ją potwierdzić⁷⁶.

Obecnie wszystko wskazuje na to, że Szymonik został zwербowany przez FBI dopiero po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych i pracował dla Amerykanów przez

⁷⁴ Na początku pobytu w Nowym Jorku Stanisław Szymonik otrzymywał miesięczne uposażenie w wysokości 249 dolarów, a także przelewano mu 1498 zł na konto w Powszechnej Kasie Oszczędności (AMSZ, Akta osobowe, 97/07W5, Zaświadczenie naczelnika Wydziału Osobowego Departamentu Kadr MSZ w sprawie uposażenia Stanisława Szymonika, 12 VIII 1961 r., b.p.).

⁷⁵ AIPN, 950/184, Protokół przesłuchania świadka Bohdana Lewandowskiego, 29 VI 1964 r., k. 143. Lewandowski spekulował, iż szyfrant nawiązał kontakt z amerykańskim kontrwywiadem po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych i że stało się to stosunkowo szybko.

⁷⁶ William C. Sullivan, w okresie ucieczki Stanisława Szymonika trzecia pod względem ważności osoba w FBI, we wspomnieniach napisał, że do werbunku szyfranta (występującego w książce jako Josef Sizmowic) przystąpiono po tym, jak zaobserwowano, że jego żona regularnie uczęszcza do kościoła położonego w odległej od przedstawicielstwa dzielnicy. Według Sullivana Szymonik pracował dla amerykańskiego kontrwywiadu przez dwa lata, po czym wycofano go, gdy otrzymał wezwanie z Warszawy, by stawić się na dwutygodniowe szkolenie. Uznano wówczas, że doszło do dekonspiracji i szyfrantowi zagraża aresztowanie. Według wspomnień późniejszego dyrektora FBI Szymonik miał wynieść z przedstawicielstwa dwie walizki pełne dokumentów (zob. W.C. Sullivan, B. Brown, *The Bureau: My Thirty Years in Hoover's FBI*, New York 1979, s. 175–177). Biorąc pod uwagę istotne różnice między relacją Sullivana a informacjami zawartymi w aktach polskiego aparatu bezpieczeństwa, trudno uznać tę pierwszą za w pełni wiarygodną.

około dwa lata⁷⁷. W tym czasie szyfrant wielokrotnie spotykał się z różnymi bliżej nieznanymi osobnikami (notatki na temat części z nich znaleziono po ucieczce w pozostawionym przez kapitana notesie), a niektórych wprowadzał nawet na teren przedstawicielstwa. Żona Szymonika prawdopodobnie szybko dowiedziała się o działaniach męża i je aprobowała. Świadczyły o tym m.in. jej częste wyjścia z dziećmi do parku, gdzie – mimo że nie znała języka angielskiego – wkrótce poczyniła pierwsze znajomości, a także potajemne zapisanie się na naukę języka do prywatnej szkoły, chociaż istniała możliwość nauki za pośrednictwem przedstawicielstwa, której koszt był niższy, a każdy absolwent otrzymywał honorowany przez amerykańskie instytucje certyfikat.

Znając ogólne przyczyny nawiązania przez Szymonika nielegalnych kontaktów z Amerykanami, należałoby ustalić, dlaczego szyfrant zdecydował się na ucieczkę akurat 15 marca 1964 r. W tym wypadku wydaje się, że motyw Szymonika były jasne i wynikały głównie z obaw przed zapowiedzianą na marzec kontrolą jego pracy przez wicedyrektora Departamentu I. Doprowadziłyby ona zapewne do wykrycia nieprawidłowości w działaniu punktu szyfrowego przedstawicielstwa i odwołania Szymonika do kraju. Jej planowanie zaś, wraz z innymi kwestiami, o których niżej, mogło spowodować powstanie u szyfranta przeświadczenia, że przełożeni wiedzą o jego współpracy z Amerykanami, a przynajmniej go o nią podejrzewają. Kolejną kwestią było to, że gdyby nawet nie doszło do dekonspiracji działań Szymonika na rzecz Stanów Zjednoczonych, zbliżający się termin wyjazdu do Polski oznaczał powrót do życia na niższym poziomie i raz na zawsze zamykał szansę na odmianę egzystencji. W marcu 1964 r. W szafie pancерnej Szymonika znalazły się ponadto dokumenty, które niewątpliwie wzbudziłyby duże zainteresowanie Amerykanów. Przekazanie im tych materiałów mogło według uciekiniera zagwarantować mu uzyskanie azylu i roztoczenie nad nim i jego rodziną opieki ze strony rządu Stanów Zjednoczonych.

Chronologia wydarzeń poprzedzających ucieczkę szyfranta przedstawicielstwa zostanie przedstawiona poniżej. W lutym 1964 r. na żądanie ambasadora Lewandowskiego odwołany został do kraju kierowca Janicki, który był jedynym pracownikiem przedstawicielstwa wyróżnianym przez Szymoników i utrzymującym z nimi bliższe relacje. Wynikało to z tego, że mężczyzna eksponował swą religijność, co też stało się powodem jego usunięcia z placówki. Szyfrant mógł się obawiać, że kierowca po powrocie do kraju ujawni ich zażyłość, co źle wpłynie na postrzeganie oficera przez przełożonych w MSW. Szymonik, wysyłając depesze ambasadora, wiedział o tym, iż

⁷⁷ Amerykanie, dla których zwerbowani funkcjonariusze komunistycznych służb specjalnych byli często jedynym źródłem informacji, zachęcali ich do tego, by opóźniali moment ucieczki, gdyż w ten sposób można było od nich uzyskiwać bezcenne informacje wywiadowcze (zob. L. Pawlikowicz, *Tajny front...*, s. 317, 331).

Lewandowski nalegał na odwołanie Janickiego, jak również znał główny powód tej decyzji – eksponowanie przez kierowcę swych przekonań religijnych. Wziąwszy pod uwagę te okoliczności, troskę szyfranta wzbudził zapewne fakt, że Lewandowski zauważył krzyżyk zawieszony na szyi jego żony. Julianna Szymonik zazwyczaj ukrywała go pod ubraniem, lecz raz nie udało się jej zachować ostrożności.

Wkrótce po wyjeździe Janickiego w przedstawicielstwie odbyło się zebranie POP, na którym omawiano m.in. kwestie kontaktów pracowników z osobami spoza placówki, co oficer mógł uznać za zaostrzenie czujności kierownictwa wobec obsady misji. Szymonik nie miał w tych sprawach czystego sumienia, gdyż jego żona utrzymywała ożywione relacje towarzyskie z amerykańskimi rodzinami szkolnych kolegów syna (w przedstawicielstwie urządzano przyjęcia urodzinowe, na które byli zapraszani), potajemnie uczyła na naukę języka angielskiego, wypoczywała wraz z dziećmi w polonijnym ośrodku wczasowym, którego kierownictwo i pensjonariusze mieli negatywny stosunek dla PRL, a także korzystała z usług prywatnego ginekologa namawiającego rzekomo swoje pacjentki do pozostania w Stanach Zjednoczonych. Szyfrant natomiast, jak już wspomniano, spotykał się z osobami (w tym Amerykanami), których tożsamości w wielu przypadkach nie udało się ustalić. Prenumerował ponadto pisma o tematyce religijnej (mógł to jednak tłumaczyć zakupami operacyjnymi zleconymi przez rezydenta), a wśród pozostawionych przez niego dokumentów znaleziono zaproszenie na przyjęcia organizowane przez środowisko związane z byłymi członkami Armii Krajowej⁷⁸. Warto dodać, że na początku 1964 r. poważnie rozważano zatrudnienie Julianny Szymonik w przedstawicielstwie (do obsługi dalekopisów). Ambasador chciał w ten sposób z jednej strony ulżyć przeciążonemu pracą szyfrantowi, z drugiej zaś zintegrować w ten sposób jego żonę z innymi pracownikami misji. Ostatecznie kobiecie nie zaproponowano pracy „z przyczyn niezależnych”, lecz kapitan mógł dojść do wniosku, że jest to element szerszej akcji wymierzonej przeciw niemu i jego żonie, a przynajmniej oznaka braku zaufania ze strony przełożonych⁷⁹.

Wydaje się, że szyfrant rozpoczął przygotowania do ucieczki właśnie w lutym. Świadczyły o tym słowa pracownika firmy produkującej szafy pancerne, który został wezwany do przedstawicielstwa po ucieczce Szymonika. Nie znając prawdziwego powodu braku dostępu pracowników misji do szafy pancernej, człowiek ten wyraził zdziwienie dużą zawodnością mechanizmów urządzenia, gdyż miesiąc wcześniej inny przedstawiciel jego firmy został wezwany przez szyfranta, aby zmienić hasło do szafy pancernej. Kapitan nie powiadomił jednak o tym innych pracowników przedstawicielstwa. Tymczasem, jak wspomniano powyżej, funkcjonariusz nie miał prawa przeprowadzić tego rodzaju czynności bez zgody przełożonych z Warszawy. Celem jego dzia-

⁷⁸ Trudno przesądzać, czy wszystkie te fakty lub tylko ich część miały związek ze współpracą Szymonika z amerykańskim kontrwywiadem.

⁷⁹ Według ambasadora Lewandowskiego Julianna Szymonik wiedziała, iż dostrzegł on noszony przez nią krzyżyk, gdyż była skonsternowana, że niedostatecznie starannie go ukryła.

łania niewątpliwie było opóźnienie oszacowania strat wynikłych z planowanej przez niego ucieczki (skarbczyka szafy pancерnej nie udało się otworzyć przed 19 marca).

2 marca 1964 r. Szymonik odebrał z MSZ szyfrogram następującej treści: „Z dniem 4 bm. rozpoczynamy pracę na nowych dokumentach indywidualnych. Wszystkie (rozpoczęte i nierozpoczęte) bloknoty [bloki notatkowe] indywidualne z wycofanej serii należy najbliższym kurierem zwrócić do centrali (do ekspertyzy)”⁸⁰. Choć współpraca szyfranta z Amerykanami nie została wykryta, szyfrogram niewątpliwie wywołał u oficera zaniepokojenie, tym silniejsze, jeżeli przekazał już do tego czasu Amerykanom jakieś bloknoty, na których miał pracować. Ich brak potrafiłby wprawdzie wytłumaczyć w inny sposób, lecz mogłoby się to wiązać z karą dyscyplinarną i odwołaniem do kraju.

O wiele większą potencjalną groźbę dla Szymonika przedstawiała kolejna informacja o tym, że 4 marca do Stanów Zjednoczonych przybędą wicedyrektor Departamentu I płk Mirosław Milewski i naczelnik Wydziału Kancelaryjno-Kurierskiego Departamentu Łączności MSW ppłk Antoni Nowaczyk. Obaj wysocy rangą funkcjonariusze oficjalnie podróżowali jako kurierzy dyplomatyczni⁸¹.

Po przylocie do Nowego Jorku (z lotniska odbierał „kurierów” Szymonik) mężczyźni spędzili w mieście noc i wyjechali pociągiem do Waszyngtonu, po uprzednim zdeponowaniu w szafie pancерnej szyfranta pakietu poczty dyplomatycznej dla Caracas (stolica Wenezueli). Szymonik, na czas niezbędny Milewskiemu i Nowaczykowi do wypoczynku po locie, miał także powierzoną pieczęć na pakietami poczty dyplomatycznej przeznaczonymi dla Waszyngtonu i Chicago, które następnie zabrali ze sobą dwaj oficerowie. Zawierały one głównie materiały służbowe Departamentu I, niemniej w pakiecie przeznaczonym dla ambasady PRL w Waszyngtonie znajdowały się ponadto materiały Zarządu II SG WP. Załatwiwszy sprawy w Waszyngtonie i Chicago, 11 marca „kurierzy” powrócili do Nowego Jorku, gdzie zdeponowali w szafie pancерnej Szymonika kilka pakietów poczty dyplomatycznej z Chicago (zawierały materiały służbowe Departamentu I), które zamierzali zabrać do Warszawy, gdy ich misja w USA dobiegnie końca. W międzyczasie jednak, 12 marca, wylecieli do Caracas. W drodze na lotnisko także i tym razem towarzyszył im Szymonik, gdyż – jak zaznaczono powyżej – należało to do jego dodatkowych obowiązków. Przed odlotem do Ameryki Południowej Milewski i Nowaczyk oświadczyli Szymonikowi, że po powrocie z Caracas będą z nim rozmawiać. Oficerowie nie podali żadnych dodatkowych informacji, niemniej można się było domyślać, że rozmowa miałaby związek z pracą kapitana na rzecz

⁸⁰ AIPN, 950/184, Odpis szyfrogramu nr 1937 z MSZ do Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ w Nowym Jorku, 2 III 1964 r., k. 20. Stanisław Szymonik prawdopodobnie zdradził Amerykanom dodatkowe informacje na temat kurierów, gdyż płk Milewski, który wcześniej nie był w Stanach Zjednoczonych, zaraz po przyjeździe stał się podmiotem „ordynarnej” obserwacji ze strony agentów FBI, która ustała po ucieczce szyfranta.

⁸¹ AIPN, 950/184, Protokół przesłuchania świadka Bohdana Lewandowskiego, 29 VI 1964 r., k. 143–144.

Departamentu I. Szyfrant zareagował na to neutralnie i nie zadawał pytań. Uzgodniono, że do spotkania dojdzie po tym, jak 16 marca przedstawiciele kadry kierowniczej MSW ponownie przylecą do Nowego Jorku.

W czasie gdy Milewski i Nowaczyk znajdowali się w Caracas, przebywał tam także ambasador Lewandowski. Cała trójka pierwotnie miała wrócić do Stanów Zjednoczonych 16 marca. Ambasador zmuszony był jednak skrócić swój pobyt w Ameryce Południowej. Do Szymonika wysłano więc szyfrogram z informacją, że Lewandowski pojawi się w Nowym Jorku już 15 marca. Kapitan mógł błędnie uznać, że przyspieszony powrót ambasadora nastąpił w wyniku rozmowy z Milewskim i Nowaczykiem na jego temat. Szymonik prawdopodobnie doszedł do wniosku, że jakaś część jego nielegalnej działalności została zdekonspirowana, a informację na ten temat przekazano ambasadorowi, dlatego podjął decyzję, by ucieczki dokonać 15 marca, przed powrotem Lewandowskiego do przedstawicielstwa. Korzystając z nadarzającej się okazji, szyfrant zabrał ze sobą pakiety poczty dyplomatycznej z Chicago, a także dwa pakiety z Ottawy, które w międzyczasie zostały u niego zdeponowane przez ambasadora PRL w Kanadzie Zygryda Wolniaka. Pakiety te zawierały materiały Zarządu II SG WP i tajną pocztę MSZ. Oprócz tego Szymonik zabrał materiały ze wspomnianej w poprzedniej części tekstu kasetki pierwszego sekretarza POP, które były zdeponowane w skarbczyku jego szafy pancerniej⁸².

Podsumowując, należy stwierdzić, że powodami oddania się szyfranta na usługi Amerykanów były głównie presja jego dominującej żony i chęć poprawy poziomu życia. Za czynnik towarzyszący można uznać niezadowolone Szymonika z wykonywanej w przedstawicielstwie pracy, a także poczucie izolacji i niezrozumienia ze strony pracowników misji. Termin ucieczki został zaś przez szyfranta wybrany wskutek obaw wynikających z możliwej dekonspiracji, o której mogły świadczyć polecenia z centralni o zwrocie bloknotów, działania ambasadora mające na celu „zaostrenie czujności” wobec zagrożenia zewnętrznego i pozornie wymierzone w oficera (niezłatwienie pracy dla jego żony) oraz przyjazd do Nowego Jorku osób z kadry kierowniczej MSW. Warto dodać, że Szymonik opuścił przedstawicielstwo w najbardziej dogodnym dlań momencie. Stało się to dopiero po tym, jak dokonał samowolnej zmiany kombinacji szyfrowej w szafie pancerniej – w niedzielę rano (wolne od pracy), w dniu, w którym ambasador był nieobecny (szyfranta nie miał kto skontrolować), a także po zdeponowaniu w kasie pancerniej funkcjonariusza wielu tajnych materiałów, które mógł wynieść i przekazać Amerykanom. Znając niezbyt pochlebne opinie kolegów na

⁸² AIPN, 950/184, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Nowaczyka, 28 VII 1964 r., k. 148–151.

temat przemyślności Szymonika, z dużą dozą prawdopodobieństwa uznać można, że jego działania były przynajmniej uzgadniane z funkcjonariuszami FBI⁸³.

W związku z ucieczką Szymonika wyciągnięto następujące wnioski:

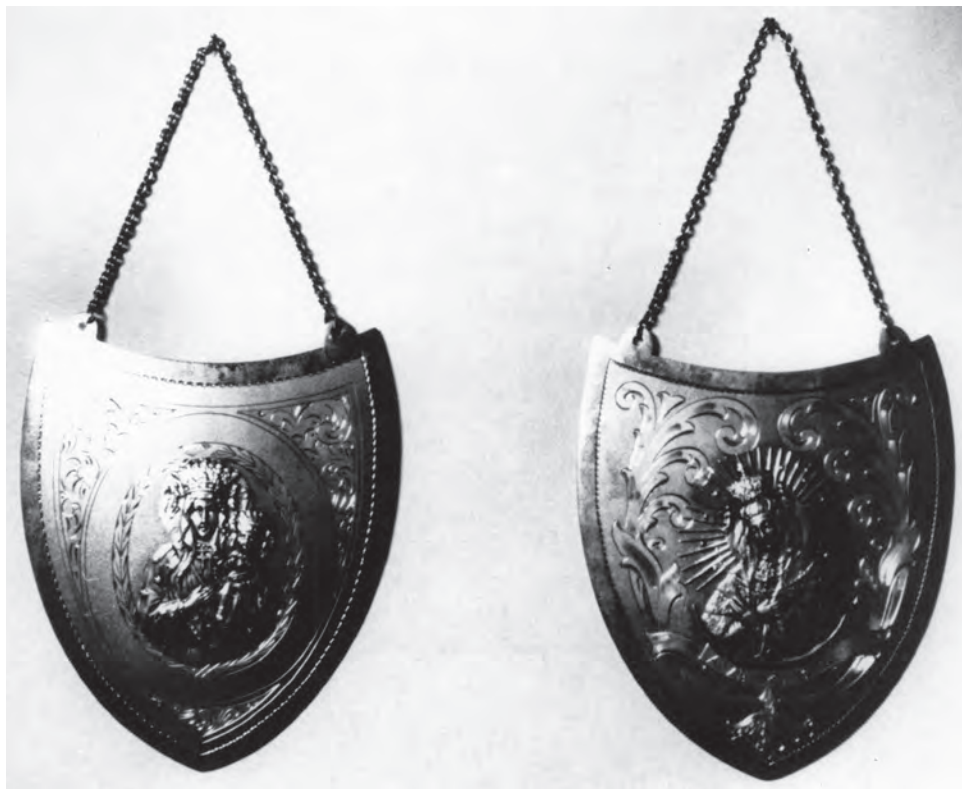
- należy przestrzec pracowników placówek zagranicznych PRL, którzy mają małe dzieci i których żony w związku z tym często przebywają w parkach, przed zawieraniem tam znajomości, gdyż parki są najłatwiejszym terenem do działania dla wrogich służb;
- należy zawsze odnotowywać wizyty miejscowych fachowców w pomieszczeniach służbowych, jak również odnotowywać wszelkie wizyty o charakterze prywatnym;
- należy kategorycznie zabronić pracownikom placówek zagranicznych korzystania dla celów prywatnych z usług lekarzy, sklepów, pensjonatów, hoteli etc. prowadzonych przez emigrantów z państw „obozu socjalistycznego” lub takowych zatrudniających;
- należy aktywniej kontrolować i aktywizować niepracujących członków rodzin osób zatrudnionych w zagranicznych placówkach zagranicznych;
- należy ograniczyć do minimum i uważnie kontrolować udział pracowników służby zagranicznej i ich rodzin w pracy społecznej oraz innego rodzaju działalność w „państwach kapitalistycznych” („ze szczególną uwagą należy analizować wszelkie przejawy wrastania w miejscowe środowisko”);
- należy znacząco zwiększyć pomoc w aktywizacji pracy i rolę organizacji partyjnych w zapewnieniu właściwej opieki partyjno-politycznej pracownikom placówek zagranicznych i ich rodzinom⁸⁴.

Skazanie na karę śmierci

17 marca 1964 r. do MSZ dotarła informacja o ucieczce Szymonika. W związku z tym natychmiast wystąpiono do prokuratora Wojsk Wewnętrznych płk. Józefa Pawłowskiego o wszczęcie śledztwa przeciw szyfrantowi, przeprowadzenie rewizji w jego

⁸³ „Kiedy powróciłem do Nowego Jorku w 1964 r. – zeznał Bogdan Walewski – i podczas jednego ze spotkań z pracownikiem wywiadu USA zadano mi pytanie o reakcję, jaka była w Stałym Przedstawicielstwie po odmowie powrotu przez Szymonika do Polski, odpowiedziałem to, co słyszałem od kogoś: że Szymonik złośliwie poprzestawiał szyfry w szafach pancernych Stałego Przedstawicielstwa, że spowodował uszkodzenia w systemie alarmowy i że skradł jakieś pieniądze organizacji związkowej. Moje oświadczenie skwitowano zdaniem, że mądry to on [szyfrant] nie był” (AIPN, 939/324, Protokół przesłuchania podejrzanego Bogdana Walewskiego, 29 IV 1981 r.).

⁸⁴ AIPN, 02320/303, Analiza informacji w sprawie dezercji i zdrady szyfranta Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ Stanisława Szymonika, 11 VII 1964 r., k. 52–53.



Ryngrafy znalezione w warszawskim mieszkaniu Szymoników po ich ucieczce (AIPN)

warszawskim mieszkaniu, zajęcie korespondencji i zabezpieczenie kont bankowych. 18 marca wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej ppłk Józef Chomętowski wydał postanowienie o wszczęciu śledztwa przeciwko Szymonikowi w związku z podejrzeniem o popełnienie przez niego przestępstwa z art. 83 kodeksu karnego WP⁸⁵. Treść owego artykułu była następująca: „Kto, działając na szkodę państwa polskiego, dopuszcza się zbierania lub przekazywania wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową, przechodzi na stronę nieprzyjaciela lub ucieka za granicę, podlega karze więzienia od lat dziesięciu do piętnastu albo karze śmierci”⁸⁶. 18 marca odbyła się rewizja w mieszkaniu Szymoników, która wykazała, że rodzina szyfranta prowadziła intensywne życie religijne (znaleziono m.in. wspomniane wyżej przedmioty: zeszyt Krzysztofa Szymonika do nauki religii, kilka obrazów religijnych, dwa

⁸⁵ AIPN, 950/184, Postanowienie o wszczęciu postępowania przeciwko kpt. Stanisławowi Szymonikowi przez Naczelną Prokuraturę Wojskową, 18 III 1964 r., k. 10.

⁸⁶ DzU 1957, nr 22, poz. 107, Kodeks karny Wojska Polskiego. Przestępstwo to kwalifikowano jako zbrodnię stanu.



Obrazy o tematyce religijnej i opłatek znalezione w warszawskim mieszkaniu Szymoników (AIPN)

ryngrafy z okazji chrztu dzieci oraz opłatek)⁸⁷. 23 marca ppłk Chomętowski przedstawił Szymonikowi zarzuty z art. 83 kkWP⁸⁸. 15 września 1964 r. za dezerterem został wysłany list gończy⁸⁹.

Śledztwo w sprawie funkcjonariusza zostało zakończone 5 października 1964 r., zaś akt oskarżenia o zdradę wpłynął do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego już następnego dnia⁹⁰. Przewód sądowy został przeprowadzony 23 października 1964 r. W charakterze świadków przesłuchano wówczas płk. Milewskiego, Mariana Cieślaka, kpt. Kozielskiego i kpt. Barana. Podpułkownik Nowaczyk nie stawił się na rozprawę, gdyż przebywał w podróży służbowej poza krajem. Po zeznaniach świadków,

⁸⁷ AIPN, 950/184, Protokół rewizji domowej przeprowadzonej w mieszkaniu Stanisława Szymonika w Warszawie, 18 III 1964 r., k. 15–16.

⁸⁸ Artykuł ten i jego praktyczne zastosowanie szczegółowo omówiono w: L. Pawlikowicz, *Status prawny uciekinierów...*, s. 36–40.

⁸⁹ AIPN, 950/184, List gończy za Stanisławem Szymonikiem, 15 IX 1964 r., k. 219.

⁹⁰ *Ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko kpt. Stanisławowi Szymonikowi, 6 X 1964 r., k. 226–238.

które potwierdziły ustalenia prokuratury, sąd zarządził odczytanie zeznań ambasadora Lewandowskiego (także nieobecny). Prokurator Chomętowski wniósł następnie o odczytanie zeznań ppłk. Nowaczyka, do czego przychylił się również obrońca (advokat Juliusz Mazurkiewicz). Kolejnym krokiem prokuratora był wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka Stanisława Sołtysiaka, który miał przedstawić dodatkowe informacje na temat oskarżonego. Obrońca również w tym przypadku przychylił się do wniosku oskarżyciela. W mowie końcowej prokurator domagał się dla Szymonika kary śmierci wraz ze wszystkimi dodatkowymi karami. Obrońca wnosił natomiast o skazanie szyfranta na terminową karę pozbawienia wolności. Przewód sądowy zamknięto o godz. 12, po czym sąd udał się na naradę. Dwie godziny później sąd w składzie: płk Tadeusz Nizielski, płk Teofil Leško i mjr Tadeusz Embinger wydał wyrok. Szymonik został skazany na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek całego mienia⁹¹.

Dzień po ogłoszeniu wyroku do Sądu Najwyższego w Izbie Wojskowej wpłynęła skarga rewizyjna, którą w imieniu szyfranta wniósł jego obrońca. Wnioskowano w niej o złagodzenie wyroku, czyli orzeczenie terminowego pozbawienia wolności. Advokat uzasadniał złożenie skargi rewizyjnej niewspółmiernością zasądzonej kary do winy. Kara powinna bowiem stanowić czynnik prewencji ogólnej, tymczasem krąg jej oddziaływania w przypadku wyroku, który został wydany na Szymonika, był bardzo ograniczony. Obrońca zwracał ponadto uwagę na fakt, że zbrodnia popełniona przez dezertera nie ma nagminnego charakteru: „[Czyn ten] zdarza się wyjątkowo i jest zaskakujący na tle postawy ideowej i głęboko patriotycznej środowiska pracowników służby dyplomatycznej”⁹².

Argumentacja obrony nie trafiła do przekonania sędziów rozpatrujących sprawę i 11 grudnia 1964 r. Sąd Najwyższy w Izbie Wojskowej utrzymał wyrok z 23 października w mocy⁹³. W takiej sytuacji obrońcy szyfranta nie pozostało już nic innego, jak tylko zwrócić się do Rady Państwa z prośbą o ułaskawienie Szymonika (kara śmierci miała zostać zamieniona na terminowe pozbawienie wolności). We wniosku powołano się na dobre opinie skazanego z wcześniejszego okresu jego pracy w aparacie bezpieczeństwa, a także po raz kolejny przytoczono argumenty zawarte

⁹¹ AIPN, 950/184, Protokół główny rozprawy karnej kpt. Stanisława Szymonika, 23 X 1964 r., k. 243–257; *ibidem*, Wyrok zaoczny Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie w sprawie karnej kpt. Stanisława Szymonika, 23 X 1964 r., k. 258–261. Wymierzając wyrok, oprócz oczywistej „wrogiej działalności”, sąd zwrócił również uwagę na niewdzięczność Szymonika, któremu PRL „umożliwiła zdobycie wykształcenia, awans społeczny i zapewniła bardzo dobre warunki materialne”. Jak pisał Leszek Pawlikowicz, w przypadku osób skazanych z art. 83 kkWP najczęściej orzekano karę śmierci (*idem*, *Status prawny uciekinierów...*, s. 27).

⁹² AIPN, 950/184, Skarga rewizyjna do Sądu Wojskowego Izby Wojskowej w sprawie kpt. Stanisława Szymonika, 24 X 1964 r., k. 263.

⁹³ *Ibidem*, Postanowienie Sądu Najwyższego w Izbie Wojskowej w sprawie skargi rewizyjnej złożonej w sprawie kpt. Stanisława Szymonika, 11 XII 1964 r., k. 272–273.

W połowie sierpnia 1964r. natomiast osk.Szymonik osobiście usiłował nakłonić we Wiedniu szyfranta tamt.ambasady polskiej św.Jerzego Barana do zdrady Ojczyzny, do zgłoszenia się do "Amerykanów", którzy otoczą go opieką i udziela pomocy".

Przejście osk.Szymonika na usługi wywiadu amerykańskiego i dokonany przezeń zabór dokumentów ze Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ spowodowało co najmniej dekonspirację ważnych elementów pracy szyfrowej w Centrali i za granicą, systemu organizacji i przesyłek tajnych dokumentów oraz dekonspirację stanu organizacyjnego i osobowego Departamentu I MSW oraz częściowo dekonspirację zainteresowań tego Departamentu w Kraju i za granicą, zwłaszcza w U.S.A.

Powyższe ustalono na podstawie zeznań świadków Milewskiego, Cieślaka, Kozielewskiego, Barana, Sołtyśkiaka, ujawnionych zeznań świadków Lewandowskiego i Nowaczyka oraz dokumentów ujawnionych na rozprawie, a wyszczególnionych w protokole rozprawy jak np. listu oskarżonego do amb. Lewandowskiego /k.26/ i in.

W tym stanie rzeczy na podstawie powyższych dowodów winę oskarżonego w kierunku zarzuconego mu czynu nie ulega wątpliwości. Czyn ten wyczerpuje znamiona przestępstwa z art.83 KKWP. O tym bowiem, że oskarżony działał na szkodę Państwa Polskiego świadczy zabranie przezeń szeregu dokumentów stanowiących tajemnicę państwową z przedstawicielstwa polskiego przy O.N.Z., zdeorganizowanie pracy szyfrowej w tym przedstawicielstwie oraz list oskarżonego do amb.Lewandowskiego, w którym to liście zapowiada walkę z komunizmem. O przejściu zaś oskarżonego na usługi wywiadu amerykańskiego świadczy zaś fakt, że w powołaniu się na Szymonika osóbnik, podający się za Amerykanina, usiłował nakłonić szyfranta ambasady polskiej w Brukseli do pójsicia śladem Szymonika, a sam oskarżony usiłował namówić do zdrady Ojczyzny szyfranta ambasady polskiej w Wiedniu św.Barana, stwierdzając, że sam jest otoczony opieką Amerykanów. Nadto fakt, że Szymonik z rodziną opuścił placówkę bez zabrania czegegokolwiek ze swego mieszkania wskazuje na to, że miał on zamiar na góry upatrzoną pozycję, zezwalającą mu na dalsze życie, a taką pozycję mógł mu zapewnić tylko obce, wrogie nam środowiska.

Przy wymiarze kary wziął Sąd pod uwagę bardzo poważną szkodę tak pod względem dekonspiracji ważnych tajemnic państwowych przez oskarżonego, jak i szkodę moralną, wynikającą z jego zdrady Ojczyzny, która umożliwiła mu zdobycie wykształcenia, awans społeczny i zapewniła bardzo dobre warunki materialne. Stąd też doszedł Sąd do przekonania, że do oskarżonego należy zastosować najwyższy wymiar kary.

Na podstawie powyższych ustaleń oraz kierując się przepisami art.3,244 249-251 KWPK,

Sąd u z n a ł:

osk.kpt.Stanisława Szymonika s.Antoniego winnym, że 15 marca 1964r. w Nowym Jorku /U.S.A./, działając na szkodę Państwa Polskiego, jako szyfrant Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ opuścił na stałe to przedstawicielstwo, dezorganizując pracę szyfrową oraz zabierając ze sobą szereg dokumentów, stanowiących tajemnicę państwową, uzyskał prawo azylu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz oświadczył się na usługi wywiadu tego państwa - tj. przestępstwa z art.83 KKWP

i za to skazał go:

na mocy tegóż art.83 KKWP w zw.z art.44 § 1 lit.a KKWP, art.46 § 1 KKWP i art.47 § 1 KKWP na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich

w skardze rewizyjnej do Sądu Najwyższego⁹⁴. Rada Państwa nie skorzystała w przypadku szyfranta z prawa łaski (negatywną opinię na ten temat wydał skład orzekający w sprawie Szymonika).

Epilog procesu przeciwko uciekinierowi nastąpił w 1990 r. Wówczas Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego zmienił wyrok śmierci na karę 25 lat pozbawienia wolności⁹⁵. 28 marca odwołano natomiast list gończy za Szymonikiem, motywując to tym, że od orzeczonego w jego sprawie wyroku minęło 25 lat, a ponieważ nie było możliwości, by do tego czasu wykonać karę, list gończy utracił rację bytu⁹⁶.

Rozpracowanie rodziny szyfranta i jego żony oraz nieoczekiwany epilog

Szymonik i jego żona po opuszczeniu przedstawicielstwa nadal utrzymywali kontakty z rodziną w kraju, wysyłając do niej listy i wsparcie materialne. 14 grudnia 1964 r. uciekinier, posługując się nazwiskiem A. Nowak, przesłał ojcu – za pośrednictwem Banku Polska Kasa Opieki – 50 dolarów⁹⁷. Korespondencję i przekazy pieniężne kierowano na ogół do dalszych krewnych i znajomych, którzy przekazywali listy, paczki i pieniądze właściwym adresatom. Nadawcy, występujący po zmienionych nazwiskami, mieli nadzieję, że uda im się w ten sposób oszukać funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, pracownicy MSW nie dali się jednak tak łatwo wyprowadzić w pole. 18 grudnia 1964 r., a więc cztery dni po pierwszym w pełni udokumentowanym przekazie, który nadszedł z USA do krewnych szyfranta, zastępca ds. bezpieczeństwa komendanta wojewódzkiego MO w Katowicach otrzymał polecenie rozpracowania rodziny Stanisława Szymonika i jego żony, natomiast 22 maja 1965 r. w Wydziale „C” KW MO w Katowicach zarejestrowano sprawę operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Zdrajca”. Celem funkcjonariuszy było niedopuszczenie do tego, by uciekinier, podtrzymując kontakty z krewnymi, wykorzystał ich do własnych celów; ponadto zamierzano zdobyć infor-

⁹⁴ AIPN, 950/184, Prośba o ułaskawienie Stanisława Szymonika do Rady Państwa PRL, 11 XI 1964 r., k. 300.

⁹⁵ *Ibidem*, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie Stanisława Szymonika, 7 II 1990 r., k. 305.

⁹⁶ *Ibidem*, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie odwołania listu gończego za Stanisławem Szymonikiem, 28 III 1990 r., k. 307.

⁹⁷ *Ibidem*, Pismo z Banku PKO do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie przekazania przez Stanisława Szymonika *vel* Jersi A. Bocheńskiego 50 dolarów Antoniemu Szymonikowi, 15 I 1965 r., k. 271. Na koncie PKO Szymonika w dniu jego ucieczki znajdowało się 12 789,51 zł. Konto zostało zablokowane 18 III 1964 r. (AMSZ, Akta osobowe, 97/07W5, Pismo dyrektora Departamentu Kadr MSZ do szefa Samodzielnego Wydziału ds. Szczególnej Wagi Naczelnej Prokuratury Wojskowej w sprawie środków finansowanych pozostawionych przez Stanisława Szymonika, 28 III 1964 r., b.p.).

macje na temat pobytu Szymonika w Stanach Zjednoczonych⁹⁸. W związku ze sprawą „Zdrajca” do KW MO w Katowicach przekazana została dokumentacja z Departamentu I, a do realizacji zadania wykorzystano tajnego współpracownika „Ostrożnego” i trzy kontakty operacyjne (w tym członka rodziny uciekiniera, stryjecznego brata Mieczysława Szymonika „Mieczysława”, a także pomoc obywatelską – „M” i „Anka”).

Z zebranych przez funkcjonariuszy informacji wynikało, że Szymonikowie początkowo radzili sobie w Ameryce bardzo dobrze. Jak informowała jedna ze znajomych rodziny żony szyfranta, „[Szymonikowie] za granicą chwalą sobie pobyt, gdyż urządzili już się, posiadają własną willę, samochód i dobrze im się powodzi”⁹⁹. Najbliższa rodzina Julianny Szymonik w sposób szczególnie otwarty chwaliła się jej osiągnięciami przed znajomymi. Matka żony uciekiniera, Zofia Bartelak, opowiadała np. różnym osobom, że „jej córka znajduje się w USA i w Polsce noga jej już nie postoji. Powodzi jej się bardzo dobrze. Posiadają piękną willę i samochód. Otrzymuje od córki pieniądze przez PKO”¹⁰⁰.

Wsparcie, jakiego Julianna Szymonik udzielała swej rodzinie, było znaczące. Na święta Bożego Narodzenia w 1967 r. przysłała np. matce tysiąc dolarów. Jak stwierdziła jedna z ze znajomych Bartelaków na początku 1968 r., „pomoc materialna dla rodziny w Rząsawach [skąd pochodziła Julianna Szymonik – P.B.] jest dość częsta i znaczna, dlatego też całej rodzinie dobrze się powodzi. Majorczyk Stanisława [siostra Julianny Szymonik – P.B.] wybudowała się, kupiła ładne meble, chodzi ładnie ubrana, przeważnie w garderobie pochodzenia zagranicznego. Jej mąż Tadeusz wyraził się, że teraz potrzebny im jest tylko samochód. Mają już nawet wybudowany garaż”¹⁰¹. Pod koniec 1968 r. Julianna Szymonik zaczęła wysyłać paczki z prezentami już bezpośrednio na adres matki, natomiast dolary przekazywała na rachunek PKO. Na jej listy odpisywał do Stanów Zjednoczonych ojciec.

Rodzina Stanisława Szymonika nie mogła po ucieczce szyfranta liczyć na tak hojne wsparcie z jego strony, jakie otrzymywali Bartelakowie. Świadczyło to o tym, że Julianna Szymonik nadal miała przemożny wpływ na męża, gdyż jeszcze przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych faworyzowała własną rodzinę. Jak informował pracowników aparatu bezpieczeństwa Mieczysław Szymonik: „Jego [uciekiniera]

⁹⁸ AIPN Ka, 027/29, t. 1, Wniosek o założenie sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Zdrajca”, 22 V 1965 r., k. 3–4. Stanisław Szymonik był także rozpracowany w ramach SOR „Ewa” (następnie „Erazm”). Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa liczyli na to, że być może uda im się poprzez rodzinę wpłynąć na dezertera i ściągnąć go do Polski. W październiku 1975 r. ostatecznie uznano ten cel za nieosiągalny i wówczas SOR „Zdrajca” została zakończona. Z zachowanych materiałów źródłowych nie wynikało natomiast, aby polskie służby specjalne planowały wykonać wyrok na Szymoniku na terytorium Stanów Zjednoczonych.

⁹⁹ AIPN Ka, 027/29, t. 1, Notatka dotycząca Julianny Szymonik i jej rodziny, 27 I 1965 r., k. 7.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Doniesie agenturalne pomocy obywatelskiej „M”, 9 II 1965 r., k. 8.

¹⁰¹ *Ibidem*, Notatka ze spotkania z pomocą obywatelską „M”, 11 I 1968 r., k. 57. Druga siostra Julianny Szymonik, Zdzisława Nowak, także rozpoczęła przygotowania do budowy domu i powodziło się jej bardzo dobrze, chociaż nigdzie nie pracowała.

żona była bardzo materialistką, dużą pomoc przekazywała swej rodzinie. Natomiast Szymonik swojej rodzinie ograniczał się tylko do przekazywania drobnych prezentów. Ojciec z matką [szyfranta] mieszkają w ciężkich warunkach materialnych. W rodzinie Bartelaków widać wzrost dobrobytu, nowe budynki, itp.”¹⁰². Niemniej Szymonik prowadził regularną korespondencję ze swymi siostrami, zwłaszcza z Edytą Nowak. Jego ojciec, który – jak już wspomniano – był w pełni oddanym i aktywnym członkiem PZPR – bardzo przeżywał ucieczkę syna. „Jeśli chodzi o ojca [Stanisława] Szymonika – relacjonował Mieczysław Szymonik – to jest on chory, nie może dojść do siebie po ucieczce syna z kraju. [Szyfrant] był bardzo szanowany przez ojca i [ojciec] szczylił się nim. Po ucieczce załamał się bardzo i na temat syna nawet nie chce rozmawiać”¹⁰³. Skutkiem trudnej dla Antoniego Szymonika sytuacji było pogorszenie się jego zdrowia, a następnie przedwczesny zgon.

Na początku lat siedemdziesiątych aparat bezpieczeństwa zdobył pierwsze informacje na temat problemów w relacjach małżeńskich Stanisława i Julianny Szymoników. Jak przekazał TW „Ostrożny”, który utrzymywał kontakt z rodzicami żony uciekiniera, „Szymonik Julia bardzo tęskni za krajem i ostatnio niezbyt dobrze układa jej się pożycie z mężem, który często wyjeżdża na kilka lub kilkanaście dni w związku z wykonywaną pracą”¹⁰⁴. Kryzys miał się rozpocząć w 1968 r. i został pogłębiony po utracie pracy przez uciekiniera. Małżeństwo Szymoników ostatecznie rozpadło się w czerwcu 1972 r., kiedy doszło do rozwodu¹⁰⁵.

Z korespondencji między byłą żoną uciekiniera a jej ojcem przejętej przez pracowników aparatu bezpieczeństwa wynikało, że drastyczny spadek poziomu życia Julianny Szymonik i jej dzieci na początku lat siedemdziesiątych wywołał w niej poczucie silnego rozgoryczenia i wzmógł chęć powrotu do kraju. Kobieta zwróciła się więc do rodziców z prośbą o oficjalne zaproszenie jej na pobyt stały do Polski. Chcąc unaocznić powagę sytuacji, skarżyła się na chorobę i „nieporozumienia rodzinne”. Julianna Szymonik przekonywała, że również jej syn i córka pragną wyjechać do PRL, aczkolwiek muszą zdać maturę, zatem będą musiały jeszcze przez rok pozostać w Stanach Zjednoczonych. Żona uciekiniera pisała do rodziców z goryczą: „Żałuję bardzo, że nie

¹⁰² *Ibidem*, Notatka dotycząca Stanisława Szymonika i jego najbliższej rodziny, 4 V 1965 r., k. 15. Według informacji podanej w 1975 r. funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa przez siostrę Stanisława Szymonika, Edytę Nowak, uciekinier dwukrotnie przesłał swojej rodzinie pięćdziesiąt dolarów i raz trzydzieści dolarów (*ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z Edytą Nowak, 30 X 1975 r., k. 95). Wynikała z tego rażąca dysproporcja między sumami pieniędzy, które trafiły do rodzin Bartelaków i Szymoników.

¹⁰³ *Ibidem*, Notatka ze spotkania z pomocą obywatelską „Mieczysławem”, 29 III 1966 r., k. 47

¹⁰⁴ *Ibidem*, Wyciąg z notatki ze spotkania z TW „Ostrożnym”, 9 VII 1971 r., k. 89.

¹⁰⁵ *Ibidem*, List Stanisława Szymonika do Edyty Nowak, 4 IX 1972 r., k. 124. Szymonik skarżył się siostrze, że po rozwodzie rodzina jeszcze przez pewien czas mieszkała pod jednym dachem, po czym w sierpniu 1972 r. była żona w ciągu dnia bez ostrzeżenia wyprowadziła się z mieszkania, zabierając ze sobą dzieci, samochód, a także wiele przedmiotów codziennego użytku – „i nawet nie zostawiła jednego talerza i jednej łyżki” (*ibidem*, k. 125).

starałam się o wyjazd, jak on [Szymonik] został bez pracy, dziś może bym była przy lepszym zdrowiu”¹⁰⁶. W kolejnym liście do ojca była żona szyfranta opisała swoją niezwykle trudną egzystencję w USA i krytykowała niedostateczną jej zdaniem pomoc ze strony amerykańskiego rządu: „nie potrzebuję tutaj chyba bliżej tłumaczyć, tak długo się jest potrzebnym, jak długo są korzyści [...]. Wiem, że będzie trudno Tatusiowi uwierzyć, ale, niestety, w przeciągu tych kilku lat doświadczyłam wiele. [...] Żeby tutaj wyżyć z mojej pensji, jest absolutnie niemożliwe. Nawet mieszkania nie będę mogła zapłacić. [...] Życie jest szalenie drogie. Już cztery lata tak się męcę. Może pomęczyłabym się kilka więcej, ale chodzi mi o dzieci, one biedne niewinnie cierpią. Tutaj nie może być opieki nad nimi [...]. Proszę na Boga – pomóżcie. Nie macie pojęcia, jak nasze życie wygląda. [...] Zostałam kompletnie sama. Bez rodziny, bez męża, bo właściwie on mi na utrzymanie nie daje. Płacił mieszkanie i kupował coś do jedzenia. Ostatnio i z tym się ociąga. Oczywiście musi kogoś oskarżyć za swoje własne fiasko. Ja zawsze byłam pod ręką”¹⁰⁷. Po tym gdy Julianna Szymonik wyprowadziła się już od byłego męża, dodała jeszcze kolejną uwagę: „Jak już poprzednio pisałam, nasze nazwisko było zmienione. [...] Wszystko otoczone było tajemnicą, żeby łatwiej nas było wykończyć”¹⁰⁸. Podejście takie trudno uznać za coś innego niż zrzucanie na Amerykanów winy za własne niepowodzenia i zawiedzione nadzieje.

Chociaż rodzice Julianny Szymonik w owym czasie nie byli ludźmi zbyt majątnymi, zgodzili się na jej przyjęcie. Wprawdzie ojciec byłej żony uciekinierów początkowo wyrażał obawy o los córki po przyjeździe do ojczyzny, dopytując „czy oni w Polsce cię nie będą szarpać, a nawet mogą cię aresztować, bo w tym ustroju tak jest, bośmy bardzo dużo przeżyli od władz polskich”¹⁰⁹; później jednak doszedł do wniosku, że ponieważ córka jest już obywatelką Stanów Zjednoczonych, nic jej nie zagraża¹¹⁰.



Julianna Szymonik (AIPN)

¹⁰⁶ *Ibidem*, List Julianny Szymonik do Piotra Bartelaka, 7 VI 1972 r., k. 139.

¹⁰⁷ *Ibidem*, k. 139. Jak zostanie to przedstawione poniżej, oskarżenia Julianny Szymonik wobec Amerykanów były w dużym stopniu nieuzasadnione, a Stanisław Szymonik swoją postawą sam doprowadził do tego, że sytuacja życiowa jego i rodziny uległa komplikacji. Na temat stosunków administracji Stanów Zjednoczonych do uciekinierów ze służb specjalnych państw komunistycznych zob. m.in. L. Pawlikowicz, *Status prawny uciekinierów...*, s. 119–127.

¹⁰⁸ AIPN Ka, 027/29, t. 1, List Julianny Szymonik do Piotra Bartelaka, 22 X 1972 r., k. 142.

¹⁰⁹ *Ibidem*, List Piotra Bartelaka do Julianny Szymonik, 21 III 1973 r., k. 134.

¹¹⁰ *Ibidem*, List Piotra Bartelaka do Julianny Szymonik, 24 V 1973 r., k. 137.

Oficjalne działania podjęte przez byłą żonę uciekiniera dla uzyskania możliwości powrotu do kraju zostały omówione poniżej zgodnie z kryterium chronologicznym. 16 kwietnia 1970 r. około południa Julianna Szymonik, która przebywała wówczas w stolicy USA, wykonała telefon do Wydziału Konsularnego Ambasady PRL w Waszyngtonie z informacją, że jest żoną Stanisława Szymonika i pragnęłaby powrócić z dziećmi do Polski, natomiast mąż zamierza pozostać w Stanach Zjednoczonych. Pracownik Wydziału Konsularnego, z którym rozmawiała kobieta, poprosił ją o osobiste stawienie się w placówce w celu omówienia szczegółów i uzyskania dalszych informacji, a także powiedział, że nie grozi jej w związku z tym niebezpieczeństwo. Julianna Szymonik odparła, że zadzwoni raz jeszcze, by umówić się na spotkanie, lecz ostatecznie do kolejnego kontaktu nie doszło, co w ambasadzie przypisywano działalności agentów FBI, którzy rzekomo mieli to udaremnić¹¹¹.

Była żona uciekiniera stawiała się w Wydziale Konsularnym dopiero po upływie przeszło dwóch lat od ostatniej rozmowy z pracownikiem placówki – 16 maja 1972 r., a więc wówczas, gdy jej małżeństwo ze Stanisławem Szymonikiem wkrótce miało się zakończyć. Julianna Szymonik oświadczyła, że od trzech lat pracuje w domu towarowym, rozliczając czeki, natomiast jej były mąż, nadal chroniony przez amerykańskich agentów, ma kochankę pochodzenia japońskiego. Według kobiety jej problemy małżeńskie wynikły na skutek postępującej paranoi uciekiniera. Mąż zabraniał jej m.in. kontaktów z osobami z Polski lub chociażby tylko mówiącymi po polsku. Gdy Julianna Szymonik zapisała się na kurs języka angielskiego, na który uczęszczały również kobiety pracujące w ambasadzie PRL, Szymonik kazał jej zrezygnować z nauki. Kobieta powiedziała ponadto, że była przeciwna decyzji o ucieczce męża i została nią zaskoczona, a także – przy próbie protestu – zastraszona posiadaną przez niego bronią, lecz biorąc pod uwagę zaprezentowane powyżej informacje, trudno w to uwierzyć. Julianna Szymonik dodała, że już po opuszczeniu przedstawicielstwa agencji FBI przesłuchiwali jedynie szyfranta, a ona przebywała wraz z dziećmi w osobnym pomieszczeniu. Jak zapisano w notatce z omawianej rozmowy: „Ocenia [ona], że [mąż] w kontakt [z Amerykanami] wszedł rok, półtora wcześniej [przed ucieczką], gdyż od tego czasu zaczął wychodzić pod pozorem dokonywania zakupów książek dla towarzysza Sołtysiaka [...]. Motywów przyjęcia współpracy nie bardzo potrafi sprecyzować. Uważa, że poza niezadowoleniem z pracy w grę wchodziły jego dziwne stany psychiczne”¹¹².

Pierwsza rozmowa z Julianną Szymonik odbyta w Wydziale Konsularnym nie miała wyczerpującego charakteru, a ponieważ MSW zależało na tym, by poznać jak największą liczbę szczegółów współpracy Szymonika z Amerykanami, wkrótce doszło do kolejnego spotkania. Kobieta stwierdziła wtedy, że nie wie, o czym szyfrant rozmawiał z Amerykanami, ponieważ w czasie tych spotkań (od dziesięciu do piętna-

¹¹¹ AIPN, 02320/303, Notatka dla konsula generalnego w sprawie Julianny Szymonik, 17 IV 1970 r., k. 65.

¹¹² *Ibidem*, Notatka dotycząca Julianny Szymonik *vel* Simmons, 16 V 1972 r., k. 68.

stu), które odbywały się w przydzielonym Szymonikom przez FBI mieszkaniu w Waszyngtonie, proszono ją, by zorganizowała sobie czas poza domem. Julianna Szymonik oceniała wszakże, że współpraca szyfranta z Amerykanami była dla tych ostatnich bardzo owocna: „Na podstawie znajomości męża uważa [...], że przekazał wszystkie posiadane wiadomości oraz dostępne dokumenty. Żałował nawet, że nie zabrał posiadanej przez siebie broni służbowej”¹¹³. Termin ucieczki został według kobiety wybrany przez męża i był dla niej zaskoczeniem, tym bardziej że jedno z dzieci chorowało, lecz szyfrant mimo to zdecydował się opuścić misję. O swojej decyzji poinformował żonę 14 marca wieczorem i od tego czasu zabronił jej opuszczać pomieszczenia mieszkalne¹¹⁴. W noc poprzedzającą ucieczkę Szymonik spał w ubraniu i z bronią pod ręką (nosił przy sobie pistolet już od tygodnia). Gdy po opuszczeniu terenu placówki rodzina szyfranta dotarła na Madison Square, oczekiwał tam już na nią samochód, w którym znajdowali się amerykańscy agenci. Pojazd przewiózł Szymoników do hotelu w pobliżu misji. Juliannę Szymonik z dziećmi umieszczono w osobnym pokoju, a jej mąż udał się na rozmowę z Amerykanami. Wkrótce potem pojawił się lekarz, co świadczyło o tym, że funkcjonariusze wiedzieli o chorobie dziecka, a opuszczenie przedstawicielstwa przez Szymoników zostało przez nich zaaprobowane. Po dwóch dniach szyfrant i jego rodzina zostali przewiezieni do Waszyngtonu, gdzie zaoferowano im lokal mieszkalny. Amerykanie zrekompensowali Szymonikom wartość mienia pozostawionego w Polsce i na terenie placówki dyplomatycznej, do uciekiniera trafiła także jednorazowo bardzo duża kwota pieniędzy za informacje, które przekazał im po upuszczeniu budynku przedstawicielstwa. Według Julianny Szymonik mąż pocieszał ją i zapewniał, że przez najbliższe lata nie będzie musiała pracować.

Wydaje się, że prócz fragmentu relacji żony szyfranta mówiącego o tym, iż została zmuszona do oddania się w ręce Amerykanów przez grożące jej bronią męża, opisała ona bezpośrednio uwarunkowania ucieczki w sposób zgodny z rzeczywistością. Julianna Szymonik w toku rozmowy dodała, że amerykańskie służby specjalne opłaciły jej mężowi studia w American Institute, jak również wsparły go finansowo w trudnym okresie, gdy przechodził operację nerek i nie mógł pracować. Żona uciekiniera żaliła się jednak, że po tym jak szyfrant po przekazaniu Amerykanom całej swej wiedzy na temat zasad funkcjonowania polskiego aparatu bezpieczeństwa podjął pracę, którą mu zaoferowano, zarabiał tylko pięćdziesiąt dolarów tygodniowo, „a więc sumę, jaką otrzymuje dzisiaj zwykły uciekinier z rybackiego kutra”¹¹⁵.

Po ucieczce z przedstawicielstwa Szymonika nie opuszczał lęk przed możliwymi konsekwencjami swego czynu, co było szczególnie widoczne w jego zachowaniu

¹¹³ *Ibidem*, Notatka dotycząca rozmowy z Julianną Szymonik, 10 VI 1972 r., k. 69.

¹¹⁴ Według Julianny Szymonik jej mąż po raz pierwszy wspominał jej o możliwości pozostania za granicą jeszcze przed powrotem z ambasady w Indiach do Polski, lecz miało to przez nią zostać potraktowane jako żart.

¹¹⁵ *Ibidem*, k. 70.

opisanym przez żonę: „Po przyjeździe z pracy i dokonaniu kontroli domu zamyka się u siebie w pokoju i oddaje się czytaniu literatury technicznej. Posiada obsesję na tle możliwości porwania go, a wcześniej jeszcze, gdy stosunki rodzinne były w miarę dobre, alarmował nawet FBI o porwaniu żony, gdy ta wyjechała na weekend do Atlantic City, o czym go poinformowała oraz dzwoniła, aby poinformować gdzie jest. Nie dał wiary temu i po powrocie do Waszyngtonu musiała dzwonić do FBI, aby udowodnić im, że nie została porwana”¹¹⁶.

Warto zauważyć, że władze polskie były zainteresowane nie tylko tym, co uciekinier mógł przekazać Amerykanom, lecz również informacjami o jego miejscu zamieszkania (Julianna Szymonik podała aktualne nazwisko byłego męża i adres), kondycji fizycznej i psychicznej, itp. Jak podsumowano w notatce z rozmowy z kobietą: „stan psychiczny tego człowieka [Szymonika] [...] jest bliski kresu [...], a właściwie już z objawami urojeń i podejrzliwości wykraczającej poza normalny stan rzeczy, co tym bardziej może być wykorzystane do ewentualnego określenia naszych kroków zmierzających do pełnego zniszczenia tego człowieka”¹¹⁷.

Julianna Szymonik w przygotowanym następnie oświadczeniu na piśmie starała się całą odpowiedzialność za swoje niepowodzenia życiowe rzucić na Amerykanów i męża, kreując się na ofiarę ciągu niezależnych od jej woli zdarzeń. Według kobiety szyfrant nosił się z zamiarem ucieczki od kilku lat. Wkrótce po przyjeździe do Nowego Jorku miał się stać oziębły wobec żony, gdyż był rzekomo zazdrosny o jej kontakty osobiste z pracownikami placówki. Po pół roku pobytu w Ameryce mąż powiedział Juliannie Szymonik, że rozmawiał z nim dwóch nieznanymi mężczyzn, lecz nie potrafił powiedzieć o czym. Od tego czasu szyfrant zaczął jednak częściej opuszczać budynek przedstawicielstwa, tłumacząc się koniecznością dokonania zakupów dla pierwszego sekretarza POP.

Odnosząc się do momentu ucieczki, Szymonikowa przedstawiła bardzo dogodny dla niej opis przebiegu wypadków: „Faktem tym zostałam zastraszona, bojąc się użycia broni, nie mogłam oponować przeciwko opuszczeniu placówki, zwłaszcza że mąż do końca nie wyjawiał motywów oraz dalszych planów. [...] W efekcie podporządkowałam się jego decyzji, mimo wewnętrznego sprzeciwu i wielu wątpliwości co do dalszych losów rodziny i naszej sytuacji”¹¹⁸.

¹¹⁶ *Ibidem*. Obawy Stanisława Szymonika wiązały się zapewne z losem innego funkcjonariusza Departamentu I, kpt. Władysława Mroza, który nawiązał kontakt z francuskim kontrwywiadem, zdradzając powierzone mu tajemnice (m.in. na temat agenta umieszczonego wewnątrz izraelskiej służby bezpieczeństwa wewnętrznego). 27 X 1960 r. Mróz został zlikwidowany przez pracowników MSW w okolicach Paryża, ale rozważano także jego porwanie i przewiezienie do kraju (zob. L. Pawlikowicz, *Tajny front...*, s. 173–174).

¹¹⁷ AIPN, 02320/303, Notatka dotycząca rozmowy z Julianną Szymonik, 10 VI 1972 r., k. 71. Był to jedyny w zachowanej dokumentacji fragment, z którego wynikało, że funkcjonariusze polskiego aparatu bezpieczeństwa mogli dążyć do eliminacji Stanisława Szymonika, aczkolwiek nie na drodze bezpośredniego zamachu na jego życie, lecz poprzez prowadzenie działań o charakterze psychologicznym.

¹¹⁸ *Ibidem*, Oświadczenie Julianny Szymonik, 3 VI 1972 r., k. 72.

Kobieta powiedziała też pracownikom konsulatu, że od początku odradzała mężowi kontakty z Amerykanami, tłumacząc mu, że mogą go oszukać, ponieważ nie zna języka angielskiego, nie posiada wyższego wykształcenia i nie jest obeznany z ich zwyczajami. Gdy sytuacja życiowa Szymoników z uwagi na wspomniane wyżej stany lękowe uciekiniera zaczęła się z biegiem lat pogarszać, były funkcjonariusz miał stać się wobec żony coraz bardziej podejrzliwy, aż w końcu oskarżył ją o wymierzona przeciwko niemu działalność na rzecz amerykańskich służb specjalnych.

Szymonik nie potrafił odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Paraliżujący lęk przed zemstą ze strony funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL powodował, że kilkakrotnie z błahego powodu zmieniał pracę, aż w końcu Amerykanie zaczęli się do niego odnosić z widoczną niechęcią. W 1966 r. był szyfrant rozpoczął np. pracę w Georgetown University w Waszyngtonie jako programista komputerowy, lecz gdy spotkał na uczelni kilku Polaków, natychmiast się zwolnił. Po dziewięciu miesiącach bezrobocia Szymonika zatrudniono w Office of Economic Opportunity (agencja rządowa powołana do walki z ubóstwem za prezydentury Lyndona B. Johnsona), lecz stracił posadę, gdy odmówił pracy na nocną zmianę. Do podobnej sytuacji doszło w kolejnym miejscu, gdzie został zatrudniony.

Julianna Szymonik, która z niepokojem przyglądała się działaniom męża, mając świadomość, że zgromadzone przez nich środki finansowe wkrótce się wyczerpią, w 1969 r. zwróciła się o pomoc do Amerykanów. Odpowiedziano jej jednak, że winę za taki stan rzeczy ponosi jej mąż i o ile nie podejmie zaproponowanej mu pracy, będzie musiał dalej radzić sobie sam, gdyż nie mając odpowiedniego wykształcenia, tytułu naukowego i nie będąc dyplomatą – był szyfrant nie przedstawia już dla Amerykanów wartości. W międzyczasie uciekinier chorował na kamienicę nerkową i w związku z tym przez długi czas nie mógł znaleźć zatrudnienia, co ostatecznie zmusiło Juliannę Szymonik do podjęcia działalności zarobkowej, by utrzymać siebie i dzieci. Ostatecznie uciekinier został później zatrudniony w Departamencie Obrony USA (w Pentagonie) jako pracownik fizyczny¹¹⁹.

Mimo że Julianna Szymonik przekazała interesujące informacje na temat męża, nie zezwolono jej na powrót do kraju. Decyzję ową uzasadniono tym, że wiedząc o zdradzie szyfranta, nie przeciwstawiła się jego poczynaniom, chociaż miała możliwość nawiązania kontaktu z przedstawicielami PRL (np. wtedy, gdy pracownicy amerykańskiego aparatu bezpieczeństwa, przesłuchując Szymonika, prosili ją o zorganizowanie sobie czasu poza domem). W listach do rodziny, przejętych przez funkcjonariuszy MSW, kobieta wyrażała ponadto „prymitywny antykomunizm”. Nie bez znaczenia był także fakt, że Julianna Szymonik od 1970 r. była obywatelką Stanów Zjednoczonych, a wracać do Polski chciała dopiero wówczas, gdy jej sytuacja materialna uległa pogorszeniu. Wprawdzie wyjazd żony Szymonika wraz z jego dziećmi

¹¹⁹ *Ibidem*, k. 73–74.

do PRL niósł ze sobą pewne pozytywy („dla zdrajcy Szymonika powrót rodziny [do Polski] spowodowałby dalsze poczucie izolacji i pewną porażkę życiową”), to jednak nie mogło to przeważać nad wspomnianymi już wyżej argumentami przemawiającymi przeciwko zadośćuczynieniu prośbie żony uciekiniera. Zwracano też uwagę na fakt, że dzieci byłego szyfranta, które większość życia spędziły w Stanach Zjednoczonych, miałyby duże trudności z aklimatyzacją w Polsce¹²⁰.

Niezrażona odmową Julianna Szymonik próbowała uzyskać zgodę na powrót do ojczyzny w 1976 r., lecz także i tym razem jej działania zakończyły się niepowodzeniem. W czerwcu 1980 r. kobieta raz jeszcze złożyła wymagane dokumenty i prosiła o spotkanie z konsulem. Podczas rozmowy z pracownikiem ambasady PRL w Waszyngtonie deklarowała, że pozostanie w USA po ucieczce Stanisława Szymonika było błędem, uczyniła to jednak pod naciskiem męża, by nie rozbijać rodziny. Kobieta prosiła o zezwolenie na przynajmniej kilkudniowy pobyt w Polsce, sugerując także, że może w rewanżu oddać się na usługi komunistycznego aparatu bezpieczeństwa: „W czasie rozmowy pytała się, czy może korzystać z biblioteki ambasady, czy może także być w jakiś sposób użyteczna dla ambasady polskiej. Użyła również zdania: »Mogę dla was pracować, jeśli chcecie«, spoglądając przy tym znacząco”¹²¹. Jej starania, ponowione w 1981 r., nie przyniosły jednak rezultatów. W kolejnych latach utraciła więc nadzieję na wyjazd do PRL i skupiła swój wysiłek na zdobywaniu niezbędnych do życia środków finansowych.

Tymczasem Szymonik w 1980 r., pozostając cały czas w związku z kochanką, ubiegał się – za pośrednictwem adwokata – przed Sądem Wojewódzkim dla Miasta Stołecznego Warszawy o rozwód z Julianną Szymonik, gdyż w świetle prawa polskiego nadal byli oni małżeństwem. Funkcjonariusze MSW zamierzali wykorzystać ten fakt i z ich inspiracji uciekinierowi została przekazana informacja, że dla uzyskania orzeczenia sądu niezbędne jest złożenie przez niego oświadczenia na piśmie, które musi zostać poświadczone przez konsulat. Ponadto urzędnikom konsulatu zalecono: „żądajcie osobistego stawienia się zdrajcy w waszym urzędzie i czyńcie formalne trudności przy załatwianiu sprawy”¹²². Mężczyzna nigdy nie pojawił się w konsulacie, lecz mimo to zawarł w końcu związek małżeński z kochanką i żył dalej w Stanach Zjednoczonych jako obywatel USA, posługując się nazwiskiem Stanley Simmons. Prawdopodobnie do przejścia na emeryturę pracował w Departamencie Obrony¹²³.

¹²⁰ AIPN, 02320/303, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu I MSW do dyrektora Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW w sprawie Julianny Szymonik, 8 XI 1974 r., k. 75. W dokumentach zachowała się informacja, że żona uciekiniera napisała list do pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Edwarda Gierka z prośbą o umożliwienie jej powrotu do kraju, lecz nie udało się go odnaleźć (część dokumentów SOR „Erazm” została zniszczona).

¹²¹ *Ibidem*, Notatka z rozmowy z Julianną Bartelak-Szymonik, 30 VI 1980 r., k. 107.

¹²² *Ibidem*, Szyfrogram nr 00560-00582 z MSZ do ambasady PRL w Waszyngtonie i konsulatów w Nowym Jorku i Chicago, 10 III 1980 r., k. 96.

¹²³ *Ibidem*, Karta E-16 dotycząca Stanisława Szymonika, 23 IV 1984 r., k. 9/19.

Ostatnim godnym odnotowania w niniejszym artykule aspektem ucieczki Stanisława Szymonika było zainteresowanie, jakim polskim aparat bezpieczeństwa obdarzył jego syna. Krzysztof Szymonik w 1980 r. ukończył studia historyczne na Catholic University of America i został zatrudniony na uczelni jako asystent. Mimo to czuł się źle w Stanach Zjednoczonych, uważając się za obywatela drugiej kategorii („kompleks obcokrajowca”), i tęsknił za Polską, czemu dał wyraz w liście do Edwarda Gierka (nie zachował się w aktach). Świadczyło o tym również nawiązanie korespondencji listowej za pośrednictwem rodziny matki z mieszkającą w PRL studentką Ewą Strąk. Początkowo wymiana listów między młodymi ludźmi miała służyć doskonaleniu umiejętności władania językiem angielskim przez dziewczynę i polskim przez Szymonika, jednak po pewnym czasie mężczyzna i kobieta zaczęli się sobą fascynować, dążąc do bezpośredniego spotkania.

Ponieważ funkcjonariusze MSW dzięki kontroli korespondencji Julianny Szymonik z rodziną w kraju dowiedzieli się o kontaktach jej syna z Ewą Strąk, 13 czerwca 1980 r. przeprowadzili rozmowę z ojcem kobiety, Jerzym, wyjaśniając mu, z kim jego córka ma do czynienia. Jerzy Strąk wyjawiał wtedy pracownikom aparatu bezpieczeństwa, iż Krzysztof Szymonik zdecydował, że może się ożenić tylko z Polką i w tym kontekście brał poważnie pod uwagę jego córkę. Młodzi ludzie planowali spotkać się w Hamburgu, gdzie ojciec Ewy został oddelegowany jako kierownik budowy portu. Strąk był przeciwny temu związkowi i zamierzał szybko doprowadzić do jego zakończenia, funkcjonariusze przekonali go jednak, by na razie ukrył swe uczucia przed córką, gdyż zamierzali posłużyć się nią jako przynętą, by nawiązać kontakt z synem uciekiniera. Ojciec kobiety, lojalny obywatel PRL, chętnie wyraził na to zgodę, przy czym ustalono, że Ewa Strąk nie zostanie wtajemniczona w plany MSW. Strąkowi bardzo podobał się pomysł funkcjonariuszy i spytał, czy planują oni przewiezienie Krzysztofa Szymonika do Polski. Odpowiedziano mu, że chodzi jedynie o przeprowadzenie rozmowy z mężczyzną, gdyż do MSW dotarły informacje, iż Krzysztof Szymonik ma żal do ojca dezertera. Jak pisał następnie funkcjonariusz prowadzący rozmowę ze Strąkiem: „Jerzy S. zauważył [...], że robimy chyba źle, nie likwidując ludzi, którzy zdradzili kraj. Gdyby to od niego zależało, właśnie tak by postąpił z ojcem Christophera S. Wyjaśniłem mu, że nie leży to w naszych zwyczajach. Jesteśmy natomiast przekonani, że zrobią to sami Amerykanie, gdy uznają, że taki osobnik [zdrajca] jest im zbędny. Robili już to niejeden raz”¹²⁴.

Funkcjonariusze ustalili ze Strąkiem, że jego córka będzie kontynuować korespondencję z Szymonikiem i dążyć do spotkania się z nim w Niemczech jeszcze w 1980 r. (Krzysztofowi, ze względu na pracę na uczelni, najlepiej odpowiadała końcówka roku). Chociaż miejscem spotkania miał być pierwotnie Hamburg, oficerowie MSW

¹²⁴ *Ibidem*, Notatka z rozmowy z Jerzym Strąkiem przeprowadzonej 13 VI 1980 r. przez inspektora Wydziału X Departamentu I ppłk. P. Lewandowskiego, 20 VI 1980 r., k. 105.

zamierzali zwabić syna uciekiniera do Berlina Wschodniego. Zakładano bowiem, że gdy Szymonik przybędzie do Hamburga, ojciec Ewy Strąk przekaże mu informację, iż córka oczekuje go w Berlinie Zachodnim. Pracownicy aparatu bezpieczeństwa sądzili, że nie wzbudzi to podejrzeń mężczyzny i łatwo zgodzi się on na zmianę miejsca spotkania. Gdyby Szymonik pojawił się w Berlinie Zachodnim, otrzymałby informację, że kobiecie wydano paszport jedynie na wyjazd do Berlina Wschodniego. Strąk zaproponowałby mu wówczas, iż przyśle po niego auto kierowane przez przyjaciela, który przeszmugluje go do wschodniej części miasta. W rzeczywistości syn uciekiniera zostałby zawieszony na spotkanie z funkcjonariuszami MSW.

Celem nawiązania przez pracowników aparatu bezpieczeństwa kontaktu z Szymonikiem było zdobycie informacji na temat jego ojca (aktualna sytuacja życiowa, motywy zdrady, ustalenie zakresu wyrządzonych szkód) i sprawdzenie, czy istnieje możliwość zwerbowania młodego mężczyzny. Gdyby Szymonik junior wyraził zgodę na współpracę, miał następnie przyjechać do Europy Zachodniej i osiedlić się „w jednym z mniejszych krajów”, docelowo zaś zamieszkać w Republice Federalnej Niemiec. Funkcjonariusze MSW planowali obiecać mu pomoc w zorganizowaniu powrotu matki do Polski (zalecając jednak cierpliwość), a także chcieli zdobyć jego zaufanie. Scenariusz rozmowy pracowników aparatu bezpieczeństwa z synem uciekiniera bazować miał na podkreślaniu „że traktujemy go jako uczciwego Polaka, stworzymy mu szansę rewanżu na amerykańskich służbach specjalnych za doznane krzywdy. Liczymy, że w zamian za związki z krajem Krzysztof może zaakceptować złożoną mu propozycję. W przypadku gdyby Krzysztof nie zaakceptował naszego planu i fakt rozmowy zgłosił władzom amerykańskim, jego sytuacja bardzo by się skomplikowała. Fakt ten musiałby również wpłynąć negatywnie na sytuację ojca dezertera. Przystępując do rozmowy z K., nasza służba niczego nie ryzykuje”¹²⁵.

Do planowanego spotkania funkcjonariuszy z Szymonikiem ostatecznie nie doszło, gdyż Ewa Strąk wkrótce znalazła sobie inną sympatię i zerwała kontakt z synem uciekiniera. Krzysztof Szymonik planował w 1985 r. przyjechać do Polski, by odwiedzić rodzinę, lecz z dostępnych autorowi dokumentów nie wynikało, by wyjazd doszedł do skutku.

Zakończenie

Zaprezentowana w niniejszym artykule historia ucieczki Stanisława Szymonika i działań podejmowanych następnie przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa jest

¹²⁵ *Ibidem*, Raport inspektora Wydziału X Departamentu I do zastępcy dyrektora Departamentu I w sprawie zgody na przeprowadzenie rozmowy z Krzysztofem Szymonikiem *vel* Christopherem Simmonsem, 17 VI 1980 r., k. 97–101.

zdaniem autora niezwykle ciekawa. Zapoznanie się z nią może być ponadto przydatne przy opracowywaniu mechanizmu funkcjonowania polskich placówek dyplomatycznych, gdyż wskazuje na potencjalne czynniki i sytuacje mogące wciąż sprzyjać oddawaniu się polskich urzędników i funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa na służbę obcych państw. W przypadku Szymonika największą rolę odegrał wątek finansowy, a także wpływy jego żony, przebywanie najbliższej rodziny szyfranta na placówce, niezadowolenie z wykonywanej przez niego pracy oraz ograniczona kontrola ze strony ambasadora i centrali w Warszawie nad pracownikiem, który realizując przez kilka lat ważne zadania na samodzielnym stanowisku, miał dostęp do dużej ilości tajnych informacji. Co godne odnotowania, Szymonik, przygotowując się do ucieczki, miał tak komfortową sytuację, że – będąc z natury człowiekiem niezbyt odważnym – najwyraźniej w niewielkim stopniu liczył się z tym, iż może zostać zdemaskowany i ukarany. Uciekiniera nie tylko nie odstraszała kara śmierci grożąca mu za zdradę, lecz pozwalał sobie następnie na wysyłanie do rodziny w kraju (głównie rodziny żony) pieniędzy i prezentów. Dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych, głównie z powodu pojawienia się obaw o swoje bezpieczeństwo, sytuacja byłego szyfranta w Stanach Zjednoczonych uległa pogorszeniu. Mógł on jednak dalej liczyć na wsparcie ze strony Amerykanów, dzięki czemu poziom jego życia był wyższy niż większości obywateli PRL. Wprawdzie małżeństwo uciekiniera z Julianną Szymonik rozpadło się, a dzieci zarzucały ojcu odseparowanie ich od Polski i pozostawienie tam rodziny, niemniej mężczyzna znalazł pocieszenie w związku z obywatelką USA pochodzenia japońskiego.

Wykaz pracowników Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ w Nowym Jorku (stan na 31 III 1964 r.)

Lp.	Nazwisko i imię	Stanowisko	Data przybycia
1	Lewandowski Bohdan	ambasador	16 VI 1960 r.
2	Wyzner Eugeniusz	radca	1 VIII 1961 r.
3	Notorf Włodzimierz	pierwszy sekretarz	1 VIII 1959 r.
4	Sołtysiak Stanisław	pierwszy sekretarz	1 V 1961 r.
5	Piechowiak Kazimierz	starszy referendarz	15 I 1960 r.
6	Szuster Alfreda	kierownik kancelarii	15 VIII 1960 r.
7	Kasprzyk Paweł	księgowy	15 XII 1961 r.
8	Czapik Andrzej	kierowca	1 VI 1961 r.
9	Janus Jan	kierowca	15 IX 1962 r.
10	Janiok Jan Eugeniusz	woźny	1 IX 1961 r.
11	Cieślak Marian	woźny	15 IX 1958 r.
12	Zawadzki Antoni	woźny	1 VIII 1963 r.

Źródło: AIPN, 950/184, Wykaz pracowników Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ w Nowym Jorku, 31 III 1964 r., k. 35.

Przemysław Benken

**„I am ready for anything to have
the opportunity to live in a free
and democratic country”.**

**History of escape of Captain Stanisław Szymonik,
cryptographer of the Permanent Representative of People's
Republic of Poland to the United Nations in New York**

Summary

Article presents events which led Captain Stanisław Szymonik, security service officer working at the Permanent Representation of the People's Republic of Poland to the UN, to join in 1964 US counterintelligence. Szymonik's descent deserves approximation not only because he had no prior place in literature of the subject but also its worth a note because of the special character of tasks performed by him and his knowledge of a number of officers of the communist security apparatus and their working methods. The scale of losses was reflected in convicting the officer to the death penalty.

Key words: Security Service, UN, New York

O działalności denuncjatorskiej Jana Lewiarza

O początkach kariery Jana Lewiarza wiemy tylko tyle, ile sam nam przekazał. Informacji tych z różnych powodów nie możemy nadal zweryfikować. Archiwalia dotyczące jego lwowskiego okresu życia, jeżeli nie uległy zniszczeniu, mogą znajdować się w spuściźnie pozostałej po NKWD, przechowywanej w Wydzielonym Archiwum Państwowym Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Zmiany polityczne, które na przełomie lat 2013 i 2014 zapoczątkowała rewolucja godności, nazywana na Zachodzie ukraińską wiosną, ułatwiają poznanie dotychczas niedostępnych źródeł. Kwerenda w archiwach ukraińskich może pomóc w ustaleniu faktów dotyczących tej postaci, odgrywającej znaczącą rolę w powojennej historii Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Jan Lewiarz na to określenie zasłużył sobie działalnością prowadzoną na Rzeszowszczyźnie. Przekazanie przez stronę ukraińską Instytutowi Pamięci Narodowej zdigitalizowanych dokumentów sowieckiej bezpieki dotyczących operacji „Sejm” i „Młyn” pozwala liczyć na szerszą współpracę w prowadzeniu badań z zakresu historii najnowszej.

Jan Lewiarz, jak na podstawie ksiąg metrykalnych ustalił Artur Brożyniak, urodził się 23 kwietnia 1903 r. w Rybotyczach, położonych 26 km na południe od Przemyśla, w rodzinie Jana i Anieli z Maszczaków. Ochrzczony został 3 maja 1903 r. w obrzędku łacińskim w miejscowym kościele pw. św. Tomasza Apostoła¹. Nie zawsze jednak w dokumentach wytworzonych przez komunistyczny aparat państwowy podawano właściwe miejsce jego urodzenia. W protokole przesłuchania Jana Lewiarza w charakterze świadka, które przeprowadzono 7 grudnia 1963 r. w sanockiej komendzie Milicji Obywatelskiej w sprawie ks. Michała Rydzanicza, oskarżonego o kradzież wyposażenia cerkwi, w rubryce miejsce urodzenia wpisano ZSRR². Stwierdzenie to nie było zgodne z prawdą, ponieważ po II wojnie światowej Rybotycze pozostały w granicach państwa polskiego³. Miejscowość ta położona była w powiecie przemyskim, wchodzącym w skład województwa rzeszowskiego⁴. W przypadku osób urodzonych na ziemiach

¹ A. Brożyniak, *Sprawa księdza Jana Lewiarza*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2008, nr 1 (6), s. 155.

² AIPN Kr, 3/167, Protokół przesłuchania świadka, 7 XII 1963 r., s. 7.

³ DzU 1947, nr 35, poz. 167, Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej.

⁴ DzU 1945, nr 27, poz. 168, Dekret z dnia 7 lipca 1945 r. o utworzeniu województwa rzeszowskiego.

II Rzeczypospolitej, które po wojnie włączono do ZSRR, w dokumentach obok nazwy miejscowości podawano ówczesną przynależność państwową. Jan Lewiarz, podpisując protokół przesłuchania, nie sprostował jednak zapisu miejsca urodzenia.

Informacje biograficzne dotyczące wcześniejszego okresu jego życia, które spotykamy w literaturze przedmiotu, pochodzą najczęściej z dokumentacji wytworzonej przez administrację wyznaniową⁵. W tym przypadku urzędnicy wiedzę czerpali zapewne od samego zainteresowanego. Na temat tego okresu jego biografii aparat bezpieczeństwa również wiedział niewiele⁶. Według informacji pochodzących z charakterystyki sporządzonej przez Jakuba Ciastonia, zastępcę kierownika Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie, Jan Lewiarz ukończył Gimnazjum Klasyczne w Przemyślu i Greckokatolicką Akademię Teologiczną we Lwowie. W 1933 r. miał otrzymać święcenia kapłańskie. Następnie z powodu złego stanu zdrowia przez trzy lata nie podejmował żadnej pracy. W 1936 r. zatrudnił się jako kasjer w Urzędzie Dóbr Polskiej Akademii Umiejętności w Sierakoścach⁷, położonych zaledwie 11 km na wschód od rodzinnej miejscowości, w której prawo patronatu nad cerkwią greckokatolicką pw. Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy posiadała ta instytucja naukowa⁸. W przedwojennej rzeczywistości podjęcie przez księdza katolickiego pracy zarobkowej niezwiązanej z jego powołaniem i pozycją społeczną budzić może zdziwienie.

Kwestia otrzymania przez niego święceń kapłańskich jest jednak problematyczna. W wykazie księży prawosławnych według stanu na 1 lutego 1968 r. sporządzonym przez ks. Konstantego Gromadzkiego, dyrektora kancelarii metropolity, jako datę jego święceń podano 1941 r., ale w przeciwieństwie do większości przypadków nie odnotowano daty dziennej⁹. Natomiast w leksykonie duchowieństwa prawosławnego pod hasłem Jan Lewiarz brak jakichkolwiek informacji dotyczących przyjęcia przez niego tego sakramentu. Odnotowano jedynie datę jego konwersji, która miała nastąpić w 1941 r.¹⁰ Inaczej problem ten przedstawia się w świetle wspomnień Zofii Trembskiej, czyli Lili Flachs, lwowskiej Żydówki, która po wojnie nie powróciła do swojego pierwotnego imienia i nazwiska. Według jej relacji Jan Lewiarz, którego poznała wczesną jesienią 1942 r. we Lwowie, mimo starań nie mógł otrzymać święceń kapłańskich ani w Kościele rzymskokatolickim, ani w Cerkwi greckokatolickiej. Ze względów finansowych nie stać go było na przyjęcie tego sakramentu w Cerkwi

⁵ P. Gerent, *Prawosławie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989*, Toruń 2007, s. 491.

⁶ A. Brożniak, *Sprawa księdza Jana Lewiarza...*, s. 156.

⁷ AAN, UdsW, 139/31, Charakterystyka Jana Lewiarza sporządzona przez Wydział ds. Wyznań w Rzeszowie, 28 IX 1966 r., s. 28.

⁸ *Szematyzm hreko-katołyckoho duchowenstwa zluczonych eparchij peremyskojki, cambirskoji i sianickojsi na rik 1938–39*, Peremysz 1938, s. 43.

⁹ AAN, UdsW, 131/398, Wykaz stanu personalnego duchowieństwa Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, 1 II 1968 r., s. 130.

¹⁰ Ks. G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia i kler Kościoła prawosławnego w granicach II Rzeczypospolitej i Polski powojennej w XIX–XXI wieku*, Ryboły 2012, s. 489.

prawosławnej. Joachim Morgenstern, wujek Lili, w zamian za ukrycie swojej siostrzenicy, zobowiązał się pokryć koszty związane z obrzędem święceń. Pod koniec 1942 r. Jan Lewiarz miał otrzymać w Warszawie święcenia kapłańskie¹¹. Podczas wojny rezydował tam abp Paladiusz (Widybida-Rudenko), ordynariusz diecezji krakowsko-łemkowsko-lwowskiej¹², na której terenie Jan Lewiarz podjął pracę duszpasterską. Ze zrozumiałych względów autorka wspomnień nie była świadkiem przyjęcia przez niego tego sakramentu. Według jej relacji przejście na prawosławie nastąpiło jednak rok później niż podają autorzy leksykonu.

Nie wiemy także, co w młodości skłoniło Jana Lewiarza do zmiany obrządku. Czy był to świadomy wybór, dokonany pod wpływem duchowych przeżyć, czy może został podjęty wyłącznie z motywów koniunkturalnych? W przypadku kiedy aspirant do stanu duchownego z różnych powodów nie mógł podjąć lub kontynuować studiów teologicznych w seminarium rzymskokatolickim, próbował czasem osiągnąć to, przechodząc na obrządek wschodni¹³. W tym kontekście zastanawiające jest, dlaczego ks. Aleksander Dubec, dziekan rzeszowski, w stosunku do niego używał określenia „wychowanek jezuitów”¹⁴. Jan Lewiarz dorastał w środowisku, w którym ludność rzymskokatolicka stanowiła mniejszość. W 1921 r. w Rybotyczach według wyników pierwszego spisu powszechnego mieszkały 1262 osoby, z których 774 były wyznania greckokatolickiego, 314 – mojżeszowego i 174 – rzymskokatolickiego¹⁵. Z tej chociażby racji obrządek wschodni nie był mu obcy. Artur Brożyniak i Ryszard Ziobroń przypuszczają, że mógł on pochodzić z rodziny mieszanej obrządkowo¹⁶, co w Galicji nie było rzadkością. W takim przypadku jego decyzja o wstąpieniu do seminarium greckokatolickiego nie byłaby niczym nadzwyczajnym.

Najbardziej tajemniczym okresem życia Jana Lewiarza pozostają lata 1939–1942. W 1939 r. przeniósł się do Lwowa, gdzie podjął pracę wychowawcy w bursie szkolnej, w której również miał pełnić obowiązki kapelana¹⁷. W innym raporcie, sporządzonym

¹¹ Z. Schnepf-Kołac, „Na ciechańskiej plebanii”. *Historia ocalenia Zofii Trembskiej. Studium przypadku*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2010, t. 6, s. 232–234.

¹² Ks. M. Oleśniewicz, *Sytuacja Cerkwi prawosławnej na Łemkowszczyźnie w czasie II wojny światowej*, „Almanach Diecezjalny” 2007, t. 3., s. 22.

¹³ W. Bobryk, *Korespondencja z diecezji siedleckiej w piśmie „Druh”* [w:] *Prasa podlaska w XIX–XX wieku. Szkice i materiały*, t. 2, red. D. Grzegorzczuk, A. Kołodziejczyk, Siedlce 2004, s. 185–187.

¹⁴ APRz, PWRN w Rzeszowie, 21 315, Pismo dziekana prawosławnego okręgu rzeszowskiego ks. Adama Dubeca do Urzędu ds. Wyznań, 24 V 1969, s. 94.

¹⁵ *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 13: *Województwo lwowskie*, Warszawa 1924, s. 9.

¹⁶ A. Brożyniak, R. Ziobroń, *Prawosławie w Bieszczadach po II wojnie światowej* [w:] *Bieszczady w Polsce Ludowej 1944–1989*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2009, s. 334.

¹⁷ AAN, UdsW, 68/4, Opinia Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie o ks. Janie Lewiarzu, 7 II 1963 r., s. 121.

również przez Jana Ciastonia, podano, że był wychowawcą w seminarium duchownym, w którym przez krótki okres prowadził także zajęcia z teologii¹⁸. Nie wiemy jednak, czy zmiany te zaszły w jego życiu jeszcze przed wybuchem wojny, czy już po jej rozpoczęciu. Zgodnie z traktatem o granicach i przyjaźni, zawartym 28 września 1939 r. pomiędzy III Rzeszą a ZSRR, zarówno Rybotycze, jak i Sierakośce znalazły się w radzieckiej strefie okupacyjnej. Jeżeli przeprowadzka do Lwowa nastąpiła po wkroczeniu Armii Czerwonej, należy postawić pytanie, dlaczego w nowej rzeczywistości politycznej zdecydował się podjąć pracę duszpasterską, której dotychczas nie prowadził. Od początku na zajętych terenach władze radzieckie realizowały program ateizacji społeczeństwa, którego nieodzownym elementem były represje skierowane przeciwko duchowieństwu¹⁹. W przypadku Cerkwi greckokatolickiej już wtedy zaczęto rozważać możliwość połączenia jej z Rosyjską Cerkwią Prawosławną²⁰. Realizację tego zamierzenia przerwał atak Niemiec na Związek Radziecki. Zajęcie 30 czerwca 1941 r. przez armię niemiecką Lwowa miało istotny wpływ również na życie Jana Lewiarza.

Po wkroczeniu Niemców metropolita Andrzej Szeptycki miał go skierować do pracy misyjnej na wschodzie. Ten jednak odmówił wykonania tego polecenia, za co został ukarany pozbawieniem dotychczas wykonywanych funkcji. To wydarzenie miało wpłynąć na podjęcie przez niego decyzji o przejściu na prawosławie²¹. Jan Lewiarz został skierowany na Łemkowszczyznę, gdzie początkowo objął parafię w Ciechani, a następnie w Bartnem²². Konwersja ułatwiła mu zmianę miejsca zamieszkania, a jednocześnie zapewniła byt materialny. Na decyzję o przejściu na prawosławie mogła zatem wpłynąć chęć uniknięcia konsekwencji za rolę, jaką mógł odgrywać w latach okupacji radzieckiej. Tłumaczenie tego kroku nieposłuszeństwem wobec metropolity Szeptyckiego było w Polsce Ludowej dobrze odbierane. Przyczyn konwersji doszukiwać się możemy również w istnieniu potencjalnego konfliktu z przełożonymi, który początek mógł mieć jeszcze w czasie studiów. W tym kontekście zrozumiałe byłoby podjęcie przez niego pracy w charakterze kasjera. Kluczem do zrozumienia motywów, którymi mógł się kierować, jest wyjaśnienie wątpliwości związanych z jego święczeniami kapłańskimi. Komunistyczne władze wyznaniowe w powojennej Polsce na temat jego działalności podczas radzieckiej okupacji Lwowa wiedziały niewiele.

¹⁸ AAN, UdsW, 139/31, Charakterystyka ks. Jana Lewiarza sporządzona przez Wydział ds. Wyznań w Rzeszowie, 28 IX 1966 r., s. 28.

¹⁹ B. Bociurkiw, *Ukrajinskahreko-Katolyćka Cerkwa i Radianska derżawa (1939–1950)*, Lwiv 2005, s. 29–38, 44–49.

²⁰ S. Stępień, *Represje wobec Kościoła greckokatolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej* [w:] *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, red. S. Stępień, t. 2, Przemysł 1994, s. 196.

²¹ AAN, UdsW, 139/31, Charakterystyka ks. Jana Lewiarza sporządzona przez Wydział ds. Wyznań w Rzeszowie, 28 IX 1966 r., s. 28.

²² Ks. G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia i kler Kościoła prawosławnego...*, s. 489.

W Urzędzie ds. Wyznań na maszynopisie charakterystyki Jana Lewiarza sporządzonej przez Jakuba Cichonia przy fragmencie dotyczącym tego okresu życia dopisano na marginesie – „ogólniki”²³.

W trudnych wojennych czasach konwersja na prawosławie dała mu pewną stabilizację życiową. Pracę na Łemkowszczyźnie przerwała jednak akcja „Wisła”, w której ramach jego parafian wysiedlono na Dolny Śląsk. Według informacji posiadanych przez władze wyznaniowe Jan Lewiarz dobrowolnie udał się na ziemię poniemieckie, gdyż jako osoba narodowości polskiej nie podlegał przymusowemu przesiedleniu²⁴. Decyzja ta jest zrozumiała, ponieważ akcja wysiedleńcza pozbawiła go możliwości utrzymania. Na Ziemiach Zachodnich włączył się w organizowanie struktur Cerkwi prawosławnej. Od 1 sierpnia 1947 do 9 marca 1959 r. był proboszczem w Zimnej Wodzie, miejscowości położonej w powiecie lubińskim, wchodzącym w skład województwa wrocławskiego. Jego parafianie pochodzili zarówno z Łemkowszczyzny, jak i z Chełmszczyzny²⁵, dwóch historycznych regionów, w których odmienne uwarunkowania w okresie zaborów i dwudziestolecia międzywojennego odcisnęły swoje piętno na lokalnym zróżnicowaniu prawosławia. W tym okresie w zależności od potrzeb pełnił tymczasowo obowiązki duszpasterskie również w Michałowie, Rudnie, Lipinach koło Nowej Soli, Lubiniu, Torzymiu i Lesznie Górnym²⁶. Zgodnie z podziałem terytorialnym warszawskiej metropolii prawosławnej uchwalonym 7 września 1951 r. przez sobór biskupów parafie te wchodziły w skład diecezji wrocławsko-szczecińskiej²⁷.

Jan Lewiarz godność protojereja, odpowiadającą w Kościele rzymskokatolickim godności prałata, otrzymał wprawdzie 5 maja 1948 r.²⁸, ale karierę zawdzięczał metropolicie Makaremu (Oksijukowi), który od 7 lipca 1951 do 23 kwietnia 1960 r. kierował Polskim Autokefalicznym Kościołem Prawosławnym, a od 5 grudnia 1951 do 22 marca 1953 r. czasowo zarządzał diecezją wrocławsko-szczecińską²⁹. Metropolita Makary (1884–1961), absolwent prawosławnego seminarium chełmskiego, zasłużył się w likwidacji Cerkwi greckokatolickiej na terenach Galicji i Zakarpacia³⁰, które w wyniku II wojny znalazły się w granicach ZSRR. Obejmując urząd metropolity

²³ AAN, UdsW, 139/31, Charakterystyka ks. Jana Lewiarza sporządzona przez Wydział ds. Wyznań w Rzeszowie, 28 IX 1966 r., s. 28.

²⁴ AAN, UdsW, 68/4, Opinia Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie o ks. Janie Lewiarzu, 7 II 1963 r., s. 121.

²⁵ P. Gerent, *Prawosławie na Dolnym Śląsku...*, s. 343.

²⁶ *Ibidem*, s. 257, 261–262, 265–269, 285–286, 299–301, 343–347; ks. G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia i kler Kościoła prawosławnego...*, s. 489; S. Dudra, *Cerkiew w diasporze. Z dziejów prawosławnej diecezji wrocławsko-szczecińskiej*, Poznań 2009, s. 300–302.

²⁷ K. Urban, *Struktura administracyjno-kościelna w latach 1939–1992* [w:] *Kościół prawosławny w Polsce dawniej i dziś*, red. L. Adamczuk, A. Mironowicz, Warszawa 1993, s. 69.

²⁸ Ks. G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia i kler Kościoła prawosławnego...*, s. 489.

²⁹ *Ibidem*, s. 50.

³⁰ C. Lechicki, *Makary* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 217–218; S. Stępień, *Represje wobec Kościoła greckokatolickiego...*, s. 212–217.

warszawskiego, nie zrzekł się jednak obywatelstwa radzieckiego³¹. Urząd ds. Wyznań oczekiwał od niego działań wymierzonych w Cerkiew greckokatolicką³². W lutym 1952 r. metropolita powierzył Janowi Lewiarzowi prowadzenie działalności misyjnej wśród grekokatolików przymusowo osiedlonych na Ziemiach Zachodnich³³. Cztery lata później w związku z powrotami wysiedlonej ludności w rodzime strony polecił mu również organizowanie struktur Cerkwi prawosławnej na Rzeszowszczyźnie³⁴. W 1958 r. objął parafię w Sanoku³⁵. Początkowo pracę w niej łączył z obowiązkami proboszcza w Zimnej Wodzie³⁶. W następnym roku został pierwszym dziekanem nowo utworzonego dekanatu rzeszowskiego³⁷, który w latach 1958–1983 stanowił jednostkę organizacyjną archidiecezji warszawsko-bielskiej³⁸. W 1965 r. dekanat liczył dziewięć parafii i piętnaście filii³⁹. Kandydaturę Jana Lewiarza dwukrotnie rozważano przy nominacjach biskupich. Po raz pierwszy po śmierci bp. Michała (Kiedrowa), ordynariusza diecezji wrocławsko-szczecińskiej⁴⁰, która nastąpiła 6 listopada 1951 r.⁴¹. Sobór biskupów 9 grudnia 1952 r. na katedrę wrocławską spośród trzech kandydatów: Jana Lewiarza (1903–1992), Mikołaja Niesłuchowskiego (1909–1985) i Stefana Rudyka (1891–1969) wybrał tego ostatniego⁴². Przypuszczać możemy, że zadecydowały o tym głosy abp. białostocko-gdańskiego Tymoteusza (Szrettera) i bp. łódzko-poznańskiego Jerzego (Korenistowa), którzy oprócz metropolity wchodziłi wówczas w skład soboru. Drugi raz kandydaturę Jana Lewiarza wysunęły władze państwowe, które na początku lat sześćdziesiątych planowały utworzenie diecezji sanocko-przemyskiej, ale zrezygnowały z realizacji tego pomysłu⁴³.

Kariera Jana Lewiarza załamała się wraz z wyborem abp. Stefana (Rudyka) na katedrę warszawską. Jako metropolita Polskim Autokefalicznym Kościołem Prawosławnym kierował od 25 maja 1965 do 26 marca 1969 r.⁴⁴ Po dziesięciu latach od roz-

³¹ P. Gerent, *Prawosławie na Dolnym Śląsku...*, s. 151–152.

³² AAN, UdsW, 26/21, Notatka ministra Jerzego Sztachelskiego w sprawie metropolity prawosławnego Makarego, 27 VIII 1958 r., s. 2–3.

³³ K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970 (rys historyczny)*, Kraków 1996, s. 163.

³⁴ *Źródła do dziejów Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej w Polsce w latach 1944–1989*, oprac. B. Huk, t. 1, Przemyśl 2007, s. 199; *Odnowienie duszpasterstwa grekokatolickiego w Polsce 1956–1957 (dokumenty)*, oprac. I. Hałagida, „Bazylikańskie Studia Historyczne” 2011, t. 1, s. 131; AAN, UdsW, 24/750, Sprawozdanie ks. Jana Lewiarza z wyjazdu służbowego do województwa rzeszowskiego, 20 VIII 1956 r., s. 1.

³⁵ AAN, UdsW, 139/31, Charakterystyka ks. Jana Lewiarza, 28 IX 1966 r., s. 28.

³⁶ APRZ, PWRN w Rzeszowie, 21 276, Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie, 26 XII 1958 r., s. 38.

³⁷ K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce...*, s. 178.

³⁸ *Idem, Struktura administracyjno-kościelna...*, s. 69–70.

³⁹ *Idem, Kościół prawosławny w Polsce...*, s. 178.

⁴⁰ A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005, s. 272.

⁴¹ Ks. G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia i kler Kościoła prawosławnego...*, s. 49.

⁴² P. Gerent, *Prawosławie na Dolnym Śląsku...*, s. 154.

⁴³ K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce...*, s. 157.

⁴⁴ Ks. G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia i kler Kościoła prawosławnego...*, s. 50.

poczęcia misji na Rzeszowszczyźnie Jan Lewiarz został przez nowego zwierzchnika zwolniony 29 lipca 1966 r. z funkcji dziekana rzeszowskiego i przeniesiony do diecezji wrocławsko-szczecińskiej, gdzie ponownie powierzono mu parafię w Zimnej Wodzie⁴⁵. Powodem tej decyzji były nie tylko skandale obyczajowe na tle homoseksualnym, o których w lokalnym środowisku było głośno⁴⁶, ale też konieczność wypracowania nowych relacji w stosunkach pomiędzy Cerkwią prawosławną a Wydziałem ds. Wyznań w Rzeszowie⁴⁷. O ich zachwianiu świadczyć może wytrwałość, z jaką wojewódzkie władze wyznaniowe broniły Jana Lewiarza. Jeszcze w lipcu 1969 r. postulowały przywrócenie byłego dziekana na wcześniej zajmowane stanowisko⁴⁸, mimo że uważały go za „moralne zero”⁴⁹. Postępowanie wojewódzkich władz wyznaniowych w tej sprawie spotkało się z krytyką Urzędu ds. Wyznań⁵⁰, centralnej jednostki administracyjnej powołanej w celu kontrolowania przez państwo Kościołów i związków wyznaniowych⁵¹.

Jan Lewiarz był osobą dobrze znaną metropolicie jeszcze z czasów, kiedy ten kierował diecezją wrocławsko-szczecińską. Rządy w niej sprawował od 23 marca 1953 do 5 maja 1961 r., czyli do objęcia katedry w Białymstoku⁵². Przeciwno ponownemu powierzeniu mu obowiązków proboszcza w Zimnej Wodzie zaprotestowali nie tylko parafianie, sprzeciw zgłosił również Wydział ds. Wyznań we Wrocławiu⁵³. Z jego

⁴⁵ *Ibidem*, s. 489.

⁴⁶ A. Brożyniak, *Sprawa księdza Jana Lewiarza...*, s. 159–160.

⁴⁷ A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich...*, s. 274.

⁴⁸ APRz, PWRN w Rzeszowie, 21 292, Informacja o aktualnej sytuacji w Kościele prawosławnym na terenie województwa rzeszowskiego, 15 VII 1969 r., s. 6.

⁴⁹ AAN, UdsW, 131/286, Informacja o pobycie w województwie rzeszowskim delegacji Urzędu ds. Wyznań (22–24 II 1968), 4 III 1968 r., s. 160.

⁵⁰ „Problem ks. Lewiarza powstał w związku z jego rezygnacją ze stanowiska dziekana i proboszcza w Sanoku, złożoną na ręce metropolity Stefana, który skwapliwie skorzystał z okazji wycofania go z terenu Rzeszowszczyzny: przyczyną tego były liczne skargi na ks. Lewiarza, zarzucające mu złe zachowanie się pod względem moralnym (pederastia, picie eteru itp.) oraz rozrabiactwo. Sytuacja pogorszyła się w związku z cofnięciem przez ks. Lewiarza tej rezygnacji i podaniem jako argumentacji faktu nieuzgodnienia rezygnacji z władzami państwowymi (ks. Lewiarz popełnił tu gafę, naruszając przepisy kanoniczne) oraz bezprecedensowym wystąpieniem Wydziału ds. Wyznań PWRN w Rzeszowie skierowanym pod adresem metropolity Stefana Rudyka. Wydział w swoim wystąpieniu, napisanym *notabene* w tonie niezbyt uprzejmym, przekroczył swoje kompetencje, żądając pozostawienia ks. Lewiarza na dotychczasowym stanowisku w Sanoku. Wystąpienie wydziału było szkodliwe również i z tego względu, że upoważniło ks. Lewiarza do stawiania oporu zarządzeniu metropolity (opóźnienie aktu przekazania spraw dekanalnych itp.), co z kolei powodowało sankcje ze strony władzy kościelnej. Należy podkreślić w tej sprawie lojalność metropolity wobec władz państwowych, nie skorzystał on bowiem z prawa złożenia skargi na niewłaściwe zachowanie się władz wojewódzkich i przekroczenie przez nie przepisów i kompetencji” (AAN, UdsW, 131/398, Sprawozdanie z kontroli Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie dokonanej 24–27 IV 1967 r. przez Serafina Kiryłowicza i Aleksandra Merkera, s. 223).

⁵¹ DzU 1950, nr 27, poz. 168, Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zmianie organizacji naczelných władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej.

⁵² Ks. G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia i kler Kościoła prawosławnego...*, s. 50.

⁵³ AAN, UdsW, 131/398, Sprawozdanie z kontroli Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie dokonanej 24–27 IV 1967 r. przez Serafina Kiryłowicza i Aleksandra Merkera, s. 224; APR, PWRN

powrotu nie był zadowolony także bp Bazyli (Doroszkievicz), ordynariusz diecezji wrocławsko-szczecińskiej⁵⁴. W tej sytuacji Jan Lewiarz powrócił na Rzeszowszczyznę. Wydział ds. Wyznań w Rzeszowie postawił mu jednak warunek uzyskania zgody metropolity na przeniesienie⁵⁵. Ten wprawdzie przyjął go z powrotem do archidiecezji warszawsko-bielskiej, ale odmówił powierzenia mu parafii w Bartnem⁵⁶, w której pracował w latach 1943–1947⁵⁷. Polecił mu natomiast podjąć pracę duszpasterską w powiecie ustrzyckim, gdzie były „cerkwie i ludzie”⁵⁸. Decyzja ta rozpoczęła trwającą prawie rok starania o uzyskanie przez niego stałej placówki duszpasterskiej w województwie rzeszowskim. Ostatecznie 24 kwietnia 1968 r. Jan Lewiarz objął cerkiew pw. św. Michała Archanioła w Pielgrzymce⁵⁹, miejscowości położonej w powiecie jasielskim⁶⁰. Na tej parafii pozostał już do śmierci. Pod koniec życia pełnił jednocześnie posługę przy cerkwi filialnej pw. Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy w Rozdzielu⁶¹, przeniesionej w 1985 r. z Serednicy⁶². Zmarł 11 października 1992 r. i został pochowany na cmentarzu w Pielgrzymce⁶³.

Na życie Jana Lewiarza kładzie się cieniem współpraca z Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie Służbą Bezpieczeństwa, którą podjął 31 lipca 1947 r., w trakcie akcji „Wisła”. Przyjął pseudonim „Buk”, w 1975 r. zmieniony na „Bogusz”⁶⁴. Udzielane przez niego informacje służyły zwalczaniu Cerkwi greckokatolickiej, sprawowaniu kontroli nad Cerkwią prawosławną oraz inwigilowaniu społeczności ukraińskiej. Wykorzystywano je na potrzeby sprawy obiektowej o kryptonimie „Bizancjum”, prowadzonej od 1963 r. przez Departament IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w celu rozpracowywania Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego⁶⁵. Działalność agenturalna Jana Lewiarza, która trwała ponad czterdzieści lat, jest znana

w Rzeszowie, 21 315, Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie, 21 III 1967 r. [data wpływu], s. 56.

⁵⁴ APRz, PWRN w Rzeszowie, 21 315, Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie, 21 III 1967 r. [data wpływu], s. 56v.

⁵⁵ AAN, UdsW, 131/395, Notatka w sprawie działalności Kościoła prawosławnego w województwie rzeszowskim, 20 III 1967 r., s. 70.

⁵⁶ APRz, PWRN w Rzeszowie, 21 315, Pismo metropolity do ks. Jana Lewiarza, 24 V 1967 r., s. 63.

⁵⁷ Ks. G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia i kler Kościoła prawosławnego...*, s. 489.

⁵⁸ APRz, PWRN w Rzeszowie, 21 315, Pismo metropolity do ks. Jana Lewiarza, 24V 1967 r., s. 63.

⁵⁹ Ks. G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia i kler Kościoła prawosławnego...*, s. 489.

⁶⁰ APRz, PWRN w Rzeszowie, 21 292, Informacja o aktualnej sytuacji w Kościele prawosławnym na terenie województwa rzeszowskiego, 15 VII 1969 r., s. 1.

⁶¹ A. Brożyniak, *Sprawa księdza Jana Lewiarza...*, s. 162.

⁶² *Rejestr zabytków nieruchomych województwa małopolskiego. Z uwzględnieniem podziału na powiaty i gminy*, red. J. Janczykowski, A. Chudzik, K. Kasprzyk, E. Romanowska, M. Sapeta, Kraków 2007, s. 21.

⁶³ P. Gerent, *Prawosławie na Dolnym Śląsku...*, s. 491.

⁶⁴ A. Brożyniak, *Sprawa księdza Jana Lewiarza...*, s. 162–164.

⁶⁵ M. Krzysztofiński, K. Sychowicz, *W kręgu „Bizancjum”*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2008, nr 1 (6), s. 89.

dzięki badaniom prowadzonym przez historyków związanych z Instytutem Pamięci Narodowej⁶⁶. Współpracę z aparatem bezpieczeństwa wykorzystywał w celu wzmocnienia swojej pozycji w Cerkwi, zwalczania oponentów oraz czerpania korzyści materialnych. Za dostarczanie informacji pobierał pieniądze, otrzymywał paczki żywnościowe oraz eter⁶⁷, od którego był najprawdopodobniej uzależniony. Picia eteru, tzw. kropki łemkowskiej, zabronił mu metropolita Stefan⁶⁸.

Działalność denuncjatorska Jana Lewiarza nie ograniczała się do współpracy z aparatem bezpieczeństwa. W trakcie swojej pracy na Rzeszowszczyźnie z własnej woli pisał również donosy do wojewódzkich władz wyznaniowych. Podobnie postępował wcześniej, o czym świadczyć może relacja z rozpoczęcia misji prawosławnych w południowo-wschodniej Polsce, na której, z przyzwyczajenia zapewne, jako adresata w nagłówku umieścił Wydział ds. Wyznań we Wrocławiu, chociaż pismo skierował do Rzeszowa⁶⁹. Jego raporty, zaczynające się często od słów „Donoszę uprzejmie”⁷⁰, dostarczały informacji aparatowi wyznaniowemu nie tylko na temat Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, ale również Cerkwi greckokatolickiej i Kościoła rzymskokatolickiego. Pełno w nich było insynuacji i pomówień, których współcześnie często nie można już zweryfikować. Jako przykład przytoczmy czterozdaniowy donos złożony na ks. greckokatolickiego Zenona Złoczowskiego (1916–1993), pracującego wówczas w Komańczy, Kulasznie i Smolniku, miejscowościach położonych na terenie powiatu sanockiego w województwie rzeszowskim⁷¹. „Donoszę uprzejmie, że ks. Złoczowski chory na żółtaczkę. Podobno coś w głowie też niedobrze. Kapełusz i teczkę jego znaleziono na torach kolejowych za Rzepedzią. Spowiadał go aż ks. [Dominik] Balic z Przemyśla”⁷².

⁶⁶ *Ibidem*, s. 91, 109, 125, 127; A. Brożyniak, *Sprawa księdza Jana Lewiarza...*, s. 155–180; *Działalność komunistycznych organów bezpieczeństwa przeciwko duchowieństwu greckokatolickiemu w Polsce 1944–1956 (dokumenty)*, oprac. I. Hałagida, „Bazylikańskie Studia Historyczne” 2012, t. 2, s. 67, 87, 170–172, 274–279, 284–286, 287–291, 308–312, 322–326, 327; I. Hałagida, „A-O”, „Zakon”, „Wichrzyciele” – *działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec duchowieństwa greckokatolickiego w latach 1944/1945–1956/1957* [w:] *Internacjonalizm czy...? Działalność organów bezpieczeństwa państw komunistycznych wobec mniejszości narodowych (1944–1989)*, red. J. Hytrek-Hryciuk, G. Strauchold, J. Syrnyk, Warszawa–Wrocław 2011, s. 383, 399.

⁶⁷ A. Brożyniak, *Sprawa księdza Jana Lewiarza...*, s. 167–168; AIPN Rz, 0084/67, t. 1, Wykaz wynagrodzeń i innych świadczeń z lat 1975–1976, s. 2.

⁶⁸ APRz, PWRN w Rzeszowie, 21 315, Pismo metropolity do ks. Jana Lewiarza, 24 V 1967 r., s. 63.

⁶⁹ APRz, PWRN w Rzeszowie, 21 276, Pismo Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań we Wrocławiu, 6 X 1958 r., s. 70.

⁷⁰ APRz, PWRN w Rzeszowie, 21 082, Pismo Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie, 8 XII 1968 r., s. 181, Pismo Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie, 31 XII 1968, s. 184; *ibidem*, 21 278, Pismo Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie, 2 XI 1959 r., s. 17.

⁷¹ APRz, PWRN w Rzeszowie, 20 978, List ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie, 16 VIII 1961 r., s. 30; *ibidem*, 21 311, Notatka informacyjna, [1963 r.], s. 2, 8.

⁷² APRz, PWRN w Rzeszowie, 20 978, Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie, 12 X 1963 r., s. 48.

Zabiegi Jana Lewiarza w jakiejś mierze wpłynęły na decyzję władz państwowych o zamknięciu cerkwi greckokatolickiej w Komańczy i przekazaniu jej prawosławnym. Cerkiew pw. Opieki Przenajświętszej Bogurodzicy przetrwała dzięki temu, że podczas akcji „Wisła” z tej miejscowości nie wysiedlono części parafian⁷³. Komańcza obok Chrzanowa w dawnych Prusach Wschodnich stanowiła jeden z dwóch greckokatolickich ośrodków duszpasterskich działających nieprzerwanie w okresie stalinowskim⁷⁴. Cerkiew w Komańczy służyła grekokatolikom do 5 lipca 1961 r. W tym dniu władze państwowe odebrały klucze proboszczowi, a świątynię opieczętowały⁷⁵. Pięć dni wcześniej Jan Lewiarz wysłał do Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie pismo, w którym żalił się, że nabożeństwa greckokatolickie w Komańczy nadal odbywają się regularnie⁷⁶. Liczył zapewne na to, że śmierć ks. proboszcza Emiliana Kałeniuka (1880–1961), która nastąpiła 10 czerwca tego roku⁷⁷, zakłóci funkcjonowanie parafii. Donos, który napisał dwa dni przed zamknięciem cerkwi, świadczy o tym, że znane mu były plany władz państwowych. Informuje w nim, że ks. Zenon Złoczowski razem z ks. Stanisławem Porębskim (1909–1978), miejscowym proboszczem rzymskokatolickim, na wypadek zamknięcia cerkwi ustalali godziny, w których będzie można w kościele rzymskokatolickim sprawować liturgię wschodnią⁷⁸. W denuncjacjach Jana Lewiarza postać ks. Złoczowskiego przewijała się często. Jego niechęć budziła już obecność księdza na terenie województwa rzeszowskiego⁷⁹. Za pomocą donosów zwalczał również pozostałych duchownych greckokatolickich pełniących posługę w południowo-wschodniej Polsce⁸⁰.

⁷³ Z. Wojewoda, *Zarys historii Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944–1989*, Kraków 1994, s. 35; B. Halczak, *Dzieje Lemków od średniowiecza do czasów współczesnych*, Warszawa 2015, s. 208.

⁷⁴ *Odnowienie duszpasterstwa greckokatolickiego...*, s. 203–204.

⁷⁵ APRz, PWRN w Rzeszowie, 20 978, Protokół zamknięcia cerkwi w Komańczy, 5 VII 1961 r., s. 25.

⁷⁶ APRz, PWRN w Rzeszowie, 20 978, Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań, 1 VII 1961 r., s. 23.

⁷⁷ *Duchowni grekokatolicy i prawosławni w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie (1947–1949). Dokumenty i materiały*, oprac. I. Hałagida, Warszawa 2012, s. 236.

⁷⁸ APRz, PWRN w Rzeszowie, 20 978, Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań, 3 VII 1961 r., s. 24.

⁷⁹ APRz, PWRN w Rzeszowie, 20 978, Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań, 11 VI 1961 r., s. 19; *ibidem*, Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań, 16 VIII 1961 r., s. 30; *ibidem*, Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań, 29 VIII 1961 r., s. 31; *ibidem*, Sprawozdanie z Komańczy [styczeń 1963 r.], s. 33–35; *ibidem*, Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań, 2 IV 1963 r., s. 37; *ibidem*, Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań, 9 IV 1963 r., s. 43; *ibidem*, Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań, 10 IV 1963 r., s. 45; *ibidem*, 21 312, Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań, 13 V 1964 r., s. 14.

⁸⁰ AAN, UdsW, 26/637, Pismo Wydziału ds. Wyznań do Urzędu ds. Wyznań, 26 III 1958 r., s. 5; *ibidem*, Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie, 17 VII 1958 r., s. 8; APRz, PWRN w Rzeszowie, 21 355, Cerkiew greckokatolicka w województwie rzeszowskim, 3 I 1970 r. [data wpływu], s. 24–30.

Jan Lewiarz wbrew swoim przełożonym prowadził własną politykę personalną, którą realizował za pomocą pomówień, oskarżając wielu księży o szerzenie nacjonalizmu ukraińskiego⁸¹. Autor skargi skierowanej na niego do Urzędu ds. Wyznań twierdził, że o nacjonalizm pomawiał tych duchownych, z którymi chciał się rozprawić⁸². Oponentów obwiniał również o naruszanie norm moralnych i obyczajowych⁸³. Nie cofał się także przed denuncjowaniem hierarchów cerkiewnych. Za pomocą donosów próbował osłabić pozycję metropolity Bazylego (Doroszkiewiczza)⁸⁴, kierującego Polskim Autokefalicznym Kościołem Prawosławnym po śmierci metropolity Stefana (Rudyka). Konflikt ten miał początek w czasach, kiedy metropolita Bazyli (Doroszkiewicz) był jeszcze ordynariuszem diecezji wrocławsko-szczecińskiej⁸⁵. Duchowni potrafili się jednak oskarżycielowi rewanżować. Ks. Aleksander Dubec, następca Jana Lewiarza na stanowisku dziekana rzeszowskiego, pisał do Urzędu ds. Wyznań: „Prowadzenie misji powierzono człowiekowi zdemoralizowanemu, który przypadkowo znalazł się w Kościele prawosławnym”⁸⁶. Nowy dziekan sam jednak podjął współpracę z aparatem bezpieczeństwa pod pseudonimem „Marek”⁸⁷, ale korespondencja z Wydziałem ds. Wyznań w Rzeszowie za jego kadencji uległa znacznemu ograniczeniu. Jan Lewiarz poprzez donosy adresowane do wojewódzkich władz wyznaniowych nie tylko rozwiązywał problemy związane z kierowaniem dekanatem rzeszowskim, ale również odnosił korzyści materialne i prestiżowe. W kwietniu 1969 r., potwierdzając otrzymanie z Funduszu Kościelnego trzech tysięcy złotych zapomogi, obiecywał nie zawieść pokładanego w nim zaufania⁸⁸. W tym roku przeciętna płaca miesięczna brutto w gospodarce uspołecznionej wyniosła w rolnictwie 2104, a w leśnictwie 1685 zł⁸⁹. Uchwałą Rady Państwa z 21 lipca 1964 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, a z 11 lipca 1979 r. – Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Donosy Jana Lewiarza adresowane do władz wyznaniowych zasługują na krytyczne opracowanie i wydanie. Publikacja ich pozwoliłaby nie tylko lepiej poznać mechanizmy funkcjonowania misji prawosławnej na Rzeszowszczyźnie, ale również pogłębić wiedzę na temat relacji międzywyznaniowych w polityczno-społecznej rzeczywistości Polski Ludowej. Wydawnictwo warto byłoby poszerzyć o denuncjacje powstałe na potrzeby komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. W ten sposób można

⁸¹ K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce...*, s. 179.

⁸² AAN, UdsW, 131/286, Pismo do Urzędu ds. Wyznań, b.d., s. 148–157.

⁸³ APRz, PWRN w Rzeszowie, 21 324, Zarzuty stawiane księżom prawosławnym na Rzeszowszczyźnie przez wiernych, b.d., s. 64–68v; *ibidem*, Opinia ks. Jana Lewiarza o księżach prawosławnych, b.d., s. 70–83.

⁸⁴ APRz, PWRN w Rzeszowie, 21 324, Warszawska metropolia prawosławna, b.d., s. 84–90.

⁸⁵ AAN, UdsW, 45/62 Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań, 1 VIII 1962 r., b.p.

⁸⁶ *Ibidem*, 131/399, Pismo Aleksandra Dubeca do Urzędu ds. Wyznań, 24 V 1969 r., s. 94.

⁸⁷ A. Brożyniak, R. Ziobroń, *Prawosławie w Bieszczadach...*, s. 339.

⁸⁸ APRz, PWRN w Rzeszowie, 21 324, Pismo ks. Jana Lewiarza do Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie, 4 IV 1969 r., s. 69.

⁸⁹ „Rocznik Statystyczny” 1970, t. 30, s. 520.

byłoby uzyskać pełny obraz jego działalności delatorskiej, którą wykorzystywał do wzmocnienia swojej pozycji w Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym. Mimo załamania się jego kariery mógł liczyć na ochronę i wsparcie zarówno ze strony Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie, jak i Służby Bezpieczeństwa. Ze współpracy z aparatem komunistycznym wynosił wymierne korzyści. Dodatkowe dochody zapewniały stabilizację materialną w trudnych warunkach pracy duszpasterskiej po akcji „Wisła”.

Aneks załączony do tekstu zawiera anonimową skargę skierowaną do Urzędu ds. Wyznań na działalność Jana Lewiarza w czasie sprawowania przez niego funkcji dziekana. Donos liczy dziesięć stron maszynopisu⁹⁰. Na ostatniej stronie pod tekstem widnieją odręcznie napisane inicjały J.H.⁹¹ Wprawdzie nie umieszczono na nim daty, ale z treści wynika, że został napisany po 3 maja 1966 r., czyli najprawdopodobniej w czasie, kiedy ważyły się losy pierwszego dziekana rzeszowskiego. Stąd możemy przypuszczać, że najprawdopodobniej powstał już po odwołaniu go z zajmowanego stanowiska i miał uzasadnić konieczność podjęcia przez metropolitę takiej decyzji. Zagadkę stanowi jego autorstwo, chociaż krąg potencjalnych autorów jest niewielki. Jeżeli założymy, że autor podpisał się prawdziwymi inicjałami, to w tym czasie tylko jeden duchowny miał identyczne pierwsze litery imienia i nazwiska. Był to pochodzący z Kalnikowa w powiecie przemyskim ks. Jerzy Hnatow⁹², proboszcz ze Stodołowic na Dolnym Śląsku, brat ks. Piotra Hnatowa z Komańczy. Treść anonimu wyraźnie jednak wskazuje na to, że jego autorem mógł być tylko ksiądz z dekanatu rzeszowskiego, dobrze zorientowany w miejscowych realiach. Wydaje się, że najbardziej zainteresowany odsunięciem Jana Lewiarza mógł być jego następca na stanowisku dziekana. Na jego autorstwo wskazywałaby zarówno znajdująca się w tekście wzmianka o wykształceniu autora⁹³, jak i obszerny ustęp poświęcony ks. Aleksandrowi Dubecowi⁹⁴. Niezależnie od kwestii autorstwa tekst ten rzuca ciekawe światło nie tylko na postać organizatora struktur prawosławnych na Rzeszowszczyźnie, ale również na relacje pomiędzy duchowieństwem prawosławnym.

⁹⁰ AAN, UdsW, 131/286, Pismo do Urzędu ds. Wyznań, b.d., s. 148–157.

⁹¹ *Ibidem*, s. 157.

⁹² AAN, UdsW, 131/398, Wykaz stanu personalnego duchowieństwa Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, 1 II 1968 r., s. 120–121.

⁹³ *Ibidem*, 131/286, Pismo do Urzędu ds. Wyznań, b.d., s. 151.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 151–152.

Aneks

[1966] – Anonimowa skarga na działalność ks. Jana Lewiarza, dziekana okręgu rzeszowskiego

Urząd ds. Wyznań
Warszawa
Al. Ujazdowskie 5

Od chwili rozpoczęcia prawosławnej akcji duszpasterskiej na terenie województwa rzeszowskiego aż po dzień dzisiejszy przekazano nam w tymczasowe użytkowanie ponad 20 cerkwi.

Pozornie mogłoby się wydawać, że sprawa zaspokojenia duchowego wyznawców obrządku wschodniego na terenie województwa rzeszowskiego jest na dobrej drodze.

Wniosek ten może potwierdzić fakt, że i ostatnio przekazano w nasze użytkowanie dalszych kilka świątyń (ale o nich nieco dalej).

Władze centralne (bo tylko one) wykazują wielką życzliwość i zrozumienie. Otrzymujemy fundusze na remonty cerkwi, a duchowni pracujący na terenie województwa rzeszowskiego otrzymują zapomogę pieniężną w wysokości 1000 zł miesięcznie. A zatem państwo nasze stwarza jak najlepsze warunki egzystencji Kościoła prawosławnego na terenie województwa rzeszowskiego.

W związku z tym powstaje pytanie, gdzie więc tkwi przyczyna słabych rezultatów kilkuletniej pracy misyjnej?

Przede wszystkim zacznijmy od samych duchownych. Poziom intelektualny różny. Funkcje dziekana sprawował wychowanek jezuitów ks. mitrat Jan Lewiarz, który podczas okupacji przeszedł z Kościoła unickiego do Kościoła prawosławnego, najprawdopodobniej kierując się względami politycznymi. Kościół prawosławny był i pozostał mu obcy, o czym nieraz sam otwarcie wspomina. Mało tego, że sam prowadzi się bardzo niemoralnie – jest homoseksualistą (czym ośmiesza nie tylko siebie, ale cały nasz Kościół) – odnosi się także wrażenie, jakoby celem polityki ks. J. Lewiarza było rozsadzenie Kościoła prawosławnego od wewnątrz.

Ks. J. Lewiarz z natury jest dumny i w stosunku do swych podwładnych księży odnosi się z lekceważeniem, chociaż często, zależnie od sytuacji, np. gdy pragnie poważyć księdza „x” z „y”, to napuści „x” na „y”, przy czym sam w tym czasie okazuje swą uprzejmość zarówno pierwszemu, jak i drugiemu. Jego zadaniem jest pokłócić i automatycznie się wycofać, co zresztą przy jego sprycie i wielkim doświadczeniu w tych sprawach, a z drugiej strony naiwności niektórych księży, przychodzi mu to nieraz bardzo łatwo. Szczególnie ofiarą padają młodzi, niedoświadczeni księża, którzy zamiast ojcowskiej opieki znajdują tu wręcz co innego.

Taką samą metodę podjudzania stosuje ks. J. Lewiarz przeciwko proboszczom, podjudzając przeciwko nim ich własnych parafian, np.: „to pijak”, „babiarz”, „chłop”, „dużo je” itp. Wyrażenia, zależnie od sytuacji, padają pod adresem proboszczów.

Często, nawet jeszcze przed objęciem przez jakiegoś księdza parafii, ma on już przeciwko sobie negatywnie nastawionych parafian. Przykładem takim może być Ks. B. [Bazyli] Janicki⁹⁵, a ostatnio Ks. J. [Jerzy] Krysiak⁹⁶ w Zapałowie. Przed parafianami parafii Wysowa ks. J. Lewiarz wyśmiewał ks. B. Janickiego, mówiąc: „Wyświęcili szewca, ciekawe, gdzie go teraz dadzą?”. Później okazało się, że nie kto inny, a właśnie ks. J. Lewiarz, jako dziekan, zaproponował posłać ks. B. Janickiego do Wysowy, gdzie, naturalnie, nie mógł się już cieszyć dobrym autorytetem. Ludzie bowiem „szewca” nie chcieli. A nawet fakt ten został przez elementy nam niesprzyjające odpowiednio wykorzystany, jako materiał propagandowy przeciwko duchowieństwu prawosławnemu nie tylko w Wysowie, lecz i w okolicy.

W Zapałowie (parafia w toku organizacji) ks. J. Lewiarz nowo mianowanego tam proboszcza ks. J. Krysiaka przedstawił jako babiarza, a nawet gorzej – jako człowieka seksualnie chorego – nienasyconego. Rezultat – parafia do dziś nieobsadzona.

Znam księdza, który jako nowicjusz skierowany został na Rzeszowszczyznę; wprowadził go na parafię sam dziekan ks. J. Lewiarz i zamiast dać mu ojcowską radę, od razu chciał powasnić go z ludźmi. Księdzu bowiem powiedział: „niech ksiądz pilnuje starosty, bo to złodziej”. I gdyby ten młody ksiądz posłuchał „rad” księdza dziekana i zaczął naiwnie pilnować starostę, posądzając go o kradzież w cerkwi, to zapewne ta cała historia zakończyłaby się nieprzyjemnym zgrzytem, gdyż jak się później okazało, starosta cieszy się ogólnym zaufaniem ludzi i całkowicie na to zaufanie zasługuje. Na tym koniec.

Bardzo dziwną metodę stosuje ks. J. Lewiarz, nazywając jednych wyznawców obrządku wschodniego Rusinami, drugich – Łemkami, a trzecich – Ukraińcami, przy czym wszędzie na swój sposób dopatruje się nacjonalistów. Jest to jakaś celowa robota i całkowicie świadoma, mająca na celu chyba wywołanie waśni na tle narodowościowym. Komu to jest potrzebne? Ludzie przede wszystkim pragną w spokoju pracować dla dobra naszej Ojczyzny, Polski Ludowej. Metody rządów nacjonalistycznych bezpowrotnie już minęły. Żyjemy przecież w kraju budującego się socjalizmu i nazywanie niektórych ludzi nacjonalistami (gdy nimi nie są) jest wręcz szkodliwe i niepożądane, wydaje się, iż nie powinno leżeć w niczyjej, a tym bardziej w kompetencji duchownego, reprezentującego interesy Kościoła prawosławnego na Rzeszowszczyźnie. Duchowny powinien zajmować się sprawami Kościoła, a nie polityką. Tu i tak bardzo często można spotkać się ze złym zrozumieniem słowa „Ukrainiec”. Aha! „Ukrainiec”, to znaczy nacjonalista – wróg. Naturalnie, że nacjonalistów trzeba

⁹⁵ Ks. Bazyli Janicki (1920–2002), proboszcz parafii Wysowa.

⁹⁶ Ks. Jerzy Krysiak (1936–2014), proboszcz parafii Zapałów.

zwalczać, ale czy można każdego Ukraińca nazywać nacjonalistą? Czy nie robi mu się wielkiej krzywdy, gdyż z wiernego i ofiarnego obywatela Polski Ludowej robi się automatycznie wroga.

Zresztą taką samą metodę stosuje się względem księży, którzy pracują lub pragnęliby pracować na terenie województwa rzeszowskiego. Nawet tym księżom, którzy urodzili się czy wychowali i wykształcili w Polsce Ludowej, teologiczne wykształcenie otrzymali w Prawosławnym Seminarium Duchownym i Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, zarzuca się skrajny nacjonalizm. Ks. J. Lewiarz majestatycznie wykrzykuje: „ja go tutaj do pracy nie przyjmę”. Zaznaczam, że w tym wypadku chodzi o księży z tych terenów, którzy doskonale znają tutejsze zwyczaje, obyczaje, obrządek i melodie cerkiewne. Nie ulega wątpliwości, że ci księża mogliby dużo więcej zdziałać dla dobra naszego Kościoła (pozyskać unitów), jak księża rekrutujący się z województwa białostockiego. Ale cóż – „nacjonalista” nie ma prawa pracować na terenie województwa rzeszowskiego. Sam ukończyłem Prawosławne Seminarium Duchowne i ChAT i mogę stwierdzić, że wychowują one w duchu ekumeniczno-internacjonalistycznym, bo taka zresztą jest nasza chrześcijańska zasada miłości do bliźniego. Nazywając księdza, który zdobył wykształcenie w Polsce Ludowej, nacjonalistą, nie tylko że robi się wielką krzywdę osobistą danemu księdzu, ale rozsiewa się niewłaściwe pojęcie o naszych szkołach duchownych, jakoby były kuźnią reakcyjnego nacjonalizmu.

Księża, którzy przeszli sito eliminacji, zostali przez władze terenowe (Wydział ds. Wyznań w Rzeszowie), a właściwie przez ks. J. Lewiarza uznani, że mogą na tym terenie pracować, nie powinni przejawiać żadnej inicjatywy, gdyż to jest źle widziane przez ks. J. Lewiarza, a może i kogoś innego? Np. ks. Aleksander Dubec⁹⁷, proboszcz parafii prawosławnej w Kalnikowie, powiat Przemysł: w sąsiedztwie jego parafii (4 km od Kalnikowa) we wsi Chotyńiec, powiat Jarosław, znajduje się pogreckokatolicka świątynia, pobudowana zresztą jeszcze przed unią na tych terenach, a więc rękoma prawosławnych wiernych (1615 r.). Zabytek pierwszej kategorii. W chwili obecnej adaptowany przez łacinników. Większość ludzi w Chotyńcu to wyznawcy obrządku wschodniego, którzy prawdopodobnie już kilkakrotnie zwracali się o przekazanie im tego bezcennego zabytku. Ludzie ci bowiem bardzo chętnie, przy pomocy państwa, wzięliby się za odbudowę zabytkowej świątyni. Pragnę podkreślić, że tylko my, wyznawcy obrządku wschodniego, moglibyśmy przywrócić jej pierwotny wygląd ze wszystkimi urządzeniami wewnątrz. Byłoby to jedyne żywe muzeum drewnianej sztuki sakralnej na terenie województwa rzeszowskiego, a drugie (Powroźnik, województwo krakowskie) co do starości w całej Polsce. Obecnie też bezcenny zabytek niszczeje, potrzebuje natychmiastowego remontu.

⁹⁷ Ks. Aleksander Dubec (1926–2016), proboszcz parafii Kalników, od 29 VII 1966 r. pełnił obowiązki dziekana rzeszowskiego, w 1983 r. został pierwszym ordynariuszem diecezji przemysko-nowosądeckiej.

O tę właśnie świątynię zwrócił się proboszcz prawosławnej parafii w Kalnikowie do ks. J. Lewiarza, jako dziekana reprezentującego nasze interesy na terenie województwa rzeszowskiego. Ale jakie było jego zdziwienie, gdy ks. J. Lewiarz nawet nie zareagował na jego słowa. Wtedy ustnie zreferował całą sprawę Jego Eminencji, ks. metropolicie Stefanowi, który będąc z wizytą w Wydziale ds. Wyznań w Rzeszowie (październik 1965 r.), osobiście ubiegał się o przekazanie nam tego bezcennego zabytku. Ale, jak do tej pory, bezskutecznie. Natomiast ks. Aleksander Dubec z tego powodu musiał przełknąć kilka gorzkich pigułek. Otóż ksiądz dziekan J. Lewiarz poinformował ks. A. Dubeca, iż Wydział ds. Wyznań w Rzeszowie ma do niego pretensje za „mieszanie się w nie swoje sprawy”. „Na przyszłość niech ksiądz będzie bardziej ostrożny” – brzmiały jak ostrzeżenie słowa ks. J. Lewiarza. I chociaż ks. A. Dubec zrozumiał słowa przestrogi i nie przejawiał żadnej inicjatywy, to i tak po kilku dniach odwiedził go jakiś osobnik, który przedstawił mu się jako: „z Rzeszowa” i w trakcie rozmowy dał mu wyraźnie do zrozumienia, że jego działalność powinna ograniczyć się tylko i wyłącznie do jego cerkwi.

Wyżej przytoczony fakt nie jest odosobniony: bardzo często księża, którzy widzą jakieś niedociągnięcia w egzystencji Kościoła prawosławnego na Rzeszowszczyźnie, zwracają się bezpośrednio do ks. J. Lewiarza, jako przełożonego, ale jak przykro, gdy się na swoją prośbę nie otrzyma żadnej odpowiedzi, lecz usłyszy się coś zdawkowego w celu pozbycia się „intruza” (naturalnie w pojęciu ks. J. Lewiarza). A nawet można usłyszeć i taką odpowiedź: „Niech ksiądz cicho siedzi, gdzie ksiądz dzisiaj dostanie 2 tys. zł” (tysiąc zł otrzymujemy jako zapomogę, a drugi tysiąc – za prowadzenie punktu katechetycznego). Jest to bardzo przykre, gdyż można wnioskować, że te dwa tysiące otrzymuje się tylko po to, aby cicho siedzieć.

W wypadku gdy któryś z księży, np. ks. Piotr Hnatow⁹⁸, proboszcz parafii prawosławnej w Komańcy, pow. Sanok, nie może pogodzić się ze stanem faktycznym rzeczy i zawiadamia o niektórych poczynaniach ks. J. Lewiarza Jego Eminencję, księdza metropolitę Stefana, został przez ks. J. Lewiarza i władze bezpieczeństwa uznany za *persona non grata* na tym terenie. Z urzędu bowiem wszczęto postępowanie przeciwko szkodliwej działalności ks. P. Hnatowa dla państwa, polegającej na sianiu niepokoju na tle narodowościowym. A więc jeszcze jeden „nacionalista” zostanie wyłoniony. Jest to bowiem, jak do tej pory, najlepsza metoda rozprawiania się z księżmi, którzy zapomnieli o subordynacji wobec ks. J. Lewiarza. W ten sposób jednego wyeliminuje się, a drugiego zastraszy. Zresztą strach tu i tak ma już wielkie oczy.

Ksiądz J. Lewiarz nie przejawia żadnej troski o moralny stan niektórych duchownych (piją), a nawet wręcz przeciwnie; byłem naocznym świadkiem, jak ks. dziekan dawał jednemu z księży eter, uważany przez nich za coś lepszego od wódki. Taki stan rzeczy jakby odpowiadał cichym zamiarom ks. J. Lewiarza, bowiem ksiądz pijak nie

⁹⁸ Ks. Piotr Hnatow (ur. 1939), proboszcz parafii Komańcza.

troszczy się o dobro parafii i jest nieświadomym narzędziem w rozsadzaniu parafii od wewnątrz.

Nie organizuje się u nas żadnych posiedzeń dydaktyczno-konsultacyjnych, gdzie starsi stażem księży mogliby udzielić rad i wskazówek swym młodszym kolegom, czy chociażby wspólnie ustalić jakiś jednolity front działania, np.: przeciwstawienia się reakcji katolickiej, czy nawet opracowania wspólnego programu, który by przewidywał stopniowe, ale konsekwentne oczyszczanie tutejszego obrządku i naleciałości łańskich, przyjętych swego czasu przez Kościół unicki. Nadmieniam, iż mamy tutaj do czynienia z ludnością, która była wychowywana w obrządku unickim, gdzie szeroko rozpowszechniony był kult Serca Najświętszej Maryi Panny i Jezusa Chrystusa, nabożeństwo 12 stacji Męki Pańskiej, adoracja Najświętszego Sakramentu wraz z eucharystyczną procesją. Wielką cześć otoczony był tutaj biskup rzymski – jako głowa Kościoła, czy chociażby Josafat „męczennik” za wiarę katolicką.

Młody ksiądz napotyka tutaj na sporo trudności, które mógłby szybko przezwyciężyć przy odpowiednim ojcowskim nastawieniu. Ale, niestety, ks. J. Lewiarz nigdy nie wykazywał dobrej chęci, aby odpowiednio przygotować (chociażby pouczyć) nowo skierowanego księdza do pracy w jego dekanacie. Rezultat pracy takiego księdza był opłakany. Np. ks. M. [Mikołaj] Bańkowski⁹⁹ w Kalnikowie, czy chociażby ostatnio ks. M. [Mikołaj] Słokotowicz¹⁰⁰ na nowo otwartej parafii Bielanka, powiat Gorlice. Otóż, jak twierdzi ks. J. Lewiarz, w Bielance rozłam spowodował ks. M. Słokotowicz, który na Święta Wielkanocne (1966 r.) „Kanon Jutrzeni Paschalnej” śpiewał według melodii prawosławnej, a nie unickiej. Jednak wydaje się, że przyczyna tkwi gdzie indziej, chociaż nie wyklucza się, iż i ten moment mógł być odpowiednio wykorzystany przez elementy nam niesprzyjające. A jeżeli tak, to czegoż ks. J. Lewiarz nie przygotował odpowiednio ks. M. Słokotowicza, który przecież był u niego na praktyce około 3 miesięcy przed objęciem parafii Bielanka.

Osobny rozdział to sprawa otwierania naszych parafii. Jednak zastrzegam się, że materiał w tej sprawie przeze mnie przedstawiony jest niepełny; przedstawiam tylko to, co przypadkowo uchwyciłem. Zaznaczam, że ksiądz J. Lewiarz nigdy nas, księży, w te sprawy nie wtajemniczał, a raczej wręcz przeciwnie – starał się wszystko przed nami ukryć.

Zbieranie materiału na miejscu, w poszczególnych parafiach, zarówno otwartych, jak i organizujących się, jest w tej chwili niemożliwe, z drugiej zaś strony nie wiadomo, czy dałoby ono jakieś pozytywne rezultaty. A oto kilka szczegółów, które może odzwierciedlają prawdziwą sytuację.

Kościół prawosławny na terenie województwa rzeszowskiego jest ciągle jeszcze w stadium organizacji. Jego wyznawcy są rozproszeni w morzu reakcyjnie

⁹⁹ Ks. Mikołaj Bańkowski (1939–2011), proboszcz parafii Kalników.

¹⁰⁰ Ks. Mikołaj Słokotowicz (ur. 1938), proboszcz parafii Bielanka.

nastawionego katolicyzmu. Prawosławnych nazywają tu niedowiarkami, ludźmi, którzy zaprzepaścili swą duszę, ludźmi, którzy nie uznają Matki Boskiej, Świętych Sakramentów itp. Często jeszcze byli grekokatolicy wierzą w te brednie katolickich księży. Samych zaś wyznawców Kościoła prawosławnego pragnie się zastraszyć i odizolować od reszty społeczeństwa. Stwarza się wokół nich atmosferę nienawiści i wrogości.

Tych, którzy pragnęliby zorganizować prawosławną parafię, straszą akcjami i wysiedleniem. Pisze się afisze, aby wzburzyć przeciwko tym śmiałkom całe społeczeństwo, np. w Zapałowie, powiat Jarosław. Szczególnie silną kampanię przeciwko prawosławnym prowadzi się tam, gdzie ma być otwarta parafia prawosławna. Dziwne, że o wszystkich naszych poczynaniach księży katolicy są dokładnie informowani. Wiedzą, gdzie, kiedy i w jakiej okolicy zaatakować.

Nasuwa się przypuszczenie, że wszystkich tych informacji udziela nie kto inny, a tylko sam dziekan J. Lewiarz (choć nie jest wykluczone, że mogą one płynąć i z innych źródeł). Jest on bowiem w przyjaznych stosunkach z samym zwierzchnikiem Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce księdzem kardynałem Stefanem Wyszyńskim, od którego otrzymuje świąteczne pozdrowienia, a był zaproszony na centralne uroczystości milenijne do Częstochowy na dzień 3 maja br. (relacja ks. Jerzego Krysiaka).

Otwieranie parafii prawosławnych na terenie województwa rzeszowskiego też nie zawsze odbywa się zgodnie z potrzebami i wymaganiem ludności. Np. mieszkańcy Przemyśla ubiegali się o otwarcie cerkwi prawosławnej (ponad 3 tys. wyznawców obrządku wschodniego), ale bezskutecznie. Ciche pretensje mają do ks. J. Lewiarza.

Ostatnio przekazano nam natomiast cerkiew w Pikulicach, powiat Przemyśl, o którą prawdopodobnie nikt z miejscowej ludności się nie ubiegał. Gdy natomiast zapytano ks. dziekana J. Lewiarza, jaki jest sens otwierania parafii tam, gdzie nie ma żadnych perspektyw istnienia, padła takiej treści odpowiedź: „Pikulice to brama wjazdowa do Przemyśla”. Coś tu nie w porządku, logicznie rozumując to Pikulice nigdy nie będą bramą wjazdową do Przemyśla, bo przecież parafia ta nie ma żadnych szans egzystencji – do tego potrzebni są wierni, tam albo ich nie ma, albo się nie ujawniają.

Z drugiej zaś strony Przemyśl swego czasu nie potrzebował bramy wjazdowej, a tylko pomocy. Pomoc przyszła, ale dla wrogów prawosławia na tych terenach. Zamiast otworzyć parafię w Przemyślu, otwarto w Pikulicach – cerkiew remontowano. Zaś z przemyskiej cerkwi, tzn. na Zasaniu, zdjęto krzyż, a wewnątrz przebudowano i pomieszczono archiwum. Katedrę od wieków prawosławną, która ostatnio była w posiadaniu Kościoła unickiego, zajmują łacinnicy (obecnie w Przemyślu jest trzech księży grekokatolickich, którzy w jednym z kościołów odprawiają nabożeństwa, a według obrządku wschodnio-unickiego). Następną z ostatnio przekazanych nam parafii jest Dziurdziów, powiat Lesko. O ile mi wiadomo, to Jego Eminencja ks. metropolita Stefan ubiegał się równocześnie o otwarcie parafii prawosławnej w Lesku z tą

myślą, że Lesko będzie parafią, a Dziurdziów – filią. Dziurdziów oddano (mało ludzi), Lesko miasto i prawdopodobnie jest tam sporo wyznawców obrządku wschodniego. Cerkiew niezajęta. Sam Dziurdziów ma małe szanse egzystencji.

W powiecie gorlickim oddano ostatnio Bielanekę i Leszczynę. Pierwszą zamknięto – reakcja, ale na jakiej podstawie zamknięto z powrotem Leszczynę? Reakcji tam nie było – ludzie prawosławni.

Odrębny temat ta sprawa mieszkaniowa.

Nigdzie w tych nowo otwartych parafiach (zresztą w większości i starych) nie poczyniono starań o wykwaterowanie (ewentualnie oddanie plebanii), chociażby jednego pokoju i kuchni na mieszkanie dla księdza. A przecież przy dobrej woli ze strony władz można by to było zrobić. Gdzie więc ten ksiądz ma mieszkać?

Księża nasi mieszkają nieraz w jednym pokoju z gospodarzami – chłopami: np. Hłomcza, Pielgrzymka, Wysowa i inne, narażając się na śmiech ze strony rzymskokatolików.

Stwarza się takie warunki, jakby to wszystko miało trwać tylko jakiś czas.

Budowanie plebanii jest nieraz ponad siły garstki wiernych, ale nawet gdyby zdecydowano się na taki krok, to często napotyka się na nieuzasadnione ze strony władz terenowych trudności. Np. Pielgrzymka, powiat Jasło (trzy razy zmieniano plan, aby tylko sprawę budowy odroczyć). Początkowo przekazano około jednego hektara ziemi i rozpoczęto pośrodku tej parceli kopanie fundamentów. Były reakcje – zawalono wykop, ale sprawę sądownie wygrano. Teraz natomiast z wyżej podanego areалу wydzielono 9 arów w kącie tej parceli i tam kazano kopać fundamenty. Reszta chyba zostanie zabrana.

Podobna sytuacja i w Kalnikowie, powiat Przemyśl. Przydzielono parafii (w tymczasowe użytkowanie, bo sprawa własności nie jest uregulowana) 92 ary. Teraz prawdopodobnie część tej ziemi ma być zabrana.

Odnosnie [do] sprawy obsadzenia nowo otwartych parafii, to jak do tej pory – moim zdaniem – stosuje się niewłaściwą metodę. Otwiera się nową parafię, której z miejsca się nie obsadza, a tylko co jakiś czas deleguje się tam któregoś z księży. Wrogowie naszego Kościoła fakt ten umiejętnie wykorzystują, mówiąc: „Widzicie, staraliście się, ale cóż z tego; odprawili wam raz czy dwa (zależnie od sytuacji) i na tym koniec”. Pragnę nadmienić, że często następnego nabożeństwa nie zapowiada się, gdyż taka jest wola ks. J. Lewiarza. Ta niepewność doprowadza ludzi do tego, że spora część byłych unitów pozostaje nadal przy Kościele rzymskokatolickim.

Zdarzają się wypadki, że ks. J. Lewiarz nie zgadza się z decyzją Jego Eminencji księdza metropolity Stefana co do kwestii obsadzania księżmi niektórych parafii. Np. w nowo otwartej parafii w Zapałowie: Jego Eminencja ksiądz metropolita Stefan z chwilą otwarcia tam naszej parafii prawosławnej mianował na stanowisko proboszcza ks. Jerzego Krysiaka, ale sprzeciwił się temu ks. J. Lewiarz. Rezultat – parafia Zapałów do chwili obecnej nieobsadzona.

Reasumując powyższe, pragnę podkreślić, że w naszym Kościele na terenie województwa rzeszowskiego tak długo nie będzie ładu, jak długo będzie się tam znajdował ks. J. Lewiarz.

J.H.

Źródło: AAN, UdsW, 131/286, s. 148–157.

Witold Bobryk

On the activities of the denunciator Jan Lewiarz

Summary

Jan Lewiarz in the days of People's Republic of Poland was an important figure in the life of Russian Orthodox Church. He deserved it by rebuilding church structures in the province of Rzeszow, that had been damaged as a result of the Operation Vistula. His activity, however, had a political character, as it was directed against the Greek Catholic Church, repressed by the Communists. Cooperation with the security apparatus, which lasted more than forty years, casts a shadow on the life of Jan Lewiarz. Of his own will he also wrote denunciations to the religious authorities. He used his collaboration with the communist apparatus for strengthening his position in the Orthodox Church, fighting opponents and for gaining material benefits.

Key words: country's religious politics, secret agents, Orthodox missionary action, Orthodox clergy, Religious situation in Rzeszów region

Działania służb bezpieczeństwa wobec siostry Orencji (Ireny Imbery) ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie

5 września 1949 r. do samolotu rejsowego PLL „Lot”, który miał wystartować z gdańskiego lotniska do Łodzi, weszli funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i zatrzymali kilkunastu pasażerów. Wśród nich znajdowało się małżeństwo Irena i Norbert Imbery oraz ich siedmiomiesięczny syn Roger¹. Jak się okazało, działania te nie były przypadkowe. Dzięki donosowi funkcjonariusze UB byli doskonale zorientowani w zamiarach znajdujących się na pokładzie samolotu pasażerów, wiedzieli też o tym, że piloci po wystartowaniu maszyny mieli zostać sterroryzowani i odbyć lot do Szwecji.

Tak w największym skrócie zaczęła się jedna z wielu mrocznych historii okresu PRL będącą ilustracją dramatu powojennych mieszkańców Gdańska. Przez długi

¹ Norbert Lierman Imbery, syn Hugona Liermana, obywatela niemieckiego, i Polki Marii Śmierchalskiej, ur. 27 III 1916 w Cotbus (Niemcy). Po zakończeniu I wojny światowej z rodzicami przyjechał w 1919 r. do Bydgoszczy. Tu się osiedlili, chociaż czasowo (do 1925 r.) mieszkali także w Sopocie. W 1931 r. zmarł jego ojciec. Przed II wojną światową studiował w Poznaniu medycynę. Na Uniwersytecie Poznańskim wystąpił czynnie w obronie prześladowanych współobywateli wyznania mojżeszowego. W 1938 r. przerwał studia, sprzedał sklep w Bydgoszczy i wspólnie z matką przeniósł się do Gdyni. Tam poznał Irenę Sikorzyńską. We wrześniu 1939 r. razem opuścili Gdynię i wyjechali na Węgry do Budapesztu. On studiował medycynę, a ona pracowała, szyjąc futra. Po zajęciu w 1944 r. Budapesztu przez Niemców, gdy zaczęto wywozić Polaków na przymusowe roboty do III Rzeszy, znajoma Ireny zaproponowała jej adopcję przez swoją matkę i zmianę nazwiska. Ta zrezygnowała z tej procedury na korzyść narzeczonego. Norbert został adoptowany przez rodzinę Imberych i odtąd nosił ich nazwisko. 13 I 1945 r. poślubił w Gyoengyoes na Węgrzech Irenę Sikorzyńską, córkę Feliksa i Agnieszki z d. Czyżniejewskiej, ur. 23 IX 1919 r. w miejscowości Pakość, pow. inowrocławski. Miała ona siostrę Jadwigę (Rundt) oraz dwóch braci – Bernarda i Waleriana (AIPN Gd, 469/1, Wyrok Sądu Marynarki Wojennej, 26 VII 1950 r., k. 259–260; *ibidem*, Opinia składu sądującego, 26 VII 1950 r., k. 271–272; USC Gd, nr aktu 2733/1949, k. 85–87; AIPN Kr, 010/10495, Wyciąg z protokołu przesłuchania Ireny Imbery z 4 I 1950 r., k. 93; AGSINSJ w Krakowie, Karta ewidencyjna nr 792 [s. Orencji]).



Siostra Orenca (AGSiNSJ)

czas była ona ze względu na tzw. bezpieczeństwo państwa skwapliwie skrywana przed opinią publiczną i zapewne, gdyby nie upadek komunizmu w Polsce, pozostałaby nieujawniona. Przypadek rodziny Imberych i innych zaplątanych w nią osób dobitnie pokazuje, w jak okrutny sposób obchodzono się w ówczesnej Polsce z ludźmi, którzy chcieli normalnie żyć i mieć możliwość wyboru. Ważne jest jeszcze jedno – zaskakujący finał sprawy, świadczący o różnych ludzkich postawach w ekstremalnych sytuacjach. Irena Imbery, jak się później okazało, mimo traumatycznych przeżyć wybrała dobro i hojnie dzieliła się nim z innymi ludźmi.

Nieludzki wymiar sprawiedliwości

Wraz z Ireną i Norbertem Imberymi na gdańskim lotnisku 5 września 1949 r. zatrzymano i osadzono w areszcie: Stefana Gajewskiego, Kazimierza Stępczyńskiego, Heinza (Henryka) Zippla, Stanisława Krupińskiego, Józefa Langa², Władysława Markwita, Jadwigę Bobowską³. 29 września 1949 r. zatrzymano jeszcze Aleksandra Dąbrowskiego⁴.

Pięć dni później wojskowy prokurator rejonowy w Gdańsku ppłk Jan (Iwan) Amons⁵ zastosował wobec zatrzymanych areszt tymczasowy. Zarzucił im, że stworzyli związek mający na celu zbrodnię, w której brali czynny udział, a 5 września 1949 r. usiłowali nielegalnie udać się drogą powietrzną do Szwecji, sterroryzowawszy

² Józef Lang nie doczekał procesu. Zmarł w więzieniu 2 III 1950 r.

³ AIPN Gd, 0046/95/1, Terminarz spraw śledczych i osób zatrzymanych WUBP w Gdańsku od 9 VI 1948 do 18 III 1950 r., k. 69.

⁴ AIPN Gd, 0046/783, t. 2, k. 52.

⁵ Ppłk Jan (Iwan) Amons, ur. 29 VI 1918 w Skarżycach k. Winnicy, w 1939 r. po ukończeniu w Chabarowsku rocznego kursu prawniczego dla prokuratorów i sędziów śledczych został prokuratorem, od 1942 r. oficer śledczy w Armii Czerwonej, dwa lata później skierowany do Wojska Polskiego na stanowisko prokuratora 2. Dywizji Piechoty, które zajmował do połowy 1945 r., od 9 VII 1945 przez rok wiceprokurator KBW, w latach 1946–1948 prokurator WPR w Lublinie, przez kolejne dwa lata kierował WPR w Gdańsku, w latach 1950–1954 szef Prokuratury Wojsk Lotniczych. W 1955 r. powrócił do ZSRR. Znany z żądania surowych wyroków, przeważnie kary śmierci (D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Gdańsk 2012, s. 132; D. Czerwiński, *Pierwsza dekada. Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1956*, Gdańsk 2016, s. 295; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków 2005).

uprzednio pilotów samolotu obsługującego trasę Gdańsk – Łódź „przy użyciu pistoletów, a w razie oporu zabić i obsadzić swoim pilotem”⁶. Według prokuratora grupa była także podejrzana o kontakt z obcym wywiadem⁷.

Rozprawa czterech osób – Imberyego, Gajewskiego, Stępczyńskiego i Zippla – odbyła się przed Sądem Marynarki Wojennej 17 i 18 lipca 1950 r. Imbery skazany został na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadek całego mienia. Na taką samą karę skazano chor. rez. Gajewskiego. Zippel otrzymał karę łączną 15 lat pozbawienia wolności z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat. Stępczyńskiego skazano na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat.

Najwyższy Sąd Wojskowy 14 września 1950 r. postanowił nie uwzględnić skarg rewizyjnych obrońców, a wyrok Sądu MW utrzymać w mocy. Prezydent RP Bolesław Bierut decyzją z 27 września 1950 r. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Imberyego, natomiast Gajewskiemu zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie. Norberta Imberyego rozstrzelano 5 października 1950 r. o godz. 6.00 w Więzieniu Karno-Śledczym w Gdańsku. Pochowany został w bezimiennej mogile na cmentarzu garnizonowym w Gdańsku. Stefan Gajewski więzienie opuścił na podstawie amnestii w czerwcu 1956 r. Kazimierz Stępczyński wyszedł na wolność 8 czerwca 1955 r., a Heinz Zippel 23 lipca 1956 r.⁸

Surowo potraktowany w odrębnej sprawie został także Stanisław Krupiński. Skazano go na karę śmierci. Ostatecznie jednak ten niesprawiedliwy wyrok został zmieniony. NSW, ogłaszając nowy wyrok w jego sprawie, orzekł łączną karę 15 lat pozbawienia wolności z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat. Na podstawie amnestii z 22 listopada 1952 r. złagodzone tę karę o 1/3. Natomiast na podstawie kolejnej amnestii z 27 kwietnia 1956 r. sąd kolejny raz złagodził karę o połowę. Dzięki temu Stanisław Krupiński został zwolniony z więzienia 5 września 1956 r.⁹

Sprawę Ireny Imbery rozpatrywał 15 czerwca 1950 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku. Została oskarżona o to, że z zamiarem przekroczenia granicy Polski bez właściwych

⁶ AIPN Gd, 146/130, Postanowienie, 10 IX 1949 r., k. 22–23. Szerzej zob. G. Goryński, *Podporucznik marynarki Stanisław Krupiński – ofiara stalinowskich represji*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej” (Gdynia) 2014, nr 29, k. 147–180.

⁷ AIPN Gd, 146/130, Postanowienie, 10 IX 1949 r., k. 22–23.

⁸ AIPN Gd, Postanowienie SW w Gdańsku, 23 VII 1956 r., k. 157. Sąd zebrał się w składzie: kpt. Kazimierz Jankowski – przewodniczący, oraz ławnicy – ppor. Bolesław Widawski i chor. Wiesław Cwiakowski. Oskarżał prokurator por. Kazimierz Białkowski z WPR w Gdańsku. Przewód sądowy zakończono 25 VII 1950 r. Wyrok ogłoszony został następnego dnia o godz. 14.00 (AIPN Gd, 469/1, Protokół rozprawy głównej Sądu MW, 17 VII 1950 r., k. 243–256; *ibidem*, Wyrok Sądu MW, 26 VII 1950 r., k. 261–269; *ibidem*, Postanowienie NSW, 14 IX 1950 r., k. 291–293; *ibidem*, Pismo NSW, 29 IX 1950 r., k. 308; *ibidem*, Protokół wykonania kary śmierci, 5 X 1950 r., k. 324; *ibidem*, Postanowienie SW w Gdańsku, 22 VI 1956 r., k. 147).

⁹ AIPN Gd, Wyrok WSR w Gdańsku, 31 VII 1953 r., k. 380–383; *ibidem*, Wyrok WSR w Gdańsku, 22 II 1951 r., k. 227–232; *ibidem*, Postanowienie SW w Gdańsku, 3 IX 1956 r., k. 434; W. Kowalski, *Dwie strony krat. Z historii więzienia w Gdańsku*, Gdańsk 2003, s. 117.

dokumentów wsiadła do samolotu pasażerskiego, będąc w porozumieniu z innymi pasażerami, którzy planowali sterroryzować załogę i zbiec do Szwecji. Zamierzonego przestępstwa nie dokonała, ponieważ została zatrzymana przez funkcjonariuszy WUBP¹⁰. Sąd orzekający tego sądu uznał ją winną zarzucanego jej czynu i skazał na półtora roku pozbawienia wolności oraz obciążył kosztami postępowania¹¹. Więzienie opuściła około 10 marca 1951 r.

W poszukiwaniu życiowego celu

Po wyjściu na wolność Irena Imbery udała się do siostry lub brata zamieszkałych w Trójmieście. Pobyt w więzieniu był dla niej bardzo trudny z oczywistych względów. Każda matka tęskni za swoim dzieckiem, zwłaszcza że jej syn w chwili rozłąki miał zaledwie siedem miesięcy i potrzebował matczynej miłości i opieki. Jednak wiadomości, jakie jej przekazano, gdy opuszczała więzienie, były dla niej szokiem. Poinformowano ją bowiem o śmierci męża i syna Rogera¹².

Poszukując życiowego celu, pod koniec 1951 r. wstąpiła do Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego w Krakowie i przyjęła imię zakonne Orencja¹³. Zamierzała poświęcić się służbie Bogu i ludziom.

Dwa i pół roku później przesłuchującej ją funkcjonariuszce UB Alinie Olbrych¹⁴ zeznała „Nosilaam się z zamiarem samobójstwa – powiedziała – lecz kiedy miałam

¹⁰ AIPN Kr, 010/10495, Wyrok SA, 15 VI 1950 r., k. 44.

¹¹ *Ibidem*.

¹² Roger Hugon Imbery przyszedł na świat 29 I 1949 r. w szpitalu przy ulicy Klinicznej w Gdańsku- Wrzeszczu, zmarł 26 IX 1949 r. (trzy tygodnie po aresztowaniu rodziców) w Miejskim Szpitalu Dziecięcym w Gdańsku przy ul. Kartuskiej 63. Daty i miejsca jego pochówku nie udało się jednak ustalić, gdyż w księgach cmentarnych prowadzonych w Głównym Biurze Cmentarnym w Gdańsku, Sopocie i Gdyni nie odnotowano osoby o tym nazwisku (USC, Akt zgonu nr 1669/1949).

¹³ Do aspiratu przyjęta została 8 XI 1951 r., a do postulatu 6 grudnia tr. Jej pierwsze obłóczyny odbyły się także w Krakowie 1 VIII 1952 r. Rok później (2 VIII 1953 r.) miała miejsce pierwsza jej profesja, a profesja wieczysta odbyła się sześć lat później – 2 VIII 1959 r. (AGSINSJ, Karta ewidencyjna nr 792).

¹⁴ Alina Olbrych z d. Witczak, c. Jana, ur. 16 VII 1931 r., ukończyła szkołę powszechną i trzy klasy gimnazjum, w latach 1945–1949 pracowała jako szwaczka, od VIII 1949 r. w WUBP Łódź, jako sekretarka-maszynistka Referatu Ochrony PZPB nr 9, w marcu 1952 r. przez dwa miesiące była referentem Sekcji 5 Wydziału II UB na m. Łódź, od września 1952 do stycznia 1954 r. w dyspozycji szefa WUBP w Krakowie (m.in. referent Sekcji 5 Wydziału V na wolnym etacie referenta Referatu Miejskiego Wydziału V WUBP w Krakowie), na początku stycznia 1954 r. przeniesiona do WUBP w Kielcach (referent, a od czerwca 1956 r. oficer operacyjnym Referatu II Wydziału VI WUdsBP w Kielcach), w następnym miesiącu awansowała na stopień podporucznika. 31 XII 1956 r. zwolniona z resortu (*Przeciw Kościołom i religii. Sprawozdania Sekcji 5 Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie 1946–1952*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 241).



Irena Imbery w 1949 r. (AIPN Kr, 010/10495, Karta ewidencyjna nr 792)

tego dokonać na molo w Gdańsku, jakiś człowiek powstrzymał mnie od tego kroku. W związku z tym postanowiłam pójść do klasztoru, bez niczyjej namowy”¹⁵.

Relacja ta może, chociaż nie musi, budzić pewne wątpliwości. Dotyczą one prowadzącej przesłuchanie. Mogła ona wywierać wpływ na przesłuchiwaną, co w tamtym czasie nie należało do rzadkości, aby uzyskać wiadomości dotyczące jej samej albo innych osób, które kontaktowały się z nią lub udzielały jej rad i pomocy. Przesłuchiwana Irena Imbery mogła także nie podać pewnych informacji, aby kogoś nie narazić na szykany UB. Wskazuje na to inna informacja przekazana 18 kwietnia 2016 r. przez s. Jadwigę Kupczewską SSCJ – archiwistkę tego zgromadzenia zakonnego. Napisała ona: „Do naszego zgromadzenia wstąpiła [Irena Imbery – przyp. autora] po tym, jak przebywała w jednej celi więziennej w Gdańsku z naszą przełożoną generalną s. Sydonią Zofią Kondracką, uwięzioną również za próbę nielegalnego przekroczenia granicy morskiej przez inne nasze 2 siostry. Tam s. Imbery przeżyła nawrócenie i potem przyjechała do Krakowa”¹⁶.

Można snuć różne hipotezy, co stało się z synem Rogerem, a także kiedy Irena Imbery podjęła decyzję o wstąpieniu do zakonu. Istotne jest jednak to, że mimo

¹⁵ AIPN Kr, 010/10495, Protokół przesłuchania świadka, 19 IX 1953 r., k. 57.

¹⁶ Mail siostry Jadwigi Kupczewskiej SSCJ z 18 IV 2016 r. w posiadaniu autora. Więcej zob. J. Kupczewska SSCJ, *Działania służb bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w świetle dokumentów IPN za lata 1949–1972* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 3, Kraków 2010, s. 224.

takich ciężkich przeżyć nie załamała się psychicznie. Poszukiwała nowego sensu życia i odnalazła go w zgromadzeniu zakonnym. Tam z innymi zakonniceami¹⁷ w pierwszej połowie 1953 r. zdała egzamin kanoniczny u ks. prałata Rudolfa Roya¹⁸.

Wydawać by się mogło, że po tak trudnych przeżyciach, jakie zgotował jej komunistyczny aparat represji, będzie miała już spokój. Tak się jednak nie stało za sprawą „szeptanki” i donosu do UB w Krakowie¹⁹, które przesłał czynny członek ZMP Jan M. Napisał on: „Siostrze Mistrzynie w wykładaniu wiadomości antypolitycznych dużo pomaga wdowa Irena z Sikorzyńskich Imbery, która to jest już tam od dwóch lat: krótko przed przyjściem do zakonu wróciła z zagranicy, była w Anglii i na Węgrzech, i stąd osiągnięte wiadomości stara się i pomaga wpajać w łatwo wierzące młode dziewczęta”²⁰.

UB podejmuje działania wobec siostry Orencji

Treść donosu wyraźnie podziałała na funkcjonariuszy UB, czemu dano wyraz podjęciem działań sprawdzających w zgromadzeniu zakonnym. Prowadziła je Alina Olbrych. W notatce służbowej z 21 kwietnia 1953 r. podała: „Sprawdzałam s. Sikorzyńską-Imbery, która rzekomo ma przebywać u ss. sercanek – lecz takiej nie ma”²¹.

¹⁷ Do egzaminu kanonicznego przystąpić wówczas miały postulanki przed ich obłóczynami: Maria Luśnia, Helena Drobot, Jadwiga Piwonia, Jadwiga Budziszewska, Genowefa Balewska, Teresa Tomczyk, Helena Urantowska, Barbara Rudzińska, Wanda Baranowska, Leokadia Feszler, Leokadia Kos, Maria Wietrzykowska, Sabina Korus, Wiesława Matyska, Irena Grodecka, Krystyna Malinowska, Eugenia Gosek, Maria Plewka. W gronie nowicjuszek, które objąć miał ten egzamin, były siostry: Neomia Teofila Chorzepa, Ezechiela Zdzisława Stanek, Nulla Zofia Stępień, Kordiana Otylia Kmiecik, Leonisa Jadwiga Porzycka, Orencja Irena Imbery, Jozuela Helena Nyga, Halina Regina Szymańska, Anania Helena Kokoszka, a profeski czasowe siostry: Alfereda Janina Hanulak, Ancillia Zofia Gąsiorowska, Ernesta Helena Kociołek, Metolia Józefa Dudzik, Natalisa Wanda Gawel, Edwina Krystyna Stolarz, Boromeusza Katarzyna Brudniak, Hugonia Eugenia Sałata, Renata Janina Bałut, Mirona Halina Czech, Jadwiga Maria Bobek, Hiacynta Eugenia Rumian przed złożeniem przez nie profesji wieczystej (AIPN Kr, 010/10495, Odpis pisma kurii metropolitalnej w Krakowie, nr L 2449/53, 16 IV 1953 r., k. 52).

¹⁸ Ks. prałat Rudolf Jan de Formicini Van Roy (1887–1954), ur. w Dynowie, prepozyt (od 1942 r.) kolegiaty św. Anny w Krakowie, opiekun duchowy Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego. Zmarł w Krakowie (B. Przybyszewski, *Rudolf Roy* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1989–1991, t. 32, s. 347–348).

¹⁹ Problematykę spraw organizacyjnych i działań służb bezpieczeństwa (UB i SB) w Krakowie poruszają także m.in. następujące publikacje książkowe: W. Frazik, F. Musiał, M. Szytyma, M. Wenklar, *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990. Informator personalny*, Kraków 2009, wyd. 2, zmienione i uzupełnione; *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945–1990*, red. F. Musiał, M. Wenklar, Kraków 2009; *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008; *Osobowe środki pracy operacyjnej – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2013.

²⁰ AIPN Kr, 010/10495, Doniesienie do WUBP w Krakowie, 18 III 1953 r., k. 45.

²¹ *Ibidem*, Notatka służbowa, k. 47.

Nie była to jedyna osoba, która podjęła takie działania. Polecenia przeprowadzenia wywiadu o s. Orencji naczelnik Wydziału XI przekazał do Wydziału „A” WUBP, w którym zostało ono 23 kwietnia 1953 r. zarejestrowane. Miano ustalić: imię ojca, rok urodzenia Ireny Imbery, przeprowadzić pełny wywiad, a jako specjalne zalecenie podano zdobycie informacji, gdzie przebywała do 1939 r., podczas okupacji i po wyzwoleniu²².

Przeprowadzenie wywiadu i uzyskanie odpowiedzi na wszystkie pytania okazały się dla funkcjonariuszy UB trudne do wykonania. W przesłanym 3 maja 1953 r. do naczelnika Wydziału XI piśmie zastępca naczelnika Wydziału „A” por. Kazimierz Helbin napisał, że figurantka do Krakowa przybyła 8 listopada 1951 r. z Sopotu, ul. Kościuszki, nr 11, i zamieszkała przy ul. Garncarskiej, nr 26. Taki adres ma dotąd. Jest zakonnicą. Bliższych danych o działalności figurantki nie można podać, gdyż zamieszkuje w klasztorze²³.

Wraz z działaniami prowadzonymi przez wywiadowców UB podjęto rozpoznanie niejawne, polegające na perlustracji korespondencji s. Orencji. Pierwszy taki przypadek zdarzył się w lipcu 1953 r. i dotyczył listu od Luise Imbery z USA, a kolejny, z sierpnia tego roku, objął korespondencję skierowaną przez Bronisława Kaczmarka z Poznania do s. Orencji. Na tych pismach znajdują się nadruki: „W żadnym wypadku nie wolno wobec osób trzecich ujawniać pochodzenia tej informacji”²⁴.

W listopadzie 1953 r. funkcjonariusze UB zdecydowali się przesłuchać s. Orencję. Zapewne zamierzali wyrzucić na nią presję, ale przede wszystkim uzyskać przydatne im informacje²⁵. Wezwana do urzędu BP 19 listopada 1953 r. s. Orencja stawiała się w wyznaczonym terminie. Przesłuchiwała ją sierż. Olbrych, o czym już wcześniej wspomniano. Pytała o jej pobyt i pracę przed 1939 r. oraz o wyjazd za granicę. W protokole na koniec zanotowała następującą wypowiedź Imbery „Nowicjat skończy w sierpniu 1954 r. Dlatego żeby zapomnieć o przeszłości, przyjechałam tu do klasztoru do Krakowa, nikt mi nie poradził. Rodzina moja sądzi, że to kaprys, nie chcą wprost wierzyć w moją decyzję”²⁶. Treść protokołu Irena Imbery poświadczyła własnoręcznym podpisem. Podpisała także zobowiązanie do zachowania w ścisłej tajemnicy wobec „osób trzecich, nawet przed matką generalną i spowiednikiem, treści rozmowy”²⁷.

²² *Ibidem*, Zadanie na wywiad nr BB-1365/53, b.d., k. 50.

²³ *Ibidem*, Pismo nr 6733/53, 3 V 1953 r.; Wywiad w sprawie przeprowadzony przez starszego wywiadowcę – st. sierż. T. Łabaję, 28 IV 1953 r., k. 49–51.

²⁴ *Ibidem*, k. 53–54.

²⁵ O metodach działań UB oraz represjach wymierzonych w duszpasterzy i wspólnoty wiernych ukazało się bardzo dużo wartościowych opracowań. Stan badań nad działaniami aparatu represji wobec Kościoła katolickiego i związków wyznaniowych w Polsce w latach 1945–1952 przedstawił Filip Musiał w opracowaniu *Pion antywyznaniowy WUBP w Krakowie (1945–1952). Rekonesans badawczy* [w:] *Przeciw Kościołom i religii. Sprawozdania Sekcji 5...*, s. 11–42.

²⁶ AIPN Kr, 010/10495, Zwrotne poświadczenie odbioru; Protokół przesłuchania świadka, 19 IX 1953 r., k. 56–58.

²⁷ *Ibidem*, Zobowiązanie, k. 59.

Przesłuchanie, jakie przeprowadziła Olbrych z s. Imbery, było wstępem do dalszych działań operacyjnych, jakie zamierzano przeciwko niej prowadzić²⁸. Jednym z celów było sprawdzenie, jak przesłuchiwana będzie odnosić się do funkcjonariuszy BP, a także narzucić jej styl postępowania – zachowanie w tajemnicy przesłuchania wobec siostry przełożonej. Była to także jedna z metod zbierania przez UB wiadomości o zakonie²⁹.

Dwa dni później Alina Olbrych złożyła obszerną notatkę służbową o przebiegu przesłuchania³⁰. Napisała w niej m.in., że Irena Imbery po wyjściu z więzienia przez kilka tygodni była w Gdyni, następnie przyjechała do Krakowa i chodząc od klasztoru do klasztoru, przyjęta została dopiero przez siostry sercanki. Jak podkreśliła funkcjonariuszka, do tego zgromadzenia Imbery nie została przez kogokolwiek protegowana³¹.

Z notatki wynika, że Olbrych podała nowe fakty, których w protokole nie ma. Ten element nie jest jeszcze tak bulwersujący jak jej konkluzja. Funkcjonariuszka napisała bowiem: „Mimo tego, że udaje wielką pobożność [chodziło o Irenę Imbery – przyp. autora], jednak jest to osoba, która nie z przekonania, a z konieczności przebywa w klasztorze. Jak zorientowałam się z rozmowy, nie powiedziała ona całkowicie prawdy przełożonym, a do klasztoru, jak sądzę, przyjęta została za pieniądze, które niewątpliwie posiadała po wyjściu z więzienia. Obecnie ma ona bardzo dobry habit, przy tym całkiem ładne i dobre swetry, buty i w ogóle takie drobiazgi, jakie używają zakonnice. Powiedziała ona, że w klasztorze zakonnice mają do niej pretensje o to, że nie czuje się ona Polką. Ona sama nie posiada żadnego przywiązania do kraju. Obojętne jej to, gdzie się znajduje, byleby miała dobrze. W całym jej zeznaniu było wiele momentów, które przeczyły jej słowom, to znaczy raz mówiła coś, a potem zapytana – zmieniała zdanie. Przy tym coś ona ukrywa, lecz co takiego, nie wywnioskowałam z rozmowy. Dobrze umie grać rolę męczennicy i »bohaterki«. Co do werbunku, sądzę, że ona by poszła na współpracę, ale obecnie jest w nowicjacie i nie ma możliwości wychodzenia, gdyż wszelkie jej zamiary wydalenia się z klasztoru wzbudziłyby podejrzenie przełożonych i dekonspirację” – podsumowała³².

Z notatki tej wynika wyjątkowa powierzchowność oceny Ireny Imbery. Odczytać z niej można także plan funkcjonariuszy UB wobec niej – zamiar pozyskania (zmu-

²⁸ Szerzej o zainteresowaniach operacyjnych Sekcji 5 Wydziału V WUBP w Krakowie, tj. o kierunkach działań pionu antywyznaniowego oraz metodach i formach pracy operacyjnej, a także o obiektach zainteresowania tej sekcji oraz metod, zob. *Przeciw Kościołom i religii. Sprawozdania Sekcji 5...*, s. 77–90 i nast.

²⁹ Więcej zob. D. Kozieł CSFN, *Represje aparatu bezpieczeństwa wobec Prowincji Krakowskiej Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w świetle dokumentów SB (1945–1961)* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury...*, t. 3, s. 208. Zob. także: *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 182; J. Kupczewska SSCJ, *Działania służb bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego...*, k. 227.

³⁰ Irena Imbery podpisała protokół przesłuchania świadka. Nie była to więc rozmowa, ale z punktu widzenia prawa karnego procesowego określona czynność prawna.

³¹ AIPN Kr, 010/10495, Notatka, b.n., 21 IX 1953 r., k. 60.

³² *Ibidem*.

szenia) do współpracy w charakterze tajnego współpracownika UB. W następstwie tej notatki naczelnik Wydziału XI WUBP w Krakowie podjął dalsze działania wobec niej. Jako powód wymieniono w nich „opracowanie”³³. W listopadzie 1953 r. skierował on do naczelnika Wydziału II w Krakowie pismo, aby przysłać mu odpisy korespondencji Ireny Imbery (materiały przychodzące i wychodzące – krajowe i zagraniczne) dotyczące treści politycznych i podejrzanych kontaktów. Działania te (perlustrację) Wydział II prowadzić miał dalej, do 15 marca 1954 r., a faktycznie prowadził ją do końca stycznia 1955 r.³⁴

Z prowadzonych przez funkcjonariuszy WUBP w Krakowie działań wynikało, że nie chodziło tylko o dokładne poznanie osoby s. Orencji, ale także o zbieranie innych materiałów obciążających ją oraz dotyczących jej rodziny i osób kontaktujących się z nią.

Na początku 1954 r. referent Wydziału XI Józef Chojnacki sporządził ocenę sprawy ewidencyjnej nr BB-E-2202 założoną dla rozpracowania Ireny Imbery. Powoływał się on na rozmowę Olbrych z Imbery, która jego zdaniem wykazała, że figurantka „w życiu cywilnym była zaradną potrafiła obrócić się za interesem itp. Należy ocenić ją pod kątem przydatności dla pracy op[eracyjnej]. Do klasztoru sprowadził ją los, co świadczyłoby, że do warunków tego życia nie jest przywiązana w należyтым stopniu i na ewentualnie stawiane propozycje przez nas wyraziłaby zgodę. Inne dokumenty źródło »B« wskazuje, że Imbery wypowiada się, iż jest przeogromnie szczęśliwą na drodze życia zakonnego, z czego należałoby wnioskować, że wpływ i oddziaływanie sióstr zakonnych na Imbery jest duże i obecnie uważa się całkowicie powiązaną z klasztorem twardymi nićmi życia zakonnego. Podkreśla szczególnie wyraźnie, że sprawcą jej szczęścia stał się sam Bóg”³⁵.

Na zakończenie przedstawionej oceny Chojnacki stwierdził, że należałoby spowodować spotkanie z s. Orencją, za celowe uznał też wszczęcie sprawy obserwacyjno-agenturalnej. Jego entuzjazmu nie podzielił przełożony. Zadekretował on 10 stycznia 1954 r. jasno – „jako kandydatka na werbunek obecnie odpada. Powinna być w zasięgu operacyjnego zainteresowania ze względu na przeszłość. Rozmawiałem osobiście z nią i w czasie rozmowy malowała fanatyczkę. Czy tak jest faktycznie, przekonamy się” – podsumował³⁶.

Refleksje, jakie Irena Imbery przekazywała rodzinie i znajomym, a które w wyniku zarządzonej perlustracji czytano w WUBP, znacząco różniły się od wartości wyznawanych przez „towarzyszy” z UB i ich partyjnych zwierzchników. W liście adresowanym do swojej siostry Jadwigi Rundt 11 kwietnia 1954 r. zakonnica napisała: „Jak daleko odbiegłam od tego wszystkiego i jak niewypowiedzianie szczęśliwą jestem, iż za łaską Boga uwolniłam się od miłości pieniędzy, żądzy bogactw, gdyż ułudy te

³³ *Ibidem*, Pismo, b.n., 12 X 1953 r.; Pismo nr BB-E-2202/53, 7 XI 1953 r., k. 61, 62.

³⁴ *Ibidem*, Pismo nr BE-35/53, 8 XI 1953 r., k. 63; Pismo, b.n., 28 I 1955 r., k. 75.

³⁵ *Ibidem*, Ocena sprawy ewidencyjnej nr BB-E-2202, 8 I 1954 r., k. 64.

³⁶ *Ibidem*. Ostatniego fragmentu dekretacji, składającego się z trzech wyrazów, nie sposób odczytać.

są łańcuchami, które prowadzą do zguby wieczystej. Postanowieniom moim czynię zadość i choć rozpiera mnie nadmiar szczęścia, nie powiem więcej. Wiadomość o W.³⁷ niewątpliwie wywołała żal w tklwym mym sercu, ale czyż możemy stwórcy i Panu swemu dyktować nasze upodobania³⁸.

Podobny w tonie i treści list s. Orencja wysłała pod koniec kwietnia 1954 r. do Sabiny Rubis³⁹. Komunikowała w nim, że 2 maja o godz. 15.00 odbędzie się jej uroczystość, tak zwana welacja, polegająca na zmianie welonu białego na czarny: „Jestem przeogromnie szczęśliwa, a sprawcą szczęścia jest Bóg – gdyż Bóg i tylko Bóg jest w możliwości zaspokoić serce ludzkie, szczęście ziemskie, które było moim udziałem (gdyż wówczas zwano mnie już wybranką losu) straciło wszelki powab w porównaniu ze szczęściem, którego mi z niewypowiedzianej rozrzutności Boga wolno zażywać. Gdybyście nie mogli przyjechać, proszę o 15 duchowo połączyć się ze mną – pomodlić się, abym zamierzonym planom zadośćuczyniła, również powiedzcie wszystko wiedzającemu Bogu, co wam szczególnie leży na sercu, aby błogosławił zamierzeniom⁴⁰”.

Te dwa fragmenty listów świadczą mogą o przemianie wewnętrznej Ireny Imbery. Doczesność była już dla niej na drugim miejscu. Wartości, które przyjęła i aprobowała, znacząco różniły się tych, jakie akceptował zwykły człowiek.

Pomimo tak szerokiej wiedzy o s. Orencji funkcjonariusze WUBP nie zrezygnowali, lecz nadal szukali tzw. zaczepki operacyjnych lub innych materiałów obciążających, które skłoniłyby ją do wyrażenia zgody na werbunek. Do tego pomysłu w listopadzie 1954 r. ponownie powrócił Józef Chojnacki. Określił on, że należy sprawdzić, czy s. Orencja skończyła nowicjat, przedłużyć inwigilację jej korespondencji, a także nastawić tajną informatorkę „Sabinę⁴¹”, która wcześniej miała do niej dostęp, aby pomogła w ustaleniu potrzebnych UB danych⁴².

Schyłek 1954 r. był kresem istnienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Ten formalny w istocie zabieg niewiele zmieniał w życiu przeciętnego Polaka, gdyż nadal zwalczano wszelkie przejawy nieakceptowania istniejącego w Polsce ustroju komunistycznego, zwalczano Kościół, a szczególnie jego przedstawicieli. W więzieniu pozostawał prymas Stefan Wyszyński oraz wielu innych hierarchów i księży Kościoła katolickiego⁴³. Inwigilowano wspólnotę wiernych. Funkcjonariusze nie zrezygnowali także, jak zaznaczono, z aktywnego rozpracowania s. Orencji.

³⁷ Zapewne chodziło o Waleriana Sikorzyńskiego. Był on według UB wrogo „ustosunkowany do nowej rzeczywistości”. Został aresztowany i skazany za „nielegalne garbowanie skór i nielegalny pokątny handel towarów tekstylnych” (*ibidem*, Pismo, 5 VIII 1955 r., k. 100).

³⁸ *Ibidem*, Odpis listu s. Orencji do Jadwigi Rundt z 14 IV 1954 r., k. 67.

³⁹ Sabina Rubis – znajoma Ireny Imbery z Nowego Tomysła.

⁴⁰ *Ibidem*, Odpis listu s. Orencji do Sabiny Rubis z 28 IV 1954 r., k. 69.

⁴¹ Tajna informatorka „Sabina” – osoba niezidentyfikowana.

⁴² AIPN Kr, 010/10495, Notatka Chojnackiego, 5 XI 1954 r., k. 72.

⁴³ Zob. m.in. seria wydawnicza „Kościół w Okowach”: ks. J. Marecki, *Zakony pod presją bezpieki. Aparat bezpieczeństwa wobec wspólnot zakonnych na terenie województwa krakowskiego 1944–1975*, Kraków 2009; *Aparat represji wobec Kościoła w latach 1944–1956. Terytorium*

Od 7 czerwca 1955 r. krakowski UB prowadził przeciwko Irenie Imbery sprawę agenturalnego sprawdzenia „Spiskowiec”. Występując dzień wcześniej do naczelnika Wydziału VI z raportem o zezwolenie na założenie sprawy, chor. Jan Niewiedział wskazał, że „wymieniona [Imbery – przyp. autora] może prowadzić działalność szpiegowską”⁴⁴. Oczywiście taką zgodę uzyskała. Na tej podstawie mógł podjąć wnikliwą, zakrojoną na szeroką skalę inwigilację s. Orencji. Działaniami tymi bezpieczeństwa objęła jej kontakty bezpośrednie i pośrednie, bliższą i dalszą rodzinę oraz osoby, które się z nią kontaktowały, a także jej korespondencję.

W planie przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych chor. Niewiedział stwierdził – „wymieniona, będąc w zakonie, może pod osłoną kultu religijnego prowadzić wrogą działalność polityczną przeciwko ustrojowi Polski Ludowej”⁴⁵. Konkluzję uzasadniał tym, że „przebywająca krótki okres w klasztorze ss. sercanek potrafiła zdobyć duże zaufanie aktywu tego zgromadzenia, a w czasie rozmowy z nią [...] usiłowała pozorować swoją osobę jako bardzo wierząca i związana z klasztorem, co jednak nie można pogodzić z rzeczywistością” – napisał⁴⁶. Na tej podstawie opracował kilkupunktowy plan inwigilacji s. Orencji. Działania UB według jego założeń polegać miały m.in. na:

- szybkim dobraniu kandydatów na tajnych współpracowników (jednego ze środowiska świeckiego, a drugiego spośród zakonnic, „które żyją w dobrej komitywie z generalną przełożoną tego zgromadzenia”) i rozpoznaniu przez nich zgromadzenia sióstr sercanek i jej samej⁴⁷;
- ustaleniu od informatorki „Steni”⁴⁸ jej możliwości dotarcia do s. Orencji;
- zbieraniu informacji o działalności politycznej Ireny Imbery i jej rodzinie⁴⁹.

obecnej diecezji sandomierskiej, red. M. Krzysztofiński, ks. J. Marecki, ks. B. Stanaszek, Kraków 2012; *Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów Prowincji Polski Południowej*, red. A.P. Bieś SJ, F. Musiał, Kraków 2014; *Represje wobec osób duchownych i zakonnych na terenie woj. krakowskiego 1944–1975. Leksykon biograficzny*, red. ks. J. Marecki, Kraków 2014, t. 1; *Komunistyczny aparat represji wobec Polskiej Prowincji Dominikanów*, red. M. Miławicki OP, M. Wenklar, Kraków 2015. Kolejną, jest seria wydawnicza „Niezlomni”, m.in.: *Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. ks. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2007; *W obronie Ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. ks. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2008; *W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. ks. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2014. Odnosić należy także: *Kościół w godzinie próby 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, wstęp ks. T. Isakowicz-Zaleski, Kraków 2006. To tylko niektóre publikacje na powyższy temat. Z uwagi na ograniczony charakter publikacji nie można przedstawić szerszego wyboru.

⁴⁴ AIPN Kr, 010/10495, Raport, 6 VI 1955 r., k. 19–20.

⁴⁵ *Ibidem*, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy „Spiskowiec”, 6 VI 1955 r., k. 21–23.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ Inf. „Stenia” – Stefania Budzyńska, c. Bronisława i Marii, ur. 10 IX 1897 r., dozorczyńni przyległej do klasztoru kamienicy czynszowej (J. Kupczewska SSCJ, *Działania służb bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego...*, s. 225).

⁴⁹ AIPN Kr, 010/10495, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy „Spiskowiec”, 6 VI 1955 r., k. 21–23.

Zwierzchnik chor. Niewiedziała dodał do planu następujące polecenie – „jak najszybciej starać się wyjaśnić te kontakty [rodzinne – przyp. autora], aby móc odpowiednio ustosunkować się do osoby figuranta. Jeżeli przy aktywnym sprawdzeniu materiałów okaże się, że nasze interesowanie się jej osobą jest słuszne i wskazane, wówczas weźmiemy ją w opracowanie. Słuszniejszym byłoby, gdybyśmy byli założyli na nią sprawę ewidencyjno-obszerną i tak samo aktywnie inwigilowali agenturalnie jej osobę”⁵⁰.

W połowie czerwca 1955 r. naczelnik Wydziału VI WUdsBP w Krakowie kpt. Stanisław Florek wystosował pismo do swojego odpowiednika w Bydgoszczy, prosząc o ustalenie konkretnych faktów dotyczących jej rodziny. Zainteresowanie dotyczyło Czyżniejewskiej i brata Waleriana, którzy mieszkali w miejscowości Pakość, oraz Urszuli Zielińskiej, mieszkanki Grudziądza, z którą s. Orencja korespondowała. O rodzinie s. Orencji chciano wiedzieć jak najwięcej: czy w Pakości ktokolwiek z jej bliskich jeszcze zamieszkuje, jakie jest ich „oblicze polityczne”, czy utrzymują z nią kontakty, czy ona kontaktuje się jeszcze z innymi osobami mieszkającymi na tym terenie i jaki jest charakter tych kontaktów. Florek polecał, aby szczególną uwagę zwrócono na osobę o imieniu „Czesia”, której nazwisko (lub drugie imię) zaczyna się na literę „W”. Natomiast o Zielińskiej miano ustalić, czy miała krewnych w zakonie, czy była odwiedzana przez księży lub zakonnice oraz przez osoby świeckie, z kim utrzymywała kontakty, a także bliższe dane o tych osobach. Naczelnik z Krakowa prosił także o poinformowanie go, jakie możliwości agenturalnej obserwacji rodziny i Urszuli Zielińskiej ma bydgoski UB, oraz potraktowanie tej sprawy „bardzo dyskretnie” ze względu na jej ważność⁵¹.

Podobne pismo, jeśli chodzi o zakres oczekiwań, Florek wystosował do naczelnika w Gdańsku. Interesowały go informacje dotyczące pobytu Ireny Imbery w Sopocie, to, jakimi dysponują oni „materiałami na wymienioną z tego okresu”, co złożyło się na to, że razem z mężem zmuszona była wyjechać za granicę, w jakich okolicznościach usiłowała nielegalnie wyjechać w 1949 r. do Szwecji oraz czy utrzymuje kontakty z rodziną lub znajomymi jej męża. Florka interesowało także, kiedy i w jakich okolicznościach figurantka wstąpiła do klasztoru⁵².

W czasie kiedy kpt. Florek oczekiwał na odpowiedzi, chor. Niewiedziała opracował raport uzasadniający przerejestrowanie sprawy agenturalnego sprawdzenia „Spiszkowiec” na „sprawę ewidencyjno-obszerną”, wykonując tym samym zalecenie swojego zwierzchnika. Dokument został 26 czerwca zatwierdzony i przyjęty do dalszej realizacji⁵³. Niewiedziała wskazał w raporcie na kontakty s. Orencji ze Stanisławą Gołas i Zofią Mrówczyńską. Informował także, że Gołas „została opracowana z per-

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*, Pismo nr BB-N-1370/55, 11 VI 1955 r., k. 84–85.

⁵² *Ibidem*, k. 79.

⁵³ *Ibidem*, Raport, 26 VI 1955 r., k. 27–28.

spektywą operacyjnego jej wykorzystania”, a także o zamiarze werbunku do tej sprawy kandydata o pseudonimie „Felicja”⁵⁴.

Z przesłanych do Krakowa odpowiedzi za interesującą należy uznać doniesienie informatora o pseudonimie „Kana”⁵⁵ z 17 sierpnia 1955 r. Dość dobrze znał on rodzinę Sikorzyńskich, gdyż blisko mieszkali i dość często ze sobą rozmawiali – szczególnie z Walerianem. O s. Orencji podał, że jest to osoba „o żywym temperamencie i bardzo wymowna”⁵⁶. Kierownik PDdsBP w Mogilnie ppor. Jan Tomaszewski prosił kpt. Florka, aby przesłano mu konkretne dane (wytyczne), w jakim kierunku należy rozpracowywać rodzinę Sikorzyńskich i s. Orencję⁵⁷. Informacji o Urszuli Zielińskiej dostarczył też kierownik PUdsBP w Grudziądzu kpt. Stanisław Ratajczyk. Do ogólnych informacji o s. Orencji nowych elementów raczej nie wniósł. Stwierdził tylko, że nie dowiedziano się, aby Zielińska miała kogokolwiek z rodziny w zakonie, a także by była odwiedzana przez księży. Ratajczyk podał tylko, że mają możliwość zewnętrznej obserwacji jej przez inf. „Zbyszka”, który mieszkał pod tym samym adresem⁵⁸.

Kpt. Stanisław Florek nie poprzestał na tym, lecz skierował swoje pisma także do WUdsBP w Poznaniu, pytając o Bronisława Kaczmarka⁵⁹, oraz do kierownika PDdsBP w Zakopanem, prosząc o nadesłanie opinii o Marii Bogdanowicz. Interesowały go szczególnie: jej działalność „społeczno-polityczna”, stopień „sfanatyzowania” oraz nazwiska osób, z którymi utrzymywała relacje, a przede wszystkim kontakty z księżmi i zakonnicami⁶⁰.

W tym samym czasie kpt. Florek udzielił wskazówek, na co ma zwrócić uwagę inf. „Kana” podczas ustalania danych. W przypadku Stanisławy Sment miał on ustalić imię jej córki, która mieszkała w Krakowie, oraz podać opinię o niej za okres jej pobytu w Pakości. Florek oczekiwał także dokładnych charakterystyk członków rodziny Smentów. Miano w nich zwrócić uwagę na elementy dotyczące ich działalności politycznej i społecznej sprzed 1939 r., okresu okupacji i okresu powojennego, stopień „sfanatyzowania” oraz ich stosunek do Polski Ludowej i ZSRR. Informator ten, prowadząc agenturalną obserwację rodziny Sikorzyńskich, miał ustalić, jak często i przez kogo są oni odwiedzani, szczególnie chodziło o osoby obce, czy otrzymywali jakiegokolwiek wiadomości lub listy od s. Orencji, czy Czesława⁶¹ odwiedzała swoją

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ TW „Kana” – osoba niezidentyfikowana, „na kontakcie” PDdsBP w Mogilnie (*ibidem*, Raport, 26 VI 1955 r., k. 27).

⁵⁶ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Kana”, 17 VIII 1955 r., k. 108.

⁵⁷ *Ibidem*, Pismo nr 738/55, 23 VIII 1955 r., k. 107.

⁵⁸ *Ibidem*, Pismo nr SD-1222/55, 10 VIII 1955 r., k. 103.

⁵⁹ Nazwisko Bronisława Kaczmarka, mieszkańca Poznania, pojawia się w jednym z listów do s. Orencji, który był poddany perlustracji. Pisze w nim Kaczmarek o wartościowym kamieniu. Zapewne chodziło o kamień szlachetny (*ibidem*, List, 30 VII 1953 r., k. 54).

⁶⁰ *Ibidem*, Pismo nr BBN-1990/55, 16 IX 1955 r.; Pismo nr BBN-1991/55, 16 IX 1955 r., k. 111, 112.

⁶¹ Według UB chodziło o Czesławę Sment (*ibidem*, Pismo nr 891/55, 4 X 1955 r., k. 161).

rodzinę w Pakości i co mówiła o zakonnicy. Miał także dowiedzieć się, czy Sikorzyńscy otrzymują paczki z zagranicy. Kpt. Florek prosił swojego odpowiednika w Bydgoszczy o podanie bliższych danych o rodzinie informatora „Kany”, która zamieszkiwała w Krakowie i utrzymywała kontakt z s. Orencją. Ponadto zastrzegł, że informatora tego można wykorzystać do rozpracowania Sikorzyńskich, ale tylko pod warunkiem, iż zostanie sprawdzony, czy jest szczerzy i prawdomówny. Florek chciał mieć całkowitą pewność, że nie ujawni on zainteresowania UB rodziną Sikorzyńskich⁶².

Odpowiedzią na wszystkie działania funkcjonariuszy UB był jeden dokument (raport) do kierownika WUdsBP w Krakowie, skierowany 1 października 1955 r. przez kierownika Sekcji 2a Wydziału VI. Autor dokumentu zwracał się do przełożonego o wyrażenie zgody na inwigilację korespondencji Ireny Imbery. Napisano w nim, że utrzymuje ona szerokie kontakty korespondencyjne, jednak z braku agentury, która „miałaby dotarcie” do wymienionej, treść tej korespondencji jest nieznana UB⁶³. Funkcjonariusz taką zgodę kierownika WUdsBP otrzymał.

Wyjaśnienia wymaga stwierdzenie „utrzymuje szerokie kontakty korespondencyjne”, które sugeruje, że było ich bardzo dużo. Z innego dokumentu, opracowanego przez chor. Jana Niewiedziała, referenta prowadzącego sprawę, wynikało, że było to tylko dziewięć osób. Wśród nich funkcjonariusz wymienił: siostry Jadwigę z Sopotu i Czesławę z Gdyni [*sic!*], Michała Nowaka z Węgier, Felicję Bednarską z Inowrocławia, Urszulę Zielińską (siostrę jej byłego męża) z Grudziądza, Marię Bogdanowicz z Zakopanego, Huberta Kamińskiego z São Paulo (Brazylia) oraz Bronisława Kaczmarka z Poznania⁶⁴. Nie wiadomo, dlaczego referent pominął np. Luise Imbery zamieszkałą w stanie Ohio (USA)? Czyżby o niej nie wiedział?

Chorąży Jan Niewiedział poszukiwał innego sposobu, aby inwigilować Irenę Imbery. Na początku sierpnia 1955 r. uzyskał informację, że s. Orencja, przybywając do rodziców, kontaktowała się także ze znajomą – Stanisławą Sment, której córka w tym czasie mieszkała w Krakowie⁶⁵. Częściowo zagadkę tę „pomógł” wyjaśnić inf. „Kana”. Okazało się, że była to Maria, która po mężu nazywała się Gołas⁶⁶.

Po wszystkich formalnych sprawdzeniach Niewiedział na początku listopada 1955 r. przygotował do naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Krakowie raport o zezwolenie na opracowanie kandydata na informatora, a następnie zamierzał zwerbować Marię Gołas (z domu Sment). Miała ona posłużyć UB do rozpracowania s. Orencji, która po wyjściu z więzienia – jak to podkreślił chor. Niewiedział – szybko zdobyła sobie zaufanie przełożonych klasztoru. Według niego świadczył o tym fakt, że powierzono jej wychowywanie nowicjuszek. Siostra Orencja podejrzana była przez UB

⁶² *Ibidem*, Pismo nr BBN-1370/55, 16 IX 1955 r., k. 113–114.

⁶³ *Ibidem*, Raport, 1 X 1955 r., k. 118.

⁶⁴ *Ibidem*, Notatka, 1 X 1955 r., k. 116.

⁶⁵ *Ibidem*, Wyciąg z pisma nr 738/55 z 6 VIII 1955 r., k. 159.

⁶⁶ *Ibidem*, Pismo nr 891/55, 4 X 1955 r., k. 161–162.

ponadto o zbieranie informacji o sytuacji w kraju „przez utrzymywanie stałej korespondencji z osobami zamieszkałymi w kraju”⁶⁷.

Warta przedstawienia jest dekretacja zwierzchnika Niewiedziała, który 5 listopada 1955 r. nakazał: „Kand[ydatkę] należy wszechstronnie opracować, przede wszystkim z punktu widzenia charakteru jej powiązań z s. Orencją, by cel werbunku został osiągnięty przez werbunek. Dotychczasowe materiały w sprawie nie ukazują bliższych powiązań kand[ydatki] z fig[urantką] rozp[racowania] – w rozpracowaniu musi nam to wyjść”⁶⁸.

Na wskazany powyżej plan 8 listopada 1955 r. naczelnik Wydziału VI por. Zbigniew Faryna się zgodził. Brak też bliższych danych, czy Maria Gołas została zwerbowana.

Należy odnotować, że aktywność, z jaką WUdsBP w Krakowie prowadził działania przeciw s. Orencji, na pewien czas z powodu jej wyjazdu do Michelina utknęła w miejscu. Jej istnienie „przypomniął” funkcjonariuszom UB mjr Józef Chmielewski, zastępca naczelnika Wydziału II Departamentu VI KdsBP z Warszawy, który 28 maja 1956 r. zwrócił się do nich o przesłanie szczegółowej informacji o stanie sprawy agenturalnego sprawdzenia o kryptonimie „Spiskowiec” prowadzonej na zakonnice „Imbore Irenę [*sic!*]”⁶⁹. Jak podkreślono, sprawa była pilna.

Niespełna miesiąc później (16 czerwca 1956 r.) chor. Jan Niewiedział przygotował postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszaryjnej o kryptonimie „Spiskowiec”, którą objęto Irenę Imbery. Funkcjonariusz odnotował, że zdobyła one duże zaufanie władz zakonnych, a nawet wykorzystuje się ją do wychowania nowicjuszek w zgromadzeniu sióstr sercanek⁷⁰. Na tej podstawie wnosił o założenie sprawy ewidencyjno-obszaryjnej (choć rok wcześniej, 26 czerwca 1955 r., przedstawił już raport o przerejestrowaniu sprawy, o czym wcześniej była mowa) przeciwko s. Orencji, jako osobie skłonnej do prowadzenia wrogiej działalności politycznej pod osłoną kultu religijnego⁷¹. 26 czerwca 1956 r. zgodził się na to bezpośredni przełożony chor. Niewiedziała, kierownik Sekcji 2 Wydziału VI, i tego samego dnia po zatwierdzeniu przez wyższego przełożonego sprawa została zarejestrowana w ewidencji Wydziału X WUdsBP w Krakowie pod numerem 2916/F.⁷²

Odpowiedź do Warszawy, którą podpisał 4 lipca 1956 r. kpt. Stanisław Florek, była zaskakująca. Oficer informował, że dotyczącą Ireny Imbery sprawę agenturalnego sprawdzenia przerejestrowano na sprawę ewidencyjno-obszaryjną, ponieważ po analizie materiałów stwierdzono, że nie było podstawy do założenia sprawy agenturalnego

⁶⁷ *Ibidem*, Raport, 4 XI 1955 r., k. 172.

⁶⁸ *Ibidem*, k. 172–173.

⁶⁹ *Ibidem*, Pismo KdsBP nr HBC-178/56, 28 V 1956 r., k. 134.

⁷⁰ *Ibidem*, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszaryjnej, 16 VI 1956 r., k. 8.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² *Ibidem*.

sprawdzenia⁷³. Dodał też że, od listopada 1955 r. funkcjonariusze nie otrzymali nowych interesujących informacji na jej temat.

Na początku sierpnia 1956 r. Jan Niewiedział dowiedział się od Zofii Mrawczyńskiej⁷⁴ z „Salonu Mód” przy ul. Długiej 9, że s. Orencja przeniesiona została z Krakowa do innej miejscowości. Dokąd – nie wiedziała⁷⁵. Rzeczywiście s. Orencja na początku września 1955 r. opuściła Kraków i wraz z s. Jadwigą Chachulską wyjechała do miejscowości Michelin (pow. wrocławski)⁷⁶.

Informacja o wyjeździe s. Orencji spowodowała, iż funkcjonariusze UB podjęli jej poszukiwania. Nie wiadomo, co było powodem, że zastępca naczelnika Wydziału VI. WUdsBP w Krakowie por. Zbigniew Faryna skierował 13 sierpnia 1956 r. pismo do naczelnika Wydziału VI w Bydgoszczy, prosząc o ustalenie i powiadomienie, czy w miejscowości Michelin przebywa zakonnica „Imberg Irena [*sic!*]”, która wymeldowała się z Krakowa 6 września 1955 r.⁷⁷

Istotne było jednak to, że odpowiedź zwrotna okazała się twierdząca. Naczelnik Wydziału VI z Bydgoszczy informował, że zakonnica „Imberg” zamieszkiwała w miejscowości Michelin⁷⁸. Tym samym sprawa, którą zajmował się WUdsBP w Krakowie, znalazła się w zainteresowaniu bezpieki z Bydgoszczy. Po otrzymaniu dokumentów sprawy naczelnik Wydziału VI Henryk Dojerski podjął stosowne działania i 18 września 1956 r. ją do realizacji przez PUdsBP we Wrocławku z adnotacją, że „sprawę proszę traktować jako b[ardzo] pilną”⁷⁹. Jednocześnie polecił, aby funkcjonariusze przesłali ustalenia dotyczące nowo utworzonej placówki ss. sercanek na terenie Michelina⁸⁰.

Z odpowiedzi, jaką przesłał mjr Władysław Rożko, dowiedzieć się można nieco o działalności sióstr. Podporucznik Zygfryd Bula, który ją napisał, podał, że wspomniane siostry do tej miejscowości przyjechały już w lutym 1955 r. Być może, że tak było, ale mogła być to tylko wizyta w sprawie kupna domu, co sfinalizowały we wrześniu tego roku. Jak zaznaczył oficer, starania sióstr uwieńczone zostały sukcesem, gdyż zakupiły willę w Michelinie. W tym domu siostry miały urządzić dom wypoczynkowy dla sióstr zakonnych pracujących w szpitalach, seminariach i innych miejscach. Bula informował, że siostry, aby zdobyć środki na swoje utrzymanie, szyły odzież. Przede wszystkim jednak zajmowały się szerzeniem wiary katolickiej wśród społeczeństwa – podkreślił: „Siostry »sercanki« prowadzą energiczną kam-

⁷³ AIPN Kr, 010/10495, Pismo nr BBN-847/56, 4 VII 1956 r., k. 137.

⁷⁴ Zofia Mrówczyńska na początku 1955 r. opracowywana była przez UB na informatora (*ibidem*, Zadanie [na wywiad], 9 I 1956 r., k. 183.

⁷⁵ *Ibidem*, Notatka, 4 VIII 1956 r., k. 138.

⁷⁶ AGŚINSJ, Karta personalna nr 792.

⁷⁷ AIPN Kr, 010/10495, Pismo nr BBN-1368/56, 13 VIII 1956 r., k. 139.

⁷⁸ *Ibidem*, Pismo nr FE-672/56, 28 VIII 1956 r., k. 140.

⁷⁹ *Ibidem*, Pismo nr FE-672/56, 18 IX 1956 r., k. 145.

⁸⁰ *Ibidem*.

panię w celu pozyskania sobie społeczeństwa Michelina i Miłęcina. Nie omieszkają nawet chodzić po prywatnych mieszkaniach i namawiać ludzi, aby się modlili i chodzili do kościoła. Najbardziej jednak »polują« na tamtejszą młodzież, oddziaływując na nią bezpośrednio w osobistych rozmowach lub też pośrednio poprzez rodziców⁸¹. Zakonnice usiłowały też wywrzeć wpływ na uczniów poprzez nauczycielki i zaprowadzić religię w szkole, jednak im to się nie udało. Działalność sióstr „po tej linii” – podsumował oficer – jest bardzo aktywna i nie bez sukcesów. Do tamtejszego kościoła chodziło bowiem systematycznie o wiele więcej ludzi niż np. dwa lata temu, co świadczy to o tym, że siostry zakonne cieszyły się zaufaniem i miały niemały wpływ na tamtejszą społeczność⁸².

28 września 1956 r. Bula przygotował postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszernyjnej o kryptonimie „Sercanka” dotyczącej Ireny Imbery, którą uznano za osobę podatną do prowadzenia wrogiej działalności pod osłoną kultu religijnego. Funkcjonariusz odnotował, że po wyjściu z więzienia figurantka wstąpiła do zakonu, gdzie przejawia aktywność na rzecz katolicyzmu, a jednocześnie utrzymuje kontakty z osobami przebywającymi za granicą⁸³.

Kontakty s. Orencji kilka miesięcy później sprawdził por. Zdzisław Bieńkowski. Dowiedział się on, że s. Imbery unika relacji z osobami świeckimi. Żyje wyłącznie życiem zakonnym. Z rozmowy z kierowniczką szkoły usłyszał, że wygląda na osobę, która zaznała w życiu dużo cierpienia. Rozmówczyni oficera nigdy nie zauważyła, aby Imbery mówiła o aktualnych tematach politycznych i społecznych. Funkcjonariusz dowiedział się też, że z rozmów z innymi osobami prowadzonych na temat sióstr sercank wynikało, iż mieszkańcy Michelina „chcieliby widzieć u siebie siostry pomagające mieszkańcom w ich codziennych trudach”⁸⁴. Na zakończenie Bieńkowski dodał, że s. Imbery żyje w izolacji. Z ludźmi świeckimi kontaktów nie utrzymuje, a większość dni spędza w Krakowie. Uznał więc prowadzenie sprawy operacyjnej za bezsensowne⁸⁵.

Konsekwencją jednoznacznie sformułowanego wniosku było przygotowanie pięć dni później postanowienia o zakończeniu sprawy s. Imbery i przekazaniu związanych z tym materiałów do archiwum ewidencji operacyjnej. 29 listopada 1957 r. dokument o zaniechaniu nękania zakonnicy zatwierdził zwierzchnik kwestionującego zasadność inwigilacji oficera. Bieńkowski stwierdził w nim, że figurantka nie prowadzi obecnie wrogiej działalności przeciwko państwu. Nie udało się ustalić, aby utrzymywała szersze

⁸¹ *Ibidem*, Notatka, 26 IX 1956 r., k. 147.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ *Ibidem*, Postanowienie, 28 IX 1956 r., k. 7 (następnego dnia dokument ten zatwierdził kierownik PUdsBP we Włocławku por. Władysław Michnik, a 4 X 1956 r. zostało ono zarejestrowane w Wydziale X pod nr 1439/56); *ibidem*, Pismo nr BZ-1621/56, 29 IX 1956 r., k. 148.

⁸⁴ *Ibidem*, Notatka, 21 XI 1957 r., k. 152–153.

⁸⁵ *Ibidem*.

kontakty z osobami świeckimi i na nie oddziaływała. W związku z tym wniósł o zakończenie sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej⁸⁶.

W Krakowie było zgoda odmiennie. Postanowienie nr 1439/E/56, które w 1956 r. sporządził ppor. Zygfryd Bula, obowiązywało do 10 listopada 1959 r. Tego dnia Wanda Biel⁸⁷ opracowała postanowienie o zaniechaniu sprawy operacyjnej „Sercanka” i przekazaniu do archiwum ewidencji operacyjnej. Funkcjonariuszka odnotowała, że brak podstaw do kontynuowania sprawy Ireny Imbery, gdyż figurantka nie przejawia żadnej aktywności wymierzonej w podstawy ustrojowe państwa ani nie zajmuje godnej uwagi pozycji w swoim zgromadzeniu. Dwa dni później dokument zatwierdził zastępca naczelnika Wydziału III kpt. Zbigniew Faryna⁸⁸.

Ponownie w zainteresowaniu SB

Starania s. Orencji o wyjazd do USA sprawiły, że zakonnica ponownie stała się obiektem zainteresowania SB. Komunikował o tym zastępca komendanta wojewódzkiego MO-SB ppłk Bronisław Mądrzejowski 26 czerwca 1959 r.⁸⁹ Wątek ten prowadziła kpr. Biel. Informację o o planach s. Orencji funkcjonariuszka otrzymała od informatorki „Wybranej”⁹⁰, która z s. Orencją przebywała na urlopie w Krynicy. Jak podała delatorka, siostra czekała na zawiadomienie, gdyż „bardzo jej zależy na tym wyjeździe”⁹¹.

Starająca się po raz wtóry o paszport na stały wyjazd do USA Irena Imbery ankiętę paszportową złożyła 26 listopada 1959 r. Koszty podróży i utrzymania zobowiązała się pokryć zapraszający siostrę ks. Julian Szumiło. Zakonnica miała pracować wśród Polonii amerykańskiej. Podobnie jak poprzednio „komunistyczna władza” odmówiła jej prośbie. W uzasadnieniu znalazła się adnotacja „posiadamy materiały na wyżej wymienioną i w związku z tym wnosimy zastrzeżenia”⁹². Na odpisie tego dokumentu

⁸⁶ *Ibidem*, Postanowienie, 26 XI 1957 r., k. 154.

⁸⁷ Wanda Biel/Podolska, ur. w 1931 r., zamężna od 6 XI 1965 r., w maju 1963 r. zmieniła imię na Władysława, od 5 I 1958 r. wywiadowca Sekcji 2 Wydziału „B” SB KW MO w Krakowie, od lutego 1959 r. oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO w Krakowie, od lipca 1962 r. oficer operacyjny w Wydziale IV. Z MSW zwolniona w styczniu 1982 r. Awanse: kapral MO – 17 VII 1958 r., sierżant MO – 22 VII 1960 r., st. sierżantem MO zastała dwa lata później, 22 VII 1963 r. mianowana na podporucznika MO, stopień porucznika MO otrzymała trzy lata później, ostatni awans na kapitana MO – 22 VII 1970 r. (*Strażnicy sowieckiego imperium...*, s. 269).

⁸⁸ AIPN Kr, 010/10495, Postanowienie, 10 XI 1959 r., k. 157.

⁸⁹ *Ibidem*, Pismo nr MB-1978/59, 26 VI 1959 r., k. 156.

⁹⁰ Inf. „Wybrana” – Augusta Bronisława Wybraniec (1915–1984), w Zgromadzeniu Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego od 1935 r. (*J. Kupczewska SSCJ, Działania służb bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego...*, s. 229).

⁹¹ AIPN Kr, 010/10495, Wyciąg z rozmowy z TW „Wybrana” z 24 IX 1959 r., k. 194.

⁹² *Ibidem*, Odpis kwestionariusza paszportowego z 10 XII 1959 r., k. 195.

zachowała się także kuriozalna informacja, że „Imbery w latach 1939–1945 przebywała nielegalnie na Węgrzech”⁹³.

Po raz pierwszy s. Orencja wystąpiła o paszport najprawdopodobniej na początku 1959 r. O powodach odmowy wydania jej tego dokumentu dowiadujemy się z pisma kierownika Wydziału ds. Wyznań Prezydium Rady Narodowej w Krakowie Leona Króla. Informował on Urząd ds. Wyznań w Warszawie, że samodzielna Sekcja Paszportów Zagranicznych KW MO wniosła zastrzeżenie w sprawie wyjazdu do USA na pobyt stały siostry zakonnej Ireny Imbery i przedstawiła opinię negatywną. Król podał także cel jej wyjazdu. Miała ona udać się do miejscowości Erie w Pensylwanii, gdzie znajdowała się szkoła polska księży misjonarzy prowadzona przez siostry sercanki dla dzieci wychodźstwa polskiego. Urzędnik podał także zwierzchnikowi nieprawdziwą informację, że mąż s. Imbery został skazany na karę śmierci za przynależność do nielegalnej organizacji [sic!]. O śmierci dziecka nie wspomniano. Odległe od prawdy było również uzasadnienie odmowy – „ze względu na jej [s. Orencji – przyp. autora] reakcyjny stosunek do władz i ustroju PRL przedstawiamy opinię negatywną odnośnie [do] wyjazdu do USA”⁹⁴.

Nie był to, niestety, ostatni akt działań SB wobec s. Orencji. W połowie marca 1962 r. Regina Surma z Sekcji 5 Wydziału III KW MO w Krakowie sporządziła dla przełożonego postanowienie o założeniu przeciwko Irenie Imbery sprawy operacyjnej obserwacji o kryptonimie „Sercanka”. Dlaczego? Według Surmy w okresie pobytu w zgromadzeniu figurantka zdobyła wielkie zaufanie, sprawując funkcje przełożonej placówki oraz pomocnicy mistrzyni nowicjatu. Od niedawna prowadziła również działalność z parafianami przy parafii św. Anny. Surma wniosła do przełożonych o założenie sprawy operacyjnej obserwacji z powodu możliwości prowadzenia przez s. Orencję wrogiej działalności pod osłoną kultu religijnego⁹⁵. Postanowienie to zostało pięć dni później zatwierdzone i zarejestrowane⁹⁶.

Na takie rozstrzygnięcie zapewne miał wpływ także inny fakt. W charakterystyce s. Orencji Surma zanotowała – „do Imbery w obecnej chwili nie mamy dotarcia tak pośredniego, jak i bezpośredniego, a to z tego względu, że w zgromadzeniu sióstr sercank nie posiadamy żadnego tajnego współpracownika”⁹⁷.

W streszczeniu materiałów i planie przedsięwzięć operacyjnych Surma ujęła szereg przedsięwzięć mających umożliwić szczegółowe poznanie działalności s. Orencji w związku z rozpoczęciem przez nią pracy na zewnątrz zgromadzenia przy parafii św. Anny. „Aby rozeznać działalność figurantki w zgromadzeniu – napisała Surma – wyjaśnić jej pozycję w klasztorze i poznać jej możliwości na przyszłość (awans), zostanie wytypowany kandydat na TW spośród zakonnic utrzymujących bliższe

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ *Ibidem*, Pismo nr Wz. II-10/148/59, 24 IV 1959 r., k. 196.

⁹⁵ *Ibidem*, Postanowienie, 15 III 1962 r., k. 9.

⁹⁶ Początkowo zarejestrowano je 13 IV 1962 r. w Wydziale „C” KW MO Kraków pod nr. OMA-2-847/B, ale 27 X 1962 r. przerejestrowano na nr OMA-1-2471/62 (*ibidem*).

⁹⁷ *Ibidem*, Charakterystyka, 24 X 1961 r., k. 12–14.

kontakty z figurantką. Według wstępnych rozeznajń wymaganiom takim odpowiada s. Buczak A[nn]a⁹⁸.

Siostra Ferdynanda Anna Buczak nie była jedyną osobą, którą Surma zamierzała wykorzystać do inwigilowania s. Orencji. Zaplanowała ona przeprowadzić jeszcze rozmowy z Bronisławą Wybraniec⁹⁹, Michaliną Golik, Rozalią Siodełko i Zenobią Chmiela, aby spośród nich wytypować odpowiednią kandydatkę. Zwierzchnik Surmy dopisał, „aby zorientować się w możliwości wykorzystania do wyjaśnienia interesujących nas problemów b[by]łych] TW ps. »Stenia« i »Wybrana«¹⁰⁰”. Proponował także przeprowadzić rozmowę z Mieczysławem Budzyńskim, który zamieszkiwał w budynku klasztornym i był z siostrami skonfliktowany, oraz ze Stanisławą Sment. Surma wykorzystywała ponadto informacje przekazywane przez źródło „WJ”¹⁰¹.

Nie był to ostatni dokument przywracający zainteresowanie policji politycznej PRL życiem s. Orencji. Wanda Biel na podstawie absurdalnych zarzutów lub przypuszczeń, że Irena Imbery razem z mężem współpracowała z jakimś ośrodkiem wywiadowczym, przygotowała postanowienie o zastrzeżeniu jej wyjazdu za granicę¹⁰². Po zatwierdzeniu przez przełożonego zastrzeżenie obowiązywało do Francji, USA i Wielkiej Brytanii w latach 1964–1966.

Dla ukazania prawdziwego obrazu s. Orencji warto przedstawić kilka relacji osób, które SB wykorzystwała, aby ją zdyskredytować. Zakonnica Ferdynanda Anna Buczak na początku marca 1962 r. przedstawiła ją jako pomocnicę biednych. Orencja, jak podała, pracowała przy parafii św. Anny, gdzie utrzymywała kontakt z osobami biednymi. Wynajdywała potrzebujących pomocy, starała się o potrzebne dla nich rzeczy, zanosila pieniądze. „Szalenie rwie się do każdej pracy, zwłaszcza jeżeli chodzi o pracę społeczną” – przekazała Buczak¹⁰³.

Na początku stycznia 1965 r. Wanda Biel opracowała nowy dokument (kierunkowy plan) do sprawy operacyjnej obserwacji o kryptonimie „Sercanka”. Podsumowała w nim trwającą od 1955 r. inwigilację s. Orencji – „na podstawie informacji uzyskiwanych od TW »Haliny« znana nam jest działalność figurantki, jej pozycja w klasztorze, stosunek do przełożonych”¹⁰⁴.

⁹⁸ *Ibidem*, Streszczenie materiałów i plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnej obserwacji o kryptonimie „Sercanka”, zatwierdzony 20 III 1962 r. przez naczelnika Wydziału III, k. 29–30.

⁹⁹ Zob. przypis 92.

¹⁰⁰ AIPN Kr, 010/10495, Streszczenie materiałów i plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnej obserwacji o kryptonimie „Sercanka”, zatwierdzony 20 III 1962 r. przez naczelnika Wydziału III, k. 29–30.

¹⁰¹ WJ – Janina Wójcik (J. Kupczewska SSCJ, *Działania służb bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego...*, s. 226; AIPN Kr, 010/10495, Wyciąg z notatki służbowej z 2 IV 1962 r., k. 200).

¹⁰² AIPN Kr, 010/10495, Postanowienie, b.n., b.d., k. 205.

¹⁰³ *Ibidem*, Wyciąg z notatki służbowej z 3 III 1962 r., k. 198.

¹⁰⁴ *Ibidem*, Kierunkowy plan działań z 9 I 1965 r. zatwierdzony przez naczelnika Farynę 17 I 1965 r., k. 33–34.

TW „Halina”¹⁰⁵ przekazała kilka informacji SB o działalności s. Orencji. W jednej z nich podała, że na terenie Krakowa zorganizowano specjalną służbę obsługującą chorych i samotnych starszych ludzi. Służbę tworzyły siostry poszczególnych zgromadzeń zakonnych. W parafii św. Anny pracowały dwie „sercanki” – s. Łukasza i s. Orencja. „Ciągłe mają one, zatargi z przełożoną, bo wynoszą jedzenie dla swych podopiecznych” – informowała konfidentka¹⁰⁶.

Na początku stycznia 1965 r. TW „Halina” donosiła, że w przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia w kaplicy oo. karmelitów na „Piasku” (kościół Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie) odbyła się konferencja dla wszystkich sióstr zakonnych – opiekunek parafialnych.

Była na niej także s. Orencja, która jej o tym opowiedziała. Konferencję tę prowadził abp Karol Wojtyła. Niezależnie od przybliżenia spraw soborowych arcybiskup bardzo dużo mówił o roli opiekunek parafialnych. Podkreślał ważność tego odcinka pracy, zachęcał do dalszych wysiłków w tym kierunku i dziękował za poświęcenie sióstr¹⁰⁷.

Zainteresowanie SB s. Orencją zakończyło się pod koniec 1969 r. Ostatnim dokumentem dotyczącym inwigilowanej zakonnicy był wniosek złożony przez Władysławę Podolską¹⁰⁸. Stwierdziła ona, że przez ostatnie siedem lat prowadzono przeciwko siostrze sprawę obserwacji operacyjnej o kryptonimie „Sercanka”. Podstawą do jej założenia było skazanie za próbę ucieczki za granicę oraz „podatność do podjęcia wrogiej działalności pod osłoną kultu religijnego”. Przez ostatnie pięć lat działalność i postawa s. Orencji była obserwowana i kontrolowana przy pomocy TW „Haliny”. W tym czasie SB nie stwierdziła, by figurantka podejmowała jakąkolwiek wrogą działalność. „W zgromadzeniu – napisała Podolska – nie zajmuje żadnego stanowiska, nie angażuje się w życie wewnętrzne – po prostu jest jedną z wielu”¹⁰⁹.

Naczelnik Wydziału IV KW MO-SB w Krakowie 3 listopada 1969 r. zadekretował „zgadzam się”. Tym samym zakończył się dwudziestoletni okres ingerencji w życie Ireny Imbery, prowadzonej początkowo przez UB, a później SB. Dokumenty



Siostra Orenja w 1961 r. (AIPN Kr, 010/10495)

¹⁰⁵ TW „Halina” – Ildefonsa Michalina Golik (1910–1989), sercanka, w Zgromadzeniu Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego od 31 VII 1930 r. (J. Kupczewska SSCJ, *Działania służb bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego...*, k. 233–234).

¹⁰⁶ *Ibidem*, Wyciąg z notatki z 9 V 1964 r., k. 206.

¹⁰⁷ *Ibidem*, Wyciąg z notatki z 11 I 1965 r., k. 208.

¹⁰⁸ Wcześniej nazywała się Wanda Biel (zob. przypisy 93 oraz J. Kupczewska SSCJ, *Działania służb bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego...*, s. 226).

¹⁰⁹ AIPN Kr, 010/10495, Raport, 24 X 1969 r., k. 35–36.

zgrupowane w szarej teczce z napisem „Sprawa operacyjnej obserwacji” opatrzonej numerem 11084/II, które miały zostać zniszczone w 2000 r., zawierają ponurą historię prześladowań osoby, która nie popełniła żadnej winy. Jest to zapewne jedna z wielu podobnych historii ludzi, którzy w tym okresie mieli odwagę myśleć i działać inaczej niż nakazywała ówczesna władza – samodzielnie, po swojemu. Irena i Norbert Imbery w wolnej Polsce żyliby normalnie. Nie musieliby wyjeżdżać za granicę, nie mówiąc o ucieczce. Wówczas, w 1949 r., była to jedna z niewielu możliwości wyjazdu z Polski. Polacy mieli żyć i pracować tu – nad Wisłą, w państwie przypominającym wielki obóz – gułag, otoczony drutami kolczastymi, bez możliwości wyjścia na zewnątrz zasieków. „Człowieczy los – jak śpiewała Anna German – niesie z sobą trudy, żal i łzy. Pomimo to można los zmienić w dobry lub zły”. Irena Imbery zmieniła swe życie w dobro i dzieliła się nim z innymi.

Artykuł ten jest próbą przypomnienia jednej z wielu ofiar systemu stalinowskiego: kobiety ciężko doświadczonej przez los, która znalazła w sobie jeszcze tyle sił, aby poświęcić się służbie Bogu i ludziom potrzebującym pomocy – jednej z tysięcy cichych bohaterów czasów komunistycznych w Polsce.

Z badań, jakie dotychczas przeprowadziłem w sprawie organizowania ucieczki do Szwecji w 1949 r., wynika, iż gdański UB dysponował informacjami o jej przygotowywaniu. Czekano jednak specjalnie, aby sprawców zatrzymać na tzw. gorącym uczynku, gdyż wówczas kara mogła być surowsza – przykładna, a sukces funkcjonariuszy UB bardziej znaczący, dający nagrody i awans.

W sprawie tej jest jeszcze sporo pytań: kto był denuncjatorem, jaka była prawdziwa przyczyna śmierci Rogera Imberyego – siedmiomiesięcznego syna pojmanego małżeństwa (o ile taka naprawdę była), gdzie znajduje się miejsce jego pochówku, dlaczego tak srogo ukarano niewinne dziecko, które można było oddać krewnym do Sopotu lub Gdyni...

Postscriptum

Siostra Orencja opiekowała się chorymi przez prawie 18 lat. Zmarła 22 grudnia 1989 r. w Krakowie. Spoczęła na cmentarzu komunalnym Kraków-Batowice – kwatery B5, rząd północny¹¹⁰.

¹¹⁰ AGSŃSJSJ, Karta ewidencyjna nr 792 [s. Orencji] oraz na podstawie informacji udzielonych przez siostrę Jadwigę Kupczewską SSCJ.

Działania służb bezpieczeństwa wobec siostry Orencji (Ireny Imbery)...

Grzegorz Goryński

**Security service's actions towards
sister Orencja (Irena Imbery)
from the Congregation of the Handmaids
of the Sacred Heart of Jesus in Kraków**

Summary

Article shows the history of Irena Imbery, who after leaving the prison sought the further meaning of life. She has found it in The Congregation of Sister Servants of the Most Sacred Heart of Jesus in Krakow, where she joined by the end of 1951 as sister Orencja. Article presents various repressive actions done towards her person by the security apparatus, and also towards her close ones and other people in the order.

Key words: repression apparatus, The Congregation of Sister Servants of the Most Sacred Heart

Olena Janczuk

Od agenta Abwehry do tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa PRL. Przypadek Jana Ilnickiego

Życie i działalność Jana Ilnickiego pozostają do dzisiaj nieznanym szerszemu gronu osób. Tymczasem był on nieprzeciętnym świadkiem powstania i rozwoju dwóch totalitarnych reżimów i ideologii – nazizmu i komunizmu. Dwie wojny światowe, które przeżył, wywarły ogromny wpływ na jego losy.

Po upadku nazizmu w Europie Jan Ilnicki, z pochodzenia Ukrainiec, mieszkający wtedy we Wrocławiu, stał się obiektem zainteresowania komunistycznych organów bezpieczeństwa Polski „ludowej”. Zainteresowanie aparatu represji osobą Ilnickiego spowodowane było jego dotychczasową aktywnością. Walczył on bowiem o niepodległość Ukrainy w wojnie polsko-ukraińskiej, a następnie w wojnie z bolszewikami w latach 1918–1920. W okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej współpracował z kolei z reżimem hitlerowskim. Od drugiej połowy lat pięćdziesiątych XX w. Ilnicki stał się nieocenionym źródłem informacji dla funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL. W swoich informacjach przedstawiał w sposób szczegółowy działalność i struktury niemieckiego wywiadu wojskowego na terytorium znajdującym się pod kontrolą III Rzeszy. Przytaczał nazwiska i stanowiska jego współpracowników, również spośród członków Organizacji Nacjonalistów Ukraińskich.

Analizując dziś sprawę Ilnickiego, trudno obiektywnie ocenić stopień jego frondy, w tym – ustalić powody, które doprowadziły doświadczonego współpracownika niemieckiego wywiadu wojskowego do ujawnienia niemałej liczby jego funkcjonariuszy, a także współpracowników spośród przedstawicieli ukraińskiego podziemia. Według raportu z werbunku agenta decyzję o współpracy z reżimem komunistycznym Ilnicki podjął pod wpływem strachu – bał się ujęcia przez organy bezpieczeństwa¹. Ów strach w naturalny sposób determinował jego aktywne dostosowanie się do zastanej rzeczywistości politycznej, choć były momenty, w których Ilnicki – załamany sytuacją bez wyjścia – chciał popełnić samobójstwo. Według materiałów archiwalnych tuż po

¹ AIPN Wr, 0014/2208, t. 1, Raport oficera operacyjnego Sekcji 1 Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu ppor. H. Kołacińskiego do zastępcy komendanta KW MO SB we Wrocławiu ppłk. B. Jedynaka o werbunku agenta „Dolińskiego Jana”, 15 VII 1957 r., k. 11.

zakończeniu wojny usiłował otruć się gazem, następnie w 1951 r. próbował użyć truczyny. Zdesperowany, chcąc nabawić się zapalenia płuc, leżał jesienną porą nago nad brzegiem Odry². Już pobieżna ocena stanu jego psychiki każe przypuszczać, że emocje miały realny wpływ na decyzję o podjęciu współpracy agenturalnej. Innymi czynnikami były zapewne niemłody już wiek (w chwili rejestracji miał 63 lata) oraz ogólnie słabe zdrowie. Jednocześnie należy podkreślić, że w trakcie wstępnej rozmowy werbunkowej Ilnicki udzielał początkowo odpowiedzi wymijających na wszystkie zadawane mu pytania, m.in. „nic nie wiem o działalności nacjonalistów ukraińskich”, „jestem Polakiem”, „nic nie wiem o żadnych wywiadach, jest mi obce słowo »Abwehra«” itp., co, mimo wszystko może świadczyć o reliktach silnej osobowości i próbie gry na czas³.

Znaczącego wsparcia moralnego udzielała Ilnieckiemu jego żona. To dzięki niej udało się mu uspokoić sumienie i – ostatecznie – zgodzić się na współpracę z SB. To żona nakłoniła również Ilnieckiego, „aby do wszystkiego całkowicie się przyznał, dodając, że jego ideologia nacjonalistyczna już nie ma miejsca, ponieważ państwo ukraińskie istnieje i dobrze egzystuje”⁴.

Z kwestionariusza agenta-informatora „Dolińskiego Jana” (bo takim pseudonimem posługiwał się Ilnicki) dowiadujemy się, że urodził się on 18 lutego 1894 r. w miejscowości Roztoczki w powiecie dolińskim Królestwa Galicji i Lodomerii (obecnie – obwód iwano-frankiwski, Ukraina). Podczas I wojny światowej służył w armii austriackiej. W 1915 r. ukończył szkołę oficerów rezerwy. W latach 1916–1917 pracował w Wojskowym Sądzie w Przemyślu jako pisarz i tłumacz z języka rosyjskiego na niemiecki. W końcu 1917 r. został skierowany na front włoski, lecz z powodu choroby trafił do pułku piechoty stacjonującego w Żurawicy. Po zakończeniu wojny i klęsce armii austriackiej Ilnicki wstąpił do armii ukraińskiej. Był dowódcą jednej z formacji broniących Drohobycza. Jesienią 1919 r. zachorował na tyfus i przebywał w szpitalu w Barze. W wyniku działań wojennych podjętych przez armię gen. Denikina i bolszewików szpital, w którym przebywał, został ewakuowany. W trakcie ewakuacji pociąg z chorymi dostał się do niewoli Armii Czerwonej. Chorych jeńców przewieziono do Winnicy, gdzie tworzono kolejne jednostki Armii Czerwonej. Ilnicki otrzymał stanowisko dowódcy oddziału ochronnego magazynów. Przeniesiony wkrótce na stację Koziatyn, wykonywał tam obowiązki dowódcy obrony. Podczas ofensywy armii Piłsudskiego i Petlury na Kijów Ilnicki dostał się do polskiej niewoli, ale już po kilku dniach został zwolniony. Potem krótko przebywał u rodziców w Dolinie.

We wrześniu 1920 r. Ilnicki przedostał się w nielegalny sposób na teren Czechosłowacji, gdzie odesłano go do obozu internowania dla żołnierzy ukraińskich w Liberku. Umożliwiono mu tam studia w Akademii Handlowej. W latach 1922–1923 studiował prawo i lingwistykę w Pradze. Doskonale znał język niemiecki, rosyjski, czeski,

² *Ibidem*, t. 1, Notatka służbowa, 24 VI 1957 r., k. 16.

³ *Ibidem*, k. 15.

⁴ *Ibidem*, k. 16.

polski, białoruski. Podczas pobytu w Pradze Ilnicki został zwerbowany do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej i skierowany następnie do Berlina, do sztabu tej instytucji. Pracował tam jako sekretarz do grudnia 1925 r. W tamtym czasie kierownictwo UWO oddelegowało go do pracy w Abwehrze we Wrocławiu, gdzie wykonywał następujące obowiązki: opracowywanie dokumentów dla członków UWO udających się z Polski do Niemiec i odwrotnie; przejmowanie i przesłuchiwanie uciekinierów narodowości ukraińskiej z Polski do Niemiec i kierowanie ich do miejsca pracy; prowadzenie działań tłumaczeń materiałów wywiadowczych z języka polskiego na niemiecki. We Wrocławiu poznał też swoją żonę – Martę Knut, Łotyszkę, będącą obywatelką Niemiec. Pracowała ona w niemieckim wywiadzie na stanowisku maszynistki i stenotypistki.

Według informacji dotyczącej Jana Ilnickiego będącej w dyspozycji Wydziału II WUBP we Wrocławiu „przed 1939 r. był w Polsce i gościł w ambasadzie niemieckiej w Warszawie, tu zaprzyjaźnił się z b[yłym?] ministrem Józefem Beckiem. Jesienią 1939 r. przybył do Krakowa już jako pracownik »Verbindungstelle« w stopniu kapitana”⁵.

Po zajęciu Polski przez armię hitlerowską Ilnicki został oddelegowany do nowo powstałej placówki wywiadu niemieckiego w Krakowie⁶. Podczas wykonania kolejnego zadania spotkał się tu z Ukrainką z Przemyśla – Janiną Kordasiewicz. To spotkanie doprowadziło do serii nieprzewidzianych skutków. Ilnicki próbował zwerbować Kordasiewicz do pracy na rzecz wywiadu niemieckiego po radzieckiej stronie Przemyśla. Dziewczyna po powrocie do rodziców rozpoczęła jednak współpracę z wywiadem radzieckim pod pseudonimem „Wolska”. W sierpniu 1940 r. młoda agentka otrzymała instrukcję, zgodnie z którą miała pojawić się w Krakowie lub Zakopanem. Zlecono jej „nawiązanie kontaktu z OUN i niemiecką władzą”⁷. Po przyjeździe do Krakowa „Wolska” ubiegała się o stanowisko sekretarki lub urzędniczki w wywiadzie niemieckim. Aby zdobyć zaufanie Ilnickiego, pracowała jako służąca u Niemca.

W jednym ze swoich doniesień „Wolska” scharakteryzowała Ilnickiego w następujący sposób: „Ilnicki w rzeczywistości był zagorzałym ukraińskim patriotą, był na służbie u Niemców, dobrze zarabiał [...] jednak całą duszą stał po stronie banderowców [...]. Według Ilnickiego banderowcy byli świadomi celu i nie szczydziłi energii, Ilnicki gardził Polakami i mówił o Polsce z szyderstwem”⁸.

Z donosu „Wolskiej” dowiadujemy się o zakresie obowiązków Ilnickiego w siedzibie krakowskiej placówki wywiadowczej Niemiec: „Zajmował się werbunkami członków OUN i wysyłaniem ich jako agentów na teren ZSRR [...]. Podlegała mu szkoła dywersyjno-szpiewowska mieszcząca się w Zakopanem [...]. Prowadził szeroko zakrojoną pracę agenturalną mającą na celu wyłapywanie wywiadowców i agentów Związku Radzieckiego. Udzielał instruktaży agentom wysyłanym na »robotę« na

⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa, 14 VIII 1956 r., k. 45.

⁶ *Ibidem*, Oświadczenie (cz. 1), 20–25 VI 1957 r., k. 66–71.

⁷ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Wolska”, 25 VIII 1956 r., k. 29–30.

⁸ *Ibidem*, k. 33–34.

teren ZSRR i pracującym na terytorium zajęтым przez Niemców. Brał udział przy aresztowaniach i przesłuchiwał zatrzymane osoby podejrzane o działalność wywiadowczą przeciwko Niemcom bądź jako tłumacz, bądź jako pracownik wywiadu”⁹.

Podaną wyżej informację, która wyjaśnia zainteresowanie Ilnickim ze strony organów bezpieczeństwa PRL, uzupełniają następujące zdania: „Ilnicki w Krakowie miał kolosalne kontakty z takimi ludźmi, którzy pracowali przede wszystkim przeciw Polakom [...]. Jako tłumacz pracował dla Gestapo [...], znał też doskonale sprawy aresztowanych radzieckich agentów [...]. On zna nazwiska różnych ludzi, których niemiecki wywiad posyłał na robotę do Związku Radzieckiego w szpiegowskich celach, posyłano Rosjan – białogwardystów, Ukraińców – petlurowców, hetmańców i specjalnie OUN-ów obu ugrupowań [...]. Takich pracowników znających słowiańskie sprawy tak dobrze jak Ilnicki Niemcy mieli niewiele w Krakowie”¹⁰.

Do krakowskiego okresu służby Jana Ilnickiego na rzecz Niemców „Wolska” przesłała także informacje o tym, że długie lata zajmował się on pracą naukową w zakresie wojskowości. Tworzył słowniki wojskowe – polsko-niemiecki i ukraińsko-niemiecki. W 1941 r. wydał w Krakowie słownik ukraińsko-niemiecki (jeden egzemplarz tej książki agentka „Wolska” zostawiła w Ministerstwie Bezpieczeństwa w ZSRR w Moskwie).

W Krakowie Ilnicki przebywał do początku wojny niemiecko-radzieckiej. Wiadomo, że w 1942 r. znajdował się na Ukrainie, w obwodzie połtańskim¹¹. Jako oficer Abwehry jeździł z placówką wywiadowczą aż do kapitulacji Niemiec w maju 1945 r. Przebywał we Lwowie, Kijowie i Warszawie¹². Po zakończeniu wojny zaczął pracę w Urzędzie Meldunkowym V Obwodu we Wrocławiu, a potem we Wrocławskich Zakładach Win jako pracownik fizyczny¹³.

W kręgu zainteresowania SB Ilnicki znalazł się dość przypadkowo. Aż do 1955 r. wszystkie próby ustalenia jego losów dawały wyniki negatywne; uważano, że został zabity. Dopiero w wyniku informacji pozyskanej od agentki „Wolskiej”, która do połowy lat pięćdziesiątych pracowała dla sowieckiego kontrwywiadu, poszukiwany Jan Ilnicki-Zankowicz został zidentyfikowany we Wrocławiu. Wówczas też podjęto decyzję o jego werbunku, którego celem miało być: ustalenie byłych oficerów wywiadu,

⁹ *Ibidem*, Raport oficera operacyjnego Sekcji 1 Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu ppor. H. Kołacińskiego do zastępcy komendanta KW MO SB we Wrocławiu ppłk. B. Jedynaka o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej lub ewentualny werbunek Jana Ilnickiego, 28 V 1957 r., k. 5–6.

¹⁰ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Wolska”, 25 VIII 1956 r., k. 36.

¹¹ *Ibidem*, Raport oficera operacyjnego Sekcji 1 Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu ppor. H. Kołacińskiego do zastępcy komendanta KW MO SB we Wrocławiu ppłk. B. Jedynaka o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej lub ewentualny werbunek Jana Ilnickiego, 28 V 1957 r., k. 5–7.

¹² *Ibidem*, Charakterystyka TW „Dolińskiego” podpisana przez st. oficera operacyjnego Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu kpt. F. Cudaka, 14 X 1961 r., k. 140.

¹³ *Ibidem*, Kwestionariusz agenta-informatora „Dolińskiego Jana”, 24 VII 1957 r., k. 17.

kontrwywiadu i ich agentury znanej Ilnickiemu z okresu jego pracy w wywiadzie na terenie Wrocławia, Krakowa i innych miejscowości; ustalenie byłych działaczy ugrupowań OUN – Bandery i Melnyka – z terenu Krakowa, których Ilnicki znał z racji utrzymywania z nimi kontaktu jako pracownik wywiadu niemieckiego; ustalenie miejsca pobytu ww. osób oraz ich działalności skierowanej przeciwko PRL, włącznie z możliwościami nawiązania z nimi kontaktu przez Ilnickiego; ustalenie danych o szkołach dywersyjno-spiegowskich podległych w okresie okupacji wywiadowi niemieckiemu oraz o osobach tam uczęszczających; ustalenie danych o ekspozyturach i placówkach wywiadu niemieckiego, ich personelu i agenturze mieszczących się w latach 1941–1944 na terytorium ZSRR; uzyskanie oryginalnych dokumentów świadczących o zbrodniczej działalności wywiadu hitlerowskiego (archiwa, pamiętniki, notatki itp.)¹⁴.

Formalny werbunek i przyjęcie zobowiązania odbyło się 25 czerwca 1957 r. Jan Ilnicki został zawerbowany jako agent SB pod pseudonimem „Doliński Jan”. Od chwili złożenia zobowiązania do współpracy zaczął własnoręcznie opisywać znaną mu działalność byłych członków UW, OUN, pracowników-oficerów Abwehry i ich agentury¹⁵. Na uwagę zasługuje zwłaszcza jego pisemne oświadczenie złożone w momencie werbunku. Ilnicki m.in. stwierdził – „przez swoją pracę i swoje nastawienie nacjonalistyczne wyrządziłem wielką krzywdę pierwszemu państwu socjalistycznemu [...], z którego ja wywodzę się”. Jako pracownik Abwehry przyznawał się do współodpowiedzialności za śmierć ludzi różnych narodowości: „nosząc mundur niemiecki, dawałem haniebną przykład innym Ukraińcom [...]. Po rozbięciu faszystowskich Niemiec skończyła się moja »fałszywa idea« służenia idei Wilnej [Wolnej – przyp. O.J.] Ukrainy. Ja z czasem poznałem, że cel mój jest osiągnięty, ale w inny sposób. Ukraina jako państwo istnieje, i to w granicach, o których nie marzyli 100%-nacjonałiści”. Na koniec Ilnicki dodał, że „do wrogów ukraińskiej sprawy zalicza [...] ruch nacjonalistyczny w każdej jej odmianie (Melnyk, Bandera itp.), każdą nacjonalistyczną orientację”¹⁶.

Po werbunku „Doliński” wyraził zgodę na wykonanie wszystkich poleconych mu przez bezpiekę zadań „dla pełnej rehabilitacji jego osoby”¹⁷. Można przypuścić, że przyznanie się do „błędów młodości” miało być dla Ilnickiego także pragmatycznym narzędziem stworzenia przed SB swojego nowego wizerunku – obrazu osoby tolerancyjnej i przyjaźnie nastawionej do rzeczywistości Polski Ludowej.

¹⁴ *Ibidem*, Raport oficera operacyjnego Sekcji 1 Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu ppor. H. Kołacińskiego do zastępcy komendanta KW MO SB we Wrocławiu ppłk. B. Jedynaka o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej lub ewentualny werbunek Jana Ilnickiego, 28 V 1957 r., k. 7–9.

¹⁵ *Ibidem*, Raport oficera operacyjnego Sekcji 1 Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu ppor. H. Kołacińskiego do zastępcy komendanta KW MO SB we Wrocławiu ppłk. B. Jedynaka o werbunku agenta „Dolińskiego Jana”, k. 12.

¹⁶ *Ibidem*, Oświadczenie (cz. 2), 25 VI 1957 r., k. 108–109.

¹⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa, 24 VI 1957 r., k. 16.

Na początku charakterystyki kierunków współpracy „Dolińskiego” z SB na uwagę zasługuje informacja o jej stronie finansowej, czyli o rozmiarach wynagrodzenia za pracę ówczesnych agentów. Za cały okres współpracy – od 1957 do 1962 r. – czyli za pięć lat, Ilnickiemu wypłacono 4600 zł. Przeciętne wydatki na wykonanie przez niego zadań, w tym podróży, przeważnie do Warszawy, wynosiły od 300 do 500 zł. Do tej sumy wchodził także jednorazowy „upominek urodzinowy” – 300 zł¹⁸.

Współpraca Ilnickiego z organami bezpieczeństwa, jak już powyżej zasygnalizowano, na początku polegała przede wszystkim na podaniu informacji o znanej mu działalności nacjonalistów ukraińskich – byłych członków UWU, OUN, pracowników-oficerów Abwehry, metod pracy i ich agentury. Wiele materiałów przygotowanych przez Ilnickiego zostało za pośrednictwem Departamentu II MSW przekazane organom bezpieczeństwa państwowego ZSRR¹⁹.

Na początku lat sześćdziesiątych postanowiono zaangażować Ilnickiego w działalność na terenie Republiki Federalnej Niemiec w celu nawiązania kontaktu z ugrupowaniami OUN i z byłymi pracownikami Abwehry. Pretekstem uzasadniającym wyjazd miało być pobranie przedwojennych oszczędności zdeponowanych w niemieckim banku. Dla realizacji opisanego zadania agent „Doliński” miał wspólnie z żoną opracować list do szwagierki, od której spodziewał się zaproszenia do RFN. List miał zawierać informację o oszczędnościach agenta; o tym, że były ustalone fakty odbioru takich oszczędności wraz z procentami z banku RFN przez osoby zamieszkujące w Polsce, a także prośbę, aby szwagierka udała się do banku i poinformowała, jakie dokumenty konieczne są do załatwienia tej sprawy.

Po otrzymaniu odpowiedzi na pierwszy list w następnym piśmie Ilnicki miał prosić o przesłanie zaproszenia do RFN. Miał też zaznaczyć, iż mimo że nie posiada książeczki oszczędnościowej, ma inne dokumenty, np. niemiecki dowód osobisty, oraz może powołać świadków, że pieniądze zdeponowane w banku należą do niego. Z chwilą uzyskania zaproszenia do RFN „Doliński” został poinformowany, jakie dokumenty powinien złożyć w Biurze Paszportów Zagranicznych, a SB przyspieszyła jego wyjazd²⁰.

Przedstawiony plan działalności operacyjnej wskazywał na to, że SB starała się zmaksymalizować możliwe efekty wyjazdu „Dolińskiego”. Ilnicki zaś był pełen wątpliwości, czy wyjazd do RFN nie przyczyni się do jego dekonspiracji, a nawet śmierci. „Byłem przekonany, że stan mojego zdrowia nie pozwala na długą wycieczkę i że to musi się negatywnie odbić na stanie zdrowia [...]. Niedotrzymanie diety może i musi pogorszyć stan zdrowia”²¹ – zasygnalizował w swoim doniesieniu. Wątpliwości te

¹⁸ *Ibidem*, Wynagrodzenie TW „Dolińskiego”, 23 XII 1962 r., k. 143.

¹⁹ *Ibidem*, Charakterystyka TW „Dolińskiego” podpisana przez st. oficera operacyjnego Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu kpt. F. Cudaka, 14 X 1961 r., k. 140.

²⁰ *Ibidem*, t. 2, Kierunkowy plan pracy z agentem „Dolińskim Janem” na najbliższe trzy miesiące podpisany przez st. oficera operacyjnego Sekcji 1 Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu ppor. H. Kołacińskiego, 10 VIII 1957 r., k. 14–16.

²¹ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan” dotyczące wycieczki do NRF, 10 IX 1957 r., k. 285.

jednak finalnie nie stały się podstawą do odrzucenia zadania operacyjnego. Zaważył w tym względzie pozytywny osąd jego małżonki – po tym jak jej stosunek do wyjazdu uległ zmianie, także Ilnicki stał się człowiekiem „spokojnym i pewnym siebie”. Sytuacja ta jest więc drugim przykładem pełnej zależności Ilnickiego od żony. Ostatecznie jednak podróż „Dolińskiego” do RFN zgodnie z określonym planem – pomimo zmiany jego nastawienia i poprawy zdrowia – nie doszła do skutku.

Równocześnie z zadaniem przygotowania wyjazdu do RFN agentowi „Dolińskiemu” zlecono, aby zaczął uczęszczać jak najczęściej do klubu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego we Wrocławiu i poznał całą egzekutywę oraz innych członków tam przybywających. Oprócz tego została podjęta decyzja o zapoznaniu agenta „Dolińskiego” z informatorem „Konsulem” pod pretekstem wspólnego uczęszczania do klubu wrocławskiego UTSK²². W trakcie przygotowania do wyjazdu do RFN „Doliński” powinien – według zamysłu SB – nawiązać ściśle kontakty z członkami UTSK, w szczególności z tymi, którzy posiadali kontakty za granicą²³.

Już w ciągu pierwszego miesiąca od otrzymania zadania „Doliński” przedstawił wrocławskiej SB listę członków miejscowego klubu UTSK, którzy najwięcej udzielali się społecznie. Lista obejmowała czternaście osób. Wśród nich szczególnie uwagę funkcjonariuszy przyciągnęła Irena Tymoczko. O niej „Doliński” donosił, że miała lat około 28, udzielała się dużo w pracy społecznej, pracowała w księgarni z wydawnictwami z ZSRR i zabierała często głos w dyskusji na temat historii²⁴ – „należy do chóru i kółka dramatycznego [...]. Stoi ona w centrum życia kulturalnego UTSK”²⁵.

W wyniku informacji o młodej aktywistce bezpieka poleciła Ilnickiemu poznać ją osobiście²⁶. Najwygodniejszym pretekstem do tego miały być zdaniem „Dolińskiego” poczynione przezeń zakupy książek. Żeby móc kontynuować rozmowę z Tymoczko podczas spaceru do klubu UTSK agent powinien zjawić się w księgarni tuż przed zamknięciem²⁷. Pomimo usilnych starań z jego strony wykonanie zadania nie było sprawą prostą. Podstawowym problemem było to, iż „Doliński” nie miał możliwości przeprowadzenia w księgarni rozmowy z Tymoczką, ponieważ kobieta była stale zajęta obsługą klientów²⁸.

W realizację postawionego zadania zaczęli wkrótce wątpić i koordynujący zabiegi agenta funkcjonariusze SB. W jednym ze sprawozdań dotyczących tej sprawy

²² *Ibidem*, k. 286.

²³ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan” dotyczące czasopisma „Ukraińska Dumka”, 24 IX 1957 r., k. 292.

²⁴ *Ibidem*, t. 3, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan”. Sprawa UTSK we Wrocławiu, 8 X 1957 r., k. 8.

²⁵ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan” dotyczące sprawy Ireny Tymoczko, 19 XII 1957 r., k. 37.

²⁶ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan”. Sprawa UTSK we Wrocławiu, 8 X 1957 r., k. 8.

²⁷ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan”. Sprawa: Horbaczewski – UTSK, 29 X 1957 r., k. 24.

²⁸ *Ibidem*, Notatka służbowa, 29 XI 1957 r., k. 36.

czytamy: „Wykonanie zadania przez ag[enta] »D.J.« napotyka na trudność z tego powodu, że Tymoczko Irena stale zajęta jest w UTSK, nie ma chwili, żeby z kimś nie rozmawiała [...], po drugie, trudność wynika z dużej różnicy w wieku ag[enta] i Tymoczko Ireny”²⁹. Z oczywistych przyczyn bezpieczeństwa zdjęła więc to zadanie z porządku dziennego. Dalszy udział „Dolińskiego” w życiu koła UTSK miał ograniczony charakter. Odsunięcie go od aktywnych kręgów środowiska ukraińskiego spowodowane było obawą zetknięcia się z jego byłymi kontaktami spośród nacjonalistów ukraińskich i pracowników Abwehry³⁰.

Szczególne miejsce we współpracy dawnego kadrowego pracownika niemieckiego wywiadu wojskowego z komunistyczną SB zajmowało przekazywanie informacji dotyczących placówek Abwehry w Krakowie, Wrocławiu, Połtawie i we Lwowie. W doniesieniach agent „Doliński” zwracał uwagę na te elementy, które wzbudzały największe zainteresowanie funkcjonariuszy, czyli: jakie lokale i w jakiej ilości były wykorzystanych przez Abwehrę, jakie było przeznaczenie poszczególnych lokali, jak brzmiały nazwiska osób, które zamieszkiwały tam na stałe lub czasowo, kto sprawował funkcję gospodarza Abwehry w tym czy innym domu oraz jakie uprawnienie posiadał w odniesieniu do nich Ilnicki³¹.

Scharakteryzowane powyżej kierunki współpracy agenta „Dolińskiego” z polskim „bezpieczeństwem” potwierdzają, że Ilnicki był cennym źródłem informacji, gotowym na wykonywanie w zasadzie wszystkich poleceń SB. W charakterystyce TW „Dolińskiego” sporządzonej w październiku 1961 r. kpt. Ferdynand Cudak tak podsumował jego pracę: „jest jednostką sieci związaną z naszym aparatem, sprawdzony, bardzo obiektywny i chętny do pracy”. Dokument był zarazem przygotowaniem do wyłączenia agenta „Dolińskiego” z sieci TW³².

W grudniu 1962 r. współpraca „Dolińskiego” z SB została wstrzymana. Decyzja ta była spowodowana przede wszystkim podeszłym wiekiem i pogarszającym się stanem zdrowia „Dolińskiego”. Oprócz tego istotną przyczyną było to, że nie utrzymywał on żadnych kontaktów osobistych z osobami pozostającymi w zainteresowaniu operacyjnym SB³³. Głównym celem organów polskiej bezpieki było bowiem wykorzystanie Ilnickiego jako cennego źródła informacji o znanych mu współpracownikach hitlerowskich służb specjalnych, którzy w ocenie SB mogli kontynuować szkodliwą działalność dywersyjną na terytorium Polski.

²⁹ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan” dotyczące sprawy Ireny Tymoczko, 19 XII 1957 r., k. 37

³⁰ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan” dotyczące Orzyńskiej z d. Pruc, 7 II 1959 r., k. 145.

³¹ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW kpt. J. Kawała do naczelnika Wydziału II SB KW MO we Wrocławiu, 20 XI 1958 r., k. 99.

³² *Ibidem*, t. 1, t. 1, Charakterystyka TW „Dolińskiego” podpisana przez st. oficera operacyjnego Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu kpt. F. Cudaka, 14 X 1961 r., k. 140–141.

³³ *Ibidem*, Raport o wyłączeniu z sieci, przekazaniu rezydenta, agenta, informatora TW „Dolińskiego”, podpisany przez st. oficera operacyjnego Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu kpt. F. Cudaka, 12 XII 1962 r., k. 161.

Olena Janczuk

**From being Abwehr agent to a secret
co-worker of the Security Service of People's
Republic of Poland. Case study of Jan Ilnicki**

Summary

Article contributes to the problem of cooperation between the representatives of minority communities and Security Authorities of People's Republic of Poland. Jan Ilnicki, Ukrainian living in Wrocław from the end of World War II, was recruited for cooperation in 1957. For communistic secret police his case had a special meaning, because Ilnicki in the recent past was an employee of the German Intelligence Service. The article presents all directions of his cooperation with the country's security authorities. Attention was also paid to the appearance of the negative emotions fear and uncertainty, among others. They have accompanied him during work under pressure of constant surveillance by the Security Service.

Key words: agent „Doliński Jan”, cooperation with security authorities, Abwehr employee, recruitment

Duchowni z diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego uwikłani we współpracę z organami państwa

Duchowni i wierni diecezji wrocławskiej – tworzonej od podstaw po zakończeniu II wojny światowej – zmagali się z wieloma problemami, począwszy od prozaicznych, związanych z trudnymi warunkami materialnymi, przez zmniejszanie się ich wspólnoty z powodu silnego oddziaływania Kościoła rzymskokatolickiego czy ogólnej tendencji laicyzacji społeczeństwa i wyjazdami na stałe ewangelików za granicę, aż po konieczność sprostania wyzwaniu rzuconemu im przez politykę państwa. W odniesieniu do tego ostatniego problemu podjęto próbę choć częściowego przedstawienia wymiaru deprawacji dokonywanej pod presją państwa wśród obywateli wyznania ewangelicko-augsburskiego.

Państwo polskie po zakończeniu II wojny światowej i przejęciu władzy przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego dążyło programowo do zbudowania bezklasowego społeczeństwa charakteryzującego się także antyreligijną postawą¹. Przywiązanie dużej części ludności do wartości i tradycji religijnych sprawiało, że aby osiągnąć ten cel, jego służby musiały prowadzić zakrojoną na szeroką skalę inwigilację wśród duchownych i wiernych oraz starać się uzależnić od siebie funkcjonowanie Kościołów i związków wyznaniowych.

Proces ewidencjonowania duchowieństwa, w tym także z Kościoła ewangelicko-augsburskiego, rozpoczęto w latach 1946–1949². Był to zaledwie przyczynek do głębszego inwigilowania środowisk ewangelickich i ich kontroli, w którą zaangażowane były także organy administracji państwowej, milicja i prokuratura. Wykorzystywano wszystkie okoliczności, dzięki którym można było stopniowo wpływać na organizacyjne funkcjonowanie poszczególnych wspólnot parafialnych, chociażby przez wydawanie zezwoleń na nauczanie religii, których udzielali pełnomocnicy Rządu RP na

¹ *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 17–19.

² *Ibidem*, s. 31–32, 57.

poszczególne obwody administracyjne³. Informacji dostarczali również starości powiatowi, jak choćby starosta powiatu kożuchowskiego, który w piśmie z 14 września 1946 r. do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu informował, że na podstawie zaświadczenia wystawionego przez pełnomocnika Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na Dolnym Śląsku z siedzibą przy pl. Wolności 8 z 27 maja 1946 r. starostwo wydało pozwolenie ks. Kurtowi Thieme na wykonywanie czynności duszpasterskich w następujących parafiach ewangelickich: Kożuchowie, Nowej Soli, Nowym Miasteczku, Wychowie i Ścibłowie⁴.

Kolejnym narzędziem do rozpracowywania Kościoła ewangelicko-augsburskiego były przygotowane zgodnie z zaleceniem władz nadrzędnych dla UW we Wrocławiu wykazy kościołów i obiektów kościelnych należących do tego wyznania w poszczególnych powiatach. Wykazy te, zazwyczaj wykonane sumiennie według z góry narzuczonego wzoru, zawierają informacje nie tylko o miejscu położenia nieruchomości, ich charakterze wraz z podaniem ilości mienia, ale również o obecnym jej użytkowniku, liczbie wiernych i zarządcy⁵.

Po umocnieniu się władzy komunistycznej w Polsce dopiero w 1949 r. przystąpiono do systematycznego gromadzenia informacji o wszelkich formach życia religijnego. Urzędy bezpieczeństwa wszczynały wówczas sprawy ewidencyjno-obszaryjne dotyczące tzw. figurantów oraz obiektów, np. parafii, w celu oceny zasadności podjęcia ich rozpracowywania agenturalnego w przyszłości. Po reorganizacji państwowego aparatu nadzoru i powołaniu XI Departamentu MBP policja polityczna rozpoczęła prowadzenie kartotek, zakładanych dla osób, zagadnień oraz kontaktów agenturalnych, jak i sporządzanie skorowidzów osób aresztowanych i inwigilowanych.

Zewidencjonowani przez służby państwowe księża, niechętni do jakiegokolwiek współpracy z organami władzy w latach 1948–1954, byli usuwani ze swoich stanowisk, tak jak niepokorni bp Jan Szarek i wiceprezes konsystorza Maksymilian Rudowski. Tego ostatniego, chociaż był osobą świecką, ze względu na pełnione stanowisko także dotknęły represje.

Wiadomości przydatne dla organów państwowych dostarczali tzw. tajni współpracownicy, którzy świadomie współpracowali z Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego, a potem ze Służbą Bezpieczeństwa. Byli oni najcenniejszym źródłem informacji. Początkowo próby werbunków nie przynosiły większych rezultatów, dopiero zastosowanie nacisków, gróźb i szantażu opartego na prawdziwych bądź sfabrykowanych dowodach wpływało na ożywienie współpracy z aparatem bezpieczeństwa. W późniejszym okresie (od lat sześćdziesiątych XX w.) TW za współpracę byli wynagradzani finansowo lub rzeczowo (np. magnetofonami, lodówkami) ze specjalnego funduszu operacyjnego, mieli możliwość wyjazdu za granicę lub ułatwiano im zrobienie kariery.

³ APWr, UWW, VI/95, Różne sprawy prasowe z lat 1946–1947, k. 12.

⁴ *Ibidem*, k. 90.

⁵ APWr, UWW, VI/673, Sprawy wyznań katolickich, wykazy obiektów kościelnych z 1948 r., k. 7.

Należy pamiętać, że zgodnie z obowiązującymi przepisami każde pozyskanie TW powinno być potwierdzone podpisanym zobowiązaniem, ale w stosunku do duchownych wymóg ten stosowano elastycznie i za kryterium dokonania werbunku brano także składanie regularnie bezpiecze, także w formie ustnej, interesujących, mających wartość operacyjną informacji. Uwzględniano też chęć i jakość wykonywania poleceń⁶.

Odrebną kategorię stanowili kandydaci na tajnych współpracowników, którzy zazwyczaj nie byli świadomi tego, że SB poddawała ich ocenie, czy nadają się do pozyskania. Zgodnie z ustawą z 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne⁷, a zwłaszcza z paragrafem 4 oraz orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 1998 r.⁸, należy zaznaczyć, że formalne zarejestrowanie współpracy nie świadczyło o konfidenckiej relacji z bezpieką. Ilustrację tego typu werbunku stanowią tzw. puste werbunki, dotyczące osób, które z różnych względów podpisały zobowiązania współpracy, np. by uzyskać możliwość wyjazdu za granicę lub nie powodować niepotrzebnych napięć, czyli dla „świętego” spokoju, przekazywały informacje, które okazywały się ze względów operacyjnych nieistotne, a z czasem kontaktowały się coraz rzadziej z organami bezpieczeństwa⁹.

Materiały przechowywane w IPN, jak i archiwach państwowych nie są kompletne, a te, które przetrwały, niosą ze sobą niebezpieczeństwo błędnej interpretacji. Istnieje możliwość, że raporty składane przez oficerów mogły być zmanipulowane, m.in. z powodu spisywania ich ze słuchu lub z pamięci, co niekiedy prowadziło do istotnych przekłamań¹⁰.

Tadeusz Szczygieł, dyrektor Departamentu IV MSW, w raporcie z 26 sierpnia 1989 r. przesłanym do szefa SB Henryka Dankowskiego w związku ze zmianami politycznymi w kraju zaproponował wyrejestrowanie teczek ewidencyjnych duchownych, którzy nie naruszali porządku prawnego i nie działali na szkodę państwa (także tych złożonych w archiwach), i zniszczenie akt¹¹. Tak jak w całym kraju również w województwie wrocławskim dokładnie i systematycznie niszczone akta dotyczące księży jako niemające znaczenia operacyjnego i historycznego. Niszczenie dokumentów archiwalnych po przełomie 1989 r. uniemożliwia często uzyskanie informacji na temat postawy poszczególnych duchownych wobec aparatu bezpieczeństwa. Dzięki źródłom zgromadzonym w IPN udało się jednak poznać i przedstawić zróżnicowane podejście księży do współpracy. Otóż księża ewangelicy pracujący w diecezji wrocławskiej,

⁶ *Metody pracy operacyjnej...*, s. 41, 44, 51, 54, 58–61, 64–65, 67.

⁷ DzU 1999, nr 42, poz. 428.

⁸ Wyrok z 10 XI 1998 r., K. 39/97.

⁹ *Metody pracy operacyjnej...*, s. 68.

¹⁰ J. Szturc, *Duchowni Kościoła ewangelicko-augsburskiego w PRL wobec Służby Bezpieczeństwa (1956–1989)* [w:] *Polscy protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, red. J. Kłaczekow, Toruń 2009, s. 280–281.

¹¹ *Metody pracy operacyjnej...*, s. 60.

podobnie jak bohaterowie książki Romana Graczyka¹², w różnym stopniu dali się zmanipulować i złamać funkcjonariuszom służb państwowych.

Osoby współpracujące autorka podzieliła na trzy grupy. W pierwszej przedstawiono księży, którymi interesowały się służby państwowe, ale z powodu zniszczenia akt nie można dokonać oceny ich współpracy. Na drugim planie przedstawiono duchownych, których postawa zniechęciła Służbę Bezpieczeństwa do podjęcia działań dla ich uwikłania we współpracę, oraz tych, którzy pomimo nawiązania współpracy dążyli do jej rozwiązania w miarę swoich możliwości. W ostatniej, trzeciej części przedstawiono sylwetki księży współpracujących z aparatem bezpieczeństwa.

Do pierwszej grupy zaliczono ks. seniora Waldemara Preissa, na którego temat niewiele wiadomo, jeśli chodzi o współpracę z SB. W toku badań ustalono jedynie, że jego nazwisko pojawiło się w kartotece odtworzeniowej Wydziału „C” Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu, a akta gromadzone w jego sprawie o numerze 20686 zostały 24 maja 1958 r. skierowane do zniszczenia¹³. Obserwacjom poddany był również wieloletni senior ks. Józef Pośpiech. W jego sprawie zachował się jedynie ślad sporządzony przez Witolda Skórczyńskiego, kierownika Wydziału ds. Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, który oceniał go jako ostrożnego w sprawach natury politycznej. Zdaniem Skórczyńskiego ks. Preiss nie prowadził szerszej działalności wśród wyznawców ani nie brał udziału w pracach społecznych czy ekumenicznych¹⁴.

Nie można także dokonać analizy postępowania ks. Gustawa Brody, którego lojalną postawę i zdolności organizacyjne dostrzegał wspomniany kierownik wrocławskiego WdsW PWRN. W charakterystyce sporządzonej do Urzędu ds. Wyznań w Warszawie podkreślał on pozytywną ocenę pracy duszpasterskiej ks. Brody przez wydziały ds. wyznań z poprzednich miejsc jego pracy, mimo że nie angażował się w prace społeczne i ekumeniczne¹⁵. Materiały archiwalne dotyczące pracy ks. Brody, które mogłyby umożliwić ocenę jego współpracy, zostały komisyjnie zniszczone. Wiadomo jedynie z kartoteki odtworzeniowej (karta E-16)¹⁶ i dziennika rejestracyjnego po byłym WUSW we Wrocławiu, że był on 8 kwietnia 1971 r. zarejestrowany w Jeleniej Górze jako kandydat na tajnego współpracownika o pseudonimie „Gustaw”¹⁷, a z kserokopii inwentarza akt działu I po byłym WUSW we Wrocławiu wiadomo, że SB KMiP MO w Jeleniej Górze gromadziła jego akta do sprawy o numerze 27307 jako

¹² R. Graczyk, *Tropem SB. Jak czytać teczki*, Kraków 2007.

¹³ AIPN Wr, 00274/11, Inwentarz akt Wydziału I po byłym WUSW we Wrocławiu, Sprawa nr 20686 przekazana do MO 6 V 1955 r.

¹⁴ AAN, UdsW, 131/274, Pismo WdsW PWRN we Wrocławiu do UdsW, 12 IX 1970 r., k. 61.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ AIPN Wr, b.s., Wypis z kartoteki odtworzeniowej Biura „C” MSW z karty E-16 dotyczącej Gustawa Brody „Gustawa”, nr M-052069, b.d.

¹⁷ AIPN Wr, 00149/3, Kserokopia z dziennika rejestracyjnego po byłym WUSW we Wrocławiu, lp. dziennika 27303.

tajnego współpracownika od 19 kwietnia 1971 do 20 maja 1975 r., kiedy został zdjęty z ewidencji, a dokumenty przekazano do archiwum¹⁸.

Z wypisu z dziennika rejestracyjnego sieci agenturalnej byłego WUSW w Gorzowie Wielkopolskim wiadomo także, że ks. Janusz Holesz został zarejestrowany przez Wydział IV 11 stycznia 1977 r. w celu prowadzenia tzw. sprawy obiektowej o kryptonimie „Bizancjum” dotyczącej innych niż rzymskokatolickie związków wyznaniowych. Powtórnie został zarejestrowany 11 maja 1989 r. i zdjęty z ewidencji 30 listopada 1989 r. Pod numerem 9082 został także zarejestrowany jako tajny współpracownik w dzienniku rejestracyjnym pod pseudonimem „Janusz” i zdjęty z ewidencji 29 stycznia 1990 r. Wszystkie materiały dotyczące jego współpracy zostały zniszczone we własnym zakresie przez służby państwowe¹⁹.

W podobnej sytuacji był ks. Jan Hause, który według kierownika WdsW PWRN w Kielcach Stefana Jarosza cieszył się uznaniem wyznawców i nie budził żadnych zastrzeżeń jako obywatel. Był ponadto zdyscyplinowany, stosował się do obowiązujących przepisów prawnych i administracyjnych, ale wykazywał ostrożność w angażowaniu się w sprawy dotyczące ustroju państwa i kontaktował się z władzami administracyjnymi jedynie w koniecznych przypadkach, wymagających jego obecności. Jarosz zauważył, że w Radomiu ks. Hause nie ufał władzom, był podejrzliwy i ostrożny, odmówił np. przekazania spisu parafian miejskiej parafii w Radomiu dla Wydziału IV i zwrócił się o interwencję w tej sprawie do konsystorza²⁰.

Ks. Hause był jednak zarejestrowany 28 września 1976 r. pod numerem 46511 jako tajny współpracownik o pseudonimie „Marcin” – pozyskany na zasadzie dobrowoli do sprawy obiektowej dotyczącej Kościoła ewangelicko-augsburskiego. W 1990 r. materiały, które zostały zgromadzone w jego sprawie w archiwach, zostały komisyjnie zniszczone jako „bezwartościowe pod względem merytorycznym, prawnym i historycznym”²¹.

Niewiele wiadomo również na temat współpracy ks. Jan Sztwiertni, który jako tajny współpracownik o pseudonimie „Cisza” został pozyskany 21 maja 1984 r. i zarejestrowany już 16 czerwca. Podstawą do jego pozyskania były bliżej nieokreślone materiały obciążające²².

Ciekawą postacią w tym gronie był diakon Wolfgang Meissler, urodzony 13 października 1928 r. w Legnicy jako syn Augusta i Charlotty z domu Holzerland, w rodzi-

¹⁸ AIPN Wr, 00291/5, Wpis do rejestru 30 V 1975 r., nr rejestracyjny ewidencji sprawy 27307.

¹⁹ *Ibidem*, Wypis z dziennika rejestracyjnego sieci agenturalnej byłego WUSW w Gorzowie Wlkp.; AIPN Sz, 0097/1, Kserokopia karty personalnej.

²⁰ AAN, UdsW, 131/274, Pismo WdsW PWRN w Kielcach do UdsW w Warszawie, 8 VIII 1970 r., k. 24, 25.

²¹ Na wniosek Renaty Madziary o sprawdzenie w ewidencji duchownych ewangelickich OBUiAD IPN we Wrocławiu pod numerem BU Wr III-55110-26/08 udostępniło wypisy z kartoteki odtworzeniowej byłego Biura „C” MSW, karta EO-4/68, oraz wypisy z kartoteki odtworzeniowej byłego Biura „C” MSW, karta E-16, i dziennika rejestracyjnego MSW.

²² Jw., karty EO-4/77.

nie narodowości i obywatelstwa niemieckiego²³. Od 1 sierpnia 1953 r. pracował jako organista i katecheta w zborze niepolskim w Wałbrzychu. Egzamin konsystorski zdał 13 października 1957 r., a 20 października 1957 r. został ordynowany na diakona w Wałbrzychu²⁴. Na tajnego współpracownika został zwerbowany 7 lipca 1955 r. w Legnicy i otrzymał pseudonim „Józef”²⁵. Od ordynacji do końca 1961 r. pracował za zgodą biskupa Kościoła ewangelicko-augsburskiego²⁶ jako duszpasterz dojazdowy niemieckich zborów ewangelickich na terenie ówczesnego województwa wrocławskiego – we Wrocławiu, Legnicy, Świdnicy, Kłodzku, Jeleniej Górze, Lubaniu Śląskim, Bogatyni i Zgorzelcu²⁷. Jako obywatel niemiecki pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. został wytypowany do wyjazdu do Niemiec, jednak w związku z istnieniem zborów niepolских Meissler kilkakrotnie od połowy 1957 r. zwracał się o odroczenie terminu wyjazdu²⁸. Ostatecznie władze PRL zmusiły go do wyjazdu do NRF w 1961 r. Meissler osiedlił się we Frankfurcie nad Menem²⁹.

Procedura wyjazdu wymagała uzyskania przez zainteresowanego licznych zaświadczeń, także od biskupa Kościoła ewangelicko-augsburskiego w PRL, duchowego i służbowego zwierzchnika diakona Meisslera, który nie stawiał przeszkód zainteresowanemu w staraniach o pozwolenie na wyjazd³⁰. W ślad za bp. Andrzejem Wantułą ks. senior Waldemar Lucer, zwierzchnik diecezji wrocławskiej, z dniem 8 grudnia 1961 r. zwolnił Meisslera ze stanowiska administratora zborów niepolских województwa wrocławskiego, by umożliwić mu wyjazd z żoną na Zachód³¹ na zaproszenie matki, Charlotte Meissler, która gwarantowała synowi mieszkanie i utrzymanie³². Zaświadczenie wydała także administracja nieruchomości będących własnością KWK „Bolesław Chrobry” w Wałbrzychu, ponieważ małżeństwo Meisslerów mieszkało w budynku zakładowym (przy ul. Rymanowskiej 1). W zaświadczeniu nadmieniono,

²³ AIPN Wr, 0100/3654, Kwestionariusz paszportowy, 22 V 1956 r., k. 5.

²⁴ AKKEA, Wypis duchownych pracujących w diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego w latach 1945–1991 sporządzony przez pracownika archiwum na wniosek autorki.

²⁵ AIPN Wr, 0095/1614, Raport o zatwierdzenie werbunku informatora sporządzony przez st. ref. Stanisława Bodę, 8 VII 1955 r.

²⁶ AIPN Wr, 0100/3654, Podanie Wolfganga Meisslera o wydanie paszportu na wyjazd za granicę do NRF na pobyt stały w celu połączenia z rodziną, 4 IX 1961 r., k. 6.

²⁷ AKKEA, Wypis duchownych pracujących w diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego w latach 1945–1991.

²⁸ AIPN Wr, 0100/3654, Wniosek o odroczenie wyjazdu, 14 VI 1957 r., k. 33; Wniosek o odroczenie wyjazdu, 26 IX 1957 r., k. 31; Wniosek o odroczenie wyjazdu, 4 VII 1958 r., k. 32.

²⁹ AKKEA, Wypis duchownych pracujących w diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego w latach 1945–1991.

³⁰ AIPN Wr, 0100/3654, Zaświadczenie wydane przez ks. bp. Andrzeja Wantułę 17 VII 1961 r., l.dz. 1039/61, k. 25.

³¹ *Ibidem*, Zaświadczenie wydane w Wałbrzychu 6 XII 1961 r., l.dz. 832/61, k. 14.

³² *Ibidem*, Przetłumaczone z języka niemieckiego zaproszenie, wysłane z Frankfurtu n. Menem 20 VI 1961 r., poświadczone przez tłumacza przysięgłego Władysława Strzelewicza, 12 VII 1961 r., k. 22; *ibidem*, Einladung – oryginalne zaproszenie, k. 23.

że po opróżnieniu wymienionego lokalu należy go przekazać administracji zajmującej się nieruchomościami zakładu³³.

Wśród długoletnich współpracowników aparatu bezpieczeństwa znalazł się ks. Edward Busse. Zdaniem dyrektora WdsW UW w Zielonej Górze Ryszarda Sławińskiego ks. Busse od pierwszych dni działalności duszpasterskiej włączył się w prace społeczne na Warmii i Mazurach, gdzie wykazując „głęboki patriotyzm”, repolonizował tamtejszą ludność i aktywnie przeciwstawiał się rewizjonistycznej propagandzie RFN. Podczas zagranicznych pobytów duchowny podejmował „odważne dyskusje na tematy dorobku Polski Ludowej i jej pokojowej polityki zagranicznej”, a na terenie kraju swoją „postawą zasłużył sobie na zaufanie władz państwowych i administracyjnych. Cieszy się opinią człowieka o wysokiej wartości moralnej, zasłużonego działacza społecznego”³⁴.

Współpracę ks. Bussego wysoko oceniał zastępca kierownika zielonogórskiego WdsW Zdzisław Dominiak, który zwracał uwagę na jego aktywną postawę społeczną, obywatelską i społeczno-polityczną (korzystał z rad wydziału, z którym uzgadniał sprawy parafialne, informował o przeprowadzonych w porozumieniu z wydziałem rozmowach z księżmi Kościoła rzymskokatolickiego). Z tego powodu wymieniony wydział w 1969 r. złożył wniosek o nadanie mu Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski³⁵. Ks. Busse został także odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego i Odznaką Trzydziestolecia PRL³⁶. Niestety, teczkę zawierającą dokumentację wieloletniej aktywności konfidenckiej (przynajmniej od 1953 do śmierci w 1985 r.) jako TW o pseudonimie „Michał”, zarejestrowany pod numerem 47093, zniszczono w styczniu 1990 r.³⁷, co nie pozwoliło dokonać gruntowniejszej oceny przyczyn i sposobu jego współpracy.

Lojalną postawę wobec władz PRL przyjął także ks. Stanisław Żwak. Adam Urbanowicz, kierownik wydziału wyznaniowego województwa opolskiego, podkreślał, że ów duchowny wykonywał polecenia i przestrzegał przepisów, zarządzeń oraz pozytywnie oddziaływał na środowisko ewangelickie w swojej i sąsiednich parafiach, a wśród parafian i przełożonych cieszył się autorytetem. Kierownik podkreślał jego umiejętność dialogu na przykładzie współużytkowania kościołów w Opolu i Nysie ze Zjednoczonym Kościołem Ewangelickim i działalności ekumenicznej z Kościo-

³³ *Ibidem*, Zaświadczenie wydane w Wałbrzychu 1 XII 1961 r., l.dz. AN/549/61, podpisane przez kierownika Administracji Nieruchomości J [podany tylko inicjał] Jasińskiego, k. 11.

³⁴ AAN, UdsW, 131/228, Charakterystyka ks. Edwarda Bussego, k. 15–16.

³⁵ AAN, UdsW, 131/274, Informacja o duchownych Kościoła ewangelicko-augsburskiego w woj. zielonogórskim, k. 67–68.

³⁶ *Ibidem*, 131/228, Charakterystyka ks. Edwarda Bussego, k. 15–16.

³⁷ Na wniosek Renaty Madziary o sprawdzenie w ewidencji duchownych ewangelickich OBUiAD IPN we Wrocławiu pod numerem BU Wr III-55110-26/08 udostępniło wypisy z kartoteki byłego Biura „C” MSW, z kartoteki odtworzeniowej byłego Biura „C” MSW, karta E-14-B, a także wypisy z dzienników archiwalnych, lp. 20472 oraz lp. 4709.

łami rzymskokatolickim i polskokatolickim³⁸, której ks. Żwak zaniechał pod presją wyznawców w 1972 r.³⁹ Zachowana dokumentacja jest jednak uboga. Wiadomo z niej jedynie, że został zarejestrowany przez opolskie służby bezpieczeństwa publicznego 18 grudnia 1974 r. pod numerem 20970 i przyjął pseudonim „Postępowy”. W roli współpracownika był wykorzystywany do października 1989 r. jako kontakt w sprawie działalności wspólnoty wiernych⁴⁰.

Inwigilację środowiska księży ewangelickich ułatwiały regulacje prawne dotyczące obsadzania stanowisk kościelnych, zgodnie z którymi konsystorz, planując mianowanie duchownego, musiał uzyskać zgodę odpowiedniego terenowego WdsW. W związku z wnioskiem konsystorza o mianowanie ks. Jana Zajączkowskiego administratorem wałbrzyskiej parafii dyrektor WdsW UW w Wałbrzychu Daniel Klimków 19 listopada 1976 r. zwrócił się do WdsW UW w Legnicy o przesłanie opinii i akt osobowych duchownego⁴¹. Prośby wałbrzyskiego wydziału nie spełnił legnicki urząd, ponieważ ks. Zajączkowski nadal pełnił funkcję administratora w Legnicy i nadal podlegał obserwacji. Zdaniem legnickiego wydziału ks. Zajączkowski był osobą lojalną wobec państwa. Pracownicy legnickiego urzędu wobec tego prosili wałbrzyską placówkę o przesyłanie odpisów decyzji personalnych podejmowanych wobec wspomnianego kapłana⁴².

Zachowały się sporadyczne informacje odnoszące się do jego współpracy z SB. Wiadomo, że po wyjeździe w lipcu 1978 r. do RFN z własnej inicjatywy zgłosił się po powrocie do legnickiego WdsW, gdzie m.in. opowiadał o wycieczce i poruszył problem niebezpieczeństwa grożącego kościołowi mariackiemu w Legnicy (w związku ze złym stanem technicznym) i prosił o pomoc w ostatecznym załatwieniu sprawy. Wspominał także o proponowanej przez Kościół rzymskokatolicki pomocy finansowej w celu utrzymania kościoła pokoju w Jaworze w zamian za udostępnienie go katolikom. Jaworski urząd miasta planował w tym okresie urządzić w kościele pokoju muzeum reformacji. Z taką koncepcją zgadzały się zresztą naczelne władze Kościoła ewangelickiego⁴³.

Kolejne spotkanie w wydziale odbyło się 19 września 1978 r. w sprawie kościoła mariackiego i „nagonki” na parafię ewangelicką jako niezdolną do przeprowadzenia gruntownego remontu tej świątyni. Zdaniem ks. Zajączkowskiego w sprawę był osobiście zaangażowany konserwator organów Stępowski (imię nieznane), który prowa-

³⁸ AAN, UdsW, 131/274, Ocena ks. Stanisława Żwaka opracowana przez kierownika WdsW w Opolu Adama Urbanowicza, k. 43.

³⁹ AAN, UdsW, 131/228, Charakterystyka ks. Stanisława Żwaka sporządzona przez inspektora wojewódzkiego Józefa Kowalczyka, 9 XII 1974 r., k. 53.

⁴⁰ Na wniosek Renaty Madziary o sprawdzenie w ewidencji duchownych ewangelickich OBUiAD IPN we Wrocławiu pod nr BU Wr III-55110-26/08 udostępniło wypisy z kartoteki odtworzeniowej byłego Biura „C” MSW, karty E-14, z kartoteki odtworzeniowej byłego Biura „C” MSW, karta EO-4-A/73, kartoteki odtworzeniowej byłego Biura „B” MSW, karta EKB-1/84, oraz kartoteki odtworzeniowej byłego Biura „B” MSW, karta EKB-2/84.

⁴¹ APWr OwL, UW w Legnicy, 1440, Pismo poufne nr Wz-8”6820/20/76, k. 130.

⁴² *Ibidem*, Pismo poufne nr Wz-501/7/76, 24 XI 1976 r., k. 88.

⁴³ *Ibidem*, Notatka służbowa sporządzona w legnickim WdsW ze spotkania zainicjowanego przez ks. Jana Zajączkowskiego, które odbyło się 9 sierpnia w siedzibie wydziału, 10 VIII 1978 r., k. 119.

dził w tej sprawie rozmowy z wrocławską kurią biskupią. *Notabene* ks. Zajączkowski jesienią 1978 r. przeprowadził remont pokrycia dachu kościoła, co umożliwiało odbywanie choćby koncertów muzycznych⁴⁴.

Zgodnie z kartą E-16, czyli tzw. kartoteką odtworzeniową Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu, Jan Zajączkowski, syn Jana i Janiny, był tajnym współpracownikiem o pseudonimie „Pastor”, zarejestrowanym pod numerem 254 przez Wydział IV WUSW w Legnicy (kwestionariusz osobowy). Wszystkie materiały zostały zniszczone⁴⁵. Z kserokopii dziennika rejestracyjnego po byłym WUSW w Legnicy wiadomo, że nr 254 został zarejestrowany 1 sierpnia 1975 r. przez Wydział IV, a zdjęty z ewidencji lub przekazany do archiwum albo innej jednostki 18 października 1987 r. Na tajnego współpracownika duchowny został pozyskany 8 października 1982 r., a sprawę wycofano 30 stycznia 1990 r.⁴⁶

Zachował się jedynie kwestionariusz ewidencyjny⁴⁷, w którym widnieje wniosek o założenie dla ks. Zajączkowskiego kwestionariusza ewidencyjnego, sporządzony w Legnicy 8 września 1971 r. przez inspektora Służby Bezpieczeństwa KP MO por. Władysława Stefaniuka. Duchowny (ur. 13 marca 1916 r. w Warszawie jako syn Jana i Janiny z domu Licht) pracował wówczas jako proboszcz w parafii w Legnicy i utrzymywał liczne kontakty zagraniczne, także z byłymi mieszkańcami Śląska. Oceniano go jako wpływowego kapłana, oddziałującego na wyznawców Kościoła ewangelicko-augsburskiego, w tym również na osoby narodowości niemieckiej. Służba Bezpieczeństwa planowała wykorzystanie kontaktów z ks. Zajączkowskim do rozpracowywania ewentualnej wrogiej działalności wymierzonej w PRL⁴⁸.

W wyniku obserwacji (kontrolowano korespondencję, śledzono gości, przysłuchiwano się kazaniom) SB nie potwierdziła zarzutu prowadzenia przez księdza wrogiej działalności przeciwko państwu polskiemu, a wręcz dostrzegła jego pozytywne nastawienie do polityki realizowanej przez PZPR i ogólnej sytuacji społeczno-politycznej. Podporucznik J. (imię nieznane) Kowalczyk 24 września 1982 r. złożył w związku z tym wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego⁴⁹.

Z kroniki czynności wiadomo, że ks. Zajączkowski opowiadał o stosunkach panujących w Kościele. Sporządzający notatkę zaznaczył, że figurant podawał informacje rzeczowe⁵⁰, dotyczące liczby wiernych, miejsc, w których odprawiał nabożeństwa,

⁴⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa sporządzona w WdsW w Legnicy podczas wizyty ks. Jana Zajączkowskiego, 18 IX 1978 r., s. 120.

⁴⁵ AIPN Wr, 00151/1, Wypis z karty E-16 kartoteki odtworzeniowej Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu, nr MI 00100/90 i M087238.

⁴⁶ *Ibidem*, Kserokopia dziennika rejestracyjnego po byłym WUSW w Legnicy.

⁴⁷ AIPN Wr, 022/476, Kwestionariusz ewidencyjny nr 254 dotyczący Jana Zajączkowskiego, prowadzony przez KM WO w Legnicy w latach 1971–1982.

⁴⁸ *Ibidem*, Wniosek o założeniu kwestionariusza ewidencyjnego, k. 7–8.

⁴⁹ *Ibidem*, Wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego, k. 9.

⁵⁰ *Ibidem*, Tajna kronika ważniejszych informacji i dokonanych czynności, k. 10.

pokazywał też otrzymane listy⁵¹. Na podstawie tych dokumentów, wśród których nie ma żadnego podpisanego przez księdza, nie można jednak dokonać jednoznacznej oceny jego współpracy.

Była także grupa księży, którzy pomimo starań aparatu bezpieczeństwa zostali przez te organy samoistnie wyeliminowani z braku przydatności podawanych przez nich informacji bądź otwartej niechęci do współpracy. Należy do nich zaliczyć ks. bp. Ryszarda Bogusza. Z dziennika rejestracyjnego po byłym WUSW we Wrocławiu wiadomo, że ks. Bogusz został zarejestrowany 25 maja 1976 r. pod numerem 37331 przez Wydział IV jako kandydat na tajnego współpracownika o pseudonimie „WIK”, a zdjęto go z ewidencji 15 stycznia 1990 r.⁵² Został wyeliminowany z czynnej sieci tajnych współpracowników, a dotyczące go materiały zostały zniszczone we własnym zakresie przez Wydział IV WUSW we Wrocławiu⁵³.

Podobnie „nieprzydatny” okazał się ks. Waldemar Pytel, który został zarejestrowany 16 lutego 1988 r. przez WUSW w Wałbrzychu pod numerem 11792 jako kandydat na tajnego współpracownika do zagadnienia „ewangelicy augsburscy”. Z braku wartości materiałów przez niego dostarczanych zostały one zniszczone we własnym zakresie 11 stycznia 1990 r., a sprawę zdjęto z ewidencji Wydziału „C” WUSW w Wałbrzychu 2 marca 1990 r. Zniszczenie akt potwierdza także dziennik rejestracyjny⁵⁴.

Ks. Ryszard Trenkler także nie nawiązał współpracy, chociaż został zarejestrowany jako tajny współpracownik. Z sieci agenturalnej został wyeliminowany 10 lutego 1980 r. z powodu „demonstracyjnej niechęci do współpracy”⁵⁵. Materiały Departamentu IV MSW w jego sprawie, o numerze rejestracyjnym 1853, które zostały złożone w archiwum w II Biurze „C” MSW do numeru 15026/I, także zniszczono⁵⁶.

Znacznie więcej wiadomo na temat współpracy ks. Alfreda Neumana, który w ocenie wspomnianego kierownika Skórczyńskiego był osobą konfliktową, mało zaangażowaną w działalność duszpasterską, a pełnioną funkcję traktował jedynie jako źródło utrzymania⁵⁷.

Starszy oficer operacyjny por. Józef Jaśkiewicz jako cel pozyskania kandydata ks. Neumana podawał pomoc w opracowaniu zagadnienia tzw. rewizjonizmu niemiec-

⁵¹ *Ibidem*, Tajna notatka służbowa sporządzona przez sierż. Edmunda Walusiaka, 18 VIII 1977 r., k. 66–68.

⁵² AIPN Wr, 00149/3, Kserokopia z dziennika rejestracyjnego po byłym WUSW we Wrocławiu.

⁵³ *Ibidem*, Kartoteka odtworzeniowa Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu, Pismo do naczelnika Wydziału „C” WUSW, 3 I 1990 r.

⁵⁴ AIPN Wr, 00150/2(2), t. 1, Dziennik rejestracyjny oraz karta E-16 z kartoteki odtworzeniowej Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu i karta rejestracyjna SB RUSW w Świdnicy (gdzie także zniszczono w Referacie IV SB wszelkie materiały).

⁵⁵ *Ibidem*, Wypis z kartoteki byłego Biura „C”, karta E-14/1.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ AAN, UdsW, 131/274, Pismo nr Wz-0/03/033/552/70 WdsW PWRN we Wrocławiu do UdsW w Warszawie, 12 IX 1970 r., k. 62; AAN, UdsW, 131/228, Pismo poufne nr Wz-9/91/1764/74 WdsW Urzędu Miasta Wrocławia do UdsW w Warszawie w sprawie przestania informacji o działalności Kościoła ewangelicko-augsburskiego w woj. wrocławskim, 12 XII 1974 r., k. 85.

kiego w związku z prowadzeniem przez niego pracy duszpasterskiej także wśród pozostających na terenie województwa Niemców wyznania ewangelicko-augsburskiego. Opracowanie kandydata pod kątem pozyskania SB powierzyła tajnemu współpracownikowi o pseudonimie „Hubertus”, który był organistą w Piechowicach. Jego zadaniem było ustalenie poglądów ks. Neumana na temat osób pochodzenia niemieckiego oraz rozpoznanie jego kontaktów z innymi księżmi w Cieplicach⁵⁸. W tym celu wystąpiono z wnioskiem o zezwolenie na prowadzenie jego inwigilacji (przeglądanie korespondencji) i zlecono por. Józefowi Jaśkiewiczowi przeprowadzenie rozmowy z kandydatem⁵⁹.

Kolejne informacje w sprawie duchownego pochodzą z 7 grudnia 1962 r., kiedy por. Jaśkiewicz ponownie złożył u zastępcy komendanta SB KMO w Jeleniej Górze wnioski o zezwolenie na dokonanie pozyskania kandydata na tajnego współpracownika. W uzasadnieniu podkreślał, że materiały otrzymane od SB, przygotowane przez TW „Awiata” i TW „Leśnika”, wskazywały na przychylność i lojalność kandydata. Po rozmowie wstępnej wnioskujący stwierdził, że kandydat wykazujący się dużą inteligencją i zrównoważeniem byłby przydatny do rozpracowywania pozostających w kraju obywateli niemieckich, innych księży w mieście oraz „do zabezpieczenia operacyjnego osób przyjeżdżających z zagranicy na pobyt czasowy [...] w ramach turystyki, a także informowania o radach i zjazdach tego wyznania na szczeblu władz przełożonych”⁶⁰.

Ks. Neuman przystąpił do współpracy 12 grudnia 1962 r. (miał wówczas 26 lat). Z mjr. Polakiem (imię nieznane) i por. Jaśkiewiczem spotkał się na plebanii parafii ewangelickiej, wtedy też podpisał zobowiązanie współpracy i przyjął pseudonim „Jowisz”.

Mimo iż był młodym, niedoświadczonym księdzem i przebywał w Cieplicach zaledwie od kilku miesięcy, obsługiwał także parafie w Gryfowie, Zgorzelcu, Bogatyni, Mirsku i Świeradowie. W krótkim okresie pracy na tym terenie nie zdążył bliżej poznać swoich parafian. Podczas rozmowy, która dotyczyła jego rodziny i warunków pracy, oficerowie polecieli mu bliżej zapoznać się z wiernymi i miejscowym klerem rzymskokatolickim z powodu ich negatywnego nastawienia wobec państwa polskiego, podkreślili też konieczność zachowania dyskrecji. W zamian za współpracę SB zaofiarowała pomoc w załatwianiu spraw urzędowych. Jaśkiewicz niezależnie wnioskował także o systematyczne sprawdzanie wiarygodności TW „Jowisza” przez TW „Hubertusa” i Biuro „W”⁶¹.

Do pierwszej próby rozluźnienia kontaktów księdza z SB doszło pod koniec 1963 r., kiedy w listopadzie starszy oficer operacyjny por. Bolesław Piechocki zwrócił

⁵⁸ AIPN Wr, 0014/2628, Wniosek do zastępcy komendanta SB KP MO w Jeleniej Górze o zezwolenie na opracowanie kandydata na pozyskanie (Alfreda Neumana), 14 IX 1962 r., k. 2.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 3.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 5–6.

⁶¹ *Ibidem*, Wniosek do zastępcy komendanta SB KP MO w Jeleniej Górze o zatwierdzenie pozyskania TW „Jowisza” (z adnotacją „tajne specjalnego znaczenia”), 13 XII 1962 r., k. 8–11; *ibidem*, Zobowiązanie podpisane TW „Jowisz”, 12 XII 1962 r., k. 12.

się do zastępcy komendanta Komendy Powiatowej MO ds. SB w Jeleniej Górze o zezwolenie na pięciomiesięczną przerwę⁶² we współpracy z TW „Jowiszem” z powodu objęcia przez niego dodatkowych obowiązków w parafii Wang. Dotychczasowy proboszcz ks. Jajte został aresztowany za nadużycia i ks. Neuman musiał go zastąpić⁶³.

Następnie już na początku 1964 r. por. Piechocki w charakterystyce pracy TW „Jowisza” zauważył, że ks. Neuman chętnie rozmawiał na tematy rodzinne, natomiast w sprawach interesujących Służbę Bezpieczeństwa, dotyczących rewizjonizmu niemieckiego, kleru świeckiego i aktywu z Cieplic, „stawał się nieśmiały i zażenowany”. Ze źródeł wiadomo, że na pewien okres współpracę przerwano, mimo to oficer operacyjny zapowiadał ponowne podjęcie kontaktu, przeprowadzenie szkoleń i zlecenie zadań dotyczących osób sprawdzanych przez bezpiekę⁶⁴.

Pod koniec 1964 r. ten sam oficer w podobnej charakterystyce zaznaczył, że ks. Neuman, pomimo młodego wieku i braku doświadczenia, chętnie udzielał informacji dotyczących osób przyjeżdżających z NRD i NRF, za co do tej pory nie był wynagradzany. Wiadomości, które przekazywał, były sprawdzane w celu potwierdzenia jego prawdomówności⁶⁵.

W notatce służbowej, dotyczącej przydatności operacyjnej TW „Jowisza” z 17 listopada 1965 r. starszy oficer operacyjny Stanisław Woźnicki wielokrotnie podkreślał brak użyteczności operacyjnej wiadomości niechętnie podawanych przez ks. Neumana, który unikał odpowiedzi na istotne dla SB pytania. Chętnie opowiadał jedynie o sprawach osobistych i prywatnych odczuciach, np. z wyjazdu do NRD. Ostatecznie w związku z brakiem przydatności jego zeznań oraz unikaniem spotkań oficer operacyjny wystąpił z wnioskiem o wyeliminowanie ks. Neumana z sieci TW i pozostawienie go jedynie jako kontaktu⁶⁶.

W ostatniej charakterystyce sporządzonej w sierpniu 1966 r. na temat ks. Neumana czytamy, że „wytypowanie go jako kandydata do współpracy było niesłuszne [...], a współpracę ocenić można jako bezowocną”. Starszy oficer operacyjny por. Stanisław Woźnicki wystąpił wówczas o wyeliminowanie go i złożenie teczek w archiwum Wydziału „C”⁶⁷. Formalny wniosek o zaniechanie współpracy z tajnym współpracownikiem złożono 19 sierpnia 1966 r.⁶⁸

⁶² Od 23 XI 1963 do 23 IV 1964 r. (*ibidem*, Charakterystyka i kierunkowy plan pracy TW „Jowisza” (z dopiskiem „tajne specjalnego znaczenia”), 29 I 1964 r., k. 14.

⁶³ *Ibidem*, Pismo z adnotacją „tajne specjalnego znaczenia”, 23 XI 1963 r., k. 13.

⁶⁴ *Ibidem*, Charakterystyka i kierunkowy plan pracy TW „Jowisza” sporządzone przez st. oficera operacyjnego por. Bolesława Piechockiego (z dopiskiem „tajne specjalnego znaczenia”), 29 I 1964 r., k. 14–15.

⁶⁵ *Ibidem*, k. 16–17.

⁶⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa (z dopiskiem „tajne specjalnego znaczenia”), 17 XII 1965 r., k. 20.

⁶⁷ *Ibidem*, Charakterystyka dla TW „Jowisza” (z dopiskiem „tajne specjalnego znaczenia”), 22 VIII 1966 r., k. 22.

⁶⁸ *Ibidem*, Wniosek o wyeliminowanie TW „Jowisza”, nr rejestracyjny 1151, z sieci agenturalnej zatwierdzony przez zastępcę komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Jeleniej Górze, 22 VIII 1966 r., k. 38–39.

We współpracy przez kilka lat uwikłany był także ks. Karol Jadwiszczok, który zdaniem Witolda Skórczyńskiego, długoletniego kierownika wrocławskiego WdsW, wymagał kontroli z powodu nieprzemyślanych posunięć, np. przekazania kościoła powojskowego w Bielawie parafii rzymskokatolickiej. Skórczyński zauważył, że ks. Jadwiszczok nie angażował się w prace społeczne, ale jako aktywny działacz ewangelicki zajmował się m.in. konserwacją zabytkowego kościoła pokoju i organów w Świdnicy⁶⁹. Do współpracy został pozyskany przez pracownika Wydziału Miejskiego Henryka Kowalczyka⁷⁰ i jako tajny współpracownik o pseudonimie „Przyszłość” zarejestrowany już 30 grudnia 1945 r. przez MUBP we Wrocławiu na zasadzie dobrowolności w celu rozpoznania kleru ewangelickiego⁷¹ i niemieckiego środowiska luteranów⁷².

Pod koniec 1945 r. osoby nawiązujące współpracę miały prawo nie orientować się w prawdziwych zamiarach i celach inicjujących ją funkcjonariuszy. Trzy lata później, we wrześniu 1948 r., zamieszkałego wraz z rodziną we Wrocławiu przy ul. Karola Wielkiego 29 ks. Jadwiszczoka, pełniącego funkcję zastępcy pełnomocnika Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, oceniano jako niewykazującego chęci do współpracy. Zdaniem funkcjonariusza informacje – pozbawione nazwisk – ujawniał wyłącznie z obawy przed represjami, ponadto nie był ani obowiązkowy, ani punktualny⁷³. Po zapoznaniu się z aktami informatora „Przyszłość”, pomimo niechęci ks. Jadwiszczoka, 6 września 1948 r. komisja złożona z pracowników Wydziału V WUBP we Wrocławiu postanowiła pozostawić go „na kontakcie” z doświadczonym pracownikiem BP. Oczekiwano, że ze względu na zajmowane stanowisko może w przyszłości stać się cennym informatorem oraz może być wykorzystany jako agent polityczny⁷⁴.

Nieznane są dalsze kulisy tej sprawy, które doprowadziły w grudniu 1953 r. do przekazania jego akt do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sycowie, gdzie rok później został ostatecznie wyeliminowany z sieci agenturalnej, ponieważ odmówił kontynuowania współpracy⁷⁵.

Pracownicy bezpieczeństwa nie dysponowali żadnymi materiałami kompromitującymi w jego sprawie i nie mieli możliwości „zobowiązania go do lepszej współpracy”. Próby kontaktów owocowały jedynie pozyskaniem przypadkowych oficjalnych in-

⁶⁹ AAN, UdsW, 131/274, [brak w *Przewodniku archiwalnym*], Pismo nr Wz-0/03/033/552/70 WdsW PWRN we Wrocławiu do UdsW w Warszawie, 12 IX 1970 r., k. 62.

⁷⁰ AIPN Wr, 0014/893, Charakterystyka informatora „Przyszłość”, 5 I 1953 r., k. 9.

⁷¹ *Ibidem*, Wypis z kartoteki odtworzeniowej, karta E-14 (teczkę personalną z Sycowa przekazano w całości do numeru I-29518, a materiały z Wydziału „C” KW MO we Wrocławiu – do numeru II-93298).

⁷² AIPN Wr, 0014/893, Zobowiązanie podpisane przez ks. Karola Jadwiszczoka, 4 XII 1945 r., k. 6.

⁷³ *Ibidem*, Charakterystyka ks. Karola Jadwiszczoka, k. 7.

⁷⁴ *Ibidem*, Orzeczenie „ściśle tajne”, k. 8.

⁷⁵ *Ibidem*, Wypis z kartoteki odtworzeniowej, karta E-14 (teczkę personalną z Sycowa przekazano w całości do numeru I-29518, a materiały z Wydziału „C” KW MO we Wrocławiu – do numeru II-93298).

formacji. Ostatecznie 9 listopada 1954 r. kapłan „wyraźnie oświadczył, że jako ksiądz nie ma sumienia donosić, czyli być donosicielem dla Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego”⁷⁶.

W następnych dwóch latach nadal był rozpracowywany w ramach sprawy agenturalnej z podejrzeniem o działalność rewizjonistyczną, ale inwigilacji zaniechano z braku dowodów. 13 marca 1963 r. sprawa została przekazana do Komendy Powiatowej MO w Świdnicy, gdzie nie stwierdzono wrogiej rewizjonistycznej działalności ks. Jadwiszczoka i zaniechano jej prowadzenia 14 sierpnia 1965 r.⁷⁷

Bardziej nieudolnie przebiegał proces wywikłania się ze współpracy ks. Jerzego Artura Jajtego, urodzonego w inteligentkiej rodzinie Ludwika i Zofii 18 grudnia 1925 r. w Warszawie. W pozyskaniu kapłana do współpracy wykorzystano jego przeszłość.

W 1952 r. Jajte rozpoczął kurs teologiczny dla diakonów, ale na skutek interwencji aparatu bezpieczeństwa początkowo nie został ordynowany na diakona (miało to doprowadzić do złamania go). Bezpieka planowała wówczas jego werbunek, którego miano dokonać podczas służbowego wyjazdu do Wrocławia (w sprawie przydziału do pracy w diecezji wrocławskiej) w miejscowym UdsW. Oficerowie UB oczekiwali, że w wyniku presji Jajte zrozumie, iż jego przyszłość zależy od deklaracji lojalności wobec ówczesnej władzy⁷⁸.

Niestety, nie zachowały się żadne dokumenty w sprawie jego współpracy, która zakończyła się po trzech latach. Po zdekonspirowaniu się w swoim środowisku oraz odmowie przekazywania informacji dotyczących poszczególnych osób (jako czynu niezgodnego z jego sumieniem) 6 lipca 1956 r.⁷⁹ ks. Jajte został wyeliminowany z czynnej sieci agenturalnej, a jego teczkę pracy złożono w archiwum⁸⁰. Wiadomo, że za współpracę pobierał wynagrodzenie, które 22 grudnia 1962 r. zostało oszacowane na około 9800 zł. Otrzymał też dwa kupony materiału ubraniowego⁸¹.

W gronie osób, które współpracowały ze Służbą Bezpieczeństwa, ale odmawiały podpisania zobowiązania, znalazł się ks. senior Woldemar Gastpary. Bezpieka zainteresowała się osobą kapłana podczas jego pracy w charakterze proboszcza w parafii

⁷⁶ AIPN Wr, 0014/893, Raport st. referenta PUdsBP w Sycowie ppor. Aleksandra Gębickiego do kierownika PUBP w Sycowie, 20 XII 1954 r., k. 11.

⁷⁷ *Ibidem*, Wypis z kartoteki odtworzeniowej, karta E-14 (teczkę personalną z Sycowa przekazano w całości do numeru I-29518, a materiały z Wydziału „C” KW MO we Wrocławiu – do numeru II-93298).

⁷⁸ AIPN Wr, 0014/2404, Raport o zezwolenie na przeprowadzenie werbunku, 16 IX 1952 r., k. 1–3.

⁷⁹ AIPN Wr, 0095/2219, Charakterystyka informatora, 7 VII 1956 r.

⁸⁰ *Ibidem*, Postanowienie o przekazaniu/przesłaniu teczek personalnej lub złożeniu jej do archiwum sporządzone przez oficera operacyjnego Sekcji 4 Wydziału VI WUdsBP we Wrocławiu por. M. Popadiuka, b.d., mkf).

⁸¹ *Ibidem*, Notatka służbowa z analizy akt personalnych i roboczych TW „Kwiecińskiego” podpisana przez naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu ppłk. Jana Niedbałę.

Świętej Trójcy w Łodzi, gdzie miejscowy Wydział IV KW MO zarejestrował jego sprawę obiektową pod numerem 3554. W toku obserwacji nie stwierdzono wrogiej działalności przeciwko PRL⁸².

Duchowny nadal podlegał obserwacji, ale ze sporządzonych dokumentów zachowały się jedynie ślady jego współpracy. Zgodnie z kartą E-14 z czerwca 1984 r. materiały Wydziału III Departamentu IV MSW (dotyczące ks. Gastpary'ego) o numerze rejestracyjnym 46053 zostały złożone w Archiwum Wydziału II Biura „C” MSW do numeru 17810/I. Dotyczyły one tajnego współpracownika wyeliminowanego 3 maja 1984 r. ze względu na stan zdrowia. Dokumenty te zawierały adnotację o konieczności ich zniszczenia w 1995 r., co zostało wykonane komisyjnie z uzasadnieniem braku ich merytorycznej i historycznej wartości, i zostały zdjęte z ewidencji⁸³. Mikrofilmy dotyczące TW „Waldemara” polecono zniszczyć w 2000 r.⁸⁴

Zachowała się jedynie szczątkowa dokumentacja, na której podstawie ustalono, że ks. Gastpary z racji zajmowanego stanowiska i licznych kontaktów zagranicznych został pozyskany na zasadzie dobrowolności w celu uzyskiwania informacji o relacjach wśród pracowników i studentów Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej⁸⁵.

Rozmowa werbunkowa odbyła się 12 sierpnia 1976 r. „na MK. Długa”. Ks. Gastpary wyraził zgodę na współpracę i „oświadczył, że nie widzi przeszkód w dalszym utrzymywaniu kontaktów z pracownikiem SB. Jest gotów udzielić informacji o osobach, które Kościół będą usiłowały wykorzystać do celów pozareligijnych. Poprzez swoje wpływy dążyć będzie do kształtowania pozytywnych zjawisk dla PRL w Kościele ewangelicko-augsburskim, jak również w ChAT”⁸⁶. Jak odnotowano, „kandydat odmówił podpisania zobowiązania, uzasadniając to m.in. tym, że najlepszym zobowiązaniem jest jego prawdomówność, o czym dał możliwość przekonania się”⁸⁷, i zgodził się na dobrowolne wykonywanie powierzonych mu zadań bez wynagrodzenia. Prowadzący sprawę mjr Stefan Siejkowski nie wykluczał jednak udzielania w zamian za współpracę pomocy przy uzyskaniu pozwoleń na zagraniczne wyjazdy czy wręczania doraźnych upominków⁸⁸.

⁸² *Ibidem*, Wypis z kartoteki odtworzeniowej Biura „C” MSW z karty E-14 na podstawie materiałów w archiwum Wydziału „C” w Łodzi, nr 56/V [02500/II – przekreślone, zniszczone – dopisane].

⁸³ *Ibidem*, Wypis z kartoteki odtworzeniowej Biura „C” MSW z karty E-14 i E-16; AIPN, 001043/3838, PDF, Notatka informacyjna z opracowania pod względem ewidencyjno-operacyjnym i archiwalnym akt sprawy TW, nr archiwalny 17810/I, k. 4; *ibidem*, Ankieta personalna do numeru archiwalnego 17810/I, cz. IV (postanowienie o okresowym zawieszeniu, przekazaniu lub rozwiązaniu współpracy, w którym podano, że z powodu choroby i braku czasu w latach 1980–1983 współpraca zamarła, co doprowadziło do rozwiązania współpracy i przekazaniateczki personalnej i pracy do archiwum Biura „C” MSW), 11 VI 1984 r., k. 15, 16.

⁸⁴ *Ibidem*, Ankieta personalna sporządzona do numeru archiwalnego 17810/I, 11 VI 1984 r., k. 3.

⁸⁵ *Ibidem*, cz. II, Uzasadnienie pozyskania do współpracy, k. 10.

⁸⁶ *Ibidem*, cz. III, Rezultat pozyskania, k. 12.

⁸⁷ *Ibidem*, k. 13.

⁸⁸ *Ibidem*.

W sprawozdaniu wspomnianego mjr. Siejkowskiego ks. Gastpary jako elokwentny i kulturalny człowiek, mający łatwość nawiązywania kontaktów, „wykorzystywany był jako świadek oskarżenia w procesie przeciwko Alfredowi Kipperowi i Eugen [urwany wyraz, prawdopodobnie Eugeniuszowi – przyp. R.M.] Scharbatke”⁸⁹. Po zakończeniu procesu kontakty były sporadyczne, przede wszystkim w lokalach gastronomicznych, ale również w samochodzie⁹⁰.

Tajnym współpracownikiem był także ks. Gustaw Meyer. Na podstawie wypisu z dziennika rejestracyjnego sieci agenturalnej byłego WUSW w Szczecinie wiadomo, że otrzymał pseudonim „Ryszard” i został zarejestrowany jako tajny współpracownik 8 października 1965 r. pod numerem 5751 przez Wydział IV KW MO w Szczecinie na zasadzie współpracy obywatelskiej⁹¹. Zobowiązanie do współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego podpisał jednak znacznie wcześniej, bo 26 lutego 1947 r. w Łodzi. Własnoręcznym podpisem gwarantował dochowanie tajemnicy, a w celu konspiracji przybrał wspomniany wyżej pseudonim⁹². Powierzone mu zadania wykonywał niechętnie, ale do śmierci pozostawał w czynnej sieci. Zmarł 14 stycznia 1983 r.⁹³

W 1966 r., gdy sprawował funkcję proboszcza szczecińskiej parafii, w doniesieniu innego TW o pseudonimie „Michał” był oceniany jako słaby duszpasterz, zanadto „nadskakujący” swoim przełożonym⁹⁴. W sporządzonej przez funkcjonariusza szczecińskiej bezpieki 5 kwietnia 1952 r. charakterystyce czytamy: „w przekazywanych doniesieniach nie ujmuje należycie znanych przez siebie faktów dotyczących różnych wrogich przejawów. Stara się lawirować, aby nie dać w doniesieniu materiałów, na podstawie których można by przeprowadzić areszt danego osobnika [...]. Własnej inicjatywy w ogóle nie przejawia”⁹⁵.

Współpraca duchownego nie miała charakteru ciągłego. Po werbunku w Łodzi został z powodu niewywiązywania się z otrzymywanych zadań aresztowany w 1949 r.

⁸⁹ *Ibidem*, cz. I, k. 9.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ AIPN Sz, 0012/518, t. 1, Wypis z dziennika archiwalnego akt i byłych KW MO/WUSW w Szczecinie, *ibidem*, 0065/1, t. 1, Wypis z dziennika rejestracyjnego sieci agenturalnej byłego Wydziału „C” KW MO/WUSW w Szczecinie; AAN, UdsW, 22/195 [brak w *Przewodniku archiwalnym*], Charakterystyka ks. Gustawa Ryszarda Pawła Meyera, k. 3; *ibidem*, Wniosek PWRN w Zielonej Górze o wciągnięcie ks. Gustawa Meyera do rejestru duchownych i wydanie zaświadczenia, k. 2.

⁹² AIPN Sz, 007/44/1/CD/1, Zobowiązanie do współpracy podpisane przez ks. Gustawa Meyera, 26 II 1947 r., k. 115, 116.

⁹³ AIPN Sz, 0012/518, t. 1, Wypis z dziennika archiwalnego akt i byłych KW MO/WUSW w Szczecinie; *ibidem*, 0065/1, t. 1, Wypis z dziennika rejestracyjnego sieci agenturalnej byłego Wydziału „C”, KW MO/WUSW w Szczecinie; AAN, UdsW, 22/195 [brak w *Przewodniku archiwalnym*], k. 3; *ibidem*, Wniosek PWRN w Zielonej Górze o wciągnięcie ks. Gustawa Meyera do rejestru duchownych i wydanie zaświadczenia, k. 2.

⁹⁴ AIPN, 01283/1556, Wyciąg z doniesienia TW „Michał” z 9 III 1966 r., k. 37.

⁹⁵ AIPN Sz, 007/44/1/CD/1, Charakterystyka informatora „Ryszarda” zatwierdzona przez naczelnika Wydziału V por. Czesława Wesołka, k. 125.

i osadzony na rok w więzieniu⁹⁶. Oficjalnym powodem odizolowania go od społeczeństwa było podpisanie przez niego volkslisty i odbycie służby w niemieckim wojsku. Po zwolnieniu z więzienia i przeniesieniu go przez władze kościelne do Szczecina ponownie nawiązano z nim kontakt w sierpniu 1957 r. i wciągnięto do sieci agenturalnej. Pracował w niej do 3 marca 1959 r., kiedy został ponownie wyeliminowany z czynnej sieci współpracowników⁹⁷. Niewykluczone, że duchownego, pracującego także w środowisku niemieckim, posądzano o sprzyjanie niemieckości, a dodatkowym argumentem była jego wojenna przeszłość.

Służba Bezpieczeństwa ponownie nawiązała z nim kontakt w związku ze sprawą rozdzielania pomocy nadsyłanej z NRF przez Brygidę Nass w październiku 1960 r.⁹⁸ O jego powrocie do współpracy świadczą pokwitowania odbioru wynagrodzenia. Zachowały się pokwitowania z lat 1958–1959⁹⁹ i 1961–1968¹⁰⁰, a od stycznia 1968 do września 1973 r. funkcjonariusze SB notowali wypłacane kwoty w tabeli¹⁰¹. W 1968 r. „za właściwą postawę i społeczną działalność otrzymał ks. Meyer” Złoty Krzyż Zasługi, zaś kilka lat później – Medal Trzydziestolecia Polski Ludowej¹⁰².

Alians ks. Maksymiliana Zipfela z aparatem bezpieczeństwa trwał kilkanaście lat. Urząd Bezpieczeństwa zainteresował się ks. Zipfelem w latach 1954–1956. W okresie tym Wydział VI w założonej sprawie o kryptonimie „Organizator” gromadził informacje o prowadzonych przez duchownego akcjach rozdzielania paczek z NRF. W toku postępowania bezpieczeństwa wykluczyła wrogą działalność pastora, materiały zostały złożone w archiwum, a księdza wkrótce po pozyskaniu wyeliminowano jako TW bez wartości operacyjnej.

Kapłana bezskutecznie próbowano pozyskać powtórnie w 1957 r. Po kilkuletniej przerwie dopiero w 1960 r. SB KM MO w Bytomiu założyła sprawę ewidencyjno-operacyjną o numerze 4818 w celu wyjaśnienia jego kontaktów z ośrodkami charytatywnymi na Zachodzie, głównie w RFN, którą z braku wrogiej działalności księdza zakończono w 1964 r.¹⁰³

⁹⁶ *Ibidem*, Charakterystyka TW „Ryszarda” i przebieg dotychczasowej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, 15 II 1965 r., k. 278.

⁹⁷ *Ibidem*, Raport o zezwolenie na podjęcie w charakterze tajnego współpracownika byłego informatora „Ryszarda”, 25 XII 1960 r., k. 147.

⁹⁸ *Ibidem*, Charakterystyka TW „Ryszarda” i przebieg dotychczasowej współpracy z SB, 15 II 1965 r., k. 279.

⁹⁹ *Ibidem*, Wykaz wynagrodzenia, k. 134.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Wykaz wynagrodzenia TW „Ryszarda”, k. 43–107.

¹⁰¹ *Ibidem*, k. 36–38.

¹⁰² *Ibidem*, Dyrektor WdsW UW w Szczecinie Henryk Kołodziejek w charakterystyce ks. Gustawa Meyera, proboszcza parafii Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Szczecinie, b.d., k. 342.

¹⁰³ AIPN Wr, 0014/3776, t. 1, Wniosek ppłk. Zbigniewa Sikory do naczelnika Wydziału „C” KW MO w Katowicach o przesłanie materiałów dotyczących ks. Zipfela znajdujących się w archiwum w Katowicach pod numerem 8888 II i 3329 I, 8 IX 1967 r., L.dz. Z-02837/67, k. 11; *ibidem*, Notatka służbowa sporządzona przez ppor. J. Czerwińskiego (z klauzulą „tajne”), 24 X 1967 r., k. 12–13.

Po przybyciu ks. Zipfela do Wrocławia kontakt nawiązał z nim wspomniany wcześniej funkcjonariusz Jan Czerwiński. W listopadzie 1967 r. Czerwiński wystąpił z wnioskiem o „opracowanie” ks. Zipfela jako kandydata na tajnego współpracownika, ponieważ duchowny utrzymywał kontakty także ze środowiskiem ewangelickim za granicami kraju i chętnie dzielił się informacjami dotyczącymi działalności wyznania. Pracownik operacyjny przewidywał pozyskanie tajnego współpracownika na podstawie lojalności¹⁰⁴. Do spotkania doszło niebawem, jeszcze w listopadzie. Wtedy to ks. Zipfel poinformował Czerwińskiego o planach urządzenia muzeum świadczącego o polskości protestantów wywodzących się z mieszczaństwa i chłopstwa, uciskanych przez niemieckich feudalów i patrycjat, przeważnie wyznania rzymskokatolickiego¹⁰⁵.

W czerwcu 1968 r. ppor. Jan Czerwiński zwrócił się do naczelnika Wydziału IV SB KW MO we Wrocławiu z wnioskiem o „zezwoenie na pozyskanie kandydata na TW „Z.M.”, który otrzymał nr rejestracji 14122”¹⁰⁶. Zipfel, cieszący się zaufaniem parafian, zarówno Polaków, jak i Niemców, miał być wykorzystany do rozpoznania stosunków wewnątrz Kościoła, m.in. w sprawach wszelkich zatargów, tym bardziej że pastor sam nawiązywał kontakt z SB i był oceniany przez służby jako postępowy duchowny dążący do uniezależnienia się polskiego Kościoła ewangelickiego od wpływów niemieckich. Był też negatywnie ustosunkowany do Kościoła rzymskokatolickiego¹⁰⁷.

Oficjalnie do pozyskania ks. Zipfela doszło podczas spotkania 7 lipca 1968 r. W raporcie sporządzonym 8 lipca ppor. Czerwiński informował przełożonych, że pozyskanie „przebiegło w atmosferze wzajemnego zrozumienia z obu stron”. Pastor przybrał pseudonim „Marek” i został zobowiązany do długofalowego informowania o relacjach wewnątrz Kościoła, zwłaszcza o sporach pomiędzy Polakami i Niemcami. W wyniku zaufania zbudowanego przez trzyletni okres współpracy Czerwiński odstąpił od pobrania pisemnego zobowiązania, ale zgodnie z przyjętymi zasadami prawdomówność i lojalność ks. Zipfela były sprawdzane przez TW „Włodzimierza” i KP „H.K.”¹⁰⁸. Ks. Zipfel na pisemne wnioski Czerwińskiego otrzymywał wynagrodzenie za współpracę. Odbiór otrzymanej gotówki kwitował (np. 19 lipca 1968 r.¹⁰⁹, 7 września 1968 r.¹¹⁰ czy 19 maja 1969 r.)¹¹¹.

Z SB w Wałbrzychu kontaktował się od 23 lutego 1959 do 31 sierpnia 1967 r.¹¹² Kierownik wałbrzyskiego WdsW Antoni Michalak również oceniał kontakty z pasto-

¹⁰⁴ *Ibidem*, Wniosek o opracowanie kandydata na TW, k. 3.

¹⁰⁵ *Ibidem*, Tajna notatka służbowa spisana przez ppor. J. Czerwińskiego 25 XI 1967 r. z rozmowy odbytej dzień wcześniej, k. 16–17.

¹⁰⁶ *Ibidem*, Wniosek o zezwolenie na pozyskanie kandydata na TW, k. 4–6.

¹⁰⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁸ *Ibidem*, Raport o pozyskaniu kandydata na TW „Marka”, nr rej. 14210, k. 7–8.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Pokwitowanie odbioru 500 zł podpisane przez TW „Marka”, s. 30.

¹¹⁰ *Ibidem*, k. 31.

¹¹¹ *Ibidem*, k. 34.

¹¹² AIPN Wr, Karta rejestracyjna EO-132, nr archiwalny 46710.

rem jako dobre, a proboszcza postrzegał jako lojalnego współpracownika, zatroskanego o mienie społeczne i państwowe¹¹³. W grudniu 1968 r. WdsW przychylił się do inicjatywy ks. Zipfela – założenia wspomnianego muzeum historii reformacji na Śląsku, co pozytywnie zaopiniował Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury¹¹⁴, i przekazał komitetowi na ten cel pomieszczenia w kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu przy ul. Szewskiej 10¹¹⁵, użytkowanym przez Kościół polskokatolicki¹¹⁶.

Pracę ks. Zipfela negatywnie oceniał ks. senior Waldemar Lucer. Krytyczna ocena jego działalności dokonana podczas konferencji duchownych ewangelickich we Wrocławiu w 1969 r. zniechęciła go do aktywności duszpasterskiej. Wyobcowanie i ostracyzm środowiska, stojącego za sprawą ks. Brody w opozycji do ks. Zipfela, zmusiły go do podjęcia decyzji o opuszczeniu kraju¹¹⁷. Jednym z powodów niechęci wobec pastora mogła być jego rzymskokatolicka przeszłość, wszak był konwertytą, który obejmując stanowisko proboszcza, zajął miejsce przynależne „prawdziwemu” ewangelikowi. Konflikt między obu księżmi wykorzystywała zapewne SB.

Zdaniem TW „Marka”, czyli ks. Zipfela, ks. Broda był „najbardziej wątpliwą i destrukcyjną osobą w tutejszym Kościele, narzucał swe zdanie i swe nastawienie całemu gronu pastorów”, ale był popierany przez ks. seniora Lucera, zwłaszcza po objęciu dochodowego stanowiska w parafii Wang. TW „Marek” zarzucał także ks. Lucerowi brak wsparcia i odmowę wypłacenia parafii wrocławskiej subwencji, co spowodowało brak pieniędzy w kasie na wypłacenie ks. Zipfelowi pensji w okresie świątecznym w grudniu 1969 r.¹¹⁸ Ostatecznie ks. Zipfel został wyeliminowany z sieci agenturalnej 25 września 1971 r. z powodu wyjazdu¹¹⁹ na stałe do Danii¹²⁰.

¹¹³ AAN, UdsW, 131/274, Pismo poufne nr Wz-I-TW/785/70 WdsW PWRN we Wrocławiu do UdsW w Warszawie, 29 VIII 1970 r., k. 58–59.

¹¹⁴ AAN, UdsW, 131/261, Odpis memoriału parafii ewangelicko-augsburskiej we Wrocławiu w sprawie Muzeum Historii Reformacji na Śląsku, k. 96–98; *ibidem*, Pismo nr Wz-I-TW/211/68 WdsW PRN m. Wrocławia do UdsW w Warszawie w sprawie inicjatywy założenia muzeum, 22 III 1968 r., k. 95, *ibidem*, Pismo nr MOZI-85-16/12/68 Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki do UdsW w Warszawie, 14 V 1968 r., k. 90.

¹¹⁵ Pomieszczenia znajdujące się nad kaplicą przekazano Komitetowi Organizacyjnemu Muzeum Historii Reformacji na Śląsku 4 XII 1968 r. (AAN, UdsW, 131/261, Pismo nr Wz-I-44/957/68 WdsW PRN m. Wrocławia do UdsW w Warszawie, 6 XII 1968 r., k. 84; *ibidem*, Protokół zdawczo-odbiorczy, 4 XII 1968 r., k. 85–86.

¹¹⁶ AAN, UdsW, 131/274, Pismo poufne nr Wz-I-TW/785/70 WdsW PWRN we Wrocławiu do UdsW w Warszawie, 29 VIII 1970 r., k. 58–59.

¹¹⁷ *Ibidem*; AIPN Wr 0014/3776, t. 1, Informacja spisana przez TW „Marka” wyjaśniająca powody przyjęcia propozycji pracy w Danii, 3 II 1970 r., k. 50.

¹¹⁸ *Ibidem*; *ibidem*, Tajna informacja sporządzona przez J. Czerwińskiego po uzyskaniu wiadomości od TW „Marka”, 30 IV 1970 r., k. 51.

¹¹⁹ Wyjechał 16 X 1970 r. (*ibidem*, Postanowienie o okresowym zawieszeniu, przekazaniu lub rozwiązaniu współpracy, k. 62).

¹²⁰ *Ibidem*, Karta ogólnoinformacyjna Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu, druk E-14 (materiały złożono w archiwum Wydziału „C” KW MO we Wrocławiu – do numeru I-48903, dodatkowe materiały nr 3329 II znajdują się w Wydziale II Biura „C” MSW w Warszawie.

Ks. senior Waldemar Lucer z racji zajmowanego stanowiska i pracy w środowisku niemieckim był szczególnie narażony na inwigilację i próby wciągnięcia do sieci tajnych współpracowników, co potwierdza informacja z grudnia 1950 r. sporządzona przez władze administracyjne w Wałbrzychu. Stwierdzono wówczas, że ks. Lucer nie udzielał się społecznie, nie należał do żadnych organizacji politycznych, a jego stosunek do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wałbrzychu był obojętny, ponadto jako duchowny mający wpływ na parafię, do której należeli także Niemcy, nie poruszał spraw politycznych i nie wychowywał swoich parafian w duchu socjalistycznym¹²¹.

Ścisłą współpracę i lojalność ks. seniora podkreślał kierownik wrocławskiego urzędu wyznaniowego Witold Skórczyński, którego zdaniem mobilizował on duchowieństwo i wiernych do pożytecznej pracy dla kraju¹²², oczywiście po uzgodnieniach we wrocławskim wydziale. Atutem ks. Lucera były według władz także jego przynależność do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz czynna praca na rzecz ruchu ekumenicznego¹²³.

25 lutego 1959 r. KP MO z Wałbrzycha przekazała do archiwum tom z materiałami ze sprawy zarejestrowanej pod numerem 2210, z adnotacją o ewentualnej obserwacji w przyszłości¹²⁴.

Ks. Lucer został pozyskany 17 lutego 1964 r. przez SB KP MO w Wałbrzychu na tajnego współpracownika o pseudonimie „Wojciech” na zasadzie dobrowolności w celu rozeznania działalności członków Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce. Ze współpracy został wyeliminowany 14 października 1965 r.

Ponownie kontakt z nim podjął Wydział IV KW MO we Wrocławiu 17 lutego 1971 r., kontakt został zaniechany 19 marca 1980 r. ze względu na podeszły wiek i przejście ks. Lucera na emeryturę. Teczkę personalną i pracy złożono w archiwum Wydziału „C” KW MO we Wrocławiu 26 marca 1980 r. pod numerem I-45587¹²⁵. W archiwum IPN we Wrocławiu zachowały się trzy tomy teczek personalnej TW Waldemara Lucera¹²⁶ prezentujące wszystkie niuanse współpracy, począwszy od nawiązania kontaktu aż po zakończenie działalności.

Ks. Lucer jako TW „Wojciech” w okresie łączności z wałbrzyką SB w latach sześćdziesiątych XX w. jako proboszcz parafii w Wałbrzychu (był tam również zbór niemiecki) wykonywał zadania związane z rewizjonizmem niemieckim. W 1970 r. został wybrany na proboszcza we Wrocławiu, dokąd się przeprowadził. W nowym

¹²¹ AAN, UdsW, 5b/8, Dane dotyczące duchownych Kościoła ewangelickiego-augsburskiego (ks. Waldemar Lucer), k. 32.

¹²² AAN, UdsW, 131/254, Życiorys ks. Waldemara Lucera, k. 150.

¹²³ *Ibidem*, Pismo Wz-0/03/033/552/70 WdsW PWRN we Wrocławiu do UdsW, 12 IX 1970 r., k. 60.

¹²⁴ AIPN Wr, 00274/56, Inwentarz akt działu II po byłym WUSW we Wrocławiu.

¹²⁵ *Ibidem*, Kartoteka ogólnoinformacyjna Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu, 31 III 1980 r. (odpis E-14 – karty rejestracyjnej).

¹²⁶ AIPN Wr, 0014/2491, Waldemar Lucer. Teczka personalna TW „Wojciecha” wytworzona w latach 1956–1978 przez KW MO we Wrocławiu, t. 1–3.

miejscu nie unikał kontaktów z SB, a umówione spotkania odbywały się w jego mieszkaniu. Podczas spotkań udzielał informacji dotyczących pracy i problemów księży pracujących w diecezji wrocławskiej, np. ks. Neumana, Brody, ich kontaktów i zadań oraz sytuacji ogólnej w Kościele i w poszczególnych parafiach¹²⁷.

Pojawiające się obawy i nieufność księdza funkcjonariusze szybko łamali drobnymi prezentami (m.in. z okazji urodzin w 1976 r. przekazano mu serwis do kawy na dwanaście osób oraz talerz pamiątkowy z dedykacją) oraz zapewnieniami o ich dobrych intencjach¹²⁸. Za współpracę kapłan otrzymywał prócz upominków także wypłaty pieniężne¹²⁹.

We wniosku o rozwiązanie współpracy z TW „Wojciechem” sporządzonym w marcu 1980 r. czytamy: „TW ps. »Wojciech«, lat 74, pozyskany do współpracy na zasadzie dobrowolności w roku 1959 w celu rozpoznania działalności aktywu świeckiego i duchowieństwa Kościoła ewangelicko-augsburskiego diecezji wrocławskiej. W toku współpracy udzielił wszechstronnej pomocy w realizowaniu naszych zadań na odcinku wyznań nierzymskokatolickich, a szczególnie w sprawach dotyczących Kościoła ewangelicko-augsburskiego”¹³⁰.

W 1979 r. ks. Lucer po przejściu na emeryturę wyjechał do Warszawy, a SB ze względu na zmianę otoczenia kapłana i jego podeszły wiek odstąpiła od kontynuowania współpracy i postanowiła wyeliminować go z czynnej sieci agenturalnej¹³¹.

Ze względu na wykonywane czynności służbowe i możliwość szerokich kontaktów społecznych księży ewangelicy byli objęci szczególnym nadzorem przez komunistyczną policję polityczną, która różnymi środkami i metodami dążyła do pozyskania ich jako informatorów. Odporność każdego księdza na intrygi funkcjonariuszy była sprawą indywidualną, tym bardziej że – jak powszechnie wiadomo – służby kusily nie tylko korzyściami materialnymi, ale jeżeli miały taką możliwość, szantażowały materiałami kompromitującymi bądź bezpośrednio wpływały na sytuację materialną czy karierę zawodową najbliższej rodziny.

Z przedstawionego wyżej materiału widać bardziej swego rodzaju bezradność księży ewangelickich wobec infiltracyjnych usiłowań aparatu bezpieczeństwa, niż ich współpracę z policją polityczną. Ta bezradność wynikała z kilku powodów. Księża ewangelicy w diecezji wrocławskiej tworzyli mały krąg osób, a liczba wiernych stanowiła znikomą część społeczeństwa. Bezpieka mogła się więc nie obawiać, że brutalne postępowanie w wypadku odmowy współpracy ze strony przedstawicieli środowiska ewangelickiego wywoła szersze oburzenie społeczne. Kościół ewangelicko-augsburski w diecezji wrocławskiej znajdował się też w trudnym położeniu

¹²⁷ *Ibidem*, k. 9–12.

¹²⁸ *Ibidem*, Informacja TW „Wojciecha”, 1 XII 1976 r., k. 21–23.

¹²⁹ *Ibidem*, Arkusz wypłat i świadczeń na rzecz TW „Wojciecha”, k. 24.

¹³⁰ *Ibidem*, Wniosek o rozwiązaniu współpracy z TW „Wojciechem” nr 27026, k. 41.

¹³¹ *Ibidem*.

materialnym, a jego centralne organy nie zdołały wypracować sposobów aktywnego opierania się dążeniom komunistycznej policji politycznej, z których mogliby korzystać członkowie Kościoła pracujący w terenie. Uwarunkowania te skłaniały ewangelików do ostrożności w okazywaniu ewentualnej niechęci wobec metod postępowania z nimi przedstawicieli UB czy SB.

Zachowane i przedstawione w prezentowanym opracowaniu materiały dotyczą powojennego okresu – aż do 1991 r. Ich rozproszenie i niekompletność sprawiają, że trudno przesądzać o realnym wymiarze współpracy księży ewangelickich z aparatem bezpieczeństwa komunistycznego państwa, a zwłaszcza o intencjach, które się kryły za ich indywidualnymi decyzjami. Wątek współpracy w wielu życiorysach duchownych jawi się przede wszystkim jako wymuszona taktyka obrony zepchniętych często do defensywy jednostek zderzonych z omnipotentną machiną państwa.

Renata Madziara

**Clergymen from the diocese
of the Evangelical-Augsburg Church
in Wrocław engaged in cooperation
with state authorities**

Summary

The clergy and faithful of the diocese of Włocławek, created after the end of World War II in the so-called Recovered Territories faced many problems. They dealt with prosaic matters related to their poor material condition, decreasing population due to the strong influence from the Roman Catholic Church, general trend towards secularization of the society and evangelicals permanently emigrating aboard and the need to meet the requirements of the so-called socialist state. With regard to the last problem, on the basis of the archival sources, preserved at Church and National Archives, an attempt to at least partially describe the dimension of the depravity of the state towards the priests of the Evangelical Church of the Augsburg Confession.

Key words: evangelical priests, Evangelical Church of the Augsburg Confession in Poland after World War II, cooperation of evangelical priests with state authorities

Rola i funkcjonowanie agentury aparatu bezpieczeństwa w środowisku mniejszości litewskiej (1945-1975)

Aparat bezpieczeństwa organizowany w Polsce po zakończeniu II wojny światowej objął zainteresowaniem wszystkie grupy społeczne i środowiska działające aktywnie przed jej wybuchem. Nie pominięto również mniejszości narodowych, w tym ludności litewskiej, która znalazła się w nowych granicach państwa polskiego. Według opracowań Służby Bezpieczeństwa powstałych w latach osiemdziesiątych XX w. działania operacyjne prowadzone wobec niej spowodowane były przede wszystkim: zainteresowaniem emigracyjnych litewskich ośrodków nacjonalistycznych mniejszością litewską w Polsce, traktowaniem zamieszkiwanego przez nią terytorium jako swoistej odskoczni do działalności skierowanej przeciwko ZSRR oraz tendencjami do nawiązywania współpracy z ośrodkami emigracyjnymi innych narodów. Dodatkowym powodem były próby utworzenia kanału przerzutowego „wrogiej” literatury na teren Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Istotną przesłankę wszystkich tych działań stanowiło też niedopuszczenie do wykorzystania legalnego funkcjonowania Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego do realizacji – jak to określano – celów nacjonalistycznych¹.

Ukształtowane po II wojnie światowej województwo białostockie było zamieszkałe przez 802 812 Polaków (87,06 proc.), 106 tys. Białorusinów (11,55 proc.)², 3344 Litwinów (0,36 proc.), 1200 Żydów (0,13 proc.), 8 tys. Rosjan (0,9 proc.)³. Głównym

¹ AIPN, 001708/2409, A. Klucznik, *Oddziaływanie litewskich ośrodków nacjonalistycznych na mniejszość narodową litewską w województwie suwalskim w latach 1975–1985*, Legionowo 1986, s. 55–56.

² Według Krzysztofa Gossa w latach 1944–1946 z Białostoczczyzny wyjechało 36,4 tys. prawosławnych, a pozostało 115,5 tys. Wyliczenia te potwierdzają oficjalne dane metropolii warszawskiej PAKP z 1951 r., szacujące liczbę wiernych na Białostoczczyźnie na 111,3 tys. (K. Goss, *Struktura wyznaniowa mieszkańców byłego województwa białostockiego*, „Pogranicze. Studia społeczne” 2001, t. 10, s. 125).

³ APBi, UWB, 685, Charakterystyka terenu woj. białostockiego, 1 (13) II 1948 r., k. 2–5; M. Kieśliński, *Źródła do migracji ludności po II wojnie światowej w woj. białostockim przechowywane w zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku [w:] Repatriacje i migracje ludności pogranicza w XX wieku. Stan badań oraz źródła do dziejów pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego*,

sposobem kontroli środowiska mniejszości litewskiej w Polsce, jak też jego kontaktów z ośrodkami emigracyjnymi na Zachodzie, pozostawała praca operacyjna prowadzona z wykorzystaniem tajnych współpracowników. Funkcjonujący na obszarze najliczniejszych jej skupisk Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Suwałkach do 1947 r. nie podejmował akcji przeciwko podziemiu litewskiemu, gdyż był zajęty likwidacją rodzimej konspiracji. Nie posiadał także sprawnie działającej agentury w pasie przygranicznym. Wiązało to się z problemami językowymi, a w konsekwencji – trudnościami przy werbunku. W tym wypadku korzystano z informacji otrzymywanych od infiltrujących podziemie litewskie Sowieców. Przyływ informacji nastąpił wraz z szerszym werbunkiem współpracowników mających „dotarcie” do tej grupy narodowościowej. Wśród nich znaleźli się informatorzy: „Zorza” (posiadał kontakty wśród ludności polskiej i litewskiej), „X-5” i „Teresa” (pielęgniarka ze szpitala w Suwałkach). Wiadomości przekazywane przez kolejnego z nich – „Topola 2” były na tyle cenne, że w celu ich weryfikacji na teren powiatu przybył sowiecki oficer z Warszawy. PUBP w Suwałkach posiadał jeszcze kilkunastu współpracowników, w tym „Wytautasa”, który kilkakrotnie usiłował przekazywać funkcjonariuszom fałszywe informacje, za co ostatecznie został aresztowany i osadzony w więzieniu. Pomimo tych działań aparatowi bezpieczeństwa nie udało się pozyskać w tym okresie wystarczającej liczby donosicieli ani narodowości polskiej, ani litewskiej⁴.

W następnych latach jako główne zagrożenie wskazano kontakty z litewskim środowiskiem emigracyjnym, tworzonym już od czasów I wojny światowej w USA. W interesującym nas okresie, m.in. po zajęciu Litwy w 1940 r. przez wojska sowieckie i ucieczce prezydenta Smetony do USA, doszło do ukształtowania się struktur politycznych emigracji litewskiej. Zapoczątkowało to powstanie w USA Rady Litwinów (Americos Lietuviu Taryba – ALT). W kręgu członków placówek dyplomatycznych powstało natomiast Kolegium Dylomatów Litewskich (Lietuvium Diplomatų Kolegija – LDK). Główną siłą emigracji stał się Najwyższy Komitet Wyzwolenia Litwy (Vyriausis Lietuvos Išlaisvinimo Komitetas – VLIK), utworzony 25 listopada 1943 r. na Litwie. Od początku prowadził on działalność antykomunistyczną, a z chwilą zbliżania się Armii Czerwonej większość działaczy zbiegła do Niemiec i osiedliła się w zachodnich strefach okupacyjnych. Tam też reaktywowali oni działalność, a na czele organizacji stanął ks. Mykolas Kruparicius. Po pewnym czasie siedziba organizacji została przeniesiona do Nowego Jorku. Jego działania wsparło Światowe Towarzystwo Litewskie, którego statut został zatwierdzony 14 czerwca 1949 r.⁵

red. M. Kietliński, W. Śleszyński, Białystok 2004, s. 143; S. Iwaniuk, *Mniejszości na Białostoczyźnie w 1948 r.*, „Czasopis” 2008, nr 4, s. 37.

⁴ P. Kalisz, *Podziemie litewskie na Suwalszczyźnie do 1950 r.* [w:] *Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców. Studia*, red. J. Syrnyk, Warszawa 2009, s. 111–112.

⁵ AIPN, 001708/2409, A. Klucznik, *Oddziaływanie litewskich ośrodków nacjonalistycznych na mniejszość narodową litewską...*, s. 29–32.

Prowadzone w związku z przedstawionymi powyżej okolicznościami działania UB miały na celu kontrolę wszystkich przejawów aktywności ludności litewskiej, szczególnie tych uważanych za szkodliwe dla systemu komunistycznego. 3 kwietnia 1951 r. funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego dokonali kontroli Sekcji 2 Wydziału III WUBP w Białymstoku. W sporządzonym raporcie oprócz opisu tego środowiska i podejmowanych wobec niego działań operacyjnych dokonano oceny posiadanej agencji. Z przedstawionych materiałów wynika, że w okresie tym aparat bezpieczeństwa zwerbował wśród mniejszości litewskiej m.in. informatora „Dypukasa” wywodzącego się z „wrogiego nacjonalistycznego środowiska litewskiego”. Posiadał on wyższe wykształcenie i możliwość dotarcia do osób pozostających w zainteresowaniu UB. Jako mankament w jego wypadku kontrolujący wskazali brak opracowania od lutego 1951 r. kolejnych zadań na podstawie otrzymywanych doniesień. W dokumentacji brakowało również informacji o przeprowadzonych przedsięwzięciach operacyjnych, mimo że je podjęto. Kolejny ze współpracowników, „Krukowski”, wykorzystywany był w ramach rozpracowania obiektowego o kryptonimie „Szukszlej”. On również był narodowości litewskiej, lecz dostarczane przez niego materiały określano jako „nieprzedstawiające szczególnej wartości”. Mimo to zalecano jego uaktywnianie w kolejnych kombinacjach operacyjnych, oprócz tego kontrolerzy skrytykowali brak analizy otrzymywanych przez UB materiałów oraz organizowanie spotkań z informatorem na wolnym powietrzu, co go „demobilizowało”.

Zaprawiony w tego typu działaniach był natomiast informator „Topol 2”, tkwiący w rozpracowaniu agencyjnym o kryptonimie „P”. Jego możliwości działania zdecydowanie jednak w tym okresie osłabły wskutek choroby oraz samowolnego opuszczenia rozpracowywanej w ramach tej sprawy osoby. Wpływ na takie zachowanie miał jego brat, ksiądz narodowości litewskiej, namawiający go do podjęcia pracy u niego „a nie tułania się po cudzych gospodarzach”. Wspominano też o różnych niesprecyzowanych plotkach krążących wśród ludzi na temat informatora. Ponieważ współpracownik był wtajemniczony w wiele kombinacji operacyjnych i posiadał wiadomości o osobach pozostających w zainteresowaniu UB, funkcjonariusze postanowili sprawdzić, czy nie ujawnił swej wiedzy bratu. Po przeprowadzeniu w tym celu kombinacji operacyjnej konfident miał otrzymać nowe zadanie do wykonania. Elementem kontroli miało być np. wysłanie do wspomnianego duchownego innego informatora z prośbą o udzielenie pomocy w przekroczeniu granicy, o czym jako lojalny współpracownik „Topol 2” powinien donieść aparatowi bezpieczeństwa. Oficerowie zaznaczyli, że była to tylko propozycja, którą dopiero należało przemyśleć i opracować, niekoniecznie zaś gotowy przykład do wykorzystania.

W gronie współpracowników UB znalazł się też informator „Wolkusz”, wykorzystywany w rozpracowaniu obiektowym o kryptonimie „Szukszlej”. Według autorów opracowania przedstawiał dużą wartość, jednak znajdował się w trudnej sytuacji materialnej (spotykający się z nim funkcjonariusz stwierdził, że zarabiał 500 zł, z czego

spłacał posiadane meble). Wśród propozycji pokontrolnych znalazło się udzielenie mu zapomogi pieniężnej w wysokości 500–600 zł oraz opracowanie planu operacyjnego zakładającego wykorzystanie go do rozpracowania środowiska litewskiego w województwie białostockim. Kontrolujący zalecieli także głębszą analizę otrzymywanych od niego materiałów i wyciągnięcie z nich wniosków operacyjnych.

Grono delatorów uzupełniał informator „Drasis” wykorzystywany w rozpracowaniu obiektowym „Szaulis”, posiadający możliwości działania w powiecie oleckim. Funkcjonariusze uznali go za inteligentnego i przydatnego dla ich celów współpracownika, ukończył bowiem trzy klasy gimnazjum i miał powiązania z byłymi członkami nielegalnego podziemia litewskiego. Do tego samego rozpracowania planowano wprowadzić współpracownika „Wolczaka” znajdującego inwigilowane środowisko. Listę tę zamykał informator „Plantas”, tkwiący w rozpracowaniu obiektowym „Lit” i mający „dotarcie” do objętego nim Józefa Maksymowicza (Maksimowicza)⁶.

Środowisko litewskie określono wówczas również jako „największą wrogą bazę”, choć ustępowało ono zdecydowanie pod względem liczebnym mniejszości białoruskiej. Osobą kontrolującą agenturę pracującą wśród Litwinów, liczącą siedmiu informatorów, był kierownik Sekcji 2 por. Stanisław Gorczyca, pracujący w organach UBP od listopada 1945 r. jako kierownik grupy operacyjnej. W tym też roku przeszedł szkolenie w Centralnej Szkole MBP w Łodzi, po czym został zastępcą szefa, a następnie kierownikiem sekcji WUBP w Białymstoku. Rok później pełnił funkcję dowódcy Szkoły Operatywnej WUBP, a od 1947 r. – kierownika Referatu III. W 1948 r. był starszym referentem Sekcji 1 Wydziału III, następnie pracował w Wydziale I i od lipca 1950 r. kierował Sekcją 2 Wydziału III. W początkowym okresie pracy w aparacie bezpieczeństwa był kilkakrotnie karany aresztem za pijaństwo. Wedle ocen przełożonych dobrze jednak orientował się w pracy operacyjnej, przejawiał własną inicjatywę, potrafił przeprowadzać kombinacje operacyjne i pracować z agenturą. W sprawozdaniu zaznaczono też, że w tym ostatnim dziale aktywności posiadał pewne osiągnięcia⁷.

Uwadze aparatu bezpieczeństwa nie uszły też znacznie mniejsze skupiska ludności litewskiej w innych częściach kraju. Zalecenia związane z tą mniejszością znalazły się w raporcie dotyczącym funkcjonowania Sekcji 2 Wydziału III WUBP we Wrocławiu i dotyczyły m.in. dokonania analizy rozpracowania obiektowego o kryptonimie „Narodowiec”. Wykorzystując posiadane materiały, przygotować miano również plan dalszych przedsięwzięć operacyjnych. Wspomniane rozpracowanie miało też objąć nowe osoby ze środowiska „nacjonalistów litewskich”, m.in.: Zdzisława Markiewicza, Leopolda Jasiulisa, Antoniego Ejmonta, Wacława Sienkiewicza *vel* Sliżewskiego, Pawłasa Paragisa, Wiktora Andukowicza i Witolda Sienkiewicza. Wiązało się z tym wytypowanie kandydatów do werbunku. Podobne działania planowano w związku

⁶ AIPN, 01355/220/9, Raport do dyrektora Departamentu III MBP z kontroli Sekcji 2 Wydziału III WUBP w Białymstoku, 3 IV 1951 r., k. 293–295.

⁷ *Ibidem*, k. 296–297.

z rozpracowywaniem Janiny Pupkiewicz, a ją samą rozważano jako kandydatkę do werbunku. Podjęto też kroki w celu ustalenia miejsca zamieszkania brata żony byłego prezydenta Litwy, mającego przebywać w województwie wrocławskim. W celu usprawnienia rozpracowań funkcjonariusze planowali spotkać się z informatorem „Kotowskim” i sprawdzić jego możliwości „dotarcia” do „wrogiego nacjonalistycznego litewskiego środowiska”⁸.

Podczas pobytu w Szczecinie funkcjonariusze Departamentu III odbyli dwa spotkania z agentem „Drasusem” i dwa z informatorem „Kwailitusem” („Karalitus”?), nie udało się im jednak porozmawiać z agentem „Cichym” (wyjechał w teren) i „Szczerym” (nie zjawił się na spotkanie). Od pierwszego ze wspomnianych współpracowników, tkwiącego w rozpracowaniu o kryptonimie „Potępieni”, uzyskano materiały dotyczące województwa poznańskiego i egzystującego tam środowiska litewskiego, w którego skład wchodził m.in.: Kazimierz Grygiel, Jan Gelbogi, Antoni Grejczuk, Józef Wajszais, Antoni Gidandas i Michał Maculewicz. Według konfidenta utrzymywali oni kontakt z osobami tej samej narodowości zamieszkującymi w Toruniu, Bydgoszczy i za granicą. „Drasus” podczas spotkania z funkcjonariuszem Departamentu III wspominał też o swoich kontaktach ze Stanisławem Bowarem, w związku z czym otrzymał polecenie wyjazdu do Gdańska i odnowienia zerwanego kontaktu.

Agent „Kwailitus” (w ocenie UB „jeden z inteligentniejszych litewskich nacjonalistów”) zapraszany był przez Maculewicza do Wągrowca. Z tego powodu polecono mu spotkać się z Maculewiczem i ustalić wszystkie osoby z nim związane. Ponadto dzięki znajomości z Leonem Piętkiewiczem informator miał być wykorzystany do działań operacyjnych prowadzonych wobec podejrzanej o szpiegostwo byłej aktorki teatru kowieńskiego Heleny Laluk. Po otrzymaniu informacji dotyczących jej biografii spotkał się z aktorką, lecz relacji z tego spotkania nie przekazał UB. Przeciwno wykorzystaniu „Kwailitusa” w tej prowokacji wypowiedział się też zastępca szefa WUBP w Szczecinie, podważając skuteczność przedstawiania go jako jednego z liderów nielegalnej organizacji litewskiej, poszukującej kontaktu z zagranicą.

Będący autorem raportu por. Czesław Skobiej (referent Sekcji 1 Wydziału II Departamentu III MBP) wspominał również o odnalezieniu materiałów kompromitujących dotyczących Józefa Aleksandrowicza. Zamieszkiwał on w województwie zielonogórskim, a podczas wojny służył w niemieckim wojsku, brał udział w akcjach przeciwko partyzantce sowieckiej i był na froncie pod Stalingradem. W związku z utrzymywaniem kontaktów z nacjonalistami litewskimi uznano go za odpowiedniego kandydata do werbunku do sprawy „Narodowiec”, prowadzonej przez Sekcję 2 Wydziału III WUBP w Zielonej Górze.

Podczas wizyty w WUBP w Gdańsku funkcjonariusz spotkał się z informatorem „Władkiem”, od którego otrzymał dane dotyczące Romwaldasa Baltakisa, byłego

⁸ *Ibidem*, Raport do naczelnika Wydziału II Departamentu III MBP, 4 II 1952 r., k. 300.

kleryka i dyrektora szpitala psychiatrycznego, utrzymującego kontakt z nacjonalistami litewskimi. W związku z urlopem w miejscu pracy „Władek” otrzymał polecenie wyjazdu do Szczecina i Kobyłca w powiecie wągrowieckim, ustalenia osób narodowości litewskiej, zamieszkujących na tym terenie i nawiązania z nimi kontaktu⁹.

Por. Skobiej poinformował ponadto swych przełożonych, iż podczas pobytu w Poznaniu ustalił miejsca pobytu wszystkich nacjonalistów litewskich wymienianych w raporcie ze stycznia tego roku. Uzyskał też życiorysy: Michała Maculewicza, Jana Teleszewskiego, Franciszka Szklennika, Jana Wajsnisa i Jana Bałtakisa. Według informacji „Drasusa” Wajsnis do 1940 r. i w okresie okupacji niemieckiej był szefem tajnej policji Saugumo i najprawdopodobniej z tego powodu por. Skobiej wytypował go jako kandydata do werbunku. Podczas pobytu w WUBP w Zielonej Górze głównym jego zadaniem było właśnie zwerbowanie Józefa Aleksandrowicza, lecz na miejscu okazało się, że już w listopadzie 1951 r. został on pozyskany przez funkcjonariusza Tadeusza Perkowskiego z Sekcji 2 Wydziału III i zarejestrowany pod pseudonimem „Rak”. Analizując powstałą sytuację, Skobiej wytknął zielonogórskim funkcjonariuszom, że działanie to nie było uzgodnione z Wydziałem II Departamentu III. Wskazał też na nieznamość w tamtejszych ogniwach bezpieki zagadnienia nacjonalizmu litewskiego, a co za tym idzie – brak rzetelnej weryfikacji zeznań złożonych przez Aleksandrowicza. W związku z tym nie wykorzystano posiadanych przez Departament III materiałów kompromitujących, czego skutkiem było to, że „obecnie zawerbowany nie chce należycie pracować”. Na kontrolnym spotkaniu z informatorem funkcjonariusz wykazał mu zatajenie wiadomości na temat wcześniejszej działalności, w tym przynależności narodowościowej. „Rak” przyznał się do wszystkiego i obiecał „rzetelnie przystąpić do wykonywania powierzonych mu zadań”¹⁰. Jak widać na tym przykładzie, nawet osoby podejmujące współpracę nie zawsze mówiły prawdę nie tylko o innych, ale i o swojej przeszłości, a zadanie funkcjonariuszy polegało m.in. na zweryfikowaniu otrzymanych wiadomości.

Działania aparatu bezpieczeństwa wobec środowisk litewskich nie ustały również po 1956 r., a istotną rolę odgrywała w nich nadal agentura, zdobywająca informacje na potrzeby komunistycznej policji politycznej. W gronie tym był m.in. informator „Birute”, dziennikarz narodowości litewskiej, zamieszkały w powiecie sejneńskim, w 1958 r. pozostający „na kontakcie: Wydziału III KW MO w Białymstoku. Wśród dotyczących go informacji znalazła się i ta, że w czasie okupacji niemieckiej, będąc dyrektorem fabryki gwoździ i drutu w Landwarowie, wydawał fałszywe zaświadczenia Polakom chcącym uniknąć wywiezienia do Niemiec. Po wojnie znalazł się z żoną na terytorium Polski jako repatriant i pracował w różnych instytucjach jako pracownik umysłowy. Zwerbowano go 10 lipca 1958 r. „na zasadzie lojalności” do sprawy pro-

⁹ *Ibidem*, Raport dla naczelnika Wydziału II Departamentu III MBP z podróży służbowej do WUBP w Poznaniu, Szczecinie i Gdańsku, k. 305–309.

¹⁰ *Ibidem*, Raport dla naczelnika Wydziału II Departamentu III MBP z podróży służbowej do WUBP w Poznaniu i Zielonej Górze, 1 II 1952 r., k. 311–314.

wadzonej w celu rozpracowania Józefa Maksymowicza, Kazimierza Markowskiego, Józefa Wajny, Antoniego Wołyńca i innych członków Zarządu Głównego LTSK¹¹.

Najprawdopodobniej to właśnie on, już jako TW „Jonas”¹², spotkał się 13 stycznia 1959 r. w Suwałkach z funkcjonariuszem Wydziału III Departamentu III MSW Władysławem Kucyperą. W tym wypadku chodziło o sprawdzenie możliwości wykorzystania informatora do sprawy Markowskiego oraz kontaktu korespondencyjnego z nacjonalistami litewskimi w państwach kapitalistycznych. W czasie rozmowy z funkcjonariuszem SB „Jonas” skrytykował figuranta jako mało poważnego i niecieszącego się zaufaniem inteligencji litewskiej. Wspomnił o jego wizytach u siebie oraz składanych deklaracjach, że nadal będzie wysyłał i akceptował listy Litwinów do BALF-u, a władze nic mu nie zrobią. Wskazał też, że Wajno przygotował i przekazał listownie do USA informacje o Litwinach przyjeżdżających z LSRR do Polski. Jako nacjonalistów litewskich zamieszkałych na innym terenie TW „Jonas” wymienił m.in.: Witolda Armona z Poznania, Jana Winciusza z Radomska i Piotra Guzika z Elku. W tym okresie ze względu na zły stan zdrowia nie można było TW delegować na inny obszar województwa białostockiego. Natomiast dotychczasową współpracę z nim określono jako dobrą, a jego samego jako cenną jednostkę, posiadającą „dotarcie” do osób pozostających w zainteresowaniu Wydziału III w Białymstoku. Jako mankament funkcjonariusze wskazywali słabe wykorzystanie możliwości korespondowania informatora z przedstawicielami emigracji litewskiej na Zachodzie. W celu przyciągnięcia uwagi jej przedstawicieli TW „Jonas” miał w swych listach wspominać o pracy nad opowiadaniem „o życiu ludności litewskiej w Polsce”. Jednocześnie jednak podjęto kroki mające zapewnić, że nie zostanie ono nigdy wysłane zagranicę¹³.

„Jonas” sprawiał jednak pewne kłopoty aparatowi bezpieczeństwa, prowadząc samodzielną korespondencję z ośrodkami emigracyjnymi, w tym z przebywającym w USA K. Bielinisem. Pierwsze miesiące 1959 r. przeznaczono m.in. na ustalenie przez SB zasad współpracy z TW i treści przekazywanych wiadomości. Wobec narzekań na złą sytuację materialną przypomniano mu kwoty, jakie otrzymał (w styczniu i lutym 1200 zł) za dostarczone informacje, w znacznej części nieprzedstawiające według funkcjonariuszy SB wartości operacyjnej. Wytknięto mu też niewykorzystane okazje do zdobycia nowych, bardziej szczegółowych danych, jak w przypadku rozmowy z Markowskim na temat wysłanego przez niego listu do Rzymu w sprawie zorganizowania nabożeństw w języku litewskim w kilku gromadach powiatu sejneńskiego. „Jonas” zbyt późno poinformował też SB o zaproszeniu otrzymanym od ks. Szumińskiego z Puńska. Najprawdopodobniej chcąc się zrehabilitować, wspomniął

¹¹ AIPN, 0296/135/3/CD, Charakterystyka informatora „Birute”, 4 X 1958 r., k. 25–26.

¹² Jego życiorys jest identyczny jak informatora „Birute”, najprawdopodobniej była więc to ta sama osoba.

¹³ *Ibidem*, Raport dla zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW z kontrolnego spotkania z informatorem „Jonasem”, 25 I 1959 r., k. 28–32.

o odnowieniu w 1957 r. kontaktu z przebywającym w Chicago ks. Janem Prunskisem, którego poznał przed II wojną światową w Kownie. Wśród znanych mu osób pozostających na emigracji wymienił również ks. Michała Krupowiciusa i swego dalszego kuzyna Wojtonisa Powilasa. Oprócz tego przytoczył wypowiedź Jana Wojny twierdzącego, że Litwini nie powinni angażować się w tworzenie pisma, którego redakcja miała być zależna od Frontu Narodowego. W celu lepszego związania delatora z aparatem bezpieczeństwa oficer SB proponował udzielić mu pomocy finansowej¹⁴.

Rok 1959 to także uzgodnienie planu wykorzystania informatora „Jonas” podczas pobytu czasowego na terenie LSRR, ustalonego 13 kwietnia pomiędzy IV Urzędem Komitetu Państwowego Bezpieczeństwa LSRR a Departamentem III MSW. Ponownie wspomniano o jego kontaktach z Bielinisem, któremu agent za zgodą SB przesłał informację o sytuacji ludności litewskiej w powiecie sejneńskim, a w rewanżu otrzymał szczegółową broszurę o ośrodkach emigracji litewskiej na Zachodzie. W związku ze staraniami o wyjazd „Jonasa” do córki Bielanis prosił go o zebranie informacji na temat nastrojów, warunków życia i wynagrodzenia ludności wiejskiej w LSRR. Natomiast aparat bezpieczeństwa polecił mu odnowić w Wilnie kontakt z prof. Stanisławem Sabalisem, którym interesował się miejscowy aparat represji. Na zakończenie poruszono sprawę wyasygnowania na potrzeby informatora tysiąca rubli na pokrycie kosztów utrzymania podczas wyjazdu¹⁵. TW przebywał na terenie LSRR w listopadzie 1959 r., wykonując również zadania dla sowieckich organów bezpieczeństwa. Prócz tego podkreślono jednak zatajenie przez niego współpracy z Saugumo przed 1939 r. i niemiecką SD podczas okupacji (przyznał się do tego dopiero 7 października 1960 r. po okazaniu mu odpowiednich dokumentów). W konkluzji oceniony został jako człowiek bezideowy, współpracujący wyłącznie dla pieniędzy¹⁶.

W listopadzie 1961 r. doszło do kolejnego spotkania z „Jonasem” w Rzeszowie (konfident przebywał wtedy w Polsce południowo-wschodniej ze względów zdrowotnych). Miało ono na celu m.in. odebranie od niego listów rekomendujących TW „Czajkowskiego” i TW „Antonowicza” przedstawicielom VLIK w USA (w ten sposób uwiarygodniał mającą rozpracować ich agenturę komunistyczną) oraz omówienie jego dalszych kontaktów ze środowiskiem emigracyjnym. W trakcie spotkania „Jonas” pokazał oryginał listu otrzymanego 14 sierpnia 1961 r. z USA (nieprzechwycony przez Biuro „W”), w którym autor prosił go o odwiedzenie rodziny w Wilnie, informował o planowanym zjeździe duchownych litewskich w USA i wykładzie prof. Zenona Iwińskiego (pracownik litewskiego archiwum w Watykanie, związany z Instytutem Bałtyckim w Bonn). Z nim też TW miał odnowić kontakty oraz napisać listy do osób pozostających w zainteresowaniu organów bezpieczeństwa LSRR (ks. Pawilonis, Sa-

¹⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z informatorem „Jonasem”, 28 II 1959 r., k. 34–39.

¹⁵ *Ibidem*, Raport wicedyrektora Departamentu III MSW do wiceministra spraw wewnętrznych, 20 X 1959 r., k. 45–46.

¹⁶ *Ibidem*, Charakterystyka TW „Jonasa”, 31 XII 1960 r., k. 49–50.

balis). Opracowane przez niego listy postanowiono wykorzystać do nawiązania kontaktu korespondencyjnego przez TW „Antonowicza”¹⁷ i TW „Czajkowskiego”¹⁸ z nacjonalistami litewskimi powiązanych m.in. z VLIK¹⁹.

Między innymi na podstawie doniesień agencji SB KW MO w Białymstoku stwierdziła, iż w 1960 r. grupy nacjonalistów litewskich w dalszym ciągu prowadziły działalność zmierzającą do rozwijania kontaktów korespondencyjnych z ośrodkami w krajach kapitalistycznych i wyodrębniania tej mniejszości narodowej. W wyniku obserwacji operacyjnej stwierdzono, że znany nacjonalista litewski Kazimierz Markowski *vel* Rakunas (za działalność przeciwko PRL przesiedlony z Puńska) spotkał się w Puńsku z przybyłym z Kanady Waławusem Steptysem, od którego otrzymał paczkę o nieustalonej zawartości. Charakterystyczny w tej sprawie jest fakt, że przyjazd Steptysa do Polski odbył się pod pozorem poznania Litwinki Marianny Drutis i zawarcia z nią związku małżeńskiego. Poprzedzone to zostało wymianą korespondencji o takim charakterze z zamieszkałym w Kanadzie Litwinem, lecz o zupełnie innym nazwisku. Steptys w okresie okupacji przebywał na Litwie, gdzie rzekomo posiadał duży majątek, a z Litwy wycofał się wraz z uchodzącymi Niemcami. Podczas pobytu w Polsce interesował się sytuacją w LSRR i pozostającymi tam krewnymi.

Obserwacji poddany był także były agent litewskiego wywiadu Antoni Żyliński, który utrzymywał kontakt z zamieszkałym w RFN mężczyzną o nazwisku Bryling. Z nim też korespondował były agent KOP Józef Rodzewicz, a listy wysyłano na adresy w NRF i Kanadzie. Według aparatu bezpieczeństwa Żyliński i Rodzewicz w korespondencji z Brylingiem „w fałszywym świetle przedstawiali sytuację ekonomiczną ludności litewskiej w Polsce”. Charakter tych kontaktów nie został do końca rozpoznany i w tym kierunku zmierzały dalsze działania SB. Funkcjonariusze ustalili również, że Genowefa Lutkiewicz z Ełku zamierzała zorganizować tzw. spotkanie repatriantów z Litwy, poprzednie odbyły się w 1958 r. w Elblągu, a w 1959 r. w powiecie giżyckim. Planowano je już w 1960 r., lecz z bliżej nieustalonych przyczyn zostało odłożone. W sprawie Józefa Wajny ustalono zaś, że nadal utrzymywał korespondencję z różnymi ośrodkami w krajach kapitalistycznych i w gronie znajomych „rozsiewał wrogą prowijną propagandę” (twierdził, że blok zachodni w wyniku działań wojennych wyzwoli Litwę, a tereny Puńska zostaną do niej przyłączone).

W omawianym okresie do rozpracowania środowiska litewskiego pozyskano trzech kolejnych TW oraz założono jedną sprawę operacyjną. Na szczególną uwagę

¹⁷ Mgr inżynier zatrudniony w Ministerstwie Budownictwa w Warszawie, sekretarz funkcjonującego tam Koła LTSK, członek Plenum ZG LTSK w Sejnach. Nieoficjalnie przedstawiciel BALF w Polsce, dodano do tego też zapis „chętny do współpracy, sprawdzony”.

¹⁸ Ur. w 1922 r., przyjechał do Polski z Litwy w ramach repatriacji w 1958 r., pracownik Wydziału Matematyczno-Fizycznego Politechniki Wrocławskiej, członek Koła Przyjaciół Litwy. W lipcu i sierpniu 1961 r. realizował zadania uzgodnione z KBP LSRR.

¹⁹ *Ibidem*, Notatka ze spotkania z TW „Jonasem” oraz plan przedsięwzięć operacyjnych, 27 XI 1961 r., k. 52–58.

zasługiwał TW „Karp”, narodowości litewskiej, członek Związku Młodzieży Socjalistycznej, student trzeciego roku Akademii Medycznej w Białymstoku, znający język litewski, rosyjski i słabo niemiecki. Wymieniony posiadał krewnych w USA i Związku Radzieckim oraz utrzymywał kontakt korespondencyjny z działaczem organizacji BALF zamieszkałym w USA. „Karp” obok możliwości rozpracowywania figuranta sprawy operacyjnego sprawdzenia w przyszłości mógł być wysłany z zadaniem za granicę²⁰.

Sytuacja nie uległa zmianie również rok później. Aparat bezpieczeństwa zdobył wtedy m.in. dzięki agenturze materiały potwierdzające tezę o działalności „grupy nacjonalistów spośród inteligencji litewskiej”. Zaliczono do nich: ks. Antoniego Szumińskiego, Józefa Wajnę, Józefa Maksymowicza i innych, utrzymujących korespondencję z osobami związanymi z ośrodkami zagranicznymi. Potwierdzało to podanie danych statystycznych dotyczących wyborów do Rad Narodowych w biuletynie nadesłanym przez wydawnictwo VLIK z NRF, w którym podano personalia wybranych do rad Litwinów. Z materiałów zebranych przez SB wynikało, że Józef Jachimowicz i jego żona systematycznie przesyłali informację o życiu Litwinów w Polsce do USA, a tam wraz ze zdjęciami zamieszczano je w wydawanych czasopismach litewskich. W zamian otrzymywał paczki wartościowe oraz dolary w gotówce. Z grupą tą utrzymywał towarzyskie stosunki przewodniczący ZG LTSK Olgierd Skrypko, który według pozyskanych przez aparat bezpieczeństwa materiałów „uprawiał destrukcyjną działalność na odcinku organizacji Kółek Rolniczych”. Podczas zebrań w terenie agitował oficjalnie za poparciem tej organizacji, ale w indywidualnych rozmowach przekonywał, że mówi tak z polecenia Komitetu Powiatowego PZPR i nie należy brać jego wywodów poważnie.

Funkcjonariusze odnotowali „nieuzasadnioną krytykę istniejącego ustroju” ze strony Józefa Maksymowicza, który podczas spotkania z TW twierdził, że ustroj socjalistyczny nie mógł zapewnić odpowiednich warunków materialnych ludności, a w wypadku wybuchu wojny z Zachodem skazany był na klęskę ze względu na zacofanie gospodarcze. Według aparatu bezpieczeństwa od dłuższego czasu poddana obserwacji grupa inspirowała okolicznych mieszkańców do podjęcia starań w celu obsadzenia parafii w Sejnach przez księdza pochodzenia litewskiego, znającego język litewski. W agitacji aktywny udział brał przewodniczący LTSK, z którym w związku z tą sytuacją sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Sejnach przeprowadził rozmowę. Nie osiągnął jednak zamierzonego efektu, gdyż Skrypko wyparł się tych faktów, a nawet złośliwie zażądał zdjęcia z zajmowanego stanowiska. Twierdził ponadto, że ludność litewska była uciskana przez Polaków, Litwini nie mogli uzyskać mieszkań w Sejnach itp. Stanowisko takie reprezentowali też Maksymowicz, Wajno i in. Jako „nacjonalistyczne” esbecy określili również wystąpienie mieszkańca wsi Żegary w powiecie sejneńskim, który w czasie zebrania zażądał, aby w miejscowościach zamieszkałych

²⁰ AIPN, 1585/508/CD, Sprawozdanie z pracy SB KW MO w Białymstoku za czwarty kwartał 1960 r., 12 I 1961 r., k. 97–105.

przez Litwinów zebrania były prowadzone w ich ojczystym języku. Stwierdził też, że Polacy niedługo opuszczą te tereny, gdyż zostaną włączone do państwa litewskiego. W omawianym środowisku istniała także opinia, że odsunięcie od Zarządu Głównego Maksymowicza, Wajny, Jachimowicza i innych osób cieszących się autorytetem nastąpiło z powodu chęci polonizowania Litwinów²¹. Wiadomości te oczywiście pochodziły głównie od pracujących dla SB informatorów.

Początek 1962 r. nie przyniósł zmian sytuacji operacyjnej wśród ludności litewskiej – w dalszym ciągu notowano narastanie kontaktów korespondencyjnych z emigracją litewską w krajach kapitalistycznych. Treść wysłanych za granicę listów dotyczyła głównie próśb o pomoc materialną, oprócz tego jednak w masie wysłanej korespondencji stwierdzono pięć przypadków krytykowania ustroju PRL i tendencyjne naświetlanie położenia Litwinów w Polsce. Do nowych przejawów działalności SB zaliczyła oddziaływanie na młodzież litewską m.in. w celu zerwania współpracy z młodzieżą polską zorganizowaną w Związku Młodzieży Wiejskiej. Ustalono dwa przypadki odwołania wspólnych wieczorków organizowanych przez ZMW – młodzież litewska urządziła dla siebie oddzielne spotkania. We wsi Ogrodniczki w powiecie sejneńskim Litwini należący do tej organizacji nie wyrażali chęci udziału w wystawieniu wspólnych sztuk o tematyce polskiej, lecz forsowali „sztuki burżuazyjnej Litwy”. Z materiałów uzyskanych przez aparat bezpieczeństwa wynikało również, że: Maksymowicz, Jachimowicz i Wajno posiadali znajomości wśród młodzieży litewskiej, które wykorzystywali do wzniecania waśni narodowościowych. Część winy za niezdrową sytuację wśród mniejszości litewskiej przypisano Zarządowi Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, który nie przeciwdziałał nacjonalistycznej działalności²².

W następnych miesiącach sytuacja nie uległa zmianie. W rejonie zamieszkanym przez ludność narodowości litewskiej w zasadzie, poza nielicznymi wypadkami, nie notowano jaskrawych form działalności opozycyjnej. Aktywność opisywanej grupy ujawniła się jednak w połowie 1962 r., przed III Zjazdem LTSK, w związku z próbami usunięcia z zarządu osób niewygodnych dla starych działaczy i zastąpienia ich ludźmi w przyszłości oddziałującymi „w duchu nacjonalistycznym” na Litwinów. Usiłowano m.in. wpłynąć na Olgierda Skrypkę, aby wysunął jako kandydatów Jana Pojawisa i Józefa Jachimowicza, co też się stało. SB odnotowało również docieranie w okresie przedwyborczym do poszczególnych kół litewskich osób agitujących przeciwko głosowaniu na członków PZPR. Sytuację tę w wyniku interwencji aparatu bezpieczeństwa rozładowano podczas posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Sejnach, gdzie obecny był przewodniczący Skrypko. Zjazd odbył się bez zakłóceń, a w skład zarządu

²¹ *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy SB KW MO w Białymstoku za czwarty kwartał 1961 r., 12 I 1962 r., k. 131–132.

²² *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy SB KW MO w Białymstoku za pierwszy kwartał 1962 r., 13 IV 1962 r., k. 155.

weszli Litwini o „nieskompromitowanej dotychczas przeszłości”²³. Kontrola aparatu bezpieczeństwa nad tym środowiskiem nie byłaby aż tak dokładna bez sieci tajnych współpracowników wywodzących się z jego członków.

Pod koniec 1962 r., w związku z porozumieniem zawartym przez dyrektorów Departamentu II i III MSW o przejęciu przez wydziały III KW MO od wydziałów II spraw operacyjnych, tajnych współpracowników i teczek zagadnieniowych dotyczących mniejszości litewskiej i białoruskiej, doszło do skupienia działań dotyczących tych środowisk w jednym miejscu. 10 grudnia 1962 r. pismo do naczelnika Wydziału I Biura „C” MSW skierował zastępca naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW mjr Henryk Szyszkowski. Prosił w nim o przerejestrowanie na ewidencję Wydziału III Departamentu III m.in. sprawy obiektowej dotyczącej zagadnienia nacjonalistów litewskich o kryptonimie „Separator II”. Dotyczyła ona: Bronisława Kryksztanowicza, Pranasa Zundego, Klementasa Raźmina, Wincasa Rastianisa, Edwardasa Taranskasa, Waławasa Szidiskisa, J. Karvelisa, Pietrasa Karvelisa, Jurgisa Karolisa i Stasisa Radanitschusa. Podobnie miało stać się ze sprawami: obiektową dotyczącą nacjonalistów z krajów nadbałtyckich o kryptonimie „Morze” oraz operacyjnego sprawdzenia „Szar” i „Fala”. Nowemu wydziałowi przekazano także sprawę operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Wrzos” dotyczącą Stasisa Czenkusa-Kuczyńskiego²⁴.

23 stycznia 1963 r. KW MO w Katowicach poinformowała naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w Warszawie, że Wydział II nie posiadał tego rodzaju spraw i materiałów. W związku z tym działania takie na terenie województwa miała zorganizować Grupa III Wydziału III w zasadzie od podstaw, zaczynając od wytypowania osób z mniejszości narodowych zasługujących na operacyjne zainteresowanie. Planowano także wykorzystać TW zajmujących się inną tematyką²⁵. Materiałów dotyczących tego zagadnienia nie posiadały także Wydziały II KW MO w Krakowie²⁶ i Rzeszowie²⁷, bydgoska SB również nie prowadziła tego typu spraw operacyjnych ani nie miała w takich środowiskach agentury²⁸. Natomiast zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie przesłał informację o przekazaniu między wydziałami m.in. teczki zagadnieniowej o kryptonimie „Zamieć” dotyczącej tzw. nacjonalizmu litewskiego 14 kwietnia 1956 r.²⁹ W Poznaniu w zainteresowaniu KW MO pozosta-

²³ *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy SB KW MO w Białymstoku za drugi kwartał 1962 r., 13 VII 1962 r., k. 172.

²⁴ AIPN, 003172/6/3, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW mjr. Henryka Szyszkowskiego do naczelnika Wydziału I Biura „C” MSW, 10 XII 1962 r., k. 46–48.

²⁵ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Katowicach do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w Warszawie, 23 I 1963 r., k. 6–7.

²⁶ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w Warszawie, 18 I 1963 r., k. 9.

²⁷ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO Rzeszowie do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w Warszawie, 23 I 1963 r., k. 17.

²⁸ *Ibidem*, Protokół zdawczo-odbiorczy, 22 I 1963 r., k. 12.

²⁹ *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w Warszawie, 29 I 1963 r., k. 8.

wała jako „nacjonalistka litewska” Helena Otrębska (sprawa operacyjnej obserwacji „Draugas”)³⁰. Na tle tym wyróżniała się KW MO w Białymstoku, mająca na terenie swego działania przedstawicieli zarówno mniejszości białoruskiej, jak i litewskiej. W przesłanych do Departamentu III materiałach informowano, że oprócz dokumentów dotyczących nacjonalizmu białoruskiego i litewskiego Wydział III przejął sześciu TW pracujących w powyższych sprawach³¹. Wśród zgromadzonych materiałów były teczki personalne i robocze TW „Sokoła”, TW „Stasia” i TW „Karpa”. Do nowego wydziału trafiły ponadto sprawy operacyjnej obserwacji prowadzone wobec Jana Staśkielunasa, Jana Pojawisa i Antoniego Żylińskiego. Całość zamykała teczka zagadnienia dotycząca litewskich ośrodków nacjonalistycznych³².

Na początku lutego 1964 r. w MSW sporządzony został wykaz tajnych współpracowników przewidzianych do wyjazdu do państw kapitalistycznych w ciągu bieżącego roku. Znalazł się w nim m.in. związany ze środowiskiem litewskim TW „Samotny”, który zgodnie ze wspólnymi planami przedsięwzięć prowadzonych z organami bezpieczeństwa LSRR pozostawał w kontakcie z przewodniczącym Europejskiego Ośrodka VLIK J. Glemżą. Ten ostatni zaprosił „Samotnego” do Austrii w celu zrelacjonowania swoich wrażeń z pobytu w LSRR. Przedsięwzięcia podejmowane w związku z tym przez SB miały na celu ściągnięcie przedstawiciela tego ośrodka do Polski. Gdyby nie udało się do tego doprowadzić, TW miał zacieśnić kontakt z Glemżą i przedstawicielami VLIK, ustalać ich powiązania z Polską i LSRR oraz zarekomendować Glemżę agenta organów bezpieczeństwa ZSRR o pseudonimie „Kazbek”, oczywiście jako osobę związaną ze środowiskiem litewskim. Na przełomie lat 1964 i 1965 planowany był także wyjazd na trzy miesiące do Francji w ramach wymiany naukowej z Uniwersytetem Warszawskim TW „Luny”, by nawiązać kontakt ze środowiskiem naukowym zajmującym się lituanistyką i przedstawicielami emigracji litewskiej w Paryżu (dotychczas nie posiadano wiadomości z ich otoczenia).

Aparat bezpieczeństwa podjął również starania, aby przy pomocy i rekomendacji Keksztasa delegować do Włoch lub Francji TW „Antonowicza”. Wiązało się to z utrzymywaniem przez Keksztasa bliskich kontaktów z przedstawicielami nacjonalistycznych kół litewskich na Zachodzie. W tym celu miał wysłać trzy listy polecające „Antonowicza” do Łazarajtisa – byłego ministra spraw zagranicznych Litwy zamieszkałego w Rzymie, zakonu marianów w Rzymie i prof. J. Gresmasa, w których miał zasugerować, aby zaprosili „Antonowicza” do siebie latem tego roku. Jego wyjazd planowano wykorzystać do rozpoznania form, metod i kierunku oddziaływania tego ośrodka na mniejszość litewską w Polsce i realizacji uzgodnionej 25 czerwca 1962 r. z organami bezpieczeństwa LSRR kombinacji operacyjnej. TW „Faust” pozostawał

³⁰ *Ibidem*, Akt zdawczo-odbiorczy, 19 I 1963 r., k.15.

³¹ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Białymstoku do dyrektora Departamentu III MSW w Warszawie, 23 I 1963 r., k. 18.

³² *Ibidem*, Akt zdawczo-odbiorczy, 19 I 1963 r., k. 20–21.

natomiast w kontakcie ze znanym litewskim nacjonalistą Zenonem Iwińskim, pracownikiem naukowym litewskiego archiwum przy Watykanie oraz kierownikiem Instytutu Bałtyckiego w Bonn. Instytut zbierał informacje z terenu ZSRR i wykorzystywał je do prowadzenia antysowieckiej propagandy. Gra korespondencyjna „Fausta” z Iwińskim miała na celu stworzenie możliwości wysłania TW na spotkanie z nim w jednym z krajów Europy Zachodniej. Bezpieka odniosła w tej sprawie pewien sukces, gdyż w liście z października 1963 r. Iwiński sugerował, aby TW przyjechał do RFN³³.

Jedną ze szczegółowo opisanych w tym okresie spraw były działania mające na celu pozyskanie do współpracy Edmunda Szmydta, jak stwierdzono, zwerbowanego 12 marca 1964 r. na zasadzie dobrowolności i funkcjonującego pod pseudonim „Oko”. Urodził się on we wsi Czyżyszki w powiecie kalwaryjskim w LSRR (Litwin). W 1950 r. jego rodzice wraz ze starszym bratem zostali wysiedleni w głąb ZSRR w okolice Tom-ska, on zaś z bratem Janem początkowo pozostał w Czyżyskach, ale rok później do nich dołączył. W 1956 r. cała rodzina jako repatrianci przybyła do Polski i osiedliła się we wsi Żytkiejmy w powiecie gołdapskim. W 1958 r. Szmydt rozpoczął pracę w Gołdapi. W drugiej połowie 1963 r. nawiązał kontakt listowy z ks. Jankusem z Brooklynu, wyrażając chęć wyjazdu na stałe do USA. Duchowny pisał w sprawie jego wyjazdu do ambasady USA w Warszawie, deklarując pomoc rodzinie w uzyskaniu pracy i mieszkania. W związku z tą sprawą po rozmowie z SB ustalono, że TW najpierw wyjedzie na pobyt czasowy do ks. Jankusa lub swej ciotki Marii Czerechowicz. Aparat bezpieczeństwa planował wykorzystać go do rozpoznania nastrojów w środowisku litewskiej mniejszości narodowej zamieszkałej w okolicach wsi Żytkiejmy, kontroli ob-cokrajowców pochodzenia litewskiego przyjeżdżających z państw kapitalistycznych, rozpracowania osób z tej mniejszości utrzymujących kontakty z ks. Jankusem i innymi ośrodkami nacjonalistycznymi oraz samego duchownego pod kątem jego zainteresowania krajem i negatywnego oddziaływania na Litwinów³⁴. Jak pokazał czas, zarówno zamierzenia te, jak i kwestia współpracy nie miały szans na pełną realizację.

W 1964 r. według sprawozdania Wydziału III Departamentu III MSW mieszkało w Polsce około 15 tys. ludności litewskiej. Jej skupiska znajdowały się głównie w północno-wschodnich powiatach województwa białostockiego. Oprócz tego niewielkie grupy przebywały w województwach: olsztyńskim, gdańskim, szczecińskim, wrocławskim i w Warszawie. W opracowanych przez SB materiałach zwrócono uwagę na więzy łączące tę ludność z obywatelami LSRR oraz emigracją litewską na Zachodzie, do której zaliczono m.in. organizacje VLIK, BALF, księży marianów, byłych działaczy Kolegium św. Kazimierza³⁵. Według aparatu bezpieczeństwa ta ostatnia wciąż

³³ AIPN, 003188/10/J, Wykaz tajnych współpracowników przewidzianych do wyjazdu w ciągu roku do państw kapitalistycznych, 8 II 1964 r., k. 67–68.

³⁴ AIPN, 0296/135/3/CD, Meldunek kierownika Grupy III Wydziału III kpt. S. Wiluka o pozyskaniu do współpracy z organami SB TW „Oko”, 17 III 1964 r., k. 2–4.

³⁵ Organizacja grupująca ludność litewską, funkcjonująca w granicach II RP, skupiająca w swych szeregach bogatych chłopów i część inteligencji. Według funkcjonariuszy aparatu bezpieczeń-

liczyła na wyzwolenie Litwy przy pomocy państw kapitalistycznych – głównie USA. Wskazano przy tym na podejmowanie prób oddziaływania na Litwinów zamieszkałych w Polsce, a przez nich na obywateli LSRR. Podatny grunt do tych działań stanowiły osoby skompromitowane w czasie wojny współpracą z Niemcami i byli funkcjonariusze „burżuazyjnych” instytucji litewskich.

W opisywanym okresie praca operacyjna wobec mniejszości litewskiej koncentrowała się na ujawnianiu i zwalczaniu działalności nacjonalistycznej, do której zaliczono: prowadzenie szkodliwej działalności politycznej, podejmowanie i utrzymywanie kontaktów zagranicznych, kontaktowanie się z osobami przybywającymi z zagranicy na pobyt czasowy i ogólnie wrogie nastawienie. W związku z tym w ramach prowadzonych spraw, takich jak np. sprawa obiektowa o kryptonimie „Separator” dotycząca działalności dwudziestu kilku ważniejszych emigrantów litewskich, rozpracowywano środowiska próbujące oddziaływać na mniejszość litewską w Polsce, a przez nią w LSRR. Sprawa operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Kolporter” obejmowała kierownika ośrodka VLIK w RFN Glemzę i zamieszkałego w Warszawie Peldzisa. Następna, o kryptonimie „Pisarz”, dotyczyła antysocjalistycznej działalności figuranta K., prowadzonej w uzgodnieniu z czołowymi działaczami emigracji litewskiej i paryskiej „Kultury”. W sprawie o kryptonimie „Mecenas” kontrolowano tzw. kontakty pomocowe W. Brillinga z RFN, którego udało się skompromitować przez opublikowanie przygotowanego przez SB artykułu. W podobny sposób Wydział III KW MO w Białymstoku przy pomocy Departamentu III skompromitował w oczach mniejszości litewskiej dyrektora BALF ks. Jankusa, przedstawiając go jako kolaboranta, skazanego zaocznie przez sąd w ZSRR na karę śmierci. Od tych wydarzeń odnotowano wyraźny spadek napływu pomocy paczkowej oraz ilości „listów żebraczych”. Ostatnia ze spraw miała kryptonim „Wrzos” i dotyczyła poszukiwań byłego szefa Saugumo – Czenkusa. We wszystkich wymienionych działaniach informacji SB dostarczała sieć tajnych współpracowników, którą w omawianym okresie tworzyli m.in. następujący TW: „Czajkowski”, „Faust”, „Jonas”, „Antonowicz”, „Samotny”, a także KO „KM” oraz „Sz”.

Aktywność aparatu bezpieczeństwa przynosiła wymierne efekty. Należy do nich zaliczyć wysłanie do Paryża w wyniku wspomnianej wcześniej kombinacji operacyjnej TW „Antonowicza”, który uzyskał informacje pozwalające na prowadzenie gry operacyjnej z tamtejszymi działaczami nacjonalistycznymi. Wydział III KW MO w Koszalinie sfinalizował zaś sprawę operacyjnej obserwacji o kryptonimie „Uczony”, dokonując werbunku osoby rozpracowywanej. Aresztowaniem natomiast zakończyła się inna

stwa środowisko to było wykorzystywane przez wywiad polski i litewski. Została rozwiązana przez władze polskie w 1938 r. (AIPN, 01521/570, T. Szumański, J. Nawrocki, *Powstanie i działalność emigracyjnych nacjonalistycznych ośrodków – ukraińskich, białoruskich i litewskich i ich oddziaływanie na kraj*, red. L. Kowalski, Warszawa 1961, s. 39; AIPN, 1509/561, W. Jasiński, *Metody i formy oddziaływania emigracyjnych ośrodków nacjonalistycznych na mniejszość narodową litewską zamieszkałą na terenie byłego powiatu Sejny*, Legionowo 1977, mps, s. 137–138).

sprawa prowadzona przez Wydział III w Białymstoku. W opisywanym okresie sześć spraw z terenu kraju pozostawało pod kontrolą Wydziału III Departamentu III, założono też sprawę operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Alfa” dotyczącą Jasenasa, która została przekazana do realizacji Wydziałowi III we Wrocławiu. W ramach współpracy z organami bezpieczeństwa ZSRR SB na bieżąco informowała stronę sowiecką o próbach wrogiej działalności podejmowanej przez litewskie ośrodki emigracyjne mającej na celu oddziaływanie na mieszkańców LSRR poprzez Litwinów zamieszkałych w PRL. Na prośbę tamtejszych służb bezpieczeństwa sprawdzano, kontrolowano i opracowywano figurantów ich rozpracowań okresowo przebywających w Polsce.³⁶

Wśród wytycznych dotyczących pracy operacyjnej Wydziału III Departamentu III MSW na 1965 r. związanych z omawianym zagadnieniem znalazło się wykrywanie, likwidowanie i przeciwdziałanie nacjonalistycznej i antysocjalistycznej działalności wśród mniejszości litewskiej. Prócz tego SB miała m.in. identyfikować osoby przeciwstawiające społeczność litewską ludności polskiej, utrzymujące stan tymczasowości na terenach z większymi skupiskami ludności litewskiej, wiążące środowiska litewskie z emigracją czy „wykorzystujące PRL jako bazę oddziaływania reakcyjnych ośrodków zachodnich na ludność LSRR i mniejszość litewską w Polsce”. Według aparatu bezpieczeństwa osoby te sprowadzały i kolportowały w kraju oraz na terenie LSRR prasę nacjonalistyczną i literaturę, a także zbierały informacje dla ośrodków zachodnich. Bezpieka miała rozpoznać ich działalność, wytypować najaktywniejszych członków, określić drogi przewozu nielegalnej prasy, literatury i pomocy materialnej oraz faktyczne cele przyjazdu do Polski niektórych osób z emigracji. Do przechwycenia kanałów łączności między Zachodem a LSRR wykorzystał miano TW „Lunę” i TW „Antonowicza”. Pierwszy z nich miał zostać podstawiony działaczom amerykańskim (najpierw wysłany do ZSRR, później do USA) po nawiązaniu z nimi kontaktu. Wśród wytycznych znalazło się też ujawnianie przestępczej działalności niektórych osób z okresu okupacji w celu ich ukarania lub operacyjnego wykorzystania³⁷.

Aparat bezpieczeństwa nie tylko kontrolował korespondencję prowadzoną przez przedstawicieli emigracji ze środowiskiem litewskim w Polsce, ale też inicjował nawiązywanie i utrzymywanie niektórych kontaktów. W 1969 r. np. TW „Sowa” z inspiracji SB wysłał list do Jonosa Kutra zamieszkałego w USA, którego ze względu na zabieganie o kontakty korespondencyjne z Litwinami zamieszkałymi w Polsce i oferty przysyłania im pomocy materialnej uznano za nowego działacza BALF bądź skrzynkę kontaktową tej organizacji³⁸. W marcu tego roku naczelnik Wydziału III KW MO

³⁶ AIPN, 003188/10/J, Sprawozdanie Wydziału III Departamentu III MSW za rok 1964 z pracy na odcinku zwalczania przejawów wrogiej i nacjonalistycznej działalności wśród mniejszości ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej, 8 I 1965 r., k. 95–99.

³⁷ *Ibidem*, Kierunki pracy operacyjnej Wydziału III Departamentu III MSW na 1965 r., 2 I 1965 r., k. 117–118.

³⁸ AIPN, 0815/3, Pismo KW MO w Białymstoku do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w Warszawie, 17 II 1969 r., k. 8.

w Białymstoku ppłk Czesław Lewkowicz przesłał do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w Warszawie list napisany przez TW „Rysia” do Stelli Kenstawiczus, aktywnej działaczki BALF w Kanadzie, z prośbą o skierowanie do adresatki z odciskiem stempla urzędu pocztowego w Sejnach. Kontakt ten miał na celu skierowanie jej przesyłek do kraju na adresy kontrolowane przez SB³⁹. W czerwcu 1969 r. do MSW trafił do zaopiniowania list otrzymany z zagranicy przez TW „Gaidysa”, zawierający wykaz osób zamieszkałych w Suwałkach. Przygotowana odpowiedź na pismo działacza BALF Wytautasa Peciulisa miała na celu podtrzymanie tej korespondencji w celu ograniczenia kontaktów utrzymywanych przez tę organizację⁴⁰.

Początek lat siedemdziesiątych zdominowała sprawa konfliktu o język nabożeństw narastającego w Sejnach. Według nieoficjalnych danych ludność pochodzenia litewskiego z tej miejscowości i okolicy dążyła do wprowadzenia do miejscowego kościoła obrzędów religijnych w języku litewskim. W tym celu kilkakrotnie wysyłano delegacje do kurii w Łomży. Zaangażowany do tej sprawy TW „Jonas”, charakteryzując działalność aktywistów katolickich pochodzenia litewskiego, stwierdził, że w okresie tym we wsiach litewskich księża byli przyjmowani tradycyjnie po kolędzie i nie dochodziło do bojkotu. Rodziny litewskie niemal w każdym domu mówiły jednak o niesprawiedliwości, obwiniając o taki stan rzeczy proboszcza ks. Stanisława Rogowskiego⁴¹. Miesiąc później ten sam TW zrelacjonował SB swoją rozmowę z Antonim Kuleszą ze wsi Żegary. Dowiedział się w jej trakcie o spotkaniu w Suwałkach delegacji mniejszości litewskiej z biskupem łomżyńskim Mikołajem Sasinowskim. W jej skład wchodził: Jan Kulesza z Żegar, Piotr Jankowski z Sankur, Klucznik ze Skarkiszek i Jan Puniszki z Burbiszek. Biskup miał obiecać delegacji, że będzie starał się zbudować kościół w okolicy Widugier i wyremontować kościół w Żegarach⁴².

Bezpieka kontrolowało także rozwój sytuacji w parafii Sejny w związku z wydaniem przez bp. Sasinowskiego dekretu o wprowadzeniu od 2 września 1973 r. nabożeństw w języku litewskim w małym kościele w tej miejscowości. Zdaniem funkcjonariuszy sytuacja zaostrzała się, a w celu wyrażenia swego niezadowolenia do proboszcza udała się kilkuosobowa delegacja wiernych narodowości litewskiej (m.in. Józef Masianis – sołtys wsi Rynko Jeziory, Jan Puniszki i Jan Grablunas ze wsi Burbiszki). Aktywiści żądali wprowadzenia nabożeństw w języku litewskim w głównym kościele parafialnym w Sejnach, co uzasadniali wieloletnią tradycją oraz dużym wkładem w renowację tego kościoła. 2 września w małym kościele w Sejnach ks. Jan Jerzy Macek

³⁹ AIPN, 0815/3, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Białymstoku ppłk. C. Lewkowicza do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w Warszawie, 15 III 1969 r., k. 9.

⁴⁰ *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Białymstoku do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w Warszawie, 15 VI 1969 r., k. 17.

⁴¹ AIPN Bi, 06/199, Wyciąg z informacji nr 25/891/62 udzielonej przez TW „Jonasa” na spotkaniu 29 I 1971 r., k. 20.

⁴² *Ibidem*, Wyciąg z informacji nr 27/891/62 udzielonej przez TW „Jonasa” na spotkaniu 23 II 1971 r., k. 22.

odprawiał nabożeństwo w języku litewskim, na które przybyło zaledwie kilkanaście kobiet. W tym samym czasie w głównym kościele parafialnym w Sejnach zebrało się około trzystu osób. W związku z zaistniałą sytuacją SB podjęła działania zmierzające do wyciszenia konfliktu⁴³.

Wszystkie wymienione działania aparatu bezpieczeństwa nie byłyby możliwe bez sieci tajnych współpracowników rozpracowujących zarówno środowisko litewskie w Polsce, jak też kontakty utrzymywane przez nie z ośrodkami zagranicznymi. To oni dostarczali najcenniejszych informacji, niemożliwych do uzyskania drogą oficjalną. Odzwierciedleniem udanych, jak też zakończonych niepowodzeniem prób werbunku są chociażby materiały z początku lat osiemdziesiątych XX w. dotyczące TW wyeliminowanych z sieci. W materiale przesłanym przez KW MO w Białymstoku do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW w Warszawie wyszczególniono np. była sieć TW narodowości litewskiej. Prócz daty i miejsca urodzenia oraz adresu zamieszkania podano okres wykorzystywania danej osoby i powód wyeliminowania. Na liście sporządzonej przez aparat bezpieczeństwa znaleźli się: Konstanty Sidor „Broniek” (nie odpowiadał stawianym wymogom), Witold Alechnowicz „Słońce” (usunięty z powodu choroby), Jan Staśkielunas „Jesionowski” (nie odpowiadał stawianym wymogom), Antoni Szlaużys „Stanisław” (z braku możliwości wykorzystania), Jan Wincenty Wilkiel „Stasiek” (odmówił współpracy), Jan Kasperowicz „Juozas” i Jan Sienkiewicz „Plentas” (usunięci z braku możliwości wykorzystania), Romuald Forencewicz „Woźnialis” (usunięty z braku możliwości wykorzystania), Jan Szlaużys „Brzozowski” (nie odpowiadał stawianym wymogom), Józef Leończyk „Staś” (odmówił współpracy), Jerzy Gaber „Halina”, Antoni Wołyniec „Wiktor” i Józef Sawicki „Hirsz” (nie odpowiadali stawianym wymogom), Danuta Niewulis „Róża” (odmówiła współpracy), Sygit Czepło „Marian”, „Agawa” (wstąpił do PZPR), Witold Szumiński „Topola 2” (wstąpił do PZPR, współpraca w latach 1948–1972), Waław Czeszkiewicz „W” (odmówił współpracy), Leon Arent „Orzeł” (nie odpowiadał stawianym wymogom), Edmund Szmydt „Oko” i Józef Kuculis „Leszek” (z powodu niechęci do współpracy) i Kazimierz Rekuć „Ryś” (wstąpienie do PZPR). W przypadku odmowy współpracy rzekomy czy też rzeczywisty okres kontaktów wykazywany był zazwyczaj jako bardzo krótki⁴⁴.

KW MO w Bydgoszczy przesłała listę ośmiu byłych TW wykorzystywanych w działaniach wobec środowiska litewskiego. Wśród nich znaleźli się: Franciszek Grodecki „Klon”, Marian Micewicz „M-7” (niespełna pięciomiesięczny okres współpracy!), Władysław Nowicki „Rej”, Bronisław Śmielewski „Zenek”, Witold Sienkie-

⁴³ AIPN, 0713/239, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału IV KW MO w Białymstoku dotycząca sytuacji konfliktowej wśród wiernych narodowości polskiej i litewskiej w parafii Sejny, 6 IX 1973 r., k. 119–120.

⁴⁴ AIPN, 0358/1, Wykaz byłej sieci tajnych współpracowników narodowości litewskiej, 2 VI 1980 r., k. 5–8.

wicz „Oskar”, Kazimierz Horski „Świerk”, Ryszard Plewako „Pawłowski” i Antoni Wasilewski „Franus”⁴⁵. KW MO w Ciechanowie podało jedynie nazwiska dwóch byłych TW – Stefana Mikszy i Stanisława Pilicha⁴⁶. Dla KW MO w Gdańsku zagadnieniem tym zajmowało się dziewięciu TW⁴⁷, a w KW MO w Katowicach – Władysław Markowski i Stanisław Sidor⁴⁸. W pierwszym przypadku podano jedynie pseudonimy, numery rejestracyjne i daty urodzenia współpracowników, w drugim – szczegółowe dane personalne. W ramach tego samego wątku KW MO w Kielcach wymieniła Irenę Kiełkiewicz „Martę” i Witolda Plewakę „Iwana”⁴⁹. KW MO w Koszalinie wykazała zaś pseudonimy z dokładnymi danymi osobowymi (bez nazwisk) siedem „osobowych źródeł informacji pochodzenia litewskiego”, nie opisując ich zadań i działalności⁵⁰. KW MO w Łodzi przesłała zaś do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW w Warszawie wykaz „byłej sieci tajnych współpracowników urodzonych lub przebywających w okresie okupacji hitlerowskiej na terenach LSRR”. W tym wypadku także ograniczono się do pseudonimów, numerów archiwalnych i dat urodzenia⁵¹. Znacznie szczegółowiej do tego zagadnienia podeszła KW MO w Olsztynie, która oprócz podania wspomnianych wcześniej danych scharakteryzowała wymienionych TW. Wśród nich znaleźli się : „L-25” (współpracował w latach 1952–1956, członek policji litewskiej podczas wojny, odmówił współpracy), „Leśny” (1951–1954, współpracował z okupantem), „Kozłowski” (1951–1955, należał do policji litewskiej, wyeliminowany „jako jednostka bezwartościowa”), „Ataman” (1949–1954, współpracował dobrowolnie, wyeliminowany z powodu pełnienia funkcji radnego), „Marek” (1953–1956, członek policji litewskiej podczas wojny, określony jako jednostka mało wartościowa), „Piast” (1958–1967, współpracował dobrowolnie, kapitan „faszystowskiej” armii litewskiej, wyeliminowany z powodu złego stanu zdrowia), „Szczery” (1955–1975, wyeliminowany z braku możliwości wykorzystania), „Zając” (1953–1975, współpracował dobrowolnie)⁵². Listę tę zamyka zestawienie przygotowane przez KW MO w Suwałkach zawierające wykaz siedmiu byłych TW wykorzystywanych w omawianym

⁴⁵ *Ibidem*, Pismo KW MO w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW w Warszawie, 2 VI 1980 r., k. 9–10

⁴⁶ *Ibidem*, Pismo KW MO w Ciechanowie do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW, 2 VI 1980 r., k. 11.

⁴⁷ *Ibidem*, Wykaz byłych tajnych współpracowników wykorzystywanych do ochrony środowiska mniejszości litewskiej zamieszkałej w Polsce, 29 V 1980 r., k. 12.

⁴⁸ *Ibidem*, Pismo KW MO w Katowicach do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW w Warszawie, 28 V 1980 r., k. 13.

⁴⁹ *Ibidem*, KW MO w Kielcach, Wykaz byłych tajnych współpracowników pochodzenia litewskiego, 28 V 1980 r., k. 14.

⁵⁰ *Ibidem*, Pismo KW MO w Koszalinie do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW w Warszawie, 31 V 1980 r., k. 15–16.

⁵¹ *Ibidem*, Pismo KW MO w Łodzi do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW w Warszawie, 17 VI 1980 r., k. 19–20.

⁵² *Ibidem*, Pismo KW MO w Olsztynie do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW w Warszawie, 31 V 1980 r., k. 21–22.

środowisku. Byli to: „Jankowski”, „Zenek”, „Artur”, „Kuzyn”, „Witautas”, „Szyrlic” i „Algierdas” – wszyscy narodowości litewskiej⁵³.

Mniejszość litewska w Polsce znalazła się po 1945 r. w zainteresowaniu aparatu bezpieczeństwa głównie z powodu współpracy z okupantem niemieckim podczas II wojny światowej. Później doszły do tego m.in. kontakty ze środowiskiem emigracyjnym na Zachodzie, powiązania z podziemiem i ogólnie negatywny stosunek do systemu komunistycznego. Podejmowane wobec niej działania operacyjne niemożliwe byłyby do zrealizowania bez agentury mającej „dotarcie”, a w dużej mierze wywodzącej się też z tego – wyróżniającego się językiem, kulturą i jednocześnie bardzo zwartej – środowiska. Początkowo opornie, a z upływem czasu coraz sprawniej udawało się komunistycznej bezpiece pozyskiwać do współpracy osoby z nim związane i mające cenne z punktu widzenia SB kontakty. Tak jak i w innych przypadkach nie zawsze jednak zarejestrowanie oznaczało podjęcie rzeczywistej współpracy, czego dowodzą też przytoczone tu przypadki.

Krzysztof Sychowicz

The role and operation of the security apparatus in the Lithuanian minority (1945-1975)

Summary

After the Second World War, all of the social and environmental groups in Poland that were active before the war came under the interest of security apparatus. It also included national minorities, like Lithuanian minority which ended up in the new frontiers of the Polish state. According to the work of the Security Service created in the 80s, the operational activities carried out for it were mainly due to: the interest in the emigrant nationalist centres of the Lithuanian minority in Poland, treating their territory as a kind of springboard for activities directed against the USSR, and the trend to cooperate with emigration centres of other nations. An important element in all of the activities was not allowing the Lithuanian Socio-Cultural Society to, as described, to have nationalist goals. Operational activities were impossible with the use of agents that were part of such a distinctive nation both in terms of language and culture also with members being close to each other. Like in other cases getting someone recruited didn't guarantee the cooperation from their behalf.

Key words: agency, security apparatus, Lithuanians, nationalists

⁵³ *Ibidem*, Pismo KW MO w Suwałkach do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW w Warszawie, 31 V 1980 r., k. 26.

Prześladowca czy ofiara? Przypadek „Tłumacza”

Uchwała lustracyjna z 1992 r. wywołała społeczną dyskusję. Poszukiwano odpowiedzi na pytanie, na ile materiały zgromadzone przez Służbę Bezpieczeństwa są wiarygodne, które zeznania czy donosy są efektem nacisków, a które – poczuciem spełnienia obywatelskiego obowiązku; komu przyznać status pokrzywdzonego, a kogo uznać za tajnego współpracownika. Przeglądając teczki Mendla Tanencapfa, możemy nabrać przekonania, że mamy do czynienia z jedną z ofiar totalitarnego systemu, o czym świadczy choćby następujący zapis: „Inwigilowany okresowo w ramach sprawy obiektowej »Związek« [...]. W trakcie kontroli stwierdzono, że jest negatywnie ustosunkowany do PRL oraz ustroju socjalistycznego. Przejawia tendencje proizraelskie, utrzymuje szerokie kontakty korespondencyjne z obywatelami narodowości żydowskiej zamieszkałymi w Szwecji, Danii, Włoszech, NRF i ZSRR. Figurantowi założono kwestionariusz ewidencyjny o numerze LG- 000033¹ dla prowadzenia systematycznej inwigilacji operacyjnej, ponieważ jako członek Zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Legnicy mógł wykorzystać to stowarzyszenie do propagowania poglądów syjonistycznych i antysocjalistycznych”². Analiza materiału źródłowego osłabia jednak tę pewność. Kim więc był Mendel Tanencapf? Dlaczego Służba Bezpieczeństwa wykazywała specjalne zainteresowanie jego osobą i poddała go indywidualnej kontroli?

W legnickiej historii funkcjonuje jako dyrektor szkoły żydowskiej i działacz Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów³, przez pewien czas także prezes

¹ Kwestionariusz został założony przez Referat Służby Bezpieczeństwa w Legnicy 4 I 1972 r. Od 1962 do 1972 r. Tanencapf był okresowo kontrolowany w ramach sprawy obiektowej dotyczącej żydowskiej mniejszości narodowej w Legnicy. 20 XI 1974 r. RSB meldunkiem wstępnym wprowadził ww. kwestionariusz ewidencyjny do systemu pracy informatycznej Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie (na zagrożenie 01023 TKZBWK, nr identyfikatora 001889/74). Po reformie administracyjnej prowadzenie KE przejął Wydział III Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Legnicy (AIPN Wr, 022/216, t. 2, k. 4).

² Celem inwigilacji operacyjnej było ustalenie, czy Mendel Tanencapf propaguje poglądy proizraelskie i antysocjalistyczne i jaki jest jego wpływ na środowisko żydowskiej mniejszości narodowej; jakiego rodzaju i charakteru kontakty nawiązuje w kraju i za granicą. W czasie „wyjaśnienia zagrożenia” w ramach stosowanych środków i metod operacyjnych uwzględniono techniki W (perlustracja korespondencji), PT (podśluch telefoniczny); wykorzystano jednego TW oraz kontakty służbowe.

³ Żydowska instytucja świecka, której zadaniem była organizacja szeroko pojętego życia mniejszości żydowskiej. Wśród działalności znajdowało się organizowanie imprez kulturalnych, prowadzenie bibliotek, czytelnik, domów kultury (A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *Historia i kultura Żydów polskich. Słownik*, Warszawa 2000, s. 353–354).

legnickiego oddziału tej organizacji. Do Legnicy przybył 15 marca 1959 r. w ramach repatriacji obywateli polskich z ZSRR⁴. Urodził się 22 maja 1916 r. w Zabłotowie⁵ na terenie byłego województwa stanisławowskiego, tam też przed przyjazdem do Polski mieszkał i pracował jako nauczyciel w szkole średniej i redaktor miejscowej gazety. Był magistrem historii⁶, wykształcenie zdobył na Czerniowieckim Uniwersytecie Państwowym⁷. Po przyjeździe do Polski został mianowany kierownikiem Szkoły Podstawowej nr 7 im. Lejby Pereca⁸ w Legnicy, a 1 września również dyrektorem nowo utworzonego III LO w Legnicy z żydowskim językiem nauczania. W objęciu stanowiska zapewne pomogły mu posiadane kwalifikacje, ale też i przeszłość partyjna – zanim wstąpił do PZPR, był członkiem Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, stąd sugestie środowiska żydowskiego, że Tanencapf otrzymał stanowisko „przez znajomości i układy”⁹.

W ówczesnej Legnicy był jednym z wielu przedstawicieli swojej narodowości, którzy pełnili istotne funkcje w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym miasta. Miasto stanowiło też w pierwszych latach powojennych jedno z większych skupisk ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku. Na przełomie lat 1948 i 1949 Legnicę zamieszkiwało ponad 4 tys. Żydów¹⁰. Liczebność tej grupy zmieniała się wraz ze zmianami sytuacji międzynarodowej. Po ukonstytuowaniu się „prozachodniego” państwa izraelskiego w 1948 r. zaczęły się także problemy z władzami i poszukiwania w miejscowym środowisku „syjonistów”, ale do 1968 r. można mówić o spokojnym funkcjonowaniu instytucji żydowskich i ich przedstawicieli w Legnicy. Wtedy też bardziej zainteresowano się osobami, które mogły prowadzić „wrogą” działalność i głosić „proizraelskie” poglądy. Większość kontrolowano w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Związek”¹¹. Mendel Tanencapf był jednym z nielicznych, inwigilowanych indywidualnie. Duże znaczenie w przypadku jego kontroli odgrywały infor-

⁴ AIPN Wr, 022/216, t. 1, Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, k. 4. Przyjechał z rodziną – żoną i trójką dzieci.

⁵ Jako syn Menasza i Frydy z domu Straus (AIPN Wr, 022/216, t. 1, k. 4).

⁶ Podczas rozpracowywania Tanencapfa pojawiły się wątpliwości, czy dyplom ukończenia studiów, który posiada, nie jest fikcyjny (AIPN Wr, 022/216, t. 1, Notatka informacyjna, 13 IV 1963 r., k. 8).

⁷ Studia zaoczne ukończył w 1958 r. (AIPN Wr, 022/216, t. 1, Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, k. 4).

⁸ 22 V 1959 r. – taka data widnieje na protokole zdawczo-odbiorczym. Poprzedni kierownik, Szymon Holcblat, przekazuje szkołę M. Tanencapfowi (APL, PPRN, 987, s. 116–118).

⁹ AIPN Wr, 022/216, t. 1, Notatka informacyjna, 12 IV 1962 r., k. 8. Tanencapf opowiadał o swoich kontaktach z miejscową władzą i utrzymywaniu bliskich stosunków z oficerami Armii Radzieckiej. W kantine oficerskiej jadał obiady (*ibidem*).

¹⁰ B. Szaynok, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku 1945–1950*, Wrocław 2000, s. 100–103.

¹¹ AIPN Wr, 037/22. W inwigilacji tej korzystano przede wszystkim przede wszystkim z usług kontaktów obywatelskich i tylko nielicznych tajnych współpracowników. Osoby „informujące” pochodziły zwykle ze środowiska żydowskiego. Relacjonowały posiedzenia legnickiego TSKŻ i odbywające się tam rozmowy oraz spotkania w Kongregacji Wyznania Mojżeszowego (*ibidem*).

macje przekazywane przez przedstawicieli środowiska szkolnego, które nadzorował jako dyrektor. Trudno jednak do końca stwierdzić, na ile negatywne opinie na temat Tanencapfa wyrażane przez nauczycieli i pracowników administracji szkolnej były obiektywne, a na ile stanowiły efekt konfliktu na linii dyrektor – pracownik, zwłaszcza że Tanencapf we wspomnieniach osób znających go uchodził za osobę autorytarną i nieznoszącą sprzeciwu.

„Mocna osobowość” dyrektora legnickiej placówki oświatowej przeszkadzała również w kontaktach z władzami oświatowymi. Podczas jednej z wizytacji w piśmie oceniającym pracę kierowników szkół pojawiła się sugestia, aby go zmienić, ponieważ „nie umie współpracować z gronem nauczycielskim, jak również środowiskiem i Komitetem Rodzicielskim. Wyniki za półrocze roku szkolnego 1963/1964 bardzo słabe, szkoła znajduje się na przedostatnim miejscu”¹². Sugestia nie została wcielona w życie¹³, ale 12 sierpnia 1963 r. „ob. Mendel Tanenzapf [pisownia oryginalna] otrzymał upomnienie w wyniku przeprowadzonego dochodzenia w związku ze skargą rodziców na stosunki panujące w szkole”¹⁴. Zarzucono mu m.in. wywoływanie konfliktów wśród grona nauczycielskiego, lekceważenie pracowników i podważanie ich autorytetu wobec uczniów, arogancję, złą organizację pracy (wywiadówki w niewłaściwych terminach, brak zastępstw, wychodzenie ze szkoły w trakcie godzin pracy, autorytarne zachowanie, utrudnianie pracy Komitetowi Rodzicielskiemu)¹⁵. Tanencapf otrzymał także „wnioski do realizacji” dotyczące m.in. poprawy organizacji pracy szkoły poprzez odpowiednie sporządzanie zastępstw, prowadzenie księgi wyjść dyrektora, współdziałanie z Komitetem Rodzicielskim, nadzór nad pracą wychowawców, dbałość o poprawę frekwencji itp.¹⁶

Przykłady negatywnego stosunku do dyrektora ze strony nauczycieli oraz rodziców pojawiają się również w aktach zgromadzonych w IPN. Większość informacji pochodzi właśnie z 1963 i 1964 r. Kiedy Ida Sztorch, matka uczennicy, która została obrażona przez jedną z nauczycielek¹⁷ określeniem „świńska żydówka” prosiła dyrektora

¹² APL, PPRN, 916, s. 102: Ocena kadry kierowniczej szkół pod kątem przygotowania do reformy szkolnej.

¹³ Rzeczywiście Inspektorat Wydziału Oświaty i Komitet Powiatowy PZPR zamierzały doprowadzić do odwołania Tanencapfa. Na jego miejsce miał przyjść dyrektor Polak. Dyrektor namawiał w związku z tym rodziców, by zbierali podpisy przeciwko odwołaniu. Miały to robić m.in. panie: Niebieska, Rywa Beszłak, Tania Gajchman, Zina Korzec, Anna Wugina, Szaja Szumach, Iga i Michał Cimmer. Zebrano 49 podpisów. Greczanik twierdzi, że Tanencapf gotów był namawiać do ich fałszowania, aby udowodnić, że ma poparcie wśród rodziców (AIPN Wr, 022/216, t. 1, Notatka służbowa z rozmów przeprowadzonych 18 i 20 września z KO „Zofią”, k. 19, 21).

¹⁴ APL, PPRN, 987, s. 208.

¹⁵ *Ibidem*. Wśród nauczycieli, których autorytet został nadwyrężony, znaleźli się Aron Greczanik i Jakub Szczupak, obaj będą później występować w dokumentach SB w roli zgłaszających najbardziej negatywne uwagi pod adresem Tanencapfa.

¹⁶ APL, PPRN, 987, s. 207.

¹⁷ Nauczycielka Greńczuk miała prześladować dzieci żydowskie (AIPN Wr, 022/216, t. 1, Notatka służbowa z rozmowy z TW „Janiną” przeprowadzonej 16 IX 1962 r., k. 9).

o interwencję, ten zbagatelizował problem. Zignorował też uwagi matki, że w szkole panuje niewłaściwa atmosfera, a między uczniami szerzy się nienawiść. Nauczyciel języka angielskiego¹⁸ podczas posiedzeń Komitetu Rodzicielskiego zgłaszał krytyczne uwagi pod adresem dyrektora. Na posiedzeniu TSKŻ zaprotestował zaś przeciwko kandydaturze Tanencapfa na wykładowcę Uniwersytetu Robotniczego (zajęcia miały się odbywać w świetlicy TSKŻ), argumentując, że „zaniedbuje się w szkole więc i tutaj będzie się zaniedbywał, [...] w szkole pracuje bez żadnego planu, więcej czasu spędza w domu, bo ma tam biuro tłumaczeń”. Narzekał też na całkowity brak dyscypliny w szkole¹⁹. Powołując się na korespondencję otrzymaną od swojej uczennicy, w której ta w samych superlatywach przedstawiła amerykańskie szkoły żydowskie, anglista twierdził, że to z winy Tanencapfa legnicka placówka taka nie jest. Tanencapf „nadaje się na handlarza, a nie na nauczyciela [...] doprowadził szkołę do niesamowitego bałaganu” – oceniał pedagog²⁰.

Inni nauczyciele, którzy odważyli się na krytykę dyrektora, ponosili konsekwencje swej postawy²¹. Mikołaj Nikulin²² wskutek sprzeciwu Tanencapfa nie został wybrany do Komitetu Rodzicielskiego, Szczupakowi dyrektor dał negatywną opinię, uniemożliwiając mu tym samym dokończanie, a Koronie udzielił bezpodstawnej na-

¹⁸ Między wspomnianym nauczycielem Aronem Greczaniukiem a Tanencapfem musiał istnieć poważny konflikt, może wywołany jakimś zatargiem osobistym, ale jego przejawy będą występowały kilkakrotnie. Czasem przybiorą wręcz groteskowy charakter – np. uwagi, że dyrektor namawiał pracowników szkoły, aby „pisali na Greczanika”, bo ten „załatwia się w pokoju nauczycielskim” (AIPN Wr, 022/216, Notatka służbowa z rozmowy z KO „P”, 28 II 1964 r., s. 24). Tanencapf miał też straszyć Greczanika, że jeśli ten nie przestanie go krytykować, to uniemożliwi mu wyjazd do USA (*ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z Aronem Greczaniukiem, 26 II 1964 r., k. 29). Kiedy Greczanik znalazł pracę w Technikum Samochodowym, Tanencapf zmuszał go do powrotu, strasząc, że jeśli odmówi, to „on go tak urządzi, że długo go popamięta”. Greczanik w miarę swoich możliwości starał się „oczernić” Tanencapfa, jak się okaże, większość zarzutów będzie bezpodstawa, jak choćby kwestia braku wykształcenia czy przeszłości zawodowej. Czytając doniesienia Greczaniaka, ma się odczucie, że zależało mu na postawieniu Tanencapfa w jak najgorszym świetle. Oprócz wspomnianych rzeczy podejrzewał go też o malwersacje finansowe, m.in. sprzedaż warsztatów szkolnych. Opowiadał, iż Tanencapf chwali się, że nie boi się władz – ani tych miejscowych, ani centralnych („towarzysz Moczar to bandzior”), oraz że posiadaną wiedzę wykorzystuje tylko po to, by szantażować ludzi, itp. Ciekawe, iż w dokumentach „szkolnych” znajdujemy tylko nieliczne przykłady niechęci wobec siebie obu panów, a wkrótce po powołaniu liceum Greczanik był nawet zastępcą Tanencapfa.

¹⁹ AIPN Wr, 022/216, t. 1, Notatka służbowa z rozmowy z TW „Niewiadomym”, 22 II 1963 r., k. 16. Konfident informuje o zbieraniu przez Greczanika podpisów przeciwko Tanencapfowi.

²⁰ AIPN Wr, 022/216, t. 1, Notatka służbowa z rozmowy z A. Greczaniukiem, 20 IX 1963 r., k. 20.

²¹ „Zastrasza i szantażuje ludzi”, np. Greczanika, Kapiłowa i innych, tzn. „tych wszystkich, którzy mogliby o nim powiedzieć coś złego” (*ibidem*, Doniesienie TW „Janka”, s. 35).

²² Kiedy jednak Nikulinowi został postawiony zarzut, że posługuje się fałszywym dyplomem, Tanencapf stanął w sądzie w jego obronie. Zresztą sprawa kontaktów między nimi jest dosyć ciekawa. Według Greczaniaka był moment, kiedy obaj zajmowali się przemysłem nielegalnej literatury. Nikulin miał też (namówiony przez Tanencapfa) pisać paszkwile na Greczanika do dyrektora Technikum Samochodowego w Legnicy, gdzie Greczanik znalazł zatrudnienie po odejściu ze szkoły żydowskiej (*ibidem*, k. 35).

gany²³. Polityka kadrowa prowadzona przez Tanencapfa budziła wątpliwości, zdarzały się przypadki zatrudniania przez niego osób, które nie posiadały kwalifikacji²⁴. Trzeba też zauważyć, że niektóre przedsięwzięcia miały na celu poprawę poziomu nauczania – B. Kuszczakowi, nauczycielowi wychowania fizycznego, wstrzymał pobory ze względu na lekceważenie przez niego obowiązków²⁵.

Zapewne też w związku ze skargami na dyrektora w lipcu 1963 r. w szkole została przeprowadzona kontrola księgowości. Dokonał jej księgowy z Zarządu Głównego TSKŻ Michał Brant. Zastrzeżenia budziło wydatkowanie pieniędzy z funduszu Komitetu Rodzicielskiego przeznaczonych na dożywianie młodzieży w stołówce szkolnej. Okazało się, że pieniądze przekazywane przez księgową Wuginę²⁶ byłej kierownicze stołówki nie mają pokrycia w rachunkach, Tanencapf jako przełożony nie dopilnował kwestii finansowych. Brant sporządził protokół na brudno, który nie ujrzał światła dziennego. Wkrótce po kontroli Brant zresztą zmarł²⁷. Zastrzeżenia dotyczące niewłaściwego gospodarowania pieniędzmi publicznymi pojawiły się też w protokole kontroli przeprowadzonej od 2 do 7 marca 1964 r. przez inspektora Edwarda Korynka²⁸. Tanencapf w tej sytuacji musiał czuć się niepewnie i miał obawy, że utraci stanowisko²⁹, dlatego starał się przekonać otoczenie, że to, co się wokół niego dzieje, jest nieuzasadnioną nagonką. W 1963 r. poinformował miejscową milicję, że dostał list z pogrózkami, w którym straszono go, że „jeśli nie zmieni swojego postępowania, to znajdzie się w mogile w białych skarpetkach”³⁰. W przekonaniu oficera operacyjnego list mógł być pisany za namową Tanencapfa, który chciał się wybielić, wskazując na siebie jako na ofiarę. Czy to poskutkowało, czy podjął inne zabiegi – nie wiadomo, ale utrzymał stanowisko i najprawdopodobniej odzyskał zaufanie władz³¹.

Konflikt arabsko-izraelski w 1967 r. wpłynął na zmianę stosunku do wielu przedstawicieli środowisk żydowskich odgrywających do tej pory istotną rolę w życiu politycznym czy kulturalnym miasta. Odczuł to także Mendel Tanencapf. Od tego momentu nadzór Służby Bezpieczeństwa odbywał się pod kątem ustalenia jego stosunku do

²³ AIPN Wr, 022/216, t. 1, Źródło KO „P” – notatka służbowa z 28 II 1964 r. oraz doniesienia Greczanika z tego samego dnia, k. 24–25.

²⁴ Historii Żydów przez rok uczył znajomy Tanencapfa – Szpandfer (*ibidem*, Notatka informacyjna z rozmowy z KO „Szczepakiem”, k. 31), którego podejrzewano o nielegalny handel. Miał m.in. sprzedawać Rosjanom długopisy ze zdjęciami pornograficznymi (*ibidem*, Doniesienie TW „Janka”, 22 IX 1969 r., k. 35).

²⁵ APL, PPRN, 987, s. 249.

²⁶ Wugina uchodziła za bliską znajomą i zwolenniczkę Tanencapfa.

²⁷ Od TW „Niewiadomego” pochodziła sugestia, że nie była to śmierć naturalna, ponieważ gdy z nim rozmawiał, to był zdrowy i „skłonny do picia alkoholu” (AIPN Wr, 022/216, t. 1, Notatka służbowa z rozmowy z „Niewiadomym”, 14 VIII 1963 r., k. 18).

²⁸ APL, PPRN, 986, s. 268.

²⁹ Miał nawet długie zwolnienie lekarskie.

³⁰ AIPN Wr, 022/216, t. 1, Źródło „Janek” – doniesienie, 5 VI 1964 r., s. 35.

³¹ Może o tym świadczyć utrzymywanie szkoły żydowskiej przez władzę, mimo „śladowej” liczby uczniów w 1966 r.

państwa izraelskiego i „władzy socjalistycznej”³². Niewykluczone, że wnioski, które pojawiły się w sporządzanych notatkach służbowych czy doniesieniach, były zdeterminowane potrzebą chwili, ponieważ dziwnym trafem Tanencapf od połowy 1967 r. zaczął – według informatorów SB – przejawiać poglądy proizraelskie i wypowiadać się negatywnie o ZSRR i jego polityce. Inna rzecz, iż w zmieniającej się sytuacji politycznej Tanencapf, odczuwając niechęć miejscowej władzy, zaczął inaczej oceniać otaczającą go rzeczywistość – od poglądu, że „źle się stało, że wojna się zaczęła, a nigdy się tego nie spodziewałem”, po pochwałę agresji Izraela na kraje arabskie i wyrażenie nadziei, że w niedługim czasie „Izrael zbuduje takie państwo, które swym zasięgiem terytorialnym będzie takie duże jak Polska”³³.

Tanencapf zaczął również mówić o ewentualnym wyjeździe do Izraela³⁴. Tym bardziej że w Legnicy też dochodziło do wybryków antyżydowskich. Na ulicach miały miejsce przepychanki między młodzieżą polską i żydowską (Tanencapf nie chciał ich komentować), a kiedy przebywał w sierpniu na urlopie na Krymie, jego córka zgłosiła w komisariacie MO, że na drzwiach ich domu ktoś przybił kartkę z napisem: „Uznałem Izrael – Bóg”. Przebywając w ZSRR, podczas spotkania z KO „Bystrym” zaczął też dostrzegać fatalne warunki życia w ZSRR (wcześniej tego nie zauważył!) i porównując je z sytuacją w Polsce, stwierdził, że stopa życiowa w naszym kraju jest o 100 proc. wyższa. Niemniej pod koniec rozmowy i tak wyraził ochotę wyjazdu na stałe do Izraela. Stwierdził, że dawno podjąłby taką decyzję, gdyby nie niechęć żony³⁵.

Przytłoczony splotem niekorzystnych wydarzeń Tanencapf ubolewał, że w pomarcowej atmosferze³⁶ doszło do likwidacji szkoły żydowskiej w Legnicy i utraty

³² Zainteresowanie osobą Tanencapfa było elementem nadzoru nad TSKŻ (w ramach sprawy obiektywnej o kryptonimie „Związek”) od 1962 r.

³³ AIPN Wr, 022/216, t. 1, Źródło „Janek” – doniesienie, 15 VI 1969 r., s. 45.

³⁴ AIPN Wr, 022/216, t. 1, Źródło KO „Zosia” – rozmowy z czerwca i lipca 1967 r., k. 43, 44.

³⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z córką Tanencapfa przeprowadzonej na II Komisariacie MO w Legnicy, 21 VIII 1967 r., k. 45.

³⁶ W 1968 r. doszło w Polsce do kryzysu społeczno-politycznego. Jego przyczyny były złożone. Impulsem stała się wojna izraelsko-arabska w czerwcu 1967 r. ZSRR i tym samym tzw. kraje demokracji ludowej poparły w niej Arabów, potępiając Izrael jako agresora. W społeczeństwie polskim osoby pochodzenia żydowskiego (i nie tylko) wyrażały swoje poparcie dla Izraela. Jednym z powtarzanych wówczas haseł było stwierdzenie: „Nasi Żydzi pokonali ich Arabów”. We władzach partyjnych i rządowych natomiast pojawiły się ataki na syjonistów. Władysław Gomułka użył nawet na Żydów mieszkających w Polsce określenia „V kolumna”. Grupa „partyzantów” skupiona wokół wiceministra spraw wewnętrznych Mieczysława Moczara postanowiła wykorzystać sytuację w celu zdobycia władzy, a odsunięcia od niej zwolenników Gomułki, często pochodzenia żydowskiego. Obok czynnika międzynarodowego oraz związanego z konfliktem w gremiach partyjnych i rządzących kolejnym katalizatorem były strajki studenckie, których apogeum nastąpiło w marcu 1968 r. Mimo że głównymi hasłami wysuwany przez strajkujących była liberalizacja życia politycznego (a bezpośrednio – powrót na uczelnię relegowanych studentów) czy większa autonomia uczelni, to i tutaj władze doszukiwały się inicjatorów wśród studentów żydowskiego pochodzenia, których rodzice byli wysokimi urzędnikami PRL. Jednym z efektów kampanii przeciw syjonistom był wyjazd z kraju blisko 20 tys. osób żydowskiego pochodzenia, często pełniących ważne funkcje w życiu publicznym. Tym samym doszło do osłabienia środowiska żydowskiego w PRL.

tym samym przez niego funkcji dyrektora. Po likwidacji szkoły Tanencapf nadal jednak pracował w tym samym budynku jako nauczyciel łaciny w Liceum Medycznym i Pielęgniarstwa. Prowadził też nadal (w mieszkaniu przy ul. Złotoryjskiej 31/5) biuro tłumaczeń języka rosyjskiego, gdzie pomagała mu żona³⁷. Tanencapf nie najlepiej czuł się w roli „tylko” nauczyciela i dlatego rozpoczął starania o otrzymanie renty zawodowej (jako powód podawał korzonki nerwowe)³⁸. Był wyraźnie rozgoryczony tym, co się stało. Obserwował liczne wyjazdy osób do Izraela, zwłaszcza że wyjeżdżały osoby pełniące ważne funkcje w życiu politycznym i kulturalnym Legnicy, jak przewodniczący Rady Miejskiej Ignacy Pressler czy prokurator Eliasch Feldman³⁹. Nie potrafił odnaleźć się w nowej dla niego rzeczywistości i politycznej, i zawodowej.

W sprawozdaniu Wydziału Spraw Wewnętrznych Miejskiej Rady Narodowej z 21 lutego 1969 r. odnajdujemy informację, że „Mendel Tanencapf po likwidacji III LO i zwolnieniu go ze stanowiska dyrektora zamierza wyjechać do Wrocławia”⁴⁰. Planując opuszczenie miejscowego środowiska, uznał zapewne, że w większym mieście łatwiej będzie funkcjonować⁴¹. Podjął też poszukiwania pracy na terenie Wrocławia – starał się o posadę lektora w Studium Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej⁴².

W sierpniu 1969 r. prawdopodobnie kolejny raz zastanawiał się nad wyjazdem do Izraela, ponieważ przebywał w ambasadzie holenderskiej (sekcji żydowskiej) i pobrał promesę wizy. Wprawdzie spotkanemu w ambasadzie G.K. mówił, że to dla córki, ale ten mu nie wierzył, zwłaszcza że rozżalony Tanencapf stwierdził, iż „teraz wszyscy Żydzi powinni wyjechać z Polski”⁴³, a zwolnienie go z funkcji dyrektora i likwidacja szkoły to dopiero początek problemów⁴⁴.

³⁷ Także nauczycielka. Zarówno w szkole żydowskiej, jak i teraz prowadziła zajęcia z języka rosyjskiego.

³⁸ AIPN Wr, 022/216, t. 1, Notatka służbowa kpt. Cupiała, k. 53. Rentę otrzymał, ponieważ gdy składał w październiku 1970 r. podanie o wyjazd, występował w nim jako rencista (*ibidem*, k. 59). Taką informację znajdujemy też w notatce służbowej sporządzonej 31 VII 1970 r. (*ibidem*, k. 69). Tu nawet podana jest wysokość renty – 3 tys. zł (renta z ZUS i wojskowa, i jeszcze możliwość podjęcia pracy). Po jej otrzymaniu będzie pracował na pół etatu.

³⁹ Z Legnicy wyjechało około pięćdziesiąt rodzin. Ograniczona została działalność Oddziału TSKŻ. Stowarzyszeniu zabrano także dotychczasową siedzibę, w zamian oferując znacznie mniejszy i gorszy lokal (A. Szczepański, *Mniejszość żydowska w Legnicy w latach 1945–1968*, praca magisterska, Wrocław 2006, s. 89).

⁴⁰ APL, PMRN, 549, s. 10.

⁴¹ Tam też mieszkaly obie jego córki (AIPN Wr, 022/216, t. 1, Wniosek o założenie kwestionariusza, k. 4).

⁴² Jeden z oficerów operacyjnych prowadzących jego sprawę prosił rozmówcę, aby Tanencapf nie otrzymał tej posady (*ibidem*, Notatka informatora „Ateisty”, k. 86).

⁴³ k. G. jest przekonany, że jeśli Tanencapf wyjedzie, na pewno „będzie psioczył na Polskę” (*ibidem*, Notatka służbowa, 8 VIII 1969 r., k. 78). Zgodnie z pismem Wydziału II KW MO we Wrocławiu był w sekcji żydowskiej ambasady holenderskiej i zadeklarował swój wyjazd na stałe do Izraela (*ibidem*, Pismo z 14 IX 1969 r. nr HF 06311/604/69, k. 79).

⁴⁴ Ma również świadomość, że funkcjonowanie TSKŻ będzie teraz utrudnione. W marcu 1968 r., jako członek Komisji Oświatowo-Kulturalnej MRN dopytywał się o finansowanie stowarzyszenia przez urząd i usłyszał, że „przyznanie środków na działalność TSKŻ jest sprawą problemową w skali całego kraju” (APL, PMRN, 117, s. 82).

W 1969 r. podjął starania o wyjazd czasowy do ZSRR, lecz otrzymał odmowę⁴⁵. Wcześniej takich problemów nie miał. W ZSRR był w 1960, 1962 i 1967 r. – odwiedzał rodzinę mieszkającą w Zabłotowie i wypoczywał na Krymie. Również i tym razem planował w okresie wakacyjnym odwiedzić krewnych. Odmowę motywowano tym, że Tanencapf „utrzymuje kontakty korespondencyjne z osobami, które pozostawały w zainteresowaniu operacyjnym służb bezpieczeństwa, a obecnie wyjechały na stały pobyt do Izraela. Pochwalał agresję izraelską na kraje arabskie. Sam nosił się z zamiarem wyjazdu do Izraela. Negatywnie ustosunkowany do ZSRR, utrzymuje dość rozległe i podejrzane kontakty w środowisku żydowskim”⁴⁶. Zastrzeżenie dotyczyło nie tylko wyjazdu do ZSRR, ale również do pozostałych krajów socjalistycznych i kapitalistycznych (na pobyt czasowy) w okresie od 10 czerwca 1969 do 10 czerwca 1971 r.

W 1970 r. kolejny raz złożył podanie o wyjazd do ZSRR i powtórnie nie uzyskał zgody⁴⁷. Przed zakończeniem okresu zastrzeżenia Służba Bezpieczeństwa zwróciła się z prośbą o sprawdzenie osób bliskich Tanencapfowi oraz krewnych, których odwiedzał podczas pobytów w ZSRR w poprzednich latach. Przy okazji Komitet Bezpieczeństwa Państwowego Ukrainy, odsyłając odpowiedź, potwierdził wykształcenie Tanencapfa. W stosunku do krewnych komitet nie znalazł kompromitujących materiałów, ale podał informację o spotkaniach Tanencapfa z nauczycielem zabłotowskiej szkoły średniej Wassermanem, rozpracowywanym przez radzieckie służby jako osoba szerząca antyradziecką propagandę. Dlatego Komitet Bezpieczeństwa Państwowego Ukrainy okręgu iwano-frankowskiego „uważa za niewskazany przyjazd Mendla Tanencapfa”⁴⁸. Sam zainteresowany próbował jeszcze poprzez rozmowy z oficerami SB wpłynąć na zmianę decyzji, ale zabiegi okazały się bezskuteczne.

Możliwość wyjazdu blokowała przede wszystkim miejscowa SB. Wydział Ogólny KW MO we Wrocławiu pod koniec 1970 r. zwrócił się z prośbą o przeprowadzenie rozmowy z Tanencapfem i „wybadanie jego poglądów”, w tym kwestii ewentualnego wyjazdu, sugerując, by „jeśli zaprezentuje właściwe stanowisko, dać mu zezwolenie na wyjazd do ZSRR”⁴⁹. Rozmowę przeprowadzili kpt. Rogowski i por. Serowik. Oficerowie byli urażeni zachowaniem Tanencapfa, który zamiast wykazać skruchę był arogancki i nie miał ochoty rozmawiać na temat przyszłości, twierdząc, że to jego osobista sprawa. Służbom zarzucił, że ulegają insynuacjom wysuwanych przez jego wrogów. Próbował zresztą dowiedzieć się, kto go oczernia. Pobyt w ambasadzie tłumaczył pobraniem promesy dla syna, który we wrześniu 1970 r. wyjechał do Szwecji⁵⁰. Tanencapf

⁴⁵ Odmowa zgodnie z sugestią Referatu KP MO ds. SB została poparta przez Wydziału „O” KW MO we Wrocławiu (AIPN Wr, 022/216, t. 1, Pismo z 29 X 1970 r., k. 55).

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ AIPN Wr, 022/216, t. 1, Notatka informacyjna, k. 59.

⁴⁸ *Ibidem*, Informacja przysłana przez gen. lejtn. Pietrowa z 29 IV 1971 r., k. 65.

⁴⁹ *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Ogólnego KW MO do KMIP MO w Legnicy, k. 93.

⁵⁰ Po rozmowie Rogowski twierdził, że należy utrzymać w mocy zastrzeżenie (*ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z Tanencapfem, k. 94).

twierdził, że zrobił to z powodu prześladowań i dlatego, że nie wierzył w możliwość swobodnego życia w Polsce. Pochodzenie żydowskie stało się i dla niego, i dla jego syna powodem problemów. Syn nie dostał się na studia, nie mógł znaleźć pracy, natomiast on po rozwiązaniu szkoły żydowskiej także nie mógł liczyć na zatrudnienie, które byłoby adekwatne do jego wykształcenia. To, że jest członkiem partii komunistycznej, nie pomogło mu⁵¹. Wypominał kolejny raz, że po marcu 1968 r. kilkakrotnie zastosowano względem niego szykany⁵².

Prowadzący sprawę Tanencapfa nie bardzo przejęli się jego krytyką. Zwiększył się natomiast nadzór nad korespondencją przychodzącą do Tanencapfa i wysyłaną przez niego – w celu sprawdzenia kontaktów zagranicznych byłego dyrektora, jak też znajomych z kraju, którzy takie kontakty utrzymywali⁵³. Nadal też bacznie obserwowano działalność Tanencapfa w legnickim Oddziale TSKŻ. Funkcjonariusze SB zwracali uwagę na każde „niepewne zachowanie”. Kiedy legnicki TSKŻ przygotowywał rezolucję „potępiającą i odżegnującą się od działalności syjonistów rzucających oszczerstwa przeciwko PRL”, zauważono, że Tanencapf zgłosił zastrzeżenia do treści⁵⁴. Zresztą po wydarzeniach marcowych odmówił działalności w TSKŻ „aż do czasu wyjaśnienia”⁵⁵. Czy chodziło mu o zmianę stosunku władzy do organizacji, czy może obawiał się, że działalność jeszcze bardziej mu zaszkodzi (pełnił funkcję sekretarza), czy też rozpatrywał wtedy ewentualność całkowitego wycofania się z życia politycznego i kulturalnego i z jakiegokolwiek działalności – tego nie wiemy. W grudniu 1969 r.⁵⁶ sekretarz Zarządu Głównego TSKŻ S. Rajber przekonał go jednak do kontynuowania pracy w TSKŻ, „bo nie oznacza ona, że w pełni akceptuje się linię partii [...], chodzi o to, żeby utrzymać skupisko Żydów w Polsce”⁵⁷. 1 marca 1970 r. zrezygnował jednak z funkcji sekretarza na rzecz swojego syna, który pełnił ją do 14 maja. Protokoły posiedzeń z tego okresu pokazują też krytyczny stosunek Tanencapfa do działalności i funkcjonowania TSKŻ⁵⁸.

⁵¹ *Ibidem*, k. 88.

⁵² Przypomina też rewizję przeprowadzoną w mieszkaniu ze względu na podejrzenie, że syn jest zamieszany w kolportaż ulotek o niewłaściwej treści (*ibidem*).

⁵³ Temu służyła wymiana listów pomiędzy zastępcą komendanta KMiP MO ds. SB w Legnicy a naczelnikiem Wydziału III KM MO SB (*ibidem*, k. 66). W tym wypadku chodziło o informację na temat pracownicy Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej M. Biernackiej, która pozdrawiała Tanencapfa od Sternów, byłych mieszkańców Legnicy, poznanych przez nią w trakcie wyjazdu do Niemiec, i którzy pomogli jej załatwić lokum. Zresztą inne kontakty korespondencyjne Tanencapfa także były systematycznie sprawdzane (*Ibidem*, Notatka służbowa o utrzymywaniu kontaktów z Helmanem Erlichem, k. 69).

⁵⁴ W efekcie zamieniono syjonistów na reakcjonistów (*ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z KO „Mojżeszem”, k. 68).

⁵⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa, 21 III 1968 r., k. 49.

⁵⁶ Wówczas było około dwustu członków (Protokół kontroli działalności Oddziału TSKŻ w Legnicy, ze zbiorów prywatnych A. Szczepańskiego).

⁵⁷ AIPN Wr, 022/216, t. 1, Doniesienie TW „Hellera”, 9 XII 1969 r., k. 81.

⁵⁸ 7 X 1970 r. podczas posiedzenia doszło do potyczki słownej pomiędzy Tanencapfem a Rozenbergiem, z której wynika, że Tanencapf potrafił tylko krytykować. Kiedy sam pełnił funkcję sekretarza, nie dostrzegał bałaganu w TSKŻ (Protokół posiedzenia Zarządu Oddziału TSKŻ w Legnicy, ze zbiorów prywatnych A. Szczepańskiego).

Zachowanie Tanencapfa i jego kontakty musiały władzom wydawać się na tyle istotne, że od 3 stycznia 1972 r. był już nie tylko okresowo kontrolowany w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Związek”, ale Komenda Miejska i Powiatowa MO (pion Służby Bezpieczeństwa) założyła mu kwestionariusz ewidencyjny⁵⁹. Także od 1972 r. do Tanencapfa zaczęły przychodzić listy dziwnej treści. On sam zgłosił się z nimi na komendę, twierdząc, że to prowokacja w stosunku do jego osoby. Listy, wysyłane z Danii lub Niemiec, sugerowały, że Tanencapf przekazuje poza granice kraju tajne teksty, które są wykorzystywane przez Radio Wolna Europa. Czasem były to przedruki z obcej prasy o charakterze antyradzieckim. Jeden z tekstów miał dotyczyć historii Żydów w Legnicy w latach 1967–1968 – wybór i czasu i tematu nie był przypadkowy. Tanencapf w szkole średniej prowadził właśnie wykłady z historii Żydów. Również wygłaszane w ramach „uniwersytetu ludowego” prelekcje dotyczyły tej tematyki, a okres był z wiadomych względów problemowy.

Możliwe, że Tanencapf zdawał sobie sprawę z inwigilacji korespondencji i wolał uprzędzić poczynania SB. Oficer operacyjny też potraktował przynoszenie listów jako chęć przedstawienia się przez Tanencapfa w lepszym świetle, a nie wypełnienie obywatelskiego obowiązku⁶⁰. Ze względu na to, że Tanencapf miał wielu znajomych mieszkających poza krajem, mógł ich poprosić o przysługę⁶¹. Sam zainteresowany utrzymywał, że listy wysyła ktoś z jego wrogów, możliwe, że w celu wciągnięcia go do współpracy z Radiem Wolna Europa, a w momencie odmowy – skompromitowania go. W tym czasie wystąpił też z wnioskiem o paszport i zgodę na wyjazd do Szwecji. Nie otrzymał jej i może wtedy, dostrzegając brak zrozumienia dla swoich starań, Mendel Tanencapf podjął szczególną decyzję – w sierpniu 1972 r. wysłał do przewodniczącego Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR w Moskwie list⁶². „Zwracam się do Was z prośbą. Począwszy od 1944 roku – pisał Tanencapf – pracowałem w organach ówczesnego Ludowego Komisariatu Bezpieczeństwa Państwowego we frunzeńskim rejonie fergańskiego obwodu Uzbeckiej SRR w charakterze agenta, pseudonim »Akbarow«[?] lub »Askarow«⁶³. Miałem zadanie rozpracowania byłych żołnierzy radzieckich, którzy wrócili z niewoli, podejrzanych o zdradę ojczyzny oraz o to, że zostali przerzuceni do ZSRR z niewoli niemieckiej do prowadzenia sabotażu i szpiegostwa na terenach

⁵⁹ Kwestionariusz ewidencyjny nr LG-000033. 20 XI 1974 r. były Referat Służby Bezpieczeństwa w Legnicy meldunkiem wstępnym wprowadził KE do systemu pracy informatycznej Departamentu III MSW w Warszawie – zagrożenie 01023 TKZBWK, nr identyfikatora 01889/74 (AIPN Wr, 022/216, t. 1, k. 4).

⁶⁰ *Ibidem*, Notatka informacyjna z rozmowy z M. Tanencapfem, k. 72.

⁶¹ Mogli na jego prośbę wysyłać listy. Może chodziło o H. Sterna lub G. Goldberga. Tanencapf mógł w ten sposób „poprawić” wizerunek swojej osoby w oczach SB.

⁶² Wzbudzając zainteresowanie już nie tylko miejscowej SB, ale rozpoczynając korespondencję z MSW oraz Komitetem Bezpieczeństwa Publicznego Ukrainy – potwierdzającego, że M.T wykonywał zadania związane ze sprawdzaniem byłych żołnierzy Armii Radzieckiej, podejrzanych o zdradę ojczyzny w okresie przebywania w niewoli niemieckiej (AIPN Wr, 022/216, t. 1, List Tanencapfa, po polsku i rosyjsku, k. 117, 120; Korespondencja, k. 116, 119).

⁶³ Napis nieczytelny.

radzieckich. W 1947 roku osiedliłem się w Ukrainskiej SRR i krótko przebywałem w jampolskim rejonie sumskiego obwodu, gdzie także współpracowałem z Ludowym Komisarjatem Bezpieczeństwa Państwowego. W 1948 roku przyjechałem do Zabłotowa (rejon stanisławowski), teraz zwany Frankowski, gdzie również współpracowałem z NKGB i Komitetem Bezpieczeństwa Państwowego w sprawie rozbicia band ukraińskich burżuazyjnych nacjonalistów UPA i Organizacji Nacjonalistów Ukraińskich”.

Powód, dla którego napisał list, wydaje się prozaiczny. „Tutaj w Polsce przyznają wyższe emerytury (renty) tym, którzy w czasie wojny uczestniczyli w rozgromieniu Niemiec, i zaświadczenie o mojej współpracy z bezpieczeństwem państwowym w ZSRR mogłoby stanowić dowód, że w czasie wojny również wniosłem swoją dole w zwycięstwo – wyjaśniał. – Bardzo proszę po sprawdzeniu mojej sprawy, przesłać mi stosowne zaświadczenie, w którym szczególnie podkreślić nie tylko agenturalną pracę, ale także w jakim stopniu i przeciwko komu była ona skierowana (przeciwko niemieckim zaborcom i ukraińskim bandom)”⁶⁴.

Czy rzeczywiście Mendel Tanencapf przyznał się do agenturalnej przeszłości po to, by otrzymać wyższą emeryturę? Czy może miał nadzieję, że przypomnienie działalności z „radzieckiego okresu życia” wpłynie na zmianę stosunku władzy do niego? Trudno czasem zrozumieć motywy ludzkiego działania. Stosownego zaświadczenia nie otrzymał⁶⁵ i nie zaszły też widoczne zmiany w jego sytuacji. Nadal otrzymywał „prowokacyjną korespondencję”⁶⁶ i odmowy pod wnioskami o wyjazd zagraniczny. Znowu starał się wyjechać do Szwecji, tłumacząc, że musi osobiście ustrzec syna przed „złym wpływem”. Był zdziwiony odmową – „przecież gdyby chciał wyjechać do Izraela, zrobiłby to znacznie wcześniej”⁶⁷. Bezpieka zintensyfikowała też inwigilację – oprócz kontroli korespondencji zaczęła sprawdzać rozmowy telefoniczne⁶⁸. Tym razem chodziło o zweryfikowanie szczerości deklaracji Tanencapfa.

We wrześniu Tanencapf zgłosił się z kartką otrzymaną ze Szwecji, w której zawarta była informacja o powołaniu przez tamtejszych Żydów tajnej organizacji o antypeere-

⁶⁴ *Ibidem*, k. 120.

⁶⁵ NKGB prosiło o wyjaśnienie zainteresowanemu, że choć współpraca istniała, nie dają takich potwierdzeń (*ibidem*, List z 22 IX 1972 r.). Trudno też nie odnieść wrażenia, że Tanencapf o tym nie wiedział.

⁶⁶ Podaje nawet nazwisko ewentualnego prowokatora – Nikulina. Bierze też pod uwagę Arona Greczanika, przebywającego w Szwecji w Lund. Tym razem też (styczeń 1973 r.) przejął się treścią listu, twierdząc, że zawarte w nim fałszywe informacje stawiają go w złym świetle, zwłaszcza w sytuacji, kiedy podjął starania o uzyskanie renty partyjnej. Kolejny raz podkreślał, że jest członkiem PZPR, a wcześniej należał do KPZU i że ma za sobą współpracę z organami bezpieczeństwa ZSRR. Znowu też żalił się, że miał problem z uzyskaniem zgody na wyjazd. W tym wypadku we wnioskach oficer operacyjny zapisał, że podejrzenia w stosunku do Greczanika są „raczej słuszne”. We wnioskach SB zastanawia się nad możliwością pozyskania Tanencapfa do współpracy, dlatego proponowano nie przeciwstawiać się przyjazdowi syna do Polski (AIPN Wr, 022/216, t. 1, Notatka służbowa, 23 I 1973 r., k. 122).

⁶⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa, 8 V 1973 r., k. 128. Tak jakby nie zdawał sobie sprawy, że nie tyle chodzi o jego wyjazd na stałe, co o kontakt z „zepsutym środowiskiem i ewentualne zarządzenie miejscowego”.

⁶⁸ *Ibidem*, Decyzja KM i P MO w Legnicy o kontroli rozmów telefonicznych, k. 133.

lowskim nastawieniu⁶⁹. To przekonało władze do wydania zgody na wyjazd – liczono, że Tanencapf pomoże inwigilować tamtejsze środowisko żydowskie⁷⁰. Doniesienia ze Szwecji dotyczące syna też dobrze rokowały, Leon nie czuł się najlepiej w roli emigranta – „dobrze mówi o Polsce, tęskni za rodzicami”⁷¹. Tanencapf wraz z małżonką wyjechał do Szwecji w styczniu 1974 r. Żona wróciła do kraju już po dwóch tygodniach, a Tanencapf spędził za granicą miesiąc, odwiedzając przy okazji znajomych w Danii i RFN. Po powrocie złożył „inwigilatorom” relację z wyjazdu, wzbudzając znowu zaniepokojenie aparatu bezpieczeństwa⁷². Wróciło jego niechętnie nastawienie do PRL⁷³. Planował kolejne wyjazdy zagraniczne (do RFN)⁷⁴. Pojawiły się też podejrzenia, że Leon (syn) działa w syjonistycznej organizacji Akoach, z którą Tanencapf mógł nawiązać kontakt. W związku z tym jego działania w TSKŻ znowu były dokładnie obserwowane.

Towarzystwo nie wykazywało jednak szczególnej inicjatywy, na co wpływ miało z pewnością zmniejszanie się po 1968 r. liczby jego członków (w 1975 r. legnicki oddział liczył 92 osoby)⁷⁵. Działalność ograniczała się do organizowania wieczorów literackich, akademii i wieczornic z okazji świąt państwowych⁷⁶. Tanencapf był stałym prelegentem na spotkaniach rocznicowych, wygłaszał odczyty na temat historii Żydów⁷⁷. W 1977 r. był też jednym z pomysłodawców wysłania delegacji do Urzędu Miasta i przekonania władz o konieczności uporządkowania cmentarza żydowskiego⁷⁸. Problem cmentarza był przez niego później jeszcze kilkakrotnie wysuwany. W tej sprawie spotkał się również z członkami Kongregacji Wyznania Mojżeszowe-

⁶⁹ Wkrótce też przyszła kolejna kartka, tym razem z Danii, dotycząca podobnego problemu. Tanencapf przy okazji złożył deklarację, że nie pochwała agresywnej polityki Izraela na arenie międzynarodowej (*ibidem*, Notatka służbowa, k. 134).

⁷⁰ Warto też zauważyć, że kiedy Leon Tanencapf przyjechał po raz pierwszy do Polski, też została podjęta próba „wykorzystania go jako źródła informacji” (*ibidem*, Oświadczenie L. Tanencapfa, k. 168–173).

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² *Ibidem*, s. 151.

⁷³ Przynajmniej w taki sposób odbierała to SB.

⁷⁴ Podczas starań o wyjazd do RFN zmienił imię Mendel na Michał (*ibidem*, k. 152).

⁷⁵ Protokół kontroli działalności Oddziału TSKŻ w Legnicy przeprowadzonej 27 XI 1975 r., ze zbiorów prywatnych A. Szczepańskiego (w styczniu 1977 r. w wykazie członków widnieje 81 nazwisk).

⁷⁶ „Wycieczek nie organizowano ze względu na podeszły wiek członków”. Prenumerowano prasę „Ideologicznie słuszną”: „Prawda”, „Ogoniok”, „Radziecka Kobieta”, „Trybuna Ludu”, „Gazeta Robotnicza”, „Kraj Rad”, „Przyjaźń”, „Polityka”, „Życie Partii”, „Folksztyme” (Protokół kontroli działalności Oddziału TSKŻ w Legnicy przeprowadzonej 27 XI 1975 r., ze zbiorów prywatnych Andrzeja Szczepańskiego).

⁷⁷ W dokumentach aparatu bezpieczeństwa często pojawia się stwierdzenie, że za prelekcje pobierał wynagrodzenie. Niemniej „były bardzo dobrze przyjęte, a nawet inne oddziały idą za naszym przykładem i organizują prelekcje na ten temat wygłaszane też przez mgr. Tanencapfa” (Protokół zebrania Zarządu Oddziału TSKŻ w Legnicy z 23 XII 1975 r., ze zbiorów prywatnych A. Szczepańskiego). Rzeczywiście Tanencapf był stałym prelegentem m.in. oddziału wrocławskiego. Sekretarz wrocławskiego TSKŻ wspomina, że wykłady Tanencapfa cieszyły się dużym zainteresowaniem. Wrocławski TSKŻ zapraszał na nie Tanencapfa jeszcze w latach osiemdziesiątych.

⁷⁸ Protokół posiedzenia Zarządu Oddziału TSKŻ w Legnicy ze stycznia 1977 r., ze zbiorów prywatnych A. Szczepańskiego.

go⁷⁹ i był inicjatorem wniosku do wojewódzkiego konserwatora zabytków o zaliczenie cmentarza żydowskiego do zabytków województwa legnickiego. Rozmawiał też z wiceprezydentem miasta i uzyskał zapewnienie, że Zarząd Zieleni Miejskiej postara się uporządkować obiekt⁸⁰. Działania te nie wzbudzały zastrzeżeń władzy – nie były związane z „polityką antysocjalistyczną”, choć uważano, że angażowanie przez Tanencapfa członków towarzystwa do udziału w imprezach państwowych mogłoby być większe. Inwigilowany nie wykorzystywał znajomości z władzami ZG TSKŻ⁸¹ do ożywienia działalności stowarzyszenia w odpowiednim duchu ideologicznym. Klub natomiast zamiast służyć integracji miejscowej społeczności żydowskiej był miejscem specyficznych „hazardowych” rozrywek albo odbywały się w nim spotkania z osobami, które nie cieszyły się uznaniem władz (np. poeta Rosenfeld z Lublina).

Oficerowie SB przeprowadzili rozmowy ostrzegawcze z Tanencapfem, po których zrezygnował ze starań o wyjazd, przestał uczestniczyć w spotkaniach kongregacji⁸², „zabronił uprawiania gier hazardowych w klubie”, korespondencję zagraniczną ograniczył do kontaktów z synem⁸³. W tej sytuacji aparat bezpieczeństwa postanowił „zaniechać prowadzenia kontroli operacyjnej w ramach KE⁸⁴ i powrócić do kontroli okresowej w ramach sprawy obiektowej »Związek«.

Rzeczywiście Tanencapf nie dał już bezpiece powodu do dalszej inwigilacji. Uzgodnił też z Wydziałem Spraw Wewnętrznych Urzędu Miasta w Legnicy formy i metody działalności TSKŻ – „zgodnie z wytycznymi statutu i władz administracyjnych”. W marcu 1979 r. zarząd miejscowego TSKŻ podjął uchwałę „o przedstawieniu do odznaczenia Orderem Odrodzenia Polski Michała Tanencapfa”, podkreślając jego wkład w działalność TSKŻ, działania na rzecz społeczności żydowskiej, szerzenie wiedzy „o literaturze, kulturze i historii narodu żydowskiego i więziach Żydów i Polaków we wspólnych dziejach na ziemiach polskich, a przede wszystkim, że znalazł wspólny język i szerokie poparcie dla działalności miejscowego koła w miejskiej i wojewódzkiej instancji partyjnej”⁸⁵.

⁷⁹ Jego kontakty z kongregacją wzbudziły zaniepokojenie władz. Tanencapf tłumaczył, że nie mają one charakteru religijnego („nie spożywał rytualnych posiłków”), tylko związane są z uzgodnieniem wspólnego stanowiska w istotnych kwestiach żydowskich natury socjalno-materialnej (AIPN Wr, 022/216, t. 2, Wniosek o zaniechaniu kontroli operacyjnej w ramach KE, k. 5).

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ Przypomniano po raz kolejny jego osobistą znajomość z Rajberem. Oprócz tego Tanencapf w 1977 r. został wybrany jako delegat na Zjazd Krajowy TSKŻ. Od 1977 r. pełnił też funkcję przewodniczącego oddziału (Protokół posiedzenia Zarządu Oddziału TSKŻ w Legnicy z 28 V 1977 r., ze zbiorów prywatnych A. Szczepańskiego).

⁸² AIPN Wr, 022/216, t. 2, Wniosek o zaniechaniu kontroli operacyjnej w ramach KE, s. 5.

⁸³ Stwierdzono to w toku postępowania – kontrole zachowania prowadzono przez TW i kontakty służbowe (*ibidem*).

⁸⁴ Dodatkowo ustalono, że „wpływ Tanencapfa na miejscowe środowisko żydowskie jest minimalny” (*ibidem*, k. 6).

⁸⁵ Dalej przypominano, że to dzięki niemu władze wyremontowały siedzibę TSKŻ, jak też zakupiły towarzystwu kolorowy telewizor i magnetofon. Później przypominano jego partyjną przeszłość – od działalności „w szeregach KZMP” poprzez KPZU, „od 1939 znowu w Komsomole,

W 1980 r.⁸⁶ Tanencapf połączył funkcję przewodniczącego z funkcją sekretarza. Zarówno w protokołach, jak i sprawozdaniach za rok 1979 i 1980 znajdujemy potwierdzenie realizacji pomysłów władzy – zaangażowania się TSKŻ w „szerszą działalność”. Tanencapf wystąpił z propozycją zacieśnienia kontaktów z innymi oddziałami, podjęcia współpracy z legnickim centrum kultury i teatrem legnickim. Z satysfakcją też podsumował rok 1980. „Zarząd naszego koła przez okres całego roku sprawozdawczego potrafił nawiązać ścisłą współpracę z instytucją partyjną miasta, z władzami miasta i województwa” – napisał⁸⁷. Czy działanie to było wynikiem rozmowy ostrzegawczej, czy decyzją Tanencapfa powrotu do działalności zgodnie z panującą ideologią – nie wiadomo. Pewne jest, że działalność TSKŻ pod jego przewodnictwem nie przysparzała problemów miejscowym władzom⁸⁸. Tego typu deklaracje nie wzbudzały podejrzeń, toteż Tanencapf przestał być obiektem zainteresowania władzy. W tym momencie urywają się też źródłowe informacje na jego temat.

Ustalenie, co robił przez ostatnie lata życia, nie jest proste. Tak samo jak niemożliwe jest przybliżenie losów Tanencapfa do jego przyjazdu do Polski w 1959 r. Czy ktoś znał jego agenturalną przeszłość i jakie były prawdziwe powody wysłania listu do Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego Ukrainy? W rozmowach Arona Greczanika i oficera J. Serownika 20 września 1963 r. pojawiło się stwierdzenie, że „Tanencapf ma za sobą niedobre rzeczy z okresu okupacji i gdyby KP PZPR chciał zająć się tą sprawą, to na pewno zostałby wyrzucony z partii”. O poczynaniach dyrektora mieli wiedzieć Nikulin i Tojzner – Ukraińcy z Zabłotowa⁸⁹. Czy chodziło o związki z NKWD⁹⁰? Raczej wątpliwe. Za to partia komunistyczna raczej by go nie prześladowała. Sekretarz Janulewicz obiecał wtedy zająć się problemem. Najprawdopodobniej nic nie znalazł, ponieważ sprawa nie pojawiła się już w źródłach⁹¹. Od Tojznera⁹² pochodziła

by w okresie wojny znaleźć się znów w KPZR, a od 1959 w PZPR”. Pod uchwałą widnieją tylko jeden podpis – Anny Rajchman, podpisów pozostałych członków zarządu nie ma. Nigdzie nie ma też informacji o tym, że Tanencapf takie odznaczenie dostał (prezes legnickiego TSKŻ, Szymon Rajchman – syn wspomnianej A. Rajchman, też nic na ten temat nie wie). Zastanawiające jest to, że aparat bezpieczeństwa kilkakrotnie zwraca uwagę, iż stosunki Tanencapfa z pozostałymi członkami TSKŻ różnie się układały – „nie traktował ich jako równorzędnych partnerów” (AIPN Wr, 022/216, t. 2, Wniosek o zaniechaniu kontroli operacyjnej w ramach KE, k. 5). Treść uchwały i sprawozdanie z działalności w 1980 r. (podpisane przez Tanencapfa) są bardzo podobnej treści, może więc sam zainteresowany był jej autorem, a później miał problem ze znalezieniem dla niej poparcia. W dokumentach Urzędu Miejskiego w Legnicy znajdują się informacje o podziale i konfliktach nękających środowisko żydowskie w tym mieście.

⁸⁶ Protokół posiedzenia Zarządu Oddziału TSKŻ w Legnicy z 28 II 1980 r., ze zbiorów prywatnych A. Szczepańskiego.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 2.

⁸⁸ Dla zobrazowania fragment sprawozdania z działalności TSKŻ w 1980 r. „Głęboko przeżyli nasi członkowie imprezę poświęconą rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej [...] wielkie zainteresowanie wzbudził wieczór »Lenin i leninizm żyją wiecznie« zjawilo się nieoczekiwanie więcej osób niż zazwyczaj” (sprawozdanie pochodzi ze zbiorów A. Szczepańskiego).

⁸⁹ AIPN Wr, 022/216, t. 1, Notatka służbowa, k. 20.

⁹⁰ Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR.

⁹¹ *Ibidem*.

⁹² Trozner miał być straszony przez Tanencapfa, że jeśli wystąpi przeciwko niemu, będzie miał

natomiast informacja, że wyjazd Tanencapfa z ZSRR nie był dobrowolny, lecz musiał uciekać. Początkowo przesiedlił się z Taszkientu na teren Zachodniej Ukrainy, a stąd wyjechał do Polski⁹³. Czy jednak wtedy jeździłby na urlop do ZSRR? Chyba że przez trzy lata od opuszczenia Związku Radzieckiego sytuacja na tyle się zmieniła, iż mógł od 1962 r. odwiedzać rodzinę.

We wspomnieniach legnickich Żydów Tanencapf pojawia się jako postać kontrowersyjna. Wspominają go dobrze jako nauczyciela historyka, prelegenta, ciekawie prowadzącego zajęcia, posiadającego ogromną wiedzę, gruntownie wykształconego. Doceniany był jego wkład w zorganizowanie średniej szkoły żydowskiej. Próba uzyskania bardziej szczegółowych informacji o nim jako człowieku kończyła się fiaskiem. Wszystkie materiały na temat Mendla Tanencapfa podobno są w posiadaniu rodziny⁹⁴, do której najczęściej autorkę niniejszego szkicu odsyłało. Kiedy nawet padały sformułowania, że „to nie był dobry człowiek, on donosił na własne środowisko”, proszono, aby nie podawać, kto jest źródłem takiej wiedzy.

Pytanie, czy mamy do czynienia z poszkodowanym, czy prześladowcą, należy więc chyba pozostawić bez odpowiedzi.

Barbara Techmańska

Persecutor or victim? The case of the Jewish „the Translator”

Summary

Lustration act 1992 sparked public debate. Sought to answer the question how the materials collected by the Security Service are reliable, which testimonies, denunciations are the result of pressures, which came from fulfilling the civic duty; who should get the status of victim, and who to consider as a secret co-worker. One of the controversial figure is Tanencapf Mendel, director of the Jewish school in Legnica and local activist of the Socio-Cultural Society of Jews. After Looking through his case and reading the quote below we get the view that we are dealing with one of the victims of the totalitarian system „under surveillance periodically in the framework of the case object »Association« [...] During the inspection, it was found that he is negatively disposed

poważne problemy (*ibidem*, Doniesienie źródła „Janek”, k. 35).

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ Mimo nawiązania mailowego kontaktu z rodziną autorce nie udało się uzyskać żadnych informacji. Bliscy nie chcieli rozmawiać o Mendlu Tanencapfie. Może uzyskane od nich informacje pozwoliłyby zweryfikować wiedzę z akt SB. Istniejące źródła pozwalają odtworzyć losy Tanencapfa w czasie, kiedy był obiektem zainteresowania bezpieki, jak też pełnił funkcję dyrektora szkoły, pozostałe okresy życia może nie są białą, ale na pewno mocno zamazaną plamą.

Artykuły

toward the People's Republic of Poland. He shows a pro-Israel tendency [...]. Invigilated person got registration questionnaire [...], in order to carry out systematic surveillance operations, because as a member of the Board TSKŻ in Legnica he was able to use this association to promote the views of Zionism and anti-socialism". Further analysis of the source material, however, makes this assumption weaker. In August of 1972 Mendel Tanencapf sent to the Chairman of the State Security Committee of the USSR in Moscow a letter in which he asks for a certificate confirming he's collaboration with the NKVD... The question whether we are dealing with victims or the informer appears to have no clear answer.

Key words: surveillance, „Tłumacz”, Legnica, Jewish environment, informer, victim

Olga Zbrozhko

**Ksiądz Hawrył Kostelnyk
(1886-1948) i jego tragiczny los
jako skutek współpracy
z organami NKWD.
Mity i fakty historyczne**

Prawdziwy los osób potajemnie współpracujących ze strukturami NKWD na terenie dawnej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej przez długie lata był tajemnicą, do której nie mógł dotrzeć ani się nią zająć żaden z ówczesnych historyków. Większość dokumentów w archiwach państwowych i archiwach partii bolszewickiej była oznaczona jako „ściśle tajne” oraz umieszczona w specjalnych schowkach, bez prawa dostępu dla niezależnych naukowców. Dopiero po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia w centrum uwagi badaczy znalazło się wiele materiałów dokumentalnych, które umożliwiły obiektywną ocenę trudnych, a często tragicznych losów ofiar systemu komunistycznego. Dotyczy to nie tylko osób, które otwarcie sprzeciwiały się systemowi totalitarnemu i przez to stały się jego ofiarami, ale także tych obywateli ZSRR, którzy z różnych powodów zgodzili się współpracować z organami NKWD, jednak wskutek późniejszych niepowodzeń czy konfliktów z systemem totalitarnym zostali usunięci z życia publicznego. Bardzo często osoby te były fizycznie likwidowane na zlecenie organów bezpieczeństwa.

Szczególnie interesującą płaszczyzną dla badań współczesnych historyków są dokumenty dotyczące likwidacji przez władzę radziecką Kościoła greckokatolickiego w 1946 r., w tym szczegóły związane w owym tragicznym dla Kościoła wydarzeniem. Należy stwierdzić, że ogromna ilość dokumentów dotyczących przygotowania oraz przeprowadzenia „operacji” zniszczenia KGK znajduje się obecnie w następujących archiwach: Wydzielonym Państwowym Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (HDASBU), Centralnym Państwowym Archiwum Stowarzyszeń Obywatelskich (CDAGO), Centralnym Archiwum Wyższych Organów Władzy Państwowej Ukrainy (CDAWO) oraz w pojedynczych państwowych archiwach obwodowych (np. Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego – DALO).

W procesie analizy dokumentów archiwalnych ustalono, iż kluczową postacią, dzięki której komunistom w USRR udało się dokonać szybkiej likwidacji KGK, był

ks. Hawrył Kostelnyk¹. Będąc kapłanem wysokiej rangi w KGK, poszedł on na współpracę z bolszewickimi organami bezpieczeństwa. Doszło do tego pod koniec 1944 r., zaraz po opuszczeniu przez wojska hitlerowskie terytorium Ukrainy Zachodniej². Uważa się, że ks. Kostelnyk świadomie zgodził się pełnić rolę „likwidatora” unii kościelnej w Brześciu, co w praktyce miało oznaczać dla KGK „dobrowolne” rozwiązanie jedności z Watykanem, a w zamian wprowadzało w życie przyłączenie się do struktur Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Jednak *de facto* taka inicjatywa oznaczała likwidację wspólnot greckokatolickich na terenie całego ZSRR. W obliczu owego zadania, zrealizowanego przez fałszywy sobór lwowski 8–10 marca 1946 r., zorganizowany przez służby specjalne, postać ks. Kostelnika nawet po otwarciu archiwów NKWD-MGB³ w 1991 r. pozostaje tajemniczą i ocenianą niejednoznacznie przez środowisko ukraińskich historyków kościelnych. Tragiczna jest również jego nieoczekiwana śmierć od kuli w 1948 r. Wydaje się, iż właśnie taki nienaturalny i absurdalny

¹ Ks. Hawrył Kostelnyk, ur. 15 VI 1886 r. w miasteczku Kerestur Ruski na terytorium dzisiejszej Chorwacji (ówcześnie monarchia austro-węgierska) w ukraińskiej rodzinie przesiedleńców z Zakarpacia. Po ukończeniu gimnazjum w 1906 r. wstąpił na Uniwersytet w Zagrzebiu. Tam podjął decyzję, by zostać księdzem greckokatolickim. Po ukończeniu pierwszego roku studiów teologicznych w 1907 r. przeniósł się do lwowskiego Seminarium Duchownego, lecz teologię studiował na Uniwersytecie Lwowskim. Obronił doktorat z filozofii na Uniwersytecie we Fryburgu (Szwajcaria). W 1913 r. zawarł małżeństwo z Eleonorą Zarytską, która pochodziła z Przemyśla, z inteligentnej rodziny ukraińskiej. Niebawem otrzymał święcenia kapłańskie. W 1928 r. na terytorium ówczesnej Rzeczypospolitej Polskiej został profesorem teologii Lwowskiej Akademii Teologicznej. Opublikował kilka prac z filozofii. Szczególnym zainteresowaniem ks. Kostelnika cieszyła się logika. Z uwagi na zasługi naukowe przez wiele lat był autorytetem w kręgach kościelnych, znanym filozofem, poetą, publicystą, filologiem. W owym czasie był stanowczym przeciwnikiem scholastycznego podejścia w teologii, zachwycał się modernizmem, zjawiskami parapsychologicznymi oraz mistyką chrześcijańską. Po zajęciu przez bolszewików Ukrainy Zachodniej w 1939 r. występował z ostrą krytyką władz komunistycznych, za co w więzieniu został zamordowany jeden z jego synów. Podczas okupacji hitlerowskiej wykonywał obowiązki członka lwowskiej Kapituły Metropolitalnej, był proboszczem cerkwi Przemienienia Pańskiego we Lwowie oraz katechetą Gimnazjum Akademickiego. Po wkroczeniu Armii Czerwonej w 1944 r. do Lwowa ks. Kostelnyk zaczął aktywnie współpracować z organami NKWD. Wtedy to od organów bezpieczeństwa otrzymał pilne zadanie – zorganizowania i przeprowadzenia Lwowskiego Soboru KGK w 1946 r., który został nazwany fałszywym soborem z powodu nieobecności biskupów. Ks. Kostelnyk został zastrzelony 20 IX 1948 r. niedaleko domu, w którym mieszkał, i kościoła, gdzie był proboszczem. Tuż po wykonaniu wyroku na ks. Kostelniku zabójca prawdopodobnie został zlikwidowany przez innych agentów NKWD (*Hawrył Kostelnyk. Ultra posse. Wybrani twory*, red. O. Hirniak, Użhorod 2008, s. 17–83).

² W aneksie można zapoznać się z dokumentem z archiwum KGB: Plan werbunku księdza Kostelnika Hawryła (Plan werbowki swiaszczennyka Kostelnika Hawryyła), datowanym 29 I 1946 r., w którym przedstawiono schemat działań funkcjonariuszy służb specjalnych mających na celu uczynić z ks. H. Kostelnika agenta NKWD (HDASBU, zesp. 65, op. C-9113, t. 13, s. 213; 214).

³ Trzeba zauważyć, że NKWD ZSRR jako centralny organ państwowy, który przede wszystkim był odpowiedzialny za realizację represji politycznych na terenie całego ZSRR, istniał pod tą nazwą w latach 1917–1946. W 1946 r. NKWD został przemianowany na MGB – Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego.

koniec życia był dramatyczną konsekwencją błędu – współpracy z przedstawicielami służb bezpieczeństwa, którzy zdecydowali się na fizyczną likwidację Kostelnika niedługo po wykonaniu jego „misji”. Wówczas stał się on bowiem niepotrzebnym świadkiem przestępstw komunistów i zabrał ze sobą do grobu wiele „tajemnic” NKWD.

Dogłębna analiza dokumentów archiwalnych pozwala wyliczyć wiele przyczyn i motywów, które sprawiły, że reżim bolszewicki całkowicie zakazał istnienia wspólnot KGK. Umożliwia ona również poznanie sposobu, w jaki organy NKWD wykonały swój plan. Służby niejako „rękami” autorytetów duchownych, na których czele stał ks. Kostelnyk, zrealizowały okrutny plan likwidacji KGK po to, by niebawem zlikwidować również i samego promotora unii z RKP.

Warto zauważyć, że pierwszy kontakt władz komunistycznych z KGK miał miejsce jeszcze jesienią 1939 r., kiedy Armia Czerwona wkroczyła na tereny należące do II Rzeczypospolitej Ukrainy Zachodniej, aby przyłączyć ją do reszty Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Okres ten trwał do momentu okupacji owego terytorium przez władze hitlerowskie. Trzeba stwierdzić, że od początku działacze komunistyczni zamierzali wprowadzić wiele ograniczeń działalności KGK, aż do jego całkowitej likwidacji. Świadczy o tym fakt, że pod koniec 1939 r. władze od razu zamknęły greckokatolickie seminaria duchowne w Przemyślu, Stanisławowie oraz Lwowie, zakazały legalnego publikowania książek i czasopism religijnych, likwidowały archiwa kościelne, ograniczyły zakres działalności osób duchownych jedynie do przestrzeni kościelnej, zamknęły klasztory oraz znacznie zwiększyły podatki dla pojedynczych wspólnot religijnych⁴. Organ NKWD zupełnie nie liczył się z tym, że Kościół greckokatolicki był dość dobrze zorganizowany na zachodzie kraju: liczył 3040 parafii, 4440 kościołów, pięć seminariów duchownych, w których studiowało 540 alumnów, miał do dyspozycji dwie szkoły oraz 127 klasztorów. Na czele KGK stał metropolita współpracujący z dziesięcioma biskupami oraz 2930 kapłanami. W klasztorach przebywało około 520 braci zakonnych oraz 1090 kapłanów, a liczba wiernych sięgała 4 mln 370 tys.⁵ Trzeba zaznaczyć, że ks. Kostelnyk jeszcze w okresie przedwojennym kilkakrotnie otrzymywał od sowieckich służb bezpieczeństwa propozycję podjęcia współpracy, jednak stanowczo podtrzymywał stanowisko krytyczne wobec radzieckiej formy rządzenia.

Wydaje się, że już we wrześniu 1939 r. Kościół greckokatolicki stał się poważną przeszkodą dla szybkiego przyswojenia propagandy bolszewickiej przez mieszkańców Ukrainy Zachodniej, gdzie wysoki poziom religijności i szacunek dla Kościoła były ważnymi czynnikami kształtującymi życie społeczne i polityczne. KGK zawsze był wrogiem komunizmu, ciesząc się jednocześnie wysokim autorytetem moralnym

⁴ M. Hajkowskyj, *Chresnoju dorohoju. Funkcionuwannia i sproby likwidaciji Ukrajinskoji Hreko-Katolyckoji Cerkwy w umowach SRSR u 1939–1941 ta 1944–1946 rokach. Zbirnyk dokumentiw ta materialiw*, Lwów 2006, s. 30–31.

⁵ I. Biłas, *Represywno-karalna systema w Ukraini 1917–1953*, t. 1, Kyjów 1994, s. 308.

wśród ukraińskich mieszkańców kraju⁶. Dlatego było rzeczą oczywistą, że likwidacja KGK przez rządy bolszewickie to tylko kwestia czasu.

Po ponownym wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny Galicji wiosną i latem 1944 r. wydawało się, że władze radzieckie potraktują KGK bardziej delikatnie i ostrożnie. Jednak owa pozorna tolerancja nie oznaczała nic innego, jak tylko lepiej przygotowany sposób walki z Kościołem. Wtedy to działacze NKWD zaczęli rzetelnie zbierać informacje o faktach z życia duchowieństwa KGK oraz wiernych świeckich, zwracając przede wszystkim uwagę na ich zachowanie wobec nowej władzy. Niedługo potem nastąpiły pierwsze aresztowania. Do 21 kwietnia 1945 r. organy NKWD w obwodzie lwowskim zaaresztowały 33 najbardziej aktywnych członków KGK: metropolitę Josyfa Slipyja, dwóch biskupów, dwudziestu kapłanów, dwóch diakonów, trzech alumnów seminarium oraz pięć osób świeckich⁷.

Pod koniec maja 1945 r. władza radziecka ostatecznie zdecydowała się na walkę z KGK, uniemożliwiając mu bezpieczne i swobodne funkcjonowanie w społeczeństwie. Zorganizowany został ruch w środku Kościoła, mający na celu likwidację unii z Watykanem, wskrzeszający zapomnianą w latach przedwojennych ideę przyłączenia grekokatolików do struktury RKP. W tym celu powołano tzw. grupę inicjatywną, w której skład weszło trzech cieszących się dużym autorytetem księży – na czele z ks. Kostelnykiem, który wyraził zgodę na współpracę z organami NKWD⁸.

29 maja 1945 r. „grupa inicjatywna” ogłosiła deklarację, w której oceniła unię grekokatolików z Watykanem jako „dzieło zdrady wobec narodu ukraińskiego”. Zwrócono się również do członków rządu USRR z prośbą, by ogłosić „grupę inicjatywną” tymczasowym najwyższym kościelno-administracyjnym organem KGK i udzielić jej zezwolenia na rozpoczęcie procesu przyłączenia KGK do RKP. Deklaracja zawierała również zachętę i apel o współpracę skierowany do grekokatolików na terenie Ukrainy Zachodniej w celu jak najszybszego rozwiązania jedności KGK ze Stolicą Apostolską⁹.

W procesie likwidacji KGK agenci NKWD tym razem byli bardzo ostrożni i kierowali się podstępem i fałszem¹⁰. Przygotowując się do oficjalnego zakazu publicznego działania Kościoła, sztucznie stwarzano w społeczeństwie radzieckim wrażenie, iż likwidacja unii z Watykanem i przyłączenie się KGK do Kościoła prawosławnego z siedzibą w Moskwie jest pragnieniem większości duchowieństwa i wiernych. To właśnie członkowie KGK dobrowolnie żądali nowej „unii”. W tym czasie działacze NKWD

⁶ B. Bociurkiw, *Ukrajńska Hreko-Katolicykacerkwa i Radianska derżawa (1939–1950)*, Lwów 2005, s. 29.

⁷ HDASBU, zesp. 65, spr. C-9113, t. 19, s. 282–294.

⁸ O. Zbrozhko, *Archival Information About Preparation by the Soviet Secret Services the Operations Directed at Elimination of Greek-Catholic Church in 1945*, „Spheres of Culture” 2014, t. 7, s. 481.

⁹ W. Serhijczuk, *Neskorena Cerkwa. Podwyżnyctwohreko-katolykiw Ukrainy w borot'bi za wiru i derżawu*, Kyjów 2001, s. 59–67.

¹⁰ DALO, zesp. II-3, op. 1, spr. 230, s. 29–33.

rozpoczęli kampanię zbierania informacji kompromitujących Kościoł. W radiu i prasie oczerniano i obwiniano jego przywódców o współpracę z hitlerowcami podczas okupacji, jak również o popieranie nacjonalistycznego ruchu oporu, którego uczestnicy w sposób partyzancki walczyli przeciwko dyktaturze komunistycznej¹¹. Upadek autorytetu KGK w społeczeństwie miał dać mandat władzom komunistycznym do likwidacji KGK i usprawiedliwić takie działanie w oczach świata¹². Osoba Kostelnika jako znanego działacza i księdza rewolucjonisty idealnie wpisywała się w tę „operację”¹³.

Pod koniec lipca 1945 r. „grupa inicjatywna” na czele z ks. Kostelnikiem, pod czujnym okiem służb specjalnych oraz wojska, rozpoczęła w dziekanatach obwodu lwowskiego rozmowy z księżmi mające na celu wymuszenie opowiedzenia się za likwidacją starej i utworzeniem nowej unii. Wiele działań przygotowujących przyłączenie KGK do RKP jest określanych w dokumentach archiwalnych jako „wielkie dzieło polityczne wagi państwowej”¹⁴. Spotkaniom z księżmi przewodził ks. Kostelnyk i inni członkowie grupy, konieczna jednak była obecność przedstawiciela Oddziału ds. Kultu Rady Komisarzy Narodowych USRR I. Iwanowa¹⁵. Spotkania odbywały się w prywatnych mieszkaniach księży w całkowitej konspiracji. Umawiano się z pomocą specjalnych „zaproszeń” od NKWD z podpisem dziekana¹⁶. Sposób prowadzenia rozmów z kapłanami był całkowicie kontrolowany przez służby specjalne, a pewne pytania wywoływały w nich dezorientację i strach. Pod koniec takich „spotkań”, które do 25 sierpnia 1945 r. odbyły się w dwunastu z 28 istniejących jednostek dekanalnych, 156 księży pisemnie zobowiązało się zostać członkami „grupy inicjatywnej”, a także ustnie obiecało w krótkim czasie przyłączyć się do RKP¹⁷.

Pod kontrolą służb specjalnych znajdowali się także członkowie „grupy inicjatywnej”, w szczególności ks. Kostelnyk. Organy bezpieczeństwa pilnowały ich każdego słowa i działania, bojąc się najmniejszego przejawu nieposłuszeństwa. W archiwum NKWD obwodu lwowskiego można znaleźć tajną teczkę zatytułowaną „Odrodzeńcy” („Wozroźdienty”), która została założona w sierpniu 1945 r. i dotyczyła ks. Kostelnika oraz innych członków „grupy inicjatywnej”¹⁸.

W sytuacji zagrażającej legalnemu funkcjonowaniu KGK duża liczba duchownych, zakonników i świeckich stanowczo opowiedziała się po stronie unii z Watykanem

¹¹ CDAGO, zesp 1, op. 23, spr. 1716, s. 7–17; DALO, zesp. II-3, op. 1, spr. 230, s. 34.

¹² W. Serhijczuk, *Neskorena Cerkwa...*, s. 40–80.

¹³ D. Wiedienow, O. Łysenko, „*Samyj obrazovannyj swiaszczennyk Zapadnoj Ukrainy...*”. *Radianski spetsluzhby j o. Hawrył Kostelnyk (1939–1948)*, cz. 1, <http://www.historians.in.ua/index.php/en/doslidzhennya/1881-dmytro-viedienieiev-oleksandr-lysenko-samyi-obrazovannyi-sviashchennyk-zapadnoi-ukrainy-radianski-spetsluzhby-i-o-havryil-kostelnyk-1939-1948-rr> [10 IV 2017].

¹⁴ DALO, zesp. II-3, op. 1, spr. 230, s. 9.

¹⁵ *Ibidem*, s. 10–20.

¹⁶ *Ibidem*, s. 21.

¹⁷ *Ibidem*, s. 10–20.

¹⁸ HDASBU, zesp. 16, op. 1, spr. 5, s. 4; *ibidem*, zesp. 71, spr. 359, s. 77; *ibidem*, zesp. 71, spr. 61, t. 8, s. 13–14.

i kategorycznie sprzeciwiła się agitacji „grupy inicjatywnej”. Powstały wówczas trzy grupy duchownych, którzy odwiedzali parafie i przekonywali wiernych, by trwać w jedności z Watykanem. Apelowali oni do świadomości wiernych, przekonując, iż przyłączenie się grekokatolików do struktur RKP jest pułapką dla Kościoła, gdyż całkowicie podporządkuje go interesom NKWD i uczyni środowisko kościelne środkiem propagandy bolszewickiej, co było widoczne na przykładzie RKP. Przestaje on powoli być Kościołem Bożym, natomiast staje się „błuznierczą agenturą NKWD, która kpi sobie z wiary prawosławnej”. Oprócz tego 1 lipca 1945 r. sympatycy unii ze Stolicą Apostolską wystosowali list otwarty do pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych USRR Wiaczesława Mołotowa, w którym opowiedzieli się przeciwko propozycji „grupy inicjatywnej” i poprosili o zapewnienie wolności w działaniu¹⁹.

W odpowiedzi na sprzeciw wiernych KGK wobec polityki NKWD rozpoczęły się liczne aresztowania aktywistów grekokatolików²⁰. W dokumentach archiwalnych widnieje informacja, że do 30 sierpnia 1945 r. zaaresztowano 78 kapłanów, którzy wykazywali aktywny sprzeciw wobec zjednoczenia KGK z RKP. Organy NKWD wprowadziły jeszcze większą kontrolę działalności osób, które wykorzystywały lansowany przez służby bezpieczeństwa proces zjednoczenia Kościołów jako instrument dla szerzenia wśród ludzi nieufności wobec władzy radzieckiej. 20 listopada liczba osób aresztowanych zwiększyła się do 104²¹.

Końcowym etapem likwidacji KGK było przeprowadzenie we Lwowie fałszywego soboru 8–10 marca 1946 r., któremu przewodniczył ks. Kostelnyk. Główną decyzją owego „soboru”, zgodnie z pomysłem władz bolszewickich, było rozwiązanie wspólnot grekokatolickich i ogłoszenie „dobrowolnej” decyzji o połączeniu z RKP. Spotkanie soborowe odbywało się pod całkowitą kontrolą NKWD, a od razu po jego zakończeniu zwiększyła się liczba aresztowań tych, którzy nie godzili się z decyzją „większości”. Wobec owego wydarzenia duża liczba duchownych i wiernych świeckich KGK przeszła do podziemia i działała nielegalnie w USRR aż do 1989 r. jako Kościół katakumbowy²².

Współpraca ks. Kostelnika w organami NKWD, która rozpoczęła się w 1944 r. i trwała 4 lata, do momentu jego śmierci, budzi wśród historyków wiele dyskusji odnośnie do głównej przyczyny jego decyzji²³. Motywacja kapłana pójścia na współpracę z NKWD jest do dzisiaj tajemnicą, warto jednak wskazać kilka przesłanek.

¹⁹ DALO, zesp. II-3, op. 1, spr. 230, s. 10–20.

²⁰ CDAWO, zesp. 4648, op. 2, spr. 35, s. 77–83.

²¹ DALO, zesp. II-3, op. 1, spr. 230, s. 29–33.

²² *Ibidem*, s. 10–20.

²³ D. Wiedienow, O. Łysenko, „*Samyi obrazovannij sviashchennyk Zapadnoj Ukrainy...*”, cz. 2, <http://www.historians.in.ua/index.php/en/doslidzhennya/1882-dmytro-viedienieiev-oleksandr-lysenko-samyi-obrazovanniy-sviashchennyk-zapadnoi-ukrainy-radianski-spetssluzhby-i-o-haryvil-kostelnyk-1939-1948-rr-prodovzhennia> [10 IV 2017].

Niektórzy historycy, m.in. Jarosław Daszkewycz, uważają, że głównym motywem współpracy z NKWD były poglądy kulturowo-religijne Kostelnika, był on bowiem od początku zorientowany na Moskwę i prawosławie rosyjskie²⁴. Uważał, że RKP wiernie zachował obrządek bizantyjsko-słowiański, podczas gdy KGK oficjalnie poszedł w kierunku latynizacji, czyli przyswajania niewłaściwych dla Kościołów wschodnich niektórych praktyk religijnych chrześcijańskiego Zachodu. Kostelnyk, będąc jeszcze kapłanem greckokatolickim, przez długie lata walczył z latynizacją (choć jego starania były nieskuteczne). Mimo to powrót do zjednoczenia Kościołów greckokatolickiego i prawosławnego nie był jego marzeniem, tym bardziej że ów scenariusz był inicjowany przez służby specjalne. Warto zauważyć, iż Kostelnyk uważał siebie za rodowitego Ukraińca i odznaczał się patriotyzmem²⁵, odważnie opowiadał się za szerszym używaniem języka ukraińskiego w życiu publicznym²⁶, a w swoich publikacjach często poddawał krytyce styl życia i postępowania prawosławnych duchownych²⁷.

Następnym motywem, który mógł skłonić ks. Kostelnika do dobrowolnej kolaboracji z władzą komunistyczną, była trudna sytuacja jego rodziny, gdyż on i jego żona nieustannie poddawani byli szantażowi i zastraszaniu ze strony NKWD. Przedmiotem szantażu był fakt członkostwa synów Kostelnika – Iryneja i Zenowija – w dywizji SS „Galizien”, przez co później musieli emigrować do Wielkiej Brytanii. Trudno jednak uwierzyć, iż decyzja o współpracy podjęta została na skutek długotrwałej presji psychologicznej. Nasuwa się więc pytanie, dlaczego w czasie pierwszej okupacji Ukrainy Zachodniej w latach 1939–1941 próba skłonienia Kostelnika do współpracy nie zakończyła się powodzeniem. Właśnie z tego powodu władza komunistyczna aresztowała, a następnie rozstrzelała we Lwowie jego syna Bogdana. Historycy potwierdzają, iż ks. Kostelnyk był osobą odważną, a chęć uratowania własnej rodziny przed aresztem i prześladowaniami nie zdecydowała o pójściu na współpracę z NKWD²⁸. Warto przy tym zauważyć, że fakt dyktatorskiej „sowietyzacji” Galicji w latach 1939–1941, a także okrutne zabójstwo przez Sowietów jego syna w 1941 r. wywołały u ks. Kostelnika jeszcze bardziej negatywne i wrogie nastawienie do władzy komunistycznej²⁹.

Za najbardziej wiarygodną przyczynę podjęcia współpracy z NKWD w przypadku Kostelnika można uważać jego chęć samorealizacji i dążenie do kariery³⁰. Kostelnyk był człowiekiem bardzo ambitnym, co zaowocowało dokonaniem naukowymi.

²⁴ Ja. Daszkewycz, *Hawrył Kostelnyk – postać składna czy uskładniona?* [w:] *Postati. Narys pro dijacziv istoriji, polityky, kultury*, Lwów 2006, s. 593.

²⁵ *Hawrył Kostelnyk. Ultra posse...*, s. 28.

²⁶ *Ibidem*, s. 24.

²⁷ *Ibidem*, s. 40.

²⁸ M. Cap, *Pysma Hawryjła Kostelnika bratowy Mychajłowy*, „Szwetłosc” (Nowy Sad) 1995, t. 3–4, s. 294–313.

²⁹ O. Pahiria, *Hawrył Kostelnyk i radianskiorhany derżawnoji bezpeky*, <http://www.territoryterror.org.ua/uk/publications/details/?newsid=265> [22 XI 2014].

³⁰ *Hawrył Kostelnyk. Ultra posse...*, s. 42–43.

213

"УТВЕРЖДАЮ"
 КОМАНДИР УПРАВЛЕНИЯ НКВД ЛО
 МАЙОР ГОСБЕЗОПАСНОСТИ
 /СЕРГИЕВКО/

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО.

29 января 1941 г.

П Л А Н

Проведения вербовки священника Косиельника Гавриила.

1. Арест сына Косиельника Богдана

а/ 29.1. под видом проверки паспортного режима проводится установка по дому Косиельника Богдана после чего независимо от установки проводится операция.

Арестованный Косиельник Богдан доставляется в УРМ, а затем в здание УНКВД.

/Операцию проводят: т.МАЛЦЕВ - ответственный за проведение т.т.РИШЕТИНОВ и ЖУРАВЛЕН - все в милицеевской форме/.

2. Обыск на квартире Косиельника Богдана по адресу пл. Юра №-5

а/ В процессе проведения обыска, необходимо подать мысль отцу Косиельнику Гавриилу, что о судьбе своего сына Богдана и по всем вопросам, связанным с его арестом он может обратиться к Начальнику УРМ тов. ВЕРВИКЕ.

б/ Для направления Косиельника Гавриила на связь с Начальником УРМ считаем целесообразным изъять при обыске ряд ценностей или других материалов, лично принадлежащих Косиельнику Гавриилу, что побудит его обратиться за возвращением этих вещей или ценностей в УРМ.

3. Следственная обработка Косиельника Богдана

а/ На основании имеющихся материалов, подтверждающих документально связь Косиельника Богдана с "СВН"овским подпольем и его личную деятельность, как руководителя молодежной националистической организации "РУМ", а также

219
2.-

показаний _____, показывающих, что Косиельник Богдан является резидентом немецкой разведки и связан с "ГЕСТАПО", имеет пароли и явки, а также получил задание по проведению шпионско-разведывательной работы по частям РККА, добиться от Косиельника Богдана исчерпывающих показаний о его вражеской деятельности.

4. Вербовка Косиельника Гавриила

а/ Заинтересованный причинами ареста сына, а также возвращением "незаконно" изъятых у него, лично принадлежащих ему ценностей Косиельник Гавриил связывается с Начальником УРМ, который вызывает его для беседы в здание УРМ откуда Косиельник Гавриил доставляется в здание УНКВД, где ему в процессе беседы предлагается совместная работа с органами НКВД, в случае согласия гарантируется освобождение из-под ареста сына его Косиельника Богдана

б/ В случае обращения с ходатайством по делу Косиельника депутата Верховного Совета Союза ССР Сидуринского или других, последним дается понять, что по делу сына Богдана должен ходатайствовать сам отец, после чего нужно ожидать, что последует непосредственное обращение Косиельника Гавриила к Начальнику УРМ.

5. На все время проведения комбинации Косиельник Богдан содержится под охраной в здании УНКВД и подвергается следственной обработке.

6. Если Косиельник Гавриил будет завербован, необходимо также при освобождении сына Богдана завербовать и направить на разработку выявленных связей по совместной анти-советской деятельности.

НАЧ 5 ОД-Я 2 ОТДЕЛА УГБ УНКВД
СТ ЛЕИТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ

/РЕШЕТНУ/

"СОГЛАСЕН" НАЧАЛЬНИК 2 ОТДЕЛА УГБ УНКВД ЛО
СТ ЛЕИТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ

/БАРАНОВ/

28 января 1941 г.

Г. Д Ъ В О В.-

Był osobą nieprzeciętną, cieszył się szacunkiem w Kościele, przez co pozwalał sobie na publiczny konflikt z ówczesnym metropolitą Andrzejem Szeptyckim. „Motyw mejsjański” był związany przede wszystkim z miejscem jego urodzenia i środowiskiem wzrastania wśród tzw. Rusnaków Kerestura, czyli Ukraińców, którzy mieszkali na terenach południowych dawnej monarchii austro-węgierskiej, a przez to byli terytorialnie i mentalnościowo odseparowani od reszty Ukraińców. Członkowie owej grupy ludzi byli bardzo dumni ze swego pochodzenia i często czuli wyższość nad resztą Ukraińców³¹. Dlatego wydaje się, iż Kostelnyk zdecydował się na współpracę z NKWD nie z przyczyn ideologicznych, czy nawet religijnych przekonań. Na podłoże etnopsychologiczne oraz psychologiczne wskazują również fakty biograficzne: Kostelnyk był zawsze bardzo wrażliwy na krytykę, często i „natchmiast wybuchał gniewem, będąc niezrównoważonym”³². Nie akceptował krytycznych uwag wobec siebie i miał ukryte marzenie zostania znanym liderem i „gwiazdą” świata słowiańskiego³³.

Wydaje się, iż propozycja władz bolszewickich, by zostać postacią jednoczącą dwa Kościoły, była dla ks. Kostelnyka najgroźniejszą pokusą, której nie mógł się oprzeć. Uważając, że winien dokonać wielkich czynów, posiadając wysokie posłannictwo i talent od Boga, Kostelnyk miał nadzieję, że poprzez przejście do RKP uratuje duchownych i wiernych KGK od aresztów, prześladowań oraz deportacji na Syberię. Być może chciał także uratować od utraty wiary w Boga ludzi zmuszonych do przebywania w środowisku agresywnego ateizmu. Dobrze wykształceni księża, którzy przeszli z KGK na prawosławie rosyjskie, pomogli mu w tym dziele, legalnie prowadząc duszpasterstwo wśród ludzi.

Po zrealizowaniu przez NKWD planu likwidacji KGK w 1946 r. ks. Kostelnyk był powoli usuwany z publicznego życia religijnego, stając się nieużytecznym dla organów bezpieczeństwa. Coraz częściej występował z ostrą krytyką zachowania księży prawosławnych, m.in. w swojej książce *Kapłan naszych czasów* (1946), która z powodu kontrowersyjnej treści nie została opublikowana. Dało się zauważyć, że wykazywał żal i rozczarowanie tym, co poprzez współpracę z NKWD dokonał w stosunku do KGK³⁴. W życiu ks. Kostelnyka rozpoczął się trudny okres, w którym NKWD nieustannie go „ścigała”: wysuwając oskarżenia o niewierność złożonym obietnicom, przyswajanie poglądów nacjonalistycznych, wysługiwanie się armii hitlerowskiej w czasach okupacji niemieckiej³⁵.

20 września 1948 r. ks. Kostelnyk został zastrzelony we Lwowie w drodze z kościoła do domu – przy świątyni. Wracając z nabożeństwa, został napadnięty przez mężczyznę, który oddał dwa strzały w głowę kapłana, a uciekając z miejsca zbrodni

³¹ *Ibidem*, s. 29–30.

³² Ja. Daszkewycz, *Hawryjił Kostelnyk – postać składowa...*, s. 291.

³³ *Hawryjił Kostelnyk. Ultra posse...*, s. 34–35.

³⁴ *Ibidem*, s. 42–43.

³⁵ HDASBU, zesp. 65, op. C-9113, t. 13, s. 213; 214.

– po kilku minutach sam padł martwy. Propaganda sowiecka twierdziła, że wyrok wykonała osoba należąca do podziemnego ruchu nacjonalistycznego (podając przy tym fikcyjne imię i nazwisko zabójcy – Wasyl Pańkiw), jako rozliczenie za zdradę interesów ukraińskich oraz współpracę z MGB. Warto zauważyć, iż przy oględzinach ciała napastnika nie ustalono jego tożsamości³⁶. Radziecka prasa oraz źródła w archiwum twierdziły, iż uświadomiwszy sobie niemożność ucieczki z miejsca zbrodni, napastnik popełnił samobójstwo³⁷. Współcześni historycy ukraińscy za najbardziej wiarygodną uznają jednak wersję zabójstwa ks. Kostelnyka przez wysłannika służb specjalnych, który podczas ucieczki został zlikwidowany przez innego agenta MGB³⁸. W związku z tym szczegóły śmierci ks. Kostelnyka były do lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia owiane tajemnicą i spowite milczeniem władz komunistycznych. Dopiero po upadku komunizmu na Ukrainie wielu badaczy zajęło się historią życia ks. Kostelnyka – udowadnianiem faktów oraz obalaniem mitów na temat jego losu i nieprzeciętnej osobowości. Stało się to możliwe dzięki dotarciu do wielu źródeł udostępnionych obecnie w archiwach Ukrainy.

Olga Zbrozhko

Father Hawrył Kostelnyk (1886-1948) and his tragic fate as the result of cooperation with NKWD authorities. Myths and historical facts

Summary

The priest Hawrył Kostelnyk (1886–1948), being a priest of the Ukrainian Greek-catholic Church, agreed to cooperate with the Security Services (KGB) in the Soviet Union during the period of the intensive war with the Church announced by the communist leaders. Before that he had a great authority in that Church, as a well-known philosopher, journalist and philologist. His collaboration with the authorities of the NKVD/KGB began in 1944, when visiting Moscow he decided voluntarily to initiate a close cooperation with the Soviet Security Services. So, he received from KGB an urgent and important task to fulfill: to prepare and to realize in 1946 the Council within the Greek-catholic Church (KGK) in L'viv. As the consequence of the decisions of this „Council” the KGK should to break the unity with the Vatican and start to legalize the process of the connection to the body of the Russian Orthodox Church (RKP). The main reasons of that cooperation with

³⁶ HDASBU, zesp. 16, op. 1, spr. 645, s. 291.

³⁷ *Ibidem*, s. 290.

³⁸ W. Kipiani, *Ludyna istoriji. Interwju z profesorem Jarosławom Daszkewyczem*, http://society.lb.ua/life/2010/03/05/30412_lyudina_istorii.html [22 XI 2014].

Artykuly

the KGB authorities of Fr. H. Kostelnyk still raise many doubts, as well as his death: he was killed in 1948, probably shot by a KGB officer. That is why the individual of Kostelnyk, including the details of his death were covered with many myths. His life story was kept as a secret during the period of the communist regime in Ukraine. When the communism in Ukraine has fallen, many historical researchers began to deal with the historical person of H. Kostelnyk, proving facts and declassifying the myths about his life and also about his mysterious fate. This became possible thanks to the many sources in the state archives of Ukraine which now are open for the scientific research.

Key words: Greek-Catholic Church, Hawryil Kostelnyk, NKVD, KGB, liquidation of the Union of Brest

RECHONZJE

REVIEWS

Agnieszka Pietrzak, *Żołnierze Batalionu Armii Krajowej „Zośka” represjonowani w latach 1944–1956*, Warszawa 2016

Na początku 2016 r. ukazała się książka dr Agnieszki Pietrzak pod tytułem *Żołnierze Batalionu Armii Krajowej „Zośka” represjonowani w latach 1944–1956*. Monografia została wydana przez Społeczny Komitet Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy Batalionu „Zośka”. Jest to drugie, uzupełnione i poprawione, wydanie książki, która po raz pierwszy została opublikowana przez Instytut Pamięci Narodowej w 2008 r.¹ Stanowi ona swoiste podsumowanie wieloletnich badań Autorki prowadzonych nad powojennymi dziejami weteranów Zgrupowania AK „Radosław”, ze szczególnym uwzględnieniem represji, jakim byli oni poddawani w okresie stalinowskim².

Rozpoczynając omawianie recenzowanej publikacji, warto nieco miejsca poświęcić jej strukturze. Książka składa się: ze słowa wstępnego do drugiego wydania, które zostało przygotowane przez dr. Andrzeja Chmielarza; słowa wstępnego do pierwszego wydania autorstwa Anny Jakubowskiej „Paulinki”; wstępu; pięciu rozdziałów; krótkiego zakończenia; słownika biograficznego członków batalionu więzionych w latach 1945–1956 (zawarto w nim 41 haseł opatrzonych zdjęciami z lat czterdziestych i bibliografią); obszernego aneksu (połowa objętości pracy) oraz bibliografii i indeksu osobowego. Książka pod względem edytorskim prezentuje się niezwykle starannie.

W rozdziale pierwszym (*Powstanie i działalność Batalionu „Zośka” w czasie okupacji i Powstania Warszawskiego*) znalazły się podstawowe informacje na temat genezy oddziału, przeprowadzonych przez jego członków działań dywersyjnych oraz opis walk w Powstaniu Warszawskim. W rozdziale drugim (*Żołnierze Batalionu AK „Zośka” po Powstaniu Warszawskim*) Agnieszka Pietrzak ukazała dalsze losy członków oddziału, którzy dostali się do niewoli niemieckiej lub po przepłynięciu Wisły znaleźli się na Pradze. W tej części książki zawarto także opis pierwszych represji, jakim byli oni poddawani przez żołnierzy Armii Czerwonej, jak również omówiono działalność części weteranów batalionu w ramach tzw. drugiej konspiracji, akcję ujawnienia przed komunistycznymi władzami oraz repatriację z obozów jenieckich. Rozdział drugi zwieńczony został ukazaniem prób powrotu „zośkowców” do „normalnego życia” po ujawnieniu się, a także opisano w nim aresztowania weteranów

¹ Zob. A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu Armii Krajowej „Zośka” represjonowani w latach 1944–1956*, Warszawa 2008.

² Zob. też: eadem, *Powojenna konspiracja żołnierzy batalionów AK „Zośka” i „Parasol” – rzeczywistość a wersja funkcjonariuszy MBP* [w:] *Różnymi drogami do niepodległości. Studia z historii najnowszej*, red. M. Żuławnik, B. Świtalska, Warszawa 2014; eadem, *Represje wobec byłych żołnierzy „Zośki” i „Parasola” objętych tzw. sprawą „Radosława” w latach 1948–1956*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, nr 1.

batalionu przez aparat bezpieczeństwa, do których doszło w latach 1945–1948. Trzeci, najbardziej obszerny i najważniejszy rozdział książki opatrzony został znamienym tytułem *Tak zwana sprawa „Zośki”*. Autorka dokonała w nim analizy represji wobec środowiska „zośkowców” przeprowadzonych przez funkcjonariuszy MBP od grudnia 1948 aż do początku 1950 r. W rozdziale znalazły się informacje na temat genezy owych wydarzeń, roli współpracowników aparatu bezpieczeństwa w środowisku „zośkowców” do 1949 r., przebiegu poszczególnych aresztowań i fatalnych warunków panujących w miejscach przetrzymywania weteranów powstania, przebiegu śledztw (z uwzględnieniem stosowanych przez funkcjonariuszy tortur), reakcji krajowej prasy na zatrzymania, urągających zasadom prawa procesów, ciężkich warunków panujących w więzieniach i obozach pracy (w których „zośkowcy” odbywali kary) oraz dotkliwych represji wobec ich rodzin. Rozdział czwarty (*Życie byłych żołnierzy Batalionu AK „Zośka” po odbyciu kary więzienia*) poświęcony został na omówienie kwestii związanych ze skracaniem zasądzonych wcześniej wyroków (m.in. na mocy amnestii), procesów zwalniania z więzień i obozów pracy, a także trudnej sytuacji „zośkowców” po ich opuszczeniu (problemy wynikłe z wyniszczenia organizmu przez ciężkie choroby nabyte w warunkach więziennych, trudności ze wznowieniem nauki lub podjęciem zatrudnienia). W rozdziale tym Agnieszka Pietrzak zwróciła uwagę na proces rehabilitacji niesłusznie skazanych weteranów batalionu „Zośka” (zapoczątkowany na fali odwilży po śmierci Stalina) i próby dochodzenia przez nich sprawiedliwości w latach dziewięćdziesiątych (m.in. sprawa niewyjaśnionej dotąd śmierci Jana Rodowicza „Anody” 7 stycznia 1949 r.). Autorka opisała także dalsze rozpracowywanie „zośkowców” przez aparat bezpieczeństwa po ich uwolnieniu. Ostatni rozdział, zatytułowany *Działania organów bezpieczeństwa wobec „zośkowców”, którzy nie zostali aresztowani w 1949 r.*, stał się miejscem analizy spraw tych spośród weteranów batalionu, których rozpracowywano w ramach sprawy o kryptonimie „Burza”. Ponadto w rozdziale znalazły się informacje na temat donosicieli w środowisku „zośkowców” pozyskanych przez aparat bezpieczeństwa po lipcu 1949 r.

W dopełniającym książkę aneksie zawarto zdjęcia z lat czterdziestych, zeskanowane dokumenty pochodzące m.in. ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej (protokoły przesłuchań, donosy agenturalne, korespondencja funkcjonariuszy komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, wyroki sądowe, zaświadczenia etc.), rysunki, szkice, wycinki prasowe oraz zdjęcia wykonane przez Autorkę w miejscach przetrzymywania weteranów batalionu.

Przechodząc do uwag o charakterze ogólnym, należałoby zacząć od stwierdzenia, że Autorka wykorzystała najważniejsze spośród dostępnych dla niej źródeł archiwalnych. Kwerenda przeprowadzona przez Agnieszką Pietrzak w AIPN była imponująca. Zebrane przez Autorkę dokumenty śledcze i procesowe, jeśli istniała taka możliwość, konfrontowano z wersjami wydarzeń przedstawianymi przez „zośkowców”. Agnieszka Pietrzak przez lata zebrała wiele relacji, co jest ogromną wartością jej publikacji,

wymagającą tym większego docenienia, że o ile szansa dotarcia do nowych dokumentów w przyszłości nadal istnieje, a po dotychczas znane można sięgnąć dzięki zamieszczeniu w książce dużej liczby przypisów źródłowych, to możliwości rozmów z weteranami batalionu „Zośka” z roku na rok stają się z przyczyn naturalnych coraz bardziej ograniczone. Oczywiście zebrane relacje nie zawsze udawało się pogodzić z dokumentami (m.in. w kwestiach dotyczących domniemanej współpracy z aparatem bezpieczeństwa), jednak było to każdorazowo sygnalizowane przez Autorkę.

Wprawdzie Agnieszka Pietrzak nie skorzystała z zasobów Archiwum Akt Nowych, niemniej na podstawie przygotowanych przez nią w książce przypisów i ich treści można wywnioskować, że najważniejsze dokumenty, przekazane do AAN przez osoby prywatne, były jej znane z innych źródeł. Większe zastrzeżenia mógł budzić brak przeprowadzenia kwerendy w Archiwum Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Chociaż z uwagi na specyfikę akt, jakie zostały tam zgromadzone, miałyby ona charakter pomocniczy, niemniej warto byłoby zapoznać się z zawartymi w teczkach osobowych członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (należeli do niego niektórzy „zośkowcy”, a także funkcjonariusze wspomniani przez Autorkę) życiorysami i zaświadczeniami.

Wykorzystanie przez Agnieszkę Pietrzak literatury przedmiotu należałoby uznać za dostateczne. Wprawdzie w bibliografii zabrakło kilku pozycji, w których omówione zostały kwestie poruszane przez Autorkę³, niemniej z treści książki wynikało, że zawarte w nich wnioski są jej znane.

Poniżej zaprezentowano szczegółowe uwagi do poszczególnych fragmentów publikacji.

We wstępie nie znalazły się informacje na temat wspomnianej wyżej struktury pracy, aczkolwiek Agnieszka Pietrzak dokonała objaśnienia przyjętych przez siebie ram czasowych. Wbrew tytułowi książki zawierały się one w okresie od 1944 r. aż do lat dziewięćdziesiątych, co pozwoliło na pełniejszą analizę późniejszych konsekwencji opisywanych przez Autorkę wydarzeń rozgrywających się w latach 1944–1956. Omówiono także literaturę przedmiotu. Niezwykle ważna informacja została zawarta na stronie 16, gdzie Agnieszka Pietrzak stwierdziła, że w monografii zaprezentowano ustalenia poczynione przez nią do stycznia 2015 r. Jak zostanie to wykazane poniżej, oznaczało to, że w książce wydanej niemal dokładnie rok później nie podano rezultatów badań ogłoszonych w ciągu kilku ostatnich miesięcy 2015 r., które niewątpliwie są znane Autorce. Wiedząc, jak długo niekiedy trwa przygotowanie do druku pracy

³ M.in.: T. Balbus, *Badania dokumentacji komunistycznego aparatu represji (UBP, Informacji Wojskowej, Milicji Obywatelskiej). Wybrane aspekty źródłoznawcze* [w:] *Wokół teczek – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006; K. Brzechczyn, *Problem wiarygodności teczek i opartej na niej narracji historycznej. Kilka uwag metodologicznych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 20 (20); W. Frazik, *Dowód zbrodni, czyli co zrobić z ciałem ofiary*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1 (1); R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Protokół przesłuchania jako źródło historyczne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3).

o charakterze naukowym, nie można mieć do Agnieszki Pietrzak pretensji w tej kwestii, niemniej należy ze smutkiem zauważyć, że publikacja już w momencie wydania w kilku punktach nie oddawała najnowszego stanu badań.

W rozdziale pierwszym recenzent zwrócił uwagę na drobne potknięcia, które jednak w nie wpłynęły na ogólną ocenę tej części książki. Na stronie 26, opisując rezultaty słynnej akcji pod Arsenalem, Autorka podała m.in., że w toku wymiany ognia z Niemcami ranni zostali Maciej Aleksy Dawidowski „Alek” i Tadeusz Krzyżewicz „Buzdygan”. Ponieważ w dalszej części tekstu nie znalazły się informacje o ich śmierci, sformułowanie takie może wprowadzić czytelnika w błąd, czego dałoby się łatwo uniknąć, pisząc o „śmiertelnym zranieniu” obu wspomnianych młodzieńców. Na stronie 34, opisując walki członków batalionu „Zośka” o budynek przedwojennej Publicznej Szkoły Powszechnej św. Kingi przy ul. Okopowej 1 sierpnia 1944 r., Agnieszka Pietrzak stwierdziła, że Niemcy bronili się m.in. w bunkrach. Sformułowanie takie nie występuje w terminologii wojskowej, a jedynie w języku potocznym i jeśli już zdecydowano się go użyć w takim kontekście, to należało opatrzyć je cudzysłowem. Nieco irytuje również nazywanie przez Autorkę pociągu pancernego operującego w rejonie Dworca Gdańskiego pancerką (s. 37), a ponadto opisując walki grup batalionu „Zośka” o wspomniany dworzec i Czerniaków, warto byłoby się odwołać w przypisie także do prac Szymona Nowaka, który wprowadził bazował głównie na literaturze przedmiotu, lecz przedstawił je bardziej szczegółowo⁴.

W rozdziale drugim wątpliwości może wzbudzać przedstawienie przez Autorkę skrótu LWP (Ludowe Wojsko Polskie) w kontekście Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego (s. 48). Jest to jednak niedociągnięcie o nikłym znaczeniu. Większe zastrzeżenia można mieć do niezwykle lapidarnego przedstawienia historii aresztowania w kwietniu 1945 r. Donata Czerewacza „Sójki” w Otwocku i osadzeniu go w areszcie Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (s. 63). Z książki Agnieszki Pietrzak można się jedynie dowiedzieć o miesiącu aresztowania Czerewacza, miejscu jego osadzenia, celu przybycia „Sójki” do Otwocka (chęć zdobycia broni automatycznej) i o zamknięciu śledztwa 11 maja 1945 r. Tymczasem sprawa była znacznie bardziej skomplikowana.

Donat Czerewacz został aresztowany w Otwocku przez milicję 10 kwietnia 1945 r. o godz. 20.30. „Sójka” przebywał wtedy w mieście z kolegą Jerzym Neslerem (weteran batalionu „Parasol” o pseudonimie „Zygmunt”), najprawdopodobniej szukając okazji do zdobycia pistoletu maszynowego PPSz (zamierzano rozbroić przypadkowo napotkanego żołnierza)⁵. Na krótko przed ujęciem dwaj mężczyźni udali się do lokalu gastronomicznego, w którym zamówili kolację. Tam zostali zaskoczeni przez komendanta Milicji Obywatelskiej w Otwocku por. Tadeusza Czajkowskiego, który wracając

⁴ Zob. S. Nowak, *Ostatni szturm. Ze Starówki do Śródmieścia 1944*, Gdańsk 2012, *passim*; *idem*, *Przyczółek Czerniakowski 1944*, Zabrze 2011, *passim*.

⁵ AIPN, 0203/1175, Protokół przesłuchania oskarżonego Donata Czerewacza, 10 V 1945 r., k. 14.

do domu, postanowił wylegitymować podejrzenie wyglądające, nieznanne mu osoby. Czerewacz podczas przesłuchania opisał swe aresztowanie następująco: „W pewnym momencie wszedł do wspomnianego sklepu podporucznik Wojska Polskiego [*sic!*] i zapytał nas, co my tu robimy o tej porze; następnie zawołał, uchyliwszy drzwi sklepu, swoich ludzi; ja włożyłem ręce do kieszeni i wyciągnąłem rewolwer, wołając »ręce do góry«, lecz żołnierze [milicjanci] obezwładnili mnie i rozbroili, doprowadzając mnie i mego kolegę Neslera do komisariatu”⁶.

Przy „Sójce” znalezione zostały dwa pistolety: vis z trzema magazynkami (w tym załadowanym) i parabellum z załadowanym magazynkiem, które zaklasyfikowano jako „zupełnie nowe i nadające się do użytku”. Broń przekazano funkcjonariuszom pracującym w terenie. Identyfikacyjnie postąpiono z belgijskim pistoletem FN (z załadowanym magazynkiem), który znaleziono przy „Zygmuncie”⁷. Weteranów AK osadzono w areszcie tymczasowym MUBP w Otwocku.

Co godne uwagi, por. Czajkowski sądził, że Czerewacz i Nesler przyjechali do miasta, by wykonać na nim wyrok śmierci, jaki miał zostać wydany przez „podziemie”, o czym świadczyło to, że „Sójka” znał nazwisko komendanta (Czerewacz w toku przesłuchania potwierdził, że porucznika MO znał jego ojciec, który kiedyś pracował w Otwocku); wiedział ponoć również, że funkcjonariusz zawsze wraca do domu ulicą, przy której znajdował się lokal, wewnątrz którego weterani AK jedli kolację⁸. O tym, że celem przyjazdu do Otwocka był właśnie Czajkowski, mogło świadczyć relatywnie dobre uzbrojenie Czerewacza i Neslera, jak również posiadanie przez nich ilości amunicji pozwalającej na wdanie się w krótką wymianę ognia z funkcjonariuszami. Wprawdzie „Sójka” i „Zygmunt” przyznali się tylko do planu zdobycia pistoletu maszynowego, lecz w sytuacji, gdy nie udało im się przeprowadzić eliminacji Czajkowskiego, wydaje się to całkowicie zrozumiałe. Zdaniem recenzenta kwestii tej nie sposób definitywnie rozstrzygnąć, chociaż więcej (także zeznania Witolda Morawskiego po jego aresztowaniu na początku 1949 r.)⁹ wskazywało na to, że celem dwóch byłych żołnierzy AK było zdobycie pepeszy. Czerewacz i Nesler mieli ostatecznie odpowiadać jedynie za dążenie do rozbrojenia żołnierza WP i odebrania mu broni (art. 1 i 4 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o ochronie państwa z 30 października 1944 r.), za co jednak groziła im nawet kara śmierci¹⁰.

Śledztwo przeciwko „Sójce” i „Zygmuntowi” zakończono 11 maja, a zebrane materiały przekazano Prokuraturze Wojskowej Garnizonu Miasta Warszawa. Niemniej

⁶ *Ibidem*, k. 16.

⁷ *Ibidem*, Protokół oględzin dowodów rzeczowych, 11 V 1945 r., k. 21–22.

⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka por. Tadeusza Czajkowskiego, 10 V 1945 r., k. 48–50.

⁹ Zob. AIPN, 01236/379, Protokół przesłuchania podejrzanego Witolda Morawskiego, 11 III 1949 r., k. 14. Witold Morawski zeznał, że Czerewacz i Nesler wyjechali do Otwocka na jego polecenie w celu zdobycia broni poprzez odebranie jej patrolowi MO.

¹⁰ Zob. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 30 X 1944 r. o ochronie państwa, DzU 1944, nr 10, poz. 50.

obu weteranom AK po kilku tygodniach uwięzienia udało się zbiec z aresztu MUBP z wykorzystaniem podkopu¹¹.

Według recenzenta przedstawiona wyżej historia była warta opisanego przez Agnieszkę Pietrzak, choćby z zastosowaniem przez Autorkę pewnych skrótów, by nie rozбивać spójności rozdziału.

Najwięcej uwag należałoby przedstawić do rozdziału trzeciego, co jest naturalne, biorąc pod uwagę jego objętość i wagę poruszanych zagadnień.

Opisując na stronie 72 zwerbowanie do współpracy Donata Czerewacza przez mjr. Wiktora Herera z Wydziału IV Departamentu V MBP, do czego doszło w 1947 r., Agnieszka Pietrzak podała, że chociaż z akt osobowych Czerewacza wynika, iż o kilku pierwszych spotkaniach z funkcjonariuszem poinformował on Henryka Kozłowskiego „Kmitę”, to jednak nie sposób tego zweryfikować, gdyż ani była żona Kozłowskiego, ani żaden z jego kolegów nie pamiętali, by „Kmita” o tym wspomniał. Tymczasem potwierdzenie znaleźć można we wspomnieniach Kozłowskiego, w których opisuje on swe pierwsze przesłuchanie przez mjr. Herera w gmachu MBP przy ul. Koszykowej po aresztowaniu 3 stycznia 1949 r.: „Wprowadzono mnie do przestronnego, ciemnego pokoju z dużym biurkiem i kilkoma lampami stojącymi na tym biurku. Z sarkazmem i ironią powitał mnie energiczny wysoki brunet ubrany po cywilnemu. Rozpoznałem w nim tego pracownika bezpieczeństwa, którego opisał mi Donat i który Donata przynajmniej dwukrotnie przesłuchiwał. Był to mjr Herer”¹².

Na kolejnej stronie Agnieszka Pietrzak poddała analizie, na ile donosy Czerewacza na temat broni ukrytej przez „zośkowców” po akcji ujawnienia i planowanych jakoby „działaniach terrorystycznych”, składane pod pseudonimem „Zaręba”, przyczyniły się do aresztowań w środowisku weteranów batalionu zapoczątkowanych zatrzymaniem w Wigilię 1948 r. Jana Rodowicza. Autorka uznała za prawdopodobne, że „Zaręba” podał mjr. Hererowi informacje o zakopanej w przez kolegów broni, zanim doszło do aresztowań. Kwestia ta jest jednak problematyczna z uwagi na to, że Czerewacz zerwał kontakt z mjr. Hererem przynajmniej kilka miesięcy przed rozpoczęciem przez MBP akcji represji wymierzonych w jego dawnych towarzyszy broni, a na podstawie zachowanych niedatowanych wyciągów z jego doniesień, zawierających fragmenty najcenniejszych informacji, uzyskanych być może w toku kilku spotkań odbytych w różnych okresach, trudno byłoby jednoznacznie rozstrzygnąć tę kwestię. Po analizie jednego z opisów przebiegu współpracy „Zaręby” z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa z lat pięćdziesiątych recenzent doszedł do wniosku, że informację o zakopaniu

¹¹ Piotr Lipiński podał informację, że w połowie 1945 r. sformowano grupę bojową z Janem Rodowiczem na czele, której zadaniem było odbicie więźniów z siedziby UB w Otwocku. Weterani powstania udali się do miasta koleją uzbrojeni w pistolety maszynowe, pistolety i granaty, lecz akcję odwołano, gdy łącznik podał informację o „wywiezieniu” aresztowanych (P. Lipiński, *Anoda. Kamień na szaniecu*, Warszawa 2015, s. 227).

¹² H.P. Kozłowski, *12 miesięcy przez wiele lat. Wspomnienia z AK i inne*, Warszawa 2010, s. 32. Publikacja ta została ujęta w bibliografii, lecz nie zawiera indeksu osobowego.

broni przez „Anodę” Czerewacz podał mjr. Hererowi dopiero w styczniu 1949 r., po ponownym nawiązaniu z nim kontaktu. Świadczyła o tym notatka z grudnia 1953 r., w której stwierdzono: „»Zaręba« w 1949 r., prawdopodobnie w styczniu, [...] kontaktuje się ponownie z mjr. Hererem. Szczególnie w okresie aresztowań [aresztowania?] daje ważne materiały o osobach itp. **O broni informacji rzekomo [wcześniej?] nie przekazywał, ponieważ nie wiedział, gdzie jest schowana**”¹³. Niemniej z uwagi na braki w dokumentacji i fakt, że notatka powstała kilka lat po wzmiankowanych wydarzeniach (nie sporządził jej najlepiej zorientowany w tej materii Wiktor Herer, lecz inny funkcjonariusz) i mogła zawierać nieścisłości, trudno byłoby mieć co do tego stuprocentową pewność.

Na stronach 73–74 Autorka wspominała m.in. o działającym w środowisku „zośkowców” informatorze przekazującym doniesienia agenturalne pod pseudonimem „Górnik”, przy czym stwierdziła, że jego tożsamość pozostała nieustalona. Od końca maja 2015 r. wiadomo, że „Górnikiem” był Adam Abramowicz, a podstawowe informacje na jego temat znaleźć można w artykule recenzenta niniejszej publikacji¹⁴. Podobnie rzecz się miała z donosicielem o pseudonimie „Odwet” (Bronisław Sianoszek) wspomnianym na stronie 76, którego personalia zostały ujawnione w październiku 2015 r.¹⁵ Jak już wyżej wspomniano, brak odwołania się do publikacji recenzenta nie może zostać uznany za niedociągnięcie (choć fakt pracy Sianoszka dla MBP można było ustalić na podstawie jednego z zapewne znanych Autorce dokumentów)¹⁶, jednak wydaje się, że gdyby Agnieszka Pietrzak miała wcześniej wiedzę na temat personaliów „Górnika” i „Odvetu”, być może wprowadziłyby do swej narracji nowe wątki lub dokonała nieco innego rozłożenia pewnych akcentów¹⁷. Wielkim sukcesem Autorki było natomiast dokonanie identyfikacji, a następnie ujawnienie personaliów prawdopodobnie najbardziej szkodliwego agenta – wspomnianego już wyżej „Zaręby”¹⁸.

¹³ AIPN, 2386/6229, Notatka ze spotkania z informatorem „Zaręba”, 12 XII 1953 r., k. 55.

¹⁴ Zob. P. Benken, *Filantropem nie jestem*, „W Sieci Historii” 2015, nr 6 (25).

¹⁵ Zob. *idem*, *Współpraca Bronisława Sianoszka z bezpieczeństwem*, „W Sieci Historii” 2015, nr 11 (30).

¹⁶ Zob. AIPN, 0330/217.t.6, Odpis niepodpisanej analizy kontaktów Zygmunta Szkudelskiego i Witolda Morawskiego z pracownikami ambasad Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przygotowanej przez Bronisława Sianoszka, b.d., k. 70. W dokumencie owym Sianoszek pisał: „W momencie wkroczenia armii sowieckiej i polskiej konspirowaliśmy razem i »Baśka« [oddział szturmowy z okresu Powstania Warszawskiego], **której byłem dowódcą**, współpracowała z »Zośką«”.

¹⁷ Informacje na temat personaliów informatora „Wężyka” (weteran batalionu „Zośka” Piotr Waroczewski) zostały podane przez Agnieszkę Pietrzak w artykule popularnonaukowym z 2015 r. (zob. *eadem*, „Sprawa Zośki” 1948–1956, „Pismo Grupy Historycznej Zgrupowanie »Radosław«” 2015, nr 9, s. 97–98). Obecnie można się również pokusić o rozbudowaną charakterystykę aktywności informatora „Smugi” (Tadeusz Chomentowski), który oprócz informowania funkcjonariuszy na temat kolegów z batalionu „Miotła” donosił także na weteranów „Zośki”, m.in. Henryka Kończykowskiego „Halicza” i Henryka Kozłowskiego (AIPN, 00232/249, t. 4, Teczka pracy informatora „Smugi”, *passim*).

¹⁸ Zob. *eadem*, „Zaręba” – informator w środowisku batalionu „Zośka”, „W Sieci Historii” 2015, nr 7 (26).

Warto byłoby w tym kontekście powtórzyć za Agnieszką Pietrzak, że współpracownicy MBP stanowili jednak margines w środowisku „zośkowców”, chociaż przydałaby się pogłębiona analiza motywów ich działań i rzeczywistych wpływów.

Ostatnią kwestią wartą odnotowania przy ocenie rozdziału trzeciego jest brak informacji na temat Stelli Morawskiej (żony jednego z najbardziej znanych „zośkowców” – Witolda Morawskiego”) we fragmencie poświęconym represjonowaniu rodzin weteranów batalionu. Nazwisko Morawskiej pojawiło się natomiast w innej części rozdziału (s. 93) w kontekście podejrzewania jej przez komunistów o szpiegostwo na rzecz Wielkiej Brytanii, której była obywatelką. Tymczasem wydaje się, że warto byłoby wspomnieć również o wykorzystaniu przez MBP trudnej sytuacji męża, by zmusić Stellę Morawską do prowadzenia działalności szpiegowskiej w ambasadzie Wielkiej Brytanii, gdzie pracowała.

Aresztowanie Witolda Morawskiego 3 stycznia 1949 r. było dla jego żony bolesnym i niespodziewanym ciosem. Nie bez znaczenia było także to, iż paszport kobiety miał wkrótce stracić ważność, a władze komunistycznie nie chciały dopuścić do tego, by Brytyjka wzięła z podejrzanym ślub cywilny (miała z nim jedynie ślub kościelny). Stella Morawska stanęła tym samym przed koniecznością wyjazdu z Polski, do czego za wszelką cenę nie chciała dopuścić. W takiej sytuacji 25 maja 1949 r. została zwerbowana do pracy na rzecz Departamentu I MBP i obrała sobie pseudonim „Nora”. Funkcjonariusz, który udał się do mieszkania, gdzie kobieta przebywała wraz z małym dzieckiem, opisał przebieg rozmowy, jaką z nią odbył, następująco: „Wyjaśniłem cel mego przybycia i postawiłem przed nią warunki, przy jakich może ona mieć nasze poparcie dla pozostania w kraju oraz liczyć na ewentualną pomoc w sytuacji jej męża. Oświadczyłem jej, że pomoc nasza, tak w jej sprawie, jak i w sprawie męża (chodzi o warunki więzienne), uzależniona jest ściśle od tego, co ona może zrobić dla państwa polskiego”¹⁹. Stella Morawska miała na to odpowiedzieć, że kocha Polskę i jest gotowa zrobić wszystko, czego się od niej zażąda, aczkolwiek nie wie, w jaki sposób mogłaby być pomocna, nie ma związków z zagranicznymi służbami wywiadowczymi, boi się i pragnie jedynie prowadzić normalne życie. Odpowiedź funkcjonariusza brzmiała: „Dałem jej do zrozumienia, że nas mogą zadowolić tylko konkretne dane o wrogiej antypaństwowej działalności, a ona, jeśli sobie przemyśli, to rzuci karty na stół i powie, co wie, i wtedy może liczyć na nasze zaufanie i poparcie”²⁰.

Współpraca Morawskiej z Departamentem I trwała tylko kilka miesięcy i została rozwiązana przez funkcjonariuszy, którzy nie byli zadowoleni z jej rezultatów. Kobieta miała przekazywać informacje na temat obsady ambasady (m.in. charakterystyki zatrudnionego tam personelu), lecz nie wywiązała się z postawionych jej zadań. W ak-

¹⁹ AIPN, 00168/126, t. 4, Odpis raportu na temat werbunku Stelli Morawskiej, b.d., k. 57. Morawska miała wówczas stwierdzić, że „co by bezpieczeństwo kazało jej teraz zrobić, będzie musiała [zrobić], żeby siebie i Witka ratować”.

²⁰ *Ibidem*.

tach osobowych „Nory” zachowała się następująca adnotacja dotycząca oceny działań agenturalnych podejmowanych przez kobietę w 1949 r.: „Z uwagi na to, że nie była ona szczerą w toku współpracy z nami – dużo istotnych faktów dotyczących działalności ambasady ukrywała – postanowiono zerwać z nią kontakt i wydalić z granic państwa polskiego. W czasie rozwiązywania z nią współpracy robiła wyraźną aluzję do ewentualnego wykorzystania jej za granicą, gdyż chce wrócić do Polski. Z okresu tego charakteryzowana jest jako bardzo sprytna i mądra”²¹. Stella Morawska wyjechała z córką do Wielkiej Brytanii 29 października 1949 r.

W rozdziale czwartym recenzent ponownie zwrócił uwagę na wątek Witolda i Stelli Morawskich. Wydaje się, że opisując chorobę psychiczną Witolda Morawskiego, na którą zapadł on na skutek przeżyć więziennych i która niezmiernie utrudniała mu życie po wyjściu na wolność w maju 1955 r. (s. 125), warto byłoby choć skrótowo wspomnieć o podjętej przez jego żonę nieudanej próbie ratowania małżeństwa, która zakończyła się ponownym zwerbowaniem „Nory”, tym razem przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Gdy Stella Morawska dowiedziała się o uwolnieniu męża od jego rodziny i dawnych kolegów z AK, 26 marca 1957 r. przybyła do Warszawy. Niestety, Witold Morawski cierpiał na zaburzenia psychiczne²² objawiające się m.in. tym, iż doszedł do wniosku, że za wszystkie jego nieszczęścia odpowiedzialna jest żona (podczas przesłuchań był o nią często pytany w kontekście jej domniemanej działalności szpiegowskiej). Jeszcze przebywając w więzieniu, Morawski pisał do kobiety listy, w których stwierdzał, że nie wiąże z nią żadnych planów na przyszłość, a najlepszym rozwiązaniem w ich sytuacji jest rozwód. Niezrażona tym Stella Morawska, mająca poparcie rodziny męża i jego przyjaciół, namawiała mężczyznę do zmiany decyzji i proponowała mu wyjazd do Wielkiej Brytanii.

Przyjazd żony wpłynął na pogorszenie się stanu psychicznego Witolda Morawskiego – jego rozmowy ze Stellą Morawską kończyły się awanturami (w jednym

²¹ AIPN, 00168/126, t. 4, Raport zastępcy naczelnika Wydziału VIII Departamentu II MSW mjr. Zbigniewa Leksa do dyrektora Departamentu II w sprawie dokonania ponownego werbunku Stelli Morawskiej, 17 I 1959 r., k. 48.

Zakończenie współpracy z Morawską zostało przez jej oficera prowadzącego opisane następująco: „Na ostatnim spotkaniu z »Norą«, gdy ją zawiadomiono, że będzie musiała opuścić Polskę, bardzo się zmartwiła i zapewniała, że nigdy w Anglii nie wspomni o współpracy z naszymi organami, gdyż ma tu Witka w więzieniu i chce wrócić do Polski z dzieckiem. [...] Wyjeżdżając z Polski, dostała zadanie zbierania danych o osobach uprawiających w Polsce wrogą działalność, materiały te przekaże, gdy przyjedzie do Polski” (AIPN, 00168/126, t. 4, Odpis z raportu opracowanego przez Departament I 24 V 1952 r. na temat Stelli Morawskiej, b.d., k. 55).

²² Henryk Kończykowski wspominał po latach ubeckie więzienie następująco: „Witolda Czarnego« roznosiła energia, a w więzieniu w czasach stalinowskich trzeba było być bardziej spokojnym. On się im sprzeciwił i go wykończyli. Po więzieniu był czas, że poznawał tylko mnie. To było straszne, jak zniszczono tego człowieka. Jak zniszczono go psychicznie” („*Postąpiłbym tak samo*”. *Rozmowa z Henrykiem Kończykowskim „Haliczem”* [w:] J. Wróblewski, *Zośkowiec*, Warszawa 2013, s. 436).

przypadku musiała interweniować milicja), a mężczyzna nabierał przekonania, że powrót kobiety wiąże się z działaniami obcego wywiadu lub jest to element gry operacyjnej prowadzonej przeciwko niemu przez polski aparat bezpieczeństwa. Chcąc pozbyć się żony ze swojego otoczenia, Morawski szantażował ją, że ujawni fakt jej współpracy z MBP w latach czterdziestych pracownikom ambasady Wielkiej Brytanii, gdzie Stella Morawska po powtórnym przyjeździe do Polski podjęła pracę (zatrudniono ją w Wydziale Wizowym)²³, a gdy to nie dało efektu, postanowił zwrócić się o pomoc do funkcjonariuszy MSW. 15 kwietnia 1957 r. były członek AK spotkał się z oficerem operacyjnym Wydziału II Departamentu Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej m.st. Warszawy. Morawski poinformował o przyjeździe żony i żalił się funkcjonariuszowi, że zagroziła mu konsekwencjami, jeśli się z nią ponownie nie zwiąże²⁴. W kolejnej rozmowie, do której doszło 25 kwietnia, Morawski przekonywał, że jest lojalnym obywatelem i chciałby robić wszystko w „interesie partii”, niemniej obawia się, że Stella Morawska może stać się dla niego źródłem nowych problemów z władzami, których chciałby uniknąć i dlatego postanowił się zgłosić po pomoc do aparatu bezpieczeństwa²⁵.

Po pewnym czasie samopoczucie Witolda Morawskiego uległo poprawie. Mężczyzna zdecydował się odnowić bliskie relacje z żoną, czego efektem był ślub cywilny, który wziął ze Stellą Morawską 17 listopada 1958 r. Morawscy postanowili podjąć próbę wspólnego życia ze względu na dobra ich dziecka, a ich współżycie przez pewien czas układało się harmonijnie, niemniej kłopoty zdrowotne Morawskiego wkrótce ponownie dały o sobie znać. W 1958 r. Stella Morawska przez kilka miesięcy pracowała w ambasadzie Kanady (w Wydziale Konsularnym), po czym została zatrudniona w ambasadzie Stanów Zjednoczonych (pełniła funkcję tłumacza). Z uwagi na informacje podane aparatowi bezpieczeństwa przez Witolda Morawskiego na temat żony Stellą Morawską zaczął się interesować Wydział VIII Departamentu II MSW. Jego pracownicy ustalili miejsce pracy kobiety, jak również to, że była ona zainteresowana pozostaniem w Polsce, niemniej napotykała na pewne trudności o charakterze proceduralnym. Rezultatem było zwerbowanie kobiety do współpracy na rzecz komu-

²³ AIPN, 00168/126, t. 4, Doniesienie agenturalne informatora „Hanki”, 24 VII 1957 r., k. 10. Stella Morawska miała na tę groźbę odpowiedzieć, że ambasada już o wszystkim wie.

²⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z Witoldem Morawskim, 15 IV 1957 r., k. 7.

²⁵ O złym stanie psychicznym, do którego Witold Morawski został doprowadzony przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa, świadczyły jego słowa wypowiedziane w rozmowie z funkcjonariuszem: „Ja tu swoją żonę osobiście bardzo mocno podejrzewam, że ona o nas gdzieś tam oblewała różne historyjki [przed 1949 r.], że jest taka grupka bojowa harcerska. I mnie się zdaje, że ona te trzy grosze swoje do naszej sprawy włożyła. I dlatego dzisiaj mamy swoje zmartwienia. [...] bezsprzecznie stwierdzam, że naokoło mojej osoby była [po zwolnieniu z więzienia] robiona jakaś [roboty]. Teraz nie wiem, czy to, powiedzmy, [robiecie] wy panowie, jako kontrwywiad; możliwe, że było podejrzenie, że ja jestem jakoś zażębyony w tamte sprawy [działania obcego wywiadu] [...] Wtedy, kiedy moja żona miała przyjechać, to wszyscy [najbliżsi koledzy z AK] z góry [...] przed tym wiedzieli, ja się dopiero na końcu dowiedziałem, że żona przyjeżdża” (*ibidem*, Stenogram rozmowy z Witoldem Morawskim odbytej 25 IV 1957 r., 4 V 1957 r., k. 26, 28).

nistycznego aparatu bezpieczeństwa (Wydziału VIII Departamentu II), do czego doszło 20 stycznia 1959 r. przy okazji jej rutynowej wizyty w Sekcji Rejestracji Cudzoziemców. Tymczasem stan Witolda Morawskiego pogorszył się tak bardzo, że musiał podjąć leczenie w warunkach szpitalnych (w Tworkach) i do domu powrócił dopiero po tym, jak jego żona została wydalona z Polski w 1966 r.

Zdaniem recenzenta opisanie historii Stelli i Witolda Morawskich, choćby w skróconej wersji, byłoby dobrym przykładem na to, jak funkcjonariusze doprowadzili do dezintegracji rodziny zasłużonego „zośkowca”, a następnie zmusili jego żonę do pracy szpiegowskiej, co w ogromnym stopniu zaciążyło na życiu obojga.

W rozdziale piątym recenzent nie znalazł żadnych niedociągnięć, które warte byłyby wspomnienia. Można by jedynie zastanawiać się, czy kwestie w nim zawarte nie powinny się znaleźć w rozdziale trzecim, aczkolwiek objętość tego i tak już najobszerniejszego fragmentu monografii uległaby wówczas dalszemu zwiększeniu, zaburzając jej proporcje.

Podsumowując, należałoby stwierdzić, że recenzowana publikacja jest bardzo cennym kompendium wiedzy na temat represji, jakim komunistyczny aparat bezpieczeństwa poddał weteranów batalionu „Zośka”. Zasygnalizowane powyżej niedociągnięcia nie mogą przekreślić ogromnego wkładu pracy Agnieszki Pietrzak w przygotowanie publikacji, która powinna stać się punktem odniesienia dla wszystkich osób pragnących zgłębiać omawianą w niej tematykę. Zebrane przez Autorkę relacje (wykorzystywane głównie w przypisach) są bardzo cenne i być może warto byłoby pomyśleć o ich opracowaniu i wydaniu w ramach osobnej publikacji źródłowej. Największym problemem, jaki dostrzegł recenzent, było to, że Agnieszka Pietrzak nie zaprezentowała w omawianej książce całej swej wiedzy, jaką niewątpliwie posiada odnośnie do opisanych przez siebie kwestii. Tyczy się to przede wszystkim kwestii agenturalnych. Z jednej strony jest to zrozumiałe, gdyż szczegółowe analizy dziejów niektórych weteranów batalionu „Zośka” stanowią materiał przynajmniej na osobne artykuły naukowe, gdyby więc zebrać te wszystkie informacje w jednym tomie, musiałaby powstać publikacja znacznie obszerniejsza niż recenzowana książka. Z drugiej jednak – ograniczanie się do najważniejszych informacji może wywoływać uczucie niedosytu. O wielu osobach i wydarzeniach chciałoby się dowiedzieć więcej. Rozbudowane przypisy źródłowe umożliwiają wprawdzie samodzielne poszerzanie wiedzy, lecz nie każdemu starczy na to czasu i umiejętności. Książka Agnieszki Pietrzak uświadamia ponadto, że bardzo wielu kwestii nie udało się wyjaśnić. Wydaje się wszakże, że można mieć w tej materii pewien optymizm, gdyż AIPN niewątpliwie skrywa jeszcze wiele interesujących dokumentów (np. według recenzenta ustalenie personaliów pozostałych donosicieli wydaje się kwestią czasu). Badań nad „zośkowcami”, pomimo upływu kolejnych lat, nie należy zatem uważać za zakończone, aczkolwiek publikacje Agnieszki Pietrzak niewątpliwie będą w nich kamieniami milowymi i za to należy się jej wielkie uznanie.

Grzegorz Kowal, *Ośrodek Odosobnienia w Grodkowie (1981–1982)*, Wrocław 2013

Z datą 2013, a faktycznie nieco później, nakładem Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu we Wrocławiu ukazała się monografia *Ośrodek Odosobnienia w Grodkowie (1981–1982)* autorstwa Grzegorza Kowala¹. Publikacja ta jest rozszerzoną wersją pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Krzysztofa Kawalca i obronionej na Uniwersytecie Wrocławskim w lipcu 2011 r.

Trzon książki stanowi opracowanie podzielone na trzy części. W bardzo krótkiej (liczącej zaledwie osiem stron, bez strony tytułowej) części pierwszej, mającej charakter wprowadzający, Autor zajął się ogólnie instytucją internowania w stanie wojennym, ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska i województwa opolskiego. Niestety, tytuł tej części – *Internowanie działaczy opozycji w kontekście wprowadzenia w Polsce stanu wojennego* – jest nieco mylący i nieadekwatny do treści. Wśród internowanych przeważali związkowcy z „Solidarności”, niebędący działaczami opozycji (tj. osobami prowadzącymi opozycyjną działalność polityczną) we właściwym tego słowa znaczeniu i nieuwzględniający się za takowych (przynajmniej w tamtym czasie). Za działaczy opozycyjnych w ścisłym tego słowa znaczeniu trudno uznać również osoby zatrzymane w trakcie manifestacji ulicznych, a niezaangażowane wcześniej w inne formy oporu wobec władz komunistycznych. Tymczasem osób takich było całkiem sporo wśród internowanych z Dolnego Śląska. W tej sytuacji bardziej adekwatny byłby tytuł: *Instytucja internowania w okresie stanu wojennego w Polsce*.

Część druga nosi tytuł *Powstanie i działalność Ośrodka Odosobnienia w Grodkowie*. W pierwszym rozdziale tej części Autor zawarł informacje na temat lokalizacji i zaplecza logistycznego ośrodka dla internowanych, jaki został urządzony w murach Zakładu Karnego w Grodkowie. Kolejny, bardzo krótki (niespełna dwustronicowy), rozdział, zatytułowany *Pierwszy transport*, poświęcono niemal w całości początkowej fazie działalności ośrodka na przełomie grudnia 1981 i stycznia 1982 r., gdy trafiła tam pierwsza partia internowanych z Dolnego Śląska. Dalszą działalność ośrodka, funkcjonującego do połowy grudnia 1982 r., skwitowano symbolicznie zaledwie dwoma krótkimi akapitami. Znacznie obszerniejszy i bogatszy informacyjnie jest rozdział

¹ G. Kowal, *Ośrodek Odosobnienia w Grodkowie (1981–1982)*, Wrocław 2013, s. 194. Przedmowa do monografii zaczyna się słowami: „13 grudnia 2013 r. minęły 32 lata od wprowadzenia w Polsce stanu wojennego” (*ibidem*, s. 7). Jak z tego wynika, publikacja nie była jeszcze gotowa do druku przed końcem 2013 r.

trzeci, poświęcony warunkom socjalno-bytowym w ośrodku. Tematem czwartego rozdziału tej części jest praca operacyjna SB wśród internowanych.

Najobszerniejszą i najlepiej opracowaną partię pracy stanowi część trzecia, dotycząca życia codziennego internowanych. Pierwszy rozdział tej części, zatytułowany *Charakterystyka internowanych, nastroje i wzajemne relacje*, zawiera w szczególności informacje o charakterze statystycznym, dotyczące liczby internowanych w kolejnych miesiącach (w formie wykresu), ich pochodzenia, statusu zawodowego (w formie tabelarycznej) itp. Autor pokrótce scharakteryzował również postawy internowanych, panujące wśród nich nastroje, wzajemne stosunki w tym środowisku itp. Wspomniano również o sporach wśród internowanych, dotyczących w szczególności kontrowersyjnej sprawy przepustek (urlopów z internowania) oraz wyjazdów emigracyjnych. Rozdział drugi poświęcono relacjom pomiędzy internowanymi i Służbą Więzienną oraz więźniami (skazanymi) pełniącymi funkcje związane z bieżącą obsługą ośrodka.

Kolejny rozdział dotyczy kontaktów ze światem zewnętrznym. Chodzi tu w szczególności o widzenia i korespondencję z rodzinami oraz innymi bliskimi osobami, ale także o bieżący lub okazjonalny kontakt z różnego rodzaju instytucjami, zainteresowanymi losem internowanych. Najważniejszą rolę wśród tych instytucji odgrywał Kościół katolicki, sprawujący bieżącą opiekę duszpasterską nad internowanymi oraz udzielający im różnego rodzaju pomocy bądź patronujący tego rodzaju inicjatywom. Autor wspomina też o wizytach przedstawicieli Polskiego i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz organizacji humanitarnej Association d'Entraide Internationale (AEI) z siedzibą w Paryżu. Niestety, nazwa tej ostatniej organizacji została podana w błędnej formie jako „Association-Eutraide Internatopuale de Paris” (s. 60). Nie zabrakło również informacji o kontaktach z mieszkańcami Grodkowa. Do najciekawszych należą informacje o pochodzie pierwszomajowym, który skreślił przed więzienie, i procesji, która dotarła tam 2 lutego 1982 r. Innego rodzaju relacji dotyczą informacje o odwiedzinach lektorów Komitetu Centralnego PZPR, mających na celu propagandowe oddziaływanie na internowanych.

Kolejne dwa rozdziały dotyczą form spędzania czasu oraz twórczości internowanych. Do najciekawszych zagadnień należy poruszony w obu rozdziałach temat konspiracyjnej działalności internowanych w dziedzinie małej poligrafii. Niestety, podane przez Autora informacje na ten temat są bardzo zdawkowe. Brakuje w szczególności nazwisk osób, które zajmowały się wyrobem różnego rodzaju znaczków i stempli poczty internowanych itp. (wśród internowanych mieszkańców województwa opolskiego twórczość taką uprawiali m.in. Andrzej Morze i Wiesław Ukleja).

Opracowanie kończy rozdział poświęcony różnym formom oporu internowanych. Jest w nim mowa o takich przejawach oporu, jak odmowa stosowania się do wymogów regulaminowych, samodzielne otwieranie drzwi w celach, niszczenie zamków, wywieszanie flag i transparentów, zbiorowe śpiewy i innego rodzaju manifestacje czy głódówki protestacyjne. Autor wykorzystał tu w szczególności relacje o proteście

urządzonym przez internowanych 31 grudnia 1981 r. i dramatycznych obchodach drugiej rocznicy podpisania porozumień społecznych 31 sierpnia 1982 r.

Najobszerniejszą część publikacji (około połowy jej objętości) stanowią dodane do opracowania aneksy. Autor zamieścił tu w szczególności autoryzowane relacje kilku internowanych, a także Bronisława Urbańskiego, byłego oficera Służby Więziennej, który zapoczątkował prace nad historią Ośrodka Odosobnienia w Grodkowie². Kolejny aneks to imienny wykaz osób internowanych w ośrodku grodkowskim bądź formalnie zaliczanych do tej kategorii, błędnie traktowany przez Autora jako wykaz osób faktycznie przebywających w miejscowym ośrodku (będzie o tym mowa obszerniej poniżej). Dalej następuje wybór fotografii oraz barwnych reprodukcji różnego rodzaju wytworów poligraficznej działalności internowanych (znaczków, stempli i całostek poczty internowanych itp.) oraz innych materiałów z okresu stanu wojennego. Wybór ten stanowi bez wątpienia najciekawszą i najbardziej atrakcyjną dla czytelników część publikacji.

Autor sięgnął do źródeł różnej proveniencji. W największym stopniu zostały przez niego wykorzystane, w tekście głównym i aneksach, wspomnienia i relacje byłych internowanych. Ze źródeł archiwalnych wykorzystano w szczególności materiały z zasobów Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie i Wrocławiu, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Archiwum Opozycji Ośrodka „Karta” w Warszawie oraz Archiwum Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu. Pomocne były również materiały ze zbiorów prywatnych różnych osób.

Niestety, trudno uznać, by Autor w dostatecznym stopniu wykorzystał tę bazę źródłową, skądinąd dość szeroką i zapewniającą niemałe możliwości badawcze. Być może zadecydowała o tym szczupłość czasu przeznaczanego na pisanie pracy magisterskiej, aczkolwiek na pewno istniała możliwość wprowadzenia istotnych uzupełnień na etapie przygotowania pracy do druku.

Szczególnie rażącym przejawem niewykorzystania istniejących możliwości badawczych jest ubóstwo informacji podanych przez Autora na temat działalności ośrodka w okresie od stycznia do grudnia 1982 r. Informacje te sprowadzają się w praktyce do zwięzłego wyliczenia kilku większych transportów osób internowanych do Grodkowa oraz z tego ośrodka do Kamiennej Góry i Uherzec (s. 30), krótkiej wzmianki o sytuacji konfliktowej na początku sierpnia 1982 r. (s. 68–69) z dopełniającymi fragmentami relacji jednego z byłych internowanych w aneksie (s. 86–88, bez informacji wskazujących na chronologię wydarzeń), zawartej w przypisie wzmianki o pogróżkach wobec internowanych przewożonych z Grodkowa do Uherzec (s. 30, przyp. 24) oraz przytoczenia relacji o dramatycznych wydarzeniach z 31 sierpnia 1982 r. (s. 69).

Niemal pominięty został w szczególności jeden z najciekawszych i najbardziej dramatycznych rozdziałów historii ośrodka grodkowskiego, zapisany na przełomie

² B. Urbański, *Wigilia internowanych*, [Grodków 2000], mps; *idem*, *Dwadzieścia lat minęło*, [Grodków 2001], mps; *Zakład Karny w Grodkowie. Ośrodek Odosobnienia w okresie stanu wojennego 24.12.1981 – 14.12.1982*, oprac. B. Urbański, R. Lejczak, Grodków 2007.

lipca i sierpnia 1982 r. Miejskowy zakład karny stał się wówczas zbiorczym ośrodkiem odosobnienia dla całej południowo-zachodniej części kraju, o czym Autor monografii w ogóle nie wspomina. Zwieziono tam wówczas internowanych ze zlikwidowanych ośrodków w Nysie i Głogowie (odpowiednio 28 i 36 osób), a następnie także 27 internowanych ze zlikwidowanego ośrodka w Zabrze-Zaborzu w ówczesnym województwie katowickim. W wyniku tego w pierwszych dniach sierpnia 1982 r. doszło do ewidentnego przepełnienia ośrodka i sytuacja w nim zaczęła wymykać się spod kontroli. Internowani zdemontowali zamki w drzwiach, a następnie także kratę oddzielającą oddziały mieszkalne położone na parterze i na piętrze. Później udało się im sforsować dwie kraty przejściowe na dolnym oddziale mieszkalnym i kratę wyjściową z bloku mieszkalnego oraz dotrzeć przed bramę wjazdową więzienia. Na teren więzienia, obstawionego dookoła przez milicję, wkroczyły wówczas oddziały interwencyjne Służby Więziennej (błędnie utożsamiane przez internowanych z ZOMO), łącznie około 120 funkcjonariuszy, wyposażonych w pałki i hełmy. Niewiele brakowało, a mogło dojść do groźnej w skutkach próby sił. Na szczęście – ku wielkiej dezaprobach SB – wśród funkcjonariuszy SW „nie znalazł się nikt, aby podjąć decyzję o użyciu siły fizycznej w celu zaprowadzenia porządku”³.

Przysłana w sierpniu do Grodkowa komisja z Centralnego Zarządu Zakładów Karnych uznała, że miejscowy ośrodek odosobnienia „jest przeludniony [...] nie nadaje się dla internowanych [...] nie spełnia swojej roli i powinien być przeniesiony”. Postulowano również rozdzielenie internowanych z różnych regionów. W ślad za tym 16 sierpnia 1982 r. 51 internowanych z ośrodka grodkowskiego zostało wysłanych do Ośrodka Odosobnienia w Uhercach w ówczesnym województwie rzeszowskim. W grupie tej znajdowali się w szczególności wszyscy przebywający dotychczas w Grodkowie internowani z województwa katowickiego oraz liczni internowani z innych województw (m.in. czterej mieszkańcy województwa opolskiego)⁴.

Wydarzenia te, niewątpliwie bardzo ważne w historii ośrodka grodkowskiego, znalazły, niestety, tylko śladowe odzwierciedlenie w recenzowanej monografii, głównie w przytoczonych relacjach byłych internowanych, bez szerszego omówienia przez Autora pracy. Jest to tym dziwniejsze, że zostały one dość szczegółowo opisane w wytworzonej przez opolską SB dokumentacji dotyczącej internowanych. Dokumentacja ta, dostępna w zasobach wrocławskiego oddziału IPN pod sygnaturą 012/3196, była znana Autorowi monografii, jak o tym świadczy treść przypisów, ale z niezrozumiałych powodów nie została przez niego w należyty sposób wykorzystana.

Okres przepełnienia ośrodka grodkowskiego na przełomie lipca i sierpnia 1982 r. został „przeoczony” przez Autora monografii również na wykresie zamieszczonym na stronie 50, a mającym przedstawiać liczbę internowanych w poszczególnych

³ Zob. Z. Bereszyński, *NSZZ „Solidarność” i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim 1980–1990*, Opole 2014, t. 2, s. 71.

⁴ *Ibidem*, s. 72.

miesiącach. Wykres ten został sporządzony na podstawie danych liczbowych z 24 dnia każdego miesiąca. Założenie to nie pozwoliło na właściwe uwzględnienie sytuacji wytworzonej w ostatnich dniach lipca i pierwszych dniach sierpnia 1982 r., a zlikwidowanej 16 sierpnia wraz z wywózką dużej liczby internowanych do ośrodka w Uhercach. Z wykresu w jego obecnej postaci wynika, że w sierpniu i wrześniu 1982 r. liczba internowanych nie przekraczała jednorazowo 80, podczas gdy na początku sierpnia doszła do 98⁵.

Niedostatecznym wykorzystaniem dostępnych źródeł, a w szczególności informacji zawartych w aktach osobowych internowanych, można wytłumaczyć również zasygnalizowane już powyżej błędy w imiennym wykazie osób internowanych w ośrodku grodkowskim. Tak np. zgodnie z tym wykazem Bogusław Bardon z Opola przybył do tego ośrodka 30 lipca, a opuścił go 7 sierpnia 1982 r. W rzeczywistości nie spędził on tam ani dnia, ponieważ już 24 lipca został urlopowany z Ośrodka Odosobnienia w Nysie! Do Grodkowa trafiły jedynie jego akta (w związku ze wspomnianą likwidacją ośrodka w Nysie). On sam przybył tam 7 sierpnia tylko dla dopełnienia formalności związanych z ostatecznym zwolnieniem z internowania. Ireneusz Staniszewski z Kędzierzyna-Koźła według podanego w monografii wykazu przebywał w ośrodku grodkowskim od 30 lipca do 1 września 1982 r. Faktycznie był on urlopowany od 13 lipca do 30 sierpnia tego roku, a do Grodkowa przybył na krótko przed zwolnieniem z internowania, które nastąpiło 1 września. Jakub Forystek z Głubczyc został urlopowany z ośrodka grodkowskiego 3 września 1982 r., po uprzednim pobycie w szpitalu. Do Grodkowa już nie wrócił, ponieważ przed upływem okresu urlopowania trafił ponownie do szpitala. W związku z tym nie odpowiada prawdzie informacja o opuszczeniu przez niego Grodkowa z dniem 14 października.

Zawarty w monografii wykaz mógłby być prawidłowo zatytułowany jako wykaz osób internowanych w ewidencji Ośrodka Odosobnienia w Grodkowie, z zaznaczeniem, że nie może być utożsamiany z wykazem osób faktycznie przebywających w danym czasie w tym ośrodku. W obecnej formie, utożsamiającej okres figurowania w ewidencji z czasem faktycznego pobytu w ośrodku, może być w poszczególnych przypadkach bardzo mylący. Należy korzystać z niego z wielką ostrożnością i świadomością, że każdorazowo konieczna jest szczegółowa weryfikacja danych.

Autorowi monografii można wytknąć również wiele innych błędów i uchybień warsztatowych. Tak np. na stronie 43 pomieszał informacje dotyczące dwóch różnych osób – Marka Hendowskiego i Marka Hoffmana z Opola. Pisząc o Hendowskim, podaje, że decyzja o uchyleniu internowania wobec niego zapadła 25 maja 1982 r. W rzeczywistości, jak wynika z treści przypisu, informacja ta odnosi się do Hoffmana. Hendowski wyszedł faktycznie na wolność dopiero 14 października, co zresztą odnotowano w wykazie zamieszczonym w dalszej części publikacji (s. 128).

⁵ *Ibidem.*

Dodać należy, że uchylenie decyzji o internowaniu wobec Hoffmana nie było równoznaczne z wypuszczeniem go na wolność. Wręcz przeciwnie – jego sytuacja zmieniła się na gorsze, ponieważ internowanie zamieniono mu na tymczasowe aresztowanie, o czym w monografii nie wspomniano⁶. Podobnie było w przypadku Józefa Trytki z Nisy. Według recenzowanej monografii został on „zwolniony już 2 tygodnie po przesłuchaniu” (s. 43). W rzeczywistości także wobec niego zostało wówczas zastosowane tymczasowe aresztowanie⁷. Błąd Autora monografii polega na automatycznym utożsamianiu uchylenia decyzji o internowaniu z wyjściem na wolność bez upewnienia się, jak wyglądały dalsze losy danej osoby.

Przypadki takie należałoby zasygnalizować już we wstępnej części monografii, dotyczącej instytucji internowania jako takiej. Dość często bowiem internowaniu podlegały osoby, które SB podejrzewała, że uczestniczą w zakazanej działalności związkowej czy opozycyjnej, ale nie dysponowała dostatecznymi materiałami dowodowymi dla zastosowania wobec nich tymczasowego aresztowania (tak było m.in. w przypadku Andrzeja Lubiszewskiego, przytoczonym w monografii na stronach 42–43⁸). Gdy po jakimś czasie materiały takie udawało się zgromadzić, internowanie bywało zamieniane na tymczasowe aresztowanie.

Do błędów warsztatowych należy zaliczyć także brak należytej precyzji terminologicznej. Tak np. pisząc o pracy operacyjnej SB wśród internowanych, Autor z osobliwą konsekwencją utożsamia rozmowy operacyjne (np. rozmowy związane z przedkładaniem do podpisu tzw. deklaracji lojalności) z przesłuchaniami (s. 21, 41–44, 107). Tymczasem ten ostatni termin, właściwie rozumiany, odnosi się do procedur śledczych, które w tym przypadku nie miały zastosowania. Oczywistym nieporozumieniem jest także synonimiczne traktowanie w niektórych miejscach pracy internowania, oznaczającego w naszym przypadku izolowanie danej osoby w trybie administracyjnym, oraz aresztowania, oznaczającego izolowanie z zastosowaniem procedur prawa karnego (s. 86). Rażącem błędem jest też utożsamianie oddziałów interwencyjnych Służby Więziennej z podobnie wyposażonymi i umundurowanymi formacjami ZOMO (s. 68–69, 87–88). Tego rodzaju nieporozumienia terminologiczne mogą być usprawiedliwione we wspomnieniach i relacjach byłych internowanych, ale nie powinny zdarzać się w publikacjach naukowych.

Na stronie 21 należałoby skorygować informację o tymczasowym Ośrodku Odosobnienia w Opolu, funkcjonującym w pierwszych tygodniach stanu wojennego. Ośrodek ten mieścił się w miejscowym Areszcie Śledczym, a nie w Zakładzie Karnym, jak podaje Autor monografii w ślad za wspomnieniami jednego z internowanych.

Istotnej korekty o charakterze uzupełniającym wymaga też naszkicowany przez Autora monografii plan sytuacyjny ośrodka grodkowskiego na stronie 44. Według tego

⁶ *Ibidem*, s. 178–179.

⁷ *Ibidem*, s. 205.

⁸ *Ibidem*, s. 178–179.

planu wokół budynku mieszkalnego ciągnął się obszar ograniczony jedynie zewnętrznym murem Zakładu Karnego oraz murami budynku administracyjnego, a sięgający aż po bramę wjazdową. W rzeczywistości obszar ten był podzielony na dwa odrębne tereny – rozległy spacerniak oraz niewielki dziedziniec, sąsiadujący z bramą wjazdową. Granicę tych dwóch obszarów stanowił mur z drugą bramą pośrodku. Internowani nie mieli możliwości przechodzenia ze spacerniaka na dziedziniec sąsiadujący z bramą wjazdową. Z jednej strony dziedzińca znajdował się budynek mieszkalny, a z drugiej – budynek administracyjny. Nad północno-wschodnim narożnikiem budynku administracyjnego, ponad murem oddzielającym spacerniak od dziedzińca, było nadbudowane jedno z dwóch stanowisk wartowniczych (oprócz wieżyczki usytuowanej w północno-wschodnim narożniku Zakładu Karnego)⁹. Układ ten zachował się zresztą do dziś.

W przypisie 120 na stronie 43 błędnie podano nazwisko funkcjonariusza, który 8 marca 1982 r. podpisał notatkę dotyczącą internowanego Marka Hendowskiego. Funkcjonariuszem tym był Jerzy Zarębski, ówczesny naczelnik Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu, a nie J. Zerbęski, jak podano w monografii (przypuszczalnie w wyniku automatycznej ingerencji programu komputerowego). W wykazie skrótów na stronie 182 zabrakło skrótu AO, stosowanego w innych miejscach na oznaczenie Archiwum Opozycji Ośrodka „Karta” (s. 39, przyp. 94).

Reasumując, można stwierdzić, że recenzowana publikacja stanowi godny uwagi przyczynek do historii Ośrodka Odosobnienia w Grodkowie. Nie może być jednak uważana za pełnowartościową monografię tego ośrodka, prezentującą w kompleksowy sposób całość problematyki związanej z jego działalnością. W niektórych przypadkach zawarte w niej informacje należy traktować z dużą dozą ostrożności z uwagi na obciążające ją błędy, a także nieporozumienia terminologiczne.

Miejmy nadzieję, że przedstawione tu uwagi przyczynią się do powstania pełnowartościowej monografii ośrodka grodkowskiego w całym tego słowa znaczeniu. Być może przydadzą się również autorom innych opracowań o podobnej tematyce poprzez zasygnalizowanie problemów, na jakie mogą natrafić w swojej pracy badawczej, oraz błędów, jakich w szczególności należy wystrzegać się w tej dziedzinie.

⁹ Tak się składa, że stanowisko to widziałem codziennie z okna celi, w której mieszkałem od końca lipca do połowy października 1982 r.

Zbigniew Palski, *Informacja Wojska Polskiego 1943–1957*, Warszawa 2016

Przemiany ustrojowe w Polsce po 1990 r. umożliwiły historykom sukcesywny dostęp do akt wytworzonych przez komunistyczny aparat represji z okresu tzw. Polski Ludowej. Skutkiem tego było ukazanie się publikacji naukowych przedstawiających w innym niż dotychczas świetle działalność komunistycznych organów bezpieczeństwa publicznego z lat 1944–1989.

Monografia autorstwa dr. Zbigniewa Palskiego wpisuje się w ten nurt, będąc jednocześnie wynikiem jego długoletnich badań nad komunistyczną formacją, która w założeniu jej twórców miała być kontrwywiadem, ale faktycznie należy przypisać jej rolę policyjno-represyjną. Warto zaznaczyć, że badania naukowe, jakie prowadził Palski już w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, miały w tym zakresie charakter prekursorski i do dziś stanowią wartościowy materiał badawczy, na który wielokrotnie powoływali się zajmujący się dziejami komunistycznego kontrwywiadu wojskowego autorzy, w tym piszący te słowa. Badania na tej płaszczyźnie są o tyle trudne, iż – jak zaznacza w swoim tekście Palski – około 85 proc. materiałów źródłowych na przełomie lat 1989 i 1990 zostało zniszczonych przez byłego oficera i ostatniego szefa wojskowej bezpieki gen. Edmunda Bułę.

Palski w swojej najnowszej monografii przyjmuje hipotezę, którą bez większego problemu udowadnia na łamach książki: informacja Wojska Polskiego w latach 1943–1957 nie była kontrwywiadem w ścisłym znaczeniu tego pojęcia. Autor radykalizuje swoje wcześniejsze ustalenia, określając ją mianem organizacji terrorystyczno-policyjnej. Pierwszy człon tego określenia nie jest może zbyt fortunny, ale analizując działalność tej służby, szczególnie na tle czynności śledczych, trudno zanegować wszechobecny terror psychiczny i fizyczny, jaki był aksjomatem jej działań śledczych i operacyjnych.

Autor książki stawia pytania, jaka była struktura i zadania organów informacji WP, jacy ludzie byli realizatorami represji, jakimi sposobami je realizowano, jakie były zakres i formy represji w Wojsku Polskim, kto w tej służbie był szczególnie odpowiedzialny za bezprawne działania, i zaznacza, że tym pytaniom podporządkowany jest cały układ monografii opracowanej w ujęciu problemowo-chronologicznym.

Rozdział pierwszy poświęcony jest strukturze organizacyjnej centralnych i terenowych organów informacji WP, ze szczególnym scharakteryzowaniem powstania, przekształceń i zadań „centrali”, tj. Głównego Zarządu Informacji WP. Drugi rozdział prezentuje kadry tej służby. Rozdział trzeci zawiera analizy pracy operacyjnej organów informacji WP, czwarty natomiast charakteryzuje represyjny charakter jej

działania oraz osoby ponoszące za to odpowiedzialność. Praca została wzbogacona o aneksy zawierające obsadę personalną i załączniki prezentujące podstawowe akty normujące jej działalność.

W rozdziale pierwszym Palski szczegółowo przedstawił genezę powstania informacji wojskowej, wskazując na uwarunkowania, jakie towarzyszyły temu procesowi na ziemiach ZSRR – szczególnie dobór jej kadr wywodzących się z Armii Czerwonej, co miało dominujący wpływ na działalność tej służby. W rozdziale tym ukazany został proces rozbudowy i modyfikacji GZI WP oraz jego agend terenowych, tzw. okręgowych zarządów informacji oraz innych szczebli przypisanych do poszczególnych jednostek taktycznych czy rodzajów wojsk. System ten w praktyce tworzył – jak zauważa Palski – trójstopniową organizację z GZI WP na szczycie, przy okręgach wojskowych oraz na samym dole przy jednostkach wojskowych. System ten miał koordynować tzw. pracę obiektową, którą Palski ocenia jako bierną, nastawioną na penetrację wszelkich przejawów życia w wojsku. Ta część monografii opisuje uplasowanie tej służby w strukturach WP, eksperymenty łączenia cywilnych i wojskowych organów wynikające z bieżącego zapotrzebowania władzy komunistycznej w kraju. Szczegółowo zostały opisane zadania i uprawnienia organów informacji WP na wszystkich szczeblach.

Rozdział drugi dotyczy liczebności i kadry oficerskiej organów informacji WP. Na uwagę zasługują precyzyjnie wyliczenia stanów kadrowych tej służby i zmiany w tym zakresie, jakie towarzyszyły jej działalności w latach 1943–1957. Z badań Polskiego wynika, że największy przyrost kadr informacji wojskowej nastąpił w latach 1950–1953. W tym rozdziale wyeksponowana została rola w tej formacji oficerów Armii Czerwonej wywodzących się z kontrwywiadu „Smiersz”.

Ustalenia Palskiego w tym temacie potwierdza inny badacz działalności informacji WP – Władysław Tkaczew, który twierdzi, że analizując dyrektywy, rozkazy i zarządzenia centralnych organów informacji WP z lat 1943–1948, trudno nie odnieść wrażenia, iż w służbie tej dominowała atmosfera zagrożenia i panował nastrój „oblężonej twierdzy”. W pierwszych latach istnienia tych organów było to w pewnym stopniu zrozumiałe, ponieważ zdecydowana większość oficerów, a w szczególności szefów różnych szczebli, wywodziła się z kontrwywiadu „Smiersz”. Mogli więc czuć się oni jak w obcym kraju, tak też zresztą faktycznie było¹.

Wyłaniający się z rozdziału drugiego obraz żołnierza wojskowej bezpieki narysowany przez Palskiego jest ponury, tak jak cała informacja WP. Według niego przeciętny oficer informacji był człowiekiem stosunkowo młodym, liczącym około dwadzieścia pięć lat, o niskim wykształceniu ogólnym, pochodzeniu chłopskim lub robotniczym, z nędznym przygotowaniem zawodowym wyniesionym z około roczne-

¹ W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów informacji Wojska Polskiego 1943–1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994, s. 81.

go kursu w Oficerskiej Szkole Informacji WP, gdzie wpajano mu przede wszystkim przekonanie o nieomyślności i wszechwładzy tej służby.

Wcześniejsze badania Palskiego w tym zakresie doprowadziły go do hipotezy, iż oficerowie informacji WP byli poddawani bezwzględnej indoktrynacji politycznej. Cechowała ich nienawiść do „wroga klasowego” – własne zdanie na temat ewentualnej winy aresztowanego zastępował aksjomat nieomyślności tej służby, dlatego każdy, kto został aresztowany, musiał być winny, gdyż inaczej nie zostałby aresztowany². W rozdziale tym na uwagę zasługuje też opisany przez Palskiego Wydział Specjalny GZI WP, zajmujący się wewnętrznym rozpracowaniem kadr informacji, który wobec jej oficerów stosował metody terroru psychicznego i fizycznego podobne do tych, jakimi ta służba posługiwała się w odniesieniu do przeciwników ochranianej przez nią władzy.

Rozdział trzeci poświęcony został pracy operacyjnej organów informacji WP. Autor charakteryzuje metody i formy czynności operacyjno-rozpoznawczych, rodzaje prowadzonej dokumentacji, jej „jakość” i zadania agentury. To ostatnie jest szczególnie interesujące, gdyż ukazuje stopień i skutki infiltracji Wojska Polskiego przez tajne źródła. Należy zgodzić się z Palskim, że efekty pracy operacyjnej z punktu widzenia kontrwywiadowczego były mizerne, ale generowały wszechobecny strach towarzyszący działaniu organów informacji. Autor przedstawia też zarządzenia i dyrektywy szefa GZI WP w zakresie pracy operacyjnej czy tzw. bazy operacyjnej (osoby do zainteresowania operacyjnego).

Poziom pracy operacyjnej informacji wojskowej był bardzo niski, co potwierdzali nawet oficerowie zajmujący w niej kierownicze stanowiska. Autor zaznacza, że efekty pracy operacyjnej można by uznać za groteskowe, gdyby nie fakt, iż działalność tej służby dla wielu osób kończyła się tragicznie.

Informacja WP zmuszona była udowadniać zasadność swojego bytu. Jeżeli nie była w stanie zidentyfikować prawdziwego wroga, tworzono *ad hoc* przeciwników wymagowanych. Z dokumentacji pozostawionej przez organa informacji można by domniemywać, że ówczesna Polska była nasycona szpiegami w nieprawdopodobnym wymiarze. Ten satyryczny obraz miał jednak drugie oblicze, gdyż za takimi spostrzeżeniami kryła się tragedia setek osób zatrzymanych, torturowanych i zamordowanych w kazamatach opisywanej służby.

W rozdziale czwartym Palski analizuje rolę informacji wojskowej w systemie represji wobec Wojska Polskiego. Rozdział zaczyna się od przedstawienia przepisów prawnych wytworzonych w powojennej Polsce w celu legitymowania uzurpatorskiej władzy i oddziaływania m.in. na Wojsko Polskie. Zadania te realizowały organa informacji WP. Przedstawione zostały też zasady i zakres współpracy oraz płaszczyzny rywalizacji wojskowej bezpieczeństwa z cywilnym aparatem represji. Z tekstu wyłania się

² A. Marcinkowski, Z. Palski, *Ofiary stalinowskich represji w Wojsku Polskim*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2, s. 173.

jednak obraz dominacji struktur cywilnych MBP nad informacją WP. Pomimo wspólnej walki z wrogiem „demokracji ludowej” cywilne i wojskowe służby bezpieczeństwa walczyły o strefy wpływów i uznanie ówczesnych decydentów politycznych. Dla zorientowanych jest tu jeden ciekawy element – pierwsza próba scalenia wojskowych i cywilnych służb w ramach KdsBP, co oznaczało częściowe wyłączenie struktur informacji WP z podległości MON.

Kolejnym wątkiem w tym rozdziale jest współpraca i oddziaływanie informacji WP na organa prokuratury i sądownictwa wojskowego. Temat istotny, gdyż z tekstu Palskiego wynika całkowity prymat informacji nad wojskowym wymiarem sprawiedliwości. W dużej części rozdział ten poświęcony został opisowi pracy śledczej organów informacji WP, ofiar śledztw prowadzonych przez tę służbę i osób, które ponoszą odpowiedzialność za wynaturzenia i bezprawie. Niepotrzebnie w tym miejscu Palski porównuje informację WP do inkwizycji. Ocena działalności instytucji śledczo-sądowniczej Kościoła katolickiego i średniowieczne uwarunkowania jej funkcjonowania to zadania raczej dla mediewistów. Jest to akapit niefortunny i należy postrzegać go jako nieporozumienie. Trzeba zgodzić się natomiast z tezą, że w działalności informacji WP widoczny był prymat pracy śledczej nad operacyjną – znawcy działań prawdziwego kontrwywiadu zaakceptują tezę, iż kończenie pewnych etapów pracy operacyjnej czynnościami śledczymi jest porażką.

W pracy informacji WP sukcesem i jednocześnie dowodem było przyznanie się oskarżonego do winy. Dlaczego podsądni przyznawali się do winy? Palski przedstawia to dokładnie, ilustrując wywody przykładami konkretnych śledztw prowadzonych przez organa informacji. Czytelnik może dowiedzieć się też, w jaki sposób władza ludowa rozliczyła osoby odpowiedzialne za bestialstwo w informacji WP w okresie „odwilży”. Procesy jej prominentów były tak naprawdę fikcją, a w późniejszych latach władze komunistyczne ponownie przywracały ich do „łask”, chociażby poprzez awanse na wyższe stopnie wojskowe.

Opracowanie recenzowanej monografii poprzedziła rzetelna kwerenda prowadzona przez Autora od 1989 r. w zasobach archiwalnych Szefostwa WSW w Warszawie, Centralnym Ośrodku Szkolenia WSW w Mińsku Mazowieckim, a następnie w IPN. Biorąc pod uwagę bezpowrotną utratę wielu istotnych dokumentów źródłowych wytworzonych przez organa informacji WP, co czym wspomniano powyżej, dobór materiałów źródłowych i opracowań należy usnać za poprawny. Język tekstu i warsztat naukowy Autora nie budzi zastrzeżeń. Praca napisana jest w sposób przejrzysty dla czytelnika, który na podstawie jej lektury posiędzie niezbędną wiedzę o działalności informacji WP.

Analiza treści zawartych w monografii Palskiego w pełni umożliwia udzielenie odpowiedzi na pytania zadane we wstępie do książki. Badania, jakie przeprowadził nad działalnością informacji WP, uzasadniają zanegowanie jej kontrwywiadowczego charakteru i wskazanie na represyjną rolę, jaką odegrała w dziejach Wojska Polskiego w latach 1943–1957.

Wątpliwe wydaje się, aby na podstawie analizy materiałów pozostałych po GZI WP można było w sposób jednoznaczny sformułować tezę, iż była to „służba specjalna” we właściwym rozumieniu tej definicji. Raczej ma niewątpliwie inny badacz jej działalności – Piotr Semków, który twierdzi, że w materiałach pozostałych po informacji WP nie można natrafić na żadne ślady, które wskazywałyby na podejmowanie przez nią działań przeciwko agenturze obcych wywiadów, czyli agenturze faktycznej, a nie rzekomej. Oznaczałoby to, że organa kontrwywiadu wojskowego nie prowadziły operacji przeciwko wywiadam państw obcych, koncentrując się na walce wewnętrznej³.

Po latach o organach informacji WP Jakub Berman powiedział, że „tam nagromadziła się masa rozmaitych bzdur większych niż w bezpieczeństwie”, co potwierdzają również opinie współpracujących z nim wtedy wysokich funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego⁴. Ta dosadna ocena działalności informacji WP nie zamyka jednak drogi do dalszych badań nad jej działalnością, np. nad relacjami informacji z pionem polityczno-wychowawczym WP, co w pracy Palskiego zostało potraktowane nieco powierzchownie. Wartościowe materiały umożliwiające ocenę działalności informacji WP wytworzone zostały przez Biuro Studiów GZI WP i warto je uwzględnić w kwerendzie. Tego elementu w monografii Palskiego również zabrakło. Nie umniejsza to jednak walorów naukowych opracowania, lecz skłania do dalszych dociekliwych badań w ramach istniejących możliwości źródłowych.

³ P. Semków, *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1957*, Warszawa 2006, s. 84.

⁴ Z. Kozik, *Stalinowski system represji w Polsce 1948–1955*, Piotrków Trybunalski 2000, s. 136.

Wykaz skrótów

- AAN – Archiwum Akt Nowych [w Warszawie]
AEI – fr. Association d'Entraide Internationale
(Międzynarodowe Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy [w Paryżu])
AGŚINSJ – Archiwum Główne Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego [w Krakowie]
AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [w Warszawie]
AIPN Bi – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku
AIPN By – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy
AIPN Gd – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku
AIPN Ka – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach
AIPN Kr – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie
AIPN Ld – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi
AIPN Po – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu
AIPN Rz – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie
AIPN Sz – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie
AIPN Wr – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu
AJD – Akademia im. Jana Długosza [w Częstochowie]
AK – Armia Krajowa
AKKEA – Archiwum Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego [w Warszawie]
AL – Armia Ludowa
ALT – lit. Americos Lietuviu Taryba (Rada Litwinów w Ameryce)
AMSZ – Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [w Warszawie]
ANS – Akademia Nauk Społecznych [przy KC PZPR w Warszawie]
AO – Archiwum Opozycji [Ośrodka „Karta” w Warszawie]
AP – Archiwum Państwowe
APB – Archiwum Państwowe w Bydgoszczy
APBi – Archiwum Państwowe w Białymstoku
APG – Archiwum Państwowe w Gdańsku
APGoG – Archiwum Państwowe w Gdańsku – Oddział w Gdyni
APL – Archiwum Państwowe w Lublinie
APO – Archiwum Państwowe w Opolu
APRz – Archiwum Państwowe w Rzeszowie
APWr – Archiwum Państwowe we Wrocławiu
ARwPL – „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”
ASG – Akademia Sztabu Generalnego [im. gen. broni Karola Świerczewskiego]
ASW – Akademia Spraw Wewnętrznych [Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie]
AWO – Agenturalny Wywiad Operacyjny [Wojska Polskiego]
BAH – Brygada Artylerii Haubic
BALF – lit. Bendrasis Amerikos Lietuvių Fondas (Fundusz Pomocy Wspólnoty Litewskiej w Ameryce)
BP – bezpieczeństwo publiczne
BP KC PZPR – Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
BUiAD – Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów [Instytutu Pamięci Narodowej]
CDAGO – ukr. Centralnyj Derżawnyj Archiw Hromadśkich Objednań [Ukrainy] (Centralne Państwowe Archiwum Stowarzyszeń Obywatelskich [Ukrainy])
CDAWO – ukr. Derżawnyj Archiw Wyższych Orhaniv Włady ta Uprawlinnia Ukrainy (Centralne Archiwum Wyższych Organów Władzy Państwowej Ukrainy)

ChAT	– Chrześcijańska Akademia Teologiczna [w Warszawie]
CM	– łac. Congregatio Presbiterorum Saeculorum Missionis (Zgromadzenie Misjonarzy, Zgromadzenie Misji, Misjonarze Wincentego à Paulo, lazaryści)
CSFN	– łac. Congregatio Sororum Sacrae Familiae de Nazareth (Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, nazaretanki)
CSzWSZ	– Centrum Szkolenia Wojskowej Służby Zagranicznej [w Warszawie]
CW MBP	– Centrum Wyszukolenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego [w Legionowie]
CW MSW	– Centrum Wyszukolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [w Legionowie]
CWKS	– Centralny Wojskowy Klub Sportowy [„Legia” Warszawa]
DALO	– ukr. Derzawnyj Archiw Lwiwśkoji Oblasti (Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego)
DP	– Dywizja Piechoty
DPanc	– Dywizja Pancerna
DZ	– Dywizja Zmechanizowana
DzU	– Dziennik Ustaw [Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej]
EMC	– elektroniczne maszyny cyfrowe
FBI	– ang. Federal Bureau of Investigation (Federalne Biuro Śledcze)
FN	– belg. Fabrique Nationale d’Armes de Guerre (Państwowa Fabryka Broni [de Herstal])
FPK	– Francuska Partia Komunistyczna (fr. Parti Communiste Français, PCF)
FSO	– Fabryka Samochodów Osobowych [na Żeraniu]
GL	– Gwardia Ludowa [Polskiej Partii Robotniczej]
GZI WP	– Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego
GZP WP	– Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego
HDASBU	– ukr. Hałuzewyj Derzawnyj Archiw Służby Bezpeky Ukrainy [u Kyjewi] (Wydzielone Państwowe Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy [w Kijowie])
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
IPNKŚZpNP	– Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
IW	– Informacja Wojskowa (Informacja Wojska Polskiego)
JSRR WP	– Jednolity System Rozpoznania Radiowego Wojska Polskiego
JW	– Jednostka Wojskowa
KBW	– Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC	– Komitet Centralny
KC KPZS	– Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego
KC PPR	– Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
KC PZPR	– Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KD	– Komitet Dzielnicowy [Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej]
KD MO	– Komenda Dzielnicowa Milicji Obywatelskiej
KD PZPR	– Komitet Dzielnicowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KDL	– kraje demokracji ludowej
KdsBP	– Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
KE	– kwestionariusz ewidencyjny
KG MO	– Komenda Główna Milicji Obywatelskiej
KGB	– ros. Komitet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego [ZSRR])
KGK	– Kościół greckokatolicki
KKR MO	– Kolejowa Komenda Rejonowa Milicji Obywatelskiej
kkWP	– kodeks karny Wojska Polskiego
KM MO	– Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej

KM PZPR	– Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KMiP MO	– Komenda Miejska i Powiatowa Milicji Obywatelskiej
KMO	– Komenda Milicji Obywatelskiej
KO	– kontakt obywatelski
KO	– kontakt operacyjny
KOI	– kartoteka ogólnoinformacyjna [MSW]
Komsomol	– ros. Kommunističeskij Sojuz Mołodioży (Komunistyczny Związek Młodzieży)
KOP	– Korpus Ochrony Pogranicza
KP	– kontakt poufny
KP	– Komenda Powiatowa [Milicji Obywatelskiej]
KP	– Komitet Powiatowy [Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej]
KP MO	– Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej
KP PZPR	– Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KPF	– Komunistyczna Partia Francji (właśc. Francuska Partia Komunistyczna – Parti Communiste Français, PCF)
KPP	– Komunistyczna Partia Polski
KPZR	– Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
KPZU	– Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy
KRN	– Krajowa Rada Narodowa
KS	– kontakt służbowy
KW	– Komenda Wojewódzka [Milicji Obywatelskiej]
KW MO	– Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KW PZPR	– Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KWK	– Kopalnia Węgla Kamiennego
KWP	– Komenda Wojewódzka Policji
KZ PZPR	– Komitet Zakładowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KZMP	– Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej
LDK	– lit. Lietuvos Diplomatu Kolegija (Kolegium Dyplomatów Litewskich)
LK	– lokal kontaktowy
LO	– Liceum Ogólnokształcące
LSRR	– Litewska Socjalistyczna Republika Radziecka
LTSK	– Litewskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
LWP	– Ludowe Wojsko Polskie
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MGB	– ros. Ministerstwo Gosudarstwiennoj Biezopasnosti (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego [ZSRR])
MK	– mieszkanie kontaktowe
MO	– Milicja Obywatelska
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
MRN	– Miejska Rada Narodowa
MS	– ang. Motor Ship (statek motorowy)
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MUBP	– Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
MUdsBP	– Miejski Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
MW	– Marynarka Wojenna
MWD	– ros. Ministerstwo Wnutriennych Dieł (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych [ZSRR])
NATO	– ang. North Atlantic Treaty Organization (Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego)
ND	– Narodowa Demokracja

NK ZSL	– Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwo Ludowego
NKGB	– ros. Narodnyj Komissariat Gosudarstwiennoj Biezopasnosti (Ludowy Komissariat Bezpieczeństwa Państwowego)
NKWD	– ros. Narodnyj Komissariat Wnutriennyh Dieł (Ludowy Komissariat Spraw Wewnętrznych)
NPW	– Naczelna Prokuratura Wojskowa
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NRF	– Niemiecka Republika Federalna
NSDAP	– niem. Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
NSW	– Najwyższy Sąd Wojskowy
NSZ	– Narodowe Siły Zbrojne
NSZZ	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy [„Solidarność”]
NZW	– Narodowe Zjednoczenie Wojskowe
OBEP IPN	– Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej
OBUiAD	– Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów [Instytutu Pamięci Narodowej]
OK PZPR SOW	– Okręgowy Komitet Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Śląskiego Okręgu Wojskowego
OMOW AK	– Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych,
OOP	– Oddziałowa Organizacja Partyjna [PZPR]
OP	– łac. Ordo Prædicatorum (Zakon Kaznodziejski, dominikanie)
OPT	– operacyjne przygotowanie terenu
ORR	– Ośrodek Rozpoznania Radioelektronicznego
OSPiech	– Oficerska Szkoła Piechoty
OSSR	– Ośrodek Szkolenia Specjalistów Radioelektroniki
OUN	– ukr. Orhanizacija Ukrajinskich Nacionalistiw (Organizacja Nacjonalistów Ukraińskich)
OW PSS	– Oddział Wojewódzki Powszechnej Spółdzielni Spożywców [„Społem”]
OZ PNZ	– Okręgowy Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich
OZI	– osobowe źródło informacji
OZZK By	– Okręgowy Zarząd Zakładów Karnych w Bydgoszczy
PAKP	– Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny
PAN	– Polska Akademia Nauk
PAS NZW	– Pogotowie Akcji Specjalnej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego
PAU	– Polska Akademia Umiejętności
PDdsBP	– Powiatowa Delegatura do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
PDF	– ang. Portable Document Format (przenośny format dokumentu)
PDPD	– Pomorska Dywizja Powietrzno-Desantowa
PGR	– Państwowe Gospodarstwo Rolne
PiMUBP	– Powiatowy i Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PKB	– Państwowy Korpus Bezpieczeństwa
PKO	– Powszechna Kasa Oszczędności
PKP	– Polskie Koleje Państwowe
PKS	– Państwowa Komunikacja Samochodowa
PKWN	– Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PLL	– Polskie Linie Lotnicze
PLO	– Polskie Linie Oceaniczne
PMRN	– Prezydium Miejskiej Rady Narodowej
PO	– punkt operacyjny

PO PUR	– Powiatowy Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego
POM	– Państwowy Ośrodek Maszynowy
POP	– Podstawowa Organizacja Partyjna [Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej]
POW	– Pomorski Okręg Wojskowy
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPRN	– Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PPSz	– ros. pistolet-pulemiot Szpagina (pistolet maszynowy Szpagina)
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PSD	– pomocnicze stanowisko dowodzenia
PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
PSS	– Powszechna Spółdzielnia Spożywców [„Społem”]
PT	– podsłuch telefoniczny
PUBP	– Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PUDsBP	– Powiatowy Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
PWRN	– Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
PZGS	– Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni [„Samopomoc Chłopska”]
PZPB	– Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego
PZPL	– Państwowe Zakłady Przemysłu Lniarskiego
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RCN	– Radiowe Centrum Nadawcze
RCO	– Radiowe Centrum Odbiorcze
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RKP	– Rosyjski Kościół Prawosławny
RP	– Rzeczpospolita Polska
RUSW	– Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych
RWE	– Radio Wolna Europa
SA	– Sąd Apelacyjny
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SCh	– Samopomoc Chłopska
SD	– Stronnictwo Demokratyczne
SG WP	– Sztab Generalny Wojska Polskiego
SJ (SI)	– ang. Society of Jesus, łac. Societas Iesu (Towarzystwo Jezusowe, jezuici)
SL	– Stronnictwo Ludowe
SOK	– Służba Ochrony Kolei
SOR	– sprawa operacyjnego rozpracowania
SOS	– sprawa operacyjnego sprawdzenia
SOW	– Śląski Okręg Wojskowy
SP	– Stronnictwo Pracy
SPiMSR	– Szkoła Podoficerów i Młodszych Specjalistów Radioelektroniki
SRSR	– Sowieckaja Rossijskaja [Fiedieratiwnaja] Socjalistyczeskaja Riespublika (Rosyjska [Federacyjna] Socjalistyczna Republika Radziecka)
SS	– niem. Die Schutzstaffel [der NSDAP] (Oddział Ochronny [NSDAP])
SSCJ	– łac. Congregatio Servularum Sacratissimi Cordis Iesu (Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, sercanki)
SW	– Służba Więzienna
SWSW	– Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej
SZ ZSRR	– Siły Zbrojne Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
TJ	– łac. Societas Iesu (Towarzystwo Jezusowe)
TSKŻ	– Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów [w Polsce]
TUN	– Tatar-Utnik-Nowicki [kryptonim sprawy karnej i procesu pokazowego gen. Stanisława Tatara oraz płk. Mariana Utnika i płk. Stanisława Nowickiego]

TW	– tajny współpracownik
UAM	– Uniwersytet im. Adama Mickiewicza [w Poznaniu]
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
UBP	– Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UdsBP	– Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
UdsW	– Urząd do spraw Wyznań
UJ	– Uniwersytet Jagielloński [w Krakowie]
UKSW	– Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego [w Warszawie]
UMCS	– Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej [w Lublinie]
UMK	– Uniwersytet Mikołaja Kopernika [w Toruniu]
UN	– ang. United Nations (Organizacja Narodów Zjednoczonych, ONZ)
UNDOF	– ang. United Nations Disengagement Observer Force (Siły Narodów Zjednoczonych do spraw Nadzoru Rozdzielenia Wojsk [na Wzgórzach Golan])
UPA	– ukr. Ukraińska Powstańcza Armia (Ukraińska Armia Powstańcza)
USA	– ang. United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
USC	– Urząd Stanu Cywilnego
USRR	– Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka (ukr. Ukraińska Radiańska Socjalistyczna Republika)
UTSK	– Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
UW	– Układ Warszawski
UW	– Urząd Wojewódzki
UWB	– Urząd Wojewódzki w Białymstoku
UWO	– ukr. Ukraińska Wijkowa Orhanizacja (Ukraińska Organizacja Wojskowa)
UWP By	– Urząd Wojewódzki Pomorski w Bydgoszczy
UWW	– Urząd Wojewódzki we Wrocławiu (Urząd Wojewódzki Wrocławski)
VLIK	– lit. Vyriausiasis Lietuvos Išlaisvinimo Komitetas (Najwyższy Komitet Wyzwolenia Litwy)
WAP	– Wojskowa Akademia Polityczna [im. Feliksa Dzierżyńskiego]
WAT	– Wojskowa Akademia Techniczna [im. Jarosława Dąbrowskiego]
WAW	– Wydział Attachatów Wojskowych
WBP	– Wydział Bezpieczeństwa Publicznego [Prezydium Rady Narodowej]
WdsW PWRN	– Wydział do spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
WdsW UW	– Wydział do spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego
WiN	– [Zrzeszenie] „Wolność i Niezawisłość” (właśc. Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”)
WKRG KW MO	– Wydział Kontroli Ruchu Granicznego Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej
WOP	– Wojska Ochrony Pogranicza
WOW	– Warszawski Okręg Wojskowy
WP	– Wojsko Polskie
WPR	– Wojskowa Prokuratura Rejonowa
WPZ	– „Wojskowy Przegląd Zagraniczny”
WPZ KW MO	– Wydział Paszportów Zagranicznych Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej
WRN	– Wojewódzka Rada Narodowa
WRN	– Wolność-Równość-Niepodległość (właśc. Centralne Kierownictwo Ruchu Mas Pracujących Miast i Wsi – Wolność-Równość-Niepodległość)
WRON	– Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
WSE	– Wyższa Szkoła Ekonomiczna
WSG	– Wojskowy Sąd Garnizonowy
WSI	– Wojskowe Służby Informacyjne

WSO	– Wyższa Szkoła Oficerska
WSR	– Wojskowy Sąd Rejonowy
WSW	– Wojskowa Służba Wewnętrzna
WSW POW	– Wojskowa Służba Wewnętrzna Pomorskiego Okręgu Wojskowego
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUdsBP	– Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
WUSW	– Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
ZBOWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZG LTSK	– Zarząd Główny Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego
ZHP	– Związek Harcerstwa Polskiego
ZMP	– Związek Młodzieży Polskiej
ZMW	– Związek Młodzieży Wiejskiej
ZNMS	– Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej [„Życie”]
ZNTK	– Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego [w Bydgoszczy]
ZOMO	– Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej
ZPP	– Związek Patriotów Polskich
ZSL	– Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSRS	– Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich
ZTS	– Zakład Techniki Specjalnej
ZUS	– Zakład Ubezpieczeń Społecznych
ZWM	– Związek Walki Młodych
ZWZ	– Związek Walki Zbrojnej
ZWZ-AK	– Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa

Noty o Autorach

Przemysław Benken (ur. 1985), doktor nauk humanistycznych, historyk wojskowości i politolog, pracownik OBBH IPN w Szczecinie, wykładowca UMK w Toruniu. Główne zainteresowania badawcze: historia wojskowa XIX–XX w., stosunki międzynarodowe, kolektywizacja na Pomorzu Zachodnim. Najważniejsze publikacje: *Ofensywa Tet 1968*, Warszawa 2010; *Ap Bac 1963*, Warszawa 2011; *Ofensywa Wielkanoćna 1972. Kulminacyjny punkt wojny wietnamskiej*, Oświęcim 2012; *Wojna zuluska 1879*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2012; *Wypadki gryfickie 1951*, Szczecin 2014.

Zbigniew Bereszyński (ur. 1956), doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Państwowym Instytucie Naukowym – Instytucie Śląskim w Opolu. Zajmuje się głównie historią społeczno-polityczną Śląska Opolskiego. Autor m.in. wydanej przez IPN monografii *NSZZ „Solidarność” i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim*, Opole 2014.

Witold Bobryk (ur. 1962), doktor nauk humanistycznych, absolwent KUL, nauczyciel historii i pracownik administracji samorządowej. Zajmuje się historią Kościołów wschodnich w Europie Środkowej i polityką wyznaniową państwa. Autor ponad dziewięćdziesięciu publikacji naukowych, które ukazały się w języku polskim, ukraińskim, białoruskim, angielskim i słowackim. Opublikował m.in. *Duchowieństwo unickiej diecezji chełmskiej w XVIII wieku* (2005). Wspólnie z Andrzejem Gilem wydał prace zbiorowe: *On the Border of the Worlds. Essays about the Orthodox and Uniate Churches in Eastern Europe in the Middle Ages and the Modern Period*, Lublin 2010); *Kościół katolicki na Wschodzie w warunkach totalitaryzmu i posttotalitaryzmu*, Siedlce–Lublin 2010. W 2012 r. za współpracę z Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau został wyróżniony przez dyrektora tej placówki nagrodą „Gdyby zabrakło dziesięciu...”, przyznaną wtedy po raz pierwszy.

Krzysztof Filip (ur. 1983), historyk, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego, pracownik OBBH IPN w Gdańsku. Interesuje się historią najnowszą Pomorza, zwłaszcza Polskiego Października 1956 i Służby Bezpieczeństwa PRL. Autor monografii *Milicja Obywatelska w Sopocie w latach 1945–1949*, Gdańsk 2011, współredaktor – wraz z M. Golonem – pracy zbiorowej *Armia Czerwona/Radziecka w Polsce w latach 1944–1993. Studia i szkice*, Borne Sulinowo–Bydgoszcz–Gdańsk 2014, współautor albumu *Mapa terroru. Śladami zbrodni komunistycznych w województwie gdańskim w latach 1945–1956*, red. K. Nawrocki, Gdańsk 2016.

Grzegorz Goryński (ur. 1957), doktor nauk humanistycznych, kierownik Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego Powszechnej Wyższej Szkoły Humanistycz-

nej „Pomerania” w Chojnicach. Zainteresowania badawcze: dzieje, organizacja i działalność polskich formacji granicznych w XX i XXI w., funkcjonowanie Straży Granicznej w systemie administracji i bezpieczeństwa Polski oraz aspekty administrowania ochroną granic w RP i UE. Opublikował na ten temat ponad sto artykułów naukowych i popularnonaukowych.

Olena Janczuk (ur. 1989), doktor nauk humanistycznych, absolwentka Wydziału Stosunków Międzynarodowych Narodowego Uniwersytetu „Akademia Ostrogska” w Ostrogu. Interesuje się zagadnieniami narodowościowymi w powojennych dziejach Polski, stanowiskiem i stosunkiem mniejszości ukraińskiej do wydarzeń kryzysu społeczno-polityczno-gospodarczego lat osiemdziesiątych XX w.

Bartosz Kapuściak (ur. 1983), historyk, pracownik OBBH IPN-KŚZpNP w Katowicach, archiwista Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Częstochowie, członek Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego i Polskiego Towarzystwa Historycznego – Oddział w Częstochowie, prezes Stowarzyszenia Archiwistów Polskich – Oddział w Częstochowie. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół historii Częstochowy, a także wojskowego aparatu represji PRL. Redaktor *Kroniki Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Częstochowie* autorstwa ks. L. Wojaka, autor tomu źródeł *Instrukcje o pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej wraz z instrukcjami oprowadzeniu dokumentacji i ewidencji (1957–1990)*, Kraków 2010.

Arkadiusz Machniak (ur. 1971), doktor nauk humanistycznych, absolwent historii WSP w Rzeszowie, członek Regionalnego Towarzystwa Naukowego w Przeworsku. Zajmuje się badaniem dziejów wywiadu i kontrwywiadu XX w. oraz cywilnymi i wojskowymi organami bezpieczeństwa publicznego PRL. Wybrane publikacje: *Działalność kontrwywiadu wojskowego w trakcie akcji „Wisła”*, „Zeszyty Naukowe »Semper Fidelis«” 2010, nr 1 (3); *Kwestia ukraińska w dokumentach organów informacji WP w latach 1943–1957*, „Rocznik Historyczno-Archivalny” 2012, t. 22; *Ludowe Wojsko Polskie – wolne czy zniewolone? Działalność organów informacji WP na terenie Krakowskiego Okręgu Wojskowego w latach 1945–1953*, „Rocznik Przemyski” 2012, t. 48; *Polski wywiad i kontrwywiad wojskowy z lat 1918–1939 w dokumentach analitycznych Głównego Zarządu Informacji WP*, „Limes. Studia i materiały z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, nr 6; *Informacja WP w latach 1945–1956. Element wspomagający system ochrony granic czy instrument represji w międzynarodowym izolowaniu Polski?* [w:] *Wokół kresów, granic i pograniczy w historii wojskowej*, red. A. Olejko, P. Korzeniowski, Oświęcim 2015.

Renata Madziara (ur. 1982), historyk, absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego, w 2012 r. w Instytucie Historycznym UW obroniła pracę doktorską *Historia diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego w latach 1945/1947–1991*.

Ujęcie z perspektywy lokalnej. Za bogaty i różnorodny warsztat naukowy w 2010 r. została doceniona przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu – została laureatką III edycji konkursu dla młodego naukowca i otrzymała półroczne stypendium. Jest autorką kilkunastu artykułów naukowych, współorganizatorką konferencji naukowych, wystaw i festiwali techniki. W pracy naukowej porusza problemy badawcze związane z wyjaśnieniem odrębności diecezji wrocławskiej Kościoła luterańskiego na tle pozostałych diecezji w Polsce. Interesuje się także historią techniki i historią Śląska, ze szczególnym uwzględnieniem rejonu Gór Sowich. Obecnie prowadzi własną działalność w ramach autorskiego projektu „Bibliotheca Silesiana”.

Piotr Rybarczyk (ur. 1980), historyk i archiwista, pracownik Delegatury IPN w Bydgoszczy. Zajmuje się historią najnowszą Pomorza i Kujaw. Główne publikacje: *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Pomorzu i Kujawach (luty–grudzień 1945)*, red. B. Binaszewska, P. Rybarczyk, Warszawa–Bydgoszcz–Gdańsk 2010; *Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, t. 1–2, oprac. R. Gajos [t. 2], K. Osiński, P. Rybarczyk, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2013.

Krzysztof Sychowicz (ur. 1969), doktor habilitowany nauk humanistycznych, absolwent historii na Uniwersytecie Wrocławskim, nauczyciel szkół łomżyńskich, zastępca dyrektora Instytutu Społeczno-Humanistycznego i profesor nadzwyczajny Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży, członek Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, społecznik, członek Rady Społecznej Szpitala Wojewódzkiego w Łomży, były radny Rady Miasta Łomża. Opublikował m.in.: *Zambrów na przestrzeni wieków*, Zambrów 2006; *Urząd Bezpieczeństwa w Łomży – powstanie i działalność (1944–1956)*, Białystok 2009; *Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w województwie białostockim w latach 1944–1975*, Białystok 2013.

Barbara Techmańska (ur. 1970), doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Zakładzie Dydaktyki Historii i Wiedzy o Społeczeństwie Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Zainteresowania badawcze: historia społeczna Dolnego Śląska, historia szkolnictwa, współczesna dydaktyka historii i WOS. Współredaguje serię wydawniczą „Edukacja – Kultura – Społeczeństwo”.

Olga Zbrozhko (ur. 1987), doktorantka Instytutu Archeografii i Źródłoznawstwa im. H. Hruszewskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie, pracuje na etacie naukowym w Narodowym Muzeum „Więzienie na Łąckiego” we Lwowie. Zajmuje się badaniami archiwów postsowieckich, zwłaszcza dokumentacji wytworzonej przez szeroko rozumiany aparat represji ZSRR. Wśród jej zainteresowań naukowych szczególne miejsce zajmują zagadnienia związane z prześladowaniami duchowieństwa i wiernych Kościoła greckokatolickiego w latach 1940–1950 przez władzę bolszewicką na Ukrainie.

Redakcja „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” uprzejmie prosi P.T. Autorów artykułów o przygotowywanie przeznaczonych do tego periodyku tekstów zgodnie z przyjętymi dla wydawnictw IPN – przedstawionymi poniżej – zasadami redakcyjnymi.

Zasady przygotowania maszynopisu wydawniczego dla wydawnictw Instytutu Pamięi Narodowej

Część I. Zasady ogólne

A. Tekst główny, wstęp, zakończenie

I. Daty

1. Rozwijamy nazwy miesięcy, skracamy natomiast słowo „rok”:
 - 10 kwietnia 1945 r.; 10 maja br.; w lipcu tr.
2. Stosujemy zapis:
 - w latach dziewięćdziesiątych (nie: w latach 90., w l. 90.)
 - w XX w. (nie: w dwudziestym wieku, w 20. wieku)
 - w drugiej połowie XIX w. (nie: w 2 poł. XIX w.).
3. Daty łączymy pauzą łączącą (półpauzą): 1945–1947. Nie stosujemy tu dywizu (-).

II. Miary, stopnie, tytuły

- Stosujemy skróty słownikowe, takie jak: godz., kg, ha, km, km kw., m sześć., proc., gen., płk, kpt., prof., doc., mgr, dr hab., m.in., tzw., tj., np., itd., itp.
- W przypadkach zależnych stosujemy zapis: płk. (= pułkownika), dr. (= doktora).
- Piszemy: II Rzeczpospolita Polska, III Rzesza, p.o. delegat

III. Nazwy własne

1. Organizacje i instytucje
 - Przy pierwszym wystąpieniu podajemy pełną nazwę, dalej – ewentualnie skrót. W przypadku nazw powszechnie znanych (np. PRL, ZSRR, PPR, PZPR) dopuszcza się stosowanie skrótów bez ich rozwijania przy pierwszym wystąpieniu.
2. Osoby
 - Przy pierwszym wystąpieniu podajemy pełne imię i nazwisko, dalej – samo nazwisko bez inicjału imienia lub imię i nazwisko (dopuszczalne jest stosowanie inicjału, jeśli nie znamy pełnego imienia); nie podajemy otczestwa.

IV. Cytaty i tytuły

- Cytaty ze źródeł i literatury przedmiotu podajemy w cudzysłowie, antykwą.
- Tytuły prac naukowych, utworów literackich, muzycznych, dramatycznych, obrazów wyróżniamy kursywą. Nazwy ustaw podajemy bez cudzysłowu, antykwą.
- Tytuły wystaw, konferencji, sesji naukowych, konkursów podajemy w cudzysłowie, antykwą.

VI. Liczebniki

- Piszemy słownie, gdy możemy zapisać jednym słowem, zwłaszcza w odniesieniu do osób. Przy wyliczeniach – cyframi.
- Stosujemy skróty: mld, mln, tys. (jeżeli występują pełne tysiące, w innym wypadku cyframi: 75 345, 43 009).

VII. Wyrażenia obcojęzyczne

- Słowa i wyrażenia obcojęzyczne użyte w tekście polskim zapisujemy kursywą, np.: *sui generis*, *last but not least*, *ancien régime*.
- W żadnej z części publikacji nie stosujemy cyrylicy. Zapisy z języka rosyjskiego, ukraińskiego itd. podajemy w transkrypcji wydawniczej na łacinkę (zgodnie z ogólnymi zasadami, podanymi m.in. w części wstępnej słownika ortograficznego języka polskiego).

B. Przypisy

I. Stosujemy oznaczenia: *ibidem*, *idem* (*eadem*), *passim*, *op. cit.*, *loc. cit.* (kursywą).

W bardzo obszernych publikacjach zamiast oznaczenia *op. cit.* można stosować zapis: inicjał i nazwisko, skrót tytułu..., s. X.

II. Stosujemy skróty: t., cz., z., nr, R., a także pozostałe, jak w punkcie A II.

III. Daty

- Jeśli data jest pełna, miesiąc zapisujemy cyframi rzymskimi: 25 VI 1999 r., jeśli data jest niepełna miesiąc zapisujemy słownie: 25 czerwca, w czerwcu 1999 r.

IV. Odsyłacze

- Używamy skrótów: zob., por., cyt. za:
- Odsyłacze do innych fragmentów tekstu, np.:

zob. dok. nr 24, przyp. 7;

zob. rozdz. II, przyp. 8;

por. s. 38; por. dok. nr 12 i 17.

V. Liczebniki – jak w tekście głównym

VI. Informacje biograficzne

1. Informacje biograficzne zamieszczamy w przypisach. Biogram powinien być zwięzły. W szczególnych przypadkach można biogramy umieścić osobno, np. w części nazwanej „Biogramy”.
2. Kolejność elementów biogramu:
 - Imię i nazwisko
 - Pseudonimy, przybrane nazwiska, przydomki
 - Daty życia
 - Pozostałe informacje życiorysowe

3. Przykłady:

Julian Bartuś „Bojko”, „Julek”, „Zbyszek”, „Romański”, „Krajewski” (1922–1962), żołnierz AK i działacz WiN. Kierownik Rady WiN Przeworsk, kierownik informacji (wywiadu i kontrwywiadu) krakowskiego Wydziału i p.o. kierownik łączności krakowskiego Wydziału.

Mieczysław Kawalec „Kałuski”, „Żbik”, „Iza”, „Psarski” (1916–1951), oficer AK i działacz WiN. Komendant Obwodu AK Rzeszów, kierownik informacji (wywiadu i kontrwywiadu) Wydziału WiN Rzeszów, zastępca prezesa krakowskiego Wydziału, kierownik Wydziału Wywiadu w IV ZG WiN i p.o. prezes ostatniego zarządu. Aresztowany 1 II 1948 r., skazany na karę śmierci, stracony 1 III 1951 r.

VII. Cytowanie źródeł i literatury przedmiotu

1. Kolejność elementów w opisie cytowanej pozycji bibliograficznej:
 - Inicjał imienia i nazwisko,
 - Dalej jak w opisie bibliograficznym, zob. **D. Bibliografia**,
 - Numer cytowanej strony (pomijamy w wypadku dzienników i tygodników); stosujemy skrót s., nie ss.

Przykłady:

J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001, s. 285.

A. Grajewski, *Oskarżony ks. Franciszek Blachnicki*, „Więź” 2001, nr 5, s. 94.

W. Władyka, *Robotnicy wyszli na ulice*, „Polityka” 2001, nr 26.

A. Kaczyński, *Oczyszczanie pamięci*, „Rzeczpospolita”, 19 V 2000.

2. Kolejność elementów w opisie materiału archiwalnego (poszczególne elementy oddzielamy przecinkami):
 - Nazwa archiwum (skrót),

- Nazwa zespołu archiwalnego (ewentualnie skrót); stosowanie skrótu zesp. dopuszcza się tylko wtedy, kiedy nazwa zespołu jest zapisana cyframi lub symbolami,
- Sygnatura jednostki archiwalnej; jeśli sygnatura jednostki archiwalnej składa się z kilku symboli, dopuszcza się stosowanie skrótu sygn., wtedy jednak skrót należy stosować konsekwentnie w całej pracy,
- Opis dokumentu pozwalający na jego identyfikację – rodzaj dokumentu, kto, do kogo (jeśli tytuł dokumentu zawiera te informacje, można się nim posłużyć). Należy podawać pełne imiona nadawców i adresatów, nie inicjał. Opis dokumentu (lub przytaczanej relacji) podawany jest antykwą,
- Data powstania dokumentu po przecinku lub data przybliżona w nawiasie kwadratowym; jeśli nie można ustalić daty, stosujemy skrót b.d.
- Numer karty (gdy przywoływany jest fragment dokumentu, numer karty, na której znajduje się ten fragment). Jeżeli jednostka archiwalna nie jest spaginowana, używamy skrótu b.p.

UWAGA 1. Jeżeli dokument był opublikowany, powołujemy się na wersję opublikowaną, a nie archiwalną.

UWAGA 2. Cytując dokumenty z Archiwum IPN (i archiwów oddziałów IPN), stosujemy skróty: AIPN, AIPN Bi, AIPN Gd, AIPN Ka, AIPN Kr, AIPN Lu, AIPN Łd, AIPN Po, AIPN Rz, AIPN Wr. W wykazie skrótów rozwijamy je następująco: AIPN – Archiwum IPN w Warszawie; AIPN Bi – Archiwum IPN Oddział w Białymstoku itd. Nie stosujemy zapisów typu BUiAD IPN, OBUiAD, OBUiAD Kat, OBUiAD IPN-Wr, AIPN Kraków, OBUiAD Lublin, OBUiAD IPN w Poznaniu, Archiwum IPN Warszawa itd.

Przykłady:

AAN, KC PZPR, XI A/102, List Nikity Chruszczowa do Bolesława Bieruta w sprawie redukcji sił zbrojnych PRL, 12 VIII 1955 r., k. 3.

AAN, KC PZPR, 237/V-757, Notatka dotycząca analizy aparatu partyjnego KW, KP/KM, KD/KZ, [sierpień 1968 r.], k. 10–20.

AIPN Kr, Akta operacyjne, 010/12061, Analiza materiałów sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Naprawiacz”, 8 VI 1978 r., k. 37.

AIPN, MSW II, 4183, Notatka ze spotkania wiceministra Franciszka Szlachcica z aktywem SB KW MO w Białymstoku, 13 XI 1962 r., k. 18.

Archiwum MSZ, Zesp. 12, w. 14, t. 331, Raport polityczny poselstwa PRL w Tel Awiwie, 28 III 1956 r., k. 36.

3. Jeżeli w przypisie podajemy kilka źródeł, ich opisy rozdzielamy średnikiem.

C. Wykaz skrótów

1. W wykazie umieszczamy skróty występujące w tekście głównym i przypisach.
2. Podajemy jedynie skróty „rzeczowe” (instytucji, organizacji itp.).

D. Bibliografia

1. Tytuły dzieł obcych podajemy w języku oryginału (z cyrylicy w transkrypcji na łacinkę); opis (red., oprac., t., cz.) w języku polskim; miejsce wydania w tym języku, w jakim zostało podane na karcie tytułowej.
2. Kolejność elementów w zapisie bibliograficznym. UWAGA: kolejność powinna być zachowana bez względu na to, ile elementów zawiera opis.
 - a) Wydawnictwa zwarte (jedno- lub wielotomowe; dzieło jednego, dwóch lub trzech autorów; dzieło zbiorowe, tj. więcej niż trzech autorów):
 - Nazwisko i inicjał imienia,
 - Tytuł. Podtytuł (kursywą),
 - Numer tomu i części (z dwukropkiem – t. 1:):
 - Tytuł tomu i części (kursywą),
 - Przekład (tłum.),
 - Współpracownicy (red., oprac.),
 - Które wydanie (jeśli jest istotne),
 - Miejsce i rok wydania (b.m.w., b.d.w., umieszczamy po przecinku),
 - Nazwa serii wydawniczej w cudzysłowie, numer tomu w serii (zapisane w nawiasie),
 - Informacje dodatkowe (np. rkps, mps).
 - b) Artykuły w pracach zbiorowych:
 - Nazwisko i inicjał imienia,
 - Tytuł (kursywą)
 - [w:] (bez poprzedzającego przecinka)
 - Dalej jak w opisie bibliograficznym wydawnictwa zwanego.
 - c) Czasopisma:
 - Nazwisko i inicjał imienia,
 - Tytuł artykułu. Podtytuł (kursywą),
 - Tytuł czasopisma (antykwą, w cudzysłowie)
 - Rok wydania czasopisma (można poprzedzić miejscem wydania, jeżeli jest to konieczne do zidentyfikowania publikacji),

- Część rocznika (numer, zeszyt; numer podwójny: 1/2 , numery kolejne: 1–2),

d) Prasa codzienna:

- Nazwisko i inicjał imienia,
- Tytuł artykułu. Podtytuł (kursywą),
- Tytuł czasopisma (antykwą w cudzysłowie),
- Data wydania (a nie numer).

Przykłady:

- Kochanowski J., *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001.
- *The Kissinger Transcripts. The Top Secret Talks with Beijing and Moscow*, oprac. W. Burr, New York 1998.
- Anderson S., *A Cold War in the Soviet Bloc. Polish-East German Relations, 1945–1962*, Boulder 2001.
- Wołkogonow D., *Stalin*, t. 2, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 1998.
- Albert A. [Roszkowski W.], *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, wyd. 2, Londyn 1989.
- Dąbrowska M., *Dzienniki powojenne*, t. 2: 1950–1954, oprac. T. Drewnowski, Warszawa 1996.
- Zakrzewska J., Mołdawa T., *Historia sejmu polskiego*, t. 3: *Polska Ludowa*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1989.
- Dzierzgowska A. i in., *Supliki do najwyższej władzy*, red. M. Kula, Warszawa 1996.
- *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000 („Dokumenty do dziejów PRL”, z. 13).
- Gluchowski L., Nalepa E., *The Soviet-Polish Confrontation of October 1956. The Situation in the Polish Internal Security Corps*, Washington D.C. 1997 („Cold War International History Project Working Paper”, nr 17).
- Wrześniński W., *Postawy i nastroje Polaków po klęsce wrześniowej na terenie okupacji sowieckiej* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Romek Z., *Droga Leszka Kołakowskiego ku antykomunistycznej opozycji. Od ortodoksyjnej ideologii ku wolności myślenia*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 4.
- Grajewski A., *Oskarżony ks. Franciszek Blachnicki*, „Więź” 2001, nr 5.
- Matis J. [Kozłowski M.], *Dżuma*, „Kultura” (Paryż) 1969, nr 3.
- Władyka W., *Robotnicy wyszli na ulice*, „Polityka” 2001, nr 26.
- Kaczyński A., *Oczyszczanie pamięci*, „Rzeczpospolita”, 19 V 2000.

- Nowak M., *Wspomnienia z mojej młodości*, Kraków 1962, mps w zbiorach Jana Kowalskiego.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok, b.d.w.

E. Indeksy

1. W indeksie osób zamieszczamy tylko nazwiska występujące w tekście głównym i przypisach (bez karty tytułowej, spisu treści, bibliografii). Nie indeksujemy nazwisk występujących w tytułach książek i nazwach własnych.
2. Od pseudonimów i nazwisk przybranych odsyłamy do właściwego nazwiska za pomocą skrótów: zob.
„Mietek” zob. Podhorodecki Tadeusz
Szwarc Czesław zob. Naleziński Czesław
3. W indeksie nazw geograficznych zamieszczamy tylko nazwy występujące w tekście głównym i przypisach (bez karty tytułowej, spisu treści, bibliografii). Nie indeksujemy nazw występujących w tytułach książek i nazwach własnych, miejsc wydania publikacji, nazw państw oraz nazw typu Europa Środkowo-Wschodnia.

Część II. Opracowanie tekstów źródłowych

1. Numer dokumentu
Wyśrodkowany, kursywa, czcionka wytłuszczona.
2. Nagłówek dokumentu
Kursywa, obustronnie wyjustowany.
Nagłówek składa się z daty powstania dokumentu, miejsca powstania dokumentu oraz – po myślniku – regestu dokumentu.
Data powstania dokumentu ma następujący zapis: rok, miesiąc (słownie), dzień.
Brakujące elementy daty należy uzupełnić w nawiasie kwadratowym.
3. Ogólne zasady edycji dokumentu
 - Uwspółcześniamy ortografię i interpunkcję tekstu. Odstępstwa od tej reguły wymagają przekonującego uzasadnienia.
 - Stosowane w dokumentach różne sposoby zapisu daty (np. 12.08.1946, 12/8 1946, 12.VIII.1946, 12/8/1946) ujednolicamy następująco: 12 VIII 1946; nie zamieniamy na liczbę rzymską nazw miesięcy pisanych słownie.

- Wszelkie wyróżnienia w oryginalnym tekście dokumentu, dokonane przez jego twórcę (s p a c j o w a n i e ; WERSALIKI; podkreślenia) oddajemy za pomocą **czcionki wytłuszczonej**. W uzasadnionych przypadkach dopuszcza się pomijanie wyróżnień (np. nazwisk zapisanych wersalikami w dokumentach proweniencji policyjnej) i zapisywanie tych fragmentów tekstu czcionką podstawową.
- Nawiasy ukośne // zamieniamy na nawiasy półokrągłe ().
- Skrótów słownikowe (ob., np., wg, ww., tj., ...) pozostawiamy bez rozwinięcia.
- Skrótów niekonwencjonalne rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą
- Towarzyszące nazwiskom inicjały imion rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą. Dopuszczalne jest pozostawienie inicjału, jeśli nie znamy pełnego imienia.
- Należy ograniczyć do minimum użycie znaku [sic!]; kwestie wymagające komentarza omawiać w przypisach.
- Opuszczenia pochodzące od wydawcy zaznaczamy trzema kropkami w nawiasie kwadratowym i opatrujemy przypisem tekstowym, na przykład: [...]e

4. Układ tekstu dokumentu

W edycji dokumentu nie odtwarzamy układu graficznego oryginału.

- a) miejsce i data powstania dokumentu – wyjustowane do prawego marginesu
- b) nagłówki nadawcy – wyjustowany do lewego marginesu
- c) nazwa adresata dokumentu – wcięta i wyjustowana do prawego marginesu
- d) tytuł dokumentu – wyśrodkowany
- e) treść dokumentu – obustronnie wyjustowany, akapity zaznaczone wcięciem pierwszego wiersza
- f) podpis pod dokumentem – wyjustowany do prawego marginesu; w wypadku dwóch podpisów – lewy podpis wyjustowany do lewego marginesu, a prawy do prawego.

5. Informacja o miejscu przechowywania dokumentu

Kursywa, czcionka o 1 pkt mniejsza od tekstu dokumentu, od akapitu.

Po słowie „Źródło” i dwukropku podajemy: skrót nazwy archiwum, nazwę zespołu archiwalnego (lub jej skrót), sygnaturę jednostki archiwalnej, numer karty oraz informację o formie dokumentu będącego podstawą edycji (oryginał/kopia; rkps/mps).

W przypadku przedruku zamiast adresu archiwalnego podajemy opis bibliograficzny pierwodruku.

6. Przypisy tekstowe

Oznaczone literami. Do części odredakcyjnej przypisu stosujemy kursywę, do tekstu źródłowego – antykwę. Numerację przypisów tekstowych rozpoczynamy od nowa dla każdego dokumentu.

Przypisami tekstowymi opatrujemy:

- lekcję wątpliwą;
- lekcję błędną – do tekstu wprowadzamy lekcję poprawną, a niepoprawną umieszczamy w przypisie tekstowym. W wypadku błędu powtarzającego się w całym tekście lub jego większym fragmencie, przypisem tekstowym oznaczamy tylko pierwsze wystąpienie tego błędu. Błędy maszynowe korygujemy bez zaznaczenia;
- brakujące bądź nieczytelne fragmenty tekstu – przypis tekstowy należy ująć w nawias kwadratowy, na przykład: [d];
- niejasności tekstu, błędy składniowe i gramatyczne;
- treść pieczęci, podpisów, rękopiśmienne adnotacje w tekście;
- dopiski, nadpisanie, przekreślenia;
- podkreślenia tekstu dokonane przez odbiorcę.

7. Przypisy rzeczowe

Numerowane cyframi arabskimi; antykwa. Umieszczone pod strona, poniżej przypisów tekstowych. Numerację rozpoczynamy od nowa dla każdego dokumentu.

W przypisach rzeczowych umieszczamy wszelkie merytoryczne komentarze i wyjaśnienia do dokumentu. W razie konieczności opatrzenia lekcji błędnej komentarzem merytorycznym, umieszczamy go – wyjątkowo – w dotyczącym jej przypisie tekstowym.

8. Przykład

1945 luty 27, Białystok – Pismo naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Białymstoku do wojewody białostockiego w sprawie konieczności wzmocnienia posterunku MO w Milejczycach, pow. Bielsk Podlaski

Wydział Śledczy

Białystok, dnia 27 II 1945 r.^a

Wojew[ódzkiej] Kom[andy]

Mil[icji] Obyw[atełskiej]

Do Ob. Wojewody Białostockiego

w Białymstoku^b

w Białymstoku

Stosownie do polecenia Komendy Głównej [MO] z dnia 16 XII 1944 r. za L. 652 S/44, melduję, że dnia 24 II 1945 r. wieczorem zgłosił się do posterunku MO w Milejczycach leśniczy i jego zastępca z leśnictwa Milejczyce i oświadczyli, że są posłuchyc^c od rodz[yn] Małaszaków i Korzeniowskich^d, mieszk[awców] wsi Lubiejki^e, gm. Milejczyce, pow. Bielsk^f, że wkrótce ma być napad przez bandę na Pow[iatow] Kom[andę] MO w Bielsku i więzienie w Białymstoku. Również oświadczyli, że przechodząc, czy też przejeżdżając w okolicach wsi Lubiejki, gm. Milejczyce, pow. Bielsk, trzeba być ostrożnym, gdyż ta wieś [f] ^gjest zagrożona^e.

Wobec czego ^hkomendant posterunku MO Milejczyce prosi o zwiększenie siły oraz większy przydział broni i amunicji^h, aby można zapobiec wypadkom i zlikwidować bandę, którejⁱ jest we wsi Lubiejki, gm. Milejczyce, pow. Bielsk.

Nacz[elnik] Urz[ędu] Śled[czego]²
chor. S[tefan] Kuferⁱ

Źródło: APBi, Urząd Wojewódzki w Białymstoku, 285, k. 12, oryginał, mps.

^a Poniżej pieczęć prostokątna Urząd Wojewódzki w Białymstoku. Wpłynęło 28 II 1945 r. (data wpisana odręcznie).

^b Poniżej odręcznie wpisana sygnatura pisma Nr S. 49/45.

^c Tak w tekście.

^d Korzeniewskich?

^e W oryginale tu i dalej Libiejki. Niewątpliwie mowa o Lubiejkach w pow. bielskopodlaskim, nie zaś o Libiejkach w pow. zambrowskim.

^f W maszynopisie dwa słowa przekreślone, niemożliwe do odczytania.

^{g-g} Fragment napisany odręcznie.

^{h-h} Fragment podkreślony odręcznie czerwonym ołówkiem.

ⁱ Tak w tekście.

^j Powyżej nieczytelny podpis odręczny.

¹ Tu i dalej mowa o Bielsku Podlaskim.

² Chodzi o Wydział Śledczy KW MO w Białymstoku.

Podstawą powyższego przykładu jest autentyczny dokument ze zbioru *Białostoczyczna 1944–1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz*, pod red. J. Kułaka (Warszawa 1998), który na potrzeby niniejszej instrukcji został odpowiednio spreparowany.

9. Uwagi techniczne

Poniższe porady mają ułatwić użytkownikom edytora MS Word stosowanie w praktyce zasad edycji dokumentów źródłowych. Ponieważ edytor tekstu nie powinien udawać mądrzejszego od swego użytkownika, przed przystąpieniem do pracy warto wyłączyć następujące opcje:

- NARZĘDZIA→AUTOKOREKTA→AUTOFORMATOWANIE PODCZAS PISANIA→STOSUJ W TRAKCIE PISANIA oraz W TRAKCIE PISANIA AUTOMATYCZNIE (wszystkie opcje)
- NARZĘDZIA→OPCJE→EDYCJA→DOKONYWANIE WCIĘĆ Z LEWEJ KLAWISZAMI TAB I BACKSPACE

1) Wstawianie przypisów rzeczowych

- Uruchomić polecenie WSTAW→PRZYPIS
- W otwartym oknie dialogowym zaznaczyć opcje: WSTAW: PRZYPIS DOLNY oraz NUMEROWANIE: AUTOMATYCZNE (lub AUTONUMEROWANIE)
- Wecisnąć klawisz OK

2) Wstawianie przypisów tekstowych

- Uruchomić polecenie WSTAW→PRZYPIS
- W otwartym oknie dialogowym zaznaczyć opcje: WSTAW: PRZYPIS DOLNY oraz NUMEROWANIE: ZNAK NIESTANDARDOWY
- W sąsiednim okienku wpisać odpowiednią literę, którą zostanie oznaczony przypis tekstowy
- Wecisnąć klawisz OK

W razie konieczności zastosowania „podwójnego” przypisu, obejmującego fragment tekstu (typu: ^axxxx^a), przypis zamykający należy wstawić zgodnie z powyższą instrukcją, zaś przypis otwierający zamarkować odpowiednią literą we frakcji górnej (polecenie: FORMAT→CZCIONKA→INDEKS GÓRNY). Analogicznie za pomocą litery i myślnika we frakcji górnej należy zamarkować część oznaczenia przypisu pod stroną (np. ^{a-a}).

3) Prawidłowa numeracja przypisów

Numeracja przypisów rzeczowych i tekstowych powinna się rozpoczynać od nowa dla każdego dokumentu. Aby to zrobić, należy:

- Przed przystąpieniem do edycji dokumentów uruchomić polecenie WSTAW→PRZYPIS→OPCJE, następnie w otwartym oknie dialogowym na karcie WSZYST-

KIE PRZYPISY DOLNE wybrać opcję NUMEROWANIE: KAŻDA SEKCJA OD NOWA. Następnie wcisnąć klawisze OK oraz ZAMKNIJ.

- Po każdym zakończonym dokumencie wstawić znak końca sekcji od nowej strony (polecenie: WSTAW→ZNAK PODZIAŁU→TYPY PODZIAŁU SEKCJI: NASTĘPNA STRONA→OK).

UWAGA: Ponieważ edytor MS Word nie umożliwia rozdzielenia przypisów tekstowych od rzeczowych, pozostaną one „przemieszane”. Zasada umieszczania przypisów tekstowych pod stroną powyżej przypisów rzeczowych będzie mogła zostać spełniona dopiero na etapie łamania tekstu w profesjonalnym programie do składu komputerowego.

4) Wcięcia tekstu

Wszelkich wcięć w tekście (zarówno wcięć pierwszego wiersza akapitu, jak i całych akapitów) należy dokonywać za pomocą tabulatorów, a nie spacji.

Deklaracja o wersji pierwotnej „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”

Redakcja „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie papierowe (ISSN 1733-6996). Każdorazowo po ukazaniu się drukiem nowego tomu czasopisma na stronie internetowej Instytutu Pamięi Narodowej zamieszczamy jego spis treści i krótkie streszczenia kilku wybranych artykułów.

